

# PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

TOM 15



ISSN 1899-1254

WARSZAWA 2022



PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU PAMIĘCI  
NARODOWEJ



PRZEGLĄD ARCHIWALNY

INSTYTUTU PAMIĘCI  
NARODOWEJ

TOM 15



WARSZAWA 2022

### **Rada Naukowa**

dr hab. Grzegorz Berendt (prof. UG), dr Arūnas Bubnys,  
dr hab. Robert Degen (prof. UMK), prof. Hiroaki Kuromiya, prof. Jurij Legun,  
prof. dr hab. Wanda Krystyna Roman, ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB

### **Recenzenci**

dr Marcin Bukała, dr hab. Waldemar Chorążyczewski (prof. UMK),  
prof. dr hab. Mirosław Golon, prof. dr hab. Danuta Janicka, dr Paweł Libera,  
dr Arkadiusz Nyzio, dr Tomasz Pączek, dr hab. Rafał Reczek,  
prof. dr hab. Bohdan Ryszewski, dr Magdalena Semczyszyn,  
dr hab. Zbigniew Siemiątkowski, prof. Jurij Szapował, dr Grzegorz Wołek,  
dr hab. Andrzej Wrzyszczyk (prof. UMCS)

### **Redakcja**

dr hab. Tomasz Balbus, dr Stefan Białek, Rafał Dyrz, dr Rafał Kościański,  
Wojciech Kujawa, dr Rafał Leśkiewicz, dr Bartłomiej Noszczak, dr Paweł Perzyna,  
Paweł Tomasik (sekretarz redakcji), dr Mariusz Żuławnik (redaktor naczelny)

### **Korekta**

Mirosław Filipiak, Wojciech Kujawa

### **Współpraca**

Iwan Kozłowski

### **Skład i łamanie**

Anna Jasińska

### **Przekład streszczeń na język angielski**

Sheri Torgrimson-Pawlikowska

### **Druk i oprawa**

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Warszawa 2022

ISSN 1899–1254

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej  
02-676 Warszawa, ul. Janusza Kurtyki 1  
tel. (0 22) 581 89 04, faks (0 22) 581 86 37  
e-mail: [archiwumipn@ipn.gov.pl](mailto:archiwumipn@ipn.gov.pl), [archives@ipn.gov.pl](mailto:archives@ipn.gov.pl)

# PRZEGLĄD ARCHIWALNY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

## TOM 15



Mariusz Żuławnik	
<b>Słowo wstępne</b> .....	11

### I. ARCHIWUM

Radosław Kurek	
<b>„...aby każdy okrucieństwo historii zostało uratowane!” – realizacja projektu Archiwum Pełne Pamięci w Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie</b> .....	15
Julia Krajewska	
<b>Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej Instytutu Pamięci Narodowej</b> .....	45

### II. ZASÓB ARCHIWALNY

Bartosz Janczak	
<b>Kampania polska 1939 r. we wspomnieniach gen. bryg. Zygmunta Piaseckiego</b> .....	59
Jakub Grodzki	
<b>Archiwalia Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Bielsku Podlaskim z lat 1944–1946 w zasobie Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku</b> ...	77
Janusz Szczepański	
<b>Materiały archiwalne do dziejów kształtowania się komunistycznego systemu władzy (1945–1948) w północno-wschodnich powiatach województwa warszawskiego w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie</b> .....	117
Przemysław Benken	
<b>Przydatność zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w badaniach konfliktów na Bliskim Wschodzie na przykładzie wojny arabsko-izraelskiej w 1967 r.</b> .....	139

### III. ARCHIWA NA ŚWIECIE

Henning Borggräfe, Christian Höschler	
<b>Od pomnika z dokumentów do cyfrowego upamiętnienia. Historia Archiwum Arolsen 1945–2020</b> .....	167

### IV. HISTORIA

Maryna Palijenko, Andrij Rukkas, Ihor Sribniak	
<b>Major Wojska Polskiego, pułkownik armii URL Sergiusz Nahnybida (1898–1987): karty biografii</b> .....	183

Tamara Wronńska, Ołena Stiażkina	
<b>Polacy-„minusowcy” na sowieckiej Ukrainie (lata dwudzieste – początek lat trzydziestych XX w.)</b> .....	203
Wasył Jabłonський	
<b>Kwestia uregulowania relacji polsko-ukraińskich w polityce Centrum Państwowego URL na wychodźstwie w latach 1948–1990</b> .....	229
Grzegorz Goryński	
<b>Wybrali wolność. Historia dwóch tragicznie zakończonych ucieczek żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza z 1950 r. do Szwecji i Republiki Federalnej Niemiec</b> .....	245

## V. DOKUMENTY

Konrad Graczyk	
<b>Sprawowanie sądownictwa i administrowanie na wschodnich ziemiach wcielonych widziane oczami niemieckiego sędziego</b> .....	283
Norbert Wójtowicz	
<b>Konstanty Zygfryd Hanff i jego <i>Mały zdrajca</i></b> .....	307
Piotr Hac	
<b>Ostatnie takie zadanie. Działania Sił Zbrojnych PRL wobec strajku w Hucie Stalowa Wola w sierpniu i wrześniu 1988 r. w świetle dokumentów wojskowych</b> .....	353
Witold Bagieński	
<b>Projektowanie struktury organizacyjnej Urzędu Ochrony Państwa przez oficerów Służby Bezpieczeństwa w pierwszych miesiącach 1990 r.</b> .....	381

## VI. RECENZJE I OMÓWIENIA

<b>Yves Frey, <i>Histoire des Polonais en France</i>, Paris 2019, ss. 218</b>	
(Aneta Nisiobęcka) .....	429
<b>Patryk Tomaszewski, <i>Od przelomu narodowego do ruchu młodonarodowego. Związek Młodej Polski w latach 1937–1939. Studium z dziejów myśli narodowo-państwowej</i>, Kalisz 2021, ss. 287</b>	
(Maciej Motas) .....	440
<b>Jolanta Adamska, <i>Las Katyński w latach 1940–1943</i>, Warszawa 2021, ss. 471 i nlb.</b>	
(Witold Wasilewski) .....	446
<b><i>Nieznane instrukcje, wytyczne, okólniki Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dotyczące ruchu ludowego i niezależnych działaczy ludowych w latach 1945–1954, wstęp, wybór i oprac. Filip Musiał, Mateusz Szpytma</i>, Kraków 2020, ss. 238</b>	
(Mariusz Żuławnik) .....	461

## VII. KRONIKA

Bożena Witowicz	
<b>VIII Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich, Łódź, 7–9 września 2022 r.</b> .....	467



Anna Lasek	
<b>Otwarcie wystawy „«Ramię krzep – Ojczyźnie służ». 135. rocznica powstania Sokolstwa Polskiego w Ameryce”, Warka, 16 września 2022 r. ....</b>	<b>481</b>
Michał Kopczyński	
<b>Symposium „Naukowy charakter pracy archiwisty”, Olsztyn, 17–18 października 2022 r. ....</b>	<b>487</b>
Jacek Słoma	
<b>Konferencja naukowa „Okres przydatności. Fotografia jako surowiec i narzędzie w działalności instytucji”, Warszawa, 27 października 2022 r. ....</b>	<b>495</b>
<b>WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH .....</b>	<b>505</b>
<b>INFORMACJA O AUTORACH .....</b>	<b>507</b>

ARCHIVAL REVIEW OF THE INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE  
VOLUME 15

 CONTENTS

Mariusz Żuławnik  
**Introduction** ..... 11

## I. ARCHIVE

Radosław Kurek  
**„...So That Every Scrap of History Could Be Saved!” – The Implementation of the Archive Full of Remembrance Project in the Institute of National Remembrance Branch Office in Cracow** ..... 15

Julia Krajewska  
**Recounted: The Oral History Archive of the Institute of National Remembrance** ..... 45

## II. ARCHIVAL REPOSITORY

Bartosz Janczak  
**The 1939 Polish Campaign in the Memoirs of Brigadier General Zygmunt Piasecki** ..... 59

Jakub Grodzki  
**Archival Materials of the Citizens’ Militia Poviats Headquarters in Bielsk Podlaski from 1944–1946 in the Repository of the Institute of National Remembrance Branch Archive in Białystok** ..... 77

Janusz Szczepański  
**Archival Materials for the History of the Formation of the Communist System of Power (1945–1948) in the North-eastern Poviats of the Warsaw Voivodeship in the State Archive Collection in Warsaw** ..... 117

Przemysław Benken  
**The Worth of the Archive of the Institute of National Remembrance Repository in the Study of Middle Eastern Conflicts on the Example of the 1967 Arab-Israeli War** ..... 139

## III. ARCHIVES WORLDWIDE

Henning Borggräfe, Christian Höschler  
**From a Monument of Documents to a Digital Commemoration: The History of the Arolsen Archive 1945–2020** ..... 167

## IV. HISTORY

Maryna Paliienko, Andrii Rukkas, Ihor Sribniak  
**Sergiusz Nahnybida (1898–1987) – Major of the Polish Army, Colonel of the UPR Army: Biographical Notes** ..... 183

Tamara Vronska, Olena Stiazhkina	
<b>Poles – The ‘Minusowcy’ in Soviet Ukraine (1920s to the early 1930s)</b> .....	203
Vasyl Yablonskyi	
<b>The Question of Regulating Polish-Ukrainian Relations in the Politics of the State Centre of the UPR in Exile from 1948–1990</b> .....	229
Grzegorz Goryński	
<b>They Chose Freedom: The Tragic End of the Story of Two Escape Attempts to Sweden and the Federal Republic of Germany in 1950 by Border Protection Forces Soldiers</b> .....	245

## V. DOCUMENTS

Konrad Graczyk	
<b>The Exercise of Judiciary and Administration in the Eastern Incorporated Territories as Seen Through the Eyes of a German Judge</b> .....	283
Norbert Wójtowicz	
<b>Konstanty Zygfryd Hanff and His “Little Traitor”</b> .....	307
Piotr Hac	
<b>The Last Such Mission: The Actions of the PRL Armed Forces Vis-à-vis the Strike at the Stalowa Wola Steelworks in August and September 1988 in the Light of Military Documents</b> .....	353
Witold Bagiński	
<b>The Planning of the Organizational Structure of the Office of State Protection by Security Service Officers in the First Months of 1990</b> .....	381

## VI. REVIEWS AND DISCUSSIONS

<b>Yves Frey, <i>Histoire des Polonais en France</i>, Paris 2019, 218 pp.</b> (Aneta Nisiobęcka) .....	429
<b>Patryk Tomaszewski, <i>Od przełomu narodowego do ruchu młodonarodowego. Związek Młodej Polski w latach 1937–1939. Studium z dziejów myśli narodowo-państwowej</i>, Kalisz 2021, 287 pp.</b> (Maciej Motas) .....	440
<b>Jolanta Adamska, <i>Las Katyński w latach 1940–1943</i>, Warszawa 2021, 471 pp. (remaining pages unnumbered).</b> (Witold Wasilewski) .....	446
<b><i>Nieznane instrukcje, wytyczne, okólniki Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dotyczące ruchu ludowego i niezależnych działaczy ludowych w latach 1945–1954</i>, Introduction, selection and compilation, Filip Musiał, Mateusz Szpytma, Kraków 2020, 238 pp.</b> (Mariusz Żuławnik) .....	461

## VII. CHRONICLE

Bożena Witowicz	
<b>The Eighth General Convention of Polish Archivists, Łódź, 7–9 September 2022</b> .....	467

Anna Lasek	
<b>Opening of the Exhibit “Strengthen Your Arm – Serve Your Fatherland”: 135th Anniversary of the Polish Falcons of America, Warka, 16 September 2022</b>	481
Michał Kopczyński	
<b>Symposium – “The Scientific Character of an Archivist’s Work”, Olsztyn, 17–18 October 2022</b>	487
Jacek Słoma	
<b>Scientific Symposium – “Shelf Life: Photography as a Raw Material and Tool in the Activities of Institutions”, Warsaw, 27 October 2022</b>	495
LIST OF ARCHIVAL ABBREVIATIONS	505
INFORMATION ABOUT THE AUTHORS	507

# SŁOWO WSTĘPNE

W najnowszym, 15 tomie „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej” znalazło się wiele interesujących artykułów podejmujących ważne zagadnienia z dziedziny archiwistyki oraz najnowszej historii Polski i powszechnej. Redakcja rocznika od lat dokłada wszelkich starań, by na łamach naszego czasopisma publikowali wyniki swych badań archiwiści i historycy nie tylko z Instytutu, lecz także reprezentujący różne ośrodki naukowo-badawcze oraz archiwa z Polski i z zagranicy. W niniejszym tomie zamieszczone zostały teksty badaczy z Akademii Sztuki Wojennej, Akademii im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusku, Arolsen Archives, Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki czy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Zakres poruszanych tu tematów jest jak zawsze bardzo szeroki. Omówienie realizacji projektu Archiwum Pełne Pamięci przez Oddziałowe Archiwum IPN w Krakowie, przybliżenie historii i zasobu Archiwum w Bad Arolsen w Niemczech czy też edycja projektów dotyczących reorganizacji organów bezpieczeństwa państwa i ich nowych zadań opracowanych w okresie transformacji ustrojowej w Polsce – to tylko niektóre zagadnienia przybliżone w niniejszym woluminie.

Dział „Archiwa” otwiera artykuł Radosława Kurka pt. „«...aby każdy okrucz historii został uratowany!» – realizacja projektu Archiwum Pełne Pamięci w Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie”. Autor przedstawia w nim najciekawsze nabytki, jakie trafiły do zasobu, ukazuje ich bogactwo i różnorodność oraz charakteryzuje zgromadzone dokumenty, zdjęcia, materiały audiowizualne, wspomnienia itd. Ponadto wskazuje walory edukacyjne projektu oraz poddaje ocenie efekty jego realizacji w latach 2017–2021. W kolejnym tekście Julia Krajewska omówiła Archiwum Historii Mówionej Instytutu Pamięci Narodowej. Autorka przybliżyła realizowany od 2006 r. program notacyjny, którego celem jest gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie *online* relacji ustnych dotyczących historii Polski i narodu polskiego. Nagrania te przez długi czas nie były udostępniane szerszemu gronu odbiorców, jednak od 2021 r. można się z nimi zapoznawać na ogólnodostępnym portalu internetowym IPN.

W dziale „Zasób archiwalny” znalazły się cztery artykuły. Pierwszy z nich to tekst Bartosza Janczaka zatytułowany „Kampania polska 1939 r. we wspomnieniach gen. bryg. Zygmunta Piaseckiego”. Autor spisanych na emigracji, po zakończeniu II wojny światowej, wspomnień był dowódcą Krakowskiej Brygady Kawalerii, która we wrześniu 1939 r. walczyła z oddziałami Wehrmachtu. Wspomnienia te niewątpliwie należą do ważnych świadectw bohaterstwa polskiego żołnierza w wojnie obronnej 1939 r. Jakub Grodzki przygotował artykuł poświęcony archiwaliom Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Bielsku Podlaskim z lat 1944–1946. Omówił strukturę i zawartość pozostałości aktowej, znajdującej się w zasobie Oddziałowego Archiwum IPN w Białymstoku, przede wszystkim materiały sprawozdawcze Referatu Służby Śledczej i komórki zajmującej się pracą polityczno-wychowawczą. Zachowane dokumenty pozwalają na odtworzenie wachlarza działań bielskiej milicji, w tym związanych z wykrywaniem przestępstw i zwalczaniem zbrojnego podziemia niepodległościowego. Artykuł poświęcony źródłom do dziejów kształtowania się władzy komunistycznej w północno-wschodniej części województwa warszawskiego w latach 1945–1948

wyszedł spod pióra Janusza Szczepańskiego. Autor omówił znajdujące się w Archiwum Państwowym w Warszawie i jego oddziałach w Mławie i Pułtusk dokumenty z kilku zespołów archiwalnych, w tym Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Warszawskiego oraz Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego. Zwrócił też uwagę, że wiele ważnych informacji – wciąż niewykorzystywanych przez naukowców – można znaleźć również w dokumentacji starostw powiatowych. Dział zamyka tekst Przemysław Benkena o przydatności zasobu Archiwum IPN w badaniach nad konfliktami na Bliskim Wschodzie. Na przykładzie wojny arabsko-izraelskiej z 1967 r. omówił dokumenty (m.in. departamentów I i III MSW), które zawierają informacje o działaniach wojennych, sytuacji wewnętrznej państw uczestniczących w konflikcie oraz postawie ich sojuszników i krajów neutralnych. Ilustrują one także ówczesny stan wiedzy, jaką miały władze PRL na temat samego konfliktu.

W dziale „Archiwa na świecie” znalazł się artykuł Henninga Borggräfe i Christiana Höschlera pt. „Od pomnika z dokumentów do cyfrowego upamiętnienia. Historia Archiwum Arolsen 1945–2020”. Autorzy przybliżyli w nim historię tej niezwykle ważnej instytucji, dawnej Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej w Bad Arolsen w Niemczech, która od zakończenia II wojny światowej gromadzi informacje i dokumenty o wszystkich ofiarach nazistowskich Niemiec. W ostatnich latach Archiwum w Bad Arolsen udostępnia je publicznie, bez żadnych ograniczeń, za pomocą Archiwum Cyfrowego.

W dziale „Historia” znalazły się cztery artykuły. Pierwsze trzy są pióra badaczy ukraińskich. Dział otwiera artykuł Maryny Palijenko, Andrija Rukkasa i Ihora Sribniaka poświęcony pułkownikowi armii Ukraińskiej Republiki Ludowej i majorowi Wojska Polskiego Sergiuszowi Nahnybidzie. Bohater tekstu walczył z bolszewikami w 1920 r., następnie był internowany w Polsce, po czym rozpoczął służbę w WP, którą kontynuował na Wyspach Brytyjskich po wybuchu II wojny światowej. Nahnybida jest przykładem osoby, która potrafiła się w dość krótkim czasie przystosować do życia w Polsce, zachowując przy tym tożsamość narodową. Tekst Tamary Wronskiej i Ołeny Stiażkińskiej pt. „Polacy-«minusowcy» na sowieckiej Ukrainie (lata dwudzieste – początek lat trzydziestych XX w.)” dotyczy nieznannej szerzej kategorii ofiar terroru politycznego, tzw. minusowców. Sowietów zaliczali do niej osoby wysiedlane ze stałego miejsca zamieszkania z jednoczesnym zakazem osiedlania się we wskazanych miejscowościach Związku Sowieckiego. Wykazy tych miejscowości były publikowane w specjalnych rozporządzeniach. Z kolei Wasyl Jabłonski przygotował artykuł pt. „Kwestia uregulowania relacji polsko-ukraińskich w polityce Centrum Państwowego URL na wychodźstwie w latach 1948–1990”. Autor omawia w nim główny problem w stosunkach między oboma rządami na emigracji, a mianowicie problem granicy między Polską a Ukrainą SRS, która została ustanowiona po II wojnie światowej przez zwycięskie państwa. Kompromis – osiągnięty dopiero w latach siedemdziesiątych – był jednym z czynników budowania dobrosąsiedzkich stosunków między oboma krajami po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości w 1991 r. Dział zamyka artykuł Grzegorza Goryńskiego na temat dwóch tragicznie zakończonych ucieczek żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza w 1950 r. Zatrzymani uciekinierzy zostali postawieni przed komunistycznym wymiarem sprawiedliwości, który wykorzystał obie sprawy do celów politycznych. Żołnierze otrzymali surowe wyroki, w tym kary śmierci, które były niewspółmierne do popełnionych przez nich czynów.

W dziale „Dokumenty” znalazło się kilka niepublikowanych dotąd niezwykle interesujących dokumentów archiwalnych. Konrad Graczyk podał do druku referat zatytułowany „Sprawowanie sądownictwa i administrowanie na wschodnich ziemiach wcielonych”, którego autorem jest niemiecki sędzia dr Erich Reichenbach. Przygotowany prawdopodobnie w 1944 r. dokument w syntetyczny sposób ukazuje działalność sądowniczą na terenach Polski wcielonych do III Rzeszy. Opublikowany materiał znajduje się w aktach personalnych dr. Reichenbacha, które przechowywane są w Tajnym Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem. Z kolei Norbert Wójtowicz przygotował edycję broszury pt. *Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy*. Dokument – rozpowszechniony w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku w środowisku peerelowskich urzędników w Stanach Zjednoczonych – powstał z inicjatywy działacza emigracyjnego Konstantego Zygryda Hanffa, który przewodził Organizacji „Wolna Polska”. Hanff kładł duży nacisk na działalność publicystyczną, dość często prowokował i organizował akcje dywersyjne wśród pracowników dyplomacji PRL i prokomunistycznej emigracji. Piotr Hac natomiast opracował dwa dokumenty: rozkaz dowódcy Grupy Operacyjnej Warszawskiego Okręgu Wojskowego oraz jej Dziennik działań bojowych, prowadzony podczas protestów w Hucie Stalowa Wola w sierpniu i wrześniu 1988 r. Autor omówił zarówno kontekst polityczny wydarzeń, jakie miały miejsce w mieście i w zakładzie produkującym broń, jak też wybrane zagadnienia związane z użyciem „ludowego” Wojska Polskiego do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Dział zamyka źródło przygotowane do druku przez Witolda Bagińskiego. Opublikowany dokument to szczegółowy projekt reorganizacji organów bezpieczeństwa państwa i ich nowych zadań w okresie transformacji ustrojowej w Polsce, który został sporządzony na początku 1990 r. przez wyższych oficerów SB, pod bezpośrednim nadzorem ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka. Uzmysławia on, jak komuniści widzieli kształt przyszłych służb, a także ich rolę w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej kraju.

Tradycyjnie tom zamykają dwa działy – „Recenzje i omówienia” oraz „Kronika”. W pierwszym Aneta Nisiobęcka zrecenzowała francuskojęzyczne opracowanie pióra Yves’a Freya poświęcone historii Polaków we Francji; Maciej Motas omówił książkę przygotowaną przez Patryka Tomaszewskiego na temat Związku Młodej Polski – organizacji młodzieżowej Obozu Zjednoczenia Narodowego działającej u schyłku II Rzeczypospolitej; Witold Wasilewski zrecenzował publikację Jolanty Adamskiej dotyczącą Zbrodni Katyńskiej; Mariusz Żuławnik omówił wydawnictwo źródłowe IPN poświęcone nieznanym dotąd dokumentom Departamentu V MBP odnoszącym się do ruchu ludowego i niezależnych działaczy chłopskich w latach 1945–1954. W drugim dziale omówiono z kolei cztery ważne wydarzenia archiwalne, które miały miejsce w 2022 r.: VIII Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich w Łodzi (Bożena Witowicz), otwarcie wystawy „«Ramię krzep – Ojczyźnie służ». 135. rocznica powstania Sokolstwa Polskiego w Ameryce” w Warce (Anna Lasek), a także konferencje – „Naukowy charakter pracy archiwisty” w Olsztynie (Michał Kopczyński) i „Okres przydatności. Fotografia jako surowiec i narzędzie w działalności instytucji” w Warszawie (Jacek Słoma).

Na zakończenie Redakcja pragnie poinformować, że w 2022 r. została powołana Rada Naukowa „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”. Znaleźli się w niej archiwiści i historycy dziejów najnowszych, reprezentujący różne archiwa i instytucje naukowo-badawcze zarówno z kraju, jak i z zagranicy – Litwy, Ukrainy

i Stanów Zjednoczonych. Radę tworzą (w układzie alfabetycznym): dr hab. Grzegorz Berendt (Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku), dr Arūnas Bubnys (Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy), prof. UMK dr hab. Robert Degen (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), prof. Hiroaki Kuromiya (Indiana University Bloomington, USA), prof. Jurij Legun (Państwowe Archiwum Obwodowe w Winnicy, Ukraina), prof. dr hab. Wanda Krystyna Roman (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) i ks. dr Jarosław Wąsowicz (Archiwum Salezjańskiej Inspekcji Pilskiej). Redakcja ma nadzieję, że Rada Naukowa przyczyni się do dalszego rozwoju pisma.

*dr Mariusz Żuławnik*  
*Redaktor naczelny*

ORCID: 0000-0003-2670-3751



**Radosław Kurek**

ORCID: 0000-0002-6764-7824

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie)

„...ABY KAŻDY OKRUCH HISTORII  
ZOSTAŁ URATOWANY!” –  
REALIZACJA PROJEKTU ARCHIWUM  
PEŁNE PAMIĘCI W ODDZIALE  
INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ  
W KRAKOWIE

**D**ziętnastego maja 2017 r. w czasie konferencji prasowej zorganizowanej na Przystanku Historia – Centrum Edukacyjnym IPN im. Janusza Kurtyki w Warszawie prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek zainaugurował projekt pod nazwą „Archiwum Pełne Pamięci”. Jego głównym celem było – i jest do chwili obecnej – gromadzenie w Instytucie materiałów historycznych (dokumentów, fotografii, pamiątek i in.) przekazanych przez osoby prywatne i instytucje, zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Podczas konferencji dyrektor Archiwum IPN Marzena Kruk podkreśliła: „Uruchomienie projektu to realizacja misji, o jakiej mówi ustawa o IPN – w preambule wskazuje ona bowiem na potrzebę ocalenia dziedzictwa narodowego”<sup>1</sup>.

Należy podkreślić, że uruchomienie projektu nie było równoznaczne z rozpoczęciem przyjmowania przez IPN materiałów historycznych znajdujących się w zbiorach prywatnych oraz instytucji. Zarówno w centrali Instytutu, jak i w poszczególnych oddziałach na terenie całej Polski działalność taka prowadzona była już znacznie wcześniej. Przykładowo w poznańskim oddziale IPN przyjęła ona formę akcji prowadzonej pod nazwą „Gromadzimy historię”. Zainicjowanie APP pozwoliło jednak na znaczne ujednoczenie tych zabiegów oraz na uruchomienie ogólnopolskiej akcji promocyjnej projektu, m.in.

---

<sup>1</sup> *Archiwum Pełne Pamięci – ruszył nowy projekt i portal IPN. Konferencja inauguracyjna nowego projektu i portal IPN – Archiwum Pełne Pamięci*, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/40161,Konferencja-prasowa-na-temat-nowego-projektu-IPN-Archiwum-Pelne-Pamieci-19-maja-.html> (dostęp 24 VIII 2021 r.).

utworzono specjalną witrynę internetową ([www.archiwumpamieci.pl](http://www.archiwumpamieci.pl)), wydrukowano ulotki i plakaty w różnych językach informujące o najważniejszych założeniach i celach projektu, a także zaczęto publikować pierwsze teksty poświęcone najciekawszym materiałom historycznym, które zostały pozyskane tą drogą.

Warto przy tym zwrócić szczególną uwagę, że w ramach projektu Instytut Pamięci Narodowej po raz pierwszy na tak szeroką skalę sformułował spójną i jednolitą narrację, która ma uwrażliwić społeczeństwo na problem porzucania i niszczenia – niejednokrotnie bezcennych – materiałów historycznych. Jak zaznaczył prezes IPN, projekt „ma służyć ratowaniu naszego dziedzictwa kulturowego, w tym cennych dokumentów, które – choć dla poprzednich pokoleń Polaków były relikwiami, dziś ludziom nieznanymi ich wartości mogą się wydać zbiorem papierów bez wartości”<sup>2</sup>. Po niemal pięciu latach funkcjonowania APP, kiedy to znaczna część przejętych przez IPN materiałów historycznych została dosłownie uratowana przed wyrzuceniem na śmieci, diagnoza ta pozostaje aktualna. Dlatego należy uznać za celowe, aby w przyszłości jeszcze mocniej eksponować ten czysto pedagogiczny komponent przedsięwzięcia – w szczególności w stosunku do najmłodszych pokoleń Polaków.

Ze względu na najważniejszy cel projektu większość zadań realizowana jest przez pion archiwalny Instytutu, a co za tym idzie – w oddziale krakowskim przez Oddziałowe Archiwum IPN w Krakowie z siedzibą w Wieliczce. Przez pierwsze lata jego funkcjonowania udało się tutaj zgromadzić około 200 darów o bardzo zróżnicowanej wielkości i tematyce historycznej. Są wśród nich zarówno te złożone z zaledwie kilku lub kilkunastu dokumentów, jak i bardzo obszerne, zasługujące na miano prywatnych archiwów. Rozpiętość tematyczna i czasowa zdaje się być jeszcze większa. W przekazanych archiwaliach bez problemu natrafimy na materiały dotyczące historii społecznej i politycznej oraz historii nauki i inżynierii miejskiej. Okres ich wytworzenia wypełnia ramy czasowe przewidziane w ustawie o IPN-KŚZpNP z 1998 r. (1917–1990) i tylko w uzasadnionych przypadkach nieznacznie je przekracza (np. z uwagi na merytoryczną ciągłość materiałów lub zastrzeżoną przez darczyńcę niepodzielność przekazanego zbioru).

Zgromadzone materiały są starannie zabezpieczane i opisywane przez pracowników Instytutu, tak aby przez kolejne lata mogły one służyć badaczom najnowszej historii lub jako pomoc edukacyjna dla najmłodszych pokoleń Polaków. Niekiedy wiąże się to z koniecznością czasowego ich przekazania do konserwacji w centrali IPN w Warszawie lub do wyspecjalizowanych instytucji zewnętrznych, np. FilMOTEKI Narodowej – Instytutu Audiowizualnego. Standardową procedurą wykonywaną przez Oddziałowe Archiwum IPN w Krakowie jest natomiast digitalizacja najcenniejszych darów. W szczególności dotyczy ona tych materiałów, które zostały jedynie użyte w celu wykonania kopii na potrzeby Instytutu. Uzyskane tą drogą pliki są włączane do zasobu archiwalnego krakowskiego oddziału IPN, a oryginały zwracane właścicielowi.

Opracowanie merytoryczne rozpoczyna się już na etapie spotkania z darczyńcą, kiedy ustalane są najważniejsze fakty związane z przekazywanymi materiałami (identyfikacja osób uwiecznionych na fotografiach, spisywanie relacji związanych z dokumentacją itp.). Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że darczyńcy niejednokrotnie

<sup>2</sup> *Ibidem*.

są bardzo mocno zaangażowani w merytoryczne opracowanie oddanych przez siebie materiałów. Część z nich staje się również ambasadorami projektu w gronie swoich rodzin i znajomych. Bez wątpienia przyczyniło się to do sytuacji, w której z roku na rok darczyńców przybywa. Systematycznie rośnie również liczba konsultacji telefonicznych i e-mailowych, podczas których kontaktujące się z Instytutem osoby chcą się upewnić, czy posiadane przez nie materiały przedstawiają wartość historyczną i archiwalną. W kilku przypadkach pozwoliło to uchronić wartościowe archiwalia przed ich bezpowrotnym zniszczeniem.

Informacje zgromadzone na temat pozyskanych materiałów służą pracownikom Instytutu do stworzenia możliwie najdokładniejszych pomocy archiwalnych. W pierwszej kolejności są one zamieszczane w elektronicznym systemie informacji archiwalnej „Cyfrowe Archiwum”, a następnie publikowane w internetowym Inwentarzu archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej. W ramach witryny internetowej APP prowadzona jest również osobna ewidencja materiałów pozyskanych w ramach projektu. W zakładce „Zaufali nam” dostępna jest wyszukiwarka, która w łatwy i szybki sposób pozwala odszukać podstawowe informacje na temat wszystkich przekazanych tą drogą materiałów.

Ponadto krakowski oddział Instytutu aktywnie promuje przedsięwzięcie, m.in. poprzez publikacje poświęcone najcenniejszym darom zgromadzonym w zasobie archiwalnym. Teksty te ukazują się zarówno na głównej witrynie internetowej Instytutu ([www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)), jak i w mediach społecznościowych (Facebook, Twitter) oraz na stronie internetowej APP, w zakładce „Pamiętamy”<sup>3</sup>. We wrześniu 2021 r. ukazała się również publikacja książkowa podsumowująca pierwsze efekty projektu w skali całego kraju. Na jej kartach można odnaleźć trzy artykuły pracowników Oddziałowego Archiwum IPN w Krakowie (Rafała Dyrca, Iwony Dziuby i Radosława Kurka) opisujące wybrane dary, które stały się częścią zasobu archiwalnego krakowskiego oddziału IPN<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Zob.: R. Dyrca, I. Dziuba, *Bohaterowie wojny polsko-bolszewickiej w dokumentach z Oddziałowego Archiwum IPN w Krakowie*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/105566,Archiwum-Pelne-Pamieci-na-stulecie-Bitwy-Warszawskiej-Ludwik-Sobalski-i-Antoni-M.html> (dostęp 7 IX 2021 r.); R. Kurek, *Rękopis wspomnień o Ignacym Janie Paderewskim wyrzucony na śmieci w centrum Krakowa*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/146347,Rekopis-wspomnien-o-Ignacym-Janie-Paderewskim-wyrzucony-na-smieci-w-centrum-Krak.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.); *idem*, *Aleksander Kołodziejczyk z pierwszego masowego transportu więźniów do KL Auschwitz*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/145090,Archiwum-Pelne-Pamieci-Aleksander-Kolodziejczyk-z-pierwszego-masowego-transportu.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.); *idem*, *Rolnicza „Solidarność” w Charsznicy*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/144452,Archiwum-Pelne-Pamieci-Rolnicza-Solidarnosc-w-Charsznicy.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.); *idem*, *Mateczka z Ravensbrück*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/140180,Mateczka-z-Ravensbrck.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.); *idem*, *Adolf Nitka w niemieckiej niewoli*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/135484,Adolf-Nitka-w-niemieckiej-niewoli.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.); *idem*, *Pamiętka z Montelupich*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/125465,Pamiatka-z-Montelupich.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.); *idem*, *Witos, Mierzwa, Mikołajczyk, Reymont... Unikatowa kolekcja zdjęć przekazana krakowskiemu IPN*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/120976,Archiwum-Pelne-Pamieci-Witos-Mierzwa-Mikolajczyk-Reymont-Unikatowa-kolekcja-zdje.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).

<sup>4</sup> I. Dziuba, *Uratowane ze śmietnika. Zbiór druków ulotnych MKZ NSZZ „Solidarność” Region Małopolska* [w:] „...aby każdy okruch historii został uratowany!”. Archiwum Pelne Pamięci, red.

Żaden z opublikowanych dotąd tekstów nie omówił jednak w sposób przekrojowy efektów realizacji projektu w krakowskim oddziale IPN. Ta istotna luka sprawia, że zainteresowane osoby nie mają szansy zapoznać się z całościowymi rezultatami prowadzonych działań oraz niezwykłym bogactwem i różnorodnością materiałów historycznych zgromadzonych w ciągu ostatnich pięciu lat. Nie ulega również wątpliwości, że brak podobnego ujęcia w zasadzie uniemożliwia podjęcie próby odpowiedzi na pytanie: Jak dalece prace prowadzone w ramach omawianego projektu wpłynęły na działalność naukową i edukacyjną Instytutu? Aby móc wyczerpująco odpowiedzieć na tak postawione pytanie, potrzebna będzie znacznie większa perspektywa czasowa. Niemniej niniejszy tekst stanowi dogodny punkt wyjścia do sformułowania w przyszłości takiej kompletnej oceny.

Zaprezentowane poniżej materiały historyczne pozyskane przez krakowski oddział IPN w latach 2017–2021 w ramach projektu Archiwum Pełne Pamięci stanowią wybór najciekawszych i najbardziej reprezentatywnych darów od osób prywatnych i instytucji. Ze względu na ich dużą różnorodność nie zastosowano jednolitego kryterium podziału (np. wyłącznie według tematyki, daty wytworzenia czy formy fizycznej). Wytyczone przez autora granice – choć niejednorodne – w zamierzeniu mają lepiej zobrazować rzeczywistą strukturę tych szczególnych materiałów, stanowiących integralną część zasobu archiwalnego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie.

## Dokumenty

Najczęściej w ramach APP przekazywana jest różnego rodzaju dokumentacja. Naftrafimy tu zarówno na dokumenty osobiste uczestników wydarzeń historycznych, jak i na materiały pozostałe po różnego rodzaju organizacjach (opozycyjnych, kombatanckich i in.).

W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na materiały, które bodaj z największą regularnością zasilają zasób archiwalny krakowskiego oddziału IPN. Są to zbiory dokumentacji po działalności komisji branżowych i zakładowych NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981, najczęściej przekazywane do Instytutu przez ich byłych przewodniczących. Odnajdziemy tu m.in. materiały po Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Muzyków Rozrywkowych<sup>5</sup>, KZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania gminy Kalwaria Zebrzydowska<sup>6</sup>, KZ NSZZ „Solidarność” przy Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych w Krzeszowicach<sup>7</sup>, KZ NSZZ „Solidarność” przy Krakowskiej

T. Gallewicz-Dołowa, W. Kujawa, Warszawa 2021, s. 84–93; R. Kurek, *Tysiąc fotografii z prywatnych zbiorów Stanisława Mierzwy w zasobie archiwalnym Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie* [w:] „...aby każdy okruch historii został uratowany!”..., s. 168–175; R. Dyrz, „Poznałem piękno życia”. *Pamiętniki Antoniego Machety* [w:] „...aby każdy okruch historii został uratowany!”..., s. 410–419.

<sup>5</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej AIPN Kr.), 812/1, Materiały (projekty porozumień, postulaty, korespondencja, druki i in.) Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Muzyków Rozrywkowych z lat 1980–1981.

<sup>6</sup> AIPN Kr., 926/1, Materiały z lat 1980–1981 dotyczące powstania i działalności Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania gminy Kalwaria Zebrzydowska.

<sup>7</sup> AIPN Kr., 835/1, Dokumenty (komunikaty, listy członków, protokoły, pisma i in.) dotyczące działalności Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Stacji Hodowli Roślin Ogrodniczych w Krzeszowicach z lat 1980–1981.

Fabryce Kabli w Krakowie<sup>8</sup>, KZ NSZZ „Solidarność” przy Spółdzielni Pracy – Okręgowe Warsztaty Samochodowe w Krakowie<sup>9</sup>, Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” przy Wydziale Sieci Elektrycznych W-22 Kombinatu Huta im. Lenina<sup>10</sup>, Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie<sup>11</sup> czy też po Zarządzie Gminnym NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” w Charsznicy<sup>12</sup>. Dokumenty te dają niepowtarzalną możliwość przyjrzenia się z bliska, jak w okresie tzw. karnawału „Solidarności” były tworzone niezależne od władzy komunistycznej samorządy pracownicze. Protokoły zebrań, uchwały, listy członków, pisma, korespondencja i inne dokumenty umożliwiają poznanie, w jaki sposób były one organizowane oraz jakie stawiały przed sobą cele i zadania. Napływające systematycznie do Instytutu zbiory dokumentów z kolejnych zakładów pozwalają natomiast na przeprowadzanie w tym względzie analiz porównawczych.

Niezwykle ciekawe i różnorodne są zbiory dokumentacji osobistej. Zdarza się, że są one przekazywane wraz z materiałami dotyczącymi organizacji, w której dana osoba działała. Tak było m.in. w przypadku daru Doroty Lach. W 2021 r. przekazała ona do Instytutu materiały zarówno po wspomnianej już Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Spółdzielni Pracy – Okręgowe Warsztaty Samochodowe w Krakowie, jak i dokumenty osobiste po swojej zmarłej mamie – Helenie Lach<sup>13</sup>, która na początku lat osiemdziesiątych XX w. była przewodniczącą Zarządu tejże komisji. Znajdziemy wśród nich m.in. mandat Heleny Lach (nr 05/080) na walne zebranie delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska oraz jej legitymację związkową NSZZ „Solidarność” Nowa Huta<sup>14</sup>.

W 2020 r. do Oddziału Instytutu w Krakowie zostały przekazane (w formie kopii cyfrowych) dokumenty po ppor. Mieczysławie Pietrzyku – lekarzu i pilocie 307. Nocnego Dywizjonu Myśliwskiego „Lwowskich Puchaczy”<sup>15</sup>. Wśród nich zdecydowanie

---

<sup>8</sup> AIPN Kr, 836/1, Materiały (programy, deklaracje, opracowania, pisma i in.) Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Krakowskiej Fabryce Kabli w Krakowie z lat 1980–1981.

<sup>9</sup> AIPN Kr, 884/1, Materiały z lat 1980–1981 dotyczące działalności Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Spółdzielni Pracy – Okręgowe Warsztaty Samochodowe w Krakowie.

<sup>10</sup> AIPN Kr, 846/1, Dokumenty (uchwały, pisma, protokoły i in.) z działalności Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” przy Wydziale Sieci Elektrycznych W-22 Kombinatu Huta im. Lenina z lat 1980–1981.

<sup>11</sup> AIPN Kr, 804/1, Materiały Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie z lat 1980–1981 (uchwały, komunikaty, protokoły, dokumentacja z delegacji).

<sup>12</sup> AIPN Kr, 696/2, Dokumentacja z działalności Gminnego Zarządu NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” w Charsznicy.

<sup>13</sup> Helena Rozalia Lach (1929–2016) – absolwentka X Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. Królowej Wandy w Krakowie. Po II wojnie światowej pracowała w Hucie im. Lenina oraz w Spółdzielni Inwalidów. W 1962 r. rozpoczęła pracę w Spółdzielni Pracy – Okręgowe Warsztaty Samochodowe w Krakowie, w której na początku lat osiemdziesiątych została wybrana na przewodniczącą Zarządu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Po przejściu na rentę (marzec 1982 r.) kontynuowała pracę w podziemiu, m.in. kolportowała wydawnictwa drugiego obiegu. Zmarła w 2016 r. Została pochowana na Cmentarzu Komunalnym Grębałów w Krakowie. AIPN Kr, 884/1, Materiały historyczne po Helenie Lach, przewodniczącej Zarządu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Spółdzielni Pracy – Okręgowe Warsztaty Samochodowe w Krakowie.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> Mieczysław Paweł Pietrzyk (1914–1980) – absolwent Państwowego Gimnazjum Staroklasycznego im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie. W latach 1932–1939 studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Z powodu wybuchu wojny dyplom lekarza uzyskał dopiero

Nr 2

Charsznica 20 V 1981.

Protokół

10

Kolejnego posiedzenia G. K. Z. w NSZZ RI „Solidarność”  
Gminy Charsznica

Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia  
Dyskusja na temat realizacji postulatów

- 1) Melioracja łąk w k. Witomce oraz remont mostów  
na rzece Szreniawa (Odwodzić się do NSZZ RI „Solidarność”  
Region Środkowosydu)
- 2) Podnieść sprawę uszytkowania samochodów rolniczych  
ciszarowych, ~~o~~ o ustęp własny (Wzrostanie  
ograniczenie ruchu tych samochodów tylko w. m. s. w.  
Województwie) wystąpić do Wydziału Drogowego)
- 3) Zredagować pismo do ob. Wojewody o aktywizacji  
działalności ob. Mielnik Gminy na rzecz poprawy  
i rozwoju polnictwa indywidualnego.
- 4) Wystąpić bezpośrednio do Zygmunta Młocznaka w Charsznicy  
o umożliwienie remontu zlewni mleka w Witomce
- 5) Zainicjować deklaracyjne Spółkarnie z przedstawicielami  
G. S. w sprawie udostępnienia rolnikom, młocznikom  
brodeków do produkcji rolnej, oraz zobowiązać Zarząd  
do bardziej porządkowego strukturalnego tranzytu płodów  
rolnych i nie robić utrudnień w ich przeprowadzaniu.
- 6) Wyścić postulaty zgłoszone na Gminnym Zebraniu przedstawi-  
-cieli Wójciskich Komitetów Założycielskich NSZZ RI „Solidarność”
  1. Sprawa Małej Gminnej Rezerwy. (Do Ministerstwa  
Kultury i Sztuki)
  2. Sprawa uszytkowania wozów płodów rolnych  
Do Krajowej Komisji Przemysłowej NSZZ „Solidarność”

Na tym posiedzenie zakończono

Za Zarząd G. K. Z. NSZZ RI „Solidarność”  
sekr. P. B.



**Pieczone przekazane wraz z dokumentacją ZG NSZZ RI „Solidarność” w Charsznicy. AIPN Kr, 696/2**

najcenniejszym nabytkiem jest dziennik lotów (Royal Air Force Pilot's flying log book) z lat 1940–1942<sup>16</sup>. Odnajdziemy tu także wiele innych interesujących materiałów: legitymację Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej z 1935 r., świadectwo ukończenia kursu podchorążych rezerwy lotnictwa z 1936 r., świadectwo ukończenia kursu pilotażu z 1936 r., legitymację obcokrajowca pełniącego służbę w lotnictwie z 1941 r. czy wreszcie fotografię ze spotkania z gen. Władysławem Sikorskim w Exeter w 1942 r.<sup>17</sup> Całość uzupełniają dokumenty dotyczące studiów medycznych Mieczysława Pietrzyka na Uniwersytecie Edynburskim oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie<sup>18</sup>.

w 1944 r. na Polskim Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Edynburskiego. W 1936 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Dęblinie. W czasie II wojny światowej służył w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii. W 1947 r. powrócił do Polski, w której przez kolejne lata pracował jako lekarz. Zmarł w 1980 r. w Krakowie. R. Gretzyngier, *Pilot i lekarz. Biografia krakowskiego lekarza i lotnika dr. Mieczysława Pawła Pietrzyka*, „Gapa – Lotniczy Magazyn Historyczny” 2020, nr 33, s. 9–43; J.A. Pietrzyk, *Pilot i lekarz 307. Nocnego Dywizjonu Myśliwskiego „Lwowskich Puchaczy”*, „Alma Mater” 2020, nr 219, s. 98–111.

<sup>16</sup> AIPN Kr, 858/1, Dziennik lotów ppor. Mieczysława Pietrzyka, pilota Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii i Royal Air Force (Pilot's flying log book) z lat 1940–1942.

<sup>17</sup> AIPN Kr, 858/2, Dokumenty z lat 1932–1980 dotyczące edukacji, służby wojskowej oraz działalności zawodowej pilota i lekarza Mieczysława Pietrzyka.

<sup>18</sup> AIPN Kr, 858/4, Książeczka legitymacyjna Mieczysława Pietrzyka, studenta Polskiego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Edynburskiego oraz książeczka legitymacyjna Mieczysława Pietrzyka, studenta Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Wśród interesujących materiałów zgromadzonych w ostatnich latach warto również wymienić dokumenty osobiste żołnierza Armii Polskiej na Wschodzie st. strzelca Władysława Głucha<sup>19</sup>, dokumenty osobiste żołnierza Armii Krajowej por. Zdzisława Baszaka ps. „Pirat”<sup>20</sup>, materiały po krakowskim przedsiębiorcy budowlanym oraz członku Związku Walki Zbrojnej Albinie Wiktorze<sup>21</sup>, a także bardzo obszerny zbiór materiałów po działalności Klubu Ravensbriczank w Krakowie, którego znaczną część stanowią teczki personalne członków Klubu Byłych Więźniów Hitlerowskiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbrück przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD w Krakowie<sup>22</sup>.

## Fotografie

Jednym z najciekawszych, a zarazem najczęściej przekazywanych darów w ramach projektu Archiwum Pełne Pamięci są stare fotografie. Niewątpliwa atrakcyjność tego typu materiałów często idzie jednak w parze z dużymi problemami w ustaleniu, jakie dokładnie wydarzenia, miejsca lub osoby zostały utrwalone na zdjęciach. W takim przypadku kluczowego znaczenia nabiera współpraca z darczyńcą podczas opracowywania merytorycznego materiałów oraz tworzenia pomocy archiwalnych.

Niemal wzorcowym przykładem jest tu współpraca z dr. Wojciechem Mierzwą<sup>23</sup>, który przekazał do krakowskiego oddziału IPN blisko tysięcy fotografii pochodzących z prywatnego archiwum swojego ojca – Stanisława Mierzwy<sup>24</sup>. Dokumentują one dzieje

<sup>19</sup> Władysław Głuch (ur. 1898 r.) – rolnik z Myślachowic (pow. chrzanowski). Weteran wojny polsko-bolszewickiej, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., żołnierz Armii Polskiej na Wschodzie oraz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W 1947 r. powrócił do Polski z Wielkiej Brytanii. AIPN Kr, 848/1–5, Dokumenty, fotografie, odznaczenia i inne materiały dotyczące życia i służby wojskowej Władysława Głucha, s. Wawrzyńca, ur. 14 IX 1898 r.

<sup>20</sup> Zdzisław Baszak (ur. 1920 r.) – absolwent II Gimnazjum im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnowie. Po wybuchu II wojny światowej przydzielony do II batalionu 16. pułku piechoty wchodzącego w skład 6. Dywizji Piechoty. W czasie okupacji niemieckiej działał w konspiracji pod pseudonimem „Pirat”, m.in. pełnił funkcję oficera dywersji w strukturach Obwodu AK Dąbrowa Tarnowska „Drewniak”. Po zakończeniu wojny rozpoczął studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Jednocześnie kontynuował działalność w podziemiu niepodległościowym. W lutym 1948 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie skazany na 6 lat więzienia. Po 1989 r. był wieloletnim prezesem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Tarnów. AIPN Kr, 865/1, Materiały dotyczące życia i działalności żołnierza Armii Krajowej por. Zdzisława Baszaka ps. „Pirat”; A. Brożek, *Zdzisław Baszak „Pirat”, oficer dywersji Obwodu AK Dąbrowa Tarnowska*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/124922,Zdzislaw-Baszak-Pirat-oficer-dywersji-obwodu-AK-Dabrowa-Tarnowska.html> (dostęp 9 II 2022 r.).

<sup>21</sup> Albin Wiktor (ur. 1895 r.) – przedsiębiorca i projektant budowlany z Krakowa, biegły sądowy w zakresie przemysłu murarskiego. W okresie międzywojennym współpracował m.in. z Adolfem Szyszko-Bohuszem. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej oraz członek podziemia niepodległościowego w okresie II wojny światowej. AIPN Kr, 806/1–35, Dokumenty dotyczące Albina Wiktora, imię ojca: Karol, ur. 12 II 1895 r.

<sup>22</sup> AIPN Kr, 862/1–302, Dokumentacja po działalności Klubu Ravensbriczank w Krakowie.

<sup>23</sup> Wojciech Mierzwa (ur. 1947 r.) – najmłodszy syn adwokata i działacza ludowego Stanisława Mierzwy oraz Heleny Mierzwy z d. Ściborowskiej. Absolwent Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Specjalista w zakresie melioracji, wykładowca akademicki oraz rzeczoznawca majątkowy. Zob. <http://www.mierzwa.org.pl/index.php/o-rodzynie/mierzwow/wojciech-mierzwa> (dostęp 17 IX 2021 r.).

<sup>24</sup> Stanisław Mierzwa (1905–1985) – absolwent studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1934). Jeszcze jako student wstąpił do Stronnictwa Ludowego. Od sierpnia 1935 r. do września 1939 r. członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL. W tym czasie był jednym z najbliż-



ruchu ludowego w Polsce od lat dwudziestych do końca lat osiemdziesiątych XX w., a więc bardzo obszerny i zróżnicowany obszar historyczny. Można na nich odnaleźć tak znamienite postaci, jak: Wincenty Witos, Stanisław Mierzwa, Stanisław Mikołajczyk, Kazimierz Bagiński, prof. Stanisław Kot, gen. Franciszek Kamiński czy Władysław Reymont<sup>25</sup>. Dzięki współpracy z dr. Wojciechem Mierzwą udało się sięgnąć znacznie głębiej i zidentyfikować dziesiątki innych osób, zwykle skazanych na pozostanie w cieniu wielkich postaci i wydarzeń historycznych. Wśród tych drugich odnaleźć tutaj możemy m.in. fotografie z uroczystości pogrzebowych marszałka Sejmu II RP Macieja Rataja (1946 r.)<sup>26</sup>, wizyty Stanisława Mikołajczyka w Kopenhadze (1956 r.)<sup>27</sup> czy też corocznych obchodów Zaduszek Witosowych w Wierzchosławicach<sup>28</sup>.

Do Oddziałowego Archiwum IPN w Krakowie trafiły również całe albumy z fotografiami. Jeden z ciekawszych przekazała w 2019 r. Elżbieta Milka-Bylica. Został on sporządzony w 1951 r. dla Jana Starca – pełnomocnika wojewódzkiego do walki z analfabetyzmem i jednocześnie zastępcy przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie<sup>29</sup>. Znajdujące się w nim fotografie oraz odręcznie wykonane zdobienia przedstawiają propagandowy obraz akcji walki z analfabetyzmem na terenie

---

szych współpracowników trzykrotnego premiera RP Wincentego Witos. Po wybuchu II wojny światowej włączył się w działalność konspiracyjną pod pseudonimem „Słomka”. Był członkiem Okręgowo Kierownictwa SL „Roch” na Małopolskę i Śląsk oraz członkiem Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego. W latach 1944–1945 wchodził w skład Rady Jedności Narodowej. Jako jej członek 28 III 1945 r. został aresztowany przez NKWD i wywieziony do Moskwy. W procesie szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego z gen. Leopoldem Okulickim na czele został skazany na 4 miesiące pozbawienia wolności. Po powrocie do kraju włączył się do pracy nad budowaniem struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego, organizowanego przez Stanisława Mikołajczyka. Na Kongresie PSL w styczniu 1946 r. został wybrany na członka Rady Naczelnej PSL, a od czerwca tego roku zaczął również pełnić funkcję zastępcy sekretarza generalnego tej partii. 17 IX 1946 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Po niemal roku od uwięzienia został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie, w tzw. procesie krakowskim, na 10 lat pozbawienia wolności za rzekomo współpracę z podziemnym niepodległościowym oraz przedstawicielami obcych wywiadów. 15 II 1954 r. Rada Państwa skorzystała w stosunku do niego z prawa łaski i zawiesiła wykonanie reszty kary więzienia na okres 2 lat. Po odzyskaniu wolności wrócił do wykonywania zawodu adwokata. W tym czasie zaangażował się również w pracę społeczną, a jednocześnie został nestorem ruchu ludowego. Zmarł 10 X 1985 r. w Krakowie. Został pochowany w rodzinnej kaplicy grobowej Witos na cmentarzu w Wierzchosławicach. A. Fitowa, *Stanisław Mierzwa. Od Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej do władz naczelnych Stronnictwa Ludowego* [w:] *Stanisław Mierzwa (1905–1985). Ludowiec i działacz niepodległościowy*, red. M. Szpytma, Warszawa–Kraków 2011, s. 15–105; J. Gmitruk, *Działalność podczas II wojny światowej* [w:] *Stanisław Mierzwa (1905–1985)...*, s. 107–122; A. Fitowa, *Stanisław Mierzwa „Słomka” na tle swoich czasów*, Wierzchosławice 1994, s. 49–113; M. Szpytma, *Ludowcy skazani na milczenie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 3, s. 120–121; J. Kot, *Adwokat Stanisław Mierzwa i jego dzieło*, „Palestra” 1986, nr 12, s. 52–53, 56.

<sup>25</sup> AIPN Kr, 662/27, Fotografia przedstawiająca uroczystości ku czci polskiego noblisty Władysława Reymonta (tzw. Wielkie Dożynki Reymontowskie), Wierzchosławice, 15 VIII 1925 r., k. 2.

<sup>26</sup> AIPN Kr, 662/339, Fotografie przedstawiające pogrzeb Macieja Rataja, Palmiry, 3 VII 1946 r.

<sup>27</sup> AIPN Kr, 662/340, Fotografie przedstawiające Stanisława Mikołajczyka podczas pobytu w Kopenhadze, 1956 r.

<sup>28</sup> AIPN Kr, 662/138, Album przedstawiający przebieg Zaduszek Witosowych, Wierzchosławice, 31 X 1971 r.; AIPN Kr, 662/346, Fotografie przedstawiające obchody Zaduszek Witosowych w Wierzchosławicach.

<sup>29</sup> Jan Starzec (ur. 1909 r.) – jako młody aktywista zaangażowany był w ruch socjalistyczny i ludowy. W czasie II wojny światowej walczył w strukturach Batalionów Chłopskich i Armii Ludowej. Po wojnie członek Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Myślenicach, a następnie p.o. starosta powiatowy w Starostwie Powiatowym Dąbrowa Tarnowska. W latach 1950–1952 zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Wieloletni działacz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowe-



**Wywiad z prof. Stanisławem Kotem dla czasopisma „Znicz”. Od lewej: Stanisław Mierzwa, Jan Witaszek, prof. Stanisław Kot oraz Józef Marcinkowski. AIPN Kr, 662/37**

województwa krakowskiego. Już na pierwszej stronie albumu odnajdujemy charakterystyczny dla ówczesnych czasów cytat z wypowiedzi Bolesława Bieruta: „Przed wsią polską, przed milionowymi masami chłopów pracujących stanęło dziś olbrzymie zadanie. Przebudować i ulepszyć życie wsi polskiej, podnieść dobrobyt i kulturę mas ludowych. Trzeba, aby znikła wreszcie i aby znikła raz na zawsze nędza, ciemnota i zacofanie wsi”<sup>30</sup>.

Na uwagę zasługuje również zbiór 22 fotografii przekazanych do Instytutu na samym początku funkcjonowania projektu przez Mariana Michalika. Dotyczą one Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich oraz Armii Polskiej na Wschodzie. Odnajdziemy tutaj m.in. zdjęcia przedstawiające wizytę gen. Władysława Sikorskiego w Legii Oficerskiej w Ośrodku Zapasowym SBSK w listopadzie 1941 r. czy też uszkodzony kontrtorpedowiec Hero 99 po bitwie morskiej w okolicach Tobruku z 25 października 1941 r. Uwagę zwracają także ujęcia wykonane przy okazji pełnionej służby, m.in. na bazylikę Konania na Górze Oliwnej w Jerozolimie, piramidę Cheopsa w Egipcie oraz most króla Fajsala II w Bagdadzie<sup>31</sup>.

go. Dyrektor Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Krakowie. AIPN Kr, 800/48, Materiały dotyczące działacza Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Jana Starca, ur. 3 III 1909 r., k. 1–40.

<sup>30</sup> AIPN Kr, 827/1, Album z 1951 r. dotyczący walki z analfabetyzmem na terenie województwa krakowskiego dedykowany pełnomocnikowi wojewódzkiemu do walki z analfabetyzmem oraz zastępcy przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie Janowi Starcowi.

<sup>31</sup> AIPN Kr, 848/1, Fotografie dotyczące Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich oraz Armii Polskiej na Wschodzie (Egipt, Palestyna, Irak) z lat 1941–1945. W kontekście zdjęć odnoszących się do dziejów SBSK warto również wspomnieć o zbiorze fotografii, który został przekazany do krakowskiego oddziału IPN na krótko przed inauguracją projektu Archiwum Pełne Pamięci. Są to niezwykle ciekawe fotografie żołnierza SBSK Tadeusza Starzyka, przedstawiające m.in. jego drogę przez Węgry i Grecję



**Adolf Nitka w Oflagu II A Prenzlau, 1939–1941. AIPN Kr, 816/1**

Zdjęcia często stanowią także znaczącą część kolekcji dokumentów osobistych. Warto w tym miejscu wspomnieć chociażby o fotografiach Adolfa Nitki<sup>32</sup> z okresu uwięzienia w oflagach II A Prenzlau oraz II E Neubrandenburg w czasie II wojny światowej<sup>33</sup>, Anny Zamarskiej z okresu, kiedy przebywała w obozach Czerwonego Krzyża w Szwecji przeznaczonych dla kobiet uratowanych z niemieckich obozów koncentracyjnych<sup>34</sup> czy też Aleksandra Kołodziejczyka<sup>35</sup>, uczestnika pierwszego

---

do formowanej na terenie Syrii Brygady, żołnierzy SBSK w trakcie kampanii libijskiej, a także żołnierzy w czasie urlopu w Kairze (po zdobyciu Derna). AIPN Kr, 714/2–15, Fotografie Tadeusza Starzyka z okresu służby wojskowej w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich.

<sup>32</sup> Adolf Nitka (ur. 1900 r.) – uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. w czasie II wojny światowej jeniec oflagów w Prenzlau, Neubrandenburgu i Gross Born. W 1946 r. powrócił do Polski. Najpierw pracował jako sędzia, a następnie prowadził praktykę adwokacką w Rzeszowie. R. Kurek, *Adolf Nitka w niemieckiej niewoli*, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/135515,Adolf-Nitka-w-niemieckiej-niewoli.html?search=34548> (dostęp 10 II 2022 r.).

<sup>33</sup> AIPN Kr, 816/1, Fotografie Adolfa Nitki z pobytu w Oflagu II A w Prenzlau oraz Oflagu II E w Neubrandenburgu.

<sup>34</sup> AIPN Kr, 870/2, Fotografie Marii Zamarskiej, imię ojca: Franciszek, ur. 3 X 1889 r., z pobytu w Szwecji (Lund, Stråtenbo) w latach 1945–1947.

<sup>35</sup> Aleksander Kołodziejczyk (1914–1975) – w okresie międzywojennym pracownik Urzędu Skarbowego w Krakowie przy ul. Wiślniej 7 oraz działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. W latach 1937–1938 był słuchaczem kursu w Wołyńskiej Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego w garnizonie Włodzimierz Wołyński. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., pojmany przez Niemców i osadzony w więzieniu policyjnym w Tarnowie. W 1940 r. wywieziony w pierwszym masowym transporcie więźniów do KL Auschwitz. Po wojnie rozpoczął studia na Wydziale Architektury Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz wstąpił do PZPR. Po ukończeniu studiów pracował w przedsiębiorstwach budowlanych, m.in. przy budowie Huty im. Lenina. Od 1959 r. był nauczycielem w Technikum Budow-

masowego transportu więźniów do KL Auschwitz z 14 czerwca 1940 r.<sup>36</sup> Po drugiej stronie historycznej barykady odnaleźć możemy natomiast m.in. fotografie z okresu służby wojskowej majora Wehrmachtu Richarda Steinchena<sup>37</sup>. Stanowią one pokaźną część jego dokumentów osobistych, odnalezionych i użyczonych Instytutowi w 2019 r. przez Grzegorza Miszkiewicza.

### Materiały audiowizualne

Kolejną niezmiernie ciekawą grupą materiałów przyjętych od darczyńców Oddziału IPN w Krakowie są nagrania filmowe oraz audio. W odróżnieniu od fotografii najczęściej zabiegów związanych jest tutaj zazwyczaj z opracowaniem technicznym, a konkretnie z przeniesieniem zawartości starych nośników (taśm filmowych i magnetofonowych) na nośniki cyfrowe.

Tak było np. w przypadku daru Henryka Lewandowskiego. Jak można było się zorientować po wstępnych oględzinach, przekazana przez niego w 2017 r. taśma filmowa (9,5 mm) zawierała nagranie z okresu II wojny światowej. Ze względu na skrajne wysuszenie wymagała ona jednak naprawy. W tym celu przekazano ją do Filmoteki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego, gdzie została poddana profesjonalnej konserwacji i digitalizacji. W efekcie do Instytutu wróciła kopia cyfrowa niemieckiego filmu propagandowego z okupowanej Francji. Długość całego nagrania wynosi blisko 16 minut. Podzielone jest ono na 5 części: 1. Ein Streifzug durch Frankreichs Hauptstadt (Wędrówka po francuskiej stolicy); 2. „Parti Allemagne, Mademoiselle!” („Wspierać Niemcy, Panienko!”); 3. Führer Geburtstag beim Batallion 591, 1941 r. (Urodziny Führera w 591. Batalionie, 1941 r.); 4. Abschreiten der Front (Przeгляд frontu/wojsk frontowych); 5. Ansprache des Bataillons-Kommandeurs (Przemowa dowódcy batalionu)<sup>38</sup>.

W 2020 r. do archiwum w Wieliczce trafiły nagrania rozmów z Erykiem Nankem, oficerem łączności w Oddziale Łączności Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich pod dowództwem mjr. Henryka Niedziałkowskiego<sup>39</sup>. Nagrania pochodzą z 1992 r. i zostały wykonane podczas wizyty rodzinnej w Krakowie. Z ich treści można dowiedzieć

---

lanym im. Franciszka Zubrzyckiego w Krakowie. Zmarł 7 VI 1975 r. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. R. Kurek, *Aleksander Kołodziejczyk z pierwszego masowego transportu więźniów do KL Auschwitz*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/145090,Archiwum-Pelne-Pamieci-Aleksander-Kolodziejczyk-z-pierwszego-masowego-transportu.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).

<sup>36</sup> AIPN Kr, 875/2, Fotografie dotyczące życia i działalności uczestnika pierwszego masowego transportu więźniów do KL Auschwitz z 14 VI 1940 r. Aleksandra Kołodziejczyka, s. Feliksa, ur. 21 I 1914 r.

<sup>37</sup> Richard Steinchen (ur. 1889 r.) – rolnik i żołnierz z Piławy (obecnie: Bałtyjsk). W czasie II wojny światowej służył w Wehrmachcie w stopniu majora. AIPN Kr, 819/1–2, Materiały dotyczące Richarda Steinchena, s. Richarda, ur. 27 X 1889 r.

<sup>38</sup> AIPN Kr, 747/1, Taśma 9,5 mm zawierająca film propagandowy z okupowanej przez Niemców Francji.

<sup>39</sup> Eryk Nanke (ur. 1912 r.) – absolwent Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Cieszynie, Państwowej Szkoły Teletechnicznej w Warszawie oraz Szkoły Podchorążych Łączności w Zegrzu. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., internowany na Węgrzech. Po przedostaniu się do Syrii w 1940 r. służył w jednostkach łączności Polskich Sił Zbrojnych. Po zakończeniu II wojny światowej osiadł na stałe w Wielkiej Brytanii. AIPN Kr, 860/3, Materiały dotyczące życia i służby wojskowej Eryka Nankego, ur. 27 XI 1912 r., k. 13–15; J. Jędrzejczak, *Mówi polskie radio Kair*, „Archiwum Emigracji. Studia-Szkice-Dokumenty” 2001, z. 4, s. 15–16.



**Taśma filmowa marki Pathé-Baby (9,5 mm) z niemieckim filmem propagandowym z okresu II wojny światowej. AIPN Kr, 747/1**

się wielu ciekawostek o kulisach formowania SBSK, a następnie 3. DSK. Przykładowo w plutonie dowodzonym przez Nankego przez jakiś czas służył późniejszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Niezwykle ciekawa jest również relacja Nankego z jego udziału w kampanii włoskiej, a w szczególności w bitwie pod Monte Cassino, w której dowodził plutonem łączności 2. Karpackiego Pułku Artylerii Lekkiej. Warto wreszcie poświęcić nieco uwagi fragmentowi filmu, w którym Nanke prezentuje i omawia wszystkie posiadane przez siebie odznaczenia – od tych nadanych przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie oraz Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych (m.in. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych) przez angielskie (m.in. 1939–1945 Star, Africa Star) aż po australijski medal Tobruk Siege<sup>40</sup>.

Spośród ciekawszych nagrań audio, które trafiły do krakowskiego IPN, na pewno warto wspomnieć o tych przekazanych przez Piotra Litkę. Znajdziemy tu m.in. nagrania z burzliwych negocjacji między komitetem strajkowym Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie a komisją mieszaną Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Komendy Głównej Straży Pożarnej z 27 listopada 1981 r.<sup>41</sup>, a także zapis telekonferencji przedstawicieli władz

<sup>40</sup> AIPN Kr, 860/1, Nagranie filmowe z wizyty mjr. Eryka Nankego w Polsce w 1992 r.

<sup>41</sup> AIPN Kr, 837/1, Nagrania z negocjacji komitetu strajkowego Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie z komisją mieszaną Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Komendy Głównej Straży Pożarnej w dniu 27 XI 1981 r.

PRL z 16 sierpnia 1982 r. dotyczącej stanu bezpieczeństwa na terenie Polski<sup>42</sup>, w której udział wzięł m.in. komendant główny MO gen. Józef Beim<sup>43</sup>.

Spośród materiałów przekazanych do Instytutu Pamięci Narodowej przez inne instytucje należy wymienić nagrania Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, które trafiły do krakowskiego IPN w 2020 r. Utrwalono na nich posiedzenia Rady Naukowej Instytutu z lat 1959–1960 pod przewodnictwem jego ówczesnego dyrektora prof. Jana Sehna<sup>44</sup>.

## Wspomnienia i pamiętniki

Jednymi z najbardziej osobistych materiałów przekazywanych w ramach omawianego projektu są wspomnienia i pamiętniki świadków historii. Co prawda z jednej strony są one obarczone subiektywnym spojrzeniem ich autorów na rzeczywistość, ale z drugiej – jak żadne inne źródła – pozwalają poznać emocje, odczucia, a czasem również intencje uczestników ważnych wydarzeń historycznych.

Tak było m.in. w przypadku przekazanych w 2019 r. przez Marię Pietrachę wspomnień Albina Tobiasza Kaca<sup>45</sup>. W maszynopisie z 1974 r. zatytułowanym „Szlakiem minionej przeszłości. Opowieść autobiograficzna żydowskiego rewolucjonisty” odnajdziemy m.in. niezwykle plastyczny opis rozczarowania, jakie towarzyszyło młodemu adeptowi ruchu komunistycznego z Nowego Sącza podczas spotkania w 1929 r. ze znanym okręgowcem Komunistycznej Partii Polski z Krakowa – „Naśkiem”<sup>46</sup>: „Znowu przeżywałem emocje: «Nasiek»! Z tym sławnym «Naśkiem»-okręgowcem zetknę mnie szczęśliwy los osobiście, o którym wiele nasłuchiwałem się z opowiadań starszych towarzyszy z okresu przed masowymi aresztowaniami 1928 roku [...]. Wreszcie usłyszeliśmy lekki odgłos kilku par nóg w korytarzu i drzwi rozwarły się cichutko; za Mietkiem oczekującym na dworze wśliznęły się trzy postacie, a jedną z nich był on – nasz niecierpliwie oczekiwany gość z Krakowa. Szczupły, dość wysoki, o sympatycznej twarzy, około trzydziestki. Nastąpiły mocne uściski dłoni, skąpe słowa powitania i usiedliśmy wszyscy za stołem [...]. Siedziałem naprzeciwko gościa [...]. «Nasiek» omawiał sytuację polityczną w kraju i na arenie międzynarodowej, po czym

<sup>42</sup> AIPN Kr, 837/2, Nagranie z telekonferencji przedstawicieli władz państwowych PRL z 16 VIII 1982 r. dotyczące stanu bezpieczeństwa na terenie Polski.

<sup>43</sup> Józef Beim (1937–1987) – absolwent Wydziału Ekonomiki Przemysłu Uniwersytetu Gdańskiego, członek PZPR oraz komendant główny MO w latach 1981–1987. Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych w PRL, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/32491> (dostęp 17 IX 2021 r.).

<sup>44</sup> AIPN Kr, 856/1, Nagranie z posiedzenia Rady Naukowej Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie w 1959 r. pod przewodnictwem dyrektora Instytutu prof. dr. Jana Sehna; AIPN Kr, 856/2, Nagranie z posiedzenia Rady Naukowej Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie w dniu 7 XII 1960 r. pod przewodnictwem dyrektora Instytutu prof. dr. Jana Sehna.

<sup>45</sup> Albin Tobiasz Kac (1912–2004) – działacz komunistyczny (ZMK/KZMP, KPP, PPR/PZPR). W czasie II wojny światowej przebywał na terenie ZSRS, gdzie m.in. organizował strukturę Związku Patriotów Polskich. W 1946 r. powrócił do Polski. Po ukończeniu Szkoły Dyplomatyczno-Konsularnej przy MSZ został skierowany na stanowisko II sekretarza Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie, a następnie na analogiczne stanowisko w Ambasadzie PRL w Pradze. Po powrocie do kraju w 1953 r. pracował w strukturach Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. W 1957 r. wyjechał na stałe do Izraela. Zmarł w 2004 r. AIPN Kr, 823/2, Materiały dotyczące życia, działalności i pracy zawodowej Albina Kaca, *passim*.

<sup>46</sup> Chodzi tutaj o Menasche Grünspana, późniejszego Romana Romkowskiego – wysokiego funkcjonariusza MBP w latach 1944–1954. R. Kurek, *Romkowski Roman* [w:] *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. III, Warszawa 2022, s. 615.



Pamiętki po Marii Zamarskiej przekazane do IPN. AIPN Kr, 870/1

instruował o aktualnych zadaniach i wytycznych partii. Mówił bez patosu, cicho, gdy ja sobie wyobrażałem, że z każdego jego zdania będą się sypały iskry płomiennego zapału rewolucyjnego... W pewnej chwili poczułem się nawet dotknięty, niejako rozczarowany, gdy okręgowiec «Nasiek» w toku referowania podsunął obydwie spleśzczone dłonie pod swe uda. Moja bujna wyobraźnia doznała ciosu: tak siedzi, referując, wybitny rewolucjonista, niemal bolszewik?! Dziwnie to na mnie podziałało, na moją chłopięcą wyobraźnię<sup>47</sup>.

Szczególnie poruszające wspomnienia stanowią część kolekcji Marii Zamarskiej<sup>48</sup>, która w czasie II wojny światowej była więziona w niemieckim obozie koncentracyjnym dla kobiet w Ravensbrück. Przekazany do Instytutu rękopis jej autorstwa zawiera nie tylko cenne informacje dotyczące życia codziennego w obozie, ale przede wszystkim stanowi niezwykle przejmujące świadectwo walki o przetrwanie: „Zgrozę wzbudzało w nas wiecznie dymiące krematorium, w którym palono nieraz kilkaset

<sup>47</sup> AIPN Kr, 823/1, t. 1, Maszynopis wspomnień autorstwa Albina Tobiasza Kaca pt. „Szlakiem mionionej przeszłości. Opowieść autobiograficzna żydowskiego rewolucjonisty”, s. 105–107.

<sup>48</sup> Maria Zamarska (1889–1963) – w okresie międzywojennym pracowała w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, a od 1932 r. jako podreferent w Izbie Skarbowej w Poznaniu. Po wybuchu II wojny światowej, jako wieloletni członek Związku Harcerstwa Polskiego, zaangażowała się w działalność konspiracyjną. 10 XI 1942 r. została aresztowana przez Gestapo i uwięziona w Forcie VII Twierdzy Poznań. W maju 1943 r. wywieziono ją do obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück. W 1945 r. została ewakuowana do Szwecji przez organizację Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Do Polski wróciła w czerwcu 1947 r. Początkowo zamieszkała w Poznaniu, a następnie przeprowadziła się do Krakowa. Zmarła w 1963 r. R. Kurek, *Mateczka z Ravensbrück*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/140180,Mateczka-z-Ravensbrck.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).

trupów dziennie. Powietrze w obozie było przesycone takim swędem palonych ciał, że nie było czym oddychać<sup>49</sup> – pisała Zamarska. W obozie wykorzystywano przede wszystkim niewolniczą pracę kobiet. Te, które nie były już w stanie pracować, skazywano na śmierć, m.in. poprzez umieszczanie w tzw. blokach śmierci. „Trzy razy zostałam odstawiona na ten blok śmierci, lecz zawsze udało mnie się uciec”<sup>50</sup> – wspominała. Na szczęście pod koniec wojny Zamarska znalazła się wśród kobiet uratowanych z obozu w ramach akcji humanitarnej zorganizowanej przez Szwedzki Czerwony Krzyż. Towarzyszki jej niedoli zwykły nazywać ją „mateczką”. Zmarła w 1963 r. w Krakowie<sup>51</sup>.

Na początku 2021 r. do Oddziału IPN w Krakowie trafił rękopis wspomnień autorstwa Marii z Donimirskich Chełkowskiej<sup>52</sup> poświęcony jednemu z Ojców Niepodległości – Ignacemu Janowi Paderewskiemu. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że ten niezwykle cenny materiał historyczny został porzucony tuż przy koszu na śmieci w samym centrum Krakowa, u zbiegu ulic Dunin-Wąsowicza i Syrokomli. Tylko dzięki uwadze darczyńcy – Marcina Kapusty, nie został on bezpowrotnie zniszczony.

We wspomnieniach Chełkowska barwnie opisała swoją znajomość z Paderewskim, najwięcej miejsca poświęcając wydarzeniom związanym z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. Tak opisywała przygotowania czynione przed przyjazdem tego światowej sławy pianisty i polityka do Gdańska: „Cały dzień schodzi na gorączkowych przygotowaniach w tymże «Danziger Hof», apartament, kwiaty, pokoje dla przyjezdnych [...]”. W jej oczach przywitanie gości w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia wypadło nader okazale, a Paderewski „zachwalał Anglikom polską, tym razem buchwałdką kiełbasę, doskonałą, jakiej nie jadł od najmłodszych lat. Radował się galerią mojej dziatwy rozstawionej przed moim miejscem w miniaturowym ekranie”<sup>53</sup>. Następny, obszerny fragment poświęciła podróży do Poznania oraz okolicznościom, w jakich doszło do wybuchu powstania wielkopolskiego: „Kule niemieckie z «Eldorado» przez plac do «Bazaru» przebiły szyby w apartamencie Paderewskich

<sup>49</sup> AIPN Kr, 870/1, Materiały historyczne dotyczące losów więźniarki niemieckiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück w czasie II wojny światowej Marii Zamarskiej, imię ojca: Franciszek, ur. 3 X 1889 r.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> R. Kurek, *Mateczka z Ravensbrück...*

<sup>52</sup> Maria z Donimirskich Chełkowska (1878–1960) – córka Jana Donimirskiego, dziedzica Buchwałdu (obecnie: Bukowo) i Zofii z Mittelstaedtów Donimirskiej. W 1898 r. poślubiła właściciela ziemskiego oraz działacza społeczno-politycznego Józefa Chełkowskiego. Wspólnie zamieszkali w pałacu w Śmiełowie (powiat jarociński), gdzie stworzyli lokalne centrum krzewienia kultury polskiej oraz ośrodek kultu Adama Mickiewicza. Ponadto byli znani ze swej działalności dobroczynnej i organicznikowskiej. W grudniu 1918 r. Maria Chełkowska towarzyszyła Ignacemu Janowi Paderewskiemu w jego podróży z Gdańska do Poznania. W momencie wybuchu powstania wielkopolskiego była jednym z gości ostrzeżanego przez Niemców hotelu „Bazar”. W kolejnych latach starała się wywierać wpływ na polityków w sprawie zorganizowania powstania zbrojnego na Pomorzu, Warmii i Powiślu. W październiku 1939 r. pałac w Śmiełowie zajęli Niemcy, a rodzinę Chełkowskich umieszczono w obozie dla internowanych. Po wojnie zamieszkała w Krakowie, w którym zmarła 18 III 1960 r. R. Kurek, *Rękopis wspomnień o Ignacym Janie Paderewskim wyrzucony na śmieci w centrum Krakowa*, <https://krakow.ipn.gov.pl/p14/edukacja/przystanek-historia/146347,Rekopis-wspomnien-o-Ignacym-Janie-Paderewskim-wyrzucony-na-smieci-w-centrum-Krak.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).

<sup>53</sup> AIPN Kr, 882/1, Rękopis wspomnień Marii Chełkowskiej dotyczących znajomości z Ignacym Janem Paderewskim.





**Maria Chelkowska z rodzicami: Janem Donimirskim i Zofią z Mittelstaedtów Donimirską, 15 V 1897 r. AIPN Kr, 882/2**

i utknęły w kolanach potężnej niewiasty Jacka Malczewskiego [...]. Detonacje! Po płoch! Paderewscy nie mogli już wrócić do swoich apartamentów. Schronili się do mego pokoju, potem głębiej, z oknami na podwórze – bezpieczniejsze”<sup>54</sup>. W szeregach powstańców znalazł się później m.in. najstarszy syn Chelkowskiej – Franciszek (ur. 1899 r.).

Wśród zgromadzonych memuarów warto jeszcze zwrócić uwagę przynajmniej na dwie pozycje. Na pierwszym miejscu należy wymienić pamiętniki niezwykle zasłużonego żołnierza WP Antoniego Machety, który walczył m.in. w wojnie polsko-bolszewickiej, a w czasie II wojny światowej przeszedł cały szlak bojowy 2. Korpusu Polskiego<sup>55</sup>. Drugą pozycją jest pamiętnik żołnierza II Brygady Legionów Polskich

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> Antoni Macheta (1900–1975) – powołany do armii austro-węgierskiej, walczył na froncie włoskim, gdzie dostał się do niewoli. Służbę w Wojsku Polskim rozpoczął 1 III 1919 r., kiedy ochotniczo

I 1

Ignacy Jan Paderewski swoi do mnie: Nie zapomniał do śmierci - kiedy -  
<sup>na wyjeździe</sup>  
 w Siedliskach wuj - 3 lata więzienia na drodze, podcał, powstanie w 1862  
 zdołał uciec. Ktoś od niego pewna pisał...  
 a ja też zapomniał, że Paderewski urodził się w 1860 r.  
 Pamiętam to wiecie bardzo dobrze. Pisywał Anton z redakcji "Głos" w Warszawie  
 pisał do swego brata Henryka Edwarda, do Łyżwińskiego p. Torunia.  
 Apeluj - rekrutacja tegoż Antyśki Murayka - Piotruś Leszczycki wielki  
 rolnik prasytorci. Pamiętam też, że w rok po ślubie parokrotnie tym, a pisał  
 do rozpis. Pamiętam też, że pisał Helena z Poznania - Józef z Łowicza -  
 Na kolegi Jan (port. Muzogonia) pisał z Berlina. Paderewski był tuż po śmierci...  
 Miałem to bardzo surowo swądzi, bo o samobójstwie myślał... od czasu  
 śmierci. Praca go Rozumienia wyściła na świat, a ostatnie tuż po śmierci...  
 Przejmując go swądzi. Trójmiejski, Ma Klementa na Białostoku, a Ty masz  
 Klement z Torunia był tuż po śmierci. "W kilka dni później na domku To-  
 mianem pisał z poczty warszawskiego apokryficznie, że umierał Ignacy  
 Edward... Wpół godziny wyszedł z Łyżwińskich. Pisywał też po tym  
 z Białostoku - powiedział:  
 Wieleż mi było miłości o kochanym tydzień twój - w 1862 roku w Warszawie  
 tołów o jawnym fortyfikacji - i nie miał swądzi... Paderewski był tuż po śmierci.  
 Po podwójnym i spocznym... 22 września pisał Klementa. Paderewski - był z głę-  
 bokiego swądzi. Edwardowi potwór się z pisał, że był do fortyfikacji i w Warszawie  
 Klementy. Paderewski był tuż po śmierci... Pisywał też po tym  
 Józef pisał w Warszawie, że pisał. Po Warszawie - Torunia - długi i  
 długi - długi z długi... w Warszawie - Torunia - długi i  
 długi pisał Klementa. W Warszawie pisywał też po tym z długi i

\* sun. 1. VI. 1941 r.  
 \* Antoni Kowalczyk

Rękopis wspomnień Marii Chelkowskiej dotyczący znajomości z Ignacym Janem Paderewskim (strona pierwsza). AIPN Kr, 882/1

oraz Polskiego Korpusu Posiłkowego Józefa Fijaka, internowanego w Szeklence i oskarżonego w procesie legionistów w Maramros-Sziget (1918 r.)<sup>56</sup>. W obu przypadkach pamiętniki zostały użyczone przez ich właścicieli w celu poddania procesowi digitalizacji. Uzyskane tą drogą kopie cyfrowe włączono do zasobu archiwalnego krakowskiego oddziału Instytutu.

## Korespondencja

Listy, kartki pocztowe, telegramy oraz grypsy są kolejnymi bardzo osobistymi świadectwami historii, które przekazywane są do Instytutu w ramach projektu Archiwum Pełne Pamięci. Stanowią niezwykły pomnik więzi międzyludzkich, których podtrzymywanie niejednokrotnie było jedynym źródłem pocieszenia i nadziei dla ich autorów, często postawionych w obliczu tragicznych wydarzeń.

Najobszerniejszym zbiorem tego typu materiałów jest korespondencja Andrzeja Niezabitowskiego, żołnierza Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, więźnia sowieckich łagrów oraz zesłańca w Republice Komi<sup>57</sup>. Została ona przekazana do Instytutu w 2017 r. przez jego syna – Michała Niezabitowskiego<sup>58</sup>. Podjęte przez archiwistów prace porządkowe pozwoliły wydzielić blisko 800 listów, grypsów oraz kartek pocztowych, które w przeważającej mierze dotyczą okresu, w którym Andrzej Niezabitowski przebywał na terenie Związku Sowieckiego<sup>59</sup>. Ze względu na ich zły stan zachowania podjęto również zabiegi zmierzające do odpowiedniego zabezpieczenia i digitalizacji zbioru. Na marginesie warto także wspomnieć, że cennym uzupełnieniem przekazanej korespondencji jest teczką z dokumentami osobistymi Andrzeja Niezabitowskiego. Odnajdziemy w niej dokumenty z okresu przedwojennego (m.in. świadectwa szkolne Państwowego Gimnazjum im. Króla Stefana Batorego we Lwowie), czasów okupacji

---

wstąpił do Armii Polskiej we Włoszech. Do Polski powrócił w czerwcu 1919 r. jako żołnierz Błękitnej Armii dowodzonej przez gen. Józefa Hallera. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1927 r. został szefem Komendy Obwodu Przystosobienia Wojskowego w Dubnie. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. W 1940 r. został deportowany wraz z najbliższymi do obwodu archangielskiego. Po ucieczce z miejsca zesłania dołączył do ewakuowanych do Iranu Polskich Sił Zbrojnych. Przeszedł cały szlak bojowy 2. Korpusu Polskiego. Po zakończeniu II wojny światowej pozostał w Wielkiej Brytanii. AIPN Kr, 788/1–11, Pamiętniki Antoniego Machety. Zob. też R. Dyrz, I. Dziuba, *Bohaterowie wojny polsko-bolszewickiej w dokumentach...*

<sup>56</sup> Józef Fijak (ur. 1900 r.) – żołnierz II Brygady Legionów Polskich, Polskiego Korpusu Posiłkowego, 12. pułku piechoty w Wadowicach oraz Armii Krajowej. AIPN Kr, 879/1, t. 1, Pamiętnik Józefa Fijaka, ur. 1900 r.

<sup>57</sup> Andrzej Niezabitowski (1922–1998) – żołnierz Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Więzień sowieckich łagrów i zesłańca w Republice Komi. Po powrocie do Polski studiował geodezję górniczą na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a następnie pracował w Przedsiębiorstwie Geofizyki Górniczego Naftowego w Krakowie. Zmarł 22 III 1998 r. Pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. A. Niezabitowski, *To był tylko etap. Wspomnienia z łagrów*, Kraków 1999 (nota biograficzna na okładce).

<sup>58</sup> Michał Niezabitowski (ur. 1962 r.) – historyk, muzealnik i wykładowca. Absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Od 2004 r. dyrektor Muzeum Historycznego m. Krakowa. W 2019 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie. Zob. <https://kultura.uj.edu.pl/podyplomowe/zarzadzanie-kultura/prowadzacy-zajecia/michal-niezabitowski> (dostęp 17 IX 2021 r.).

<sup>59</sup> AIPN Kr, 786/6, t. 1–805, Korespondencja Andrzeja Niezabitowskiego, żołnierza Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, więźnia sowieckich łagrów oraz zesłańca w Republice Komi, z lat 1937–1973 (listy, grypsy, karty pocztowe i in.).



Kartka pocztowa Agnieszki Osieckiej do Ireny Szaszkiwicz „Kiki”  
(awers i rewers), 5 VIII 1981 r. AIPN Kr, 768/5



niemieckiej (m.in. Kennkarte, Meldebuch, Ausweis), lat spędzonych w ZSRS (m.in. zaświadczenie ukończenia kursu zawodowego), czy wreszcie z okresu po powrocie do Polski (m.in. legitymacja Zrzeszenia Studentów Polskich studenta Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie)<sup>60</sup>.

Zaledwie rok później, w 2018 r., do krakowskiego oddziału IPN trafił kolejny obszerny i niezmiernie ciekawy zbiór korespondencji. Tym razem został on przekazany przez Jaszę Szaszkiwicza – syna znanej artystki Piwnicy pod Baranami, Ireny „Kiki” Szaszkiwicz<sup>61</sup>. Jest to kilkaset listów i kartek pocztowych przesłanych do Norwegii w związku z organizowaną przez nich w latach osiemdziesiątych XX w. akcją pomocy materialnej dla Polaków. Znajdziemy tu korespondencję z prośbami o udzielenie wsparcia, ale przede wszystkim ogromną liczbę podziękowań za otrzymane paczki wraz z serdecznymi życzeniami dla organizatorów całej akcji. Nieco dokładniejsze zapoznanie się z tym zbiorem zaowocuje natknięciem się na pojedyncze przypadki korespondencji z ludźmi kultury. Dowodem na to niech będzie kartka pocztowa od Agnieszki Osieckiej z 5 sierpnia 1981 r., w której gorąco namawia ona „Kikę” do zorganizowania w Warszawie wystawy jej obrazów<sup>62</sup>.

Bez wątpienia warto również odnotować zachowaną w Instytucie (najczęściej w formie kopii cyfrowych) korespondencję z niemieckich obozów koncentracyjnych. Znajdziemy w niej listy wspomnianego już Aleksandra Kołodziejczyka z KL Auschwitz do matki – Stanisławy. Z jednej strony widać na nich wyraźne ślady ingerencji cenzury obozowej w postaci wyciętych fragmentów, z drugiej natomiast na jednym z nich zdołał zachować się, namalowany kolorowymi farbami, piękny kwiat róży. Użycie farb najprawdopodobniej należy wiązać w tym przypadku z faktem, że od 1941 r. Kołodziejczyk był zatrudniony na terenie obozu jako malarz w komandzie Bauleitung-Malerei<sup>63</sup>.

Z KL Auschwitz pochodzą również dwa listy przedwojennego pracownika PKP z Dąbrowy Górniczej Stanisława Żarskiego. Jak wynika z dołączonej dokumentacji, został on aresztowany 17 grudnia 1940 r. z powodu ukrywania syna lub za przynależność do Organizacji Orła Białego. Niestety, równo dwa miesiące po tym wydarzeniu oraz dwa tygodnie od wysłania przez niego ostatniego listu do żony, władze obozu poinformowały Marię Żarską o śmierci jej męża<sup>64</sup>.

---

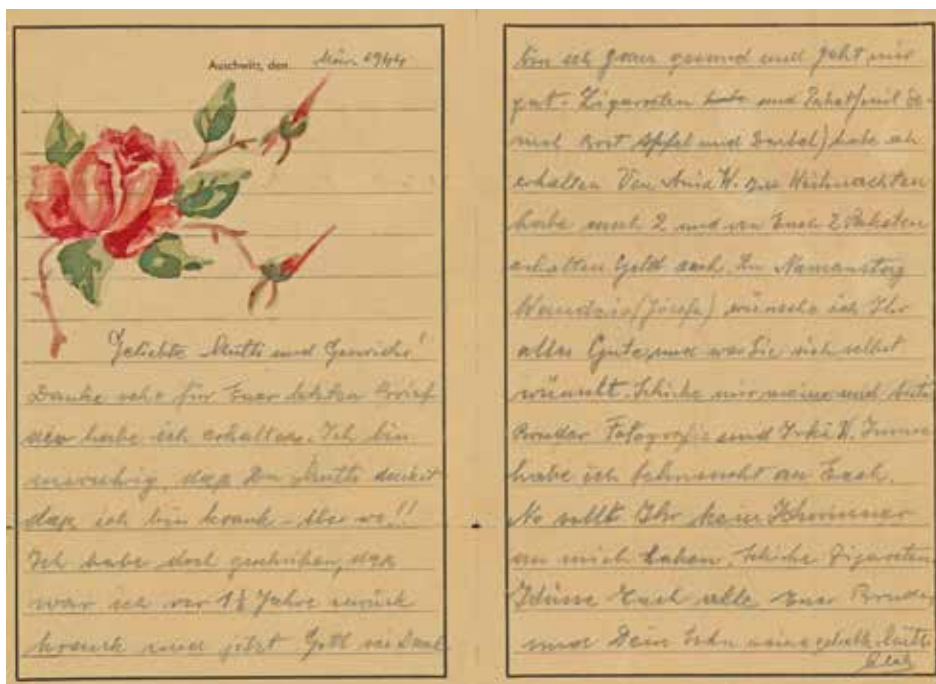
<sup>60</sup> AIPN Kr, 786/1, Dokumenty osobiste Andrzeja Niezabitowskiego, imię ojca: Czesław, ur. 9 V 1924 r.

<sup>61</sup> Irena Maria Szaszkiwicz (1917–2014) – artystka Piwnicy pod Baranami. Przed wojną studiowała na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W czasie okupacji działała w AK. W 1969 r. wyemigrowała do Norwegii, skąd w latach osiemdziesiątych organizowała pomoc humanitarną dla mieszkańców Krakowa oraz wspierała NSZZ „Solidarność”. W 2007 r. powróciła do Polski. Zmarła w 2014 r., pochowana na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. M. Skowrońska, *Zmarła najstarsza polska blogerka, muza Piwnicy pod Baranami*, <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,16463725,zmarla-najstarsza-polska-bloggerka-muza-piwnicy-pod-baranami.html> (dostęp 10 II 2022 r.).

<sup>62</sup> AIPN Kr, 768/5, Zbiór listów i kart pocztowych przesłanych do Norwegii na adres Jasy Szaszkiwicza i Ireny Szaszkiwicz „Kiki” w związku z organizowaną przez nich akcją pomocy materialnej dla Polski w latach 1981–1985.

<sup>63</sup> AIPN Kr, 875/1, Materiały dotyczące losów uczestnika pierwszego masowego transportu więźniów do KL Auschwitz z 14 VI 1940 r. Aleksandra Kołodziejczyka, s. Feliksa, ur. 21 I 1914 r.

<sup>64</sup> AIPN Kr, 120/160, Listy Stanisława Żarskiego z KL Auschwitz do żony Marii Żarskiej (dołączona koperta) z 19 I i 2 II 1941 r.



**List Aleksandra Kołodziejczyka z KL Auschwitz do matki Stanisławy, marzec 1944 r. AIPN Kr, 875/1**

Wśród korespondencji z innych obozów odnaleźć możemy m.in. kartkę pocztową więźnia obozu koncentracyjnego w Oranienburgu Zbigniewa Rutkowskiego<sup>65</sup> oraz listy rodziny Kalamusów z KL Ravensbrück<sup>66</sup>.

### Pamiętki i eksponaty

Szczególnym rodzajem materiałów przekazywanych do Instytutu są przedmioty i urządzenia, których rola w procesie historycznym jest niepodważalna. Dzisiaj stanowią one cenne obiekty mogące z powodzeniem znaleźć się na niejednej ekspozycji historycznej.

Jednym z nich jest przekazany w 2018 r. przez Annę Wierzbicką-Bogacz<sup>67</sup> powielacz marki Gestetner 420, który w latach osiemdziesiątych XX w. wykorzystywany był przez

<sup>65</sup> AIPN Kr, 844/1, Kartka pocztowa więźnia obozu koncentracyjnego w Oranienburgu Zbigniewa Rutkowskiego adresowana do Marii Rutkowskiej zamieszkałej w Krakowie.

<sup>66</sup> AIPN Kr, 803/11, Listy rodziny Kalamusów z niemieckich obozów koncentracyjnych, a także klepsydry Bolesława i Mieczysława Kalamusów.

<sup>67</sup> Anna Wierzbicka-Bogacz (ur. 1951 r.) – pracownik Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Była przewodniczącą Komisji Wydziałowej Wydziału Elektrycznego NSZZ „Solidarność” na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a następnie członkiem Komisji Zakładowej. W latach 1982–1989 zaangażowana w działalność opozycyjną (m.in. druk i kolportaż wydawnictw drugiego obiegu). Zob. <https://odznaczeni-kwis.ipn.gov.pl/persons/view/698101b9-639d-4de0-8016-bae6535bf133> (dostęp 17 IX 2021 r.).



**Powielacz marki Gestetner 420 wykorzystywany w latach osiemdziesiątych XX w. przez struktury NSZZ „Solidarność” Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. AIPN Kr, 795/1**

struktury NSZZ „Solidarność” Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie do kopiowania wydawnictw drugiego obiegu<sup>68</sup>. Jego historia sięga jesieni 1982 r., kiedy to wraz z darami został przywieziony ze Szwecji. Od tego czasu używany był w konspiracyjnej drukarni mieszczącej się na terenie Akademii, a dokładnie w pomieszczeniu magazynowym w łączniku B2-B3. Wybudowano tam dodatkową ściankę, za którą chowano powielacz, offset, materiały drukarskie, a także archiwizowane wydawnictwa drugiego obiegu. Drukowano na nim m.in. numery tygodnika „Krakus”, homilie Jana Pawła II, *Kłopoty z socjalizmem* Leszka Kołakowskiego, *Wojnę z narodem widzianą od środka* Ryszarda Kuklińskiego czy felietony Stanisława Kisielewskiego oraz wiersze Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego. Po wielu latach – podczas remontu pomieszczeń uczelnianych – powielacz został odnaleziony dokładnie w tym samym miejscu, w którym ukryto go jeszcze w okresie obowiązywania stanu wojennego<sup>69</sup>. Do Oddziału Instytutu w Krakowie przekazano go wraz z oryginalnymi przyborami drukarskimi (farby, papier, matryce białkowe), a także z obszernym zbiorem wydawnictw drugiego obiegu.

W przypadku, gdy pamiątki mają nie tylko dużą wartość historyczną i poznawczą, ale również osobistą i sentymentalną, pracownicy Instytutu proponują ich użyczenie

<sup>68</sup> AIPN Kr, 795/1, Powielacz marki Gestetner 420 wykorzystywany w latach osiemdziesiątych XX w. przez struktury NSZZ „Solidarność” w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

<sup>69</sup> AIPN Kr, 795/5, Relacja historyczna autorstwa Anny Wierzbickiej-Bogacz dotycząca powielacza Gestetner 420.



**Miniatura akordeonu wykonana przez Stefana Dudka podczas pobytu w więzieniu karno-śledczym UB przy ul. Montelupich w Krakowie. AIPN Kr, 863/1**

w celu wykonania fotografii. Z takiej możliwości skorzystała Monika Kwiec, która w 2020 r. udostępniła krakowskiemu IPN niezwykle cenną pamiątkę rodzinną w postaci miniatury akordeonu, wykonanej ręcznie przez Stefana Dudka<sup>70</sup> podczas jego pobytu w więzieniu karno-śledczym UB przy ul. Montelupich w Krakowie<sup>71</sup>. W 1946 r. został on aresztowany pod zarzutem wykonania pieczęci na zamówienie działającego na Sądecczyźnie oddziału podziemia niepodległościowego Żandarmeria AK, dowodzonego przez Stanisława Piszczka ps. „Okrzeja”<sup>72</sup>. Misterna miniatura akordeonu została wykonana z kawałków chleba, a umieszczony na niej ozdobny napis może sugerować, że pracę nad tą niezwykłą pamiątką z Montelupich Stefan Dudek ukończył 20 lutego 1947 r.

Warto zaznaczyć, że nie jest to jedyne rękodzieło w zasobie krakowskiego oddziału IPN, które zostało wykonane w trakcie pobytu w więzieniu z powodu prowadzenia

<sup>70</sup> Stefan Dudek (ur. 1922 r.) – fotograf i zegarmistrz. W czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu wyrabiał pieczęcie dla organizacji podziemia niepodległościowego. 17 XII 1946 r. skazany za swoją działalność na dwa lata pozbawienia wolności. R. Kurek, *Pamiątka z Montelupich*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/125465,Pamiatka-z-Montelupich.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).

<sup>71</sup> AIPN Kr, 863/1, Miniatura akordeonu wykonana z chleba przez Stefana Dudka podczas pobytu w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie z datą 20 II 1947 r.

<sup>72</sup> AIPN Kr, 07/1350, Akta śledztwa w sprawie podejrzeń o wykonanie pieczęci przeznaczonych dla oddziału podziemia niepodległościowego prowadzonego przeciwko Stefanowi Dudkowi, imię ojca: Józef, ur. 15 II 1922 r., Mieczysławowi Studenckiemu, imię ojca: Józef, ur. 19 XI 1927 r.



działalności niepodległościowej. W Instytucie znajdziemy bowiem plakietkę i proporczyk wykonane przez działacza śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Franciszka Raese<sup>73</sup> podczas internowania w Ośrodku Odosobnienia w Zabrze-Zaborzu. Warto zwrócić uwagę przede wszystkim na proporczyk, w którego centralnej części znajduje się orzeł w koronie oraz wizerunek Matki Boskiej, a wokół podpisy osób internowanych w zabrzańskim ośrodku<sup>74</sup>.



#### Nieśmiertelnik Adolfa Nitki z Oflagu II A Prenzlau. AIPN Kr, 816/1

W zasobie krakowskiego IPN znajdziemy również m.in. nieśmiertelnik Adolfa Nitki z okresu uwięzienia w Oflagu II A Prenzlau (numer jeniecki 2072)<sup>75</sup>, symboliczne łopatki upamiętniające budowę kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie<sup>76</sup>, a także część ekwipunku żołnierza z okresu II wojny światowej w postaci mydelniczki wraz z pędzlem do golenia<sup>77</sup>. Poza tym najliczniej reprezentowanym darem z tej kategorii bez wątpienia pozostają ulotki oraz plakietki i przypinki o treści patriotycznej, religijnej i antyreżimowej z lat osiemdziesiątych XX w.<sup>78</sup>

<sup>73</sup> Franciszek Raese (ur. 1952 r.) – pracownik Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Tychach. Działalność w strukturach opozycji solidarnościowej rozpoczął w Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność” FSM w Tychach. Następnie został wybrany na członka Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Tychach. Na przełomie 1980 i 1981 r. kierował pracami Sekcji Interwencyjnej MKZ Tychy. Od sierpnia do listopada 1982 r. był internowany w Ośrodku Odosobnienia w Zabrze-Zaborzu. T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko-dąbrowska 1980–1981. *Szkic do monografii i dokumenty własne*, Katowice 2012, s. 102, 122, 133, 312; R. Kurek, *Pamiętki Franciszka Raese z internowania w czasie stanu wojennego*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/155630,Archiwum-Pelne-Pamieci-Pamiatki-Franciszka-Raese-z-internowania-w-czasie-stanu-w.html> (dostęp 8 II 2022 r.).

<sup>74</sup> AIPN Kr, 826/1, Materiały dotyczące działalności Franciszka Raese w NSZZ „Solidarność” oraz internowania w Ośrodku Odosobnienia w Zabrze-Zaborzu. Zob. też T. Kurpierz, J. Neja, „Solidarność” śląsko-dąbrowska 1980–1981..., s. 102, 122, 133.

<sup>75</sup> AIPN Kr, 816/1, Fotografia portretowa oraz nieśmiertelnik (numer jeniecki 2072) Adolfa Nitki z pobytu w Oflagu II A Prenzlau.

<sup>76</sup> AIPN Kr, 831/4, Symboliczne łopatki upamiętniające budowę kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie.

<sup>77</sup> AIPN Kr, 797/6, Mydelniczka wojskowa wraz z pędzlem do golenia.

<sup>78</sup> Zob. m.in.: AIPN Kr, 884/8, Przypinki o treści patriotycznej, religijnej i antyreżimowej z lat osiemdziesiątych XX w.; AIPN Kr, 836/4, Plakietki zawierające różne wersje logotypu NSZZ „Solidarność” oraz inne treści o charakterze antyreżimowym; AIPN Kr, 818/6, Plakietki Zarządu Wielkopolskiego

## Wydawnictwa drugiego obiegu

Wśród materiałów historycznych przekazywanych przez darczyńców krakowskiego oddziału IPN nie sposób pominąć wydawnictw drugiego obiegu (bezdebitowych) z lat osiemdziesiątych XX w. Nierzadko przy ich przekazaniu można dowiedzieć się wielu interesujących historii dotyczących okoliczności ich ukrywania oraz sposobów kolportażu. Należy jednak podkreślić, że długotrwałe przechowywanie materiałów w niekorzystnych warunkach często fatalnie odbijało się na ich stanie technicznym. W takich przypadkach Instytut podejmuje działania, aby wydawnictwa te zabezpieczyć przed dalszą degradacją.

Przekazane druki (zarówno zwarte, jak i ciągłe) obrazują ogrom pracy wydawniczej wykonywanej przez opozycję antykomunistyczną w ostatniej dekadzie PRL. W krakowskim oddziale odnajdziemy zarówno dobrze znane czasopisma, np. „Goniec Małopolski”<sup>79</sup>, „Krzyż Nowohucki”<sup>80</sup> czy „Zomorządność”<sup>81</sup>, jak również te nieco mniej rozpoznawalne – „Sprawa”<sup>82</sup>, „Obserwator Robotniczy”<sup>83</sup> czy „Orlik”<sup>84</sup>. Wśród druków zwartych natrafimy natomiast na dziesiątki utworów największych pisarzy z Polski (m.in. Leszka Kołakowskiego<sup>85</sup>, ks. Józefa Tischnera<sup>86</sup>) i ze świata (m.in. Aleksandra Solżenicyna<sup>87</sup>, Milтона Friedmana<sup>88</sup>), które z powodów politycznych i ideologicznych nie mogły ujrzeć światła dziennego za żelazną kurtyną.

\*\*\*

Pierwsze pięć lat realizacji projektu Archiwum Pełne Pamięci przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie przyniosło nadspodziewanie dobre rezultaty. Udało się pozyskać bardzo dużo wartościowych materiałów historycznych, z których znaczna część (w momencie pisania tych słów) była już przedmiotem prac badawczych lub służyła za podstawę do działalności edukacyjnej Instytutu. Za przykład niech posłużą przywołane powyżej wspomnienia Albina Tobiasza Kaca, które kreślący te słowa wykorzystał przy opracowaniu biogramu naukowego Romana Romkowskiego.

Co bardzo istotne, wymiernym efektem projektu nieustająco towarzyszy narracja uwarżliwiająca społeczeństwo na problem niszczenia pamiątek historycznych stanowiących część naszego dziedzictwa kulturowego. Rosnący z roku na rok odzew ze strony

---

Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” z 1981 r.; AIPN Kr, 795/4, t. 44, Ulotki, plakaty, kartki pocztowe i inne materiały agitacyjne NSZZ „Solidarność” z lat osiemdziesiątych XX w.; AIPN Kr, 836/5, Naklejki, kalendarze, ulotki, koperty pocztowe i inne materiały sygnowane przez NSZZ „Solidarność”.

<sup>79</sup> AIPN Kr, 836/18, „Goniec Małopolski”, nr 12, 13, 15–37, 39–56 z 1981 r.; AIPN Kr, 767/1, Czasopisma drugiego obiegu wydawniczego z lat osiemdziesiątych XX w.

<sup>80</sup> AIPN Kr, 855/1, t. 5, Archiwum Adama Macedońskiego: „Krzyż Nowohucki”, nr 5–6 z 1981 r.; AIPN Kr, 784/5, „Krzyż Nowohucki”, nr 4–6, 1–10 z lat 1980–1981.

<sup>81</sup> AIPN Kr, 795/4, t. 24, „Zomorządność”, nr 21/22 z 1982 r.; nr 75, 76 z 1984 r.; nr 100 z 1985 r.; AIPN Kr, 874/11, „Zomorządność”, nr 162 z 1988 r.; nr 174 z 1989 r.

<sup>82</sup> AIPN Kr, 784/33, „Sprawa”, nr 20, 23 z 1989 r.

<sup>83</sup> AIPN Kr, 784/40, Zbiór czasopism i innych wydawnictw drugiego obiegu z lat 1980–1989.

<sup>84</sup> AIPN Kr, 784/19, „Orlik”, nr 2, 5, 6 z lat 1988–1989.

<sup>85</sup> AIPN Kr, 795/4, t. 43, L. Kołakowski, *Kłopoty z socjalizmem*, Kraków 1983.

<sup>86</sup> AIPN Kr, 836/60, J. Tischner, *Polski kryzys pracy*, Kraków 1981.

<sup>87</sup> AIPN Kr, 836/100, A. Solżenicyn, *Archipelag GULag*, t. 1, cz. 1, 3, 4, 5, 6, Kraków 1984.

<sup>88</sup> AIPN Kr, 658/68, M. Friedman, R. Friedman, *Wolni wobec wyboru*, Kraków 1984.

osób i instytucji zainteresowanych przekazaniem materiałów do Instytutu pozwala mieć nadzieję, że do takich przypadków będzie dochodziło coraz rzadziej.

Nie oznacza to oczywiście, że realizacja projektu nie natrafia na żadne trudności. W odczuciu autora dużym wyzwaniem organizacyjnym pozostaje m.in. docieranie do właściwych grup docelowych, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży. Być może pewnym rozwiązaniem tej kwestii byłoby np. prowadzenie lekcji archiwalnych dla szkół w oparciu o źródła pozyskane w ramach Archiwum Pełnej Pamięci. Jeśli zaś chodzi o same materiały historyczne, to często napotykanym problemem jest stan ich zachowania. Szczególnie widać to na przykładzie wydawnictw drugiego obiegu, które niejednokrotnie całymi latami przechowywane były w ukryciu – w zawilgoconych piwnicach, pod stertami węgla czy ziemniaków.

Należy wreszcie zauważyć, że wykorzystywanie przez historyków w celach naukowych archiwaliów zgromadzonych w ten szczególny sposób w IPN niesie za sobą istotny postulat w zakresie prowadzenia krytyki źródeł. Należy bowiem pamiętać, że w znaczącej części materiały te zanim trafiły na archiwalne półki, były przedmiotem oceny i selekcji ze strony samych darczyńców. W praktyce trudno jest ocenić, jak bardzo istotny jest to problem, aczkolwiek bez wątpienia jest to charakterystyczny rys tych materiałów. To m.in. dlatego w opracowywanych przez Instytut pomocach archiwalnych możemy odnaleźć informacje na temat ich pozyskania w drodze realizacji projektu Archiwum Pełnej Pamięci.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

07/1350; 120/160; 658/68; 662/27; 662/138; 662/339; 662/340; 662/346; 696/2; 714/2–15; 747/1; 768/5; 784/19; 784/33; 784/40; 786/1; 786/6, t. 1–805; 788/1–11; 795/1; 795/4–5; 797/6; 800/48; 803/11; 804/1; 806/1–35; 812/1; 816/1; 816/6; 819/1–2; 823/1–2; 826/1; 827/1; 831/4; 835/1; 836/1; 836/4–5; 836/18; 836/60; 836/100; 837/1–2; 844/1; 846/1; 848/1–5; 855/1, t. 5; 856/1–2; 858/1–4; 860/1; 860/3; 862/1–302; 863/1; 865/1; 870/1–2; 875/1–2; 882/1; 884/1; 884/8; 926/1.

### Opracowania

*Archiwum Pełnej Pamięci – ruszył nowy projekt i portal IPN. Konferencja inaugurująca nowy projekt i portal IPN – Archiwum Pełnej Pamięci*, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/40161,Konferencja-prasowa-na-temat-nowego-projektu-IPN-Archiwum-Pelne-Pamieci-19-maja-.html> (dostęp 24 VIII 2021 r.).

Brożek A., *Zdzisław Baszak „Pirat”, oficer dywersji Obwodu AK Dąbrowa Tarnowska*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/124922,Zdzislaw-Baszak-Pirat-oficer-dywersji-obwodu-AK-Dabrowa-Tarnowska.html> (dostęp 9 II 2022 r.).

Dyrz R., Dziuba I., *Bohaterowie wojny polsko-bolszewickiej w dokumentach z Oddziałowego Archiwum IPN w Krakowie*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/105566,Archiwum-Pelne-Pamieci-na-stulecie-Bitwy-Warszawskiej-Ludwik-Sobalski-i-Antoni-M.html> (dostęp 7 IX 2021 r.).

Dyrz R., „Poznałem piękno życia”. *Pamiętniki Antoniego Machety* [w:] „...aby każdy okruch historii został uratowany!”. *Archiwum Pełnej Pamięci*, red. T. Gallewicz-Dołowa, W. Kujawa, Warszawa 2021.

- Dziuba I., *Uratowane ze śmietnika. Zbiór druków ulotnych MKZ NSZZ „Solidarność” Region Małopolska* [w:] „...aby każdy okruch historii został uratowany!”. *Archiwum Pełne Pamięci*, red. T. Gallewicz-Dołowa, W. Kujawa, Warszawa 2021.
- Fitowa A., *Stanisław Mierzwa „Słomka” na tle swoich czasów*, Wierzchosławice 1994.
- Fitowa A., *Stanisław Mierzwa. Od Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej do władz naczelnych Stronnictwa Ludowego* [w:] *Stanisław Mierzwa (1905–1985). Ludowiec i działacz niepodległościowy*, red. M. Szpytma, Warszawa–Kraków 2011.
- Gmitruk J., *Działalność podczas II wojny światowej* [w:] *Stanisław Mierzwa (1905–1985). Ludowiec i działacz niepodległościowy*, red. M. Szpytma, Warszawa–Kraków 2011.
- Gretzngier R., *Pilot i lekarz. Biografia krakowskiego lekarza i lotnika dr. Mieczysława Pawła Pietrzyka*, „Gapa – Lotniczy Magazyn Historyczny” 2020, nr 33.
- Jędrzejczak J., *Mówi polskie radio Kair*, „Archiwum Emigracji. Studia–Szkice–Dokumenty” 2001, z. 4.
- Kot J., *Adwokat Stanisław Mierzwa i jego dzieło*, „Palestra” 1986, nr 12.
- Kurek R., *Adolf Nitka w niemieckiej niewoli*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/135484,Adolf-Nitka-w-niemieckiej-niewoli.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).
- Kurek R., *Aleksander Kołodziejczyk z pierwszego masowego transportu więźniów do KL Auschwitz*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/145090,Archiwum-Pelne-Pamieci-Aleksander-Kolodziejczyk-z-pierwszego-masowego-transportu.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).
- Kurek R., *Mateczka z Ravensbrück*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/140180,Mateczka-z-Ravensbrck.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).
- Kurek R., *Pamiętka z Montelupich*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/125465,Pamiatka-z-Montelupich.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).
- Kurek R., *Rękopis wspomnień o Ignacym Janie Paderewskim wyrzucony na śmieci w centrum Krakowa*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/146347,Rekopis-wspomnien-o-Ignacym-Janie-Paderewskim-wyrzucony-na-smieci-w-centrum-Krak.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).
- Kurek R., *Rolnicza „Solidarność” w Charsznicy*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/144452,Archiwum-Pelne-Pamieci-Rolnicza-Solidarnosc-w-Charsznicy.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).
- Kurek R., *Romkowski Roman* [w:] *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. III, Warszawa 2022.
- Kurek R., *Tysiąc fotografii z prywatnych zbiorów Stanisława Mierzwy w zasobie archiwalnym Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie* [w:] „...aby każdy okruch historii został uratowany!”. *Archiwum Pełne Pamięci*, red. T. Gallewicz-Dołowa, W. Kujawa, Warszawa 2021.
- Kurek R., *Witos, Mierzwa, Mikołajczyk, Reymont... Unikatowa kolekcja zdjęć przekazana krakowskiemu IPN*, <https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/120976,Archiwum-Pelne-Pamieci-Witos-Mierzwa-Mikolajczyk-Reymont-Unikatowa-kolekcja-zdje.html?search=62563088110544> (dostęp 31 VIII 2021 r.).
- Kurpierz T., Neja J., *„Solidarność” śląsko-dąbrowska 1980–1981. Szkic do monografii i dokumenty własne*, Katowice 2012.

Niezabitowski A., *To był tylko etap. Wspomnienia z łagrów*, Kraków 1999.

Pietrzyk J.A., *Pilot i lekarz 307. Nocnego Dywizjonu Myśliwskiego „Lwowskich Puchaczy”*, „Alma Mater” 2020, nr 219.

Skowrońska M., *Zmarła najstarsza polska blogerka, muza Piwnicy pod Baranami*, <https://krakow.wyboreza.pl/krakow/7,44425,16463725,zmarla-najstarsza-polska-bloggerka-muza-piwnicy-pod-baranami.html> (dostęp 10 II 2022 r.).

Szpytma M., *Ludowcy skazani na milczenie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 3.

## STRESZCZENIE

W maju 2017 r. prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek zainaugurował projekt Archiwum Pełne Pamięci. Jego głównym celem było – i jest do chwili obecnej – gromadzenie w archiwum Instytutu materiałów historycznych (dokumentów, fotografii, pamiątek i in.) przekazanych przez osoby prywatne i instytucje, zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Po ich odpowiednim zabezpieczeniu i opracowaniu są one udostępniane, przede wszystkim w celach badawczych i edukacyjnych.

Artykuł omawia rezultaty pierwszych pięciu lat (2017–2021) funkcjonowania przedsięwzięcia w Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Przedstawia najciekawsze materiały historyczne pozyskane do zasobu archiwalnego krakowskiego IPN w ramach realizacji APP. Ukazuje ich niezwykle bogactwo i różnorodność. Charakteryzuje zgromadzone w ten sposób dokumenty, fotografie, materiały audiowizualne, wspomnienia i pamiętniki, korespondencję, pamiątki i eksponaty, a także wydawnictwa drugiego obiegu z lat osiemdziesiątych XX w.

Uwaga autora skupiła się również na omówieniu walorów edukacyjnych projektu Archiwum Pełne Pamięci oraz ocenie efektów jego realizacji, a także na perspektywach jego dalszego rozwoju.

**Słowa kluczowe:** Archiwum Pełne Pamięci, APP, narodowy zasób archiwalny, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, pamiątki rodzinne, archiwa prywatne, ochrona dóbr kultury.

## ABSTRACT

In May 2017, Dr Jarosław Szarek, [then] president of the Institute of National Remembrance (IPN), inaugurated the Archive Full of Remembrance (Archiwum Pełne Pamięci, APP) project. Its main objective was – and has been until now – the collection of historical materials (documents, photographs, memorabilia, etc.) donated by private individuals and institutions, both from Poland and abroad, in the Institute's archive. After they are properly secured and processed, they are made available, primarily for research and educational purposes.

The article discusses the results of the first five years (2017–2021) of the project's operation at the Institute of National Remembrance branch office in Krakow. The most interesting historical materials acquired for the IPN archival repository in Krakow under the auspices of the APP project are presented. Their extraordinary richness and diversity is shown and the collected documents, photographs, audio-visual materials, memoirs and diaries, correspondence, memorabilia and exhibits, as well as so-called "second-circulation publications" (wydawnictwa drugiego obiegu) [illegal underground publishing – the Polish version of samizdat] from the 1980s are presented.

The author also discusses the educational value of the Archive Full of Remembrance project and assesses the effects of its implementation, as well as prospects for its further development.

**Keywords:** Archive Full of Remembrance, APP, national archival repository, Institute of National Remembrance Branch Office in Krakow, family mementoes, private archives, protection of cultural property.

**Julia Krajewska**

ORCID: 0000-0001-5175-7319  
(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

## OPOWIEDZIANE. ARCHIWUM HISTORII MÓWIONEJ INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

**O**becność historii mówionej w Instytucie Pamięci Narodowej można datować od 2006 r., kiedy ówczesny prezes IPN Janusz Kurtyka powołał zespół zajmujący się nagrywaniem notacji<sup>1</sup> ze świadkami historii<sup>2</sup>. Od tego czasu w Instytucie prowadzony jest program notacyjny.

Sam termin „historia mówiona” jest pojęciem niemającym spójnej definicji<sup>3</sup>. Na potrzeby tego artykułu przyjęto definicję przytoczoną przez Martę Kurkowską-Budzan, która mianem tym określa „rejestrowany (na dowolnym nośniku audio lub wideo) wywiad narracyjny skupiony na indywidualnym doświadczeniu przeszłości, dający opowiadającemu możliwość jak najpełniejszego przekazu swego doświadczenia i podzielenia się refleksją nad nim, nieograniczony czasowo, do którego to wywiadu mówca posiada pełnię praw autorskich”<sup>4</sup>.

Celem programu notacyjnego IPN jest gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie relacji ustnych osób, które w swojej pamięci zachowały obraz o ofiarach, stratach oraz szkodach poniesionych przez naród polski w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu; były świadkami zmagania narodu polskiego z okupantami, nazizmem i komunizmem; brały udział lub mogą zaświadczyć o czynach obywateli dokonywanych

<sup>1</sup> Termin „notacja” należy rozumieć jako „świadeństwo”, „rekord”, „relacja”, „zapis”.

<sup>2</sup> Termin „świadek historii” należy rozumieć jako osobę, która przez „swoje doświadczenie i wspomnienia przekazuje kolejnym pokoleniom żywe świadectwo ważnych wydarzeń z przeszłości”. A. Assmann, *Cztery podstawowe typy czynności składania świadectwa*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2018, wydanie specjalne, s. 181.

<sup>3</sup> M. Kierzowski, *Historia mówiona – próba definicji pojęcia*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, t. 4.

<sup>4</sup> M. Kurkowska-Budzan, *Informator; świadek historii, narrator – kilka wątków epistemologicznych i etycznych oral history*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2011, t. 1, s. 11.

na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego oraz w obronie wolności i godności ludzkiej<sup>5</sup>.

Początkowo nagrania realizowane były w ramach konkretnych przedsięwzięć. Z ich wykorzystaniem powstały filmy dokumentalne: „Zapora” Hieronim Dekutowski<sup>6</sup>, *Próba generalna: strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie*<sup>7</sup> i *Fort. Zapomniana zbrodnia*<sup>8</sup> oraz książki *Zbrodnia Katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*<sup>9</sup> i *Solidarność Walcząca*<sup>10</sup>. W tym czasie brakowało natomiast przestrzeni do sprawnego i systematycznego udostępniania relacji szerszemu gronu odbiorców. Nie istniała bowiem oficjalna ścieżka korzystania z archiwum notacyjnego IPN, a relacje świadków historii udostępniane były właściwie tylko zainteresowanym badaczom.

Pierwsze starania mające na celu szersze udostępnienie zasobu podjęto we wrześniu 2017 r., kiedy rozpoczęto tworzenie ogólnie dostępnego Archiwum Historii Mówionej IPN. Zdecydowano, że przybierze ono postać strony internetowej, na której w całości zostaną zamieszczone notacje zrealizowane przez Instytut. Bardzo ważne dla twórców portalu było założenie, że ma być on szeroko dostępny dla wszystkich zainteresowanych, a więc nie tylko dla naukowców, lecz także dla młodzieży, nauczycieli, pasjonatów historii czy po prostu osób chcących lepiej zrozumieć przeszłość naszego kraju.

Rezultatem prac jest witryna internetowa Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN, którą uruchomiono w czerwcu 2021 r. pod adresem: [opowiedziane.ipn.gov.pl](http://opowiedziane.ipn.gov.pl). W chwili startu na portalu znajdowały się 72 notacje, a obecnie (stan na dzień 16 września 2022 r.) jego zasób powiększył się o kolejne 16. Docelowo mają się na nim znaleźć wszystkie notacje zrealizowane przez IPN od 2006 r., a zatem około 1500 nagrań<sup>11</sup>.

### Procedura notacyjna Instytutu Pamięci Narodowej

Podczas nagrań realizowanych przez IPN wykorzystuje się wewnętrzną procedurę notacyjną<sup>12</sup>, która bazuje na metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego<sup>13</sup>. Polega ona na przeprowadzaniu wywiadów ze świadkami historii na temat

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (DzU 2021, poz. 177).

<sup>6</sup> „Zapora” Hieronim Dekutowski (film dokumentalny), <https://www.youtube.com/watch?v=7dz6lFRf4Is> (dostęp 5 IV 2022 r.).

<sup>7</sup> *Próba generalna: strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie* (zwiastun filmu dokumentalnego), <https://www.youtube.com/watch?v=qN7vdUOnJ6c> (dostęp 5 IV 2022 r.).

<sup>8</sup> *Fort. Zapomniana zbrodnia* (zwiastun filmu dokumentalnego), <https://www.youtube.com/watch?v=arqYL6D2mME> (dostęp 5 IV 2022 r.).

<sup>9</sup> *Zbrodnia Katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.

<sup>10</sup> K. Brożek, G. Surdy, *Solidarność Walcząca*, Warszawa 2020.

<sup>11</sup> Obliczenia własne autorki na podstawie akt Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych IPN.

<sup>12</sup> Procedura notacyjna IPN, akta Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych IPN, 2022 r.

<sup>13</sup> Zob. F. Schütze, *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym* [w:] *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Kraków 2012; *idem, Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej* [w:] *Metoda biograficzna w socjologii...*; M. Czyżewski, *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyesencjalistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2013, t. 9; C. Detka, A. Piotrkowski, K. Waniek, *Professor Fritz Schütze – Work and Output*, „Qualitative Sociology Review” 2014, vol. 10, no. 1.





### Strona portalu opowiedziane.ipn.gov.pl

całego ich życia<sup>14</sup> oraz w taki sposób, aby w jak najmniejszym stopniu ingerować w ich narracje o przeszłości. Przyjmuje się zatem to, co świadek chce przekazać, i nie narzuca mu się własnych interpretacji<sup>15</sup>.

F. Schütze wyróżnia trzy etapy autobiograficznego wywiadu narracyjnego. Pierwszym z nich jest improwizowana, niezakłócona i spontaniczna opowieść świadka historii o jego własnym życiu. Następnym są dodatkowe pytania badacza, które mogą odnosić się do nierozwiniętych przez świadka historii fragmentów opowieści, niezrozumiałych części relacji oraz pominiętych przez niego momentów z życiorysu. Ostatni etap polega na zadawaniu świadkowi pytań z przygotowanego wcześniej kwestionariusza, na które podczas swojej opowieści nie udzielił on odpowiedzi<sup>16</sup>.

Na podstawie metody Schützego oraz własnych wieloletnich doświadczeń w IPN powstała szczegółowa procedura notacyjna, zawierająca zestaw zasad, jakimi należy się kierować podczas przeprowadzania nagrań<sup>17</sup>:

<sup>14</sup> P. Thompson, J. Bornat, *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, Warszawa 2021, s. 524.

<sup>15</sup> M. Kurkowska-Budzan, *Informator, świadek historii, narrator...*, s. 22–23. Sytuacja, kiedy kontrola nad przekazywanym świadectwem zostaje oddana świadkowi historii, czasami jest niekomfortowa dla badacza, ponieważ może on nie usłyszeć tego, na czym najbardziej mu zależy. Na ten temat pisały Kaja Kaźmierska i Katarzyna Waniek: „Odpowiedzialność po stronie badacza wyraża się w poważnym potraktowaniu opowiadającego, który ma prawo do stworzenia własnej opowieści – niekiedy zawsze wychodzącej naprzeciw oczekiwaniom badacza”. Zob. K. Kaźmierska, K. Waniek, *Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda–technika–analiza*, Łódź 2020, s. 14–15.

<sup>16</sup> K. Waniek, *Lekceważone potencjały i narosłe nieporozumienia: kilka uwag o metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2019, t. 15, s. 144.

<sup>17</sup> W tekście zostały przytoczone tylko wybrane zasady procedury notacyjnej, które mają na celu przybliżenie czytelnikowi metody przeprowadzania notacji. Pominięto wszelkie wymogi techniczne, sprzętowe oraz organizacyjne związane z nagrywaniem notacji.



**Bolesław Jabłoński w trakcie nagrywania notacji,  
Otrębusy, 24 I 2022 r. Fot. Paweł Szewczuk**

1. Należy zadbać o to, aby osoba nagrywana czuła się komfortowo, ponieważ dla świadka historii nagranie może wiązać się z ogromnym przeżyciem emocjonalnym i stresem związanym z obecnością kamery czy dramatycznymi wspomnieniami.

2. Świadka historii należy poinformować, że notacja jest swobodną formą przekazania wspomnień, bez zbędnego pośpiechu, którą w każdej chwili można zakończyć, zrobić krótką przerwę i powtórzyć sekwencję lub uzupełnić.

3. Świadek historii spokojnie relacjonuje, co chce opowiedzieć w danym temacie. Jeżeli wystąpią niejasności, braki informacyjne czy szczególnie coś badacza zainteresuje, nie należy przerywać świadkowi. Dopytać można dopiero, kiedy skończy on wątek. Zadawane pytania powinny mieć charakter pomocniczy i nakierowujący.

4. Nie należy świadkowi wchodzić w słowo, prowadzić z nim dialogu. Należy dążyć do tego, by każda z poszczególnych wypowiedzi (odpowiedzi na pytanie) była samodzielnym fragmentem, który można w razie potrzeby wyciąć i opublikować. Należy unikać pytań zamkniętych, lecz sformułować je tak, by świadek opowiedział historię, a nie odpowiedział na pytanie „tak/nie”.

5. W trakcie pierwszej fazy notacji pytania należy możliwie ograniczać tylko do takich, które doprecyzowują daty, miejsca zdarzeń, nazwiska osób czy korelacje rodzinne.

6. Podczas nagrania badaczowi mogą nasunąć się nowe pytania. Wówczas powinien je zanotować i zadać w stosownym momencie.

7. To świadek decyduje o długości nagrania, a jego wypowiedzi są nieograniczone czasowo. Już podczas wstępnych rozmów telefonicznych z potencjalnym świadkiem historii należy go zapewnić, że będzie ono trwało tyle czasu, ile świadek potrzebuje – zarówno pół godziny, jak i kilkanaście godzin. Możliwość swobodnego przekazania świadectwa – bez presji czasu – pozwala świadkowi rozwinąć wszystkie wątki.



**Alicja Szalkiewicz w trakcie podpisywania zgody wizerunkowej,  
Warszawa, 21 VI 2021 r. Fot. Henryk Domagała**

8. Notację należy przeprowadzić ze świadkiem w możliwie jak najpełniejszy sposób, na temat całego życia<sup>18</sup>.

Do wszystkich powyższych zasad podchodzi się elastycznie. Praktyka notacyjna pokazuje, że w wielu wypadkach świadkowie postawieni przed wyzwaniem opowiedzenia swojego życia nie są w stanie temu sprostać bez pomocy badacza i niekiedy potrzebują „impulsu” z zewnątrz. Dodatkowym utrudnieniem w prowadzeniu notacji jest często podeszły wiek świadków historii<sup>19</sup>. Dlatego na pierwszym miejscu stawiane jest dobro świadka i dostosowanie metody do osoby, z którą badacz rozmawia.

Samemu nagraniu towarzyszą również czynności okołonotacyjne. Każdorazowo przed nagraniem świadek zostaje poinformowany, w jaki sposób IPN będzie udostępniał jego wspomnienia, a następnie podpisywana jest zgoda wizerunkowa. Po notacji pracownicy Instytutu skanują bądź fotografują dokumenty, artefakty oraz zdjęcia udostępnione przez świadka historii podczas spotkania. Osoby nagrywane są też informowane o możliwości przekazania swoich pamiątek do Instytutu, które przyjmuje materiały w ramach projektu Archiwum Pełne Pamięci<sup>20</sup>.

Po opracowaniu materiału przez IPN zostają do świadka historii wysłane podziękowania oraz kopia udzielonej notacji umieszczona w pamiątkowym opakowaniu. W przypadku, gdy świadek już nie żyje, nośnik przekazywany jest jego rodzinie.

<sup>18</sup> Procedura notacyjna IPN, akta Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych IPN, 2022 r.

<sup>19</sup> M. Kurkowska-Budzan, *Informator, świadek historii, narrator...*, s. 24.

<sup>20</sup> Zob. Archiwum Pełne Pamięci Instytutu Pamięci Narodowej, <https://archiwumpamieci.pl/> (dostęp 11 IV 2022 r.); S. Czarno, W. Kujawa, *Archiwum rodzinne Ewy i Jerzego Stolarskich przekazane do Instytutu Pamięci Narodowej w ramach Archiwum Pełnego Pamięci*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2018, t. 11.

## Portal Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN

Cele oraz zakres tematyczny portalu zostały nakreślone w zakładce „O projekcie”<sup>21</sup>. Według informacji tam zawartych „portal Opowiedziane jest narzędziem, które pozwala na zapoznanie się z archiwalnym zasobem IPN w zakresie historii mówionej. Dzięki naszemu serwisowi można spojrzeć w przeszłość oczami bardzo wielu osób. Wspomnienia, które przekazali nam Świadkowie, dotyczą najważniejszych zagadnień polskiej historii: II wojna światowa, wywózki Polaków na wschód ZSRS, Zbrodnia Katyńska, ratowanie Żydów przez Polaków w czasie Holocaustu, Rzeź Wołyńska, Powstanie Warszawskie, opozycja w PRL, Solidarność oraz szeregu innych wydarzeń”<sup>22</sup>.

Wszystkie notacje zamieszczone na portalu to nagrania wideo, które zostały podane ingerencji z przyczyn technicznych<sup>23</sup>. Usunięto np. zakłócenia<sup>24</sup> oraz fragmenty zastrzeżone przez świadków historii. Dostępne na portalu nagrania znajdują się w zakładce „Notacje”<sup>25</sup>, gdzie zostały zaopatrzone w sygnaturę, napisy, transkrypcje, słowa kluczowe oraz krótki opis treści nagrania sporządzony w taki sposób, aby osoby niezajmujące się profesjonalnie historią zachęcić do zapoznania się z relacją. Z myślą o badaczach w zakładce „Świadkowie”<sup>26</sup> zostały zamieszczone encyklopedyczne biogramy wszystkich świadków historii, których notacje znajdują się na portalu. Notki te zawierają informacje często wykraczające poza zakres relacji świadków historii, są więc dobrym ich uzupełnieniem i umieszczają je w szerszym kontekście.

Każda notacja ma pełną transkrypcję, dzięki której można szybko i efektywnie prowadzić kwerendy tematyczne<sup>27</sup>. Same transkrypcje funkcjonują jednak nierozdzielnie z zapisem audiowizualnym notacji, ponieważ tylko dzięki dostępowi do nagranych obrazów można wychwycić pewne niuansy, np. załamanie głosu, pauzy, mowa ciała, związane z przekazem ustnym<sup>28</sup>. Właśnie, aby jak najpełniej oddać cały przekaz świadka, wszystkie notacje w IPN realizowane są z użyciem kamer wideo (rejestracja obrazu i dźwięku), a nie np. dyktafonów (rejestracja samego dźwięku). Notacje na portalu mają także napisy

<sup>21</sup> Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN. O projekcie, <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/o-projekcie/24683,O-projekcie.html> (dostęp 6 IV 2022 r.).

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> Oryginalne wersje notacji przechowywane są na wewnętrznym serwerze archiwizacyjnym Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych IPN. W razie potrzeby uzyskania dostępu do „surowej” (wyłączając zastrzeżone fragmenty) wersji materiału można się z taką prośbą zwrócić bezpośrednio do WNiOM IPN.

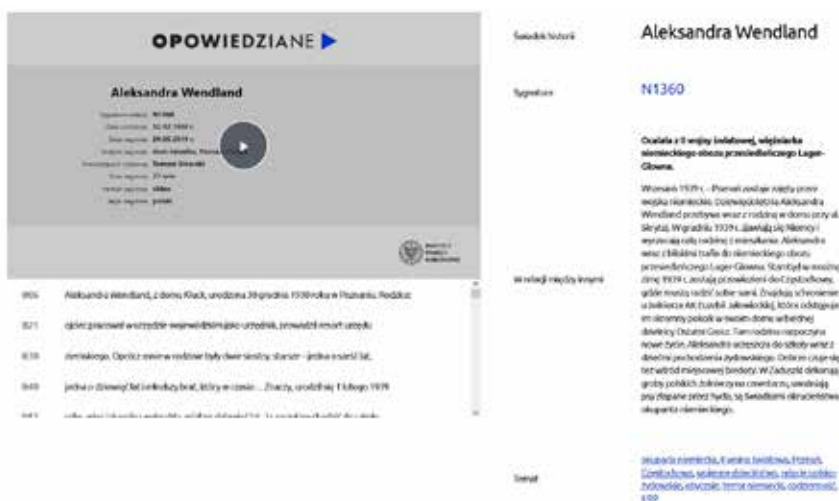
<sup>24</sup> Pod sformułowaniem „zakłócenia” należy rozumieć wszelkie okoliczności, które z jakichś względów powodują przerwanie nagrywania (głośnie odgłosy, np. dzwoniący telefon; potrzeba przerwy wyrażona przez świadka; zdarzenia losowe, w tym wizyta kogoś w domu świadka).

<sup>25</sup> Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN. Notacje, <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/notacje> (dostęp 6 IV 2022 r.).

<sup>26</sup> Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN. Świadkowie, <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/swiadkowie> (dostęp 6 IV 2022 r.).

<sup>27</sup> Dobrochna Kałwa, powołując się na Waltera Onga, pisała o tym, że „w przeciwieństwie do źródeł pisanych – dźwięku nie można «pobieźnie przejrzeć»”. D. Kałwa, *Historia mówiona w polskich badaniach dziejów najnowszych*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2017, t. 7, s. 178.

<sup>28</sup> P. Filipowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław 2010, s. 24–25. O tym, jak „transkrypcja zabija oralność”, pisała również M. Kurkowska-Budzan. Zob. M. Kurkowska-Budzan, *Informator, świadek historii, narrator...*, s. 32; A. Portelli, *Co stanowi o odmienności historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2018, wydanie specjalne.



### Panel notacji na portalu [opowiedziane.ipn.gov.pl](http://opowiedziane.ipn.gov.pl)

z timecodem, które wyświetlane są zarówno na obrazie samej notacji, jak i w panelu pod oknem wideo. Ten zabieg pozwala, przeglądając pobieżnie napisy, odnaleźć interesujący nas fragment i za pomocą jednego kliknięcia przewinąć wideo do tych treści.

Portal wyposażono również w dwie wersje wyszukiwarki tematycznej: podstawową<sup>29</sup> i zaawansowaną<sup>30</sup>. Jest ona skonstruowana w taki sposób, aby podczas wyszukiwania interesującej frazy przeszukiwała wszystkie dostępne na stronie internetowej treści i pliki. Za pomocą tego narzędzia zostaną więc przeszukane nie tylko teksty zamieszczone na stronie, ale i cała zawartość transkrypcji.

Jednym z założeń realizowanych przez Archiwum Historii Mówionej IPN jest umożliwienie przekazania swojego świadectwa także osobom „zwykłym”, niezaliczanym do pierwszoplanowego szeregu bohaterów, a bardzo często nawet nieznanym szerszemu gronu historyków. W tym celu na portalu została uruchomiona zakładka „Opowiedz nam”<sup>31</sup>, gdzie za pomocą prostego formularza można zgłosić siebie lub osobę bliską do notacji. Każde ze zgłoszeń jest opiniowane przez pracowników Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych i w przypadku pozytywnej decyzji przeprowadzane jest nagranie.

Z efektami bieżących prac wydziału można zapoznać się w zakładce „Aktualności”<sup>32</sup>, w której zamieszczane są informacje o przeprowadzanych notacjach i zapowiedzi kolejnych publikacji na stronie.

<sup>29</sup> Wyszukiwarka podstawowa znajduje się na stronie głównej portalu Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN, <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/> (dostęp 6 IV 2022 r.).

<sup>30</sup> Aby skorzystać z wyszukiwarki zaawansowanej, należy wybrać „wyszukiwarka zaawansowana” na stronie głównej. Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN, <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/szukaj> (dostęp 6 IV 2022 r.).

<sup>31</sup> Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN. Opowiedz nam, <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/opowiedz-nam/21329,Opowiedz-nam.html> (dostęp 6 IV 2022 r.).

<sup>32</sup> Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN. Aktualności, <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/aktualnosci> (dostęp 6 IV 2022 r.).



**Wiesław Stypuła w trakcie nagrywania relacji, Warszawa, 18 XI 2021 r.  
Fot. Szymon Nowak**

Portal w przyszłości rozwijany będzie o nowe funkcjonalności. Obecnie trwają prace nad stworzeniem podstrony „Nagraj własną notację”, zawierającej m.in. proste instrukcje, jak nagrać wspomnienia, jak się do tego przygotować merytorycznie, a także jaki sprzęt wybrać i jak go ustawić. Samodzielnie nagrane notacje będzie można przekazać do Archiwum Historii Mówionej IPN, a następnie będą one zamieszczone na portalu. W ten sposób zostaną udostępnione narzędzia do międzypokoleniowego dialogu. Możliwość ta ma być impulsem dla młodych ludzi do rozmowy ze swoimi krewnymi na temat przeszłości oraz polem do lepszego zrozumienia trudnych losów narodu polskiego.

Archiwum Historii Mówionej IPN to nie jedyne tego typu przedsięwzięcie w Polsce. Tematyka historii mówionej podejmowana jest przez wiele innych instytucji w całym kraju. Portal [opowiedziane.ipn.gov.pl](https://opowiedziane.ipn.gov.pl) jest natomiast pierwszą taką inicjatywą, która przy bardzo szerokim zakresie tematycznym nagrań udostępnia je w sposób otwarty, bez konieczności logowania lub osobistego odwiedzenia archiwum.

Polskie instytucje, które mają zbiory historii mówionej, to m.in.: Ośrodek Karta i Dom Spotkań z Historią<sup>33</sup> (skorzystanie z zasobu wiąże się z koniecznością logowania do portalu lub odwiedzenia archiwum zlokalizowanego w Warszawie, zakres tematyczny zgromadzonych relacji jest bardzo szeroki, są to w dużej mierze nagrania audio<sup>34</sup>), Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej<sup>35</sup> (nagrania udostępniane są w większości w formie

<sup>33</sup> Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Ośrodka Karta, <https://audiohistoria.pl/> (dostęp 8 IV 2022 r.); Dom Spotkań z Historią, <https://dsh.waw.pl/> (dostęp 3 X 2022 r.).

<sup>34</sup> M. Melon, *Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Fundacji Ośrodka Karta*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2014, t. 7, s. 16.

<sup>35</sup> Archiwum Historii Mówionej Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu, <https://e-historie.pl/> (dostęp 8 IV 2022 r.).



**Rozmowa z Ryszardem Witkowskim (z lewej) przed nagraniem notacji,  
Warszawa, 9 IX 2021 r. Fot. Henryk Domagała**

audio, skoncentrowane na temacie relacji i dialogu polsko-niemieckiego), Fundacja Animacja OPP: projekt „Praga Gada”<sup>36</sup> (relacje świadków historii są dostępne na stronie internetowej, dotyczą mieszkańców i mieszanek warszawskiej Pragi), Archiwum Historii Mówionej Muzeum Warszawskiej Pragi<sup>37</sup>, Fundacja i Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”<sup>38</sup> (kolekcja „Wspomnienia byłych wysiedleńców z Sejneńszczyzny”, dostępna w serwisie YouTube<sup>39</sup>), Muzeum Emigracji<sup>40</sup> (zbiera relacje osób na temat życia na emigracji), Muzeum Powstania Warszawskiego<sup>41</sup> (posiada bogate zbiory relacji na temat powstania warszawskiego, w tym około 4 tys. rozmów ze świadkami historii, świadectwa te są dostępne na stronie internetowej pod postacią transkrypcji), Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN<sup>42</sup> (relacje świadków historii są we fragmentach zamieszczone na stronie internetowej muzeum), Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”<sup>43</sup> (relacje świadków historii w całości są dostępne w siedzibie

<sup>36</sup> Fundacja Animacja OPP: projekt „Praga Gada”, <https://pragagada.pl/kontakt/> (dostęp 20 IX 2022 r.).

<sup>37</sup> Archiwum Historii Mówionej Muzeum Warszawskiej Pragi, <https://muzeumpragi.pl/archiwum-historii-mowionej/> (dostęp 3 X 2022 r.).

<sup>38</sup> Fundacja i Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”, <https://www.pogranicze.sejny.pl/> (dostęp 3 X 2022 r.).

<sup>39</sup> Po drugiej stronie Doliny Issy, *Wspomnienia byłych wysiedleńców z Sejneńszczyzny*, <https://www.youtube.com/channel/UC8RnKXoV15t1Qo0EukXEJSg> (dostęp 3 X 2022 r.).

<sup>40</sup> Archiwum Emigranta, [https://www.archiwumemigranta.pl/pl/archiwum\\_historii\\_mowionej](https://www.archiwumemigranta.pl/pl/archiwum_historii_mowionej) (dostęp 20 IX 2022 r.).

<sup>41</sup> Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej.html> (dostęp 8 IV 2022 r.).

<sup>42</sup> Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Relacje Ocalałych, <https://polin.pl/pl/oni-przezyli-zaglode-relacje-ocalalych> (dostęp 20 IX 2022 r.).

<sup>43</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, <https://teatrnn.pl/> (dostęp 20 IX 2022 r.).



**Antoni Jarocki wskazujący pozostałości ziemianki, w której podczas II wojny światowej ukrywała się rodzina żydowska, Kłyżówka (gmina Drohiczyn), 15 X 2021 r. Fot. Tomasz Sikorski**

ośrodka w Lublinie), Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”<sup>44</sup> (zgrupowane relacje są dostępne w siedzibie ośrodka we Wrocławiu), Archiwum Leśnej Historii Mówionej<sup>45</sup> (relacje osób związanych z leśnictwem udostępniane są w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Raszynie)<sup>46</sup>.

Praktyka pokazuje, że notacje dostępne bez żadnych ograniczeń są dobrym środkiem do popularyzacji wiedzy historycznej w Polsce. Nagrania zgromadzone w Archiwum Historii Mówionej IPN mogą być wykorzystywane przez naukowców różnych dziedzin. Dodatkowo notacje te nie zostały jeszcze opracowane naukowo, a w przyszłości mogą stać się źródłem różnych prac. Łatwy dostęp do relacji sprawia również, że wszyscy użytkownicy mogą w szybki i prosty sposób skorzystać z portalu.

O wadze i roli notacji IPN w społeczeństwie mogą świadczyć dwie wiadomości, które trafiły do Instytutu. Pierwszą z nich jest list nadesłany w 2021 r. przez krewną świadka historii, którego notacja została zrealizowana przez IPN. Jego autorka pisze: „Dla Państwa jest to dokument historyczny, dla mnie – niezwykle cenna pamiątka rodzinna. Stryjek opowiadał o wielu dawniejszych wydarzeniach, również o kontaktach z IPN, nie wiedziałam jednak, że było zrealizowane nagranie o zamordowanych żołnierzach z batalionu bydgoskiego we wrześniu 1939 r. Pozostając w wielkim uznaniu Państwa

<sup>44</sup> Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, <https://www.zajezdnia.org/aktualnosci> (dostęp 8 IX 2022 r.).

<sup>45</sup> Archiwum Leśnej Historii Mówionej, <https://www.lasy-i-ludzie.pl/> (dostęp 20 IX 2022 r.).

<sup>46</sup> O projektach historii mówionej w Polsce zob.: I. Lewandowska, *Oral History we współczesnej Polsce – badania, projekty, stowarzyszenia*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2011, t. 1; *Opowiedziane. Historia mówiona w praktykach humanistycznych*, red. A. Karpowicz, M. Litwinowicz, M. Rakoczy, Warszawa 2019.



ważnej pracy<sup>47</sup>. Drugi przykład to list elektroniczny z marca 2022 r. zawierający historię osoby, która dzięki portalowi poznała trudną przeszłość swojej rodziny: „Moi przodkowie mieszkali w Hucie Szczerzeckiej. Dzięki świadectwu pani [...] dowiedziałam się, co tak naprawdę wydarzyło się w kwietniu 1944 r. Mój tata miał 18 lat, a jego brat 4 mniej [...]. Gdy Ukraińcy napadli na wieś, uciekli do lasu, rozdzielili się. Przeżyli taką traumę, że nikomu nie potrafili opowiedzieć, coś w rodzaju amnezji<sup>48</sup>. Nadawca wiadomości natrafił na portalu Opowiedziane na notację świadka historii – kobiety, która jako mała dziewczynka mieszkała w tej samej wsi, co jego rodzina. Kobieta ta przeżyła ukraiński mord i w swojej relacji opowiedziała o szczegółach wydarzenia.

Powyższe przykłady ukazują, jak ważne dla społeczeństwa polskiego jest zrozumienie złożonej przeszłości kraju oraz traum całych generacji i rodzin, a także zapewnienie otwartego dostępu do zasobów archiwalnych z dziedziny historii mówionej<sup>49</sup>. Dla świadków historii natomiast sama czynność przeprowadzenia notacji ma często charakter terapeutyczny i jest niekiedy pierwszą w ich życiu sytuacją, kiedy to bez ograniczeń mogą opowiedzieć o swoich doświadczeniach oraz złożonych i trudnych losach<sup>50</sup>. Powyżej opisane przypadki dopingują do pracy i nagrywania kolejnych relacji. Mobilizujący jest również stale podnoszony przez badaczy historii mówionej problem ciągłego „wyścigu z czasem”. Już w latach 2000–2010 w debacie publicznej obecne były głosy mniej lub bardziej subtelnie poganiające badaczy, mówiące o ostatnim momencie związanym z możliwością nagrania osób, które doświadczyły II wojny światowej<sup>51</sup>. Głosy te w 2022 r. są jeszcze bardziej aktualne.

## Bibliografia

### Akty prawne

Ustawa z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (DzU 2021, poz. 177).

### Akty normatywne Instytutu Pamięci Narodowej

Procedura notacyjna Instytutu Pamięci Narodowej, akta Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych IPN, 2022 r.

### Opracowania

Assmann A., *Cztery podstawowe typy czynności składania świadectwa*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2018, wydanie specjalne.

Brożek K., Surdy G., *Solidarność Walcząca*, Warszawa 2021.

<sup>47</sup> List od krewniej świadka historii, akta własne Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych IPN, 2021 r.

<sup>48</sup> Wiadomość e-mail od krewniej świadka historii, akta własne Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych IPN, 2022 r. Ze względu na konieczność zachowania anonimowości autorka niniejszego artykułu pozwoliła sobie usunąć z zacytowanego fragmentu informacje, które mogłyby nakierować czytelnika na tożsamość nadawcy listu.

<sup>49</sup> Zapewnienie „otwartego i przystępnego dostępu” nie jest zadaniem prostym, zwłaszcza w przypadku ludzi starszych. Zob. B. Janeczko, *Wirtualna nieobecność czy społeczeństwo e-seniorów – problem wykluczenia cyfrowego ludzi starszych*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2012, t. 9.

<sup>50</sup> P. Filipowski, *Historia mówiona i wojna...*, s. 24.

<sup>51</sup> Zwracał na to uwagę m.in. P. Filipowski. Zob. *ibidem*, s. 7.

- Czwarono S., Kujawa W., *Archiwum rodzinne Ewy i Jerzego Stolarskich przekazane do Instytutu Pamięci Narodowej w ramach Archiwum Pełnego Pamięci*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2018, t. 11.
- Czyżewski M., *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyesencjalistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2013, t. 9.
- Detka C., Piotrkowski A., Waniek K., *Professor Fritz Schütze – Work and Output*, „Qualitative Sociology Review” 2014, vol. 10, no. 1.
- Filipowski P., *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław 2010.
- Janeczko B., *Wirtualna nieobecność czy społeczeństwo e-seniorów – problem wykluczenia cyfrowego ludzi starszych*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2012, t. 9.
- Kałwa D., *Historia mówiona w polskich badaniach dziejów najnowszych*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2017, t. 7.
- Kaźmierska K., Waniek K., *Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda–technika–analiza*, Łódź 2020.
- Kierzowski M., *Historia mówiona – próba definicji pojęcia*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2014, t. 4.
- Kurkowska-Budzan M., *Informator, świadek historii, narrator – kilka wątków epistemologicznych i etycznych oral history*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2011, t. 1.
- Lewandowska I., *Oral History we współczesnej Polsce – badania, projekty, stowarzyszenia*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2011, t. 1.
- Melon M., *Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Fundacji Ośrodka Karta*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2014, t. 7.
- Opowiedziane. Historia mówiona w praktykach humanistycznych*, red. A. Karpowicz, M. Litwinowicz, M. Rakoczy, Warszawa 2019.
- Portelli A., *Co stanowi o odmienności historii mówionej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej” 2018, wydanie specjalne.
- Schütze F., *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym [w:] Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Kraków 2012.
- Schütze F., *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej [w:] Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Kraków 2012.
- Thompson P., Bornat J., *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, Warszawa 2021.
- Waniek K., *Lekceważone potencjały i narosłe nieporozumienia: kilka uwag o metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2019, t. 15.
- Zbrodnia Katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010.

## Filmy

- Fort. Zapomniana zbrodnia* (zwiastun filmu dokumentalnego), <https://www.youtube.com/watch?v=arqyL6D2mME> (dostęp 5 IV 2022 r.).
- Próba generalna: strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa w Warszawie* (zwiastun filmu dokumentalnego), <https://www.youtube.com/watch?v=qN7vdUOnJ6c> (dostęp 5 IV 2022 r.).
- „Zapora” Hieronim Dekutowski* (film dokumentalny), <https://www.youtube.com/watch?v=7dz6lFRf4Is> (dostęp 5 IV 2022 r.).

### Strony internetowe

- Archiwum Emigranta, [https://www.archiwumemigranta.pl/pl/archiwum\\_historii\\_mowionej](https://www.archiwumemigranta.pl/pl/archiwum_historii_mowionej) (dostęp 20 IX 2022 r.).
- Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Ośrodka Karta, <https://audiohistoria.pl/> (dostęp 8 IV 2022 r.).
- Archiwum Historii Mówionej Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu, <https://e-historie.pl/> (dostęp 8 IV 2022 r.).
- Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej.html> (dostęp 8 IV 2022 r.).
- Archiwum Historii Mówionej Muzeum Warszawskiej Pragi, <https://muzeumpragi.pl/archiwum-historii-mowionej/> (dostęp 3 X 2022 r.).
- Archiwum Leśnej Historii Mówionej, <https://www.lasy-i-ludzie.pl/> (dostęp 20 IX 2022 r.).
- Archiwum Pełne Pamięci Instytutu Pamięci Narodowej, <https://archiwumpamieci.pl/> (dostęp 11 IV 2022 r.).
- Dom Spotkań z Historią, <https://dsh.waw.pl/> (dostęp 3 X 2022 r.).
- Fundacja Animacja OPP: projekt „Praga Gada”, <https://pragagada.pl/kontakt/> (dostęp 20 IX 2022 r.).
- Fundacja i Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”, <https://www.pogranicze.sejny.pl/> (dostęp 3 X 2022 r.).
- Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Relacje Ocalałych, <https://polin.pl/pl/oni-przezyli-zaglode-relacje-ocalalych> (dostęp 20 IX 2022 r.).
- Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN, <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/> (dostęp 8 IV 2022 r.).
- Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, <https://teatrnn.pl/> (dostęp 20 IX 2022 r.).
- Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, <https://www.zajezdnia.org/aktualnosci> (dostęp 8 IX 2022 r.).



Kod QR strony internetowej [opowiedziane.ipn.gov.pl](https://opowiedziane.ipn.gov.pl)

## STRESZCZENIE

Od 2006 r. w Instytucie Pamięci Narodowej realizowany jest program notacyjny, którego celem jest gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie relacji ustnych dotyczących losów narodu polskiego. Nagrania te przez długi czas nie były udostępniane szerszemu gronu odbiorców. W 2017 r. rozpoczęto prace nad ogólnodostępnym Archiwum Historii Mówionej IPN, które w czerwcu 2021 r. otwarto pod adresem [opowiedziane.ipn.gov.pl](http://opowiedziane.ipn.gov.pl).

Notacje zamieszczone na portalu zaopatrzone są w napisy oraz transkrypcje, które ułatwiają i przyspieszają wyszukiwanie informacji. Na stronie zamieszczono też encyklopedyczne biogramy wszystkich osób, które zdecydowały się opowiedzieć swoją historię pracownikom Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych IPN. W przyszłości strona będzie rozwijana o nowe możliwości, takie jak podstrona „Nagraj własną notację”.

Notacje IPN są istotnym źródłem wiedzy o przeszłości. Dzięki interdyscyplinarnemu charakterowi historii mówionej z relacji korzystać mogą badacze różnych dziedzin. Nagrania pełnią ważną rolę również dla samych świadków historii, a także dla ich najbliższego otoczenia.

**Słowa kluczowe:** archiwistyka, historia mówiona, świadek historii, edukacja, oral history, notacje, świadectwa, metodyka, metodologia.

## ABSTRACT

Since 2006, the Institute of National Remembrance has been implementing a recording program (program notacyjny) to collect, compile and make available oral accounts of the losses of Polish people. For a long time, these recordings were not made available to a wider audience. In 2017, works began on the publicly accessible IPN Oral History Archive, which opened in June 2021 at the website: [opowiedziane.ipn.gov.pl](http://opowiedziane.ipn.gov.pl).

The collection of accounts posted on the portal is provided with subtitles and transcriptions that make it easier and faster to find information. The site also includes encyclopaedic biographies of all those who made the decision to tell their story to the staff of the IPN Department of Recording and Multimedia Productions (Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych). In the future, the site will be developed with new capabilities, such as a “Record your own account” subpage.

This IPN collection is an important source of knowledge about the past. Thanks to the interdisciplinary nature of oral history, the accounts can be used by researchers in various fields. The recordings also play an important role for the witnesses of history themselves, as well as for their immediate surroundings.

**Keywords:** archival science, oral history, historical witness, education, collecting accounts of historical witnesses, testimony, methodics, methodology.

**Bartosz Janczak**

ORCID: 0000-0003-0233-7443

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi)

## KAMPANIA POLSKA 1939 R. WE WSPOMNIENIACH GEN. BRYG. ZYGMUNTA PIASECKIEGO

**K**ampania polska 1939 r. to jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w dziejach Rzeczypospolitej. Atak armii niemieckiej 1 września, a kilkanaście dni później wojsk sowieckich rozpoczął wojenną tragedię obywateli polskich. Przez ponad miesiąc żołnierze Wojska Polskiego, wspierani działaniami ludności cywilnej, starali się odpierać natarcia liczniejszych, lepiej wyposażonych i uzbrojonych jednostek nieprzyjaciela. Jednym z obrońców niepodległości ojczyzny był gen. bryg. Zygmunt Piasecki, który w czasie kampanii jako dowódca Krakowskiej Brygady Kawalerii przez 20 dni prowadził podległych sobie żołnierzy do walki z oddziałami niemieckimi. Wobec bardzo poważnych strat osobowych i materiałowych poniesionych przez oddział, trudnej sytuacji frontowej oraz przewagi wojsk wroga brygada skapitulowała wraz z innymi jednostkami Armii „Kraków” 20 września 1939 r. Generał Piasecki dostał się do niewoli niemieckiej i przez kolejne lata II wojny światowej był przetrzymywany w obozach jenieckich Wehrmachtu.

Po zakończeniu wojny generał nie zdecydował się na powrót do kontrolowanej przez władze sowieckie Polski i pozostał na emigracji. W 1946 r. w Nicei, gdzie zamieszkał, spisał odręcznie wspomnienia z kampanii polskiej 1939 r. Na 64 stronach przybliżył dzia-



**Major Zygmunt Piasecki,  
1921 r. Domena publiczna**

łania KBK od 1 do 20 września 1939 r. Generał zostawił po sobie ważne, ale – niestety – niemal zupełnie nieznane świadectwo wysiłku zbrojnego podjętego w obronie niepodległości Polski.

### Zarys biografii gen. bryg. Zygmunta Piaseckiego

Zygmunt Piasecki urodził się 14 grudnia 1893 r. w Szafarni<sup>1</sup>. Jego rodzicami byli Andrzej (właściciel majątku Grębocin) i Helena z d. Dembińska. Ochrzczono go w oddalonym o 2 km od Szafarni kościele pw. św. Jakuba Apostoła w miejscowości Płonne<sup>2</sup>. Zygmunt uczył się w Szkole Handlowej we Włocławku, która szczególnie nacisk kładła na przedmioty ścisłe. Po zdaniu matury w 1910 r. postanowił dalej zgłębiać wiedzę z tej materii i został studentem matematyki na Politechnice Lwowskiej. W związku z tym osiemnastoletni Zygmunt opuścił rodzinne strony i wyjechał do Lwowa, znajdującego się na terenie zaboru austro-węgierskiego<sup>3</sup>. Na lwowskiej politechnice Piasecki studiował przez trzy lata, zaliczając pięć semestrów, po czym rozpoczął naukę w Akademii Rolniczej w Dublinach. Na studiach zaangażował się w działalność niepodległościową. Od 28 lutego 1912 r. był członkiem Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego<sup>4</sup>.

Dalszą edukację Piaseckiego przerwał wybuch I wojny światowej w 1914 r. Dwudziestego ósmego sierpnia tego roku wstąpił do Legionów Polskich, podporządkowanych władzom austro-węgierskim. Otrzymał przydział do III plutonu 1. szwadronu ułanów Legionów Polskich, późniejszego 1. pułku ułanów Legionów Polskich. Miesiąc później ułan Piasecki, który w legionach nosił pseudonim „Dublańczyk”, został awansowany do stopnia kaprała. Początki służby wojskowej były dla niego bardzo trudne. Podobnie jak pozostałym polskim żołnierzom dokuczał mu głód i przenikliwy chłód. Podczas pełnienia służby zachorował i ostatecznie trafił do szpitala, mimo ogromnej chęci pozostania w oddziale<sup>5</sup>.

Po zakończeniu leczenia kpr. Piasecki powrócił do macierzystego oddziału. Po kilku miesiącach służby, 3 lipca 1915 r., awansowano go do stopnia plutonowego. Niestety, miesiąc później został poważnie ranny. Do zdrowia dochodził w szpitalu w Wiedniu, z którego powrócił do pułku 3 listopada 1915 r. – już w stopniu chorążego. Niespełna rok później, 1 listopada 1916 r., za należyte wywiązywanie się z obowiązków, odwagę i dokonania w czasie toczonych działań bojowych chor. Piaseckiego awansowano na podporucznika<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Szafarnia w momencie narodzin Zygmunta Piaseckiego znajdowała się na terenie zaboru rosyjskiego. Obecnie jest to wieś położona w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie golubsko-dobrzyńskim, w gminie Radomin.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu, Oddział we Włocławku, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Płonne, 118, Duplikat akt urodzeń, małżeństw i zgonów parafii Płonne za rok 1893, k. 39.

<sup>3</sup> Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej CAW WBH), Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych (dalej KAPiO), I.480.440, Główna karta ewidencyjna, b.d., k. 11.

<sup>4</sup> *Ibidem*, Karta ewidencyjna, b.d., k. 13.

<sup>5</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej IJP), Archiwum Zygmunta Piaseckiego (1891–1954; generał), KOL. 73, „Niektóre moje wspomnienia”, „Pierwszy pobyt w szpitalu 1914 r. (dalszy ciąg «Powrót spod Łowicza. Ułina»)”, s. 1–2.

<sup>6</sup> CAW WBH, Komenda Legionów (Dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego), I.120.1.375, Wniosek na nominację, b.d., k. 172; *Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich*, Warszawa 1917, s. 42.

Jako dowódca IV plutonu 1. szwadronu 1. pułku ułanów Legionów Polskich ppor. Piasecki przeszedł cały szlak bojowy oddziału, m.in. uczestniczył w walkach na Wołyniu. Cechy charakteru i umiejętności Piaseckiego były pozytywnie oceniane przez oficerów pułku. Jego bezpośredni przełożony, dowódca 1. szwadronu por. Stanisław Grzmot-Skotnicki, napisał o nim następującą opinię: „Spokojny, stanowczy, doskonale orientujący się w linii”<sup>7</sup>. Pod koniec 1916 r. wraz z żołnierzami 1. pułku ułanów ppor. Piasecki trafił do Ostrołęki. Miało to związek z Aktem 5 listopada i decyzjami władz austro-węgierskich odnoszących się do losów Polskiego Korpusu Posiłkowego. Piasecki wykladał tam zagadnienia związane z taktyką i łącznością na kawaleryjskim kursie podoficerskim zorganizowanym dla żołnierzy jego pułku<sup>8</sup>.

Służba czynna ppor. Piaseckiego w legionowym pułku ułanów zakończyła się na początku lipca 1917 r., kiedy władze niemieckie zażądały od legionistów złożenia przysięgi na wierność cesarzowi niemieckiemu. Większość żołnierzy Legionów Polskich wyraziła sprzeciw. W związku z tym część z nich wcielono do armii austro-węgierskiej, a pozostałych internowano w dwóch obozach: oficerów w Beniaminowie, natomiast żołnierzy w Szczypiornie. Podporucznik Piasecki także odmówił złożenia przysięgi i na mocy rozkazów dowództwa został internowany. Ponieważ podał się za podoficera, osadzono go najpierw w Szczypiornie, a następnie w Łomży<sup>9</sup>.

Pobyty w obozach internowania, w których panowały trudne warunki, negatywnie odbił się na jego zdrowiu, zwłaszcza fizycznym. Po odzyskaniu wolności nasz bohater przez trzy miesiące leczył się u swoich rodziców w Grębocinie. Po nabraniu sił powrócił do służby wojskowej i 29 października 1918 r. wstąpił (z jednoczesnym awansem do stopnia porucznika) do tworzonego Wojska Polskiego<sup>10</sup>. Skierowano go do pomocy przy formowaniu pułku kawalerii. Trzej byli oficerowie 1. pułku ułanów Legionów Polskich, a mianowicie rotmistrzowie Janusz Głuchowski i Gustaw Orlicz-Dreszer oraz porucznik Stanisław Grzmot-Skotnicki, otrzymali zadanie sformowania brygady kawalerii, składającej się z trzech pułków. Jednym z miejsc, gdzie miał powstać nowy oddział, był Lublin, do którego na podstawie rozkazu rtm. Głuchowskiego udał się por. Piasecki. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. Polacy rozbili wojska austro-węgierskie, a także przejęli koszary 13. pułku ułanów ze zgromadzoną w nich bronią, umundurowaniem i końmi. Zasoby te posłużyły do sformowania 3. pułku ułanów, na którego czele stanął Głuchowski, a Piasecki został dowódcą 1. szwadronu. Wkrótce pułk przeniesiono do Kraśnika, a 30 grudnia 1918 r. przemianowano go na 7. pułk ułanów i zaczęto nieformalnie używać określenia „Ułani Lubelscy”<sup>11</sup>.

Z pułkiem tym bohater niniejszego artykułu związał się na niespełna 11 lat. Najpierw pełnił w nim funkcję dowódcy 1. szwadronu, a od 15 lipca 1920 r. dowódcy pułku. W szeregach 7. Pułku Ułanów Lubelskich walczył w wojnie polsko-ukraińskiej i wojnie

<sup>7</sup> CAW WBH, Komenda Legionów (Dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego), I.120.1.468, Lista kwalifikacyjna ppor. Zygmunta Piaseckiego z 1916 r., k. 53.

<sup>8</sup> CAW WBH, I.120.1.125, Raport kawaleryjskiego kursu podoficerskiego za czas od 5 II do 1 IV 1917 r., k. 5.

<sup>9</sup> CAW WBH, KAPiO, I.480.440, Karta ewidencyjna, k. 16–17.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> J. Odziemkowski, *7 Pułk Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, Warszawa 1989, s. 3.

polsko-bolszewickiej. Działania zbrojne zakończył w stopniu majora<sup>12</sup>. Podczas toczonych walk dał się poznać jako solidny, odważny, mężny oficer, potrafiący umiejętnie dowodzić podległymi sobie żołnierzami nawet w najtrudniejszych i niezwykle niebezpiecznych warunkach wojennych. Dokonania Zygmunta Piaseckiego z lat 1914–1920 zostały docenione przez przełożonych, którzy trzykrotnie odznaczyli go najwyższym polskim odznaczeniem wojennym – Orderem Wojennym *Virtuti Militari* (klasy III, IV i V). Jeszcze tylko dwóch innych oficerów Wojska Polskiego II RP było trzykrotnymi kawalerami tego orderu<sup>13</sup>.

Działania wojenne w latach 1914–1920 gen. Piasecki opisał na kartach swoich wspomnień, które sporządził w Nicei na około pół roku przed swoją śmiercią w styczniu 1954 r. Zatytułował je: „Niektóre moje wspomnienia”. Asumptem do ich sporządzenia była prośba płk. dypl. Mariana Józefa Smoleńskiego, byłego podkomendnego generała z 7. Pułku Ułanów Lubelskich. Pułkownik zbierał bowiem materiały do emigracyjnych czasopism „Beliniak” i „Ułani Lubelscy”, a ponadto planował wydanie monografii 1. pułku ułanów Legionów Polskich oraz 7. Pułku Ułanów Lubelskich. W tym celu zwrócił się do byłych żołnierzy obu oddziałów z apelem o przesyłanie wspomnień i innych materiałów. Skierował również list do gen. Piaseckiego, który w efekcie na ponad 200 stronach odtworzył swoje przeżycia wojenne z czasów walk o niepodległość Polski. Spisywał je od kwietnia do sierpnia 1953 r., a następnie wysłał do Londynu do płk. Smoleńskiego. Dziś są przechowane w trzech kopiach w zbiorach archiwalnych Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie<sup>14</sup>.

Po ponad sześciu latach spędzonych na różnych frontach Piasecki rozpoczął niespełna dwudziestoletnią służbę pokojową. Zadaniem majora było przygotowanie 7. Pułku Ułanów Lubelskich, który nosił imię na cześć gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego, do służby podczas pokoju. Najpierw pułk z frontu trafił do Kraśnika, następnie do Przasnysza, a ostatecznie został ulokowany w Mińsku Mazowieckim, gdzie stacjonował do wybuchu II wojny światowej<sup>15</sup>. Działania Zygmunta Piaseckiego na rzecz należytego funkcjonowania 7. Pułku Ułanów Lubelskich w pierwszych latach tego okresu pozytywnie oceniły zwierzchnie władze wojskowe, czego dowodem było indywidualne wyróżnienie dla dowódcy pułku. W 1924 r. w wieku 31 lat awansowano go do stopnia podpułkownika ze starszeństwem od 1 lipca 1923 r. z 5. lokatą w korpusie oficerów jazdy<sup>16</sup>. Podpułkownika Piaseckiego szczególnie cenili wywodzący się z 1. pułku ułanów Legionów Polskich gen. bryg. Orlicz-Dreszer – pierwszy dowódca 2. Dywizji Kawalerii, w skład której wchodził 7. Pułk Ułanów Lubelskich. W liście kwalifikacyjnej za 1926 r. napisał o podpułkowniku: „Bardzo rzutki, energiczny i zdecydowany oraz zawsze biorący na siebie odpowiedzialność w momentach trudnych i krytycznych. Jeden z najzdolniejszych dowódców naszej kawalerii. Inteligentny i bystry. W życiu prywatnym nie zawsze panujący nad swoimi nerwami. Jako organizator pracy w pułku nie zawsze umie pokierować swoimi oficerami. Oprócz pewnego braku równowagi

<sup>12</sup> Do stopnia rotmistrza został awansowany 1 XII 1919 r., a majora – 1 IV 1920 r. CAW WBH, KAPiO, I.480.440, Arkusz ewidencyjno-kwalifikacyjny, k. 32–34.

<sup>13</sup> *Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 55 z 14 XII 1922 r., s. 907.

<sup>14</sup> Zob. IJP, Archiwum Zygmunta Piaseckiego (1891–1954; generał), KOL. 73, „Niektóre moje wspomnienia”, b.p.

<sup>15</sup> K. Szczypiorski, *Dzieje Ułanów Lubelskich*, Warszawa 2018, s. 70.

<sup>16</sup> *Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 32 z 2 IV 1924 r., s. 167.



w postępowaniu z podwładnymi, posiada wszystkie cechy wybitnego oficera. Bardzo dobry dowódca pułku”<sup>17</sup>.

Niezwykle intensywne w karierze wojskowej ppłk. Piaseckiego były lata 1928–1930. Na początku 1928 r., w wieku 35 lat, awansowano go do stopnia pułkownika i skierowano na trzymiesięczny III Unifikacyjny Kurs Dowódców Pułków, który odbywał się w Doświadczalnym Centrum Wyszkożenia w Warszawie<sup>18</sup>. Od 13 do 30 czerwca tego roku z powodu problemów zdrowotnych, z którymi borykał się od kilku lat, przebywał w 1. Szpitalu Okręgowym w Warszawie. Po zakończeniu leczenia, od 19 czerwca do 10 sierpnia, pełnił w zastępstwie obowiązki dowódcy XII Brygady Kawalerii, po czym powrócił do Mińska Mazowieckiego – do 7. Pułku Ułanów Lubelskich<sup>19</sup>.

W drugiej połowie 1928 r. płk Piasecki z powodu wspomnianych problemów ze zdrowiem był bliski odejścia z wojska. Mimo stwierdzenia przez komisję lekarską, że nie nadaje się do dalszej służby wojskowej, to na mocy decyzji przełożonych, a w szczególności dzięki wpływom gen. Orlicz-Dreszera, nie tylko pozostał w armii, ale został przeniesiony na nowe stanowisko służbowe<sup>20</sup>. Na początku 1929 r. mianowano go bowiem dowódcą XVII Brygady Kawalerii w Hrubieszowie. W garnizonie tym przebywał zaledwie przez kilka miesięcy<sup>21</sup>, ponieważ od 6 grudnia 1929 r. do 10 lipca 1930 r. uczestniczył w IV Kursie Centrum Wyższych Studiów Wojskowych w Warszawie. Jednocześnie, w marcu 1930 r., został wyznaczony na dowódcę V Samodzielnej Brygady Kawalerii w Krakowie<sup>22</sup>.

Po zakończeniu kursu płk Piasecki wyjechał do Krakowa, gdzie objął stanowisko dowódcy brygady. Po roku wykonywania swoich obowiązków uzyskał pozytywną opinię dowódcy Okręgu Korpusu nr V gen. Aleksandra Narbutta-Łuczyńskiego: „Energiczny, pełen inicjatywy, o wysokim poczuciu godności. Charakter dodatni. Stanowczość o cechach upor. Lojalny, lecz kłótlivy. [...] Inteligentny, o żołnierskim zmyśle taktycznym. [...] Bardzo dobry kierownik wyszkolenia. Wymagający, lecz sprawiedliwy, o podwładnych dbały”<sup>23</sup>.

Po siedmiu latach dowodzenia V Samodzielną Brygadą Kawalerii, 19 marca 1937 r., płk. Piaseckiego awansowano do stopnia generała brygady. W tym samym roku zmieniono – w związku z reorganizacją polskiej kawalerii – nazwę dowodzonej przez niego wielkiej jednostki. Pierwszego kwietnia 1937 r. V Samodzielna Brygada Kawalerii została przeformowana na Krakowską Brygadę Kawalerii<sup>24</sup>. Na jej czele generał wziął udział w kampanii polskiej 1939 r. Działania wojenne generała i dowodzonej przez niego brygady szerzej zostaną przedstawione w dalszej części niniejszego artykułu.

<sup>17</sup> CAW WBH, KAPiO, I.480.440, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1926, k. 70.

<sup>18</sup> *Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 2 z 20 I 1928 r., s. 9.

<sup>19</sup> CAW WBH, KAPiO, I.480.440, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1928, k. 75.

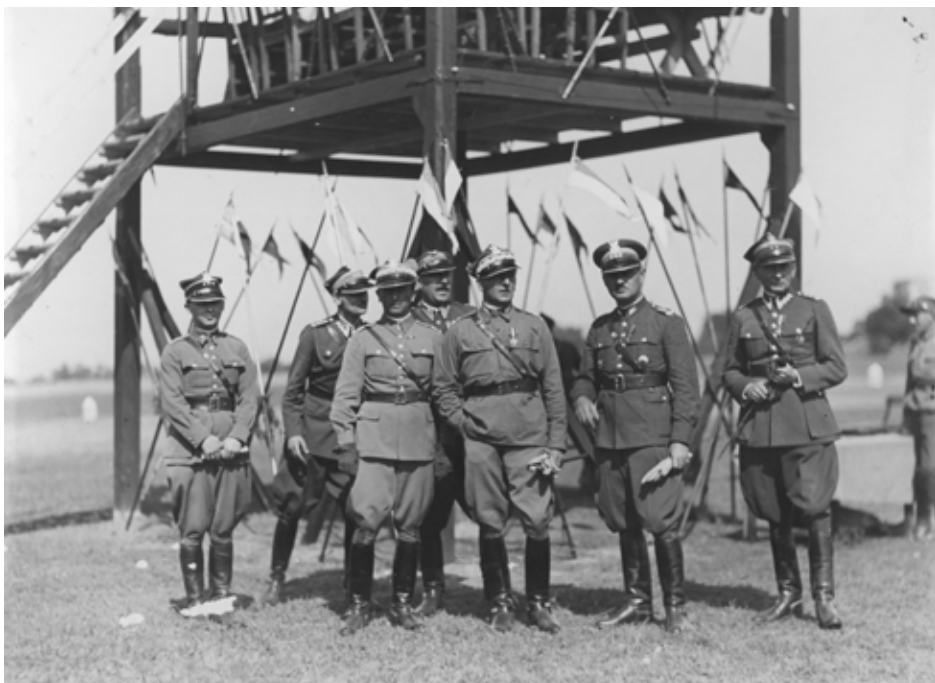
<sup>20</sup> *Ibidem*, Lista rewizyjna, k. 97.

<sup>21</sup> *Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 5 z 12 III 1929 r., s. 89.

<sup>22</sup> *Rocznik oficerów kawalerji*, Warszawa 1930, s. 57; *Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 8 z 4 VII 1932 r., s. 338; B. Janczak, *Generał bryg. Zygmunt Podhorski ps. Zaza (1891–1960) – komendant Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu, jeńiec Oflagu VII A Murnau*, „Rocznik Grudziądzki” 2017, t. XXV, s. 184.

<sup>23</sup> CAW WBH, KAPiO, I.480.440, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1931, k. 74.

<sup>24</sup> R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Warszawa 2021, s. 417; J.S. Tym, *Kawaleria w operacji i w walce. Koncepcje użycia i wyszkolenie kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2014, s. 86.



**Grupa oficerów kawalerii obserwujących zawody sportowe. Czwarty od lewej płk Zygmunt Piasecki, 1932 r. NAC, 1-W-1074-1/Domena publiczna**

Po zakończeniu walk gen. Piasecki dostał się do niewoli niemieckiej. Najpierw trafił do obozu przejściowego (dulagu) w Krakowie, a stamtąd do Oflagu VII A Murnau, w którym został mu nadany numer jeniecki 15003/Oflag VII A. Następnie generała osadzono w Oflagu IV A Hohnstein, a od 30 października 1940 r. do 27 kwietnia 1942 r. był przetrzymywany w Oflagu VIII E Johannisbrunn. Z powodu rozwiązania tego obozu ponownie trafił do Oflagu VII A Murnau i tam przebywał do końca II wojny światowej<sup>25</sup>. Po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie gen. Piasecki najpierw wyjechał do Nicei, a na początku 1946 r. do 2. Korpusu do Włoch, w którego składzie znajdował się odtworzony rozpoznawczy 7. Pułk Ułanów Lubelskich. Generał pełnił w nim funkcję honorowego dowódcy<sup>26</sup>. Po demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych gen. Piasecki zamieszkał w Nicei. Utrzymywał się głównie z pracy w jednym z nicejskich hoteli jako tragarz.

Generał Zygmunt Piasecki zmarł 26 stycznia 1954 r. w wyniku powikłań wywołanych zawałem serca i z powodu silnej uremii. Zwłoki gen. Piaseckiego początkowo złożono na cmentarzu w Repesoir, a w październiku 1954 r. przeniesiono do kwatery wojskowej (Carré Militaire) na cmentarzu Caucade (Cimetière de Caucade)<sup>27</sup> w Nicei.

<sup>25</sup> Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach (dalej CMJW), Wehrmachtauskunftsstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene, 5207, 5273, 5286.

<sup>26</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej IPMS), Oddziałowe Kroniki i Dzienniki Działań, C.773, Kronika 7. Pułku Ułanów Lubelskich, XII 1944 r. – V 1947 r., s. 104.

<sup>27</sup> *Tym co odeszli... Gen. bryg. Zygmunt Piasecki*, „Ułani Lubelscy” 1955, z. 4, s. 118.

Generał Piasecki po wyjściu z niewoli nie zdecydował się na powrót do Polski, mimo że w Krakowie mieszkała jego rodzina. W 1927 r. bohater niniejszego artykułu zawarł związek małżeński z Zofią z d. Bielińską, z którą miał dwójkę dzieci: syna Andrzeja (ur. w 1929 r.) i córkę Zofię (ur. w 1932 r.). Rodzina generała okupację spędziła w pałacu w Ryczowie, który nasz bohater nabył w 1936 r. Po wojnie została z niego wysiedlona, a sam pałac przejęty przez władze komunistyczne. Generał Piasecki swoją żonę oraz dzieci po raz ostatni widział w sierpniu 1939 r., zanim wyruszył na front na czele Krakowskiej Brygady Kawalerii<sup>28</sup>.

### Okoliczności powstania wspomnień

Zygmunt Piasecki spisał swoje wspomnienia wojenne z września 1939 r. na prośbę jednego z oficerów Wojska Polskiego, podobnie jak w przypadku wspomnień z lat 1914–1920. Do generała skierował ją tym razem ppłk dypl. Władysław Steblik, który w czasie kampanii polskiej był m.in. szefem Wydziału Ewidencyjnego Oddziału II Sztabu Armii „Kraków”. Podpułkownik Steblik, tak jak generał Piasecki, podczas wojny przebywał w niewoli niemieckiej w kilku oflagach, m.in. VII A Murnau, VIII B Silberberg i VI B Dössel<sup>29</sup>. Ostatni z nich 27 września 1944 r. został omyłkowo zbombardowany przez lotnictwo alianckie, a jednym z ciężko rannych jeńców wojennych był ppłk Steblik<sup>30</sup>. W konsekwencji tego wydarzenia – po uwolnieniu z obozu jenieckiego 1 maja 1945 r. – podpułkownik przez prawie trzy lata przebywał w szpitalach w Warburgu, Bad Nauheim i ponownie w Warburgu. W czasie leczenia szpitalnego Władysław Steblik w ciągu dwóch lat opracował zarys działań wojennych Armii „Kraków” w kampanii polskiej 1939 r.<sup>31</sup> Publikacja została wydana w 1949 r. przez Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego w Londynie, gdy jej autor znajdował się już w powojennej ojczyźnie<sup>32</sup>. Zbieranie materiałów do książki ppłk Steblik rozpoczął jeszcze w niewoli niemieckiej. Po zakończeniu II wojny światowej wysyłał ze szpitali listy do oficerów służących w jednostkach wchodzących w skład Armii „Kraków” we wrześniu 1939 r. z prośbą o przesyłanie swoich wspomnień i innych materiałów odnoszących się do tego tragicznego okresu. Pozytywnie na prośbę ppłk. Steblika odpowiedział również były dowódca KBK.

<sup>28</sup> A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego w latach 1935–1939 (Analiza grupy funkcjonalno-dyspozycyjnej)*, Szczecin 2018, s. 289. Rodzina Zygmunta Piaseckiego kultywuje o nim pamięć. Założyła fundację „Pałac w Ryczowie”, a w pomieszczeniach budynku dostępna jest izba pamięci poświęcona gen. Piaseckiemu. Zob. <http://palacwryczowie.pl> (dostęp 4 X 2022 r.).

<sup>29</sup> Osobą mjr. Władysława Steblika był w czasie II wojny światowej zainteresowany niemiecki kontrwywiad. Jego ankieta sporządzona przez Abwehrę została – wraz z innymi ankietami poszukiwanych polskich oficerów wywiadu – przesłana w 1941 r. do Tajnej Policji Państwowej (Gestapo) w Łodzi. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi, 1/7769, Ankiety osobowe oficerów polskiego wywiadu poszukiwanych przez niemiecki kontrwywiad, k. 102–103.

<sup>30</sup> CMJW, Środowisko byłych Jeńców Obozu Dössel, 60, Ignacy Ziemiański, Garść wspomnień z niewoli niemieckiej, k. 7–9.

<sup>31</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, 010/7922, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Steblika, 15 IX 1950 r., k. 28.

<sup>32</sup> W. Steblik, *Zarys działań wojennych Armii „Kraków” w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Londyn 1949. Major Steblik w 1947 r. z przyczyn zdrowotnych wrócił do Polski i zamieszkał u brata. W 1975 i 1989 r. nakładem Ministerstwa Obrony Narodowej ukazały się dwa wydania, w tym poprawione i uzupełnione, ale również ocenzone przez władze PRL, publikacji dotyczącej działań Armii „Kraków” w kampanii polskiej 1939 r.

Generał Piasecki spisywanie swoich wspomnień zakończył 5 listopada 1946 r. i tytułował je: „Krótka kronika działań Krakowskiej Brygady Kawalerii IX 1939 r.”. Już tytuł sugeruje, że celem generała było przedstawienie wydarzeń z kampanii polskiej w formie kronikarskiej – w sposób faktograficzny i w układzie chronologicznym. Działania brygady, swoje decyzje czy poczynania we wrześniu 1939 r. opisywał w trzeciej osobie liczby pojedynczej, choć w kilku miejscach odszedł od tej zasady.

Jak już wspomniano, całość wspomnień liczy 64 strony. Generał spisał je odręcznie, piórem, czarnym atramentem, w zeszycie w kratkę, na okładce którego widnieje wieńiec z gałązek dębu i oliwki, czyli symbole sprawiedliwości oraz pokoju. Oczywiście takie zeszyty były w codziennym użytku w powojennej Francji, ale w tym przypadku okładka bardzo dobrze nawiązuje do treści, ponieważ zarówno generał, jak i pozostali żołnierze WP walczyli w 1939 r. właśnie o sprawiedliwość i pokój. Obecnie *cahier* ze wspomnieniami gen. Piaseckiego znajduje się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie pod sygnaturą B.I.54/H. W zbiorze archiwalnym o sygnaturze B.I. zebrane są relacje żołnierzy WP z kampanii 1939 r., a te pod numerem 54 dotyczą działań 7. Dywizji Piechoty oraz Krakowskiej Brygady Kawalerii. Natomiast w teczce archiwalnej pod literą H znajdują się wspomnienia dowództwa i sztabu brygady.

Co interesujące, pod sygnaturą B.I.54/H można odnaleźć również drugi zeszyt z taką samą okładką, ale z niedokończoną kroniką gen. Piaseckiego. Zapewne zamiarem generała było stworzenie kolejnego egzemplarza swoich wspomnień. Treści zeszytów są na ogół zbieżne, lecz różnią się stylem, w kilku miejscach autor wprowadzał poprawki i uzupełnienia. Oba zawierają jednak podobne zapisy i ten sam sposób narracji. Podczas porównywania zeszytów rzuca się w oczy dukt pisma. W pierwszym generał pisał starannie, natomiast w drugim litery są już mniej czytelne, pisane większą czcionką i z mniejszą dbałością. Niestety, gen. Piasecki z nieznanых powodów nie ukończył drugiego zeszytu. Brakuje końcowych treści, a przede wszystkim nie ma miejsca i daty zakończenia pracy.

Pełne wspomnienia gen. Piaseckiego dotarły do ppłk. Steblika i zostały przepisane na maszynie. Maszynopis ten również znajduje się pod sygnaturą B.I.54/H<sup>33</sup>. Można z niego wywnioskować, że osoba przepisująca miała problemy z odczytaniem pisma generała, ponieważ później ręcznie na maszynopisie wprowadzono uzupełnienia, a kilku fragmentów nie odczytano i je po prostu pominięto. Ponadto ppłk Steblik naniósł na tekście własne uwagi i poprawki. W górnym lewym rogu strony tytułowej maszynopisu znajduje się nazwisko majora oraz tytuł jego pracy „Zarys działań wojennych Armii «Kraków» w kampanii wrześniowej 1939 roku”, w prawym: „Załącznik nr 5”, a na środku tytuł: „Krakowska Brygada Kawalerii. Wspomnienia wojenne z 39 r.”, nad którym jest stopień i nazwisko generała. W książce ppłk. Steblika z 1949 r. zamieszczono trzy załączniki. Najpewniej planowano umieścić w publikacji także wspomnienia generała, ale ostatecznie zrezygnowano z tego pomysłu.

Ciekawostką jest, że w teczce o sygnaturze B.I.54/H znajduje się również szkic przedstawiający szlak bojowy KBK w kampanii polskiej, który został sporządzony na podstawie wspomnień gen. Piaseckiego<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> IPMS, Relacje z kampanii 1939 roku, B.I.54/H, Krakowska Brygada Kawalerii. Wspomnienia wojenne z 39 r., s. 1–19.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Krakowska Brygada Kawalerii. Szkic na podstawie wspomnień z 1939 r. gen. bryg. Piaseckiego, b.p.

Nie tylko pod sygnaturą B.I.54/H można odnaleźć maszynopis wspomnień gen. Piaseckiego. Również w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, w zespole „Koło 8. Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego (1948–1993)”, które po wojnie działało na emigracji w Wielkiej Brytanii, pod sygnaturą KOL. 514/21 znajduje się przepisana na maszynie kronika działań brygady sporządzona przez jej dowódcę<sup>35</sup>. Zapewne zeszyt z listopada 1946 r. trafił do Koła, a stamtąd do Instytutu.

Na koniec warto przytoczyć jeszcze jedną ważną informację. Generał Piasecki, podobnie jak ppłk Steblik, czynił w niewoli niemieckiej starania, aby spisać działania bojowe swojego oddziału z września 1939 r. W Oflagu VII A Murnau w 1940 r. powstał „Dziennik działań Krakowskiej Brygady Kawalerii w kampanii wrześniowej 1939 r.”. Jego autorem był I oficer sztabu KBK rtm. dypl. Stanisław Szczypa, który opracował dziennik w porozumieniu z szefem sztabu brygady ppłk. dypl. Tadeuszem Nalepą, a nad całością prac czuwał gen. Piasecki. Dziś ten dziennik znajduje się również w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, w zespole „Kolekcje osobowe i organizacji na uchodźstwie”, a dokładniej w podzespole „Koło 3. Pułku Ułanów Śląskich” – sygn. KOL. 682/2<sup>36</sup>.

### Szlak bojowy Krakowskiej Brygady Kawalerii

Przed omówieniem treści wspomnień gen. Piaseckiego pt. „Krótka kronika działań Krakowskiej Brygady Kawalerii IX 1939 r.” należy – chociaż w skrócie – nakreślić działania bojowe dowodzonej przez niego brygady. W myśl rozkazów naczelnych władz wojskowych Krakowska Brygada Kawalerii znalazła się w składzie Armii „Kraków”, dowodzonej przez gen. dyw. Antoniego Szyllinga. Zadaniem brygady była obrona prawego skrzydła armii w rejonie Woźnik, czyli odcinka o długości około 15 km wzdłuż osi Woźniki–Koziegłowy–Zawiercie–Ogrodzieniec lub Koziegłowy–Siewierz, w zależności od sytuacji na froncie. Skład dowodzonej przez gen. Piaseckiego wielkiej jednostki kawalerii wyglądał następująco: 3. Pułk Ułanów Śląskich (dowódca płk Czesław Chmielewski); 8. Pułk Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego (ppłk dypl. Włodzimierz Dunin-Żuchowski); 5. pułk strzelców konnych (płk Kazimierz Kosiarski); 5. dywizjon artylerii konnej (ppłk Jan Kanty Witowski); 5. szwadron łączności (por. Zygmunt Chełmiński); 5. szwadron pionierów (rtm. Jan Płosso); 5. szwadron kolarzy (rtm. Antoni Starnawski); 51. dywizjon pancerny (mjr Henryk Święcicki); 85. bateria artylerii przeciwlotniczej (ppor. Stanisław Skowroński); Batalion Obrony Narodowej „Lubliniec” (mjr Franciszek Żak)<sup>37</sup>.

W dniach 1–2 września 1939 r. brygada prowadziła walki opóźniające pod Woźnikami, a jej przeciwnikiem była liczniejsza i lepiej uzbrojona niemiecka 2. Dywizja Lekka. Mimo przewagi nieprzyjaciela, braku wzmocnienia i wsparcia KBK przez prawego sąsiada (7. DP) pod dowództwem gen. bryg. Janusza Gąsiorowskiego udało się żołnierzom dowodzonym przez gen. Piaseckiego zatrzymać przeciwnika

<sup>35</sup> IPMS, Kolekcje osobowe i organizacji na uchodźstwie, KOL. 514/21, Krakowska Brygada Kawalerii. Wspomnienia wojenne z 1939 roku, s. 1–24.

<sup>36</sup> IPMS, Koło 3. Pułku Ułanów Śląskich, KOL. 682/2, Dziennik działań Krakowskiej Brygady Kawalerii w kampanii wrześniowej 1939 r., s. 1–9.

<sup>37</sup> W. Steblik, *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989, s. 51, 724; E. Juško, M. Małozieć, *Historia 5. Pułku Strzelców Konnych (1806–1939)*, Warszawa 2009, s. 75–80.

przez dwa dni. Następnie z powodu naporu niemieckiej 2. Dywizji Lekkiej jednostki brygady rozpoczęły odwrót w kierunku Zawiercia. Trzeciego września od brygady odłączył się 8. pułk ułanów, który walczył tego dnia pod Szczekocinami. KBK – osłabiona już do końca kampanii – od 4 września kierowała się w stronę Pińczowa i Miechowa, gdzie w dniach 5–6 września stoczyła zacięte walki, po czym wycofała się w kierunku na Wiślicę. Siódmego września zadaniem brygady była osłona sztabu Armii „Kraków”<sup>38</sup>.

Kolejnym wymagającym zadaniem, przed jakim 10 września 1939 r. stanęli żołnierze brygady, było przeprowadzenie się pod nieprzyjacielskim ostrzałem na prawy brzeg Wisły w rejonie Baranowa Sandomierskiego celem zajęcia nowych pozycji obronnych i kontynuowania walk. W kolejnych dniach atakowana przez wroga KBK cofała się przez Tarnobrzeg, Lipę, Kawęczyn, Janów Lubelski, Tarnogród, Majdan Nowy, by 17 września osiągnąć Kosobudy, miejscowość położoną na północny zachód od Tomaszowa Lubelskiego. W dniach 17–20 września brygada gen. Piaseckiego wzięła udział w pierwszej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Wobec przewagi wojsk nieprzyjaciela i braku możliwości przebicia się z okrażenia w kierunku południowym Krakowska Brygada Kawalerii skapitulowała razem z jednostkami dwóch armii: „Kraków” i „Lublin”. Generał Piasecki wraz z częścią swoich żołnierzy dostał się do niewoli niemieckiej<sup>39</sup>.

### Generał Piasecki o kampanii polskiej 1939 r.

Tak w skrócie wyglądał szlak bojowy Krakowskiej Brygady Kawalerii we wrześniu 1939 r., który był przedmiotem wspomnień gen. Piaseckiego. Dowódca brygady rozpoczął swoją kronikę od przedstawienia zadań i pozycji jednostek wchodzących w skład KBK. W tej części sporo miejsca poświęcił Batalionowi Obrony Narodowej „Lubliniec”. Ten pododdział został podporządkowany gen. Piaseckiemu tuż przed rozpoczęciem działań wojennych w celu wzmocnienia brygady. Generał scharakteryzował batalion w następujący sposób: „O ile stałe oddziały brygady były dobrze przygotowane i na wysokości zadania, o tyle Baon O.N. w żadnym wypadku [im] nie dorównywał. Naprędce sklecony oddział bez oficerów i bez podoficerów, bez broni ciężkiej ani przeciwpancernej. Jeden oficer zawodowy – d[owód]ca baonu, trzech innych – to ofic[erowie] rezerwy, przeważnie usunięci w czasie pokoju z armii za nieudolność. Baon O.N. posiadał wszystkiego 2–3 ckm. Improwizacja taka dała opłakany skutek, bo już w trzecim dniu wojny baon przestał istnieć. Należy dodać, że batalion rekrutował się ze Ślązaków z okolicy Koszęcin[a] i na wschód od Koszęcina, a na północ od Ligoty Woźnickiej, a więc przechodząc przez swoje wsie, żołnierze pozostali w domu, częściowo udali się do domów na drugi dzień. Byli między nimi nawet ukryci volksdeutsche”<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> L. Mitkiewicz, *Kawaleria samodzielna Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie 1939 roku*, oprac. J.S. Tym, Kraków 2013, s. 172–180; J. Rzepecki, *W Armii „Kraków”* [w:] *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, oprac. M. Cieplewicz, E. Kozłowski, Warszawa 1989, s. 519–523.

<sup>39</sup> L. Mitkiewicz, *Kawaleria samodzielna Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 324; W. Steblik, *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989, s. 599, 602.

<sup>40</sup> IPMS, Relacje z kampanii 1939 roku, B.I.54/H, Krótka kronika działań Krakowskiej Brygady Kawalerii IX 1939 r., s. 2–3.

W swoich wspomnieniach gen. Piasecki krytycznie opisał podległy mu Batalion Obrony Narodowej „Lubliniec” i wysunął bardzo poważne zarzuty wobec postaw oficerów i żołnierzy. Batalion składał się z trzech kompanii pod dowództwem mjr. Franciszka Żaka, który *notabene* pochodził z Krakowa. W czasie I wojny światowej służył w Legionach Polskich, a w Wojsku Polskim m.in. w 5. pułku piechoty Legionów Polskich, 38. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, 74. Górnośląskim Pułku Piechoty, skąd trafił do Batalionu Obrony Narodowej „Lubliniec”. Po kampanii polskiej 1939 r. działał w ZWZ-AK. Bogata i długa kariera wojskowa mjr. Żaka wskazuje, że był on doświadczonym oficerem<sup>41</sup>. Czytając opinię gen. Piaseckiego o batalionie, trzeba mieć również na względzie i to, że w rejonie Woźnik 1–2 września przeciwnikiem polskich żołnierzy były dobrze uzbrojone i liczniejsze jednostki 2. Dywizji Lekkiej. Z tego względu trudno było żołnierzom dowodzonym przez mjr. Żaka stawiać opór Niemcom. Ponadto żołnierze Batalionu Obrony Narodowej „Lubliniec” 3 września 1939 r. zostali omyłkowo ostrzelani przez własny 51. dywizjon pancerny, a następnego dnia rany w czasie walk odniósł mjr Żak. Wobec poniesionych strat od 5 września batalion nie był w stanie prowadzić dalszych działań bojowych i został rozwiązany. Zazwyczaj bataliony Obrony Narodowej nie cieszyły się zbyt dobrą opinią wyższej kadry dowódczej WP. Na przykład równie krytycznie na kartach swych wspomnień o żołnierzach (w tym kadrze dowódczej) Obrony Narodowej wypowiadał się dowódca Oddziału Wydzielonego nr 2, a od 4 września dowódca Kresowej Brygady Kawalerii płk dypl. Jerzy Grobicki<sup>42</sup>.

Pierwsze działania Krakowskiej Brygady Kawalerii w rejonie Woźnik gen. Piasecki przedstawił w następujący sposób: „Na kierunku Kalety–Woźniki nieprzyjacielskie czołgi i piechota w terenie lesistym łatwo zepchnęła szwadron 3. p[ułku] uł[anów]. Szwadron przez cały dzień opóźniał i pod wieczór wycofał się przez Sośnicę–Dyrdy i obsadził parcelę leśną na Górze Floriańskiej. Powodzenie nieprzyjaciela tutaj zawdzięczać należy temu, że nie było tam przygotowanych przeszkód ani zniszczeń. Około godz. 11.00 wyszło gwałtowne uderzenie na Koszęcin z kierunku Brusiek–Koszęcin i Kalety–Strzebiń. Po niedługiej obronie Koszęcin padł (pod względem obronnym źle położony – las dochodził do zabudowań miasteczka). W ten sposób nieprzyjaciel zajął wysunięte pozycje, zadając nam straty w B[atalionie] O[brony] N[arodowej]. Oddziały wycofały się na linię obronną główną. Około godz. 17.30 nieprzyjaciel próbował wykonać natarcie z lasu pod Woźnikami na m. Woźniki – został odparty ogniem ześrodkowanych baterii na pozycje wyjściowe nieprzyjaciela i ogniem broni maszynowej zadaliśmy mu tam pewne straty. Do godz. 22.00 3. p[ułk] uł[anów] (bez 2. [szwadronu] przeszedł do rej[onu] Głazówki – do odvodu brygady, razem z nim dywizjon pancerny. Szwadron kolarzy obsadził wzgórze na południe od Woźnik. Bateria p[rzeciwlotnicza] – Głazówka. B[atalion] O[brony] N[arodowej] zbierał się w Czarnym Lesie. W ciągu nocy z naszej strony – nękanie ogniem art[ylerijskim] po drogach z zachodu idącym, czuwanie i działalność patroli. Nieprzyjaciel również patrolował”<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Zob. <http://www.historialubliniec.pl/index.php/franciszek-zak> (dostęp 17 XI 2021 r.); <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/Zz2.html> (dostęp 22 II 2022 r.).

<sup>42</sup> Zob. IPMS, Kolekcje osobowe i organizacji na uchodźstwie, KOL. 80/10, Płk dypl. Jerzy Grobicki, „Od Proсны po Bug. Wrzesień 1939”, k. 5–6.

<sup>43</sup> IPMS, Relacje z kampanii 1939 roku, B.I.54/H, Krótka kronika działań Krakowskiej Brygady Kawalerii IX 1939 r., s. 6–8.

Na kolejnych stronach swojej kroniki gen. Piasecki opisywał dalsze działania bojowe Krakowskiej Brygady Kawalerii w pierwszych dniach kampanii polskiej 1939 r. Pod datą 3 września generał przedstawił wydarzenie w rejonie Rokitna, gdzie bateria 5. dywizjonu artylerii konnej zniszczyła pojazdy pancerne nieprzyjaciela: „W drodze zostaliśmy ostrzelani z czołgu zza bagienka, bez strat doszliśmy do wsi. Tutaj zaraz na gorąco dowiedzieliśmy się o wydarzeniu. Gdy bateria w straży przedniej idąca była na odległości kilkadziesiąt metrów od pierwszej chałupy, wtedy na wiejskiej drodze ukazał się mały czołg nieprzyjacielski, który oświetlił kolumnę od czoła i wycelował na chałupę. Na to zza tejże chałupy wyjechał czołg olbrzym wprost w czoło baterii i oślepił ją swoim reflektorem. Na to konie pierwszego działonu czołowego zawróciły, wystawiając armaty lufę w kierunku czołgu. Podchorąży Zakrzewski zeskoczył z konia, nabił działo i odpalił na kilkanaście kroków wprost w reflektor. Po wystrzale czołg eksplodował, wyrzucając siłą wybuchu część załogi na ziemię; znaleziono ich leżących na ziemi obok płonącego czołgu. Skierowano działo na czołg, który nas ostrzelał w drodze. Czołg ten dawał sygnały swoim kolegom. Za drugim, trzecim wystrzałem unieszkodliwiono drugi czołg. Wysłany patrol zniszczył go do reszty, zabierając żywność ze środka”<sup>44</sup>.

Charakterystyczne dla kroniki gen. Piaseckiego, co zrozumiałe, jest opisywanie w sposób bardziej obrazowy – w porównaniu do innych zapisów – najcięższych działań bojowych Krakowskiej Brygady Kawalerii we wrześniu 1939 r. Warto przytoczyć dłuższy fragment kroniki generała przedstawiający trudne działania brygady w dniach 15–16 września, kiedy żołnierze musieli przekraczać rzekę Tanew: „Wieczorem brygada zbiera się na szosie (most na Tanwi nie istnieje) i przez najwygodniejszy bród pod miejscowością Króle Stare maszeruje 3. p[ułk] uł[anów] w straży przedniej w kierunku na Tarnogród, aby dostać się do Lasów Sieniawskich położonych na południe od Tarnogrodu i zależnie od rozpoznania maszerować aż do Lwowa. Omijać większe zgrupowania nieprzyjaciela, zwalczając mniejsze oddziały w drodze marszu. Bardzo ciężkie było przejście przez Tanew, dno muliste, w którym grzęzły wozy i działa tonęły wprost w mule. Gdy dany wóz przystanął choć na chwilę, natychmiast koła się zaniosły mulem tak, że po kilka zaprzęgów nie mogło udźwignąć jednego działa. Samochód dowódcy brygady nie mógł być wyciągnięty przez trzy pary artyleryjskich silnych koni. Niepogoda, deszcz tak ulewny, jak rzadko się zdarza. Ciemność nocy powiększała trudności. Jediną dodatnią [kwestią] dla przeprawy był brak nieprzyjaciela na drugim brzegu. Z wielkim trudem, ale i opóźnieniem brygada przeprawiła się, doszła znów do szosy i maszerowała na Tarnogród. Późno już było, około północy, jak straż przednia wchodziła do oddalonego o parę kilometrów Tarnogrodu. Tarnogród zajęty przez Niemców. Straż przednia ostrzelana, spieszyła się i szybko zaatakowała miasteczko, tak że Niemcy nie zdążyli zrobić alarmu i zbiórki piechoty. Ledwie zaczęły się ruszać po rynku niemieckie czołgi, jak 3. p[ułk] uł[anów] był już w rynku, gdzie nastąpiła walka o pojedyncze domy i o wyloty ulic, czołgi nieprzyjacielskie pod naszym ogniem z dział i karabinów przeciwpancernych (garłaczy) – uciekły z rynku. Aby móc przez miasteczko przemaszerować, należało najsamprzede oczyścić miasteczko z sił nieprzyjacielskich. Tymczasem jeszcze Niemcy są w rynku, kwaterując i zajmując domy w rynku, uniemożliwiają całkowitego zajęcia miasteczka. 3. p[ułk] uł[anów] częścią

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 23–24.



sił przechodzi przez rynek, udając się w kierunku południowego wylotu miasteczka. Wtedy Niemcy, zaalarmowani, z pobliza rozpoczęli przeciwwuderzenie od południa, jednocześnie dał się słyszeć warkot wozów na drogach prowadzących od wschodu i od zachodu do miasteczka.

W tej sytuacji przyjeżdża mjr Steblik z rozkazem z armii – przerwania akcji brygady. Ze słów mjr. Steblika można było wnosić, że drogami z zachodu, które musiałyby przecinać brygada, posuwają się tak wielkie siły nieprzyjaciela, że nie mogło być mowy o pokonaniu tych trudności. Dowódca brygady nakazał 3. p[ułkowi] uł[anów] odwrót. Gdy 3. p[ułk] uł[anów] wkroczył w luźnych szykach na rynek, dostał strzały ze wszystkich domów. Straty stosunkowo nieznaczące z powodu działania nocnego – rannych dwóch oficerów, kilku ułanów (dowódca szwadronu ranny, zmarł na drugi dzień).

16 IX 1939 r. Oderwanie się od nieprzyjaciela odbyło się, jak już szarżało, był dzień jasny, jak brygada znalazła się z powrotem za rzeką Tanew, zajmując te same stanowiska, jak przed wyruszeniem na Tarnogród. Do godziny 7.00 oddziały doszły do swoich miejsc. Około godziny 9.00 rozpoznanie pancerne nieprzyjaciela doszło do rzeki Tanew.

W godzinach przedpołudniowych ogień artyleryjski przeciwnika na miejscowość Markowicze–Gliny. Po opanowaniu Biłgoraju nieprzyjaciel w godzinach południowych natarł wzdłuż drogi w kierunku Majdan Stary, uzyskał powodzenie, rozbił szwadron kolarzy, zabrał rowery, zagroził Majdanowi. Przeciwwuderzenie 5. p[ułku] s[trzelców] k[onnych] z lasu Korczów przywróciło położenie. Szwadron kolarzy jako oddział przestał istnieć. Dowódca szwadronu i drugi oficer ranni, kilkunastu w niewoli, są zabici i ranni, pozostało z dobrego szwadronu tylko kilkunastu cyklistów<sup>45</sup>.

Opisując działania Krakowskiej Brygady Kawalerii w dniach 15–16 września 1939 r., gen. Piasecki podał, że mjr Steblik przyjechał z rozkazem przerwania akcji. We wspomnianym maszynopisie, który miał być dołączony do pracy Steblika z 1949 r., jest informacja – wedle jego własnych dopisków – że dotarł on do brygady z wiadomościami o położeniu niemieckich dywizji i to generał na podstawie otrzymanych informacji miał podjąć ostateczną decyzję. Rolą mjr. Steblika nie było przerywanie działań KBK nad rzeką Tanew<sup>46</sup>.

Kolejny, dramatyczny ze względu na sytuację fragment, jaki warto przytoczyć, to ostatnie działania brygady w dniach 19–20 września 1939 r., przed ogłoszeniem kapitulacji: „Była już noc, jak resztki brygady ruszyły, noc bardzo ciemna. W czasie przemarszu do wsi Majdan Kasztelański już widać było, że wiele od żołnierzy i koni wymagać nie można, zmęczenie i głód dały się bardzo odczuć, już łączności w nocnym marszu nie udało się utrzymać, kolumna się przerwała i druga część – oderwana kolumna – maszerowała fałszywą drogą, tylko z trudem udało się powiązać znów kolumnę, i tak częściowo. Błądząc, przybyła nareszcie kolumna do wsi Majdan Kasztelański. Tu wysłany uprzednio oficer z plutonem dla zbadania przejścia przez Wieprz natrafił na opór Niemców – obsadzili północy brzeg rzeki. Oficer, dowódca plutonu, ranny. Po drugiej stronie, około kompanii nieprzyjacielskiej piechoty, obsady mostu, co więcej nie wiadomo. Wobec obsadzonego przejścia dowódca brygady zdecydował: brygada będzie dzielić jak dotąd los w łączności z piechotą, rozumiejąc, że uda się brygadzie

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 46–50.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Krakowska Brygada Kawalerii. Wspomnienia wojenne z 39 r., k. 15.

przebić razem z piechotą pod Tomaszowem. Brygada zawróciła na Tomaszów, doszła tam, już świtało w czasie, gdy Niemcy wsparli czołgami własną brygadę pancerną z Tomaszowa. [...] Dowódca armii, chcąc uniknąć rzezi, na drugi dzień postanowił kapitulować. Dowódca brygady wezwał oficerów na odprawę i postawił dwie możliwości: 1) przebijając się, 2) kapitulować. Większość była zdania, że na coś jeszcze się krajowi przydać możemy. Dowódca brygady pozostawił wolną rękę tym, którzy chcieli szukać dla siebie innego rozwiązania, np. przedzieranie się w małych grupach. Wielu oficerów odłączyło się od brygady. Dowódca brygady pozostał z tymi, których nie mógł wyprowadzić z tego przykrego położenia, a których była znakomita większość obecnie jeszcze w brygadzie.

Brygada skapitulowała<sup>747</sup>.

W kronice gen. Piaseckiego można odnaleźć również fragmenty dotyczące położenia ludności cywilnej we wrześniu 1939 r. Na pierwszych stronach generał opisał pomoc mieszkańców Zawiercia w przygotowywaniu pozycji obronnych: „Do wieczora dnia trzydziestego [sierpnia] oddziały brygady zajmują pozycję, okopują się. Okopy są już częściowo przygotowane w czasie poprzedzającym wojnę i w dniach ostatnich sierpnia 1939 r. Kiedy brygada znalazła się w rejonie Zawiercia, dowódca brygady udał się do starosty zawierciańskiego o pomoc w budowie pozycji. Na apel osobisty starosty ludność wyszła tłumnie do pracy przy budowie pozycji pod kierunkiem i dozorem szwadronu pionierów brygady<sup>748</sup>.

Kolejny raz generał przedstawił sytuację ludności cywilnej już po rozpoczęciu działań wojennych, kiedy obywatele polscy opuszczali swoje miejsca zamieszkania, uciekając przed wojskami niemieckimi: „Po raz pierwszy brygada w tej wojnie spotkała na drodze swojego marszu wyciągnięte kolumny ewakuującej się ludności. Te trudności będą towarzyszyły wojsku w całej tej krótkiej kampanii, dostarczą one wielu trudności w działaniach wojennych, szczególnie przy przesyłaniu rozkazów, nawiązaniu łączności oraz w odwróceniu wojsk przez zajęte drogi. Trudności te się zwiększą w miarę posuwania się wewnątrz kraju<sup>749</sup>. Podobny wpis można odnaleźć pod datą 6 września 1939 r., kiedy Krakowska Brygada Kawalerii znajdowała się w okolicach Nowego Korczyna. Co ciekawe, generał walczył już wcześniej w rejonie tego miasta – w 1914 r., gdy służył w 1. pułku ułanów Legionów Polskich<sup>50</sup>. Dwadzieścia pięć lat później, jako dowódca wielkiej jednostki kawalerii, musiał jeszcze raz oglądać tragizm ludności cywilnej mierzącej się z niedolą wojenną: „Na drogach kolumny i pojedyncze wozy i piesi uchodźcy – utrudniają wywiad przesadnymi wiadomościami, utrudniają ruch. W Korczynie na moście krzyżują się dwie fale. Uchodźcy z lewego brzegu Wisły widzą dla siebie zabezpieczenie za rzeką, przechodzą ją na prawy brzeg. Uchodźcy z prawego brzegu w tej samej myśli przechodzą na lewy. Należało ich skierować na wschód. Mosty pozostały[by] wolne. Jakikolwiek perswazje o zbędność ucieczki, pozostały zupełnie bez skutku<sup>51</sup>. Dla żołnierzy Wojska Polskiego, w tym również Krakowskiej Brygady Kawalerii, obserwowanie takich sytuacji

<sup>47</sup> *Ibidem*, Krótka kronika działań Krakowskiej Brygady Kawalerii IX 1939 r., s. 60–62.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>50</sup> IJP, Archiwum Zygmunta Piaseckiego (1891–1954; generał), KOL. 73, „Niekóre moje wspomnienia”, „Nieudany patrol”, s. 1–2.

<sup>51</sup> IPMS, Relacje z kampanii 1939 roku, B.I.54/H, Krótka kronika działań Krakowskiej Brygady Kawalerii IX 1939 r., s. 33.

było bardzo trudne, ponieważ z bliska spotykali się z dramatem bezbronnych, uciekających przed wojną ludzi. Ponadto takie wydarzenia działały negatywnie na psychikę żołnierzy, którzy jeszcze bardziej martwili się o swoje rodziny.

Podczas kampanii polskiej 1939 r. żołnierze spotykali się z działaniami dywersyjnymi i nie inaczej było w przypadku brygady. Generał Piasecki na kartach swych wspomnień przytacza działania dywersantów z 6 i 7 września 1939 r. we wspomnianym już Nowym Korczynie: „Po raz pierwszy dnia tego spotkaliśmy się ze zjawiskiem istnienia dywersantów, nie bardzo sobie zdając sprawę z samego faktu. Ludność cywilna oddawała nam do rąk ludzi przeważnie wiejsko mówiących po polsku, wysadzonych z aparatów lotniczych na chłopskich polach i złapanych przez gospodarzy lub wprost nieznanymi włóczęgów niemogących się wykażać potrzebą podróżowania w tych niezwykłych warunkach. Instynkt samozachowawczy ludności wykazał się tutaj w całej pełni”<sup>52</sup>. Generał opisał jeszcze jedną sytuację związaną z działaniami dywersantów, a która wydarzyła się 7 września również w Nowym Korczynie: „Wieczorem przechodziły przez Korczyn tabory piechoty, wtem wybiegł z domu *vis à vis* sztabu brygady jakiś przebrany za żołnierza polskiego dywersant i oddał kilka strzałów, raniąc żołnierza jadącego na wozie. Chciał wzniecić popłoch, co mu się nie udało. Udała mu się ucieczka w ciemności. [...] Podobne zajście jak w Korczynie odbyło się w taborze brygady. Kolumna wozów jedzie i w pewnej chwili jeden z żołnierzy jadący na wozie rozpoczyna strzelanie wzdłuż kolumny. Strzela tak długo aż nadjeżdżający podoficerowie zabili go. Ponieważ były to początki, fakt ten wzięli żołnierze z punktu widzenia, że strzelający zwariował”<sup>53</sup>.

Wspomnienia gen. Piaseckiego z kampanii polskiej 1939 r. nie są oczywiście wolne od błędów i nieścisłości. Autor w kilku miejscach się mylił, np. przytoczył złe daty wydarzeń. Generał m.in. podał, że 10 września 1939 r. polskie jednostki przeprawiły się przez most w Suchorzowie, choć w rzeczywistości to wydarzenie miało miejsce 11 września po godz. 3.00<sup>54</sup>. Natomiast pod datą 19 września gen. Piasecki opisywał działania 3. Pułku Ułanów Śląskich w rejonie Rogóżna, gdzie oddział został rozbity, a dowódca płk Chmielewski ranny. Generał w jednym miejscu podał informację o śmierci pułkownika, a na przedostatniej stronie napisał, że był ranny i trafił do szpitala<sup>55</sup>.

## Podsumowanie

Sporządzona przez gen. Zygmunta Piaseckiego w 1946 r. kronika działań Krakowskiej Brygady Kawalerii w kampanii polskiej, mimo że nie jest wolna od błędów, stanowi ważne źródło do poznania wydarzeń z tragicznej dla Rzeczypospolitej jesieni 1939 r. Przede wszystkim można poznać, jak generał zapamiętał 20 trudnych dni swojego życia. Spoczywała na nim, jako dowódcy brygady, olbrzymia odpowiedzialność za swoich żołnierzy. Dowodzenie brygadą przez gen. Piaseckiego we wrześniu 1939 r. było na ogół pozytywnie oceniane przez innych oficerów Wojska Polskiego, w tym teoretyków wojskowości<sup>56</sup>. W swojej monumentalnej pracy o działaniach kawalerii polskiej w czasie

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 33–34.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Krakowska Brygada Kawalerii. Wspomnienia wojenne z 39 r., s. 12.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Krótka kronika działań Krakowskiej Brygady Kawalerii IX 1939 r., s. 62–63.

<sup>56</sup> Zob. m.in. M. Porwit, *Komentarze do polskich działań obronnych 1939 roku*, cz. 1, Warszawa 1969, s. 148, 154.

kampanii 1939 r. płk dypl. Leon Mitkiewicz-Żołtek napisał o generale: „[...] spełniał ze swoją Krakowską BK nadzwyczajnie sumiennie i z prawdziwym poświęceniem swą służbę: osłonę skrzydeł Armii «Kraków» i zadanie uchwycenia dla niej przepraw przez Wisłę pod Baranowem”<sup>57</sup>.

Spisanie wspomnień z kampanii było niejako ostatnim obowiązkiem gen. bryg. Zygmunta Piaseckiego jako dowódcy Krakowskiej Brygady Kawalerii. Jego relację można postrzegać jako przykład typowo żołnierskich wspomnień – zwięzłych, pozbawionych patosu oraz literackich opisów. Generał Piasecki w sposób rzeczowy starał się przedstawić szlak bojowy brygady i swój udział w obronie niepodległości Polski.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie  
010/7922.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi  
1/7769.

Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku  
Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Płonne: 118.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego  
Kolekcja Akt Personalnych i Odnaczeniowych: I.480.440.

Komenda Legionów (Dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego): I.120.1.125;  
I.120.1.375; I.120.1.468.

Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach  
Środowisko byłych Jeńców Obozu Dössel: 60.

Wehrmachtauskunftstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene: 5160; 5207.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie

Archiwum Zygmunta Piaseckiego (1891–1954; generał): KOL. 73.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Kolekcje osobowe i organizacji na uchodźstwie: KOL. 80/10; KOL. 514/21; KOL. 682/2.

Oddziałowe Kroniki i Dzienniki Działań: C.773.

Relacje z kampanii 1939 roku: B.I.54/H.

### Źródła publikowane

*Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 55 z 14 XII 1922 r.

*Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 32 z 2 IV 1924 r.

*Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 2 z 20 I 1928 r.

*Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 5 z 12 III 1929 r.

*Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych*, nr 8 z 4 VII 1932 r.

*Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich*, Warszawa 1917.

*Rocznik oficerów kawalerji 1930 r.*, Warszawa 1930.

### Prasa

„Ułani Lubelscy” 1955, z. 4.

<sup>57</sup> L. Mitkiewicz, *Kawaleria samodzielna Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 352.

## **Wspomnienia**

*Wrzesień w relacjach i wspomnieniach*, oprac. M. Cieplewicz, E. Kozłowski, Warszawa 1989.

## **Opracowania**

Janczak B., *General bryg. Zygmunt Podhorski ps. Zaza (1891–1960) – komendant Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu, jeniec Oflagu VII A Murnau*, „Rocznik Grudziądzki” 2017, t. XXV.

Juško E., Małozieć M., *Historia 5. Pułku Strzelców Konnych (1806–1939)*, Warszawa 2009.

Odziemkowski J., *7 Pułk Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, Warszawa 1989.

Mitkiewicz L., *Kawaleria samodzielna Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie 1939 roku*, oprac. J.S. Tym, Kraków 2013.

Porwit M., *Komentarze do polskich działań obronnych 1939 roku*, cz. 1, Warszawa 1969.

Rybka R., Stepan K., *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Warszawa 2021.

Steblik W., *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1975.

Steblik W., *Armia „Kraków” 1939*, Warszawa 1989.

Steblik W., *Zarys działań wojennych Armii „Kraków” w kampanii wrześniowej 1939 roku*, Londyn 1949.

Szczypiorski K., *Dzieje Ułanów Lubelskich*, Warszawa 2018.

Tym J.S., *Kawaleria w operacji i w walce. Koncepcje użycia i wyszkolenie kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2014.

Wojtaszak A., *Generalicja Wojska Polskiego w latach 1935–1939 (Analiza grupy funkcjonalno-dyspozycyjnej)*, Szczecin 2018.

## **Strony internetowe**

<http://palacwryczowie.pl/> (dostęp 4 X 2022 r.).

<http://www.historialubliniec.pl/index.php/franciszek-zak> (dostęp 17 XI 2021 r.).

Serwis Polska Podziemna, <http://www.dws-xip.pl/PW/bio/Zz2.html> (dostęp 22 II 2022 r.).

## STRESZCZENIE

Kampania polska 1939 r. należy do jednych z najtragiczniejszych momentów w historii Polski. Jesienią tego roku polscy żołnierze przy pomocy ludności cywilnej starali się odeprzeć wojska niemieckie i sowieckie z terenów II Rzeczypospolitej. Mimo ogromnego wysiłku, wielu bohaterskich działań, ogromnych poniesionych strat nie udało się obronić niepodległości państwa polskiego. Jednym z żołnierzy, który podczas wrześniowych dni 1939 r. walczył w obronie ojezyny, był gen. bryg. Zygmunt Piasecki. Jako dowódca Krakowskiej Brygady Kawalerii od 1 do 20 września prowadził podległych sobie żołnierzy przeciwko Wehrmachtowi. Generał po 20 dniach działań zbrojnych ogłosił kapitulację z powodu poniesionych strat własnych i przewagi nieprzyjaciela. Po zakończeniu II wojny światowej gen. Piasecki spisał na emigracji swoje wspomnienia z kampanii 1939 r., które należą do ważnych świadectw bohaterstwa polskiego żołnierza w obronie niepodległości kraju.

**Słowa kluczowe:** gen. Zygmunt Piasecki, kampania polska 1939 r., Krakowska Brygada Kawalerii, oficer, Wehrmacht, niewola niemiecka, wspomnienia.

## ABSTRACT

One of the most tragic moments in the history of Poland is the Polish campaign of 1939. In the autumn of that year, Polish soldiers, with the help of civilians, tried to repel the German and Soviet armies from the territory of the Second Republic. Despite tremendous efforts, many heroic actions, and huge losses suffered, it was not possible to defend the independence of the Polish state. One of the soldiers who fought in defence of the homeland during those days of September 1939 was Brig. Gen. Zygmunt Piasecki. As commander of the Krakow Cavalry Brigade from September 1–20, he led the soldiers under him against the Wehrmacht. The general, after twenty days of hostilities, announced a surrender due to their own losses and the superiority of the enemy. In exile, after the end of World War II, Gen. Piasecki wrote his memoirs of the 1939 campaign, which belong to the important testimonies of the heroism of the Polish soldier in defence of his country's independence.

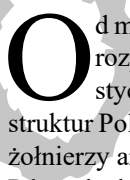
**Keywords:** Gen. Zygmunt Piasecki, Polish campaign of 1939, Krakow Cavalry Brigade, officer, Wehrmacht, German captivity, memoirs.

**Jakub Grodzki**

ORCID: 0000-0003-1330-1497

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku/Uniwersytet w Białymstoku)

ARCHIWALIA  
KOMENDY POWIATOWEJ  
MILICJI OBYWATELSKIEJ  
W BIELSKU PODLASKIM  
Z LAT 1944–1946  
W ZASOBIE ODDZIAŁOWEGO  
ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI  
NARODOWEJ W BIAŁYMSTOKU

 Od momentu przekroczenia Bugu przez oddziały Armii Czerwonej latem 1944 r. rozpoczęła się sukcesywna instalacja polskojęzycznej administracji komunistycznej. Proces ten napotykał na opór ujawnionych w trakcie akcji „Burza” struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Mimo to polskim komunistom przy pomocy żołnierzy armii sowieckiej udawało się przejmować kolejne ośrodki władz lokalnych. Równoległe do nich funkcjonowały sowieckie komendantury wojenne (na szczeblu miast i gmin). Miały to być struktury przejściowe, lecz często ich działalność się przedłużała. Dodatkowo istotną rolę w organizacji komunistycznej władzy w Polsce miały NKWD i Smiersz, natomiast ze strony polskiej nowy porządek był utrzymywany i ugruntowywany przez powołany w tym celu aparat bezpieczeństwa publicznego. W jego skład wchodziły urzędy bezpieczeństwa publicznego, jednostki Milicji Obywatelskiej, a od 1945 r. również Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Celem poniższego opracowania jest omówienie struktury i zawartości pozostałości aktowej Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Bielsku Podlaskim – w szczególności jej Referatu Śledczego i komórki polityczno-wychowawczej – w początkowym okresie jej funkcjonowania (1944–1946), zachowanej w Oddziałowym Archiwum IPN

w Białymstoku. Na tym tle przedstawiono także główne obszary aktywności komendy. Analiza materiałów KP umożliwiła prezentację całego spektrum prowadzonej przez nią działalności, w tym tej związanej z ochroną porządku publicznego oraz wykrywaniem przestępstw i wykroczeń. Wskazano również jednostki administracji publicznej, aparatu bezpieczeństwa publicznego i formacji wojskowych, z którymi Milicja Obywatelska współpracowała bądź pod wpływem których pozostawała.

Podstawą źródłową badań były meldunki, raporty, sprawozdania, zestawienia tabelaryczne, książki kontroli dochodzeń i telefonogramów, wytworzone przez KP MO w Bielsku Podlaskim, a przechowywane obecnie w IPN w Białymstoku<sup>1</sup>.

Część z tych jednostek archiwalnych dotyczy sprawozdawczości. Dokumenty, które znajdują się w rzeczonyj grupie, były kierowane z KP MO w Bielsku Podlaskim do odpowiednich wydziałów KW MO w Białymstoku (sygnatury ze spisu IPN Bi 047). Materiały te znajdowały się w archiwum KW MO w Białymstoku, następnie po reformie struktur aparatu bezpieczeństwa publicznego w 1983 r. stały się częścią zasobu archiwalnego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, a po jego rozwiązaniu w 1990 r. zostały przejęte przez Delegaturę Urzędu Ochrony Państwa w Białymstoku. Ostatnia z tych instytucji na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o IPN-KŚZpNP przekazała wspomniane jednostki archiwalne do Oddziału IPN w Białymstoku.

Inny był los archiwaliów ze spisu IPN Bi 227. Od momentu ich wytworzenia do chwili przekazania do Oddziału IPN w Białymstoku znajdowały się one w zasobie archiwalnym formacji porządkowych w Bielsku Podlaskim (do 1983 r. w Komendzie Powiatowej MO, następnie do 1990 r. w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych, a po tym roku do momentu ich przekazania wchodziły w skład archiwum Komendy Powiatowej Policji).

<sup>1</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej AIPN Bi), 047/4, t. 1–4, Meldunki, protokoły, raporty, sprawozdania KP MO w Bielsku Podlaskim, 1944 r.; AIPN Bi, 047/13, t. 1–12, Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim dotyczące wydarzeń z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1945 r.; AIPN Bi, 047/29, t. 1–12, Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim dotyczące wydarzeń z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1946 r.; AIPN Bi, 047/110, t. 1–8, 11–15, Raporty sytuacyjne KP MO w Bielsku Podlaskim z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1945 r.; AIPN Bi, 227/3–4, Raporty sytuacyjne KP MO w Bielsku Podlaskim i posterunków podległych, 1945 r.; AIPN Bi, 047/124/1–7, 9–13, Raporty sytuacyjne KP MO w Bielsku Podlaskim z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1946 r.; AIPN Bi, 227/6, t. 1–2, Meldunki, raporty sytuacyjne i wykazy, 1946 r.; AIPN Bi, 047/110, t. 9–10, 16–17, Sprawozdania z działalności referenta służby zewnętrznej KP MO Bielsk Podlaski, sierpień–listopad 1945 r.; AIPN Bi, 047/124, t. 8, Sprawozdania z działalności Referatu Służby Zewnętrznej KP MO Bielsk Podlaski, maj–czerwiec 1946 r.; AIPN Bi, 227/2, Dokumentacja Referatu Polityczno-Wychowawczego KP MO w Bielsku Podlaskim, 1945–1950; AIPN Bi, 227/5, Telefonogramy KP MO w Bielsku Podlaskim, 1946 r.; AIPN Bi, 227/7, Książka wyników służby KP MO w Bielsku Podlaskim, 1946 r.; AIPN Bi, 227/8, Wykaz spisanych protokołów karnych KP MO w Bielsku Podlaskim, 1946 r.; AIPN Bi, 227/10, Kontrola dochodzeń Referatu Służby Śledczej KP MO w Bielsku Podlaskim, 1946–1947. Kwerenda przeprowadzona w IPN w Białymstoku nie wykazała innego materiału archiwalnego niż wyżej wymieniony – z okresu i terenu będącego przedmiotem artykułu. Wyjątkiem są akta osobowe i rozkazy dzienne komendanta powiatowego MO w Bielsku Podlaskim dotyczące zagadnień personalnych (AIPN Bi, 047/705, t. 3, Rozkazy dzienne komendanta powiatowego MO w Bielsku Podlaskim dotyczące zagadnień personalnych, czerwiec–wrzesień 1945 r.; AIPN Bi, 047/724, t. 4, Odpisy rozkazów dziennych komendanta powiatowego MO w Bielsku Podlaskim dotyczących zagadnień personalnych, wrzesień–lipiec 1946 r.). Nie wszystkie akta osobowe milicjantów wówczas pracujących w tej formacji znajdują się obecnie w zasobie IPN w Białymstoku, dlatego autor artykułu zrezygnował z analizy tych jednostek archiwalnych. Problematyka ta zostanie opracowana w osobnych badaniach.



Ułatwieniem w badaniach struktur organizacyjnych, stanu osobowego i funkcjonowania Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu Bielsk Podlaski w latach 1944–1945 jest dokument sporządzony w 1975 r. przez pracowników Wydziału „C” Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku. Oprócz omówienia początków formowania jednostki o charakterze policyjnym w Bielsku Podlaskim dokument ten zawiera informacje odnoszące się do obsadzania i likwidowania w powyższym okresie posterunków gminnych. Autorzy opracowania zamieścili w nim dane dotyczące stanu osobowego MO. Jego osobne rozdziały traktują o organizacji i strukturze KP MO w Bielsku Podlaskim oraz o posterunkach MO działających na terenie powiatu Bielsk Podlaski. Na końcu został umieszczony wykaz funkcjonariuszy MO<sup>2</sup>.

W przygotowaniu artykułu pomocne okazały się również publikacje naukowe dotyczące struktur Milicji Obywatelskiej<sup>3</sup>.

Ramy geograficzne pracy tworzy obszar funkcjonowania KP MO w Bielsku Podlaskim, czyli powojenny powiat bielski. Wprawdzie po zajęciu tych ziem przez Armię Czerwoną władze sowieckie uznały pakt Ribbentrop–Mołotow za obowiązujący i rozpoczęły organizację własnych struktur administracyjnych, to na mocy obustronnych ustaleń polsko-sowieckich z lipca 1944 r. i umowy z 16 sierpnia 1945 r. określono przebieg granicy między Polską i ZSRS. Główne prace delimitacyjne na odcinku wschodniej granicy powiatu bielskiego miały miejsce w drugiej połowie 1945 r. i prowadziła je piąta podkomisja Mieszanej Komisji Delimitacyjnej polsko-sowieckiej. Ostateczny kształt tej granicy określono 8 lipca 1950 r. – po stronie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej znalazły się m.in. wsie z pogranicza powiatu bielskiego: Piaszczatka, Chlewiszcze, Dalbizna, Bobinka, Kazimierzowo, Opaka Mała, Alwus oraz wschodnia część wsi Tokary<sup>4</sup>.

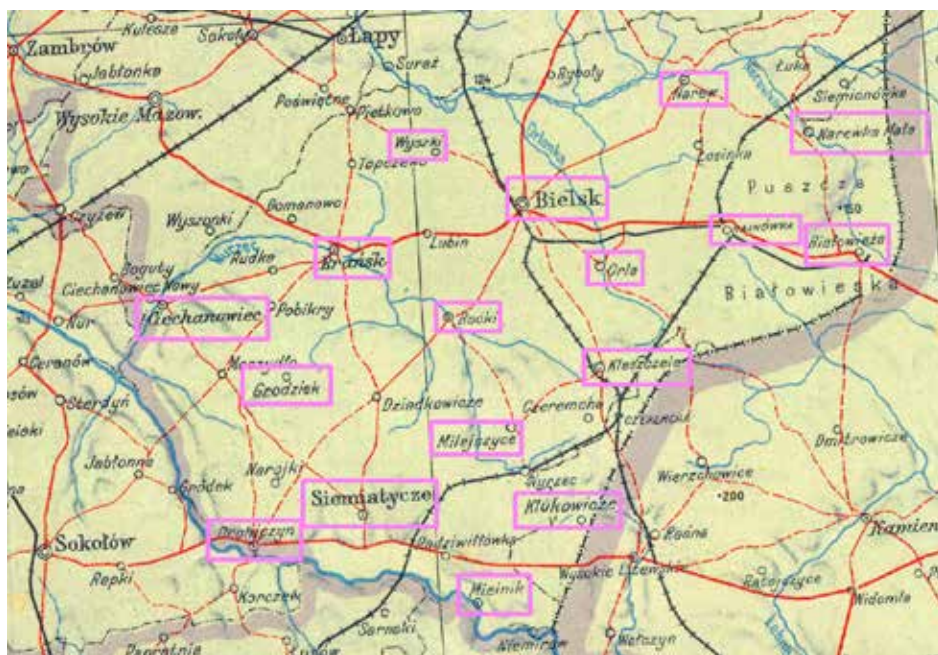
Zgodnie z dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 21 sierpnia 1944 r. przywrócono przedwojenny trójstopniowy podział administracyjny na

<sup>2</sup> Zob. AIPN Bi, 045/2058, t. 1, Stan organizacji Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu Bielsk Podlaski w latach 1944–1945, 1975 r.

<sup>3</sup> P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957: geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004; *idem*, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL*, Toruń 2003; *idem*, *Model Milicji Obywatelskiej realizowany w latach 1944–1990* [w:] *Policja w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, t. 1, red. A. Szymaniak, W. Ciepela, Poznań 2008, s. 27–49; Z. Jakubowski, *Milicja Obywatelska 1944–1948*, Warszawa 1988; M. Sywula, *Milicja Obywatelska w województwie gdańskim 1945–1949*, Gdańsk–Warszawa 2020; K. Filip, *Milicja Obywatelska w Sopocie w latach 1945–1949*, Gdańsk 2011; *idem*, *Powstanie i początki działalności Milicji Obywatelskiej w powiecie starogardzkim*, „Rydwan” 2012, nr 7, s. 248–283; M. Żak, *Powstanie i początki działalności Milicji Obywatelskiej na Dolnym Śląsku w 1945 roku (w świetle dokumentacji Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu)*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2016, nr 2, s. 129–143; M. Płotek, *Pierwsze lata funkcjonowania Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Nidzicy* [w:] 225 lat policji w Polsce. *Geneza i ewolucja policji*, red. P. Majer, M. Seroka, Olsztyn 2017, s. 265–281; W. Charczuk, *Dokumentacja UBP, MO, KBW, WP w latach 1944–1954 jako przykład sowietyzacji biurokracji* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 2, red. A. Górak, D. Magiera, Lublin–Siedlce 2009, s. 333–358; P. Krystians, *Organizowanie Milicji Obywatelskiej na ziemi lubuskiej (marzec–lipiec 1945 r.)*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2011, t. 5, s. 139–157; J. Grodzki, *Zabezpieczenie socjalizmu – KP MO w Bielsku Podlaskim w latach 1944–1945* [w:] *Juchnowieckie szept o historii*, t. 3, red. J. Dobrzyński, Juchnowiec Kościelny 2018, s. 179–200; T. Pączek, *Struktura organizacyjna Milicji Obywatelskiej w Szupsku i powiecie szupskim w latach 1945–1954*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2009, nr 1, s. 41–76.

<sup>4</sup> P. Eberhardt, *Formowanie się polskiej granicy wschodniej po II wojnie światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2018, t. 50, nr 2, s. 88–100; T. Dziki, *Podziały administracyjne Polski w latach 1944–1998. Z badań nad ustrojem ziem polskich w XIX i XX w.*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość” 2013, t. 10, s. 435.

województwa, powiaty i gminy (w tym miasta na prawach gmin)<sup>5</sup>. Powiat bielski był częścią województwa białostockiego. Według spisu sumarycznego z 1946 r. zamieszkiwało go 198 470 osób. W powiecie bielskim prawa miejskie posiadały: Bielsk Podlaski (6203 mieszkańców), Siemiatycze (4106 mieszkańców), Ciechanowiec (3388 mieszkańców), Brańsk (2542 mieszkańców), Drohiczyn (1634 mieszkańców) i Kleszczele (1436 mieszkańców). W jego skład wchodziły gminy wiejskie: Białowieża, Bielsk, Boćki, Brańsk, Ciechanowiec, Drohiczyn, Grodzisk, Hajnówka, Kleszczele, Klukowicze, Mielnik, Milejczyce, Narew, Narewka, Orla, Siemiatycze, Wyszki<sup>6</sup>. Powiat bielski w porównaniu do kształtu z okresu przed wybuchem II wojny światowej został powiększony o część dawnego powiatu brzeskiego. W latach 1944–1946 nie nastąpiły żadne zmiany dotyczące struktury tego obszaru administracyjnego.



Powiat bielski w latach 1944–1946\*

\* Ramką oznaczono siedziby gmin.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Archiwum Map Wojskowego Instytutu Geograficznego. Mapa Polski, 1945, <http://igrek.amzp.pl/details.php?id=1763955> (dostęp 1 VI 2021 r.).

Jego specyfiką było wyraźne rozgraniczenie na część zachodnią (do której należy zaliczyć Wyszki, Brańsk, Boćki, Ciechanowiec, Grodzisk, Siemiatycze, Drohiczyn, Mielnik) i wschodnią (Narew, Narewka, Łosinka, Hajnówka, Białowieża, Orla, Kleszczele,

<sup>5</sup> Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 VIII 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I i II instancji (DzU 1944, nr 2, poz. 8).

<sup>6</sup> *Powszechny sumaryczny spis ludności z dn. 14 II 1946 r.*, red. S. Szulc, Warszawa 1947, s. 9, 35.

Klukowicze). Tereny na zachód od Bielska Podlaskiego w większości zamieszkiwała ludność polska wyznania katolickiego, w części byli to członkowie przedwojennego Stronnictwa Narodowego, a także przodkowie dawnej szlachty zaściankowej. Stąd też rekrutowało się więcej osób do formacji narodowyzwoleńczych. Osoby te chętniej niż ich sąsiedzi z przeciwnej strony powiatu wspierały podziemie niepodległościowe i były negatywnie ustosunkowane do nowej władzy. Inaczej było na wschodzie powiatu, gdzie żył duży odsetek mniejszości białoruskiej i ukraińskiej, a także osób określających się jako „tutejsi”. Różnili się oni od swoich sąsiadów wyznaniem (byli wiernymi Kościoła prawosławnego) oraz nastawieniem do rządów komunistycznych. Część z nich jeszcze przed wojną należała do partii komunistycznej, a w jej trakcie była w szeregach partyzantki sowieckiej.

Zaproponowany w tytule okres chronologiczny to z jednej strony wzmożona działalność Armii Czerwonej i jej komendantur wojskowych (1944–1945) na terenie podległym KP MO w Bielsku Podlaskim, z drugiej zaś czas, w którym członkowie podziemia niepodległościowego jeszcze z dużym natężeniem przeciwstawiali się aparatowi bezpieczeństwa publicznego (m.in. na przełomie 1945 i 1946 r. grupy te opanowywały posterunki MO, rozbrajały je, wykonywały wyroki w imieniu państwa polskiego). Od połowy 1946 r. siły aparatu komunistycznego zyskały jednak przewagę. Prowadziły one akcje skierowane przeciwko strukturom PSL i formacjom narodowyzwoleńczym. Górna granica chronologiczna to okres początków tworzenia omawianej jednostki milicji. Analiza źródeł pozwoliła uzyskać odpowiedź na pytanie, w jaki sposób w tym newralgicznym momencie działała MO. W styczniu 1947 r. odbyły się wybory parlamentarne, natomiast w następnym miesiącu rozpoczął obrady Sejm Ustawodawczy, który już na początku swojej działalności uchwalił ustawę o amnestii skierowaną do żołnierzy i członków polskiego podziemia antykomunistycznego. Te wydarzenia zmieniły wcześniejsze realia pracy tytułowej komendy powiatowej.

### **Główne akty prawne normujące organizację i działalność Milicji Obywatelskiej w latach 1944–1945**

Jednostki Milicji Obywatelskiej działały nieoficjalnie już od końca lipca 1944 r. W tym czasie rozpoczęły się próby formalnego jej powołania. Przede wszystkim podjęto starania o wprowadzenie w życie przepisów dekretów z 27 lipca 1944 r. – o powołaniu Milicji Obywatelskiej oraz z 15 sierpnia 1944 r. – o rozwiązaniu Policji Państwowej. Pierwszy z nich został jednak wycofany z publikacji, w związku z czym zaczął obowiązywać wyłącznie drugi akt prawny, co skutkowało oficjalnym brakiem nowej formacji przy równoczesnym istnieniu struktur zajmujących się ochroną porządku publicznego<sup>7</sup>.

Prawnie Milicję Obywatelską ustanowiono dopiero dekretem z 7 października 1944 r. Zawierał on 9 artykułów. Według jego treści wspomniana formacja podlegała kierownikowi Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Do zakresu działania MO należało: ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego; dochodzenie i ściganie przestępstw;

<sup>7</sup> Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 27 VII 1944 r. o ustanowieniu Milicji Obywatelskiej (DzU 1944, nr 2, poz. 7) – wycofany z publikacji; Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 VIII 1944 r. o rozwiązaniu Policji Państwowej (tzw. granatowej policji) (DzU 1944, nr 2, poz. 6); Z. Jakubowski, *Milicja Obywatelska...*, s. 43–47; T. Pączek, *Struktura organizacyjna Milicji Obywatelskiej...*, s. 43–44.

wykonywanie zaleceń władz administracyjnych, sądów i prokuratury w zakresie prawem przewidzianym. Społeczną kontrolę nad milicją miały sprawować rady narodowe za pośrednictwem prezydiów bądź powołanych komisji<sup>8</sup>.

O charakterze i kształcie tej formacji w omawianym okresie decydowały także instrukcje, rozporządzenia, rozkazy, regulaminy, zarządzenia, okólniki wydawane przez kierownika RBP, komendanta głównego MO i komendantów komend wojewódzkich MO<sup>9</sup>. Do ważniejszych z tego typu dokumentów należy zaliczyć Tymczasową instrukcję służby zewnętrznej, w której podkreślono, że MO była zobligowana do wykonywania zaleceń władz administracyjnych, w tym do kontrolowania ich respektowania przez obywateli. Szczególnie odnosiło się to do przeciwdziałania przestępczości i nadmiernemu spożywaniu napojów alkoholowych, nadzoru nad handlem artykułami żywnościowymi, przepisami dotyczącymi ograniczeń w sprzedaży czy zgodnością z ustalonymi urzędowo miarami, wagami i cenami, zwalczania pobierania wygórowanych cen za towary, tajnego gorzelnictwa, kontroli sanitarnej oraz wykonywania przez obywateli obowiązkowych świadczeń wojennych<sup>10</sup>.

Równie istotnymi dokumentami, które wpłynęły na organizację i pracę MO w badanym okresie, były: Rozkaz nr 14 Komendanta Głównego MO z dnia 21 października 1944 r. (na mocy którego utworzono – od szczebla posterunku gminnego MO do Komendy Głównej MO włącznie – stanowiska zastępców komendantów MO do spraw polityczno-wychowawczych), Rozkaz nr 7 Kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 28 grudnia 1944 r. (zatwierdził do użytku służbowego statut oficerów polityczno-wychowawczych MO), Instrukcja organizacji służby śledczej z 1946 r. oraz z tego samego roku Instrukcja operacyjna.

### **Organizacja Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Bielsku Podlaskim 1944–1946**

Dwudziestego siódmego lipca 1944 r. oddziały Armii Czerwonej przejęły kontrolę nad Białymstokiem (w tym samym dniu utworzono w nim Komendę Wojewódzką MO). Sześć dni później uczyniły to na całym obszarze przedwojennego powiatu bielskiego, co umożliwiło ulokowanie w Bielsku Podlaskim Komendy Powiatowej MO. We wzmocnienie bielskiej milicji zaangażował się szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku por. Faustyn Grzybowski, który oddelegował podległych sobie funkcjonariuszy do jej organizacji. Wsparcia kadrowego powstającej jednostce

<sup>8</sup> P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957...*, s. 30; Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 X 1944 r. o Milicji Obywatelskiej (DzU 1944, nr 7, poz. 33). W przypadku KP MO w Bielsku Podlaskim od momentu formalnego powstania komendy do czasu powołania formacji aktem normalnym minęły 44 dni (od 14 sierpnia do 7 października).

<sup>9</sup> Przykładowe archiwalia tego typu to: AIPN Bi, 047/725, t. 4, Rozkaz nr 76 w przedmiocie współpracy organów Bezpieczeństwa Publicznego z Ochroną Skarbową, grudzień 1945 r., s. 20; *ibidem*, Okólnik nr 1 Komendanta Wojewódzkiego MO w Białymstoku z dnia 13 VIII 1946 r. w sprawie udziału funkcjonariuszy MO w akcji gaszenia pożarów, s. 6–7; *ibidem*, Zarządzenie nr 2 Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej z dnia 30 IX 1946 r. w sprawie zwalczania tajnego gorzelnictwa, s. 10; *ibidem*, Zarządzenie nr 4 Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej z dnia 19 X 1946 r. dotyczące postępowania karno-administracyjnego (upomnienia, doraźny nakaz karny, doniesienia), s. 11–12; AIPN Bi, 047/421, Tymczasowa instrukcja dla Milicji Obywatelskiej dotycząca roli i zakresu działania MO przy ściganiu przestępstw skarbowych, 7 V 1946 r., s. 130–153.

<sup>10</sup> AIPN Bi, 047/421, Tymczasowa instrukcja służby zewnętrznej, 19 IV 1945 r., s. 6–39.

udzieliła również KW MO w Białymstoku, skąd 14 sierpnia 1944 r. przybyło do Bielska kilku pracowników. Tę datę w następnych latach oficjalnie uznano za początek działalności KP MO w Bielsku Podlaskim<sup>11</sup>.

**Tabela nr 1. Wykaz komendantów powiatowych MO w Bielsku Podlaskim od sierpnia 1944 r. do czerwca 1947 r.**

Stopień, imię i nazwisko	Okres sprawowania funkcji
sierż. pchor. Wacław Prolejkó	od sierpnia 1944 r. do grudnia 1944 r.
ppor. Piotr Bartuś	od grudnia 1944 r. do kwietnia 1945 r.
por. Grzegorz Danieluk	od kwietnia 1945 r. do sierpnia 1946 r.
ppor. Lucjan Brzosko	od sierpnia 1946 r. do listopada 1946 r.
chor. Józef Rychtelski	od listopada 1946 r. do czerwca 1947 r.

*Źródło: opracowanie własne na podstawie: AIPN Bi, 045/2058, t. 1, Stan organizacji Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu Bielsk Podlaski w latach 1944–1945, 1975 r., k. 14; AIPN Bi, 047/820, t. 3, Sprawozdania z działalności i rozmieszczenia podziemia w powiecie Bielsk Podlaski, 1946 r., k. 4, 7, 20–21; AIPN Bi, 227/18, Sprawozdanie dekadowe komendanta powiatowego MO w Bielsku Podlaskim, 1947 r., k. 111.*

Pracami KP kierował komendant powiatowy. Szczegółowy zakres jego obowiązków został określony w Rozkazie nr 184 Komendanta Głównego MO z dnia 16 sierpnia 1946 r. Był on odpowiedzialny za całokształt służby milicyjnej na terenie powiatu, w tym m.in. za zwalczanie przestępczości i „bandytyzmu”, organizację komendy powiatowej i właściwe funkcjonowanie poszczególnych referatów komendy oraz terminową i zgodną ze stanem faktycznym sprawozdawczość. W szczególności miał reagować w przypadku pogorszenia się stanu bezpieczeństwa, ataku na jakąkolwiek jednostkę MO, napadów rabunkowych, nielegalnych zgromadzeń, nieopanowania akcji antypaństwowych, braków w zaopatrzeniu i wadliwej gospodarki, niedbałego wykonywania służby, powtarzających się wypadków niezdiscyplinowania<sup>12</sup>.

Pomocą dla komendanta był zastępca komendanta powiatowego ds. polityczno-wychowawczych. Do jego zadań należała przede wszystkim indoktrynacja polityczna funkcjonariuszy. W tym celu organizował i rozwijał komórkę PPR w komendzie, prowadził szkolenia milicjantów, a tym samym wpływał (przynajmniej w teorii) na utrzymywanie ich pozytywnego nastawienia do ZSRS i socjalizmu w Polsce. Udzielał

<sup>11</sup> AIPN Bi, 045/2058, t. 1, Stan organizacji Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu Bielsk Podlaski w latach 1944–1945, 1975 r., k. 4; T. Danilecki, M. Zwolski, *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim (1944–1956)*, Białystok 2008, s. 21–22.

<sup>12</sup> *Rozkaz nr 184 Komendanta Głównego MO z dnia 16 VIII 1946 r. w sprawie ustalania zasad odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa oraz pracę jednostek MO w terenie* [w:] P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie...*, s. 329–331.

komendantowi pomocy również podczas wykonywania zadań operacyjnych oraz obowiązków administracyjno-gospodarczych w zarządzanej jednostce<sup>13</sup>.

Zespół Referatu Polityczno-Wychowawczego w KP MO w Bielsku Podlaskim tworzyli – oprócz wspomnianego zastępcy komendanta powiatowego – jeden lub dwóch inspektorów oraz zastępcy komendantów ds. polityczno-wychowawczych poszczególnych posterunków omawianej formacji<sup>14</sup>.

Organizacja aparatu polityczno-wychowawczego w MO wciąż jeszcze budzi pewne kontrowersje. Według Tomasza Pączka w słupskiej komendzie powiatowej MO nie funkcjonował Referat Polityczno-Wychowawczy. Autor uważa, że taka jednostka organizacyjna była przewidziana wyłącznie dla Komendy Głównej MO w Warszawie oraz komend wojewódzkich, w których zostały zorganizowane wydziały polityczno-wychowawcze, natomiast w komendach powiatowych zadania aparatu polityczno-wychowawczego miały być koordynowane bezpośrednio przez zastępcę komendanta powiatowego ds. polityczno-wychowawczych<sup>15</sup>. Z kolei Zenon Jakubowski stwierdził, że w komendach powiatowych i miejskich MO działały osobne referaty polityczno-wychowawcze<sup>16</sup>.

Ze źródeł dotyczących KP MO w Bielsku Podlaskim wynika, że działalność pionu polityczno-wychowawczego koordynowana była bezpośrednio przez zastępcę komendanta powiatowego ds. polityczno-wychowawczych. W pierwszej połowie 1945 r. obowiązki nałożone na ten pion wykonywał zastępca, który kontrolował i wyznaczał zadania zastępcom komendantów posterunków ds. polityczno-wychowawczych. W drugiej połowie tego roku miał on do pomocy wspomnianych inspektorów pracujących na etacie KP MO w Bielsku Podlaskim. W tym czasie w sprawozdaniach kierowanych do Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO w Białymstoku na określenie grupy złożonej z zastępcy komendanta powiatowego i inspektorów polityczno-wychowawczych używano wymiennie terminów: „wydział”, „referat”, „sekcja”<sup>17</sup>.

Komendom powiatowym podlegały istniejące na jej terenie posterunki, którymi kierowali komendanci posterunków. W każdym posterunku pracował także jego zastępca ds. polityczno-wychowawczych. Na obszarze działalności KP MO w Bielsku Podlaskim utworzono posterunek miejski w Bielsku Podlaskim, a także posterunki w siedzibach gmin powiatu bielskiego: Białowieży, Boćkach, Brańsku, Ciechanowcu, Drohiczyń, Grodzisku, Hajnówce, Kleszczelach, Klukowiczach, Mielniku, Milejczycach, Narewce, Narwi, Orli, Siemiatyczach i Wyszkach<sup>18</sup>. Były one formowane w różnym czasie. Część z nich była rozbrajana przez podziemie niepodległościowe – niekiedy nawet kilkukrotnie. W listopadzie 1944 r. komenda powiatowa najprawdopodobniej nadzorowała posterunki w Boćkach, Kleszczelach, Siemiatyczach, Topczewie (gmina Wyszki), Narwi, Brańsku, Hajnówce, Ciechanowcu oraz w Bielsku Podlaskim. Pierwszego stycznia 1945 r. KP MO w Bielsku Podlaskim miała pod swoim zwierzchnictwem

<sup>13</sup> T. Pączek, *Struktura organizacyjna Milicji Obywatelskiej...*, s. 58.

<sup>14</sup> Szczegółowe wykazy osób zatrudnionych w aparacie polityczno-wychowawczym KP MO w Bielsku Podlaskim znajdują się w: AIPN Bi, 227/2, Dokumentacja Referatu Polityczno-Wychowawczego KP MO w Bielsku Podlaskim, 1945 r., s. 90–93, 101, 103, 107.

<sup>15</sup> T. Pączek, *Struktura organizacyjna Milicji Obywatelskiej...*, s. 57.

<sup>16</sup> Z. Jakubowski, *Milicja Obywatelska...*, s. 222.

<sup>17</sup> AIPN Bi, 227/2, Dokumentacja Referatu Polityczno-Wychowawczego KP MO w Bielsku Podlaskim, 1945 r., s. 16, 20, 66, 90.

<sup>18</sup> Zanim ulokowano posterunek MO w Wyszkach (siedzibie gminy), to wcześniej struktury milicyjne powołano w Topczewie (wsi leżącej 6 km od Wyszek).

17 posterunków w miejscowościach: Bielsk Podlaski, Boćki, Milejczyce, Siemiatycze, Mielnik, Klukowicze, Ciechanowiec, Brańsk, Drohiczyn, Wyszki, Orla, Białowieża, Hajnówka, Narew, Narewka, Grodzisk i Kleszczelce. W pierwszej dekadzie lipca 1945 r. w wyniku działania organizacji niepodległościowych obsadzone pozostały jedynie posterunki w Hajnówce, Orli, Siemiatyczach, Kleszczelach i Bielsku Podlaskim<sup>19</sup>.

Struktura organizacyjna KP MO w Bielsku Podlaskim kształtowała się stopniowo. Od sierpnia 1944 r. pracował komendant powiatowy i jego zastępca ds. polityczno-wychowawczych, funkcjonował Referat Gospodarczy i pluton operacyjny. Od tego czasu byli też zatrudnieni referenci służby śledczej i zewnętrznej. Referat Śledczy rozpoczął działalność wraz z zatrudnieniem jego kierownika w marcu 1945 r. W następnym miesiącu powstał Referat Personalny. W czerwcu tego roku młodszego referenta służby zewnętrznej st. sierż. Józefa Matyszewskiego mianowano kierownikiem Referatu Służby Zewnętrznej i odąd prowadzona przez niego komórka była określana „referatem”. W sierpniu 1945 r. zatrudniono do wsparcia administracyjnego w komendzie pomoc biurową, natomiast w następnym miesiącu pierwszą maszynistkę. W strukturze KP MO w Bielsku Podlaskim wykrystalizowała się wówczas Kancelaria Ogólna. Komórka organizacyjna określana jako „Referat Polityczno-Wychowawczy” ukształtowała się w listopadzie 1945 r., kiedy w komendzie zatrudniono dwóch instruktorów ds. polityczno-wychowawczych<sup>20</sup>. W czerwcu 1946 r. na terenie powiatu bielskiego oddziały ORMO zorganizowane były w mieście Bielsk Podlaski i ośmiu gminach: Bielsk Podlaski, Wyszki, Narew, Narewka, Hajnówka, Białowieża, Orla i Klukowicze. Do końca roku w innych gminach nie powołano nowych komórek. W grudniu 1946 r. na obszarze powiatu bielskiego pracowało 684 funkcjonariuszy ORMO (dla porównania w styczniu 1947 r. stan osobowy KP MO w Bielsku Podlaskim wynosił 204 pracowników)<sup>21</sup>.

Większość zachowanych w IPN w Białymstoku materiałów archiwalnych dotyczy pracy Referatu Śledczego, który sprawował funkcję kontrolną i nadzorczą, a jego funkcjonariusze prowadzili trudniejsze sprawy (od 17 września 1946 r. ich pracę określała szczegółowa instrukcja ogniw śledczych MO)<sup>22</sup>.

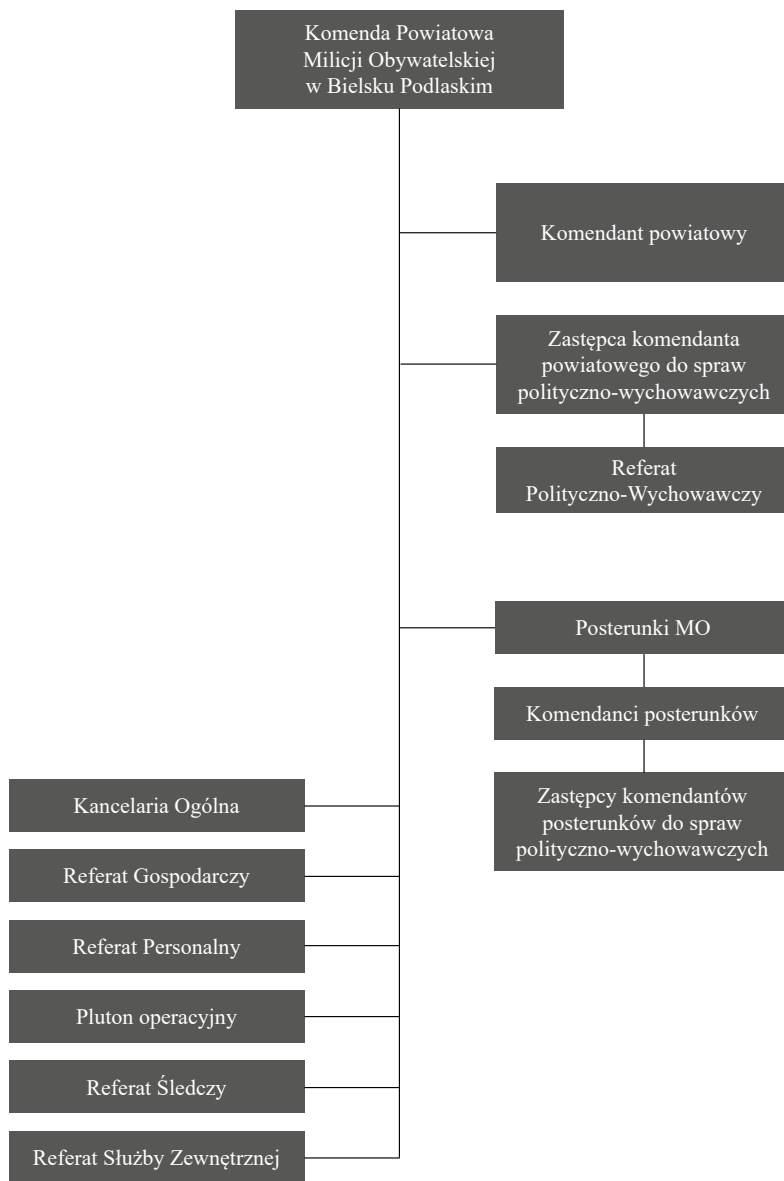
<sup>19</sup> AIPN Bi, 045/2058, t. 1, Stan organizacji Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu Bielsk Podlaski w latach 1944–1945, 1975 r., k. 1, 3; AIPN Bi, 047/110, t. 7, Raport sytuacyjny Referatu Śledczego KP MO w Bielsku Podlaskim za okres od 1 do 10 VII 1945 r., 10 VII 1945 r., s. 2.

<sup>20</sup> AIPN Bi, 045/2058, t. 1, Stan organizacji Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu Bielsk Podlaski w latach 1944–1945, 1975 r., k. 8, 14–17. Na początku kształtowania się struktury organizacyjnej MO na szczeblu powiatowym nie były ujednoczone nazwy poszczególnych pionów. Wymienne używano określeń wydział, sekcja, brygada, służba, referat. Wynikało to przede wszystkim z braku konkretnych wytycznych. Część komend powiatowych realizowała zapisy niewprowadzonego w życie projektu zarządzenia z dnia 11 IX 1944 r. o Służbie Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, w którym pionowie komend powiatowych nazwano referatami, a komend wojewódzkich – wydziałami. Innym czynnikiem decydującym o różnym określaniu konkretnych struktur w komendach powiatowych MO była obecność w nich wielu byłych żołnierzy, którzy przynosili nazewnictwo wojskowe na obszar działalności MO. Por. T. Pączek, *Struktura organizacyjna Milicji Obywatelskiej...*, s. 56.

<sup>21</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Olsztynie (dalej AIPN Ol), 106/225, M. Kotelczuk, „Współdziałanie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej z organami bezpieczeństwa i porządku publicznego w walce o utrwalenie władzy ludowej w byłym powiecie Bielsk Podlaski w latach 1946–1949” (praca dyplomowa, Wyższa Szkoła Oficerska w Szczytnie), luty 1981 r., s. 19–21; AIPN Bi, 227/18, Sprawozdanie dekadowe komendanta powiatowego MO w Bielsku Podlaskim, styczeń 1947 r., k. 2.

<sup>22</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej AIPN Po), 083/558, t. 1, Tymczasowa instrukcja o organizacji ogniw śledczych w Milicji Obywatelskiej, 17 IX 1946 r., k. 188–209.

**Schemat organizacyjny KP MO w Bielsku Podlaskim (stan na grudzień 1945 r.)**



*Źródło: opracowanie własne na podstawie: AIPN Bi, 045/2058, t. 1, Stan organizacji Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu Bielsk Podlaski w latach 1944–1945, 1975 r., k. 8, 14–17.*

**Archiwalia KP MO w Bielsku Podlaskim w 1944 r.**

Mimo że swoją działalność KP MO w Bielsku Podlaskim nieoficjalnie rozpoczęła już na przełomie lipca i sierpnia 1944 r., to jej spuściznę dokumentacyjną z tego roku tworzą tylko cztery niezbyt obszerne jednostki archiwalne traktujące o sytuacji, zda-



rzeniach i popełnionych przestępstwach na terenie pracy powyższej formacji w okresie od października do końca wspomnianego roku<sup>23</sup>.

W październiku komendant powiatowy MO sporządził raport skierowany do KW MO w Białymstoku, w którym zamieścił informacje o zatrzymaniu komendanta posterunku w Ciechanowcu przez funkcjonariuszy PUBP w Bielsku Podlaskim, aresztowaniu trzech milicjantów przez komendanta Komendantury Wojennej w Klukowiczach i organizacji przez niego nowej załogi posterunku MO w tejże miejscowości, a także przekazał doniesienia o antypolskich nastrojach panujących wśród ludności gminy, której wspomniana wieś była siedzibą<sup>24</sup>.

Do powyższego raportu dołączono meldunki dwóch funkcjonariuszy z przytoczonego posterunku, którzy zaświadczyli o negatywnej działalności komendanta wojskowego oraz zachowaniu i występkach żołnierzy Armii Czerwonej (okradali ludność cywilną, strzelali do przypadkowo napotkanych ludzi, także dzieci, i wszczynali awantury w stanie upojenia alkoholowego). Milicja wobec tych zdarzeń była bezsilna, gdyż rzeczono osoby nie uznawały polskiej władzy na tym terenie<sup>25</sup>.

Meldunek sytuacyjny za okres 9–24 listopada 1944 r. zawiera trzy główne punkty: osoby zatrzymane, zabójstwa i pożary. W tym czasie zatrzymano czterech obywateli oskarżonych o napad na funkcjonariuszy MO z Siemiatycz oraz inne osoby za bliżej niesprecyzowane oszustwa, ukrywanie dezertersów z Armii Czerwonej, posiadanie broni, niestawianie się do Rejonowej Komendy Uzuppełnień, współpracę z Niemcami, pijaństwo czy też spowodowane nim zakłócanie ciszy. Podejrzanych przekazywano PUBP w Bielsku Podlaskim lub prokuratorowi Sądu Okręgowego w Białymstoku bądź trzymano w areszcie powiatowym w Bielsku Podlaskim. Zabójstw stwierdzono pięć, przy czym w trzech przypadkach sprawcami byli żołnierze (w tym szofer) Armii Czerwonej<sup>26</sup>. W tym miejscu należy wspomnieć, że w drugiej połowie 1944 r. – aż do rozpoczęcia ofensywy w styczniu 1945 r. – powiat bielski został zdominowany liczebnie przez Armię Czerwoną, a jej żołnierze dopuszczali się najróżniejszych przewinień. W Bielsku Podlaskim było lotnisko wojskowe, a w jego okolicy kwaterowała jednostka lotnicza i zmotoryzowany oddział piechoty<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> AIPN Bi, 047/4, t. 1, Raport komendanta KP MO w Bielsku Podlaskim, październik 1944 r., *passim*; *ibidem*, t. 2, Raport komendanta KP MO w Bielsku Podlaskim, listopad 1944 r., *passim*; dokumenty te por. z *Raportem komendanta powiatowego MO w Bielsku Podlaskim sier. pchor. Wacława Proleki do komendanta wojewódzkiego MO w Białymstoku dotyczącym m.in. zajścia w miejscowości Suchowolce, listopad 1944 r.* [w:] *Rok pierwszy. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w województwie białostockim [sierpień 1944 – lipiec 1945]*, wstęp i red. nauk. B. Bojaryn-Kazberuk, J. Autuchiewicz, wybór i oprac. J. Autuchiewicz, B. Bojaryn-Kazberuk, J. Markiewicz, A. Mioduszewska, K. Olszyńska, J. Wasiluk, Warszawa–Białystok 2021, s. 129–130; AIPN Bi, 047/4, t. 3, Meldunki komendanta KP MO w Bielsku Podlaskim, grudzień 1944 r., *passim*; *ibidem*, t. 4, Meldunek sytuacyjny komendanta KP MO w Bielsku Podlaskim, grudzień 1944 r., *passim*.

<sup>24</sup> *Ibidem*, t. 1, Raport komendanta KP MO w Bielsku Podlaskim, 28 X 1944 r., s. 1.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Meldunki funkcjonariuszy posterunku MO w Klukowiczach, październik 1944 r., s. 2–4.

<sup>26</sup> *Ibidem*, t. 2, Meldunek sytuacyjny komendanta KP MO w Bielsku Podlaskim, 24 XI 1944 r., k. 3.

<sup>27</sup> *Zarys działań podziemia niepodległościowego na terenie powiatu bielskiego w okresie od lipca 1944 do grudnia 1945 r.* (zmodyfikowany przedruk fragmentu książki K. Krajewskiego i T. Łabuszewskiego pt. *Białostocki Okręg AK–AKO [VII 1944–VIII 1945]*, Warszawa 1997) [w:] *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*, red. Z. Romaniuk, Bielsk Podlaski 1999, s. 228. Por.: P. Krystians, *Organizowanie Milicji Obywatelskiej...*, s. 140; M. Żak, *Powstanie i początki działalności...*, s. 141; M. Płotek, *Pierwsze lata funkcjonowania...*, s. 274–275.

## Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim w okresie 1944–1946

Meldunki, czyli krótkie informacje na piśmie o wystąpieniu przestępstw i szczególnych zdarzeń, były sporządzane przez funkcjonariuszy KP MO w Bielsku Podlaskim do KW MO w Białymstoku lub w pojedynczych przypadkach do PUBP w Bielsku Podlaskim. W 1944 r. podpisywane były przez komendanta powiatowego, w następnym roku – dodatkowo sygnowane przez jego zastępcę ds. spraw polityczno-wychowawczych. Od 1946 r. w większości były one pisane przez kierownika Referatu Służby Śledczej. Adresatem meldunków był głównie Wydział Śledczy KW MO w Białymstoku, ale również inne wydziały tej jednostki: Polityczno-Wychowawczy, Specjalny, Personalny. Zebrane przez pion śledczy komendy wojewódzkiej meldunki z terenu jego działalności były wykorzystywane do podejmowania konkretnych czynności służbowych, m.in. sporządzano z nich zbiorcze informacje, które przesyłano do wiadomości białostockich instytucji: prokuratora Sądu Okręgowego, prokuratora Wojska Polskiego (od początku 1946 r. wojskowego prokuratora rejonowego), Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego.

Meldunki zawierają dane odnoszące się do zbrodni, ciężkich przestępstw, zdarzeń, w rezultacie których doszło do nagłej utraty życia, oraz sytuacji szczególnych. Znajdują się w nich zarówno opisy wykroczeń funkcjonariuszy MO, jak i działalności oddziałów zbrojnych na terenie powiatu. Ostatnia kategoria informacji była najczęściej przekazywana do PUBP w Bielsku Podlaskim<sup>28</sup>.

Zabójstwa, jakich dokonano w omawianym okresie, nastąpiły np. w wyniku strzelaniny, mordu politycznego, konfliktu osobistego, bójki, w samoobronie, z zemsty, na tle rabunkowym oraz w afekcie. W tej kategorii zdarzeń odnotowywano również samobójstwa<sup>29</sup>. Do ciężkich przestępstw zaliczano usiłowania zabójstw, rabunki, napady, w wyniku których pobito poszkodowanego lub postrzelono, skutkiem czego było poniesienie przez niego ciężkich obrażeń ciała<sup>30</sup>.

W meldunkach kierowanych do przełożonych na szczeblu wojewódzkim odnotowywano też przypadkowe zdarzenia ze skutkiem śmiertelnym, które zaszły w konsekwencji wypadku drogowego, podczas pracy, libacji alkoholowej, nieostrożnego obchodzenia się z bronią, od wybuchu miny, pocisku artyleryjskiego, granatu lub z powodu choroby. W niektórych z tych incydentów uczestniczyli byli funkcjonariusze MO<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> AIPN Bi, 047/13, t. 1–12, Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim dotyczące wydarzeń z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1945 r.; AIPN Bi, 047/29, t. 1–12, Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim dotyczące wydarzeń z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1946 r.; AIPN Bi, 227/6, t. 1–2, Meldunki, raporty sytuacyjne i wykazy, 1946 r.

<sup>29</sup> Przykłady w źródłach odnoszące się do poszczególnych zdarzeń: zastrzelenie Józefa Rejki 21 V 1945 r., gdy wyrzwał przez okno podczas strzelaniny w pobliżu swego domu (AIPN Bi, 047/13, t. 5, k. 11); zamordowanie 14 V 1945 r. w Wyszkach przez uzbrojoną grupę dwóch członków PPR (*ibidem*, k. 10).

<sup>30</sup> Na przykład usiłowanie zabójstwa (AIPN Bi, 047/29, t. 12, s. 17), odniesienie ciężkich obrażeń w wyniku napadu (AIPN Bi, 047/13, t. 2, k. 4).

<sup>31</sup> Nieszczęśliwymi wypadkami były: śmierć dziewięciorga dzieci w konsekwencji wybuchu pocisku artyleryjskiego, którym 15 IV 1945 r. bawiły się na polu (AIPN Bi, 047/13, t. 4, k. 8); śmiertelne potrącenie 27 IV 1945 r. czteroletniego dziecka przez pojazd Armii Czerwonej w Bielsku Podlaskim (*ibidem*).

Przykładem nieszczęśliwego zdarzenia ze skutkiem śmiertelnym był wypadek drogowy, w trakcie którego milicjant wypadł z samochodu. W pierwszym meldunku twierdzono, że funkcjonariuszowi w trakcie jazdy samochodem ciężarowym spadła czapka i w związku z tym zarządził on zatrzymanie wozu. Zanim to jednak nastąpiło milicjant miał wyskoczyć z samochodu i doznać ciężkich obrażeń skutkujących śmiercią. Dopiero w trakcie dalszego postępowania okazało się, że stał on na stopniu i w momencie mijania się samochodów, potrącił go drugi pojazd. Była to pewnego rodzaju prawidłowość, że pierwsze informacje podawane w meldunkach nie zawsze zgadzały się z następnymi doniesieniami<sup>32</sup>.

Zdarzały się też sytuacje, że milicjanci otwierali ogień do osób, które nie zatrzymały się na wezwanie funkcjonariusza lub podjęły ucieczkę po przyłapaniu ich na popełnianiu przestępstwa, i śmiertelnie je raniły<sup>33</sup>. W niektórych przypadkach można mieć wątpliwość co do zasadności wybranych przez milicjantów środków i podejrzewać, że dochodziło do nadużyć<sup>34</sup>. Z drugiej strony miały miejsce również ataki na posterunki MO, w trakcie których to milicjanci byli ofiarami zabójstw, napadów, uprowadzeń<sup>35</sup>.

Następną grupę dokumentów tworzą meldunki o dezercji z szeregów MO. Powodem takiego zachowania funkcjonariuszy mógł być strach przed utratą zdrowia lub życia (akcje organizacji konspiracyjnych, ale również organów bezpieczeństwa publicznego), zmęczenie służbą, działalność prowadzona na rzecz podziemia niepodległościowego i obawa przed ujawnieniem współpracy z jego strukturami<sup>36</sup>. Swoje odbicie w meldunkach znalazły również porażki funkcjonariuszy, zwłaszcza przypadki rozbrojenia posterunków czy też udane – mimo ochrony MO – napady na miejsca użyteczności publicznej. Po takich wydarzeniach przeprowadzano analizę popełnionych błędów, pociągano do odpowiedzialności dyscyplinarnej oskarżonych milicjantów i formułowano wnioski, które miały zapobiegać takim sytuacjom w przyszłości<sup>37</sup>.

<sup>32</sup> AIPN Bi, 047/29, t. 10, Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim dotyczące wydarzeń z terenu powiatu Bielsk Podlaski, październik 1946 r., s. 21, 25.

<sup>33</sup> Przykładowo 29 X 1946 r. milicjant zastrzelił z broni maszynowej uciekającego Konstantego Trofimowicza, podejrzanego o kradzież krowy i zastraszenie mieszkańców wsi Wilanowo (*ibidem*, s. 34); 26 IV 1945 r. został zastrzelony przez funkcjonariuszy posterunku MO w Boćkach Jan Bach, który podjął ucieczkę po tym, jak został przyłapany na produkcji samogonu (AIPN Bi, 047/13, t. 4, k. 8).

<sup>34</sup> Na przykład zastrzelenie 13 IX 1946 r. administratora majątku Strabla Czesława Tomaszewskiego przez funkcjonariuszy MO z Bielska Podlaskiego na stacji kolejowej Strabla. Sprawą zainteresowany był wojskowy podprokurator PKP przy Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych w Olsztynie (AIPN Bi, 047/29, t. 11, s. 33).

<sup>35</sup> Zob. Sprawozdanie z zabójstwa Eliasza Niczyporuka (funkcjonariusza KP MO w B[ielsku] P[odlaskim]) przez oficera WP por. Romualda Hejdę z jednostki wojskowej 65. pp w Białymstoku w dniu 25 XII 1946 r. (*ibidem*, t. 12); wiadomości o napadach grup zbrojnych na funkcjonariuszy MO (AIPN Bi, 047/13, t. 4, k. 8); uprowadzenie 14 V 1945 r. szer. Jana Kisiela i szer. Adolfa Niewińskiego przez uzbrojoną grupę podczas ataku na posterunek MO w Wyszkach (*ibidem*, t. 5, k. 10). O przestępczości wśród funkcjonariuszy MBP zob. m.in. J. Bednarek, *Przestępczość wśród funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w latach 1946–1950 w ocenie Biura do spraw Funkcjonariuszy MBP*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, t. 1, s. 141–207.

<sup>36</sup> Za przykład dezercji z powodu strachu może służyć ucieczka funkcjonariuszy posterunku MO w Drohiczynie, po tym jak trafiła do nich pogłoska o zastąpieniu ich nowymi pracownikami oraz planach wywiezienia ich do Białegostoku (AIPN Bi, 047/13, t. 2, k. 4); dwóch milicjantów KP MO w Bielsku Podlaskim zdezerterowało z powodu aresztowań przeprowadzonych przez UBP (AIPN Bi, 047/4, t. 2, k. 2).

<sup>37</sup> Zob. konsekwencje milicjantów poniesione po udanych akcjach rabunkowych grup zbrojnych, również sprawy dyscyplinarne (AIPN Bi, 047/29, t. 10, s. 7); analiza błędów, jakie zaistniały podczas nieudanej reakcji MO (*ibidem*, t. 9, s. 7).

10 81470

Z-pca Powiatowego Komendanta M.O. Bielsk-Podl. dnia 29.4.1945 roku.  
do spraw polityczno-wychowawczych.  
w Bielsku-Podlaskim.

Do  
Zarządu Polityczno-wychowawczego  
Pracy wojewódzkiej Komendzie Milicji i Ob.  
w Białymstoku.

22.4.45  
Eag 29/45  
6.5.45 r.

Meldunek.

Melduję, że dnia 15.4 br. około godziny 14-tej, we wsi Mińszewo, gminy Broniczyn, w odległości około 200 mtr. od zabudowań mieszkańca tejże wsi Chroćkowskiego Gieszawa, na kolonii między wsi Mińszewo a Chudkowiczami, miał miejsce następujący wypadek: leżało na polu noc po wojnie pocisków artyleryjskich, którymi nie interesowały się władze wojskowe, ani też ludność cywilna, natomiast dzieci oddaliły się z pod opieki rodziców i zaczęły rozbiierać te pociski, w następstwie czego jeden z tychże pocisków rozszalał się, wskutek czego zostało 7 dzieci zabitych na miejscu a 2 ciężko rannych, którzy w drodze do szpitala zmarli, a mianowicie: Mińszuk Antoni urodz. w 1937 r. Zagabin Eugeniusz, ur. w 1937 r. Rykało Stanisław ur.1936 r. Kisielewski Krzysztof ur.1938 r. Janas Stanisław ur.1932 r. Szeszwicki Tadeusz ur.1936 r. Ustjanouk Kazimierz, ur.1934 r. Czapliski Zbigniew, urodz.1934 r. Ustjanouk Tadeusz, ur.1934 r.

Zarządzono wymienionych dzieci zabrać rodzicom i pochować. Docho-  
dzenie w toku. Dochođenje prowadzi Post. M.O. Broniczyn.

Dnia 24.4 br. zostali wysłani do wsi Sypnie Nowe i Sypnie Stare, z Milicjantów z Posterunku M.O. Grodzisk, w sprawach służbowych, w sprawie wywozu drzewa z lasu, gdzie powracając do domu t.j. do Grodziska, ko-  
ło wsi Czaje w lesie zostali zamoczeni przez bandę A.K. składającą się  
około 30 osób, którzy byli uzbrojeni w automaty pistolety, oraz granaty  
ręczne, gdzie wym. funkcj. zostali rozamundurowani i rozbrojeni.

Kapr. Kondrackiemu Dominikowi zostało zabrane umundurowanie i kbk.  
Nr.4392 i został sam zatrzymany przez nich, gdyż kryjąc się rozplaka-  
towane przez bandę w Broniczynie, natomiast sier. Włok Stanisławowi,  
zabrano umundurowanie i kbk Nr.6141, którego po przetrzymaniu dość wiesz-  
ra kasano iść na Posterunek M.O. Pocięgu za bandę Posterunek M.O. nie za-  
radził z powodu małego stanu ludzi na Posterunku M.O. Doch. w toku.

Dnia 25.4 br. patrol z Posterunku M.O. Boczki, będąc w patroli, po  
kolonii Sypnie, gm. Boczki, w sprawach służbowych, w krzakach zauważono  
dym, czając się podszła wymieniona patrol podszła blisko, zauważono, że  
ob. Bach Jan, miesz. wsi Chrenibory, pełni samogon, wymieniony zauważywszy  
nas zaczął uciekać w kierunku lasu wsi Siebiny i Lubiejek, po trzykrot-  
nym wykrzyku "stój" i wystrzale do góry, wymieniony zaczął jeszcze prędzej  
uciekać, po kilkakrotnym wystrzale do niego został na miejscu zabity.

Szczegółowy raport w najbliższym czasie zostanie nadesłany przez  
Posterunek M.O. w Boczach. Dochođenje w toku.

Dnia 27.4 br. o godz. 17-tej min.30, sępodód wojsk Arm. Czerwonej,  
wionący wodę Nr.62114 jadąc w Bielsku-Podl. przez ul. Bankową, przed do-  
mian Nr.57, przez nieostrożność zabił na miejscu Brylona Igora, chłopak  
lat 4 i pół, zam. w Bielsku, przy ul. Bankowej Nr.56. Dochođenje w toku.

Dnia 28.4 br. o godz. 9.30 do m. Wytyk przy ubyka banda około 50 osób,  
uzbr. jona w automaty, A.K.-y pistolety, oraz granaty ręczne, gdzie po

ZASÓB ARCHIWALNY

Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO do spraw polityczno-  
-wychowawczych w Bielsku Podlaskim, 29 IV 1945 r. AIPN Bi, 047/13, t. 4

9

wtargnięciu się do Zarządu Gminnego zrabowano z kasy 83.000 złotych, na co postawili pokwitownie, pokwitował "Kot.Oleś", następnie udali się do sekretarza Zarządu Gminnego gdzie zrabowali około 37 kg. kiełbasy, poczem udali się do Posterunku M.O. wartownik alarmowy zauważył, że po zawołaniu stój kto idzie, banda otworzyła ogień automatyczny, wartownik padając na ziemię zaczął rzucać granaty, poczem gdy Milicja otworzyła ogień, banda natychmiast miała wycofać się w niewiadomym kierunku. Walka trwała około 15 minut. Zarządzono przez Powiatową Komendę M.O. wystawić patrole i wzmacnić Posterunek alarmowy.

Z-pca Powiatowego Komendanta Milicji Ob.  
do spraw polityczno-wychowawczych.

/-/ Matyszewski J. st.sierz.

ZASÓB ARCHIWALNY

W zainteresowaniu MO pozostawała aktywność oddziałów zbrojnych na terenie powiatu Bielsk Podlaski. Komendzie wojewódzkiej meldowano o napadach rabunkowych, których celem – oprócz posterunków MO – były placówki spółdzielni rolniczo-handlowych, „Samopomocy Chłopskiej”, „Społem” oraz urzędów pocztowych, zarządów gmin czy nadleśnictwa<sup>38</sup>. Należy tu jednak odróżnić akcje ekspropriacyjne oddziałów podziemia niepodległościowego od ataków grup przestępczych. W aktach podział ten został zatarty, co może wynikać z celowego działania organów ścigania, które zamazywały granicę pomiędzy działalnością niepodległościową a rabunkową. Innym utrudnieniem w interpretacji motywów działania sprawców było podawanie się przestępców za członków podziemnych organizacji zbrojnych czy dokonywanie napadów w mundurach Wojska Polskiego. Także PUBP w Bielsku Podlaskim organizował bojówki PPR, które rabowały i mordowały ludność cywilną, celowo podając się za żołnierzy AK, WiN, NSZ, NZW. Działania te były skierowane przeciwko partyzantom, których później obciążano odpowiedzialnością za wspomniane czyny. Takie postępowanie wpływało na umacnianie i rozpowszechnianie negatywnego wizerunku grup antykomunistycznych, czego konsekwencje widoczne są także obecnie<sup>39</sup>.

Meldunki dotyczące ataków na siedziby organizacji i instytucji państwowych, społecznych oraz posterunki MO miały swój schemat. Ważne było wydobycie od świadków jak najwięcej danych o tych akcjach w celu przekazania ich do wykorzystania przez PUBP w Bielsku Podlaskim i KW MO w Białymstoku. Oprócz podstawowych informacji na temat czasu i okoliczności zdarzenia istotne było określenie stanu liczebnego grupy atakującej, rodzaju posiadanego przez nią uzbrojenia, ubioru (czy osoby te były ubrane w odzież cywilną, czy w ubiór wojskowy lub milicyjny), sposobu przemieszczania się (czy używali do tego pojazdów mechanicznych, furmanek lub poruszali się pieszo), charakteru przestępstwa (polityczno-rabunkowy, rabunkowy), przynależności do struktur podziemia niepodległościowego. Ponadto ważne były próby wskazania miejsca ich koncentracji, dyslokacji oraz ustalenie, czy istniała współpraca z miejscową ludnością i w jakim stopniu. Na koniec umieszczano informacje o tym, dokąd grupa udała się po zakończeniu akcji oraz jakie działania podjęto ze strony MO lub innych jednostek aparatu bezpieczeństwa<sup>40</sup>.

KP MO przesyłała do PUBP w Bielsku Podlaskim również meldunki o nastrojach panujących w społeczeństwie, nielegalnym posiadaniu broni, ujawnieniach osób zaangażowanych w działalność grup podziemia, morderstwach, rabunkach oraz innych szczególnych sytuacjach, w których pojawiły się ofiary śmiertelne. Zakres tych ostatnich zdarzeń był bardzo rozległy, ponieważ z jednej strony dotyczył utraty życia w sytuacjach, na których ryzyko żołnierze i funkcjonariusze byli narażeni

<sup>38</sup> AIPN Bi, 047/13, t. 4, Meldunek o ataku na posterunek MO, siedzibę gminy i spółdzielni w Miłojczycach, 23 IV 1945 r., k. 11.

<sup>39</sup> Por. B. Pietruczuk, *Księga hańby*, Białystok 2006. Przykładowa działalność band rabunkowych w Brańsku i okolicach w 1945 r. została przedstawiona przez Zbigniewa Romaniuka (*Brańsk i okolice w latach 1939–1953. Reminiscencje zdarzeń [w:] Ziemia brańska*, t. IV, red. Z. Romaniuk, Brańsk 1995, s. 20–22).

<sup>40</sup> AIPN Bi, 047/13, t. 1–12, Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim dotyczące wydarzeń z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1945 r.; AIPN Bi, 047/29, t. 1–12, Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim dotyczące wydarzeń z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1946 r.

codziennie w trakcie obchodzenia się z bronią, np. do tragedii mogły doprowadzić niekontrolowane wystrzały, po wypadki tak niecodzienne jak śmierć w wyniku rzuconej w drzewo miny. To właśnie w przypadku tych spraw ujawniała się bliska współpraca jednostek MO i UBP. Pojedyncze meldunki świadczą również o współdziałaniu w tych kwestiach z formacjami NKWD, oddziałem wojsk lotniczych i kompanią aprowizacyjną<sup>41</sup>.

Ostatnią grupą tematyczną meldunków są inne zdarzenia szczególne bądź pomniejsze działania porządkowe, w tym meldunki o prowadzeniu postępowania przygotowawczego. Na przykład meldowana była ucieczka więźniów z aresztu KP MO w Bielsku Podlaskim, interwencje w sprawie wywozu drzewa z lasu czy kradzież trzech par butów. Meldunki z postępowania przygotowawczego dotyczyły przeprowadzania rewizji u osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa (np. rabunku i usiłowania zabójstwa). O tych wydarzeniach i czynnościach powiadamiano prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku i Sąd Grodzki w Bielsku Podlaskim<sup>42</sup>.

Materiały archiwalne, w których znalazły się meldunki, zawierają również sprawozdania z opisanych zdarzeń oraz dokumentację postępowań przygotowawczych prowadzonych w sprawach raportowanych przestępstw. Do tego typu akt zaliczają się: protokoły przesłuchań, oględzin miejsca wypadku, przyjęcia zgłoszenia o popełnieniu przestępstwa, opisy przeprowadzonych operacji, raporty wstępne, podsumowania dochodzeń, wyjaśnienia „w ślad za telefonogramem”, odpowiedzi na pisma, wnioski o zapomogi rodzin zmarłych funkcjonariuszy, raporty komendantów posterunków do KP MO w Bielsku Podlaskim, raporty funkcjonariuszy na temat ich zachowania w trakcie ataku grup zbrojnych na posterunki lub zdarzeń, w których odnotowano ofiary śmiertelne<sup>43</sup>.

Innym materiałem archiwalnym współistniejącym z meldunkami są sprawozdania z przeprowadzonych dochodzeń. Zawierają one szersze wyjaśnienia spraw przekazywanych w meldunkach, wnioski ze śledztwa, wskazanie winnych oraz wzmiankę o dalszym przekazaniu sprawy (najczęściej była ona kierowana do prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku). Gdy sprawozdanie dotyczyło np. zabójstwa, były w nim zawarte dane o tym, kto kogo zabił, z jakiej broni, w jakich okolicznościach. W dokumencie podawano także domniemane motywy działania sprawcy, informacje uzyskane od świadków lub informatorów oraz o dalszym etapie dochodzenia (m.in. czy sprawa nadal się toczy, czy wykryto sprawcę, z jakim skutkiem)<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> AIPN Bi, 227/4, Meldunek kierownika Referatu Śledczego KP MO w Bielsku Podlaskim, 6 III 1945 r., s. 35; AIPN Bi, 047/29, t. 11, Meldunek KP MO w Bielsku Podlaskim, listopad 1946 r., s. 20–23; AIPN Bi, 047/13, t. 2, Meldunki dotyczące wydarzeń z terenu powiatu Bielsk Podlaski, luty 1945 r., k. 3; *ibidem*, Meldunek KP MO w Bielsku Podlaskim, 12 II 1945 r., k. 14.

<sup>42</sup> AIPN Bi, 047/13, t. 3, Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO ds. polityczno-wychowawczych, 10 IV 1945 r., k. 14; *ibidem*, t. 4, Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO ds. polityczno-wychowawczych, 29 IV 1945 r., k. 8; AIPN Bi, 047/29, t. 11, Meldunek KP MO w Bielsku Podlaskim, listopad 1946 r., s. 11.

<sup>43</sup> AIPN Bi, 227/4, Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim, 1945 r., s. 46–48, 50, 52, 73, 75, 249–265; AIPN Bi, 047/13, t. 2, Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim, luty 1945 r., k. 18, 20; AIPN Bi, 047/29, t. 9, Meldunek KP MO w Bielsku Podlaskim, wrzesień 1946 r., s. 8; *ibidem*, t. 10, Meldunek KP MO w Bielsku Podlaskim, październik 1946 r., s. 27.

<sup>44</sup> AIPN Bi, 047/29, t. 10, Sprawozdanie z przeprowadzonego dochodzenia w sprawie ciężkiego uszkodzenia ciała Zygmunta Hryniewickiego, październik 1946 r., s. 25.

W jednostkach archiwalnych z meldunkami KP MO w Bielsku Podlaskim zebrano również materiały dotyczące działalności oddziałów zbrojnych, m.in. ich charakterystyki, ewidencje, teczki obserwacyjne. W tych ostatnich znajduje się szczególnie dużo danych na temat wspomnianych grup i ich członków. Funkcjonariusze gromadzili w nich informacje o działalności poszczególnych oddziałów (zwłaszcza o przeprowadzonych przez nie akcjach), wykorzystanej do ich rozpracowania sieci agenturalno-informacyjnej, planach operacyjnych, przedsięwzięciach i środkach zapobiegawczych zastosowanych przeciwko tym strukturom. W teczkach tych znajdują się ponadto spisy członków oddziałów (ujętych, aresztowanych, zabitych), a także ich charakterystyki<sup>45</sup>. W ostatnich miesiącach 1946 r. pojawiły się odrębne meldunki z danymi na temat ujawniania się członków Zrzeszenia „WiN”<sup>46</sup>.

W niektórych jednostkach archiwalnych, zatytułowanych przez archiwistów jako „Meldunki za...” (tu określony miesiąc), wyżej wspomnianych akt dotyczących postępowań przygotowawczych i innych działań MO jest więcej niż meldunków. Nie wynika to z błędu, lecz z ich specyfiki. Meldunki współlistniały bowiem z dokumentami precyzującymi zagadnienia, których dotyczyły<sup>47</sup>.

### **Raporty sytuacyjne KP MO w Bielsku Podlaskim za okres 1944–1946 przesyłane do KW MO w Białymstoku**

W odróżnieniu od meldunków raporty sytuacyjne miały charakter schematyczny i zbiorczy oraz obejmowały wydarzenia z dwóch tygodni. Podzielone były na dwie części: działania i informacje. Pierwsza zawierała dane liczbowe dotyczące aresztowanych (z wyszczególnieniem powodu ograniczenia swobody), zwolnionych z więzienia, instytucji, do której przekazano zatrzymanych, przesłuchań, rewizji (z uwzględnieniem pozytywnych i negatywnych wyników tej czynności) oraz popełnionych przestępstw. Dodatkowo – przy szczególnych zdarzeniach, np. morderstwach, rabunkach, nieszczęśliwych wypadkach ze skutkiem śmiertelnym – zamieszczano ich krótki opis z informacją o etapie dochodzenia lub wykonywanej czynności (np. pościgu). Druga część zawierała informacje opisowe odnoszące się do działalności grup przestępczych, organizacji podziemia niepodległościowego oraz nastrojów panujących w społeczeństwie<sup>48</sup>.

Raporty sytuacyjne były sporządzane na podstawie danych uzyskanych z podległych posterunków, podpisywane na początku przez komendanta powiatowego, a od marca

<sup>45</sup> *Ibidem*, Teczka obserwacyjna na grupę „Kreta”, 8 X 1946 r., s. 3–8; *ibidem*, Charakterystyka i ewidencja grup zbrojnych na terenie powiatu Bielsk Podlaski za okres od 10 do 20 X 1946 r., 20 X 1946 r., s. 26.

<sup>46</sup> *Ibidem*, t. 9, Meldunek z ujawniania się członków WiN, wrzesień 1946 r., s. 5; *ibidem*, t. 11, Meldunek z ujawniania się członków WiN, 3 XII 1946 r., s. 31.

<sup>47</sup> *Ibidem*, t. 10, Meldunki KP MO w Bielsku Podlaskim, październik 1946 r., *passim*. W tej jednostce archiwalnej znajdują się tylko dwa meldunki, reszta to inne archiwalia wytworzone w trakcie pracy KP MO w Bielsku Podlaskim.

<sup>48</sup> AIPN Bi, 047/110, t. 1–8, 11–15, Raporty sytuacyjne KP MO w Bielsku Podlaskim z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1945 r.; AIPN Bi, 227/3–4, Raporty sytuacyjne KP MO w Bielsku Podlaskim i posterunków podległych, 1945 r.; AIPN Bi, 047/124, t. 1–7, 9–13, Raporty sytuacyjne KP MO w Bielsku Podlaskim z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1946 r.; AIPN Bi, 227/6, t. 1–2, Meldunki, raporty sytuacyjne i wykazy, 1946 r.



1945 r. również przez kierownika Referatu Śledczego, a następnie wysyłane do Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej, gdzie podobnie jak w przypadku meldunków były opracowywane zbiorowe zestawienia z terenu całego województwa i przesyłane do wiadomości wcześniej wspomnianych instytucji.

Od lutego 1945 r. powstawały miesięczne wykazy statystyczne przestępczości na terenie powiatu Bielsk Podlaski, podpisywane przez wyżej wymienionych funkcjonariuszy komendy powiatowej i przekazywane do odpowiednich struktur milicyjnych na szczeblu wojewódzkim. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w 1945 r. i na początku 1946 r. w ramach tabelarycznego sprawozdania przestępczości na terenie powiatu bielskiego nie rozróżniano przestępstw (zbrodni, występków) i wykroczeń, zgodnie z zapisami nadal obowiązującego Kodeksu karnego z 1932 r. i prawa o wykroczeniach z tego samego roku. Zmiana w tej kwestii nastąpiła w lutym 1946 r., kiedy zaczęto umieszczać dane na drukowanym formularzu „Wykaz przestępstw zameldowanych Milicji Obywatelskiej”, gdzie przy każdym zagadnieniu podawano artykuł z ww. Kodeksu karnego, na podstawie którego dana osoba została oskarżona<sup>49</sup>.

Warto zauważyć, że w trakcie prowadzonych śledztw (lub do wyjaśnienia sprawy) stosowano areszt prewencyjny. Osoby przetrzymywano w areszcie KP MO w Bielsku Podlaskim, a po przesłuchaniu lub zakończeniu czynności służbowych zwalniano bądź przekazywano do innych jednostek. Najczęściej osoby kierowano do Sądu Grodzkiego w Bielsku Podlaskim, prokuratora okręgowego w Białymstoku i PUBP w Bielsku Podlaskim. Aresztowanych odsyłano również do Prokuratury Garnizonowej Wojska Polskiego w Białymstoku i Rejonowej Komendy Uzupełnień w Bielsku Podlaskim. Powodem osadzenia w areszcie były najczęściej następujące przestępstwa i wykroczenia: zabójstwo, rabunek, napad, kradzież, dezercja, nielegalne posiadanie broni, kłusownictwo, nadużywanie alkoholu, brak dokumentów, ucieczka z aresztu, praca w formacjach policyjnych w czasie okupacji niemieckiej, współpraca z Niemcami, a także niewykonywanie poleceń władz (w tym sołtysa czy starosty). Przykładem ostatniego wykroczenia może być opór 33 osób wobec władz w czasie zdawania kontyngentu<sup>50</sup>.

Czynami karalnymi oraz innymi pozostającymi w zainteresowaniu badanej jednostki, które wyróżniono w raportach sytuacyjnych Komendy Powiatowej MO w Bielsku Podlaskim, były: napady rabunkowe bez broni, ciężkie i lekkie uszkodzenia ciała, samobójstwa, utopienia, kradzieże (z podziałem na: mieszkaniowe, nierogacizny, koni, samochodów i rowerów), czynny i bierny opór wobec władzy, oszustwa, uprowadzenia, względnie zaginięcia osób, fałszerstwa pieniędzy, papierów wartościowych i dokumentów. Raportowano także o pożarach z rozróżnieniem na wynikiłe z podpalenia i będące efektem samozapłonu. Ostatnią grupą były wypadki ogólne, samochodowe, samolotowe i rowerowe.

<sup>49</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 VII 1932 r. – Kodeks karny (DzU 1932, nr 60, poz. 571); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 VII 1932 r. – Prawo o wykroczeniach (DzU 1932, nr 60, poz. 572). Por. dwa dokumenty: Wykaz statystyczny przestępczości na terenie powiatu Bielsk Podlaski od 1 do 31 VII 1945 r., sierpień 1945 r. (AIPN Bi, 047/110, t. 7, s. 11) z Wykazem przestępstw zameldowanych Milicji Obywatelskiej od 1 II do 1 III 1946 r., marzec 1946 r. (AIPN Bi, 047/124, t. 2, s. 16).

<sup>50</sup> AIPN Bi, 227/3, Raport sytuacyjny KP MO w Bielsku Podlaskim od 24 do 31 I 1945 r., 31 I 1945 r., k. 12.

POWIATOWA KOMENDA MILICJI OB.  
Wydział Sledczy  
w Bielsku-Podl.

Bielsk-Podl. dnia 20.9.1945 roku.

L.dz. 679-2469/45

Do  
Wojewodzkiej Komendy Milicji Ob.  
(Wydział Sledczy)

w Białymstoku.  
\*\*\*\*\*

.....  
Raport Sytuacyjny  
.....

za czas od dnia 10.9 br. do dnia 20.9 br.

.....  
Działania  
.....

Ilosc aresztowan:

Ogolem 42, w tem: za opor wladzy 5, za zabojstwo 2, politycznie podejrzanym 4, za zaklucenie spokoju publicznego 5, podejrzanym o kradziez 12, podstrzelenie 1, niewolnik niemiecki ucieczka z niewoli 1, o nielegalne posiadanie broni 10, o napad rabunkowy z bronia 2.

Komu przekazano  
aresztowanych.

ogolem: 42, w tem: do U.B.P. w Bielsku-Podl. 5, Wojewodska Komenda M.O. w Białymstoku 2, Zarzad Wiezienia w Białymstoku z polecenia Sadu Grodzkiego 2, Sad Grodzki w Bielsku 8, z wolniono po przeprowadzeniu dochodzenia 15, za nielegalne posiadanie broni z polecenia Woj. Komendanta Mil. Ob. w Białymstoku, do otrzymania decyzji znajduja sie w areszcie prewencyjnym 9.

Ilosc przesluhan:

ogolem 98 w roznych sprawach.

Ilosc rewizji:

ogolem 12, w tem z wynikiem pozytywnym 7 z wynikiem negatywnym 5.

.....  
Opis przestepstw dokonanych na terenie powiatu:  
.....

Dnia 4.9 br. z Posterunku M.O. Milejczyce zostala wyslana patrol do zaj. Bystrzy, gm. Milejczyce, w skladzie 1-3, ktorato patrol w drodze powrotnej kolo wsi Bielski, gm. Milejczyce, zostala obstrzelana przez bande A.K. Milicja mimo silnego kontraktu odstrzelujac sie wycofala sie, bez szadnych nieszczesliwych wypadkow.

Dnia 10.9 br. w m. Bialowieszy, na stacji kolejowej przez wystrzal z karabinu zapalajacym pociskiem w strzecie przez jednego wartownika z O.K. wybuchl pozar, pastwa ktorogo spalil sie magazyn, nalezacy do stacji Kolejowej. Pozar zostal natychmiast slokalizowany. Sprawce natychmiast zatrzymano i odstarozono wraz z zapiskami dochodzenia do Wladz O.K. Dochodzenie w toku.

Dnia 15.9 br. w lesie kolo wsi Werpechy-Stare, gm. Wyski, znaleziono zwloki zamerdowanego mezczyzny, przez nieustalonych sprawcow, jak sie okazalo z przeprowadzonego dochodzenia wymienionego zamerdowano z karabinu sowieckiego, nazwiska Daluch Franciszek, urodz. 1.4.1923 r. we wsi Saolarnia, gminy Dubno, pow. Dubno, tamze zamieszkal. Po przeprowadzeniu dochodzenia zwloki pochowano na miejscu dokonanej zbrodni. Dochodzenie w toku.

Dnia 19.9 br. we wsi Kosierki, gminy Wiechanowice, zostal o godz. 22-giej na tle osobistych porachunkow zabity, uderzeniem bagnietem w pierzei ob. Gnatowski Kazimierz, zamieszkal we wsi Pelki, gminy Ciecchanowice, przez Koscianczuka Franciszka. Sprawca zabojstwa natychmiast ukryl sie. Poscig i dochodzenie w toku.

Dnia 11.9 br. we wsi Siemienowka, gm. Narewka, zostalo zatrutych w nastepujacych okolicznosciach 3 dzieci ob. Ignaciuka Jana, mieszkancz tejsze wsi, Olga, Jan, oraz Bazyl Ignaciukowie. Wymienione dzieci juz od dluzszego czasu chorowaly na swierzbe, ojciec takowych kupil od nieznanjomej mu osobniczki, zaszczepalem zapobiezienia chorobie, po wysmarowaniu dzieci mascia, okazalo sie, ze to byla trucizna. Dzieci po uplywie kilku godzin zmarly. Poscig za nieznanjoma osobniczka, ktora sprzedala masce oraz dochodzenia w toku.

Raport sytuacyjny Referatu Śledczego KP MO w Bielsku Podlaskim  
za okres od 10 do 20 IX 1945 r. AIPN Bi, 047/110, t. 1

b) za opór władzy zostało zatrzymanych 5 osobników, których po ukaraniu zwolniono z aresztu.

c) za zabójstwo zostało zatrzymanych 2 osobników, których po zastosowaniu środka zapobiegawczego przez Sąd Grodzki odesłano do Zars.Wiezienia w B-ku.

d) politycznie podejrzanych zatrzymano 4 osobników, których po przeprowadzeniu dochodzenia odesłano do Pow.U.B.P. w Bielsku, wraz z zapiskami.

e) za zakłucie spokoju publicznego zatrzymano 5 osobników, których po ukaraniu zwolniono z aresztu.

f) podejrzanych o kradzież zatrzymano 12 osobników, których po przeprowadzeniu dochodzenia przekazano w/gwłasności.

g) za podstrzelenie i pobicie zostało zatrzymanych 2 funkcjonariuszy M.O. których odesłano do Woj.Kom.M.O. do dyspozycji.

h) za nielegalne posiadanie broni zostało zatrzymanych 10 osobników, których odesłano do Pow.U.B.P. w Bielsku-Podl. do dyspozycji.

i) za uciskanie z niwoli zatrzymano 1 żołnierza niemieckiego, którego przesłano do Pow.U.B.P. w Bielsku-Podl. do dyspozycji.

j) za napad rabunkowy z bronią zostało zatrzymanych 2 osobników, którzy zostali odesłani w/g własności.-

k) popełnione ciężkich uszkodzeń ciała 2 i lekkich 4, sprawy ujęci dochodzenie w toku.

l) popełnione kradzieży ogółem 15, w tem mieszaniowych 7, nierogacizn i trzody 4, koni 3, innych 1.

..... I n f o r m a c j e .....  
.....

Nastroj polityczny ludności na terenie powiatu naogół jest dobry, na terenie powiatu grasuje dwie bandy A.K. które w gminach Siemiatycze, Bocki, Grodzisk, Wyszkę, Drohiczyn, swym reakcyjnym działaniem terroryzują ludność miejscową. Bandy składają się z ludności miejscowej i roznych rabuszników, gna-rują pod pseudonimem jedna "Zygmunt" a druga "Wiktor".-

Kierownik Wydziału Sledczego:

Powiatowy Komendant Milicji Ob.

(-) Worobjew Wł. st. stars.

(-) Daniełuk G. ppor.

Rzeczpospolita Polska  
Komenda Milicji Obywatelskiej  
Woj. Bielsko-Podlaskiej  
Powiat Bielski  
L. dz. 2075-2/105  
2433

**Tabela nr 2. Przestępczość na terenie powiatu Bielsk Podlaski od czerwca do grudnia 1945 r. (wybrane zagadnienia)**

Zagadnienia		Miesiące							Suma	
		Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień		
Przestępstwa polityczne		17	18	8	9	–	3	7	62	
Bunt i opór wobec władzy		16	20	10	13	25	14	15	113	
Zakłócenia spokoju publicznego		20	12	22	13	18	11	16	112	
Rabunek – rozbój zwyczajny	Wykryte	–	–	4	13	1	–	1	19	
	Nie	4	5	–	2	5	4	5	25	
Morderstwo – zabójstwo zwyczajne	Wykryte	–	–	1	5	5	5	6	22	
	Nie	7	1	–	2	13	16	9	48	
Morderstwo – zabójstwo rozbójnicze	Wykryte	–	–	1	–	–	–	–	1	
	Nie	–	5	–	–	–	–	–	5	
Uszkodzenia ciała	Wykryte	8	20	39	12	10	8	4	101	
	Nie	–	–	–	2	2	–	–	4	
Kradzieże	Bydła	Wykryte	6	8	8	8	4	–	4	38
		Nie	2	1	4	6	3	3	3	22
	Koni	Wykryte	–	7	11	9	4	1	–	32
		Nie	2	6	18	7	8	2	6	49
	Innego rodzaju bez włamań	Wykryte	10	19	35	30	21	21	30	166
		Nie	7	22	26	25	30	36	25	171
Potajemne gorzelnie		1	–	1	3	3	2	–	10	
Opilstwo		14	12	21	10	21	9	13	100	
Suma	Wszystkich zdarzeń (łącznie z tymi nieujętymi w tabeli)	139	174	228	195	205	156	164	1261	
	Niewykrytych	26	43	50	46	64	65	51	345	

Źródło: opracowanie własne na podstawie: AIPN Bi, 047/110, t. 6, Wykaz statystyczny przestępczości na terenie powiatu Bielsk Podlaski za okres od 1 do 30 VI 1945 r., 30 VI 1945 r., s. 12; *ibidem*, t. 7, Wykaz statystyczny przestępczości na terenie powiatu Bielsk Podlaski za okres od 1 do 31 VII 1945 r., 31 VII 1945 r., s. 11; *ibidem*, t. 11, Wykaz statystyczny przestępczości na terenie powiatu Bielsk Podlaski za okres od 1 do 31 VIII 1945 r., 1 IX 1945 r., s. 10; *ibidem*, t. 12, Wykaz statystyczny przestępczości na terenie powiatu Bielsk Podlaski za okres od 1 do 30 IX 1945 r., 1 X

1945 r., s. 15; *ibidem*, t. 13, Wykaz statystyczny przestępczości na terenie powiatu Bielsk Podlaski za okres od 1 do 30 X 1945 r., 30 X 1945 r., s. 14; *ibidem*, t. 14, Wykaz statystyczny przestępczości na terenie powiatu Bielsk Podlaski za okres od 1 do 30 XI 1945 r., 1 XII 1945 r., s. 14; *ibidem*, t. 15, Wykaz statystyczny przestępczości na terenie powiatu Bielsk Podlaski za czas od 1 do 31 XII 1945 r., 31 XII 1945 r., s. 15.

Jeśli chodzi o wykroczenia, najczęściej podawano: kradzieże, bunty i opór wobec władzy, zakłócenia spokoju publicznego, uszkodzenia ciała, nadużywanie alkoholu (w raportach określane jako „opilstwo”). W sferze zainteresowania funkcjonariuszy były też przestępstwa i wykroczenia rzadko odnotowywane w raportach: ukrywanie przestępców, fałszerstwo (pieniędzy, papierów wartościowych, dokumentów i dowodów, artykułów spożywczych, np. sprzedaż alkoholu bez zezwoleń jako alkohol koncesjonowany czy nadużycia w wypieku chleba), spędzenie płodu (aborcja), podrzucenie dzieci, kradzież (kasowa z włamaniem, kolejowa z włamaniem, kolejowa bez włamania, samochodów, przewodów telegraficznych i telefonicznych, innego rodzaju z włamaniem), a także zaginięcie osoby, przekupstwo, zabójstwo milicjanta, zdrada główna, inne przestępstwa przeciwko władzy, szpiegostwo, przemyt, włóczęgostwo i żebrania, spekulacja walutą, fałszerstwa pieczęci i innego rodzaju, dzieciobójstwo, stręczenie do nierzędu, przestępstwa na tle seksualnym, inne przestępstwa przeciwko moralności, handel „żywym towarem”, świętokradztwo, oszustwa, wymuszenia, sprzeniewierzenie, paserstwo, lichwa, paskarstwo (czyli sprzedaż brakujących towarów po zawyżonych cenach), hazard karciany, kłusownictwo, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych i handlowo-administracyjnych, nieszczęśliwe wypadki, przekroczenie meldunkowe, przywłaszczenia, bigamia, krzywoprzysięstwo.

Incydentalność występowania w powiecie bielskim większości z wyższej przytoczonych czynów karalnych potwierdzają inne źródła KP MO w Bielsku Podlaskim. Wyjątkiem są przewinienia handlowo-administracyjne, które w 1945 r. były jeszcze rzadko ścigane, ale już w 1946 r. pojawił się zdecydowany wzrost ich wykrywalności. Było to podyktowane zaostrzeniem kontroli handlowo-administracyjnej, szczególnie od maja 1946 r., gdy opublikowano Rozkaz nr 174 Komendanta Głównego MO zawierający instrukcję do działań związanych z przewinieniami skarbowymi<sup>51</sup>.

Dział „Informacje”, stanowiący kolejną część raportów sytuacyjnych, zawierał dane na temat nastrojów panujących wśród ludności, obcej propagandy, działalności organizacji podziemia niepodległościowego, grup przestępczych czy też sabotażu.

### **Archiwalia Referatu Polityczno-Wychowawczego KP MO w Bielsku Podlaskim z lat 1945–1946**

Na akta Referatu Polityczno-Wychowawczego KP MO w Bielsku Podlaskim składają się raporty, sprawozdania, meldunki, protokoły i wykazy<sup>52</sup>. Istotnymi dokumentami sporządzanymi w omawianym okresie przez ten aparat były raporty sytuacyjne i sprawozdania Referatu Polityczno-Wychowawczego KP MO w Bielsku Podlaskim

<sup>51</sup> AIPN Bi, 047/421, Tymczasowa instrukcja dla Milicji Obywatelskiej dotycząca roli i zakresu działania MO przy ściganiu przestępstw skarbowych, 7 V 1946 r., s. 130–153.

<sup>52</sup> AIPN Bi, 227/2, Dokumentacja Referatu Polityczno-Wychowawczego KP MO w Bielsku Podlaskim, 1945–1950; AIPN Bi, 047/124, t. 1–7, 9–13, Raporty sytuacyjne KP MO w Bielsku Podlaskim z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1946 r.

268.  
 Z-ca Powiatowego Komendanta  
 do spraw Polityczno-Wychowawczych  
 w Bielsku-Podlaskim  
 .. L.dz. 519/45

12 AS  
 m.bielsk-podl. dnia 23.2.1945 roku.

Do Peufne.

Zarządu Polityczno-Wychowawczego  
 przy  
 Wojewódzkiej Komendzie Milicji Ob.  
 w Białymstoku.

Melduję, że dnia 22 lutego 1945 roku, o godz. 15.20 Powiatowa Komenda Milicji Ob. w Bielsku-Podl. otrzymała wiadomość, że w okolicach Bociek, pow.Bielskiego, znajduje się banda, składająca się około z 25 bandytów.

Staraniem Powiatowej Komendy Milicji Ob. w Bielsku-Podl, był zorganizowany pościg, z pomocą kwaterujących oddziałów lotniczych i N.K.W.D. Na jedną z maszyn siadło 9 funkcj. M.O. w Bielsku-Podl. i przydzieleni z oddziału lotniczego 3-ch krasnoarmiejców. W między czasie, gdy jedna maszyna udała się do siedziby N.K.W.D. z kierowcą U.B.P., ppor. Bartuś odjechał z chwilą podania maszyny w kierunku Bociek, odjeżdżając 3 klm. od Bielska, jeden z żołnierzy Armii Czerwonej, zaczął strzelać z karabinu do naszych Milicjantów. W rezultacie strzelaniny został zabity, szereg. Janke Stanisław, śmiertelnie ranny st, strzelec Wołosowicz Grzegorz, który o godz. 2-giej, dnia 23 br. zmarł w szpitalu wojskowym w Bielsku. Ciężko ranni zostali szereg. Malinowski Aleksander i szereg. Niewiński Józef.

Zabójca korzystając z zamieszania i ciemnej mgły zbiegł. Rannych natychmiast umieszczono w szpitalu Miejskim w Bielsku-Podlaskim.

Akcja przeciw bandzie została zorganizowana dopiero wieczorem dn.22.2.b.r. o godz.21-szej, po otrzymaniu seislejszych wiadomości od oddziału Armii Czerwonej, ochraniającego wieżę obserwacyjną w odległości około 800 mtr. wkaża od Pesterunku M.O. Boćki.

Pe przybyciu na miejsce okazało się, że wiadomości są błędne.

Akcja pozostała bez rezultatów.-  
 Z-ca Pow.Kom.M.O.w Bielsku. Pow.KOM.M".O.w Bielsku.

Meldunek o obecności w terenie grupy podziemia niepodległościowego,  
 23 II 1945 r. AIPN Bi, 047/13, t. 2

skierowane do Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO w Białymstoku, a także zastępcy komendanta powiatowego ds. polityczno-wychowawczych do jego odpowiednika na szczeblu wojewódzkim. W 1945 r. raporty sytuacyjne były opracowywane za okresy dwutygodniowe, natomiast w 1946 r. przeważały sprawozdania miesięczne.

Raporty sytuacyjne z pracy komórki polityczno-wychowawczej KP MO w Bielsku Podlaskim, przesyłane do Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO w Białymstoku, mają 19 punktów, w których ujęte są następujące zagadnienia: sytuacja polityczna i nastroje panujące wśród ludności, współpraca z administracją państwową i Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego, współdziałanie organów MO z socjalistycznymi partiami politycznymi (m.in. udział milicjantów w życiu politycznym oraz osób partyjnych w działaniach MO), aktywność MO w powiecie (liczba zameldowanych przestępstw, ochrona majątku narodowego, kontrola stanu sanitarnego), stan osobowy KP MO w Bielsku Podlaskim, stopień organizacji i stan sanitarny podległych jej posterunków oraz poziom wyekwipowania i wyszkolenia służących w nich funkcjonariuszy<sup>53</sup>.

Kluczowe w tych sprawozdaniach były kwestie ściśle związane z działaniami polityczno-wychowawczymi. Są one ujęte w 14 kolejnych punktach, z czego dwa mają odpowiednio 10 i 6 podpunktów. Do zagadnień będących w sferze zainteresowania Referatu Polityczno-Wychowawczego zaliczały się: sytuacja organizacyjna, praca aparatu polityczno-wychowawczego, w tym wykonanie opracowanego przez zwierzchników planu, odbyte szkolenia przez funkcjonariuszy referatu, praca indywidualno-wychowawcza, kursy, pogadanki programowe skierowane do milicjantów, a także dane na temat wieczornych zajęć, gazetek ściennych umieszczanych w posterunkach, działalności świetlic i kółek aktorskich, jak również praca z aktywem w posterunkach MO, który był wsparciem dla zastępcy komendanta powiatowego ds. polityczno-wychowawczych. Następne kwestie dotyczyły pracy funkcjonariuszy referatu, przeprowadzonych odpraw przez zastępców komendantów posterunków ds. polityczno-wychowawczych, ich inspekcji przez instruktora tej komórki z komendy powiatowej, zrealizowanych szkoleń funkcjonariuszy tej jednostki, a także samokształcenia się zastępców komendantów ds. polityczno-wychowawczych w posterunkach gminnych i miejskim. Inne informacje zawarte w tej części sprawozdania dotyczą: stosunków między zastępcą komendanta powiatowego ds. polityczno-wychowawczych i jego odpowiednikami na szczeblu gmin, nastrojów panujących wśród milicjantów, stanu moralnego i dyscypliny funkcjonariuszy, raportów zastępców z poszczególnych placówek terenowych, stanu książek zapisów znajdujących się w tych placówkach. Ostatnie z zagadnień poruszanych w omawianych dokumentach to: przypadki bohaterstwa milicjantów, wyjątkowe osiągnięcia MO w powiecie, działalność aparatu polityczno-wychowawczego w kontekście popularyzacji MO w społeczeństwie oraz inne wypadki nadzwyczajne. Na końcu znalazły się wnioski i propozycje<sup>54</sup>.

Podobną formę i treść miały raporty pisane przez zastępcę komendanta powiatowego ds. polityczno-wychowawczych do zastępcy komendanta ds. polityczno-wychowawczych na szczeblu wojewódzkim. Składają się one z 12 punktów, takich jak: zakres działań MO w powiecie (w tym analiza osób aresztowanych, ochrona majątku narodowego, współpraca z aparatem bezpieczeństwa publicznego w kierunku zwalczania podziemia

<sup>53</sup> AIPN Bi, 227/2, Raport sytuacyjny Referatu Polityczno-Wychowawczego KP MO w Bielsku Podlaskim, luty 1945 r., s. 66–67.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 67–68.

niepodległościowego), stan ogólny MO w powiecie (ze szczególnym uwzględnieniem stopnia organizacji posterunków, ich stanu sanitarnego, wyekwipowania, wyżywienia, umundurowania, uzbrojenia, wyszkolenia i zdyscyplinowania funkcjonariuszy), stan organizacyjny aparatu polityczno-wychowawczego, praca polityczno-wychowawcza, praca z pracownikami aparatu polityczno-wychowawczego, działalność milicyjnych sądów koleżeńskich i sądów honorowych, nastroje panujące wśród milicjantów, stan moralny, wypadki nadzwyczajne, udział MO w życiu społeczno-politycznym ludności, nastroje panujące wśród ludności na obszarze powiatu, wnioski ogólne<sup>55</sup>.

Milicja Obywatelska kładła bardzo silny nacisk na kwestię lojalności funkcjonariuszy. Standardowy raport traktujący o nastrojach panujących wśród milicjantów, przekazanych im zaleceniach oraz różnych wykładach z udziałem funkcjonariuszy pisał zastępca komendanta KP MO w Bielsku Podlaskim ds. polityczno-wychowawczych. Dość istotną rolę – oprócz kwestii propagandowych – odgrywał nadzór nad samymi funkcjonariuszami, także nad ich życiem prywatnym. Zakres zainteresowania milicjantami był obszerny – począwszy od ustalenia, czy są żonaci, jakie panują wśród nich nastroje, czy przychylnie odnoszą się do KRN, PPR, po pijaństwo na służbie czy przebyte choroby. Wyniki z tych rozeznań podawano zbiorczo<sup>56</sup>.

Sytuacja posterunków i funkcjonariuszy nie uległa poprawie w 1946 r. W raportach zastępcy komendanta ds. polityczno-wychowawczych powtarza się uwaga o słabym stanie wyżywienia i zaopatrzenia. Na przykład w styczniu stwierdzono, że milicjanci są nastawieni do władzy pozytywnie, ale niedostateczny stan wyżywienia i zaopatrzenia oraz brak możliwości zapewnienia należytych warunków bytu własnym rodzinom wywoływał u nich niechęć do pracy. Funkcjonariusze narzekali również na stresujący charakter służby oraz niebezpieczeństwo utraty życia podczas potyczek z oddziałami podziemia niepodległościowego. Bezpieczeństwo posterunków zagrożonych atakami miały wzmacniać m.in. zasieki i okopy. Dostrzegano także problemy z umundurowaniem, bronią i amunicją, które padały łupem żołnierzy organizacji konspiracyjnych w czasie rozbrajania posterunków<sup>57</sup>.

Zagrożeniem dla organów MO w powiecie bielskim byli funkcjonariusze popierający PSL i grupy podziemia niepodległościowego. Zastępca komendanta powiatowego MO do spraw polityczno-wychowawczych przysyłał do swojego zwierzchnika w komendzie wojewódzkiej raporty specjalne za miesięczny okres zawierające informacje na temat: „reakcyjnej działalności” w szeregach MO, aktywności komórki polityczno-wychowawczej w celu jej ujawnienia i zwalczania, wpływu PSL na milicjantów, ogólnej oceny oddziaływania tej partii i partyzantów na formacje MO, sposobów przeciwstawiania się temu zjawisku, a także dane o aresztowanych za wsparcie środowiska narodowyzwolenczego. Materiały obciążające danych milicjantów były przekazywane do Wydziału Specjalnego KW MO w Białymstoku. Dochodzenia przeciwko tym funkcjonariuszom prowadził również UB<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Dokumentacja Referatu Polityczno-Wychowawczego KP MO w Bielsku Podlaskim, 1945–1950, s. 69–70.

<sup>56</sup> AIPN Bi, 047/124, t. 2, Raporty sytuacyjne KP MO w Bielsku Podlaskim, marzec 1946 r., k. 5–7; M. Żak, *Powstanie i początki działalności...*, s. 137.

<sup>57</sup> AIPN Bi, 047/124, t. 1–13, Raporty sytuacyjne KP MO w Bielsku Podlaskim z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1946 r.

<sup>58</sup> *Ibidem*, t. 13, Raport specjalny Referatu Polityczno-Wychowawczego KP MO w Bielsku Podlaskim za okres od 30 XI do 31 XII 1946 r., 31 XII 1946 r., s. 8. Więcej informacji na temat działalności komórek



Zastępca komendanta KP MO ds. polityczno-wychowawczych nadzorował współpracę funkcjonariuszy MO z partiami politycznymi, administracją publiczną oraz PUBP w Bielsku Podlaskim. Oceniał pracę referatów Śledczego i Służby Zewnętrznej w obrębie własnej komendy. Na przykład w raporcie dotyczącym pierwszej z wymienionych komórek organizacyjnych zamieścił informacje na temat walki z przestępczością i ochrony majątku narodowego. Fragment ten zawierał dane o liczbie wykrytych przestępstw w powiecie w następujących kategoriach: opór wobec władzy, niezdanie kontyngentu, zakłócenie spokoju publicznego, współpraca z Niemcami, uchylanie się od obowiązków wojskowych, nielegalne posiadanie broni, brak dokumentów, kradzieże oraz niepełnienie warty nocnej. Następnie zostały wymienione posterunki, na terenie działania których przestępstwa były częstsze. W dalszej części raportu wyszczególniono właściwie funkcjonujące ośrodki z komórkami śledczymi oraz te, które zorganizowano w sposób niedostateczny. Według zastępcy komendanta do wykrycia przestępstw przyczynili się również konfidenti. Początkowo, od 15 stycznia do 15 lutego 1946 r., na 140 spraw, które wpłynęły do KP MO w Bielsku Podlaskim, w 70 wykryto sprawców, z czego w 5 przypadkach pomogły informacje od osób określonych w źródle jako „informatorzy”, natomiast w 47 – wiadomości dostarczone przez osoby zakwalifikowane przez MO jako „ludzie zaufani”<sup>59</sup>. W kwietniu wpłynęły 184 sprawy, rozwiązano 110 z nich, a 5 informatorów i 32 osoby zaufane przyczyniło się do pomyślnego zakończenia tylko 7 spraw. W maju było podobnie, natomiast od sierpnia tego roku znacznie rozszerzyła się działalność konfidentów. W grudniu było już 39 informatorów i 83 osoby zaufane wspierające MO w ściganiu przestępstw<sup>60</sup>.

Pracownicy referatu prowadzili zestawienia statystyczne odnośnie do stanu osobowego KP MO. W osobnych rejestrach wpisywano nazwiska milicjantów będących członkami partii. Na dzień 19 marca 1945 r. wśród funkcjonariuszy MO w powiecie Bielsk Podlaski było tylko 18 członków PPR<sup>61</sup>. W raporcie sytuacyjnym z maja 1945 r. informowano o śmierci 10 milicjantów, uprowadzeniu 6, zaginięciu 2 i dezercji 20 funkcjonariuszy. Podano również liczbę napadów na posterunki MO. Nie uzupełniono natomiast innych rubryk, których wymagała jednostka nadrzędna, dotyczących liczby zrabowanych karabinów, amunicji, a także zabitych funkcjonariuszy będących członkami PPR oraz zamordowanych lub zaatakowanych cywilów – członków tej partii<sup>62</sup>.

specjalnych w MO zob.: M. Sywula, *Milicja Obywatelska...*, s. 91–92; T. Pączek, *Struktura organizacyjna Milicji Obywatelskiej...*, s. 62; *idem*, *Aparat kontroli wewnętrznej zwalczający przestępczość w Milicji Obywatelskiej (1945–1990)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2018, nr 1, s. 219–242.

<sup>59</sup> Należy mieć na uwadze, że kategorie osób współpracujących z MO: osoba zaufana i informator, którymi funkcjonariusze KP MO w Bielsku Podlaskim posługiwali się już w 1946 r. – jako kategorie niższego poziomu sieci informacyjnej – zostały wdrożone przez Rozkaz nr 338 Komendanta Głównego MO z 27 VI 1949 r. w sprawie wprowadzenia z dniem 1 VII 1949 r. do użytku służbowego jednostek MO instrukcji o organizacji sieci informacyjnej. Według P. Majera instrukcja z 1949 r. wprowadza nową kategorię – osoby zaufanej (*idem*, *Milicyjna agentura 1944–1957*, „Dzieje Najnowsze” 2005, t. 37, nr 1, s. 52). Używanie tej kategorii przez funkcjonariuszy KP MO w Bielsku Podlaskim w 1946 r. jest interesujące i zachęca do przeprowadzenia dalszej szczegółowej analizy tego zagadnienia.

<sup>60</sup> AIPN Bi, 047/124, t. 1, Wykaz pracowników Referatu Śledczego KP MO w Bielsku Podlaskim, styczeń–luty 1946 r., k. 4; *ibidem*, t. 4, Wykaz pracowników Referatu Śledczego KP MO w Bielsku Podlaskim, kwiecień 1946 r., k. 2; *ibidem*, t. 5, Wykaz pracowników Referatu Śledczego KP MO w Bielsku Podlaskim, maj 1946 r., k. 3.

<sup>61</sup> *ibidem*, t. 1, Raport sytuacyjny KP MO w Bielsku Podlaskim, styczeń 1945 r., s. 1. Stan osobowy MO w powiecie bielskim 28 II 1945 r. wynosił 250 osób. Zob. AIPN Bi, 045/2058, t. 1, Stan organizacji Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu Bielsk Podlaski w latach 1944–1945, 1975 r., k. 4.

<sup>62</sup> AIPN Bi, 227/2, Zestawienie wypadków nadzwyczajnych, 31 V 1945 r., s. 73–74.

Pracownicy Referatu Polityczno-Wychowawczego sporządzali także wiele wykazów. Na przykład zestawienie sierot po poległych i zmarłych milicjantach zawierało takie dane, jak: imię i nazwisko dziecka, w jakich okolicznościach straciło rodziców, jego wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie, adnotacje o obecności prawnego opiekuna, wzmiankę o krewnych, o posiadanym majątku po rodzicach z dopiskiem, kto go użytkuje. Ostatnia rubryka odnosiła się do ewentualnej decyzji opieki o umieszczeniu wychowanka w Centralnym Domu Dziecka w Sochaczewie, prowadzonym przez KG MO w Warszawie<sup>63</sup>. Inny rodzaj wykazów dotyczył działalności grup zbrojnych na terenie powiatu Bielsk Podlaski. Podawano w nich nazwę zgrupowania, liczbę członków, ich uzbrojenie, obszar działalności, charakter, czyli wskazanie, do jakiej organizacji podziemia zbrojnego funkcjonariusze MO kwalifikowali dany oddział (inne grupy, które nie zostały zaliczone do struktur partyzantki niepodległościowej, określano jako „terrorystyczne”)<sup>64</sup>.

Zastępca komendanta KP MO w Bielsku Podlaskim ds. polityczno-wychowawczych wydawał również instrukcje dla swoich odpowiedników w posterunkach. Interesujące wytyczne dotyczyły m.in. obchodzenia święta Zmartwychwstania Pańskiego w 1946 r. Zalecano w nich, aby w każdym z posterunków załoga spotkała się na „świętecznym jajku” i powiesiła okolicznościową gazetkę ścienną odnoszącą się do uroczystości. Inne dyrektywy były związane z nacjonalizacją przemysłu i pracą wewnętrzną milicji, m.in. dotyczyły postępowania z bronią i amunicją bądź współpracy MO z prokuratorem Sądu Okręgowego w Białymstoku<sup>65</sup>.

### Sprawozdania Referatu Służby Zewnętrznej KP MO w Bielsku Podlaskim

Służba zewnętrzna w komendzie nie miała charakteru priorytetowego, o czym świadczyć może fakt, że w marcu 1946 r. nadal pracowała w niej tylko jedna osoba, która pełniła obowiązki referenta służby zewnętrznej<sup>66</sup>. Zadania i działalność tego referatu szczegółowo określała Tymczasowa instrukcja służby zewnętrznej i nadzoru administracyjnego MO z 1945 r.<sup>67</sup>

W materiałach KP MO w Bielsku Podlaskim zachowały się raporty Referatu Służby Zewnętrznej. Komendę interesowały sprawy organizacyjne posterunków, ogólnie rozumiane bezpieczeństwo (z naciskiem na ochronę milicjantów i posterunków), porządek publiczny, rola MO w zakresie pomocy społecznej, współdziałanie z władzami, społeczeństwem, wyniki szkoleń milicjantów, ochrona obiektów przemysłowych (m.in. fabryki chemicznej w Hajnówce i elektrowni w Bielsku Podlaskim) oraz nadzór nad ruchem drogowym. W tej ostatniej kwestii uznano, że nie ma potrzeby tworzenia oddzielnej sekcji, gdyż ruch drogowy w powiecie bielskim jest znikomy. Przyjęto zatem, że wystarczające będzie podjęcie działań związanych z oznakowaniem dróg i pilnowanie przestrzegania zasad prawostronnego ruchu drogowego.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Wykazy dzieci sierot po poległych i zmarłych milicjantach, 1945 r., s. 77–79.

<sup>64</sup> *Ibidem*, Wykaz działalności grup zbrojnych na terenie powiatu Bielsk Podlaski, maj 1946 r., s. 87.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Instrukcje zastępcy komendanta KP MO w Bielsku Podlaskim ds. polityczno-wychowawczych, 1946 r., s. 134–161.

<sup>66</sup> AIPN Bi, 047/110, t. 9–10, 16–17, Sprawozdania z działalności referenta służby zewnętrznej KP MO Bielsk Podlaski, sierpień–listopad 1945 r.; AIPN Bi, 047/124, t. 1–13, Raporty referenta służby zewnętrznej KP MO w Bielsku Podlaskim z terenu powiatu Bielsk Podlaski, 1946 r.

<sup>67</sup> AIPN Bi, 047/421, Tymczasowa instrukcja służby zewnętrznej i nadzoru administracyjnego MO, 1945 r., s. 6–39.

### Wykaz protokołów karnych i książka wyników służbowych KP MO w Bielsku Podlaskim za 1946 r.

Wykaz protokołów karnych ma formę tabelaryczną. Jego głównym elementem jest dziewięć kolumn zawierających następujące dane: liczba porządkowa, data spisania protokołu karnego, powód sporządzenia tego zapisu, imię i nazwisko oskarżonego, jego miejsce zamieszkania, dane personalne funkcjonariusza, który opracował protokół, liczba dziennika, pod którą zapisano zdarzenie, pod jaką pozycją zeszytu magazynowego wysłano protokół karny i dowody rzeczowe, uwagi<sup>68</sup>. Książka wyników służbowych ma podobną zawartość jak przedstawiony wyżej wykaz. Różnice obejmują tylko część rubryk, z których najważniejsze to: personalia podejrzanych, o co zostali obwinieni, czy nastąpiło zastosowanie środka zapobiegawczego oraz zajęte dowody rzeczowe<sup>69</sup>. Dane zawarte w tych źródłach odpowiadają wskazaniom zarządzeń wydanych w tym czasie przez zwierzchników KP MO w Bielsku Podlaskim<sup>70</sup>.

Funkcjonariusze komendy w Bielsku Podlaskim w 1946 r. przygotowali łącznie 745 protokołów karnych. Dla przejrzystości artykułu powody sporządzenia tych dokumentów zostały ułożone tematycznie w sześć głównych wątków. Pierwszy z nich dotyczy kwestii związanych z alkoholem: wyrób samogonu, posiadanie samogonu, sprzedaż i kupowanie drożdży pod zakwas, sprzedaż wódki niemonopolowej, sprzedaż wódki po zawyżonej cenie, posiadanie aparatury do wyrobu samogonu, brak zapasu wódki w spółdzielni, posiadanie wódki niemonopolowej. Najwięcej z tego grona zapisów dotyczy wyrobu samogonu.

Druga grupa to protokoły karne, które dotyczą tytoniu, a ściślej rzecz ujmując – posiadania surowca tytoniowego, sprzedaży papierosów pochodzenia zagranicznego, posiadania wyrobów tytoniowych obcego pochodzenia, posiadania wyrobów tytoniowych pochodzenia niemonopolowego, nieoddania całkowitego zapasu surowca tytoniowego, posiadania maszynki do krojenia tytoniu, nielegalnych upraw (plantacji) tytoniu, sprzedaży papierosów (tytoniu) po cenie zawyżonej. W czerwcu 1946 r. najwięcej zapisów sporządzono w odniesieniu do nielegalnych plantacji tytoniu. Uprawy te miały od 3 m<sup>2</sup> do 90 m<sup>2</sup>.

W zakres kolejnego tematu wchodzi sprawy gospodarcze, przemysłowe, administracyjne oraz skarbowe, takie jak: nieposiadanie karty rejestracyjnej do prowadzenia działalności gospodarczej czy handlu, nabycie towarów bez podatku (np. jedna z piekarni w tym czasie uzyskała w ten sposób 17 ton żyta), sprzedaż zapalek po cenie niedozwolonej, pobieranie zawyżonej ceny za towary UNRRA, brak cennika (najwięcej takich zarzutów było w grudniu 1946 r.), zatajenie opłaty stemplowej (najczęściej występuje w okresie od września do października 1946 r.), nieprawidłowości przy wydawaniu lekarstw, nabycie roli po cenie wyższej niż dozwolona, nieoddawanie zboża dla państwa, złe (fałszywe) prowadzenie ksiąg rachunkowych, nieksięgowanie wpływu towarów, zatajenie opłaty, niepłacenie podatków dochodowego i za pracowników.

<sup>68</sup> AIPN Bi, 227/8, Wykaz spisanych protokołów karnych KP MO w Bielsku Podlaskim, 1946 r.

<sup>69</sup> AIPN Bi, 227/7, Książka wyników służbowych, 1946 r.

<sup>70</sup> AIPN Bi, 047/421, Tymczasowa instrukcja służby zewnętrznej, 19 IV 1945 r., s. 6–39; *ibidem*, Tymczasowa instrukcja dla Milicji Obywatelskiej dotycząca roli i zakresu działania MO przy ściganiu przestępstw skarbowych, 7 V 1946 r., s. 130–153; AIPN Bi, 047/725, t. 4, Zarządzenie nr 2 Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w sprawie zwalczania tajnego gorzelnictwa, 30 IX 1946 r., s. 10.

Komenda Powiatowa Milicji Ob. Bielsk-Podl. dnia 10.8.45r.  
sekcja zewnętrzna  
w Bielsku-Podl.

*W.K. M.O.  
109-2695/45  
13. VIII. 45r.*

*W Zew. do 2004  
13/ VIII 45*

**SPRAWOZDANIE ...**

*II 1*

z działalności służby zewnętrznej Komendy Powiatowej M.O. w Bielsku  
za okres od 1.8.45r. do 10.8.45r.

**Stan bezpiecz.** Materenie pow. Bielsk-Podl. znajdują się gminy w których są czynne poster. M.O. Bielsk-Podl. Hajnówka, Białowieża, Kleniki, Klukowicze, Mielnik, Sieniaticze, Kleszczel, Orla.

W przeciągu czasu ostatniej dekady na terenie naszego pow. postawiono nowych trzy poster. M.O.

Gminy gdzie niema poster. M.O. Brańsk, Ciechanowice, Drohiczyn Wyszki, Milejczyce, Narawka, Grodzisk, Boćki.

Pluton operacyjny przy Komendzie Powiatowej M.O. w Bielsku-Podl. formuje się z nowych kandydatów którzy przed paru dniami wstępnili w szeregi M.O.

Na terenie pow. Bielsk-Podl. bez przerwy przeprowadzane są w dalszym ciągu operacje przez oddziały armii sow. z udziałem M.O. i U.B.P. wyniki są dobre dużo broni zostało rozbitych, dużo amunicji wyłowiono i samowolnie zdali broń przeczni posiadającą.

Nastroj polityczny na terenie pow. naogół jest dobry grasujące bandy A.K. w większej części zostały już pokonane przez grupy operujące na terenie pow. Sytuacja z każdym dniem na terenie pow. polepsza się.

*Woj. 18 VIII 45  
10. VIII 45*

**Opieka społecz.** Nadzór na opuszczonymi dziećmi jak również nad włączonym na terenie pow. okazywany jest w jak największej możliwości.

**Wyszkol. wojsko.** Wyszkolenie wojskowe w Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Bielsku-Podl. przez okres ostatnich dziesięciu dni nie było przeprowadzane z powodu iż pluton został rozformowany a członkowie jego, obsadzono nimi poster. M.O.

**Nadzór admin.** Podzielenie poster. na dzielnice. Bielsk-Podl. jest podzielony na cztery dzielnice, plan miasta znajduje się w sekcji zewnętrznej z okazaniem każdego do mu w Bielsku-Podl. m. Hajnówka posiadająca mieszkańców około 18000 podzielona jest również na cztery dzielnice.

Plan m. Bielska-Podl. i spis dzielnicowych w niedługim czasie zostanie nadesłany do Kom. Woj. M.O. w Białymstoku.

Inne poster. ja w wioskach podziału na dzielnice niema z powodu że znajduje się tam jedna ulica gdzie dzielnicowy pracę swą przeprowadza uorywco.

Liczba nadsyłanych mandatów karnych.

Mandaty karne dotychczas na terenie pow. nie zostały stosowane z powodu iż sekcja zewnętrzna tutejszej Komendy kilka krotnie w tej sprawie zwracała się do Starostw Pow. na co starostwo odpowiadało odmownie z powodu iż takich dotychczas samo nie posiada.

Skolenie dzielnicowych . Skolenie dzielnicowych przeprowadza się codziennie rano czyli to jest opiekuna i jednocześnie każdy dzielnicowy zdaje sprawozdanie

2  
Ochrona obiekt. danie z cało dziennej pracy.  
Ilość obiektów chronionych przez M.O.  
Na terenie naszego pow. obiektów chronionych przez M.O. oprócz budynków zajmowanych przez M.O. niema innych. Na terenie Bielska Pól. obiektów chronione przez M.O. są Starostwo Pow. i mieszkanie starosty /warta w nocy/  
Ilość obiektów chronionych przez strażę cywilną.  
Obiekty chonione przez strażę cywilną, wykaz tych obiektów został wysłany do Woj. Kom. jak również i personalja wartowników Broń posiadana przez wartowników cywilnych, posiadają tylko w Hajnówce przy ochronie fabryki Femicznej 3 K.B. i 100 szt. amun.

Linj. 2-aa Komendanta Pow. M.O.  
szef sekcji szwametrznej

/-/ Matyszewski J. st. sierż.

Komendant Powiatowy M.O.  
w Bielsku-Podl.

/-/ Danieluk G. ppor.

Tabela nr 3. Wykaz protokołów karnych KP MO w Bielsku Podlaskim spisanych w 1946 r.

Temat	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Razem	Procent
Alkohol	23	15	8	20	6	2	19	34	32	21	33	27	240	32,1
Tytoń	13	15	13	13	29	90	0	2	3	9	2	2	191	25,6
Gospodarka i sprawy skarbowe	0	3	23	25	40	7	19	4	15	8	25	14	183	24,6
Transakcje dotyczące artykułów spożywczych	13	1	1	5	5	0	12	3	1	5	0	4	50	6,7
Mienie pożydowskie	14	7	7	2	1	1	2	0	0	0	0	0	34	4,6
Posiadanie nielegalnej rzeczy	1	0	0	0	1	0	0	1	3	15	2	2	25	3,4
Pozostałe	6	2	2	2	0	0	0	0	4	2	2	2	22	3
Razem	70	43	54	67	82	100	52	44	58	60	64	51	745	100

Źródło: opracowanie własne na podstawie: AIPN Bi, 227/8. Wykaz protokołów karnych KP MO w Bielsku Podlaskim, 1946 r.

W kolejnym wątku – transakcje dotyczące artykułów spożywczych – znajdują się następujące zagadnienia: sprzedaż i nabycie soli po cenach niemonopolowych, sprzedaż sacharyny zagranicznej, sprzedaż lekarstw.

Do kategorii spraw odnoszących się do opuszczonego mienia pożydowskiego zakwalifikowano protokoły nielegalnego nabycia domu pożydowskiego, jego rozbierania i samowolnego wyburzenia, a także demontowanie dachu z tego typu nieruchomości.

Grupa zapisów o posiadaniu nielegalnych rzeczy odnosiła się do problemów związanych nie tylko z dysponowaniem przez obywateli porzuconym mieniem poniemieckim, np.: motoru elektrycznego do młócenia zboża, młynka do mielenia zboża, heblarki, motocykla, a nawet dywanu, lecz także z produktami spożywczymi: drożdżami suchymi czeskimi, pieczywem z niedozwolonej mąki.

Stosunkowo niewiele jest protokołów dotyczących następujących zagadnień: posiadanie waluty obcej, kupno i sprzedaż waluty zagranicznej, podrabianie papierów wartościowych „Bałtyk”, nielegalny ubój oraz nadużycia w sprzedaży blachy, nafty, przy budowach czy podczas wypieku chleba.

### **Rejestr kontroli dochodzeń Referatu Służby Śledczej KP MO w Bielsku Podlaskim w 1946 r.**

Tytułowy rejestr kontroli dochodzeń to książka rejestrowa, w której zapisywano prowadzone dochodzenia z podziałem na poszczególne zagadnienia. Dane są ujęte w tabeli zawierającej daty i godziny zameldowania lub otrzymania wiadomości przez KP MO w Bielsku Podlaskim, rozpoczęcia dochodzenia i czynności śledczych przez tę jednostkę oraz czas popełnienia przestępstwa. W następnej rubryce „Rodzaj i teren przestępstwa. Sposób dokonania i ewentualna suma strat” pracownicy Referatu Śledczego przeważnie wprowadzali tylko informacje dotyczące rodzaju przewinienia oraz osoby poszkodowanej<sup>71</sup>. Dodatkowo tam, gdzie można było to określić, wpisywano sprawcę złamania prawa oraz sumę strat. Kolejna kolumna nosi tytuł: „Osoby poszkodowane i ich zawód i adres”, ale funkcjonariusze wpisywali w niej dane o niewykryciu sprawcy bądź niustaleniu personaliów osób podejrzanych. W większości przypadków miejsce to pozostaje niewypełnione. Następną komórkę zawiera personalia sprawców lub osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa. Według tytułu powinny być w niej zapisane także dowody winy, klasyfikacje przestępstw, określenie dowodów rzeczowych i strat materialnych, lecz milicjanci nie uzupełniali rejestru o te dane. W ostatniej rubryce ujmowano liczbę osób zatrzymanych i przesłuchanych w sprawie oraz liczbę dokonanych podczas dochodzenia rewizji. Przedstawiono również, w jaki sposób wykryto sprawcę oraz kiedy i dokąd skierowano dochodzenie<sup>72</sup>.

Rejestr ten zaczęto prowadzić w komendzie powiatowej 23 lipca 1946 r. Na uwagi Wydziału Śledczego KW MO w Białymstoku odnoszące się do braku danych sprzed tej daty komendant KP MO w Bielsku Podlaskim i kierownik jej Referatu Śledczego

<sup>71</sup> Przykładowe zapisy z tej rubryki: „Sprawa postrzelenia Paprockiego Antoniego ze wsi Kiersnowo, gm. Brańsk, pow. Bielsk Podlaski”; „Sprawa tragicznej śmierci ob. Sadowskiej Janiny zamieszkałej w osadzie Narewka, pow. Bielsk Podlaski”. Zob. AIPN Bi, 227/10, Kontrola dochodzeń Referatu Służby Śledczej KP MO w Bielsku Podlaskim, 1946 r., s. 41.

<sup>72</sup> *Ibidem, passim.*

tłumaczyli, że dopiero 20 lipca 1946 r. otrzymali polecenie prowadzenia tej ewidencji i „fikcyjnych danych tutejszy Referat Służby Śledczej zapodać nie może”<sup>73</sup>.

Zdecydowana większość spraw była kierowana do prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku, Sądu Grodzkiego i PUBP w Bielsku Podlaskim. Dodatkowo wiele dochodzeń przekazywano do poszczególnych posterunków MO tej komendy celem ich dalszego prowadzenia, czasem także do innych jednostek terenowych MO. Wszyscy wyżej wymienieni odbiorcy stanowią około 93 proc. instytucji, do których trafiały dochodzenia z KP MO w Bielsku Podlaskim w okresie od 23 lipca do 31 grudnia 1946 r.

Pozostałe około 7 proc. stanowią pojedyncze przypadki skierowania spraw do: Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Białymstoku, WUBP w Białymstoku, Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku, prokuratora Wojska Polskiego w Białymstoku (jedna sprawa żołnierza została nawet przesłana do prokuratora WP w Warszawie), sędziego śledczego w Łuczanych (Gizycku), Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Bielsku Podlaskim, Dyrekcji Kolei Państwowych w Olsztynie (gdy sprawcami przestępstwa byli pracownicy PKP), Brygady Ochrony Skarbowej (w przypadku osób, które pędziły samogon), starosty powiatu Bielsk Podlaski (przywłaszczenie wozu OSP w Orli przez jednego z jej mieszkańców), Sekcji Dyscyplinarnej i Wydziału Specjalnego KW MO w Białymstoku (sprawa postrzelenia lub zastrzelenia obywatela przez funkcjonariuszy KP MO w Bielsku Podlaskim)<sup>74</sup>.

Zawiadomienia o popełnionych przestępstwach najczęściej były zgłaszane do KP MO w Bielsku Podlaskim przez osoby prywatne, funkcjonariuszy, prokuratora Sądu Okręgowego oraz informatorów. Łącznie od 23 lipca do końca grudnia 1946 r. funkcjonariusze wpisali do książki kontroli dochodzeń 359 spraw (w 54 przypadkach nie wykryto winowajcy). Najczęściej protokolowano kradzieże, wśród których najwięcej było kradzieży koni, a następnie: wozów, rowerów, materiałów budowlanych i przemysłowych (np. drzewa, cegieł), ale też artykułów spożywczych (np. mąki), produktów rolnych (np. owsa), czy inwentarza żywego (np. świń). Istniały też pojedyncze przypadki, kiedy usiłowano dokonać kradzieży lub przetrzymywano skradzione rzeczy.

W rejestrze zapisano 42 zabójstwa. Do tej grupy – wyszczególnionej w wykresie poniżej – zakwalifikowano jeszcze inne zdarzenia z ofiarami śmiertelnymi (było ich 15). Do tych ostatnich należy zaliczyć 6 przypadków, w których osoby poniosły śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku lub poniesionych ran (np. w trakcie próby wyrzucenia granatu do jeziora, w szpitalu, w konsekwencji krwotoku), 4 samobójstwa, 3 wypadki drogowe z ofiarą śmiertelną, 2 utonięcia.

Pod pojęciem „rozboju” rozumiano: napady, rabunki, nakładanie kontrybucji czy rozbrojenie posterunku. Do tej grupy zdarzeń zakwalifikowano również dwa gwałty oraz uprowadzenie instruktorki Ligi Kobiet zamieszkałej w Bielsku Podlaskim. W przypadku 18 rozbojów sprawca nie został wykryty (38,2 proc. wszystkich wpisów). Trzynaście spraw dotyczyło grup zbrojnych, ale w większości z nich (72,2 proc.) sprawcy nie zostali wykryci (ujęci).

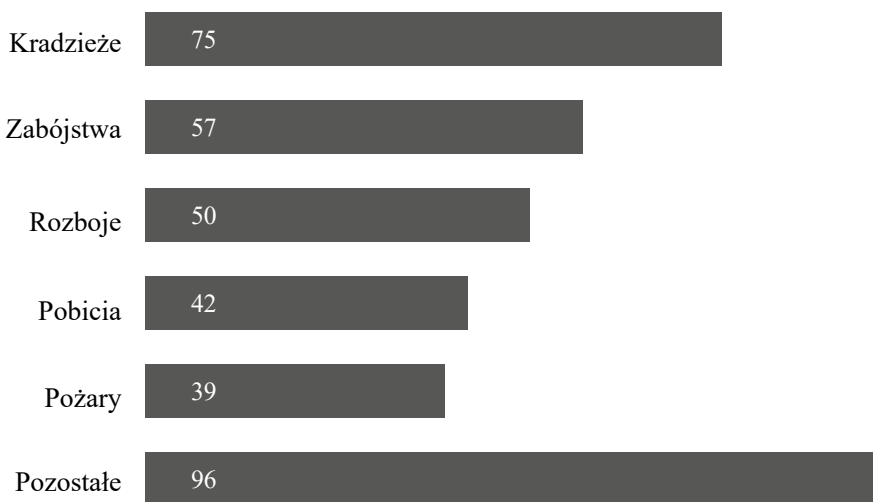
<sup>73</sup> AIPN Bi, 047/29, t. 8, Meldunki dotyczące wydarzeń z terenu powiatu Bielsk Podlaski, sierpień 1946 r., s. 9.

<sup>74</sup> AIPN Bi, 227/10, Kontrola dochodzeń Referatu Służby Śledczej KP MO w Bielsku Podlaskim, 1946 r., s. 11, 13, 18, 23, 29, 46.



Odnotowano 26 pobić. W tej kategorii uwzględniono również 9 ciężkich okaleczeń i 7 postrzałów. Inną grupę stanowią pożary i podpalenia. Tylko w kilku sytuacjach funkcjonariusze stwierdzili, że pożar powstał w wyniku uderzenia pioruna lub innego nieszczęśliwego zdarzenia. W większości przypadków podejrzewano, że doszło do podpalenia. Ujęte w rejestrze kontroli dochodzeń pozostałe sprawy dotyczyły: czynności służbowych, przestępstw budowlanych, poszukiwań zaginionych osób, oszustw, nadużyć, a nawet samowolnego zajęcia gruntu i budynku po osobach, które wyjechały do ZSRS, na szkodę Państwowego Urzędu Repatriacyjnego czy też niszczenia słupów pogranicznych we wsi Niemirów.

**Zakres czynów karalnych ujętych w kontroli dochodzeń Referatu Służby Śledczej KP MO w Bielsku Podlaskim w 1946 r.**



*Źródło: opracowanie własne na podstawie: AIPN Bi, 227/10, Kontrola dochodzeń Referatu Służby Śledczej KP MO w Bielsku Podlaskim, 1946 r.*

**Książka telefonogramów KP MO w Bielsku Podlaskim z 1946 r.**

Telefonogramy były sposobem przekazywania ważnych informacji, np. dotyczących działalności grup zbrojnych, zbrodni lub przestępstw. Przesyłano je także w celu rozdysponowania polecenia służbowego lub wykonania czynności procesowych<sup>75</sup>.

W omawianym okresie z KP MO w Bielsku Podlaskim wysłano łącznie 52 takie wiadomości, a odebrano 27. W odniesieniu do tej komendy tego typu przekazy wychodziły głównie z Referatu Śledczego. W 1946 r. KW MO w Białymstoku otrzymała 35 telefonogramów z KP MO w Bielsku Podlaskim, natomiast 10 trafiło do prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku (5 od prokuratora do komendy). Pozostałymi odbiorcami były posterunki MO w Hajnówce i Kleszczelach, PUBP w Bielsku Podlaskim oraz prokurator Sądu Wojskowego w Białymstoku. W sumie dotyczyły one około 70 odrębnych spraw, z czego największa liczba powstała w konsekwencji

<sup>75</sup> M. Sywula, *Milicja Obywatelska...*, s. 200.

10

Gr. 10.

Telefogram Nr. 23/46 dnia 27.11.46 godz. 19,30

Nadaje I-szy Komisarjat M.O. w Białymstoku odbiera Powiatowa Komenda M.O. w Bielsku Podl.

w dniu 26.11.46 r. o godz. 13.30 została skradziona kłosa z saniami na szkodę Kowalskiego Feliksa, kłosa masoi czarnej /karej/ na obrębie znak odropania z broczkim ogniem ewnej kolon. Wrazie odnalezienia danej kłosy proszę kierować do I-go Komisarjatu M.O. w Białymstoku.

Podpisal. /-/ Koniecki Jan kapr.  
wz. Referenta /-/

Nadaj: szereg. Frank  
odebrał: Jakub Grodzki  
Bielski sierż.

Telefogram w sprawie kradzieży konia nadesłany przez I Komisariat MO w Białymstoku do KP MO w Bielsku Podlaskim, 27 II 1946 r. AIPN Bi, 227/5

16

Nadaje: Poster. M.O. Kleszczelce  
godz. 4,15

Do  
Komendy Powiatowej M.O.  
w Bielsku-Podlaskim

Telefogram Nr. 1/1/.....

Za źródła poufnych dowiedziałem się, że do wsi Pawlinowo gm. Kleszczelce o godz. 9-ej w dniu 18.III.46r. przybyło 2-ch osobników furą zaprzętą w białego konia, ubrani w kołuchy, uzbrojeni w automaty czapki bogatyski, weszli do pierwszego domu od strony Czechów Zabłotnych, następnie porzili do sołtysa, u jednego z mieszkańców wsi zabrali 4 000 zł. nakłobili na wieś Pawlinowo kontrybucję w wysokości 30 000 zł./termin zapłaty 16.III. lub 17.III.br./ Wyżej wymienieni odjechali w kierunku gm. Boćki.

Nadaj: Kom. Poster. M.O. Kleszczelce plut. Leonkiewicz K.  
przyjma: szef. Zdzichowska A.

za zgodność:  
Komendant Powiatowy M.O.  
w Bielsku-Podlaskim  
/Danieluk G.por.

Telefogram w sprawie aktywności grupy zbrojnej we wsi Pawlinowo nadesłany przez posterunek MO w Kleszczelach do KP MO w Bielsku Podlaskim, marzec 1946 r. AIPN Bi, 227/5

działalności grup zbrojnych (23 telefogramy), a 18 przekazów zawierało polecenia wykonania czynności procesowych lub zameldowania o ich przeprowadzeniu. Informacje o zabójstwie przesłano w ten sposób sześć razy, natomiast pięciokrotnie telefogram dotyczył kradzieży koni<sup>76</sup>.

<sup>76</sup> AIPN Bi, 227/5, Telefogramy KP MO w Bielsku Podlaskim, 1946 r.

## Podsumowanie

Analizując archiwalia KP MO w Bielsku Podlaskim zachowane w Oddziałowym Archiwum IPN w Białymstoku, można nie tylko uzyskać informacje na temat powojennej rzeczywistości w jednym z podlaskich powiatów, lecz także odtworzyć zakres działań podejmowanych przez miejscową milicję. Zgodnie z wewnętrznym podziałem zadań Referat Służby Śledczej KP MO odpowiadał za zapewnienie porządku publicznego. Prowadził dochodzenia dotyczące przestępstw, wśród których najcięższymi były morderstwa, rozboje, a także kierował postępowaniami w sprawie kradzieży. Istotne dla niego pozostawało również ściganie wykroczeń w postaci zakłócania porządku lub awantur po nadużyciu alkoholu. Funkcjonariusze referatu wykonywali też zarządzenia władz administracyjnych, m.in. sprawowali pieczę nad oddawaniem kontrybucji oraz pilnowali respektowania zarządzeń gospodarczych i skarbowych. Często uczestniczyli w postępowaniach przygotowawczych, m.in. zbierali dane o przestępstwach i ich sprawcach oraz przekazywali oskarżonych do Sądu Grodzkiego w Bielsku Podlaskim lub prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku. Bielska KP MO współpracowała także z PUBP w Bielsku Podlaskim, choć nie zawsze przepływ informacji pomiędzy tymi organami był płynny.

Ciekawie prezentuje się spuścizna aktowa po Referacie Polityczno-Wychowawczym. Ujawnia ona szeroką skalę zainteresowania tej komórki organizacyjnej. Dokumentacja jest bowiem bardzo szczegółowa i dotyka wielu aspektów życia prywatnego milicjantów, a także odnosi się do nastrojów panujących wśród miejscowej ludności.

Często dokumenty postępowania przygotowawczego były włączane do akt sądów i prokuratury, inne zaś po pewnym czasie brakowano. Dlatego większość zachowanego obecnie materiału archiwalnego odnoszącego się do omawianej struktury ma charakter sprawozdawczy. Źródła te z kolei nie obrazują w pełni charakteru pracy kancelaryjnej i administracyjnej KP MO w Bielsku Podlaskim.

Jednocześnie należy pamiętać, że w latach 1944–1946 w powiecie bielskim istniały również grupy porządkowe podziemia niepodległościowego, które niekiedy bardziej skutecznie egzekwowały ład publiczny. Wpływ na taką sytuację miały niewątpliwie dwa czynniki. Milicja Obywatelska nie dysponowała w tym czasie funkcjonariuszami z odpowiednim przygotowaniem zawodowym i wykształceniem, aby mogła skutecznie wykrywać sprawców przestępstw. Nie miała też pełnego poparcia miejscowej ludności.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Olsztynie  
106/225.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku  
045/2058, t. 1; 047/4, t. 1–4; 047/13, t. 1–12; 047/29, t. 1–12; 047/110, t. 1–17; 047/124, t. 1–13; 047/421; 047/705, t. 3; 047/724, t. 4; 047/725, t. 4; 047/820, t. 3; 227/2–5; 227/6, t. 1–2; 227/7–8; 227/10; 227/16; 227/18.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu  
083/558, t. 1.

### Źródła publikowane

- Powszechny sumaryczny spis ludności z dn. 14 II 1946 r.*, red. S. Szulc, Warszawa 1947.
- Raport komendanta powiatowego MO w Bielsku Podlaskim sierż. pchor. Wacława Prolejki do komendanta wojewódzkiego MO w Białymstoku dotyczący m.in. zajścia w miejscowości Suchowolce, listopad 1944 r.* [w:] *Rok pierwszy. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w województwie białostockim (sierpień 1944 – lipiec 1945)*, wstęp i red. nauk. B. Bojaryn-Kazberuk, J. Autuchiewicz, wybór i oprac. J. Autuchiewicz, B. Bojaryn-Kazberuk, J. Markiewicz, A. Mioduszewska, K. Olszyńska, J. Wasiluk, Warszawa–Białystok 2021.
- Rozkaz nr 184 Komendanta Głównego MO z dnia 16 VIII 1946 r. w sprawie ustalania zasad odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa oraz pracę jednostek MO w terenie* [w:] P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL*, Toruń 2003.

### Akty prawne

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 X 1944 r. o Milicji Obywatelskiej (DzU 1944, nr 7, poz. 33).
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 VIII 1944 r. o rozwiązaniu Policji Państwowej (tzw. granatowej policji) (DzU 1944, nr 2, poz. 6).
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 VIII 1944 r. o trybie powołania władz administracji ogólnej I i II instancji (DzU 1944, nr 2, poz. 8).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 VII 1932 r. – Kodeks karny (DzU 1932, nr 60, poz. 571).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 VII 1932 r. – Prawo o wykroczeniach (DzU 1932, nr 60, poz. 572).

### Opracowania

- Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, Warszawa–Lublin 2007.
- Bednarek J., *Przestępczość wśród funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w latach 1946–1950 w ocenie Biura do spraw Funkcjonariuszy MBP*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, t. 1.
- Charczuk W., *Dokumentacja UBP, MO, KBW, WP w latach 1944–1954 jako przykład sowytyzacji biurokracji* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 2, red. A. Górak, D. Magiera, Lublin–Siedlce 2009.
- Danilecki T., Zwolski M., *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim (1944–1956)*, Białystok 2008.
- Dziki T., *Podziały administracyjne Polski w latach 1944–1998. Z badań nad ustrojem ziem polskich w XIX i XX w.*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość” 2013, t. 10.
- Eberhardt P., *Formowanie się polskiej granicy wschodniej po II wojnie światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2018, t. 50, nr 2.
- Filip K., *Milicja Obywatelska w Sopocie w latach 1945–1949*, Gdańsk 2011.
- Filip K., *Powstanie i początki działalności Milicji Obywatelskiej w powiecie starogardzkim*, „Rydwan” 2012, nr 7.
- Grodzki J., *Zabezpieczenie socjalizmu – KP MO w Bielsku Podlaskim w latach 1944–1945* [w:] *Juchnowieckie szept o historii*, t. 3, red. J. Dobrzyński, Juchnowiec Kościelny 2018.
- Jakubowski Z., *Milicja Obywatelska 1944–1948*, Warszawa 1988.

- Krystians P., *Organizowanie Milicji Obywatelskiej na ziemi lubuskiej (marzec–lipiec 1945 r.)*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2011, t. 5.
- Majer P., *Milicja Obywatelska 1944–1957: geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004.
- Majer P., *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL*, Toruń 2003.
- Majer P., *Milicyjna agentura 1944–1957*, „Dzieje Najnowsze” 2005, t. 37, nr 1.
- Majer P., *Model Milicji Obywatelskiej realizowany w latach 1944–1990* [w:] *Policja w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, t. 1, red. A. Szymaniak, W. Ciepela, Poznań 2008.
- Pączek T., *Aparat kontroli wewnętrznej zwalczający przestępczość w Milicji Obywatelskiej (1945–1990)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2018, nr 1.
- Pączek T., *Struktura organizacyjna Milicji Obywatelskiej w Słupsku i powiecie słupskim w latach 1945–1954*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2009, nr 1.
- Płotek M., *Pierwsze lata funkcjonowania Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Nidzicy* [w:] *225 lat policji w Polsce. Geneza i ewolucja policji*, red. P. Majer, M. Seroka, Olsztyn 2017.
- Pietruczuk B., *Księga hańby*, Białystok 2006.
- Romaniuk Z., *Brańsk i okolice w latach 1939–1953. Reminiscencje zdarzeń* [w:] *Ziemia brańska*, t. IV, red. Z. Romaniuk, Brańsk 1995.
- Sywuła M., *Milicja Obywatelska w województwie gdańskim 1945–1949*, Gdańsk–Warszawa 2020.
- Zarys działań podziemia niepodległościowego na terenie powiatu bielskiego w okresie od lipca 1944 do grudnia 1945 r.* [w:] *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*, red. Z. Romaniuk, Bielsk Podlaski 1999.
- Żak M., *Powstanie i początki działalności Milicji Obywatelskiej na Dolnym Śląsku w 1945 roku (w świetle dokumentacji Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu)*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2016, nr 2.

### Strony internetowe

- Archiwum Map Wojskowego Instytutu Geograficznego. Mapa Polski, 1945*, <http://igrek.amzp.pl/details.php?id=1763955> (dostęp 1 VI 2021 r.).

## STRESZCZENIE

Archiwalia odnoszące się do Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Bielsku Podlaskim, które przechowywane są w Oddziałowym Archiwum IPN w Białymstoku, w większości przypadków to materiały sprawozdawcze Referatu Służby Śledczej i komórki organizacyjnej zajmującej się pracą polityczno-wychowawczą. Wśród dokumentów dominują raporty, meldunki, sprawozdania i telefonogramy.

Celem niniejszego opracowania jest omówienie struktury i zawartości pozostałości aktowej KP MO w Bielsku Podlaskim w początkowym okresie jej funkcjonowania (1944–1946). Na tym tle przedstawiono także główne obszary aktywności komendy. Szczegółowa analiza dokumentów umożliwiła prezentację całego spektrum prowadzonej przez nią działalności, w tym tej związanej z ochroną porządku publicznego oraz wykrywaniem przestępstw i wykroczeń, jak również zwalczaniem podziemia niepodległościowego. Wskazano również te jednostki administracji publicznej, aparatu bezpieczeństwa publicznego i formacji wojskowych, z którymi milicja współpracowała bądź pod wpływem których pozostawała.

**Słowa kluczowe:** Milicja Obywatelska, Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej w Bielsku Podlaskim, powiat bielski, Bielsk Podlaski, archiwalia Milicji Obywatelskiej, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

## ABSTRACT

Archival materials relating to the Citizens' Militia Poviats Headquarters (Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej, KP MO) in Bielsk Podlaski, which are stored at the IPN Branch Archive in Białystok, are for the most part reporting or briefing materials of the Investigative Services Department (Referat Służby Śledczej) and the organizational unit dealing with political-educational [ideological] work. Predominant among the documents are various types of reports and telephonograms [telephone dispatches].

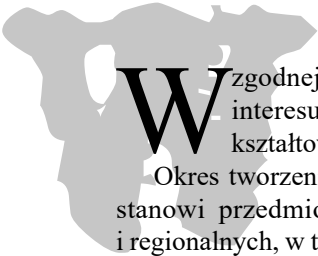
The purpose of this paper is to discuss the structure and content of the KP MO file remnant in the Bielsk Podlaski poviats from the early period of its functioning (1944–1946). The main areas of activity at the police headquarters are also presented against this background. A detailed analysis of the documents has made it possible to present the entire spectrum of its activities, including those related to the protection of public order and the detection of crimes and offenses, as well as the fight against the independence underground. Also shown are those units of public administration, the public security apparatus and military formations with which the militia cooperated or under whose influence it remained.

**Keywords:** Citizens' Militia, Citizens' Militia Poviats Headquarters in Bielsk Podlaski, Bielsk poviats, Bielsk Podlaski, Citizens' Militia archival materials, Archive of the Institute of National Remembrance.

**Janusz Szczepański**

ORCID: 0000-0002-0862-3822  
(Akademia Finansów i Biznesu VISTULA w Warszawie)

MATERIAŁY ARCHIWALNE  
DO DZIEJÓW KSZTAŁTOWANIA SIĘ  
KOMUNISTYCZNEGO SYSTEMU  
WŁADZY (1945–1948)  
W PÓŁNOCNO-WSCHODNICH  
POWIATACH WOJEWÓDZTWA  
WARSZAWSKIEGO W ZASOBIE  
ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO  
W WARSZAWIE

 **W** zgodnej opinii historyków najnowszych dziejów Polski do najbardziej interesującego pod względem badawczym okresu należy zaliczyć czas kształtowania się komunistycznego systemu władzy.

Okres tworzenia się tzw. państwa ludowego, obejmujący lata 1945–1948, wciąż stanowi przedmiot badań, które dotyczą zarówno kwestii ogólnopolskich, jak i regionalnych, w tym Mazowsza (po zakończeniu wojny znalazło się ono w granicach województwa warszawskiego). Wystarczy nadmienić, że zainicjowana przez Akademię Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztora pięcioletnia synteza dziejów Mazowsza kończy się na omówieniu wydarzeń lat II wojny światowej.

Sporo zastrzeżeń budzi sposób opisanie politycznych dziejów Mazowsza lat 1945–1948 w monografiach opublikowanych w PRL<sup>1</sup>. Obowiązująca wówczas cenzura

---

<sup>1</sup> B. Dymek, *Pierwsze lata władzy ludowej na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu 1944–1948*, Warszawa 1978; K. Dobrosielski, *Początki władzy ludowej i walka o jej utrwalenie w województwie warszawskim w latach 1944–1947*, Warszawa 1980.

nakładała na autorów obowiązek przedstawienia powojennej historii Polski w sposób tendencyjny, zafałszowany i wyłącznie w dobrym świetle. W opracowaniach odnoszących się do obszaru województwa warszawskiego, w których oprócz charakterystycznych dla okresu komunistycznego zwrotów „bandy”, „bojówki” czy „reakcyjne podziemie”, używanych w celu napiętnowania członków konspiracji niepodległościowej, wyolbrzymiono straty ponoszone przez te grupy. Jednocześnie gloryfikowano działania funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, często wspomaganymi przez „ludowe” Wojsko Polskie, pomijając milczeniem zbrodnie, jakich się oni dopuszczali na osobach walczących o suwerenną Polskę. W ten sposób świadomie fałszowano przeszłość.

Największy udział w obiektywnym przedstawieniu procesu kształtowania się komunistycznego reżimu w niektórych powiatach północno-wschodniej części województwa warszawskiego ma Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Zorganizował on kilka sesji naukowych poświęconych życiu politycznemu, represjom ze strony komunistycznego aparatu władzy oraz oporowi społeczeństwa Mazowsza po 1944 r. Pokłosem tych spotkań są publikacje serii „Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1965”, w których omówiono pierwszą dekadę nowych rządów w czterech powiatach: Sokołów Podlaski, Pułtusk, Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka<sup>2</sup>.

Najważniejszą bazę źródłową dla autorów przedstawiających wyniki swoich kwerend podczas wspomnianych konferencji, m.in. na temat podziemia niepodległościowego (Kazimierz Krajewski) czy działań UB (Tomasz Łabuszewski, Mariusz Bechta), stanowiły unikalne materiały zgromadzone w Archiwum IPN w Warszawie. Jednakże historycy i regionaliści podejmujący badania nad dziejami Mazowsza w latach 1945–1948 – poza bezwzględną koniecznością wykorzystania archiwaliów IPN – powinni też sięgnąć do zasobu innych archiwów centralnych: Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Państwowego w Warszawie. Jak bardzo jest to ważne, można się przekonać, sięgając chociażby do opublikowanych w ostatnich latach rozpraw doktorskich Piotra Artura Stasiaka, Wojciecha Łukaszewskiego i Leszka Andrzeja Arenta<sup>3</sup>.

W niniejszym artykule podjęto próbę określenia, jakie znaczenie dla badań nad historią lat 1945–1948 mają akta najważniejszych zespołów z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie i jego dwóch oddziałów terenowych: w Pułtusku i Mławie. Materiały te mogą w dużym stopniu wzbogacić wyniki kwerendy prowadzonej w IPN oraz AAN dotyczącej życia politycznego województwa warszawskiego w pierwszych latach po zakończeniu wojny.

Archiwum Państwowe w Warszawie przechowuje akta z lat 1945–1948 dotyczące całości ziem województwa warszawskiego. Zgodnie z zasadą proveniencji oddział w Pułtusku zgromadził źródła do dziejów powiatów: makowskiego, ostrołęckiego, ostrowskiego, przasnyskiego i pułtuskiego, natomiast w Mławie – do historii powiatów

<sup>2</sup> Powiat Sokołów Podlaski. *Materiały z sesji naukowej „Represje i opór przeciw rządowi komunistycznym w powiecie Sokołów Podlaski po 1944 r.”*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2007; *Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2009.

<sup>3</sup> P.A. Stasiak, *Nowa rzeczywistość lat 1945–1948 w powiatach: kutnowskim, gostyńskim i łowickim*, Kutno 2014; W. Łukaszewski, *Nowe jarzmo. Życie społeczno-polityczne na północnym Mazowszu w latach 1945–1956*, Kraków 2019; L.A. Arent, *Mława w latach 1945–1957. Życie polityczne, kulturalne i społeczne*, Mława 2021.



ciechanowskiego i mławskiego. Wymienione siedem powiatów stanowiły północno-wschodnią część utworzonego już w sierpniu 1944 r. województwa warszawskiego<sup>4</sup>.

Na marginesie należy wspomnieć, że akta powiatów północno-zachodniej części województwa warszawskiego, m.in. plockiego, płońskiego, sierpeckiego i gostyńskiego, przechowywane są w Archiwum Państwowym w Płocku.

Powiat Ostrów Mazowiecka oraz wschodnie obszary powiatów ostrołęckiego i pułtuskiego (do linii rzeki Narew) zajęły oddziały Armii Czerwonej w sierpniu i wrześniu 1944 r. Pozostałe powiaty północno-wschodniej części województwa warszawskiego zostały wyzwolone spod okupacji niemieckiej przez wojska II Frontu Białoruskiego w styczniu 1945 r.<sup>5</sup>

Wraz z wkroczeniem oddziałów sowieckich na tereny Mazowsza rozpoczął się proces instalowania na nich organów władzy państwowej. W regionie najważniejsze zadania związane z organizowaniem powojennej administracji spoczywały na Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim. Ze względu na zniszczenie stolicy kraju siedzibą władz wojewódzkich, m.in. Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, początkowo był Otwock. W lutym 1945 r. przeniesiono ją do Pruszkowa, do którego stosunkowo łatwo było dotrzeć z różnych miast województwa<sup>6</sup>.

Spośród kilkunastu komórek UWW szczególne znaczenie dla badań nad dziejami politycznymi Mazowsza lat 1945–1948 mają akta Wydziału Społeczno-Politycznego oraz Wydziału Samorządowego, które przechowywane są w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie.

Wyżej wymienione zespoły stanowią prawdziwą kopalnię wiedzy na temat obsady stanowisk starostów, burmistrzów oraz wójtów. W występujących w nich wykazach istotne znaczenie mają zapisy dotyczące daty powołania na urząd, daty urodzenia, wykształcenia, zdobytego zawodu oraz przynależności partyjnej osób, którym powierzono dane stanowisko. Przykładem mogą tu być spisy wójtów z czerwca 1946 r. z poszczególnych powiatów północno-wschodniej części województwa warszawskiego<sup>7</sup>.

Dla historyka ogromną wartość ma dokumentacja Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, zawierająca wykazy przewodniczących powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych z Mazowsza. W materiałach można odnaleźć daty ukonstytuowania oraz składy osobowe rad narodowych poszczególnych szczebli<sup>8</sup>.

Akta WWRN, jak również Wydziału Odszkodowań Wojennych UWW dostarczają wiedzy na temat ogromnej skali zniszczeń powiatów objętych działaniami wojennymi jesienią 1944 r. i w styczniu 1945 r. Największe miały miejsce w powiecie makowskim,

<sup>4</sup> Województwo warszawskie zostało utworzone w wyniku reaktywacji przedwojennego województwa warszawskiego na mocy Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 VIII 1944 r. o trybie powoływania władz administracji ogólnej I i II instancji (DzU 1944, nr 2, poz. 8).

<sup>5</sup> B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1971, s. 247–253.

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej APW), Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa (dalej WWRN), sygn. 2, k. 23.

<sup>7</sup> APW, Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Samorządowy (dalej UWW – WS), sygn. 252, Wykazy wójtów według stanu na dzień 1 VI 1946 r.: powiat ciechanowski (k. 2), powiat makowski (k. 15), powiat mławski (k. 19), powiat ostrołęcki (k. 21), powiat przasnyski (k. 37), powiat pułtuski (k. 38–39).

<sup>8</sup> APW, WWRN, sygn. 36, k. 13–14, 88. Istotne znaczenie dla badań mają informacje na temat składów powiatowych i miejskich rad narodowych w północno-wschodnich powiatach województwa warszawskiego z uwzględnieniem przynależności partyjnej radnych.

w którym zginęło 8 tys. osób, na 15 tys. rodzin tylko 25 proc. mieszkało w domach, a reszta w ziemiankach i bunkrach<sup>9</sup>.

Informacje o ogromie zniszczeń powiatu makowskiego można także znaleźć w aktach Starostwa Powiatowego w Makowie Mazowieckim, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Pułtusk. W tej samej placówce można sięgnąć do akt Powiatowej Rady Narodowej i Wydziału Powiatowego w Pułtusk, które zawierają dane na temat strat wojennych w miastach i wsiach powiatu pułtuskiego (według stanu z 17 lutego 1945 r.)<sup>10</sup>.

Podobnie kształtowała się sytuacja w innych północno-wschodnich powiatach województwa warszawskiego. W związku z olbrzymim spustoszeniem tego obszaru utworzono Komitet Pomocy Powiatom Zniszczonym, który zajmował się doraźną pomocą w dostarczaniu odzieży, lekarstw i żywności, odbudowywaniu zniszczonych domów lub budowie prowizorycznych baraków<sup>11</sup>.

Ogrom zniszczeń północno-wschodnich powiatów województwa warszawskiego był potęgowany przez przemarsze oddziałów Armii Czerwonej na zachód. Przyniosły one olbrzymie straty w uprawach i inwentarzu żywym. Pokłosem pobytu wojsk sowieckich był także wzrost wydarzeń o charakterze przestępczym.

W opracowaniach z czasów Polski „ludowej” nie sposób znaleźć informacji na temat strat związanych z obecnością Armii Czerwonej na terenie Mazowsza. Ich autorzy nie mieli odwagi ujawnić ich prawdziwych sprawców, lecz prezentowali stanowisko ówczesnych władz komunistycznych, często przypisujących straty z czasów wojny działaniom okupanta niemieckiego.

W rzeczywistości społeczeństwo województwa warszawskiego bardzo źle postrzeżało zachowanie żołnierzy Armii Czerwonej, zarówno podczas styczniowej ofensywy 1945 r., jak i w okresie ich stacjonowania na Mazowszu po zakończeniu działań zbrojnych. Negatywny stosunek mieszkańców województwa do sowieckich oddziałów, jak również ich pragnienie, by jak najszybciej opuściły one polskie ziemie, potwierdzają akta starostw powiatowych z oddziałów APW w Mławie i Pułtusk oraz raporty starostów do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego.

Według władz województwa jednym ze sposobów na poprawę warunków życia mieszkańców po zakończeniu II wojny światowej było osadnictwo na przyłączonych do Polski Ziemiach Zachodnich i Północnych. Akcją osadniczo-przesiedleńczą z północno-wschodniej części województwa warszawskiego na Ziemie Odzyskane można odtworzyć na podstawie akt zespołu „Państwowy Urząd Repatriacyjny – Oddział Wojewódzki w Warszawie”, zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Warszawie. Analiza dokumentacji wytworzonej przez komórki PUR zarówno szczebla wojewódzkiego, rejonowego, jak i powiatowego zezwala na określenie skali akcji przesiedleńczej z województwa warszawskiego na Ziemie Odzyskane oraz odtworzenie organizacji transportów repatriantów z poszczególnych powiatów, głównie na tereny byłych Prus Wschodnich<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> *Ibidem*, k. 83.

<sup>10</sup> APW Oddział w Pułtusk (dalej APP), Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim (dalej SPMmaz.), sygn. 28, s. 133–134; APP, Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy (dalej PRN i WP) w Pułtusk, sygn. 31, k. 61.

<sup>11</sup> APW, WWRN, sygn. 36, k. 83.

<sup>12</sup> Ludność przygranicznych powiatów: mławskiego, przasnyskiego i makowskiego udawała się głównie do Szczytna i Nidzicy. Od maja do czerwca 1945 r. w powiecie szczytyńskim osiedliło się 500 rodzin ze wspomnianych terenów.

W dokumentacji Oddziału Wojewódzkiego PUR w Warszawie można również znaleźć informacje na temat gwałtów na kobietach, dewastacji i rabunków gospodarstw dokonywanych przez żołnierzy Armii Czerwonej, którzy traktowali osadników jak Niemców. Miało to duży wpływ na zahamowanie akcji przesiedleńczej z ziem województwa warszawskiego, m.in. z powiatu ostrołęckiego, na tereny Warmii i Mazur<sup>13</sup>.

Cenny materiał źródłowy do dziejów osadnictwa na ziemiach przyłączonych do Polski po 1945 r. stanowią też akta wspomnianego już Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego oraz Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Warszawskiego. Na ich podstawie można ustalić rozmiary osadnictwa z poszczególnych powiatów województwa, np. z powiatu pułtuskiego<sup>14</sup>.

Na Ziemię Zachodnie kierowano również rodziny repatriantów z za Buga. Często dochodziło do zatargów między aparatem administracyjnym a urzędami odpowiedzialnymi za repatriację. We wrześniu 1945 r. doszło do konfliktu między władzami powiatowymi w Płońsku a inspektorem rejonowym osadnictwa PUR. Wybuchł on, gdy grupa repatriantów osiedliła się m.in. w gminie Sarnowo. Ostatecznie nakazano im opuścić zajęte poniemieckie gospodarstwa i wyjechać na Ziemię Odzyskaną<sup>15</sup>.

Istotnym czynnikiem w kształtowaniu się powojennej politycznej rzeczywistości była Armia Czerwona, której oddziały pojawiły się na wschodnim Mazowszu już w sierpniu 1944 r. Stacjonowały tu do stycznia następnego roku, gdyż Stalin podjął decyzję o wstrzymaniu ofensywy wojsk sowieckich. Na obszarze wschodniego Mazowsza, które weszło w skład Polski „lubelskiej”, powstawała pod zwierzchnictwem Moskwy tzw. władza ludowa.

Radość z zakończenia niemieckiej okupacji szybko gasła z powodu coraz częstszych aresztowań przez NKWD. W następstwie wprowadzania za pomocą terroru obcego polskiej racji stanu ustroju politycznego okupacja niemiecka *de facto* zamieniła się w okupację sowiecką.

Grupy sowieckiego kontrwywiadu wkraczające na wschodnie Mazowsze wraz z Armią Czerwoną przystąpiły do masowych zatrzymań i likwidowania członków AK i NSZ. Zostali oni rozpracowani już wcześniej przez zrzuconych na ten teren agentów Moskwy oraz sowieckich partyzantów. Źródłem informacji o osobach należących do zbrojnego podziemia byli także dawni członkowie miejscowej KPP, a po wkroczeniu Armii Czerwonej – działacze PPR<sup>16</sup>.

Aresztowanych członków polskiego podziemia niepodległościowego kierowano do obozów przejściowych, najczęściej w Ostrowi Mazowieckiej, Ciechanowie i Rembertowie, a następnie – już w mundurach żołnierzy Wehrmachtu – wywożono

<sup>13</sup> APW, Państwowy Urząd Repatriacyjny – Oddział Wojewódzki w Warszawie (dalej PUR – OWW), sygn. 478; J. Kijowski, *Przesiedlenia ludności Kurpiowszczyzny na Ziemię Odzyskaną po II wojnie światowej (ze szczególnym uwzględnieniem powiatu ostrołęckiego)* [w:] *Pogranicze mazursko-kurpiowskie*, red. S. Achremczyk, J. Gołota, Olsztyn–Ostrołęka 1998, s. 92–103.

<sup>14</sup> APW, Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Społeczno-Polityczny (dalej UWW – WSP), sygn. 163, k. 4; APW, Urząd Informacji i Propagandy Województwa Warszawskiego (dalej UIiP WW), sygn. 499, k. 39.

<sup>15</sup> APW, PUR – OWW, sygn. 336, k. 13.

<sup>16</sup> P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 192; *idem*, *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010, s. 266; D. Rogut, *Polacy i obywatele polscy w obozach NKWD–MWD ZSRR (1944–1945)* [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944–1956*, red. D. Rogut, A. Adamczyk, Żelów 2005, s. 72.

w głąb Związku Sowieckiego. Wśród nich było wielu mieszkańców powiatów ostrołęckiego, ostrowskiego i pułtuskiego<sup>17</sup>.

Podobne praktyki stosowano na początku 1945 r., gdy ziemie Mazowsza stały się miejscem styczniowej ofensywy wojsk sowieckich. Wśród zatrzymanych znalazło się wielu nauczycieli. Zarząd Okręgu Warszawskiego ZNP domagał się od wojewody warszawskiego podjęcia starań o uwolnienie ponad 80 pedagogów z terenu nowo utworzonego województwa warszawskiego<sup>18</sup>.

Jak już wspomniano, mieszkańcy województwa warszawskiego bardzo źle postrzegali postępowanie i zachowanie żołnierzy Armii Czerwonej. Odwołajmy się tylko do kilku informacji zaczerpniętych z akt starostw powiatowych w Pułtusk i Makowie Mazowieckim. Piętnastego grudnia 1945 r. jeden z mieszkańców Wyszkowa Kazimierz Galbarczyk, po zatrzymaniu na moście przez żołnierzy sowieckich z przejeżdżającej kolumny samochodowej, został pobity do utraty przytomności, pozbawiony ubrania i wrzucony do rzeki Bug. Nazajutrz rosyjski oficer podczas próby gwałtu zastrzelił w Wyszkowie 45-letnią Annę Szmit i 38-letniego Józefa Szklarskiego<sup>19</sup>.

Bardzo częste pijackie wybryki sowieckich żołnierzy szczególnie źle usposabiały mieszkańców Mazowsza do Armii Czerwonej. Starosta makowski pisał, że „ludność była rozczarowana postawą tej armii i żyła w ciągłej obawie, że zostanie napadnięta, obrabowana, a nawet zabita”<sup>20</sup>. Dziewiętnastego października 1945 r. na moście w Makowie Mazowieckim samochód kierowany przez sowieckiego żołnierza potrącił ze skutkiem śmiertelnym 10-letniego chłopca. W sąsiednim Różanie 7 listopada tego roku podczas awantury jeden z czerwonooarmistów rzucił granat w przechodniów. W wyniku wybuchu 8 osób zostało ciężko rannych. Do Starostwa Powiatowego w Makowie Mazowieckim ciągle napływały meldunki o nowych gwałtach i rabunkach dokonywanych w mieście i powiecie<sup>21</sup>.

Niezwykle wartościowe materiały z Archiwum Państwowego w Warszawie, ilustrujące sytuację polityczną w północno-wschodnich powiatach województwa, znajdują się w dwóch zespołach: „Urząd Informacji i Propagandy Województwa Warszawskiego” oraz „Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Społeczno-Polityczny”. Kapitalne znaczenie dla badań nad historią Mazowsza lat 1944–1948 mają także zespoły akt ugrupowań politycznych, a zwłaszcza Polskiej Partii Robotniczej.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich na Mazowsze komuniści, stanowiący dotychczas margines życia politycznego kraju, przystąpili do budowy struktur nowej władzy.

<sup>17</sup> W aktach Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego z kwietnia 1945 r. znajduje się wykaz nazwisk blisko 100 mieszkańców powiatu ostrołęckiego aresztowanych przez władze sowieckie. Zob. APW, Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Administracyjny (dalej UWW – WA), sygn. 95, k. 45–46; A. Skrzypek, *O wywózkach z Mazowsza i Podlasia [w:] Pogranicze mazursko-kurpiowskie*, red. S. Achremczyk, J. Gołota, Olsztyn–Ostrołęka 1998, s. 82–88; *Losy tułacze mieszkańców województwa ostrołęckiego 1939–1956*, wstęp, wybór i oprac. B. Gołębiowski, S. Pajka, Ostrołęka 1993, s. 137–139, 177.

<sup>18</sup> APW, UWW – WSP, sygn. 92, k. 79.

<sup>19</sup> APP, Starostwo Powiatowe w Pułtusk (dalej SPP), sygn. 353, k. 6–9. Ta sama grupa sowieckich żołnierzy obrabowała w Wyszkowie dom właścicielki apteki Leokadii Jankowskiej. Milicjanci, którzy próbowali interweniować, zostali ostrzelani.

<sup>20</sup> APP, SPMmaz., sygn. 28, s. 133.

<sup>21</sup> *Ibidem*; APP, SPMmaz., sygn. 30, k. 121; APP, SPMmaz., sygn. 36, k. 62. O skali wyrządzonych szkód świadczy protokół z gminy Sypniewo, gdzie po tym, jak żołnierze Armii Czerwonej pędzili stada bydła z Niemiec do ZSRS, zniszczeniu uległy zasiewy żyta, owsa i jęczmienia. W konsekwencji zabrakło także traw do wypasu.

W zajmowanych miastach zawiązywano komitety powiatowe PPR. Ochronę dla nich stanowiły oddziały Armii Czerwonej, NKWD oraz nowo tworzony rodzimy aparat represji: powiatowe urzędy bezpieczeństwa publicznego oraz komendy powiatowe Milicji Obywatelskiej.

Stosunek mieszkańców Mazowsza do funkcjonariuszy PUBP i MO był negatywny. W raporcie pułtuskich władz powiatowych z 8 listopada 1945 r. czytamy: „Ludność powiatu odnosi się nieżyczliwie do MO i [Urzędu] Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego]. Przyczyna tkwi w tym, że funkcjonariusze obu tych władz zachowaniem swoim w służbie i poza służbą pozostawiają wiele do życzenia. Utarła się opinia, że są to pijacy i łapownicy”<sup>22</sup>.

Najwięcej interesujących źródeł na temat genezy i funkcjonowania komunistycznego aparatu władzy oraz represji wobec społeczeństwa północno-wschodnich powiatów województwa warszawskiego przechowuje IPN. Z jego zasobu korzystali autorzy opracowań publikowanych w sygnalizowanej wcześniej serii „Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1956”. Potwierdzili oni wyjątkową skłonność funkcjonariuszy PUBP z omawianego regionu do torturowania i zabijania faktycznych i domniemyanych przeciwników władzy ludowej. Złożyło się to zarówno na ogromną skalę represji, jak i ich wyjątkową brutalność. Stałym elementem działalności organów bezpieczeństwa publicznego – na ogół inspirowanej przez PPR, a wspieranej przez MO i ORMÓ – były egzekucje i sądy doraźne (bez możliwości apelacji)<sup>23</sup>.

Analiza dokumentacji warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PPR z zasobu APW potwierdza tezę, że u schyłku II wojny światowej partia komunistyczna na Mazowszu Północno-Wschodnim miała charakter kadrowy i składała się głównie z członków rozwiązanej w 1938 r. Komunistycznej Partii Polski. W niewielkim też stopniu oddziaływała na społeczeństwo. W sprawozdaniu z działalności PPR w powiecie Ostrów Mazowiecka z marca 1945 r. napisano: „Za czasów okupacji niemieckiej partia nasza nie przejawiała żadnej działalności. To znaczy, że na terenie pow[iatu] w czasie okupacji nie było komitetu partii PPR, jak również rad narodowych. Tylko w niektórych miejscowościach pow[iatu] przejawiali swą działalność starzy [członkowie] KPP lub sympatycy naszej partii”<sup>24</sup>.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich na ziemie polskie rozpoczął się proces przekształcania PPR w ugrupowanie o charakterze masowym. W powiecie pułtuskim Komitet Powiatowy PPR 6 września 1944 r. został utworzony w Wyszku, a w lutym 1945 r. przeniesiono go do Pułtusa.

Podczas niemieckiej okupacji większość członków PPR z powiatu pułtuskiego należała do Gwardii Ludowej, a później – Armii Ludowej (do GL-AL przyłączyło

<sup>22</sup> APP, SPP, sygn. 129, k. 22.

<sup>23</sup> T. Łabuszewski, *Działania represyjne UB wobec podziemia i społeczeństwa na terenie powiatu pułtuskiego* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2008, s. 115–182; M. Bechta, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Pułtusku w latach 1945–1956 (ludzie–struktury)* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych...*, s. 183–276; T. Łabuszewski, *Działalność operacyjna Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrowi Mazowieckiej* [w:] *Powiat Ostrów Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, Warszawa 2016, s. 277–381; M. Bechta, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrowi Mazowieckiej w latach 1944–1954 (ludzie i metody działania)* [w:] *Powiat Ostrów Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych...*, s. 383–438.

<sup>24</sup> APW, Komitet Powiatowy PPR (dalej KP PPR) Ostrów Maz., sygn. 2497/8, k. 1.

się 75 pułtuskich pepeerowców). Udzielali oni wsparcia wywiadowczym desantom sowieckim<sup>25</sup>.

Z treści dokumentacji komitetów powiatowych PPR z województwa warszawskiego wynika, że w szeregi partii wstępowały przede wszystkim osoby współpracujące przed wojną z ruchem komunistycznym, robotnicy, parobkowie folwarczni, jak również ludzie wywodzący się z marginesu społecznego. Przynależność do PPR wiązała się bowiem z awansem społecznym. Dawała możliwość zajmowania różnych stanowisk bez posiadania odpowiednich kwalifikacji. W sprawozdaniu KP PPR w Ostrowi Mazowieckiej z kwietnia 1945 r., redagowanym przez dawnego działacza KPP, czytamy: „Po wypędzeniu okupanta z terenu pow[iatu] Ostrow Maz[owiecka] na czele naszej partii stanęli ludzie karierowicze, a nie ludzie na poziomie swego zadania [...]”<sup>26</sup>.

Dokumenty komitetów powiatowych PPR z północno-wschodniej części województwa warszawskiego sygnalizują także problem tarć politycznych między miejscowymi działaczami dawnej KPP a osobami desygnowanymi na stanowiska I sekretarzy KP przez władze wojewódzkie. Przykładem może być I sekretarz KP PPR w Mławie Zygmunt Górnicki, oskarżany o nadużywanie alkoholu, arogancję, nierozwiązywanie problemów bytowych mławskiej klasy robotniczej oraz niezorganizowanie w mieście uroczystości w dniu 22 lipca. Pod koniec października 1945 r. sekretarz Górnicki został śmiertelnie postrzelony z własnego pistoletu podczas jazdy samochodem służbowym<sup>27</sup>.

Większych animozji nie odnotowano natomiast w Ciechanowie, gdzie I sekretarzem został przysłany z Lublina Józef Jarosz. Wkrótce jednak zastąpiono go miejscowym komunistą – Feliksem Nowakiem<sup>28</sup>.

Wielu członków PPR miało problemy z nadużywaniem alkoholu. Trzydziestego pierwszego lipca 1945 r. sekretarz KM PPR w Nasielsku w stanie upojenia alkoholowego pobił przechodnia. Widząc nieprzyjazną reakcję zebranych mieszkańców Nasielska, zaczął strzelać w ich kierunku. W konsekwencji ciężko ranił kobietę<sup>29</sup>.

Akta Komitetu Wojewódzkiego PPR w Warszawie zawierają informacje na temat liczebności instancji partyjnych różnych szczebli w latach 1945–1948, w tym wykazy członków komitetów powiatowych i miejskich, sekretarzy gminnych PPR północno-wschodnich powiatów województwa. Dużą wartość mają dane dotyczące m.in. wykształcenia i pochodzenia społecznego członków komitetów PPR<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> APW, KP PPR w Pułtusk, sygn. 15, k. 19.

<sup>26</sup> APW, KP PPR Ostrow Maz., sygn. 2497/8, k. 1. Chodziło tu przede wszystkim o I sekretarza KP PPR Ludwika Bobkowskiego, który „nie przejawia najmniejszej działalności w kierunku rozwoju partii [...]. Powodowany chorobliwą ambicją w imieniu partii zajął szereg stanowisk, które wymagają dużej pracy i znajomości rzeczy, z których nie może się należycie wywiązać”. APW, KP PPR Ostrow Maz., sygn. 2497/4, k. 34.

<sup>27</sup> APW, KP PPR w Mławie, sygn. 10/VI/3, k. 50. Leszek Arent opowiada się za tezą o zabójstwie I sekretarza KP PPR w Mławie Zygmunta Górnickiego. Zob. L.A. Arent, *Mława w latach 1945–1957...*, s. 125–126.

<sup>28</sup> APW, KP PPR w Ciechanowie, sygn. 4, k. 3–4; W. Łukaszewski, *Nowe jarzmo...*, s. 211.

<sup>29</sup> APW, KP PPR w Pułtusk, sygn. 8, k. 7.

<sup>30</sup> Pierwszy sekretarz KP PPR w Ostrołęce Piotr Gołyński tak pisał o kierowniku propagandy Perkowskim: „W czasie uroczystości [rocznicy] bitwy pod Lenino nie zajął żadnego stanowiska [...], w końcu się ulotnił i powrócił podпиты”. Na swoje usprawiedliwienie Perkowski wyjaśnił, że „nie ma przekonania przemawiać do inteligencji, którą uważa za reakcję, natomiast do chłopów będzie przemawiał chętnie i ma do nich serce”. APW, KP PPR w Ostrołęce, sygn. 2466/3, k. 1.

Wielką wagę przywiązywano do członkostwa funkcjonariuszy UBP i MO w partii. Według danych na 10 kwietnia 1946 r. wszyscy funkcjonariusze PUBP w Pułtusk (40 osób) byli członkami PPR, natomiast pod koniec tego roku spośród 109 funkcjonariuszy KP MO w Ostrowi Mazowieckiej 74 należało do partii komunistycznej<sup>31</sup>.

Pozyskiwaniem młodego pokolenia dla programu PPR miały zajmować się organizacje młodzieżowe na czele ze Związkiem Walki Młodych. Na przykład w powiecie ostrołęckim ewidentnie stanowił on przybudówkę partyjną. W 1945 r. przewodniczącą ZP ZWM w Ostrołęce była Maria Wójtowicz – żona byłego I sekretarza KP PPR Wacława Wójtowicza<sup>32</sup>.

W połowie sierpnia 1948 r. I sekretarz KP PPR w Ostrołęce Piotr Gołyński złożył wniosek o rozwiązanie w mieście Związku Harcerstwa Polskiego z uwagi na złe ustosunkowanie się miejscowych harcerzy do PPR i ZWM. Ten negatywny stosunek młodych osób tłumaczył tym, że członkowie ZHP „są przeważnie z gimnazjum i są z zamożniejszych rodzin”<sup>33</sup>.

Wśród źródeł przechowywanych w Archiwum Państwowym w Warszawie można odnaleźć również dokumenty odnoszące się do działalności Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1945–1948. Występują one w zespołach powiatowych komitetów PPS, a także sporadycznie w aktach PPR i starostw powiatowych.

Archiwalia dotyczące partii socjalistycznej z północno-wschodnich powiatów województwa warszawskiego zawierają nie tylko dane o poszczególnych terenowych komitetach PPS, lecz także sygnalizują tarcia wewnątrz partii, które były związane z procesem podporządkowywania się PPR. Na przykład w powiecie ciechanowskim funkcję pierwszego przewodniczącego PPS pełnił Józef Grzelak, który w pewnym okresie był również członkiem PPR. Miejscowym działaczom PPS nie podobała się też praktyka obsadzania stanowiska komendanta powiatowego MO i jego zastępcy przez członków partii komunistycznej<sup>34</sup>.

W marcu 1945 r. przewodniczącą PK PPS w sąsiedniej Mławie została Anna Szklarczyk. W październiku tego roku zastąpił ją Michał Kęsik, który przybył do Mławy z Ciechanowa. Dzięki ścisłej współpracy z PPR i UB szybko awansował, zostając w Mławie ławnikiem miejskim i członkiem zarządu miasta<sup>35</sup>.

W aktach starostw powiatowych można odnaleźć nieliczne materiały dotyczące Stronnictwa Demokratycznego. Nie przejawiało ono jednak większej aktywności na omawianym terenie. Taką opinię o lokalnym SD, liczącym we wrześniu 1945 r. 23 członków, zamieścił w swoim sprawozdaniu mławski starosta: „SD jest w dalszym ciągu martwe i nie odgrywa w terenie żadnej roli”<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> APW, KP PPR w Pułtusk, sygn. 8, k. 34; APW, KP PPR Ostrów Maz., sygn. 2497/5, k. 50.

<sup>32</sup> APW, KP PPR w Ostrołęce, sygn. 2466/6, k. 15.

<sup>33</sup> APW, KP PPR w Ostrołęce, sygn. 2466/5, k. 19. Z pewnością było to konsekwencją wydarzeń zaistniałych w 1946 r. w Ostrołęce podczas obchodów trzeciomajowych, kiedy miejscowa młodzież w czasie manifestacji rozrzucała ulotki, których treść stawiała w złym świetle zarówno PPR, jak i PPS. Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948*, Toruń 2000, s. 169.

<sup>34</sup> APW, Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej (dalej PK PPS) w Ciechanowie, sygn. 1, k. 5; APW, PK PPS, sygn. 7, k. 1; APW, PK PPS, sygn. 10, k. 4; APW Oddział w Mławie (dalej APM), Starostwo Powiatowe w Ciechanowie (dalej SPC), sygn. 58, k. 2. W kwietniu 1946 r. PPS w powiecie ciechanowskim liczyła 1018 członków, w tym 700 robotników, 148 chłopów i 170 przedstawicieli inteligencji pracującej. APW, PK PPS w Ciechanowie, sygn. 12, k. 48.

<sup>35</sup> APM, SPC, sygn. 41, k. 64.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

Analiza dokumentów zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Warszawie pozwalała na stwierdzenie, że po zakończeniu II wojny światowej duże wpływy w północno-wschodnich powiatach województwa warszawskiego miało Stronnictwo Ludowe. Jego członkowie byli starostami, przewodniczącymi powiatowych rad narodowych, wójtami, przewodniczącymi gminnych rad narodowych czy komendantami gminnymi MO<sup>37</sup>.

Świadectwem dyktatorskich zapędów PPR było wykluczenie w lipcu 1945 r. członków SL ze składu PRN w Pułtusk, m.in. jej wiceprzewodniczącego Zygmunta Prowęckiego. Niewiele pomogły protesty ZP SL i wspierających go członków PPS. Usunięci radni byli zastępowani działaczami SL całkowicie podporządkowanymi partii komunistycznej<sup>38</sup>.

Duże różnice zdań między PPR i SL podczas posiedzeń PRN w Pułtusk wynikały m.in. z różnego podejścia do realizacji dekretu PKWN o reformie rolnej, dzięki któremu komuniści starali się uzyskać wpływy wśród mieszkańców wsi<sup>39</sup>.

Niektóre problemy związane z parcelacją gruntów na terenie województwa warszawskiego przedstawiają akta zespołu „Wojewódzki Urząd Ziemski w Warszawie (1944–1946)”, przechowywane w Archiwum Państwowym w Warszawie. Dla zobrazowania sytuacji politycznej związanej z realizacją dekretu PKWN o reformie rolnej istotniejsze są jednak akta APW odnoszące się do komitetów powiatowych PPR oraz materiały Wydziału Społeczno-Politycznego UWW. Przykładem może tu być powiat ostrołęcki. Ze sprawozdania KP PPR w Ostrołęce z 22 marca 1945 r. wynikało, że znaczna część biednych chłopów była zadowolona z realizacji dekretu o reformie rolnej. Niektórzy z nich nawet zapisywali się do PPR, aczkolwiek „nie zabrakło [...] i wrogich elementów, którzy agitowali przeciw parcelacji i dokonali szereg okresowych zabójstw na aktywie PPR, by oziębic całą ludność i zastraszyć, by ziemi z majątku [...] nie przyjmowała”<sup>40</sup>.

Trudności związane z parcelacją majątków ziemskich w powiecie ostrołęckim potwierdza też sprawozdanie powiatowego pełnomocnika Rządu Tymczasowego RP dla spraw reformy rolnej Stefana Krasnodębskiego z 7 czerwca 1945 r.: „Z pośród [*sic!*] 18 folwarków przeznaczonych na parcelację akcję przeprowadzono w 17 folwarkach, jeden z folwarków Radogoszcz nie został rozparcelowany do chwili obecnej; brygada parcelacyjna natknęła się na zbrojny opór nieznanych ludzi, którzy brygadę rozpędzili, a wszelkie akty i szkice posiadane przez pełnomocnika powiatowego zniszczyli. Ponadto uzbrojeni ludzie zmusili nas do opuszczenia tego terenu”<sup>41</sup>.

Głównym zamiarem PPR było zindoktrynowanie polityczne społeczeństwa dla ukształtowania w nim postaw akceptacji dla utraty suwerenności państwowej i wprowadzenia ustroju totalitarnego. W tym celu partia komunistyczna stopniowo eliminowała opozycyjne wobec niej siły polityczne. Pod koniec 1945 r. głównym jej przeciwnikiem było Polskie Stronnictwo Ludowe, utworzone przez przybyłego z Londynu

<sup>37</sup> Spośród członków SL starostami m.in. zostali: w Makowie Mazowieckim – Jan Świętochowski, w Mławie – Mieczysław Kazimierowicz, w Ostrołęce – Władysław Pstragowski, natomiast wójt gminy Karniewo – Czesław Czarnecki (komendant BCH w powiecie makowskim). W. Łukaszewski, *Nowe jarzmo...*, s. 231–236.

<sup>38</sup> APP, SPP, sygn. 90, k. 15. Według opinii I sekretarza KP PPR w Pułtusk Piotra Dwornowskiego miejscowe SL reprezentowało interesy reakcji i prowadziło destrukcyjną działalność w PRN.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> APW, KP PPR w Ostrołęce, sygn. 2466/18, k. 2.

<sup>41</sup> APW, UWW – WSP, sygn. 139, k. 3. W dalszej części sprawozdania można przeczytać: „Ponadto nie rozparcelowano jeszcze 149,8 ha ziemi ornej w majątku Przytuły z uwagi na to, że obszar ten jest w zupełności zaminowany i poruszanie się na nim grozi niebezpieczeństwem utraty życia”.



Stanisława Mikołajczyka. PSL stanowiło wówczas w kraju jedyne liczące się legalne ugrupowanie opozycyjne wobec władz komunistycznych.

Z akt APW możemy się dowiedzieć o tym, że w powiatach województwa warszawskiego, w których powstały struktury PSL, następowało obumieranie działalności SL. Jego członkowie masowo wstępowali do partii Mikołajczyka. We wrześniu 1945 r. pułtusi ZP SL przekształcił się w ZP PSL (prezesem był Zygmunt Prowecki). Władze komunistyczne powiatu z niepokojem odnotowywały w październiku 1945 r., że „ludność gremialnie zgłasza się w szeregi PSL”<sup>42</sup>.

„Nielegalną” opozycją wobec komunistycznego aparatu władzy było podziemie zbrojne. Informacje na temat genezy i funkcjonowania oddziałów niepodległościowych po zakończeniu II wojny światowej na obszarze Mazowsza Północnego zawierają akta przechowywane w IPN<sup>43</sup>. Materiały dotyczące działalności podziemia poakowskiego w powiatach północno-wschodnich województwa warszawskiego można także znaleźć w kilku zespołach APW, np.: „Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie”, „Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Społeczno-Polityczny”, „Urząd Informacji i Propagandy Województwa Warszawskiego”.

Raporty władz komunistycznych znajdujące się w powyższych zespołach archiwalnych na ogół mijały się z prawdą i często podkreślały „bandycki” charakter działań oddziałów Ruchu Oporu Armii Krajowej oraz Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Na przykład komendant powiatowy MO w Makowie Mieczysław Brzeziński pisał w meldunku z lipca 1945 r.: „W nocy z 11 na 12 bm. do wsi Rawy, gm. Sypniewo, przybyła banda w nieznaney ilości, uzbrojona. Osobnicy ci zabrali kilka rowerów ludności cywilnej, po czym udali się do mieszkającego w tej wsi milicjanta [...], któremu zabrali karabin system KB nr 4686 i dwoje spodni, każąc o tym meldować do K[omendy] Pow[iatowej] MO w Krasnosielcu”<sup>44</sup>.

Podziemie niepodległościowe było głównym przeciwnikiem resortu bezpieczeństwa w województwie warszawskim, a zwłaszcza w powiatach ostrołęckim i pułtuskim, gdzie były kompleksy leśne dwóch puszc: Zielonej i Białej. Kierownik PUBP w Ostrołęce por. Stanisław Wasilewski podaje w raporcie z 17 września 1945 r., że „w dn. 13 września 1945 r. przeprowadzono operację na terenie gm. Troszyn, pow[iat] Ostrołęka, podczas której zatrzymano czterech osobników należących do bandy. Nazajutrz w czasie prowadzenia akcji na terenie wsi Kleczkowo, gm. Troszyn, schwytano trzech uciekających

<sup>42</sup> APW, UIiP WW, sygn. 498, k. 45; APW, UIiP WW, sygn. 499, k. 7, 30; R. Turkowski, *Ludowcy Mazowsza Północnego w okresie istnienia systemu komunistycznego (1945–1989)* [w:] *Wieś–chłopi–ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, red. A. Kociszewski, J.R. Szafflik, Ciechanów 1996, s. 59. Starosta mławski pisał: „Zmiana nastąpiła w dotychczasowym Stronnictwie Ludowym, które w większości przeszło na Polskie Stronnictwo Ludowe” (APM, Starostwo Powiatowe w Mławie [dalej SPM], sygn. 41, k. 64). Do PSL – jedynej liczącej się siły politycznej niegodzącej się z dyktaturą PPR i bezprawiem komunistycznego aparatu bezpieczeństwa – wstąpiła większość mieszkańców województwa warszawskiego.

<sup>43</sup> Na ich podstawie powstało wiele publikacji. Zob. m.in.: K. Kacprzak, *Podziemie zbrojne na Mazowszu Północnym w walce z systemem komunistycznym 1945–1952*, Warszawa 2011; K. Krajewski, *Podziemie niepodległościowe w powiecie pułtuskim po 1944 roku* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych...*, s. 15–114; *idem*, *Podziemie niepodległościowe w powiecie Ostrołęka po 1944 roku* [w:] *Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych...*, s. 13–247.

<sup>44</sup> APW, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej (dalej KW PPR) w Warszawie, sygn. 1/V-54, k. 49. W innym meldunku komendanta MO Mariana Brzezińskiego czytamy: „W nocy z 14 na 15 bm. do ob. Wierzbickiego Józefa, zam. w wsi Płoniawy, przybyła grupa ludzi około 60, uzbrojona, zabierając znajdującego się brata wymienionego, Wierzbickiego Aleksandra, k[omend]anta posterunku MO w Młynarzach, z bronią. [...] Tej samej nocy obito sekretarza PPR gm. Płoniawy i wywieszono we wsi Jaciążek afisz z propagandą reakcyjną”.

osobników. Pracę powyższą przeprowadzono wraz z MO. W okresie sprawozdawczym pracownicy PUBP w Ostrołęce wraz z oddziałem KBW brali udział w oczyszczeniu terenu z elementu bandyckiego w gminach: Myszyniec, Czarnia, Turośl i Goworowo. Podczas operacji zatrzymano 25 osobników bandy, którzy zostali zabrani przez KBW<sup>45</sup>.

Rozbiciu struktur podziemia poakowskiego miała służyć amnestia z 2 sierpnia 1945 r. Uzupelnieniem materiałów źródłowych z Archiwum IPN<sup>46</sup> odnoszących się do deklaracji byłego szefa Kedywu AK płk. Jana Mazurkiewicza ps. „Radosław” z 8 września 1945 r., w której usiłował on nakłonić żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego do ujawnienia się, są akta przechowywane w Archiwum Państwowym w Warszawie.

Według raportu kierownika Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy w Pułtusk Henryka Bracha społeczeństwo Pułtuska i okolic miało okazję zapoznać się z deklaracją „Radosława” i komunikatem MBP w sprawie ujawniania się członków zbrojnego podziemia podczas lokalnego wiecu 18 września 1945 r. Został on zorganizowany przez Powiatową Komisję Porozumiewawczą Stronictw Politycznych na pułtuskim rynku w dzień targowy (frekwencję oszacowano na około 4 tys. osób). Tego samego dnia w gmachu miejscowego teatru rozpoczęła działalność Komisja Likwidacyjna do spraw AK. Do końca września tego roku w powiecie pułtuskim miało się ujawnić się około 30 członków podziemia zbrojnego<sup>47</sup>.

Według dokumentów zgromadzonych w APW pierwsze posiedzenie Komisji Likwidacyjnej w powiecie ostrołęckim odbyło się 19 października 1945 r. w Ostrołęce. Ustalono wówczas, że ze względu na dużą nieufność ze strony delegacji ROAK i NSZ ujawnienie nastąpi 21 października 1945 r. nie w Ostrołęce, lecz podczas wiecu w Domu Ludowym we wsi Łyse. Każdy z przybyłych członków podziemia miał wcześniej otrzymać zaświadczenie o dokonaniu ujawnienia. Na wiec do Łysego mieli przybyć przedstawiciele władz powiatu i miasta Ostrołęka<sup>48</sup>.

Amnestia z 1945 r. w powiecie ostrołęckim nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Miejscowa PPR była w stanie organizować wiece tylko w Ostrołęce, mimo że jej agitatorzy byli zaopatrzeni w broń osobistą. Podczas posiedzenia KP PPR w Ostrołęce 19 maja 1946 r. szef miejscowego PUBP ostrzegł, że nie należy wysyłać aktywistów partyjnych w teren ze względu na obecność podziemia zbrojnego: „[...] bandy nie są sparaliżowane, przybyło szereg band z innych powiatów, które się zjednoczyły [...]”<sup>49</sup>.

Należy dodać, że dzięki amnestii z sierpnia 1945 r. z przepełnionych więzień zwolniono bardzo wiele osób nieprzychylnych władzy i oczekujących na nową wojnę.

<sup>45</sup> APW, KW PPR w Warszawie, sygn. 1/V-55, k. 73–74; T. Łabuszewski, *Działania represyjne UB wobec podziemia i społeczeństwa na terenie powiatu pułtuskiego...*, s. 115–134.

<sup>46</sup> Korzystali z nich m.in. Tomasz Łabuszewski (*Amnestia 1945 r. i deklaracja Jana Mazurkiewicza „Radosława”* [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – drogi do „legalizacji” czy zagłady*, red. W. Muszyński, Warszawa 2018) i Kazimierz Krajewski (*Gdy nie można złamać podziemia, należy je „rozłożyć”*. „Dziki” amnestie na terenie województwa warszawskiego [1945–1946] [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947...*).

<sup>47</sup> APW, UliP WW, sygn. 429, k. 10; APW, UliP WW, sygn. 499, k. 139–143. Według Kazimierza Krajewskiego (*Podziemie niepodległościowe w powiecie pułtuskim po 1944 roku...*, s. 33) komendant pułtuskiego obwodu AK Wiktor Karłowicz ps. „Kruk” wraz z grupą akowców ujawnił się 11 IX 1945 r. w WUBP w Warszawie.

<sup>48</sup> APW, UWW – WSP, sygn. 136, k. 1–2. Zastępca komendanta PUBP w Ostrołęce Jan Żelazko osobom ujawnionym gwarantował bezpieczeństwo. Twierdził, że „najwyższy czas skończyć z morderstwami. Przecież jesteśmy – tak UB, jak AK i NSZ – Polakami. Rosjanie do nic nie mają [sic!], oni od nas wyjadą, zostawią nas samych. My musimy sami sobą rządzić. Niech każdy odda broń” (k. 2).

<sup>49</sup> APW, KP PPR w Ostrołęce, sygn. 2466/2, k. 4.

Informacje na ten temat można odnaleźć m.in. we wspomnianych wcześniej aktach z APW.

Władze komunistyczne przyczynę istnienia silnego podziemia zbrojnego w powiecie ostrołęckim upatrywały we współpracy z nim miejscowych funkcjonariuszy MO. Podczas zjazdu starostów powiatowych województwa warszawskiego 16 listopada 1945 r. w Pruszkowie komendant powiatowy MO w Ostrołęce por. Michał Michalski stwierdził: „Ciągłe są rozbrajania milicji przez bandy NSZ oraz napady [...]. W maju zabrano 7,5 mln zł [...]. Aparat MO mocno zabagniony. 70 milicjantów aresztowano za napady [...]"<sup>50</sup>.

Akta komitetów powiatowych PPR zawierają także informacje na temat wieców poprzedzających referendum ludowe, które organizowano z inicjatywy władz komunistycznych. Ich nasilenie, m.in. w Ostrowi Mazowieckiej, miało miejsce w czerwcu 1946 r. Przemawiali na nich mówcy rekrutujący się z poszczególnych partii Bloku Stronnictw Demokratycznych<sup>51</sup>. Padały wówczas pytania stawiające w złym świetle władze komunistyczne: „Dlaczego przeprowadza się obecnie aresztowania? Czy będą wywózki na Sybir? Czy Wilno i Lwów będą należeć do Polski? Kim przed wojną był Bierut?"<sup>52</sup>.

Przygotowania do referendum, a także jego przebieg, upływały w atmosferze terroru. Aby znaleźć pretekst do bezwzględnej walki z PSL, władze komunistyczne oskarżyły wiele powiatowych instancji tego ugrupowania o współpracę „z bandami”. Przed referendum ludowym, zapowiedzianym na 30 czerwca 1946 r., komitety powiatowe PPR otrzymały z Warszawy gotową rezolucję, którą należało odczytać na wiecach. Miała ona na celu zohydzenie w oczach społeczeństwa podziemia nieodległościowego oraz PSL i jego przywódcy Stanisława Mikołajczyka.

Pretekstem do potępienia kierownictwa ZP PSL w Pułtusk miał być napad oddziałów WiN Obwodu Ostrów Mazowiecka przeprowadzony 8 maja 1946 r. pod Lubielem na ekipę wysłaną przez KP PPR w Pułtusk w celu terroryzowania mieszkańców gminy Obryte przed referendum. Funkcjonariusze PUBP, milicjanci i uzbrojeni bojówkarze partyjni wtargnęli do kościoła w Lubielu podczas odpustowego nabożeństwa i zamienili je w wiec propagandowy. Samochód z powracającymi do Pułtusk agitatorami został ostrzelany przez żołnierzy podziemia niepodległościowego. W wyniku krótkiego starcia śmierć poniosło 12 członków PPR<sup>53</sup>. W konsekwencji tego wydarzenia całe PSL w powiecie pułtuskim, w tym jego Zarząd Powiatowy, 30 maja 1946 r. został rozwiązany<sup>54</sup>. Dwa dni wcześniej WUBP w Warszawie zakazał obchodów Święta Ludowego w Ciechanowie<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 378. Komendant powiatowy MO w Ostrołęce por. Michał Michalski podał także, iż „w końcu tego miesiąca zrabowano w powiecie 830 000 zł, które przewozili starosta, przewodniczący PRN i przedstawiciel SL bez ochrony bezpieczeństwa. MO i UB o tym nie wiedziało, jednak tajemnica przewiezienia pieniędzy była przez kogoś zdradzona bandom”.

<sup>51</sup> APW, KP PPR Ostrów Maz., sygn. 2497/8, k. 16. W Ostrowi Mazowieckiej do szerzenia propagandy związanej ze zbliżającym się głosowaniem ludowym wykorzystywano święto 1 Maja.

<sup>52</sup> C. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 6.

<sup>53</sup> APW, KP PPR w Warszawie, sygn. 1/V-55, k. 49; K. Krajewski, *Kalendarium akcji zbrojnych podziemia niepodległościowego na terenie powiatu pułtuskiego w latach 1944–1951* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych...*, s. 455.

<sup>54</sup> APW, UliP WW, sygn. 497, k. 19. W uzasadnieniu tej decyzji podkreślano: „a) iż wielu członków band terrorystycznych ROAK posiadało legitymację PSL; b) wypadki terrorystyczne zaczęły się rozwijać na terenie powiatu pułtuskiego, jak potwierdzono, tylko dzięki, że istniało na terenie powiatu Polskie Stronnictwo Ludowe, przez co ludność wiejska nieświadomie była wciągnięta do band terrorystycznych [...]”.

<sup>55</sup> APW, UWW – WSP, sygn. 91, k. 217.

Zarówno przed referendum, jak i po jego zakończeniu władze komunistyczne nie wahały się podjąć decyzji o aresztowaniach i mordowaniu działaczy PSL. W całym województwie warszawskim zabito lub uprowadzono 20 członków stronnictwa<sup>56</sup>.

Dwudziestego drugiego lipca 1946 r. w Pułtusk obchodzono drugą rocznicę Manifestu PKWN. Jednocześnie na uroczystej sesji Powiatowej Rady Narodowej wyrażono wotum nieufności wobec starosty Eugeniusza Pyszyńskiego, który wciąż nie był członkiem „właściwej” partii politycznej. Wytykano mu negowanie „szablonów nadsyłanych z góry” i żądanie, „aby pozostawić starostwu szeroko zakrojoną swobodę w wyborze metod pracy i dyspozycji odnośnie nadsyłanych materiałów”<sup>57</sup>. Podczas sesji usunięto z PRN także członka PSL Józefa Świerczewskiego – kierownika szkoły podstawowej w Przewodowie. Wkrótce pozbyto się również „niewygodnych” przedstawicieli gminnych rad narodowych, m.in. za „występowanie przeciw demokracji i nietaktowne zachowanie się podczas głosowania ludowego”<sup>58</sup>.

Represje wobec PSL najczęściej stosowano przed zaplanowanymi na 19 stycznia 1947 r. wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Jesienią 1946 r. bezpieka aresztowała kilku członków kierownictwa Stronnictwa w Ostrowi Mazowieckiej. Z kolei 30 października „nieznani osobnicy, uzbrojeni w pepesze funkcjonariusze UB”, zamordowali prezesa ZP PSL w Ostrowi Mazowieckiej Stanisława Siennickiego<sup>59</sup>.

W aktach Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Warszawskiego odnotowano fakt rozbicia przez bojówki UBP, MO i PPR wiecu ludowców. Zorganizowano go 18 sierpnia 1946 r. w parafii św. Stanisława w Płocku w związku z obchodami poświęcenia sztandaru PSL. Pobito wówczas uczestników uroczystości, m.in. posła Andrzeja Witosa, w wyniku czego wielu z nich znalazło się w szpitalach<sup>60</sup>.

W związku z tym ZW PSL w Warszawie skierował stanowczy sprzeciw do Wojewódzkiej Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej w Warszawie. Protestowano przeciwko:

- biciu i katowaniu bezbronnych członków i sympatyków PSL,
- deptaniu i niszczeniu sztandarów PSL,
- profanowaniu godła państwowego, krzyża i obrazów Matki Boskiej,
- używaniu przez bojówkarzy PPR broni palnej,
- bezprawnemu aresztowaniu członków i sympatyków PSL,
- pobiciu posła do KRN – Andrzeja Witosa<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992, s. 151.

<sup>57</sup> APW, UliP WW, sygn. 418, k. 44; APW, UWW – WSP, sygn. 163, k. 7–8. Starosta Pyszyński w obawie przed aresztowaniem zmuszony był potajemnie wyjechać z Pułtusk. We wrześniu 1946 r. zastąpił go Konstanty Czapikowski, członek SD, dotychczasowy wicestarosta w Gostyninie, który nie miał skrupułów, by spełnić wszelkie oczekiwania władz komunistycznych. J. Szczepański, *Spoleczeństwo powiatu pułtuskiego w raportach władz partyjnych i administracyjnych lat 1945–1950* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych...*, s. 397–398; *idem*, *Pyszyński Eugeniusz (1906–1971)* [w:] *Wpisani w historię Pułtusk. Słownik biograficzny*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2001, s. 244–245.

<sup>58</sup> Józef Świerczewski został wkrótce zamordowany przez bojówkę pułtuskiego UBP. K. Kacprzak, *Straty osobowe powiatu pułtuskiego w latach 1944–1952* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych...*, s. 434–435; J. Szczepański, *W pierwszej dekadzie Polski Ludowej 1945–1956* [w:] *Dzieje Pułtusk*, t. II: 1795–1989, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2017, s. 382.

<sup>59</sup> APW, KP PPR Ostrow Maz., sygn. 2497/5, k. 10. W sprawozdaniu z 9 I 1947 r. kierownik Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy w Ostrowi Mazowieckiej Eugeniusz Wróbel podał, że „PSL na terenie Ostrowi zostało rozwiązane i osadzone w areszcie kilku [mężczyzn], [m.in.] prezes[a] powiatow[ego] oraz burmistrz[a] z m. Broku i kilku innych [...]”. APW, KW PPR w Warszawie, sygn. I/V-18, k. 5–8.

<sup>60</sup> APW, KW PPR w Warszawie, sygn. I/V-18, k. 5–8.

<sup>61</sup> *Ibidem*.

W dokumentacji pułtuskiego UIiP z listopada 1946 r. można odnaleźć notatkę o kolportażu przez żołnierzy WiN ulotek zapowiadających bezprzykładne ukaranie miejscowych działaczy komunistycznych, a zwłaszcza funkcjonariuszy PUBP i MO. Komuniści w odpowiedzi na tę groźbę zaczęli naklejać na domach członków lub sympatyków PSL tekst piosenki z dopiskiem „Tu mieszka wróg demokracji”<sup>62</sup>.

Raporty opracowywane przez pracowników Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Warszawskiego są świadectwem, że terenowe władze komunistyczne – mimo nieustannego stosowania represji – nie były pewne przychylności społeczeństwa Mazowsza podczas zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Według dokumentu z sierpnia 1946 r. mieszkańcy Ostrowi Mazowieckiej „są przesiąknięci duchem reakcyjnym – endecją, która zaaklimatyzowała się w urzędach i [ośrodkach] prywatnego handlu. Ludność powiatu ulega sugestii wrogiej propagandy, popartej terrorem ze strony band. Nadal są dokonywane mordy na działaczach demokratycznych, przede wszystkim członkach PPR i funkcjonariuszach UBP. W gminie Zaręby Kościelne zostało zamordowanych trzech, a w gminie Długosiodło czterech działaczy demokratycznych”<sup>63</sup>.

W świetle oceny UIiP pod koniec 1946 r. nastroje społeczeństwa województwa warszawskiego nie uległy zmianie. Nadal opowiadało się ono za programem partii Mikołajczyka: „PSL prowadzi swą akcję poprzez propagandę szeptaną [...]. W niektórych miejscowościach członkowie PSL masowo występują ze swego dotychczasowego stronnictwa, deklarując się przeważnie do SL. Inicjatywa ta nie jest prawdopodobnie samorzutną, lecz (jak stwierdzono w kilku wypadkach) kierowana jest odgórnie [...]. Stosunek ludności do Bloku raczej obojętny. Chłopsstwo oraz bezpartyjni w miastach raczej poddają się propagandzie szeptanej PSL-u i podziemia”<sup>64</sup>. Według tego samego raportu w powiecie ciechanowskim „grupy propagandowe wobec dużego stanu zagrożenia działają w terenie słabo, wojsko rozpoczyna dopiero pracę. PSL aktywne w antydemokratycznej propagandzie przedwyborczej. Nastrój ludności negatywny. Bandy działają szczególnie na linii Ciechanów–Pułtusk. W dn. 13 grudnia br. miał miejsce napad na posterunek w gminie Krasne, gdzie zabito 3 milicjantów”<sup>65</sup>.

Pod koniec 1946 r. – przed wyborami do sejmu – władze komunistyczne województwa warszawskiego nasiliły terror. Głosowanie miało się odbyć w atmosferze zastraszenia i przy udziale wojska. Od połowy grudnia oddziały LWP, ORMO, MO i UB pod pozorem zabezpieczania lokali wyborczych przystąpiły do terroryzowania społeczeństwa, co było szczególnie widoczne na terenach wiejskich. Starosta mławski Władysław Bidowaniec w sprawozdaniu za drugą połowę grudnia 1946 r. tak opisał tę akcję: „UBP przy pomocy jednostki WP zlikwidował członków band oraz izolował osoby współpracujące z bandami. W ramach zabezpieczenia akcji wyborczej zatrzymano wiele osób, w tym wójtów, sekretarzy gminnych, co w dużej mierze zakłóciło normalne urzędowanie”<sup>66</sup>.

Przed wyborami Blok Stronnictw Demokratycznych miał do dyspozycji wojsko, cały aparat porządku publicznego i bezpieczeństwa oraz fundusze państwowe. Władze

<sup>62</sup> APW, UIiP WW, sygn. 435, k. 146–147.

<sup>63</sup> APW, UIiP WW, sygn. 48, k. 23. Spośród partii największą liczbę członków w powiecie miało PSL – 2500, natomiast SD – zaledwie 30.

<sup>64</sup> *Ibidem*, k. 74.

<sup>65</sup> *Ibidem*, k. 111.

<sup>66</sup> APM, SPM, sygn. 41, k. 73. Starosta Bidowaniec stwierdził: „W kilku wypadkach interweniowałem skutecznie u władz bezpieczeństwa publicznego, korygując niektóre posunięcia UBP” (k. 73).

powiatowe zmuszały wszystkich kierowników zakładów pracy do zapisania się do jednej z „demokratycznych” partii politycznych i masowej agitacji wśród swych pracowników<sup>67</sup>.

Wyборы do Sejmu Ustawodawczego były poprzedzone odprawami, naradami i wiecami, organizowanymi zarówno w miastach, jak i gminach. Powoływane komisje wyborcze oraz tzw. mężowie zaufania byli zatwierdzani przez PUBP. Niewygodnych kandydatów do sejmu po prostu skreślano z list wyborczych. Pierwszy sekretarz KP PPR w Ostrołęce Helena Markiewicz otrzymała od KW PPR w Warszawie polecenie, aby w powiecie ostrołęckim unieważnić co najmniej 4500 głosów<sup>68</sup>.

Zdaniem władz komunistycznych głosowanie w województwie warszawskim odbyło się zgodnie z przepisami. Tymczasem w dniu wyborów funkcjonariusze UBP, MO i ORMO oraz żołnierze „ludowego” WP notorycznie łamali zasady demokratycznego głosowania. Krzysztof Wiśniewski pisał: „Wywierali niedopuszczalne naciski na głosujących, żeby jawnie głosowali na listę nr 3 [Bloku Stronnictw Demokratycznych – J.S.], podmieniano karty wyborcze, niszczone głosy oddawane na listę PSL, głosującym na listę nr 1 grożono biciem i aresztowaniem. Niejednokrotnie przerywano głosowanie i wynoszono urny w celu sprawdzenia, czy przymusowo zorganizowane grupy wyborcze rzeczywiście zagłosowały na listę Bloku”<sup>69</sup>.

Podziemie antykomunistyczne w północno-wschodnich powiatach województwa warszawskiego dotrwało do 22 lutego 1947 r., kiedy to nowo wybrany sejm uchwalił ustawę o amnestii. Nadzieje, jakie wiązały z nią setki żołnierzy antykomunistycznych, okazały się płonne. UB, wykorzystując informacje zdobyte podczas akcji ujawnieniowej, niezmiennie prowadził masowe aresztowania osób podejrzanych o działalność w podziemiu. Dla wielu jego członków był to impuls do dalszego trwania w konspiracji, w której dominującą rolę zaczynała odgrywać partyzantka spod znaku Narodowego Zjednoczenia Wojskowego.

Dwudziestego drugiego września 1947 r. wójt gminy Zielona Z. Banach informował poufnie starostę ciechanowskiego Józefa Rejniaka o akcji „bandy leśnej”, która w nocy z 21 na 22 września „wpadła podczas zabawy tanecznej w Domu Ludowym w Zielonej. Po rozbrojeniu trzech milicjantów jeden z członków bandy wygłosił mowę propagandową o organizacji NSZ, zainicjował śpiewanie «Jeszcze Polska nie zginęła», a odchodząc, wznosił okrzyki na cześć swojej organizacji i generała Andersa”<sup>70</sup>.

Po wyborach do sejmu sytuacja na terenie województwa warszawskiego uległa stabilizacji. W sprawozdaniu z 25 kwietnia 1947 r. starosta powiatowy w Mławie Władysław Bidowaniec (członek SL) podał: „Życie społeczne i polityczne na terenie powiatu wkroczyło po okresie wyborczym na tory normalne. Prace organizacyjne zablokowanych partii politycznych, prowadzone w warunkach zbliżonych do normalnych,

<sup>67</sup> APW, UIiP WW, sygn. 497, k. 12; APW, UIiP WW, sygn. 499, k. 3.

<sup>68</sup> APW, KP PPR w Ostrołęce, sygn. 2466/3, k. 2. Podczas unieważniania głosów należało uwzględnić „[...] wszystkich reakcjonistów, którym można było udowodnić współpracę z okupantem, [...] wszystkich sołtysów, mleczarzy, kierowników robót oraz tych wszystkich, którzy współpracują z organizacjami podziemnymi, [...] ujawnionych członków NZW i WiN oraz rodziny osób, które się ukrywają. Niezależnie od tego komisje wyborcze powinny unieważnić głosy w dniu wyborów wszystkich osób niepewnych, biorąc pod uwagę błędy w pisowni oraz czytelność nazwisk lub niezgodność ich dat urodzenia. Pożądanym by było unieważnienie całych obwodów, które są zagrożone” (k. 2).

<sup>69</sup> K. Wiśniewski, *Organizacja i przebieg wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. w powiecie pultuskim* [w:] *Powiat Pultuski w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych...*, s. 340.

<sup>70</sup> APM, SPC, sygn. 65, k. 12.

dały wynik pozytywny i element wykazujący do niedawna rezerwę do obecnego ustroju zgłosił gremialnie akces do demokratycznych organizacji politycznych<sup>71</sup>.

Tuż po wyborach PPR wysunęła – zrealizowane dwa lata później – hasło zjednoczenia ruchu robotniczego. W praktyce oznaczało ono wchłonięcie PPS przez partię komunistyczną. Połączenie miało być poprzedzone czystkami przeprowadzonymi w obu ugrupowaniach. Zdecydowana większość członków PPS traktowała zjednoczenie jako faktyczną likwidację partii na rzecz PPR, jako „zło, przeciwko któremu nie ma w obecnej sytuacji siły, aby się przeciwstawić”<sup>72</sup>.

Stan organizacyjny PPS był skrupulatnie odnotowywany i oceniany w dokumentacji partii komunistycznej. W aktach instancji powiatowej PPR w Ostrowi Mazowieckiej znalazł się zapis z grudnia 1947 r., że w PPS „zaledwie jedna czwarta [...] członków składa się przeważnie z robotników, którzy są jednolitifrontowi, reszta członków grupuje się z handlarzy i urzędników, którzy weszli do partii, ażeby ukryć się i korzystać, gdyż wymaga tego chwila”<sup>73</sup>.

Podczas posiedzenia Komisji Międzypartyjnej w Ostrowi Mazowieckiej w czerwcu 1947 r. stwierdzono, że Powiatowa Rada Narodowa, której przewodniczącym jest Józef Narewski z PPS, „nie stoi na wysokości zadania. Żadnej działalności na terenie tutaj [ejszego] powiatu absolutnie nie przejawia”. Wkrótce Narewski został pozbawiony ww. stanowiska<sup>74</sup>.

Do dużych czystek doszło m.in. w Nasielsku. W protokole kontroli przeprowadzonej w tym mieście we wrześniu 1948 r. przez delegata KW PPR w Warszawie znalazł się zapis: „Chcąc uzdrowić partię w Nasielsku pod względem organizacyjnym i jakości ideologicznej, należy: oczyścić szeregi z restauratorów, sklepikarzy, stosunków wzajemnej adoracji. Burmistrz tow. Pyziński Ignacy musi być zdjęty. Po pierwsze posiada sklep, po drugie jako gospodarz nie interesował się spółdzielnią, w której są nadużycia. Dobrała się rodzinka. Burmistrz powinien być z innego terenu, mocny partyjniak i klasowo związany z klasą robotniczą. Należy też zdjąć wiceburmistrza – członka PPS. Klasowo obcy. Posiada trzy domy, spółkę samochodową i piekarnię”<sup>75</sup>.

W Makowie Mazowieckim pozbawiono stanowiska burmistrza Jana Gadomskiego z PPS oraz usunięto większość członków Zarządu Miejskiego wywodzących się ze Stronnictwa Demokratycznego<sup>76</sup>.

W gminach bezwzględnie pozbywano się „niepewnych politycznie” wójtów czy przewodniczących gminnych rad narodowych mających jakieś powiązania z ruchem ludowym. Na wniosek czynników wojewódzkich PPR należało m.in. zmienić władze gmin Zatory i Kleszewo, powiat pułtuski, które „nie współpracują z PPR, popierają bogaczy wiejskich”<sup>77</sup>.

<sup>71</sup> APM, SPM, sygn. 42, k. 41. Trzy miesiące później ten sam starosta meldował: „PSL na terenie od m[iesią]ca września 1946 r. nie istnieje, jednak zabłąkane indywidua miokołajezykowskie jeszcze nie zaprzestały prowadzić szepowanej propagandy o powrocie Andersa, jak i o trzeciej wojnie”. Cyt. za: L.A. Arent, *Mława w latach 1945–1957...*, s. 315.

<sup>72</sup> Cyt. za: R. Spalek, *Między pragmatyzmem a zdradą. Zawłaszczenie PPS w kraju (1944–1948)* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało?*, red. R. Spalek, Warszawa 2010, s. 230.

<sup>73</sup> APW, KP PPR Ostrow Maz., sygn. 2497/8, k. 37.

<sup>74</sup> APW, KP PPR Ostrow Maz., sygn. 2497/5, k. 11, 60. W uzasadnieniu stwierdzono, że „nie może być jednocześnie członek PPS starostą i członek PPS prezesem Pow[iatowej] Rady Narodowej” (k. 60).

<sup>75</sup> APW, KW PPR w Warszawie, sygn. 1/VI/3, k. 101.

<sup>76</sup> APP, Akta Miasta Maków Mazowiecki, sygn. 1, k. 16.

<sup>77</sup> APW, KW PPR w Warszawie, sygn. 1/VI/3, k. 102.

Podczas konferencji PPR w Ostrołęce 20 listopada 1948 r. apelowano do „bratniej partii PPS o oczyszczenie jej szeregów z elementów prawicowych, [...] wyzyskiwaczy, wszelkiego rodzaju sklepikarzy [...], aby do zjednoczonej partii weszła PPS z elementami robociarskimi, drobnymi i średnimi chłopami”<sup>78</sup>.

W powiecie ostrołęckim z partii komunistycznej usunięto 32 osoby. Paradoksem było to, że wśród nich największy odsetek stanowili robotnicy rolni (19 osób). Według ustaleń Waldemara Brendy prawdopodobnie byli to członkowie koła PPR w majątku Brzeźno<sup>79</sup>.

W wyniku zjednoczenia PPS została zmarginalizowana. Czystkę przeprowadzono głównie w szeregach tej partii, natomiast w ograniczonym stopniu dotknęła ona PPR. Jeżeli rok przed zjednoczeniem PPS liczyła ponad 700 tys., a PPR – 800 tys. członków, to we wrześniu 1948 r. partia socjalistyczna miała już tylko 530 tys., a ugrupowanie komunistyczne – ponad 1 mln członków<sup>80</sup>.

W ostatniej dekadzie grudnia 1948 r. wybrano komitety powiatowe PZPR. Słowo „wybrano” nie oddaje jednak rzeczywistości, gdyż ich składy były ustalone odgórnie. Na całym obszarze województwa warszawskiego czuwali nad tym obecni podczas zebrań wyborczych przedstawiciele Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Warszawie.

Charakterystyczne jest to, że władze komunistyczne, pozorując istnienie demokracji w życiu politycznym, zezwoliły, aby stanowiska I sekretarzy komitetów PZPR w niektórych północno-wschodnich powiatach województwa warszawskiego pełnili dawni członkowie PPS.

Dwudziestego pierwszego grudnia 1948 r. w nowo wyłonionym 21-osobowym składzie KP PZPR w Ostrowi Mazowieckiej znalazło się 7 członków dawnej PPS. Pierwszym powiatowym sekretarzem został Stanisław Winiarski (PPS), a II sekretarzem – Antoni Wiatrak (PPR)<sup>81</sup>. Pierwszym sekretarzem KP PZPR w Mławie został Michał Kęsik, dotychczasowy przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS w tym mieście. Swoją awans zawdzięczał temu, że współpracował z UB<sup>82</sup>.

Uporawszy się z legalną opozycją i zbrojnym podziemiem niepodległościowym, władze komunistyczne osiągnęły swój kolejny cel, jakim było całkowite zmonopolizowanie życia politycznego w kraju. Można było wówczas przystąpić do wprowadzenia w życie rozwiązań politycznych i społeczno-gospodarczych opartych na stalinizmie.

Kończąc niniejsze rozważania, należy raz jeszcze podkreślić, że Archiwum Państwowe w Warszawie przechowuje cenny materiał źródłowy do badań nad kształtowaniem się w latach 1945–1948 komunistycznego aparatu władzy w północno-wschodnich powiatach województwa warszawskiego. Archiwalia te w istotny sposób uzupełniają i wzbogacają dokumenty pozyskiwane podczas kwerendy w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

<sup>78</sup> APW, KP PPR w Ostrołęce, sygn. 2466/1, k. 7–8. Według ustaleń Waldemara Brendy (*Polska Partia Robotnicza w powiecie ostrołęckim na tle sytuacji społeczno-politycznej w latach 1945–1948* [w:] *Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych...*, s. 526) z szeregów PPS w powiecie ostrołęckim usunięto 44 członków, a 25 przeprowadziło samokrytykę.

<sup>79</sup> Wstępowali oni do PPR „z myślą, że partia rozparceluje ich majątek [...] będący pod zarządem PNZ, kiedy usłyszeli, że majątek Brzeźno przeznaczony jest na hodowlę zbóż selekcyjnych i przeprowadzenie parcelacji jest niemożliwe, zaczęli występować przeciwko partii, mówiąc, że partia im nic nie daje [...]”. Cyt. za: W. Brenda, *Polska Partia Robotnicza w powiecie ostrołęckim...*, s. 526–527.

<sup>80</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 405.

<sup>81</sup> W. Brenda, *Polska Partia Robotnicza i stosunki polityczne w powiecie Ostrów Mazowiecka w drugiej połowie lat czterdziestych* [w:] *Powiat Ostrów Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych...*, s. 475.

<sup>82</sup> APM, SPM, sygn. 41, k. 64; L.A. Arent, *Mława w latach 1945–1957...*, s. 107, 345–350.



Umożliwiają zarysowanie obrazu dotkliwych strat i zniszczeń omawianego regionu po zakończeniu II wojny światowej, dodatkowo spotęgowanych przez wkraczające oddziały Armii Czerwonej. Dają także możliwość ukazania procesu organizowania zdominowanych przez komunistów struktur terenowych organów władzy państwowej. Wykorzystane akta rzucają nowe światło na funkcjonowanie partii politycznych związanych z reżimem komunistycznym. Potwierdzają trud odradzania się życia społeczno-gospodarczego, połączony z traumą masowych aresztowań żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego i ich zsyłek w głąb Związku Sowieckiego. Ukazują nastroje ówczesnego społeczeństwa województwa warszawskiego oraz jego stanowisko do kształtującej się „władzy ludowej”, np. mieszkańców wsi wobec wdrażanej w życie reformy rolnej. Stwarzają też szersze możliwości badań, m.in. dotyczące zwalczania przez aparat represji legalnej opozycji (PSL) i oddziałów podziemia zbrojnego (rola amnestii) oraz przygotowań komunistycznego aparatu władzy do wyborów do Sejmu Ustawodawczego (znaczenie referendum ludowego).

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Warszawie

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie [1944] 1945–1948: sygn. 1/5-18; 1/5-54–55; 1/VI/3.

Komitet Powiatowy PPR w Ciechanowie 1945–1948: sygn. 4.

Komitet Powiatowy PPR w Mławie 1945–1948: sygn. 10/VI/3.

Komitet Powiatowy PPR w Ostrołęce [1944] 1945–1948: sygn. 2466/1–3; 2466/5–6; 2466/18.

Komitet Powiatowy PPR Ostrów Mazowiecka [1944] 1945–1948: sygn. 2497/4–5; 2497/8.

Komitet Powiatowy PPR w Pułtusk 1945–1948: sygn. 8; 15.

Państwowy Urząd Repatriacyjny – Oddział Wojewódzki w Warszawie 1945–1951: sygn. 336; 478.

Powiatowy Komitet PPS w Ciechanowie 1945–1948: sygn. 1; 5; 7; 10.

Urząd Informacji i Propagandy Województwa Warszawskiego 1944–1947: sygn. 48; 418; 429; 435; 487–499.

Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Administracyjny 1944–1950: sygn. 95.

Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Samorządowy 1944–1950: sygn. 136; 163; 252.

Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Społeczno-Polityczny 1944–1950: sygn. 91–92; 139; 163.

Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa 1944–1950: sygn. 2; 36.

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie 1945–1950: sygn. 1; 58; 65.

Starostwo Powiatowe w Mławie 1945–1950: sygn. 41–42.

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Pułtusk

Akta Miasta Maków Mazowiecki [1913–1916] 1945–1950: sygn. 1.

Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Pułtusk 1944–1950: sygn. 31.

Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim 1945–1950: sygn. 28; 30; 36.

Starostwo Powiatowe w Pułtusk 1945–1950: sygn. 90; 129; 353.

### Źródła publikowane

*Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997.

### Akty prawne

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 21 VIII 1944 r. o trybie powoływania władz administracji ogólnej I i II instancji (DzU 1944, nr 2, poz. 8).

### Opracowania

- Arent L.A., *Mława w latach 1945–1957. Życie polityczne, kulturalne i społeczne*, Mława 2021.
- Bechta M., *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrowi Mazowieckiej w latach 1944–1954 (ludzie i metody działania)* [w:] *Powiat Ostrów Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, Warszawa 2016.
- Bechta M., *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Pułtusku w latach 1945–1956 (ludzie–struktury)* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2008.
- Brenda W., *Polska Partia Robotnicza w powiecie ostrołęckim na tle sytuacji społeczno-politycznej w latach 1945–1948* [w:] *Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2009.
- Brenda W., *Polska Partia Robotnicza i stosunki polityczne w powiecie Ostrów Mazowiecka w drugiej połowie lat czterdziestych* [w:] *Powiat Ostrów Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, Warszawa 2016.
- Dobrosielski K., *Początki władzy ludowej i walka o jej utrwalenie w województwie warszawskim w latach 1944–1947*, Warszawa 1980.
- Dolata B., *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1971.
- Dymek B., *Pierwsze lata władzy ludowej na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu 1944–1948*, Warszawa 1978.
- Kacprzak K., *Podziemie zbrojne na Mazowszu Północnym w walce z systemem komunistycznym 1945–1952*, Warszawa 2011.
- Kacprzak K., *Straty osobowe powiatu pułtuskiego w latach 1944–1952* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2008.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.
- Kijowski J., *Przesiedlenia ludności Kurpiowszczyzny na Ziemię Odzyskane po II wojnie światowej (ze szczególnym uwzględnieniem powiatu ostrołęckiego)* [w:] *Pogranicze mazursko-kurpiowskie*, red. S. Achremczyk, J. Gołota, Olsztyn–Ostrołęka 1998.
- Kołąkowski P., *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002.
- Kołąkowski P., *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010.
- Krajewski K., *Gdy nie można złamać podziemia, należy je „rozłożyć”. „Dziki” amnestie na terenie województwa warszawskiego (1945–1946)* [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – drogi do „legalizacji” czy zagłady*, red. W. Muszyński, Warszawa 2018.
- Krajewski K., *Kalendarium akcji zbrojnych podziemia niepodległościowego na terenie powiatu pułtuskiego w latach 1945–1951* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2008.
- Krajewski K., *Podziemie niepodległościowe w powiecie Ostrołęka po 1944 roku* [w:] *Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2009.
- Krajewski K., *Podziemie niepodległościowe w powiecie pułtuskim po 1944 roku* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2008.

- Losy tulacze mieszkańców województwa ostrołęckiego 1939–1956*, wstęp, wybór i oprac. B. Gołębiowski, S. Pajka, Ostrołęka 1993.
- Łabuszewski T., *Amnestia 1945 r. i deklaracja Jana Mazurkiewicza „Radosława”* [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – drogi do „legalizacji” czy zagłady*, red. W. Muszyński, Warszawa 2018.
- Łabuszewski T., *Działalność operacyjna Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrowi Mazowieckiej* [w:] *Powiat Ostrow Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, Warszawa 2016.
- Łabuszewski T., *Działania represyjne UB wobec podziemia i społeczeństwa na terenie powiatu pułtuskiego* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2008.
- Łukaszewski W., *Nowe jarzmo. Życie społeczno-polityczne na północnym Mazowszu w latach 1945–1956*, Kraków 2019.
- Osekowski C., *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000.
- Powiat Ostrołęka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2009.
- Powiat Ostrow Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, Warszawa 2016
- Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2008.
- Powiat Sokołów Podlaski. Materiały z sesji naukowej „Represje i opór przeciw rządowi komunistycznym w powiecie Sokołów Podlaski po 1944 r.”*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2007.
- Rogut D., *Polacy i obywatele polscy w obozach NKWD–MWD ZSRR (1944–1945)* [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944–1956*, red. D. Rogut, A. Adamczyk, Żelów 2005.
- Skrzypek A., *O wywózkach z Mazowsza i Podlasia* [w:] *Pogranicze mazursko-kurpiowskie*, red. S. Achremczyk, J. Gołota, Olsztyn–Ostrołęka 1998.
- Spałek R., *Między pragmatyzmem a zdradą. Zawłaszczenie PPS w kraju (1944–1948)* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało?*, red. R. Spałek, Warszawa 2010.
- Stasiak P.A., *Nowa rzeczywistość lat 1945–1948 w powiatach: kutnowskim, gostyńskim i łowickim*, Kutno 2014.
- Szczepański J., *Pyszyński Eugeniusz (1906–1971)* [w:] *Wpisani w historię Pułtuska. Słownik biograficzny*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2001.
- Szczepański J., *Spółczesność powiatu pułtuskiego w raportach władz partyjnych i administracyjnych lat 1945–1950* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2008.
- Szczepański J., *W pierwszej dekadzie Polski Ludowej 1945–1956* [w:] *Dzieje Pułtuska*, t. II: 1795–1989, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2017.
- Turkowski R., *Ludowcy Mazowsza Północnego w okresie istnienia systemu komunistycznego (1945–1989)* [w:] *Wieś–chłopi–ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, red. A. Kociszewski, J.R. Szaflik, Ciechanów 1996.
- Turkowski R., *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992.
- Wiśniewski K., *Organizacja i przebieg wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. w powiecie pułtuskim* [w:] *Powiat Pułtusk w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2008.

## STRESZCZENIE

W latach 1945–1948 Mazowsze znajdowało się w granicach administracyjnych województwa warszawskiego. Akta funkcjonujących na jego terenie urzędów zdeponowane są w Archiwum Państwowym w Warszawie. Zgodnie z zasadą proveniencji dokumentacja północno-wschodnich powiatów województwa przechowywana jest w dwóch oddziałach APW – w Pułtusk (materiały powiatów: makowskiego, ostrołęckiego, ostrowskiego, przasnyskiego i pułtuskiego) oraz w Mławie (akta powiatów: ciechanowskiego i mławskiego).

Szczególnie wartościowe źródła z zasobu APW, ilustrujące sytuację polityczną w północno-wschodnich powiatach województwa warszawskiego, znajdują się m.in. w zespołach „Urząd Informacji i Propagandy Województwa Warszawskiego” czy „Urząd Wojewódzki Warszawski”. Podczas odtwarzania procesu kształtowania się komunistycznego aparatu władzy pomocne są akta Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie oraz komitetów powiatowych PPR. Duże znaczenie dla badań nad historią województwa warszawskiego lat 1944–1948 mają także materiały przechowywane w oddziałach APW w Mławie i Pułtusk. Należy do nich przede wszystkim zaliczyć dokumentację starostw powiatowych z północno-wschodniej części województwa warszawskiego.

**Słowa kluczowe:** amnestia, Archiwum Państwowe w Warszawie, legalna opozycja, Polska Partia Robotnicza, społeczeństwo, województwo warszawskie, podziemie zbrojne.

## ABSTRACT

In 1945–1948, Mazovia was within the administrative borders of the Warsaw voivodeship. The files of the offices functioning on its territory are deposited in the State Archives in Warsaw (Archiwum Państwowe w Warszawie, APW). In accordance with the principle of provenance, the documentation of the north-eastern districts of the voivodeship is stored in two APW branches – in Pułtusk (files of the Maków, Ostrołęka, Ostrów, Przasnysz and Pułtusk districts) and in Mława (files of the Ciechanów and Mława districts).

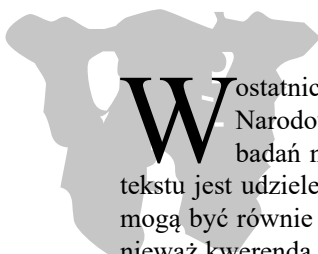
Particularly valuable sources from the APW repository, illustrating the political situation in the north-eastern districts of the Warsaw voivodeship, are found in, among others, the “Office of Information and Propaganda of the Warsaw Voivodeship” or “Warsaw Voivodeship Office” fonds, among others. When reconstructing the process of the formation of the communist apparatus of power, the files of the Voivodeship Committee of the Polish Workers’ Party in Warsaw (Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, KW PPR) and the district PPR committees are helpful. Also of great importance for research into the contemporary history of the Warsaw voivodeship of 1944–1948 are the materials kept at the APW branches in Mława and Pułtusk. These should primarily include the documentation of district administrative offices in the north-eastern part of the Warsaw voivodeship.

**Keywords:** amnesty, State Archive in Warsaw, legal opposition, Polish Workers’ Party, society, Warsaw voivodeship, armed underground.

**Przemysław Benken**

ORCID: 0000-0002-1385-3016  
(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie)

# PRZYDATNOŚĆ ZASOBU ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W BADANIACH KONFLIKTÓW NA BLISKIM WSCHODZIE NA PRZYKŁADZIE WOJNY ARABSKO-IZRAELSKIEJ W 1967 R.\*



**W** ostatnich latach dokumenty zgromadzone w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej udowodniły swą szczególną wartość w kontekście prowadzenia badań nad różnymi aspektami II wojny indochińskiej<sup>1</sup>. Celem niniejszego tekstu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy archiwalia przechowywane w IPN mogą być równie pomocne w naukowej analizie konfliktów izraelsko-arabskich. Ponieważ kwerenda archiwalna prowadzona na potrzeby artykułu ujawniła interesujące materiały poświęcone wojnie z 1967 r., ten właśnie konflikt postanowiono uczynić punktem odniesienia do dalszych rozważań. Rezultaty badań wskazują na to, że choć zgromadzone w Instytucie źródła poświęcone wojnom arabsko-izraelskim nie są tak

\* Artykuł powstał w ramach Centralnego Projektu Badawczego „Ludowe” Wojsko Polskie jako element aparatu represji.

<sup>1</sup> Zob. m.in.: P. Benken, *Ofensywa wielkanocna 1972. Kulminacyjny punkt wojny wietnamskiej*, Oświęcim 2012; idem, *Ofensywa Tet 1968. Studium militarno-polityczne*, Szczecin 2014; Ł.M. Nadolski, *Walki powietrzne nad Wietnamem Północnym w latach 1965–1968 na tle operacji Rolling Thunder*, t. 1: *lata 1965–1967*, Toruń 2016; idem, *Walki powietrzne nad Wietnamem Północnym w latach 1965–1968 na tle operacji Rolling Thunder*, t. 2: *lata 1967–1968*, Bydgoszcz 2018; J. Słowiak, *Wielka improwizacja. Delegacja Polska w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach w latach 1954–1973*, Szczecin 2021.

liczne i szczegółowe jak dokumentacja dotycząca II wojny indochińskiej<sup>2</sup> czy też rozwoju sytuacji na Półwyspie Koreańskim w kolejnych latach zimnej wojny<sup>3</sup>, to warto je znać, gdyż mogą odegrać pomocniczą rolę przy opisywaniu wybranych aspektów konfliktów na Bliskim Wschodzie. Warto dodać, że starcia arabsko-izraelskie z 1967 r. są już relatywnie dobrze ukazane w rodzimej literaturze przedmiotu<sup>4</sup>, co pozwala na dokonanie oceny informacji zawartych w dokumentach przechowywanych w IPN i skonfrontowanie ich z najnowszymi rezultatami badań.

Podczas pisania tekstu sięgnięto po jednostki archiwalne zawierające m.in. przygotowane już w 1967 r. opracowanie Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego poświęcone zagadnieniom walk w powietrzu, parafrazy Zarządu II SG WP na temat przebiegu konfliktu sporządzone dla kierownictwa politycznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (na bazie bardziej szczegółowych raportów przesłanych przez attaché wojskowych działających przy ambasadach PRL w poszczególnych państwach świata; wspomnianych raportów niestety nie udało się odnaleźć), jak również informacje zebrane przez departamenty I i III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Biuro „W” MSW oraz Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu MSW. Bardzo wiele spośród przedstawionych niżej danych pozyskano ze źródeł oficjalnych (prasa, nasłuch rozgłośni radiowych), niemniej niektóre z nich pochodziły od informatorów i te właśnie należałoby uznać za szczególnie cenne. Wspomniane materiały, oprócz przedstawienia działań wojennych, zawierały interesujące informacje na temat sytuacji wewnętrznej państw uczestniczących w konflikcie, jak też postawy ich sojuszników i państw neutralnych. Ukazywały one również ówczesny poziom wiedzy, jaki posiadano w PRL na temat konfliktu arabsko-izraelskiego z 1967 r.

Źródła archiwalne wykorzystane w niniejszym tekście miały zróżnicowany charakter i należałoby je przyporządkować do dwóch swoistych zbiorów informacyjnych. W pierwszym znalazłyby się dokumenty mające charakter opracowań i parafraz sprawozdań napływających z attachatów wojskowych, w drugim zaś – informacje pozyskane z nasłuchu radiowego.

Pierwszy zbiór przedstawia oceny i poglądy ukształtowane na skutek analiz materiałów przekazywanych do Warszawy, które na ogół były zgodne ze stanem faktycznym, aczkolwiek należy podkreślić, iż nie są to dokumenty zdatne do studiów operacyjnych i taktycznych, ponieważ po ponad pięćdziesięciu latach od opisywanych wydarzeń dostępne są znacznie bardziej miarodajne informacje. Niemniej materiały te wciąż stanowią ciekawe odzwierciedlenie wyobrażeń ich twórców na przebieg konfliktu i – co charakterystyczne – wnioski w nich zawarte nie odbiegają od poglądów prezentowanych w ówczesnych regulaminach i instrukcjach. Ponadto konkluzje w dokumentach sformułowano

<sup>2</sup> P. Benken, *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej jako narzędzie do badań wojen i konfliktów zbrojnych po 1945 roku na przykładzie II wojny indochińskiej* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 4, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2017, s. 149–167.

<sup>3</sup> *Idem*, *Uwagi na temat najnowszych prac na temat aktywności Misji Polskiej w Komisji Państw Neutralnych w Korei w latach 1953–1989 oraz możliwości ich uzupełnienia na podstawie nowych źródeł*, „*Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej*” 2013, t. 14, s. 133–143.

<sup>4</sup> Zob. m.in.: K. Kubiak, Ł. M. Nadolski, *Wojna sześciodniowa 1967*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015; Z. Matuszak, *Wojna sześciodniowa. Izraelski blitzkrieg 1967. Próba oceny* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 2, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2016, s. 135–164; Ł. Przybyło, *Ugda Szaron w wojnie sześciodniowej* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 7, red. W. Bartoszek, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2020, s. 315–350.

w taki sposób, by potwierdzały obowiązujące w „ludowym” Wojsku Polskim ustalenia doktrynalne (ważka rola efektu zaskoczenia, znaczenie poziomu wyszkolenia, kwestia sprawności mobilizacyjnej itp.). Cytowane niżej archiwalia stanowią zatem bardzo ciekawy przyczynek do studiów nad ówczesną sztuką wojenną, gdyż zarówno oddają mentalność, jak i odzwierciedlają poglądy nader ważnej części korpusu oficerskiego.

Informacje pochodzące z nasłuchu radiowego są natomiast nieocenionym źródłem, swoistym „surowym materiałem” do analiz dotyczących sposobów rozgrywania wojny na płaszczyźnie propagandy i mediów przez strony konfliktu.

Tekst podzielono na kilka części. Omówiono w nim kwestie związane z uderzeniem lotniczym sił Izraela na lotniska Zjednoczonej Republiki Arabskiej<sup>5</sup> i jego konsekwencjami dla dalszego przebiegu walk. Następnie przedstawiono działania wojenne prowadzone w kolejnych dniach konfliktu, po czym dokonano analizy źródeł w kontekście bezpośrednich następstw wojny. Artykuł zakończono podsumowaniem, w którym zawarto najważniejsze wnioski.

Autor nie stawiał sobie za cel dokonywanie na łamach niniejszego tekstu szczegółowej weryfikacji informacji zawartych w źródłach. Artykuł musiałby wówczas znacznie zwiększyć swą objętość, a ponadto można tego łatwo dokonać po zapoznaniu się chociażby z polskojęzyczną literaturą przedmiotu. Chodziło o ukazanie sposobu przedstawiania tytułowego konfliktu w omawianych dokumentach, a więc panujących wówczas nastrojów, opinii i prognoz, jak też o zaprezentowanie, jakimi informacjami na temat przebiegu konfliktu dysponowali ówcześni decydenci PRL, choć naturalnie nie były to ich jedyne źródła wiedzy na ten temat.

### Uderzenie z powietrza

Operacja „Moked”<sup>6</sup>, w rezultacie której izraelskie lotnictwo zdobyło panowanie w powietrzu, została relatywnie szczegółowo opisana w opracowaniu Zarządu II SG WP pt. „Analiza i wnioski z działań lotnictwa bojowego w wojnie izraelsko-arabskiej i wietnamskiej oraz zagadnienia obrony przeciwlotniczej DRW”. Jak stwierdzono we wspomnianej publikacji, Izrael liczył się z tym, iż Egipt, Syria, Irak i Jordania miały do dyspozycji ponad sześćset samolotów bojowych, natomiast Izrael posiadał ich jedynie 350. Wynikało więc z tego, że „zdobycie panowania w powietrzu będzie możliwe tylko poprzez wykonanie zaskoczenia jednoczesnego, zmasowanego uderzenia na główne bazy lotnicze, celem zniszczenia większej ilości lotnictwa przeciwnika na ziemi oraz sparaliżowanie działań pozostałych sił lotniczych w wyniku uszkodzenia lotnisk”<sup>7</sup>.

Polscy analitycy pisali, że w czasie przygotowań do konfrontacji z lotnictwem arabskim, izraelscy piloci prowadzili pozorowane walki powietrzne z wykorzystaniem

<sup>5</sup> Choć Syria wystąpiła ze Zjednoczonej Republiki Arabskiej we wrześniu 1961 r. Egipt formalnie zachował tę nazwę do 1971 r. Skrót ZRA bardzo często pojawiał się w cytowanych niżej materiałach archiwalnych, dlatego też postanowiono korzystać z niego jako zamiennik dla słowa „Egipt”, by uniknąć w ten sposób powtórzeń.

<sup>6</sup> Doskonały opis tej operacji zawarto w: K. Kubiak, Ł.M. Nadolski, *Wojna sześciodniowa...*, s. 201–270.

<sup>7</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 0309/363, Analiza i wnioski z działań lotnictwa bojowego w wojnie izraelsko-arabskiej i wietnamskiej oraz zagadnienia obrony przeciwlotniczej DRW, Warszawa 1967, k. 4.

irackiego samolotu MiG-21 (poznawali jego wady i zalety), którego pilot zbiegł do Izraela. Zdobyte w ten sposób doświadczenia były szczegółowo omawiane, dzięki czemu Żydzi dobrze przygotowali się do zwalczania tych maszyn w powietrzu. Ponadto na tydzień przed wybuchem wojny Izraelczycy codziennie o świcie wykonywali grupowe loty ćwiczebne w kierunku granicy z Egiptem. Z jednej strony służyło to rozpoznawaniu, testowaniu oraz utrzymywaniu w stanie gotowości środków obrony przeciwlotniczej wroga, a z drugiej miało na celu „maskowanie operacyjne, co do czasu i kierunku wykonania rzeczywistego uderzenia lotnictwa izraelskiego. Loty te miały bowiem sugerować, że atak może nastąpić o świcie z kierunku półwyspu Synaj, podczas jednego z takich startów. Przedsięwzięcie to osiągnęło swój cel”<sup>8</sup>. W opracowaniu Zarządu II SG WP podano również, że na krótko przed rozpoczęciem działań wojennych lotnictwo izraelskie prowadziło intensywne loty rozpoznawcze w kierunku Zatoki Akaba, co skłoniło Egipcjan do skierowania do jednej z baz lotniczych na południu 20 samolotów (12 MiG-21 i 8 MiG-19). Maszyny te znalazły się wprawdzie poza zasięgiem pierwszego uderzenia lotnictwa izraelskiego, lecz nie mogły uczestniczyć w jego odparciu. Co więcej, gdy 5 czerwca przerzucono je z powrotem na północ, okazało się, że pasy startowe w bazach przewidywanych do ich obsługi zostały już zniszczone przez lotnictwo izraelskie. W rezultacie samoloty egipskie, którym wyczerpywało się paliwo, zostały łatwo zestrzelone przez maszyny wroga lub rozbiły się w trakcie przymusowych lądowań.

W omawianym opracowaniu zapisano, że główne uderzenie lotnictwo izraelskie wykonało 5 czerwca o godz. 8.45. Wybór momentu ataku wiązał się z zauważalnym obniżaniem gotowości bojowej w bazach przeciwnika między godz. 7.00 a 8.00 (w momencie rozpoczęcia przez Żydów uderzenia lotniczego Egipcjanie mieli w powietrzu 4 samoloty), jak również z warunkami atmosferycznymi (latem w rejonie Nilu i Kanału Sueskiego o świcie występują mgły), które zoptymalizowały się do godz. 8.45. Nie bez znaczenia był także fakt, że dzień pracy w Egipcie rozpoczynał się o godz. 9.00, zatem wielu wyższych dowódców i oficerów sił powietrznych izraelskie naloty zastały w drodze do miejsc wykonywania swych obowiązków służbowych. Najważniejszy okazał się wszakże efekt zaskoczenia, który osiągnięto po tym, jak izraelskie lotnictwo – po wykonaniu o świcie „rutynowych” lotów rozpoznawczych w kierunku pozycji egipskich – ponownie wystartowało i obrało kurs na Morze Śródziemne. W oznaczonym momencie formacje uderzeniowe dokonały zwrotu i zaatakowały cele w Egipcie od północy i zachodu, z kierunków niemal niestrzeżonych. Doloty do celów odbywały się na bardzo małych wysokościach (sto metrów nad lustrem wody), poza zasięgiem stacji radiolokacyjnych. Obrona przeciwlotnicza okazała się całkowicie nieprzygotowana na odparcie niszczycielskiej fali nalotów.

Pierwsze uderzenie trwało dwie godziny i pięćdziesiąt minut. Izraelczycy zaatakowali 19 baz lotniczych i kilkadziesiąt stacji radiolokacyjnych. Egipt stracił wówczas dwie trzecie swych sił lotniczych, w tym wszystkie samoloty dalekiego zasięgu Tu-16. Szacowano, że aż 90 proc. maszyn zostało zniszczonych na ziemi<sup>9</sup>. Podkreślano przy

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> „Dużym ułatwieniem dla lotnictwa izraelskiego w czasie uderzenia na bazy lotnicze Egiptu było nieumiejętne rozśrodkowanie samolotów na lotniskach. W większości baz lotniczych zaatakowanych w pierwszym, zasadniczym uderzeniu samoloty egipskie ustawione były rzędami, jeden obok drugiego. Przed wykonaniem uderzenia [...] piloci izraelscy otrzymali wytyczne, że w pierwszej kolejności należy



tym, iż Izrael rzucił do ataku na Egipt praktycznie całe swoje lotnictwo, pozostawiając do obrony własnej przestrzeni powietrznej zaledwie 12 maszyn, z których 8 prowadziło loty patrolowe, a 4 dyżurowały na lotnisku w rejonie stolicy. Analitycy Zarządu II SG WP zauważali, że pozostałe państwa arabskie nie wykorzystały początkowego zaangażowania lotnictwa izraelskiego przeciwko Egipcjom (pierwsze sporadyczne naloty miały miejsce dopiero koło południa), dzięki czemu Żydzi mogli w dalszej kolejności przystąpić do neutralizacji także ich sił powietrznych. Co godne odnotowania, izraelscy piloci w pierwszym dniu wojny unikali walk indywidualnych, natomiast dążyli do niszczenia infrastruktury lotniczej (zaatakowano łącznie 23 bazy), dzięki czemu wyeliminowano możliwość stawiania im oporu przez siły powietrzne nieprzyjaciela w przyszłości: „Samoloty izraelskie dokonujące uderzeń na lotniska w ciągu siedmiopółminutowego przebywania nad celem wykonywały od trzech do czterech zejść do ataku, przy czym w czasie pierwszego wykonywano bombardowanie i minowanie pasów startowych, a w trakcie pozostałych niszczone samoloty pociskami raketowymi i ogniem broni pokładowej. Kolejność atakowania poszczególnych obiektów na lotniskach przedstawia się następująco:

- bombardowanie i minowanie pasów startowych w części przylegającej do stoisk par dyżurnych;
- bombardowanie i minowanie przeciwległego końca pasa startowego i jego części środkowej;
- niszczenie par dyżurnych i pozostałych samolotów na stoiskach.

Do bombardowania i minowania pasów startowych wykorzystywano głównie nowe izraelskie bomby przeciwbetonowe. Wagiomiar tych bomb wynosi ok[około] 225 kg. Każdy z samolotów zabierał od dwóch do czterech takich bomb podczepionych pod skrzydła. [...] do niszczenia pasów startowych wykorzystywano również zwykłe bomby burzące, głównie o wagiomiarze 450 kg [...]. Wybuch takiej bomby tworzył lej o głębokości około trzech metrów i około trzech metrów średnicy”<sup>10</sup>.

Wielu pilotów wykonało do ośmiu lotów w ciągu doby, co – jak zwracano uwagę w opracowaniu Zarządu II SG WP – utrudniało ich przeciwnikom prawidłową ocenę potencjału izraelskich sił powietrznych: „Tak duże nasilenie działalności lotnictwa izraelskiego spowodowało u niektórych przedstawicieli państw arabskich przypuszczenie, że Izrael posiadał kilkakrotnie więcej samolotów, niż miał w rzeczywistości”<sup>11</sup>.

Pierwszy dzień walk przyniósł zniszczenie aż 374 samolotów państw arabskich, przy 19 zestrzelonych maszynach izraelskich. Natomiast 6 czerwca Żydzi wyeliminowali

---

niszczyć samoloty bombowe (Tu-16, Il-28), a następnie myśliwskie (MiG-21, MiG-19, MiG-17, Su-7). Samoloty transportowe i śmigłowce miały być niszczone tylko w wypadku braku innego celu lub po zniszczeniu w danej bazie wszystkich samolotów bojowych i po uszkodzeniu pasa startowego. Na uwagę zasługuje fakt, że na lotniskach nie atakowano w zasadzie żadnych innych obiektów [...] mających drugorzędne znaczenie. [...] Przedstawiciele sił powietrznych Izraela stwierdzają, że w niektórych bazach egipskich obok właściwych samolotów były rozmieszczone makiety pozorujące samoloty. Piloci izraelscy potrafili jednak rozróżnić samoloty od makiet, które nie były w zasadzie ostrzeliwane i niszczone”. *Ibidem*, k. 8.

<sup>10</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>11</sup> *Ibidem*, k. 8; Ł. Przybyło, *Doktryny wojenne. Historia i ocena*, Warszawa 2018, s. 188. Należało by dodać, że Żydzi mieli więcej pilotów niż samolotów – na jedną maszynę przypadło od 1,2 do 1,5 pilota. Izrael posiadał przy tym większą liczbę samolotów, niż sądzili Arabowie, ponieważ 4 VI 1967 r. przyleciało z Francji 20 maszyn Mirage III C, a ponadto Izrael wyprodukował większą liczbę samolotów szkolno-bojowych Fouga CM.170 Magister (120 zamiast 70), niż przewidywała zakupiona licencja.

zagrożenie ze strony lotnictwa irackiego, a straty państw arabskich wzrosły do 416 maszyn (Egipt – 309, Syria – 60, Jordania – 29, Irak – 18), z czego aż 393 zniszczono na ziemi. Izraelowi udało się ponadto wyeliminować 23 stacje radiolokacyjne (w tym 16 na półwyspie Synaj) oraz kilkanaście egipskich wyrzutni kierowanych pocisków ziemia-powietrze SA-2. Izrael stracił do tego czasu tylko 26 samolotów, które w większości padły łupem artylerii przeciwlotniczej podczas wykonywania ataków na małej wysokości. Żydzi oceniali, że zabili blisko 100 egipskich pilotów (na ogółem 350), a sami utracili 21, z czego połowa trafiła do niewoli<sup>12</sup>.

Po wyeliminowaniu zagrożenia ze strony sił powietrznych państw arabskich lotnictwo Izraela skupiło się na wspieraniu działań sił lądowych, m.in. skutecznie izolując pole walki: „W pierwszej kolejności rozpoczęto obezwładnianie i niszczenie egipskiego systemu zaopatrywania wojsk na półwyspie Synaj, które miało na celu zdeorganizowanie dostaw odpowiednich ilości amunicji i MPS [materiałów pędnych i smarów – P.B.] oraz żywności i wody dla egipskich sił lądowych rozmieszczonych na Pustyni Synajskiej. Dowództwu izraelskiemu chodziło głównie o przerwanie dostaw zaopatrzenia dla egipskich jednostek pancernych celem pozbawienia ich odpowiedniej ruchliwości i zdolności do walki. W ten sposób Izraelici chcieli nieco wyrównać stosunek w broni pancernej, który był korzystniejszy dla Egipcjan.

Zadanie to lotnictwo izraelskie wykonało z dużym powodzeniem, dezorganizując w poważnym stopniu służbę tyłów wojsk egipskich na półwyspie Synaj już w drugim dniu wojny [...]. Spowodowało to unieruchomienie wielu jednostek pancernych i zmeczaniowanych w wyniku braku paliwa i wody. Niedostarczenie żywności i wody dla wojsk demoralizowało żołnierzy egipskich. Zdarzały się na przykład częste wypadki wypuszczania przez załogę wody z chłodnic czołgów i pojazdów mechanicznych i używania jej do picia, co powodowało unieruchomienie tych środków walki.

Działalność lotnictwa izraelskiego [...] miała decydujący wpływ na przebieg całokształtu działań wojsk naziemnych i w głównej mierze przyczyniła się do sukcesów wojsk izraelskich. Pozbawione wsparcia własnego lotnictwa jednostki arabskich sił lądowych były przez cały czas bezkarnie atakowane przez samoloty izraelskie, które obok wszelkiego rodzaju bomb, pocisków raketowych i broni pokładowej szeroko stosowały napalm, szczególnie przeciwko sile żywej<sup>13</sup>. Powodowało to dezorganizację [...], a niekiedy i panikę przerażającą się w masowe ucieczki.

<sup>12</sup> AIPN, 0309/363, Analiza i wnioski z działań lotnictwa bojowego w wojnie izraelsko-arabskiej i wietnamskiej oraz zagadnienia obrony przeciwlotniczej DRW, Warszawa 1967, k. 5–6. Szacowano, że w walkach powietrznych stracono około 50 maszyn arabskich i tylko kilka izraelskich. Co ciekawe, Żydzi twierdzili, że samoloty państw arabskich konstrukcyjnie nie ustępowały ich maszynom, natomiast kluczowe okazały się różnice w poziomie wykszolenia pilotów (najlepsi mieli być Irakijczycy, najgorsi Syryjczycy). W opracowaniu Zarządu II SG WP znalazła się ciekawa uwaga na temat wykorzystywanych przez Arabów samolotów produkcji sowieckiej: „[...] samoloty MiG-17 i MiG-19 są bardziej odporne na rażenie broni pokładowej niż MiG-21. Samoloty MiG-17 i MiG-19 nawet po trafieniu ich kilkoma pociskami z 30-m[ili]m[etrowego] działa mogą dalej kontynuować lot, natomiast samolot MiG-21 przy takich samych trafieniach ma tendencję do eksplodowania”. *Ibidem*, k. 10.

<sup>13</sup> Skutki zastosowania napalmu zawarto w analizie Oddziału II SG WP przedstawiającej doświadczenia z wojny koreańskiej: „Zetrzeć ten palący się płyn z przedmiotu lub ciała jest trudno, ponieważ przykleja się on do innych przedmiotów, które z kolei również się palą. Gaszenie ognia wodą nie daje rezultatów (pali się jak benzyna na wodzie). Ogień można ugasić grubą warstwą piasku. W czasie palenia zapach płynu jest duszący, podobny do palącej się gumy z karbidem. Dym jest koloru żółtego i tak gęsty, że w tym rejonie nic nie można zobaczyć dalej jak na odległość pięciu metrów. Dym ten nie ulatnia się, a snuje przy ziemi w ciągu czterdziestu–sześćdziesięciu minut i jest trujący dla organizmu. Rany powstałe przy

Ponieważ izraelskie lotnictwo osiągnęło całkowite panowanie w powietrzu, arabskie siły lądowe pozbawione były jakichkolwiek wiadomości z rozpoznania lotniczego. Nie mając zaś danych o kierunkach ruchu wojsk przeciwnika, dowódcy arabscy nie byli w stanie zorganizować odpowiedniego przeciwdziałania”<sup>14</sup>.

Powyższy obszerny cytat pozwala lepiej zrozumieć przyczyny szybkiego załamania się jednostek arabskich i wskazuje na wiele kwestii nie zawsze odpowiednio docenianych w literaturze przedmiotu czy publikacjach popularnonaukowych. Nierzadko podkreśla się brak woli walki Arabów dysponujących przecież relatywnie nowoczesnym sprzętem bojowym oraz rażącą niekompetencję ich dowódców. Jednocześnie przeciwstawia się temu męstwo i profesjonalizm żołnierzy Izraela. Przy wszystkich niewątpliwie istniejących słabych stronach sił zbrojnych państw arabskich, mających uwarunkowania kulturowe i strukturalne<sup>15</sup>, należy pamiętać, że praktyczne zniszczenie ich lotnictwa w pierwszych godzinach wojny ustawiło wojska lądowe na z góry przegranej pozycji. Stało się to szczególnie widoczne na półwyspie Synaj, którego warunki naturalne dodatkowo utrudniały przeciwdziałanie zamiarom przeciwnika panującego w powietrzu<sup>16</sup>. Należałoby jednak także wziąć pod uwagę, iż podkreślanie znaczenia pierwszego uderzenia lotniczego dla przebiegu późniejszych działań na lądzie mogło służyć maskowaniu słabości sowieckiego sprzętu wojskowego, ujawnionej w trakcie konfliktu z przeciwnikiem dysponującym uzbrojeniem z Zachodu.

## Rozwój działań lądowych i ich recepcja w wymiarze geopolitycznym

### 5–6 czerwca

Rządy Egiptu, Jordanii i Syrii – będąc pod wielkim wrażeniem siły omówionego wyżej izraelskiego uderzenia z powietrza, które zainicjowało wojnę, jak również dużej częstotliwości wykonywanych przez Żydów nalotów – oskarżyły Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię o zapewnienie osłony z powietrza terytorium Izraela. Dzięki temu lotnictwo tego ostatniego mogło skoncentrować wszystkie siły na ataku wymierzonym w państwa arabskie. Radio Damaszek podało wręcz, że brytyjskie bombowce Vulcan zaatakowały cele w Egipcie, a jeden z wziętych do niewoli pilotów izraelskich miał według tej rozgłośni zeznać, że w nalotach bierze udział 17 samolotów brytyjskich startujących z lotniskowca<sup>17</sup>. W odpowiedzi Egipt zamknął Kanał Sueski, tłumacząc to

---

oparzeniu trudno się leczyć. Dotychczas nie znaleziono odpowiednich środków obronnych przeciwko bombie napalmowej. Jedynym ratunkiem jest wejść do schronu. Schron może uratować przed wysoką temperaturą powstałą przy paleniu się, jednak może nastąpić zatrucie organizmu dymem przy większym jego skupieniu”. AIPN, 2603/14870, Biuletyn informacyjny nr 1 z doświadczeń wojny w Korei – taktyka wojsk amerykańskich, Warszawa 1951, s. 33.

<sup>14</sup> AIPN, 0309/363, Analiza i wnioski z działań lotnictwa bojowego w wojnie izraelsko-arabskiej i wietnamskiej oraz zagadnienia obrony przeciwlotniczej DRW, Warszawa 1967, k. 9.

<sup>15</sup> Ł. Przybyło, *Od wojny sześciodniowej do wojny Jom Kippur. Armia egipska w latach 1967–1973* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku...*, t. 2, s. 165–201.

<sup>16</sup> Nie można jednakowoż zapominać o wielu poważnych błędach i zaniedbaniach popełnionych zwłaszcza przez najwyższe dowództwo wojskowe ZRA, które – niezależnie od izraelskiego panowania w powietrzu – wywarły duży wpływ na załamanie się wojsk egipskich na Synaju. *Idem, Doktryny wojenne...*, s. 186–193.

<sup>17</sup> AIPN, 01299/853, Informacja nr 4 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie nasłuchu komunikatów Radia Wolna Europa i BBC od godz. 6.00 do 18.00, 6 VI 1967 r., k. 10.

niebezpieczeństwem ostrzelania przez Żydów przepływających przezeń statków w celu jego zablokowania. W Aleksandrii doszło natomiast do manifestacji ulicznych, które zakończyły się spalaniem konsulatów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Jak zapisano w informacji przygotowanej przez Departament I MSW: „Radio Kair i Damaszek wezwały do niszczenia własności angielskiej i amerykańskiej”<sup>18</sup>.

Zarząd II SG WP otrzymał – drogą nasłuchu komunikatów zagranicznych agencji prasowych i radiostacji wojskowych – informacje o tym, że wojska izraelskie na froncie jordańskim 6 czerwca opanowały arabską część Jerozolimy, natomiast na froncie egipskim zajęły Gazę (gdzie odcięły i okrążyły kilkutyśne zgrupowanie żołnierzy egipskich) oraz zbliżyły się do nadmorskiego miasta Al-Arisz, przez które biegła droga prowadząca w kierunku Kanału Sueskiego. Bardziej na południe izraelskie kolumny pancerne doszły do miejscowości Al Kuntillah, po której minięciu zmierzały w kierunku Zatoki Akaba<sup>19</sup>.

Departament I MSW raportował, że do południa 6 czerwca zarówno Izrael, jak i państwa arabskie informowały świat o swych sukcesach.

Żydzi twierdzili, że zniszczyli 373 samoloty wroga, w tym 90 MiG-21, tracąc zaledwie 19 własnych maszyn, zajęli Al-Arisz (co umożliwiło dalsze natarcie w kierunku Port Saidu) i wdarli się 70 km w głąb terytorium Egiptu, jak również otoczyli w rejonie Gazy duże siły egipskie i opanowali przy tym miejscowości Khan Yunes i Rafh. Podano, że w dotychczasowych walkach jednostki egipskie straciły znaczne ilości czołgów i dział, a wielu Arabów wzięto do niewoli. Na froncie jordańskim Żydzi zdobyli Dżenin (na południe od Nazaretu) oraz kilka osiedli w rejonie Jerozolimy. Arabowie natomiast szczylic się m.in. odparciem dwóch izraelskich natarć na półwyspie Synaj, prowadzonych przez jednostki piechoty, i wkroczeniem na terytorium przeciwnika, a także zniszczeniem we wspomnianych walkach 30 czołgów. Na froncie syryjskim Arabowie mieli prowadzić intensywne przygotowanie artyleryjskie przed przejściem do natarcia. Radio Bagdad podało, że wojska irackie wkroczyły daleko w głąb wrogiego terytorium. Liczbę zniszczonych samolotów izraelskich szacowano na 150<sup>20</sup>.

O godz. 12.00 Izrael zakomunikował, że jego lotnictwo wywalczyło sobie panowanie w powietrzu. Potwierdzono również zdobycie Al-Arisz i rozbitcie sił jordańskich w rejonie Jerozolimy. Tymczasem z Ammanu napływały informacje, że pod Dżeninem toczy się bitwa pancerna, a Damaszek utrzymywał, że wojska syryjskie zadały przeciwnikowi ciężkie straty i zajęły miejscowość Kirjat Szemona. O godz. 17.00 Tel Awiw ogłosił, że wojska izraelskie zdobyły Gazę i arabską część Jerozolimy.

Szóstego czerwca Departament III MSW podał informację na temat wypowiedzi pracowników Ambasady Izraela w Warszawie, którzy pod wpływem optymistycznych informacji napływających z Bliskiego Wschodu byli przekonani o zbliżającym się sukcesie militarnym swego kraju. Pierwszy sekretarz ambasady twierdził, że wojna zostanie rozstrzygnięta w ciągu dwóch tygodni, a jego żona w rozmowach z obywatelami polskimi pochodzenia żydowskiego mówiła: „[...] Zjednoczona Republika

<sup>18</sup> *Ibidem*, k. 12. Manifestacje przeciwko Stanom Zjednoczonym i Izraelowi miały w tym czasie miejsce także m.in. w Tunezji.

<sup>19</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01055/67 z Zarządu II SG WP, godz. 18.00, 6 VI 1967 r., k. 2–3.

<sup>20</sup> AIPN, 01299/853, Informacja nr 4 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie nasłuchu komunikatów Radia Wolna Europa i BBC od godz. 6.00 do 18.00, 6 VI 1967 r., k. 10–11.

Arabska od dwudziestu lat prowokowała Izrael do zaatakowania i [...] sytuacja stała się nie do zniesienia. [...] [Prezydent ZRA] Naser poinstruowany został przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, by wywołać jak najwięcej zamieszania na Środkowym Wschodzie i w ten sposób odciągnąć uwagę mocarstw od Wietnamu. W tej sytuacji [...] Izrael przyjmie pomoc Republiki Federalnej Niemiec i w razie potrzeby zwróci się o poparcie nawet do Chin. Z pomocą przyjdzie też na pewno cudzoziemski legion różnych narodowości łącznie z wolontariuszami Południowej Afryki oraz Żydzi rozsiani po całym świecie<sup>21</sup>.

### 7 czerwca

Trzeciego dnia wojny attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Bejrucie informował Zarząd II SG WP, że celem Izraela w pierwszych dniach wojny było zniszczenie samolotów i baz lotniczych państw arabskich, a następnie opanowanie Gazy i Al-Arisz, jak również wykonanie skoncentrowanego uderzenia (za pomocą desantu) na Szarm el-Szejk położonego u zachodniego wejścia do Zatoki Akaba. Wspomniany desant miał miejsce 7 czerwca nad ranem i po zaciętych walkach zakończył się opanowaniem stanowisk egipskiej artylerii. Attaché w Bejrucie ocenił, że gdy Żydzi osiągną już swe cele, do akcji wkroczą mocarstwa zachodnie, które zażądadą od Izraela wycofania wojsk z opanowanych obszarów, na co Tel Awiw się zgodzi, jeśli tereny te zostaną obsadzone przez siły Organizacji Narodów Zjednoczonych. Polski oficer informował ponadto, że Liban nie zamierza rozpoczynać operacji zaczepnej przeciwko Izraelowi, a rozważa jedynie działania obronne (zamknięto port w Bejrucie), choć atak lądowy – dodawał dyplomata – nie wydaje się prawdopodobny, aczkolwiek istnieją obawy przed nalotami lotnictwa izraelskiego<sup>22</sup>.

Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Kopenhadze przekazał natomiast, iż „[...] tutejsza prasa i radio informuje o działaniach sił zbrojnych Izraela, podkreślając dobrą organizację dowodzenia i nowoczesny sprzęt. Jednocześnie panuje opinia, że państwa zachodnie wstrzymają dalszy zwycięski pochód sił zbrojnych Izraela w obawie przed udziałem Związku Radzieckiego w tym konflikcie. Podkreśla się, że Zachód nie pozwoli na unicestwienie Izraela przez państwa arabskie. Zarysowuje się optymizm, że konflikt zbrojny na Bliskim Wschodzie ograniczy się do wojny lokalnej i zostanie w krótkim czasie zażegnany, gdyż leży to w interesie wielkich mocarstw<sup>23</sup>.”

Godne odnotowania informacje napłynęły do Zarządu II SG WP z Jordanii, której król poinformował Nasera o tym, iż amerykańskie lotnictwo ostrzelało jego pałac w Ammanie. Hussein twierdził na podstawie meldunków stacji radiolokacyjnych, iż w bombardowaniach pozycji arabskich brało udział 400 samolotów, a ponieważ Izrael nie posiadał aż tylu maszyn bojowych, musiał on mieć wsparcie lotnictwa amerykańskiego, o czym pisano już w arabskiej prasie. Wojska jordańskie miały toczyć ciężkie walki z Żydami na południe od Jerozolimy, tymczasem na froncie synajskim

<sup>21</sup> AIPN, 0296/241, t. 6, Informacja nr 2 Departamentu III MSW na temat nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 8.00 do 18.00, 6 VI 1967 r., k. 6. Podobne stanowisko prezentowali obywatele PRL narodowości żydowskiej, którzy ponadto twierdzili, że prowadzone przez Izrael działania wojenne ustaną dopiero wówczas, gdy rozszerzy on swoje terytorium na półwysep Synaj. AIPN, 01299/951, Informacja nr 3 Gabinetu Ministra SW, 7 VI 1967 r., k. 3.

<sup>22</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01061/67 z Zarządu II SG WP, 7 VI 1967 r., k. 5.

<sup>23</sup> *Ibidem*, k. 6.

kolumny izraelskie zbliżyły się do Kanału Sueskiego na odległość 30 km. Stwierdzono również odwrót wojsk egipskich z rejonu Al Kuntillah na południe, w kierunku Szarm el-Szejk, spowodowany panowaniem w powietrzu izraelskiego lotnictwa<sup>24</sup>. W północnej części półwyspu Synaj Żydzi również czynili postępy<sup>25</sup>. Z kolei w Aleksandrii wzięto do niewoli czterech izraelskich pletwonurków wykonujących zadanie specjalne; sześciu pozostałych zdołało uciec<sup>26</sup>. Optymistyczne dla strony arabskiej informacje napływały jedynie z frontu syryjskiego, gdzie wojska Damaszku miały przerwać izraelską obronę i wdrzeć się do doliny Emek ha-Chula, zadając przeciwnikowi duże straty<sup>27</sup>.

Siódmego czerwca Departament I MSW przedstawił własną analizę dotyczącą przebiegu działań bojowych na Bliskim Wschodzie. Stwierdzano w niej, że siłom lotniczym Izraela udało się zaskoczenia zaatakować wiele baz lotniczych na półwyspie Synaj i w rejonie Kairu i spowodować duże straty wśród Egipcjan. Bomby miały spaść również na fabrykę samolotów i hutę w Heluan pod Kairem. W pierwszym dniu wojny zbombardowano też lotnisko w Damaszku i inne cele na terenie Syrii (stanowiska dowodzenia, miejsca koncentracji broni pancernej, bazę raketową oraz zbiorniki naftowe). Jak pisali analitycy Departamentu I MSW: „Akcje izraelskie bardzo skuteczne, co wskazuje na doskonałe rozpoznanie obiektów. Syryjska artyleria przeciwlotnicza słaba”<sup>28</sup>. Oceniano, że Izrael odnosił sukcesy na wszystkich kierunkach działań poza syryjskim, gdzie Arabom udało się wkroczyć na terytorium wroga.

Choć sytuacja przeciwników Izraela nie przedstawiała się dobrze, wciąż jeszcze nie uważano klęski Arabów za przesadzoną, ponieważ nadal dysponowali oni znacznymi siłami: „Najtrudniejsze dla strony arabskiej będą pierwsze trzy dni walk, ponieważ Zjednoczona Republika Arabska i jej sojusznicy nie zakończyli jeszcze przygotowań. Oddziały algierskie i libijskie wejdą do walki za dwa dni, marokańskie za pięć. Z pustyni ściąga się dalsze oddziały”<sup>29</sup>. Oceniano, iż działania wojenne będą kontynuowane, ponieważ prezydent Naser zapowiedział, że nie przerwie ich, dopóki Egipt nie odzyska portu Ejlat nad Zatoką Akaba i nie uzyska korzystnej korekty granicy z Izraelem. Przywódca

<sup>24</sup> Egipt przyznał się do porażki swych wojsk na Synaju, aczkolwiek nadal podkreślał, że Izrael zdobył przewagę dzięki interwencji lotnictwa Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Egipcjanie twierdzili m.in., że siły lotnicze Izraela zostały wzmocnione przez 32 samoloty amerykańskie przybyłe z bazy lotniczej w Libii. AIPN, 01299/853, Informacja nr 5 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie nasłuchu komunikatów Radia Wolna Europa i BBC od godz. 18.00 6 czerwca do godz. 6.00 7 czerwca, 7 VI 1967 r., k. 31.

<sup>25</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01061/67 z Zarządu II SG WP, 7 VI 1967 r., k. 6.

<sup>26</sup> Jednym z izraelskich pletwonurków wziętych do niewoli był syn siostry polskiego dyplomaty żydowskiego pochodzenia Jana Szelubskiego, która wraz z mężem zgłosiła się do Ambasady PRL w Tel Awiwie z prośbą o wydanie jej polskiej wizy. Jak pisał do Warszawy ambasador Józef Puta: „Syn jej był w sześciuosobowej grupie dywersyjnej, której zadaniem było zniszczenie egipskich łodzi podwodnych w Aleksandrii. [...] grupa została zatrzymana przez Egipcjan przed wykonaniem zadania. [...] syn żyje i dla ratowania jego życia chcą pilnie jechać do Polski do Sz[elubskiego], który – jak im wiadomo – ma kontakty w Zjednoczonej Republice Arabskiej i mógłby coś pomóc. Na moje zastrzeżenie, że Sz[elubski] może nie chcieć się w to angażować, odpowiedziała, że jest przekonana, że tak. Jej prośba to wiza polska”. AIPN, 01299/934, Szyfrogram nr 89 z Tel Awiwu, 11 VI 1967 r., k. 69. W dokumentacji brak informacji na temat tego, jak ta sprawa się zakończyła.

<sup>27</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01061/67 z Zarządu II SG WP, 7 VI 1967 r., k. 7.

<sup>28</sup> AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie [I], 7 VI 1967 r., k. 22.

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 23.

ZRA musiał ponadto uwzględniać antyizraelskie nastroje społeczeństwa, niechętnego jakimkolwiek ustępstwom wobec Żydów: „W egipskim korpusie oficerskim nastroje likwidacji Izraela są tak silne, że Naser nie mógłby ich pohamować nawet, gdyby tego chciał”<sup>30</sup>. Co godne uwagi, w Tel Awiwie sytuacja kształtowała się podobnie: „W Izraelu nastroje ludności dochodzą szczytu szowinizmu. Najpopularniejsze hasła: «Bić Arabów do końca!», «Anektować ile się da!», «Nie powtarzać błędów z 1956 roku!»”<sup>31</sup>. Warto dodać, iż Biuro „W” MSW zajmujące się tajną perlustracją korespondencji krajowej i zagranicznej informowało: „W dokumentach przychodzących do kraju [z Izraela – P.B.] nadawcy – wszyscy wywodzący się z inteligencji pracującej, pisali o pełnej mobilizacji i przygotowaniach do wojny w Izraelu, braku paniki wśród społeczeństwa i jego gotowości bojowej. We wszystkich dokumentach piszący w fanatyczny sposób wyrażali się o «agresji arabskiej», której według ich opinii udziela poparcia ZSRR”<sup>32</sup>.

Ciekawych informacji dotyczących geopolitycznych aspektów konfliktu dostarczył Departament I MSW. Z Ottawy raportowano, że Stany Zjednoczone nie zamierzają angażować się zbrojnie w konflikt na Bliskim Wschodzie, jak też nie dopuszczają do konfrontacji z Sowietami. Waszyngton uważał, że poparcie Moskwy dla krajów arabskich ma charakter wyłącznie propagandowy, dzięki czemu pojawiła się możliwość osłabienia wpływów ZSRS na Bliskim Wschodzie poprzez pokazanie, że Sowietci nie są sojusznikami, na których można liczyć. Z Waszyngtonu donoszono natomiast, że atak Izraela na Egipt został poprzedzony konferencją Amerykańskiego Konsorcjum Zagranicznych Firm Naftowych, do którego doszło w połowie maja 1967 r. Stwierdzono wówczas, że Stany Zjednoczone mają tak wielką nadwyżkę ropy naftowej, że nawet w przypadku zablokowania rurociągów przez kraje arabskie, paliwa wystarczy do obsługi rynku wewnętrznego, jak również na działania realizowane w Europie Zachodniej i Wietnamie. Choć potwierdzano, że Amerykanie nie planują wysyłania na Bliski Wschód wojsk „na skalę wietnamską”, to krążyły spekulacje, czy konflikt arabsko-izraelski nie posłuży do odwrócenia uwagi społeczeństwa amerykańskiego od braku postępów w Indochinach<sup>33</sup>. Z drugiej strony III sekretarz Ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie Robert Ober stwierdził, że konflikt na Bliskim Wschodzie jest dużo poważniejszy niż wojna wietnamska i „nie wyobraża on sobie, aby po wmieszanu się do wojny Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych mogła ona mieć charakter lokalny. Ober przyznał, że Izrael – podobnie jak w 1956 r. – pierwszy zaatakował Arabów i w tym tkwią źródła jego przewagi”<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> AIPN, 01299/901, Notatka informacyjna dyrektora Biura „W” MSW dotycząca wypowiedzi na temat konfliktu arabsko-izraelskiego zanotowanych w korespondencji przychodzącej i wychodzącej z kraju do Izraela w dn. 5 i 6 czerwca, 7 VI 1967 r., k. 2. Przykładowo w jednym z listów przysłanych do PRL z Izraela jego autor pisał: „[...] codziennie wraca masa obywateli, którzy byli za granicą. Także przyjeżdżają inni turyści – Żydzi i chrześcijanie – by zgłosić się do armii [...]. Obywatele wpłacają miliony na przyszłe podatki”. AIPN, 01299/901, Notatka informacyjna nr 5/67 dyrektora Biura „W” MSW dotycząca wypowiedzi na temat konfliktu arabsko-izraelskiego zanotowanych w korespondencji obrotu zagranicznego opracowanej w godz. 8.00–15.00 8 czerwca, 9 VI 1967 r., k. 20.

<sup>33</sup> AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie [II], 7 VI 1967 r., k. 24–25. W dokumencie tym stwierdzano, że działania Izraela zostały starannie przygotowane i opierały się na przeświadczeniu, że świat arabski jest skłócony, co ułatwi realizację celów Tel Awiwu.

<sup>34</sup> AIPN, 0296/241, t. 6, Informacja nr 4 Departamentu III MSW dotycząca nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 6.00 do 18.00, 7 VI 1967 r., k. 21.

Spółeczeństwo polskie, które zareagowało na wybuch wojny wzmocnionymi zakupami artykułów spożywczych (szczególnie mąki, cukru, soli, tłuszczów oraz herbaty)<sup>35</sup>, wyrażało zaniepokojenie, że konflikt może przerodzić się w trzecią wojnę światową (wśród ludności krążyły plotki o mobilizacji rezerwistów)<sup>36</sup>. Obawiano się również, że RFN może pójść śladem Izraela i wywołać podobny konflikt w Europie, by odzyskać terytoria utracone po 1945 r.

## 8 czerwca

Czwartego dnia wojny Departament I MSW informował, że od 7 czerwca personel Ambasady ZRA w Warszawie zaczął przejawiać duże zdenerwowanie, choć egipscy dyplomaci jeszcze dzień wcześniej chętnie opowiadali o pomyślnej sytuacji na froncie<sup>37</sup>. Nad ranem Zarząd II SG WP meldował natomiast, iż attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Bejrucie przewidywał, iż wojska arabskie mogą przejść do kontrofensywy w ciągu czterech–pięciu dni, po przegrupowaniu i nadejściu na front oddziałów algierskich, irackich i marokańskich<sup>38</sup>. Niemniej Żydzi zdobywali kolejne miejscowości w centrum Synaju (m.in. Bir El-Hasana), a Egipcjanie definitywnie pogodzili się z utratą Szarm el-Szejk, od 7 czerwca przystępując do organizacji obrony Port Saidu (tworzono grupy samoobrony uzbrojone w broń lekką)<sup>39</sup>.

Jedynie pozytywne informacje dla strony arabskiej z przebiegu działań wojennych na Bliskim Wschodzie, jakie Zarząd II SG WP mógł przekazać rankiem 8 czerwca, to zbombardowanie przez samoloty irackie 7 czerwca po południu miast Tyberiaada (leżącego na zachodnim brzegu Jeziora Tyberiadzkiego) i Beer Szewa (40 km na południowy wschód od Gazy), gdzie miano wyrządzić duże straty, jak również przybycie do Egiptu algierskiej eskadry samolotów MiG-21<sup>40</sup>. Arabowie twierdzili, że

<sup>35</sup> AIPN, 01299/934, Notatka dotycząca sytuacji rynkowej w zakresie branży spożywczej, 6 VI 1967 r., k. 10.

<sup>36</sup> AIPN, 01299/951, Informacja Gabinetu Ministra SW, 7 VI 1967 r., k. 2.

<sup>37</sup> AIPN, 01299/853, Informacja nr 6 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW dotycząca nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 8.00 do 18.00, 8 VI 1967 r., k. 37.

<sup>38</sup> Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Algierze informował, że pierwsze oddziały (8 czerwca doprecyzowano, że były to cztery bataliony piechoty i batalion czołgów) skierowano już na front, jak również trwała mobilizacja rekrutów (przewidywano wysłać przeciwko Żydom od 25 do 40 tys. żołnierzy). Dodawał jednak, iż ci ostatni nie mają przeszkolenia wojskowego, więc nie przedstawiają sobą większej wartości bojowej. Ponadto pisał: „Rząd algierski postanowił opodatkować każdego obywatela i fundusze te przeznaczyć na cele wojenne. Dowodzi to, że kraj nie jest przygotowany do wojny” (AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01063/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 8 VI 1967 r., k. 14). Do ZRA przetruciono również drogą powietrzną trzy bataliony marokańskie, których ciężki sprzęt transportowano lądem, a 8 czerwca przybyła pierwsza grupa żołnierzy z Sudanu. Wysłanie swych wojsk do walki z Izraelem zapowiedziała również Tunezja, niemniej w dokumencie zabrakło danych na temat ich liczebności. Do południa 8 czerwca Zarząd II SG WP otrzymał informację, że wojska arabskie mogą przejść do kontrofensywy w ciągu 24 godzin.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Parafraza nr 01062/67 z Zarządu II SG WP, godz. 8.00, 8 VI 1967 r., k. 8, 11. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Kairze przekazał informację uzyskaną od gospodarzy, że samoloty amerykańskiej 6. Floty, jak również maszyny brytyjskie, nieustannie zapewniają osłonę powietrzną terytorium Izraela, dzięki czemu może on swe siły lotnicze kierować do wsparcia wojsk lądowych i bombardowania lotnisk (*ibidem*, Parafraza nr 01063/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 8 VI 1967 r., k. 13). Egipcjanie starali się w ten sposób wytłumaczyć przed światem swe dotychczasowe niepowodzenia, a także niemożność zadania przeciwnikowi jakiegokolwiek poważnego ciosu.

<sup>40</sup> Dzień później doprecyzowano, że algierskie posiłki lotnicze składały się z 48 samolotów MiG-21 i 12 AN-24 (AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie).



w walkach na półwyspie Synaj wzięli do niewoli 1,5 tys. żołnierzy wroga i zniszczyli około 50 czołgów<sup>41</sup>. Niemniej wieczorem 7 czerwca dowództwo wojsk izraelskich oświadczyło, że oddziały egipskie po wschodniej stronie Kanału Sueskiego zostały rozbite, a Jordańczycy utracili Jerycho oraz większość swych wojsk i wspierającą ich brygadę iracką. W rezultacie o godz. 23.00 Izrael zawarł zawieszenie broni z Jordanią<sup>42</sup>. Na froncie syryjskim sytuacja nie wyglądała dużo lepiej. Informator z Damaszku przekazał Polakom, że wojska nacierające na północ od Jeziora Tyberiadzkiego po wejściu 10 km w głąb Izraela napotkały na poważny opór; większe sukcesy miano odnieść na południe od jeziora – mimo silnego przeciwdziałania lotnictwa izraelskiego – co dawało możliwość rozwijania natarcia na Nazaret (Syryjczycy mieli nawet okrążyć część sił wroga). Informator przyznawał, że w dotychczasowych walkach Syryjczycy stracili 56 samolotów, a więc połowę swych sił powietrznych<sup>43</sup>.

Kłęski wojsk arabskich na polach bitew miały się negatywnie przekładać na możliwość wspierania przez ZSRS jego bliskowschodnich sojuszników. Jak donosił attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Paryżu: „Niepowodzenia sił zbrojnych Zjednoczonej Republiki Arabskiej w załamaniu natarcia rozwijanego przez wojska Izraela na półwyspie Synaj rzekomo wymusiły zgodę Związku Radzieckiego na rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczącą natychmiastowego przerwania ognia bez warunków wycofania się agresora na pozycje wyjściowe”<sup>44</sup>. Cytowany oficer informował również o niepotwierdzonych pogłoskach na temat przewrotu wojskowego w Kairze i odsunięciu Nasera od władzy, a także o planowanej w najbliższym czasie kontrofensywie sił ZRA wykonanej z rubieży Kanału Sueskiego<sup>45</sup>.

Ósmego czerwca zaczęto coraz więcej miejsca poświęcać możliwości militarnej interwencji Stanów Zjednoczonych w konflikt na Bliskim Wschodzie. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Waszyngtonie sądził, że byłoby to możliwe jedynie wówczas, gdyby państwa arabskie wstrzymały dopływ ropy do portów Morza Śródziemnego lub Izraelowi groziłyby straty terytorialne. W każdym razie oceniano, że główne siły amerykańskiej 6. Floty działającej w tym rejonie świata przedstawiały się następująco: kilkadziesiąt kilometrów na południowy wschód od Krety operowały – lotniskowiec, krążownik i pięć niszczycieli; w północnej części Morza Egejskiego – lotniskowiec i pięć

---

dzie, 8 VI 1967 r., k. 48). Co ciekawe, Departament III MSW informował, że podczas jednego ze spotkań Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce pewien osobnik „rozgłaszał, iż jakoby siedemnastu polskich oficerów-pilotów, którzy są w Syrii instruktorami samolotów MiG-21, brało bezpośredni udział w walkach przeciw Izraelowi”. AIPN, 0296/241, t. 6, Informacja nr 6 Departamentu III MSW na temat nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie, 8 VI 1967 r., k. 24.

<sup>41</sup> Aby podbudować morale społeczeństwa, Egipcjanie ponadto rozgłaszali, że ich okręty wojenne ostrzelały Tel Awiw. Z kolei Izraelczycy podawali, że zniszczyli ponad 200 czołgów egipskich (AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01063/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 8 VI 1967 r., k. 13). Jordańczycy twierdzili, że zestrzelili 26 samolotów wroga. AIPN, 01299/853, Informacja nr 7 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie naskłachu komunikatów Radia Wolna Europa i BBC od godz. 18.00 7 czerwca do godz. 6.00 8 czerwca, 8 VI 1967 r., k. 39.

<sup>42</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01062/67 z Zarządu II SG WP, godz. 8.00, 8 VI 1967 r., k. 12.

<sup>43</sup> *Ibidem*, k. 10. Syryjczycy mieli atakować łącznie 13 miejscowości w Galilei.

<sup>44</sup> *Ibidem*, k. 9.

<sup>45</sup> *Ibidem*. Ósmego czerwca w godzinach popołudniowych attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Londynie przekazał, że prezydent Naser zachowa stanowisko, jednak klęska w wojnie z Izraelem kosztować go będzie utratę pozycji przywódcy państw arabskich. *Ibidem*, Parafraza nr 01070/67 z Zarządu II SG WP, godz. 18.00, 8 VI 1967 r., k. 17.



Sytuacja na froncie o godz. 9.15 dnia 8 VI 1967 r. AIPN, 01299/1012

ZASÓB ARCHIWALNY

niszczycieli; w rejonie Malty – sześć okrętów desantowych i 2,1 tys. żołnierzy<sup>46</sup>. Tego też dnia attaché wojskowy w Waszyngtonie przekazał, iż 6 czerwca miała miejsce narada w Pentagonie poświęcona sytuacji na Bliskim Wschodzie, zakończona konstatacją, że Amerykanie mogą użyć do ewentualnej interwencji jedynie 200 samolotów bazujących na dwóch lotniskowcach. Szóstej Flocie brakowało przy tym śmigłowców do zabezpieczenia operacji desantowej na dużą skalę; wykluczono przy tym – z przyczyn politycznych i wojskowych – możliwość przerzutu na Bliski Wschód jednostek stacjonujących w Europie. Amerykanie uznali, że mogli zaangażować tylko dwie brygady (jedna z 2. Dywizji Piechoty Morskiej – przeznaczona do wycofania z Europy, a kolejna ze Stanów Zjednoczonych), gdyż użycie większej liczby wojsk wpłynęłoby negatywnie na działania prowadzone w Wietnamie. Wojna w Indochinach spowodowała osłabienie potencjału sił morskich Stanów Zjednoczonych na Atlantyku o 10 proc. i szacowano, że odpowiednie ich wzmocnienie zajmie około czterech tygodni. Sekretarz obrony Robert McNamara oświadczył wszakże, że Stany Zjednoczone są w stanie zrekompensować sobie ustanie dostaw ropy z Bliskiego Wschodu surowcem pozyskanym z rejonu Morza Karaibskiego, który będzie transportowany przez 25 tankowców, co zabezpieczy prowadzenie działań wojennych w Indochinach<sup>47</sup>.

Sukcesy na froncie powodowały dalsze usztywnianie się postawy władz izraelskich. Minister obrony Mosze Dajan stwierdził, że celem wojny jest opanowanie Szarm el-Szejk i zapewnienie statkom izraelskim swobody żeglugi po Zatoce Akaba. Tel Awiw oświadczył również, że Jerozolima pozostanie w granicach państwa żydowskiego. Departament I MSW oceniał: „Założeniem Sztabu Generalnego Izraela jest totalne zniszczenie armii arabskich dla uzyskania wieloletniej przewagi w tym rejonie. Plan operacyjny w odniesieniu do Jordanii przewiduje zajęcie wybrzuszenia aż do linii rzeki Jordan. Ocenia się, że likwidacja oporu jordańskiego jest kwestią dwóch–trzech dni”<sup>48</sup>. W owym czasie izraelskie oddziały zbliżały się do Kanału Sueskiego: od Al-Kantary (kierunek północny) dzieliło ich 15 km, od Ismailii (kierunek centralny) – 15 km, od Fajid (kierunek południowy) – 48 km. Pojawiły się również doniesienia o formalnej kapitulacji dowódcy wojsk egipskich w Gazie (miało do tego dojść w nocy z 7 na 8 czerwca)<sup>49</sup>.

Wartościową informacją w kontekście dalszego prowadzenia działań wojennych było podanie przez Departament I MSW oceny z Waszyngtonu mówiącej o tym, że istniejące rezerwy i zaplecze gospodarcze pozwolą Izraelowi prowadzić intensywne walki jedynie przez 14 kolejnych dni. Sądzone również, że Żydzi po pokonaniu państw arabskich będą dążyć do zawarcia z nimi traktatu pokojowego, by uzyskać w ten sposób formalne przez nie uznanie istnienia Izraela<sup>50</sup>.

Po południu 8 czerwca attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Damaszku przekazał następującą informację: „Syryjskie wojska pancerne i piechota nacierają nadal w kierunku Nazaretu. Jednak nie mogą uzyskać większego powodzenia na skutek silnego ognia artylerii i działania izraelskiego lotnictwa. [...] Stwierdzono pewne przygnębienie

<sup>46</sup> *Ibidem*, Parafraza nr 01063/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 8 VI 1967 r., k. 9–10.

<sup>47</sup> *Ibidem*, k. 14–15.

<sup>48</sup> AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie, 8 VI 1967 r., k. 45.

<sup>49</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01063/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 8 VI 1967 r., k. 16.

<sup>50</sup> AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie, 8 VI 1967 r., k. 46.

wśród żołnierzy syryjskich z powodu sukcesów wojsk izraelskich i stanowiska ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa [ONZ]. Mówi się nawet o zdradzie Związku Radzieckiego wobec krajów arabskich. Dwa dni przed agresją izraelską w jednostkach frontowych miały miejsce starcia między przeciwnikami a zwolennikami Nasera<sup>51</sup>.

Z frontu na Synaju napływały tymczasem doniesienia o tym, że jednostki egipskie wciąż jeszcze stawiają opór m.in. w Al-Arisz, a w rejonie przełęczy Mitla rozpoczął się kontratak wojsk ZRA: „Radio kairskie podało, że kilka kolumn izraelskich zostało zamkniętych między Al-Arisz a brzegiem Morza Śródziemnego. Czołgi izraelskie usiłowały ponownie przeniknąć do Al-Arisz, ale zostały zniszczone. Kilkakrotnie powtarzano wiadomość, że w dniu dzisiejszym odbędzie się decydująca walka z Izraelem. Według niepotwierdzonych danych dziś o godzinie 12.25 przywieziono do Kairu 4,5 tys. jeńców izraelskich. O godzinie 12.55 w Kairze podano o przybyciu samolotów algierskich, lotnictwo egipskie atakuje wojska izraelskie<sup>52</sup>”.

Egipski kontratak w rejonie przełęczy Mitla nie zakończył się sukcesem. Żydzi obeszli wrogie zgrupowanie i kontynuowali natarcie w kierunku Kanału Sueskiego (pojawily się niepotwierdzone informacje o zdobyciu mostu w rejonie Al-Kantara), uniemożliwiając tym samym odwrót jednostek egipskich na zachód. Brytyjczycy podali, że Egipt dysponował wprawdzie nad Kanałem Sueskim setką rakiet operacyjnych o zasięgu 350–370 i 650 km, jednak nie uzyskały one jeszcze gotowości bojowej, przez co nie można ich było użyć. Izrael ogłosił również, że w pierwszym dniu wojny z Arabami zniszczono 410 samolotów wroga, w drugim – 17, a w trzecim – 14. Spośród tych 441 maszyn, 145 stanowiły samoloty MiG-21, 27 MiG-19, 105 MiG-17, 31 Tu-16 oraz 29 Il-28<sup>53</sup>. Departament I MSW podał natomiast, że niepowodzenia wojenne Arabów zaczęły mieć coraz większe negatywne przełożenie na ich relacje z Sowietami. Ci pierwsi nie ukrywali swego rozgoryczenia wobec ZSRS, który nie zaangażował się czynnie w ich obronę. Sytuację tę starali się wykorzystać Amerykanie. Z Waszyngtonu napływały informacje, iż Sowietci wyrażali rozczarowanie „stanem gotowości wojskowej Arabów i brakiem umiejętności korzystania przez nich z nowoczesnego uzbrojenia<sup>54</sup>”. Rozliczeń winnych przegranej domagała się również ludność poszczególnych państw arabskich, której część – jak miało to miejsce w Bagdadzie – oskarżała prezydenta Nasera o to, że „oszuwał świat arabski swą rzekomą siłą oraz iluzją wsparcia ZSRR<sup>55</sup>”.

## 9 czerwca

Piątego dnia wojny Zarząd II SG WP zaczął otrzymywać raporty na temat pogarszających się nastrojów społeczeństw państw arabskich zaangażowanych w działania wojenne przeciwko Izraelowi w związku klęskami na froncie. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Brnie informował, że możliwy jest pucz wojskowy przeciwko Naserowi. Na jego czele miał stanąć generał dowodzący wojskami egipskimi walczącymi

<sup>51</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01070/67 z Zarządu II SG WP, godz. 18.00, 8 VI 1967 r., k. 17–18.

<sup>52</sup> *Ibidem*, k. 18–19.

<sup>53</sup> *Ibidem*, k. 18.

<sup>54</sup> AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie, 8 VI 1967 r., k. 44.

<sup>55</sup> *Ibidem*, k. 45.

z Żydami na Synaju, który już od kilku tygodni podkopywał pozycję prezydenta<sup>56</sup>. Również władze Syrii obawiały się rozruchów po zawieszeniu broni z Izraelem ogłoszonym nad ranem 9 czerwca, tym bardziej że Damaszek zdążył już uzbroić 200 tys. swych obywateli, których planowano rzucić do walki przeciwko oddziałom wroga<sup>57</sup>.

Sytuacja militarna państw arabskich w owym czasie była już bardzo zła i trudna do ukrycia. Ambasador ZRA w Warszawie Saad Afra jeszcze 8 czerwca informował polski personel dyplomatyczny placówki, że „jego kraj, zaskoczony agresją, stracił osiemset samolotów (z 1,2 tys.) oraz że Izrael zajął sporo terenów arabskich. Wyraził przekonanie, iż wojnę, która będzie – jego zdaniem – długotrwała, wygrają Arabowie”<sup>58</sup>. Zarząd II SG WP powiadomił najwyższe władze państwowe, że wojska izraelskie na Synaju oparowały wschodni brzeg Kanału Sueskiego, a wojska ZRA prowadziły w godzinach porannych rozpaczliwe walki w rejonie Ismailii w celu zdobycia przeprawy umożliwiającej im przejście na jego zachodni brzeg. Żydzi nie tylko powstrzymali Egipcjan, lecz zdołali nawet przerzucić część wojsk na zachodni brzeg Kanału Sueskiego. Na „froncie wschodnim” natomiast Izrael zajął cały obszar między jego granicą sprzed wybuchu wojny a rzeką Jordan. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Bejrucie pisał: „Ocenia się, że główną przyczyną wyrażenia przez ZRA zgody na przerwanie ognia była niemożność kontynuowania dalszych działań w warunkach całkowitego panowania w powietrzu lotnictwa izraelskiego. Ponadto sytuację wojsk ZRA utrudniało rozbicie wojsk jordańskich, mała aktywność wojsk syryjskich i całkowita bierność na froncie libańskim. Rozbicie lotnictwa ZRA w pierwszym uderzeniu nastąpiło w wyniku zaskoczenia, ponieważ samoloty Izraela wykonały atak z kierunku zachodniego – po dokonaniu manewru nad morzem, a nie z kierunku północnego, jak spodziewano się tego w Egipcie”<sup>59</sup>.

Do Warszawy docierały pogłoski o wycofaniu ze strefy działań wojennych jednostek algierskich i marokańskich, jak również o decyzji Mauretanii, która nie zdecydowała się na wysłanie wojsk ze względu na dużą odległość. Ponadto ciekawą informację na temat działań propagandowych Tel Awiwu przekazał Departament I MSW: „Rząd Izraela zakomunikował w prasie o nagraniu rozmowy telefonicznej między prezydentem Naserem a królem Husseinem, w której obaj przywódcy arabscy umówili się, że zrzucą odpowiedzialność za poniesione klęski militarne na rzekomą interwencję lotnictwa USA i Wielkiej Brytanii. Taśmę, na której rozmowa była utrwalona, odegrano dziś na konferencji prasowej w Tel Awiwie. Rozmowa ta odbyła się 6 czerwca o godzinie 4.50 rano, a cztery godziny później Radio Kair wystąpiło z twierdzeniem, że samoloty USA i Wielkiej Brytanii interweniowały w działaniach wojennych po stronie Izraela”<sup>60</sup>.

<sup>56</sup> Warto dodać, że szczególnie zainteresowany w usunięciu Nasera miał być wywiad brytyjski. Londynowi zależało bowiem na „pozyskaniu” w ten sposób krajów eksporterów ropy naftowej (Kuwejt, Arabia Saudyjska i Irak). AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie, 9 VI 1967 r., k. 54.

<sup>57</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01074/67 z Zarządu II SG WP, 9 VI 1967 r., k. 23. Lokalne arabskie środki masowego przekazu nawoływały ludność do kontynuowania walki z wykorzystaniem różnorodnych metod – aż do likwidacji Izraela.

<sup>58</sup> AIPN, 0296/241, t. 6, Informacja nr 7 Departamentu III MSW dotycząca nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 18.00 8 czerwca do 8.00 9 czerwca, 9 VI 1967 r., k. 29.

<sup>59</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01075/67 z Zarządu II SG WP, 9 VI 1967 r., k. 23.

<sup>60</sup> AIPN, 01299/853, Informacja nr 9 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie nasłuchu komunikatów Radia Wolna Europa i BBC od godz. 18.00 8 czerwca do 6.00 9 czerwca, 9 VI 1967 r., k. 60.

Z raportów przesyłanych do Zarządu II SG WP wynikało, że 9 czerwca okazał się trudny dla sowieckiej dyplomacji. Na forum ONZ wiele krajów arabskich, afrykańskich oraz latynoamerykańskich potraktowało brak udzielenia przez ZSRS pomocy krajom arabskim jako porażkę porównywalną z rezultatami kryzysu kubańskiego. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Budapeszcie raportował: „W administracji wojskowej panuje niepokój, czy konflikt ten nie pociągnie za sobą świadczeń materialnych na rzecz Arabów”<sup>61</sup>. Jego odpowiednik w Sofii donosił natomiast: „Wśród ludności bułgarskiej wyczuwa się niepokój spowodowany możliwością wykorzystania obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie przez Grecję dla sprowokowania incydentów z Bułgarią”<sup>62</sup>. Swoistym elementem wojny propagandowej – aczkolwiek trudno ustalić, czy były to działania wspierane przez czynniki oficjalne – była napływająca do PRL korespondencja listowna z Izraela, której autorzy bardzo ostro wypowiadali się nie tylko na temat Arabów, lecz także wspierającego ich ZSRS. Poniżej przedstawiono kilka charakterystycznych cytatów pochodzących z trzech listów:

„Boli nas, że Rosja, za którą tyle Żydów oddało życie i walczyło, tak haniebnie nas potraktowała”.

„Spadkobiercy Hitlera przy pomocy tych, którzy wbili Polsce nóż w plecy w 1939 r., chcą nas wykończyć, dosłownie wymordować”.

„Dookoła nas zebrało się setki tysięcy Arabów i instruktorów rosyjskich. Do naszych wód płyną okręty wojenne Rosji imperialistycznej. Codziennie zagrażają istnieniu tego małego państwa okropne pociski zbudowane przez rosyjskich krwiopijców”<sup>63</sup>.

Wydaje się, że treści tego rodzaju mocno oddziaływały na ich odbiorców. Warto pamiętać, że w owym czasie obywatele polscy narodowości żydowskiej wciąż zajmowali w PRL wiele ważnych stanowisk państwowych. Podobne listy niewątpliwie wysyłano także do przedstawicieli diaspory żydowskiej w innych krajach, m.in. do Stanów Zjednoczonych, by wpływać na tamtejsze elity polityczne.

## 10 czerwca

Rankiem ostatniego dnia wojny attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Kairze informował o zaniepokojeniu ludności sytuacją w stolicy ZRA oraz o tym, iż jedynie część oddziałów egipskich zdołała wycofać się z Synaju, a większość pozostała na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego. Do Zarządu II SG WP dotarły też informacje o tym, że Naser wyznaczył na swego następcę wiceprezydenta Zakarię Mohieddina, który jednak odmówił przyjęcia stanowiska głowy państwa, natomiast marszałek Ab-

<sup>61</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01074/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 9 VI 1967 r., k. 20.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> AIPN, 01299/901, Notatka informacyjna nr 6/67 dyrektora Biura „W” MSW dotycząca wypowiedzi na temat konfliktu arabsko-izraelskiego zanotowanych w korespondencji obrotu zagranicznego opracowanej w godz. od 15.00 do 22.00 8 czerwca, 9 VI 1967 r., k. 16, 20. Listy o podobnej treści wysyłano do PRL również po zakończeniu działań wojennych. W jednym z nich np. zapisano: „Obecnie czerwony hitleryzm prowadzi oszczerczą kampanię przeciw nam, nie dajcie wiary mordercom Waszych braci – oficerów z Katynia. Mamy wziętych do niewoli dużo oficerów sowieckich z armii syryjskiej. [...] Nie wierzcie wspólnikom faszyzmu, dusicielom całych narodów. Imperializm sowiecki czuje się dotknięty porażką Arabów”. *Ibidem*, Notatka informacyjna nr 15/67 dyrektora Biura „W” MSW dotycząca wypowiedzi na temat konfliktu arabsko-izraelskiego zanotowanych w korespondencji obrotu zagranicznego opracowanej 21 czerwca, 22 VI 1967 r., k. 62.

26

TAJNE  
Fgz. Nr

PARAFRAZA Nr 01076/67

Zarządu II Sztabu Generalnego WP dnia 10.06.1967 r. godz. 8.00

*WZP - osłona Konefka - gromadzi - do zmi...*

**Otrzymują:**

- Tow. Gosulka
- Tow. Cyrankiewicz
- Tow. Gierak
- Tow. Jedrychowski
- Tow. Kłiszko
- Tow. Loga-Sowiński
- Tow. Ochab
- Tow. Kapacki
- Tow. Spychalski
- Tow. Strzelecki
- Tow. Szyr
- Tow. Waniółka
- Tow. Jagielski
- Tow. Jaroszewicz
- Tow. Jaszcuk
- Tow. Jarosiński
- Tow. Starewicz
- Tow. Tejchma
- Tow. Wicha
- Tow. Czesak
- Tow. Moczar
- Tow. Szlachet
- Tow. Matejewski
- Tow. Sokolak
- Tow. Krupski
- Tow. Piętek
- Tow. Maszkowski
- Tow. Winiewicz
- Tow. Wolniak
- Tow. Jaruzeluki
- Tow. Bordszilowski
- Tow. Karoczyński
- Tow. Urbanowicz
- Tow. Ziemiński
- Tow. Graniewski
- Tow. Chocho
- Tow. Kufel

**W związku z konfliktem izraelsko-arabskim, Zarząd II Sztabu Generalnego WP uzyskał w okresie od godz. 18.00 dnia 9.06 br. do godz. 8.00 dnia 10.06 br. od Attachés Wojskowych z nadesłanych przez nich meldunków opracowanych na podstawie rozmów przeprowadzonych w Korpusie dyplomatycznym, obserwacji własnych, a także z innych źródeł następujące informacje:**

**Attache Wojskowy z Kairu:**

- W nocy z 8 na 9.06 część wojsk ŻRA przeprowadziła się na zachód od Kanalu Sueskiego, gdzie zajęły pozycje obronne. Większość jednostek pozostała jednak na Półwyspie Synaj. Tej samej nocy wojska izraelskie podjęły do Kanalu Sueskiego.
- Pomimo akceptacji zaprzestania ognia, wojska izraelskie nadal kontynuują walkę. W godzinach popołudniowych 9.06 br. trwała walka nad Kanalem Sueskim.
- W Kairze wśród ludności zaczyna narastać niepokoje w związku z obecną sytuacją wojenną.
- W Kairze panuje przekonanie, że Egipt przegrał wojnę, zarówno pod względem politycznym jak i wojskowym, już w drugim dniu jej trwania. Obecnie Nasser zgodził się na wszelkie podyktowane mu warunki.

**Attache Wojskowy z Moskwy:**

- Towarzysze radzieccy kłęką ŻRA tłumacząc ogromnym zaniedbaniem wyszkolenia wojska i bardzo niską dyscypliną w jednostkach. Całe kolumny czołgów egipskich poddawały się bez walki.
- Stany Zjednoczone usiłują wykorzystać niepowodzenia Arabów dla skompromitowania ZSRR w świecie arabskim i tych kół arabskich, które występują przeciw USA.

1967.06.10 3.00:00 01076.01.000

Parafraza nr 01076/67 z Zarządu II SG WP, godz. 8.00, 10 VI 1967 r. AIPN, 01299/1012

del Hakim Amer ustąpił ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego i ministra obrony<sup>64</sup>. Pojawiły się również oceny przebiegu konfliktu: „W Kairze panuje przekonanie, że Egipt przegrał wojnę, zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym, już w drugim dniu jej trwania. Obecnie Naser zgodzi się na wszelkie podyktowane mu warunki”<sup>65</sup>. Ośrodek Rozpoznania Radioelektronicznego Zarządu II SG WP donosił zaś: „W obecnym konflikcie Naser nie spodziewał się ataku izraelskiego, licząc się z tym, że manifestacja jednostek arabskich wzdłuż granicy izraelskiej zastraszy przeciwnika”<sup>66</sup>.

Cennym uzupełnieniem informacji na temat sytuacji wewnętrznej ZRA jest zapis przemówienia radiowego Nasera, które rozpoczęło się o godz. 18.31. Przywódca Egiptu zadeklarował wówczas zrzeczenie się wszystkich sprawowanych przez siebie funkcji i chęć zajęcia miejsca „wśród mas ludowych” jako zwykły obywatel. Dodawał: „Jestem dumny, że należę do generacji, która zniosła imperializm brytyjski, która odzyskała niepodległość Egiptu i która określiła swoją przynależność arabską, która kierowała rewolucją socjalną, która spowodowała głębokie przemiany rzeczywistości arabskiej”<sup>67</sup>. Następnie Naser przeszedł do nakreślenia genezy konfliktu, którą przedstawił w taki sposób, by zdjęć z siebie odpowiedzialność za klęskę i zrzucić ją na agresywne działania Izraela (wspieranego przez lotnictwo Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii), a także na dyplomację amerykańską i sowiecką: „15 maja [1967 r.] stało się oczywiste przez deklaracje wroga, że Izrael zamierzał napaść na Syrię, informacje te zostały poparte przez wiadomości otrzymane przez naszych przyjaciół syryjskich i przez nasze własne służby informacyjne. Było naszym obowiązkiem, aby nie czekać z założonymi rękoma. Był to obowiązek solidarności arabskiej, ale również i gwarancja naszego bezpieczeństwa narodowego. Było oczywiste, że ten, który chciałby wtargnąć do Syrii, targnąłby się również i na Egipt. Nasze siły zbrojne skierowane zostały w kierunku naszych granic. Konsekwencją tego było wycofanie sił porządkowych ONZ i obsadzenie przez nasze siły zbrojne Szarm el-Szejk obok Cieśniny Tirańskiej, którą wróg izraelski wykorzystał do agresji w 1956 r. [...] Według naszej oceny sił wroga, braliśmy pod uwagę, że nasze przybycie było w stanie odeprzeć wroga. Byliśmy bardzo świadomi prawdopodobieństwa konfliktu zbrojnego. Podjęliśmy ryzyko. 26 maja prezydent Johnson wręczył naszemu ambasadorowi depezę, w której prosił nas, abyśmy dali dowód równowagi i w żadnej okoliczności nie rozpoczynali działań zbrojnych, nie chcąc się spotkać z groźnymi konsekwencjami. Tej samej nocy ambasador radziecki w Kairze prosił mnie o audiencję o godz. 3.30 rano. Wręczył mi depezę rządu radzieckiego, w której usilnie prosili nas, abyśmy pierwsi nie rozpoczęli działań zbrojnych. 5 czerwca, w poniedziałek, wróg nas zaatakował. [...] po pierwsze wróg, którego oczekiwano od wschodu, przybył od zachodu [Naser miał na myśli opisane już wyżej uderzenie powietrzne Izraela – P.B.] [...]. Po drugie wróg zaatakował w tym samym momencie wszystkie porty lotnicze wojskowe i cywilne ZRA, co wskazuje również, że liczył na inne siły niż swoje dla obrony swojego obszaru powietrznego, przeciw wszelkiej reakcji z naszej strony. Co

<sup>64</sup> Krążyły pogłoski prasowe o czystce w armii egipskiej. W jej rezultacie miało zostać zwolnionych 200 starszych wiekiem oficerów, z których większość odeszła na emeryturę, aczkolwiek część z nich aresztowano.

<sup>65</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01076/67 z Zarządu II SG WP, godz. 8.00, 10 VI 1967 r., k. 25.

<sup>66</sup> *Ibidem*, k. 29.

<sup>67</sup> AIPN, 01299/934, Samodzielny Wydział Radiokontrywywiadu MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 10 VI 1967 r., k. 28.



się tyczy innych frontów arabskich, liczył na pewno na pomoc zagraniczną. Wszystko wskazuje na to, że było tajne porozumienie między imperializmem i Izraelem. [...] obecnie mamy nieodparte dowody, że lotniskowce amerykańskie i brytyjskie stacjonowały w pobliżu wybrzeża nieprzyjaciela. Zostało też udowodnione, że samoloty posiadające znaki rozpoznawcze brytyjskie i amerykańskie odbyły rajdy w biały dzień na frontach syryjskim i egipskim. Samoloty amerykańskie przeprowadzały operacje rozpoznawcze na nasze pozycje. Możemy więc stwierdzić bez przesady, że siły powietrzne wroga były trzykrotnie większe od tych, jakie posiadaliśmy. Oddaję hołd postawie króla Husseina, który stawił czoła najokrutniejszej bitwie na czele swych wojsk z nieopisanym męstwem. Serce moje krwawiło tej nocy, kiedy wróg skoncentrował prawie czterysta samolotów na samym froncie jordańskim”<sup>68</sup>.

Odnosząc się bezpośrednio do przebiegu działań wojennych na Synaju, Naser tłumaczył je dużą koncentracją sił przeciwnika, jak również tym, że pustynia była terenem, który nie sprzyjał prowadzeniu działań obronnych: „Zdałem sobie sprawę, że rozwój walki mógłby być dla nas niekorzystny, dlatego też próbowałem z innymi państwami użyć wszystkich sił arabskich. Nafta arabska, jak i Kanał Sueski odegrały ważną rolę w tej walce. Zaakceptowaliśmy przerwanie działań wojennych na podstawie stwierdzeń zawartych w ostatnim projekcie rezolucji radzieckiej przedstawionej w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i deklaracji francuskich, według których nikt nie mógłby zrealizować ekspansji terytorialnej poprzez agresję”<sup>69</sup>.

Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Ottawie przekazał, że Kanada, deklarująca neutralność w konflikcie arabsko-izraelskim, jest skłonna wysłać na Bliski Wschód wojska, które nadzorowałyby przestrzeganie rozejmu, jeśli otrzyma taką prośbę ze strony ONZ<sup>70</sup>. Oceniano, że Amerykanie starali się wykorzystać niepowodzenia Arabów w wojnie z Izraelem do skompromitowania ZSRS, dlatego też poparli rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ wzywającą do przerwania ognia, która biorąc pod uwagę klęskę przeciwników Izraela, była dla nich korzystna. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Moskwie podał natomiast, jak Sowieci starali się wyjaśnić swą postawę wobec wojny: „Towarzysze radzieccy klęskę ZRA tłumaczą ogromnym zaniedbaniem wyszkolenia wojska i bardzo niską dyscypliną w jednostkach. Całe kolumny czołgów egipskich poddawały się bez walki”<sup>71</sup>.

Wartościowe informacje Zarząd II SG WP pozyskał tego dnia od informatora z Damaszku. Wynikało z nich, że Jordania w walkach o Jerozolimę i Jenin straciła 15 tys. ludzi. Straty Syrii miały natomiast ukształtować się na poziomie 500 zabitych i 2 tys. rannych. Potwierdzono także wcześniejsze doniesienia o niezadowoleniu społeczeństwa syryjskiego z rezultatów działań wojennych (wieczorem 9 czerwca oddziały izraelskie miały się znajdować 60 km od Damaszku), jak również z postawy ZSRS: „Po przerwaniu działań nastąpiło w Syrii duże rozgoryczenie w stosunku do ZSRR. Koła reakcyjne mogą w przyszłości wykorzystać ten fakt dla dokonania ewentualnego przewrotu politycznego. [...] Istnieje realne niebezpieczeństwo przewrotu prawicowego. Magazyny z uzbrojeniem zostały rozbite przez elementy reakcyjne. Zaginęły wykazy osób, które

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 20–21.

<sup>69</sup> *Ibidem*, k. 23.

<sup>70</sup> Chęć wzięcia udziału w „utrwalaniu pokoju na Bliskim Wschodzie” miał również wyrazić rząd grecki.

<sup>71</sup> AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01076/67 z Zarządu II SG WP, godz. 8.00, 10 VI 1967 r., k. 26.

otrzymały broń w ramach uzbrajania ludności cywilnej<sup>72</sup>. Niezadowolenie z polityki Moskwy wobec konfliktu arabsko-izraelskiego obserwowano również w Chartumie. Jedenastego czerwca doszło tam do manifestacji antysowieckich, których uczestnicy protestowali przeciwko niedotrzymaniu przez Sowietów zobowiązań w sprawie udzielenia pomocy krajom arabskim w przypadku zbrojnej konfrontacji z Izraelem, a podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sudanu przekazał ambasadorowi Związku Sowieckiego „zaskoczenie swego rządu stanowiskiem ZSRR do kryzysu izraelsko-arabskiego”<sup>73</sup>. Duże niezadowolenie z powodu warunków zawieszenia broni wyrażano także podczas demonstracji, która miała miejsce 10 czerwca w Bagdadzie. Tłumy na ulicach wznosiły wówczas okrzyki: „Chcemy broni! Nie boimy się 6. Floty! Syria oczekuje pomocy zbrojnej Iraku! My stworzymy ze wschodu nowy Wietnam!”<sup>74</sup>.

Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu MSW 10 czerwca o godz. 16.13 przekazał informację, że Radio Damaszek o godz. 14.25 nadało następujący komunikat: „Walka wre na całym froncie. Nasze wojska walczą bohatersko, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Trzynaście czołgów zostało zniszczonych na froncie północnym, trzeci samolot został strącony [...] na przedmieściach Damaszkum”<sup>75</sup>. W komunikacie radiowym prezydent Syrii Hafiz al-Asad oświadczył natomiast: „Naród nasz pokaże swoje zdolności militarne i będzie się bił, jak się bije naród wietnamski; zwycięży, jak zwyciężył bohaterki naród Algierii. Jeżeli będzie trzeba, to zmienimy świat w piekło [...]. Imperializm anglo-amerykańsko-syjonistyczny atakuje samo istnienie narodu arabskiego. [...] chcąc nas doprowadzić do tego, abyśmy byli jak w XIX wieku strefą wpływów imperialistycznych. [...] Ostatecznie to wola określa przeznaczenie i nasza ojczyzna arabska zwycięży imperializm i syjonizm. Walka będzie długa i będzie się rozszerzać”<sup>76</sup>.

Płomienne deklaracje nie mogły wszakże przesłonić faktu, że wojska izraelskie odniosły zwycięstwa na wszystkich frontach, a państwom arabskim pozostawało jedynie pogodzić się z upokarzającą klęską militarną. Społeczeństwa państw socjalistycznych były dalekie od chęci wspierania Arabów, co uważano za kosztowne, nieefektywne i niebezpieczne. W PRL ludność wyrażała obawy, czy zapowiedziana przez ZSRS pomoc dla państw arabskich nie będzie oznaczać bezpośredniego zaangażowania się państw socjalistycznych w konflikt, co mogło spowodować kontrakcję mocarstw zachodnich mających żywotne interesy na Bliskim Wschodzie, a w konsekwencji wybuch III wojny światowej<sup>77</sup>.

<sup>72</sup> *Ibidem*, k. 28.

<sup>73</sup> AIPN, 01299/934, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 11 VI 1967 r., k. 42. Postawę ZSRS wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie krytykowała również Chińska Republika Ludowa, która oskarżała Sowietów o to, że pozorując poparcie dla państw zaatakowanych przez Izrael, zajmowali się zakulisowymi przetargami z „imperializmem amerykańskim”, by sparaliżować w ten sposób walkę prowadzoną przez Arabów. AIPN, 2602/781, Sprawozdanie z działalności Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Pekinie, 19 VI 1967 r., k. 31.

<sup>74</sup> AIPN, 01299/934, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 11 VI 1967 r., k. 42.

<sup>75</sup> *Ibidem*, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 10 VI 1967 r., k. 24.

<sup>76</sup> *Ibidem*, k. 36.

<sup>77</sup> AIPN, 01299/951, Informacja nr 8 Gabinetu Ministra SW, 10 VI 1967 r., k. 13. Z powodu kryzysu na Bliskim Wschodzie i związaną z nim możliwością rozpoczęcia działań wojennych w Europie polscy attaché wojskowi z placówek dyplomatycznych w Brukseli, Paryżu i Hadze wyjechali w czerwcu 1967 r. w podróże informacyjne do Republiki Federalnej Niemiec. Przejeżdżając przez Belgię, Holandię i RFN, attaché nie stwierdzili żadnych nadzwyczajnych ruchów wojsk, które wskazywałyby na pod-

## Pokłosie

W kolejnych dniach po zakończeniu działań wojennych widoczne było dążenie strony arabskiej do zracjonalizowania tak szybkiej i całkowitej klęski w konfrontacji z Izraelem. Co charakterystyczne, przyczyn niepowodzeń starano się doszukiwać przede wszystkim w dyplomatycznych ingerencjach z zewnątrz bezpośrednio przed wybuchem konfliktu, które umożliwiły Żydom rozpoczęcie wojny dewastującym uderzeniem z powietrza, mającym olbrzymie przełożenie na późniejsze walki lądowe. Zwracano również uwagę na brak realnego wsparcia ze strony ZSRR. Przykładowo Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu MSW 12 czerwca donosił, iż w prasie kairskiej pisano na ten temat, że „syjoniści nie zmartwią się nadmiernie, jeśli sankcje wywołane przeciwko Izraelowi przez blok wschodni ograniczą się do zerwania stosunków dyplomatycznych. Nasi przyjaciele, przywódcy bloku wschodniego, zadowolili się groźbami i ostrzeżeniami skierowanymi do Tel Awiwu – ogólnikami. USA i Wielka Brytania natomiast połączyły słowo z czynem i dostarczyły Izraelowi całe setki samolotów różnego typu, ciężkich i lekkich, oraz ekwipunek wojskowy”<sup>78</sup>.

W innym artykule na łamach tej samej gazety dodawano: „Dotrzyliśmy naszych przyrzeczeń wobec ZSRR i USA, że pierwsi nie oddamy strzału w wojnie, której zwycięstwo jest funkcją zaskoczenia i nagłości – i oto rezultat, jaki zebraliśmy”<sup>79</sup>. Dwa dni później w meldunku radiokontrwywiadu MSW znalazł się cytat z arabskiego dziennika „Al-Alam”, w którym wyrażano przekonanie, że fakty dokonane, jakie powstały w wyniku żydowskiej agresji, może zmienić tylko walka zbrojna, która musi być kontynuowana, a „państwa arabskie i afrykańskie, niektóre kraje Ameryki Łacińskiej, europejskie kraje socjalistyczne będą wszystkie z nami, jeśli nasza dyplomacja potrafi działać z nową «mentalnością» i jeśli skoordynujemy dokładnie nasze wysiłki”<sup>80</sup>.

Należałoby zauważyć, że również Izrael prowadził intensywną działalność o charakterze propagandowym. Trzynastego czerwca Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu MSW informował, że o godz. 9.06 miało miejsce następujące zdarzenie: „W Tel Awiwie podano do wiadomości, że 7 i 8 czerwca trzy egipskie łodzie podwodne zostały zniszczone wzdłuż wybrzeża Izraela przez izraelskie jednostki morskie. Powyższe łodzie podwodne usiłowały zaatakować statki izraelskie i miasta przybrzeżne, a mianowicie Hercliję na północ od Tel Awiwu. W nocy z 5 na 6 czerwca izraelski oddział płetwonurków przedostał się do portu Aleksandria, gdzie zniszczył i uszkodził okręty z wyrzutniami raketowymi. Tej samej nocy izraelskim torpedowcom z wyrzutniami udało się wejść na redę Port Saidu i uszkodzić okręt z wyrzutniami raketowymi”<sup>81</sup>.

Zawieszenie broni zawarte oficjalnie między Izraelem a jego arabskimi przeciwnikami nie oznaczało, że po 10 czerwca nie dochodziło do starć, które obie strony starały się

wyższanie gotowości bojowej na obszarze potencjalnego środkowoeuropejskiego teatru działań wojennych. AIPN, 2602/7831, Notatka informacyjna zawierająca obserwacje attaché wojskowych z podróży informacyjnej do RFN, 27 VI 1967 r., k. 134–135.

<sup>78</sup> AIPN, 01299/934, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 12 VI 1967 r., k. 49.

<sup>79</sup> *Ibidem*.

<sup>80</sup> *Ibidem*, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 14 VI 1967 r., k. 55.

<sup>81</sup> *Ibidem*, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 13 VI 1967 r., k. 16.

przedstawiać na użytek propagandowy. Przykładowo w informacji radiokontrwywiadu MSW z 15 lipca 1967 r. opisano walkę powietrzną, w której dwa samoloty izraelskie (Mirage) zaatakowały nad Ismailią cztery egipskie MiG-21; szybko strąciły jednego z nich, a resztę zmusiły do ucieczki. Ponadto artyleria egipska miała ostrzelać wrogie pozycje w rejonie portu Taofik przy południowym wejściu do Kanału Sueskiego i trafić w izraelski statek. Pojawiły się również informacje na temat ostrzelania przez Żydów Ismailii, w wyniku czego – według doniesień Radia Kair – „dwoje dzieci zostało zabitych i pewna ilość osób cywilnych odniosła rany”<sup>82</sup>.

Wywiad cywilny PRL, na podstawie ocen formułowanych przez „koła syjonistyczne”, stwierdzał w swych informacjach, że dzięki wojnie Izrael zyskał poparcie dla swej polityki ze strony diaspory żydowskiej, która pomogła mu finansowo, jak również zapewniła dopływ wielu młodych ochotników do armii. W rezultacie w ciągu dwóch–trzech lat Izrael miał stać się tak potężny, że państwa arabskie nie będą już w stanie zagrozić jego istnieniu, tym bardziej że w ciągu roku Tel Awiw zdobędzie broń atomową<sup>83</sup>.

Departament I MSW zwracał też uwagę na szczególnie ważny z punktu widzenia Warszawy aspekt konfliktu arabsko-izraelskiego, a mianowicie wypowiedzi przedstawicieli Republiki Federalnej Niemiec w kontekście wniosków, jakie powinny zostać wyciągnięte przez Bonn. Przykładowo przedstawiciel firmy AEG na Międzynarodowych Targach Poznańskich miał twierdzić, że RFN powinna bardziej zdecydowanie wystąpić ze swoimi roszczeniami terytorialnymi i kwestią zjednoczenia: „Przykład Bliskiego Wschodu wskazuje, że zbrojne konflikty regionalne nie muszą przekształcać się w wojnę światową, a więc problem granic i zjednoczenia Niemiec mogłaby załatwić sama Bundeswehra”<sup>84</sup>.

Na początku lipca 1967 r. Departament I MSW przygotował analizę, z której wynikało, iż sytuacja Nasera, który zdołał utrzymać się przy władzy, jest trudna. Egipski przywódca dążył do zacieśnienia jedności państw arabskich i utrzymywania współpracy z ZSRS, lecz był w tym wspierany jedynie przez część wpływowych polityków (m.in. wiceprezydenta Alego Sabriego, ministra obrony Mohameda Fawziego i dowódcę lotnictwa Madkoura Ahmeda Abou El-Ezz). Opcję prozachodnią przyjęli natomiast wiceprezydent Mohieddin, minister planowania, minister rolnictwa, dwaj byli wiceprezydenci i jeden był wicepremier. Analitycy z Departamentu I MSW stwierdzali: „Opozycja liczy na to, że trudna sytuacja ekonomiczna kraju, zahamowanie wpływu walut z eksploatacji Kanału Sueskiego, turystyki, słaby urodzaj bawełny, przedłużenie dnia pracy, dwie dniówki w miesiącu na armię i inne jeszcze ciężary doprowadzą do narastania nastrojów antynaserowskich”<sup>85</sup>. Zwracano również uwagę na brak jedności państw arabskich w tak podstawowych kwestiach, jak sankcje gospodarcze (część krajów uzależnionych ekonomicznie do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, np. Tunezja, postulowała ograniczenie embarga na handel ropą naftową): „Dodać należy, że Tunezja

<sup>82</sup> *Ibidem*, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 15 VII 1967 r., k. 59–61. Egipcjanie twierdzili, że zmusili do milczenia wrogie działa ostrzeliwujące ich pozycje.

<sup>83</sup> AIPN, 01299/854, Informacja nr 18 Departamentu III MSW dotycząca nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 8.00 do 18.00 15 czerwca, 15 VI 1967 r., k. 66–67.

<sup>84</sup> AIPN, 0296/241, t. 6, Informacja nr 15 Departamentu III MSW na temat nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 18.00 13 czerwca do 8.00 14 czerwca, 14 VI 1967 r., k. 56.

<sup>85</sup> AIPN, 01299/854, Informacja Departamentu I MSW na temat sytuacji politycznej w rejonie Bliskiego Wschodu i Egiptu, 4 VII 1967 r., k. 61.

i Arabia Saudyjska oświadczyły, że bojkot angielskich i amerykańskich towarów, blokada portów dla statków tych państw, wycofanie kapitałów z banków – nie wzmocni nacisków [prezydenta] Johnsona i [premiera] Wilsona na Izrael, a jedynie przyniesie straty ekonomiczne państwom arabskim”<sup>86</sup>.

Jak widać, szanse państw arabskich na uzyskanie sukcesu w konfrontacji z Izraelem w dającej się przewidzieć przyszłości postrzegano pesymistycznie.

## Podsumowanie

Przedstawiony powyżej przebieg konfliktu arabsko-izraelskiego z 1967 r. z perspektywy dokumentacji zgromadzonej w IPN może być interesującym uzupełnieniem dla dotychczasowej wiedzy prezentowanej w istniejącej literaturze przedmiotu. Szczególna wartość cytowanych materiałów źródłowych polega na tym, że można dzięki nim dokonać oceny tego, w jaki sposób decydenci PRL byli informowani o przebiegu konfliktu i czy wiedza ta była adekwatna do rzeczywistego rozwoju wydarzeń.

W pierwszych dniach konfliktu nie potrafiono dokonywać odpowiedniej selekcji danych, skutkiem czego do Warszawy przesyłano bardzo wiele wiadomości nieprawdziwych (głównie pozyskanych z prasy), będących efektem „szumu informacyjnego” generowanego celowo przez strony konfliktu<sup>87</sup>. Dzięki temu m.in. wykreowano fałszywy obraz wydarzeń, mówiący o sukcesach wojsk arabskich, który zaczął być modyfikowany w ostatnich dniach wojny, a po jej zakończeniu całkowicie go zarzucono. Niemniej fakt, iż PRL nie była państwem suwerennym, stał się przyczyną tego, że nie pozwalano sobie na krytykę uzbrojenia produkcji sowieckiej, podkreślając uzyskanie przez Izrael efektu zaskoczenia jako głównej przyczyny jego sukcesu. Powodowało to, że wojna arabsko-izraelska nie prowadziła do szerszej refleksji nad rzeczywistym potencjałem „ludowego” Wojska Polskiego, mającego na swym wyposażeniu sprzęt sowiecki, który w 1967 r. nie zdał egzaminu w konfrontacji z uzbrojeniem zachodnim.

Interesujące są ponadto fragmenty dokumentów poświęcone nastrojom obywateli państw arabskich w trakcie i bezpośrednio po zakończeniu konfliktu, wskazujące na

<sup>86</sup> *Ibidem*, k. 62.

<sup>87</sup> W ocenach działalności attachatów wojskowych przy poszczególnych ambasadach PRL za rok 1967 znalazło się wiele krytycznych uwag na temat ich pracy informacyjnej w trakcie wojny arabsko-izraelskiej. Przykładowo stwierdzano, że attachat w Kairze nie przygotował oceny potencjału bojowego armii państw arabskich, nie powiadomił o możliwości i terminie wybuchu wojny, nie analizował sytuacji na półwyspie Synaj i w rejonie Kanału Sueskiego, a w czasie działań wojennych przysyłał depesze nieregularnie, zawierając w nich informacje zbyt ogólne lub nieaktualne (AIPN, 2602/7830, Ocena pracy informacyjnej Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Kairze za rok 1967, 14 XII 1967 r., k. 109). Chwalono natomiast attachat w Bejrucie, który wykazał dużą aktywność i wydajność pracy w okresie konfliktu na Bliskim Wschodzie, a przesyłane przezeń depesze zawierały aktualne i wartościowe informacje (*ibidem*, Ocena pracy informacyjnej Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Bejrucie za rok 1967, 14 XII 1967 r., k. 111–112). Podobnie oceniono attachat w Londynie. Stwierdzono, iż w czasie wojny przejął on inicjatywę i nie czekając na polecenia, opracowywał własne oceny sytuacji (poparte obserwacjami w terenie), które przekazywał na bieżąco: „Taka metoda pracy jest jak najbardziej pożądana w przyszłości w odniesieniu również do innych przedsięwzięć wojskowo-politycznych, a szczególnie ćwiczeń wojskowych, zmian organizacyjnych i dyslokacji”. *Ibidem*, Ocena pracy informacyjnej Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Londynie za rok 1967, 7 XII 1967 r., k. 118.

ich rozczarowanie i zniechęcenie tak wobec własnych przywódców politycznych, jak i ZSRS, który nie zapobiegł klęsce swych sojuszników. Ważne były materiały pozwalające analizować mechanizmy dezinformacji i manipulacji zastosowane przez obie strony w toku wojny (przesadne eksponowanie sukcesów czy wręcz ich „kreowanie”, przy jednoczesnym podkreślaniu niepowodzeń przeciwnika), jak też skuteczność propagandy w narzucaniu budowanej przez daną stronę narracji. Ciekawe są też rozważania na temat możliwości włączenia się Stanów Zjednoczonych do działań militarnych, jak również problemu jedności państw arabskich i skutecznego przeciwstawienia się przez nie Izraelowi, co było ważne w kontekście zasadności udzielania im kosztownej pomocy ekonomicznej i wojskowej przez ZSRS i jego satelitów. Trudno nie dostrzec dystansu, z jakim podchodzono do zużywania sił i środków w celu dalszego wspierania państw, które nie potrafiły adekwatnie wykorzystać danego im potencjału.

Analizowane dokumenty mają jednakowoż minimalną wartość w kontekście czysto militarnych aspektów tytułowego konfliktu, a dostępna obecnie literatura przedmiotu – także polska – czerpie z bardziej wartościowych i szczegółowych źródeł.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

0296/241, t. 6; 0309/363; 01299/853; 01299/854; 01299/901; 01299/934; 01299/951; 01299/1012; 2602/7830; 2602/7831; 2602/7841; 2603/14870.

### Opracowania

Benken P., *Ofensywa wielkanocna 1972. Kulminacyjny punkt wojny wietnamskiej*, Oświęcim 2012.

Benken P., *Ofensywa Tet 1968. Studium militarno-polityczne*, Szczecin 2014.

Benken P., *Uwagi na temat najnowszych prac na temat aktywności Misji Polskiej w Komisji Państw Neutralnych w Korei w latach 1953–1989 oraz możliwości ich uzupełnienia na podstawie nowych źródeł*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2013, t. 14.

Benken P., *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej jako narzędzie do badań wojen i konfliktów zbrojnych po 1945 roku na przykładzie II wojny indochińskiej* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 4, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2017.

Kubiak K., Nadolski Ł.M., *Wojna sześciodniowa 1967*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015.

Matuszak Z., *Wojna sześciodniowa. Izraelski blitzkrieg 1967. Próba oceny* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 2, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2016.

Nadolski Ł.M., *Walki powietrzne nad Wietnamem Północnym w latach 1965–1968 na tle operacji Rolling Thunder*, t. 1: *lata 1965–1967*, Toruń 2016.

Nadolski Ł.M., *Walki powietrzne nad Wietnamem Północnym w latach 1965–1968 na tle operacji Rolling Thunder*, t. 2: *lata 1967–1968*, Bydgoszcz 2018.

- Przybyło Ł., *Od wojny sześciodniowej do wojny Jom Kippur. Armia egipska w latach 1967–1973* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku*, t. 2, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2016.
- Przybyło Ł., *Doktryny wojenne. Historia i ocena*, Warszawa 2018.
- Przybyło Ł., *Ugda Szaron w wojnie sześciodniowej* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 7, red. W. Bartoszek, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2020.
- Słowiak J., *Wielka improwizacja. Delegacja Polska w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach w latach 1954–1973*, Szczecin 2021.

## STRESZCZENIE

W artykule dokonano analizy tego, na ile dokumenty zdeponowane w Archiwum IPN mogą być pomocne w badaniach nad konfliktami izraelsko-arabskimi ze szczególnym uwzględnieniem wojny z 1967 r. Omówiono jednostki archiwalne zawierające m.in. przygotowane już w 1967 r. opracowanie Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego poświęcone zagadnieniom walk w powietrzu, parafrazy Zarządu II SG WP na temat przebiegu konfliktu sporządzone dla kierownictwa politycznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (na bazie bardziej szczegółowych raportów przesłanych przez attaché wojskowych działających przy ambasadach PRL w poszczególnych państwach świata), jak również informacje zebrane przez departamenty I i III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Biuro „W” MSW oraz Samodzielny Wydział Radiokontrywywiadu MSW. Bardzo wiele spośród przedstawionych danych pozyskano ze źródeł oficjalnych (prasa, nasłuch rozgłośni radiowych), niemniej niektóre z nich pochodziły od informatorów. Wspomniane materiały, oprócz przybliżenia działań wojennych, zawierały interesujące informacje na temat sytuacji wewnętrznej państw uczestniczących w konflikcie, jak też postawy ich sojuszników i krajów neutralnych. Ukazywały one również ówczesny poziom wiedzy, jaki posiadano w PRL na temat konfliktu arabsko-izraelskiego z 1967 r. Przegląd archiwaliów z IPN wykazał, że mogą one odegrać pomocniczą rolę przy opisywaniu wybranych aspektów konfliktów na Bliskim Wschodzie.

**Słowa kluczowe:** Archiwum IPN, konflikt arabsko-izraelski, wojna sześciodniowa.

## ABSTRACT

In this article is an analysis regarding the extent to which the documents deposited in the Archive of the Institute of National Remembrance (IPN) can be helpful in the study of the Israeli-Arab conflicts, with particular emphasis on the 1967 war. The archival units discussed include, among others, a study prepared as early as 1967, a study of the Directorate of the II General Staff of the Polish Army (Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, SG WP) devoted to the issues of air combat, the paraphrasing of Directorate II of the SG WP regarding the course of the conflict prepared for the political leadership of the People's Republic of Poland (PRL) (on the basis of more detailed reports sent by military attachés operating at PRL embassies in particular countries of the world), as well as information collected by Departments I and III of the Ministry of Internal Affairs (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, MSW), MSW Bureau 'W' and the MSW Autonomous Radio Counterintelligence Department (Samodzielny Wydział Radiokontrywywiadu). A great deal of the data presented was obtained from official sources (the press, listening to radio stations), however, some of it did come from informants. These materials, in addition to providing an overview of the war effort, contain interesting information on the internal situation of the countries involved in the conflict, as well as the attitudes of their allies and neutral countries. They also show the level of knowledge at the time in the People's Republic of Poland about the 1967 Israeli-Arab conflict. A review of the IPN archival materials demonstrates that they could play a helpful role in describing selected aspects of the conflicts in the Middle East.

**Keywords:** IPN Archive, Israeli-Arab conflict, the Six-Day War.



## Henning Borggräfe

ORCID: 0000-0002-7555-9867  
(Arolsen Archives)

## Christian Höschler

ORCID: 0000-0003-3340-7774  
(Arolsen Archives)

# OD POMNIKA Z DOKUMENTÓW DO CYFROWEGO UPAMIĘTNIENIA. HISTORIA ARCHIWUM AROlsen 1945–2020\*

**M**iliony ludzi zostało zamordowanych lub deportowanych w okresie nazistowskich rządów w Niemczech w latach 1933–1945 i na terenach okupowanych przez III Rzeszę podczas II wojny światowej. Wśród ofiar byli Żydzi, Sinti i Romowie, przeciwnicy polityczni, osoby niepełnosprawne, homoseksualiści, „niedostosowani społecznie”, robotnicy przymusowi z zagranicy i wielu innych, w tym miliony osób narodowości polskiej. Wkrótce po zakończeniu wojny w Arolsen w środkowych Niemczech zgromadzono najobszerniejszy na świecie zbiór dokumentów dotyczących ofiar niemieckich zbrodni w celu odnalezienia zaginionych osób i wyjaśnienia ich losów. Kilometry teczek, kartotek i list są przechowywane obok siebie na półkach – miliony dokumentów o ofiarach Holokaustu i więźniach obozów koncentracyjnych, zagranicznych robotnikach przymusowych i ocalałych. W samym tylko Centralnym Indeksie Nazwisk (Central Name Index – CNI) znajduje się ponad 50 mln kart, a w przeszło 3 mln teczek przechowywana jest korespondencja dotycząca losów poszczególnych ofiar niemieckich prześladowań. Zbiory Arolsen Archives, które pierwotnie powstały dla Międzynarodowej Służby Poszukiwań (International Tracing Service – ITS) i rozrosły się przez dziesięciolecia poszukiwań i dokumentowania, pełnią szczególną funkcję: są pomnikiem z dokumentów, który coraz częściej jest przekształcany w cyfrowe miejsce

---

\* Tłumaczenie z języka angielskiego: Igor Makulski.

pamięci. W publikowanym tu artykule nakreślono historię Arolsen Archives i omówiono trzy główne perspektywy obejmujące narrację systematyczną i chronologiczną<sup>1</sup>.

Po pierwsze, dokumenty ukazują niemal niewyobrażalną skalę zbrodni popełnionych przez niemieckich nazistów, jednocześnie czyniąc je namacalnymi – poprzez niezliczone indywidualne historie prześladowań, deportacji i morderstw, ale także przetrwania oraz powojennych powrotów i budowy nowego życia. Dla wielu krewnych ofiar te archiwalia oznaczają pamięć. Zawierają więcej niż „tylko” informacje – często są ostatnim śladem życia utraconej ukochanej osoby.

Po drugie, omawiane źródła świadczą o wielu różnych konsekwencjach i skutkach niemieckich zbrodni zarówno dla jednostek, jak i społeczeństw, np. życie w niepewności, utrata rodziny, poszukiwanie nowego domu, cierpienie z powodu doznanych obrażeń i kryzysów egzystencjalnych oraz doświadczanie wsparcia i uznania, ale także wykluczenia. Jednym z obszarów, w których po 1945 r. zajmowano się zbrodniami nazistowskimi, była ich dokumentacja. Rozgrywało się to w atmosferze konfliktów między aliantami a Niemcami oraz skutkowało zaciętymi sporami prawnymi o rekompensaty, szczególnie w czasie pierwszych dziesięcioleci po wojnie. Dopiero lata osiemdziesiąte XX w. – w nowych warunkach społecznych i przy wysiłkach na rzecz pogodzenia się z przeszłością – przyniosły falę odszkodowań.

Trzecia perspektywa ujawnia głębokie zmiany w sposobie obchodzenia się z archiwaliami. Przez dziesięciolecia dokumenty, które zostały wytworzone podczas nazistowskich represji, stały się codziennymi materiałami wykorzystywanymi przez ITS. Źródła te były opracowywane na różne sposoby – np. poprzez specjalne sortowanie i etykietowanie. Jednocześnie stawały się one (i cały czas stają się) coraz bardziej wartościowe dla upamiętniania ofiar. Widać to m.in. w rosnącym zainteresowaniu naukowców i dziennikarzy problematyką zbrodni i ofiar niemieckich, a także w nowym statusie, jaki nadano temu dziedzictwu dokumentalnemu w 2013 r., gdy zbiory zostały wpisane do rejestru UNESCO „Pamięć Świata”. Niedawno skoncentrowano się na projektach cyfrowych i nowym archiwum internetowym, dzięki któremu do zbiorów Arolsen Archives można sięgnąć w trybie otwartego dostępu, co poprawiło rozpoznawalność i zasięg informacji o organizacji.

Badanie historii Arolsen Archives nie tylko wyjaśnia, w jaki sposób poszukiwanie osób zaginionych i odkrywanie ich losów rozwijało się w czasie, prowadząc do powstania swego rodzaju pomnika z dokumentów, ale także naświetla zmieniające się podejście do postępowania z materiałami historycznymi dotyczącymi ofiar zbrodni nazistowskich Niemiec.

### Wczesny etap poszukiwań i dokumentacji

Po zakończeniu II wojny światowej alianci stanęli w obliczu kryzysu humanitarne-go na bezprecedensową skalę. W następstwie zbrodni niemieckich nazistów zaginęły miliony ludzi<sup>2</sup>. Poszukiwania tych osób i wyjaśnienie ich losów stało się zadaniem

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest nieznacznie zmienioną i rozszerzoną wersją tekstu: H. Borggräfe, Ch. Höschler, I. Panek, *A Paper Monument: Introduction* [w:] *A Paper Monument: The History of the Arolsen Archives*, red. H. Borggräfe, Ch. Höschler, I. Panek, Bad Arolsen 2019, s. 8–19.

<sup>2</sup> J. Edkins, *Missing: Persons and Politics*, Ithaca 2016, s. 38–83.

pierwszoplanowym. Utworzono osobne struktury do poszukiwań ofiar wojny z Niemiec, jeńców wojennych, uchodźców i wypędzonych, podczas gdy alianci skupili się na ofiarach prześladowań nazistowskich<sup>3</sup>. Istniały historyczne doświadczenia wyniesione z działań o charakterze prekursorskim, takie jak programy opracowane przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (MKCK) w Genewie w czasie I wojny światowej, aczkolwiek dotyczyły one przede wszystkim jeńców wojennych<sup>4</sup>. W pierwszych latach powojennych różne organizacje równoległe i na odmienne sposoby prowadziły akcje w zakresie poszukiwań, gromadzenia informacji i dokumentowania.

Niektóre z najwcześniejszych działań podjęli sami ocaleni. Wielu z nich po 1945 r. głośno upominało się o sprawiedliwość. Na przykład więźniowie wyzwoleni z obozu koncentracyjnego w Dachau założyli Biuro Informacji Międzynarodowej (International Information Office – IIO). Wydawało ono zaświadczenia o uwięzieniu w obozie, przygotowywane na podstawie dokumentów obozowych, które sami więźniowie uratowali na krótko przed wyzwoleniem. Dokumenty te umożliwiły osobom, które przeżyły, otrzymanie świadczeń socjalnych, m.in. żywności i odzieży. Pracownicy IIO napisali również jedną z pierwszych historii obozu koncentracyjnego w Dachau i przyczynili się do powstania książki pamiątkowej, w której udokumentowano nazwiska zmarłych. Dla wielu z nich, w tym dla szefa IIO Waltera Cieślika, który sam był więźniem politycznym, praca ta była wyrazem solidarności z innymi prześladowanymi i ich rodzinami. Działania ocalałych były jednak stopniowo wygaszane, ponieważ władze administracji wojskowej USA nałożyły ograniczenia na IIO, które zostało rozwiązane w 1946 r.<sup>5</sup>

W poszukiwaniach osób zaginionych uczestniczyły również utworzone wcześniej organizacje pomocowe, np. American Jewish Joint Distribution Committee (AJDC) – żydowska organizacja pomocowa, która została założona w 1914 r. W przeciwieństwie do IIO w Dachau działalność AJDC nie była lokalnie ograniczona. Organizacja miała biura poszukiwań w całej Europie, które wymieniały informacje o ofiarach Holokaustu i ocalałych w celu śledzenia spraw ich dotyczących na arenie międzynarodowej. Komitet odegrał ważną rolę we wczesnych działaniach lokalizacyjnych, aczkolwiek nie stworzył jednolitych zasad postępowania. Poszczególne biura AJDC były w różnym stopniu zaangażowane i opracowały własne metody poszukiwań, co nie zawsze sprzyjało wydajności. Niemniej AJDC często udawało się odnaleźć zaginione osoby i zabezpieczyć ważne dokumenty jako dowody<sup>6</sup>.

Oprócz powyższych organizacji pomocowych i mniejszych inicjatyw ludzi ocalałych z obozów, alianci już w 1943 r. zaczęli opracowywać ujednoczone zasady systemu poszukiwań osób. Pierwszą dużą instytucją, która rozpoczęła pracę jesienią 1945 r., było Centralne Biuro Poszukiwań (Central Tracing Office – CTB) pod kierownictwem

<sup>3</sup> K.W. Böhme, *Gesucht wird... Die dramatische Geschichte des Suchdienstes*, Munich 1965.

<sup>4</sup> G. Djurović, *The Central Tracing Agency of the International Committee of the Red Cross*, Geneva 1986.

<sup>5</sup> S. Schönemann, *Das Namensregister als Zeugnis: Zur kommensorativen Funktion früher Überlebenden-Suchdienste* [w:] R. Boehling, S. Urban, R. Bienert, *Freilegungen: Überlebende – Erinnerungen – Transformationen*, Göttingen 2013, s. 201–203. Zob. też: the IIO documents in the sub-collection 1.1.6.0/General Information on Dachau Concentration Camp/ITS Digital Archives, Arolsen Archives.

<sup>6</sup> L.G. Levi, *Family Searching and Tracing Services of JDC in the Second World War Era* [w:] *Tracing and Documenting Nazi Victims Past and Present*, red. H. Borggräfe, Ch. Höschler, I. Panek, Munich 2020, s. 59–94.

Stanów Zjednoczonych. Biuro utworzyła też UNRRA – największa i najważniejsza organizacja pomocowa w okresie powojennym. W okupowanych Niemczech CTB początkowo miało swoją siedzibę w Höchst, dzielnicy Frankfurtu nad Menem. Jednak na początku 1946 r. jego siedziba została przeniesiona do Arolsen, miasta w północnej Hesji, głównie z uwagi na korzystne położenie geograficzne tego miasta między czterema strefami okupacyjnymi oraz na nieznacznie tylko zniszczoną infrastrukturę. Biuro poszukiwawcze szybko przejęło tam kilka budynków, w tym koszary używane wcześniej przez SS<sup>7</sup>.

Równoległe alianci prowadzili oddzielne biura poszukiwań w pozostałych strefach okupacyjnych. Jednym z ich zadań było zabezpieczanie i gromadzenie dokumentów. Pod koniec 1945 r. rozpoczęto wysyłanie w tej sprawie poleceń i instrukcji do władz niemieckich w ramach zakrojonej na szeroką skalę akcji poszukiwania cudzoziemców. Dokumenty z obozów koncentracyjnych były niezbędne w poszukiwaniach osób i wyjaśnianiu ich losów, podobnie jak listy pozyskane od policji, wymiaru sprawiedliwości, władz miejskich i innych urzędów. Biura poszukiwawcze w poszczególnych strefach czasami komunikowały się ze sobą za pośrednictwem CTB, lecz często pozostawały także w bezpośrednim kontakcie z licznymi krajowymi biurami poszukiwań. Działalność CTB w Arolsen była w dużej mierze ograniczona do ogólnej koordynacji działań w zakresie śledzenia i obiegu zapytań. W rezultacie – chociaż praca CTB prowadzona była na dużą skalę – liczne biura powodowały jej decentralizację, a długi obieg informacji często okazywał się mało efektywny<sup>8</sup>.

UNRRA miała mandat limitowany czasowo, więc kiedy zakończyła większość swojej pracy w połowie 1947 r., przyszłość służby poszukiwawczej w Arolsen stała pod znakiem zapytania. Jednak dla wszystkich zaangażowanych było jasne, że poszukiwania osób zaginionych będą trwały jeszcze przez wiele lat. CTB zostało ostatecznie przejęte przez Międzynarodową Organizację Uchodźców (International Refugees Organization – IRO) – następczynię UNRRA w ONZ, i na początku 1948 r. nadano mu nową nazwę – Międzynarodowa Służba Poszukiwań. Ta zmiana zapowiadała okres reorganizacji. Biura poszukiwawcze w poszczególnych strefach okupacyjnych zostały po kolei zamknięte, a ich dokumenty i pracowników przeniesiono do Arolsen. Położyło to podwaliny pod scentralizowane działania poszukiwawcze i dzisiejsze archiwum. Jedną z charakterystycznych cech tego zabiegu było to, że liczne dokumenty z innych biur poszukiwań, w tym IIO w Dachau i AJDC, również trafiły do Arolsen<sup>9</sup>.

Pod koniec lat czterdziestych wciąż młoda instytucja zaczęła się profesjonalizować i rozszerzać swoją działalność. Pierwszy dyrektor ITS – ekspert ds. poszukiwawczych Maurice Thudicum ze Szwajcarii – wcześniej kierował działaniami w tym zakresie prowadzonymi przez Czerwony Krzyż w Genewie. W tym czasie nastąpiła również zmiana w obrębie kontaktów międzynarodowych. Z powodu narastającego konfliktu z mocarstwami zachodnimi Związek Sowiecki nie uczestniczył już w pracach ITS, co

<sup>7</sup> Na temat wczesnej historii CTB jako poprzednika ITS zob. B.J. Zimmer, *International Tracing Service Arolsen: Von der Vermisstensuche zur Haftbescheinigung. Die Organisationsgeschichte eines „ungewollten Kindes“ während der Besatzungszeit*, Bad Arolsen 2011, s. 127–241.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 224–232.

<sup>9</sup> *International Refugee Organization: Historical Survey of Central Tracing Activity in Germany, 1945–1951, The Tracing of Missing Persons in Germany on an International Scale with Particular Reference to the Problem of U.N.R.R.A.*, Geneva 1951.

niestety położyło kres wymianie informacji, zapytań i dokumentów między Wschodem a Zachodem<sup>10</sup>.

W międzyczasie liczba osób zatrudnionych w ITS znacznie wzrosła – z 80 w 1945 r. do 1758 cztery lata później. Pierwsi pracownicy pochodzili z 20 różnych krajów i składali się z alianckich wojskowych i cywilów, a także z wielu przesiedleńców (dipisów – osób, które zostały wyzwolone z obozów koncentracyjnych i pracy przymusowej i albo chciały wrócić do swoich krajów pochodzenia, albo znaleźć nowy dom w innym miejscu. Dipisi zostali osadzeni we własnym obozie, w dawnych koszarach w Arolsen)<sup>11</sup>. ITS wkrótce zaczął zatrudniać również miejscowych Niemców, co doprowadziło do napięć, ponieważ niektórzy mężczyźni byli wcześniej aktywni w SS lub innych organizacjach nazistowskich. Kiedy na początku lat pięćdziesiątych XX w. dokonano przeglądu przeszłości pracowników, zwolniono co najmniej 45 osób<sup>12</sup>. Po wyemigrowaniu większości dipisów w latach pięćdziesiątych zastąpili ich młodszy, lokalni mieszkańcy reprezentujący różne zawody, którym na początku brakowało niezbędnych umiejętności i obeznania historycznego i archiwalnego. Jednak przez dziesięciolecie specjalistycznej pracy w ITS zdobyli oni ogromną wiedzę na temat poszczególnych części archiwum ITS.

Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych przyniosła istotne zmiany organizacyjne. Kiedy IRO zakończyło swoją pracę w 1951 r., kierownictwo ITS tymczasowo przeszło pod zarząd Wysokiej Komisji do spraw Okupowanych Niemiec (High Commission for Occupied Germany – HICOG). Nowe kierownictwo (Hugh G. Elbot) jeszcze silniej powiązało ITS z Zachodem. W tym samym czasie wiele działań zostało wstrzymanych, a personel radykalnie zredukowano. Odtąd służba poszukiwawcza działała głównie jako biuro informacyjne.

Nadzór HICOG okazał się jednak tylko tymczasowym rozwiązaniem, ponieważ Wysoka Komisja została rozwiązana po zakończeniu alianckiej okupacji Niemiec. Pomysł przekazania zbiorów Niemcom spotkał się z krytyką wielu stowarzyszeń ocalonych, a także samego Elbota. Ostatecznie to Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża okazał się neutralną organizacją z odpowiednim doświadczeniem w zarządzaniu ITS. Po podpisaniu porozumień bońskich w 1955 r. przez kanclerza Niemiec Konrada Adenauera, prezydenta MKCK Paula Rueggera i przedstawicieli państw zachodnich, Czerwony Krzyż przejął ITS i od tej pory mianował jego dyrektorów. Powołano także Międzynarodową Komisję, która miała pełnić funkcję organu nadzorczego i gwarantować ochronę zbiorów. Podstawową misją ITS – zgodnie z umową z Bonn – było gromadzenie, porządkowanie i zabezpieczanie dokumentów, a także ich udostępnianie<sup>13</sup>. Stworzono wówczas ramy instytucjonalne, które obowiązywały aż do 2012 r.<sup>14</sup>

<sup>10</sup> J. Rodgers, „From the «Archive of Horrors» to the «Shop Window of Democracy»: The International Tracing Service and the Transatlantic Politics of the Past”, praca doktorska, Uniwersytet Pensylwanii, Filadelfia 2014.

<sup>11</sup> I. Panek, *Between Waiting and New Beginnings: Displaced Persons in Arolsen [w:] Two Kinds of Searches – Findings on Displaced Persons in Arolsen after 1945*, red. Ch. Höschler, I. Panek, Bad Arolsen 2019, s. 27–44.

<sup>12</sup> Excerpt from a Memorandum by Hugh G. Elbot, Chairman of the ITS Administration, 6 II 1952, 6.1.1/82507305/ITS Digital Archive, Arolsen Archives.

<sup>13</sup> Abkommen über die Errichtung eines Internationalen Ausschusses für den Internationalen Suchdienst, Bundesanzeiger, 7, 241, 14 XII 1955.

<sup>14</sup> *Perspectives for the ITS. Annual Report 2012*, Bad Arolsen, 2012, s. 8–13.

## Metody poszukiwawcze i informacje

Metody poszukiwawcze i informacje dostarczane przez ITS zmieniły się diametralnie w ciągu dziesięcioleci. Instytucja początkowo koncentrowała się na poszukiwaniu zaginionych dzieci, młodzieży i dorosłych. Jednak od połowy lat pięćdziesiątych XX w. ITS stał się również centralnym punktem kontaktowym dla władz, sądów i prawników reprezentujących ofiary nazistowskich prześladowań, którzy potrzebowali dokumentów i dowodów głównie w sprawach dotyczących odszkodowań, ale także w przypadku postępowań imigracyjnych, procedur naturalizacyjnych i wniosków emerytalnych.

W swojej codziennej pracy ITS mógł częściowo czerpać z wiedzy i technik, które zostały wcześniej wypracowane w Genewie. Równocześnie trzeba było jednak opracować nowe procedury, aby sprostać skali zbrodni nazistowskich Niemiec. W okresie bezpośrednio powojennym poszukiwania ofiar represji obejmowały następujące kroki: utworzenie Centralnego Indeksu Nazwisk, zbieranie informacji o zbrodniach nazistowskich zawartych w dokumentach archiwalnych, aktywne działania w terenie, kontaktowanie się z lokalnymi władzami i wreszcie masowe poszukiwania poprzez media.

Centralne Biuro Poszukiwań rozpoczęło tworzenie spisu nazwisk jesienią 1945 r. Pracownicy przynosili w tym czasie wszystkie ważne informacje – zwłaszcza dane osobowe i historię prześladowania danej osoby – z zapytań poszukiwawczych na karty katalogowe. Gdy nowe karty trafiały do indeksu, starano się precyzyjnie kojarzyć ze sobą karty poszukiwawcze osób poszukujących i zaginionych, co umożliwiała połączenie obu stron. Zdarzyło się to jednak w bardzo nielicznych przypadkach, ponieważ wiele osób zaginionych nigdy nie zgłosiło się do CBP – nie było w stanie tego zrobić lub już nie żyło. Z tego powodu dokumenty z obozów koncentracyjnych i te zebrane w ramach alianckiej kampanii poszukiwania cudzoziemców były kolejnym ważnym elementem indeksu nazwisk. Materiały te zawierały informacje o konkretnych prześladowaniach i często dostarczały wskazówek dotyczących ostatniego znanego miejsca pobytu i losu danej osoby. Począwszy od 1946 r., dane osobowe były przenoszone na karty informacyjne i włączane do CNI. Proces ten trwał przez dziesięciolecia i był określany mianem „kartowanie”. Karty zostały ułożone w CNI zgodnie z systemem alfabetyczno-fonetycznym, który uwzględniał sposób wymawiania nazwisk. Omawiany system wcześniej zastosowano w indeksie jeńców wojennych MKCK w Genewie<sup>15</sup>. Stanowił pewne rozwiązanie problemu wynikającego z różnic w nazwiskach i błędów w ich pisowni, które często pojawiały się z powodu dużego zróżnicowania narodowości ofiar prześladowań zarejestrowanych zarówno przez władze nazistowskie, jak i administratorów alianckich w przypadku dipisów. W związku z tymi trudnościami wszystkie karty referencyjne odnoszące się do tej samej osoby są gromadzone razem, niezależnie od tego, jak zapisane jest nazwisko<sup>16</sup>.

W 1947 r. – równoległe z utworzeniem CNI – pracownicy w Arolsen dla każdej poszukiwanej osoby zaczęli tworzyć akta spraw, znane jako akta „T” („T” – *tracing*).

<sup>15</sup> Zob. np. *The International Prisoners-of-War Agency: The ICRC in World War One*, International Committee of the Red Cross, Geneva 2017.

<sup>16</sup> Zob. szczegółowy opis CNI w: U. Ossenberg, *The Document Holdings of the International Tracing Service: Using the Digital Archives in the Context of their Creation and Evolution. A Guideline*, Bad Arolsen 2009, s. 179–201.

Cała korespondencja i ustalenia dotyczące jednej osoby były przechowywane w tych aktach. Jeśli ITS otrzymałby później kolejne zapytanie dotyczące tej samej osoby, zostałoby ono dodane do akt. W sytuacji, gdy w CNI lub archiwum nie można by znaleźć żadnych wskazówek, ITS skontaktowałby się z innymi biurami poszukiwań i władzami lokalnymi. Bezpośrednio po wojnie prowadzono również badania i rewizje w byłych miejscach prześladowań.

Dodatkowo ITS prowadził do 1950 r. kampanie poszukiwawcze w mass mediach. Pracownicy sporządzali listy osób zaginionych, które były rozpowszechniane w obozach dla przesiedleńców, publikowane w gazetach i emitowane w radiu<sup>17</sup>. W Niemczech i innych krajach stacje radiowe rezerwowały czas antenowy na odczytywanie tych list. Były one zwykle publikowane i rozpowszechniane w miejscach, w których – zdaniem czytelników lub słuchaczy ITS – mogły być przydatne informacje, takie jak ostatnie miejsce zamieszkania zaginionych osób<sup>18</sup>.

Poszukiwanie osoby zaginionej było często poszukiwaniem zmarłego. Dlatego w 1949 r. w Arolsen utworzono specjalne Biuro Stanu Cywilnego<sup>19</sup>. Jest to jedyny urząd, który może wydawać zaświadczenia o śmierci więźniów obozów koncentracyjnych. Do dziś akty zgonu wydawane są członkom rodzin byłych więźniów, których śmierć w obozie koncentracyjnym może zostać potwierdzona na podstawie materiałów z Arolsen Archives lub poprzez badania w innych urządach stanu cywilnego i miejscach upamiętnienia<sup>20</sup>.

Alianci utworzyli oddzielne struktury poszukiwawcze dla dzieci i młodzieży, które zostały rozszerzone w ITS w 1948 r. poprzez utworzenie Oddziału Poszukiwania Dzieci (Child Search Branch). Oddział ten początkowo miał siedzibę w biurze poszukiwawczym strefy amerykańskiej w Esslingen, ale przeniósł się do Arolsen w 1950 r., kiedy to biuro zostało zamknięte. Oddział Poszukiwania Dzieci ITS miał dwa główne zadania: szukał dzieci cudzoziemskich, które zostały zgłoszone jako zaginione przez ich rodziny, oraz odnajdywał i rejestrował dzieci bez opieki w celu znalezienia ich rodziców lub innych krewnych. Pracownicy przeszukiwali niemieckie urzędy stanu cywilnego i domy dziecka w poszukiwaniu wskazówek dotyczących zaginionych i uprowadzonych dzieci cudzoziemskich<sup>21</sup>.

Umiejętności językowe wielu dipisów pracujących dla ITS były niezwykle pomocne we wszystkich działaniach związanych z poszukiwaniem. Kiedy większość dipisów wyemigrowała w latach pięćdziesiątych XX w., zapytania otrzymywane przez ITS również zmieniły swój charakter. Wiele z setek tysięcy próśb przesłanych do Arolsen w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. dotyczyło wniosków o potwierdzenie pobytu w więzieniu lub obozie, które były potrzebne do zgłoszenia roszczeń odszkodowawczych w Niemczech Zachodnich. Większość z tych zapytań nie była jednak od byłych ofiar,

<sup>17</sup> Zob. np. Central Tracing Bureau, Brief Progress Report on the Mass Tracing Division, 15 II 1946, 6.1.1/82500734/ITS Digital Archive, Arolsen Archives.

<sup>18</sup> Zob. np. UNRRA Tracing Broadcast, Radio Stuttgart, 20 XI 1946, F834411012, NDR, Hamburg.

<sup>19</sup> Activities of the International Tracing Service during the second fiscal year (July 1st, 1948 – June 30th, 1949), 6.1.1/82505800/ITS Digital Collection, Arolsen Archives.

<sup>20</sup> B.J. Zimmer, *International Tracing Service Arolsen...*, s. 311–315.

<sup>21</sup> J. Reus, „Everywhere where human beings are, we can find our children”. *On the Organization of the ITS Child Search Branch Files* [w:] *Freilegungen: Rebuilding Lives – Child Survivors and DP Children in the Aftermath of the Holocaust and Forced Labor*, red. H. Borggräfe, A. Jah, S. Jost, N. Ritz, Göttingen 2016, s. 41–49.

ale od prawników lub urzędników, którzy chcieli zweryfikować możliwość takiego roszczenia<sup>22</sup>. Od 1954 r. liczba tych zapytań zaczęła przewyższać liczbę poszukiwań. W rezultacie proces wyszukiwania w coraz większym stopniu sprowadzał się do kwerendy w archiwum, a praca ITS stała się bardziej administracyjna. Znalazło to odzwierciedlenie w nowej nazwie nadanej „aktom T”, które teraz były określane jako „akta poszukiwawcze/dokumentacyjne” lub w skrócie – „akta TD”. Za każdym razem, gdy pojawia się zapytanie o osobę, akta te są tworzone i aktualizowane (cyfrowo). W celu uzyskania informacji dotyczących postępowań odszkodowawczych ITS wprowadził ujednolicony formularz zaświadczenia zawierający szczegółowe informacje o miejscu i okresach uwięzienia oraz przyczynach prześladowania. Niestety, pracownicy organizacji kopiowali te informacje z nazistowskich dokumentów słowo w słowo, bez podawania kontekstu historycznego. Okazało się to problematyczne dla wielu byłych ofiar, ponieważ zgodnie z niemiecką ustawą federalną o zadośćuczynieniu dla ofiar nazistów tylko osoby prześladowane z powodów politycznych, rasistowskich lub religijnych były uprawnione do odszkodowania. Informacje dostarczone z Arolsen często dawały władzom podstawę do wstrzymania świadczeń dla Sinti i Romów, homoseksualistów, tzw. elementów społecznych i niemal wszystkich nieniemieckich ofiar represji.

W następstwie niemieckiej ustawy federalnej z 1965 r. o odszkodowaniach dla ofiar nazistów liczba zapytań otrzymywanych przez ITS stale malała. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych do Arolsen dotarła kolejna fala dochodzeń. Było to wynikiem nowych ustaleń na temat robotników przymusowych i innych grup „zapomnianych ofiar”, a także wprowadzenia – nieistniejących wcześniej – odszkodowań wypłacanych przez Niemcy ofiarom z Europy Środkowej i Wschodniej po zakończeniu zimnej wojny. Każdego roku do ITS docierały setki tysięcy zapytań, co prowadziło do powstawania zaległości w ich opracowywaniu i wydłużenia okresu oczekiwania na odpowiedź, który czasami trwał lata. Sytuacja pogorszyła się w 2001 r., kiedy za pośrednictwem Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” (Erinnerung, Verantwortung und Zukunft – EVZ) zaczęto dokonywać wypłat na rzecz byłych robotników przymusowych. Wnioski te zostały rozpatrzone przez siedmiu międzynarodowych partnerów Fundacji EVZ, którzy poprosili ITS o potwierdzenie ich w ponad 800 000 przypadków. Aby poradzić sobie z ogromnymi zaległościami, kierownictwo ITS wprowadziło m.in. przyspieszenie w pracach CNI. Jednak mimo tego, a także wdrożenia innych rozwiązań mających polepszyć działanie ITS, czas oczekiwania pozostał nadzwyczaj długi. Sytuacja ta była szeroko krytykowana w mediach i stanowiła poważny problem dla osób w podeszłym wieku.

Większość otrzymywanych dziś zapytań – około 20 000 rocznie – pochodzi od potomków byłych ofiar niemieckich prześladowań, głównie z Polski, Rosji, Niemiec, USA, Francji i Izraela, którzy chcą dowiedzieć się więcej o losach bliskich i zrekonstruować historię swojej rodziny. Aby odpowiedzieć na te pytania, prowadzi się kwerendy w archiwum, a następnie kopie cyfrowe dokumentów są wraz z informacjami wyjaśniającymi przesyłane wnioskodawcom. Trzeba podkreślić, że nawet dzisiaj, w wyniku przeprowadzonych poszukiwań, zdarza się połączyć rodziny<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Zob. np. Achter Erfahrungsbericht des Internationalen Suchdienstes, 25 III 1955, 6.1.1/82508414/ ITS Digital Archive, Arolsen Archives.

<sup>23</sup> Zob. R. Bräu, K. Hofmann, A. Meier-Osiński, *The New Tasks and Challenges for Tracing [w:] Tracing and Documenting Nazi Victims...*, s. 201–218.



## Gromadzenie i organizacja

Dla celów poszukiwawczych i dokumentacji niezbędne było zebranie, zindeksowanie i ocena dokumentów zbrodni nazistowskich. Istotne informacje znaleziono także w materiałach sporządzonych przez aliantów po wojnie w celu rejestracji i pomocy dla dipisów. Wszystkie te archiwalia, wraz z Central Name Index i aktami korespondencyjnymi TD, tworzą Arolsen Archives<sup>24</sup>.

Jednak patrząc na początki tego wyjątkowego archiwum, natrafiamy przede wszystkim na dokumenty badawcze opracowane przez pracowników ITS. Ponieważ wiele zbrodni nazistowskich Niemiec zostało udokumentowanych słabo lub wcale, ITS w drugiej połowie lat czterdziestych XX w. rozpoczął samodzielne poszukiwanie potwierdzeń ich popełnienia. Na przykład, aby zebrać dowody dotyczące „marszów śmierci”, ITS wysłał kwestionariusze do tysięcy gmin i byłych więźniów. Na podstawie uzyskanych odpowiedzi pracownicy ITS byli w stanie odtworzyć trasy przemarszu i miejsca śmierci więźniów. W terenie przeprowadzono ekshumacje w celu znalezienia wskazówek co do tożsamości ofiar, np. numerów więźniów pobranych z ich odzieży, które można porównać z informacjami z dokumentów obozowych. W ten właśnie sposób zidentyfikowano wiele ofiar „marszów śmierci”. Część najwcześniej zebranych przez Arolsen dokumentów stanowią materiały z dochodzeń, w tym zbiór tysięcy ankiet, w których byli więźniowie udzielali informacji o mało znanych miejscach osadzenia<sup>25</sup>.

Drugim filarem archiwum był wspomniany wcześniej indeks nazwisk (CNI). Zdecydowana większość dokumentów w nim wymienionych była początkowo przechowywana nie w Arolsen, lecz w biurach poszukiwawczych poszczególnych stref okupacyjnych. Dopiero na początku lat pięćdziesiątych – po zamknięciu tych biur – gdy do ITS w celach odszkodowawczych dołączono dokumentację dotyczącą prześladowań, zaczęło się ono rozwijać jako archiwum. Jako pierwsza powstała Sekcja Dokumentacji Obozów Koncentracyjnych. Gromadzono w niej cenne dokumenty, które zachowali alianci i ocaleni z obozów koncentracyjnych Buchenwald, Dachau, Mauthausen i innych. W tej części znajdowało się dodatkowo wiele innych materiałów dotyczących więźniów obozów koncentracyjnych, które zostały opracowane przez różne urzędy – od dokumentów najwyższych władz III Rzeszy po listy osób wyzwolonych, sporządzone w ramach inicjatyw pomocowych we wczesnym okresie powojennym<sup>26</sup>.

Do 1952 r. ITS otrzymywał z zamkniętych biur poszukiwawczych w strefach okupacyjnych setki tysięcy list zagranicznych robotników przymusowych. Spisy te zostały przygotowane przez niemieckie urzędy podczas poszukiwania cudzoziemców i wraz z dokumentami rejestracyjnymi sporządzonymi dla zagranicznych robotników przymusowych pochodzącymi od setek firm i władz stanowiły trzon nowej Sekcji Dokumentów Wojennych. Pod koniec 1952 r. do Arolsen przysłano ponad 30 ton

<sup>24</sup> Zob. obszerniejsze omówienie procesu powstawania archiwów: *Tracing and Documenting Nazi Victims...*, s. 221–243.

<sup>25</sup> Zob. S. Schönemann, *Die Untersuchungstätigkeit des International Tracing Service zu Todesmärschen. Das Programm „Attempted Identification of Unknown Dead”*, „Gedenkstättenrundbrief” 2011, nr 159, s. 28–33; S. Urban, „Mein einziges Dokument ist die Nummer auf der Hand...”. *Aussagen Überlebender der NS-Verfolgung im International Tracing Service*, Berlin 2018.

<sup>26</sup> Przegląd zgromadzonej dokumentacji znajduje się w: *Catalogue of Concentration Camp Records held by the International Tracing Service of the Allied High Commission for Germany*, t. I–II, Arolsen 1951.

formularzy, list i akt rejestracyjnych dotyczących dipisów, co przyczyniło się do utworzenia Sekcji Dokumentów Powojennych<sup>27</sup>. We wszystkich trzech działach wkrótce powstała ta sama struktura organizacyjna: dokumenty odnoszące się do osób zostały zindeksowane alfabetycznie, a listy z nazwiskami ułożone w seriach plików uporządkowanych tematycznie, geograficznie i chronologicznie.

Archiwum nie przestrzegało zatem zasady proveniencji, którą stosuje większość świata archiwalnego i zgodnie z którą akta z określonego źródła powinny być przechowywane razem jako całość. Zamiast tego materiały zostały uporządkowane w celu zapewnienia jak największej skuteczności wyszukiwania na podstawie nazwisk. Ta osobliwość stanowi dziś duże wyzwanie dla profesjonalnego zarządzania archiwaliai i dla badaczy chcących korzystać z zebranych źródeł<sup>28</sup>. Kwalifikacja dokumentów oparta na nazwiskach skutkuje jeszcze jedną cechą Arolsen Archives. Materiały archiwalne są tradycyjnie definiowane jako unikalne. W przeciwieństwie do książek drukowanych są one zwykle dostępne tylko w jednym miejscu. Nieco inaczej wygląda sytuacja ITS, w którym wraz z oryginalnymi dokumentami znalazły się również miliony kopii. ITS zaczęło szukać dokumentów zaraz po swoim powstaniu. Aktywność ta nasiliła się w latach osiemdziesiątych XX w., kiedy okazało się, że w archiwum brakuje informacji o wielu byłych robotnikach przymusowych i ofiarach Holokaustu, w szczególności z Europy Środkowej i Wschodniej.

Wyposażeni początkowo w aparaty mikrofilmowe, a ostatecznie w technologię cyfrową, pracownicy ITS jeździli po całych Niemczech i pozostałych krajach Europy i robili miliony kopii dokumentów. To zaowocowało powstaniem cennych zbiorów i dostarczyło ważnych dowodów potrzebnych do rozpatrzenia roszczeń odszkodowawczych dziesiątek tysięcy ofiar nazistowskich represji. Wspomniane działania miały jednak i ciemną stronę. W pozyskanych i skopiowanych dokumentach pracownicy ITS często anonimizowali nazwiska wszystkich więźniów, którzy nie należeli do docelowej grupy cudzoziemców i ofiar prześladowań. Ta decyzja była oparta na niemieckiej ustawie federalnej o odszkodowaniach dla ofiar nazistów z lat pięćdziesiątych XX w. Przepisy te wykluczały duże grupy ofiar i dlatego od lat osiemdziesiątych były przedmiotem publicznej krytyki. To pokazuje, jak bardzo instytucja w Arolsen odizolowała się od świata i jak nowe publiczne dyskusje i badania dotyczące „zapomnianych ofiar” ominęły ITS i jego pracowników<sup>29</sup>.

W tamtym czasie ITS twierdził, że archiwum pełni tylko „misję humanitarną”, więc był zainteresowany prawie wyłącznie informacjami o osobach znalezionych we własnym zasobie. Znalazło to odzwierciedlenie w ciągłym rozszerzaniu CNI i tworzeniu akt TD, które na przestrzeni dziesięcioleci stały się cennymi dokumentami historycznymi, ponieważ często zawierają osobiste świadectwa, ważne informacje o prześladowaniach i życiu powojennym, które nigdzie indziej nie były utrwalone. Materiały te – podobnie jak dokumenty historyczne, do których mieli dostęp tylko pracownicy ITS – były narzędziami intensywnie wykorzystywanymi na co dzień, ale nie były chronione. Dało

<sup>27</sup> ITS Executive Board, Monthly Report for the Month of August, 1953, 11.4/4595/ITS Archive, Arolsen Archives.

<sup>28</sup> H. Borggräfe, I. Panek, *Collections Archives Dealing with Nazi Victims* [w:] *Tracing and Documenting Nazi Victims...*, s. 223–224.

<sup>29</sup> Zob. H. Borggräfe, H. Leßau, *Die Wahrnehmung der NS-Verbrechen und der Umgang mit den NS-Verfolgten im International Tracing Service* [w:] *Die Wahrnehmung der NS-Verbrechen und ihrer Opfer im Wandel*, red. H. Borggräfe, H. Leßau, H. Schmid, Göttingen 2015, s. 38–43.

to początek dwóm dużym powiązanim ze sobą zadaniom, które nadal realizowane są w Arolsen Archives – digitalizacji i konserwacji archiwów. Digitalizacja materiałów archiwalnych w Bad Arolsen rozpoczęła się pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w.<sup>30</sup> Ponad 85 proc. zbiorów zostało już zeskanowanych, to więcej niż w jakimkolwiek innym archiwum. Niemniej jest to złożony proces, który zmienia się cały czas ze względu na nowe technologie i wymagania, w związku z czym nie jest jeszcze bliski ukończenia. O ile cyfryzacja początkowo służyła przyspieszeniu dostarczania informacji, o tyle dziś umożliwia dostęp do dokumentów w zupełnie nowy sposób – zarówno w czytelniach w Bad Arolsen czy placówkach wybranych partnerów, jak i w Internecie<sup>31</sup>.

Digitalizacja jest również ważnym elementem ochrony dokumentów nie tylko dlatego, że po zdigitalizowaniu są one używane jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Dodatkowo podczas procesu skanowania z papieru usuwane są szkodliwe elementy metalowe, a materiały umieszczane w odpowiednich kartonach. Wiele dokumentów wymaga jednak bardziej skomplikowanej konserwacji, takiej jak odkwaszanie, które zabezpiecza niskiej jakości papier z lat czterdziestych XX w. przed dalszym niszczeniem. Wspomniane procesy digitalizacji i konserwacji są najbardziej jaskrawym dowodem na to, jak zmieniła się świadomość niezwyklej wartości tych materiałów historycznych. Dokumenty papierowe ukazujące niemiecką nazistowską machinę represji, które później służyły jako narzędzie codziennej pracy do poszukiwań i wyjaśniania losów ofiar, są obecnie uznawane za dziełnictwo kulturowe o światowym znaczeniu i podstawę do utrwalenia pamięci o ofiarach, którą należy stale chronić i pielęgnować<sup>32</sup>.

### Otwartość kontra izolacja

Przez dziesięciolecia toczyła się zaciekle debata nad tym, czy archiwum powinno być dostępne do celów badawczych, edukacyjnych i upamiętniania. Fazy otwarcia przeplatały się z okresami izolacji. Orientacja ITS została w dużej mierze zdeterminowana przez jej dyrektorów, którzy w czasie swojej kadencji stworzyli specyficzną kulturę przywództwa. Do początku lat osiemdziesiątych ITS pod kierownictwem aliantów i pierwszych dyrektorów powołanych przez MKCK prowadził szereg wewnętrznych projektów badawczych, których głównym celem było wyjaśnienie losów jednostek. W ITS często brakowało odpowiednich informacji, które były potrzebne, by odpowiedzieć na zapytania dotyczące konkretnych miejsc osadzenia więźniów lub rodzajów przestępstw, np. eksperymentów pseudomedycznych przeprowadzanych na więźniach obozów koncentracyjnych. Aby zdobyć tę wiedzę, pracownicy przejrzyli dokumenty dotyczące określonych zagadnień, przeprowadzili badania w miejscach zbrodni i przesłuchali ocalałych. Ich ustalenia zostały zapisane w specjalnych kartotekach, zaznaczone na mapach i odnotowane w rejestrach, takich jak Katalog obozów i więzień, opracowany przez ITS<sup>33</sup>. Ankiety przeprowadzone pod koniec lat czterdziestych i we

<sup>30</sup> Dopiero w trakcie digitalizacji powstał obecny system gromadzenia. Zob. U. Ossenberg, *The Document Holdings of the International Tracing Service...*, 4.1.1–4.1.3.

<sup>31</sup> Internetowe Archiwum Arolsen można znaleźć na stronie: <https://collections.arolsen-archives.org/en/search/> (dostęp 9 IX 2022 r.).

<sup>32</sup> Zob. *A Paper Monument: The History...*, s. 158–163.

<sup>33</sup> ITS, *Catalogue of Camps and Prisons in Germany and German-occupied Territories Sept. 1st, 1939 – May 8th, 1945*, Arolsen 1949.

wczesnych pięćdziesiątych XX w. dostarczyły współczesnych relacji, które do dziś są ważnymi źródłami dla naukowców. W ten sposób ITS stał się najważniejszą dla władz placówką w zakresie oceny i uznawania prześladowań w związku z postępowaniami odszkodowawczymi. Te poszerzone kompetencje wciągnęły ITS do debaty na temat rozliczenia się Niemiec z przeszłością. Często dochodziło do nieporozumień z niemieckim rządem federalnym, który nalegał, aby ITS umieszczał w swoich rejestrach tylko miejsca uwięzienia, które rząd był skłonny uznać dla celów odszkodowawczych, tj. obozy koncentracyjne, ale nie dziesiątki tysięcy obozów dla robotników przymusowych<sup>34</sup>.

Ocaleni, naukowcy i inne instytucje upamiętniające ofiary zbrodni niemieckich mogli także od późnych lat sześćdziesiątych XX w. samodzielnie prowadzić badania w ITS. Archiwum w Arolsen wspierało również duże projekty, w szczególności „Księgę pamięci Archiwum Federalnego dla ofiar prześladowań Żydów w Niemczech”. Ta faza otwartości była ściśle związana z ówczesnym dyrektorem Albertem de Cocatrix, który w 1955 r. został zastępcą dyrektora Arolsen, a od 1970 do 1977 r. kierował tą instytucją. Zarządzał nią w sposób przyjazny dla ocalałych i intensywnie angażował się w działalność stowarzyszeń ofiar<sup>35</sup>.

Okres otwartości został nagle zakończony przez kolejnego dyrektora – Philippa Zügera i jego zastępcę – Charles’a-Claude’a Biedermanna, którzy rozpoczęli urzędowanie w 1985 r. Wspólnie stopniowo zamykali archiwum dla badaczy i kończyli jego historyczne projekty. To zamknięcie uzasadniali postrzeganiem ITS przez MKCK jako neutralnej instytucji humanitarnej. Przyjmowali też węższą interpretację misji ITS określonej w porozumieniach bońskich z 1955 r. Posłużyli się również argumentami z zakresu ochrony danych osobowych i prywatności, która stała się politycznie ważna w Niemczech Zachodnich na początku lat osiemdziesiątych.

Nowe spojrzenie na przetwarzanie danych osobowych wpłynęło na zbieranie kolejnych materiałów przez ITS. Instytucje ubezpieczeń społecznych stały się bardzo ostrożne, a wiele firm było skłonnych przekazać dokumenty tylko pod warunkiem, że nie zostaną one udostępnione osobom trzecim, np. historykom<sup>36</sup>. Ten nowy kierunek obrany przez administrację ITS od początku podlegał krytyce. Zwłaszcza lata osiemdziesiąte były okresem zacieklej debaty w zachodniemieckim społeczeństwie na temat nazistowskiej przeszłości Niemiec. Podążając za mottem „kop, gdzie stoisz”, instytucje badawcze skupiały się na lokalnych aspektach niemieckiej historii, które popadły w niebyt, i wyrażały solidarność z „zapomnianymi ofiarami”. Oskarżały ITS o uniemożliwienie rozrachunku z nazistowską historią i o „ochronę sprawców”. Niemniej Międzynarodowa Komisja – organ zarządzający ITS – wsparła strategię nowej administracji. W 1984 r. Komisja zdecydowała, że gromadzenie dodatkowych dokumentów dla misji humanitarnej ITS ma pierwszeństwo przed interesami naukowców i społeczeństwa. Niemiecki rząd federalny, który finansował ITS, zdecydowanie poparł tę politykę<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Zob. np. ITS, *Annual Report for the Year 1976*, Arolsen 1976.

<sup>35</sup> Sporządzony później rejestr obozów nie zawierał już zatem żadnych obozów dla cywilnych robotników przymusowych. Zob. ITS, *Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer SS (1933–1945)*, Arolsen 1979. O Albercie de Cocatrix zob. *A Paper Monument: The History...*, s. 174–176.

<sup>36</sup> ITS, *Verzeichnis der Haftstätten...*, s. 177–178. Zob. też pismo Philippa Zügera do Ludwiga Eibeara, Dokumentenhaus Neuengamme, 22 XI 1984, 11.5/4562/ITS Archive, Arolsen Archives.

<sup>37</sup> Protokół posiedzenia Komisji Międzynarodowej w Bonn, 10 V 1984, 12.2.17.1/159/ITS Archive, Arolsen Archives.

Nowe protesty przeciwko zamykaniu archiwum zostały rozpoczęte w połowie lat dziewięćdziesiątych przez stowarzyszenia ofiar. Dyrektorzy różnych miejsc pamięci, m.in. byłych obozów koncentracyjnych, naukowcy i osoby zainteresowane publikowali liczne rezolucje, w których podkreślali, jak cenne są dokumenty przechowywane w Arolsen dla badań i upamiętniania, a także ostro krytykowali długie okresy oczekiwania na informacje potrzebne do uzyskania roszczeń odszkodowawczych. ITS na tę publiczną dezaprobatę zareagował w 1996 r., otwierając częściowo archiwum i umożliwiając przegląd niektórych dokumentów niezawierających danych osobowych, aczkolwiek faktyczne korzystanie z tych materiałów okazało się trudne. Krok ten nie zakończył jednak protestów. Od końca lat dziewięćdziesiątych kwestia otwarcia archiwum pojawiała się w porządku obrad corocznych posiedzeń Międzynarodowej Komisji. Dopiero w 2007 r. archiwum zostało ponownie otwarte. Zmiana ta była w dużej mierze zasługą niestrudzonej pracy Paula Shapiry z United States Holocaust Memorial Museum (USHMM), który spędził lata na budowaniu presji politycznej i medialnej<sup>38</sup>.

W wyniku tego otwarcia MKCK w 2012 r. wycofał się ze swojego przywództwa w ITS. Międzynarodowa Komisja przejęła następnie odpowiedzialność za obsadę stanowisk dyrektorskich i z energią podążyła w nowym kierunku – modernizacji, otwartości i tworzenia sieci w omawianej instytucji. W tym samym roku zbiory ITS zostały wpisane na listę UNESCO „Pamięć Świata”<sup>39</sup>. Od tego czasu w instytucji nastąpiły duże zmiany. Archiwum i proces dostarczania informacji zostały sprofesjonalizowane, a badania i edukacja stały się częścią jego misji. Jednym z ważnych celów jest udostępnianie zbiorów *online* na całym świecie, a innym – wdrażanie nowych form upamiętniania i edukacji. Zmiany te znalazły odzwierciedlenie w nowej nazwie instytucji, która została wprowadzona w 2019 r.: Arolsen Archives – International Centre on Nazi Persecution. W Europie, w której zanika tak pieczołowicie utrzymywana przez dziesięciolecia od zakończenia wojny solidarność społeczna i polityczna, dokumentowanie zbrodni nazi-stowskich i losów ich ofiar jest nadal bardzo potrzebne. Co więcej, im mniej pozostaje ocalałych, tym ważniejsza staje się ta misja.

Jednym z najważniejszych osiągnięć instytucji jest nowe archiwum internetowe, którego celem jest udostępnienie do 2025 r. całego zasobu Arolsen Archives w otwartym dostępie. Od grudnia 2020 r. zawiera ono już około 26 mln dokumentów. Dzięki systematycznie sporządzanym opisom archiwalnym i metadanom (głównie dotyczącym nazwisk ofiar i osób ocalałych) coraz częściej można zapoznać się z dokumentami za pomocą zaledwie kilku kliknięć. Arolsen Archives będzie nadal indeksować swoje zbiory, aby użytkownicy mogli swobodnie je przeszukiwać pod różnymi kryteriami, m.in. lokalizacji geograficznych<sup>40</sup>.

Sieć cyfrowa otwiera również nowe możliwości budowania społeczności i zbiorowej pamięci. Dobrym tego przykładem jest inicjatywa *#everynamecounts* Arolsen Archives, ilustrująca potencjał działań *crowdsourcingowych*. Korzystając z platformy internetowej

<sup>38</sup> Paul Shapiro omówił swoją walkę o otwarcie archiwum podczas wykładu w Wiedniu w 2008 r. Zob. P.A. Shapiro, *Bad Arolsen – Die Öffnung des größten Holocaust-Archivs der Welt*, <https://www.youtube.com/watch?v=cf-jfkh1lss> (dostęp 22 IV 2022 r.).

<sup>39</sup> ITS, *Inclusion of the Archives on the UNESCO World Document Heritage List, Annual Report 2013*, Bad Arolsen 2013, [https://arolsen-archives.org/content/uploads/its\\_jahresbericht\\_2013.pdf](https://arolsen-archives.org/content/uploads/its_jahresbericht_2013.pdf) (dostęp 22 IV 2022 r.).

<sup>40</sup> Internetowe Archiwum Arolsen zob. <https://collections.arolsen-archives.org/en/search/> (dostęp 9 IX 2022 r.).

Zooniverse, #everynamecounts umożliwia wolontariuszom z całego świata indeksowanie nazwisk ofiar, a także innych informacji osobistych z dokumentów, które już zeskanowano, ale jeszcze nie zostały zindeksowane. Obejmuje to np. zapisy z różnych obozów koncentracyjnych. Praca wolontariuszy nie tylko zwiększa bogactwo danych w cyfrowych zbiorach domeny Arolsen Archives, lecz także angażuje opinię publiczną w nowatorskie i partycypacyjne formy upamiętniania i uczczenia ofiar nazistowskich represji<sup>41</sup>.

W związku z tym zarówno archiwum internetowe, jak i #everynamecounts stanowią zasadniczą część nowej misji Arolsen Archives: dalszej digitalizacji papierowej spuścizny dotyczącej niemieckich prześladowań, udostępniania jej bezpłatnie wszystkim zainteresowanym i pozostawiania w centrum uwagi opinii publicznej, aby nazwiska i historie ofiar i ocalałych nigdy nie zostały zapomniane.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum NDR w Hamburgu

F834411012.

Arolsen Archives

6.1.1/82500734/ITS Digital Archive; 6.1.1/82505800/ITS Digital Collection; 6.1.1/82507305/ITS Digital Archive; 6.1.1/82508414/ITS Digital Archive; 11.4/4595/ITS Archive; 11.5/4562/ITS Archive; 12.2.17.1/159/ITS Archive.

### Akty prawne

Abkommen über die Errichtung eines Internationalen Ausschusses für den Internationalen Suchdienst, Bundesanzeiger, 7, 241, 14 XII 1955.

### Opracowania

Böhme K.W., *Gesucht wird... Die dramatische Geschichte des Suchdienstes*, Munich 1965.

Borggräfe H., Höschler Ch., Panek I., *A Paper Monument: Introduction [w:] A Paper Monument: The History of the Arolsen Archives*, red. H. Borggräfe, Ch. Höschler, I. Panek, Bad Arolsen 2019.

Borggräfe H., Leßau H., *Die Wahrnehmung der NS-Verbrechen und der Umgang mit den NS-Verfolgten im International Tracing Service [w:] Die Wahrnehmung der NS-Verbrechen und ihrer Opfer im Wandel*, red. H. Borggräfe, H. Leßau, H. Schmid, Göttingen 2015.

Borggräfe H., Panek I., *Collections Archives Dealing with Nazi Victims [w:] Tracing and Documenting Nazi Victims Past and Present*, red. H. Borggräfe, Ch. Höschler, I. Panek, Munich 2020.

Bräu R., Hofmann K., Meier-Osiński A., *The New Tasks and Challenges for Tracing [w:] Tracing and Documenting Nazi Victims Past and Present*, red. H. Borggräfe, Ch. Höschler, I. Panek, Munich 2020.

*Catalogue of Concentration Camp Records held by the International Tracing Service of the Allied High Commission for Germany*, t. I–II, Arolsen 1951.

Djurović G., *The Central Tracing Agency of the International Committee of the Red Cross*, Geneva 1986.

Edkins J., *Missing: Persons and Politics*, Ithaca 2016.

<sup>41</sup> Więcej informacji na temat inicjatywy #everynamecounts można znaleźć na stronie: <https://arolsen-archives.org/en/learn-participate/exhibitions-ca3mpaigns/everynamecounts/> (dostęp 9 IX 2022 r.).

- International Refugee Organization: Historical Survey of Central Tracing Activity in Germany, 1945–1951, The Tracing of Missing Persons in Germany on an International Scale with Particular Reference to the Problem of U.N.R.R.A.*, Geneva 1951.
- ITS, *Annual Report for the Year 1976*, Arolsen 1976.
- ITS, *Catalogue of Camps and Prisons in Germany and German-occupied Territories Sept. 1st, 1939 – May 8th, 1945*, Arolsen 1949.
- ITS, *Inclusion of the Archives on the UNESCO World Document Heritage List, Annual Report 2013*, Bad Arolsen 2013, [https://arolsen-archives.org/content/uploads/its\\_jahresbericht\\_2013.pdf](https://arolsen-archives.org/content/uploads/its_jahresbericht_2013.pdf) (dostęp 22 IV 2022 r.).
- ITS, *Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer SS (1933–1945)*, Arolsen 1979.
- Levi L.G., *Family Searching and Tracing Services of JDC in the Second World War Era* [w:] *Tracing and Documenting Nazi Victims Past and Present*, red. H. Borggräfe, Ch. Höschler, I. Panek, Munich 2020.
- Ossenberg U., *The Document Holdings of the International Tracing Service: Using the Digital Archives in the Context of their Creation and Evolution. A Guideline*, Bad Arolsen 2009.
- Panek I., *Between Waiting and New Beginnings: Displaced Persons in Arolsen* [w:] *Two Kinds of Searches – Findings on Displaced Persons in Arolsen after 1945*, red. Ch. Höschler, I. Panek, Bad Arolsen 2019.
- Perspectives for the ITS. Annual Report 2012*, Bad Arolsen.
- Reus J., „Everywhere where human beings are, we can find our children”. *On the Organization of the ITS Child Search Branch Files* [w:] *Freilegungen: Rebuilding Lives – Child Survivors and DP Children in the Aftermath of the Holocaust and Forced Labor*, red. H. Borggräfe, A. Jah, S. Jost, N. Ritz, Göttingen 2016.
- Rodgers J., „From the «Archive of Horrors» to the «Shop Window of Democracy»: The International Tracing Service and the Transatlantic Politics of the Past”, praca doktorska, Uniwersytet Pensylwanii, Filadelfia 2014.
- Schönemann S., *Das Namensregister als Zeugnis: Zur kommemorativen Funktion früher Überlebenden-Suchdienste* [w:] R. Boehling, S. Urban, R. Bienert, *Freilegungen: Überlebende – Erinnerungen – Transformationen*, Göttingen 2013.
- Schönemann S., *Die Untersuchungstätigkeit des International Tracing Service zu Todesmärschen. Das Programm „Attempted Identification of Unknown Dead”, „Gedenkstättenrundbrief” 2011, nr 159.*
- Shapiro P.A., *Bad Arolsen – Die Öffnung des größten Holocaust-Archivs der Welt*, <https://www.youtube.com/watch?v=cf-jfkh1lss> (dostęp 22 IV 2022 r.).
- The International Prisoners-of-War Agency: The ICRC in World War One*, International Committee of the Red Cross, Geneva 2017.
- Urban S., „Mein einziges Dokument ist die Nummer auf der Hand...”. *Aussagen Überlebender der NS-Verfolgung im International Tracing Service*, Berlin 2018.
- Zimmer B.J., *International Tracing Service Arolsen: Von der Vermisstensuche zur Haftbescheinigung. Die Organisationsgeschichte eines „ungewollten Kindes” während der Besatzungszeit*, Bad Arolsen 2011.

### Strony internetowe

- Inicjatywa #everynamecounts, <https://arolsen-archives.org/en/learn-participate/exhibitions-ca3mpaigns/everynamecounts/> (dostęp 9 IX 2022 r.).
- Internetowe Archiwum Arolsen, <https://collections.arolsen-archives.org/en/search/> (dostęp 9 IX 2022 r.).

## STRESZCZENIE

Arolsen Archives przechowuje największy na świecie zbiór dokumentów dotyczących ofiar i ocalałych z nazistowskich prześladowań. Niniejszy tekst dotyczy dziejów tej wyjątkowej organizacji, znanej do 2019 r. jako International Tracing Service (ITS). Artykuł skupia się na czterech aspektach. Po pierwsze, zawiera opis historii poszukiwań i dokumentowania ofiar niemieckiego nazizmu do początku lat pięćdziesiątych XX w. U podstaw tego coraz bardziej scentralizowanego procesu leżało utworzenie przez aliantów ITS. Druga część skupia się na różnych metodach poszukiwania oraz na tym, jak z upływem czasu zmieniały się potrzeby ocalałych i krewnych w zakresie informacji. Trzecia część poświęcona jest temu, jak w procesie poszukiwania i dokumentowania ofiar nazizmu powstawała i kształtowała się unikatowa kolekcja archiwalna. Na koniec przedstawiono zagadnienie formowania się relacji między ITS a społeczeństwem w odniesieniu do zasadniczego pytania o dostępność archiwum dla badań naukowych i inicjatyw związanych z pamięcią. Omówiono, w jaki sposób z pierwotnie zamkniętego serwisu poszukiwawczego powstało otwarte i cyfrowe centrum informacji o nazistowskich prześladowaniach.

**Słowa kluczowe:** prześladowania nazistowskie, Holokaust, Międzynarodowa Służba Poszukiwawcza, Arolsen Archives, dokumenty.

## ABSTRACT

The Arolsen Archives holds the world's largest collection of documents relating to victims and survivors of Nazi persecution. This article deals with the history of this unique organization, known until 2019 as the International Tracing Service (ITS). The article focuses on four aspects. First, it provides a historical description of the search for and documentation of victims of German Nazism up to the early 1950s. At the foundation of this increasingly centralized process was the creation of the ITS by the Allied forces. The second part focuses on various search methods and how the needs of survivors and relatives have changed over time in terms of information. The third part is devoted to how a unique archival collection was created and shaped in the process of searching for and documenting Nazi victims. Finally, the topic of the formation of the relationship between ITS and society is presented in relation to the fundamental question of the archive's accessibility for scientific research and initiatives connected with remembrance. This discusses how a tracking service that was originally closed became an open and digital centre of information about Nazi persecution.

**Keywords:** Nazi persecution, Holocaust, International Tracing Service (ITS), Arolsen Archives, documents.



## Maryna Palijenko

ORCID: 0000-0002-9098-1142  
(Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki)

## Andrij Rukkas

ORCID: 0000-0002-6481-6194  
(Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki)

## Ihor Sribniak

ORCID: 0000-0001-9750-4958  
(Kijowski Uniwersytet im. Borysa Hrinchenki)

# MAJOR WOJSKA POLSKIEGO, PUŁKOWNIK ARMII URL SERGIUSZ NAHNYBIDA (1898–1987): KARTY BIOGRAFII\*

*„Obecność naszych oficerów w Wojsku Polskim  
właśnie stanowi nasz wspólny interes...”  
(z listu ministra spraw wojskowych rządu URL na wychodźstwie  
gen.-chor. Wołodymyra Salśkiego do szefa Oddziału II Sztabu Głównego WP  
plk. Teodora Furgalskiego, 18 VIII 1933 r.)*

**M**imo że od burzliwego 1920 r. dzieli nas ponad sto lat, w świadomości zarówno Ukraińców, jak i Polaków na zawsze zachowały się jego wydarzenia, a szczególnie śmiertelny bój sprzymierzonych – Rzeczypospolitej

\*Tłumaczenie z języka ukraińskiego: Krystyna Marczyk, konsultacja: dr Iwan Kozłowski. Autorzy artykułu dziękują pani dyrektor Ukraińskiej Biblioteki im. S. Petlury dr Jarosławie Josypyszyn oraz pani kurator Biblioteki i Archiwum im. T. Szewczenki w Londynie dr Ludmile Piekarskiej za udostępnienie materiałów archiwalnych.

Polskiej i Ukraińskiej Republiki Ludowej – ze wspólnym wrogiem: bolszewicką Moskwą. Jedyne za sprawą niemal nadludzkiego wysiłku udało się wówczas Polsce zachować swoją państwowość i niepodległość. URL natomiast, na czele z atamanem Symonem Petlurą, z powodu niesprzyjającej sytuacji wojskowo-politycznej poniosła porażkę militarną. Nie zaprzestała jednak walki z czerwoną Rosją i kontynuowała ją w warunkach emigracyjnych. Centrum Państwowe URL na wychodźstwie miało wojskowo-organizacyjne i materialne poparcie polskiego rządu, które trwało przez cały okres międzywojenny.

Jednym z jego przejawów było przyjęcie do polskiej służby wojskowej, w charakterze oficerów kontraktowych, licznych przedstawicieli starszyny Armii URL. Pozwoliło im to zdobyć wiedzę i doświadczenie, a jednocześnie kontynuować konsolidowanie ukraińskich weteranów walk wyzwoleniczych oraz prowadzić prace nad wzmocnieniem kadrowym organizacji kombatanckich. W ten sposób Centrum Państwowe URL na wychodźstwie na czele z Andrijem Liwyćkim starało się poczynić przygotowania do zaktywizowania walki o odzyskanie niepodległości w warunkach ewentualnego globalnego konfliktu wojskowo-politycznego, jakim stała się II wojna światowa.

Należy również zaznaczyć, że wcielenie Ukraińców (spośród ludności naddnieprzańskiej) do szeregów Wojska Polskiego leżało również w interesie Polski. Świadczyło także o jej gotowości do popierania integracji imigrantów ze społeczeństwem polskim. Dodajmy, że obecnie polsko-ukraińska współpraca wojskowo-polityczna jest szczególnie aktualna – zwłaszcza w kontekście zapoczątkowanego przez Rosję w 2014 r. konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy, który 24 lutego 2022 r. przekształcił się w pełnowymiarową wojnę Moskwy przeciwko Kijowowi. Za swój najważniejszy cel kremlowskie kierownictwo obrało zlikwidowanie ukraińskiej państwowości i całkowite zniszczenie ukraińkości jako takiej. Niesprowokowana agresja Rosji przeciwko Ukrainie, zbrodnicze działania rosyjskiej armii w Buczy, Mariupolu i innych miejscowościach, świadome niszczenie infrastruktury krytycznej i mieszkaniowej, szantaż nuklearny na zajętej przez Federację Rosyjską Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, w pełni ujawniły przerażające zamiary Putina oraz to niezmiennie zagrożenie terrorystyczne, jakim zawsze była Rosja dla Polski i demokratycznej Europy.

\*\*\*

Spojrzenie na omawiany temat należy rozpocząć od przypomnienia prac polskich historyków, zawierających syntezę cennego materiału faktograficznego z obszaru problematyki ukraińskiej emigracji w okresie międzywojennym<sup>1</sup>. Spośród prac ukraińskich historyków trzeba wyróżnić monografię Andrija Rukkasa o stanie i działaniach zbrojnych Armii URL, przygotowaną w oparciu o szeroki wachlarz źródeł archiwalnych<sup>2</sup>.

Jednocześnie warto zaznaczyć, iż mimo istnienia tekstów historyczno-wojskowych dotyczących służby kilku ukraińskich oficerów kontraktowych w Wojsku Polskim pod

<sup>1</sup> A. Kolańczuk, *Internowani żołnierze Armii UNR w Kaliszu 1920–1939*, Kalisz–Przemysł–Lwów 1995; O. Kolańczuk, *Ukraińska wojskowa emigracja u Polacji 1920–1939 rr.*, Lwów 2000; J.J. Bruski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000; E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004.

<sup>2</sup> A. Rukkas, *Razem z Wojskiem Polskim. Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w 1920 roku*, Warszawa 2020.

koniec lat dwudziestych i w latach trzydziestych<sup>3</sup>, o wielu innych – zarówno w ukraińskiej, jak i w polskiej historiografii – wciąż nie ma gruntownych opracowań biograficznych, całościowo ukazujących ich życie i działalność.

W pełnej mierze odnosi się to do Sergiusza Nahnybidy, którego większa część życia była nierozzerwalnie związana ze służbą wojskową w trzech armiach i – odpowiednio – udziałem w czterech konfliktach zbrojnych. Po wybuchu I wojny światowej rozpoczął służbę w Cesarskiej Armii Rosyjskiej, w 1917 r. wstąpił w szeregi Armii URL, a od 1928 do 1945 r. służył jako oficer kontraktowy w Wojsku Polskim.

Po raz pierwszy niewielka wzmianka o Nahnybidzie (właściwie było to tylko zdjęcie z podpisem) pojawiła się na kartach zbioru „Za Derżawniś” w 1939 r.<sup>4</sup>, a niemal pół wieku później została umieszczona w prasie notka o jego śmierci<sup>5</sup>. Krótkie informacje biograficzne są w jednej z encyklopedii internetowych<sup>6</sup> oraz powszechnie znanej pracy Jarosława Tynczenki<sup>7</sup>. Oczywiście w tej sytuacji niedorzecznością byłoby mówić o istnieniu w historiografii szczytkowej informacji na temat drogi życiowej Sergiusza Nahnybidy – jej praktycznie nie ma.

Do przygotowania niniejszego artykułu jego autorzy wykorzystali materiały z zasobów dwóch archiwów: Centralnego Archiwum Wojskowego (Polska) i Centralnego Archiwum Państwowego Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy (Ukraina). Poza tym sięgnęli po dokumenty przechowywane w Ukraińskiej Bibliotece im. Symona Petlury w Paryżu, zapewne przekazane tam w latach sześćdziesiątych przez brata Sergiusza Nahnybidy – Iwana, utrzymującego wówczas bliskie kontakty z ówczesnym dyrektorem Biblioteki Petro Josypiszynem<sup>8</sup>. Zostały one odnalezione i usy-



**Sergiusz Nahnybida, b.d.  
UBSP, f. 30.1**

<sup>3</sup> Zob. *idem*, *Uczest' ukrajinців – kontraktnych oficeriw polskojji armiji u weresnewij kampaniji 1939 r.*, „Kyjiwska starowyna” 2003, cz. 3, s. 99; *idem*, *Plany emihracijnoho uriadu UNR szczodo widridżennia ukrajinškoji wijskowoji awiacji (1928–1939 rr.)*, „Wijskowo-istorycznyj almanach” 2006, cz. 1, s. 48–50.

<sup>4</sup> *Porucznik Serhij Nahnybida, komendant sztabu 13-oji bryhady 5-oji Chersonskojji strilečkojji dywiziji Armiji UNR, foto poczatku 1920-ch rokiw*, „Za Derżawniś” 1939, cz. 9 (odwrotna strona wklejki między s. 192 i 193).

<sup>5</sup> *Widijszly u wiczniśt'*, „Surmacz” 1987, cz. 1–4 (90–93), s. 100.

<sup>6</sup> R. Kraweć, *Nahnybida Serhij*, „Ukrajinci w Spółczenu Korolstw”, Internet-encyklopedija, 2008, <http://www.ukrainiansintheuk.info/ukr/02/nahnybida-u.htm> (dostęp 12 XII 2022 r.).

<sup>7</sup> J. Tynczenko, *Oficerskyj korpus Armiji Ukrajinškoji Narodnoji Respubliki (1917–1921)*, kn. 2, Kyjiw 2011, s. 291.

<sup>8</sup> Istnieje prawdopodobieństwo, że dokumenty te przekazał na przechowanie jakiejś osobie z kręgu Ukraińskiej Biblioteki im. S. Petlury sam S. Nahnybida w czasie, kiedy przebywał we Francji. Pozwoliło im to uniknąć smutnego losu ukraińskich dokumentów przechowywanych oficjalnie. W 1940 r.

stematyzowane w 2016 r. w trakcie porządkowania rozsypanych dokumentów przez historyka Marynę Palijenkę.

Utworzyły one osobny zespół (fond 30) działu archiwalnego Biblioteki. Zawarte w nim są przede wszystkim dokumenty oficjalnej i osobistej proweniencji, w tym: dyplomy Nahnybidy, jego odręczny wykaz przebiegu służby (w jęz. polskim), różne dokumenty (świadczenie rozwodowe z Mariją Nahnybidą z d. Warakuta, akt małżeństwa z Ireną Piotrowską), notes Nahnybidy (w jęz. polskim), dokumenty finansowe (zobowiązania bankowe, rachunki, czek, karty kredytowe), korespondencja, fotografie itp. Szczególną wartość przy rekonstruowaniu życia i działalności naszego bohatera ma jego korespondencja służbowa i prywatna (głównie z ministrem spraw wojskowych rządu URL na wychodźstwie gen.-chor. Wołodymyrem Sałskim, z obiema żonami: Mariją i Ireną). Wizualizacja postaci S. Nahnybidy i jego najbliższego otoczenia jest możliwa dzięki fotografiom z lat dwudziestych i trzydziestych (w tym zdjęcia Sergiusza, brata Iwana, żony Ireny, grupowe zdjęcia w otoczeniu polskich oficerów itp.). Informacje zaczerpnięte z ww. materiałów pozwoliły – po raz pierwszy w historiografii – ustalić zasadnicze momenty zwrotne w życiu i działalności S. Nahnybidy, a w szczególności ukazać jego życie osobiste.

### Pierwsze doświadczenia wojskowe

Sergiusz Łukycz Nahnybida urodził się 1 września 1898 r. w majątku ziemskim Nahnybida w powiecie krzemieńczuckim w guberni połtawskiej (obecnie nie istnieje, został włączony do wsi Sołonycia, gromada kozelszczyńska, rejon krzemieńczucki, obwód połtawski). Jego rodzicami byli właściciel Łuka Nahnybida i Jewdokia Żywołotńska. W wieku 17 lat ukończył sześciolletnią szkołę realną w Krzemieńczuku. Po wybuchu I wojny światowej zgłosił się na ochotnika do armii cesarskiej. W lipcu 1915 r. jako jednoroczny ochotnik został skierowany do 14. rezerwowego pułku piechoty. Po upływie czterech miesięcy razem z kompanią marszową wyjechał na front jako uzupełnienie 14. Archangeielskiego Pułku Piechoty. Po przybyciu do regimentu został przydzielony do pułkowej szkoły podoficerskiej. Od marca do listopada 1916 r. odbywał szkolenie w 1. Szkole Chorążych państwowego pospolitego ruszenia Frontu Południowo-Zachodniego w Żytomierzu, po ukończeniu którego, otrzymawszy pierwszy stopień oficerski – chorążego, wrócił do 14. rezerwowego pułku piechoty<sup>9</sup>.

W trakcie nauki we wspomnianej szkole wstąpił do tajnej ukraińskiej organizacji stowarzyszającej żołnierzy (Ukraińców) z ukształtowanym poczuciem narodowym. Latem 1915 r. uczestniczył w potyczce z żołnierzami zbolszewizowanego 15. pułku piechoty armii rosyjskiej (bez wskazania numeru dywizji), która zakończyła się jego rozbrojeniem. W końcu sierpnia tego roku – w czasie „buntu Korniołowa” („Korniołowski zakolał”) – przyłączył się do jego tłumienia pod Berdyczowem. W grudniu 1917 r. (już w stopniu podporucznika) zgłosił się do głównego sztabu wojsk ukraińskich w Kijowie, po czym został przydzielony do 1. Ukraińskiego Kozackiego Pułku im. Bohdana

wzmiankowana biblioteka została opieczętowana przez niemieckie władze okupacyjne, a następnie całe jej zbiory wywieziono do Niemiec.

<sup>9</sup> Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej CAW WBH), Sprzymierzona Armia Ukraińska (dalej SAU), I.380.2.191, Karta ewidencyjna por. Sergiusza Nahnybidy, b.p.

<sup>10</sup> Nieudana próba głównodowodzącego armii rosyjskiej gen. Ławra Korniołowa dokonania przewrotu państwowego w Rosji (sierpień 1917 r.) i ustanowienia dyktatury wojskowej w celu jej „ratowania”.

Chmielnickiego, którym wówczas dowodził kpt. Jurij (Georgij) Łastiwczenko (zabity 28 grudnia 1917 r. w Połtawie przez anarchokomunistę). Wspomniany pułk prowadził działania bojowe głównie przeciwko bolszewikom na Połtawszczyźnie. Nahnybida pozostał w tym oddziale aż do czasu nadejścia wojsk niemieckich<sup>11</sup>.

W tym wirze rewolucyjnych i wojennych wydarzeń nasz bohater znajdował czas także na życie osobiste – poznał i zakochał się w Mariji Mychajliwnie Warakucie, która 1 lutego 1918 r. urodziła mu syna Romana. Przez pewien czas Nahnybida przebywał razem z nią, ponieważ przydzielono go do Komendantury m. Krzemięczuk. Jednak już w kwietniu został oddelegowany do Kijowa, by odbyć szkolenie w Instruktorskiej Szkole Starszyn (Chorażych). Po jego ukończeniu został przeniesiony na Krym, gdzie krótko dowodził komendanckimi sotniami w Symferopolu i Geniczescu<sup>12</sup>. Tu właśnie przyjechała do niego narzeczona Marija, z którą 31 sierpnia 1918 r. zawarł związek małżeński<sup>13</sup>.

Wkrótce nowożeńcy wrócili do Krzemięczuka, w którym Nahnybida służył w 1. Pułku Kozackim. Podczas powstania antyhetmańskiego<sup>14</sup> dołączył do 35. Krzemięczuckiego Pułku Piechoty, w którym objął dowództwo 11. sotni. Uczestniczył w walkach z wojskami Nestora Machny i kilkoma pododdziałami Armii Czerwonej. W drugiej połowie grudnia 1918 r. – na własną prośbę – został przeniesiony do Zaporoskiej Dywizji Armii URL. Zimą 1919 r. prowadziła ona działania bojowe w rejonie Krzemięczuka i Jelizawietgradu (obecnie Kropywnyckij – I.K.). Po zagarnięciu tego terenu przez bolszewików Nahnybida pozostał tam w celu zorganizowania konspiracji. Działał w składzie jednego z oddziałów partyzanckich w rejonie Kaliberda–Potoky–Krzemięczuk, później przez jakiś czas należał do jednostki Safronowa (jeden z oddziałów partyzanckich „armii” atamana Nikifora Grigoriewa). Po śmierci tego ostatniego porzucił wspomnianą formację i kontynuował walkę partyzancką „na własną rękę”<sup>15</sup>.

Dziewiątego września 1919 r. Sergiusz Nahnybida – jak się okazało – po raz ostatni widział żonę i syna. Po wkroczeniu denikinowców został aresztowany i przetrzymywano go w więzieniu. Po porażce Armii Ochotniczej był przymusowo zmobilizowany i wcielony do 78. Nawahńskiego Pułku Piechoty (grupa gen. lejtn. Nikołaja Briedowa), utworzonego w połowie listopada 1919 r. w składzie 5. Dywizji Piechoty. Jednak w pułku pozostał niedługo, przeszedł bowiem do oddziału atamana Ilki Struka, a po jego rozgromieniu przez bolszewików – w grupie 24 partyzantów – przekroczył rumuńską granicę. Wkrótce udało mu się wrócić do Husiatynia, gdzie znów dołączył do wspomnianego pułku, w którego składzie Nahnybida został internowany przez Polaków w listopadzie 1919 r. (w dokumencie nie podano nazwy obozu)<sup>16</sup>.

Warunki bytowe Ukraińców w obozach internowania były bardzo trudne: anty-sanitarna, niewystarczające wyżywienie i brak leków doprowadzały do szerzenia się wśród nich chorób epidemicznych. W obozie Nahnybida jakiś czas balansował na

<sup>11</sup> Ukraińska Biblioteka imeni Symona Petlury (dalej UBSP), Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30, Dokumenty Sergiusza Nahnybidy.

<sup>12</sup> CAW WBH, SAU, I.380.2.191, Karta ewidencyjna por. Sergiusza Nahnybidy, b.p.

<sup>13</sup> UBSP, Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30.1.

<sup>14</sup> Powstanie antyhetmańskie – powstanie ludowe przeciwko hetmanowi Pawłowi Skoropadskiemu (listopad–grudzień 1918 r.), na skutek którego był on zmuszony zrzec się władzy i wyjechać do Niemiec. W konsekwencji naczelna władza w kraju przeszła do Dyrektoriatu URL kierowanego przez Wołodymyra Wynnyczenkę.

<sup>15</sup> UBSP, Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30.1.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

granicy życia i śmierci, kiedy pod koniec stycznia 1920 r. zachorował na tyfus plamisty. Według wspomnień naszego bohatera niemal trzy tygodnie był nieprzytomny, a przez dwa z nich był przywiązany prześcieradłami do łóżka (z powodu mallyngy). Mimo iż jego młody organizm zdołał pokonać ciężką chorobę, stan zdrowotny Nahnybidy pozostawał niepokojący – na skutek przebytego tyfusu rozwinęło się bowiem zapalenie płuc<sup>17</sup>.

Dopiero na początku wiosny 1920 r. Sergiusz Nahnybida powrócił do zdrowia. Skontaktował się z przedstawicielem wojskowym rządu URL w Warszawie gen. Wiktorem Zelińskim i wspólnie z płk. Ołeksandrem Koźmą zaczął formować kuren (odpowiednik samodzielnego batalionu – I.K.) z Ukraińców, którzy wyrazili wolę przejścia na służbę do Armii URL<sup>18</sup>. Wkrótce zostali oni przeniesieni do punktu zbiorczego w Łańcucie, gdzie większość z nich otrzymała przydziały do Armii Czynnej. Już w kwietniu 1920 r. Nahnybidę oddelegowano do sztabu Armii URL, a 21 lipca 1920 r. przeniesiono go do 5. Chersońskiej Dywizji Strzelców. Tutaj został oddany do dyspozycji pomocnika dowódcy dywizji i naczelnika tyłów dywizji setnika Myrośława Mykytky<sup>19</sup>, a po masowej dezercji wojskowych z Galicji pod koniec sierpnia mianowano go na stanowisko komendanta sztabu nowo powołanej XIII Brygady Strzeleckiej, do której tymczasowo włączono resztki dywizji<sup>20</sup>. Rozkazem Armii URL nr 17 z 8 września 1920 r. Sergiusz Nahnybida został oficjalnie wcielony do czynnej służby wojskowej w stopniu chorążego (piechota) ze starszeństwem od 1 grudnia 1917 r.<sup>21</sup>

### **Życie i działalność Sergiusza Nahnybidy w Polsce – od internowanego i emigranta do oficera kontraktowego WP (1921–1939)**

Pod koniec listopada 1920 r. – po porażce wojsk ukraińskich – chor. Nahnybida był internowany w obozie w Łańcucie. Rozkazem Armii URL nr 53 z 23 maja 1921 r. został awansowany do stopnia porucznika piechoty (ze starszeństwem od 1 czerwca 1918 r.)<sup>22</sup>. W związku z likwidacją obozu latem 1921 r. wojskowi 5. Chersońskiej Dywizji Strzelców zostali przeniesieni do Strzałkowa, gdzie Nahnybida pełnił obowiązki adiutanta komendanta obozu setnika (ppłk.) Łeonida Harniszewskiego<sup>23</sup>. Jednocześnie znajdował czas na zajęcia sportowe: grał w piłkę nożną w 1. Ukraińskiej Drużynie Obozowej. Co jakiś czas ukraińscy piłkarze spotykali się z polskimi zawodnikami, a mecze rozgrywali zarówno w obozie na tamtejszym placu, jak i na boiskach w okolicznych miastach. Jedno z takich spotkań odbyło się 31 lipca 1921 r. w m. Słupce i zakończyło się remisem 2:2. Informując o tym wydarzeniu sportowym, obozowe pismo „Promiń” zwróciło uwagę na mistrzowską grę ukraińskiego zespołu, a szczególnie Nahnybidy<sup>24</sup>.

<sup>17</sup> *Ibidem.*

<sup>18</sup> *Ibidem.*

<sup>19</sup> Centralnyj derżawnyj archiw wyszczych orhaniiw władzy ta upravlinnia Ukrajiny (dalej CDAWOWU), f. 3172, op. 1, spr. 48, k. 26.

<sup>20</sup> CAW WBH, SAU, I.380.2.191, Karta ewidencyjna por. Sergiusza Nahnybidy, b.p.

<sup>21</sup> CDAWOWU, f. 1075, op. 2, spr. 68, k. 42v.

<sup>22</sup> CDAWOWU, f. 1075, op. 2, spr. 467, k. 112v.

<sup>23</sup> CDAWOWU, f. 1075, op. 2, spr. 473, k. 43.

<sup>24</sup> *Sport*, „Promiń”, 1 VIII 1921.

Na pierwszym miejscu była jednak służba: 27 stycznia 1922 r. nasz bohater został skierowany do skompletowania nowo powstałego 5. Chersońskiego Pułku Konnego. Początkowo otrzymał przydział na stanowisko dowódcy czoty (odpowiednik plutonu) w 1. sotni, a następnie – dowódcy sotni technicznej<sup>25</sup>. Likwidacja obozu w Strzałkowie (lipiec–sierpień 1922 r.) spowodowała kolejną przeprowadzkę Nahnybidy do innego miejsca zgrupowania żołnierzy Armii URL – Szczypiorna. Podobnie jak wcześniej co jakiś czas wyjeżdżał z ukraińskimi żołnierzami do różnego rodzaju prac sezonowych, co pozwalało zarobić dodatkowe pieniądze na życie. W czasie pobytu w obozach nieustannie starał się skontaktować z rodziną, która pozostała na okupowanej przez bolszewików Ukrainie.

Marija przez ponad trzy lata nie miała żadnych wieści o mężu i dopiero pod koniec 1922 r. (zapewne dzięki rodzicom Sergiusza) poznała adres jego starszego brata – ppłk. Armii URL Iwana Nahnybidy, który również był internowany w Polsce. Ten ostatni powiadomił o tym brata, który 4 stycznia 1923 r. napisał do żony list, po przeczytaniu którego – jak stwierdziła – nie zrobiło się jej „ani jaśniej, ani lżej”<sup>26</sup>. Nahnybida bowiem zamierzał wstąpić na Ukraińską Akademię Gospodarczą w Poděbradach (Czechosłowacja), czego ona nie popierała. Zgodnie z jej głębokim przekonaniem Sergiusz powinien wrócić do rodziny i niejednokrotnie dawała temu wyraz w listach: „Skoro jesteś moim mężem, a Romie ojcem – pisała 15 stycznia 1923 r. – Twoim obowiązkiem jest być razem z rodziną i nieść jarzmo razem z rodziną”. W zakończeniu tego listu Marija niemal kategorycznie zażądała powrotu męża do domu: „Wniosek jest tylko jeden: powinieneś być tutaj, **skoro jesteś nasz** [podkr. aut.]”<sup>27</sup>.

Po otrzymaniu tego listu kontakt między małżonkami kolejny raz się urwał – tym razem na kilka miesięcy. Marija tłumaczyła tę ciszę ponownym brakiem adresu męża. Rzeczywiście, w tym czasie w jego życiu nastąpiły ważne zmiany. W kwietniu 1923 r. pozytywnie został rozpatrzony wniosek o wydanie mu tzw. karty azylu, dzięki czemu uzyskał status emigranta politycznego w Polsce. Dokument ten pozwalał na opuszczenie obozu w Szczypiornie, z czego skorzystał, i już od 1 maja 1923 r. pracował jako objeżdżacz lasu należącego do Marii Polechowskiej (powiat rówieński)<sup>28</sup>. Zapewne w związku z tymi zmianami w kolejnym liście, z 3 lipca 1923 r., pytał żonę o jej stosunek do ewentualnej przeprowadzki (wraz z synem) do Polski. Jednocześnie Nahnybida od razu podkreślił, że mógłby „zabrać” żonę i syna pod warunkiem uzyskania zatrudnienia w Polsce, nie informując przy tym, że ma już stałą pracę<sup>29</sup>.

Marija kategorycznie odrzuciła ten plan i nazwała go „bezsensownym”. Uważała, że w takiej sytuacji nie mogłaby zapewnić sobie i synowi „kawałka chleba”. Przekonała ją do tego brak jego zaradności, kiedy chodziło o materialne zabezpieczenie rodziny, jeszcze w czasie pobytu w Geniczesku. Ponadto na przeszkodzie takiej podróży stały też inne okoliczności, przede wszystkim jej realizacja była niezwykle trudna, a nawet niebezpieczna, głównie ze względu na konieczność nielegalnego przekroczenia przez rodzinę granicy sowiecko-polskiej. Należy przyznać, że Marija słusznie uważała, iż

<sup>25</sup> CDAWOWU, f. 1456, op. 1, spr. 2, k. 19; CDAWOWU, f. 1075, op. 2, spr. 923, k. 54.

<sup>26</sup> UBSP, Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30.2.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> UBSP, Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30.1, Zaświadczenie od 4 VII 1924 r., b.p.

<sup>29</sup> UBSP, Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30.2.

mieli zbyt mało szans szczęśliwie pokonać wszystkie trudności w trakcie ich przeprowadzki do Polski.

Sergiusz z kolei nie widział możliwości powrotu na sowiecką Ukrainę, ani jako „nielegal”, by osobiście organizować przeprawę rodziny do Polski, ani w charakterze amnestionowanego przez bolszewicką władzę (na co nalegała żona). W liście do Mariji z 20 listopada 1923 r. Nahnybida argumentował swoją niechęć do skorzystania z bolszewickiej „łaski” przede wszystkim motywami politycznymi. Szczególnie akcentował, że dołączył do Armii URL „jako Ukraiński Niepodległościowiec i pozostawał w niej aż do tragicznego końca”. Uważał, że „dezertować z armii do armii lub zwyczajnie do domu jest hańbą dla każdego żołnierza-kozaka, nie wspominając nawet o starszyźnie”<sup>30</sup>.

Należy zaznaczyć, że ostatni argument Nahnybidy nie jest zbyt przekonujący, jeśli się przypomni o tym, z jaką swobodą zmieniał on formacje wojskowe w 1919 r., w tym jego pobyt (choć krótki) w szeregach Armii Ochotniczej. Jednocześnie istnieją również wyraźne podstawy, by twierdzić, że w latach 1919–1922 Sergiusz Nahnybida wykształcił w sobie cnoty żołnierza oddanego sztandarowi i ideałom URL. Świadczy o tym incydent, do którego doszło z jego bezpośrednim udziałem, zapewne już po zwolnieniu z obozu. Ze słów samego Nahnybidy wiadomo, że pewnego razu był on na koncercie znanego rosyjskiego pieśniarza Aleksandra Wertyńskiego. Artysta podczas koncertu w kilku zwrotkach ironicznie odniósł się do naczelnego atamana Symona Petlury. Natychmiast po tym Nahnybida spokojnie wszedł na scenę i ze słowami „to masz za obrazę Petlury!” wymierzył Wertyńskiemu siarczysty policzek. Po chwili naszego bohatera aresztowała polska policja, po czym dwa dni spędził on pod strażą w areszcie<sup>31</sup>.

Wracając do jego rodzinnych spraw, można z pewnością stwierdzić, że ani wówczas, ani później Nahnybida poważnie nie rozważał możliwości przyjazdu do Polski żony i syna. Nie był gotowy do wzięcia na siebie ciężaru odpowiedzialności za ich przeprowadzkę i pobyt na obczyźnie. Poza tym żywił nadzieję na zdobycie wyższego wykształcenia, ale w tym celu musiałyby wyjechać do Czechosłowacji, gdzie istniały ku temu najbardziej sprzyjające warunki. Tymczasem konieczność utrzymywania rodziny nie tylko ograniczała jego mobilność, ale zagrażała realizacji tych planów.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> W. Rewuńkij, *Kyjanyn, ale jakyj?*, „Wisti kombataanta” 1997, nr 5–6, s. 45. Opis tego wydarzenia wymaga dodatkowego komentarza, ponieważ w cytowanej notatce brakuje informacji o jego miejscu i dacie. Możliwe, że doszło do tego w Łodzi, gdzie mieszkał brat Sergiusza Nahnybidy – Iwan. Wiadomo też, że Aleksander Wertyński przyjechał do Polski w 1923 r. i intensywnie koncertował do 1927 r., odwiedzając – oprócz Warszawy – Kraków, Poznań, Łódź i dziesiątki niewielkich polskich miast (zob. np. <https://culture.pl/ru/article/russkiy-pero-na-polskoy-estrade-aleksandr-vertinskiy-i-polsha> [dostęp 23 XII 2022 r.]). W swoich wspomnieniach Wertyński także opowiada o różnych okolicznościach swego pobytu w Polsce, przy czym ucieka się do licznych zniekształceń, a nawet fałszowania rzeczywistego stanu rzeczy (zob. A. Wiertinskij, *Dorogoj dlinnoju... [Stichi i piesni, rasskazy, zarisowki, razmyszlenija, pis'ma]*, Moskwa 1991, s. 227 i in.). Nie wspomina w nich o tym przykrym dla niego incydencie (zważywszy, że w ówczesnej polskiej prasie także nie ma jakiegokolwiek informacji o spoliczkowaniu artysty, niewykluczone, iż mógł on mieć miejsce nie na scenie, lecz za kulisami). Wzmianki Wertyńskiego o petlurowskiej emigracji faktycznie są przesiąknięte skrajnie negatywnym postrzeganiem jej czołowych przedstawicieli. Wyjaśnieniem takiej postawy mogą być zarówno instrukcje sowieckich służb specjalnych, jak i tkwiąca w jego świadomości uraza do dzielnego Ukraińca, który w ten sposób uświadomił artyście niebezpieczeństwo związane z rozsiewaniem antyukraińskich kupletów. Taki wyraźnie negatywny stosunek A. Wertyńskiego nie tylko do ukraińskiej, ale też rosyjskiej emigracji politycznej, podyktowany był wymogami sowieckich organów bezpieczeństwa i stanowił jeden z warunków powrotu artysty „do Ojczyzny” („na Rodinu”).



W lipcu 1924 r. Sergiusz zmienił miejsce pracy – został starszym nadzorcą Lasów Państwowych na Wołyniu<sup>32</sup>, a po roku przeprowadził się prawdopodobnie do Łodzi, w której mieszkał jego starszy brat Iwan. Pierwszego sierpnia 1925 r. Nahnybida rozpoczął naukę w tamtejszej szkole samochodowej, działającej przy miejscowym ośrodku YMCA<sup>33</sup>. Ukończył ją 30 listopada tego roku i otrzymał dyplom uprawniający go do pracy jako kierowca<sup>34</sup>. Już w grudniu 1925 r. Sergiusz przeprowadził się do Warszawy, gdzie zaczął pracować w tym zawodzie<sup>35</sup>.



**Bracia Sergiusz (z prawej) i Iwan (z lewej) Nahnybidowie,  
nie później niż 20 IV 1938 r. UBSP, f. 30.1**

We wrześniu 1927 r. zdecydował się uzyskać wyższe wykształcenie i złożył podanie do Ukraińskiej Akademii Gospodarczej w Poděbradach w Czechosłowacji. Zamierzał zostać wolnym słuchaczem na wydziale leśnym fakultetu agronomii. Mimo że jego podanie zostało rozpatrzone pozytywnie (19 października 1927 r.)<sup>36</sup>, nie dane mu było rozpocząć nauki w pełnym wymiarze, ponieważ w tym samym czasie zapadła decyzja o przyjęciu kilku przedstawicieli ukraińskiej starszyny do służby kontraktowej w Wojsku Polskim. W tej sytuacji, wybierając pomiędzy karierą cywilną a wojskową, Nahnybida

<sup>32</sup> Zob. CDAWOWU, f. 3795, op. 1, spr. 1601, k. 4.

<sup>33</sup> Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej (Young Men's Christian Association – YMCA) – amerykańska organizacja młodzieżowa zajmująca się dobroczynnością; udzielała pomocy humanitarnej w różnych krajach europejskich, w tym również Ukraińcom internowanym w obozach w Polsce.

<sup>34</sup> UBSP, Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30.21, Dyplom Szkoły Kierowców Samochodowych przy Stowarzyszeniu Młodzieży Chrześcijańskiej Polskiej YMCA, 30 XI 1925 r., b.p.

<sup>35</sup> CDAWOWU, f. 3795, op. 1, spr. 1601, k. 4.

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 3.



Dyplom Sergiusza Nahnybidy ukończenia Szkoły Kierowców Samochodowych przy YMCA, Łódź, 30 XI 1925 r. UBSP, f. 30.1

oddał pierwszeństwo tej drugiej. Półtora miesiąca od chwili przyjęcia na studia, 6 grudnia 1927 r., złożył podanie o urlop, by wyjechać do Warszawy „w celu załatwienia spraw osobistych”<sup>37</sup>.

Pierwszego lutego 1928 r. polskie Ministerstwo Spraw Wojskowych podpisało kontrakty z 9 przedstawicielami starszyny Armii URL<sup>38</sup>, wśród nich był także Sergiusz Nahnybida. Decyzją polskiej komisji kwalifikacyjnej otrzymał on stopień porucznika w korpusie oficerów aeronautyki. Na miejsce służby wyznaczono rozlokowany w Krakowie 2. pułk lotniczy<sup>39</sup>. Niestety, nie do końca wiadomo, czym została podyktowana decyzja o skierowaniu do polskich sił powietrznych akurat Sergiusza – oficera piechoty, który – jak wynikało z jego życiorysu – dotąd nie miał do czynienia z lotnictwem. Wybór tego konkretnego kandydata nie był jednak przypadkowy, o czym pośrednio świadczy korespondencja Nahnybidy z ministrem spraw wojskowych rządu URL na wychodźstwie Wołodymyrem Sałskim, prowadzona w drugiej połowie lat dwudziestych i w latach trzydziestych.

Generał Sałskij sprawował bezpośrednią opiekę nad Nahnybidą, w szczególności zabiegał o przyjęcie go do szkoły pilotażu (o czym mowa w liście z 20 września 1928 r.)<sup>40</sup>. Sprawę skierowania naszego bohatera na naukę udało się rozstrzygnąć po czterech miesiącach. W swoim kolejnym liście, z 30 stycznia 1929 r. (z klauzulą „tajne”), gen. Sałskij zawiadomił Nahnybidę o jego rychłym oddelegowaniu na naukę do Szkoły Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy. Nahnybida miał być przyjęty poza limitem słuchaczy, dlatego powinien był zrezygnować ze zwrotu kosztów delegacji. Sałskij ponadto informował, że jego zabiegi o przydzielenie Nahnybidy do Ośrodka Szkolenia Lotniczego Oficerów w Dęblinie nie przyniosły żadnych pozytywnych wyników<sup>41</sup>.

Ostatecznie nieustanne apele Sałskiego do polskich czynników wojskowych zostały wysłuchane i już latem 1930 r. Nahnybidę przyjęto na specjalny kurs pilotów-  
-obserwatorów<sup>42</sup>. Dwudziestego siódmego sierpnia 1931 r., po pomyślnym ukończeniu

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 10.

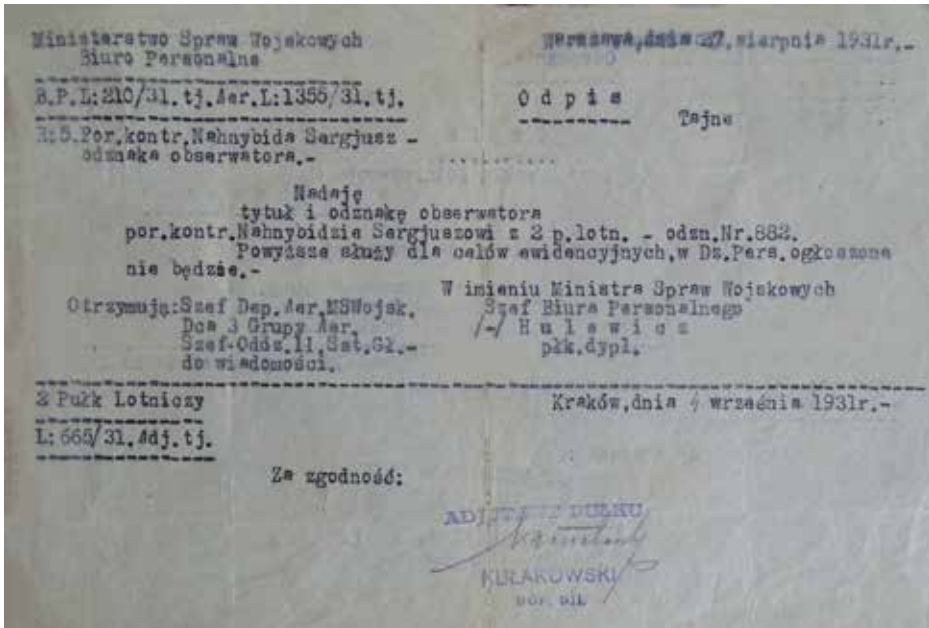
<sup>38</sup> W planach ukraińskich władz emigracyjnych służba starszyny Armii URL w Wojsku Polskim była ważnym etapem przygotowania kadr do odrodzenia w przyszłości własnych sił zbrojnych i wyzwolenia Ukrainy spod okupacji sowieckiej. Idee te znalazły poparcie marsz. Józefa Piłsudskiego, ministra spraw wojskowych i faktycznego przywódcy Polski, jako odpowiadające jego geopolitycznej koncepcji prometeizmu. Piłsudski był głęboko przekonany, że polskie interesy na wschodzie Europy są ściśle związane z narodowowyzwoleńczymi aspiracjami nierosyjskich narodów Związku Sowieckiego. Jego zdaniem jedyną gwarancją skutecznej walki z mocarstwową polityką Rosji (zarówno imperialnej, jak i sowieckiej) jest powstanie nowych niepodległych państw w regionie czarnomorsko-kaspijskim: Ukrainy, Gruzji, Azerbejdżanu, Federacji Północnokaukaskiej. Razem z Polską stworzyłyby one wspólny front przeciwko rosyjskiej ekspansji. W imię osiągnięcia tego celu Polacy powinni wszelkimi sposobami sprzyjać aktywizacji emigracji nierosyjskiej w różnych sferach: politycznej, wojskowej, ideowo-propagandowej, kulturalnej i oświatowej. W tym kontekście należy rozpatrywać służbę kontraktową ukraińskich oficerów w Wojsku Polskim. Przy okazji należy zaznaczyć, że w polskim lotnictwie również jako oficer kontraktowy służył Gruzin – kpt. Arkadiusz Schirtlądze, którego spotkał tragiczny los: w 1939 r. trafił do niewoli sowieckiej, a w 1940 r. został zamordowany w Katyniu. Dwaj kolejni, Ukraińcy – Mychajło Oparenko i Jurij Sałskij, ukończyli w 1939 r. Oficerską Szkołę Lotniczą i podobnie jak Schirtlądze uczestniczyli w kampanii wrześniowej.

<sup>39</sup> CAW WBH, II Oddział Sztabu Głównego, I.303.1.216, Stan oficerów kontraktowych na dzień 30 IV 1934 r., b.p.

<sup>40</sup> UBSP, Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30.1, List gen. Wołodymyra Sałskiego do Sergiusza Nahnybidy, 20 IX 1928 r., b.p.

<sup>41</sup> *Ibidem*, List gen. Wołodymyra Sałskiego do Sergiusza Nahnybidy, 30 I 1929 r., b.p.

<sup>42</sup> *Ibidem*, List gen. Wołodymyra Sałskiego do Sergiusza Nahnybidy, 19 VII 1930 r., b.p.



**Zaświadczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych o nadaniu Sergiuszowi Nahnybidzie tytułu obserwatora, Warszawa, 27 VIII 1931 r. UBSP, f. 30.14**

wspomnianego szkolenia, otrzymał odznakę nr 882 obserwatora<sup>43</sup>. Z odnalezionych dokumentów wynika, że od czasu do czasu Nahnybida spotykał się z gen. Sałskim w celu omówienia różnych spraw o charakterze poufnym<sup>44</sup>.

Podczas swojej blisko siedmioletniej służby w 2. pułku lotniczym w Krakowie por. Nahnybida był zawsze pozytywnie lub nawet wysoko oceniany przez przełożonych. Nie miał jednak wystarczającej praktyki w powietrzu, chociaż zawsze chętnie latał. Przez długi czas pełnił funkcje w różnych służbach naziemnych, głównie był dowódcą kompanii technicznej. Zasługi Sergiusza Nahnybidy doceniło Ministerstwo Spraw Wojskowych RP, przyznając mu Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921<sup>45</sup>.

Niemniej brak odpowiedniej praktyki lotniczej Nahnybidy był tak zauważalny, że skłonił gen. Sałskiego do wystosowania 11 lutego 1933 r. listu do szefa Oddziału II Sztabu Głównego WP płk. Teodora Furgalskiego. Minister wojskowy rządu URL podkreślił w nim, że „zamiarem skierowania por. Nahnybidy do służby kontraktowej w lotnictwie było wyszkolenie go na instruktora naszego przyszłego lotnictwa [...], obecnie natomiast funkcje porucznika Nahnybidy uniemożliwiają mu szerszą praktykę lotniczą, co w przyszłości sprowadza jego wiedzę zawodową do minimum”<sup>46</sup>. Ukraiński minister prosił o naprawienie sytuacji i jednocześnie podniesienie stopnia przedstawiciela ukraińskiej

<sup>43</sup> *Ibidem*, Odpis pisma Ministerstwa Spraw Wojskowych, 27 VIII 1931 r. (tajne), b.p.

<sup>44</sup> *Ibidem*, List gen. Wołodymyra Sałskiego do Sergiusza Nahnybidy, 26 VIII 1931 r., b.p.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> CAW WBH, SAU, I.380.2.191, Pismo ministra spraw wojskowych URL gen. Wołodymyra Sałskiego nr 39 z dnia 11 II 1933 r. do szefa Oddziału II Sztabu Głównego płk. dypl. Teodora Furgalskiego, b.p.



**Zaświadczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych o nadaniu Sergiuszowi Nahnybidzie Medalu Pamiątkowego za Wojnę 1918–1921, Warszawa, 15 II 1933 r. UBSP, f. 30.1**

starszyny poprzez zawarcie z nim nowego kontraktu. Wniosek ten pozostał jednak bez odpowiedzi. Wówczas, 18 sierpnia 1933 r., gen. Sałskij ponownie zwrócił się do płk. Furgalskiego i przypomniał mu, że przydział do jednostek liniowych jest „podstawą bytności naszych oficerów w Wojsku Polskim i leży w naszym wspólnym interesie”. Jednocześnie prosił o nadanie Nahnybidzie kolejnego stopnia – kapitana oraz o poparcie jego prośby o przeniesienie do innej jednostki – 1. pułku lotniczego w Warszawie<sup>47</sup>. Należy zaznaczyć, że uporcezywe prośby strony ukraińskiej były stopniowo zaspokajane przez polskie dowództwo. W 1934 r. Sergiusz został przeniesiony do innej jednostki, jednak nie do 1. – jak prosił – ale do 3. pułku lotniczego, rozlokowanego w Poznaniu.

Na początku lat trzydziestych nastąpiły istotne zmiany w życiu osobistym Nahnybidy, które wynikały z pojawienia się u jego boku kobiety. Okoliczność ta prawdopodobnie popchnęła Nahnybidę do ostatecznego zerwania z pierwszą żoną Mariją, co zostało sformalizowane rozwodem z 13 kwietnia 1932 r. Stosowny dokument został sporządzony w Warszawsko-Chełmskim Konsystorzku Prawosławnym i obciążał winą za rozpad małżeństwa Mariję Nahnybidę<sup>48</sup>.

Kolejna zmiana stanu cywilnego Nahnybidy nastąpiła dwa lata później – 2 kwietnia 1934 r. w kościele parafii rzymskokatolickiej w Piotrkowie Trybunalskim ożenił się z Ireną Piotrowską. Wkrótce przeniosła się ona do Poznania, gdzie jej mąż służył w wojsku. Początkowo para znajdowała „wspólny język” i wydawało się, że nic nie powinno prze-

<sup>47</sup> *Ibidem*, Pismo ministra spraw wojskowych URL gen. Wołodymyra Sałskiego nr 571 z dnia 18 VIII 1933 r. do szefa Oddziału II Sztabu Głównego WP płk. dypl. Teodora Furgalskiego, b.p.

<sup>48</sup> UBSP, Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30.1, Świadcstwo od 9 IV 1932 r., b.p.

szkadzać w zgodnym życiu małżeńskim. W tym czasie Nahnybida został uhonorowany dwoma odznaczeniami – ukraińskim i polskim: Krzyżem Symona Petlury (1936, odznaczenie nr 341)<sup>49</sup> i Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę, co było jeszcze jednym świadectwem uznania jego zasług w służbie wojskowej<sup>50</sup>. Ponadto 20 kwietnia 1938 r. Nahnybida otrzymał długo wyczekiwany awans na kolejny stopień oficerski – kapitana, wskutek czego Ministerstwo Spraw Wojskowych podpisało z nim nowy kontrakt<sup>51</sup>.

Jednak już latem 1938 r. między Sergiuszem a Ireną doszło do poważnego konfliktu, spowodowanego niechęcią męża do ograniczania osobistych wydatków, na których pokrycie pożyczał pieniądze od różnych osób. W poszukiwaniu środków na spłatę długów zaczął coraz częściej zwracać się do żony o pomoc materialną. Rezultatem konfliktu było wyprowadzenie się Sergiusza z ich wspólnego mieszkania do hotelu „Polonia” w sierpniu tego roku. Warto zauważyć, że nawet po tym wydarzeniu Nahnybida nadal zwracał się do żony o pożyczki i otrzymywał je od niej do końca października 1938 r. (łącznie powierzyła mu 20 000 zł). Z własnych środków opłacał jednak czynsz za mieszkanie (do listopada tego roku), a także przekazywał żonie niewielkie sumy na prowadzenie domu<sup>52</sup>.

O nieporozumieniach między małżonkami dowiedzieli się koledzy Nahnybidy z wojska, w tym ppłk Stanisław Rem, któremu udało się przekonać Sergiusza i Irenę do podjęcia próby pojednania. W jego obecności zawarli pisemną ugodę, która jednak nie miała mocy prawnej, lecz wiązała małżonków przyrzeczoną sobie słowem honoru. Nahnybida zobowiązywał się w niej „traktować swoją żonę Irenę tak, jak przystoi kulturalnemu człowiekowi i oficerowi”, wносить 250 zł miesięcznie na prowadzenie wspólnego gospodarstwa, a co najważniejsze – „zapomnieć o wszystkim, co mogło ich do tej pory dzielić”<sup>53</sup>. Z kolei Irena również obiecała nie czynić wyrzutów Sergiuszowi za dawne nieporozumienia, szanować „uczucia narodowe i patriotyczne” męża, „bez jego zgody nie zapraszać do siebie członków swojej rodziny (z wyjątkiem jej rodziców)”, „stworzyć w domu atmosferę możliwą do życia” małżonków, a także zaprzestać podejmowania jakichkolwiek działań, które mogłyby zaszkodzić sprawom jej męża jako oficera<sup>54</sup>.

Uгода regulowała jeszcze jeden ważny aspekt życia małżeńskiego – Irena zgodziła się udzielić mężowi kolejnej pożyczki (5000 zł), która miała być wręczona osobie cieszącej się zaufaniem małżonków. Miała ona uregulować wszystkie zobowiązania Sergiusza (zapewne chodziło o jego długi). Małżonek z kolei miał zwracać Irenie tę kwotę po 150 zł miesięcznie. W przypadku rozwodu w najbliższym czasie Nahnybida musiał zwrócić pożyczkę najpóźniej po trzech miesiącach. Uгода kończyła się wzajemnym zobowiązaniem Sergiusza i Ireny – wobec ich obopólnego wyczerpania nerwowego – poddania się odpowiedniemu leczeniu<sup>55</sup>.

Dalsze wydarzenia pokazały, że ugoda w żaden sposób nie pomogła przywrócić ładu i spokoju w życiu małżeńskim Nahnybidów. Niewykluczone, że żona po raz kolejny

<sup>49</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 1584, k. 2.

<sup>50</sup> UBSP, Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30.1, Dyplom, 2 V 1938 r.

<sup>51</sup> CAW WBH, Biuro Personalne MSWojsk., I.300.18.548, Pismo szefa Sztabu Głównego WP gen. bryg. Waclawa Stachiewicza z dnia 20 IV 1938 r. do ministra spraw wojskowych gen. bryg. Tadeusza Kasprzyckiego, b.p.

<sup>52</sup> UBSP, Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów, f. 30.1, Ugoda między Sergiuszem a Ireną Nahnybidami, b.p.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

przekonała się, że następna pożyczka w żaden sposób nie uratuje ich związku, ewentualnie małżonkowie nie potrafili wskazać osoby, której oboje powierzyliby rozwiązanie kwestii zadłużenia Nahnybidy. Irena już 4 grudnia 1938 r. złożyła w sądzie pozew rozwodowy<sup>56</sup>. W dwa miesiące postępowanie zostało zakończone i 23 lutego 1939 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu orzekł o rozwodzie i miesięcznych alimentach na rzecz Ireny w wysokości 200 zł (miesięczna pensja Sergiusza wynosiła 590 zł)<sup>57</sup>.

### **Udział Sergiusza Nahnybidy w II wojnie światowej i jego powojenna działalność społeczno-polityczna**

Nadciągający konflikt zbrojny zmienił codzienny bieg życia Nahnybidy, który w końcu sierpnia 1939 r., w ramach mobilizacji 3. pułku lotniczego, był odpowiedzialny za wsparcie logistyczne Bazy Lotniczej nr 3<sup>58</sup>. Z początkiem wojny planowano jej ewakuację do Lublina, ale niekorzystny rozwój wydarzeń na froncie zmuszał do wycofywania się coraz dalej na wschód. Siedemnastego września, gdy Armia Czerwona rozpoczęła inwazję, różne jednostki bazy znajdowały się w południowych rejonach województwa tarnopolskiego. Spośród około 150 oficerów (zawodowych i rezerwistów) bazy tylko nielicznym sędzone było uniknąć niewoli sowieckiej, a wśród nich był kpt. Sergiusz Nahnybida, który następnego dnia przekroczył granicę z Rumunią<sup>59</sup>.

Pobyty w Rumunii okazał się krótki. Nahnybidzie, podobnie jak większości polskich lotników, udało się szybko przedostać do Francji, a po jej klęsce ewakuować do Wielkiej Brytanii. Mimo wszystkich trudności związanych z długimi i bezsprzecznie wyczerpującymi przejazdami nadal utrzymywał korespondencję z czołowymi przedstawicielami Centrum Państwowego URL na wychodźstwie (w szczególności z premierem rządu URL Wiaczesławem Prokopowyczem i ministrem spraw zagranicznych Ołeksandrem Szulhynem). W lutym 1940 r. przedłożył do rozpatrzenia propozycję utworzenia na terytorium Rumunii jednostki ewakuacyjnej dla żołnierzy Wojska Polskiego (z Galicji), którym udało się opuścić granice okupowanej przez Niemcy i ZSRS Polski<sup>60</sup>.

Nahnybida kontynuował służbę w Polskich Siłach Powietrznych (podporządkowanych dowództwu RAF), w których zajmował się materiałowo-technicznym zabezpieczeniem lotów bojowych samolotów z polskimi załogami. Już w pierwszych dniach pobytu w Anglii, 28 lutego 1945 r., podpisał w Londynie kontrakt z Ministerstwem Obrony Narodowej Rządu RP na Uchodźstwie, na mocy którego został awansowany do stopnia majora<sup>61</sup>.

Po zakończeniu II wojny światowej i rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Sergiusz Nahnybida pozostał w Wielkiej Brytanii. W tym czasie aktywnie uczestniczył w tworzeniu Związku Żołnierzy Ukraińskich w Siłach Zbrojnych RP, m.in. we wrześniu 1945 r. był członkiem jego komitetu założycielskiego. Nowa organizacja

<sup>56</sup> *Ibidem*, Pozew rozwodowy Ireny Nahnybidy, b.p.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu, b.p. Nie wiadomo, czy Nahnybida zaczął wypłacać alimenty swojej byłej żonie, ale jeśli tak, to zapewne robił to tylko przez pół roku (do wybuchu II wojny światowej).

<sup>58</sup> J. Pawlak, *Plonące bazy – wrzesień 1939 r.*, Warszawa 2004, s. 43.

<sup>59</sup> *Idem*, *Dzieje Bazy Lotniczej nr 3 we wrześniu 1939 r.*, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Wojsk OPK” 1991, nr 12, s. 71, 80–82.

<sup>60</sup> C. Partacz, *Pozycja polskiego emigracyjnego urzędu i polskich politycznych partii na terytorium Polski stosownie ukraińskiego pytania*, „Ukraina–Polszcza: ważne pytania” 2006, t. 10, s. 89.

<sup>61</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 1596, k. 2.

została utworzona w celu „zapewnienia moralnych i materialnych praw żołnierzy ukr[aińskich] w oderwaniu od już istniejących organizacji ukraińskich”<sup>62</sup>.

Wypada nadmienić, że na tym etapie tworzenie Związku sankcjonował szef Sztabu Naczelnego Wodza PSZ gen. Stanisław Kopański, który uznawał prawo ukraińskich weteranów do przynależności do organizacji pozamilitarnych. Jednak dalsze kroki Ukraińców – w szczególności zwołanie pierwszego zjazdu organizacyjnego żołnierzy ukraińskich w Polskich Siłach Zbrojnych w Edynburgu (19–20 stycznia 1946 r.) i jego „dołączenie” do walnego zgromadzenia założycielskiego nowo tworzonego Związku Ukraińców w Wielkiej Brytanii (Sojuz ukrajinciw u Welykij Brytaniji – SUB) – nie znalazły zrozumienia większości polskich kombatantów w Zjednoczonym Królestwie. Ich zdaniem taka społeczno-organizacyjna działalność Ukraińców podzieliłaby szeregi polskich weteranów II wojny światowej, o czym 19 marca 1946 r. pisano na łamach pisma emigracyjnego „Dziennik Polski”<sup>63</sup>.

Jako członek Zarządu SUB Nahnybida uczestniczył w dyskusjach nad zasadnością zarzutów ze strony polskich weteranów. Powierzano mu także przygotowanie memoriałów dotyczących stanowiska ukraińskich żołnierzy pod polskim dowództwem wojskowym we Włoszech i w Wielkiej Brytanii (a następnie przedkładanie ich gen. Stanisławowi Kopańskiemu)<sup>64</sup>. W przeciwieństwie do szefa Zarządu SUB Mykyty Burego i niektórych innych jego członków, Nahnybida nie uważał za celowe zaostrzenie stosunków z polskimi braćmi poprzez publikowanie ostrych sprostowań. Wyraził również sprzeciw wobec zasadniczych tez listu wysłanego przez szefa Zarządu SUB do gen. Kopańskiego. Późniejsza dyskusja stała się na tyle gwałtowna, że Sergiusz Nahnybida zgłosił rezygnację z członkostwa w Zarządzie SUB, oceniając niektóre osądy Burego jako „groźby i chęć sterroryzowania członków Zarządu”<sup>65</sup>. Choć jego rezygnacja nie została przyjęta przez Zarząd, Nahnybida przestał regularnie uczęszczać na jego posiedzenia. Wobec tego 27 lipca 1946 r. Zarząd osobno rozpatrzył sprawę jego nieobecności i „ogólnej bezczynności na terenie SUB”<sup>66</sup>.

Ostatecznie Sergiusz opuścił Zarząd, ale nadal zajmował eksponowane stanowiska w SUB. Od lutego 1948 r. do marca 1949 r. był członkiem Rady – organu przedstawicielskiego Związku – z prawem „załatwiania wszelkich spraw związanych z organizacją SUB”<sup>67</sup>. Na tym stanowisku wykonywał różne zadania, m.in. kontaktował się z przedstawicielami Ministerstwa Pracy i Rolnictwa Szkocji czy zakładał lokalne oddziały SUB<sup>68</sup>. Jednocześnie brał udział w organizowaniu parafii Ukraińskiego

<sup>62</sup> Shevchenko Library and Archive in London (dalej SLA), F1/AUGB Doc. Book 1, 1945–1946 Minutes, Protokoł nr 4 zasedania Inicytywnoho komitetu ukrajinskykh wojakiv u polskykh zbrojnykh sylach wid 14 zowtnia 1945 r., b.p.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Protokoł nr 14 zasedania u sprawi Sojuzu ukrajinciw u Welykij Brytaniji wid 23 bereznia 1946 r., b.p.

<sup>64</sup> *Ibidem*, Protokoł nr 12, 13 zasaďań u sprawi Sojuzu ukrajinciw u Welykij Brytaniji wid 23 i 24 lutoho 1946 r., b.p.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Protokoł nr 14 zasedania u sprawi Sojuzu ukrajinciw u Welykij Brytaniji wid 23 bereznia 1946 r., b.p.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Protokoł nr 21 zasedania u sprawi Sojuzu ukrajinciw u Welykij Brytaniji wid 27 lypnia 1946 r., b.p.

<sup>67</sup> National Reprographic Centre for Documentation in Canada, file 1–12.2, Pownowlast’ za pidpyssom hołowy Rady i Sojuzu ukrajinciw u Welykij Brytaniji B. Panczuka wid 12 bereznia 1948 r., b.p.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Własnorucznyj lyst S. Nahnybidy hołowi Rady i Sojuzu ukrajinciw u Welykij Brytaniji wid 15 lypnia 1948 r., b.p.; *ibidem*, doruczennia hołowy Rady i Sojuzu ukrajinciw u Welykij Brytaniji





**Major Sergiusz Nahnybida (trzeci z lewej) podczas roboczego posiedzenia Zarządu Związku Ukraińców w Wielkiej Brytanii, Londyn, 1947 r. SLA, F1/AUGB Ph, nr 1948–13**

Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Wielkiej Brytanii (1947), Związku Byłych Żołnierzy Ukraińskich w Wielkiej Brytanii (1948–1949) oraz Związku Ukraińców w Wielkiej Brytanii (1949–1950). Przez ponad dwadzieścia lat (1951–1972) Nahnybida był dyrygentem chóru londyńskiej parafii Ukraińskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego<sup>69</sup>.

Sergiusz Nahnybida zgłosił się również do ewidencji w Ministerstwie Spraw Wojskowych rządu URL na wychodźstwie. Jednak Rozkazem Armii URL nr 14 z 24 kwietnia 1950 r. został uznany jedynie za porucznika. Dopiero jedenaście lat później władze ukraińskie na wychodźstwie awansowały go najpierw do stopnia majora (22 stycznia 1961 r.), a następnie podpułkownika (1 lutego 1961 r.). Rok wcześniej został odznaczony Krzyżem Wojskowym (1960 r., odznaczenie nr 35). Na początku lat osiemdziesiątych emigracyjny rząd URL ponownie docenił jego zasługi, nadając mu stopień pułkownika<sup>70</sup>.

Dwudziestego siódmego stycznia 1987 r. – po długiej i ciężkiej chorobie – Sergiusz Nahnybida zmarł w szpitalu w mieście Derby (hrabstwo Derbyshire, środkowa Anglia)<sup>71</sup>. Jego ciało zostało skremowane, a urnę z prochami pochowano na ukraińskim cmentarzu prawosławnym w South Bound Brook w stanie New Jersey (USA)<sup>72</sup>.

B. Panczuka dla prowadzenia zborów ta orhanizacji okružnoji rady w Manczestere, wydane „szefu delegacji” S. Nahnybidi wid 8 trawnia 1948 r., b.p.

<sup>69</sup> R. Kraweć, *Nahnybida Serhij*, „Ukrajinci w Spółnoczenomu Korolistwi”, Internet-encyklopedija, 2008, <http://www.ukrainiansintheuk.info/ukr/02/nahnybida-u.htm> (dostęp 12 XII 2022 r.).

<sup>70</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 1584, k. 2.

<sup>71</sup> „Ukrajinske prawoslawne slowo” 1987, nr 3, s. 29.

<sup>72</sup> *Widijszly u wicznist’*, „Surmacz” 1987, nr 1–4 (90–93), s. 100.

## Podsumowanie

W życiu Sergiusza Nahnybidy – jak w kropli wody – odbija się trudny los Ukraińców, którzy stanęli do walki zbrojnej w obronie ojczyzny, a po klęsce Ukraińskiej Republiki Ludowej pozostali wierni ideałom wyzwoleniczym, wstępując do Wojska Polskiego i utrzymując stały kontakt z rządem URL na emigracji. Droga życiowa i przebieg służby wojskowej Nahnybidy pokazują, że część ukraińskich emigrantów zdołała w stosunkowo krótkim czasie przystosować się do warunków życia panujących w Polsce, a co więcej – stać się częścią polskiego społeczeństwa, zachowując przy tym swoją tożsamość narodową.

Jednocześnie niektórzy z nich musieli dokonać bardzo trudnego osobistego wyboru uwarunkowanego tym, że ich rodziny nadal przebywały na Ukrainie. Żona Sergiusza nie miała możliwości potajemnego wyjazdu z małym synkiem do Polski, a on z kolei – ze względu na swoje poglądy polityczne – nie chciał skorzystać z bolszewickiej amnestii i wrócić na sowiecką Ukrainę. Nahnybida – po opuszczeniu obozów internowania – postanowił nie szukać możliwości połączenia się z rodziną, tylko rozpocząć życie „z czystą kartą”.

Służba w charakterze oficera kontraktowego w Wojsku Polskim – w połączeniu z charyzmą i umiejętnością robienia wrażenia na kobietach – stworzyła mu warunki do przezwyciężenia nostalgii. Romantyczny związek z Ireną Piotrowską zakończony ślubem – poza wszystkim innym – pozwala stwierdzić, że Polska stała się dla niego drugą ojczyzną. Jego życie w przekonujący sposób pokazuje, że w międzywojennej Polsce emigranci mogli robić karierę i osiągać wyżyny w hierarchii społecznej.

Mimo że liczba ukraińskich oficerów kontraktowych w Wojsku Polskim nigdy nie była znacząca, wszyscy oni mieli zapewnione odpowiednie warunki do rozwoju kariery zawodowej oraz wsparcie resortu wojskowego rządu URL. Najważniejsze jest to, że oficerowie ci, przechodząc szkolenie wojskowe w Polsce i stając się *de facto* częścią społeczeństwa polskiego, nie przestali być Ukraińcami, świadomymi zadań postawionych przed nimi przez Centrum Państwowe URL na wychodźstwie.

Potwierdza to ostatni, powojenny okres życia i działalności naszego bohatera, kiedy osiedlwszy się na stałe na Wyspach Brytyjskich, związał się z tamtejszą społecznością ukraińską. Aktywnie uczestniczył w życiu społecznym i kulturalnym Ukraińców w Wielkiej Brytanii i wniósł swój wkład w porozumienie polsko-ukraińskie, którego podstawą była wspólna walka obu narodów z ideologiami totalitarnymi.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

Sprzymierzona Armia Ukraińska: I.380.2.191.

II Oddział Sztabu Głównego: I.303.1.216.

Biuro Personalne MSWojsk.: I.300.18.548.

Centralnyj derżawnyj archiw wyszczych orhaniw władzy ta upravlinnia Ukrajiny (Centralne Archiwum Państwowe Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy)

f. 1075, op. 2, spr. 68; f. 1075, op. 2, spr. 467; f. 1075, op. 2, spr. 473; f. 1075, op. 2, spr. 923;

f. 1456, op. 1, spr. 2; f. 3172, op. 1, spr. 48; f. 3795, op. 1, spr. 1601; f. 5235, op. 1, spr. 1584.

National Reprographic Centre for Documentation in Canada (Krajowe Centrum Reprograficzne ds. Dokumentacji w Kanadzie)

File 1–12.

Shevchenko Library and Archive in London (Biblioteka i Archiwum Szewczenki w Londynie)  
F1/AUGB Doc. Book 1, 1945–1946 Minutes.

Ukraińska Biblioteka imeni Symona Petlury w Paryżu (Ukraińska Biblioteka imienia Symona Petlury w Paryżu)

Archiwum Sergiusza i Iwana Nahnybidów: f. 30; f. 30.1; f. 30.2; f. 30.2.1; f. 30.14.

### Prasa

„Ukraińskie prawosławne słowo” 1987, nr 3.

„Promiń”, 1 VIII 1921.

### Wspomnienia

Wiertniskij A., *Dorogoj dlinnoju... (Stichi i piesni, rasskazy, zarisowki, razmyszlenija, pis'ma)*, Moskwa 1991.

### Opracowania

Bruski J.J., *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000.

Kolanczuk O., *Ukraińska wijskowa emihracija u Polsce 1920–1939 rr.*, Lwów 2000.

Kolańczuk A., *Internowani żołnierze Armii UNR w Kaliszu 1920–1939*, Kalisz–Przemysł–Lwów 1995.

Kraweć R., *Nahnybida Serhij*, „Ukrajinci w Spółczenomiu Korolistwi”, Internet-encyklopedia, 2008, <http://www.ukrainiansintheuk.info/ukr/02/nahnybida-u.htm> (dostęp 12 XII 2022 r.).

Partacz C., *Pozycja polskoho emihracijnoho uriadu ta polských politycznych partij na teritoriji Polsczi stosowno ukrajinskoho pytannia*, „Ukrajina–Polszcza: ważki pytannia” 2006, t. 10.

Pawlak J., *Dzieje Bazy Lotniczej nr 3 we wrześniu 1939 r.*, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Wojsk OPK” 1991, nr 12.

Pawlak J., *Plonące bazy – wrzesień 1939 r.*, Warszawa 2004.

*Porucznik Serhij Nahnybida, komendant sztabu 13-oji bryhady 5-oji Chersonskoj strileckoji dywiziji Armiji UNR, foto poczatku 1920-ch rokiw*, „Za Derżawniś” 1939, cz. 9.

Rewučkyj W., *Kyjany, ale jakyj?*, „Wisti kombatanta” 1997, nr 5–6.

Rukkas A., *Plany emihracijnoho uriadu UNR szczodo widridżennia ukrajinskoho wijskowoho awiacji (1928–1939 rr.)*, „Wijskowo-istorycznyj almanach” 2006, cz. 1.

Rukkas A., *Razem z Wojskiem Polskim. Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w 1920 roku*, Warszawa 2020.

Rukkas A., *Uczast' ukrajinciw – kontraktnych oficeriw polskoji armiji u weresnewij kampaniji 1939 r.*, „Kyjiwska starowyna” 2003, cz. 3.

Tynczenko J., *Oficerskyj korpus Armiji Ukrajinskoho Narodnoji Respubliki (1917–1921)*, kn. 2, Kyjiw 2011.

*Widyszly u wiczniś'*, „Surmacz” 1987, nr 1–4 (90–93).

Wiszka E., *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004.

## STRESZCZENIE

Artykuł omawia główne etapy życia i działalności mjr. Wojska Polskiego, płk. Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej Sergiusza Nahnybidy. Na początku I wojny światowej zgłosił się on do służby w Cesarskiej Armii Rosyjskiej. Lata 1919–1920 miały dla niego przełomowe znaczenie, gdyż w tym okresie włącza się w walkę z bolszewikami, początkowo w partyzantce, a następnie w Chersońskiej Dywizji Strzelców Armii URL. W okresie międzywojennym znalazł się w obozie dla internowanych żołnierzy ukraińskich w Polsce, by następnie rozpocząć karierę w WP. Po wybuchu II wojny światowej Nahnybidzie udało się wyjechać do Rumunii, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie kontynuował służbę w WP. Po rozwiązaniu polskich wojsk w Europie pozostał na Wyspach Brytyjskich. Przez cały okres pobytu w Anglii utrzymywał kontakt z czołowymi przedstawicielami rządu URL na wychodźstwie oraz został uhonorowany wieloma polskimi i ukraińskimi odznaczeniami.

Okoliczności życia i służby wojskowej Sergiusza Nahnybidy uświadamiają nam, iż część ukraińskich emigrantów zdołała w stosunkowo krótkim czasie przystosować się do życia w Polsce, co więcej – stać się częścią polskiego społeczeństwa. Jednocześnie zachowali oni swoją tożsamość narodową i byli świadomymi zadań stawianych przed nimi przez Centrum Państwowe URL na wychodźstwie.

**Słowa kluczowe:** Sergiusz Nahnybida, oficer kontraktowy, służba wojskowa, Wojsko Polskie, rząd URL na emigracji.

## ABSTRACT

The article discusses the main periods of the life and activities of Sergiusz Nahnybida, a major in the Polish Army and colonel in the Army of the Ukrainian People's Republic (UPR). At the beginning of World War I, he volunteered for service in the Imperial Russian Army. The years 1919–1920 were crucial for him, as during this period, he joined the fight against the Bolsheviks, initially in the partisans and then in the Kherson Rifle Division of the UPR Army. In the interwar period, he ended up in an internment camp for Ukrainian soldiers in Poland, before embarking on a career in the Polish Army. After the outbreak of World War II, Nahnybida managed to get to Romania and then to Great Britain, where he continued his military service in the Polish Army. After the dissolution of the Polish forces in Europe, he remained in the British Isles. Throughout his stay in England, he maintained contact with leading representatives of the State Centre of the UPR in exile and was honoured with many Polish and Ukrainian decorations.

The circumstances of Serhij Nahnybida's life and military service make us aware that some Ukrainian émigrés managed to adapt to life in Poland in a relatively short period of time, and furthermore, to become part of Polish society. At the same time, they retained their national identity and were aware of the tasks set before them by the UPR State Centre in exile.

**Keywords:** Sergiusz Nahnybida, contract officer, military service, Polish Army, UPR government in exile.

## Tamara Wronśka

ORCID: 0000-0001-7762-5461  
(Akademia Wojskowa im. Jewhenija Berezniaka w Kijowie)

## Olena Stiażkina

ORCID: 0000-0002-2781-4261  
(Instytut Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie)

# POLACY-„MINUSOWCY” NA SOWIECKIEJ UKRAINIE (LATA DWUDZIESTE – POCZĄTEK LAT TRZYDZIESTYCH XX W.)<sup>\*</sup>

**W**arsenale terroru politycznego, oprócz dobrze znanych form represjonowania (eliminacja fizyczna, pozbawienie wolności, zesłanie), znalazło się – i miało szerokie zastosowanie – również takie narzędzie, jak „oczyszczanie” społeczeństwa z obywateli uznanych za „element społecznie niebezpieczny, a także z byłych więźniów GUŁagu – poprzez ich celową izolację na obszarze ZSRS. Analiza tego rodzaju środka represji oraz wprowadzenie do dyskursu naukowego nowego określenia – „minusowcy”<sup>1</sup> pozwoli na pogłębienie wiedzy na temat terroru politycznego i jego skutków.

Przyglądając się wykorzystywaniu wspomnianej formy represji wobec Polaków mieszkających na terenie sowieckiej Ukrainy, warto skupić uwagę na kilku elementach mechanizmu jej stosowania. Po pierwsze – na tworzeniu przez reżim bolszewicki podstaw prawnych dla prowadzenia prześladowań oraz ich dokonywania w praktyce,

<sup>\*</sup> Tłumaczenie z języka ukraińskiego: dr Iwan Kozłowski.

<sup>1</sup> „Minusowcy” – praktycznie nieznaną kategorią ofiar terroru politycznego reżimu stalinowskiego, które karano poprzez wysiedlenie ze stałego miejsca zamieszkania wraz z zakazem osiedlania się w szeregu miejscowości ZSRS („ukaranie przestrzenią”). Wykaz/liczba („minus geograficzny”) był zamieszczany w specjalnych rozporządzeniach. Bardziej szczegółowo na temat tej definicji oraz logiki jej stosowania zob. T. Wronśka, O. Stiażkina, *Minusnyky: pokarani prostorom*, Kyjiw 2021, s. 456.

m.in. poprzez kształtowanie specjalnego języka oskarżeń. Po drugie – na specyficie doświadczeń Polaków-„minusowców” w porównaniu do innych grup obywateli podanych tej karze. Po trzecie – na kształtowaniu sowieckiej koncepcji represjonowania, opartej na wykorzystaniu geograficznego potencjału ZSRS, w której Ukraina była postrzegana jako terytorium niepewne (z politycznego punktu widzenia), a Polacy na niej mieszkający – jako potencjalni zaborcy tych terenów.

W latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych stosowano jeszcze względnie łagodne „ukarania przestrzeni”<sup>\*\*</sup>. Jednocześnie szykowano się do większych „operacji narodowościowych” i tworzono szczegółowe wytyczne niezbędne do ich przeprowadzenia. Przygotowywano się również do wdrożenia zasady wykorzystywania członków rodzin jako zakładników oraz do przekwalifikowywania wykroczeń gospodarczych na przestępstwa polityczne. Zawężając ramy geograficzne badania do granic sowieckiej Ukrainy, należy zwrócić uwagę na dwa czynniki: na polityczną bezpodmiotowość republiki (m.in. w zakresie kształtowania podstaw prawnych do przeprowadzenia represji) oraz na zaangażowanie (dobrowolne lub przymusowe) w procedurę „ukarania przestrzeni” ukraińskich elit i zwykłych (przeciętnych) ludzi należących do różnych wspólnot etnicznych, społecznych, a także grup wiekowych.

Cezurę pracy ograniczono do lat dwudziestych i początku lat trzydziestych. Na podstawie szerokiej gamy dokumentów, w tym archiwalnych spraw karnych, dokonano analizy wydarzeń wspomnianego okresu, w którym Polacy stawali się „minusowcami” na długo przed zakrojoną na szeroką skalę zmasowaną akcją represyjną wymierzoną przeciwko wspólnocie polskiej (rozpoczęła się ona wraz z realizacją sfigowanej sprawy Polskiej Organizacji Wojskowej, po której m.in. zlikwidowano instytucje polskiej kultury czy polski rejon narodowościowy)<sup>2</sup>.

W retrospektywie historiograficznej omawiane tu badanie, w jego szerokim rozumieniu, koreluje z bogatym dorobkiem nauk humanistycznych (po części na nim bazuje) w zakresie strategii kształtowania idealnego – z punktu widzenia władz – społeczeństwa oraz stosowania interwencjonizmu państwowego, m.in. w postaci kontroli, przymusu, ustanawiania „norm” i „anomalii”, opieki itp.<sup>3</sup> Analiza ta jest także oparta na opracowaniach tych historyków, którzy usiłując zrozumieć specyfikę sowieckiej „nowoczesności” jako antyliberalnego i wręcz antyludzkiego projektu, domniemywali, że przemoc i represje są fundamentem i podstawowymi metodami zarządzania reżimu bolszewickiego<sup>4</sup>. Specjaliści ci analizowali wszystko co „sowieckie” jako specyficzną

<sup>\*\*</sup> Pojęcie „ukaranie przestrzeni” zostało w ukraińskiej literaturze historycznej wprowadzone przez dr hab. Tamarę Wronską i prof. Olenę Stiażkinę. W języku polskim nie ma ono swojego odpowiednika, aczkolwiek jest zbliżone do terminu „zesłanie”. Różni się tym, że w przypadku „ukarania przestrzeni” wskazywano obszary, w których represjonowane osoby nie mogły się osiedlać. Na wyraźną prośbę autorek niniejszego artykułu redakcja zastosowała dosłowne tłumaczenie ukraińskiego określenia (przyp. red.).

<sup>2</sup> J. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1938*, Wrocław 1994; H. Stronśkyj, *Zlet i padin-nia. Polśkyj nacjonalnyj rajon w Ukrajini w 20–30-ch rokach*, Ternopil 1992; *idem*, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998.

<sup>3</sup> Z. Bauman, *Modernity and the Holocaust*, Ithaca 1991; A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Stanford 1990; J.C. Scott, *Seeing Like a State: How Certain Schemes to Improve the Human Condition Have Failed*, New Haven 1998.

<sup>4</sup> R. Conquest, *The Great Terror: A Reassessment*, New York 1990; J. Arch Getty, O. Naumov, *The Road to Terror: Stalin and the Self-Destruction of the Bolsheviks, 1932–1939*, New Haven 1999; P. Hagenloh, „Police, Crime, and Public Order in Stalin’s Russia, 1930–1941”, maszynopis rozprawy doktor-

cywilizację oraz skupiali się na metodach inżynierii społecznej i angażowaniu społeczeństwa w urzeczywistnianie bolszewickiego modelu socjalizmu.

Należy jednak zauważyć, iż analiza owego wysłania („minusa geograficznego”) jako przejawu terroru lub środka wykluczenia szerokiego kręgu „niepewnych” osób i przedstawicieli różnych narodowości (m.in. Polaków) z „idealnego sowieckiego” społeczeństwa nie była w sposób wyraźny przeprowadzana w ramach wspomnianego wyżej zagadnienia. Miała ona jedynie charakter pobieżny. Taka próżnia historiograficzna była spowodowana tym, że badacze zazwyczaj koncentrowali się na najbardziej drastycznych przejawach terroru politycznego. Natomiast wysłanie, chociaż stosowane wobec dość licznej rzeszy ludzi, traktowali jako prolongację przemocy lub jako dość łagodny rodzaj kary, który nie zasługuje na szczególną uwagę. Poza tym ukształtowane wyobrażenie o owej „dodatkowości” czy względnej łagodności tego typu działania represyjnego doprowadziło do braku należytej przejrzystości w formułowaniu definicji „zesłania” i „wysłania”, także pod kątem specyfiki stosowania tej ostatniej kary w trybie karnym i administracyjnym wobec różnych kategorii ludności. Wyjątek stanowią pojedynczy naukowcy, którzy – niestety powierzchownie – rozpatrywali tę kwestię w opracowaniach na temat historii sowieckich organów bezpieczeństwa państwowego, paszportyzacji czy środków represji stosowanych w ZSRS i USRS<sup>5</sup>.

Problem „minusowców” (jak też użyto tego określenia) po raz pierwszy w nauce poruszono w drugiej połowie lat czterdziestych XX w. przy okazji badania zagadnień dotyczących reżimowych środków represji i wprowadzania systemu paszportowego (dowodów osobistych) na sowieckiej Ukrainie<sup>6</sup>. Później wzmianki na temat ukaranych/dyskryminowanych poprzez zakaz zamieszkiwania w określonych miejscowościach ZSRS sporadycznie pojawiały się w publikacjach podejmujących nieco odmienne tematy<sup>7</sup>. Kwestia ta intencjonalnie znalazła się w opracowaniach W. Kołosowa i P. Polana, aczkolwiek naukowcy ci w badaniach „wyszli od terroru stalinowskiego”<sup>8</sup>. Należy

skiej, University of Texas, 1999; *Politycznyj teror i teroryzm w Ukraini: XIX–XX st. Istoryczni narysy*, Kyjiw 2002.

<sup>5</sup> I. Perepełycia, *Sowiecka paszportyzacja jak zasib moskowskoho ponewolennia i teroru*, „Wyzwolnyj szlach” 1953, t. 11 (73), s. 17–21; M. Metiuz, *Ograniczenieje swobody prożywanija i pieriedwiżenija w Rossiji (do 1932 g.)*, „Woprosy istoriji” 1994, nr 4, s. 22–34; Ju. Fielsztinskij, *K istoriji naszej zakrytosti: Zakonodatielnyje osnovy sowietskoj immigracionnoj i emigracionnoj politiki*, Moskwa 1991; I. Wynnyczenko, *Ukrajina 1920–1980-ch: deportaciji, zaslannia, wyslannia*, Kyjiw 1994; W.P. Popow, *Pasportnaja sistiem w SSSR (1932–1976 gg.)*, „Socis” 1995, nr 8, s. 3–14, nr 9, s. 3–13; A. Bajburin, *Wwiedienije pasportnoj sistiemy w SSSR*, <http://albertbaiburin.ru/cntnt/aktualnie-okna/vedenie-pasportnoy-sistemi-v-sss.html> (dostęp 6 XII 2021 r.); N. Muan, *Pasportnaja sistema i wybor miesta žytelstwa w Rossii i Sowietkom Sojuzie*, „Nieprikosnowiennyj zapas” 2005, nr 4; W.T. Okipniuk, *Derżawne polityczne upravlinnia USRR (1922–1934): Istoriko-jurydycznyj analiz*, Kyjiw 2002; D.A. Paszczenko, *Stanowлення ta ewolucija reżymnoji systemy w Radianskij Ukraini (1917–1953 rr.)*, Winnycia 2019 i in.

<sup>6</sup> T. Wronśka, *Reżymno-obmeżuwalni zachody organiw władny na wyzwolenij terytoriji Ukrainy pid czas Welykoji Wiczyznianoji Wijnny ta w perszi powojenni roky*, „Storinky wojennoji istoriji Ukrainy” 1997, t. 1, s. 125–143; T.W. Wronśka, S.W. Kulczyćkyj, *Radianska pasportna systema*, „Ukrajinskij istorycznyj żurnal” 1999, nr 3/4.

<sup>7</sup> T. Wronśka, *Upokorennia strachom: simejne zarucznyctwo u karalnij praktyci radianskoji władny (1917–1953 rr.)*, Kyjiw 2013; eadem, *Powtornyky: pryreczeni branci GUŁAGu (1948–1953 rr.)*, Kyjiw 2019.

<sup>8</sup> P.N. Polan, *Nie po swojej wole. Istorija i geografia prinuditielnych migracij w SSSR*, Moskwa 2001; *Stalinskije dieportacii: 1928–1953. Dokumenty*, sost. N.L. Pobol, P.N. Polan, Moskwa 2005; W.A. Kołosow, P.M. Polan, *Ograniczenieje territorialnoj mobilnosti i konstruirowanije prostranstwa ot stalinkojo epochi do naszych dniej [w:] Rieżimnyje ludi w SSSR*, Moskwa 2009, s. 25–48; P.M. Polan,

zaznaczyć, że samego terminu „minusowcy” badacze niemal w ogóle nie używali. Określenie, które trafiło do szerokiego obiegu z języka osób represjonowanych oraz – po części – prekursorów terroru, było zrozumiałe i rozpowszechnione w mowie potocznej ofiar bolszewickiego systemu. Z rzadka występuje ono w literaturze pamiętnikarsko-publicystycznej. Jednakże – z małym wyjątkiem<sup>9</sup> – z niej również niewiele możemy się dowiedzieć o istnieniu w ZSRS tego rodzaju środka ukarania/dyskryminacji. Samo to pojęcie jest absolutnie niezrozumiałe nie tylko dla większości mieszkańców współczesnej Ukrainy, lecz także dla historyków na Ukrainie i za granicą. Bogata historiografia poświęcona represjom wobec Polaków skupia się na dużych antypolskich kampaniach<sup>10</sup> (głośnych procesach i rozprawach politycznych, deportacjach, głodzie, „operacji polskiej” NKWD). Stąd bardziej „miękkie” ukaranie, za jakie uważane są wysiedlenie i zakaz powrotu, pozostaje szerzej nieznanne, podobnie jak definicja „minusowcy”.

Należy uwzględnić, że kategoria „minusowców” często była tworzona nie tylko na podstawie odpowiednich rozkazów, instrukcji i artykułów kodeksów karnych republik związkowych, ale także w wyniku operacji „uszczelniania granic”, stając się efektem „ubocznym” przymusowych migracji zarobkowych, rozkułaczania, budowy zakładów przemysłu zbrojeniowego itp.<sup>11</sup> Dawid Szirer zasadnie stwierdził, że taki sposób tworzenia kategorii „minusowców” skutkowało tym, że „dziesiątki tysięcy ludzi, wysiedlonych z domów i wypędzonych ze swych rodzinnych miejsc, nigdy nie figurowały wśród represjonowanych. Wysiedleni ludzie nie byli oficjalnie aresztowani i dlatego nigdy nie byli brani pod uwagę przy ustalaniu/obliczaniu liczby osób więzionych w łagrach, koloniach, osiedlach pracy (*trudposiolkach*)”<sup>12</sup>. Należy podkreślić, że sprawy „minusowców”, w tym też Polaków-„minusowców”, którzy otrzymali wyroki wydane przez sowieckie organy pozasądowe, także znalazły się w zasobach archiwalnych i są

*Geografija nieswobody: ob infrastrukturie dieportacij i sowietskoj rieżymnosti*, <http://demoscope.ru/weekly/2015/0651/analit04.php> (dostęp 6 XII 2021 r.).

<sup>9</sup> Je.S. Ginzburg, *Krutoj marszrut: Chronika wriemien kulta licznosti*, Moskwa 1990; A. Solżenicyn, *Archipelag GULAG: 1918–1956. Opyt chudożestwiennogo proizwiedienija: Polnoje izdanije w odnom tomie*, Charków–Bielgorod 2014; K. Pietrus, *Uzniki kommunizma*, Moskwa 1996.

<sup>10</sup> O. Rublow, W. Reprynczew, *Repressiji proty polakiw w Ukraini u 1930-ti roku*, „Z archiwii WUCzK-GPU-NKWD-KGB” 1995, nr 1/2 (2/3); O. Rublow, *Szkie do istoriji zahybeli ukrajinskoji „Poloniji”, 1930-ti roky*, „Istoriograficzni dowlidżennia w Ukraini” 2003, nr 13, s. 275–319, [http://resource.history.org.ua/publ/graf\\_2003\\_13\\_1\\_275](http://resource.history.org.ua/publ/graf_2003_13_1_275) (dostęp 6 XII 2021 r.); H. Stroński, *Repressje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998; *Wielki terror: Operacja polska 1937–1938*, Warszawa–Kijów 2010 (seria „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”, t. 8)/*Welykyj teror: Polśka operacija 1937–1938*, Warszawa–Kyjiw 2010 (serija „Polścza ta Ukrainia u trydciatych–sorokowych rokach XX stolittia: Newidomi dokumenty z archiwiiw specialnych służb”, t. 8); R. Dzwonkowski SAC, *Głód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie (1932–1933, 1946–1947)*, „Teki Komisji Historycznej” 2012, vol. IX, s. 203–223, <http://old-panol.ipan.lublin.pl/wydawnictwa/THist9/Dzwonkowski.pdf> (dostęp 6 XII 2021 r.); H. Stronśkyj, *Polśke naselennia USRR w umowach Hołodomoru 1932–1933 rr.*, „Ukrajinskyj istorycznyj żurnal” 2017, nr 4, s. 95–127; O. Bażan, W. Zołotariow, *Polśka operacija” NKWS 1937–1938 rr. Pidhotowka nakazu nr 00485 w Kyjiwśkyj ta Charkiwśkyj oblastiach*, „Krajeznawstwo” 2019, nr 3, s. 192–204; T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Gdańsk 2020.

<sup>11</sup> A. Chandler, *Institutions of Isolation Border Controls in the Soviet Union and Its Successor States, 1917–1993*, Montreal–Kingston–London–Buffalo 1998; K. Brown, *Biography of No Place: From Ethnic Borderland to Soviet Heartland*, Cambridge (MA) 2004; S. Dullin, *La frontière épaisse. Aux origines des politiques soviétiques (1920–1940)*, Paris 2014.

<sup>12</sup> D. Szirer, *Stalinskij wojennyj socializm: repressii i obszczieswiennyj poriadok w Sowietkom Sojuzie, 1924–1953 gg.*, Moskwa 2014, s. 271.



przyczaczone w wielotomowym wydawnictwie zatytułowanym *Reabilitowani istorije-ju*. Właśnie te materiały w połączeniu z fragmentarycznymi informacjami zawartymi w egodokumentach stanowią bazę źródłową niniejszej publikacji. Pozwalają one na zrekonstruowanie przebiegu postępowania karnego (i dokumentów z nim związanych) wobec Polaków, a także przesłedzenie modyfikacji tego rodzaju kary równoległe z rozszerzaniem wykazu miejscowości objętych zakazem zamieszkania w ZSRS i USRS.

Zakończenie wojen (I wojny światowej, wojny domowej w Rosji i bolszewickich „wypraw krzyżowych”, tj. kampanii zbrojnych przeciwko niepodległym państwom powstającym na gruzach imperium) oraz usiłowanie wdrożenia komunistycznego modelu sprawowania władzy na wszystkich podbitych na początku lat dwudziestych terenach były głównymi czynnikami, które uwarunkowały nie tylko polityczne i społeczno-gospodarcze, lecz także karne – m.in. represyjno-przestrzenne – strategie bolszewików. Na początku lat dwudziestych kremlowskie kierownictwo wpadło w pułapkę swoich własnych wyobrażeń o społeczeństwie komunistycznym oraz zasad, według których powinno ono być kształtowane, jak też niezgodności powyższych wyobrażeń z rzeczywistymi praktykami i realnym życiem, w którym trauma wojny łączyła się z problemami uchodźstwa, bezdomności, załamania się gospodarki, głodu, społecznego i narodowego nieposłuszeństwa itp. Bolszewickie przewidywania dotyczące rozpętania rewolucji światowej oraz nadzieje na międzynarodową solidarność proletariacką nie ziściły się w konfrontacji z realiami – porażką w wojnie z Polską, utratą imperialnych terytoriów oraz wewnętrznym oporem, który zagrażał zachowaniu przez bolszewików władzy na Kremlu. Jak słusznie zauważył Dawid Szirer, „wojna była niezmiennym motywem dla wszystkich liderów bolszewickich”<sup>13</sup>, a reżim ukrytego stanu wyjątkowego stał się permanentnym mechanizmem utrwalania oraz istnienia władzy sowieckiej.

Państwo, które powstało na terenach Ukrainy w wyniku zbrojnej interwencji bolszewików, na skutek braku legitymizacji zewnętrznej i wewnętrznej samo wprowadziło stan wyjątkowy. Rządzący byli bowiem w ciągłej konfrontacji z własnym społeczeństwem. Tym właśnie była podyktowana potrzeba formułowania specjalnych narzędzi prawnych służących do „obrony zdobyczy rewolucji”, które – oprócz innych metod, w tym siłowych – przewidywały także geograficzne odizolowanie zarówno tych prawdziwych, jak i domniemyanych oponentów nowego reżimu.

Aby zrozumieć politykę władz bolszewickich w zakresie kształtowania kategorii „minusowców” i instytucji wysiedlenia, stosowanej w zastępstwie masowego mordowania przeciwników, należy brać pod uwagę nie tylko szeroko zakrojone działania izolacyjne i wymuszone przyzwolenie na wewnętrzną mobilność, lecz także pewne zmiany w działalności organów represji, które na przestrzeni wszystkich wojen od 1914 r. do początku lat dwudziestych wraz z armią prowadziły na terenach anektowanych niemal niekontrolowany (często też nieusankcjonowany) terror (egzekucje, branie zakładników, grabieże, podpalenia itp.).

Niepohamowaną agresję czekistów i ich pomocników trzeba było objąć kontrolą. Powołano więc GPU-OGPU w miejsce CzK, nastąpił także wysyp prawniczo-biurokratycznego piśmiennictwa, m.in. dekretów, ustaw, postanowień, instrukcji. Działania te nie miały (nie przede wszystkim) wpływać na kształtowanie „nowej sowieckiej praworządności”, lecz raczej ukrócić samowolną przemoc stosowaną w imieniu władzy

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 190.

bolszewickiej. W nowym, bolszewickim państwie nie mogły współistnieć dwa ośrodki inicjowania terroru. Partia wzięła zatem działania represyjne pod swoją ścisłą kontrolę.

Ponadto zmiana stosunku wyższych struktur władzy do represji była wyłącznie związana z czysto gospodarczymi wyzwaniami, bez odpowiedzi na które bolszewicy mogliby stracić podstawę materialną swego istnienia. Stosowanie bestialskiej przemocy, jak udowodniły lata wojny, nie sprzyjało wzrostowi wpływów do budżetu państwa. Zastraszeni fizycznym unicestwieniem ludzie wszak najmniej dbają o to, jak zapłacić podatki. Wręcz przeciwnie – oni usiłują uciec lub stawiać opór. Władze bolszewickie w walce o przetrwanie musiały więc pozornie poluzować represje przy jednoczesnym zapewnieniu ich maksymalnej efektywności. Tym razem starano się ją osiągnąć nie przez ich manifestowanie, lecz przez uczynienie ich praktycznie niezauważalnymi dla szerokiego ogółu.

Nowe, szczegółowe akty prawne – chociaż bardzo skomplikowane i niejednoznaczne – w zakresie wysłania i wysiedlenia były m.in. odpowiedzią na wyżej wymienione wyzwania. Dekret Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z dnia 10 sierpnia 1922 r. – O wysłaniu administracyjnym<sup>14</sup> stał się pierwszym aktem normatywnym regulującym karę, która miała być wymierzana w trybie pozasądowym – na podstawie decyzji odpowiedniej instytucji. Wspomniany dekret był dość nieprecyzyjny zarówno pod względem treści, jak i stosowanego w nim aparatu pojęciowego. Naśladując (kopiując) praktykę karną sowieckiej Rosji, analogiczny dokument został uchwalony 6 września 1922 r. na sowieckiej Ukrainie<sup>15</sup>.

Tymczasem w katalogu środków represyjnych w pierwszych kodeksach karnych sowieckiej Rosji i Ukrainy z 1922 r. znalazło się – oczywiście oprócz innych – „wyznanie poza granice RSFRS [a także z USRS – aut.]” na sprecyzowany lub nie czas (bezterminowo). Według art. 49 kk USRS osoby, które zostały uznane za „społecznie niebezpieczne” na określonym terytorium z powodu ich „przestępczej działalności” lub powiązań (kontaktów) ze „środowiskiem przestępczym”, mogą – na mocy wyroku sądowego – zostać pozbawione prawa pobytu w niektórych miejscowościach na okres do trzech lat<sup>16</sup>. Ustawodawca tym samym cynicznie uznał, że fakt realnej winy nie ma żadnego znaczenia. Właśnie wtedy zostały stworzone przesłanki do rozszerzenia pojęcia „element społecznie niebezpieczny”, które w niedługim czasie obejmie szerokie grono osób, stygmatyzowanych w ten sposób przez władze. Później – w nowej redakcji Kodeksu karnego USRS z 1927 r., m.in. w art. 21 (pkt „ż”) katalogu środków „obrony socjalnej” (od 1934 r. zaczęto stosować termin „kara”) – została zapisana sankcja karna: „**Wydalenie** [tu i dalej czcionka pogrubiona przez aut.] z określonych miejscowości na okres do trzech lat”<sup>17</sup>. Warto jednak zauważyć, że decyzje dotyczące wysłania wewnętrznego (małego „minusa geograficznego”), wydawane przez sądy powszechne w latach dwudziestych, ale też później, jedynie sporadycznie były traktowane jako kara podstawowa.

<sup>14</sup> *Sbornik zakonodatelnyh i normativnyh aktov o riepriessijach i rieabilitacii zertw političeskich riepriessij*, otw. za wyp. i sost. E.A. Zajcew, Moskwa 1993, s. 12.

<sup>15</sup> Centralnyj derżawnyj archiw wyszcznych orhaniw władzy ta upravlinnia Ukrainy, f. 8, op. 1, spr. 964, k. 88.

<sup>16</sup> Zob. P. Muzyczenko, *Istorija derżawy i prawa Ukrainy*, Kyjiw 2006, s. 271, 297.

<sup>17</sup> *Ugoloownoje zakonodatelstwo SSSR i sojuznyh riespublik. Sbornik (Osnownyje zakonodatelnyje akty)*, sost. E.M. Worozekjin, O.I. Gacicho i dr., otw. ried. D.S. Kariew, Moskwa 1957, s. 41.

Od października 1922 r. zaczynają się pojawiać dyrektywy rządowe i resortowe mające na celu uzupełnienie, doprecyzowanie oraz tłumaczenie poprzednich regulacji prawnych. Przytoczmy w tym miejscu tylko te najważniejsze z nich. W pierwszej kolejności należy wspomnieć o specjalnej instrukcji NKWD RSFRS z 3 stycznia 1923 r., która określała tryb stosowania sierpniowego (1922 r.) dekretu O wysłaniu administracyjnym. Znalazł się w niej nader ważny zapis, który – jak już podkreślono wcześniej – będzie miał decydujący wpływ na losy rzeszy przyszłych „minusowców” państwa sowieckiego: „Wysłanie administracyjne jest stosowane wobec osób, których pobyt w danej miejscowości [ze względu] na ich działalność w przeszłości, kontakty ze środowiskiem przestępczym, z punktu widzenia ochrony porządku rewolucyjnego jest uważany za niebezpieczny”<sup>18</sup>. Instrukcja uzupełniała dotychczasową nieprecyzyjną definicję pojęcia „wysłanie” i wprowadzała trzystopniową gradację: „1) z **konkretnej miejscowości z zakazem zamieszkiwania w określonych miejscowościach RSFRS**; 2) z określonej miejscowości w konkretny rejon RSFRS [zesłanie – aut.]; 3) za granicę [wydalenie – aut.]”<sup>19</sup>. W taki sposób został wdrożony zakaz osiedlania się w określonych miejscowościach. Właśnie ta sankcja w mowie potocznej, a z czasem i resortowej będzie nazywana „minusem”. Analogiczna instrukcja GPU republiki, ogłoszona w rozkazy Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych USRS z 2 lutego 1923 r. wprowadza – w odróżnieniu od wspomnianego wyżej dokumentu – cztery rodzaje wysłania pozasadowego: 1) z **określonej miejscowości bez wskazania rejonu zamieszkiwania w granicach USRS, oprócz specjalnych stref objętych zakazem**; 2) w wyznaczony rejon USRS; 3) poza obręb państwa sowieckiego, czyli za granicę; 4) z USRS do RSFRS<sup>20</sup>. Sankcja opisana w punkcie pierwszym była najczęściej stosowana wobec ukraińskich „minusowców”. Wyjątkiem były osoby, które zostały włączone do omawianej kategorii w rezultacie wcześniejszego odbycia kary z artykułów politycznych. Dla nich bowiem „minus geograficzny” był o wiele większy (pod względem odległości). Czwarty punkt rozkazu symbolicznie niejako „przywracał” Ukraińcom i Polakom Syberię (a ściślej mówiąc – Ukraińców i Polaków na Syberii), a także północ Rosji, będącą tradycyjnym miejscem zsyłki jeszcze z czasów carskich.

Po powstaniu ZSRS i przeprowadzeniu ogólnych zmian organizacyjno-funkcyjnych w sowieckim systemie karno-represyjnym<sup>21</sup> związkowemu Zjednoczonemu Państwowemu Zarządowi Politycznemu (OGPU) oraz republikańskiemu Państwowemu Zarządowi Politycznemu (GPU) – ze względu na zadania powierzone organom bezpieczeństwa państwowego („walka z polityczną i gospodarczą kontrrewolucją, szpiegostwem i bandytyzmem”) – zostały przekazane także funkcje pozasadowe. W tym celu powołano odpowiednią strukturę – Kolegium Specjalne (OSO), które m.in. przejęło kompetencje swojej poprzedniczki – Komisji Specjalnej ds. Wysiedleń.

Powołanie Kolegium Specjalnego przy OGPU oraz odpowiednich organów pozasadowych w republikach zostało unormowane w niejawnym Dekrecie Wszechrosyjskiego

<sup>18</sup> Zob. [http://www.libussr.ru/doc\\_ussr/ussr\\_1474.htm](http://www.libussr.ru/doc_ussr/ussr_1474.htm) (dostęp 8 XII 2021 r.).

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> W.T. Okipniuk, *Derżawne polityczne uprawlinnia USRR...*, s. 29.

<sup>21</sup> 15 XI 1923 r. na bazie Państwowego Zarządu Politycznego (GPU) NKWD ZSRS powstał Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny (OGPU) przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRS i – odpowiednio – republikańskie GPU, wyłonione ze składu NKWD i podporządkowane – w tym wypadku – RKL USRS.

Centralnego Komitetu Wykonawczego z dnia 28 marca 1924 r. – O kompetencjach Zjednoczonego Państwowego Zarządu Politycznego w zakresie wysiedlenia administracyjnego, zesłania i osadzenia w obozie koncentracyjnym<sup>22</sup>. Warto zwrócić uwagę, że już w nazwie dokumentu znalazła się wskazówka dotycząca rozgraniczenia dwóch rodzajów przymusowej izolacji – zesłania i wysłania. Jednocześnie w tekście sankcje te – tak jak przedtem – były definiowane jako **wysłanie** i pod względem treści faktycznie pokrywały się z wytłumaczeniem, które znalazło się w instrukcjach GPU NKWD RSFRS z 3 stycznia 1923 r. oraz GPU NKWD USRS z 2 lutego 1923 r.

Drugiego kwietnia 1924 r. Rozkazem specjalnym OGPU przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRS nr 172 zostały ogłoszone przepisy określające kompetencje OGPU „w zakresie wysiedlenia administracyjnego, zesłania i osadzenia w obozie koncentracyjnym”<sup>23</sup>. Nawiasem mówiąc, w drugiej połowie lat dwudziestych i pierwszej połowie lat trzydziestych XX w. właśnie na tej resortowej dyrektywie opierano decyzje o przymusowym „wydaleniu” oraz zakazie osiedlania się w określonym „minusie geograficznym”. Odnosiło się to do osób, które zostały oskarżone głównie z art. 54–10 kk USRS (art. 58–10 kk RSFRS) – agitacja i propaganda, oraz na podstawie art. 54–6 (art. 58–6) – szpiegostwo.

Jak zatem widać, wiosną 1924 r. – poprzez wydanie wspomnianych normatywów – zostały określone jeszcze trzy rodzaje izolacji pod względem geograficznym (oprócz wydalenia z kraju) dla osób uznanych za „niebezpieczne społecznie” z powodu styczności z „działalnością kontrrewolucyjną, szpiegowską i innymi przestępstwami przeciwko państwu” oraz osób podejrzanych o kontrabandę, fałszowanie pieniędzy itp.: **1) z miejscowości, w których oni mieszkali, z zakazem ponownego osiedlania się w nich na okres do 3 lat; 2) tak jak punkcie pierwszym, ale z dodatkowym zakazem zamieszkania w szeregu kolejnych miejscowości lub guberni – według wykazu sporządzonego przez OGPU; 3) wysłanie, przeważnie w odległe rejony ZSRS pod jawny nadzór<sup>24</sup> miejscowego oddziału GPU, na ww. okres<sup>25</sup>. Sporządzenie samego wykazu miejscowości objętych zakazem zamieszkania powierzono OGPU. Termin „zesłanie” nie był użyty, chociaż właśnie ten rodzaj kary miano na myśli w ostatnim punkcie. Zapis o jawnym nadzorze osób zesłanych był „nowelą” przepisów odnoszących się do kompetencji OGPU, choć w istocie odziedziczone one były po caracie<sup>26</sup>.**

Warto zauważyć, że władze polityczne sowieckiej Ukrainy wykazały się szczególnym sprytem, jeśli chodzi o wyznaczenie miejscowości objętych zakazem zamieszkania, wyprzedzając w tym względzie swoich wszechzwiązkowych zwierzchników. Jeszcze 19 marca 1924 r. (na dziewięć dni przed pojawieniem się wspomnianego dekretu WCKW o kompetencjach OGPU) ukazało się postanowienie republikańskich Wszechukraińskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych –

<sup>22</sup> *Lubianka. Organy WCzK-OGPU-NKGB-MGB-MWD-KGB, 1917–1991. Sprawoznik*, sost. A.I. Kurin, N.W. Pietrow, Moskwa 2003, s. 468–470.

<sup>23</sup> Zob. *Polożenje o prawach Objedinionnogo Gosudarstwiennogo Politiczeskogo Uprawlenija w czasti administratiwnych wysylok, ssylok i zakluczenija w koncentracionnyj lagier'*, <https://drive.google.com/file/d/0B5EVzBhAaAbjOWI3eXVxcUxtVWc/view> (dostęp 6 XII 2021 r.).

<sup>24</sup> Osoby objęte nadzorem jawnym były zobowiązane co jakiś czas do osobistego stawiennictwa w placówkach organów NKWD, według miejsca zamieszkania, w celach „meldunkowych”.

<sup>25</sup> *Lubianka. Organy WCzK-OGPU-NKGB-MGB-MWD-KGB...*, s. 468–470.

<sup>26</sup> Zob. S. Tokariewa, *Policejskij nadzor w Rossijskoj Impierii*, „Woprosy istoriji” 2009, nr 6, s. 94–104.

O zakazie przebywania w określonych miejscowościach USRS obywatele uznanych za niebezpiecznych społecznie, zawierające wykaz odpowiednich miejscowości. Po raz pierwszy pojawiła się też wzmianka o zakazanej dla tych obywateli 50-wiorstowej strefie wokół miast<sup>27</sup>.

Nowo powołany ogólnozwiązkowy organ karno-represyjny usiłował w jakiś sposób unormować wszelkie niuanse wysłania administracyjnego. Dlatego też 16 sierpnia 1924 r. wydano odpowiednie wytyczne, które zostały rozesłane jednostkom terenowym. Jeszcze oficjalnie nie posługiwano się określeniem „zakazane miejscowości”, tłumaczono natomiast, że osoby wysłane pozbawione są prawa do zamieszkania nie tylko w **sześciu miastach**: Moskwie, Charkowie, Odessie, Rostowie nad Donem, Kijowie, Leningradzie („minus 6”)<sup>28</sup>, ale także w guberniach przygranicznych. Kompetencje do sporządzenia własnego (dodatkowego) wykazu „zakazanych miejscowości” w USRS powierzono republikańskiemu Ludowemu Komisariatowi Spraw Wewnętrznych. Zostały one zdublowane w przepisach o NKWD USRS, które zatwierdzono dekretem WCKW i RKL z 20 września 1924 r.<sup>29</sup> Dokument ten jest nie tylko wyraźnym świadectwem procesu kształtowania „geografii niewoli” (jak pisał P. Polan), lecz także funkcjonującej w wyobraźni politycznej bolszewików przestrzeni (terenów) obciążonej spodziewanym niebezpieczeństwem. Pierwszy precyzyjny wykaz terenów „minusa” prawdopodobnie sporządzono z uwagi na obawy przed wystąpieniami antyrządowymi, które znajdują poparcie szerokiego ogółu. Stąd całkiem zrozumiałe jest to, że sukces przewrotu bolszewickiego w Petersburgu i Moskwie przyczynił się do zaliczenia tych miast do potencjalnie niebezpiecznych, a więc objętych zakazem zamieszkania przez „wrogie elementy”. Wciągnięcie na listę Kijowa i Charkowa było dowodem tych samych obaw. Nie tak odległe zaciekle walki Ukraińców o własne państwo, doświadczenia zdobyte w formacjach zbrojnych doby zmaganiań narodowowyzwoleńczych w latach 1917–1921 oraz obecność „niepodległościowców” wśród ukraińskich komunistów ustanawiało Kijów i Charków (raczej jako nową stolicę, a nie – właściwie – ośrodek sprzeciwu) miastami, z których należało wysiedlić rzeczywistych oraz domniemych wrogów. Warto zwrócić uwagę na fakt, że inne stolice republik związkowych w tym czasie nie doznały takiego „zaszczytu”.

Analiza dokumentów pozwala stwierdzić, że pierwszymi „minusowcami” na początku lat dwudziestych byli ci, którzy jeszcze pięć lat wcześniej zostaliby po prostu

<sup>27</sup> Zgodnie z postanowieniem z 19 III 1934 r. osobom wysłanym w trybie administracyjnym i na podstawie postanowień organów sądowych, „w ciągu trzech lat zakazuje się zamieszkania w Charkowie, Kijowie, Odessie, Katerynosławie, Mikołajewie, Chersoniu, w 50-wiorstowej strefie wokół tych miast; w guberniach: wołyńskiej, podolskiej i donieckiej (z wyjątkiem okręgu starobielskiego); w okręgach: bałtyckim, odeskim, mikołajewskim, chersońskim i jelysawethradzkim” – *Zbirnyk uzakoneń ta rozporiażeń Robitnyczo-Selanskocho uriadu Ukrainy za 1924 r.*, Ludowy Komisariat Sprawiedliwości, wyd. 4, Charków 1924, nr 7, st. 68, s. 162–163, <http://irbis-nbuv.gov.ua/dlib/item/0000128> (dostęp 8 XII 2021 r.).

<sup>28</sup> 4 XI 1929 r. OGPU w swoim rozkazie zamieściło wykaz miejscowości objętych zakazem zamieszkania dla „minusowców”. Od tego momentu wykaz ten („minus 6”) wyglądał następująco: Moskwa i obwód moskiewski, Leningrad i obwód leningradzki, Rostów nad Donem i Kraj Północnokaukaski, Charków i okręg charkowski, Kijów i okręg kijowski, Odessa i okręg odeski. Zob. W.F. Zima, *Czelovek i vlast’ w SSSR w 1920–1930-je gg.*, <http://www.fedy-diary.ru/library-pages/v-fzima-chelovek-i-vlast-v-sssr-v-1920-1930-e-gody-politika-repressij-chast-i/> (dostęp 7 XII 2021 r.). Zob. też: O.B. Mozochin, *Prawo na riepiessii: wniesudiebnyje polnomoczija organow gosudarstwiennoj bezopasnosti, 1918–1953*, Żukowskij–Moskwa 2006, s. 63.

<sup>29</sup> *Zbirnyk uzakoneń ta rozporiażeń Robitnyczo-Selanskocho uriadu Ukrainy...*, st. 245, s. 703, <http://irbis-nbuv.gov.ua/dlib/item/0000128> (dostęp 8 XII 2021 r.).

rozstrzelani przez bolszewików jako „wrogowie rewolucji”. Teraz – rzekomo amnestionowani – otrzymywali może nie kulę w potylicę, ale też nie obiecane swobodne życie – tylko „minus”. Taki los spotkał np. Polaka Terentia Kwiatkowskiego, urodzonego w 1894 r. w Krzyżopolu (obecnie w obwodzie winnickim na Ukrainie). Po powrocie z obozów internowania w Polsce oraz amnestii ogłoszonej przez władze sowieckie dla żołnierzy Armii URL znalazł się on na początku 1923 r. pod nadzorem GPU. Bolszewicy, mimo deklarowanego przebaczenia, wciąż w takich ludziach widzieli wrogów nowego reżimu. Kwiatkowskiego, który znalazł zatrudnienie na Kolei Południowo-Zachodniej, aresztowano dwa razy: w kwietniu 1923 r. i w czerwcu 1924 r. Jeśli za pierwszym razem poszczęściło mu się i odzyskał wolność, to jego drugie aresztowanie zakończyło się wyrokiem. Najpierw Kolegium Specjalne przy GPU USRS decyzją z 5 października 1924 r. skazało go na trzy lata zesłania „do jednej z północnych guberni RSFRS”. Jednak 14 listopada tego samego roku Kolegium Specjalne przy OGPU zdecydowało o mniej surowej karze i wydało „zakaz zamieszkania przez trzy lata w Moskwie, Leningradzie, Charkowie, Kijowie, Odessie, Rostowie nad Donem oraz przygranicznych guberniach”<sup>30</sup> („minus 6”). Co prawda, w republikańskim GPU zinterpretowano tę decyzję po swojemu i 22 czerwca 1925 r. „zesłano” Polaka do Połtawy, o czym Tylczyński Okręgowy Oddział Podolskiego Wydziału Gubernialnego GPU poinformował swoich połtawskich kolegów, podkreślając m.in., co następuje: „Po przybyciu do miejsca zesłania w Połtawie Kwiatkowski powinien stawić się w celu rejestracji w Połtawskim Wydziale Gubernialnym GPU [...]”<sup>31</sup>. Autorkom nie udało się ustalić, jak potoczyły się dalsze losy tego „minusowca”. Wiadomo tylko tyle, że został on zrehabilitowany już w niepodległej Ukrainie – 12 kwietnia 1995 r.

Przykład Terentia Kwiatkowskiego dobitnie świadczy o braku dokładnej koncepcji „ukarania przestrzeni”. Ponadto funkcjonariusze organów karno-represyjnych sami mylili wytyczne dotyczące organizacyjnych aspektów represjonowania. Wynika to z materiałów archiwalnych spraw śledczych „minusowców” oraz ich biogramów opublikowanych w różnych opracowaniach. Decyzje o wysłaniu i zakazie zamieszkania w określonych miejscowościach – wbrew ustalonym zasadom (obowiązkowe ich zatwierdzenie republikańskiego Kolegium Specjalnego przez odpowiedni organ wszechzwiązkowy) – podejmowały z tego samego oskarżenia (szpiegostwo, antysowiecka agitacja i propaganda, kontrabanda itp.) zarówno Kolegium Specjalne przy OGPU, jak i tożsamy organ przy GPU USRS. Już na początku 1930 r. to „niedociągnięcie” zostało w pewnym zakresie uregulowane<sup>32</sup>.

Powodem do represji był nie tylko niezmiennie wrogi stosunek do uczestników walk narodowowyzwoleńczych, ale też inne „motywacje”. Stan nieprzerwanej wojny, w warunkach której nieogłoszony stan wojenny był znaczącym elementem tak polityki

<sup>30</sup> Nacionalnyj bank represowanych, wpis nr 11364, <http://www.reabit.org.ua/nbr/?ID=363141> (dośp 5 XII 2021 r.); Derżawnyj archiw winnyckoji obłasti (dalej DAWO), f. R-6023, op. 4, spr. 12566, k. 3–5.

<sup>31</sup> DAWO, f. R-6023, op. 4, spr. 12566, k. 6.

<sup>32</sup> Od lutego 1930 r. prawa Kolegium Specjalnego przy GPU USRS zostały rozszerzone. Odtąd mogło – bez konieczności pisemnego zwracania się do Kolegium Specjalnego przy OGPU – samodzielnie wydawać decyzje dotyczące uwięzienia ludzi w obozach koncentracyjnych (poprawczych pracy), zesłania i wysłania. Zob. O. Jarmysz, W. Okipniuk, *Osoblywa narada pry Kolehiji DPU URSR [w:] Welyka ukrajinska jurydyczna encyklopedija: u 20 tomach*, t. 1: *Istorija derżawy i prawa Ukrainy*, Charkiw 2016, s. 539–544.

represji, jak i życia codziennego, wpłynął również na to, że oczywiste przestępstwa gospodarcze, np. kontrabanda, były określane i karane jak przestępstwa polityczne. Natomiast jakiegokolwiek przekroczenie granicy skutkowało podejrzeniem lub oskarżeniem o szpiegostwo.

Warto podkreślić, że oskarżenia Polaków o kontrabandę nie były bezpodstawne. Wszystkie odcinki sowiecko-polskiej granicy stały się miejscami nielegalnego obrotu towarowego między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą. W procederze tym uczestniczyli głównie mieszkańcy z przygranicznych miejscowości<sup>33</sup>, przede wszystkim Polacy zamieszkujący przeważnie zachodnie regiony USRS. Według spisu ludności z 1927 r. w okręgu wołyńskim mieszkało 476,4 tys. osób, w tym 86,6 tys. Polaków (18,2 proc. ogólnej liczby ludności Ukrainy narodowości polskiej); w szepietowskim – 60,2 tys. (12,6 proc.); w proskurowskim – 58,5 tys. (12,3 proc.); w berdyczowskim – 48,4 tys. (10,2 proc.); w korosteńskim – 40,6 tys. (8,4 proc.); w kamienieckim – 30,2 tys. (6,3 proc.)<sup>34</sup>. Ich udział w handlu z „zagranicą” był całkiem logiczną strategią walki o przetrwanie w warunkach powszechnej biedy, deficytu towarów oraz braku możliwości zbytu produkcji rolnej. Wraz z Ukraińcami i Żydami Polacy (chłopi) z przygranicznych miejscowości co jakiś czas przekraczali granicę. Często trafiali za to do aresztu, a później – w najlepszym wypadku – byli „skazywani” na wysłanie administracyjne. Tylko od 1 stycznia do 1 października 1927 r. na odcinku 22. Wołoczyskiego Oddziału Wojsk Pogranicznych w trybie administracyjnym wysłano „78 kontrabandzistów, w tym: Ukraińców – 50, Polaków – 17, Żydów – 11. Oprócz tego na zatwierdzenie w Kolegium Specjalnym czekały sprawy dotyczące 62 kontrabandzistów, a w oddziale były prowadzone – pod względem formalnym – postępowania wobec kolejnych 22”<sup>35</sup>.

Warto jednak zauważyć, że Polakom, oprócz oskarżeń o kontrabandę i nielegalne przekroczenie granicy, stawiano także zarzut szpiegostwa. W takiej sytuacji znalazł się np. Bohdan Piotrowski (ur. w 1902 r.), *jedynolicznik* ze wsi Nemyrynci (obecnie w obwodzie chmielnickim na Ukrainie). Aresztowano go w styczniu 1928 r., a następnie oskarżono o „nielegalne przekroczenie granicy, szpiegostwo”. Decyzją Kolegium Specjalnego z 18 maja 1928 r. został on pozbawiony prawa do zamieszkania w określonych miejscowościach na okres trzech lat<sup>36</sup>. Taki sam „minus” za „nielegalne przekroczenie granicy” otrzymał Polak – Jan Jabłoński (ur. w 1906 r.), chłop (półanalfabeta) ze wsi Spasiwka w rejonie horodeckim na Chmielnicyźnie<sup>37</sup>.

Mimo analogicznego oskarżenia („nielegalne przekroczenie granicy, szpiegostwo”) surowszy wyrok dostał Polak – Stanisław Kupic (ur. w 1903 r.), robotnik (półanalfabeta) z Chmielnickiego. Kolegium Specjalne przy GPU USRS decyzją z 22 maja 1926 r. skazało go na trzy lata pozbawienia wolności w obozie koncentracyjnym. Nieco później – na

<sup>33</sup> M.P. Olijnyk, *Kontrabanda i borot'ba z neju na Podilli w roku nepu*, „Istorija torhiwli, podatkiw ta myta” 2012, nr 2, s. 135–141, [http://nbuv.gov.ua/UJRN/itpm\\_2012\\_2\\_18](http://nbuv.gov.ua/UJRN/itpm_2012_2_18) (dostęp 7 XII 2021 r.); W. Marczyk, *Nelehalnyj towaroobih na „wołyńskij” dilanci polsko-radianskoho kordonu w 1920–1924 rokach* [w:] *Naukowi zapysky nacionalnoho uniwersytetu „Ostrożka akademijska”*, Ostroh 2020, s. 14–20 (serija „Istoryczni nauky”, t. 30).

<sup>34</sup> T. Zarečka, *Polśke naselennia USRR u 1920-ti roky: perehid do radianskoho sposobu žyttia*, „Problemy istorii Ukrainy: fakty, sudžennia, poszuky” 2006, t. 15, s. 74.

<sup>35</sup> M.P. Olijnyk, *Kontrabanda i borot'ba...*, s. 140.

<sup>36</sup> *Reabilitowani istorijeu. Chmelnyćka oblast'*, ks. 3, Chmelnyćkyj 2010, s. 395.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 502.

mocy decyzji z 28 grudnia 1928 r. – został on pozbawiony także prawa do zamieszkania w określonych miastach oraz okręgach przygranicznych na okres trzech lat<sup>38</sup>.

Na tle drakońskich wyroków wymierzanych na podstawie tego samego oskarżenia innym Polakom z Chmielnicyzny (np.: Bronisław Szczepański, ur. w 1894 r., chłop i półanalfabeta z miasta Horodok – skazany na najwyższy wymiar kary przez rozstrzelanie, zamieniony na 10 lat pozbawienia wolności<sup>39</sup>; Władysław Janek, ur. w 1892 r., szewc z tego samego miasta – rozstrzelany na mocy postanowienia uchwalonego na nadzwyczajnym posiedzeniu Sądu Najwyższego USRS z 16 listopada 1926 r.)<sup>40</sup> – „minusowców” można uważać niemal za szczęściarzy. Jednak to „szczęście” było tylko rezultatem bolszewickiego nieładu. Czym bowiem różniły się ich „przestępstwa” w mniemaniu członków Kolegium Specjalnego, nie wiadomo. Pozasądowe rozprawy były raczej grą w „rosyjską ruletkę” – ktoś umierał, a ktoś pozostawał przy życiu i tym samym był „skazanym zwycięzcą”. Praworządność schodziła na dalszy plan.

W końcu to właśnie ta samowolna „ruletką” – w połączeniu z nieporównywalnością wymierzanych kar i niemożliwymi do wytłumaczenia motywami, jakimi kierowano się przy podejmowaniu decyzji – kształtowała u przeciętnych ludzi specyficzny system wyobrażeń. Na jego podstawie każde skazanie – chociaż bezprawne – na łagodniejszy wymiar kary (np. osoba uchodziła z życiem lub nie znalazła się w więzieniu) było traktowane jako miłosierdzie władz, a nie jako represja. Na tym oto tle szyderstwem wydają się być wytyczne skierowane do śledczych/wykonawców akcji represyjnych. Zobligowano ich bowiem do umotywowania każdej decyzji o wysiedleniu.

W latach 1930–1931 równolegle ze wzrostem skali represji, m.in. na wsi, trwało dopracowywanie ustawodawstwa i praktyki pozasądowego skazywania ludzi. Uchwalono wówczas szereg dyrektyw rządowych i resortowych. Miały się one stać swoistym „abecadłem” dla wykonawców, którzy cały czas zwielokrotniali liczbę „minusowców” – *izgojów* (wykluczonych) państwa bolszewickiego.

Ponieważ sądy powszechne przez cały czas nie stosowały w swoim orzecznictwie wysłania jako kary podstawowej, 10 stycznia 1930 r. WCKW i RKL RSFRS przyjęły uchwałę O wysłaniu i zesłaniu, które się wykonuje na podstawie wyroków sądowych. Wyróżniano dwa rodzaje wysłania (praktycznie identyczne z tymi, które były prerogatywą organów pozasądowych, począwszy od 1922 r., a następnie od 1924 r.): a) **wydalenie tylko z jednej miejscowości**; b) **wydalenie tylko z jednej miejscowości, lecz z zakazem zamieszkiwania w określonych miejscowościach, wymienionych w specjalnym wykazie**. Wysłanych na mocy wyroku sądowego – zgodnie z treścią odpowiedniego artykułu kk USRS – pozbawiano prawa do powrotu do domu w ciągu pięciu lat<sup>41</sup>.

Niemal jednocześnie z podjęciem powyższej uchwały, 11 stycznia 1930 r., został wydany rozkaz OGPU nr 19/10, który był szeroko stosowany w praktyce organów pozasądowych. Tym normatywem – po sześciu latach od ukazania się przepisów dotyczących kompetencji OGPU w zakresie zesłania i wysłania – została ogłoszona instrukcja odnośnie do realizacji podobnych bądź co bądź działań. Było to konieczne, ponieważ dotychczasowe dosyć mgliste wytłumaczenie różnic między tymi karami doprowadziło

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 519.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 499.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 505.

<sup>41</sup> *Chronologiczieskoje sobranije zakonow, ukazow Priezidiuma Wierchownoego Sowietia i postanowienij Prawitielstwa RSFSR*, t. 2: 1929–1939 gg., Moskwa 1959, s. 79–82.



do ich utożsamiania, a więc w konsekwencji powodowało, że były stosowane wobec różnych kategorii represjonowanych.

Ponownie podano wyjaśnienie znaczenia każdego z trzech rodzajów wysłania: 1) z miejscowości, która była miejscem zamieszkania osoby wysłanej, z zakazem powrotu zarówno do tej miejscowości, jak również do rejonu i okręgu, w którego skład wchodziła dana miejscowość, ale bez jakichkolwiek ograniczeń swobody przemieszczania się i zamieszkania poza terenem, którego dotyczył zakaz (punkt „a”); 2) z **określonej miejscowości, skutkujące zakazem zamieszkiwania na jej terenie i w niektórych innych miejscowościach (zgodnie z zatwierdzonym przez OGPU wykazem)** (punkt „b”) oraz 3) taki sam rodzaj kary jak wyżej (w punktach „a” i „b”), ale z przypisaniem osoby wysłanej do pewnej miejscowości (punkt „w”)<sup>42</sup>. Wszystkie trzy rodzaje ograniczeń były przewidziane na okres do trzech lat, natomiast w praktyce – na podstawie wyroku sądowego – czas zakazu i „przypisania” wynosił pięć lat.

Osoby, które spodziewały się zastosowania wobec siebie kary wymienionej w punktach „a” i „b”, zazwyczaj starały się wybrać sobie nowe miejsce zamieszkania według własnego uznania, z wyjątkiem miejscowości wyszczególnionych w zakazie. Nie byli oni objęci ani tzw. jawną, ani niejawną (nadzór agenturalny, perlustracja korespondencji itp.) kontrolą organów OGPU. Regularne stawianie się w celu rejestracji (raz na trzy dni lub co czternaście dni) było obowiązkiem wyłącznie tych, którzy zostali wysłani z „przypisaniem” do określonej miejscowości lub zesłani w oddalone rejony ZSRS.

Punkt „a” był stosowany zarówno wobec Polaków, jak i innych obywateli sowieckich. Z jednej strony dawał on możliwość „zagubienia się” w „szerokich przestrzeniach sowieckiej ojczyzny”, ukrycia się i uniknięcia w przyszłości surowszych represji. Z drugiej zaś takie warunki wygnania gmatwały losy ludzi, ponieważ wyrwały ich z korzeniami z rodzimej ziemi i nie gwarantowały przetrwania w nowym środowisku. Można się tylko domyślać, jak potoczyły się losy niepiśmiennej chłopki Tekli Kornatowskiej, która na mocy decyzji Szepietowskiego Okręgowego Wydziału GPU została w 1930 r. jako „element społecznie niebezpieczny” wysłana wraz z synami Stanisławem (ur. w 1922 r.) i Józefem (ur. w 1927 r.) ze stałego miejsca zamieszkania<sup>43</sup>. Charakterystyczne jest to, że wysiedlone dzieci – tak samo jak i ich matka – były uważane za przestępców politycznych; zostały zrehabilitowane dopiero w 1991 r.

Należy podkreślić, że w załączniku do wspomnianego dokumentu OGPU zamieszczono wykaz miejscowości objętych zakazem zamieszkania przez „minusowców”: 1) okręgi przygraniczne; 2) obwód moskiewski; 3) obwód leningradzki; 4) Kraj Północnokaukaski i Dagestan; 5) wszystkie centralne okręgi obwodów, krajów, republik autonomicznych; 6) cały obszar USRS; 7) cały obszar Białoruskiego Okręgu Wojskowego; 8) cały obszar ZSFRS; 9) miasta Aszchabad, Kerki, Merw wraz z okolicami (Turkmeńska SRS); 10) Krasnowodzk (Turkmeńska SRS); 11) cała Uzbecka SRS i Karakałpacka ASRS; 12) cała Tadżycka SRS<sup>44</sup>. Łącznie – „**minus 12**”. Właśnie taki zapis (zamiast „**minus 6**”) od tego momentu miał figurować w decyzjach Kolegium Specjalnego. Wpływ na nową wersję „mapy zakazanych miejscowości” miały nie tylko

<sup>42</sup> P. Polan, *Gieografija nieswobody: ob infrastrukturie dieportacij i sowietskoj reżimnosti*, <http://demoscope.ru/weekly/2015/0651/analit04.php> (dostęp 6 XII 2021 r.).

<sup>43</sup> *Reabilitowani istorijeju. Chmelnycka oblast*, ks. 4, Chmelnyckij 2012, s. 325.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

obawy związane z zagrożeniem wewnętrznym (antysowieckim sprzeciwem), lecz także następstwa podjętego w 1927 r. „alarmu wojskowego”, czyli pragmatycznej polityki wzmocnienia granic, m.in. poprzez wydalenie z przygranicznych terenów i okręgów wojskowych lub zakaz zamieszkiwania na ww. obszarach niebezpiecznych – z punktu widzenia sowieckich władz – „elementów”.

Obszar, w którym Sowietci spodziewali się wewnętrznego oporu – w porównaniu do poprzedniego okresu – znacznie się zatem powiększył. Nie tylko Kijów, Charków i Odessa, lecz całe terytorium Ukraińskiej SRS zostało oznaczone jako „zakazane”. Do potencjalnie zdolnej do stawiania oporu, a tym samym niebezpiecznej Ukrainy dodano również inne tereny zagrożone niepokojami i napięciami społecznymi – o oczywistym zabarwieniu narodowym (a raczej narodowowyzwoleńczym).

Warto podkreślić, że w analizowanym styczniowym rozkazie OGPU, tak jak wcześniej, dość chaotycznie i niekonsekwentnie zostały przedstawione kwestie proceduralne dotyczące represjonowania tych, którzy mieli stać się „minusowcami”. Ponieważ zapisy aktu prawnego znacząco różniły się od rzeczywistej praktyki, ich omawianie tutaj nie ma większego sensu. Materiały archiwalnych spraw karnych pozwalają natomiast na dość dokładną rekonstrukcję procedury stosowanej podczas rozprawiania się reżimu z tą kategorią osób.

Na podstawie wstępnych danych zgromadzonych w toku postępowania śledczego (a niekiedy także zwykłego donosu) zatrzymywano daną osobę i umieszczano ją w areszcie, czasami na wiele miesięcy. Niektórych – „szczególnie niebezpiecznych” – przekazywano nawet do więzienia na Łukianówce w Kijowie. „Minusowiec” podlegał zwolnieniu z aresztu dopiero po podjęciu decyzji przez Kolegium Specjalne i podpisaniu jej przez niego wraz ze zobowiązaniem do dobrowolnego opuszczenia miejsca zamieszkania (miejscowości) na określony czas. Jeśli decyzja organu pozasądowego przewidywała „przypisanie” do pewnej miejscowości, ukarany był o tym informowany ze wskazaniem konkretnej miejscowości, w której – zgodnie z podpisanym zobowiązaniem – miał się osiedlić. Powiadamiana o tym była również tamtejsza jednostka GPU-OGPU.

Pragnąc w sposób nieodwracalny usankcjonować kategorię „minusowców” jako grupę mieszkańców państwa sowieckiego, w OGPU postanowiono także wskazać (jak zawsze po fakcie), w jaki dokładnie sposób należy postępować z byłymi więźniami obozów<sup>45</sup>. W rezultacie 31 grudnia 1931 r. powstała specjalna instrukcja w tej sprawie. Ci, którzy otrzymywali „minus geograficzny” jako dodatkową karę, od tej pory nie mogli zamieszkać w 12 miejscowościach. Tą sankcją zostały objęte także osoby przedterminowo zwolnione z obozów<sup>46</sup>.

Po pojawieniu się wspomnianych dyrektyw i specjalnych instrukcji liczba „minusowców” zaczęła wzrastać (z kolei liczba osób „społecznie niebezpiecznych” maleć), tak wśród ludności miejskiej, jak i mieszkańców wsi.

W tym czasie kontynuowano także „doskonalenie” sowieckiej praktyki brania za zakładników członków rodzin ofiar. Jej zasady wypracowano i sprawdzono jeszcze w latach dwudziestych, aczkolwiek w omawianym okresie przybierały one nowe,

<sup>45</sup> Od 1929 r. obozy koncentracyjne zaczęto nazywać „poprawczymi obozami pracy”, od kwietnia 1930 r. były one podporządkowane Głównemu Zarządowi Poprawczych Obozów Pracy i Kolonii OGPU ZSRS (z ros. ГУЛаг).

<sup>46</sup> P. Polan, *Geografija nieswobody: ob infrasstrukturie dieportacij i sowietskoj riezimnosti*, <http://demoscope.ru/weekly/2015/0651/analit04.php> (dostęp 6 XII 2021 r.).

specyficzne formy. Ustanowiono bowiem, że rodzina nie tylko żyjącego przeciwnika władzy sowieckiej (domniemanego lub rzeczywistego), lecz także już wcześniej rozstrzelanego mogła być poddana represjom. Na przykład Polkę Jadwigę Domańską (ur. w 1888 r.), była „obszarniczkę”, mieszkającą w Symferopolu oraz pracującą jako szwaczka, aresztowano w czerwcu 1926 r., a we wrześniu 1927 r. zesłano na Syberię. Po trzyletnim pobycie została ona ukarana kolejnymi trzema latami, ale tym razem w formie zakazu zamieszkania w określonych miejscowościach ZSRS. Tę karę otrzymała jako „żona rozstrzelanego dyrektora browaru” oraz za to, że „przyjaźniła się z księdzem-szpiegiem”<sup>47</sup>. Przytoczony przykład jest dowodem na to, że zasada ta była stosowana nie tylko w latach trzydziestych, lecz także dekadę wcześniej, kiedy to bolszewicy testowali kryteria „odpowiedniego” doboru i określania stopnia winy.

Kształtowanie form represji wobec „wrogich” narodów również zaczynało się od pozornie łagodnych (bądź co bądź wysiedlenie to nie rozstrzelanie) – aczkolwiek pozasądowych i dlatego nielegalnych – zakazów oraz geograficznych ograniczeń obywateli w przemieszczaniu się i wyborze miejsca zamieszkania w państwie, które na papierze deklarowało równe prawa dla wszystkich obywateli. W sytuacjach, w których Ukraińcom, Rosjanom czy Żydom przeważnie zarzucano np. antysowiecką agitację lub nielegalne przekroczenie granicy, Polakom stawiano zarzut szpiegostwa. Właśnie na tej podstawie Kolegium Specjalne przy OGPU 16 września 1927 r. wydało decyzję zakazującą zamieszkania przez trzy lata w określonych miejscowościach pięćdziesięciopięcioletniemu Polakowi Ignacemu Pitakowi, mało piśmiennemu chłopu ze wsi Kamianka (okręg Kamieniec Podolski, obecnie obwód chmielnicki)<sup>48</sup>. Analogiczny zarzut i odpowiedni wyrok usłyszała we wrześniu 1929 r. dwudziestoletnia Bronisława Pewcewicz ze wsi Satanówka w rejonie gródeckim<sup>49</sup>. W tym samym roku „minus” za rzekome szpiegostwo otrzymała niepiśmienna gospodyni domowa Józefa Haczkowska (ur. w 1880 r.) z osiedla Latyczów<sup>50</sup>.

W 1932 r. za domniemane szpiegostwo został pozbawiony prawa do zamieszkania w określonych miejscowościach dwudziestosześcioletni Bronisław Kuckiewicz, księgowy rejonowej spółdzielni spożywców z Derażni (obecnie obwód chmielnicki)<sup>51</sup>. W tym samym roku niebezpiecznego szpiega dostrzeżono w półanalfabecie ze wsi Poddębce Eugeniuszu Adaszyńskim (ur. w 1896 r.), kołchoźniku, pracującym na stanowisku koniucha. Decyzją Kolegium Specjalnego przy GPU USRS został on pozbawiony prawa do zamieszkania w 12 określonych miejscowościach na okres trzech lat<sup>52</sup>. Można jeszcze długo wymieniać Polaków-„minusowców” obwinionych o szpiegostwo, ponieważ ich lista była ogromna, a z czasem stawała się coraz dłuższa.

Wart podkreślenia jest fakt, że szpiegomania nasilała się równolegle z pogłębianiem się obaw bolszewickich władarzy odnośnie do Rzeczypospolitej, która rzekomo w sojuszu z Rumunią i przy wsparciu Wielkiej Brytanii miała się szykować do agresji przeciwko ZSRS. Ten strach – zauważa Dawid Szirer – wynikał z przegranej przez bolszewików

<sup>47</sup> *Rieabilitirowannije istorijej. Awtonomnaja Riespublika Krym*, ks. 9, Kijew–Simfieropol 2014, s. 109–110.

<sup>48</sup> *Reabilitowani istorijeu. Chmelnycka oblast'*, ks. 3, s. 399.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 392–393.

<sup>50</sup> *Ibidem*, ks. 4, s. 523.

<sup>51</sup> *Ibidem*, ks. 3, s. 563.

<sup>52</sup> *Ibidem*, ks. 4, s. 888.

wojny z Polską<sup>53</sup>. Trwał on przez dwa kolejne dziesięciolecia i nasilał się wewnątrz partii przez fobie Józefa Stalina, który konflikt z RP uważał za niezakończony w 1921 r. Właśnie scenariusz wznowienia wojny z Polską dawał uzasadnienie dla poczynań bolszewików w zakresie polityki zarówno zagranicznej, jak i wewnętrznej<sup>54</sup>. Włodarz Kremla był przekonany, że na skutek wojny z Rzeczpospolitą Moskwa może stracić Ukrainę, ponieważ nawet w ukraińskiej partii komunistycznej „jest niemało podłych elementów, świadomych i nieświadomych petlurowców, wreszcie – bezpośrednich agentów Piłsudskiego”<sup>55</sup>.

Dla organów represji nastawienie na wojnę z II Rzeczpospolitą oznaczało zwiększenie liczby wykrytych i skazanych „agentów” i „szpiegów”, w tym również wewnątrz partii bolszewickiej – nie tylko Polaków, ale też Ukraińców, Żydów, Mołdawian czy Rosjan. Jak już wspomniano, oskarżeni o szpiegostwo otrzymywali bardzo różne wymiary kary. Na ich tle zakaz zamieszkania w określonych miejscowościach wyglądał niemal na miłosierdzie władz. W kontekście rozbudowy nowomowy i poszukiwań przez reżim nowych terminów i eufemizmów odnoszących się do realizacji polityki terroru wobec ludności, którą bolszewicy postrzegali jako swoją, określenia związane ze szpiegostwem są bardzo symptomatyczne, ponieważ chyba po raz pierwszy w historii używano ich nie wobec wykształconych przedstawicieli elit, lecz przeważnie w stosunku do mało piśmiennych lub w ogóle niepiśmiennych chłopów i mieszkańców miasteczek. Szpiegostwo, które – według logiki – ma być sprawą ściśle tajną, dostępną dla ograniczonego kręgu wtajemniczonych osób, dzięki wysiłkom sowieckiej policji politycznej nabrało rangi swego rodzaju „rzemiosła rodzinnego”, w którym często brali udział i małżeństwa, i bracia, i siostry, i rodzice. Tak było np. w przypadku rodziny Okuniewskich ze wsi Annopol w rejonie sławuckim na Chmielnicyźnie. Melanię Okuniewską (ur. w 1889 r.) i Grzegorza Okuniewskiego (ur. w 1883 r.) decyzją Kolegium Specjalnego przy OGPU z 16 września 1927 r. oskarżono o szpiegostwo i zesłano na trzy lata na Syberię. Dopiero co skończyli odbywać orzeczoną karę, kiedy 3 marca 1930 r. rodzina została zaszeregowana do grupy „minusowców” i otrzymała zakaz zamieszkania w określonych miejscowościach ZSRS<sup>56</sup>.

Analogicznego przypadku „rzemiosła rodzinnego” funkcjonariusze organów represji dopatrzili się 18 maja 1929 r., gdy za „nielegalne przekroczenie granicy i szpiegostwo” zostały aresztowane Maria (ur. w 1896 r.) i Frania Skorubskie (ur. w 1890 r.), córki Ignacego ze wsi Lipówka w rejonie gródeckim w obwodzie Kamieniec Podolski (obecnie w obwodzie chmielnickim). Ich brat Józef (w materiałach NKWD – Josyf Hnatowycz) (ur. w 1889 r.) został aresztowany na podstawie identycznego oskarżenia jeszcze w marcu tego roku. Wszyscy wyżej wymienieni „szpiedzy” to mało piśmienni chłopcy, *jedynolicznicy*. Byli też jednak Polakami, co w mniemaniu bolszewickich władz stanowiło wystarczającą podstawę do oskarżenia. Wyrok, który usłyszały obie siostry i ich brat, nie był jednakowy dla obu płci. Przewinienie sióstr, którym wydano zakaz

<sup>53</sup> Zob. N. Davies, *White Eagle, Red Star, the Polish-Soviet War, 1919–20*, London 2003.

<sup>54</sup> D. Shearer, *Stalin at War, 1918–1953. Patterns of Violence and External Threat*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2018, Bd. 66, Heft 2, s. 192.

<sup>55</sup> *Stalin i Kaganowicz. Pieriepiska. 1931–1936 gg.*, sost. O.W. Chlewniuk, R.U. Dewis, L.P. Koszlewa, E.A. Ris, L.A. Rogowaja [w:] *Rossijskaja političeskaja encykłopedija*, Moskwa 2001, s. 274.

<sup>56</sup> *Reabilitowani istorijeu. Chmelnyćka oblast'*, ks. 4, s. 1041.

zamieszkania w określonych miejscowościach na okres do trzech lat, prawdopodobnie było postrzegane jako mniejsze w porównaniu z winą brata. Józef Skorubski decyzją Kolegium Specjalnego przy OGPU z 3 września 1929 r. został zesłany na trzy lata do Kraju Północnego<sup>57</sup>.

Nowy tryb postępowania reżimu dotyczący szpiegostwa wpływał również na zachowania społeczne i powstawanie stereotypów. Oskarżenie kogokolwiek o szpiegostwo stawało się normą w latach dwudziestych XX w. W wielu środowiskach nagle pojawiali się „minusowcy” oskarżeni o działalność na rzecz obcego państwa. Ogromne rzesze biednych, głodnych, doprowadzonych do ruiny i niewykształconych ludzi, zmuszonych do życia na wygnaniu (a nie należący do elit intelektualista) odtąd w świadomości społecznej kształtowały nowy obraz szpiega.

Poprzez coraz powszechniejsze stosowanie „niebolesnego” wysyłania (niewielki „minus geograficzny” wraz z odpowiednimi ograniczeniami) – szczególnie w porównaniu z samowolą stosowania tortur i rozstrzeliwaniem, do których uciekali się bolszewicy pod koniec drugiej dekady XX w. i na początku lat dwudziestych – przyzwyczajano ludzi do tego, że ich relacje i kontakty (przyjaźń, pomoc, sąsiedztwo, znajomość) stanowią istotny pretekst i – co najważniejsze – przesłankę prawną do stosowania represji. Karanie „zakładników” wziętych spośród nie tylko członków rodziny, ale też z różnych grup społecznych, zawodowych czy sąsiadów, stawało się normą. Wojna – z jej sposobami wskazywania zwycięzców – niby pozostała w przeszłości, ale w rzeczywistości cały czas trwała, ponieważ najbardziej drastyczne praktyki stosowania przemocy były legitymizowane i stawały się elementem życia codziennego.

Oprócz szpiegostwa, które było jednym z najczęstszych zarzutów stawianych Polakom, inkryminowano im także antysowiecką agitację i propagandę. „Kolektywizacja to odrodzenie niewolnictwa. Władze sowieckie niczego nie dały klasie robotniczej – oprócz głodu i pięciolatek. Robotników karmią jak psy, a jednocześnie wymagają od nich wydajnej pracy i aktywnego udziału w socjalistycznym współzawodnictwie”. Właśnie takie wypowiedzi, odnotowane w protokołach przesłuchań świadków, spowodowały aresztowanie 8 grudnia 1931 r. Polaka – Aleksandra Święcickiego (ur. w 1877 r.), który pracował w bani (łazienny) na dworcu kolejowym miasta Biała Cerkiew. W trakcie trwającego kilka miesięcy śledztwa i przesłuchań aresztowany stwierdził: „Tak, ja rzeczywiście wypowiadałem się na temat mojej niezgody z niektórymi działaniami władz, metodami kolektywizacji. Ale przedstawiałem swoje poglądy w sposób otwarty. Właśnie w tym aspekcie przyznaję się do winy”<sup>58</sup>. W tym samym dniu został aresztowany także inny Polak – Jan Palewski (ur. w 1885 r.), który pracował jako wartownik na stacji kolejowej Bobryńska. Postawiono mu te same zarzuty co Święcickiemu, a mianowicie: „dyskredytacja działań władz sowieckich”, zwłaszcza wypowiadane w sposób otwarty oburzenie z powodu zamykania kościołów i skonfiskowania rolnikom wszystkich zapasów chleba, co spowodowało głód. Wśród zarzutów znalazło się także i to, że przed rewolucją pracował on jako kelner w polskim klubie<sup>59</sup>. Obaj Polacy przez dłuższy czas byli przetrzymywani w więzieniu w Czerkasach. Jak przez kalkę zostały

<sup>57</sup> *Ibidem*, ks. 3, s. 441.

<sup>58</sup> Centralnyj derżawnyj archiw hromadśkyh objednań Ukrajiny (dalej CDAHOU), f. 263, op. 1, spr. 46893, k. 4, 6, 9.

<sup>59</sup> CDAHOU, f. 263, op. 1, spr. 49903, k. 1–1v, 6–7.

sporządzone także akty oskarżenia: „Akta sprawy przekazać do Kolegium Specjalnego przy GPU USRS z wnioskiem odnośnie do zastosowania wobec nich [najcięższego! – aut.] wymiaru ochrony społecznej\*\*\* więzienia w obozie koncentracyjnym na trzy lata”. Jednak Kolegium Specjalne przy OGPU – ogólnozwiązkowy pozasądowy organ, który zgodnie z ustanowioną procedurą ostatecznie decydował o losach tej kategorii aresztantów – 13 kwietnia 1932 r. podjęło inną, dość łagodną dla tego rodzaju oskarżenia decyzję: „Zakazać prawa zamieszkania w 12 miejscowościach ZSRS przez trzy lata”<sup>60</sup>. Aleksander Świącicki i Jan Palewski zostali zrehabilitowani w 1989 r.

Na podstawie akt sprawy Feliksa Januszewskiego, przechowywanych w CDAHOU, można zrekonstruować jego drogę do „uzyskania” statusu „minusowca”. Ten samowystarczywalny gospodarz, który urodził się w 1901 r. na Kijowszczyźnie, stracił całe swoje mienie w latach 1929–1931. Jednocześnie – jako były kułak – został pozbawiony praw wyborczych. Na tym przeciwności losu jednak dla niego się nie zakończyły. Wiosną 1932 r. został bowiem aresztowany we wsi Snihuriwka w rejonie fastowskim. W rejonowym oddziale GPU USRS wszczęto przeciwko niemu śledztwo z powodu rzekomej agitacji kwestionującej działania władz sowieckich. Po sześciu miesiącach oficer operacyjny tajnego Wydziału Politycznego wspomnianej jednostki GPU meldował do Kijowa: „Śledztwo zakończone, wina udowodniona”. Zabiegał przy tym o skierowanie sprawy do Kolegium Specjalnego i dalej – zesłanie Polaka na północ ZSRS na okres trzech lat. Jednak tym razem los sprzyjał Feliksowi Januszewskiemu. Kolegium Specjalne przy GPU USRS 25 października 1932 r. podjęło łagodniejszą decyzję: „Zakazać prawa zamieszkania w 12 miejscowościach ZSRS” na taki sam okres. Polak z Kijowszczyzny został zrehabilitowany w 1989 r.<sup>61</sup>

Czternastego marca 1933 r. aresztowano trzech Polaków z Winniczczyny, a w niedługim czasie „nadano” im status „minusowców”. Dwóch z nich: Franc Marszewski (ur. w 1888 r.), mieszkaniec wsi Jałtuszków w rejonie barskim, oraz Stanisław Niecałkiewicz z miasta Hniwań w rejonie tywriwskim zostało oskarżonych o tzw. agitację i antysowiecką propagandę (art. 54–10 kk USRS). Dwudziestego siódmego kwietnia 1933 r. Kolegium Specjalne przy GPU USRS zakazało im zamieszkania w 12 miejscowościach ZSRS przez trzy lata. Należy dodać, że zostali oni zrehabilitowani w różnym czasie: Niecałkiewicz w 1990 r., a Marszewski w 1995 r.<sup>62</sup> Sprawa trzeciego Polaka – Andrzeja Markowskiego, urodzonego w 1890 r. we wsi Wanaty w byłej guberni siedleckiej, kierownika sklepu miejscowej cukrowni, zatrzymanego we wsi Kłębówka w rejonie jampolskim na Winniczczynie, została rozpatrzona przez Kolegium Specjalne przy GPU USRS 10 maja 1933 r. ze względu na oskarżenie o szpiegostwo. Decyzja tego pozasądowego organu była taka sama jak w przypadku wyżej wymienionych mężczyzn: „Zakazać prawa zamieszkania w 12 miejscowościach ZSRS przez trzy lata”. Markowski został zrehabilitowany w 1989 r.<sup>63</sup>

\*\*\* Od ros. „miera socialnoj zaszczity” – środek ochrony społecznej oraz od ros. „miera ugołownogo nakazania” – środek kary kryminalnej – określenie kary w sowieckim prawie karnym (przyp. tłum.).

<sup>60</sup> CDAHOU, f. 263, op. 1, spr. 46893, k. 16–17 oraz spr. 49903, k. 17.

<sup>61</sup> CDAHOU, f. 263, op. 1, spr. 16105, k. 2, 20–20v.

<sup>62</sup> Nacionalnyj bank represowanych, wpisy nr 17072, 19067, <http://www.reabit.org.ua/nbr/?ID=363141> (dostęp 5 XII 2021 r.).

<sup>63</sup> Nacionalnyj bank represowanych, wpis nr 16829, <http://www.reabit.org.ua/nbr/?ID=363141> (dostęp 5 XII 2021 r.).

Na pewno nie przez zwykły zbieg okoliczności, lecz z powodu jakichś uwarunkowań, znanych wyłącznie organom karno-represyjnym, 27 kwietnia 1933 r. Kolegium Specjalne przy GPU USRS podjęło decyzję w sprawie kolejnego Polaka – Eduarda Piaseckiego (ur. w 1889 r.)<sup>64</sup> z Żytomierszczyzny, aresztowanego 15 marca tego roku. Tak samo jak Stanisław Niecałkiewicz i Franc Marszewski został on oskarżony o tzw. antysowiecką propagandę. Identyczny otrzymał również wyrok – „minus 12”. Zrehabilitowano go w 1990 r.<sup>65</sup>

Poddane analizie materiały pozwalają stwierdzić, że wzrost liczby Polaków oskarżonych o antysowiecką agitację pokrywa się w czasie z wdrażaniem kampanii „całkowitej kolektywizacji” oraz – później – zasad funkcjonowania kołchozów. Procesy te wywołały silny opór zarówno ludności ukraińskiej, jak i polskiej. Jak słusznie zauważa Łarysa Jakubowa, polscy chłopci przeważnie nie posiadali dużo ziemi i dlatego – według logiki bolszewickiej wizji budowy nowego świata – należeli do „ubogiego stanu”. W żaden sposób zatem nie mogli być zaliczeni do kategorii „kułaków” i „podkułaków”, podlegających karze odpowiedniej dla „wyzyskiwaczy”<sup>66</sup>, a tym samym nie można ich było poddać rozkułaczaniu, rozstrzelaniu czy zesłaniu na Syberię. Tak więc najbardziej protestujących chłopów, którzy byli krytycznie nastawieni do ładu kołchozowego, zaliczano do „minusowców”. Wyrugowanie z miejsca zamieszkania z zakazem powrotu i zamieszkania w określonych miejscowościach za „antysowiecką agitację” w latach 1929–1933 zastosowano wobec gospodarzy indywidualnych: Andrzeja Rybickiego (ur. w 1871 r.) ze wsi Berezdów<sup>67</sup>, Stanisława Sinickiego (ur. w 1861 r.) ze wsi Silce<sup>68</sup>, Juliana Widłackiego (ur. w 1900 r.) – kołchoźnika ze wsi Jachnowce<sup>69</sup>, Bronisława Dziwulskiego (ur. w 1896 r.) – kołchoźnika ze wsi Łyczówka<sup>70</sup> oraz wielu innych. Mimo tego, że wyżej wymienieni chłopci byli przeważnie biedni, władze – jak podkreśla Oleh Kałakura – oceniły ich wypowiedzi nie według kryteriów bezpieczeństwa społecznego, lecz przez pryzmat bezpieczeństwa narodowego i zakwalifikowały jako działania wrogiej, zagranicznej (polskiej) agentury<sup>71</sup>.

W wyroku wydanym przeciwko Polakom – tak jak to było choćby w przypadku Józefa Korczyńskiego (ur. w 1894 r.), kinooperatora z osiedla Czarny Ostrów – wybrzmiewało więc oskarżenie nie tylko o „antysowiecką agitację”, lecz także o „szpiegostwo”, za które Kolegium Specjalne przy GPU USRS z 27 kwietnia 1933 r. wymierzało karę zakazu zamieszkania w strefie nadgranicznej na okres 3 lat<sup>72</sup>.

W okresie Wielkiego Głodu powodem „ukarania przestrzenia” Polaków znowu stało się „nielegalne przekroczenie granicy” i „kontrabanda”. Tym razem – w odróżnieniu od

<sup>64</sup> W Narodowym Banku Represjonowanych (Nacionalnyj bank represowanych) odnotowany jest jako Piasnecki (wpis nr 20297). Zob. <http://www.reabit.org.ua/nbr/?ID=363141> (dostęp 5 XII 2021 r.).

<sup>65</sup> *Reabilitowani istorijeju. Winnyc'ka oblast'*, ks. 4, Winnycia 2012, s. 442.

<sup>66</sup> Ł. Jakubowa, *Sucilna kolektywizacija w selach etnicznych menszyn: 1930–1935 rr.*, „Problemy istoriji Ukrainy: fakty, sudszenia, poszuky” 2004, t. 11, s. 392–393.

<sup>67</sup> *Reabilitowani istorijeju. Chmelnycka oblast'*, ks. 4, s. 1073.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 1091.

<sup>69</sup> *Reabilitowani istorijeju. Chmelnycka oblast'*, ks. 2, Chmelnyckij 2010, s. 622.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 649.

<sup>71</sup> O. Kałakura, *Trahedija polakiv USRR u konteksti polityky sucilnoji kolektywizaciji ta henocydu ukrajins'koho narodu*, „Naukovi zapysky Instytutu politycznych i etnonacionalnych doslidzeń im. I.F. Kurasa NAN Ukrainy” 2008, t. 37, s. 54.

<sup>72</sup> *Reabilitowani istorijeju. Chmelnycka oblast'*, ks. 5, Chmelnyckij 2014, s. 733.

lat dwudziestych – tego typu działania polskiej wspólnoty miały zupełnie inną motywację i odmienny charakter. „Ryzykowne i niebezpieczne ucieczki przez granicę państwową do sąsiedniej Polski – zauważa Henryk Stroński – były chyba jedynym wyjściem dla bezbronnej ludności polskiej”<sup>73</sup>. Inną możliwością, nie tylko dla Polaków, ale też dla Ukraińców, były próby przemycenia z zagranicy czegoś do jedzenia, aby uratować się przed śmiercią z głodu. Władze sowieckie kwalifikowały taką strategię przetrwania wyłącznie jako „kontrabandę”.

Bliskość granicy, po drugiej stronie której (gdzie nie było władzy sowieckiej) ludzie nie głodowali, dawało niebezpieczną nadzieję na zdobycie jakiegokolwiek żywności, która mogła stać się ratunkiem w tych nader trudnych czasach. Chociaż granica była pilnie strzeżona, wycieńczeni dorośli, usiłując zdobyć chleb dla swoich umierających z głodu dzieci, w bród, wpław lub łódkami usiłowali przedostać się na drugi, zbawienny brzeg rzeki. Za „kontrabandę” tacy ludzie byli karani „minusem”, tak jak to miało miejsce w przypadku Polki – Heleny Gumiennej (ur. w 1886 r.), kołchoźnicy ze wsi Wołczkowce na Podolu. Kobieta, aresztowaną w marcu 1933 r., zwolniono po tym, jak 30 kwietnia „sądowa Trójka”<sup>74</sup> przy Kolegium Specjalnym przy GPU USRS orzekła zakaz zamieszkania w ciągu trzech lat w określonych miejscowościach<sup>75</sup>. „Minus” dla Heleny Gumiennej – w porównaniu z rozstrzelaniem i łagami – był aktem łaski władzy. Jednak czy wymierzona kara była rzeczywiście aż takim „miłosierdziem”? Należy przecież wziąć pod uwagę, że ta mało piśmienna czterdziestosiedmioletnia kobieta miała się udać w nieznaną – poza obszar USRS, nie mając nikogo, kto mógłby jej pomóc.

Przy okazji warto podkreślić, że niektórym Polakom udało się przedostać do ojczyzny. Tam zwracali się do polskich władz z prośbą o zezwolenie na pobyt. Inni wpadali w ręce sowieckich pograniczników i – po przedstawieniu im zarzutu o próbę nielegalnego przekroczenia granicy – otrzymywali „minus”, który nie tylko oddalał ich od wymarzonej Polski, lecz także od własnych rodzin i domostw. Decyzjami Kolegium Specjalnego przy GPU USRS wielu Polaków w latach 1932–1933 zostało pozbawionych prawa do zamieszkania w określonych miejscowościach. Wśród tych osób znaleźli się m.in. Bronisław Waśkowski (ur. w 1907 r.) – mało piśmienny pracownik tartaku<sup>76</sup> oraz Bolesław Kozłowski (ur. w 1911 r.) – mało piśmienny gospodarz indywidualny ze wsi

<sup>73</sup> H. Stroński, *Polške naselennia USRR...*, s. 126.

<sup>74</sup> Wnikliwa analiza akt „minusowców”, którym nadano ten status na początku lat trzydziestych, pozwala stwierdzić, że na Ukrainie decyzje o wysłaniu były podejmowane nie tylko przez związkowe i republikańskie kolegia specjalne, lecz także przez tzw. Trójki. Ten pozasądowy organ został powołany w czerwcu 1929 r. przy Kolegium Państwowego Zarządu Politycznego USRS na mocy decyzji KC KP(b)U w związku ze zbyt dużym obciążeniem Kolegium Specjalnego. Zgodnie z przypisanymi kompetencjami Trójka miała rozpatrywać sprawy karne zakończone przez organy śledcze – oprócz najważniejszych. Te ostatnie miały być przekazywane do Kolegium Specjalnego przy GPU USRS. Natomiast ustalenie statusu spraw, jak też wybranie wśród nich tych najważniejszych, zostało pozostawione w gestii śledczych GPU, którzy przygotowywali akt oskarżenia i proponowali w nim wymiar kary dla „przestępców” – potencjalnych „minusowców”. Wspomniani funkcjonariusze byli bardzo słabo zorientowani w obowiązujących przepisach prawa skodyfikowanego. Stąd nie mogli oni we właściwy sposób rozróżnić i określić odpowiednich numerów artykułów Kodeksu karnego i wskazać tych najcięższych. Na podstawie tych samych przesłanek były zatem podejmowane różne decyzje – zarówno przez Trójki, jak i Kolegium Specjalne. Takie stwierdzenie wynika z analizy życiorysów osób represjonowanych przez wspomniane organy pozasądowe.

<sup>75</sup> *Reabilitowani istorijeju. Chmelnycka oblast'*, ks. 2, s. 644.

<sup>76</sup> *Ibidem*, ks. 4, s. 908.



Zielona na Chmielniczyźnie<sup>77</sup>. Czy udało się im się przystosować i urządzić gdzieś poza granicami sowieckiej Ukrainy? Czy wrócili oni do swych domów? Odpowiedź na te pytania nie jest znana.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż tworzenie rzeszy „minusowców”, w tym też Polaków-„minusowców”, zaczęło się i przybrało cechy instytucjonalne w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych. Proces rozszerzania trybu „ukarania przestrzenią” był kontynuowany także później, m.in. w ramach kampanii paszportyzacji, która rozpoczęła się w ZSRS pod koniec 1932 r.<sup>78</sup> Ta dość długotrwała i zmasowana operacja, wraz z wdrażaniem mechanizmów niezbędnych do przygotowywanego Wielkiego Terroru, podniosła kwestię „sanacji” terytorium sowieckiej Ukrainy na wyższy poziom. Rzesza „minusowców” rosła również w trakcie operacji oczyszczania terenów przygranicznych, represjonowania członków rodzin „zdrajców ojczyzny” i „wrogów ludu”, a także podczas rzekomo dobrowolnych (a w rzeczywistości pod przymusem) mobilizacji osób do pracy. Działo się to poprzez szerokie stosowanie „minusa” jako kary dodatkowej dla tych, którzy zostali zesłani do sowieckich łagrów i osiedli specjalnych (*specposiołków*).

Nie ma podstaw ku temu, by stwierdzić, że doświadczenia Polaków-„minusowców” były wyjątkowe. Ich represjonowanie odbywało się według ogólnych zasad stosowanych również do innych osób, którym przypadł w udziale los bycia „sowieckimi obywatelami”. Specyfice doświadczeń ludności polskiej nadawały kształt głównie tereny przez nią zamieszkałe (przeważnie były to miejscowości ze strefy przygranicznej z Polską), a także postrzeganie państwa polskiego jako niebezpiecznego sąsiada. Te dwa czynniki spowodowały wysuwanie wobec mało piśmiennych polskich chłopów zarzutów o szpiegostwo, które dodawano do oskarżeń o „kontrabandę”, „nielegalne przekroczenie granicy”, „antysowiecką agitację” czy szerzenie „kontrewolucyjnych nastrojów”. Poprzez „ukaranie przestrzenią” kształtowano ogólnozwiązkowy obraz Polaków jako szpiegów. Trzeba zaznaczyć, że taki los spotkał również inne „niebezpieczne” grupy narodowościowe, w tym Niemców, Koreańczyków czy Rumunów. Jednak częste oskarżanie Polaków o szpiegostwo na rzecz II RP sprzyjało legitymizacji w świadomości społecznej bardziej surowych represji wobec przedstawicieli narodowości polskiej.

„Minus” jako „ukaranie przestrzenią” – w porównaniu do ostrzejszych prześladowań – był odbierany jako dobrodziejstwo sowieckich władz. Postrzeganie „złego” i „dobrego” w oczach przeciętnych ludzi zaczynało się więc nie od zrozumienia czy rozróżnienia tego, co jest legalne, a co bezprawne, lecz od wdzięczności za to, że zostało się przy życiu.

Dalszych badań wymaga kwestia różnic w wysokości kar za te same „przestępstwa”. Jedni Polacy otrzymywali bowiem „minus”, a inni – łagry lub najwyższy wymiar kary – śmierć przez rozstrzelanie. Nie jest wykluczone, że żonglowanie wyrokami było nie tylko metodą zastraszania jako elementu mechanizmu sowieckiej inżynierii społecznej, lecz także częścią korupcyjnych i nepotycznych praktyk, do których uciekali się

<sup>77</sup> *Ibidem*, ks. 2, s. 684.

<sup>78</sup> 27 XII 1932 r. Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych ZSRS uchwałyły wspólne postanowienie O wdrożeniu jednolitego systemu paszportowego w Związku SRS oraz obowiązkowej rejestracji paszportów. 31 grudnia tego roku odpowiednie postanowienie uchwałyły Wszechukraiński Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych USRS.

przedstawiciele sowieckiego systemu represji zarówno w umownym „centrum”, jak też w terenie, na szczeblu lokalnym.

Dramat Polaków-„minusowców”, jak też „minusowców” w ogóle, polega na tym, że ich doświadczenia wyrwania z rodzimej ziemi i dalsza tułaczka po nieznanach i obcych miejscowościach faktycznie nie były odbierane przez nich jako coś wyjątkowego i tragicznego. Nie wywołały zatem potrzeby spisania usystematyzowanych relacji (wspomnień), dzięki którym historycy mogliby ujrzyć wszechstronny obraz trudnego zapewne życia „minusowców”.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Centralnyj derżawnyj archiw hromadśkich objednań Ukrainy (Centralne Archiwum Państwowe Organizacji Społecznych Ukrainy)

f. 263, op. 1, spr. 49903; f. 263, op. 1, spr. 46893; f. 263, op. 1, spr. 16105.

Centralnyj derżawnyj archiw wyszczych orhaniw władzy ta upravlinnia Ukrainy (Centralne Archiwum Państwowe Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy)

f. 8, op. 1, spr. 964.

Derżawnyj archiw winnyćkoji oblasti (Archiwum Państwowe Obwodu Winnickiego)

f. R-6023, op. 4, spr. 12566.

### Źródła publikowane

Chronologiczieskoje sobranije zakonow, ukazow Priezidiuma Wierchownoego Sowietu i postanowlenij Prawitielstwa RSFSR, t. 2: 1929–1939 gg., Moskwa 1959.

*Łubianka. Organy WCzK-OGPU-NKGB-MGB-MWD-KGB, 1917–1991. Sprawocznik*, sost. A.I. Kokurin, N.W. Pietrow, Moskwa 2003.

*Połozhenije o prawach Objedinionnogo Gosudarstwiennogo Politiczieskiego Uprawlenija w czasti administratiwnych wysyłok, ssyłok i zakłuczenija w koncentracionnyj lagier'*, <https://drive.go-ogle.com/file/d/0B5EVzBhAaAbjOWI3eXVxcUxtVWc/view> (dostęp 6 XII 2021 r.).

*Reabilitowani istorijeju. Chmelnyćka oblast'*, ks. 2, Chmelnyćkyj 2009.

*Reabilitowani istorijeju. Chmelnyćka oblast'*, ks. 3, Chmelnyćkyj 2010.

*Reabilitowani istorijeju. Chmelnyćka oblast'*, ks. 4, Chmelnyćkyj 2012.

*Reabilitowani istorijeju. Chmelnyćka oblast'*, ks. 5, Chmelnyćkyj 2014.

*Reabilitowani istorijeju. Winnyćka oblast'*, ks. 4, Winnycia 2012.

*Rieabilitirowannyje istorijej. Awtonomnaja Riespublika Krym*, ks. 9, Kijew–Simfieropol 2014.

*Sbornik zakonodatielnych i normatiwnych aktow o riepriessijach i rieabilitacii żertw politiczieskich riepriessij*, otw. za wyp. i sost. E.A. Zajcew, Moskwa 1993.

*Stalin i Kaganowicz. Pieriepiska. 1931–1936 gg.*, sost. O.W. Chlewniuk, R.U. Dewis, L.P. Kosszelewa, E.A. Ris, L.A. Rogowaja [w:] Rossijskaja politiczieskaja encykłopedija, Moskwa 2001.

*Stalinskije dieportacii: 1928–1953. Dokumenty*, sost. N.L. Poboł, P.N. Polan, Moskwa 2005.

*Ugołownoje zakonodatielstwo SSSR i sojuznnych riespublik. Sbornik (Osnownyje zakonodatielnyje akty)*, sost. E.M. Worozekjin, O.I. Gacicho i dr., otw. ried. D.S. Kariew, Moskwa 1957.

*Wielki terror: Operacja polska 1937–1938*, Warszawa–Kijów 2010 (seria „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb

specjalnych”, t. 8)/*Wielkiy teror: Polśka operacija 1937–1938*, Warszawa–Kyjw 2010 (serija „Polszcza ta Ukrajina u trydciatych–sorokowych rokach XX stolittia: Newidomi dokumenty z archiwiv specialnych služb”, t. 8).

Zbirnyk uzakoneń ta rozporiadzeń Robitnyczo-Selanskocho uriadu Ukrainy za 1924 r., Ludowy Komisariat Sprawiedliwosti, wyd. 4, Charkiw 1924, <http://irbis-nbuv.gov.ua/dlib/item/0000128> (dostęp 8 XII 2021 r.).

### Wspomnienia

Ginzburg Je.S., *Krutoj marszrut: Chronika wriemien kulta licznosti*, Moskwa 1990.

Pietrus K., *Uzniki komunizmu*, Moskwa 1996.

Sołżenicyn A., *Archipelag GULAG: 1918–1956. Opyt chudożestwiennogo proizwiedienija: Polnoje izdanije w odnom tomie*, Charków–Biełgorod 2014.

### Opracowania

Bajburin A., *Wwiedienije pasportnoj sistemy w SSSR*, <http://albertbaiburin.ru/cntnt/aktualnie-okna/vedenie-pasport-noy-sistemi-v-sss.html> (dostęp 6 XII 2021 r.).

Bauman Z., *Modernity and the Holocaust*, Ithaca 1991.

Bażan O., Zołotariow W., „Polśka operacija” NKWS 1937–1938 rr. *Pidhotowka nakazu nr 00485 w Kyjiwśkij ta Charkiwśkij oblastiach*, „Krajeznawstwo” 2019, nr 3.

Brown K., *Biography of No Place: From Ethnic Borderland to Soviet Heartland*, Cambridge (MA) 2004.

Chandler A., *Institutions of Isolation Border Controls in the Soviet Union and Its Successor States, 1917–1993*, Montreal–Kingston–London–Buffalo 1998.

Conquest R., *The Great Terror: A Reassessment*, New York 1990.

Davies N., *White Eagle, Red Star, the Polish-Soviet War, 1919–20*, London 2003.

Dullin S., *La frontière épaisse. Aux origines des politiques soviétiques (1920–1940)*, Paris 2014.

Dzwonkowski R. SAC, *Glód i represje wobec ludności polskiej na Ukrainie (1932–1933, 1946–1947)*, „Teka Komisji Historycznej” 2012, vol. IX, s. 203–223, <http://old-panol.ipan.lublin.pl/wydawnictwa/THist9/Dzwonkowski.pdf> (dostęp 6 XII 2021 r.).

Fielsztinskij Ju., *K istoriji naszej zakrytosti: Zakonodatielnyje osnovy sowietskoj immigracionnoj i emigracionnoj politiki*, Moskwa 1991.

Getty J., Naumov O., *The Road to Terror: Stalin and the Self-Destruction of the Bolsheviks, 1932–1939*, New Haven 1999.

Giddens A., *The Consequences of Modernity*, Stanford 1990.

Hagenloh P., „Police, Crime, and Public Order in Stalin’s Russia, 1930–1941”, maszynopis rozprawy doktorskiej, University of Texas, 1999.

Jakubowa Ł., *Sucilna kolektywizacija w selach etnicznych menszyn: 1930–1935 rr.*, „Problemy istoriji Ukrainy: fakty, sudżennia, poszuky” 2004, t. 11.

Jarmysz O., Okipniuk W., *Osobyłwa narada pry Kolehiji DPU URSR [w:] Welyka ukrajinska jurydyczna encykłopedija: u 20 tomach, t. 1: Istorija derżawy i prawa Ukrainy*, Charkiw 2016.

Kałakura O., *Trahedija polakiw USRR u konteksti polityky sucilnoji kolektywizaciji ta henocydu ukrajinskocho narodu*, „Naukowi zapysky Instytutu politycznych i etnonacionalnych dosliżeń im. I.F. Kurasa NAN Ukrainy” 2008, t. 37.

Kołosow W.A., Polan P.M., *Ograniczenije tierritorialnoj mobilnosti i konstruirowanije prostranstwa ot stalinskoj epochi do naszych dnjej [w:] Rieżimnyje ludi w SSSR*, Moskwa 2009.

- Kupczak J., *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1938*, Wrocław 1994.
- Marczuk W., *Nelehalnyj towaroobih na „wołyńskijskij” dilanci polśko-radianśkoho kordonu w 1920–1924 rokach* [w:] *Naukowi zapysky nacionalnoho uniwersytetu „Ostrożka akademijska”*, Ostroh 2020 (serija „Istoryczni nauky”, t. 30).
- Metiuż M., *Ograniczenieje swobody prożywanija i pieriedwizenija w Rossiji (do 1932 g.)*, „Woprosy istoriji” 1994, nr 4.
- Mozochin O.B., *Prawo na riepriessii: wniesudiebnyje połnomoczija organow gosudarstwiennoj biezopasnosti, 1918–1953*, Żukowskijskij–Moskwa 2006.
- Muan N., *Pasportnaja sistema i wybor miesta żytelstwa w Rossii i Sowietkom Sojuzie*, „Nie-prikosnowiennyj zasap” 2005, nr 4.
- Muzyczenko P., *Istorija derżawy i prawa Ukrajiny*, Kyjiw 2006.
- Olijnyk M.P., *Kontrabanda i borot’ba z neju na Podilli w roku nepu*, „Istorija torhiwli, podatkiw ta myta” 2012, nr 2, s. 135–141, [http://nbuv.gov.ua/UJRN/itpm\\_2012\\_2\\_18](http://nbuv.gov.ua/UJRN/itpm_2012_2_18) (dostęp 7 XII 2021 r.).
- Okipniuk W.T., *Derżawne polityczne upravlinnia USRR (1922–1934): Istoryko-jurydycznyj analiz*, Kyjiw 2002.
- Paszczenko D.A., *Stanowlennia ta ewolucija reżymnoji systemy w Radianśkij Ukrajini (1917–1953 rr.)*, Winnycia 2019.
- Perepełycia I., *Sowiećka paszportyzacija jak zasib moskowskoho ponewolennia i teroru*, „Wyzwolnyj szlach” 1953, t. 11 (73).
- Polan P., *Gieografija nieswobody: ob infrastrukturie dieportacij i sowietsoj rieżymnosti*, <http://demoscope.ru/weekly/2015/0651/analit04.php> (dostęp 6 XII 2021 r.).
- Polan P.N., *Nie po swojej wole: Istorija i gieografia prinuditielnych migracij w SSSR*, Moskwa 2001.
- Politycznyj teror i teroryzm w Ukrajini: XIX–XX st. Istoryczni narisy*, Kyjiw 2002.
- Popow W.P., *Pasportnaja sistemi w SSSR (1932–1976 gg.)*, „Socis” 1995, nr 8.
- Rublow O., *Szkie do istoriji zahybeli ukrajinskoji „Połoniji”, 1930-ti roky*, „Istoriograficzni doslidżennia w Ukrajini” 2003, nr 13, s. 275–319, [http://resource.history.org.ua/publ/graf\\_2003\\_13\\_1\\_275](http://resource.history.org.ua/publ/graf_2003_13_1_275) (dostęp 6 XII 2021 r.).
- Rublow O., Reprynczew W., *Represiji proty polakiw w Ukrajini u 1930-ti roku*, „Z archiwiv WUCzK--GPU-NKWD-KGB” 1995, nr 1/2 (2/3).
- Scott J.C., *Seeing Like a State: How Certain Schemes to Improve the Human Condition Have Failed*, New Haven 1998.
- Shearer D., *Stalin at War, 1918–1953. Patterns of Violence and External Threat*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 2018, Bd. 66, Heft 2.
- Sommer T., *Operacija antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popel-nionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Gdańsk 2020.
- Stronśkyj H., *Polśke naselennia USRR w umowach Hołodomoru 1932–1933 rr.*, „Ukrajinskyj istorycznyj żurnal” 2017, nr 4.
- Stronśkyj H., *Zlet i padimnia. Polśkyj nacionalnyj rajon w Ukrajini w 20–30-ch rokach*, Ternopil 1992.
- Strońska H., *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998.
- Szirer D., *Stalinskij wojennyj socializm: repriessii i obszczieswiennyj poriadok w Sowietkom Sojuzie, 1924–1953 gg.*, Moskwa 2014.
- Tokariewa S., *Policejskij nadzor w Rossijskoj Impierii*, „Woprosy istoriji” 2009, nr 6.

- Wronńska T., *Powtornyky: pryreczeni branci GUŁAGu (1948–1953 rr.)*, Kyjiw 2019.
- Wronńska T., *Reżymno-obmeżuwalni zachody organiw władzy na wyzwolenij terytoriji Ukrainy pid czas Welykoji Wiczyznianoji Wijnj ta w perszi powojenni roky*, „Storinky wojennoji istoriji Ukrainy” 1997, t. 1.
- Wronńska T., Stiażkina O., *Minusnyky: pokarani prostrom*, Kyjiw 2021.
- Wronńska T.W., Kulczyćkyj S.W., *Radianska pasportna systema*, „Ukrajńskijskyj istorycznyj žurnal” 1999, nr 3/4.
- Wynnyczenko I., *Ukraina 1920–1980-ch: deportaciji, zaslannia, wyslannia*, Kyjiw 1994.
- Zarećka T., *Polśke naselennia USRR u 1920-ti roky: perechid do radianskoho sposobu žyttia*, „Problemy istorii Ukrainy: fakty, sudżennia, poszuki” 2006, t. 15.
- Zima W.F., *Czelowek i vlast’ w SSSR w 1920–1930-je gg.*, <http://www.fedy-diary.ru/library-pages/v-fzima-chelovek-i-vlast-v-sssr-v-1920-1930-e-gody-politika-repressij-chast-i/> (dostęp 7 XII 2021 r.).

### Strony internetowe

- Nacionalnyj bank represowanych, <http://www.reabit.org.ua/nbr/?ID=363141> wpisy nr 17072, 19067, 16829, 20297, 11364, (dostęp 5 XII 2021 r.).

## STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest tzw. minusowcom – praktycznie nieznaną kategorii ofiar terroru politycznego, których ukarano poprzez wysiedlenie ze stałego miejsca zamieszkania wraz z zakazem osiedlenia się w wyznaczonych miejscowościach ZSRS, których wykaz („minus geograficzny”) był zamieszczany w specjalnych rozporządzeniach. W wyrokach organów pozasądowych wymierzonych przeciwko takim obywatelom znajdujemy zazwyczaj następujące określenia: „minus 6”, „minus 12”, „minus 15”. Stąd właśnie pochodzi nazwa, a zarazem piętno: „minusowcy”. Do tej kategorii zaliczano m.in. tych, którzy otrzymali zakaz zamieszkania w miejscowościach objętych tzw. paszportyzacją, czyli wydawaniem ich mieszkańcom paszportów wewnętrznych (dowodów osobistych). Ten rodzaj dyskryminacji rozciągnięto również na wszystkich skazanych z „politycznych” artykułów kodeksów karnych republik ZSRS, ponieważ zabranianie osiedlenia się w miejscowościach objętych zakazem przedłużało represje. Spośród ogółu „minusowców” wyodrębniono Polaków, których – wśród innych „ukaranych przestrzenią” na sowieckiej Ukrainie – reżim stalinowski uważał za jednych z najbardziej niebezpiecznych oponentów władzy. W oparciu o szeroką bazę źródłową w artykule została przedstawiona logika tworzenia przez bolszewików zakazów i ograniczeń osiedleńczych. Poddano analizie proces formułowania bazy prawnej dla tego typu represji, omówiono przykłady społeczno-politycznych portretów Polaków, którzy znaleźli się w trybach mechanizmu bolszewickiej inżynierii społecznej.

**Słowa kluczowe:** terror, represje, kara administracyjna, wysiedlenie, przymusowe wydalenie, dyskryminacja, „minusowcy”, tereny objęte zakazem.

## ABSTRACT

This article is devoted to the so-called ‘minusowcy’ (‘minuses’) – a practically unknown category of victims of political terror, who were punished by expulsion from their permanent place of residence and banned from settling in designated areas of the USSR, whose list (‘geographical minus’) was included in special decrees. In the judgments of non-judicial bodies against such citizens, we usually find the following terms: ‘minus 6’, ‘minus 12’, and ‘minus 15’ [e.g. ‘minus 6’, is six cities – Moscow, Kharkov, Odessa, Rostov-on-Don, Kiev, Leningrad – from which these citizens were banned from living in.] This is where the name ‘minusowcy’ originated, as well as the stigma connected to it. This category included, among others, those who were forbidden to live in areas subject to ‘passportization,’ i.e. the issuing of internal passports (identity cards) to their inhabitants. This type of discrimination was also extended to all those convicted under the ‘political’ articles of the USSR’s criminal codes, as banning settlement in prohibited locations prolonged the repression. The Stalinist regime deliberately placed Poles in one of the leading positions from amongst the other ‘space-punished’ populations in Soviet Ukraine, singling them out from the ‘minuses,’ as they considered the representatives of this nation to be among the most dangerous opponents of the authorities. Based on a wide range of sources, the article presents the logic behind the Bolshevik creation of settlement bans and restrictions, analyses the process of formulating the legal basis for such repressions and discusses examples of socio-political portraits of Poles who found themselves in the cogs of the Bolshevik social engineering machine.

**Keywords:** terror, repression, administrative punishment, resettlement, forcible expulsion, discrimination, ‘minusowcy,’ prohibited areas.

**Wasył Jabłoński**

ORCID: 0000-0002-2998-7203  
(Kijowski Uniwersytet im. Borysa Hrinčenko)

# KWESTIA UREGULOWANIA RELACJI POLSKO-UKRAIŃSKICH W POLITYCE CENTRUM PAŃSTWOWEGO URL NA WYCHODŹSTWIE W LATACH 1948–1990\*

**U**kraińsko-polskie stosunki w XX w. były skomplikowane, na co decydujący wpływ miała walka obu państw o własną suwerenność. Z wielu powodów były one determinowane właśnie przez sukcesy w tej batalii. Niezależne od 1918 do 1939 r. państwo polskie miało bezwarunkowe uznanie oraz poparcie zachodnich sojuszników i nie musiało udowadniać swego prawa do niezależnego bytu. Z kolei rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej, po nieudanej próbie utrzymania własnej państwowości w latach 1917–1921, został zmuszony do udania się na emigrację. Miało to miejsce pod koniec listopada 1920 r., kiedy pod naporem bolszewickich wojsk instytucje państwowe, armia oraz część ludności przekroczyły rzekę Zbrucz nieopodal Wołoczysk. Przebywając jeszcze na własnym terytorium, Dyrektoriat URL (ostatnia forma państwowości URL lat 1917–1921) – mimo wewnętrznych sporów – nawiązał ożywione kontakty ze stroną polską. Kwietniowe umowy 1920 r. zacieśniły współpracę obu krajów, jednak od tego czasu można zauważyć wyraźny podział na starszego i młodszego partnera w owym politycznym tandemie. Dalsze wydarzenia – przebieg kampanii wojennej 1920 r., internowanie ukraińskiej armii, zawarcie

---

\* Tłumaczenie z języka ukraińskiego: Krystyna Marczyk, konsultacja: dr Iwan Kozłowski.

traktatu pokojowego w Rydze oraz pobyt części ukraińskiego rządu emigracyjnego na terytorium Polski do września 1939 r. – jedynie utwierdzały tę różnicę pozycji.

Od końca listopada 1920 r. do zakończenia II wojny światowej Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej (CP URL) na wychodźstwie miało swoją siedzibę w trzech krajach: Polsce, Czechosłowacji i Francji. Na jego czele stali Symon Petlura (do 1926 r.) oraz Andrij Liwyćkyj (1926–1940). Przez krótki okres pełniącym obowiązki prezydenta CP URL był Wiaczesław Prokopowicz (1939–1940). Starano się ono prowadzić różnorodną działalność dotyczącą głównie zagadnień międzynarodowych, wojskowych, organizacyjnych oraz informacyjnych.

Badania poruszające kwestię współpracy emigracyjnego rządu URL z polskimi czynnikami państwowymi skupiają się na ogół na okresie międzywojennym. Co więcej, prace ukraińskich i polskich historyków odnoszą się do poszczególnych aspektów działalności CP URL na wychodźstwie: wewnętrznych i zewnętrznych<sup>1</sup>, wojskowych<sup>2</sup>, rozwoju ukraińskiej prasy emigracyjnej<sup>3</sup>, działalności służb specjalnych<sup>4</sup>, koncepcji prometejskiej<sup>5</sup> i innych. Opracowania te tylko dotyczą omawianą w niniejszym artykule materię, dlatego też nie ma tutaj potrzeby przeprowadzenia ich szczegółowej analizy.

Współpraca rządów emigracyjnych Polski i Ukrainy po II wojnie światowej wciąż nie jest w historiografii – przynajmniej ukraińskiej – gruntownie zbadana. Tematyka ta znalazła częściowe odzwierciedlenie w monografii Wasyla Jabłońskiego *Derżawnyj centr UNR w ekzyli: ideji, borot'ba, tradycja (1921–1992 roky)*<sup>6</sup>. W ww. publikacji omówiono przede wszystkim kwestię wspólnej deklaracji podpisanej przez władze polskie i ukraińskie 28 listopada 1979 r. w Londynie.

<sup>1</sup> J. Bruski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000; W. Piskun, *Politycznyj wybir ukrajinskoji emihraciji (20-ti roky XX stolittia): monohrafijska*, Kyjiw 2006; J. Pisuliński, *Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie w polskiej polityce zagranicznej po 1926 r.*, „Istorycznyj archiw. Naukowi studiji” 2010, wyp. 5, s. 120–124; *idem*, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*, Toruń 2013; R. Potocki, *Ukraińskie wychodźstwo polityczne w Polsce (1920–1939)*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, t. 3, s. 190–206; W. Trośczyński, *Miżwojen-na ukrajinska emihracija w Jewropi jak istoryczne i social'no-polityczne jawyszcze*, red. W. Jewtuch, Kyjiw 1944; E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004; W. Jabłoński, *Dijalnist' uriadu DC UNR w ekzyli w Lizi Nacij (1920-ti – poczatok 1930-ch r.r.)*, „Wisnyk Czerkaśko-ho Uniwersytetu” (serija „Istoryczni nauky”) 2020, nr 2, s. 77–83; W. Jabłoński, *Ideja sobornosti w suspilno-politycznij dijalnosti derżawnoho centru UNR u 1920–1930 rr.*, „Jewropejski istoryczni studiji” 2020, nr 17, s. 166–182, <http://eustudies.history.knu.ua/volume-17/> (dostęp 10 XI 2022 r.).

<sup>2</sup> A. Kolańczuk, *Żołnierze armii Ukraińskiej Republiki Ludowej internowani w Polsce (1920–1924)* [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszka, Toruń 1997, s. 274–307; W.S. Sribniak, „Wijśkowa dijal'nist' uriadu UNR w ekzyli (1921–1923 rr.)”, praca doktorska obroniona na Kijowskim Uniwersytecie Narodowym im. Tarasa Szewczenki, Kyjiw 1995.

<sup>3</sup> O. Bohusławski, *Presna možwojennoji politycznoji emihraciji i borot'ba za nezależnist' Ukrainy: istorycznij szlach, doswid, dyskusji*, Zaporizżia 2008; E. Wiszka, *Prasa emigracji ukraińskiej w Polsce 1920–1939*, Toruń 2000.

<sup>4</sup> W.S. Sidak, T.W. Wronśka, *Specsłużba derżawy bez terytoriji: ludy, podiji, fakty (Wijśkowa rozwidka ta kontrrozwidka DC UNR w ekzyli 1926–1936 rr.)*, Kyjiw 2003.

<sup>5</sup> J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010; W. Komar, *Koncepcja prometeizmu w polityce Polsce (1921–1939 rr.)*, Iwano-Frankiwśk 2011.

<sup>6</sup> W. Jabłoński, *Derżawnyj centr UNR w ekzyli: ideji, borot'ba, tradycja (1921–1992 roky)*, Kyjiw 2020.



## Pierwsze lata powojenne

Okupacja ziem polskich podczas II wojny światowej tylko formalnie wyrównała pozycje obu rządów emigracyjnych. Niewiele zmieniła się sytuacja również w okresie powojennym. Pomimo tego, że demokratyczne rządy tych krajów zmuszone były trwać na emigracji, a ich terytoria były kontrolowane przez ZSRS, miały one różne znaczenie na arenie międzynarodowej. W CP URL rozumiano całą złożoność swego położenia (po umocnieniu się Związku Sowieckiego i utworzeniu komunistycznego systemu państw satelickich), o czym świadczy przede wszystkim jeden z analitycznych dokumentów jego resortu ds. zagranicznych. W notatce „Ukraińska działalność zagraniczna – plan, potrzeby, możliwości”, opracowanej na początku lat pięćdziesiątych, wskazane są główne problemy polityki zagranicznej, które należałoby przewyciężyć w celu zdobycia niepodległości kraju: „Ukraińska akcja polityczna na forum międzynarodowym jest niewątpliwie rzeczą niełatwą, ponieważ musi wytyczać szlak ukraińskiej sprawie wyzwolenczej pośród wielu poważnych przeszkód, takich oto jak: niedostateczna znajomość lub całkowita nieznajomość ukraińskiej problematyki w świecie; uprzedzenia licznych środowisk zagranicznych do ukraińskich walk wyzwolenczych itp., a – co najważniejsze – zakorzenione na świecie wrogie nam rosyjskie, polskie i – zresztą bezpodstawnie – żydowskie wpływy, które w dużej mierze przyczyniają się do kształtowania nastawienia zagranicy, szczególnie wielkich zachodnich potęg, do ukraińskich aspiracji narodowo-państwowych. Trudność naszej akcji na arenie międzynarodowej wypływa ze złożonego charakteru samej ukraińskiej tematyki”<sup>7</sup>.

W okresie powojennym stosunki między rządami emigracyjnymi obu państw determinowane były przez kilka problemów, których rozwiązanie przyczyniłoby się do zacieśnienia współpracy w staraniach zmierzających do odzyskania niepodległości. Wśród nich można wskazać: brak pogłębionych kontaktów politycznych, brak zjednoczonego antysowieckiego ruchu na emigracji, przestrzeganie praw mniejszości narodowych, kwestia ukraińsko-polskiej granicy. Ostatnie z wymienionych zagadnień, ale nie pod względem ważkości, wywodzi się z 1918 r. – momentu powstania URL (z jej składowymi ZURL/ZOURL) i II Rzeczypospolitej. Należy jednak dodać, że w trakcie II wojny światowej większość etnicznie ukraińskich ziem, kontrolowanych przez Polskę w latach 1918–1939, została dołączona do USRS.

Rozgraniczenie polskich i ukraińskich terytoriów zgodnie z linią Curzona miało miejsce 16 sierpnia 1945 r. poprzez zawarcie umowy granicznej między Związkiem Sowieckim a Polską. Wydarzenie to poprzedzały skomplikowane negocjacje ZSRS z emigracyjnym rządem polskim, które ostatecznie zostały zerwane przez Moskwę. Wkrótce utworzyła ona Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który był wygodną dla Kremla alternatywą wobec londyńskiego gabinetu Stanisława Mikołajczyka.

Rządy emigracyjne nie miały oczywiście żadnego wpływu na kształt granicy między Polską a USRS (jako częścią Związku Sowieckiego), ale ich stosunek do niej

<sup>7</sup> Centralnyj derżawnyj archiw wyszczych orhaniiw władzy ta upravlinnia Ukrainy (dalej CDAWOWU), f. 5235, op. 1, spr. 147, k. 2.

miał symboliczne znaczenie podczas późniejszych zmagania o uznanie niepodległości tych krajów.

W czerwcu 1948 r. w CP URL zaszły zmiany, które znacząco wpłynęły na relacje między rządami emigracyjnymi polskim i ukraińskim. Przeprowadzono wówczas reorganizację CP URL na wychodźstwie, w wyniku której emigracyjne centrum rządowe otrzymało nie tylko bardziej uporządkowaną strukturę i nowe instytucje, np. Ukraińską Radę Narodową (UNRada) jako emigracyjny przedparlament, ale też znacznie rozszerzyło swoją reprezentację polityczną. W tym okresie w ramach zreorganizowanego CP zjednoczyły się niemal wszystkie emigracyjne siły polityczne – z wyjątkiem „hetmańców”, nielicznego ugrupowania o charakterze monarchistycznym. W ten sposób w Centrum połączyły się stronnictwa z poprzedniego – sprzymierzonego z Rzeczpospolitą – rządu URL (miał on doświadczenie roku 1921, jak i późniejsze – pobytu na terytorium Polski w okresie międzywojennym), siły polityczne z zachodu Ukrainy oraz przedstawiciele powojennej emigracji z USRS. Ta nowa konfiguracja polityczna całkowicie wykluczała możliwość tolerowania stanowiska przewidującego ewentualne ustępstwa terytorialne w przyszłości bądź odwołanie się do ustaleń umowy warszawskiej (1920 r.) czy traktatu ryskiego (1921 r.).

Ze względu na powojenną rzeczywistość stanowisko Centrum Państwowego URL było dość klarowne i konsekwentne. W dokumencie pt. „Kwestia ukraińska na tle sytuacji międzynarodowej” z 1951 r., upublicznionym na jednym z posiedzeń emigracyjnego przedparlamentu, stwierdzono, że naturalnymi sojusznikami Ukrainy w walce o odzyskanie niepodległości są kraje, które znalazły się za „żelazną kurtyną”: „Naszym hasłem jest wspólny front wszystkich zniewolonych przez Rosję narodów, zarówno tzw. satelitów, jak i przymusowych członków ZSRS”<sup>8</sup>. Według autorów dokumentu wspomniane państwa w przyszłości powinny utrzymywać co najmniej dobrosąsiedzkie stosunki bądź – w bardziej sprzyjających warunkach – ustanowić regionalne bloki bezpieczeństwa.

Twórcy ww. koncepcji zdawali sobie sprawę, że pomiędzy Ukrainą a sąsiednimi krajami (Polską, w mniejszym stopniu Rumunią, Węgry i Czechosłowacją) są nierozstrzygnięte kwestie graniczne: „Opowiadamy się za terytorialnym rozgraniczeniem pomiędzy Ukrainą a jej zachodnimi sąsiadami na podstawie zasady etnicznej. Ukraińskie ziemie zachodnie już w 1918–[19]19 r. wyraziły wolę, poprzez swoich pełnomocnych przedstawicieli, przyłączenia się do zjednoczonej, niepodległej Republiki Ukraińskiej. Dlatego uważamy, że na zachodzie przynajmniej obecne granice sowieckiej Ukrainy, uznane już przez USA i W[ielką] Brytanię, powinny stanowić podstawę przyszłego rozgraniczenia pomiędzy Ukrainą a jej sąsiadami na zachodzie. Chociaż nie powinno się zapominać, że na zachód od tych granic leżą jeszcze terytoria zasiedlane przez Ukraińców do 1945 r.”<sup>9</sup>. W dokumencie wyrażono przekonanie o możliwości porozumienia się w przyszłości w tej kwestii z zachodnimi sąsiadami i ułożenia z nimi przyjaznych stosunków.

Emigracyjne Centrum Państwowe URL pilnie śledziło wydarzenia w ZSRS i Polsce oraz oświadczenia Rządu RP na Wychodźstwie, a także starało się reagować na wszystkie działania, jakie naruszały – zdaniem członków CP – prawa Ukrainy.

<sup>8</sup> *Ibidem*, k. 47.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

### Sprawa korekty granic w 1951 r.

Szeroki rezonans w ukraińskim środowisku emigracyjnym wywołała sprawa wymiany terytoriów między ZSRS a RP. Z inicjatywy komunistycznego rządu Polski „15 lutego 1951 r. w Moskwie podpisano umowę między Związkiem Sowieckim a Rzeczpospolitą Polską o wymianie terenów o powierzchni 480 km kw. ZSRS odstąpił rejon Ustrzyk Dolnych, po trzy wsie w rejonach chyrowskim i strilkowskim obwodu drohobyckiego, natomiast w zamian otrzymał tereny w «trójkącie między rzekami Bug, Sołokija i Huczwa, na południe od Hrubieszowa i na wschód od Tomaszowa Lubelskiego» w województwie lubelskim z miastami Bełz i Krystynopol [obecnie Czerwonogród – W.J.]. Po fakcie powody wymiany tłumaczono «przyciąganiem gospodarczym» przekazanych terenów do odpowiednich rejonów obu państw. Rzeczywistym powodem tej wymiany był m.in. zamiar wybudowania przez Polaków zespołu elektrowni Myczkowce–Solina na rzece San, która miała zaspokajać energetyczne potrzeby regionu»<sup>10</sup>. Nie należy również zapominać o tym, że w wyniku tej operacji ZSRS otrzymał duże zagłębie węglowe. Dlatego pytanie o inicjatora tego kroku pozostaje otwarte.

W jednym z listów (z 23 maja 1951 r.) przesłanym do kierownictwa resortu spraw zagranicznych poinformowano<sup>11</sup>, że „22 maja o godzinie 12.46 szwajcarskie radio podało, iż na skutek nacisków Warszawy doszło do umowy pomiędzy ZSRS a Polską o odstąpienie Polsce Drohobycza w zamian za pewną część Lubelszczyzny. Umowę [podpisali] Wyszyński i Zaleski (?)<sup>12</sup> [...]. Kiedy informacja ta zostanie potwierdzona, O[rgan] W[ykonawczy] UNRady ma wystąpić z protestem przeciwko zmianie granic Ukrainy za cenę ukraińskiej ropy»<sup>13</sup>. Pomimo zniekształconych przez „żelazną kurtynę” informacji i z trzymiesięcznym opóźnieniem rząd URL na wychodźstwie starał się reagować na zaistniałą sytuację. Ukraińska prasa emigracyjna również szeroko odniosła się do tego wydarzenia. Na przykład całą listą krytycznych artykułów zareagował wydawany w USA opiniotwórczy periodyk „Swoboda”<sup>14</sup>.

W emigracyjnym resorcie spraw zagranicznych kwestią zmiany granic zajmował się Dmytro Andrijewskij – dawny konsul URL w Szwajcarii, członek Ukraińskiej Rady Narodowej i Prowidu OUN. Według jego świadectwa materiałów dotyczących tej sprawy trzeba było szukać w redakcjach czasopism, bibliotekach i archiwach prywatnych. „Niemniej – pisał on do nieustalonego adresata – myślę nad tekstem noty [do rządów polskiego i sowieckiego – W.J.] i nie wykluczam, że ułożę go przynajmniej schematycznie, żeby później wypełnić schemat dokładnymi danymi [...]. Chcę wierzyć,

<sup>10</sup> W. Krupyna, *Radiańsko-polskij obmin terytorijamy*, <https://www.jnsn.com.ua/h/0215T/> (dostęp 10 XI 2022 r.).

<sup>11</sup> Nie można zidentyfikować autora listu, ale z jego treści wynika, że była to osoba bliska rządowi na uchodźstwie.

<sup>12</sup> W liście omyłkowo podano nazwisko „Zaleski”. W rzeczywistości umowę z polskiej strony podpisał wicepremier rządu PRL Aleksander Zawadzki. Związek Sowiecki reprezentował Andriej Wyszyński.

<sup>13</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 14, k. 34.

<sup>14</sup> *Moskwa i Warszawa znowu torhujut 'ukrajinskymy zemlami*, „Swoboda”, 24 V 1951; N. Nemyron, *Zmina kordoniw Ukrainy i Polsczi*, „Swoboda”, 9 VI 1951; *Podrobyci moskowsko-polskoji torhiwli ukrajinskymy zemlami*, „Swoboda”, 12 VI 1951.

że tym razem nie wyjdzie tak, jak z listem do [Harolda] Stassena<sup>15</sup> i moja praca nie pójdzie na marne<sup>16</sup>. Wygląda jednak na to, iż jego wysiłki nie zakończyły się nawet najmniejszym sukcesem. Nie udało się bowiem odnaleźć – ani w oficjalnych raportach organów Centrum Państwowego, ani w ówczesnej prasie – informacji wskazujących na kontynuację tego tematu.

Do rządów państw zachodnich oraz Zgromadzenia Ogólnego ONZ skierowano natomiast zawiadomienie o „bezzasadnych polskich roszczeniach wobec terytoriów Galicji i Wołynia. Raport ten był następnie wydrukowany w osobnej broszurze i szeroko rozpowszechniony<sup>17</sup>. W niniejszym dokumencie zawarto również osobne oświadczenie o nieważności umowy warszawskiej z 21 kwietnia 1920 r. Podpisał je ówczesny prezydent CP URL Andrij Liwyćkyj, przewodniczący UNRady Borys Iwanyćkyj, szef rządu Isaak Mazepa oraz kierownik resortu spraw zagranicznych Stepan Wytwyćkyj. Pewnej symboliki dopatrzeć się można w tym, iż czynny udział w wydarzeniach lat 1920 i 1951 brał Andrij Liwyćkyj – były minister spraw zagranicznych URL i prezydent CP URL na wychodźstwie.

### Stosunki polsko-ukraińskie na emigracji do 1979 r.

Wspomniany Stepan Wytwyćkyj utrzymywał stały kontakt z wydziałem Departamentu Stanu do spraw ZSRS i komisjami spraw zagranicznych Senatu oraz Izby Reprezentantów USA. „Szczególnie, kiedy w amerykańskim Kongresie [w latach 1951–1953 – W.J.] pojawił się temat rewizji układu jałtańskiego i z tego powodu wpływowe polskie środowiska polityczne w Ameryce i rząd polski w Londynie podjęły zacieklą akcję mającą na celu cofnięcie zgody amerykańskiego rządu na włączenie Galicji i Wołynia do terytorium Ukrainy (tzw. linia Curzona), d[oktor] Wytwyćkyj odbył szereg rozmów z amerykańskimi senatorami i kongresmenami, między innymi z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych Alexandrem Wileym (takich rozmów odbył ponad 20)<sup>18</sup>. Konsultacje te miały na celu obronę integralności terytorialnej Ukrainy w powojennych granicach. Zresztą obie komisje odmówiły dalszego rozpatrywania roszczeń polskiej strony.

Pomimo braku w tym okresie stałej współpracy obu rządów i innych struktur emigracyjnych, spowodowanego „pojawieniem się polskich roszczeń o Galicję i Wołyn – jak mówi raport pełniącego obowiązki szefa Organu Wykonawczego (rządu) Spyrydona Dowhala – polskie czynniki oficjalne nie pomijały jednak okazji, by podkreślić swoje poparcie dla ukraińskich zmagania wolnościowych. Szef resortu w trakcie swego pobytu w USA utrzymywał kontakt z działającym w Waszyngtonie przedstawicielem polskiego ruchu emigracyjnego<sup>19</sup>. Ukraińskie czynniki rządowe

<sup>15</sup> Prawdopodobnie chodzi o próbę pozyskania poparcia jednego z czołowych ówczesnych działaczy Partii Republikańskiej USA, rektora Uniwersytetu Pensylwanii Harolda Stassena.

<sup>16</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 14, k. 34.

<sup>17</sup> Wypowiedź pełniącego obowiązki przewodniczącego Organu Wykonawczego Spyrydona Dowhala o działalności OW UNRady. Zob. *Tretia sesija Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady (6–12 bereznia 1954 r.)* [w:] *Materijały i dokumenty. Na czużyni: Ukrajinske informacijne biuro*, b.m.w. 1954, s. 23.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 25.

odnotowały również wyrazy współczucia wyrażone przez stronę polską z powodu śmierci Stepana Barana i prezydenta Andrija Liwyckiego. Oprócz tego polska sekcja Radia Wolna Europa zrealizowała cztery audycje o ugodzie perejasławskiej z 1654 r., przygotowane na podstawie ukraińskich materiałów publicystycznych<sup>20</sup>.

Wkrótce odnowiono normalną współpracę z polskimi strukturami emigracyjnymi. Znaczenie tego kroku podkreślali ukraińscy urzędnicy. Na początku 1952 r. ukraińskie, polskie i węgierskie organizacje weteranów założyły w Paryżu Federację Byłych Żołnierzy Europy Środkowej i Wschodniej. W resorcie spraw wojskowych CP URL akcentowano, iż „znaleziono wspólny język z Polakami, którzy podpisali protokół zawierający zapis stwierdzający, że założyciele «uznają niezaprzeczalne prawo wszystkich narodów Europy Środkowej i Wschodniej do niezależności i prawdziwej suwerenności na ich etnicznych terytoriach»”<sup>21</sup>. Także we wspomnianym dokumencie „Ukraińska działalność zagraniczna – plan, potrzeby, możliwości” nadmieniono o tym, że po pozbyciu się „opieki” Kremla „z Polakami przyjdzie nam z dużymi trudnościami łagodzić nasz konflikt terytorialny i nie wiadomo, czy dojdziemy z nimi do jakiegoś porozumienia. Będzie to w największym stopniu zależało od tego, czy społeczeństwo polskie w kraju [Polsce – W.J.] będzie na tyle dojrzałe politycznie i realistyczne, że w obopólnym interesie – polskim i ukraińskim – uzna zasadę etniczną za podstawę rozgraniczenia terytorialnego pomiędzy Ukrainą i Polską, a mianowicie obecną linię Curzona z oddaniem Ukrainie także Łemkowszczyzny i ukraińskich części Chełmszczyzny i Podlasia”<sup>22</sup>.

Lata sześćdziesiąte nie przyniosły przełomu w stosunkach ukraińsko-polskich na emigracji. Od końca lat pięćdziesiątych nowo wybrany szef Organu Wykonawczego (rządu) Centrum Państwowego URL Mykoła Liwyckij uczestniczył w konsultacjach z polskimi strukturami na emigracji (Radą Jedności Narodowej) i przedstawicielami rządu prezydenta Augusta Zaleskiego. Zdaniem ukraińskich dyplomatów kontakty te przyczyniły się do powstania w 1966 r. Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego w Londynie. Jednocześnie podkreślali oni, że rozpoczęte pod koniec lat pięćdziesiątych „rozmowy szefa OW z polskimi czynnikami emigracyjnymi nie przyniosły do tej pory rezultatów. Polacy powstrzymują się od bliższych stosunków politycznych z Ukraińcami prawdopodobnie z dwóch powodów: 1. Nadal nie chcą oficjalnie zrezygnować ze swoich roszczeń do zachodnich ziem ukraińskich; 2. Sądzą, że ich status prawny na arenie międzynarodowej (ze względu na to, że Polski nie włączono do ZSRS) jest korzystniejszy od statusu Ukrainy, dlatego ściślejsza współpraca z Ukraińcami na płaszczyźnie politycznej może im zaszkodzić”<sup>23</sup>.

Analiza dokumentów Centrum Państwowego z lat siedemdziesiątych potwierdza impas w stosunkach między rządami emigracyjnymi. Nawet przeprowadzenie siódmej sesji UNRady w Londynie w grudniu 1972 r. nie przyniosło przełamania tej tendencji. Świadczą o tym pośrednio rezolucje siódmej oraz ósmej sesji emigracyjnego przedparlamentu URL. Na przykład w postanowieniach londyńskiej sesji przedparlamentu CP URL zawarto jedynie apel dotyczący „solidarności z ofiarami

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>22</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 14, k. 5.

<sup>23</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 372, k. 14v–15.

ostatnich polskich rozruchów robotniczych<sup>24</sup> oraz potrzeby „nawiązania kontaktów z tymi wszystkimi obcymi siłami i czynnikami, które działają przeciwko rosyjsko-sowieckiemu imperializmowi – niezależnie od ich ideologicznych czy ustrojowych założeń [...]”. Zalecono również „organom Centrum Państwowego działać w tym kierunku<sup>25</sup>. Z kolei w raportach i postanowieniach ósmej sesji (czerwiec 1979 r.) wspomniano tylko o potrzebie wzajemnej współpracy: „Ósma sesja zobowiązuje organy CP URL do kontynuowania akcji informacyjnej w rządach, politycznych i społeczno-obywatelskich kołach państw wolnego świata i podtrzymywania kontaktów i współpracy z emigracyjnymi rządami zniewolonych narodów<sup>26</sup>. Naturalnie, oprócz pewnych zastrzeżeń ideologicznych do zastoju we wzajemnych stosunkach przyczyniły się również problemy wewnętrzne i organizacyjne zarówno w polskim, jak i ukraińskim rządzie emigracyjnym.

### Polsko-ukraińska deklaracja z 1979 r.

Jednak już po koniec listopada tego roku miał miejsce przełom we wzajemnych stosunkach na emigracji. Dwudziestego ósmego listopada 1979 r. została bowiem podpisana ukraińsko-polska deklaracja „na skutek pertraktacji i wymiany poglądów między Rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie a emigracyjnym Rządem Rzeczypospolitej Polskiej” – jak podał „Biuletyn Ukraińskiego Biura Informacyjnego” (oficjalny organ CP URL)<sup>27</sup>. Dokument ze strony ukraińskiej podpisali prezydent Mykoła Liwyćkyj, przewodniczący rządu Teofil Leontij i kierownik resortu spraw zagranicznych Jarosław Rudnyćkyj, natomiast z polskiej – prezydent Edward Raczyński, prezes Rady Ministrów Kazimierz Sabbat i wiceminister spraw zagranicznych Tadeusz Lasko<sup>28</sup>. Podpisanie deklaracji było możliwe dzięki zmianie postawy strony polskiej, która zainicjowała ww. porozumienie albo przynajmniej zgodziła się na pertraktacje. Pośrednio świadczy o tym kilka faktów. Po pierwsze, do kierownictwa emigracyjnego weszli nowi gracze polityczni, którzy rozumieli wagę sojuszu polsko-ukraińskiego w walce z Kremlem. Po drugie, spotkanie i podpisanie porozumienia odbyło się nie w Monachium, lecz w Londynie, będącym siedzibą polskiego rządu emigracyjnego.

Dokument ten był jednak wynikiem woli politycznej obu państw, o czym świadczy jego treść: „Obie strony, po wymianie poglądów i omówieniu sytuacji międzynarodowej oraz sytuacji w ich krajach, zdecydowały się podpisać niniejszą Deklarację, która zawiera ich uzgodnione poglądy. [...] Dominacja Moskwy nad narodami europejskimi w granicach i poza granicami Związku Sowieckiego stawia te narody wobec wspólnego celu wyzwolenia z ucisku imperium sowieckiego, zagrażające-

<sup>24</sup> *Deklaracija Siomoji Sesiji Ukrajinskoji nacijnalnoji rady do ukrajinciw na Bat'kiwszczyni i w in-szych krajinach* [w:] *Ukrajinskyj parlamentaryzm na emihraciji. Derżawnyj centr UNR: dokumenty i materialy, 1920–1922*, uporządk W. Jabłoński, Kyjiw 2012, s. 650.

<sup>25</sup> *Rezoliuciji, uchwaleni Siomouju Sesijeju UNRady dnia 18-ho hrudnia 1972 roku* [w:] *Ukrajinskyj parlamentaryzm na emihraciji...*, s. 654.

<sup>26</sup> *Rezoliuciji 8-ji Sesiji UNRady* [w:] *Ukrajinskyj parlamentaryzm na emihraciji...*, s. 685.

<sup>27</sup> „Biuleteń Ukrajinskocho informacijnoho biuro”, 29 XI 1979.

<sup>28</sup> *Ekzylni urady UNR i Riczypospołytoji Pol'skoji pidpisały spil'nu Deklaraciju*, „Swoboda”, 7 XII 1979.

go ich rozwojowi i przyszłości”<sup>29</sup>. W dalszej części podano, że w interesie Polski i Ukrainy leży wolność i niepodległość wszystkich europejskich narodów walczących z sowieckim kolonializmem. Dlatego też na terytoriach tych krajów zamiast sowieckiej dominacji powinny panować „solidarność i demokratyczna równość narodów – sprawiedliwość społeczna i poszanowanie praw narodu i jednostki”. Solidarność miałaby mieć charakter stały, ponieważ bez niej – w przekonaniu sygnatariuszy – nie można utrzymać wywalczonej wolności i niepodległości. Ponadto jest ona niezbędnym warunkiem stabilizacji politycznej w tej części Europy oraz jej stosunków ze światem zewnętrznym.

Na koniec podkreślono, że „w żywotnym interesie narodów polskiego i ukraińskiego, odwiecznie ze sobą sąsiadujących, a pozbawionych dziś wolności i niepodległego bytu, leży wywalczenie i trwałe zabezpieczenie państwowego bytu wolnej i niepodległej Polski i Ukrainy. Oba rządy uważają za pożądane utrzymanie wzajemnych kontaktów dla wzmocnienia współpracy”<sup>30</sup>.

Deklaracja stała się tym dokumentem ramowym, który pozwalał rządowi emigracyjnemu na współpracę. Co charakterystyczne, nie poruszono w nim najbardziej drażliwej kwestii – granic Polski i Ukrainy. Jednak jej podpisanie było pierwszym krokiem do zbudowania dobrosąsiedzkich relacji. Mimo to – co było znamienne dla obu środowisk emigracyjnych – nawet tak ogólnikowy dokument co jakiś czas wywoływał kontrowersje wśród zarówno polskich, jak i ukraińskich polityków.

### **Polsko-ukraińska współpraca w drugiej połowie lat osiemdziesiątych – na początku lat dziewięćdziesiątych**

W grudniu 1986 r. w polskiej prasie emigracyjnej pojawiło się oświadczenie ministra spraw zagranicznych Rządu RP na uchodźstwie Zygmunta Szkopiaka, który krytykował polskie środowiska polityczne za uznanie ówczesnych wschodnich granic Polski. Takie podejście uważał za szkodliwe i nalegał na trzymanie się ustaleń traktatu ryskiego z 1921 r.<sup>31</sup> Oświadczenie to natychmiast zauważył Prowid ukraińskich nacjonalistów, którzy potępił rząd CP URL za to, iż „odpowiedzialne czynniki nie osądziły tego stanowiska polskich szowinistów i nie podały go do wiadomości społeczeństwa ukraińskiego”<sup>32</sup>. Dość ironicznie odniósł się do idei Zygmunta Szkopiaka Jerzy Targalski (ps. „Józef Darski”), który na łamach „Kultury” paryskiej pisał: „Jak dotychczas jednak nie słyhać, by w Warszawie ktokolwiek przejął się światłymi radami z Londynu”<sup>33</sup>. W 1987 r. Targalski przebywał na emigracji we Francji, gdzie przede wszystkim prowadził na łamach paryskiej „Kultury” kronikę ukraińską, białoruską i litewską.

Wspomniane oświadczenie ministra Szkopiaka było niespodzianką dla ukraińskich czynników rządowych, aczkolwiek CP URL przyjął dość wyważoną postawę. Jak nadmienia się w jednym z listów do prezydenta Mykoły Liwyckiego<sup>34</sup>, „będąc

<sup>29</sup> „Biuletén Ukrajinśkoho informacijnoho biuro”, 29 XI 1979.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Sprawozdanie z działalności rządu RP*, „Tydzień Polski”, 27 XII 1986.

<sup>32</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 1016, k. 10.

<sup>33</sup> J. Darski [J. Targalski], *Kronika ukraińska*, „Kultura” 1987, nr 3, s. 108.

<sup>34</sup> List – z dużym prawdopodobieństwem – autorstwa Mychajły Woskobijnyka.

w Kanadzie, rozmawiałem o tym [oświadczeniu Szkopiaka – W.J.] telefonicznie z prof. J[arosławem] Rudnyćkim, jako głównym «architektem» tego szeregu spotkań i deklaracji między CP URL i polskim rządem na uchodźstwie. Ku memu zdziwieniu nie był on o tym poinformowany i prosił mnie, bym przysłał mu kopię tekstu oświadczenia p. Z[ygmunta] Szkopiaka<sup>35</sup>. Na posiedzeniu rządu w dniach 15–16 maja 1987 r. omówiono bieżące problemy w stosunkach polsko-ukraińskich, a szczególnie w relacji między URL i RP. Dyskusję prowadzono w oparciu o dokumenty przedłożone przez prezydenta Mykołę Liwyckiego i szefa rządu Jarosława Rudnyckiego. Powzięto wówczas decyzję dotyczącą niezmienności poparcia dla deklaracji z 1979 r. o współpracy obu rządów w walce przeciwko rosyjskiemu bolszewizmowi i o odzyskaniu niepodległości Ukrainy i Polski: „Przyjmując obecne granice między Polską a Ukrainą jako niezadowolające dla obu stron, rząd URL na emigracji stoi na stanowisku, że ich ostateczne rozstrzygnięcie będzie skutkiem pokojowych rozmów wolnych, suwerennych państw Ukrainy i Polski [...] oraz ratyfikacji tych granic przez ich wybrane w wolnych wyborach parlamenty na ojczystych ziemiach”<sup>36</sup>. To stonowane oświadczenie było m.in. wynikiem nieco wcześniejszego wielostronnego międzyrządowego spotkania w Wiedniu 5 listopada 1986 r. w „sprawie zawieszenia wszystkich dyskusji terytorialnych między zniewolonymi przez Moskwę narodami Europy Środkowo-Wschodniej do czasu odzyskania przez nie całkowitej suwerenności narodowej”<sup>37</sup>.

Umiarkowane stanowisko zajęło też wiele polskich i ukraińskich partii<sup>38</sup>, które w marcu 1987 r. w Paryżu podpisały wspólne „Oświadczenie w sprawie zasad współpracy polsko-ukraińskiej”. Dotyczyło ono ważnych kwestii odnoszących się do stosunków dwustronnych: współpracy politycznej i międzynarodowej, niezmienności granic i zagwarantowania praw mniejszości narodowych na Ukrainie i w Polsce. Podstawą dalszych względnie harmonijnych stosunków było uznanie współpracy między oboma narodami za konieczność życiową<sup>39</sup>. Z tego względu sygnatariusze dokumentu akceptowali istniejące granice między PRL a USRS i wyrażali przekonanie, że przyszłe parlamenty niepodległych krajów je uprawomocnią. W tym celu postanowili zwalczać w swoich wspólnotach narodowych i działalności politycznej roszczenia terytorialne wysuwane w odniesieniu do partnerów. Gwarantując prawo mniejszości narodowych do swobodnego rozwoju, partie zobowiązały się do przeciwdziałania w swoich środowiskach (wówczas – emigracyjnych) wszelkim przejawom dyskryminacji zarówno przez państwo, jak i społeczeństwo. Strony wyraziły też aprobatę dla utworzenia w Polsce diecezji Ukraińskiego Kościoła Katolickiego<sup>40</sup> na czele z biskupem. Poparły żądania Ukraińców w Polsce – przymusowo wysiedlonych

<sup>35</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 1016, k. 24.

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 9.

<sup>37</sup> *Ibidem*. Równoległe z odbywającą się w Wiedniu Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie politycy emigracyjni zwołali konferencję rządów emigracyjnych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. W jej pracach brali udział szefowie rządów na uchodźstwie oraz poszczególnych ministerstw Ukrainy, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i innych krajów.

<sup>38</sup> Chodzi o Konfederację Ukraińskich Partii Politycznych i Organizacji (KUPPO) oraz dwie organizacje polskie: Liberalno-Demokratyczną Partię „Niepodległość” i Wolność–Sprawiedliwość–Niepodległość.

<sup>39</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 1016, k. 13.

<sup>40</sup> Oficjalna nazwa Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego w latach 1957–1991.



przez władzę komunistyczną – dotyczące powrotu na swoje historyczne ziemie, a także prawa Polaków na Ukrainie do własnego systemu oświaty i rozwoju narodowościowego. Wyraziły także przekonanie, że „tylko wspólna walka polityczna Polaków i Ukraińców oraz innych narodów Międzymorza może doprowadzić do odzyskania przez nie wolnych i niepodległych państw”<sup>41</sup>. Należy też zaznaczyć, że podobne wezwania dotyczące współpracy były również zawarte w ukraińsko-polsko-litewskiej deklaracji partyjnej<sup>42</sup> z 14 marca 1987 r.<sup>43</sup>

W kolejnych latach obie strony zapewniały się o niezmiennym oddaniu ideom wolności i dobrosąsiedztwa oraz postanowieniom deklaracji z 28 listopada 1979 r. Rząd polski w Londynie w listopadzie 1989 r. przygotował nawet projekt osobnej „jubileuszowej” deklaracji, jednak prace nad tą koncepcją zatrzymały się na początkowym etapie<sup>44</sup>. Swoją ocenę tego dokumentu w gazecie „Swoboda” przedstawił jeden z najgorliwszych zwolenników ukraińsko-polskiej współpracy na szczeblu rządowym premier Jarosław Rudnyćkyj. Uważał on, że znamienne były zdarzenia na zjeździe delegatów Rządu RP na Uchodźstwie w Fawley Court we wrześniu 1988 r., kiedy część uczestników tego przedsięwzięcia poruszyła kwestię Małopolski Wschodniej: „W odpowiedzi na to minister spraw zagranicznych RP prof. Z[ygmunt] Szkopiak wyraźnie podkreślił, że rząd RP przestrzega nie tylko deklaracji z 1979 r., ale też umowy wiedeńskiej z 1986 r. To samo powtarzał kilkakrotnie śp. prezydent K[azimierz] Sabbat, szczególnie podczas naszego ostatniego spotkania 30 września 1988 r. w Londynie”<sup>45</sup>.

Jednak co jakiś czas relacje między rządami emigracyjnymi stawały się zakładnikiem polskich wewnętrznych utarczek politycznych. Na przykład cztery dni po tym, jak minister spraw zagranicznych RP Krzysztof Skubiszewski na konferencji prasowej w Londynie 10 maja 1990 r. oświadczył o braku roszczeń co do granic wschodnich, minister Szkopiak nagłośnił stanowisko rządu emigracyjnego. Szczególnie uwypuklił w nim kwestie paktu Ribbentrop–Mołotow, decyzji konferencji jałtańskiej i ważności granic Polski zgodnie z traktatem ryskim. W zakończeniu podkreślił, że wszelkie ustalenia w sprawie zmiany granic będą ważne jedynie po podjęciu decyzji przez wolne i suwerenne parlamenty Polski i Ukrainy<sup>46</sup>. Niemal natychmiast po tych oświadczeniach, 11 czerwca 1990 r., prezydent CP URL Mykoła Pławiuk udał się z grzecznościową wizytą do Londynu, gdzie spotkał się z prezydentem Ryszardem Kaczorowskim, premierem Edwardem Szczepanikiem i ministrem informacji Walerym Choroszewskim. Minister spraw zagranicznych na spotkaniu nie był obecny, ponieważ – zgodnie z oficjalną informacją – przebywał poza Anglią. Strony zadeklarowały niezmiennie poparcie dla ustaleń deklaracji z 1979 r. i wyraziły przekonanie o dalszym rozwoju stosunków ukraińsko-polskich<sup>47</sup>.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 18.

<sup>42</sup> Deklarację podpisały KUPPO, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość” i Najwyższy Komitet Wyzwolenia Litwy (lit. Vyriausiasis Lietuvos išlaisvinimo komitetas, VLIKAS).

<sup>43</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 1016, k. 14.

<sup>44</sup> *Ibidem*, k. 35.

<sup>45</sup> J. Rudnyćkyj, *U desiatylittia ukrajinsko-polskoji deklaraciji*, „Swoboda”, 14 XII 1989.

<sup>46</sup> *Stanowisko Rządu RP na Uchodźstwie w sprawie polskich Ziemi Wschodnich*, „Tydzień Polski”, 19 V 1990.

<sup>47</sup> CDAWOWU, f. 5235, op. 1, spr. 1016, k. 40.

Brak oficjalnego sprostowania oświadczenia z 14 maja 1990 r. zmusił prezydenta CP URL Mykołę Pławiuka do wystosowania listu do prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. Pławiuk powoływał się na wcześniejsze ustalenia odnoszące się do poszanowania praw mniejszości. Ponadto akcentował fakt, iż CP URL na wychodźstwie nie uznaje traktatu ryskiego, „który w swoich następstwach był tragiczny nie tylko dla Ukrainy w 1921 r., ale też dla Polski. Zrozumieli to patrioci obu naszych narodów, którzy stanęli na stanowisku, że współczesne granice między Polską a Ukrainą nie są przeszkodą dla polsko-ukraińskiej współpracy. Podobne stanowisko zajmuje również obecny rząd polski w Warszawie. W takiej intencji została podpisana ponad 10 lat temu Deklaracja ośrodków emigracyjnych Polski i Ukrainy”<sup>48</sup>. Prezydent Pławiuk zwracał następnie uwagę, że chęć powrotu do granic z 1921 r. jest nie tylko nierealna we współczesnym świecie, lecz także może doprowadzić do wznowienia działalności tych polskich sił politycznych, które wołały konflikty i utarczki z Ukraińcami, jak też odrzucały szansę równoprawnej współpracy. Reasumując, namawiał on prezydenta Kaczorowskiego do wpłynięcia na polski rząd, by powrócił do bardziej koncyliacyjnej postawy. W celu odnowienia dialogu z roboczą wizytą do Londynu wybrał się szef rządu URL na emigracji Iwan Samijlenko. Do tego momentu ukraińskie czynniki rządowe zobowiązały się do niewyłaszczania publicznych komentarzy w tej sprawie<sup>49</sup>.

W odpowiedzi z 8 grudnia 1990 r. prezydent Kaczorowski nie odniósł się bezpośrednio do kwestii traktatu ryskiego, ale kolejny raz zapewnił swojego ukraińskiego odpowiednika o poparciu dla postanowień deklaracji z 1979 r. i nienaruszalności granic do czasu decyzji przyszłych niezależnych parlamentów obu krajów<sup>50</sup>. Te same gwarancje wybrzmiały też podczas spotkania przedstawicieli Rządu RP na Uchodźstwie z Iwanem Samijlenką w Londynie 16 listopada 1990 r.<sup>51</sup>

Jednak wtedy miało to już tylko symboliczne znaczenie. Miesiąc później – po nieco ponad pięćdziesięcioletnim wygnaniu – polski rząd na emigracji przekazał 18 grudnia 1990 r. w Warszawie insygnia władzy prezydentowi elektowi Lechowi Wałęsie. CP URL złożył gratulacje narodowi polskiemu z okazji tego historycznego wydarzenia<sup>52</sup>. Tym samym dobiegły końca stosunki rządów Polski i Ukrainy na emigracji. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej zakończyło swoją działalność 22 sierpnia 1992 r. w Kijowie – w pierwszą rocznicę odnowienia niepodległości Ukrainy.

### Podsumowanie

Po II wojnie światowej sytuacja rządów emigracyjnych Polski i Ukrainy uległa kardynalnej zmianie. Rząd polski w Londynie stracił poparcie wczorajszych sojuszników, którzy zgodzili się na stalinowskie propozycje dotyczące stref wpływów w Europie. Natomiast rządowi URL na wychodźstwie udało się przekonać ukraińskie siły politycz-

<sup>48</sup> *Ibidem*, k. 42.

<sup>49</sup> *Ibidem*, k. 43.

<sup>50</sup> *Ibidem*, k. 60–61.

<sup>51</sup> *Ibidem*, k. 55.

<sup>52</sup> *Podoroż Holowy Uriadu UNR do Jewropy*, „Swoboda”, 17 I 1991.

ne o konieczności zjednoczenia się na fundamencie Centrum Państwowego URL na emigracji. W 1948 r. dokonała się reorganizacja CP URL z udziałem niemal wszystkich najważniejszych graczy politycznych.

W ciągu kolejnych trzech dziesięcioleci oba emigracyjne rządy, chociaż przyjmowały wobec siebie postawę neutralną, praktycznie nie komunikowały się ze sobą. W tym okresie odnotowano również zmniejszenie wpływu rządów emigracyjnych na życie społeczeństw: polskiego od 1954 r., a ukraińskiego od drugiej połowy 1960 r. do pierwszej połowy 1980 r. Jednocześnie ukraiński rząd emigracyjny dość energicznie reagował w przestrzeni publicznej oraz w pertraktacjach z oficjalnymi przedstawicielami rządów trzecich na zmiany lub plany odnoszące się do polsko-ukraińskich granic.

Istotny przełom w stosunkach między polskim a ukraińskim rządem na emigracji dokonał się w listopadzie 1979 r., kiedy podpisano ukraińsko-polską deklarację. W tym ramowym dokumencie wezwano do solidarności w walce ze wspólnym wrogiem – Związkiem Sowieckim i odłożenie wszystkich kwestii spornych do czasu, kiedy oba kraje odbudują własną niepodległość. Deklaracja stała się punktem wyjścia umożliwiającym znajdowanie porozumienia i przewyciężanie sporów w niełatwych polsko-ukraińskich relacjach.

W latach osiemdziesiątych XX w. kwestia granic co jakiś czas stawała się przyczyną napięć. Ukraiński rząd podkreślał „niezadowolenie obu stron” z istniejących granic, jednak był skłonny je uznać. Polski rząd nalegał z kolei na przebieg granicy z lat 1921–1939 i stał na stanowisku, że mogą go zmienić tylko parlamenty nowych niepodległych państw: Polski i Ukrainy. Warto dodać, że Rząd RP na uchodźstwie nie zgadzał się w tej kwestii z pierwszym pokomunistycznym rządem polskim, który uznawał powojenne granice w Europie. Oświadczenia emigracyjnego gabinetu Edwarda Szczepanika powodowały sprzeciw nie tylko strony ukraińskiej, lecz także polskich środowisk politycznych. Mimo to nie zmienił on swego stanowiska aż do momentu zakończenia działalności w grudniu 1990 r.

Oczywiście nie jest możliwe wszechstronne omówienie w krótkim artykule całej złożoności stosunków polsko-ukraińskich i polityki Centrum Państwowego URL na uchodźstwie w okresie powojennym. Ze względu na duże znaczenie polsko-ukraińskich relacji powstaje konieczność dalszych badań tego zagadnienia.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Centralnyj derżawnyj archiw wyszczych orhaniv włady ta upravlinnia Ukrajiny (Centralne Archiwum Państwowe Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy)  
f. 5235, op. 1, spr. 147; f. 5235, op. 1, spr. 372; f. 5235, op. 1, spr. 1016.

### Źródła publikowane

*Tretia sesija Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady (6–12 bereznia 1954 r.)* [w:] *Materijaly i dokumenty. Na czużyni: Ukrajinske informacijne biuro*, b.m.w. 1954.

*Ukrajinskyj parlamentaryzm na emihraciji. Derżawnyj centr UNR: dokumenty i materijaly, 1920–1922*, uporiadnyk W. Jabłonskyj, Kyjiw 2012.

## Prasa

„Biuletėn Ukrajinśkoho informacijnoho biuro”, 29 XI 1979.

## Opracowania

- Bohusławski O., *Presa miżwojennoji politycznoji emihraciji i borot'ba za nezależnist' Ukrainy: istorycznij szlach, doswid, dyskusji*, Zaporizżia 2008.
- Bruski J., *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010.
- Bruski J., *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000.
- Darski J. [Targalski J.], *Kronika ukraińska*, „Kultura” 1987, nr 3.
- Ekzylni uriady UNR i Riczypospolytoji Pol'skoji pidpisały spil'nu Deklaraciju*, „Swoboda”, 7 XII 1979.
- Jabłoński W., *Derżawnyj centr UNR w ekzyli: ideji, borot'ba, tradycja (1921–1992 roky)*, Kyjiw 2020.
- Jabłoński W., *Dijałnist' uriadu DC UNR w ekzyli w Lizi Nacij (1920-ti – poczatok 1930-ch rr.)*, „Wisnyk Czerkaśkoho Uniwersytetu” (serija „Istoryczni nauky”) 2020, nr 2.
- Jabłoński W., *Ideja sobornosti w suspilno-politycznij dijałnosti derżawnoho centru UNR u 1920–1930 rr.*, „Jewropejski istoryczni studiji” 2020, wyp. 17, <http://eustudies.history.knu.ua/volume-17/https://doi.org/10.17721/2524-048X.2020.17> (dostęp 10 XI 2022 r.).
- Kolańczuk A., *Żołnierze armii Ukraińskiej Republiki Ludowej internowani w Polsce (1920–1924)* [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszka, Toruń 1997.
- Komar W., *Koncepcija prometejizmu w polityci Polśczi (1921–1939 rr.)*, Iwano-Frankiwśk 2011.
- Krajut' ukrajinski zemli*, „Swoboda”, 26 V 1951.
- Krupyna W., *Radiańsko-polśkyj obmin terytorijamy*, <https://www.jnsm.com.ua/h/0215T/> (dostęp 10 XI 2022 r.).
- Moskwa i Warszawa znouwu torhujut' ukrajinskymy zemlamy*, „Swoboda”, 24 V 1951.
- Nemyron N., *Zmina kordoniw Ukrainy i Polśczi*, „Swoboda”, 9 VI 1951.
- Piskun W., *Politycznyj wybir ukrajinskoji emihraciji (20-ti roky XX stolittia): monohrafija*, Kyjiw 2006.
- Pisuliński J., *Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie w polskiej polityce zagranicznej po 1926 r.*, „Istorycznyj archiw. Naukowi studiji” 2010, wyp. 5.
- Pisuliński J., *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1923*, Toruń 2013.
- Podrobyci moskowsko-polśkoji torhiwli ukrajinskymy zemlamy*, „Swoboda”, 12 VI 1951.
- Potocki R., *Ukraińskie wychodźstwo polityczne w Polsce (1920–1939)*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1996, t. 3.
- Rudnycki J., *U desiatylittia ukrajinsko-polśkoji deklaraciji*, „Swoboda”, 14 XII 1989.
- Sidak W.S., Wronśka T.W., *Specsłużba derżawy bez terytoriji: liudy, podiji, fakty (Wijśkowa rozwidka ta kontrrozwidka DC UNR w ekzyli 1926–1936 rr.)*, Kyjiw 2003.
- Sprawozdanie z działalności rządu RP*, „Tydzień Polski”, 27 XII 1986.
- Sribniak W.S., *„Wijśkowa dijał'nist' uriadu UNR w ekzyli (1921–1923 rr.)”*, praca doktorska obroniona na Kijowskim Uniwersytecie Narodowym im. Tarasa Szewczenki, Kyjiw 1995.

*Stanowisko Rządu RP na uchodźstwie w sprawie polskich Ziemi Wschodnich*, „Tydzień Polski”, 19 V 1990.

Troszczyński W., *Miżwojenna ukraińska emigracja w Europie jak historyczne i społeczno-polityczne jawyszcze*, red. W. Jewtuch, Kyjiw 1944.

Wisłocka E., *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004.

Wisłocka E., *Prasa emigracji ukraińskiej w Polsce 1920–1939*, Toruń 2000.

## STRESZCZENIE

Po 1945 r. sytuacja władz emigracyjnych Polski i Ukrainy uległa kardynalnej zmianie. Rząd RP w Londynie stracił poparcie wczorajszych sojuszników, którzy zgodzili się na stalinowskie propozycje dotyczące stref wpływów w Europie. Natomiast rządowi URL na wychodźstwie udało się przekonać ukraińskie siły polityczne o konieczności zjednoczenia się na fundamencie Centrum Państwowego URL na emigracji. Głównym problemem dwustronnych stosunków między tymi rządami była kwestia granicy między Polską a Ukraińską SRS, która została ustanowiona po II wojnie światowej przez zwycięskie kraje. Zagadnienie to przez długi czas uniemożliwiało nawiązanie oficjalnych i sojuszniczych stosunków. Sytuacja zmieniła się po podpisaniu dwustronnego porozumienia między rządami emigracyjnymi w latach siedemdziesiątych. Osiągnięty kompromis był jednym z czynników budowania dobrosąsiedzkich stosunków między obydwojoma krajami po przywróceniu niepodległości Ukrainy w 1991 r.

**Słowa kluczowe:** Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie, CP URL, granica polsko-ukraińska, stosunki międzynarodowe, rząd RP na emigracji.

## ABSTRACT

After 1945, the situation of the Polish and Ukrainian authorities in exile underwent a fundamental change. The Polish government in London lost the support of yesterday's allies, who had agreed to Stalin's proposals regarding spheres of influence in Europe. In contrast, the UPR government in exile succeeded in convincing Ukrainian political forces of the need to unite on the foundation of the UPR State Centre in exile. The main problem of bilateral relations between these governments was the issue of the border between Poland and the Ukrainian SSR, which was established after World War II by the victorious countries. This issue prevented the establishment of official and friendly relations for a long time. The situation changed after the signing of a bilateral agreement between the governments in exile in the 1970s. The compromise reached was one of the factors in building good neighbourly relations between the two countries after the restoration of Ukraine's independence in 1991.


**Keywords:** State Centre of the Ukrainian People's Republic in exile, SC UPR, Polish-Ukrainian border, international relations, Polish government in exile.

**Grzegorz Goryński**

ORCID: 0000-0001-7560-6312

(Powszechna Wyższa Szkoła Humanistyczna „Pomerania” w Chojnicach)

# WYBRALI WOLNOŚĆ. HISTORIA DWÓCH TRAGICZNIE ZAKOŃCZONYCH UCIECZEK ŻOŁNIERZY WOJSK OCHRONY POGRANICZA Z 1950 R. DO SZWECJI I REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC

Zdarzenia te, jak się wydaje, nie powinny mieć miejsca. Młodzieńczy poryw kilku młodych ludzi pełniących służbę w Wojskach Ochrony Pogranicza zakończył się tragicznie. Temida wojskowych sądów rejonowych w Gdańsku i Szczecinie potraktowała ich szczególnie surowo, wręcz nieludzko<sup>1</sup>. Ich sprawy, oprócz eliminacji

<sup>1</sup> O działalności sądów w powojennej Polsce napisano już dużo. Wystarczy sięgnąć do książek m.in. Dariusza Burczyka *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku 1946–1955. Inwentarz idealny*, Gdańsk 2012, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012; Radosława Ptaszyńskiego *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2016, *Sędziowie Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie i ich wyroki: studia i materiały*, Szczecin 2008 czy Marka Żukowskiego *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1957 i jego rola w zwalczaniu opozycji*, Koszalin 2002. Na ten temat ukazały się także opracowania zbiorowe, np. *Inwentarz zespołu archiwalnego Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie [1945] 1946–1955 [2008]*, przygotowany przez zespół złożony m.in. z Tomasza Dźwigala, Radosława Gąsiora, Marcina Manowskiego i innych, Szczecin 2012 oraz *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie 1946–1955*, pod redakcją Dariusza Burczyka, Igora Hałagidy, Alicji Paczoskiej-Hauke, Gdańsk 2009. Nie są to jednak wszystkie prace naukowe poruszające problematykę wymiaru sprawiedliwości tego okresu. Przywołać warto wcześniejszych autorów i ich publikacje: Marię Turlejską *Te pokolenia żalobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990; Jerzego Poksińskiego *„My, sędziowie, nie od Boga...”. Z dziejów sądownictwa wojskowego w PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996 czy Krzysztofa Szwaagrzyka *Winni? Niewinni? Dolnośląskie podziemie*

ze społeczeństwa, które „w ofiarnym wysiłku buduje socjalizm – ustrój sprawiedliwości, dobrobytu i szczęścia”<sup>2</sup>, miały być dla innych śmiałków „właściwym” przykładem. Miały stać się także jedną z białych plam w historii Polski, w której ofiary nie zasłużyły nawet na zwykły pochówek, na mogiłę, na której rodzina może zapalić zniczek.

Z książki Moniki Bortlik-Dźwierzynskiej i Marcina Niedurnego<sup>3</sup> dowiedzieliśmy się o ucieczce grupy żołnierzy WOP zorganizowanej przez st. sierż. Jana Kępę<sup>4</sup>. Nie był to jedyny taki przypadek, w którym żołnierze WOP, zamiast zatrzymywać uciekających, sami wybrali wolność i podjęli taką próbę. Inne – niestety wciąż nieopisane i mało znane – dotyczą żołnierzy WOP, którzy pełnili służbę na kutrze „Botwin”<sup>5</sup>, w Batalionie Kontroli Granicznej w Gdyni oraz w strażnicy Namysłin. Te dwa ostatnie są przedmiotem niniejszego opracowania. Czy były to wszystkie próby ucieczek żołnierzy WOP z Polski w okresie stalinowskim? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie.

---

*niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów*, Wrocław 1999. Ostatni z nich napisał także monografię *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005. Należy wspomnieć też o publikacji *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, pod redakcją Witolda Kuleszy i Andrzeja Rzeplińskiego, Warszawa 2000. Nie sposób pominąć chociażby publikacji Joanny Żelazko „Ludowa” *sprawiedliwość. Skazani przez WSR w Łodzi (1946–1955)*, Łódź 2007 czy Filipa Musiała *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005. Nie są to, rzecz jasna, wszystkie opracowania dotyczące WSR, gdyż ciągle ukazują się nowe pozycje, chociażby wydana ostatnio monografia Marty Paszek *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955)*, Katowice 2019.

<sup>2</sup> *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, s. 543.

<sup>3</sup> M. Bortlik-Dźwierzynska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL*, Katowice–Warszawa 2009, s. 14–19.

<sup>4</sup> Starszy sierżant Jan Kępa był zastępcą komendanta strażnicy WOP ds. zwiadu w Pokrzywnej, pow. nyski. Z placówki tej w plan ucieczki wtajemniczeni byli jeszcze: st. strz. Jan Majchrzak, strz. Józef Gałuszewski, strz. Józef Waszkiewicz oraz Waleria Kaczor – pracownica cywilna (praczka). Natomiast ze strażnicy WOP w Jarnołtówku było także trzech strzelców: Józef Staniszewski, Karol Olszewski i Henryk Stańczak. Cała osmioosobowa grupa uzbrojona w broń osobistą oraz wykradzione przez Kępę dwa pistolety maszynowe, piętnaście granatów i sześćset sztuk amunicji 13 III 1951 r. po północy przekroczyła granicę polsko-czechosłowacką i skierowała się do miejscowości Jindřichov z zamiarem przedostania się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Austrii. Uciekinierzy nie mieli jednak mapy, w związku z tym przez trzy dni błądzili. Wieczorem 16 marca zdali sobie sprawę, że są otoczeni. Część z nich: Majchrzak, Gałuszewski i Kaczor, postanowiła odłączyć się i poddać. Kępa z pozostałymi żołnierzami zdecydowali się przedrzeć przez kordon wojskowy i schronić w Polsce, jednak rankiem 17 marca w rejonie Petrovic zostali zatrzymani. Trójka, która się odłączyła, została zatrzymana w ciągu następnych 48 godz. 16 i 17 V 1951 r. w Klubie Oficerskim brygady WOP w Gliwicach odbyła rozprawa pokazowa. Kary miały być odstrasżające i takie też były. Kępa, Majchrzak, Olszewski i Staniszewski otrzymali karę śmierci; Stańczak i Gałuszewski karę 15 lat więzienia, a Waszkiewicz i Kaczor 10 lat. Wszystkim wymierzono jeszcze karę utraty praw publicznych i honorowych oraz przepadek mienia. W wyniku odwołań Majchrzakowi, Olszewskiemu i Staniszewskiemu zmieniono najwyższy wymiar kary na dożywocie. W sprawie Kępy – mimo licznych prób – Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Został on 28 VIII 1951 r. (czyli bardzo szybko od wymierzenia kary) rozstrzelany w bytomskim areszcie. Od połowy 1956 r. wraz ze zmianą sytuacji politycznej oraz amnestii pozostali uczestnicy tej ucieczki wychodzili na wolność. *Ibidem*, s. 14–16.

<sup>5</sup> 24 X 1950 r. w trakcie rejsu kutra „Botwin” IV Brygady WOP z Kołobrzegu do Świnoujścia trzech marynarzy: mat? Komorowski, mat? Błaszczyk i st. mar.? Polesiński przejęło go (reszta załogi w tym czasie odpoczywała) i skierowało w stronę Szwecji. Pozostałym członkom załogi zabrali całą broń, a następnie zamknęli ich w oddzielnej kabynie. Niestety, silnik szybko uległ awarii i jednostka poruszała się z minimalną prędkością. Uciekinierom dopisało jednak szczęście. Po pewnym czasie pojawiły się dwa zagraniczne kutry, które udzieliły pomocy polskiemu statkowi. Komorowski, Błaszczyk i Polesiński zabrali broń, przesiedli się i odpłynęli do wolnego świata. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 2223/161, k. 14–16.



Dezerce żołnierzy WOP z bronią – chociaż występowały bardzo rzadko – były poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa publicznego i naruszeniem zasad dyscypliny wojskowej. Prób wopistów dostania się do państw Europy Zachodniej było zaledwie kilka. Każdy z takich przypadków (z wyjątkiem jednego – udanego) komunistyczny wymiar sprawiedliwości potraktował wyjątkowo surowo. Dotąd w literaturze omówiono tylko jeden z nich, dotyczący st. sierż. Jana Kępy. W niniejszym tekście autor opisuje dwie nieznanie szerzej próby ucieczek: dwóch żołnierzy do Szwecji z 14 stycznia 1950 r. oraz czterech wopistów, którzy 27 maja 1950 r. chcieli dostać się do RFN. Przypadki te w swojej istocie są do siebie podobne. Grupa młodych ludzi pełniących zasadniczą służbę w WOP, która do łatwych i przyjemnych nie należała, dochodzi do porozumienia i podejmuje w zaplanowanym czasie ucieczkę za granicę – „do lepszego świata”. Z logiki ich działań wynika, że świadomie wybrali wolność. Jednak myślenie ich było raczej krótkowzroczne, pozbawione głębszej refleksji, „a co się stanie, kiedy nas złapią”. Nie znali także prawa, w przeciwnym razie z pewnością nie daliby argumentów komunistycznemu aparatowi represji na poparcie tezy o zdradzie państwa polskiego. Sformułowana przez autora hipoteza zakłada, że wymierzane przez sądy wojskowe kary za przypadki dezercji miały być swoistym straszakiem dla pozostałych żołnierzy tej i innych formacji wojskowych. Miały one wyrzucić wrażenie, że każda ucieczka (dezercja) żołnierza z bronią za granicę karana będzie śmiercią.

### „Ksawery” uprowadzony przez żołnierzy WOP<sup>6</sup>

Pierwsza z wymienionych ucieczek wydarzyła się na kutrze rybackim „Ksawery” o numerze burtowym Świ-59. Głównymi aktorami tej historii są strzelcy Henryk Mirzyński<sup>7</sup> i Henryk Kazimierczak<sup>8</sup>, którzy odbywali zasadniczą służbę wojskową w plutonie morskim Batalionu Kontroli Granicznej w Gdyni IV Brygady Ochrony Pogranicza<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Historia nieudanej ucieczki żołnierzy WOP do Szwecji została już opisana przez Grzegorza Goryńskiego w artykule popularnonaukowym. Zob. G. Goryński, *W imię Rzeczypospolitej... Historia procesów żołnierzy WOP oskarżonych o porwanie kutra Ksawery*, „Biuletyn. Problemy Ochrony Granic” 2017, nr 55, s. 69–81.

<sup>7</sup> Henryk Mirzyński, s. Stefana i Genowefy z d. Nowakowskiej. Urodził się 1 VI 1928 r. we wsi Gołaczkowo, pow. wrocławski. Z zawodu monter samochodowy. Ukończył 6 klas szkoły podstawowej i rok zawodowej. Do służby w WOP został wcielony w maju 1949 r. przez RKU Włocławek. Przed powołaniem do służby wojskowej mieszkał we Włocławku.

<sup>8</sup> Henryk Kazimierczak, s. Stanisława i Marianny z d. Kaczmarek. Urodził się 4 VI 1928 r. we wsi Osendowce, pow. Łęczycza. Ukończył 5 klas szkoły powszechnej. Do służby w WOP został wcielony przez RKU Łódź Miasto 2. Przed powołaniem do służby wojskowej mieszkał w Łodzi.

<sup>9</sup> Literatura dotycząca powołania i funkcjonowania Wojsk Ochrony Pogranicza ogranicza się niestety do kilku opracowań. Część z nich powstała jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w.: H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Warszawa 1971; *idem*, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1985*, Warszawa 1985; J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974; H. Kula, *Granica morska PRL 1945–1950*, Warszawa 1979. Pojawiła się także nowa, jednak niezbyt dokładna próba ukazania historii tej formacji przez Jerzego Ryszarda Prochwicza *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011 (zob. P. Skubisz, *Jerzy Ryszard Prochwicz, Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy, Piotrków Trybunalski 2011*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1, s. 403–417). Wśród nowych opracowań warto odnotować m.in.: I. Bieniecki, *Wojska Ochrony Pogranicza w systemie ochrony i obrony granicy morskiej Polski w latach 1965–1991*, Słupsk 2015; *idem*, *Przestępczość graniczna na polskim wybrzeżu w drugiej połowie XX wieku*, Słupsk 2012; G. Goryński, *Kadra Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965*, „Przegląd

Trzynastego stycznia 1950 r. zostali oni wyznaczeni przez dowódcę plutonu ppor. Stefana Dolskiego do służby granicznej (patrolowej) na wspomnianym kutrze rybackim. Ich zadanie polegało na prowadzeniu obserwacji innych kutrów będących na łowisku i meldowaniu o wszystkich zdarzeniach. Następnego dnia o godzinie 5.00 rano udali się na swoją jednostkę i po odprawie granicznej sześciuosobowej załogi (Rudolf Mazur mieszkał w Świnoujściu, a pozostali: Józef Białkowski, Antoni i Jan Czappowie, Jan Głębin i Jan Kryza w okolicach Gdyni) wypłynęli z gdyńskiego portu w morze. Kiedy kuter znajdował się powyżej Półwyspu Helskiego, obaj udali się do maszynowni, gdzie przy pomocy broni sterroryzowali mechanika Rudolfa Mazura i nakazali płynąć z całą mocą silników. Następnie strz. Mirzyński udał się do sterówki, w której zmusił sternika, aby obrał kurs 330 stopni na Szwecję, i zagroził śmiercią w przypadku jego zmiany. Nieco później zastraszyli szypra (kierownika jednostki) Józefa Białkowskiego, którego zamknęli w kubryku. Pozostałych trzech członków załogi skierowali do mesy, w której przez godzinę byli nadzorowani przez jednego z nich. W tym czasie drugi uciekinier pilnował, aby kuter płynął wyznaczonym kursem. Około 14.00 strz. Mirzyński dostrzegł płynący niedaleko statek i nakazał szyprowi, aby dobił do niego, ale ten się nie zgodził. Tłumaczył się trudnymi warunkami, które mogły spowodować rozbicie kutra o burzę statku. Wówczas Mirzyński nakazał mu dalej płynąć określonym wcześniej kursem. Sześć godzin później, czyli około 21.00, pogorszyła się pogoda i wzmógł sztorm. Nieprzyzwyczajeni do takich warunków strzelcy szybko zapadli na chorobę morską. Załoga jednostki wykorzystała tę niedyspozycję i rozbroiła oraz obezwładniła obu mężczyzn, po czym obrała kurs powrotny do Gdyni. Następnego dnia rano niedoszli uciekinierzy zostali przekazani Informacji Wojskowej<sup>10</sup> IV BOP w Gdańsku<sup>11</sup>.

Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 1, s. 75–98; *idem*, *Dyscyplina i praktyka dyscyplinarna w Wojskach Ochrony Pogranicza (1945–1965)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2018, nr 1, s. 319–357.

<sup>10</sup> Pierwszą komórkę Informacji Wojskowej utworzono 14 V 1943 r. w 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Stała się ona załącznikiem kontrwywiadu „ludowego” WP dla innych, powoływanych później jednostek. Jej szefem został mjr Piotr Kozuszek. Po utworzeniu WOP powstały też struktury organizacyjne IW do nadzoru w tej formacji. W czasie podległości organizacyjnej WOP pod MON organy Informacji je nadzorujące przez cały czas były poza strukturą WOP. I I 1949 r. WOP podporządkowano ministrowi bezpieczeństwa publicznego. Dlatego też nadzorujący je aparat Informacji Wojskowej przekazano z Głównego Zarządu Informacji do Zarządu Informacji Wojsk Wewnętrznych, który przemianowano później na Zarząd Informacji KBW i WOP. W połowie października 1949 r. ukazał się rozkaz organizacyjny nr 0012/Org. nakazujący włączyć etaty Informacji do jednostek WOP. Przy sztabie brygady WOP miał funkcjonować Wydział Informacji (według etatu nr 32/44) o stanie osobowym 23 wojskowych i 1 pracownik kontraktowy. Natomiast w każdym samodzielnym batalionie OP miano utworzyć jednoosobową (wojskową) Sekcję Informacji – według etatu 32/51. Rozkaz ten wszedł w życie 17 X 1949 r., a podpisali go: szef Głównego Zarządu Informacji KBW i WOP ppłk Władysław Sobczyński i główny inspektor OP płk Roman Garbowski. Warto jeszcze przybliżyć, czym zajmowała się Informacja. Jej obowiązki można podzielić na trzy zasadnicze grupy: zapobieganie działalności wywiadowczej; rozpoznawanie stanów osobowych wojska i działania profilaktyczne. Te niewiele mówiące nam zadania kryły ich ściśle polityczną istotę, polegającą na wykrywaniu, inwigilowaniu, a także eliminowaniu z szeregów wojska, ale także i środowiska cywilnego, politycznych oponentów. Informację rozwiązano w styczniu 1957 r. z powodu krytyki represyjnych metod stosowanych wobec zatrzymanych żołnierzy WP, AK i NSZ oraz popełnionych zbrodni. W miejsce IW 10 I 1957 r. utworzono Wojskową Służbę Wewnętrzną. Zob. G. Goryński, *Zbrodnia, której nie było. Wpływ oficerów Informacji Wojskowej na postępowanie dowodowe oskarżonych w 1952 r. o zdradę ojczyzny żołnierzy 15 Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w Koszalinie*, „Scripta Historica” 2019, nr 25, s. 143–144.

<sup>11</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (dalej AIPN Gd), 580/201, Akt oskarżenia, 18 IV 1950 r., k. 44–47.

W czasie wyjaśniania okoliczności zdarzenia śledczy Informacji ustalili, że Mirzyński już w listopadzie 1949 r. zamierzał uciec z Polski. Uznał jednak, że samemu trudno będzie zrealizować ten plan i postanowił poszukać współnika. W trakcie służby, którą pełnił z szer. Feliksem Kaletą, wspomniął mu o zamiśle ucieczki na jednym ze statków pływających pod obcą banderą. Kaleta zignorował jednak pomysł Mirzyńskiego, nie traktując jego słów poważnie. Kolejną osobą, do której zwrócił się Mirzyński, był strz. Piotr Pogan. Jednak i jemu plany Mirzyńskiego nie wydały się prawdopodobne. Dopiero szer. Henryk Kazimierzczak pozytywnie zareagował na zamierzenia kolegi. W kolejnych dniach mężczyźni obmyślili plan ucieczki z Polski, który postanowili zrealizować po wyznaczeniu wspólnej służby na kutrze rybackim „Ksawery”<sup>12</sup>.

Piętnastego stycznia 1950 r. prokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku ppłk Jan (Iwan) Amons<sup>13</sup> wydał postanowienie o aresztowaniu na trzy miesiące strz. Henryka Mirzyńskiego, Henryka Kazimierzczaka, Piotra Pogana i Feliksa Kalety. Umieszczono ich w areszcie Informacji Wojskowej 13. pułku KBW w Gdańsku<sup>14</sup>. Następnego dnia ppłk Amons zlecił szefowi IV BOP kpt. Władysławowi Włodarczykowi przeprowadzenie postępowania przygotowawczego. Dochodzenie w sprawie strz. Mirzyńskiego i Kazimierzczaka obejmowało zarzuty o popełnienie przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu z art. 115 § 1 w związku z art. 118 § 2 oraz art. 122 kk WP<sup>15</sup>, czyli o dezercję przeprowadzoną w zмовie oraz z bronią. Prokurator nakazał ustalić jeszcze inne osoby zamieszane w tę ucieczkę. Wskazał na osobę w firmie „Portorob” w Gdyni, która strz. Mirzyńskiemu miała opowiadać o wymienionych stosunkach panujących w Szwecji. Interesowało go, w jakim celu to robiła i czy знаła Mirzyńskiego. Informacja IV BOP miała również wyjaśnić, czy może ktoś z członków załogi kutra „Świ-59” nie był w zмовie z wojskowymi i nie chciał uciekać z Polski, a tylko odstąpił od tego zamiaru pod presją innych rybaków, a także ustalić, dlaczego strzelcy Pogan i Kaleta nie zameldowali swym przełożonym o planowanej dezercji Mirzyńskiego i Kazimierzczaka<sup>16</sup>.

Wyjaśnienie, czy ktokolwiek inspirował ich spoza wojska było dla Amonsa istotne. Ustalenie ewentualnych powodów decyzji o ucieczce z kraju, np. chęć przekazywania wiadomości objętych tajemnicą lub zamiar przejścia do obcych sił zbrojnych, pozwalało na przypisanie zatrzymanym cięższych gatunkowo przestępstw i tym samym uzyskanie surowszego wyroku. Myśl tę prokurator WPR zakomunikował dowódcy IV BOP w dniu zastosowania wobec całej czwórki aresztu (15 stycznia). Ich zatrzymanie wyniknęło według Amonsa z przestępstwa z art. 24 § 1 w związku z art. 90 kk WP, czyli usiłowali

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*..., s. 132.

<sup>14</sup> AIPN Gd, 580/201, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 15 I 1950 r., k. 12–19.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Zlecenie przygotowania postępowania przygotowawczego, 16 I 1950 r., k. 20. Artykuł 115 § 1 mówił, że żołnierz, który opuścił swą jednostkę wojskową lub powierzone stanowisko służbowe podlegał karze do 3 lat pozbawienia wolności albo niższej – aresztu lub oddziału karnego. Natomiast art. 118 § 1 określał czas trwania wskazanego wcześniej przestępstwa: polegający na dłuższym lub trwałym uchylaniu się od obowiązku wojskowego – ten podlegał karze do 3 lat, natomiast w § 2 precyzowano, że jeżeli czynu zabronionego dopuszczono się w zмовie lub z zaborem broni, każdy ze sprawców podlegał karze więzienia na czas nie krótszy niż 5 lat. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 IX 1944 r. – Kodeks karny Wojska Polskiego (DzU 1944, nr 6, poz. 27).

<sup>16</sup> AIPN Gd, 580/201, Zlecenie przygotowania postępowania przygotowawczego, 16 I 1950 r., k. 20.

" Z A T W I E R D Z A M "  
SIEP WYDZIAŁU INFORMACJI  
4-tej BRIGADY WOJSK OCHRONY POGRANICZA

*Podm*

W W Ł O D A R C Z Y K kpt.

dnia "14." lutego 1950r.

W N I O S E K

Ja st. Oficer Sledczy Wydziału Informacji 4-tej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza - LIBUDA Czesław chor. rozprawy w sprawie przeciwko straż. NIKSZAKIEMU Henrykowi i innym, podejrzany o popełnienie przestępstwa z art. 90 KKWP, w związku z art. 24 § 1 KKWP i art. 122 § 1 KKWP

w n o s z ę

o spowodowanie przeprowadzenia pokazowej rozprawy sądowej przeciwko w/w na terenie 4-tej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza ~~aby~~ ~~postępowania~~ ~~czynnego~~, co w interesie państwa przyczyniłoby się do zmniejszenia przestępczości na terenie Brygady i zapobiegłoby na przyszłość podobnym wypadkom.

Miejsce rozprawy naznaczono w Batalionie Kontroli Granicznej w Gdyni, przy ul. Czeskosłowackiej.

ST. OFIC. SLEDZCY WYDZ. INFORMACJI  
4-tej BRIGADY WOJSK OCHRONY POGRANICZA

*Libuda*  
L I B U D A chor.

oni działać na szkodę państwa polskiego polegającą na dopuszczeniu się „zbierania lub przekazywania wiadomości stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową, przechodzenia na stronę nieprzyjaciela lub ucieczki za granicę”, które w kk WP było zagrożone wysoką karą – od 10 do 15 lat więzienia albo karą śmierci.

Dlaczego już pierwszego dnia śledztwa powstała tak skrajna ocena (nadinterpretacja) czynu Mirzyńskiego i Kazimierczaka<sup>17</sup> u ppłk. Amons? Czyżby wiedział on znacznie więcej, niż podał śledczym?

Niespełna miesiąc później starszy oficer śledczy Wydziału Informacji IV BOP chor. Czesław Libuda wnioskował do swojego przełożonego o przeprowadzenie pokazowej rozprawy sądowej na terenie Batalionu Kontroli Granicznej w Gdyni, która w jego ocenie „w znacznym stopniu przyczyniłaby się do zmniejszenia przestępczości na terenie Brygady i zapobiegłaby na przyszłość podobnym wypadkom”<sup>18</sup>. Powyższy wniosek 14 lutego 1950 r. zatwierdził szef Wydziału Informacji IV BOP kpt. Włodarczyk.

Rozprawie pokazowej – jak widać z powyższego cytatu – zamierzano nadać szczególne znaczenie. Miała ona oprócz funkcji represyjnej – wymierzenia kary za popełniony czyn, sprawować także zabieg profilaktyczny, odstrasżający innych żołnierzy pełniących służbę wojskową w jednostkach WOP.

Śledztwo prowadzone w tej sprawie budziło duże zainteresowanie Naczelnej Prokuratury Wojskowej, która 6 marca 1950 r. zwróciła się do WPR w Gdańsku o nadesłanie akt sprawy<sup>19</sup>. Tydzień później ppłk Amons informował ją o zakończeniu śledztwa. Oprócz akt sprawy do NPW przesłano także sporządzony przez Wydział Informacji IV BOP – mimo pewnych zastrzeżeń – projekt aktu oskarżenia<sup>20</sup>. Owe zastrzeżenia dotyczyły przyjętej kwalifikacji prawnej czynu strz. Kalety. Zdaniem ppłk. Amons brak było wystarczających znamion przestępstwa w czynie mu zarzucanym, dlatego postępowanie w stosunku do niego należało umorzyć<sup>21</sup>.

Ocenę tę potwierdził zastępca naczelnego prokuratora wojskowego ppłk Maksymilian Lityński. Nie zgłosił on natomiast zastrzeżeń do kwalifikacji prawnej przestępstw zarzucanych strz. Mirzyńskiemu i Kazimierczakowi, którzy mieli odpowiadać za naruszenie art. 90 kk WP i innych. Zgodził się także z kwalifikacją czynu strz. Pogana jako przestępstwa z art. 142 § 1 kk WP, z tym że nakazał akt oskarżenia uzupełnić o podstawę prawną, z której jasno wynikałoby, że miał on obowiązek złożenia doniesienia do przełożonych o zamiarze Mirzyńskiego<sup>22</sup>.

Dziewiętnastego kwietnia 1950 r. WPR w Gdańsku zakończyła czynności procesowe. Dzień wcześniej podprokurator WPR por. Jan Grabowski przesłał akt oskarżenia przeciwko Mirzyńskiemu, Kazimierczakowi i Poganowi do Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku. W tym samym dniu oskarżeni zostali przekazani do dyspozycji sądu.

<sup>17</sup> *Ibidem*, k. 6, 10. Na uwagę zasługuje fakt błędnej pisowni nazwisk zatrzymanych żołnierzy „Mieczyński i Kaźmierczak”, która później wielokrotnie występowała w dokumentach procesowych.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Wniosek chor. Libudy do szefa Wydz[iału] Informacji IV BOP kpt. Włodarczyka, 14 II 1950 r., k. 21.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Pismo NPW nr VII 35/Org./50, 6 III 1950 r., k. 21.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora WPR w Gdańsku do NPW, 13 III 1950 r., k. 25.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> Obowiązek taki nakładała na niego Tymczasowa instrukcja postępowania elementów służby granicznej, która została wprowadzona pismem głównego inspektora OP z 28 VII 1949 r. *Ibidem*, Pismo NPW do WPR w Gdańsku, 3 IV 1950 r., k. 27–28.

Inaczej potoczyły się losy Kalety, który na podstawie postanowienia WPR o umorzeniu śledztwa został zwolniony z aresztu<sup>23</sup>.

Rozprawa pokazowa odbyła się 27 kwietnia 1950 r. w Morskiej Granicznej Placówce Kontrolnej Gdynia na wyjazdowym posiedzeniu WSR w Gdańsku. Składowi orzekającemu przewodniczył jego szef sędzia ppłk Edward Rataj przy udziale dwóch ławników: chor. Hilarego Kotyla i st. strz. Stanisława Rychlewskiego. Oskarżycielem był podprokurator WPR por. Jan Grabowski, a obrońcą z urzędu mec. Zdzisław Macheta. Sąd uznał Mirzyńskiego i Kazimierczaka za winnych, że „14 stycznia 1950 r. w Gdyni, działając na szkodę państwa polskiego, usiłowali uciec za granicę przez to, że pełniąc służbę patrolową na kutrze rybackim Świ-59 «Ksawery», sterroryzowali załogę i kazali się wieźć w kierunku Szwecji, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonali, gdyż w pobliżu wybrzeża szwedzkiego zostali obezwładnieni przez rybaków i przywiezieni z powrotem do Gdyni”<sup>24</sup>. Z kolei Piotr Pogan został uznany za winnego tego, że dowiedziawszy się od Mirzyńskiego o jego zamiarze ucieczki za granicę, zaniechał wykonania nakazanej w instrukcji czynności, tj. natychmiastowego zameldowania o tym swoim przełożonym<sup>25</sup>.

Za powyższe czyny sąd skazał: Henryka Mirzyńskiego na 15 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat i przepadek mienia, Henryka Kazimierczaka na 13 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat i przepadek mienia, a Piotra Pogana na 2 lata więzienia<sup>26</sup>.

W uzasadnieniu wyroku zawarto kilka dodatkowych informacji, które WSR w Gdańsku uwzględnił podczas wymierzenia tak surowej kary<sup>27</sup>. Oskarżeni, co podkreślił sąd, przyznali się do zarzucanych im czynów, a swoje postępowanie tłumaczyli lekkomyślnością. Ponadto Kazimierczak wyznał, że bał się poniesienia odpowiedzialności za inny kuter, który niegdyś odprawił, a który nie powrócił do portu. Uciekinierzy mieli też powiedzieć rybakom, że „chęć uciec za granicę z tego powodu, że tam jest lepiej żyć, że w wojsku muszą jeść czarny chleb, a tam będą jedli chleb biały, że w Szwecji mają jakieś znajomości i że tam znajdują pracę albo pojedą jeszcze dalej i wstąpią do armii Andersa”. Pogan natomiast stwierdził, że propozycję Mirzyńskiego przyjął jako żart i dlatego nie uważał za konieczne zameldować o tym swoim przełożonym<sup>28</sup>.

Obaj główni oskarżeni umniejszali własną winę, aczkolwiek przyznali się do najważniejszego zarzutu – próby ucieczki do Szwecji. Na tej podstawie można wnioskować, że świadomie wybrali oni lepsze życie w wolnym kraju. Inne niż to, jakie mieli w Pol-

<sup>23</sup> *Ibidem*, Akt oskarżenia, 18 IV 1950 r., k. 44–47; *ibidem*, Nakaz zwolnienia Feliksa Kalety, 20 IV 1950 r., k. 42; *ibidem*, Zawiadomienie o przekazaniu więźnia, 18 IV 1950 r., k. 48–50; *ibidem*, Przesłanie aktu oskarżenia do WSR w Gdańsku, 19 IV 1950 r., k. 51; *ibidem*, Oświadczenie strz. Feliksa Kalety, 30 IV 1950 r., k. 61.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Wyrok WSR w Gdańsku wydany na posiedzeniu wyjazdowym w MGPK Gdynia, 27 IV 1950 r., k. 57–60.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> Niestety, akta tej sprawy zostały zniszczone (daty nie ustalono) w Archiwum Służby Sprawiedliwości MON przy Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego w Warszawie. D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku 1946–1955. Inwentarz...*, s. 736 (płyta CD).

<sup>28</sup> AIPN Gd, 580/201, Wyrok WSR w Gdańsku wydany na posiedzeniu wyjazdowym w MGPK Gdynia, 27 IV 1950 r., k. 57–60.

sce, a dokładniej w służbie w WOP. Z kolei zeznania rybaków, zdaniem sądu, „jasno, wyraźnie i zgodnie odzwierciedlały przebieg zajścia na kutrze i wykazały dobitnie złą wolę oskarżonych”<sup>29</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że wymierzone przez WSR kary były bardzo wysokie, a organy śledcze oraz wymiar sprawiedliwości nadinterpretowały przyjętą wobec mężczyzn i tak bardzo kategoryczną w tym okresie kwalifikację prawną ich czynu. Obaj skazani byli przecież młodymi, życiowo mało doświadczonymi ludźmi, których społeczna i prawna świadomość okazała się niewielka, by nie powiedzieć żadna. Nie zdawali sobie nawet sprawy z tego, że usiłovali popełnić dezercję z bronią, czyli czyn, który oskarżyciele będą interpretować jako zdradę i usiłowanie działań na szkodę państwa, a sąd może wymierzyć za to najwyższy wymiar kary.

Ogłoszony przez sędziego ppłk. Edwarda Rataja wyrok nie był satysfakcjonujący dla żadnej ze stron. Skargę rewizyjną wniósł szef WPR ppłk Amons, który uzasadniał, że kary wymierzone oskarżonym były niewspółmiernie niskie w stosunku do ich zawinienia. Wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez WSR w innym składzie orzekającym. Jan (Iwan) Amons powołał się przy tym na argumenty natury politycznej, które podczas rozprawy nie były podnoszone i rozpatrywane. Wskazał, że Mirzyński i Kazimierczak „swoją działalnością wykazali wyjątkowe [*sic!*] i dużo złej woli. Obaj oskarżeni okazali się zdeklarowanymi wrogami Polski Ludowej. Uciekając za granicę, z bronią w rękę, na stronę nieprzyjaciela, zamierzali obaj wstąpić do armii Andersa nie tylko w celu ujawnienia tajemnic wojskowych, nabytych przez nich w czasie pełnienia służby wojskowej, ale również, by zabraną ze sobą broń zdać nieprzyjacielowi, a następnie walczyć z bronią w rękę w szeregach nieprzyjaciela przeciwko państwu polskiemu”<sup>30</sup>. Prokurator nie widział możliwości jakiegokolwiek łaski dla skazanych czy szansy na odkupienie przez nich winy. Szukał on raczej rozwiązań, które miały spełnić „względy profilaktyczne i celowość polityki penitencjarnej”, czyli zastraszyć wszystkich tych, którzy w przyszłości chcieliby spróbować pójść drogą oskarżonych. Mirzyński i Kazimierczak mieli zatem zostać ukarani przykładnie, gdyż wroga, jak twierdził, należało bezlitośnie zniszczyć.

W piśmie do Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie Amons podał, że został opracowany nowy projekt aktu oskarżenia, który zmienia dotychczasową kwalifikację prawną czynu na usiłowanie działań na szkodę państwa polskiego, tj. przestępstwo z art. 90<sup>31</sup>. Z pewnością była to nadinterpretacja Amonsa, aby sprawie nadać charakter polityczny. Uważał on, że kary, jakie WSR wymierzył Mirzyńskiemu i Kazimierczakowi, nie spełniły swego zadania odstrasżającego kolejnych śmiałków. Kara więzienia wymierzona Poganowi – w jego ocenie – była również niewspółmiernie niska w stosunku do jego zawinienia<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*, Skarga rewizyjna prokuratora WPR w Gdańsku do NSW w Warszawie, b.d., k. 90–92.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Pismo nr Pr I 26/50 do NPW, 15 III 1950 r., k. 22. Artykuł 90 kk WP brzmi: „Kto, działając na szkodę Państwa Polskiego, dopuszcza się zbierania lub przekazywania wiadomości stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową, przechodzi na stronę nieprzyjaciela lub ucieka za granicę, podlega karze więzienia od lat 10 do 15 albo karze śmierci”. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 IX 1944 r. – Kodeks karny Wojska Polskiego (DzU 1944, nr 6, poz. 27).

<sup>32</sup> AIPN Gd, 580/201, Skarga rewizyjna prokuratora WPR w Gdańsku do NSW w Warszawie, b.d., k. 90–92.

Odmienny pogląd na wyrok WSR, odpowiadający rzeczywistym pobudkom czynu, prezentował obrońca oskarżonych. Złożył on do NSW skargę rewizyjną z powodu wymierzenia kary zbyt surowej do popełnionego czynu. Zaznaczył, że ich rozwój umysłowy i moralny w znacznej mierze uległ zahamowaniu w czasie okupacji hitlerowskiej: „W odniesieniu do szeptanej propagandy, która pracuje w tej chwili z dużym nasileniem i która w związku z ich pracą mogła się do nich przesączać licznymi kanałami, wykazali obaj oskarżeni zupełną kapitulację”. Właśnie „[...] to nasilenie napięcia wrogiej propagandy, perfidia jej metod, skierowanych [...] na umysły najmniej wyrobione i uświadomione, przeciwstawione słabemu uświadomieniu politycznemu obu oskarżonych” było przesłanką, aby prosić Sąd Najwyższy o wymierzenie oskarżonym niższej kary<sup>33</sup>.

Obrońca nie podważał ustaleń sądu. Wskazywał natomiast na pewne okoliczności łagodzące, takie jak: młody wiek, niewielkie doświadczenie życiowe, małą jeszcze odporność na obcą propagandę oraz pochodzenie robotnicze, które były szansą na ich resocjalizację. Podkreślił jeszcze dwie kwestie – przyznanie się ich do winy oraz chęć współpracy z wymiarem sprawiedliwości, co do ustalenia rzeczywistego przebiegu całego zdarzenia.

Kolejna rozprawa odbyła się 9 stycznia 1951 r. przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie<sup>34</sup>. Zebrany na niejawnym posiedzeniu sąd rozpoznał skargi rewizyjne prokuratora i obrońcy. Przychylił się do prośby prokuratora i postanowił uchylić w całości wyrok WSR w Gdańsku. Jako powód swojej decyzji podał niskie kary oraz błędną kwalifikację czynu strz. Pogana. Nakazał uzupełnić śledztwo w stosunku do niego, a następnie całą sprawę przekazać sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia.

NSW orzekł, że Mirzyński i Kazimierzczak swoimi czynami „[...] okazali się zdeklarowanymi wrogami Polski Ludowej. Uciekając za granicę z bronią w rękę na stronę nieprzyjaciela, zamierzali wstąpić do armii Andersa i to nie tylko w celu ujawnienia tajemnic wojskowych nabytych w czasie pełnienia służby wojskowej, ale również zabraną ze sobą broń dać nieprzyjacielowi i walczyć z bronią w rękę przeciwko państwu polskiemu”<sup>35</sup>. Odnośnie do czynu trzeciego z oskarżonych sąd wskazał, że „jego przestępstwo nie polegało na niewykonaniu rozkazu władzy i niezameldowaniu o zamierzonej ucieczce Mirzyńskiego za granicę. Z ustalonych w toku przewodu sądowego okoliczności strz. Pogana był poinformowany przez Mirzyńskiego o zamierzonej ucieczce za granicę i przyrzekł temu ostatniemu, że go nie wyda, i przyrzeczenia tego istotnie dopełnił”<sup>36</sup>. Wobec tego, zdaniem sądu, „czyn Pogana stanowił pomocnictwo do przestępstwa”<sup>37</sup>.

Takie rozstrzygnięcie było kopią skargi rewizyjnej, którą zgłosił prokurator Amons. Porównując jej tekst oraz postanowienie NSW, trudno nie odnieść wrażenia, że ich fragmenty są lądująco podobne. Argumenty obrony na nic się zdały. Jednak o ile orzeczenie co do Mirzyńskiego i Kazimierzczaka przyjęto z zadowoleniem, o tyle decyzja odnosząca się do Pogana wywoływała już kontrowersje. Znalazło to odzwierciedlenie

<sup>33</sup> *Ibidem*, Skarga rewizyjna do NSW, 30 IV 1950 r., k. 93–95.

<sup>34</sup> Trzyosobowemu składowi sędziów przewodniczył płk Aleksander Tomaszewski. Sędzią sprawozdawcą był ppłk Beniamin Karpiński, a skład uzupełniał sędzia ppłk Roman Kryże. Skargę rewizyjną prokuratora popierał wiceprokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr Arnold Rak. AIPN Gd, 580/201, Wyrok NSW, 9 I 1951 r., k. 80.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 80–81.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> *Ibidem*.



w skierowanym 15 lutego 1951 r. do Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie piśmie wojskowego prokuratora rejonowego w Gdańsku mjr. Franciszka Matei<sup>38</sup>. Wyraził w nim zastrzeżenie dotyczące postanowienia NSW w sprawie Pogana (błędnej kwalifikacji popełnionego przez niego czynu i niskiej kary): „Suponowanie z kolei przez NSW w wym[ienionym] postanowieniu zakwalifikowanie czynu, którego dopuścił się osk[arżony] Pogan, jako pomocnictwa do przestępstwa z art. 90 kk WP w przytoczonych okolicznościach jest zdaniem tut[ejszej] prok[uratury] wręcz niesłuszne. Zasadą bowiem jest, że pomocnik musi działać pozytywnie, a więc mieć świadomość, że swoim czynem lub słowem dopomaga do popełnienia przestępstwa. Nadto ew[entualne] utrzymanie tej kwalifikacji spowodowałoby orzeczenie niewspółmiernie wysokiej kary (dolna granica 10 lat), co dalekie byłoby od pożądanej słuszności penitencjarnej”<sup>39</sup>.

Stanowisko to stało się podstawą do skierowania do Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego wniosku rewizyjnego naczelnego prokuratora wojskowego, w którym wniósł on o uchylenie postanowienia NSW z 9 stycznia 1951 r. w części dotyczącej oceny czynu Pogana jako pomocnictwa do przestępstwa<sup>40</sup>.

Wniosek ten Zgromadzenie Ogólne Sędziów NSW rozpatrzyło 28 czerwca 1951 r. na posiedzeniu niejawnym. Po wysłuchaniu sędziego sprawozdawcy i wniosków zastępcy NPW uznało postanowienie NSW z 9 stycznia 1951 r. za „błędne zarówno z przyczyn formalnych, jak i merytorycznych”<sup>41</sup>. Na tej podstawie zmieniono postanowienie NSW z 9 stycznia 1951 r. i uchylono wyrok skazujący Pogana wydany przez WSR 27 kwietnia 1950 r. „z powodu błędnej kwalifikacji przypisanego mu czynu z art. 128 § 2 kk WP zamiast właściwej – z art. 142 § 1 kk WP i z powodu wymierzenia za łagodnej kary”<sup>42</sup>.

Jednym z dokumentów zawierających nowe informacje jest Karta kontrolna opracowana przez WPR w Gdańsku. Ujawnia ona przede wszystkim cel, jaki chciała osiągnąć prokuratura. Znajdujemy tu także propozycje pytań, jakie mają być zadane oskarżonym, oraz kary, o jaką miał wnioskować wyznaczony do udziału w rozprawie por. Jan Słoń. Dla głównych oskarżonych miał on zażądać kary śmierci, a dla Pogana 5 lat więzienia (poprawiono ją na 4 lata)<sup>43</sup>.

Niemal dokładnie miesiąc od orzeczenia Zgromadzenia Sędziów, 26 lipca, odbyła się ponowna rozprawa w sądzie pierwszej instancji. Składowi sędziowskiemu przewodniczył por. Edwin Kęsik, a uzupełniali go: aplikant chor. Tadeusz Zieliński i ławnik st. sierż. Jan Świerczyński. Oskarżyciela reprezentował podprokurator por. Słoń, a obronę mec. Maksymilian Roman. Niestety, sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących dla oskarżonych. Można odnieść wrażenie, że był on niejako wykonawcą

<sup>38</sup> Major Franciszek Mateja zastąpił na stanowisku wojskowego prokuratora rejonowego w Gdańsku ppłk. Jana (Iwana) Amonska, który awansował z końcem 1950 r. na stanowisko szefa Prokuratury Wojsk Lotniczych. D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*..., s. 132.

<sup>39</sup> AIPN Gd, 580/201, Pismo WPR do NPW, 15 II 1951 r., k. 84–85.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Wniosek rewizyjny NPW podpisany przez płk. Kazimierza Graffa, 8 V 1951 r., k. 87–88.

<sup>41</sup> W posiedzeniu uczestniczyli zastępca NPW ppłk Józef Feldman i następujący skład sędziowski: przewodniczący płk Wilhelm Świątkowski (prezes NSW), sędzia sprawozdawca ppłk Józef Dziwog, ppłk Roman Bojka, ppłk Zdzisław Gołębiwski, ppłk Alfred Janowski, ppłk Marian Krupski, ppłk Edward Milewski, ppłk Jan Serafin, ppłk Tadeusz Tomajer. *Ibidem*, Postanowienie ZOS NSW, 28 VI 1951 r., k. 101–103.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 101–103. Wskazany w postanowieniu art. 142 § 1 kk WP określał: „Żołnierz, który dopuścił się bezczynności władzy [...], podlega karze więzienia”. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 IX 1944 r. – Kodeks karny Wojska Polskiego (DzU 1944, nr 6, poz. 27).

<sup>43</sup> AIPN Gd, 580/201, Karta kontrolna, b.d., k. 117–123.

Znak akt.Br.244/51

ODPIS

1033

W Y R O K  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Gdańsk, dnia 26 lipca 1951 r.

K. S.

Wojtkowy Sąd Rejonowy w Gdańsku w składzie:

Przewodniczący: Mgr. Konik Edwin ppor.  
Aplikant: ochr. Bieliński Teoduz  
Lwaik: st. sierż. Świerczyński Jan

w obecności prokuratora wojskowego por. Szebia Byszarda, obrotcy z urzędu adw. Kamasa Maksymiliana, oraz przy udziale protokolanta ochr. Kantr. Ob. Kakałur Haliny, rozpoznawszy sprawę:

1. Strz. MIRZYŃSKIEGO Henryka s. Stefana i Genowfy z d. Nowakowskiej, ur. 1 czerwca 1926 r. w Góleszowie pow. Redzików, urodzawca polskiej, obywatela polskiego, kawalera, mającego wykształcenie 6 klasy szkoły powszechnej i 2 klas szkoły zawodowej, z zawodu monter zamachodowego, nieposiadającego majątku, stale zam. we Włocławku ul. Pusta 18, w służbie wojskowej od maja 1949 r., przynależnego ślubowo do plutonu morskich B.K.O. Gdynia, nieodznaczanego, bezpartyjnego, pochodzenia robotniczego, karzonego wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z art. 59 K.K. na karę jednego roku więzienia z zawieszaniem wykonania kary na dwa lata, skazanego z art. 24 § 1 w zw. z art. 90 K.K.W.P.

2. Strz. KAZIMIERCZAKA Henryka s. Stanisława i Marianny z d. Kozłurek, ur. 4 czerwca 1928 r. w Osławie pow. Redzików, urodzawca polskiej, obywatela polskiego, kawalera, mającego wykształcenie 5 klas szkoły powszechnej, z zawodu robotnika, nieposiadającego majątku, stale zam. w Łodzi ul. Poludniowa 73, w służbie wojskowej od maja 1949 r., przynależnego ślubowo do plutonu morskich B.K.O. Gdynia 4-toj Brygady W.O.P., nieodznaczanego, bezpartyjnego, pochodzenia robotniczego, niekarzonego, skazanego z art. 24 § 1 w zw. z art. 90 K.K.W.P.

3. Strz. ŻUGAŁA Piotra s. Ludwika i Renaty z d. Kłatan, ur. 13 kwietnia 1927 r. we wsi Szyszawa pow. Olsztyn, urodzawca polskiej, obywatela polskiego, kawalera, mającego wykształcenie 3 klas szkoły powszechnej z zawodu robotnika, nieposiadającego majątku, stale zam. we wsi Szyszawa pow. Olsztyn, w służbie wojskowej od maja 1949 r., przynależnego ślubowo do plutonu morskich B.K.O. Gdynia, 4-toj Brygady W.O.P., nieodznaczanego, bezpartyjnego, pochodzenia wiejskiego, niekarzonego, skazanego z art. 24 § 1 K.K.W.P.

i kierując się przepisami art. art. 3, 240, 245-247 K.W.P.K.

U z a s i wiarym:

1/ MIRZYŃSKIEGO Henryka, syna Stefana  
2/ KAZIMIERCZAKA Henryka, syna Stanisława  
ze dnia 14 stycznia 1950 r. w Gdyni, jako żołnierze 4-toj Brygady Wojsk. Ochrony Pogranicza, działając na szkodę Państwa Polskiego unikali ucieki do granicy w ten sposób, iż podczas służby patrolowej na kutrze rybackim "Kaskary Świ 50", starszym wali panującą bieżącą kutra peony zamknęli pływad w kierunku Szwecji, lecz zamiarowe celu nie osiągnęli, gdyż w pobliżu Wybrzeża Szwedzkiego zostali przez rybaków obserwowani i zastawieni do Gdyni-t.j. przestępstwa z art. 24 § 1 w zw. z art. 90 K.K.W.P.

Wyrok WSR w Gdańsku skazujący Henryka Mirzyńskiego i Henryka Kazimierczaka na karę śmierci (pierwsza strona), 26 VII 1951 r. AIPN Gd, 580/201

HISTORIA

woli ppłk. Amons. Sędzia Kęsik skazał Mirzyńskiego i Kazimierczaka na karę śmierci, a Pogana na 3,5 roku więzienia. W uzasadnieniu podkreślił, że „przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę jako okoliczności obciążające w stosunku do oskarżonych Mirzyńskiego i Kazimierczaka społeczną szkodliwość ich działalności, silne napięcie złej woli, cel i pobudki, jakimi kierowali się skazani, fakt, że czynu tego dopuścili się jako żołnierze z bronią w rękę, odnośnie zaś do Pogana wziął sąd pod uwagę fakt, że skazany wykazał brak czujności klasowej, szczególnie jako żołnierz pełniący służbę na rubieżach Polski Ludowej, zaś jako okoliczności łagodzące przyjął w stosunku do niego jego niekaralność sądową, pochodzenie socjalne chłopskie, stosunkowo młody wiek, i z tych względów wymierzył im kary odpowiadające stopniowi ich przewinień”<sup>44</sup>.

Trzydziestego pierwszego lipca 1951 r. obrońca oskarżonych dr Roman złożył skargę rewizyjną do NSW. Uzasadniał w niej, że skazani zasługują na złagodzenie kary poprzez zamianę kary śmierci na więzienie. Wskazywał, że Henryk Mirzyński nie jest klasowo obcy: „Stał się ofiarą wrogiej propagandy radiowej, [...] w żadnym wypadku nie czuł się wrogiem Państwa Ludowego. Jego siła robocza i doświadczenie techniczne mogą być spożytkowane w pracy, którą odkupi swoją wielką winę”<sup>45</sup>. Również Kazimierczak stał się ofiarą obcej propagandy, a ponadto namowy Mirzyńskiego oraz lęku przed odpowiedzialnością służbową za zaniedbanie na służbie. Był on także ciężko chory. Obaj – podkreślał mec. Roman – mieli dobrą opinię służbową. W przypadku strzelca Piotra Pogana obrońca poruszył niezwykle istotny dla sprawy szczegół: „Skazany Pogan nie zastosował się do instrukcji nakazującej mu donieść o przygotowujących się ucieczkach na skutek niezrozumienia jej i błędu faktycznego. [...] oskarżony, nie umiejąc czytać<sup>46</sup>, a zatem nigdy nie czytając instrukcji i zdany tylko na pamięć, jak stwierdzono bardzo słabą, nie był w stanie rozstrzygnąć, kiedy i jakie wypadki donieść należy”<sup>47</sup>.

Dwudziestego ósmego sierpnia 1951 r. odbyło się kolejne niejawne posiedzenie Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie. Prokurator, usatysfakcjonowany nowym wyrokiem, wniósł o utrzymanie go w mocy. Sędziowie<sup>48</sup> rozpatrzyli skargę rewizyjną obrońcy oskarżonych i orzekli: „Mając na względzie pobudki działania oskarżonych oraz dużą szkodliwość i niebezpieczeństwo czynów popełnionych przez żołnierzy w warunkach doby obecnej, a mających na celu zbrodnię ucieczki za granicę, Najwyższy Sąd Wojskowy uznał, że wymierzona kara oskarżonym Mirzyńskiemu i Kazimierczakowi jest współmierna w stosunku do okoliczności sprawy i odpowiada stopniowi nasilenia winy oskarżonych. Jeżeli chodzi o oskarżonego Pogana, to zarzuty skargi rewizyjnej obrońcy tego oskarżonego również nie zasługują na uwzględnienie”<sup>49</sup>. Postanowili zatem „nie uwzględniać skargi rewizyjnej obrońcy oskarżonych od wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego z dnia 26 lipca 1951 r. [...] i wyrok ten utrzymać w mocy”<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Wyrok WSR, 26 VII 1951 r., k. 106–110.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Skarga rewizyjna do NSW w Warszawie, 31 VII 1951 r., k. 112–113.

<sup>46</sup> Strzelec Piotr Pogan ukończył tylko 3 klasy szkoły powszechnej.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Skarga rewizyjna do NSW w Warszawie, 31 VII 1951 r., k. 113.

<sup>48</sup> Sąd orzekał w składzie: przewodniczący płk Aleksander Tomaszewski oraz ppłk dr Jan Serafin i ppłk Juliusz Krupski, z udziałem prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej ppłk. Arnolda Raka.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Postanowienie NSW, 28 VIII 1951 r., k. 115–116.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

Postanowieniem NSW z 28 sierpnia 1951 r. wyczerpano prawną możliwość zmiany wysokości kary dla skazanych. Ostatnią deską ratunku dla Mirzyńskiego i Kazimierczaka pozostało prezydenckie prawo łaski. Bolesław Bierut mógł zmienić ten wyrok, ale z możliwości tej nie skorzystał.

W „Arkuszu zarządzeń” (nr rep. W. 525/51), podpisanym 3 grudnia 1951 r., wojskowy prokurator rejonowy w Gdańsku mjr Franciszek Mateja nakazał, aby wykonanie kary śmierci odbyło się 4 grudnia 1951 r. o godzinie 5.00 w więzieniu karno-śledczym przy ul. Kurkowej 12. Oprócz prokuratora por. Słonia i naczelnika więzienia Jerzego Groszewskiego byli jeszcze obecni: lekarz Wiktor Taubenfligel oraz ksiądz ppłk Stanisław Kałuża. Wyrok wykonał pluton egzekucyjny pod dowództwem (?) Górskiego<sup>51</sup>.

Dzięki publikacji Waldemara Kowalskiego znamy miejsce pochówku żołnierzy WOP<sup>52</sup>. Z dokumentów wynika, że zwłoki rozstrzelanych żołnierzy WOP zostały 4 grudnia 1951 r. zabrane do Akademii Lekarskiej w Gdańsku<sup>53</sup>.

To jeszcze nie koniec tej tragicznej historii. W jednym z dokumentów lakonicznie odnotowano, że „strz. Piotr Pogan zmarł”<sup>54</sup>. Nie podano natomiast, kiedy ani też z jakiej przyczyny, np. choroby czy samobójstwa. Waldemarowi Kowalskiemu udało się ustalić datę jego śmierci: 12 listopada 1951 r. Na podstawie dostępnych informacji wynika, że został on najprawdopodobniej pochowany w bezimiennej mogile na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku.

W dokumentach tej sprawy zachowały się też listy od rodziców żołnierzy. Dopytywali się w nich o los synów. Wyjątkowo wymowny jest ten do Kazimierczaka, napisany 8 grudnia 1951 r. przez jego matkę: „Kochany Synu! List od Ciebie otrzymaliśmy, za który Ci serdecznie dziękujemy. W Twoim liście zapytujesz się o naszym przyjeździe do Ciebie, więc Ci wyjaśniamy. Irenka była u Ciebie 23.11. br. i nie otrzymała widzenia ze względu tego, że jeszcze nie miałeś prawomocnego wyroku<sup>55</sup>. Co dotyczy Twojej sprawy sądowej, to na razie nic nie wiemy o jej terminie. Paczkę z kocem, sweter i skarpety wysłaliśmy w dniu 1.12. br. Napisz, czy otrzymałeś [...]. Życzymy Ci pomyślnych i zdrowych świąt Bożego Narodzenia. Rodzina”. Zarówno ten list, jak i wspomniana w nim paczka nigdy nie dotarły do adresata. Kazimierczak w tym czasie już nie żył. List ten ukazuje nieludzki sposób postępowania ówczesnych „stróżów prawa” w Polsce „ludowej” ze swoimi ofiarami.

O ile w przypadku strzelca Mirzyńskiego prokurator mjr Mateja podał w piśmie do Urzędu Stanu Cywilnego faktyczną przyczynę jego zgonu (wykonanie kary śmierci), o tyle z drugim z żołnierzy było inaczej. Piątego grudnia 1951 r. naczelnik więzienia w Gdańsku zawiadamiał USC, że „4 grudnia o godz. 5.00 zmarł w szpitalu więziennym

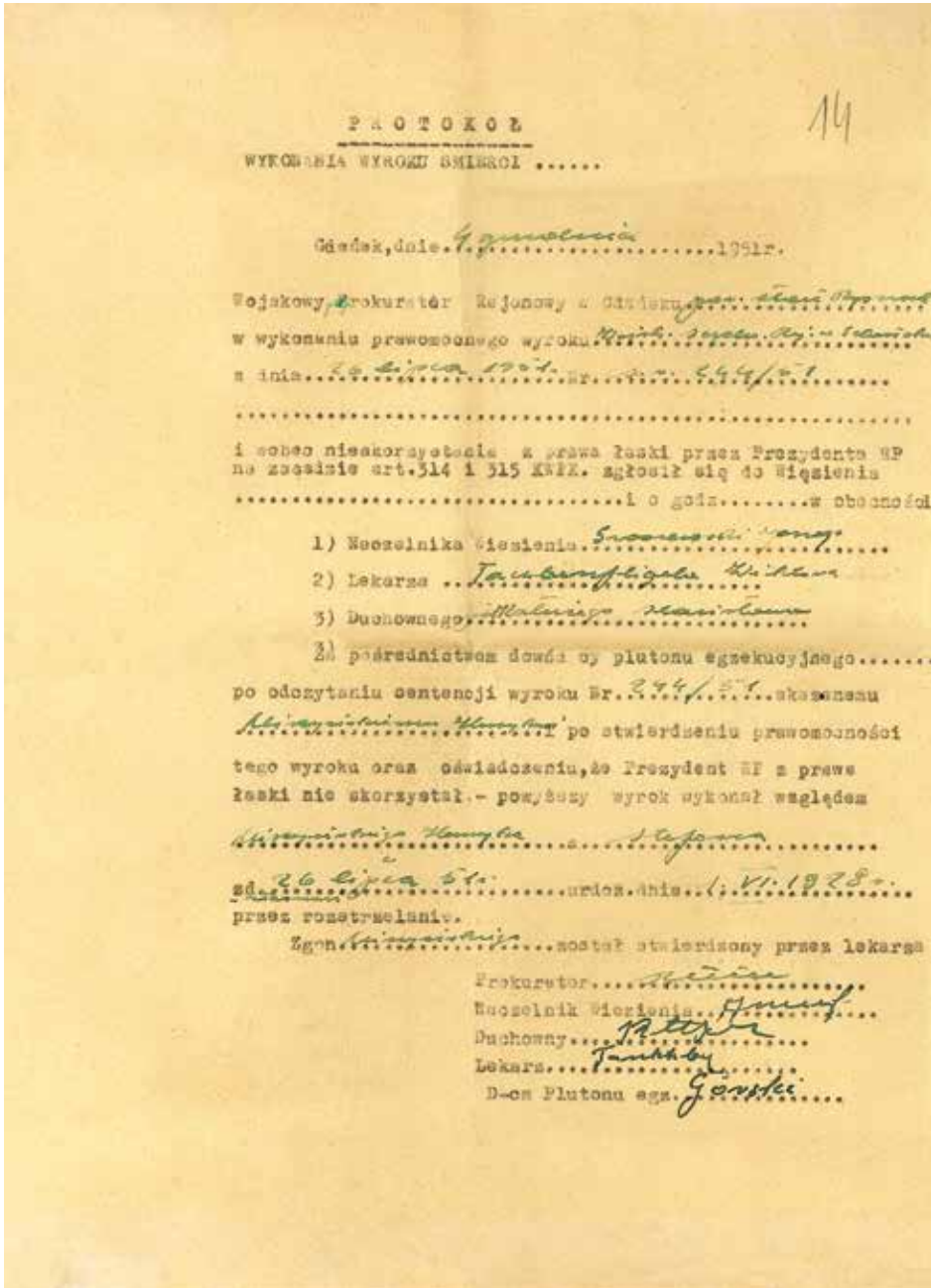
<sup>51</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy (dalej AIPN By), 518/1788, Arkusz zarządzeń podpisany 3 XII 1951 r., k. 1–2; *ibidem*, Protokół wykonania kary śmierci Henryka Mirzyńskiego, 4 XII 1951 r., k. 14.

<sup>52</sup> W. Kowalski, *Dwie strony krat. Z historii więzienia w Gdańsku*, Gdańsk 2003.

<sup>53</sup> „Niniejszym kwituję odbiór dwóch więźniów – zwłok celem odstawienia do Akademii Lekarskiej, Wydz[iału] Anatomii Prawidłowej. 1. Mirzynski Henryk, 2. Kazmierczak Henryk. Wieczkowski [pisownia nazwisk zgodna z oryginałem – G.G.]”, poniżej podpis B. Więczkowski. W kolejnym dokumencie – Księdze pozyskiwania i wykorzystania zwłok Akademii Lekarskiej w Gdańsku znajduje się adnotacja, że zwłoki te otrzymano tego samego dnia, a do nauki zostały wykorzystane 2 I 1952 r. Dokumenty te udostępnił autorowi Waldemar Kowalski.

<sup>54</sup> AIPN By, 518/1788, Pismo szefa WSR w Gdańsku ppłk. Edwarda Rataja do WPR w Gdańsku, b.d., k. 5; W. Kowalski, *Dwie strony krat...*, s. 268.

<sup>55</sup> Władze więzienne podały nieprawdę. Wyrok uprawomocnił się 28 VIII 1951 r.



Protokół wykonania kary śmierci na Henryku Mirzyńskim, 4 XII 1951 r.  
AIPN By, 518/1788

więzień Kazmierczak [sic!] Henryk”. Była to oczywista nieprawda, gdyż Kazmierczak został rozstrzelany w tym samym czasie co Mirzyński<sup>56</sup>.

Wyrok dotyczący Mirzyńskiego i Kazmierczaka posłużył dowódcy Wojsk Wewnętrznych gen. Juliuszowi Hibnerowi do wywarcia zamierzonego wpływu na podległych mu podwładnych. W rozkazie nr 040/51, podpisanym przez niego 10 dni po egzekucji, który miał zostać podany do wiadomości wszystkich żołnierzy WW, zawarto: „[...] pełnięc służbę patrolową, sterroryzowali przy pomocy broni cywilną i bezbronną załogę kutra rybackiego i nakazali jej płynąć w kierunku Szwecji. Zamierzali oni, w razie udania się ucieczki, wstąpić do Armii Amerykańskiej. Schwytani na pełnym morzu, zostali oddani pod sąd. Strz. Mirzyński i Kazmierczak dopuścili się najcięższej zbrodni przeciwko ojczyźnie. Powołani do ochrony granic Polski Ludowej przed zakusami imperializmu amerykańskiego i jego popleczników, strzelcy Mirzyński i Kazmierczak zdradzili ojczyznę. Okazali się zdecydowanymi wrogami Polski Ludowej, wrogami narodu, który w ofiarnym wysiłku buduje socjalizm – ustrój sprawiedliwości, dobrobytu i szczęścia. Zbrodnią swoją strzelcy Mirzyński i Kazmierczak postawili się poza nawiasem narodu, bo w narodzie naszym nie ma miejsca dla zdrajców. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał Mirzyńskiego i Kazmierczaka na karę śmierci. Wyrok na zdrajcach został wykonany”<sup>57</sup>.

Treść tego rozkazu jednoznacznie wskazuje, że sądy rozpatrujące sprawę ucieczki Mirzyńskiego i Kazmierczaka dokonały nadinterpretacji faktów i wymierzyły niewspółmierną do zaistniałych przewinień karę. Można powiedzieć, że potrzebne były ofiary, aby zastraszyć pozostałych. Haniebną politykę stalinowskiego wymiaru sprawiedliwości poparł także dowódca Wojsk Wewnętrznych gen. bryg. Juliusz Hibner. Wydał on ten niechlubny rozkaz, który został odczytany przed całym stanem osobowym tych wojsk. Niestety, jest w nim wiele nieprawdy i fałszu, którym posłużył się Hibner, aby zdyskredytować skazanych. Po latach – dzięki zachowanym archiwaliom – możemy poznać wszystkie fakty tej niecodziennej sprawy.

### Ucieczka żołnierzy z 52 strażnicy WOP w Namyslinie

W nocy z 26 na 27 maja 1950 r. czterej strzelcy: Stanisław Pilch<sup>58</sup>, Jan Płóciennik (Płuciennik)<sup>59</sup>, Stefan Jamróż<sup>60</sup> i Jan Cichocki<sup>61</sup> samodzielnie opuścili strażnicę WOP w Namyslinie w województwie szczecińskim. Najpierw, około godziny 2.00 w nocy,

<sup>56</sup> Szerzej na temat sposobów informowania o przyczynach zgonów osób skazanych na karę śmierci zob. M. Zwolski, „Praworządność ludowa”, czyli co zrobić ze zwłokami?, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 7, s. 21–28.

<sup>57</sup> *Księga bezprawia...*, s. 543–544.

<sup>58</sup> Stanisław Pilch, s. Franciszka i Katarzyny z d. Samek. Urodził się 6 V 1927 r. w miejscowości Dąbrowiec, pow. gnieźnieński. Zamieszkały w Dziedzicach przy ul. Reymonta. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej oraz 3 klasy szkoły zawodowej. Przed służbą wojskową pracował jako pomocnik kupiecki w firmie ojca. Do wojska został wcielony 1 VII 1948 r. przez RKU Cieszyn.

<sup>59</sup> Jan Płóciennik, s. Antoniego i Heleny z d. Krupińskiej. Urodził się 5 XII 1928 r. w miejscowości Pogrzeły-Ługi, pow. brzeżanowski. Ukończył 5 klas szkoły powszechnej i 2 lata zawodowej. Z zawodu rzeźnik. Przed wojskiem pracował w firmie prywatnej w Łodzi. Do wojska został wcielony 21 V 1949 r. przez RKU Łódź. Jego rodzice utrzymywali się z uprawy pięciomorgowego gospodarstwa rolnego.

<sup>60</sup> Stefan Jamróż, s. Jana i Janiny (Anieli) z d. Karaś. Urodził się 18 XII 1928 r. w miejscowości Dyminy, pow. kielecki. Ukończył 4 klasy szkoły powszechnej. Z zawodu stolarz. Do służby w WOP został wcielony 14 V 1949 r. przez RKU w Kielcach.

<sup>61</sup> Jan Cichocki, s. Władysława i Rozalii z d. Kamińskiej. Urodził się 26 VII 1927 r. w miejscowości Góra Wola, pow. radomski i tam mieszkał. Ukończył 3 klasy szkoły powszechnej. Pracował razem z ro-

odkryto nieobecność strz. Stanisława Pilcha, który miał stawić się na służbie. Fakt ten zameldowano oficerowi dyżurnemu, ale ten polecił obudzić go, kiedy Pilch wróci do strażnicy. Jeszcze wówczas zakładano, że tylko oddalił się on na wieś do dziewczyny. Trzy godziny później podoficer służbowy strażnicy st. strz. Tadeusz Kujawski obudził oficera dyżurnego strażnicy st. sierż. Stanisława Nowaka i przekazał, że nie ma jeszcze trzech innych żołnierzy i kilku sztuk broni oraz większej ilości amunicji. O zaistniałym zdarzeniu powiadomiono komendanta strażnicy sierż. Henryka Mielcarka, który dopiero o godz. 6.15 zameldował o tym dyżurnemu oficerowi batalionu. Ten z kolei zarządził alarm graniczny oraz powiadomił dowództwo batalionu, Komendę Powiatową MO i Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Chojnie. W tym czasie Nowak dowiedział się, że na stacji kolejowej nikt z żołnierzy nie kupował biletów. Wniósł zatem, że mogli oni przekroczyć granicę polsko-wschodniemiecką. Udał się więc na przystań Państwowego Przedsiębiorstwa Wodnego w Porzeczcu, gdzie cumowała wojskowa łódź. Na miejscu stwierdził jej brak, zniszczenie zabezpieczającego zaczepu oraz ślady butów żołnierskich. Na tej podstawie przyjęto, że żołnierze dokonali dezercji z bronią oraz nielegalnie przekroczyli granicę NRD. Dowódca batalionu mjr Jan Podskoczy przekazał tę wiadomość do Granicznej Placówki Kontrolnej w Kostrzynie, powiadomił też pobliską jednostkę Armii Radzieckiej, a za jej pośrednictwem również oddziały graniczne NRD. Zorganizowano w tej sprawie robocze spotkanie pełnomocników granicznych z Polski i Niemiec, któremu przewodniczył dowódca VIII Brygady WOP ppłk Stanisław Bański. Wysłano także żołnierzy do miejsc zamieszkania uciekinierów. Śledztwo wszczął również Wydział Informacji Wojskowej w Szczecinie. Po sprawdzeniu magazynów w strażnicy okazało się, że żołnierze zabrali ze sobą 3 pistolety maszynowe (PM), 6 magazynków do PM z amunicją (71 sztuk)<sup>62</sup>, 1 paczkę (70 sztuk) amunicji do PM, 1 karabinek (KBK) oraz 60 sztuk amunicji do KBK, lornetkę, kompas, 3 plecaki, 10 kilogramów chleba. Byli oni ubrani w mundury drelichowe, buty wojskowe i czapki garnizonowe (rogatywki)<sup>63</sup>.

Uciekinierów zatrzymała 1 czerwca 1950 r. Policja Ludowa NRD przed Konsulatem RP w Berlinie. O ucieczce mężczyzn, jej motywach i przebiegu dużo dowiadujemy się z ich zeznań złożonych na początku czerwca przed oficerem śledczym Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie. Następnego dnia funkcjonariusz WUBP w Szczecinie ppor. Jan Stachowiak przesłał do prokuratora WPR w Szczecinie wniosek o zastosowanie wobec Pilcha, Cichockiego i Płóciennika aresztu tymczasowego z osadzeniem w więzieniu karno-śledczym w Szczecinie<sup>64</sup>.

W stosunku do strz. Jamroza powzięto inne kroki z uwagi na obrażenia, jakich doznał on podczas zatrzymania, o czym będzie jeszcze mowa. Prokurator WPR w Szczecinie ppłk Kazimierz Golczewski postanowił wobec niego zastosować areszt tymczasowy na okres jednego miesiąca (do 1 lipca 1950 r.)<sup>65</sup> i umieścić go w areszcie

dzicami w gospodarstwie o powierzchni 12 mórg. Do wojska został wcielony 23 VI 1948 r. przez RKU Radom.

<sup>62</sup> Nie wiadomo, dlaczego podano taką liczbę naboju, skoro w jednym magazynku mieściło się ich 35.

<sup>63</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej AIPN Sz), 361/304, Meldunek o nadzwyczajnym wypadku, 27 V 1950 r., k. 12–13.

<sup>64</sup> *Ibidem*, Pismo do WPR, 2 VI 1950 r., k. 15.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu strz. Stefana Jamroza, 2 VI 1950 r., k. 17–18. Na dokumencie znajduje się odręczna adnotacja o treści: „Przedłużam termin aresztu tymczasowego

WUBP<sup>66</sup>. Zarzucano mu popełnienie przestępstwa z art. 118 § 2 w zw. z art. 115 § 1 kk WP<sup>67</sup>.

Ucieczka czwórki żołnierzy z 52 strażnicy WOP w Namyślinie była uzgodniona. Jak zeznał Jamróz, przed 20 maja 1950 r. przyszedł do niego Płóciennik, który przyznał, że w Polsce – czy to w wojsku, czy w cywilu – ciężko jest żyć, wobec czego nosi się z zamiarem dezercji. Twierdził także, że Płóciennik zaproponował mu wspólną ucieczkę, na co wyraził on zgodę. Dokąd i kiedy mieli uciec, zamierzali ustalić później<sup>68</sup>.

Po dwóch dniach obaj powrócili do tego tematu. Wówczas Płóciennik powiedział Jamrozowi, że dołączą do nich jeszcze dwaj żołnierze ze wspomnianej strażnicy: Pilch i Cichocki. O terminie ucieczki Jamróz dowiedział się 26 maja od strz. Pilcha. Miała ona nastąpić w nocy tego samego dnia. Pilch polecił Jamrozowi, aby zabrał z magazynu cztery kawałki kielbasy i jeden chleb na drogę. W nocy zbudził go Płóciennik i oznajmił, że uciekają. Następnie Jamróz obudził Pilcha i razem poszli do magazynu po wcześniej ustaloną ilość prowiantu. Po spakowaniu żywności wrócili do sali sypialnej, z której ze stojaków zabrali pistolety maszynowe oraz dyski z amunicją. Na korytarzu spotkali się z Płóciennikiem i Cichockim, którzy także wzięli broń<sup>69</sup>.

Po wyjściu ze strażnicy udali się w kierunku wsi Porzecze, oddalonej od Namyślina o około 3 km, aby zabrać będącą tam łódź i przepłynąć się na drugą stronę Odry do NRD. Następnie skierowali się w stronę Berlina – zgodnie ze wskazaniem kompasu, który miał ze sobą Pilch<sup>70</sup>. Podczas marszu Pilch kilkakrotnie pytał napotkane osoby (znał trochę język niemiecki) o drogę do stolicy NRD<sup>71</sup>. Uciekinierzy trzykrotnie odpoczywali, ostatni raz 31 maja 1950 r. niedaleko Berlina. Wówczas – według zeznania Jamroza – spalili swoje książeczki wojskowe. Zabieg ten zaproponował Pilch, by w przypadku zatrzymania ich przez wschodnioniemiecką policję nie można było ustalić ich tożsamości ani skąd pochodzą. W ten sposób chcieli uniknąć deportacji do Polski. Pozbyli się także swoich czapek garnizonowych. W trakcie tego odpoczynku Pilch powiedział pozostałym, że za granicą ma ciotkę, do której chciałby się razem z nimi dostać. Po wyjściu z lasu natknęli się na stary dom. Pilch wypytał mieszkającego w nim Niemca o dojazd pociągiem do Berlina. Otrzymał od niego rozkład jazdy pociągów i wskazówkę, jak dojść do najbliższej, oddalonej o 1 km stacji kolejowej. Pociągiem jechali około godziny, aby na przedmieściach miasta przesiąść się do kolejki elektrycznej, którą dotarli do śródmieścia. Gdy wysiedli, podszedł do nich nieznany im cywil, który zapytał ich po polsku, co robią w Berlinie i dokąd zmierzają<sup>72</sup>. Pilch odpowiedział, że czekają na pociąg, którym chcą się dostać do „francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec” (faktycznie istniała już wówczas Republika Federalna Niemiec). Cywil ten – według Jamroza – stwierdził, że może im pomóc w przedostaniu się do francuskiej strefy, oraz zaproponował, aby poszli za nim. Zaprowadził ich do budynku oddalonego od dworca

---

do 1 października 1950 r.” oraz opatrzona nieczytelnym podpisem pieczęć: „Prokurator Wojskowej Prokuratury Wojskowej w Szczecinie ppłk Kazimierz Golczewski”.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> AIPN Gd, 580/201, Akt oskarżenia, 18 IV 1950 r., k. 44–47.

<sup>68</sup> AIPN Sz, 361/304, Protokół przesłuchania podejrzanego Stefana Jamroza, 2 VI 1950 r., k. 20–24.

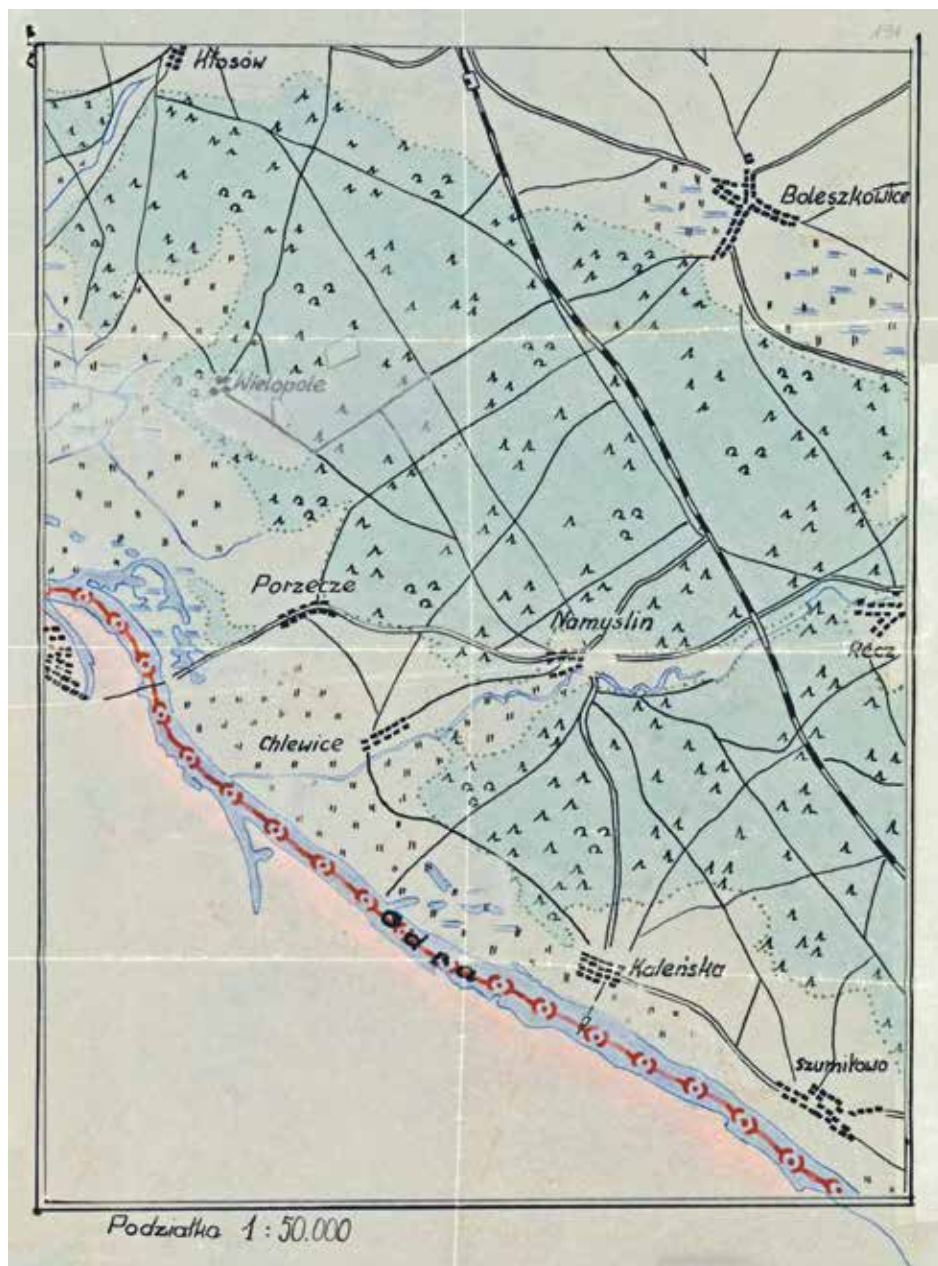
<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stefana Jamroza, 5 VI 1950 r., k. 25–33.

<sup>72</sup> *Ibidem*.





Szkic odcinka strażnicy Namyslin, b.d. AIPN Sz, 361/295

o około 1 km, po czym powiedział, że to polski konsul, i kazał im czekać. W tym momencie Pilch rzucił hasło do ucieczki. Zaraz po wyjściu z budynku zostali otoczeni przez funkcjonariuszy Volkspolizei (Policji Ludowej NRD), która rozbroiła Pilcha, Cichockiego i Płóciennika. Jamróz natomiast rzucił się do ucieczki. W jej trakcie próbował strzelać, jednak jego karabin się zaciął. Po powtórnym załadowaniu wystrzelił sobie przez przypadek pod nogi i w tym momencie został otoczony przez policjantów, którzy odebrali mu broń. Jamróz zdołał się jeszcze wyrwać z ich rąk i ponownie podjąć próbę ucieczki. Po przebiegnięciu kilku metrów został jednak trafiony przez niemieckich policjantów. Wkrótce wszystkich przekazano w ręce władz polskich<sup>73</sup>.

Z orzeczenia lekarskiego dowiadujemy się, że strz. Jamróz odniósł bardzo poważne obrażenia: postrzałowe złamanie podudzia prawego w dolnej jego części, przetrzała kości piszczelowej prawej w górnej części oraz rany postrzałowe klatki piersiowej z lewej strony<sup>74</sup>. Rany te jednoznacznie wskazują, że strzelający zamierzali zatrzymać go za wszelką cenę.

Wyjaśnienia wymaga kwestia, dlaczego Płóciennik, Pilch, Jamróz i Cichocki zdecydowali się zbiec z kraju. Częściowo odpowiedzi na to pytanie udzielił Jamróz, który przyznał, że służba w WP jest bardzo ciężka oraz że nie otrzymywali urlopów. Później zeznał również, iż Płóciennik zaczął go przekonywać, „że we Francji lub Ameryce jest lepiej jak w Polsce, przyznałem mu rację i zgodziłem się na ucieczkę z wojska. Trzy lub dwa dni przed ucieczką Pilch, Cichocki i ja jedliśmy śniadanie. W jego trakcie rozmawialiśmy o planowanej ucieczce i o ucieczce za granicę dwóch żołnierzy z jakiejś strażnicy WOP w okolicach Szczecina. Żołnierze ci mieli uciec w początkach maja 1950 r. Mówił o tym podczas pogadanki dowódca naszej strażnicy. Płóciennik mnie i Cichockiemu powiedział, że słyszał przez radio, że owym żołnierzom udało się przejść do Zachodnich Niemiec i wstąpić do armii Andersa oraz że Anders wzywał żołnierzy pełniących służbę w Wojsku Polskim do ucieczki i wstąpienia do jego armii, w której jest bardzo dobrze”<sup>75</sup>.

Gdzie i kiedy Płóciennik mógł słyszeć tę informację, tego Jamróz nie podał. Domyślał się tylko, że mogło to mieć miejsce w świetlicy strażnicy, gdyż znajdowało się tam radio. Tak czy inaczej, w trakcie rozmowy – jak zeznał Jamróz – wspólnie doszli do wniosku, że jeżeli uda im się uciec z Polski i wstąpić do armii Andersa, to będą „mili lepiej, i dlatego zdecydowaliśmy się na dezercję z tą myślą, że uciekamy do armii Andersa”<sup>76</sup>.

Stanisław Pilch niczego nie powiedział na temat wstąpienia do armii Andersa. Siódmego czerwca 1950 r. nie był w stanie podać przyczyny dezercji, chociaż nieco światła na podjęcie tej dramatycznej decyzji mogą rzucić te słowa: „Ja myślałem, że dla mnie jako dla syna z prywatnej inicjatywy w dodatku bez wyuczonego zawodu i bezpartyjnego trudno będzie znaleźć jakąś pracę po zwolnieniu do cywila, i to wzbudziło we mnie chęć wyjazdu do ciotki do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej”<sup>77</sup>.

Powyższe stwierdzenie, jak i niektóre wątpliwe „uściślenia” zawarte w protokole zeznań strz. Jamroza z 5 czerwca 1950 r., dotyczące chociażby planowania ucieczki, zabrania ze strażnicy broni i zabiegów poczynionych przez strz. Pilcha mających ułatwić

<sup>73</sup> *Ibidem*.

<sup>74</sup> *Ibidem*, Orzeczenie lekarskie o stanie zdrowia więźnia, 22 VI 1950 r., k. 59.

<sup>75</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stefana Jamroza, 5 VI 1950 r., k. 25–33.

<sup>76</sup> *Ibidem*.

<sup>77</sup> AIPN, Sz 361/295, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Pilcha, 7 VI 1950 r., k. 142.

pozyskanie amunicji, wskazują, że chciano wykazać, iż żołnierze czynili przygotowania, a później usiłowali popełnić najcięższą ze zbrodni – zradę ojczyzny, za którą groziła kara śmierci.

W zeznaniach Pilcha, Płóciennika i Cichockiego nie znajdujemy jakiegokolwiek wzmianki o tym, aby planowano ucieczkę w celu wstąpienia do armii Andersa. Pojawia się tylko wątek bogatej ciotki (Marty Wyki z Chicago), na którą powoływał się Pilch w rozmowie podczas wspólnej służby z Cichockim w styczniu lub lutym 1950 r.<sup>78</sup> Kwestię tę podniesiono również podczas konfrontacji między Cichockim a Pilchem 7 czerwca 1950 r.<sup>79</sup> Według Płóciennika, głównym powodem ucieczki były ciężkie warunki służby: „Za marszałka Żymierskiego były 2 lata służby, a po przyjęciu na stanowisko ministra obrony narodowej marszałka Rokossowskiego służba została przedłużona na 27 miesięcy. I wyraziłem niezadowolenie z tego”<sup>80</sup>.

Dziesiątego czerwca 1950 r. śledztwo przeciwko uciekinierom podejrzanym o przestępstwo z art. 90 kk WP zostało zakończone. Stan zdrowia Stefana Jamroza nie pozwolił jednak, aby odpowiadał on przed sądem razem z pozostałymi oskarżonymi. Dlatego prokurator WPR w Szczecinie ppłk Kazimierz Golczewski wydał tego dnia Postanowienie o częściowym zawieszeniu sprawy przeciwko Jamrozowi – do czasu jego wyzdrowienia<sup>81</sup>.

Dwudziestego trzeciego czerwca 1950 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie w trybie doraźnym rozpatrywał sprawę przeciwko strz. Pilchowi, Cichockiemu i Płóciennikowi. Prokurator Golczewski wyraził zgodę na doprowadzenie Jamroza na tę rozprawę, mimo że jego stan zdrowia był poważny, a lekarz okres jego rekonwalescencji określił na 4–6 tygodni<sup>82</sup>.

Sąd<sup>83</sup> skazał Cichockiego i Pilcha na karę śmierci, a Płóciennika na 10 lat pozbawienia wolności. Ten bardzo surowy wyrok Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie 24 sierpnia 1950 r. utrzymał w mocy. Prezydent Bolesław Bierut 21 września tego roku skorzystał z prawa łaski i najwyższy wymiar kary zamienił na dożywotnie więzienie<sup>84</sup>.

Orzeczoną karę Cichocki i Pilch odbywali początkowo w Zakładzie Karnym w Goleniowie, a później w Sztumie. Cichocki przebywał także w więzieniach w Gdańsku, Rawiczu i Wronkach<sup>85</sup>. Naczelnik sztumskiego więzienia napisał, że zachowywał się on poprawnie i nie był karany dyscyplinarnie. Do innych skazanych odnosił się należycie. Okazywał skruchę za popełniony czyn, lecz wyrok uważał za zbyt wysoki<sup>86</sup>. Zachowanie Pilcha było także regulaminowe i nie budziło zastrzeżeń naczelnika więzienia<sup>87</sup>.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Pilcha, 7 VI 1950 r., k. 38–39.

<sup>79</sup> *Ibidem*, Protokół konfrontacji między Stanisławem Pilchem a Janem Cichockim, 7 VI 1950 r., k. 40–41.

<sup>80</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Płóciennika, 8 VI 1950 r., k. 42–44.

<sup>81</sup> AIPN Sz, 361/304, Postanowienie PWPR, 10 VI 1950 r., k. 52; AIPN Sz, 686/1, Pismo zastępcy naczelnego prokuratora wojskowego, 9 VI 1950 r., k. 13.

<sup>82</sup> AIPN Sz, 361/295, Orzeczenie o stanie zdrowia, 22 VI 1950 r., k. 194; *ibidem*, Postanowienie o częściowym zawieszeniu sprawy, 10 VI 1950 r., k. 195.

<sup>83</sup> Sądowi przewodniczył ppłk Kazimierz Stojanowski, a ławnikami byli kpr. Tadeusz Kudalski i kpr. Władysław Woch. AIPN Sz, 686/3, Wyrok WSR w Szczecinie, 23 VI 1950 r., k. 8–12.

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Opinia naczelnika więzienia we Wronkach, 22 VIII 1956 r., k. 80.

<sup>86</sup> AIPN Sz, 361/304, Opinia naczelnika więzienia w Sztumie, 11 VI 1951 r., k. 34.

<sup>87</sup> AIPN Sz, 686/4, Opinia naczelnika więzienia w Sztumie, 8 VI 1951 r., k. 30.

Trzynastego października 1950 r. wznowiono postępowanie karne przeciwko Stefanowi Jamrozowi. Odzyskał już bowiem zdrowie i w tym czasie został wypisany ze szpitala<sup>88</sup>.

Strzelec Jamróz – jak można wnioskować z opinii przełożonych – był żołnierzem przeciętnym. Dowódca strażnicy napisał, że był dość zdyscyplinowany, z obowiązków służbowych wywiązywał się dobrze, a służbę graniczną pełnił bez zarzutów. Brakowało mu jednak własnej inicjatywy. W ocenie dowódcy był też słabo rozwinięty umysłowo, aczkolwiek dostatecznie uświadomiony politycznie. W podobnym stopniu opanował wyszkolenie liniowe. Do ówczesnej rzeczywistości był ustosunkowany pozytywnie, gdyż – jak podkreślił dowódca – nie można było stwierdzić wrogich wypowiedzi<sup>89</sup>.

Do tej charakterystyki należy dodać jeszcze kilka elementów. Jamróz pochodził z rodziny wielodzietnej. Był najstarszym z piątki dzieci Jana i Anieli<sup>90</sup>. Jego rodziców nie było stać na lepsze wykształcenie syna. Po wojnie utrzymywali się oni tylko z pracy na trzyhektarowym gospodarstwie rolnym. Stefan podjął się także nauki zawodu stolarza i do powołania do wojska pracował w prywatnej stolarni w Kielcach. Po roku jego służby w WOP, w maju 1950 r., został kucharzem w strażnicy. Warto też dodać, że wysłał on do rodziców list, „aby się nie martwili, gdyż więcej nie będzie już pisał”<sup>91</sup>.

Jedenaście dni później kpt. Eugeniusz Kordybach z WPR zakończył dochodzenie i wydał dwa postanowienia: o zamknięciu śledztwa oraz o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Stefana Jamroza, a także zaznajomił podejrzanego z aktami śledztwa. Stefan Jamróz miał odpowiadać za naruszenie art. 90 i 179 kk WP<sup>92</sup>.

Kordybach przygotował również akt oskarżenia przeciwko Jamrozowi. Wskazał w nim wiele czynności i zachowań oskarżonego, które świadczyły o celowym naruszeniu przez niego obowiązującego stanu prawnego. Źródłem decyzji o ucieczce miały być nurtujące od dłuższego czasu kilku żołnierzy myśli o „dezercji z wojska i ucieczce za granicę, do Niemiec Zachodnich, okupowanych przez imperialistyczne państwa anglosaskie”<sup>93</sup>.

Prokurator oskarżył Jamroza o popełnienie dwóch przestępstw: że jako żołnierz WOP działał na szkodę państwa polskiego – w zмовie z innymi uciekł za granicę (tj. przestępstwo z art. 90 kk WP) oraz że dokonał zaboru z magazynu strażnicy broni i amunicji (art. 179 kk WP)<sup>94</sup>. Wnosił także o rozpoznanie tej sprawy przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie w trybie postępowania zwykłego, gdyż według niego okres,

<sup>88</sup> AIPN Sz, 361/304, Postanowienie WPR o wszczęciu postępowania przeciwko Stefanowi Jamrozowi, 13 X 1950 r., k. 86.

<sup>89</sup> *Ibidem*, Charakterystyka służbowa Stefana Jamroza, b.d., k. 48–49.

<sup>90</sup> W dokumentach imię jego matki zapisano raz jako Janina, innym zaś jako Aniela.

<sup>91</sup> AIPN Sz, 361/304, Telefonogram nr UC O66/50 naczelnika WUBP w Kielcach, 10 VI 1950 r., k. 56.

<sup>92</sup> *Ibidem*, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Stefana Jamroza, 24 X 1950 r., k. 88; *ibidem*, Postanowienie o zamknięciu śledztwa, 24 X 1950 r., k. 90; *ibidem*, Protokół zaznajomienia podejrzanego z aktami śledztwa, 24 X 1950 r., k. 89.

<sup>93</sup> *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko strz. WOP Stefanowi Jamrozowi, b.d., k. 91–92.

<sup>94</sup> Za naruszenie art. 179 kk WP, który dotyczył zaboru broni, jego części składowych i amunicji z magazynów wojskowych lub miejsc ich przechowywania, groziła kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 5 lat albo kara śmierci.

jaki upłynął od popełnienia czynu, był znaczny. W rozprawie uczestniczyć mieli także świadkowie: Pilch, Cichocki i Płóciennik<sup>95</sup>.

Trzydziestego listopada 1950 r. prokurator WPR ppłk Golczewski zatwierdził sporządzony przez kpt. Kordybacha akt oskarżenia przeciwko Jamrozowi i skierował go do rozpatrzenia według właściwości przez WSR w Szczecinie<sup>96</sup>.

Tydzień później odbyło się niejawne posiedzenie WSR, w którym uczestniczył prokurator WPR. Przewodniczył mu sędzia kpt. Tadeusz Nizielski, a udział w nim brali kpt. Stanisław Longchamps i kpt. Helena Chomiska oraz prokurator ppłk Golczewski. Przedmiotem tego spotkania było rozpoznanie sprawy przeciwko Jamrozowi z pominięciem trybu doraźnego. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i postanowił rozpatrzeć ją w trybie zwykłym<sup>97</sup>.

Rozprawa przeciwko Jamrozowi rozpoczęła się 14 grudnia 1950 r. i miała charakter jawny<sup>98</sup>. Odbyła się w błyskawicznym tempie, gdyż po niespełna pięciu godzinach dobiegła końca. Jedną z niespodzianek była absencja powołanych w sprawie świadków. Według relacji milicjantów więzienie karno-śledcze w Szczecinie nie wydało ich, gdyż w tym czasie przebywali już w gołeniewskim więzieniu. Sąd w trakcie rozprawy wyjaśnił, że Pilch, Cichocki i Płóciennik, którzy mieli składać zeznania, odbywają kary długoletniego więzienia w ZK, a sprowadzenie ich na rozprawę napotkałoby trudności. Potrzebne było bowiem zezwolenie z Departamentu Więziennictwa MBP na doprowadzenie ich do sądu<sup>99</sup>.

Prokurator kpt. Eugeniusz Kordybach zażądał dla oskarżonego najsurowszej kary. Z kolei zarówno obrońca, jak i oskarżony prosili o jej łagodny wymiar. Sąd uznał strz. Stefana Jamroza za winnego zarzucanych mu przestępstw<sup>100</sup> i za to skazał go na 12 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek całego mienia. W uzasadnieniu sędzia zaznaczył, że oskarżony przyznał się do ich popełnienia. Z jednej strony sąd uwzględnił to, że skazany czynem swym wywołał ujemne skutki „tak dla interesów państwa polskiego, jak i dla całego oddziału, jak i dla poszczególnego żołnierza polskiego”<sup>101</sup>. Z drugiej natomiast podkreślił, że na drogę przestępstwa wstąpił pod wpływem namowy Cichockiego i to tuż przed ucieczką. Ponadto sąd miał wzgląd na jego młody wiek i „niski stopień rozwoju umysłowego”<sup>102</sup>.

Sędzia kpt. Longchamps potraktował strz. Jamroza znacznie łagodniej niż skład sędziowski skazujący Cichockiego Płóciennika i Pilcha i wymierzył mu najniższy z możliwych wymiar kary.

Dwudziestego grudnia 1950 r. mec. Nawrot (obrońca Jamroza) wniósł skargę rewizyjną do NSW. Prosił w niej o złagodzenie wymierzonej strzelcowi kary 12 lat pozbawienia wolności. Za jej obniżeniem przemawiał młody wiek skazanego, jego

<sup>95</sup> AIPN Sz, 361/304, Akt oskarżenia przeciwko strz. WOP Stefanowi Jamrozowi, b.d., k. 91–92.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zatwierdzeniu aktu oskarżenia, 30 XI 1950 r., k. 97; *ibidem*, Pismo WPR do WSR, 30 XI 1950 r., k. 99.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Wyciąg ze wspólnego protokołu posiedzenia niejawnego, 6 XII 1950 r., k. 100.

<sup>98</sup> Przewodniczył jej sędzia kpt. Stanisław Longchamps, a ławnikami byli kpr. Tadeusz Dzwonik i strz. Marcin Rozpondowski. Obrońcą Stefana Jamroza (z urzędu) był mec. Tadeusz Nawrot.

<sup>99</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przeciwko Stefanowi Jamrozowi, 14 XII 1950 r., k. 105–110.

<sup>100</sup> *Ibidem*.

<sup>101</sup> *Ibidem*, Wyrok WSR w Szczecinie przeciwko Stefanowi Jamrozowi, 14 XII 1950 r., k. 111–114.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

dotychczasowa niekaralność oraz słabe wykształcenie (ukończył tylko 4 klasy szkoły powszechnej), co sprawiło, że Jamróz w chwili ucieczki „nie wniknął należycie w jego [czynu – G.G.] istotę oraz szkodliwość społeczną”<sup>103</sup>. Adwokat podkreślił, że Jamróz przyznał się do winy i wyraził skruchę z powodu dokonanego przestępstwa. Wyjaśnił także wszystkie okoliczności sprawy, w której odgrywał drugoplanową rolę i jedynie słuchał tłumaczeń Pilcha<sup>104</sup>.

Dziesiątego stycznia Jamróz został przeniesiony do więzienia w Goleniowie, w którym miał odbywać karę<sup>105</sup>. Później trafił do zakładu w Sztumie.

Dziewiętnastego lutego 1951 r. sprawą Jamroza zajął się NSW w Warszawie. Odbyło się wówczas jego niejawne posiedzenie w składzie: płk Aleksander Tomaszewski – przewodniczący, mjr Marian Doerffer – sędzia sprawozdawca oraz mjr Alojzy Górny. Sędziowie rozpatrywali dwie skargi: rewizyjną obrońcy oraz skazanego. Postanowili obie pozostawić bez uwzględnienia, a wydany wyrok WSR w Szczecinie pozostawić w mocy. Swoją decyzję uzasadnili tym, że sąd pierwszej instancji przyjął słuszną kwalifikację czynów skazanego i za każdy nich wymierzył najniższą karę przewidzianą przepisami ustawy. Okoliczności łagodzące zostały więc należycie przez sąd orzekający ocenione i wzięte pod uwagę. Podkreślili przy tym, że kara łączna nie powinna być uważana za surową z uwagi na dużą szkodliwość czynów Jamroza<sup>106</sup>. Kara 12 lat pozbawienia wolności orzeczona przez WSR w Szczecinie została więc utrzymana. Jej koniec przypadał na 30 maja 1962 r.

W lutym 1955 r. mec. Kazimierz Jaworski wystąpił do WSR w Szczecinie z wnioskiem o rozpatrzenie możliwości zastosowania złagodzenia kary za naruszenie art. 179 kk WP. Ewentualność taką dawała bowiem amnestia z 22 listopada 1952 r. Prośbę tę rozpatrzył WSR w Szczecinie w ostatni dzień lutego 1955 r. na posiedzeniu niejawnym. Składowi sędziowskiemu przewodniczył ppłk Kazimierz Stojanowski (szef WSR). Zasiadali w nim także kpt. Janusz Surwiłło i por. Włodzimierz Kaucz, który omówił wniosek. Prokuraturę reprezentował kpt. Jerzy Ostrzyżek, który zaproponował oddalenie tego wniosku. Sąd uznał, że prośba nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż Jamroza skazano za zbrodnię z art. 90 kk WP i został przedmiotowo wyłączony spod dobrodziejstwa amnestii<sup>107</sup>.

Podjęcie czynności prawnych przez mec. Jaworskiego spotkało się z niespotykaną reakcją szczecińskiego sądu. Dwudziestego szóstego marca 1955 r. zastępca szefa WSR kpt. Janusz Surwiłło wystosował pismo do dziekana Wojewódzkiej Rady Adwokackiej w Kielcach odnoszące się do złożonego przez adwokata wniosku. „Należy przypuszczać – napisał Surwiłło – że do zespołu została uiszczona przewidziana przepisami kwota za czynność wykonaną przez adw. Jaworskiego [napisanie wniosku o zastosowanie amnestii – G.G.]. Adw. Jaworski jako prawnik wpisany na listę adwokatów niewątpliwie powinien znać obowiązujące przepisy prawne, a w związku z tym winien wiedzieć, iż osoby skazane za przestępstwo z art. 90 kk WP są podmiotowo wyłączone spod działania ustawy amnestyjnej z 22 listopada 1952 r. [...] Adw. Jaworski powinien

<sup>103</sup> *Ibidem*, Pismo mec. Tadeusza Nawrota do NSW w Warszawie, 20 XII 1950 r., k. 118.

<sup>104</sup> *Ibidem*.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika więzienia do WSR w Szczecinie, 12 I 1951 r., k. 120.

<sup>106</sup> *Ibidem*, Postanowienie NSW w Warszawie, 19 II 1951 r., k. 121.

<sup>107</sup> *Ibidem*, Pismo mec. Kazimierza Jaworskiego do WSR w Szczecinie, 19 II 1955 r., k. 135; *ibidem*, Wyciąg ze wspólnego protokołu posiedzenia niejawnego WSR w Szczecinie, 28 II 1955 r., k. 137.

pouczyć klientkę [sic!], iż wniosek o zastosowanie amnestii w powyższej sprawie jest bezprzedmiotowy. Narażanie obywatela na koszty za czynność, która z mocy samego prawa uznana jest za bezskuteczną, jest nieuczciwym postępkim. Powyższe przesyłam do wiadomości Ob. Dziekanowi i służbowego wykorzystania”<sup>108</sup>.

Na początku 1955 r. matka strz. Jamroza podjęła kroki, które miały skrócić czas odbywania kary przez syna. W tej sprawie skierowała do Rady Państwa PRL pismo, w którym prosiła o darowanie reszty kary i umożliwienie synowi „powrotu do społeczeństwa, do uczciwej pracy”<sup>109</sup>. „Mój syn – napisała Aniela Jamróz – po pięcioletnim przebywaniu w więzieniu zdaje sobie sprawę, że przez nierozważny krok popełnił czyn karygodny, zmarnował sobie życie i chciałby naprawić krzywdę, jaką uczynił Polsce Ludowej, przez uczciwą pracę na wolności. [...] Posiadam wraz z chorym mężem 3 ha ziemi, z tego powodu nie mogłam swoim dzieciom dać wykształcenia, syn Stefan, przebywający w więzieniu, ukończył tylko 4 klasy szkoły podstawowej i to było jedną przyczyną niedostatecznego uświadomienia, z natury bardzo wpływowego, ważył się pod wpływem kolegów na tak szalony czyn, za który tak ciężko został ukarany [...]. Nie zwracałam się dotychczas z taką prośbą, bo zdawałam sobie sprawę z tego, że przestępstwo mego syna było ciężkie i że kara za to musiała być, obecnie – po pięciu latach odbywania kary – mam nadzieję, że syn, wypuszczony na wolność, stanie się pożyteczną jednostką”<sup>110</sup>.

List ten wskazuje z jednej strony na bardzo trudną sytuację materialną rodziny Jamrozów, a z drugiej na cierpiącą matkę, która rozumie zło, jakiego dopuścił się syn, ale dostrzega też bezduszny charakter prawa, które tak surowo go potraktowało. Jednocześnie kobieta zapewnia, że na wolności jej syn będzie bardziej użyteczny dla społeczeństwa.

Dwudziestego szóstego lipca 1955 r. do Anieli Jamróz napisał szef Wojskowego Sądu Garnizonowego w Szczecinie. Poinformował ją, że prośbie o ułaskawienie syna postanowieniem sądu z 14 lipca 1955 r. nie nadano dalszego biegu. Ponowny wniosek – jak zaznaczył sąd – mógł zostać wniesiony dopiero po upływie pół roku<sup>111</sup>. Sześć miesięcy później matka strz. Jamroza zwróciła się tym razem do I sekretarza KC PZPR z prośbą o warunkowe, przedterminowe zwolnienie jej syna<sup>112</sup>.

O ułaskawienie do marszałka Konstantego Rokossowskiego w drugiej połowie 1955 r. wystąpił także Stefan Jamróz<sup>113</sup>. Ten czterostronicowy, napisany odręcznie dokument pełen jest życiowych przemyśleń bardzo doświadczonego przez los, proszącego o litość człowieka. Nie sposób odnotować tylko jego istnienia, ale warto wczytać się w jego treść. Umożliwia on bowiem zrozumienie dramatu młodego, niewykształconego i niedoświadczonego człowieka: „Jako najstarszy syn spośród 5 dzieci małorolnego chłopca 2 i 1/2 ha trudniącego się furmaństwem nie miałem zdolności do nauki, ale lubiłem czytać o dalekich krajach i przygodach, w książkach Londona

<sup>108</sup> *Ibidem*, Pismo WSR nr Sr. 481/50 do dziekana WRA, 26 III 1955 r., k. 141.

<sup>109</sup> *Ibidem*, Pismo Anieli Jamróz do Rady Państwa PRL, 31 I 1955 r., k. 144.

<sup>110</sup> *Ibidem*.

<sup>111</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie o odmownym załatwieniu prośby o ułaskawienie wysłane przez WSR w Szczecinie do Anieli Jamróz, 26 VII 1955 r., k. 153.

<sup>112</sup> AIPN Sz, 686/17, Prośba Anieli Jamróz o ułaskawienie syna Stefana Jamroza, 1 II 1956 r., k. 37.

<sup>113</sup> AIPN Sz, 361/304, Prośba Stefana Jamroza do marsz. Konstantego Rokossowskiego, 6 X 1955 r., k. 156–159. Na prośbie data 6 listopada.

i innych i ciągle o tym marzyłem, żeby tam być. Ojciec był łagodny i ciągle zajęty, a mama nie miała czasu i ja włóczyłem się albo czytałem. W ciągu okupacji byłem małym i nie brali mnie do partyzantki, i ukrywałem się; przed wojskiem ukończyłem 4 klasy szkoły powszechnej. Postanowiłem chodzić do terminu, pracowałem u stolarza 5 lat i złożyłem egzamin. [...] Trafiłem do jednostki w Namyslinie, dow[ód]-ca placówki był bardzo surowy. Kiedy się upił, dokuczał przesadnymi rygorami, nie uwzględniając zmęczenia nocną służbą. Służba stała się nie do zniesienia i powróciła w marzeniach myśl dawna o dalekich krajach, myśl ta stała się natarczywa i nie opuszczała mnie. Zwierzyłem się z niej koledze Płóciennikowi i ten mi powiedział, że też o tym myśli od dawna<sup>114</sup>.

Następnie opisał on ucieczkę i narastające zwątpienie, które już w Berlinie dało się jemu mocno odczuć. Nie wiedział, co dalej robić i dokąd pójść? Wówczas zjawił się Polak oferujący rzekomą pomoc, z której skorzystali. „Gdybyśmy wiedzieli [o tym, że jest on pracownikiem polskiej ambasady – G.G.] – pisał Jamróz – zgodzilibyśmy się na powrót do kraju, bo miałem dość tej podróży już za Odrę. Nie wiedziałem o tym i szedłem, aż na jakiejś ulicy zastąpiła nam drogę milicja. Uciekając, milicja otworzyła ogień [*sic!*]. Ja zostałem ranny w bok i wystrzeliłem, ale zasypano mnie kulami i padłem, byłem nieprzytomny, byłem raniony w 4 miejscach. [...] Obecnie w miejscu, gdzie była rana na głowie, odczuwam bóle i ciągle zawroty głowy, na skutek postrzału w okolicy serca mam osłabione serce, a po ranie w nogę jest [ona] krótsza o 3 centymetry i odczuwam ciągle bóle. W ten sposób los mnie bardzo ukarał za moje naiwne pragnienia, a ponadto sąd mi przypisał winę, której nie miałem, i ukarał za nią nadmiernie. Nigdy nie byłem żadnym szpiegiem i za nic bym nim nie został, niesprawiedliwie na próżno mnie za nią skazano. Szósty rok jestem w więzieniu, pracując uczciwie i starannie, i za tę pracę dano mi funkcję majstra. Widzę dzisiaj swoją lekkomyślność, która była przyczyną moich nieszczęść, i bardzo żałuję popełnionych czynów. [...] Proszę bardzo o wejrzenie w moją niedolę i zdjęcie ze mnie niesłusznego zarzutu szpiegostwa i zredukowania kary, abym mógł powrócić do pracy na wolności. Kara, którą wymienił [*sic!*] mi los, i ta, którą odbyłem z wyroku sądowego, razem są dużo za surowe w stosunku do winy, która była skutkiem mojej nieświadomości<sup>115</sup>.

Pod koniec października 1955 r. szef WSG w Szczecinie kpt. Wiktor Miernik zawiadomił Jamroza, że jego prośbie z 6 października decyzją szefa sądu nie nadano dalszego biegu. Treść odpowiedzi udzielonej zainteresowanemu wskazuje, że sam szef sądu, a nie skład sędziowski z udziałem prokuratora, miał prawo nadawania urzędowego biegu prośbom skazanych o ułaskawienie<sup>116</sup>.

Jamróz, pisząc prośbę do ministra obrony narodowej, miał nadzieję na darowanie części kary, ale nie wiedział, że jego list do adresata nie dotrze. Czyżby władza nie chciała czytać tysięcy takich prośb, czy też wymiar sprawiedliwości przyjął taką zasadę, aby ograniczyć dostępność władzy dla obywateli? Tego nie sposób ustalić.

W połowie listopada 1955 r. Jamróz ponownie wystąpił z prośbą o złagodzenie kary, tym razem do Komitetu Centralnego PZPR. W czterostronicowym dokumencie

<sup>114</sup> *Ibidem.*

<sup>115</sup> *Ibidem.*

<sup>116</sup> *Ibidem*, Pismo szefa WSG w Szczecinie kpt. Wiktora Miernika do Stefana Jamroza, 22 X 1955 r., k. 160.



napisał m.in.: „W więzieniu przebywam prawie 6 lat [faktycznie 5 lat 5 miesięcy i 14 dni – G.G.]. Tu sprawuję się nienagannie, do władz więziennych odnoszę się z szacunkiem, toteż wyjątkowo szybko zyskałem zaufanie tychże władz i otrzymałem pracę w charakterze majstra w tutejszych zakładach drzewnych. Pracuję rzetelnie i wydajnie, bo uznałem swoją winę i wiem, że właśnie poprzez nienaganne zachowanie się, poprzez właściwy stosunek do przełożonych, wreszcie poprzez socjalistyczny stosunek do pracy, choć częściowo wynagrodzę krzywdy wyrządzone Państwu Ludowemu, a tym samym zasłużę na złagodzenie orzeczonej mi kary pozbawienia wolności. Jednak wiem, że orzeczona mi kara jest niewspółmiernie wysoka w stosunku do mojego czynu. [...] Jestem właściwie półanalfabeta, nie miałem możliwości uczenia się, bo jestem robotnikiem, synem robotnika z Kielc, który często pozostaje bez pracy, nigdy nie był w stanie stworzyć nawet znośnych warunków egzystencji rodzinie składającej się z 7 osób. [...] Pragnę jak najszybciej być wolnym, by ulżyć w cierpieniach moralnych i materialnych moim starym, spracowanym i schorowanym rodzicom, którzy zawsze wierzyli, że w krytycznych dla nich momentach życiowych właśnie ja będę mógł im służyć właściwą opieką i pomocą w ogóle”<sup>117</sup>. Niestety i ta prośba nie dotarła do adresata. Została przesłana do WSG w Szczecinie, a 18 listopada 1955 r. rozpatrzył ją szef sądu bez dalszego biegu<sup>118</sup>. Negatywne odpowiedzi szefa WSG w Szczecinie powstrzymały Stefana Jamroza oraz jego matkę przed sianiem dalszych próśb o złagodzenie wymierzonej mu kary.

Dwudziestego siódmego kwietnia 1956 r. ogłoszono amnestię, która objęła także Jamroza. Tydzień później (4 maja) odbyło się niejawnie posiedzenie sądu pod przewodnictwem jego szefa kpt. Miernika, w którym uczestniczyli jeszcze kpt. Janusz Surwiłło, kpt. Włodzimierz Kaucz oraz prokurator kpt. Jan Dziobal. Sąd tym razem postanowił uwzględnić przepisy o amnestii i skrócić karę o połowę. Amnestię zastosowano jednak tylko do kary wynikającej z naruszenia art. 90 kk WP, której wymiar wynosił 10 lat pozbawienia wolności, utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat oraz przepadek mienia. Tę karę skrócono o połowę, a przepadek mienia – jak zaznaczył sąd – jeżeli nie został wykonany, podlega darowaniu. W związku z tym sąd w oparciu o przepisy kk WP oraz ustawy o amnestii wymierzył nową karę łączną wynoszącą 6 lat pozbawienia wolności oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2 lat i 6 miesięcy<sup>119</sup>. Następnego dnia do naczelnika więzienia w Sztumie wysłano informację o złagodzeniu kary Stefanowi Jamrozowi do 6 lat i nowym terminie jej zakończenia – 30 maja 1956 r.<sup>120</sup>

Siedemnastego maja w sprawie Jamroza prokurator WPG w Szczecinie skierował do WSG w Szczecinie wniosek o natychmiastowe warunkowe zwolnienie Jamroza z reszty nieodbytej kary<sup>121</sup>. Wniosek ów sąd rozpatrzył na posiedzeniu niejawnym 21 maja i postanowił niezwłocznie zwolnić więźnia z odbywania kary oraz wyznaczył

<sup>117</sup> *Ibidem*, Prośba Stefana Jamroza do KC PZPR, 14 XI 1955 r., k. 163–166.

<sup>118</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika więzienia w Sztumie do WSG w Szczecinie, 14 XI 1955 r., k. 161–162; *ibidem*, Pismo szefa WSG w Szczecinie kpt. Wiktora Miernika do Stefana Jamroza, 18 XI 1955 r., k. 167.

<sup>119</sup> *Ibidem*, Postanowienie WSG w Szczecinie o zastosowaniu amnestii w sprawie Stefana Jamroza, 4 V 1956 r., k. 168–169.

<sup>120</sup> *Ibidem*, Zarządzenie wykonania kary, 5 V 1956 r., k. 172.

<sup>121</sup> *Ibidem*, Pismo WPG w Szczecinie nr Pr. I 187/50 do WSG, 17 V 1956 r., k. 177.

Wojskowy Sąd Garnizonowy  
w Szczecinie

116-164  
Znak akt Sr.481/50

**P o s t a n o w i e n i e**  
**o zastosowaniu amnestii**

Szczecin, dnia 4 maja 1956r.

Wojskowy Sąd Garnizonowy w Szczecinie  
w s k ł a d s i e:

przewodniczący - kpt. Miernik Wiktor,  
sędziowie - kpt. Surwikło Janusz,  
- kpt. Kauc Włodzimierz,

przy udziale protokolanta ppor. Wilczyńskiego Wacława  
i w obecności prokuratora kpt. Dziobala Jana

rozpoznał na posiedzeniu niejawnym sprawę Sr.481/50 w przedmiocie zastosowania amnestii w stosunku do JAMROZA STEFANA s. Jana ur. dnia 18 grudnia 1928r, skazanego wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 14 grudnia 1950r za przestępstwa z art: 90 KKWP na karę więzienia przez 10/dziesięć/ lat, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 5/pięciu/ lat, oraz przepadkiem całego mienia, 179 KKWP na karę więzienia przez 5 /pięć/ lat, łącznie na karę więzienia przez 12/dwanaście/ lat z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 5/pięciu/ lat oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd zważywszy, że przestępstwo z art.90 KKWP zostało przez skazanego JAMROZA popełnione przed dniem 15 kwietnia 1956r

**p o s t a n o w i ł:**

1/ na mocy art.3 ust.1 pkt2a/ i art.4 ust.2 pkt.a/ Ustawy o amnestii z dnia 27 kwietnia 1956r /Dz.U.11 poz.57/ skazanemu JAMROZOWI STEFANOWI orzeczoną wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie za przestępstwo z art.90 KKWP karę 10/dziesięciu/lat więzienia i karę dodatkową utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 5/pięciu/ lat, skłonić o połowę tj. do kary 5/pięciu/ lat więzienia i 2/dwóch/ lat i 6/sześciu/ miesięcy utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, kara przepadku mienia jeżeli nie została wykonana ~~nie~~ podlega wykazaniu.

2/ Na zasadzie art.32 § 2 i 33 § 1 KKWP oraz art.9 ust.3 cyt.wyżej Ustawy o amnestii wymierza się skazanemu JAMROZOWI STEFANOWI karę łączną więzienia przez 6/sześć/ lat z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 2/dwóch/ lat i 6/sześciu/ miesięcy.

3/ Miniejsze postanowienie przesyłać do wykonania Naczelnikowi Więzienia w Sztumie oraz do wiadomości skazanemu, Wojskowemu Prokuratorowi Garnizonowemu w Szczecinie oraz Rejestrowi Skazanych.

Post. 4913.  
1) P. R. Sztumie 2) 209 52-20  
3) P. R. Szczecin 4) 209 52-20, 5) 220-114



Przewodniczący: [Signature]  
Sędziowie: [Signature]

HISTORIA

Postanowienie o zastosowaniu amnestii wobec Stefana Jamroza, 4 V 1956 r. AIPN Sz, 361/304

mu roczny okres próbny<sup>122</sup>. Sztumskie więzienie Jamróż opuścił 25 maja 1956 r. o godzinie 14.00<sup>123</sup>.

Podobnie zakończyły się wysiłki o wcześniejszą wolność dla trójki pozostałych skazanych: Cichockiego, Pilcha i Płóciennika.

Pierwszy z nich w marcu 1954 r. napisał prośbę do prokuratora generalnego o objęcie go amnestią z 1952 r. Niestety, odpowiedź na nią była negatywna, gdyż nie obejmowała ona czynów z art. 90 kk WP<sup>124</sup>. Kolejną prośbę o obniżenie wyroku dożywotniego więzienia, tym razem do Rady Państwa, Cichocki skierował w styczniu 1955 r., a na początku marca tego roku – do WSR w Szczecinie<sup>125</sup>.

Po miesiącu prokurator ppłk Kazimierz Golczewski w piśmie do WSR w Szczecinie informował, że akta sądowe wysłano do Biura Prośb NPW w Warszawie z raportem do Rady Państwa o ułaskawieniu skazanych Cichockiego i Pilcha<sup>126</sup>.

Naczelny prokurator wojskowy płk Marian Ryba skierował do Zgromadzenia Sędziów NSW wniosek rewizyjny, w którym wnosił o uchylenie wcześniejszych orzeczeń sądów obu instancji w części skazującej Pilcha i Cichockiego za przestępstwo z art. 90 kk WP i zmianę kwalifikacji na art. 115 § 1 w związku z art. 118 § 2 kk WP, a dalej o złagodzenie orzeczonej kary do 6 lat<sup>127</sup>. W rezultacie 3 maja 1956 r. WPR w Szczecinie wydał postanowienie o zastosowaniu amnestii w stosunku do Jana Cichockiego i Stanisława Pilcha i skrócił im karę dożywotniego więzienia do 12 lat<sup>128</sup>.

Cichocki uważał, że został niesłusznie skazany, a wyrok, jaki otrzymał, za krzywdzący. W zakładach karnych, np. we Wronkach (karę odbywał też w Sztumie i Rawiczu), był mało zdyscyplinowanym więźniem. Przeniesiono go do tego zakładu na początku marca 1956 r. Według jego naczelnika przez okres pięciu miesięcy dał się poznać jako więzień niesubordynowany. Na przykład w maju 1956 r. pobił współwięźnia, a wcześniej – w Rawiczu – był trzykrotnie karany za wykroczenia regulaminowe. „Do administracji tut[ejszego] więzienia – napisał naczelnik zakładu karnego we Wronkach – jest obojętny oraz jest więźniem nieszczerym, co wyraża się w tym, że na stawiane mu pytania nie daje wyczerpujących odpowiedzi. [...] Twierdzi, że został niesłusznie ukarany przez sąd w stosunku do popełnionego przestępstwa i wyrok uważa za krzywdzący. Zatrudniony był przez okres 2 tygodni i za urządzenie awantury ze współwięźniami został z pracy zdjęty. Przez okres pobytu w tutejszym więzieniu nie wykazał minimalnych podstaw, które by potwierdziły, że swym zachowaniem wpływał wychowawczo na otoczenie, w którym przebywa”<sup>129</sup>.

Mimo tak niekorzystnej opinii o więźniu prokurator Pomorskiego Okręgu Wojskowego we wrześniu 1956 r. przesłał do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Szczecinie wnioski o fakultatywne zwolnienie Cichockiego z odbywania kary, który 2 października br.

<sup>122</sup> *Ibidem*, Postanowienie WSG w Szczecinie, 21 V 1956 r., k. 181.

<sup>123</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia Stefana Jamroza, 25 V 1956 r., k. 184.

<sup>124</sup> AIPN Sz, 686/3, Pismo Jana Cichockiego do prokuratora generalnego, 24 III 1954 r., k. 47–48; *ibidem*, Pismo WPR w Szczecinie, 5 VI 1954 r., k. 50.

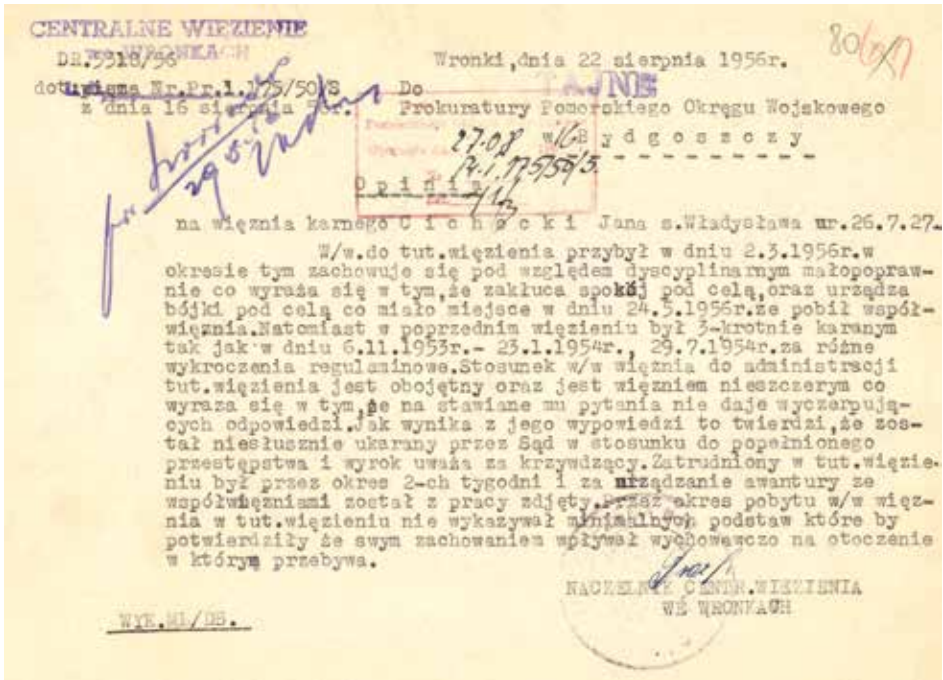
<sup>125</sup> *Ibidem*, Prośba Jana Cichockiego do Rady Państwa, 27 I 1955 r., k. 54–55; *ibidem*, Prośba Jana Cichockiego do WSR w Szczecinie, 8 III 1955 r., k. 61.

<sup>126</sup> *Ibidem*, Pismo WPR w Szczecinie nr W. 489/50, 13 IV 1955 r., k. 63.

<sup>127</sup> *Ibidem*, Wniosek rewizyjny, b.d., k. 66–68.

<sup>128</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zastosowaniu amnestii, 3 V 1956 r., k. 72.

<sup>129</sup> *Ibidem*, Opinia naczelnika więzienia we Wronkach przesłana do prokuratora POW, 22 VIII 1956 r., k. 80.



**Opinia naczelnika więzienia we Wronkach o Janie Cichockim,  
22 VIII 1956 r. AIPN Sz, 686/3**

ów sąd rozpatrzył pozytywnie. WSG w Szczecinie w składzie kpt. Wiktor Miernik – przewodniczący oraz kpt. Janusz Surwiłło i por. Mariusz Kulicki postanowił przedterminowo zwolnić Cichockiego z odbywania kary i wyznaczył mu pięcioletni okres próbny, liczony od dnia wyjścia na wolność<sup>130</sup>. Jan Cichocki opuścił więzienie 4 października 1956 r.

Stanisław Pilch prośbę o obniżenie kary dożywotniego więzienia napisał do Rady Państwa w marcu 1955 r., czyli rok później niż Cichocki<sup>131</sup>. Odpowiedź otrzymał stosunkowo szybko, bo już w połowie kwietnia. Zastępca prokuratora WPR w Szczecinie kpt. Jerzy Ostrzyżek poinformował Pilcha, że wystąpił z wnioskiem do Rady Państwa o zastosowanie wobec niego prawa łaski<sup>132</sup>, ale Rada z niego nie skorzystała.

Z opinii sporządzonej przez naczelnika więzienia w Sztumie wynika, że Pilch był spokojny i zdyscyplinowany. W tym ciężkim zakładzie przebywał on od 17 maja 1951 r. Jego naczelnik podkreślił, że nie stwierdzono „wrogich wypowiedzi przeciwko władzy ludowej”. Podał, że więzień był trzykrotnie dyscyplinarnie karany za naruszenie regulaminu więziennego. W ocenie naczelnika wpłynęło to na więźnia wychowawczo,

<sup>130</sup> *Ibidem*, Wniosek prokuratury POW, 22 IX 1956 r., k. 81; *ibidem*, Postanowienie WSG w Szczecinie, 2 X 1956 r., k. 82.

<sup>131</sup> AIPN Sz, 686/4, Prośba Stanisława Pilcha do Rady Państwa, 31 III 1955 r., k. 38–39.

<sup>132</sup> *Ibidem*, Pismo WPR w Szczecinie, 18 IV 1955 r., k. 40.

który odtąd starał się przestrzegać regulaminu więziennego. Do administracji odnosił się obojętnie, a do współwięźniów był koleżeński. Otrzymany wyrok Pilch uważał za wysoki i krzywdzący, jednak częściowo okazywał skruchę za popełnione przestępstwo. Nie korzystał z ulg i nagród przewidzianych w regulaminie<sup>133</sup>.

Jedenastego maja 1956 r. Pilch skierował do WSG w Szczecinie prośbę o przedterminowe zwolnienie z odbywania kary. Niestety, została ona rozpatrzona negatywnie, gdyż nie odbył on jeszcze połowy zasądzanego wyroku<sup>134</sup>.

Jednak dwa miesiące później (24 lipca 1956 r.) prokurator POW płk Tadeusz Kalwiński informował WSG, że przesłał do NPW wniosek rewizyjny na korzyść dwóch skazanych: Cichockiego i Pilcha<sup>135</sup>. Pod koniec września 1956 r. do WSG w Szczecinie trafił wniosek prokuratora POW o warunkowe, przedterminowe zwolnienie Pilcha z odbywania kary. Na posiedzeniu 3 października tego roku sąd postanowił prośbę tę rozpatrzyć pozytywnie i wyznaczył mu – podobnie jak Cichockiemu – pięcioletni okres próbny. Trzy dni później w południe Stanisław Pilch opuścił mury Ośrodka Pracy Więźniów w Wilkowie<sup>136</sup>.

Droga do wolności skazanego na 10 lat więzienia Jana Płóciennika mogłaby wydawać się prostsza niż jego kolegów. Tak jednak nie było. Początkowo osadzono go w zakładzie w Goleniowie, z którego po krótkim czasie przewieziono do Wiśnicza Nowego. Z opinii naczelnika więzienia wynika, że karę uznawał za słuszną (przynajmniej oficjalnie). Mimo to nie był on więźniem zdyscyplinowanym i nie stosował się do wewnętrznych przepisów. Raz był karany za niewykonanie polecenia przełożonego. W pracy miał realizować 113 proc. normy, jednak – zdaniem naczelnika – nie przejawiał w niej inicjatywy i mógł pracować jeszcze wydajniej. Płóciennik okazywał negatywny stosunek do przełożonych i współwięźniów, a przede wszystkim do ustroju Polski „ludowej”. Być może wynikało to ze słabego uświadomienia politycznego, na co wpływ miał fakt, iż mało czytał książek i gazet<sup>137</sup>.

O złagodzenie Płóciennikowi kary w połowie marca 1955 r. do WPR w Szczecinie wystąpiła jego siostra Wanda Frączkowska. Z jej listu można się dowiedzieć, że w 1951 r. rodzice Helena i Antoni Płóciennikowie zmarli wskutek „przejęcia i wrzuczenia”, pozostawiając trzyhektarowe gospodarstwo. Jej prośba okazała się jednak przedwczesna i nie została uwzględniona, gdyż Płóciennik nie odbył jeszcze połowy kary<sup>138</sup>.

Ponowne pisma do WPR w Szczecinie Frączkowska napisała 2 kwietnia i 13 czerwca 1955 r.<sup>139</sup> Pewne czynności w tej sprawie WPG w Szczecinie podjęła pod koniec maja, kiedy skierowała prośbę do naczelnika więzienia w Wiśniczu Nowym o spo-

<sup>133</sup> *Ibidem*, Opinia naczelnika więzienia w Sztumie, 18 IV 1955 r., k. 41.

<sup>134</sup> *Ibidem*, Pismo Stanisława Pilcha do WSG w Szczecinie, 11 V 1956 r., k. 44–45; *ibidem*, Pismo prokuratora POW, 12 VII 1956 r., k. 49.

<sup>135</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora POW do NPW w Warszawie i WSG w Szczecinie, 24 VII 1956 r., k. 51–52.

<sup>136</sup> *Ibidem*, Postanowienie WSG w Szczecinie, 3 X 1956 r., k. 67; *ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia Stanisława Pilcha, 6 X 1956 r., k. 69.

<sup>137</sup> AIPN Sz, 686/5, Opinia naczelnika więzienia w Wiśniczu Nowym, 4 VIII 1951 r., k. 32.

<sup>138</sup> *Ibidem*, Prośba Wandy Frączkowskiej, 14 III 1955 r., k. 36–38; *ibidem*, Pismo WPR do Wandy Frączkowskiej, 24 III 1955 r., k. 39.

<sup>139</sup> *Ibidem*, Prośba Wandy Frączkowskiej, 2 IV 1955 r., k. 40; *ibidem*, Prośba Wandy Frączkowskiej, 13 VI 1955 r., k. 42.

rządzenie opinii o zachowaniu Płóciennika. Wynika z niej, że początkowo zachowywał się on niepoprawnie, w wyniku czego był pięć razy karany. Według naczelnika kary dyscyplinarne i rozmowy wychowawcze przyniosły pożądane efekty. Pracował w warsztatach masowej produkcji, z czego wywiązywał się należycie. Czytał książki i prasę, lecz nie zawsze „przeczytane artykuły dyskutował we właściwy sposób”. W 1954 r. odnotowano – co podkreślił naczelnik – jego wrogie wypowiedzi w stosunku do Polski (że wzoruje się na ZSRS i dlatego jest coraz gorzej) i krajów demokracji ludowej, m.in. o Chinach powiedział: „Cóż z tego, że Chiny są wielkie, kiedy panuje tam dziadostwo”. Po przeprowadzeniu z nim rozmów przestał komentować tematy polityczne. Nie okazywał też należytej skruchy za popełnione przestępstwo, a wymiar kary uważał za wysoki i krzywdzący<sup>140</sup>.

O przedterminowe zwolnienie wystąpił także Jan Płóciennik 6 czerwca 1955 r. Jednak ze względu na jego negatywną opinię, prośba ta została odrzucona<sup>141</sup>. Ponowne pisma Płóciennika z 18 września 1955 r. i 10 stycznia 1956 r. również rozpatrzono odmownie<sup>142</sup>. Podobnie postąpiono z kolejnym wnioskiem siostry Płóciennika – z 26 marca 1956 r.<sup>143</sup>

Oczekiwane przez Płóciennika pozytywne ustosunkowanie się władzy do jego próśb nastąpiło na początku maja 1956 r. WPG w Szczecinie 3 maja wydała bowiem postanowienie o złagodzeniu na podstawie amnestii orzeczonej mu kary o połowę. Na tej podstawie Jan Płóciennik 8 maja 1956 r. odzyskał wolność<sup>144</sup>.

### Podsumowanie

Cichocki, Pilch, Płóciennik i Jamróz, tak jak Mirzyński i Kazimierczak, byli ofiarami stalinowskiego wymiaru sprawiedliwości, który zamiast rozważyć ich czyny obiektywnie i wnikliwie, a wszelkie niejasności zaliczyć na ich korzyść, dokonał nadinterpretacji faktów. Podobnie potraktowano st. sierż. Jana Kępę i żołnierzy, którzy wraz z nim dokonali ucieczki.

W jednej i drugiej analizowanej tutaj sprawie pojawił się wątek polityczny – chęć służby w armii Andersa. Niestety, pragnienie to było wynikiem szeptanej propagandy, na którą byli narażeni także żołnierze WOP. Nie czynili oni jakichkolwiek przygotowań, aby wstąpić do tej armii. Byli natomiast ofiarami walki ideologicznej toczącej się między Wschodem i Zachodem. Podkreślił to naczelnik prokurator wojskowy płk Marian Ryba, który oceniał wyrok Cichockiego i Pilcha. Wskazał on, że zaistnienie przestępstwa z art. 90 kk WP, na który powoływała się prokuratura, wymagało, aby sprawca działał z pobudek „kontrrewolucyjnych”, a także by jego zamiar obejmował powzięcie takich czynności po ucieczce z wojska, które przyniosłyby szkodę państwu polskiemu i godziły w jego podstawy bytowe<sup>145</sup>.

<sup>140</sup> *Ibidem*, Opinia naczelnika więzienia w Wiśniczu Nowym, 8 VI 1955 r., k. 44.

<sup>141</sup> *Ibidem*, Podanie Jana Płóciennika, 6 VI 1955 r., k. 45–46; *ibidem*, Pismo prokuratora WPG w Szczecinie, 28 VI 1955 r., k. 48.

<sup>142</sup> *Ibidem*, Prośba Jana Płóciennika, 18 IX 1955 r., k. 52–54; *ibidem*, Pismo WPG, 20 X 1955 r., k. 55; *ibidem*, Prośba Jana Płóciennika, 10 I 1956 r., k. 59; *ibidem*, Pismo prokuratora POW, 7 II 1956 r., k. 61.

<sup>143</sup> *Ibidem*, Pismo prokuratora POW, 28 IV 1956 r., k. 64.

<sup>144</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zastosowaniu amnestii, 3 V 1956 r., k. 66; *ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia Jana Płóciennika, 8 V 1956 r., k. 68.

<sup>145</sup> AIPN Sz, 686/3, Wniosek rewizyjny naczelnego prokuratora wojskowego do Zgromadzenia Sędziów NSW, b.d., k. 66–68.

63

Do  
Wojakowej Prokuratury Garnizonowej  
w Szczecinie.

Woj. Prokuratura Garnizonowa  
Szczecin  
26. III 1956  
Og. 324/56

Prączkowska Wanda, zamiesz. w Pogorzalych Ługach, powiat Brzeziny, wojw. Łódz. poczta Chrusty Nowe.

*Próczkowska Wanda  
29/III 56.*

Pr o ś b a.

o warunkowe zwolnienie brata mego Płuciennika Jana.

Wyrokiem Wojakowego Sądu Rejonowego w Szczecinie brat mój Płuciennik Jan został skazany na 10 lat więzienia za przekroczenie granicy, w sprawie Nr. Sr. 266/50.

Mając na uwadze okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa, okres jego popełnienia, charakter skazanego, jego wiek, oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa,

proszę uprzejmie Ob. Prokuratora:

o warunkowe zwolnienie brata mego Płuciennika Jana z resenty odbywania kary więzienia w Więzieniu - w Mińcu Nowym w którym obecnie przebywa już od 6-ciu lat.

rywa Umocnienie.

Brat mój w chwili popełnienia przestępstwa był jeszcze młodym człowiekiem, nie doświadczonym w życiu codziennym, mając za ledwie 21 lat życia, został namówiony przez innych do popełnienia przestępstwa.

Na podstawie amnestii z 1952 roku winna mu być darowana 1/3 część kary pozbawienia wolności, a większość kary już odcierpiał. Pozostaje mu do odbycia jeszcze osiem lat.

Brat mój Płuciennik Jan przysyrseka, że po wyjściu z więzienia będzie sumiennie i uczciwie pracował dla Polski Ludowej w swoim gospodarstwie rolnym, pozostawionym przez jego rodziców, którzy w czasie jego przebywania w więzieniu oboje rodzice zmarli.

Państwo Ludowe daje możliwość wszystkim, którzy sblądziili ze swej właściwej drogi życiowej, do poprawienia swego postępowania przez sumienną i uczciwą pracę.

Brat mój jest z zasady dobrym człowiekiem i dalece pozostawia jego w więzieniu może go zrównać moralnie a w przyszłości uczynić bezwartościowym człowiekiem, jeżeli się swasty że inni daleko więksi przestępcy zostali skazani po 15 lat więzienia za sbrodnia, odbyli połowę kary i dziś już znajdują się na wolności, nie przebywają w więzieniu.

W tych warunkach proszę uprzejmie Ob. Prokuratora:

o uwzględnienie mojej prośby i o warunkowe zwolnienie brata mego Płuciennika Jana.

Pogorzale Ługi, dnia 26. III. 1956 r.

*Prączkowska Wanda*

*5  
montaż wstęp  
na formularz  
Woj. 204 56/4*

Prośba Wandy Frączkowskiej o zwolnienie brata Jana Płuciennika z więzienia, 26 III 1956 r. AIPN Sz, 686/5

A przecież takich działań oskarżeni nie podjęli. Przypadek ten wskazuje na jeszcze jeden problem, jaki na początku lat pięćdziesiątych często występował w WOP, a mianowicie na niedostateczny nadzór nad poczynaniami żołnierzy służby zasadniczej. Brak doświadczonej kadry, szczególnie w pododdziałach granicznych, sprawiał, że niektóre kłopoty wychowawcze implikowały następne trudności<sup>146</sup>. W kwestii dyscypliny można zaryzykować stwierdzenie, że jej często niski poziom był przyczyną wielu wypadków i innych nieszczęść, np. utonięć, samobójstw czy śmiertelnych postrzałów. Młoda kadra zawodowa, na której spoczywał obowiązek kształtowania dyscypliny i wychowania żołnierzy, nie była do tego przygotowana i odpowiednio wykształcona oraz nie miała doświadczenia pedagogicznego. Należało też uzupełnić w tej formacji braki kadrowe, które przede wszystkim w początkowym okresie w WOP – po przeprowadzonych czystkach – występowały powszechnie, głównie na najniższym szczeblu – w strażnicach. Trzeba również krytycznie ocenić poziom wykształcenia nowej kadry, szczególnie tzw. wychowanków LWP. Sześciomiesięczna szkoła oficerska dawała skromne przygotowanie do roli dowódcy i wychowawcy, jaką mieli pełnić. Wielu z nich, a może i zdecydowana większość, w II RP nie uzyskałoby stopnia oficerskiego czy nawet podoficerskiego. Część z nich sama sprawiała problemy wychowawcze (pijaństwo i awantury). Na niskie morale żołnierzy wpływ miała również sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna ówczesnej Polski. Walka ideologiczna, jaka się wówczas toczyła, dotykała także żołnierzy WOP, a wręcz włączała ich w ten konflikt. Nie byli oni przecież izolowani od społeczeństwa, tylko się z nim podczas codziennej służby granicznej kontaktowali. Wymieniali też poglądy ze swoimi krewnymi, kiedy wyjechali na urlop lub przepustkę. W bardzo ograniczonym wymiarze słuchali również Radia Wolna Europa i porównywali usłyszane treści z tymi przedstawianymi im przez oficerów polityczno-wychowawczych, a następnie komentowali je we własnym gronie. Można postawić tutaj pytanie, czy popierali nowy ustrój „sprawiedliwości społecznej”, na którego straży mieli stać, ochraniać jego granice i bronić. Rozterki takie nie były im zapewne obce. Do tego należy dodać jeszcze złą sytuację i negatywne nastroje panujące w pododdziale (strażnicy) – ciężka służba, złe warunki socjalne, ciągły przymus, a także brak zrozumienia potrzeb młodych ludzi, których wcielono do służby wojskowej i wysłano przeważnie bardzo daleko od rodzinnego domu.

W przypadku czwórki żołnierzy ze strażnicy WOP w Namyślinie brak nadzoru był szczególnie widoczny. Gdyby była natychmiastowa reakcja oficera dyżurnego tej strażnicy na wiadomość o braku strz. Jamroza, to można by zapobiec tej ucieczce. Jej brak wskazuje jeszcze na inny kontekst, że krótkotrwałe samowolne oddalenia miały miejsce już wcześniej i były one tolerowane przez przełożonych.

Analiza zgromadzonych w archiwum dokumentów pozwoliła na potwierdzenie hipotezy badawczej. Wymierzane przez stalinowskie sądy wojskowe kary za dezercję z bronią za granicę były swoistym straszakiem dla pozostałych żołnierzy WOP i KBW. Wyroki miały wywrzeć przekonanie, że każda ucieczka żołnierza z bronią za granicę

<sup>146</sup> Więcej na ten temat zob. G. Goryński, *Czystki w Wojskach Ochrony Pogranicza w latach 1946–1949* [w:] *Amor Patriae Nostra Lex. Losy funkcjonariuszy i żołnierzy polskich formacji granicznych w czasie II wojny światowej i okresie powojennym*, red. A. Gosławska-Hrychoreczuk, Warszawa–Kętrzyn 2008, s. 187–205.



karana będzie śmiercią. Dobitnie pokazał to rozkaz dowódcy Wojsk Wewnętrznych (WOP i KBW).

Na podstawie zachowanych w IPN dokumentów autor podjął próbę wyjaśnienia motywów działań żołnierzy. Co skłoniło ich, że wybrali takie rozwiązanie? Kolejną kwestią, na której autor się skupił, były działania prokuratur i sądów rozpatrujących ich czyny. Czy znalazły u sprawców – ludzi młodych i jeszcze niedoświadczonych – jakiegokolwiek elementy łagodzące, czy też skreśliły ich już z życia i społeczeństwa, ferując najwyższe z możliwych wymiarów kary? Niestety, sądy na początku lat pięćdziesiątych orzekały wyroki zawsze bardzo surowe.

Nie wszyscy żołnierze WOP mogli skorzystać z przepisów amnestii. Zostali bowiem, jak Mirzyński i Kazimierczak, rozstrzelani. Nie ulega wątpliwości, że naruszyli oni zasady dyscypliny wojskowej i powinni ponieść tego konsekwencje. Jednak wymiar kary, jaką wymierzył im sędzia WSR w Gdańsku por. Edwin Kęsik, nie jest do przyjęcia. Budzi on sprzeciw, gdyż jest to wyrok niesprawiedliwy, nieludzki i haniebny. W celu zastraszenia innych żołnierzy (tzw. profilaktyki ogólnej) dokonano bowiem mordu dwóch (Henryka Mirzyńskiego i Henryka Kazimierczaka), a właściwie trzech (zmarłego w więzieniu Piotra Pogana) młodych osób. Tym, co dla nich możemy dziś zrobić, to ocalić o nich pamięć. Udowodnić, że spotkała ich niezасłużona i zbyt surowa kara. Stalinowskie sądy wyrządziły także krzywdę ich rodzinom: matkom, ojcom i rodzeństwu.

Przedstawione historie ukazują nam zawile, nieludzkie, a często niezrozumiałe dla zwykłego człowieka werdykty sędziowskie okresu stalinowskiego. Liczyła się w nim bowiem tzw. praworządność socjalistyczna, a nie zwyczajny człowiek, który czasem popełniał błędy, niekiedy także poważne. W przypadku żołnierzy WOP można zaryzykować również twierdzenie, że w ich pododdziałach zabrakło kontroli i skutecznego nadzoru przełożonych, a czasem i ludzkiego traktowania podwładnego. Państwo, przyjmując młodych ludzi do zasadniczej służby wojskowej, zmusiło ich do wykonywania określonych obowiązków i powinno także ponosić pełną odpowiedzialność za wyszkolenie oraz nadzór nad ich postępowaniem. Czynności kontrolne w ich jednostkach niestety zawiodły, co pośrednio przyczyniło się do dramatu tych żołnierzy.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy  
518/1788.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku  
580/201.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie  
361/295; 361/304; 386/3; 386/4; 386/5; 386/17; 686/1.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  
2223/161.

### Akty prawne

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 IX 1944 r. – Kodeks karny Wojska Polskiego (DzU 1944, nr 6, poz. 27).

## Opracowania

- Bieniecki I., *Przestępczość graniczna na polskim wybrzeżu w drugiej połowie XX wieku*, Słupsk 2012.
- Bieniecki I., *Wojska Ochrony Pogranicza w systemie ochrony i obrony granicy morskiej Polski w latach 1965–1991*, Słupsk 2015.
- Bortlik-Dźwirzyńska M., Niedurny M., *Uciekinierzy z PRL*, Katowice–Warszawa 2009.
- Burczyk D., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012.
- Burczyk D., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku 1946–1955. Inwentarz idealny*, Gdańsk 2012.
- Dominiczak H., *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Warszawa 1971.
- Dominiczak H., *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945–1985*, Warszawa 1985.
- Goryński G., *Czystki w Wojskach Ochrony Pogranicza w latach 1946–1949* [w:] *Amor Patriae Nostra Lex. Losy funkcjonariuszy i żołnierzy polskich formacji granicznych w czasie II wojny światowej i okresie powojennym*, red. A. Gosławska-Hrychorczuk, Warszawa–Kętrzyn 2008.
- Goryński G., *Dyscyplina i praktyka dyscyplinarna w Wojskach Ochrony Pogranicza (1945–1965)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2018, nr 1.
- Goryński G., *Kadra Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 1.
- Goryński G., *W imię Rzeczypospolitej... Historia procesu żołnierzy WOP oskarżonych o porwanie kutra Ksawery*, „Biuletyn. Problemy Ochrony Granic” 2017, nr 55.
- Inwentarz zespołu archiwalnego Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie [1945] 1946–1955 [2008]*, oprac. T. Dźwigał, R. Gąsior, M. Manowski i in., Szczecin 2012.
- Kowalski W., *Dwie strony krat. Z historii więzienia w Gdańsku*, Gdańsk 2003.
- Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011.
- Kula H., *Granica morska PRL 1945–1950*, Warszawa 1979.
- Ławski J., *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974.
- Musiał F., *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005.
- Paszek M., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955)*, Katowice 2019.
- Poksiński J., „*My, sędziowie, nie od Boga...*”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego w PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.
- Prochwicz J.R., *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011.
- Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.
- Ptaszyński R., *Sędziowie Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie i ich wyroki: studia i materiały*, Szczecin 2008.
- Ptaszyński R., *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2016.
- Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie 1946–1955*, red. D. Burczyk, I. Hałagida, A. Paczoska-Hauke, Gdańsk 2009.
- Skubisz P., *Jerzy Ryszard Prochwicz, Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1.

Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005.

Szwagrzyk K., *Winni? Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów*, Wrocław 1999.

Turlejska M., *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990.

Zwolski M., „Praworządność ludowa”, czyli co zrobić ze zwłokami?, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 7.

Żelazko J., „Ludowa” sprawiedliwość. Skazani przez WSR w Łodzi (1946–1955), Łódź 2007.

Żukowski M., *Wymiar sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1957 i jego rola w zwalczaniu opozycji*, Koszalin 2002.

## STRESZCZENIE

Artykuł omawia dwie próby nieudanych ucieczek z Polski żołnierzy służby zasadniczej WOP, które miały miejsce w 1950 r. Pierwszą z nich podjęto w połowie stycznia z Gdyni na kutrze rybackim „Ksawery”. Dwaj strzelcy Henryk Mirzyński i Henryk Kazimierzczak, pełniący na nim służbę obserwacyjną, sterroryzowali jego załogę i nakazali rybakom popłynąć do Szwecji. W drugiej cztery strzelcy: Jan Cichocki, Stanisław Pilch, Jan Plóciennik i Stefan Jamróz ze strażnicy WOP w Namyslinie (pow. Chojna) zamierzali dostać się do Republiki Federalnej Niemiec. W obu przypadkach młodzi żołnierze zostali zatrzymani i przekazani komunistycznemu wymiarowi sprawiedliwości. Prokuratury i sądy wojskowe te dwie sprawy wykorzystwały do celów politycznych (toczącej się walki ideologicznej). Z tego powodu wydały bardzo surowe wyroki, w tym kary śmierci, niewspółmierne do popełnionych przestępstw. Niektórym najwyższy wymiar kary został w drodze prawa łaski zastąpiony dożywotnim pozbawieniem wolności, a później – w wyniku amnestii – wieloletnim więzieniem. Dopiero w 1956 r. w wyniku odwilży politycznej pozwolono im na opuszczenie więzień. Jednak dla trójki z nich powrót do rodzin okazał się niemożliwy.

**Słowa kluczowe:** Wojska Ochrony Pogranicza, WOP, Informacja Wojskowa, wojskowe sądy regionalne w Gdańsku i Szczecinie, sądownictwo wojskowe, dyscyplina, ucieczka, dezercja.

## ABSTRACT

The article discusses two attempts at unsuccessful escapes from Poland by WOP [Wojska Ochrony Pogranicza – Border Protection Troops] active duty soldiers that took place in 1950. The first was made in mid-January from Gdynia on the fishing cutter Ksawery. Two riflemen, Henryk Mirzyński and Henryk Kazimierzczak, who were on watch duty on the cutter, threatened its crew and ordered the fishermen to sail to Sweden. In the second, four riflemen: Jan Cichocki, Stanisław Pilch, Jan Plóciennik and Stefan Jamróz, from the WOP watchtower in Namyslin (Chojna district), planned to get to the Federal Republic of Germany. In both cases, the young soldiers were detained and handed over to the communist justice system. The prosecutors and military courts used these two cases for political purposes (the ongoing ideological struggle). For this reason, they handed down very harsh sentences, including death sentences, completely disproportionate to the crimes committed. For some, the highest penalty was replaced with life imprisonment through the granting of clemency, and later – as a result of an amnesty – by many years in prison. Only in 1956, as a result of the political thaw, were they allowed to leave prison. However, for three of them, returning to their families proved impossible.

**Keywords:** Border Protection Troops, WOP, Army Information, regional military courts in Gdansk and Szczecin, military judiciary, discipline, escape, desertion.

**Konrad Graczyk**

ORCID: 0000-0002-0991-2036

(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie/Uniwersytet Śląski w Katowicach)

# SPRAWOWANIE SĄDOWNICTWA I ADMINISTROWANIE NA WSCHODNICH ZIEMIACH WCIELONYCH WIDZIANE OCZAMI NIEMIECKIEGO SĘDZIEGO

**R**eferat dr. Ericha Reichenbacha pt. „Sprawowanie sądownictwa i administrowanie na wschodnich ziemiach wcielonych” odnaleziono w jego w aktach personalnych znajdujących się w Tajnym Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem, w zespole Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu (XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberamtsregierung, Appelationsgericht bzw. Oberlandesgericht Breslau, Nr. 3500<sup>1</sup>). Dokument, niestety, nie jest opatrzony datą. Moment jego sporządzenia i wygłoszenia nie wynika również z pozostałych źródeł przechowywanych w aktach osobowych sędziego. Tytuł prelekcji wskazuje jednak, że przygotowano ją na wystąpienie w Reichsburg Kochem, co oznacza, że powstała ona w roku 1944. Ten zamek nad Mozelą został bowiem w 1942 r. odkupiony przez państwo niemieckie z rąk prywatnych. W 1943 r. minister sprawiedliwości Rzeszy Otto Thierack polecił utworzyć w nim ośrodek szkoleniowy dla prawników<sup>2</sup>, a kursy rozpoczęły się rok później<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Jest to aktualny adres archiwalny. Poprzednio akta te znajdowały się w tym samym zespole pod sygnaturą P.178 Nr 3369 (pod taką zostały udostępnione autorowi).

<sup>2</sup> M. Broszat, *Zur Perversion der Strafjustiz im Dritten Reich*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1958, nr 6, s. 402; M. Herbers, *Organisationen im Krieg. Die Justizverwaltung im Oberlandesgerichtsbezirk Köln 1939–1945*, Tübingen 2012, s. 335.

<sup>3</sup> Bundesarchiv Berlin (Archiwum Federalne w Berlinie, dalej BA), R 3001/24513, Schreiben des Senatspräsidenten Dr. Friedrich an den Landgerichtspräsidenten Dr. Schmidt-Leichner vom 17. November 1943 [Pismo prezydenta senatu dr. Friedricha do prezydenta sądu krajowego dr. Schmidta-Leichnera z 17 XI 1943 r.].

Najczęściej w zamku organizowano wykłady i kursy dla wybranej kadry orzeczniczej, prowadzone zarówno przez praktyków, jak i teoretyków prawa<sup>4</sup>. Poszczególne spotkania liczyły do 70 uczestników, a razem z kierownictwem szkolenia i wykładowcami – do nawet 92. Uczestnicy byli wybierani ze wszystkich okręgów wyższych sądów krajowych, z proporcjonalnym uwzględnieniem wielkości tych okręgów. Ostateczną decyzję o zakwalifikowaniu na kurs podejmował kierownik szkolenia po zapoznaniu się z aktami personalnymi kandydata<sup>5</sup>. Ze względu na liczbę kursów i uczestników należy uznać, że miały one charakter elitarny.

Dla uczestników spotkań w Reichsburg Kochem przewidziano następujący harmonogram dnia: 6.30 – pobudka, 6.35 – poranna gimnastyka, 7.30 – śniadanie, 8.30–10.30 – zajęcia, 10.30–11.00 – przerwa, 11.00–12.15 – zajęcia, 12.30 – obiad, 14.30–16.30 – zajęcia, 19.00 – kolacja, 22.30 – capstrzyk<sup>6</sup>.

Z odrębnego kalendarza kursów planowanych od kwietnia do października 1944 r. wynika, że miało ich być dwadzieścia osiem. Zamierzano je zorganizować m.in. dla młodej kadry, referentów personalnych, przewodniczących sądów specjalnych (dwukrotnie), członków Narodowosocjalistycznego Związku Obrońców Prawa (Nationalsozialistischer Rechtswahrerbund, NSRB; trzykrotnie), sędziów dla nieletnich (dwukrotnie), sędziów sądów zdrowia dziedzicznego (dwukrotnie), sędziów sądów opiekuńczych, sędziów orzekających w sprawach rozwodowych, osób zajmujących stanowiska kierownicze, szefów sądów, a także prawników zainteresowanych kryminologią (dwukrotnie)<sup>7</sup>.

Podczas szkoleń poruszano problemy różnego rodzaju: od pojedynczych instytucji prawnych po propozycje tematów prac doktorskich, co do których zgłaszali zapotrzebowanie praktycy. W Kochem ogłoszono m.in. następujące referaty: „Czy istnieją wadliwe poświadczenia w sądownictwie? Na czym się opierają?” („Gibt es Fehlleistungen in der Rechtspflege? Worauf beruhen sie?“)<sup>8</sup>, „Granice roszczenia o sprawiedliwość w czasie wojny” („Grenzen des Justizanspruchs im Kriege“) – dwa wykłady dotyczące tej kwestii<sup>9</sup>, „Powszechny wymiar sprawiedliwości w stosunku do sądownictwa partyjnego” („Die ordentliche Justiz im Verhältnis zur Parteigerichtbarkeit“)<sup>10</sup>, „Dominujące

<sup>4</sup> Poza szkoleniami w Reichsburg Kochem odbywały się konferencje kierownictwa resortu sprawiedliwości z profesorami uniwersyteckimi (L. Gruchmann, *Justiz im Dritten Reich 1933–1940. Anpassung und Unterwerfung in der Ära Gürtner*, München 2001, s. 312). Podczas jednego z takich spotkań – we wrześniu 1944 r. – Thierack przekonywał, że dzięki listom sędziowskim, pozwalającym wpływać na sędziów w ten sposób, że za pomocą krytyki poszczególnych orzeczeń objaśnia się linię ministerstwa, można kształtować orzecznictwo bez naruszania sędziowskiej niezawisłości. Więcej na temat listów sędziowskich zob. przyp. nr 39.

<sup>5</sup> BA, R 3001/24513, Notiz vom 1. Februar 1944 [Notatka z 1 II 1944 r.], k. 6–7.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Tageseinteilung für Lehrgänge in Kochem [Podział dnia dla szkoleń w Kochem], k. 9.

<sup>7</sup> *Ibidem*, Kalender [Kalendarz], k. 10.

<sup>8</sup> BA, R 3001/24482, Schreiben des Oberstaatsanwalts Dr. Kleinod an das Reichsjustizministerium vom 1. August 1944 betr. Kurzvortrag [Pismo nadprokuratora dr. Kleinoda do Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy z 1 VIII 1944 r. dotyczące krótkiego wykładu], k. 6.

<sup>9</sup> BA, R 3001/25106, Vortrag des Oberlandesgerichtsrats Dr. Meyer während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład radcy wyższego sądu krajowego dr. Meyera podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.; *ibidem*, Vortrag des Landgerichtsdirektors Dr. Bellemann während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład dyrektora sądu krajowego dr. Bellemana podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

<sup>10</sup> *Ibidem*, Vortrag des Amtsgerichtsdirektors Dr. Niederauer während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład dyrektora sądu obwodowego dr. Niederauera podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

kwesie narodowościowe w prawie podczas wojny” („Beherrschende Volkstumsfragen im Recht während des Krieges”) – dwa referaty<sup>11</sup>, „Krótki rys myśli przewodnich w zakresie odnowienia prawa przez narodowych socjalistów” („Kurzer Aufbau der leitenden Gedanken der nationalsozialistischen Rechtserneuerung”)<sup>12</sup>, „Zasada wodzostwa w sądownictwie” („Das Führerprinzip in der Rechtspflege”)<sup>13</sup>, „Możliwości selekcji najdzielniejszych do kariery w wymiarze sprawiedliwości” („Möglichkeiten der Auslese der Tüchtigsten in den einzelnen Laufbahnen der Justiz”)<sup>14</sup>. Kierownictwo resortu sprawiedliwości dążyło do tego, aby na każdym kursie miał miejsce przynajmniej jeden wykład prominentnego mówcy na temat polityczny<sup>15</sup>.

Trudno precyzyjnie przyporządkować wystąpienie dr. Reichenbacha do któregoś ze szkoleń. Ze względu na tematykę wygłosił je zapewne na kursie dla osób zajmujących stanowiska kierownicze (druga połowa września 1944 r.) lub szefów sądów (koniec września). Mniej prawdopodobne jest to, że wykład przedstawił na szkoleniu dla przewodniczących sądów specjalnych (pierwsza połowa maja lub czerwca) lub młodej kadry (koniec kwietnia–początek maja).

### Sylwetka autora referatu

Autorem wykładu był Erich Reichenbach, urodzony 21 stycznia 1890 r. we Frankfurcie nad Menem, żonaty, ojciec trójki dzieci, wyznania ewangelickiego, członek NSDAP od 1 maja 1937 r. Walczył na froncie I wojny światowej, na którym odniósł rany. Być może dlatego nie powołano go później do Wehrmachtu. Pierwszy państwowy egzamin prawniczy zdał we Wrocławiu w 1912 r., natomiast drugi w 1919 r. w Berlinie. W styczniu 1920 r. został asesorem sądowym. W następnym roku mianowano go radcą Sądu Krajowego w Gliwicach, w 1927 r. przeniesiono na równorzędne stanowisko do Wrocławia, a w 1933 r. awansowano na dyrektora sądu krajowego i dodatkowo powierzono mu funkcję przewodniczącego Krajowego Sądu Pracy w Zgorzelcu. W listopadzie 1940 r. mianowano go prezydentem Sądu Krajowego w Cieszynie<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Vortrag des Ersten Staatsanwalts Dr. Rothe während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład pierwszego prokuratora dr. Rothe'go podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.; *ibidem*, Vortrag des Landgerichtsrats Dr. Grund während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład radcy sądu krajowego dr. Grunda podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Vortrag des Oberlandesgerichtsrats Dr. Wiefels während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład radcy wyższego sądu krajowego dr. Wiefelsa podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Vortrag des Landgerichtsdirektors Göbel während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład dyrektora sądu krajowego Göbela podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Vortrag des Amtsgerichtsdirektors Molchow während der Tagung für Nachwuchskräfte auf der Reichsburg Kochem vom 27. April bis 2. Mai 1944 [Wykład dyrektora sądu obwodowego Molkowa podczas obrad dla nowych kadr w Reichsburg Kochem od 27 IV do 2 V 1944 r.], b.p.

<sup>15</sup> BA, R 3001/24513, Notiz vom 1. Februar 1944 [Notatka z 1 II 1944 r.], k. 6.

<sup>16</sup> Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (Tajne Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem, dalej GStAPK), XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 3500, Personalbogen [Ankieta personalna], b.p.

Tytułowy referat zasługuje na uwagę, gdyż działalność sądową na części terytorium II RP wcielonej do III Rzeszy przedstawiono w nim w sposób syntetyczny, z perspektywy kilku lat doświadczeń. Z tekstu wynika, że Reichenbach bezpośrednio uczestniczył w prezentowanych poczynaniach – w organizowaniu niemieckiego sądownictwa na ziemiach polskich zajętych przez Wehrmacht w 1939 r. Reichenbach twierdził, że brał udział w odprawach prowadzonych już podczas wojny przez szefa zarządu cywilnego w Katowicach Otto Fitznera, choć jego nazwisko w składzie kierowanej przez Fitznera komórki, powołanej w Gliwicach na kilka dni przed wybuchem wojny, nie widnieje<sup>17</sup>. Wiadomo, że w tych naradach nie występował on w charakterze pełnomocnika do spraw wymiaru sprawiedliwości. Funkcję tę – polegającą na tworzeniu sądownictwa na zajętych terenie – powierzono przy szefie zarządu cywilnego w Katowicach dyrektorowi sądu krajowego dr. Martinowi Schmidtowi z Bytomia, który swoje wysiłki skoncentrował na sądach katowickich<sup>18</sup>. Podobne zadanie, jako komisaryczny prezydent Sądu Krajowego w Cieszynie, w odniesieniu do obszaru położonego na południe od Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, w tym Zaolzia, otrzymał dyrektor sądu krajowego Karl Gospos z Berlina<sup>19</sup>. Ówczesna działalność Reichenbacha i udział w zebraniach u Fitznera poprzedziły objęcie przez niego stanowiska kierownika filii wrocławskiego Wyższego Sądu Krajowego, zorganizowanej w Katowicach bezpośrednio po rozwiązaniu administracji wojskowej na ziemiach polskich. Ze względu na brak źródeł nie mamy wiele informacji o tej placówce. Z zachowanych materiałów wynika, że filia w związku z wypełnieniem swojej roli została zlikwidowana z dniem 1 kwietnia 1940 r.<sup>20</sup>, a więc nie na początku roku, jak wskazał Alfred Konieczny<sup>21</sup>.

Z akt personalnych sędziego Gosposa wynika, że przełożeni rozważali mianowanie go na stałe prezydentem Sądu Krajowego w Cieszynie, mając na uwadze zasługi, które położył dla organizacji niemieckiego sądownictwa na ziemiach wcielonych do Rzeszy. Awans nie doszedł jednak do skutku ze względu na obiekcje ze strony NSDAP. Gospos do 1932 r. był bowiem członkiem Partii Centrum, należał do Katolickiego Związku Urzędników, a ponadto w latach 1924–1937 kierował Urzędem do spraw Mniejszości

<sup>17</sup> GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 201 e Regierung zu Kattowitz (z.T. Dep.) 1927–1945, Nr. Ost 4 Kattowitz 3 Einrichtung einer deutschen Verwaltung nach Besetzung Oberschlesiens durch deutsche Truppen, Bd. 1: 26 August – 20 September 1939, Nachweisung über die Kopfstärke des Sonderstabes Fitzner beim Grenzschutz-Abschnittskommando 3 Gleiwitz nach dem Stande vom 26. August 1939 [Informacja o stanie osobowym w sztabie specjalnym Fitznera przy Dowództwie 3. Odcinka Ochrony Pogranicza w Gliwicach według stanu z 26 VIII 1939 r.], k. 12–15.

<sup>18</sup> A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa–Wrocław 1972, s. 140; G. Moritz, *Gerichtbarkeit in den von Deutschland besetzten Gebieten 1939–1945*, Tübingen 1955, s. 56; GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a Oberamtsregierung, Appellationsgericht bzw. Oberlandesgericht Breslau, Nr. 3674 Martin Schmidt, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 20. September 1939 an Martin Schmidt [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 20 IX 1939 r. do Martina Schmidta], k. 234; *ibidem*, Schreiben Schmidts vom 6. Oktober 1939 an Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau [Pismo Schmidta z 6 X 1939 r. do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu], k. 236.

<sup>19</sup> BA, R 3001/57721, Notiz vom 16. November 1939 [Notatka z 16 XI 1939 r.], k. 137; Notiz vom 5. Dezember 1939 [Notatka z 5 XII 1939 r.], k. 137.

<sup>20</sup> AIPN, GK 108/42, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau an den Chef des Distriktes Krakau vom 31. März 1940 [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu do szefa dystryktu krakowskiego z 31 III 1940 r.], k. 20.

<sup>21</sup> A. Konieczny, *Pod rządami...*, s. 152–153.



w Opolu<sup>22</sup>. Ostatecznie otrzymał stanowisko przewodniczącego senatu w Wyższym Sądzie Krajowym we Wrocławiu, natomiast nowym prezydentem Sądu Krajowego w Cieszynie został Reichenbach.

### Charakterystyka referatu

Maszynopis prelekcji liczy prawie sześć stron. Na początku wystąpienia Reichenbach przybliżył specyfikę regionu wynikającą z jego historii i wielokulturowości, co z kolei sprawiało, że na tym terenie istniała mozaika systemów prawnych. Takie rozpoczęcie wykładu było konieczne, gdyż słuchacze wywodzili się ze wszystkich części Rzeszy i częstokroć o specyfice górnośląskiej nie mieli pojęcia. Dość lakonicznie opowiedział o folklsłście, tymczasem mogła ona stanowić przedmiot szerszych rozważań, przede wszystkim ze względu na jej znaczenie dla toku postępowań karnych i stosowanej kwalifikacji prawnej w związku z segregacją rasową i narodowościową w prawie III Rzeszy.

Nie dysponujemy świadectwami na temat tego, jak wyglądało zajęcie przez Niemców większości sądów województwa śląskiego. Zachował się natomiast raport prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, barona dr. Walthera von Steinaeckera, dotyczący Śląska Cieszyńskiego, w którym sądy polskie zostały przejęte „w zarząd i pod opiekę Rzeszy” 25 września 1939 r. Do każdego sądu przydzielono sędziego oraz urzędnika. Obejmowali oni sąd pieczę i zabezpieczali jego gmach, inwentarz oraz dokumenty. Z raportu wynika, że prawie wszyscy polscy sędziowie i notariusze uciekli. Niewielu pozostało także urzędników średniego i niższego szczebla. Budynki i zasoby aktowe bez wyjątku pozostawiono w nienaruszonym stanie i porządku, natomiast inwentarz częściowo zabrały władze niemieckie<sup>23</sup>. Co istotne, podobnie opis przejęcia sądów na Śląsku Cieszyńskim i Zaolziu przedstawił Reichenbach.

Kolejne rozważania Reichenbach poświęcił liczbie i stanowi zachowania sądów, które Wehrmacht zastał na polskim terytorium. Ich struktura w zakresie sądownictwa powszechnego była podobna do tej funkcjonującej w Rzeszy. Istniały więc sądy grodzkie (których niemiecki odpowiednik stanowiły sądy obwodowe), okręgowe (w Rzeszy – krajowe), apelacyjne (w Rzeszy – wyższe sądy krajowe) oraz Sąd Najwyższy w Warszawie (w Rzeszy – Sąd Rzeszy w Lipsku). Referent zwrócił uwagę na różny stan obiektów sądowych i więziennych w regionie – niektóre spełniały standardy niemieckie, inne były w znacznym stopniu zaniedbane, co wymusiło przeprowadzenie dużych remontów. Opis złego stanu części gmachów sądowych koresponduje z publikacjami zamieszczanymi w niemieckiej prasie fachowej z tego okresu, w których sędziowie delegowani na okupowane terytorium Polski uskarżali się na okropne warunki pracy, a przejęte

<sup>22</sup> BA, R 3001/57721, Notiz vom 16. November 1939 [Notatka z 16 XI 1939 r.], k. 137; Schreiben des Reichsjustizministers vom 1. Juli 1940 an den Stellv. d. Führers – Stab in München [Pismo ministra sprawiedliwości Rzeszy z 1 VII 1940 r. do sztabu zastępcy Führera w Monachium], k. 145.

<sup>23</sup> GStAPK, XVII. HA, Rep. 201 e Regierung zu Kattowitz (z. T. Dep.) 1927–1945, Nr. Ost 4 Kattowitz 5 Einrichtung einer deutschen Verwaltung nach Besetzung Oberschlesiens durch deutsche Truppen, Bd. 3: 1 Oktober – 20 Oktober 1939, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau an das Chef der Zivilverwaltung vom 7. Oktober 1939 betr. Betreuung der Gerichte im besetzten Olsagebiet [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu do szefa zarządu cywilnego z 7 X 1939 r. dotyczące pieczy nad sądami na zajętych obszarze Olzy], b.p.

sądy przedstawiali jako brudne i zaniedbane pod każdym względem. To oraz wyższe koszty życia, brak mieszkań, większe obciążenie obowiązkami niż w Starej Rzeszy<sup>24</sup> oraz kulturalne zacofanie, przekładające się na brak atrakcyjnych możliwości spędzania wolnego czasu, powodowało, że służbę na wschodzie niemieccy prawnicy uważali za zesłanie. Ochotników w związku z tym było niewiele<sup>25</sup>.

Omawiając zachowanie polskiego personelu po wybuchu wojny, Reichenbach stwierdził, że zgodnie z rozkazami ewakuacyjnymi wydanymi na tę okoliczność sędziowie uciekli. Zastrzeżenia budzi kolejny fragment wykładu. Poruszono w nim kwestię lustracji polskich prawników, którzy zostali na miejscu lub wrócili po zawierusze wojennej, oraz wspomniano o zachowaniu „osób neutralnych”. Mówca wskazał, że mogły one liczyć na ponowne zatrudnienie, zachowywały się służalczo i demonstracyjnie usuwały polskie godła. Oczywiście zjawisko koniunkturalizmu, a także manifestowania niechęci do państwa polskiego istotnie mogło wystąpić. Z innych źródeł wiadomo, że sprawdzenia adwokatów i notariuszy, które mogły skutkować wydaniem zezwolenia na kontynuowanie działalności lub jej zakazaniem, miały miejsce. Dotyczyły jednak nie adwokatów czy notariuszy polskich, lecz niemieckich, ze Starej Rzeszy, którzy chcieli prowadzić praktykę na ziemiach wcielonych<sup>26</sup>. Badania akt personalnych górnośląskich prawników

<sup>24</sup> Pod terminem „Stara Rzesza” (Altreich) rozumie się Niemcy w granicach z 1937 r., tj. sprzed Anschlussu Austrii i aneksji części Czechosłowacji. *Raporty Ludwiga Fischera, gubernatora dystryktu warszawskiego 1939–1944*, wybór i oprac. K. Dunin-Wąsowicz i inni, Warszawa 1987, s. 89.

<sup>25</sup> M. Becker, *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014, s. 95–96; *Aus dem Brief eines deutschen Richters in dem neuen Ostgebiet*, „Deutsche Justiz” 1940, nr 11, s. 338–339; R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1998, s. 134–135; H. Michelberger, *Berichte aus der Justiz des Dritten Reiches. Die Lageberichte der Oberlandesgerichtspräsidenten von 1940–45 unter vergleichender Heranziehung der Lageberichte der Generalstaatsanwälte*, Pfaffenweiler 1989, s. 55; D. Majer, „Narodowo obcy” w Trzeciej Rzeszy. *Przyczynek do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1989, s. 133.

<sup>26</sup> Dzięki aktom osobowym niemieckich prawników można zbadać praktykę dopuszczania niemieckich obrońców do świadczenia pomocy prawnej na zajętych przez wojska Rzeszy obszarze Górnego Śląska. W okresie zarządu wojskowego naturalnym dysponentem w tej materii był szef zarządu cywilnego w Katowicach. Skorzystał on ze swego uprawnienia w ten sposób, że na „obszarze wojskowemu Górnego Śląska” otworzył adwokaturę dla wszystkich członków niemieckiej palestry z sąsiednich okręgów sądów krajowych w Bytomiu, Gliwicach, Opolu i Raciborzu. Z tego powodu akta personalne nie zawierają indywidualnych decyzji dopuszczających w tym okresie do pełnienia czynności adwokackich na okupowanym terenie. Odmienne potraktowano notariuszy, którzy musieli zdobyć indywidualny akt mianowania. Na przykład pod koniec września 1939 r. szef zarządu cywilnego w Katowicach powierzył radcy sprawiedliwości Paulowi Gerberowi „tymczasowe prowadzenie czynności notarialnych” na obszarze Dowództwa 3. Odcinka Ochrony Pogranicza. W 1940 r. kompetencje te przeszły we właściwość resortu sprawiedliwości i prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu. Zaczęto szczegółowo przyglądać się sylwetkom adwokatów dopuszczonych do praktyki na ziemiach wcielonych, co zaowocowało w kilku przypadkach odwołaniem tymczasowego zezwolenia, w innych zaś odwołałym dopuszczeniem. *GStAPK, XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 2436 Josef Joachimski, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau an den Reichsminister der Justiz betr. Rechtsanwalt Josef Joachimski aus Gleiwitz z. Zt. in Kattowitz vom 11. April 1940* [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu do ministra sprawiedliwości Rzeszy dotyczące adwokata Josefa Joachimskiego z Gliwic, tymczasowo w Katowicach, z 11 IV 1940 r.], k. 277; *ibidem*, Nr. 2040 Paul Gerber, Blattsammlung über die Dienstverhältnisse des Notars J.R. Paul Gerber, Bestallungsurkunde vom 26. September 1939 [Akt mianowania z 26 IX 1939 r.], k. 2; *ibidem*, Nr. 2791 Paul Kudera, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau betr. Ablehnung des Antrages vom 1. Oktober 1940 [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu dotyczące odrzucenia wniosku z 1 X 1940 r.], k. 160; *ibidem*, Nr. 3578 Hanns Rudzki, Zulas-

wykazały, że do niemieckiej palestry został dopuszczony tylko jeden przedwojenny polski adwokat – Wincenty Skutella. Jest to jednak przypadek o tyle specyficzny, że Skutella od marca 1935 do października 1937 r. był asesorem sądowym w Wodzisławiu Śląskim i Tarnowskich Górach, a od października 1937 do kwietnia 1939 r. asesorem w prokuraturze w Grudziądzu, z którego to stanowiska dobrowolnie ustąpił – jak później twierdził – obawiając się nieprzyjemności m.in. ze względu na swoje proniemieckie nastawienie. W czerwcu 1939 r. przeniósł się do Katowic i został umieszczony na liście adwokatów, a po zajęciu Górnego Śląska przez Wehrmacht uzyskał w grudniu 1939 r. dopuszczenie do wykonywania zawodu adwokata, które mogło być odwołane. Później wpisano go na trzecią grupę folkslisty<sup>27</sup>.

Mało wiarygodne wydają się więc słowa referenta, że „Polaków neutralnych” ponownie zatrudniano w sądownictwie niemieckim, nawet na stanowiskach pomocniczych. Analiza pochodzenia urzędników Sądu Specjalnego w Katowicach wskazuje, że nie pracowała w nim ani jedna osoba narodowości polskiej. Wszyscy zatrudnieni zostali wpisani na trzecią grupę albo byli reichsdojczami przeniesionymi ze Starej Rzeszy. Nawet jako sprzątaczkę przyjmowano wyłącznie kobiety z grupy trzeciej. Możliwe, że Reichenbach przedstawił nieprawdziwą informację, gdyż „neutralnych Polaków” utożsamiał z przedwojennymi urzędnikami sądowymi, których później wpisano na folkslistę i dzięki temu znaleźli oni zatrudnienie. Badania archiwalne potwierdziły natomiast jego spostrzeżenie, że większość pracowników przybyła do sądów organizowanych przez Niemców na Górnym Śląsku z sąsiedniego okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu<sup>28</sup>.

Reichenbach prawidłowo przedstawił okres przejściowy w zarządzaniu sądownictwem aż do momentu utworzenia Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach, co nastąpiło na początku kwietnia 1941 r. Do okręgu tego sądu należały sądy krajowe: Bytom–Katowice, Bielsko, Gliwice, Nysa, Opole, Racibórz i Cieszyn<sup>29</sup>. Odtąd ustrój górnośląskiego sądownictwa, nie licząc zorganizowania we wrześniu 1942 r. Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz)<sup>30</sup>, nie uległ już zmianom.

Co charakterystyczne, Reichenbach poprzestał na stwierdzeniu, że na Górnym Śląsku jest stosowane niemieckie prawo karne materialne i procesowe. Jednocześnie zupełnie pominął przy tym fakt, iż prawo międzynarodowe (art. 43 konwencji

sungsvorgänge Dr. Hanns Rudzki, Schreiben des Präsidenten der Rechtsanwaltskammer in Breslau vom 5. September 1941 [Pismo prezydenta Izby Adwokackiej Rzeszy we Wrocławiu z 5 IX 1941 r.], k. 270.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Nr. 3832 Vinzent Skutella, Akta osobowe adwokata, Wykaz stanu służby, k. 2–4; *ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Adwokackiej w Katowicach w dniu 17 VI 1939 r., k. 21; *ibidem*, Akten über die Dienstverhältnisse, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 30. August 1940 an den Reichsjustizminister [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 30 VIII 1940 r. do ministra sprawiedliwości Rzeszy], k. 31; *ibidem*, Schreiben des Landgerichtspräsidenten in Beuthen-Kattowitz an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Kattowitz vom 18. November 1943 [Pismo prezydenta Sądu Krajowego w Bytomiu–Katowicach do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z 18 XI 1943 r.], k. 74.

<sup>28</sup> K. Graczyk, *Das Sondergericht Kattowitz 1939–1945, Organisation und Besetzung*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanistische Abteilung” 2020, Bd. 137, s. 454, 468.

<sup>29</sup> Erlaß über die Errichtung eines Oberlandesgerichts in Kattowitz vom 20. März 1941 [Dekret o utworzeniu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z dnia 20 III 1941 r.] (Reichsgesetzblatt [Dziennik Ustaw Rzeszy, dalej RGBl.] 1941, s. 156).

<sup>30</sup> K. Graczyk, *Ewakuacja Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz) w świetle raportów urzędnika bielskiej prokuratury z 1945 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14, s. 149.

haskiej z 1907 r.) nakazuje szanować, chyba że zaistnieją bezwzględne przeszkody, prawa obowiązujące w okupowanym kraju. Nieco dalej referent odniósł się do tego zagadnienia na gruncie prawa cywilnego. Odwołał się tutaj do zawartej w Dekrecie Hitlera z 8 października 1939 r. o podziale i zarządzie obszarów wschodnich (Erlaß des Führers und Reichskanzlers über die Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8. Oktober 1939)<sup>31</sup> zasady dalszego obowiązywania prawa dotychczasowego, o ile nie sprzeciwia się to wcieleniu do Rzeszy. W ujęciu tym można doszukiwać się śladów nawiązania do konwencji i przesłanki bezwzględnych przeszkód, choć naturalnie sama aneksja była niezgodna z prawem międzynarodowym – należało jej bowiem dokonać w traktacie pokojowym.

Postanowienie, by niemieckie prawo karne stosować od momentu przekroczenia polskiej granicy, naruszało przepisy prawa międzynarodowego. Rozwiązanie to było jednak dla niemieckich prawników naturalne, a ponieważ o tym, by je wprowadzić, zdecydowano na wyższym szczeblu i wyrażono to w formie aktu normatywnego statuującego działalność sądów specjalnych, nie zaprzętało sobie tą sprawą głowy. Problemem była dla nich natomiast kwestia polskich przedwojennych postępowań karnych – zarówno wszczętych krótko przed wybuchem wojny, jak i tych, w których rozstrzygnięcia sądów polskich nie zdążyły się uprawomocnić. Reichenbach przemilczał wydane w tym zakresie wytyczne. Przykładowo prokurator generalny w Gdańsku polecił, aby postępowania karne niezakończone pod polską jurysdykcją prowadzić niezależnie od przedawnienia, ale tylko wtedy, gdy przestępstwo było skierowane przeciwko interesom Niemiec albo Niemca lub stanowiło ciężki czyn kryminalny. W praktyce część tych spraw niemieckie władze sądowe i prokuratorskie podejmowały z zemsty<sup>32</sup>.

W referacie jest również mowa o „polskim bandytyzmie”. W istocie zjawisko to miało dwie formy: 1) działalność grup przestępczych o charakterze zbrojnym, dopuszczających się napadów rabunkowych na okoliczną ludność; 2) ruch oporu. W kontekście pierwszej sytuacji warto odwołać się do raportu Delegatury Rządu na Kraj o sytuacji na Ziemiach Zachodnich (nr 2 – do 10 grudnia 1942 r.), przy czym w ww. źródle lub jego opracowaniu jedną z grup mylnie określono jako bandę Zelonek–Labus, tymczasem pierwszy z przywódców miał na nazwisko Lelonek. Według raportu grupa ta grasowała na Śląsku od 1939 r. i wyposażona była w pierwszorzędną broń zagranicznego pochodzenia<sup>33</sup>. Co prawda w raporcie zasugerowano dywersyjny charakter działalności bandy, wątek ten nie znalazł się jednak w zachowanym wyroku Sądu Specjalnego w Katowicach. Za szkodnictwo narodowe, kradzieże i poplecznictwo grupie skazano pięć kobiet, w tym dwie na karę śmierci<sup>34</sup>. Jeśli chodzi o ruch oporu, dobrze udokumentowano w literaturze, że w powiecie żywieckim w zbiorowych i pojedynczych

<sup>31</sup> Erlaß des Führers und Reichskanzlers über die Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8. Oktober 1939 [Dekret Hitlera z dnia 8 X 1939 r. o podziale i zarządzie obszarów wschodnich], s. 2042 (RGBl. 1939). Pierwotnie dekret miał wejść w życie 1 XI 1939 r.

<sup>32</sup> E. Zarzycki, *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów Okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981, s. 28; *idem*, *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 2000, s. 47–52.

<sup>33</sup> *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942–1944)*, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutkowska, Poznań 2004, s. 37.

<sup>34</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), Sondergericht Kattowitz, sygn. 456, Urteil in der Strafsache gegen Martha Lelonek und Andere vom 18. September 1942 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Marcie Lelonek i innym z 18 IX 1942 r.], k. 278–280.

egzekucjach stracono co najmniej 110 osób (w tym 11 partyzantów bądź podejrzanych o udzielanie im wsparcia). Do lasu uciekało wielu młodych Polaków spodziewających się wysiedlenia<sup>35</sup>.

Referent nie przeprowadził szerszej analizy Rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z 4 grudnia 1941 r. i nie zwrócił uwagi słuchaczy na dyskryminacyjny wymiar tego aktu normatywnego, stanowiącego najsilniejszy przejaw segregacji rasowej i narodowościowej w prawie karnym III Rzeszy. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał rozporządzenie za bezprawne jako naruszające konwencje haskie, ponieważ wydano i wprowadzono je w życie po to, by realizować prześladowania rasowe i eksterminację na obszarach anektowanych w toku zbrodniczej wojny agresywnej<sup>36</sup>. Reichenbach przyznał natomiast, że ten akt pozwala wymierzać kary surowsze niż w Starej Rzeszy. Naiwnie brzmi jednak to, jak uzasadnił ściganie kontaktów z jeńcami wojennymi – jako motywację wskazał tu sympatie polityczne, podczas gdy w niemałej części przypadków relacje miały charakter przygodny i sprowadzały się do przekazania jeńcowi jedzenia<sup>37</sup> lub do związku miłosnego<sup>38</sup>.

Interesujące są rozważania dotyczące prawa cywilnego obowiązującego na obszarze pracy mówcy. Dają one wyobrażenie o wyzwaniach, przed którymi przed wojną stał sędzia polski, a następnie niemiecki. Mają one charakter rzeczowy, merytoryczny i praktyczny. Mówiąc o konfiskatach polskiej własności, Reichenbach nie zastanawiał się więc nad zasadnością i zgodnością z prawem tych działań, a jedynie roztrząsał procesowe skutki zniesienia rekwizycji wskutek ustalenia narodowości niemieckiej poprzedniego właściciela.

Na koniec Reichenbach przybliżył środki podejmowane lokalnie, by ujednoczyć stosowanie prawa i sterowanie orzecznictwem: odbywane co sześć tygodni odprawy sędziów w okręgach sądów krajowych oraz odprawy prezydentów sądów krajowych u prezydenta wyższego sądu krajowego. Rozwiązania te były uzupełnieniem dla tych funkcjonujących na poziomie centralnym: rozbudowanego obowiązku sprawozdawczości względem Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy, prowadzonych w ministerstwie analiz poszczególnych aktów oskarżenia i wyroków, konferencji kierownictwa sądów i prokuratur oraz ich zarządzeń, omówień wybranych orzeczeń w prasie fachowej oraz listów sędziowskich<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> M. Sikora, *Niszczyć, by tworzyć. Germanizacja Żywiecczyny przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944/1945*, Katowice 2010, s. 492–496.

<sup>36</sup> W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 44.

<sup>37</sup> Przykładowo: APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 419, Urteil in der Strafsache gegen Viktor Kolodzig vom 30. Juli 1942 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Wiktorowi Kolodzigowi z 30 VII 1942 r.], b.p.

<sup>38</sup> Przykładowo: *ibidem*, sygn. 494, Urteil in der Strafsache gegen Marie Czozor und Ruth Czozor vom 10. Dezember 1942 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Marii Czozor i Ruth Czozor z 10 XII 1942 r.], k. 46–48.

<sup>39</sup> H. Rüping, *Staatsanwaltschaft und Provinzialjustizverwaltung im Dritten Reich. Aus den Akten der Staatsanwaltschaft bei dem Oberlandesgericht Celle als höherer Reichsjustizbehörde*, Baden-Baden 1990, s. 70–71; T. Bichat, *Die Staatsanwaltschaft als recht- und kriminalpolitische Steuerungsinstanz im NS-Regime. Dargestellt am Beispiel des Kölner Sondergerichts von 1933–1945*, Bonn 2014, s. 220–221; L. Gruchmann, *Justiz im Dritten Reich 1933–1940...*, s. 1091–1112; H. Schorn, *Der Richter im Dritten Reich. Geschichte und Dokumente*, Frankfurt am Main 1959, s. 57–62; W. Johe, *Die gleichgeschaltete*

Dokument został sporządzony w języku niemieckim i przetłumaczony na język polski przez autora niniejszego opracowania. Poprawiono oczywiste omyłki pisarskie, ortografię i interpunkcję. Nie ingerowano natomiast w składnię i frazeologię.

---

*Justiz. Organisation der Rechtswesens und Politisierung der Rechtsprechung 1933–1945 dargestellt am Beispiel des Oberlandesgerichtsbezirks Hamburg*, Frankfurt am Main 1967, s. 118. Zainicjowanie wydawania listów sędziowskich wiązało się z głośną sprawą Ewalda Schlitta, skazanego w marcu 1942 r. przez Sąd Krajowy w Oldenburgu na 5 lat ciężkiego więzienia za znęcanie się nad żoną, która rozchorowała się umyślowo i zmarła. Wyrok ten stał się przyczyną ataku na sądownictwo, który Hitler przypuścił 26 IV 1942 r., podczas przemówienia w Reichstagu. Reichstag jednogłośnie potwierdził jego prawo jako najwyższego sędziego (zwierzchnika sądowego) do zdjecia z urzędu każdego sędziego bez jakiegokolwiek postępowania. W sierpniu 1942 r. stanowisko ministra sprawiedliwości Rzeszy objął fanatyczny narodowy socjalista Otto Thierack. Wówczas zaczęto zbierać materiał źródłowy i przygotowywać wydawnictwo z listami sędziowskimi, których odbiorcami byli wszyscy sędziowie i prokuratorzy niemieccy – z wyłączeniem tych „politycznie niezaufanych”, tj. z Alzacji, Lotaryngii i Luksemburga. Listy należało zachować w poufności, nie udostępniać ich nieuprawnionym ani z tymi osobami nie rozmawiać o ich treści. Ogółem ukazało się 21 takich listów w okresie od października 1942 do grudnia 1944 r. W. Steinlechner, *Der Richter im Dritten Reich. Status – Unabhängigkeit – Persönlichkeit*, Mainz 1974, s. 98–99; B. Wahl, *Die Richterbriefe. Ein Beitrag zur Geschichte der nationalsozialistischen Justizpolitik*, Heidelberg 1981, s. 17–24; *Richterbriefe. Dokumente zur Beeinflussung der deutschen Rechtsprechung 1942–1944*, red. H. Boberach, Boppard am Rhein 1975, s. XVII–XIX; M. Stolleis, *Nahes Unrecht, fernes Recht. Zur Juristischen Zeitgeschichte im 20. Jahrhundert*, Göttingen 2014, s. 16; I. Kershaw, *Hitler 1941–1945. Nemezis*, Poznań 2003, s. 108–110; S. Schädler, „Justizkrise” und „Justizreform” im Nationalsozialismus. *Das Reichsjustizministerium unter Reichsjustizminister Thierack (1942–1945)*, Tübingen 2009, s. 13–15.

## TEKST ŹRÓDŁA

*[1944, Reichsburg Kochem] – Referat prezydenta Sądu Krajowego w Cieszynie dr. Ericha Reichenbacha wygłoszony na obradach delegatów w Reichsburg Kochem pt. „Sprawowanie sądownictwa i administrowanie na wschodnich ziemiach wcielonych”*

Referat prezydenta Sądu Krajowego w Cieszynie dr. Reichenbacha  
na obrady delegatów w Reichsburg Kochem na temat:  
**„Sprawowanie sądownictwa i administrowanie  
na wschodnich ziemiach wcielonych”**

Proszę pozwolić, że mój [wykład na] temat „Sprawowanie sądownictwa i administrowanie na wschodnich ziemiach wcielonych” ograniczę:

- 1) do administracji wymiaru sprawiedliwości, do którego przynależę i na temat którego mogę coś powiedzieć, i
- 2) do wcielonej do Śląska części ziem wschodnich, na których pracuję od października 1939 r.

Cztery, a nawet pięć różnych historii ma za sobą ta wyzwolona we wrześniu 1939 r. spod władzy polskiej część nowego okręgu Górny Śląsk. Obejmuje ona pruską do 1922 r. część Śląska ze stolicą okręgu w Katowicach, część Królestwa Polskiego, które mocą decyzji kongresu wiedeńskiego znalazło się pod władzą rosyjską, tzw. Królestwa Kongresowego, ponadto były księstwa piastowskie oświęcimskie i zatorskie z będącej od chwili podziału Polski pod władzą austriacką Galicji i wreszcie austriacki Śląsk Wschodni, dawniej zwany Zaolziem, które w połowie leżąc na zachód od rzeczki Olzy, dopiero w chwili rozpadu Czechosłowacji w roku 1938 zostało zaanektowane przez Polskę<sup>1</sup>.

Chodzi o obszar ponad 10 000 km kwadratowych z około 3 000 000 mieszkańców, o których należy powiedzieć kilka słów.

Jest oczywiste, że udział Niemców wśród ludności w części zdobytej w wyniku wojen śląskich przed 200 laty przez Prusy jest największy. Także na Zaolziu, szczególnie w miastach, pozostała duża społeczność niemiecka, ale odsetek Niemców w Galicji, a jeszcze bardziej w Królestwie Kongresowym, silnie spada. Żyje tam jednak znaczna rozproszona populacja niemiecka, która znalazła się tam w wyniku osiedleń na terenach wschodnich i wymaga oddanej opieki, a także w okresie rozwoju przemysłu, gdy wielu niemieckich majstrów rzemieślniczych zaproszono do tego kraju, ich potomków zaś spolonizowano. Na szczególnie zróżnicowanym narodowościowo Zaolziu interesujące może być to, że np. na przełęczy w Jabłonkowie, przejściu ze Śląska na wcześniej

<sup>1</sup> Podane informacje nie są ścisłe. Reichenbach utożsamiał „austriacki Śląsk Wschodni” z Zaolziem, tymczasem nie były to kategorie tożsame. Przykładowo w skład Śląska austriackiego wchodziły m.in. ziemie późniejszego powiatu bielskiego, wschodnia część powiatu cieszyńskiego oraz kilka gmin powiatu frysztackiego, które po podziale Śląska Cieszyńskiego między Czechosłowację a Polskę w 1920 r. znalazły się po polskiej stronie, a zatem nie wróciły do niej dopiero w 1938 r. K. Nowak, *Lata 1918–1920 [w:] Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*, t. 6, red. I. Panic, Cieszyn 2015, s. 64.

należącą do Węgiei Słowację, w ubiegłych stuleciach osiedliło się wielu żołnierzy i najemników, którzy pełnili tam służbę graniczną. Także górali, szczególną małą grupę narodowościową, uważa się za pozostałość przenoszących się masowo plemion niegermańskich; odpowiednio do swojej nazwy, którą należy tłumaczyć jako „mieszkańcy gór”, zamieszkują oni Beskidy jako ludność pasterska i wyróżniają się malowniczym strojem noszonym na co dzień, także przez mężczyzn. Oprócz Czechów na zachodzie i Polaków na wschodzie Zaolzia silną grupę tworzą Ślązacy, a więc mieszkańcy Śląska. Mają oni zróżnicowane pochodzenie, kulturowo i politycznie prezentują niemiecki punkt widzenia, a mówią „po naszymu”, czyli w języku polskim przeplatany czeskimi słowami i niemieckimi derywatami. Ważnym zadaniem jest to, by właśnie pośród nich szerzyć język niemiecki, który oni w większym lub mniejszym stopniu znają. To, że w miastach galicyjskich i kongresowych zgromadzili się niedający się – z powodu swojej niejednorodności – opisać żydowscy podludzie, zaznaczam tylko na marginesie. Z takim zróżnicowaniem ludności, dopiero z biegiem czasu w pewnym stopniu uporządkowanej dzięki niemieckiej liście narodowej, w której nie bez obaw wprowadzono podział na cztery grupy<sup>2</sup>, musiał się zmierzyć wymiar sprawiedliwości po przejęciu tego kraju w posiadanie.

Oczywiście na początku należało uporać się z zadaniami administracyjnymi, na których temat chcę się więc wypowiedzieć w pierwszej kolejności.

Organizacja sądów, z którą się spotkaliśmy, w wielu aspektach – czwórpodział, od sądu grodzkiego, przez okręgowy i apelacyjny, aż po Sąd Najwyższy w Warszawie – odpowiadała naszej. Jeśli chodzi o budynki, oprócz sądu apelacyjnego, obejmującego obie części Śląska, należało przejąć 4 sądy krajowe i 38 sądów obwodowych<sup>3</sup>, częściowo także ze specjalnymi budynkami i więzieniami. Między tymi budynkami, jak też miejscami, do których one przynależały, istniały ogromne różnice. Podczas gdy, nie licząc części pruskiej, budynki na Zaolziu mogłyby stanowić ozdobę każdego okręgu Starej Rzeszy, w Galicji i Królestwie Kongresowym były miejsca i budynki sądowe, które nie mogły po prostu zostać obsadzone przez siły niemieckie, nie mówiąc już o niektórych więzieniach, które były niczym innym jak lochami<sup>4</sup>. O jednym z takich

<sup>2</sup> Konstrukcja folkslisty zakładała podział ludności ziem wcielonych do Rzeszy na cztery kategorie (grupy) w zależności od stopnia ich zaangażowania w niemiecki ruch narodowy. Do pierwszej należały osoby narodowości niemieckiej biorące udział w walce narodowej, tzw. Niemcy aktywni; do drugiej – osoby narodowości niemieckiej, które nie mogły wykazać się taką aktywnością, zachowały jednak odrębność narodową – tzw. Niemcy bierni; do trzeciej – spolonizowane osoby pochodzenia niemieckiego, które nie były negatywnie ustosunkowane do niemieckiej, a także osoby obcego pochodzenia, które zawarły związek małżeński z osobą narodowości niemieckiej i uległy jej wpływom; do czwartej – spolonizowane osoby narodowości niemieckiej propolsko zaangażowane politycznie (tzw. renegaci). Z. Izdebski, *Niemiecka Lista Narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice–Wrocław 1946, s. 51–58; Z. Boda-Krężel, *Sprawa folkslisty na Górnym Śląsku*, Opole 1978, s. 13–15; R. Rak, *Die deutsche Volksliste (1941) und ihre sittliche Beurteilung*, „Oberschlesisches Jahrbuch” 1991, t. 7, s. 223–224; J. Grabiec, *Sprawa folkslisty na Górnym Śląsku po II wojnie światowej*, „Prace Historyczno-Archivalne” 2000, t. 9, s. 202; R. Koehl, *The Deutsche Volksliste in Poland 1939–1945*, „Journal of Central European Affairs” 1956, t. 15, nr 4, s. 360–361; H. Bömelburg, B. Musial, *Die deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939–1945 [w:] Deutsch-polnische Beziehungen 1939–1945–1949. Eine Einführung*, red. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000, s. 65–67.

<sup>3</sup> W oryginalnym tekście zastosowano mieszaną nomenklaturę. Użyto polskiego terminu „sąd apelacyjny” (a nie „wyższy sąd krajowy”) oraz niemieckich nazw „sąd krajowy” (zamiast „sąd okręgowy”) i „sąd obwodowy” (zamiast „sąd grodzki”).

<sup>4</sup> W źródłach proveniencji niemieckiej utrwalone są opinie o złym stanie zachowania przejętych budynków polskich sądów oraz innych obiektów wymiaru sprawiedliwości. Zapewne w wielu przypadkach





**Gmach Sądu Okręgowego w Katowicach, okres międzywojenny.  
NAC, 1-N-2532-2/Domena publiczna**



**Gmach Sądu Okręgowego w Cieszynie, okres międzywojenny.  
NAC, 1-B-522/Domena publiczna**



**Gmach Sądu Powiatowego w Pszczynie, okres międzywojenny.  
NAC, 1-B-550/Domena publiczna**

miejsce donosi sędzia nadzorujący z sąsiedniego okręgu, że ostatni delegowany tam sędzia po krótkim czasie musiał nawet zostać przewieziony do szpitala dla nerwowo chorych. Często chodzi o kamienice, w których przypadku należało wyjaśnić stosunki własnościowe i koniecznie podpisać odpowiadające niemieckim standardom umowy. Na przykład polski wymiar sprawiedliwości płacił administracji przemysłowej niższy czynsz, niż sam kazał sobie płacić za mieszkania służbowe przy sądzie. Za to jednak wynajmujący mógł dostarczać opał dla całego budynku. Aby zlikwidować polskie zaniedbania, rzemieślnicy, szczególnie malarze, mieli bardzo dużo pracy, a sędziowie nadzorujący mogli wykazać inicjatywę i za pomocą urzędów budowlanych oraz przepisów dotyczących gospodarstw domowych i administracji bez przeszkód i dowolnie kształtować i wyposażać swoje sądy.

Poprzedni personel, oczywiście także немало Żydów na stanowiskach sędziowskich, w przeważającej części uciekł wskutek polskich rozkazów ewakuacyjnych. Ci, którzy pozostali lub wrócili, zgłosili się do pracy i musieli być bardzo dokładnie prześwietleni. Polacy, o ile wcześniej zachowywali się neutralnie, mogli teraz dostać zatrudnienie w służbach pomocniczych<sup>5</sup>. W swojej służalczości posuwali się aż do utraty charakteru,

---

tak było, otwarte jednak pozostaje pytanie o rozmiary tego zjawiska. Wydaje się, że negatywna opinia raczej dotyczyła sądów małych, gdyż zachowane w Narodowym Archiwum Cyfrowym międzywojenne fotografie dużych sądów znajdujących się w województwie śląskim – np. Sądu Okręgowego w Katowicach (sygn. 1-N-2532-2), Sądu Apelacyjnego w Katowicach (sygn. 1-B-532-1), Sądu Okręgowego w Cieszynie (sygn. 1-B-522) i Sądu Powiatowego w Pszczynie (sygn. 1-B-550), wskazują, iż nie budziły one zastrzeżeń.

<sup>5</sup> Stwierdzenie autora źródła budzi poważne wątpliwości. Badania akt personalnych pracowników śląskich sądów, przede wszystkim kadr Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz), wy-

np. przy pierwszych lustracjach, wstrzymywani za pomocą gestów, z wielką pilnością usuwali masowo powywieżane polskie orły. Podczas przeglądu personelu pomocne okazały się akta personalne w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, a także istotne wsparcie ze strony partii i SD<sup>6</sup>. Jako sędziowie i w nieco większej liczbie jako adwokaci mogli zostać zatrudnione tylko pojedyncze osoby, narodowościowo i politycznie bez zarzutu, z pozostałego personelu natomiast znacznie więcej, ponieważ tutaj Polacy byli gotowi do większych ustępstw albo też czynili z konieczności cnotę.

Siły te oddały nam cenne usługi w odniesieniu do akt obcojęzycznych itd. oraz nowej dla nas specyfiki prawa procesowego – np. zajęcie wierzytelności i przymusowe licytacje majątku nieruchomego należały do właściwości komornika sądowego.

Sądzę, że w minionych latach udało się wpoić temu personelowi niemieckie podejście do obowiązków i dać mu wewnętrzne oparcie, którego często mu brakowało ze względu na wcześniejsze przesładowania. Brakujące siły we wszystkich działach służby przybyły głównie z okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu, do którego początkowo przyłączono administracyjnie nowy obszar, ale także z prawie wszystkich części Niemiec, czasami nawet były to osoby wracające na dawne miejsca pracy, które opuściły one w momencie polskiej aneksji, z Kraju Sudetów. Wreszcie zostali tu przeniesieni liczni niemieccy przesiedleńcy z Rumunii, w tym byli adwokaci, wyłącznie jako sędziowie i prokuratorzy. To, że wszystkich tych mężczyzn i kobiety w krótkim czasie połączyło wzorowe koleżeństwo, nie powinno dziwić, ponieważ wszyscy oni byli świadomymi Niemcami i chcieli razem wiernie służyć na wysuniętych posterunkach.

Zarówno stanowiska urzędowe, jak i miejsca dla adwokatów zostały w przeważającej części przydzielone uczestnikom wojny lub dla nich zastrzeżone. Niewielka liczba aktualnie czynnych adwokatów stanowi groteskowe przeciwieństwo wcześniejszej przewagi liczebnej polskich adwokatów, którzy nadużywając toku instancji oraz załatwiając interesy niewłaściwe dla adwokatów, uzyskali wysokie dochody.

Oczywistym warunkiem każdej działalności sądowej był i jest trwały i ścisły kontakt z osobami na stanowiskach w partii i państwie, który ma wpływ na jednolity kierunek działań aparatu państwa. Bycie sędzią oznacza także wykonywanie zadań politycznych, co nigdy nie było tak widoczne jak na naszym terytorium, gdzie żyje ludność heterogeniczna, obecnie niegodna politycznego zaufania. Mogą z tego wynikać pewne zawahania, niepożądane dla praktyki sądowej, ale z tym niekorzystnym zjawiskiem w dużej mierze poradzono sobie dzięki temu, że umożliwiono dostosowanie się do aktualnych potrzeb politycznych, i dzięki, rzadko zakłócanej, jednomysłności z pozostałymi instancjami powołanymi do kierowania państwem.

Oczywiście pod względem zakresu i zróżnicowania – zadań administracyjnych na wcielonym obszarze nie można porównywać z tymi, które wykonuje się w Starej Rzeszy, dlatego nie dało się ich załatwić wyczerpująco. Można wspomnieć o odzyskiwaniu lub odtwarzaniu przeniesionych lub zniszczonych akt – mam na myśli testamenty; dostosowaniu do zastanych stosunków walutowych; bolesnej likwidacji kas sierocych, instytucji pochodzącej jeszcze z czasów austriackich, powołanej, by zbierać środki dla podopiecznych; wynikającej z zasad słuszności wypłacie depozytów pieniężnych

kazały, że Polacy w tym sądzie nie byli zatrudnieni. Zob. K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020, s. 145–149.

<sup>6</sup> Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS.

z realizowanych przez Polaków licytacji przymusowych; sprawach tłumaczy; sprawach wynikających z wdrożenia ordynacji sądownictwa polubownego i innych ustaw; wzajemnym i wyjątkowo silnym realizowaniu pomocy prawnej z Węgrami i Słowacją, co łączy się z wcześniejszymi ścisłymi powiązaniem; zapoznaniu nowo pozyskanego personelu z prawodawstwem niemieckim i niemiecką praktyką administracyjną.

Przepełniło nas satysfakcją to, że już w pierwszych tygodniach po zajęciu nie tylko natychmiast zorganizowany sąd specjalny<sup>7</sup>, ale także pozostałe sądy stworzyły warunki administracyjne, by działalność sądowniczą podjąć nie później, niż to wynikało z potrzeb. Przesłanki prawne dla działalności niemieckich sądów pod początkowo istniejącą administracją wojskową ustalił w rozporządzeniach ustanowiony przez nią szef zarządu cywilnego. Między innymi na nowo ukształtowano sprawy dotyczące zajęcia wynagrodzeń – problem ten wskutek nadużywania obrotu wekslowego i sprzedaży ratalnej miał ogromne rozmiary i aby utrzymać zdolność klasy robotniczej do pracy przemysłowej, należało tę kwestię natychmiast dostosować do naszych zasad.

Wówczas wydawało się, że bardzo późno, ale z dzisiejszego punktu widzenia wystarczająco szybko minął czas improwizacji i wraz z włączeniem terytorium do Rzeszy Wielkoniemieckiej, centralnym zorganizowaniem sądów, utworzeniem okręgu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach i ustawowym wprowadzeniem prawa niemieckiego rozwój dobiegł końca. To oraz wszystkie pozostałe działania służące rozbudowie dają świadomość, że żyjemy na niemieckiej ziemi nierozzerwalnie związanej z wielką Rzeszą Niemców, która ma być matką i kolebką dla najlepszych niemieckich mężczyzn i kobiet.

Zadania administracyjne na wcielonym obszarze wiązały się dla nas i wciąż wiążą ze szczególnymi problemami, w nie mniejszym stopniu dotyczy to działalności sędziów i prokuratorów.

Jeśli chodzi o stosowanie prawa karnego, nie zachodziły zresztą żadne istotne trudności. Nie ulegało wątpliwości, że nie tylko w sądach wojennych i specjalnych, dla których ustalił to naczelny dowódca Wehrmachtu, ale także w innych sądach mogło być stosowane wyłącznie niemieckie prawo karne [materialne] i procesowe. Tutaj należało jedynie wyjaśnić mniej istotne szczegóły, na przykład w jakim stopniu należy kontynuować postępowanie karne<sup>8</sup>, jak oceniać poprzednie kary, np. w przypadku recydywy itp. W pozostałym zakresie wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych miał być silnym instrumentem pozwalającym uporządkować stan rzeczy i nie słyszałem żadnej skargi, że nie osiągnięto tego celu. Szczególnie w pierwszych miesiącach sama obecność niemieckich sądów karnych ewidentnie wystarczyła, aby Polaków i Żydów trzymać w szachu. Przypominam sobie, że w zwyczajowych w tym czasie odprawach u szefa zarządu cywilnego<sup>9</sup> podniesiono zarzut, że sądy specjalne zostawiały Polaków w spokoju i ścięły tylko Niemców. Trzeba było niestety odpowiedzieć, że dotąd tylko Niemcy popełniali czyny karalne w sposób, który uzasadniał właściwość sądów specjalnych. Zresztą dla zawodowych polskich przestępców była to tylko przerwa na oddech. Żyją oni, i stamtąd pochodzą, przede wszystkim w dawnym polskim Królestwie Kongresowym, a ciągle jeszcze dochodzi tam do ciężkich przestępstw z użyciem przemocy, czemu służy długa granica z Generalnym Gubernatorstwem. Nie trzeba

<sup>7</sup> Chodzi o Sąd Specjalny w Katowicach.

<sup>8</sup> Chodzi o postępowania karne wszczęte pod jurysdykcją polską przed wybuchem wojny.

<sup>9</sup> Szefem zarządu cywilnego w Katowicach był Otto Fitzner.

nawet wspominać, że tutaj może pomóc tylko bezlitosne tępienie takich przestępstw. Bandytyzm, który przetrwał także w pozostałej części okręgu, ma w istotnej części tło polityczne, wywoływane przez konfiskaty i wysiedlenia, a mówiąc o jego rozmiarach, często się przesadza<sup>10</sup>.

Wobec popełniających przestępstwa Polaków rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków<sup>11</sup> zapewnia, o ile sądy doraźne SS<sup>12</sup> nie przejmują tych postępowań, pożądanę i przydatną ułatwienie postępowania. Kary zasądzone przez sądy są średnio znacznie wyższe niż na pozostałych obszarach Rzeszy<sup>13</sup>. Znajduje to uzasadnienie w miejscowych stosunkach, a konkretnie w tym, że szczególnie u Czechów panowało całkiem luźne podejście – można znaleźć wyciągi z rejestrów karnych z 30 i więcej wcześniejszymi drobnymi karami – i z tym należało skończyć. Szczególnie energicznie przeciwstawiamy się relacjom z jeńcami wojennymi, ponieważ ich przyczyna leży w sympatiach politycznych<sup>14</sup>.

To, że ścigając przestępczość, należy postępować ze szczególnym wyczuciem, wynika z faktu, że wspólnie żyją [tu] ludzie, którzy dobrowolnie uznali swoją przynależność do narodu niemieckiego i kiedyś przywitani nas jako wyzwolicieli, i obcy narodowościowo, którzy wyznają pogląd, że pod władzą polską i czeską żyło się lepiej.

W porównaniu do większości terytoriów Rzeszy nasz obszar szczególnie odznacza się jeszcze tylko wynikającym z jego położenia częstym przekraczaniem granicy, pokątnym handlem walutami i przemytem – szczególnie wyróżnia się tu personel kolejowy i pocztowy, handlując kuszącą śliwovicą ze Słowacji.

Jeszcze bardziej zagmatwane niż dbałość o prawo karne były problemy w sferze cywilnej. Co prawda prawo niemieckie ogólnie stosowaliśmy już przed jego ustawowym wprowadzeniem, jednakże zbadanie kwestii, czy nadal obowiązujące, zgodnie z dekretem Führera z 8 października 1940 r., prawo sprzeciwia się wcieleniu tego obszaru i dlatego nie znajduje zastosowania, wymagało zajęcia się prawem dotychczasowym<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> Z ustaleń Mirosława Sikory wynika, że poza jednym wyjątkiem nie są znane przypadki mordowania niemieckich osadników na Żywiecczyźnie przez polski ruch oporu, sporadycznie podpalano gospodarstwa – uważano to za niecelowe, gdyż zakładano, iż wrócą polscy właściciele, częściej zdarzały się natomiast „odwiedziny” w godzinach wieczornych u osadników, którym partyzanci zabierali broń, żywność, ubrania i pieniądze. W 1943, a szczególnie w 1944 r. aktywność zgrupowań partyzanckich w Beskidach zdecydowanie się nasiliła. M. Sikora, *Niszczyć, by tworzyć...*, s. 496.

<sup>11</sup> Chodzi o Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1941 [Rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z dnia 4 XII 1941 r.] (RGBl. 1941, s. 759). Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał ten akt za bezprawny, jako naruszający konwencje haskie, ponieważ wydano go, by prowadzić prześladowania rasowe i eksterminację na obszarach anektowanych w toku zbrodniczej wojny agresywnej. W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 44.

<sup>12</sup> Użyte określenie jest błędne, chodziło o sądy doraźne Gestapo.

<sup>13</sup> Jak podaje Martin Broszat, tylko w 1942 r. (a więc w pierwszym roku obowiązywania rozporządzenia) na jego podstawie skazano na ziemiach wcielonych 63 tys. Polaków, z których w tym samym roku ścięto 930, a ponad 45 tys. osadzono w obozach karnych. M. Broszat, *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*, Frankfurt am Main 1972, s. 290–291.

<sup>14</sup> Mowa o ściganiu tzw. zakazanych kontaktów z jeńcami wojennymi.

<sup>15</sup> Data 1940 r. jest błędna, chodzi o 1939 r. Reichenbach odwołał się do istniejącej w obowiązującym prawie przesłanki „sprzeciwiania się wcieleniu obszaru do Rzeszy” przez prawo obowiązujące. 8 X 1939 r. ukazał się bowiem Dekret Führera i Kanclerza Rzeszy o podziale i administracji obszarów wschodnich. Utrzymywał on na ziemiach włączonych do Niemiec dotychczasowe prawo polskie aż do odwołania, pod warunkiem że nie było ono sprzeczne z ich wcieleniem. Wymagało to więc przeprowadzenia oceny, czy konkretne przepisy prawa polskiego były sprzeczne z włączeniem danego obszaru

Ze względu na po czterykroć różną historycznie przeszłość tego obszaru mieliśmy do czynienia z czterema systemami prawnymi, ponieważ Polacy ujednocili je tylko w nielicznych obszarach, jak prawo zobowiązaniowe<sup>16</sup>, handlowe<sup>17</sup> i procesowe<sup>18</sup>. Tak więc na starym terytorium pruskim obowiązywały dalej niemiecki kodeks cywilny<sup>19</sup>, z wyjątkiem tomu drugiego, oraz prawo pruskie, włącznie z sądownictwem polubownym, zgodnie ze stanem z okresu przejścia. Na dawnych obszarach rosyjskich znajdowaliśmy, oprócz nowszych ustaw polskich, fragmenty Kodeksu Napoleona, naprawdę przestarzałe polskie ustawy o stanie cywilnym i prawie rodzinnym, a do tego ustawy o hipotekach z roku 1818 i 1825, które nadal obowiązywały. Mimo tego niezbyt klarownego ustawodawstwa nie występowały znaczące trudności, ponieważ polskie majątki zostały skonfiskowane, tak więc sporów prawnych w tym zakresie nie trzeba było prowadzić, a obsługa prawna Polaków wchodziła w grę, jeżeli wymagały tego interesy niemieckie. Nie istniała nawet potrzeba, by nadal prowadzić księgę hipoteczną, która co do zasady obejmuje tylko działki obciążone rzeczowo i ma jeszcze wiele wpisów w języku rosyjskim, a to z powodu prawie powszechnej konfiskaty posiadłości ziemskich; w razie konieczności zachodziła raczej potrzeba zakładania ksiąg wieczystych na nowo. W części galicyjskiej i na Zaolziu, na którym zresztą od każdego sędziego w czasach austriackich wymagano znajomości trzech języków (niemieckiego, polskiego i czeskiego), oprócz polskich nowości obowiązywało nadal prawo austriackie. Tak samo było wtedy w czeskiej części Zaolzia, ponieważ także Czesi stosunkowo niewiele zmienili, nie licząc ich radykalnego prawa dotyczącego małżeństw. Dopuszczało ono mianowicie rozwód małżeństw katolickich po węźle małżeńskim. Na całym Zaolziu powstał przez to spory nieporządek, ponieważ wielu małżonków z małżeństw nierozwiedzionych lub oddzielonych tylko od stołu i łoża związało się z – mówiąc językiem sądowym – partnerem życiowym. Ten stan przyniósł nam falę procesów rozwodowych małżeństw nierozwiedzionych, ale zezwolono, by ostatecznej separacji małżeństw oddzielonych od stołu i łoża dokonać w prostym postępowaniu zakończonym wydaniem postanowienia przez sąd obwodowy. W małżeńskim prawie majątkowym sprawy były w pewnym stopniu zagmatwane, ponieważ w przypadku ścisłych, także wynikających z pokrewieństwa, powiązań Zaolzia z Europą Południowo-Wschodnią wiele małżeństw zawarto zgodnie z prawem obcym. Ujednoczenie przez interwencję ustawową byłoby jednak pożądanym tylko dla austriackiego kręgu prawnego.

Także w pozostałym zakresie prawodawstwa międzyregionalne są u nas stosowane znacznie częściej, niż jest to konieczne w innych częściach Rzeszy. Myślę na przykład

---

do Niemiec. W. Kozyra, *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius” 2013, t. 60, z. 1, s. 40–41. Podobnie uregulowano stan prawny w nowo utworzonym Generalnym Gubernatorstwie, gdzie przewidziano dalsze obowiązywanie prawa polskiego, o ile nie sprzeciwia się ono objęciu administracji przez Rzeszę Niemiecką. H. Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020, s. 127.

<sup>16</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1933 r. – Kodeks zobowiązań (DzU 1933, nr 82, poz. 598).

<sup>17</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 VI 1934 r. – Kodeks handlowy (DzU 1934, nr 57, poz. 502).

<sup>18</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 XI 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (DzU 1930, nr 83, poz. 651).

<sup>19</sup> Bürgerliches Gesetzbuch, czyli ogólnoniemiecki kodeks cywilny uchwalony w 1896 r., obowiązujący od 1 I 1900 r.

o tym, że dla obliczenia stawek alimentacyjnych na nieślubne dzieci w austriackim kręgu prawnym miarodajny jest stan majątkowy ojca biologicznego, a decyzje o podwyżkach rent podejmuje się tam w postępowaniu nieprocesowym, podczas gdy u nas w każdym sporze zawsze jeszcze trzeba przejść drobiazgową drogę powództwa. To, że sformułowania pochodzące z Austrii<sup>20</sup> i Protektoratu we wpływających wnioskach często utrudniają właściwe ich rozpatrywanie, jest oczywiste. I odwrotnie, wnioski dotyczące ksiąg wieczystych notariuszy niemieckich ze Starej Rzeszy nie uwzględniają ksiąg wieczystych prowadzonych dalej zgodnie z prawem austriackim. Takie wnioski byłyby zgodnie z prawem austriackim natychmiast odrzucone. Wynika z tego konieczność, by wydać nieznanne tam tymczasowe zarządzenie, z którego u nas korzysta się bez zastrzeżeń. Ogólnie można powiedzieć, że nasi sędziowie ksiąg wieczystych mają doskonałą okazję do wyważenia zalet i wad obydwu systemów. Szczególnie wartościowa wydaje się prowadzona w aktach wieczystych Rzeszy Niemieckiej tabela, i to obecnie podwójnie, w interesie obrony przeciwności, dzięki możliwości osobnego przechowywania. Ponieważ u nas zostało wprowadzone prawo rzeczowe Kodeksu cywilnego, w księgach wieczystych i prowadzonych oprócz nich dla wielkich dóbr księgach hipotecznych uznaje się tylko krąg praw możliwych do wpisania zgodnie z Kodeksem cywilnym, a więc np. nie wchodzi w grę wzmianka o umowach dzierżawnych i tym podobnych. Jednoczesne obciążenia na nieruchomościach gruntowych Protektoratu skutkują zarazem wątpliwościami, czy jako walutę można wpisać koronę. Przepadki polskich posiadłości ziemskich realizowane przez Urząd Powierniczy Wschód i komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemczyzny, które mają dla praktyki sądowej ogromne znaczenie, często zależą od bardzo różnie osądzanej narodowości dotychczasowego właściciela. Jeżeli więc przypadek z mocą wsteczną zniesiono, po tym gdy jako właściciela wpisano Rzeszę Niemiecką lub gdy usunięto obciążenia, które – jak każe prawo utrzymywania słupów elektrycznych itp. – mogą zostać wyłączone za milczącą zgodą, należało szukać najprostszego dróg, aby odtworzyć poprzedni stan ksiąg wieczystych bez angażowania formalnego prawa o księgach wieczystych. Z drugiej strony usunięcie obciążeń zgodnie z rozporządzeniem o likwidacji długów skutkuje powstaniem dla niemieckich wierzycieli roszczenia o ustalenie, którego należy dochodzić przed sądem obwodowym; w tym zakresie ma ono swoją specyfikę z tego powodu, że brakuje przeciwnika procesowego, który mógłby składać oświadczenia, tak że sąd obwodowy jest całkowicie skazany na własne dochodzenia. O tym, że poza tym dla całej działalności sędziowskiej decydujące znaczenie mają problemy rasowe i narodowościowe, świadczy to, że rejestr handlowy i spółdzielczy także w odniesieniu do tworzenia wielkich koncernów przemysłowych w istotnej mierze należałoby stworzyć od nowa, że trzeba trwale przeciwdziałać pojawiającej się różnicy między reichsdojczami a folksdojczami i że ciągle trzeba stawiać pytanie, czy mamy do czynienia z Niemcami, Czechami, Polakami, osobami będącymi pod ochroną Rzeszy, obywatelami Protektoratu itd.

Sądzę, że udało mi się tu przedstawić lub przynajmniej wskazać część problemów, z którymi musiała i musi się mierzyć administracja wymiaru sprawiedliwości oraz sędziowie na wcielonych górnośląskich obszarach kraju i które w innych częściach Rzeszy nie są przedmiotem debaty lub przynajmniej mają mniejsze znaczenie. Również w Kraju

<sup>20</sup> W oryginale użyto terminu „Ostmark”, które w III Rzeszy stosowano do obszaru Austrii po jej aneksji w 1938 r.

Warty, którego działania stale obserwujemy, przy licznych podobieństwach występują znacząco inne stosunki, szczególnie w odniesieniu do składu narodowościowego, tak że nie występuje ten sam schemat.

Ujednolicaniu stosowania prawa, dyskusji na temat pojawiających się zagadnień oraz dbałości o utrzymanie koleżeńskich relacji służą powtarzane co mniej więcej sześć tygodni odprawy sędziowskie w okręgach sądów krajowych, oprócz których odbywają się podobne odprawy prezydentów sądów krajowych u prezydenta wyższego sądu krajowego. W kwestiach prawa karnego zaprasza się także prokuraturę. Odprawy te jednocześnie w pewnym stopniu wchodzi w zakres kierowania wymiarem sprawiedliwości. Nie należy lekceważyć niebezpieczeństw wynikających z takiego kierowania. Ponieważ cele polityczne nierzadko są zmieniane, może dojść do tego, że pozaustawowe wytyczne w praktyce będą oddziaływać dopiero wtedy, gdy zmieni się sytuacja polityczna. Z drugiej strony trzeba się w pełni liczyć z zaostreniami, a ludzie niecierpliwi mogą stać się niebezpieczni. Ogólnie uwidoczniło się, że pewien rodzaj inercji wymiaru sprawiedliwości jest korzystny i na koniec także kierowanie pójdzie w tym kierunku, który sędzia obwodowy – otwarty na potrzeby kraju – sam od początku wybierał w delikatnych kwestiach narodowościowych, wymagających przewidywania i ciągłości działań.

Tak więc sądzę, że nasze sądy szczerze starały się odcisnąć niemieckie piętno na przyłączonym obszarze, a dzięki osobistej czystości ich członków, sprawiedliwości i wytrwałości udało się także pozyskać dusze ludzi z tego kraju.

I to właśnie wydaje mi się najważniejsze, jeżeli ten nowy kraj ma się stać ojczyzną dla Niemców.

*Źródło: GStAPK, XVII. HA Schlesien, Rep. 222a Oberamtsregierung, Appellationsgericht bzw. Oberlandesgericht Breslau, Nr. 3500, b.p., mps.*



## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  
GK 108/42.
- Archiwum Państwowe w Katowicach  
Sondergericht Kattowitz: 419; 456; 494.
- Bundesarchiv Berlin (Archiwum Federalne w Berlinie)  
R 3001/24482; R 3001/24513; R 3001/25106; R 3001/57721.
- Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (Tajne Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem)  
XVII. HA Schlesien, Rep. 201; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 2040; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 2436; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 2791; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 3500; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 3578; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 3674; XVII. HA, Rep. 222a, Nr. 3832.
- Narodowe Archiwum Cyfrowe  
1-B-532-1; 1-N-2532-2; 1-B-522; 1-B-550.

### Źródła publikowane

- Raporty Ludwiga Fischera, gubernatora dystryktu warszawskiego 1939–1944*, wybór i oprac. K. Dunin-Wąsowicz i inni, Warszawa 1987.
- Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942–1944)*, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutkowska, Poznań 2004.

### Akty prawne

- Erlaß des Führers und Reichskanzlers über die Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8. Oktober 1939 [Dekret Hitlera z 8 X 1939 r. o podziale i zarządzie obszarów wschodnich] (Reichsgesetzblatt [Dziennik Ustaw Rzeszy] 1939).
- Erlaß über die Errichtung eines Oberlandesgerichts in Kattowitz vom 20. März 1941 [Dekret o utworzeniu Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach z dnia 20 III 1941 r.] (Reichsgesetzblatt [Dziennik Ustaw Rzeszy] 1941).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 VI 1934 r. – Kodeks handlowy (DzU 1934, nr 57).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 X 1933 r. – Kodeks zobowiązań (DzU 1933, nr 82).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 XI 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (DzU 1930, nr 83).
- Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1941 [Rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z dnia 4 XII 1941 r.] (Reichsgesetzblatt [Dziennik Ustaw Rzeszy] 1941).

### Opracowania

- Aus dem Briefe eines deutschen Richters in dem neuen Ostgebiet*, „Deutsche Justiz” 1940, nr 11.
- Becker M., *Mitstreiter im Volkstumskampf. Deutsche Justiz in den eingegliederten Ostgebieten 1939–1945*, München 2014.

- Bichat T., *Die Staatsanwaltschaft als recht- und kriminalpolitische Steuerungsinstanz im NS-Regime. Dargestellt am Beispiel des Kölner Sondergerichts von 1933–1945*, Bonn 2014.
- Boda-Krężel Z., *Sprawa volkslisty na Górnym Śląsku*, Opole 1978.
- Bömelburg H., Musiał B., *Die deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939–1945 [w:] Deutsch-polnische Beziehungen 1939–1945–1949. Eine Einführung*, red. W. Borodziej, K. Ziemer, Osnabrück 2000.
- Broszat M., *Zur Perversion der Straffustiz im Dritten Reich*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1958, nr 6.
- Broszat M., *Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik*, Frankfurt am Main 1972.
- Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*, t. 6, red. I. Panic, Cieszyn 2015.
- Grabiec J., *Sprawa volkslisty na Górnym Śląsku po II wojnie światowej*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2000, t. 9.
- Graczyk K., *Ewakuacja Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz) w świetle raportów urzędnika bielskiej prokuratury z 1945 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.
- Gruchmann L., *Justiz im Dritten Reich 1933–1940. Anpassung und Unterwerfung in der Ära Gürtner*, München 2001.
- Herbers M., *Organisationen im Krieg. Die Justizverwaltung im Oberlandesgerichtsbezirk Köln 1939–1945*, Tübingen 2012.
- Izdebski Z., *Niemiecka Lista Narodowa na Górnym Śląsku*, Katowice–Wrocław 1946.
- Johe W., *Die gleichgeschaltete Justiz. Organisation der Rechtswesens und Politisierung der Rechtsprechung 1933–1945 dargestellt am Beispiel des Oberlandesgerichtsbezirks Hamburg*, Frankfurt am Main 1967.
- Kaczmarek R., *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1998.
- Kershaw I., *Hitler 1941–1945. Nemezis*, Poznań 2003.
- Koehl R., *The Deutsche Volksliste in Poland 1939–1945*, „Journal of Central European Affairs” 1956, t. 15, nr 4.
- Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa–Wrocław 1972.
- Kozyra W., *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius” 2013, t. 60, z. 1.
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
- Majer D., *„Narodowo obcy” w Trzeciej Rzeszy. Przyczynek do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1989.
- Michelberger H., *Berichte aus der Justiz des Dritten Reiches. Die Lageberichte der Oberlandesgerichtspräsidenten von 1940–45 unter vergleichender Heranziehung der Lageberichte der Generalstaatsanwälte*, Pfaffenweiler 1989.
- Mielnik H., *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020.

- Moritz G., *Gerichtbarkeit in den von Deutschland besetzten Gebieten 1939–1945*, Tübingen 1955.
- Rak R., *Die deutsche Volksliste (1941) und ihre sittliche Beurteilung*, „Oberschlesisches Jahrbuch“ 1991, t. 7.
- Richterbriefe. Dokumente zur Beeinflussung der deutschen Rechtsprechung 1942–1944*, red. H. Boberach, Boppard am Rhein 1975.
- Rüping H., *Staatsanwaltschaft und Provinzialjustizverwaltung im Dritten Reich. Aus den Akten der Staatsanwaltschaft bei dem Oberlandesgericht Celle als höherer Reichsjustizbehörde*, Baden-Baden 1990.
- Schädler S., „Justizkrise“ und „Justizreform“ im Nationalsozialismus. *Das Reichsjustizministerium unter Reichsjustizminister Thierack (1942–1945)*, Tübingen 2009.
- Schorn H., *Der Richter im Dritten Reich. Geschichte und Dokumente*, Frankfurt am Main 1959.
- Steinlechner W., *Der Richter im Dritten Reich. Status – Unabhängigkeit – Persönlichkeit*, Mainz 1974.
- Stolleis M., *Nahes Unrecht, fernes Recht. Zur Juristischen Zeitgeschichte im 20. Jahrhundert*, Göttingen 2014.
- Wahl B., *Die Richterbriefe. Ein Beitrag zur Geschichte der nationalsozialistischen Justizpolitik*, Heidelberg 1981.
- Zarzycki E., *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 2000.
- Zarzycki E., *Eksterminacyjna i dyskryminacyjna działalność hitlerowskich sądów Okręgu Gdańsk–Prusy Zachodnie w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 1981.

## STRESZCZENIE

Referat dr. Ericha Reichenbacha pt. „Sprawowanie sądownictwa i administrowanie na wschodnich ziemiach wcielonych” odnaleziono w jego w aktach personalnych znajdujących się w Tajnym Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem. Tytuł dokumentu wskazuje, że przygotowano go na wystąpienie w Reichsburg Kochem, co oznacza, że powstał on w roku 1944. Wykład zasługuje na uwagę, gdyż działalność sądową na części terytorium II RP wcielonej do III Rzeszy przedstawiono w nim w sposób syntetyczny, z perspektywy kilku lat doświadczeń. Poszczególne tezy zawarte w prelekcji odniesiono do najnowszych ustaleń badaczy, a także zaakcentowano i skomentowano przemilczenia lub mylne twierdzenia autora.

**Słowa kluczowe:** sądownictwo, III Rzesza, Górnym Śląsk, ziemie wcielone, okupacja, referat, Erich Reichenbach.

## ABSTRACT

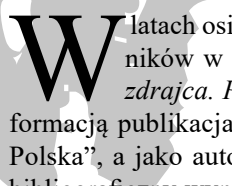
Dr Erich Reichenbach's lecture entitled "The Exercise of the Judiciary and Administration in the Incorporated Eastern Lands" was found in his personnel files held at the Secret State Archives of the Prussian Cultural Heritage Foundation in Berlin-Dahlem. The title of the document indicates that it was prepared for a speech in Reichsburg Kochem, indicating that it was written in 1944. The address deserves attention, as the judicial work in that part of the territory of the Second Polish Republic incorporated into the Third Reich is presented in a synthetic way, from the perspective of several years of experience. The various theses in the lecture were related to the latest findings of researchers, and the author's silences or misleading claims were highlighted and commented on.

**Keywords:** the judiciary, Third Reich, Upper Silesia, incorporated lands, occupation, lecture, Erich Reichenbach.

**Norbert Wójtowicz**

ORCID 0000-0002-3762-6002  
(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu)

## KONSTANTY ZYGFRYD HANFF I JEGO MAŁY ZDRAJCA

 W latach osiemdziesiątych XX w. w środowisku polskich reżimowych urzędników w USA rozpowszechniano niewielką broszurę zatytułowaną *Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy*. Zgodnie z zamieszczoną nań informacją publikacja ta ukazała się nakładem Wydawnictwa „Free Poland – Wolna Polska”, a jako autor podpisany został „Stary Fachowiec”. Ten niecodzienny opis bibliograficzny wymaga od razu niewielkiego wyjaśnienia. Wydawcą broszury było środowisko skupione wokół istniejącej od połowy lat siedemdziesiątych XX w. nowojorskiej Organizacji „Wolna Polska”, a skrytym pod pseudonimem autorem dzieła – jej założyciel i lider Konstanty Zygfryd Hanff.

Czym była ta dość niszowa w gruncie rzeczy organizacja i kim był wspomniany tu jej założyciel? Choć postać ta nie przez wszystkich jest kojarzona, to nie jest to też nazwisko zupełnie nieznanne. Można natrafić na nie m.in. w literaturze poświęconej kontaktom zagranicznym Konfederacji Polski Niepodległej. Opisuując proces pierwszego kierownictwa KPN, autorzy książki *Gaz na ulicach* wskazywali, że „30 października 1980 SB postawiła Leszkowi Moczulskiemu<sup>1</sup> kolejne zarzuty: udział w związku mającym na celu przestępstwo (art. 276 kk) oraz wejście w porozumienie z osobą działającą na rzecz obcej organizacji w celu działania na szkodę interesów PRL (art. 132 kk)” – chodziło o kontakty Moczulskiego z K[onstantym] Z[ygfrydem] Hanffem<sup>2</sup>. Kontakty ze wskazującym na potrzebę zbrojnego przewrotu w kraju buńczucznym Hanffem miały w zamyśle władz pograżyć oskarżonych i umożliwić postawienie członkom KPN najcięższych zarzutów. Celowi temu służyło m.in. przygotowanie przez Instytut Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu

<sup>1</sup> Robert Leszek Moczulski (ur. 1930) – polski polityk, historyk. Współzałożyciel ROPCiO i jeden z jego rzeczników (1977); założyciel i przywódca ZINO, a także KPN (1979); poseł na Sejm RP (1991–1993 i 1993–1997).

<sup>2</sup> M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Gaz na ulicach. KPN w Krakowie. Stan wojenny 1981–1982*, Kraków 2011, s. 270.

w Warszawie<sup>3</sup> dwóch opinii dla oskarżenia: „Organizacja Bojowa «Wolna Polska» (Free Poland)” i „Konstanty Z[ygfryd] Hanff vel Hazett Konrad (poglądy polityczne – działalność)”<sup>4</sup>. Sami działacze Konfederacji już podczas procesu starali się odciąć od tych kontaktów, a ponadto zeznający jako świadek Gąsiorowski<sup>5</sup> stwierdził, że „zarzut współpracy KPN z Hanffem jest bezpodstawny, bowiem była decyzja, aby nie wiązać się z Hanffem, chyba że mógłby w czymś pomóc”<sup>6</sup>. Sam Moczulski pisał dwie dekady później: „Kto zacz ów Hanff? To już wiem, nazwisko mocno zostało nagłośnione z okazji mego aresztowania i procesu”<sup>7</sup>, ale nie pogłębił tego wątku. Niniejszy artykuł – mimo że z założenia jest wprowadzeniem do interesującego dokumentu – stanowi próbę przybliżenia czytelnikom samej biografii Hanffa, która jak dotychczas nie była szerzej omawiana w literaturze.

Konstanty Zygfryd Hanff to postać o niezwykle pogmatwanych kolejach losu. Nie dziwi więc, że Justyna Dudek we wstępie do wspomnień Mariana Gołębińskiego<sup>8</sup> zanotowała: „W Stanach Zjednoczonych utrzymywał kontakty m.in. z Konstantym Zygfrydem Hanffem, osobą o niejasnym życiorysie, założycielem Organizacji «Wolna Polska» i pisma pod takim samym tytułem”<sup>9</sup>. Użyte przez autorkę określenie „niejasny życiorys” ma zdecydowanie negatywne konotacje. Sławomir Cenckiewicz zauważył, że „Hanff jest postacią bardzo tajemniczą”<sup>10</sup> i z pewnością wiele faktów z jego życia wymaga wnikliwszej analizy. Czy jednak zasłużył na tak ostrą i jednoznaczną ocenę? Wprawdzie Patryk Pleskot i Władysław Bułhak, pisząc o nim, również nie

<sup>3</sup> Jak wskazuje Jacek Pałasiński, Instytut był „samodzielną, ideologiczno-propagandową jednostką w RSW Prasa–Książka–Ruch, czyli w «skarbonce» PZPR. Jego zadaniem była publikacja materiałów «ujawniających prawdę o zgniłym kapitalizmie»”. J. Pałasiński, *Czy władze PRL inspirowały sowieckie działania przeciwko papieżowi?*, „Wprost” 1999, nr 46.

<sup>4</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 1357/76, Opinia Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu w Warszawie nt. „Organizacja Bojowa «Wolna Polska» (Free Poland)” przygotowana między 18 XII 1980 r. a 7 II 1981 r., k. 29–53; *ibidem*, Opinia Instytutu Badania Współczesnych Problemów Kapitalizmu w Warszawie nt. „Konstanty Z. Hanff vel Hazett Konrad (poglądy polityczne – działalność)” przygotowana między 18 XII 1980 r. a 7 II 1981 r., k. 54–63.

<sup>5</sup> Krzysztof Gąsiorowski (1935–2005) – działacz opozycyjny; członek ROPCiO; współzałożyciel KPN i sygnatariusz aktu założycielskiego partii (1979); niedoszły kandydat KPN w wyborach do Sejmu PRL VIII kadencji (1980); p.o. przewodniczący Rady Politycznej KPN (1981); ewidencjonowany jako TW SB ps. „Edward Klinowski”, „Jerzy Rawicz”, „Mikołaj Ataman” (1960–1983); decyzją Rady Politycznej Konfederacji pozbawiony praw członkowskich KPN na zawsze (1983).

<sup>6</sup> M. Lewandowski, M. Gawlikowski, *Gaz na ulicach...*, s. 288.

<sup>7</sup> L. Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001, s. 185.

<sup>8</sup> Marian Gołębiński ps. „Irka”, „Korab”, „Lotka”, „Ster”, „Swoboda” (1911–1996) – cichociemny, żołnierz AK i WiN; współzałożyciel „Ruchu” (1965); działacz Nurtu Niepodległościowego (1977–1978) oraz ROPCiO (od 1977); na emigracji w USA (od 1982); minister stanu w rządzie Juliusza Nowiny-Sokolnickiego (1985); współpracownik Konstantego Zygfryda Hanffa; publikował na łamach „Życia Polonii” i „Listów do Polonii”; współpracownik Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce; organizator działającego pod auspicjami Hanffa Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego na Manhattanie i działacz Komitetu Pamięci Ofiar Systemu Staliniowskiego.

<sup>9</sup> J. Dudek, *Wstęp* [w:] „Bo mnie tylko wolność interesuje...”. *Wywiad rzeka z Marianem Gołębińskim* (Nowy Jork, listopad 1988 – czerwiec 1989). *Wywiad przeprowadził D. Balcerzyk*, wstęp i oprac. J. Dudek, Lublin 2011, s. 27. Zob. też J. Dudek, *Marian Gołębiński (1911–1996). Żołnierz, opozycjonista, emigrant*, Lublin 2016, s. 301–307.

<sup>10</sup> S. Cenckiewicz, „Trylogia” o emigracji, „Orzeł Biały” (Londyn) 2000, nr 1576/LX, s. 63; *idem*, *Posłowie. U kresu ostatniego etapu. Emigracyjna działalność polityczna Tadeusza Katelbacha* [w:] T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001, s. 349.

ukrywali, że to osoba „o nader interesującym i trudnym do rekonstrukcji życiorysie”, ale podsumowali swój wywód oceną – „polski patriota, choć z pochodzenia pół Niemiec, pół Ormianin”<sup>11</sup>.

Kim zatem był ten człowiek? Stanisław Gierat<sup>12</sup> wskazywał, że Hanff to „niewiadomego pochodzenia Żyd krymski, podający się za niepodległościowego Polaka”. I dalej pisał o wielu niejasnościach wokół tej postaci: „Nie wiadomo, jaka jest jego przeszłość, kto płaci na wydawnictwa jego: Wolna Polska, Wolna Kozacja, Wolna Chorwacja i Wolna Słowacja, skąd dostaje materiały wywiadowcze amerykańskie i kto pociąga za sznurki akcji dywersyjnej o zasięgu światowym”<sup>13</sup>. Sam Hanff wielokrotnie ubarwiał i modyfikował swój życiorys, a jego oficjalna wersja została zawarta w prawdopodobnie niepublikowanym dokumencie „Prawdziwe oblicze dra Hanffa”<sup>14</sup>, a później w opublikowanym w 1999 r. wywiadzie rzece „Niesamowita historia jednego życia”<sup>15</sup>. Problemem jednak jest to, że jak zauważył w liście do Hanffa Sławomir Cenckiewicz, wspomnienia te „z uwagi na ich skrajny subiektywizm, selektywność i skrótowość, niestety nie wyjaśniają szeregu «tajemnic»”<sup>16</sup>. Chociaż udaje się te informacje uzupełniać elementami jego publicystyki, zachowaną w archiwach dokumentacją i opiniami o nim wyrażanymi przez osoby trzecie, to nadal informacje, które o nim posiadamy, są dalece niepełne, a jego życia nie moglibyśmy określić mianem „otwartej księgi”. Cenckiewicz podkreślał wręcz, że „życiorys Hanffa to temat nieustannych domysłów i dociekań, z których wciąż nie wiadomo, co jest prawdą, a co fałszem”<sup>17</sup>.

<sup>11</sup> P. Pleskot, W. Bułhak, *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014, s. 299.

<sup>12</sup> Stanisław Gierat (1903–1977) – działacz społeczny i gospodarczy, polityk. W okresie międzywojennym lider Centralnego Związku Młodej Wsi (tzw. Siew); w czasie wojny w wojsku we Francji, a później w Anglii, od 1942 r. w armii gen. Władysława Andersa; organizator Zjazdu Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego w Brukseli (1946); członek władz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii; w USA (od 1951); przewodniczący Zespołu Członków IV Rady Narodowej RP w Ameryce; współtwórca pierwszego Komitetu Skarbu Narodowego w Nowym Jorku; prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (1953–1975); członek Rady Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce (1965–1977).

<sup>13</sup> Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej IJPA), Kolekcja „Archiwum St. Gierata”, zesp. 45, t. 73, Konstanty Hanff i Organizacja Bojowa „Wolna Polska”. Korespondencja, oceny, numery pisma „Wolna Polska” (1976).

<sup>14</sup> *Ibidem*, Prawdziwe oblicze dra Hanffa, b.d., b.p. (kopia tego dokumentu w: AIPN, 02202/24, t. 2, k. 83–87). Szkic ten nie ujawnia nazwiska osoby, która go ostatecznie zredagowała, choć jego zawartość wskazuje, że autorem mógł być sam Konstanty Hanff. Dokument rozpoczyna się od stwierdzenia, że materiał ten powstał na zamówienie redakcji „Po Prostu”, która zwróciła się do bohatera tekstu „z zapytaniem, czy nie uważałby za wskazane opublikowanie swego życiorysu, szczególnie wobec licznych kontrowersji, gromkich zarzutów, anonimowych oskarżeń i szeptanych obelg”. Równocześnie została podkreślona niebywała skromność Hanffa, który „sprzeciwiał się długo naszym prośbom, argumentując, że nie jest bohaterem ani nie ma zamiaru pretendować do roli przywódcy, wobec czego – logicznie biorąc – nie jest celowe reklamowanie jego osoby”. W rzeczywistości wszystko wskazuje na to, że sam Hanff był inicjatorem tego tekstu promującego jego osobę. W nagłówku kopii przesłanej do Tadeusza Katelbacha znajduje się odręczny dopisek: „Drogi, Szanowny Panie Senatorze, tymczasem tylko do Pańskiej wiadomości. Na pewno wymaga zmian. No i pytanie, kto i gdzie ma to opublikować?”. Świadczy to aż nadto wyraźnie, że najpierw powstał artykuł, a dopiero później zastanawiano się, co z nim zrobić.

<sup>15</sup> J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia. Minister rządów emigracyjnego R.P. – ujawnia!*, Poznań 1999.

<sup>16</sup> Archiwum Organizacji i Redakcji „Wolna Polska” (dalej AOiRWP), List Sławomira Cenckiewicza do Konstantego Zygfrйда Hanffa, 31 X 2000 r., materiały nieuporządkowane.

<sup>17</sup> S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*, Warszawa 2005, s. 579.



**Konstanty Zygfryd Hanff jako minister spraw zagranicznych w „rządzie” powołanym przez Juliusza Nowinę-Sokolnickiego, schyłek lat osiemdziesiątych XX w. AOiRWP**

Konstanty Zygfryd Hanff urodził się 2 listopada 1926 r. jako młodszy syn Pawła (Paula)<sup>18</sup> i Marii z d. Gazałabow. Jak na przyszłego polskiego działacza politycznego było to pochodzenie dość oryginalne, ponieważ ojciec był Niemcem z polskim obywatelstwem, a matka Ormianką z Rosji na paszporcie nansenowskim<sup>19</sup>. Po rozstaniu się rodziców w 1928 r. początkowo mieszkał z matką w Warszawie, gdzie ukończył szkołę powszechną i w 1939 r. zdał egzamin wstępny do Gimnazjum im. Mikołaja Reja. Ostatecznie wojna pokrzyżowała te plany i od października 1939 do marca 1943 r. przebywał z matką w Wilnie, co – jak sam tłumaczy – miało wynikać z obawy, że „ojciec, który był pochodzenia niemieckiego, będzie się starał mnie odebrać”<sup>20</sup>. Po wkroczeniu na te tereny Niemców w 1943 r. Hanff został wywieziony na roboty do Rzeszy. Wkrótce udało mu się wykorzystać swoje w połowie niemieckie pocho-

<sup>18</sup> Szerzej zob.: AIPN, 1268/2866, Akta osobowe cudzoziemca: Hanff Paul; AIPN, 001043/40/J, Hanff Ganff Paul.

<sup>19</sup> Paszport nansenowski to międzynarodowy dokument tożsamości wydawany w latach 1922–1938 bezpaństwowcom i uchodźcom wojennym. Wystawiona w czasie okupacji karkarta Marii Gazałabow oznaczona była literą „R”, a w rubryce mówiącej o przynależności narodowej wpisano wyraźnie „Russin”. Zob. fotokopia dokumentu opublikowana w dodatku *Zdjęcia, dokumenty, korespondencja* [w:] J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*

<sup>20</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej AIPN Wr), 024/7, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Konstantego Hanffa, 15 VII 1954 r., k. 128.



dzenie i został zwolniony<sup>21</sup>. Wtedy to na prośbę ojca przybył na krótko do Warszawy, a następnie wyjechał do Berlina, gdzie kształcił się w szkole Abwehry<sup>22</sup> dla tłumaczy wojskowych języków polskiego i rosyjskiego. Po jej ukończeniu został zatrudniony w Wydziale Propagandy w urzędzie dystryktu warszawskiego, w którym pracował od stycznia do marca 1944 r., kiedy to w nieznanymi bliżej okolicznościach<sup>23</sup> został powołany do wojska i wysłany na front<sup>24</sup>. Początkowo przebywał w Besarabii, a następnie po – jak twierdził – próbie dezercji trafił na front wschodni do Kurlandii. Tam też dostał się do niewoli sowieckiej, choć – jak sam wspomina – „nie był właściwie w niewoli”, ponieważ „zorientowano się przecie, że władam rosyjskim i że jestem z Polski. Dowódca dywizji postanowił mnie wykorzystać. Przypięto mi starszemu porucznikowi Poliakowi, który kierował Wydziałem Demoralizacji Wojsk Przeciwnika<sup>25</sup>. Zbieraliśmy korespondencję niemiecką, aby znaleźć materiał propagandowy. Przebrano mnie zresztą niezwłocznie w jakieś sowieckie szmaty wojskowe, abym wśród ich żołnierzy nie wyróżniał się niemieckim mundurem<sup>26</sup>. Sytuacja ta rodzi wątpliwości i stawia pod znakiem zapytania status, który należałoby przypisać Hanffowi w tym okresie. Czy był jeńcem, czy też może należałoby jego działalność zinterpretować jako służbę w Armii Czerwonej? Dopiero po kilku miesiącach został

<sup>21</sup> W związku z działalnością Hanffa podczas II wojny światowej niekiedy pojawiają się oceny wskazujące na to, że „w okresie okupacji niemieckiej był on nazistowskim kolaborantem”. Tymczasem należy pamiętać o jego niepolskim pochodzeniu i o tym, że jego ojciec był Niemcem, a matka dopiero w sierpniu 1939 r. miała otrzymać obywatelstwo polskie (choć z braku pieniędzy na opłaty związane z wyrobieniem potrzebnych dokumentów kwestia ta nigdy nie została sfinalizowana). W tej sytuacji można założyć, że w zaistniałych okolicznościach młody Hanff był nie tyle „niemieckim kolaborantem”, ile po prostu osobą, która czuła się Niemcem.

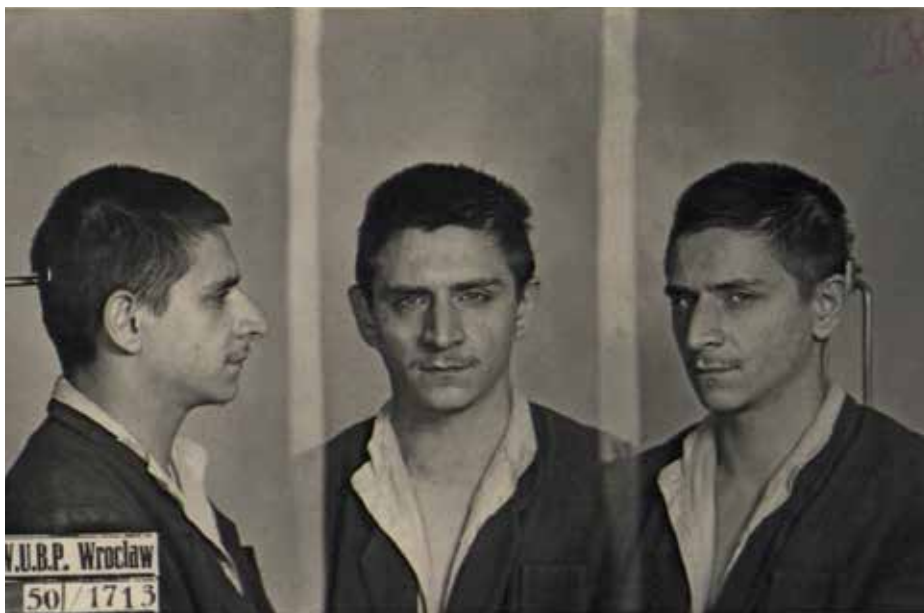
<sup>22</sup> Abwehra – działający w latach 1921–1944 niemiecki wywiad i kontrwywiad wojskowy, kierowany od 1935 r. przez komandora/konradmirała Wilhelma Canarisa.

<sup>23</sup> W licznych wypowiedziach Hanff sugerował, że miała to być forma represji za nieudowodnioną współpracę z AK, ale brak jest jednoznacznych dowodów na potwierdzenie tej tezy.

<sup>24</sup> Fakt służby w armii niemieckiej był później wyciągany przez przeciwników politycznych Hanffa przy różnych okazjach, np. podczas głośniejszej w USA pod koniec lat siedemdziesiątych sprawy Franciszka Walusia: „Wśród 10 fotografii, które przedstawiono świadkom w celu identyfikacji Franka Walusia, było również zdjęcie w mundurze Wehrmachtu dra Konstantego Zygryda Hanffa, przy czym trzykrotnie wymieniano również jego nazwisko wobec świadków oskarżenia w toku procedury identyfikacji” (J. Mroczkowski, *Sprawa Franciszka Walusia i nie tylko. Największy skandal polityczny XX wieku*, Chicago 1993, s. 334). Nie bez znaczenia były również przesłane do władz amerykańskich polskie zapytania GKBZHWP dotyczące „zbrodniarza wojennego” Konstantego Hanffa (AIPN, 3077/299–302, Karna pomoc prawna, m.in. Konstanty Zygryd Hanff – strażnik w obozie koncentracyjnym w Płaszowie). Mimo absurdalności oskarżeń jego obraz jako „zbrodniarza wojennego” pokutuje po dziś dzień i jeszcze w opublikowanym w 2012 r. na łamach „TBR News” artykule *Nazistowscy przyjaciele CIA* został on zaliczony do takiej właśnie grupy (C. Gottlieb, *The CIA's Nazi Friends*, „TBR News”, 7 I 2012, <http://www.tbrnews.org/?p=552> [dostęp 3 X 2022 r.]). W czasie próby analizy tego wątku z życiorysu Hanffa na uwagę zasługują też dwa tomy dokumentów CIA dotyczących Konstantego Zygryda Hanffa, znajdujących się w kolekcji „Nazi War Crimes Declassification Act”, udostępnionej obecnie w Central Intelligence Agency's Freedom of Information Act Electronic Reading Room (<http://www.foia.cia.gov> [dostęp 3 X 2022 r.]), w szczególności karty 60–61. Ten wątek z życia Hanffa pojawiał się zresztą nie tylko w polskiej publicystyce, gdyż np. w wydanej w Czechosłowacji pracy „Spiknutí proti Polsku” Milan Matouš pisał: „Rezydentem Konfederacji Polski Niepodległej (KPN) w USA i Kanadzie był niejaki Konstanty Zygryd Hanff. W czasie wojny był agentem nazistowskiej Abwehry, później wstąpił do zachodnich służb specjalnych działających przeciwko Polsce”. Zob. M. Matouš, *Spiknutí proti Polsku*, Praha 1982, s. 161.

<sup>25</sup> Struktura ta była związana z działającym w latach 1943–1946 sowieckim kontrwywiadem wojskowym – Specjalnyje Metody Rozobłaczenijs Szpionow, znanym szerzej jako Smiersz (Śmierć szpionom).

<sup>26</sup> J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*, s. 50.



**Zdjęcie sygnalizacyjne Konstantego Zygryda Hanffa wykonane w WUBP we Wrocławiu, 1950 r. AIPN Wr, 038/4854**

aresztowany i osadzony w obozie filtracyjnym NKWD<sup>27</sup>, a następnie po dwuletnim śledztwie skazany na 7 lat obozu pracy i „wysłany do obozu na Ural na budowę kamskiej hydroelektrowni”<sup>28</sup>.

W 1948 r. powrócił do Polski i starał się o przyjęcie na Wydział Dyplomatyczno-Konsularny Akademii Nauk Politycznych<sup>29</sup>. Studiował wieczorowo, a równocześnie, „uważając się za zawodowego propagandystę”, znalazł zatrudnienie w Biurze Propagandy Naukowej Państwowego Przemysłu Farmaceutycznego. Później był nauczycielem języka rosyjskiego w szkole pod Wałbrzychem i cenzorem prasy we wrocławskim Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. W 1950 r. został aresztowany za „znieważenie urzędnika” i przesiedział 7 miesięcy w więzieniu<sup>30</sup>. Po wyjściu na wolność pracował m.in. w Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Wałbrzychu,

<sup>27</sup> Zgodnie z dokumentami wystawionymi w latach dziewięćdziesiątych przez Prokuraturę Federacji Rosyjskiej Konstanty Zygryd Hanff został 20 II 1945 r. wzięty do niewoli. Dopiero 8 V 1945 r. w czasie pobytu w łagrze sprawdzeniowo-filtracyjnym nr 0334 został aresztowany, a następnie osadzony i 26 XI 1946 r. skazany przez sąd specjalny na 7 lat pozbawienia wolności. Status Hanffa w okresie między lutym a majem 1945 r. pozostaje niewyjaśniony. Zob. dodatek *Zdjęcia, dokumenty, korespondencja* [w:] J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*

<sup>28</sup> J. Mroczkowski, *Sprawa Franciszka Walusia i nie tylko...*, s. 25.

<sup>29</sup> Akademia Nauk Politycznych – sięgająca okresu międzywojennego i działająca do 1950 r. wyższa uczelnia zajmująca się m.in. szkoleniem przyszłych pracowników służby zagranicznej, w 1950 r. jej miejsce zajęła SGSZ w Warszawie.

<sup>30</sup> Zob. AIPN Wr, 038/4854, Akta śledztwa w sprawie podawania się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w rozmowach telefonicznych w dniu 3 X 1950 r. we Wrocławiu i lżenia osób w czasie pełnienia przez nich obowiązków służbowych prowadzonego przeciwko Hanffowi Konstantemu; AIPN Wr, 400/1783, Hanff Konstanty.

prowadził w tym mieście usługi z zakresu dezynsekcji, a potem w ramach Spółdzielni Pracy „Czystość” w Krakowie stworzył Dział Toksykotechniki i Konserwacji<sup>31</sup>. W tym okresie podjął też pewne próby poetyckie, które po latach uznał na tyle istotne, że zdecydował się na ich publikację w formie osobnego tomiku<sup>32</sup>.

Jedenastego listopada 1956 r. Konstanty Zygfryd Hanff został zwerbowany przez Służbę Bezpieczeństwa i przyjął pseudonim „Karski”<sup>33</sup>. Od tego momentu przez kilka lat był współpracownikiem aparatu represji, choć – jak sam później twierdził – „aż do 1962 roku współpracuje z reżymowym kontrwywiadem. Znów wraca do starej koncepcji: znajomość wroga będzie przydatna w przyszłości i tym usprawiedliwia sam przed sobą swoją współpracę. Zaczyna niebezpieczną grę. Niczym wrogowi nie pomóc, dowiedzieć się jak najwięcej i przygotować ucieczkę z kraju. W 1957 roku wielokrotnie jeździ do RFN. Organizuje handel zagraniczny Niemiec z PRL na fali ówczesnej odwilży. Jednocześnie w oczach bezpieki ma służyć jako «przynęta» dla zachodnich wywiadów. Dr Hanff rzeczywiście «łapie» kontakt w Berlinie Zachodnim, lecz efekty są korzystne jedynie dla Zachodu. Bezpieka jest umiejętnie wodzona za nos przez osiem lat, nigdy nie zorientowała się w podwójnej grze dra Hanffa i wreszcie po latach, widząc nieskuteczność, zarzuca tę współpracę zupełnie”<sup>34</sup>. W grudniu 1968 r. Konstanty zwrócił się z podaniem o paszport i w sierpniu 1969 r. wyjechał z Polski. Po latach, tworząc swoją legendę, podkreślał, że już wtedy celem, który mu przyświecał, było „zadomowienie się w USA, opanowanie języka, nawiązanie z biegiem czasu kontaktów z innymi osobami o podobnych zadaniach oraz z działaczami politycznymi na emigracji. Zadanie natomiast polega na przygotowaniu poparcia dla polskiego ruchu oporu w wolnym świecie”<sup>35</sup>.

Pierwsze lata pobytu Hanffa na emigracji wyglądały tak samo jak wielu innych osób, które zmuszone okolicznościami koncentrowały się na sferze bytowej. Bardzo szybko rozpierająca go energia dała jednak o sobie znać. W tym czasie starał się rzeczywiście nawiązywać szerokie kontakty i prowadził liczną korespondencję. Angażował się w działalność wielu organizacji i stowarzyszeń politycznych. Aby dodać sobie prestiżu, zaczął w Stanach posługiwać się uzyskanym w 1974 r. na Sussex College of Technology (określanym niekiedy jako *degree mill*) wątpliwym tytułem doktora filozofii w dziedzinie nauk politycznych<sup>36</sup>. Konstanty Hanff był tłumaczem z języków rosyjskiego, polskiego i niemieckiego oraz członkiem American Translators Association<sup>37</sup>. Lingwistyczne

<sup>31</sup> Pozostałością po tych doświadczeniach zawodowych jest opracowana przez niego w tym okresie broszura: *Toksykotechnika i konserwacja. Prospekt-oferta Stowarzyszenia Wynalazców Polskich Zakładu Usług i Doświadczalnictwa w Krakowie*, Kraków 1959.

<sup>32</sup> K.Z. Hanff, *Fantasmagorie, reminiscencje i idee fix. Poezje 1948–1959*, Poznań 1998.

<sup>33</sup> Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej AIPN Kr), 009/6461, t. 1, 3–6, Teczki personalna i pracy tajnego współpracownika pseudonim „Karski” dot. Konstantego Hanffa; *ibidem*, t. 7, Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Hans” dot. Konstantego Hanffa; AIPN Kr, 00100/452/J, Teczka personalna tajnego współpracownika ps. „Karski” dot. Konstantego Hanffa.

<sup>34</sup> IJPA, Kolekcja „Archiwum St. Gierata”, zesp. 45, t. 73, Prawdziwe oblicze dra Hanffa, b.d., b.p. (kopia w: AIPN, 02202/24, t. 2, k. 83–87).

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> Fotokopia dyplomu zamieszczona w dodatku *Zdjęcia, dokumenty, korespondencja* [w:] J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*

<sup>37</sup> American Translators Association. Member number: 891 (kopia legitymacji w AOIRWP). Zob. też: *Professional Services Directory of the American Translators Association*, Alexandria 1976, s. 7, 21, 45; *ATA Professional Services Directory*, Alexandria 1983, s. 23, 47, 52; *International Trade, State and Local Resource Directory*, New York 1992, s. 266.

" Z a t w i e r d z a m "

Kraków, dnia 31. X. 1956r.

Kier.W.U.d/-B.P. w Krakowie

Ścisłe Tajne

dnia.....1956r.

Do  
Kierownika Wojewódzkiego Urzędu do Spraw  
Bezpieczeństwa Publicznego

W m i e j s c u

R A P O R T

o doborze kandydata na werbunek

Oficer Operacyjny Sek.III Wydziału II-go Słusarczyk Stefan prosi  
o pozwolenie na opracowanie niżej wymienionego kandydata do werbunku  
w charakterze agenta.

HANFF Konstanty - Pawła i Marii z domu  
Garałabon, ur. 2. XI. 1926r. w Częstochowie  
narodowość niemiecka, obywatelstwo -  
bezpaństwowiec, wykształcenie średnie,  
pracuje dorywczo jako konserwator zabytków  
/przedewszystkim kościelnych/ zamieszkały  
Kraków ul. 1-go Maja Nr. 6 m. 19.

I. UZASADNIENIE OPRACOWANIA.

Przed dobranym kandydatem istnieją następujące perspektywy wykorzystania go na zagranicę /podstawienie ośrodkom -szpiegowskim/.

1. Wyjeżdża do Nowego Jorku celem odwiedzenia swej matki, gdzie może -kontaktować się z szeregiem pracowników kościoła Metodytyzycznego, którzy byli dawniej w Polsce lub pracowali w t.zw. Komitecie Pomocy Polsce. Także odwiedzi ambasadę NRF w której złoży prośbę o wizę tranzytową z 1 - tygodniowym pobytom w NRF.
2. Powracając z USA zatrzyma się na terenie NRF, gdzie planuje załatwić następujące sprawy:

. / .

Raport o doborze kandydata na werbunek (pierwsza strona), 31 X 1956 r.  
AIPN Kr, 009/6461, t. 1

umiejętności Hanffa bardzo pomagały mu w życiu i niejednokrotnie z nich korzystał. Był m.in. tłumaczem polskiej edycji przemówienia Aleksandra Solżenicyna<sup>38</sup> wygłoszonego 8 czerwca 1978 r. na Uniwersytecie Harvarda<sup>39</sup> czy wydanej nakładem „Życia Polonii” książki *Śmierć w Katyniu*. Publikacja miała propagować ideę przyswiecającą Komitetowi Budowy Pomnika Katyńskiego, „który będzie mówił po wieczne czasy o zbrodniach popełnionych na oficerach Armii Polskiej w roku 1940 w Katyniu”<sup>40</sup>. Najbardziej głośnym i najtrwalszym przejawem jego działalności była Organizacja „Wolna Polska”, która w ocenie Departamentu I MSW „powstała z inspiracji i działała pod kontrolą FBI”<sup>41</sup>.

Hanff w Nowym Jorku rozpoczął w połowie lat siedemdziesiątych wydawanie miesięcznika i tworzył środowisko polityczne, które używało nazwy Organizacja Bojowa „Wolna Polska”. Równocześnie w 1975 r. zaczął w sposób wyraźny kreować swój wizerunek działacza antykomunistycznego. Do władz imigracyjnych USA przesłał wówczas pismo, w którym oficjalnie zrzekł się obywatelstwa polskiego i do którego dołączył paszport konsularny PRL<sup>42</sup>. Ponieważ użyte przez niego określenie „bojowa” wzbudzało nieufność Amerykanów, którzy obawiali się radykalnych działań ze strony imigrantów wschodnioeuropejskich, nazwę wkrótce zredukowano do Organizacja „Wolna Polska”. Nie miało to zresztą większego znaczenia, gdyż przez cały okres działalności politycznej Hanffa w powszechnym użyciu był skrót nazwy – „Wolna Polska”. W ogłoszonym w listopadzie 1976 r. liście podkreślał, że „decyzja o zawiązaniu naszej organizacji zapadła w Kraju i z Kraju przychodzą dyrektywy”<sup>43</sup>. Oświadczenie to niewiele miało wspólnego z rzeczywistością, a jedynym jego celem było



**Konstanty Zygfryd Hanff przemawiający podczas spotkania z Polonią w Toronto, listopad 1979 r. AOiRWP**

<sup>38</sup> Aleksandr Isajewicz Solżenicyn (1918–2008) – rosyjski pisarz i dysydent. Autor utworów o komunistycznym systemie zniewolenia i terroru (m.in. *Archipelagu GULag*); laureat Literackiej Nagrody Nobla (1970); na emigracji (1973–1994).

<sup>39</sup> *Solżenicyn ostrzega... Przyjacielskie rady Solżenicyna*, tłum. K.Z. Hanff, Winnipeg 1978.

<sup>40</sup> *Śmierć w Katyniu. Tak mordowano naszych oficerów*, tłum. K.Z. Hanff, New York, b.d.w. Inna wersja tytułu: *Mord w Katyniu. Dokumenty*, tłum. K.Z. Hanff, New York 1984.

<sup>41</sup> AIPN, 01304/1, Informacja dyrektora Departamentu I MSW dotycząca kontrolowanej przez FBI organizacji „Free Poland”, 20 I 1976 r., k. 2–4; AIPN, 01304/2, Informacja naczelnika Wydziału Informacyjnego Departamentu I MSW dotycząca antypolskiej organizacji terrorystycznej „Free Poland”, 10 VIII 1976 r., k. 2.

<sup>42</sup> Sam Hanff, komentując ten fakt, podkreślał, że w piśmie tym zrzekał się „obywatelstwa PRL”, a już w następnym roku uważający się za prezydenta RP na uchodźstwie Juliusz Nowina-Sokolnicki wystawił mu dokument pn. „Stwierdzenie obywatelstwa polskiego” (fotokopie obu dokumentów zob. J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*).

<sup>43</sup> AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do redakcji „The Polish Daily”, 4 XI 1976 r.

zasugerowanie, że działalność Hanffa nie jest jego prywatną inicjatywą, lecz stoją za nim jakieś siły. W dziesiątą rocznicę powstania organizacji, uzasadniając potrzebę reaktywacji pisma, wspominał: „W roku 1975 rozpoczęliśmy naszą działalność, dokumentując ją dwujęzycznym miesięcznikiem, zwanym «Komunikaty z Pola Walki». Nasze materiały ukazywały się także w miesięczniku «Po Prostu», wydawanym i w dużej mierze finansowanym przez naszą organizację. Trwało to rok cały, aż do wyczerpania prywatnych funduszy. Następnie, w latach 1977–[19]80, nasze materiały ukazywały się systematycznie na łamach tygodnika «Czas»<sup>44</sup>, wydawanego w Winnipegu, a w roku 1979 także w «Głosie Polskim»<sup>45</sup> w Toronto i w «Wiadomościach Polskich»<sup>46</sup> w Sztokholmie. Od roku 1980 do 1984 naszą trybuną było «Życie Polonii» wydawane w Nowym Jorku. Jednak działania wrogich sił okazały się na tyle skuteczne, że byliśmy zmuszeni kolejno zaprzestawać publikacji naszych materiałów w każdym z tych pism. Mimo tych niepowodzeń – kapitulować nie zamierzamy»<sup>47</sup>.

Pisząc o sekretnych wojnach toczonych na całym świecie przez CIA<sup>48</sup>, Pauly V. Parakal wskazywał: „Poza wyżej wymienionymi organizacjami istnieje w USA wiele innych organizacji, które wykorzystują wszelkie możliwe środki, aby wspierać siły kontrrewolucyjne w Polsce. Na przykład [Konstanty] Zygfryd Hanff, zmuszony w 1969 roku do opuszczenia Polski jako zdrajca, od 1975 roku zaangażował się w budowanie w Waszyngtonie, Nowym Jorku i Chicago kontrrewolucyjnych baz zaopatrzenia pod nazwą «Wolna Polska»»<sup>49</sup>. Działalność tej organizacji wywołała oddźwięk w środowiskach polonijnych w USA. Można było zgadzać się z Hanffem lub nie podzielać jego poglądów i metod, ale nie można było przejść obok niego obojętnie. Cenckiewicz podkreślał, że organizacja „głosiła hasła radykalnie antykomunistyczne, nawoływała do uwolnienia Polski od Sowietów, w środowisku polonijnym demaskowała «agentów PRL i Moskwy»»<sup>50</sup>. Działalność polityczną starał się Hanff rozpocząć „mocnym wejściem” i już w 1976 r. mógł powiedzieć nieskromnie: „Zrobiliśmy szereg akcji, rozpętaliśmy wojnę psychologiczną, i niejeden czytelnik prasy polonijnej musi przyznać, że ton tutejszych pism zmienił się na bardziej niepodległościowy, bardziej bojowy. [...] To są pozytywne skutki naszej działalności. Dokonaliśmy kilku akcji politycznych, które spowodowały (nie

<sup>44</sup> „Czas” (ang. „The Polish Times”) – polskojęzyczny tygodnik ukazujący się w latach 1914–2004 w Winnipegu (Manitoba), był największym czasopismem Polonii centralnej i zachodniej Kanady. Pismo wydawał Aleksander Pruszyński, syn Ksawerego, działacz polonijny mocno wspierający na początku lat osiemdziesiątych KPN. W 2004 r. połączyło się z tygodnikiem „Związkowiec” i od tej pory wychodzi jako „Czas-Związkowiec”.

<sup>45</sup> „Głos Polski” – tygodnik polonijny ukazujący się od 1940 r. w Toronto, jest organem prasowym Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie.

<sup>46</sup> „Wiadomości Polskie” – pismo informacyjne powstałe z inicjatywy Henryka Felixa i Michała K. Pawlikowskiego, pierwotnie wychodziło w latach 1940–1953, następnie ukazywało się w okresie 1959–1988, organ Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji. „Wiadomości Polskie” należały do emigracyjnej prasy krytycznej wobec KOR i mocno wspierającej KPN.

<sup>47</sup> *Nowa akcja po 10 latach* [w:] K.Z. Hanff, *Rewizja historii. Wybór publicystyki z „Wolnej Polski”*, t. 1, Poznań 1995, s. 9.

<sup>48</sup> Centralna Agencja Wywiadowcza (ang. Central Intelligence Agency) – utworzona w 1947 r. amerykańska rządowa agencja zajmująca się sprawami wywiadu i kontrwywiadu, pozyskiwaniem i analizą informacji o zagranicznych rządach, korporacjach i osobach.

<sup>49</sup> P.V. Parakal, *Secret Wars of CIA*, New Delhi–Bangalore–Jalandhar 1984, s. 65.

<sup>50</sup> S. Cenckiewicz, *Posłowie. U kresu ostatniego etapu...*, s. 350.



**„Free Poland. Wolna Polska” – pismo wydawane przez Konstantego Zygfrzyd Hanffa dla Organizacji „Wolna Polska” (okładka przykładowego numeru). AOiRWP**

bójmy się tego słowa) ostre zaatakowanie Sonnenfeldta<sup>51</sup> i Kissingera<sup>52</sup> przez całą prasę światową<sup>53</sup>. Ujawnienie szpiegów sowieckich i reżymowych na Zachodzie

<sup>51</sup> Helmut Sonnenfeldt (1926–2012) – dyrektor ORSUEE Departamentu Stanu; członek NSC (1969–1974); doradca Henry’ego Kissingera (1974–1977).

<sup>52</sup> Henry Alfred Kissinger (ur. 1923) – amerykański polityk i dyplomata. Specjalny doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Johna F. Kennedy’ego i Lyndona B. Johnsona, dyrektor NSC (1969–1974); sekretarz stanu w administracji Richarda Nixona i Geralda Forda (1973–1977); Człowiek Roku magazynu „Time” (1972); laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1973).

<sup>53</sup> Hanff „zapomniał” przy tej okazji dodać, że dokonania te nie były czymś wyjątkowym, gdyż tzw. doktryna Sonnenfeldta spotkała się z silną krytyką ze strony niemal całego polskiego uchodźstwa niepodległościowego. Podobnie było kilka miesięcy później, kiedy Gerald Ford 6 X 1976 r. w trakcie kampanii wyborczej użył niefortunnego sformułowania i wskazał, że kraje Europy Wschodniej (a więc również i Polska) nie znajdują się pod dominacją sowiecką. A. Mania, *Détente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej styczeń 1969 – styczeń 1981*, Kraków 2003, s. 116–128; P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 226–227.

stało się powodem pochwały pod naszym adresem, ogłoszonej przez senatora Helmsa<sup>54</sup> w Senacie USA<sup>55</sup>.

Dość oryginalna była otoczka tworzona przez Hanffa wokół organizacji. Tak później wspominał pierwsze kontakty z nim Tomasz Strzyżewski<sup>56</sup>: „Przesłał mi list. Skąd wziął mój adres, do dziś tego nie wiem. Przedstawił się w nim jako twórca i szef organizacji niepodległościowej o buńczucznej nazwie Organizacja Bojowa «Wolna Polska». Zrobiło to na mnie wrażenie. Nawet oprawa zewnętrzna tego pakietu wydrukowanych materiałów była dość imponująca, zwłaszcza w zestawieniu z otaczającą mnie emigracją postparatczykowską, popierającą jak jeden mąż działającą w kraju opozycję KOR-owską. Zapisalem się nawet do tej jego organizacji. Za legitymację służyło ksero banknotu dolarowego, którym uiszczano się opłatę członkowską i którego numer bankowy miał służyć jako numer identyfikacyjny członka<sup>57</sup>».

Poza działalnością czysto publicystyczną (często dość prowokacyjną) Hanff starał się prowadzić wśród urzędników peerelowskiej dyplomacji i proreżimowej emigracji wiele akcji o charakterze dywersyjnym. Przykładem takiego posunięcia mogło być chociażby rozesłanie skierowanego do nich opracowania *Mały zdrajca*, fotografowanie przy okazji wyborów osób wchodzących do polskiej placówki dyplomatycznej, a następnie rozpowszechnianie ich wizerunków jako współpracowników reżimu czy publikowanie listy nazwisk w ramach demaskowania przebywających w USA pracowników polskiego wywiadu. Hanff zadziwiał pomysłowością i znajomością zasad funkcjonowania społeczeństwa w systemie komunistycznym. Broszura *Mały zdrajca* zdaje się odpowiadać rozesłanemu przez niego pismu do reżimowych dyplomatów, o którym wspominał: „Korzystając z całej naszej kartoteki komunistycznych «dyplomatów» – mówił Hanff – wpadłem na szatański pomysł. Wydrukowaliśmy na naszym papierze firmowym pismo do nich, w którym zapraszaliśmy do zerwania z komuną i do przejścia na naszą stronę. Proponowaliśmy nawiązanie z nami poufnego kontaktu, a tym samym do współpracy z naszą organizacją. Do dużej, brązowej koperty włożone były te listy z paroma egzemplarzami miesięcznika «Wolna Polska». Kawał polegał na tym, że te duże koperty zostały rozesłane na adresy prywatne wszystkich pracowników Konsulatu «PRL» w Nowym Jorku..., ale za wyjątkiem dwóch odpowiednio wybranych osób, którym te koperty nie zostały wysłane. Tylko ci, którzy znają totalitarne systemy, są w stanie docenić szatański dowcip zawarty w tej akcji. Otóż, znając funkcjonowanie ich systemu, można było przewidzieć, że w następnym dniu w drzwiach konsulatu stać będzie dwóch bezpieczniaków i odbierać duże koperty z rąk

<sup>54</sup> Jesse Alexander Helms Jr. (1921–2008) – amerykański polityk. Asystent senatora Willisa Smitha (1951–1953); asystent senatora Altona Lennona (1953); executive director w North Carolina Bankers Association (1953–1960); członek Raleigh City Council (1957–1961); w Television and Radio Executive (1960–1972); republikański senator z Karoliny Północnej (1973–2003); przewodniczący United States Senate Committee on Agriculture, Nutrition and Forestry (1981–1987); przewodniczący United States Senate Committee on Foreign Relations (1995–2001).

<sup>55</sup> AOiRWP, List Konstantego Zygfyryda Hanffa do redakcji „The Polish Daily”, 4 XI 1976 r.

<sup>56</sup> Tomasz Strzyżewski vel Thomas Starski (ur. 1945) – działacz emigracyjny i publicysta. Cenzor w GUKPPiW (1975–1977); wyemigrował z Polski do Szwecji (1977), gdzie opublikował *Czarną księgę cenzury PRL*, zawierającą materiały i dokumenty cenzury z okresu PRL, w tym fragmenty zbioru instrukcji zawartego w „Książce zapisów i zaleceń GUKPPiW” w Warszawie; prowadził Biuro Informacyjne KPN w Sztokholmie, członek OWP.

<sup>57</sup> M. Lewandowski, *Prześladowani, wyszydzani, zapomniani... Niepokonani*, t. 1: *ROPiO i KPN w Krakowie 1977–1981*, Kraków 2011, s. 192–193.



przychodzących do pracy. Jasne, że każdy szanujący się i ostrożny pracownik zdawał sobie sprawę, że tak właśnie będzie wyglądał następny ranek, więc niósł tę kopertę jak zarazę i bez słowa wręczał bezpiecznie. No i teraz proszę sobie wyobrazić miny tych panów, kiedy zjawia się w drzwiach rzekomo zaufany towarzysz X, który żadnej koperty ze sobą nie ma.

- Koperta.
- Jaka koperta?
- Nie udawajcie wariata! Wszyscy dostali. Gdzie macie to pismo z «Wolnej Polski»?
- A może już umówiliście się z nimi telefonicznie, co?!

No jednym słowem, draka musiała być wspaniała... Długo ci dwaj musieli zapewne się tłumaczyć, że rzeczywiście nic od nas nie dostali...<sup>58</sup>. Niewątpliwie posunięcia takie świadczyły z jednej strony o poczuciu humoru ich autora, ale równocześnie dawała się w tym zauważyć towarzysząca całej działalności Hanffa skłonność do siania zamętu<sup>59</sup>.

Jak podkreślał Stanisław Gierat, „Hanff stworzył sztab Organizacji Bojowej «Wolna Polska», do której wchodzi minister i delegat rządu RP na wygnaniu dr J[uliusz] Szygowski<sup>60</sup>, były konsul generalny przedwojenny w Ameryce, zwolennik prez[ydenta Augusta] Zaleskiego<sup>61</sup>, a przeciwnik akcji zjednoczeniowej gen. [Kazimierza] Sosnkowskiego<sup>62</sup>. Wykorzystując te kontakty, Hanff postarał się o zarejestrowanie w amerykańskim Departamencie Sprawiedliwości jako przedstawiciel londyńskiego Rządu RP na Uchodźstwie. Polskie władze emigracyjne przez pewien czas żyły w błogiej nieświadomości, dopiero po przeprowadzonej w 1976 r. akcji terrorystycznej Chorwatów<sup>63</sup> musiały się tłumaczyć, odpowiadając na francuską notę ostrzegawczą. Wydano wówczas oświadczenie, w którym podkreślono, że „Organizacja «Wolna Polska» głosi hasło «walki bezpośredniej» oraz stosuje metody, które mogą kolidować z przepisami prawa. [...] Rząd RP oświadcza, że «Organizacja Bojowa Wolna Polska» nie może być i nie jest zagranicznym przedstawicielem rządu, że rząd nie próbuje i nie może ponosić odpowiedzialności za jej akty<sup>64</sup>».

<sup>58</sup> J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*, s. 97.

<sup>59</sup> Należy podkreślić, że wspomnienie Hanffa o tej „prowokacji” – mimo iż jest dość barwne – pozostaje przekazem dość jednostronnym i znajduje potwierdzenie jedynie w ówczesnie wydawanej przez niego publicystyce. W toku prowadzonych badań nie udało się odnaleźć innych materiałów potwierdzających, że faktycznie dyplomaci, którzy nie otrzymali przesyłki, mieli później z tego powodu jakieś kłopoty.

<sup>60</sup> Juliusz Szygowski (1896–2001) – polski dyplomata. Pracownik Konsulatu RP w Koszycach w Czechosłowacji (od 1925); attaché konsularny w Poselstwie RP w Meksyku (1931); attaché Poselstwa RP w Bernie (1933); wicekonsul w Konsulacie Generalnym RP w Chicago (1933–1936); konsul RP w Nowym Jorku (1936–1937) i w Winnipeg w Kanadzie Zachodniej (1937); konsul generalny RP w Chicago (od 1944), odmówił przekazania kluczy przedstawicielom nowych władz polskich (1945); przedstawiciel rządu londyńskiego w Ameryce (od 1956).

<sup>61</sup> August Zaleski (1883–1972) – polski polityk i dyplomata. Minister spraw zagranicznych RP (1926–1932 i 1939–1941); prezydent RP na uchodźstwie (od 1947).

<sup>62</sup> IJPA, Kolekcja „Archiwum St. Gierata”, zesp. 45, t. 73.

<sup>63</sup> Uprowadzenie 10 IX 1976 r. przez pięciu związanych z Chorwackim Ruchem Wyzwoleńczym (chorw. Hrvatski Oslobođilački Pokret) „bojowników o Wolną Chorwację” samolotu Trans World Airlines (TWA Flight 355).

<sup>64</sup> AOiRWP, Komunikat PAT, 12 X 1976 r., s. 3. Zob. też: *Oświadczenie dra Szygowskiego*, „Dziennik Polski (The Polish Daily News)”, 10–11 IX 1976; *Organizacja Bojowa Wolna Polska*, „Dziennik Polski (The Polish Daily News)”, 29–30 X 1976; S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna...*, s. 582.

W nawiązaniu do powyższego wątku warto podkreślić, że od samego początku daje się zauważyć, iż minimalizm to ostatnia rzecz, którą można by Hanffowi zarzucić. W tym samym czasie co Organizację Bojową „Wolna Polska” starał się powołać do życia podobne organizacje pod nazwami Kozackiego Oddziału Obrony „Wolna Kozacja”, Słowackiej Armii Rewolucyjnej „Wolna Słowacja” i Chorwackiej Armii Wyzwolenia „Wolna Chorwacja”. Tworzył dla nich organy prasowe analogiczne do tych, którymi dysponowała struktura polska. Wszystkie te periodyki miały zbliżony *layout* i zawartość. Ich jedynym celem było stworzenie pozorów wskazujących na międzynarodowe powiązania Hanffa i zebranej wokół niego niewielkiej grupki. Dość wyraźnie widać to w ogłoszonej 7 marca 1977 r. „Informacji nr 6 Organizacji Bojowej Wolna Polska”, w której wydrukowano otrzymany jakoby z Jugosławii list mówiący o tym, że „Kierownictwo Ruchu Oporu oraz przedstawiciele Komitetu Obrony Robotników spotkali się na terenie Jugosławii z przyjaciółmi z Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, NRD i Bułgarii celem przedyskutowania sytuacji w naszych krajach, powstałej wskutek ujawnienia się opozycji oraz kampanii propagującej ruch dysydencki rozpowszechnianej przez zachodnie radiostacje. Przyjaciele z Czechosłowacji poinformowali nas, że rewelacje inż. Slamena o zorganizowaniu na Zachodzie rewolucyjnych armii wyzwolenia narodowego (słowackiej, chorwackiej, kozackiej i polskiej), opublikowane w listopadzie ub. roku w radio, telewizji i prasie czechosłowackiej, wywołały przyływ wiary w skuteczność bardziej energetycznego działania ze strony ruchów oporu w naszych krajach”<sup>65</sup>. Hanff sugerował, że „powyższy list został podpisany przez szereg znanych osobistości z wymienionych krajów oraz zaopatrzonej w długą listę nazwisk działaczy Komitetu Obrony Robotników w Polsce i komitetów obrony praw człowieka z innych krajów, określonych jako solidaryzujących się całkowicie z treścią tego listu”<sup>66</sup>. Dokonując takiej mistyfikacji, mógł on od tego momentu wskazywać, że będzie występował już nie tylko we własnym imieniu, ale w imieniu całej Europy Wschodniej. Autorzy wspomnianego pisma zwrócili się bowiem „do kierownictwa Organizacji Bojowej «Wolna Polska» z prośbą, by wspólnie z innymi zaprzyjaźnionymi organizacjami użyła swych wpływów celem pozyskania zdecydowanego poparcia Zachodu dla akcji, jakie będą podjęte w naszych krajach”<sup>67</sup>. Powiązania „Wolnej Polski” ze stworzonymi w 1976 r. analogicznymi organizacjami „partnerskimi” nie zawsze wychodziły Hanffowi na dobre. Jedną z takich sytuacji były wydarzenia z 1976 r., kiedy to terroryści z „Wolnej Chorwacji” podjęli próbę uprowadzenia we Francji samolotu jugosłowiańskich linii lotniczych. Również na Hanffa spadło wówczas odium podejrzeń o terroryzm, a „Wolna Polska” znalazła się pod wnikliwą obserwacją służb amerykańskich.

Organizacja „Wolna Polska” w swoich działaniach starała się niejednokrotnie wpłynąć na radykalizowanie postaw polskich działaczy emigracyjnych. Metody służące temu bywały różne. Poza publicystyką czy wspomnianymi wyżej akcjami prowadzonymi wśród urzędników dyplomacji peerelowskiej i emigracji proreżimowej pojawiają się również takie, których nie sposób ocenić pozytywnie. Jedną z nich była prowokacja polegająca na wysłaniu do zasłużonych działaczy emigracyjnych podrobionych pism Konsulatu Generalnego PRL w Nowym Jorku zawiadamiających ich o wyrokach śmierci

<sup>65</sup> AOiRWP, Informacja nr 6 Organizacji Bojowej Wolna Polska, 7 III 1977 r.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> *Ibidem*.



**„Free Croatia. Slobodna Hrvatska” – pismo wydawane przez Konstantego Zygryda Hanffa dla Chorwackiej Armii Wyzwolenia „Wolna Chorwacja” (okładka przykładowego numeru). AOiRWP**

wydanych na nich zaocznie przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie. Mimo że długo później Hanff przyznał się do przeprowadzenia tej mistyfikacji<sup>68</sup>, to jednak – jak wskazuje Sławomir Cenckiewicz – „przez lata uważano dokument spreparowany przez Hanffa za autentyczny”<sup>69</sup>. Można się zastanawiać, co sprowokowało Hanffa do tego typu posunięcia. Pewnym naprowadzeniem na właściwy trop może być jeden z dokumentów znajdujących się w jego spuściźnie. Jest to adresowane do niego pismo na papierze Konsulatu Generalnego PRL w Nowym Jorku z 7 marca 1977 r. W dokumencie tym czytamy: „Konsulat Generalny PRL w Nowym Jorku zawiadamia niniejszym, że na posiedzeniu niejawnym Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, po rozpatrzeniu sprawy przeciwko Panu wniesionej przez wojskowego prokuratora rejonowego w Warszawie, zapadł wyrok skazujący Pana zaocznie na karę śmierci. Wykonanie

<sup>68</sup> J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*, s. 98.

<sup>69</sup> S. Cenckiewicz, „Trylogia” o emigracji..., s. 63; *idem*, *Posłowie. U kresu ostatniego etapu...*, s. 352.

wyroku zostało zawieszono do czasu aresztowania Pana na terytorium PRL lub państwa będącego w umowie z PRL w sprawach ekstradycji. Ewentualne skorzystanie z prawa odwołania się od wyroku lub wniosku o ułaskawienie będzie przysługiwać dopiero po aresztowaniu i dostarczeniu pana do urzędu Wojsk[owej] Prok[uratury] Rej[onowej] w Warszawie. Biorąc pod uwagę publicznie znane fakty o Pańskiej działalności wymierzonej przeciwko żywotnym interesom PRL i zakwalifikowanym jako czyny karalne na podstawie obowiązującego w PRL ustawodawstwa karnego, nie ma Pan zapewne żadnych wątpliwości co do zasadności zakomunikowanego niniejszym wyroku<sup>70</sup>. Dokument ten stanowi jedną z pozostałości po wspomnianej akcji i jest analogiczny z innymi pismami rozesłanymi do czołowych działaczy emigracyjnych. Fakt, iż Hanff spreparował stosowne pismo również dla siebie, świadczy o tym, że posunięcie to miało ustawić go w pozycji jednego z aktywistów. Tym samym celem tej akcji miało być uwiarygodnienie jego działalności w środowiskach polonijnych. Ślady tej prowokacji można znaleźć w wpływających do Departamentu I MSW materiałach rezydentury krypt. „Imperium” z Nowego Jorku, gdzie tę sytuację dość obszernie omówiono i podkreślono, że „sprawie nadano oficjalny bieg przez Ambasadę PRL w Waszyngtonie”<sup>71</sup>.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Konstanty Zygfryd Hanff wraz ze swoją Organizacją „Wolna Polska” starał się reprezentować na kontynencie amerykańskim interesy KPN. Posługiwał się papierem firmowym z logo tej partii i kreował się jako jej przedstawiciel. Należy podkreślić, że nie miał na to formalnego mandatu i wychodził jedynie od znajomości (bezpośredniej lub korespondencyjnej) z kilkoma działaczami tego ugrupowania, w tym z Maciejem Pstrąg-Bieleńskim<sup>72</sup>. Chociaż nazwy Konfederacji używał prawem kaduka, to jednak nie sposób nie zauważyć dokumentów, które świadczą o tym, że prowadził dość ożywioną agitację na rzecz tego ugrupowania. Jak sam pisał: „Od pierwszych chwil absolutnie szczerze popieraliśmy KPN i nadal uważamy KPN za organizację polityczną o ogromnym znaczeniu. Podzielamy koncepcje ideologiczne i strategiczne KPN”<sup>73</sup>. Od samego początku starał się wspierać przybywających na kontynent amerykański polityków tego ugrupowania. Dzięki swoim kontaktom organizował im spotkania z Polonią, a niekiedy również wsparcie finansowe. Działalność ta została udokumentowana w wielu publikacjach prasowych zarówno z USA, jak i Kanady. Była ona dostrzeżana także przez osoby przyjeżdżające z kraju, o czym świadczą choćby zapiski przebywającego w 1979 r. w Kanadzie zeteselowskiego<sup>74</sup> działacza Mariana Króla<sup>75</sup>.

<sup>70</sup> AOiRWP, Pismo Konsulatu Generalnego PRL w Nowym Jorku do Konstantego Zygryda Hanffa, nr 32/26384/77, 7 III 1977 r.

<sup>71</sup> AIPN, 02011/233/J, Meldunek rezydentury krypt. „Imperium” nr 1584 dotyczący prowokacyjnych działań skierowanych przeciwko Polsce i Konsulatowi Generalnemu PRL w Nowym Jorku, marzec 1977 r., b.p.; *ibidem*, Meldunek rezydentury krypt. „Imperium” nr 1534 dotyczący prowokacyjnych działań niezidentyfikowanych osób skierowanych przeciwko dobremu imieniu Konsulatu Generalnego PRL w Nowym Jorku, 11 III 1977 r., b.p.

<sup>72</sup> Maciej Pstrąg-Bieleński – działacz PAX (do 1979), kierownik WOSK PAX w Poznaniu; od 1976 r. uczestnik ROPCiO; na emigracji (od 1979), współzałożyciel i działacz KPN za granicą, współtwórca PPN.

<sup>73</sup> *Ubecja o nas* [w:] K.Z. Hanff, *Rewizja historii...*, s. 12–13.

<sup>74</sup> Zjednoczone Stronnictwo Ludowe – utworzona w 1949 r. na bazie prokomunistycznego Stronnictwa Ludowego i resztek PSL mikołajczykowskiego polska partia polityczna będąca nastawionym na elektorat wiejski satelitą PZPR, w 1990 r. przekształcona w PSL.

<sup>75</sup> Marian Król (ur. 1939) – polski polityk, działacz ZSL, a później PSL. Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PZU w Poznaniu (1979–1981); wojewoda poznański (1981–1986); prezes KW ZSL (od 1986);

Wspominał on: „«Głos Polski – Gazeta Polska» poinformowała o rozszerzającym się ruchu społecznym w USA o nazwie «Wolna Polska», wyjątkowo wrogo działającym na rzecz PRL. Jej przywódcami byli dr Konstanty Hanff – publicysta emigracyjny oraz Janusz Kochański<sup>76</sup> – były pracownik wywiadu PRL<sup>77</sup>. Przynależność wspomnianego tu Kochańskiego do OWP została dość szeroko omówiona<sup>78</sup> w książce Jerzego Mroczkowskiego<sup>79</sup> poświęconej sprawie Franciszka Walusia<sup>80</sup>. Aktywność Hanffa była z początku doceniana, toteż nie dziwi fakt, że jak wskazywał Władysław Gauza<sup>81</sup>, Leszek Moczulski prosił „o przekazanie p. Hanffowi serdecznych podziękowań za dotychczasową pracę na rzecz KPN”<sup>82</sup>. Równocześnie jednak trzeba dodać, że działalność występującego w roli samozwańczego autorytetu kapeenowskiego Hanffa od samego początku budziła zastrzeżenia członków tego ugrupowania. Starali się oni zachowywać w stosunku do niego większy dystans. Tomasz Strzyżewski, któremu późną jesienią 1979 r. Hanff organizował *tournee* po USA i Kanadzie<sup>83</sup>, w następstwie tego bezpośredniego kontaktu już w styczniu następnego roku pisał do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego: „A tymczasem Hanff już w jednym z ostatnich swoich artykułów «pasuje» Moczulskiego na swojego ucznia i zwraca się do niego po imieniu, starając się uczynić wrażenie, że to on sam jest prekursorem wszystkiego. Czy Ty nie widzisz, że w sposób przebiegły, wykorzystując Twoją nieznajomość emigracyjnego terenu i (nie gniewaj się) naiwność – udało się już mu prawie całkiem przechwycić kontrolę nad nami”<sup>84</sup>. Bufonada Hanffa, który starał się uchodzić za ojca wielu działań opozycyjnych, jest widoczna w rozmaitych wypowiedziach. Również w swoich listach wskazywał korespondentom, że stworzona przez niego „Wolna Polska” „była przecież prekursorem i PPN, i obecnej partii Leszka Moczulskiego, KPN”<sup>85</sup>. Z pewnością owo charakterystyczne dla Hanffa przypisywanie sobie cudzych zasług drażniło działaczy

poseł na Sejm PRL (1985–1989); założyciel i prezes Wielkopolskiej Fundacji Żywnościowej (1990); poseł na Sejm RP (1993–1997); współtwórca i prezes Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego (1998).

<sup>76</sup> Janusz Kochański (ur. 1930) – oficer polskiego wywiadu. Funkcjonariusz Wydziału IV Departamentu VII MBP (1954–1956), attaché Ambasady PRL w Sztokholmie (1956–1958); w Wydziale I-A Departamentu I MSW (od 1958); dyrektor Departamentu do spraw Polonii Zagranicznej w MSZ (1960–1964); sekretarz Ambasady PRL w Oslo (1964–1966); współpracownik CIA (od 1964), po powrocie do Polski zbiegł do USA (1967), wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego skazany zaocznie na karę śmierci (1968); członek OWP.

<sup>77</sup> M. Król, *W drodze przez życie*, Poznań 2009, s. 372.

<sup>78</sup> Zob. J. Mroczkowski, *Sprawa Franciszka Walusia i nie tylko...*, s. 28–55.

<sup>79</sup> Jerzy Mroczkowski – dziennikarz. Działacz Koła nr 31 SPK w Chicago; członek redakcji chica-gowskiego „Dziennika Związkowego”; jeden z inicjatorów i redaktor niezależnego miesięcznika SMN przy SPK i SWAP (1975) oraz Nowej Emigracji Politycznej „Po Prostu”; autor książki *Sprawa Franciszka Walusia i nie tylko. Największy skandal polityczny XX wieku* (Chicago 1993).

<sup>80</sup> Franciszek Waluś (1922–1994) – polski emigrant. Od 1959 r. mieszkał w USA. W 1977 r. INS podjęło wobec niego działania zmierzające do odebrania mu obywatelstwa amerykańskiego pod zarzutem, że jako członek Gestapo i SS dokonał licznych mordów Żydów w Kielcach, Radomiu i Częstochowie. Mimo braku dowodów i zaprzeczających temu zeznań świadków sprawa toczyła się 4 lata, narażając go na szykany i utratę zdrowia.

<sup>81</sup> Władysław Gauza – członek Norweskiego Komitetu Pomocy dla Kraju (1976–1982); szef Biura Informacyjnego KPN w Oslo (1979–1982).

<sup>82</sup> AOiRWP, List Władysława Gauzy do Henryka Szustera, 22 I 1980 r.

<sup>83</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Konfederacji Polski Niepodległej – Oddział w Ameryce z konferencji prasowych oraz wystąpień publicznych zorganizowanych w listopadzie 1979 r. w Kanadzie i USA, 30 XI 1979 r.

<sup>84</sup> *Ibidem*, List Tomasza Strzyżewskiego do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, 15 I 1980 r.

<sup>85</sup> *Ibidem*, List Konstantego Zygfryda Hanffa do Tadeusza Ungara, 22 X 1980 r.

wspomnianych partii. Jednakowoż biorąc pod uwagę całokształt działalności Hanffa, nie sposób nie zauważyć tam wielu odcieni, dlatego w tym kontekście nieco może razić bardzo radykalna ocena Leszka Moczulskiego wyrażona w *Lustracji*<sup>86</sup>. Jest to opinia pisana z perspektywy czasu, nacechowana znacznym ładunkiem emocjonalnym i zdecydowanie odmienna od tego, co jej autor głosił na początku lat osiemdziesiątych. Niewątpliwie momentem przełomowym w jego spojrzeniu na Hanffa zdaje się być upublicznienie przez niego „historycznego porozumienia”, z którego pośrednio miałyby wynikać uznanie Juliusza Nowiny-Sokolnickiego<sup>87</sup> przez Konfederację. Kwestionując prawdziwość tego dokumentu, Moczulski pisał: „Ze zdziwieniem dowiedziałem się, że p. Juliusz Sokolnicki i osoby z nim związane sugerują, jakoby zawarli «historyczną umowę» z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Organizacji Niepodległościowych, którego członkiem ma być KPN. [...] Otóż pragnę poinformować, że nic nie jest mi wiadomo o istnieniu jakiegось Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Organizacji Niepodległościowych, natomiast wiem na pewno, że Konfederacja Polski Niepodległej do niczego takiego nie należy oraz że w żadnej formie nie poparła i nie może poprzeć działalności p. Sokolnickiego – choćby z tego powodu, aby nie narazić się na śmieszność”<sup>88</sup>. Działalność „Wolnej Polski” została nagłośniona przy okazji wspomnianego procesu działaczy KPN, a Marian Reniak<sup>89</sup> w swoim antykapelenowskim paszkwilu zamieścił obszerny fragment poświęcony działalności Hanffa<sup>90</sup>. Tekst ten w znacznej mierze pokrywał się z przygotowanym wcześniej wewnętrznym opracowaniem MSW<sup>91</sup> autorstwa Zbigniewa Pudysza<sup>92</sup>. Ustosunkowując się do głośnej pracy Reniaka, sam zainteresowany wspominał: „O mnie napisał sporo bzdur, ale na temat «Wolnej Polski» przytoczył właściwie fakty. Jeśli czytelnik uprzejmie pominie reżymowe, negatywne oceny, to reszta jest już przecież niezłym świadectwem solidnego działania przeciwko komunie”<sup>93</sup>.

W poświęconej sytuacji w PRL książce luksemburskiego autora Jo Muttergè *Où va la Pologne?*, którą w 1981 r. opublikowano również w języku polskim, można było przeczytać, m.in.: „Polski emigrant Konstanty Zygfryd Hanff planował stworzyć «analogię polskiego rządu emigracyjnego» na terytorium Stanów Zjednoczonych. W roku 1975 założył organizację «Wolna Polska» (Free Poland), która działała w największych

<sup>86</sup> L. Moczulski, *Lustracja...*, s. 183–185.

<sup>87</sup> Juliusz Nowina-Sokolnicki (1920–2009) – polski polityk emigracyjny. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii; działacz LNP (1951); współorganizator KWN (1954); minister w dwóch rządach emigracyjnych (1967–1972); samowzanyczy prezydent Wolnej Polski na Wychodźstwie (1972–1990); twórca i wielki mistrz Orderu Świętego Stanisława (1979); w latach osiemdziesiątych współtwórca emigracyjnej CEC z siedzibą w Nowym Jorku.

<sup>88</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (dalej IPMS), A.65 15, List otwarty Leszka Moczulskiego do redakcji polskich czasopism emigracyjnych, 28 I 1987 r., b.p.

<sup>89</sup> Marian Reniak, właśc. Marian Józef Strużyński (1922–2004) – żołnierz AK i członek WiN (1944–1946); TW resortu bezpieczeństwa (1947–1957), rozpracowywał Delegaturę Zagraniczną WiN w Monachium (1951–1952); etatowy pracownik SB MSW (1957–1964); współautor (wspólnie z płk. Zbigniewem Pudyszem i płk. Tadeuszem Zalewskim) książki *KPN. Kulisy, fakty, dokumenty*, Warszawa 1982.

<sup>90</sup> M. Reniak, *KPN...*, s. 70–79.

<sup>91</sup> Z. Pudysz, *Konfederacja Polski Niepodległej przeciwko narodowi, państwu i jego sojuszom*, Warszawa 1983, s. 69–81.

<sup>92</sup> Zbigniew Pudysz (1931–2010) – funkcjonariusz SB. Kierownik Wydziału II Biura Śledczego MSW (1980–1983); zastępca dyrektora (1983), a następnie dyrektor Biura Śledczego MSW (1983–1985), podsekretarz stanu w MSW (1985–1990).

<sup>93</sup> J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*, s. 105.

skupiskach polskich emigrantów w USA albo też wśród Amerykanów polskiego pochodzenia – to znaczy w Chicago, New Yorku i Waszyngtonie. K.Z. Hanff wyemigrował z PRL w roku 1969. Koordynuje agresywną działalność swej organizacji (można w niej nawet zauważyć elementy terroryzmu), współpracując z przedstawicielami wielu różnych emigracyjnych ugrupowań, stowarzyszeń lub organizacji, działających w ramach «Kongresu Polonii Amerykańskiej». Wśród jego współpracowników można znaleźć (tak samo jak w Wielkiej Brytanii) przedstawicieli polskich weteranów lub też przywódców takich organizacji jak «Polish Assistance Inc.»<sup>94</sup> (z siedzibą w Nowym Jorku), «Mutual Aid [Association] of the New Polish Immigration» (z siedzibą w Chicago), «Polish American Immigration and Relief Committee – PAIRC»<sup>95</sup> (z siedzibą w Nowym Jorku), «American Federation of Polish Jews»<sup>96</sup> (z siedzibą w Nowym Jorku) i wielu innych<sup>97</sup>.

Warto podkreślić, że Hanff od samego początku miał ambicje, żeby kreować „wielką politykę”. W liście z 16 sierpnia 1978 r. szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Bohdan Wendorff<sup>98</sup> pisał do ministra pełnomocnego Juliusza Szygowskiego, że w lipcu prezydent Stanisław Ostrowski<sup>99</sup> otrzymał tekst memorandum kierowanej przez Hanffa organizacji. Wskazywał m.in.: „To «memorandum» nie wiadomo do kogo przeznaczone, zawierające szereg sprzecznych ze sobą wypowiedzi, kończy się groźbą pod adresem prezydenta i rządu RP, że jeśli nie spełnią ich żądania, to OB «Wolna Polska» dokona «nominacji» samozwańczego tymczasowego rządu RP. Doskonale rozumieją, że będzie to twór nielegalny, ale to im nie będzie przeszkadzało, by osiągnąć swoje cele”<sup>100</sup>. Z uwagi na niespójność i niekonsekwencję dokument ten został przez autora listu oceniony dość jednoznacznie: „Odnosi się wrażenie – pisał Wendorff – że jest to albo jakaś prowokacja, albo pisane przez ludzi niezających sobie w ogóle sprawy, co robią”<sup>101</sup>. We wspomnianym memorandum Hanff jeszcze stanowczo odcinał się od Juliusza Sokolnickiego i podkreślał, że jego działalność jest korzystna dla reżimu w kraju. Dokument Hanffa pozostał wówczas bez odpowiedzi. Do pomysłu utworzenia rządu powrócił kilka lat później,

<sup>94</sup> Polish Assistance, inaczej Bratnia Pomoc (Brotherly Help) – fundacja charytatywna z siedzibą w Nowym Jorku stworzona w 1956 r. w celu zapewnienia pomocy finansowej dla polskich imigrantów, zwłaszcza osobom starszym.

<sup>95</sup> Polish American Immigration and Relief Committee – organizacja utworzona w 1946 r. przez pralata Feliksa Buranta, stawiająca sobie za cel niesienie pomocy dla polskich uchodźców przebywających w Europie Zachodniej i wsparcie ich emigracji do USA; zajmowała się m.in. asystą w czasie szukania pracy i mieszkania czy umieszczania dzieci w szkołach, zapewniała im odzież, opiekę medyczną, lekcje języka angielskiego i profesjonalne szkolenia.

<sup>96</sup> American Federation for Polish Jews in America – organizacja utworzona w 1908 r. początkowo jako Federation of Russian-Polish Hebrews (słowo „rosyjski” usunięto z nazwy w 1920 r., a w 1926 r. „Hebrajczycy” zamieniono na „Żydzi”); stawiała sobie za cel „pomoc polskiemu ludowi w Nowym Jorku w jakikolwiek możliwy sposób”; wydawca „The Black Book of Polish Jewry” (1943).

<sup>97</sup> J. Muttergę, *Dokąd zmierza Polska?*, Praga 1981, s. 39.

<sup>98</sup> Bohdan Wendorff (1904–1998) – polski prawnik. Przed wojną sekretarz osobisty wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza, wicewojewoda i starosta brasławski; po wojnie na emigracji: minister w dwóch rządach (1963–1968), członek Rady Rzeczypospolitej (1958–1968), członek Rady Stanu (1972), członek Rady Narodowej RP (1973–1991), szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP (1975–1990).

<sup>99</sup> Stanisław Ostrowski (1892–1982) – polski lekarz i polityk. Poseł na Sejm RP (1930–1939); wiceprezydent (1934–1936) i prezydent Lwowa (1936–1939), aresztowany (w 1939) i więziony przez NKWD; w armii Andersa (od 1941); współpracownik Rady Trzech; prezydent RP (1972–1979).

<sup>100</sup> IPMS, A48 Z.IV.94, List szefa Kancelarii Cywilnej Bohdana Wendorffa do ministra pełnomocnego Juliusza Szygowskiego, 16 VIII 1978 r., b.p.

<sup>101</sup> *Ibidem*.

oceniając, że „koncepcja w zasadzie nie uległa zmianie i wydaje się, że jej praktyczne zastosowanie może stać się punktem zwrotnym w historii naszego kraju. Na realizację tej koncepcji nie jest jeszcze za późno. Przeciwnie. Aktualna sytuacja w świecie czyni z tej koncepcji rzecz jeszcze bardziej atrakcyjną teraz niż kiedykolwiek w przeszłości”<sup>102</sup>. Patryk Pleskot i Władysław Bułhak wskazywali, że „po nawiązaniu kontaktu z KPN za pośrednictwem Bieleńskiego Hanff szybko zaproponował powołanie rządu tymczasowego RP na terenie kraju [skupiającego osoby z kraju i z emigracji], przy czym na stanowisko premiera proponował Leszka Moczulskiego, dla Bieleńskiego przewidując funkcję szefa lub wiceszefa MSZ”<sup>103</sup>. Poszerzając tę informację, należy zaznaczyć, że na czele tego gabinetu miałyby stanąć Leszek Moczulski, a jego interesy mieliby reprezentować m.in. Maciej Pstrąg-Bieleński (jako minister spraw zagranicznych, ambasador RP na Niemcy, Austrię, Szwajcarię oraz kraje Beneluksu), Jerzy Kleban<sup>104</sup> (ambasador RP na Szwecję i Danię), Władysław Gauza (ambasador RP w Norwegii), Franciszek Wilk<sup>105</sup> (ambasador RP w Wielkiej Brytanii) i oczywiście Konstanty Z. Hanff (ambasador RP w USA i Kanadzie oraz obserwator dyplomatyczny przy ONZ<sup>106</sup>)<sup>107</sup>. W swojej propozycji szczególnie wysoko uplasował Hanff Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, ale to nie powinno dziwić, skoro za jego pośrednictwem usiłował dotrzeć ze swoją koncepcją do władz KPN. Zgodnie z przewidywaniami projekt wzbudził zainteresowanie Pstrąg-Bieleńskiego, który poinformował o nim Leszka Moczulskiego. Jednocześnie zastrzegł, „że sama idea jest słuszna, lecz przedwczesna”<sup>108</sup>. Podobnie jak w roku 1978, tak i dwa lata później Hanff miał świadomość nielegalności konstruowanego przez siebie bytu, ale równocześnie podkreślał: „Proszę pamiętać, że quasi-legalność tych posunięć zmienia się natychmiast na legalność rzeczywistą i fakt dokonany – z chwilą kiedy choćby jedno jedyne państwo na świecie ten rząd tymczasowy RP uzna. A taka możliwość istnieje”<sup>109</sup>. Mając świadomość nielegalności swoich działań, wychodził z założenia,

<sup>102</sup> AIPN, 02202/24, t. 1, Propozycja Konstantego Zygrydyda Hanffa załączona do listu do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, 23 V 1980 r., k. 69.

<sup>103</sup> P. Pleskot, W. Bułhak, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 299.

<sup>104</sup> Jerzy Kleban – polski działacz polityczny. Na emigracji w Szwecji (od 1978), redaktor naczelny wydawanego w Sztokholmie polonijnego miesięcznika „Wiadomości Polskie. Organ Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji” (do 1982), drugi obok Tomasza Strzyżewskiego pełnomocnik KPN w Szwecji; członek OWP.

<sup>105</sup> Franciszek Wilk (1893–1978) – polski polityk ludowy. Podczas II wojny światowej został skazany na 8 lat łagrów w Republice Komi, po ucieczce dotarł do Wielkiej Brytanii, organizator emigracyjnych struktur PSL, wiceprezes PSL (1955–1968), prezes Rady Naczelnej i organizacji PSL w Wielkiej Brytanii.

<sup>106</sup> Organizacja Narodów Zjednoczonych (ang. United Nations) – utworzona w 1945 r. międzynarodowa organizacja z siedzibą w Nowym Jorku, której celem miało być zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, rozwój współpracy między narodami oraz popieranie przestrzegania praw człowieka.

<sup>107</sup> AIPN, 02202/24, t. 1, Propozycja Konstantego Zygrydyda Hanffa załączona do listu do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, 23 V 1980 r., k. 71.

<sup>108</sup> *Ibidem*, Fragment listu Macieja Pstrąg-Bieleńskiego do Leszka Moczulskiego, 1980 r., k. 21; *ibidem*, Notatka naczelnika Wydziału XIV Departamentu I MSW płk. Waldemara Wawrzyniaka przygotowana w oparciu o dane od agenta kadrowego [użyty w tytule dokumentu termin „agent kadrowy” w literaturze nie występuje] ps. „Madera” [Andrzeja Madejczyka] dotycząca pobytu i działalności na terenie RFN przedstawicieli KPN, 8 VII 1980 r., k. 15–18; *ibidem*, Notatka starszego inspektora Wydziału XIV Departamentu I MSW płk. Romana Rychłego dotycząca działalności Macieja Pstrąg-Bieleńskiego – pełnomocnika „Rady Politycznej KPN” w RFN oraz innych osób związanych z KPN, 20 X 1980 r., k. 196. Kopie tych dokumentów zob. *ibidem*, t. 4.

<sup>109</sup> *Ibidem*, t. 1, Propozycja Konstantego Zygrydyda Hanffa załączona do listu do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, 23 V 1980 r., k. 71.



że jeśli się uda zrealizować ten zamysł, to „zwycięzców nikt nie będzie rozliczał”. Nie udało się z rządem londyńskim, nie udało się też przekonać działaczy KPN, dlatego w latach osiemdziesiątych Hanff zaczął zbliżać się w stronę obozu krytykowanego wcześniej Juliusza Nowiny-Sokolnickiego. W „Wyjaśnieniu” z 24 marca 1984 r. napisał już wprost: „Dziesięć lat temu, na początku mej działalności politycznej, darzyłem całkowitym zaufaniem Urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, dr. Ostrowskiego, którego następcą został później p. [Edward] Raczyński<sup>110</sup>, podzielałem dość rozpowszechniony pogląd, że rozbitcie panujące w rządzie londyńskim od 1971 roku było inspirowane przez komunistów i z tego względu nawet samo istnienie i działalność prezydenta Juliusza Nowiny-Sokolnickiego wydawały się szkodliwe dla naszej sprawy. Niemniej miałem pewne wątpliwości, szczególnie w obliczu faktu, że wszystkie publikacje prez[ydenta] Sokolnickiego i jego zwolenników były politycznie zupełnie «czyste» w moim pojęciu i z trudem można by znaleźć cokolwiek, co przemawiałoby przeciwko ich szczeroci i prawdziwemu patriotyzmowi”<sup>111</sup>. W kolejnych latach Hanff współpracował ze środowiskiem Sokolnickiego na wielu różnych płaszczyznach, m.in. aktywnie uczestniczył w kampanii przeciwko oskarżanemu o kolaborację Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu<sup>112</sup>.

Relacje Hanffa z działaczami Konfederacji od samego początku można by określić mianem „szorstkiej męskiej przyjaźni”. Dość dobrze widać to na przykładzie licznie zachowanej korespondencji prowadzonej przez niego z Maciejem Pstrąg-Bieleńskim. Obie strony mimo rozmaitych sporów starały się utrzymać kontakt, licząc na uzyskanie jakichś korzyści. Równocześnie jednak obie strony nie miały o sobie nawzajem zbyt dobrej opinii. Opisując zagranicznego przedstawiciela KPN, Hanff wskazywał rozgoryczony: „Wydawało mu się, że można być i tu, na Zachodzie, płatnym funkcjonariuszem partyjnym. A tak nie jest. Ja musiałem wydawać tysiące dolarów, ciężko zarobionych, aby w ogóle móc pojawiać się w charakterze «działacza» na scenie politycznej w Ameryce...”<sup>113</sup>.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wśród licznych korespondentów Hanffa pojawił się Wiesław Jurkiewicz ze Stuttgartu, który odegrał niepoślednią rolę w dalszych działaniach organizacji, tworząc Grupę Logistycznego Wsparcia Podziemia<sup>114</sup>. Z wielu dokumentów wynika bardzo jasno, że Hanff doceniał umiejętności

<sup>110</sup> Edward Bernard Raczyński (1891–1993) – polski dyplomata i polityk. Stały delegat przy Lidze Narodów w Genewie (1932–1934); ambasador RP w Londynie (1934–1945); minister spraw zagranicznych (1941–1943); organizator i członek Rady Trzech; prezydent RP na uchodźstwie (1979–1986).

<sup>111</sup> *Wyjaśnienie* [w:] K.Z. Hanff, *Rewizja historii...*, s. 23. Na temat działalności politycznej Juliusza Nowiny-Sokolnickiego zob. szerzej: N. Wójtowicz, *Juliusz Sokolnicki – ofiara demnatio memoriae* [w:] *Juliusz Nowiny-Sokolnicki (1920–2009). Przyczynek do historii*, red. A. Szkoda, Warszawa 2012, s. 18–25; *idem*, *Problem odzyskania niepodległości w wypowiedziach alternatywnego prezydenta RP Juliusza Nowiny-Sokolnickiego* [w:] *Rola emigracji polskiej w odzyskaniu niepodległości 1918 roku*, red. W. Głiński, Warszawa 2018, s. 407–423; *idem*, *Kryptonim „Mikron”. Bezpieka wobec Juliusza Sokolnickiego*, Poznań 2015.

<sup>112</sup> Na temat tej działalności zob.: P. Machciewicz, „*Monachijaska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 295; J. Nowina-Sokolnicki, *Na marginesie sprawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego o ambasadorze Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrze Ostoi-Starzewskim*, Poznań 2002.

<sup>113</sup> J. Grzesik-Grzenicki, K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Niesamowita historia jednego życia...*, s. 106.

<sup>114</sup> Szerzej zob.: N. Wójtowicz, *Współpraca Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia ze Stuttgartu z opozycją niepodległościową w kraju (1983–1989)* [w:] *Polacy w Niemczech. Przeszość–Teraz*

Jurkiewicza wyniesione jeszcze z jego pracy w milicji, a potem z działalności w Niemczech. Podkreślał: „Nie ulega wątpliwości, że Wiesio współpracuje w jakimś stopniu z BND<sup>115</sup>, ale nie widzę w tym nic złego, przeciwnie, są wyraźne obustronne korzyści, a Wiesio jest po prostu fachowcem, który wie, jak daleko i z kim można pójść. Argumenty przemawiające na jego korzyść są dość istotne. Był w kluczowej pozycji, zanim go poznałem!”<sup>116</sup>. Wspominana w dokumentach milicyjnych umiejętność werbowania i prowadzenia TW<sup>117</sup> przydała się Jurkiewiczowi również w latach osiemdziesiątych, gdy w czasie współpracy z Hanffem wracał do podobnych metod podczas zbierania informacji od Polaków przebywających za granicą<sup>118</sup>.

W okresie współpracy z Jurkiewiczem u Hanffa daje się już zauważyć pewne zniechęcenie Konfederacją Polski Niepodległej. „Jeśli KPN – pisał – będzie nadal taka «harcerskowata» i nadal będzie narażać konspirację, to straci kredyt zaufania i możliwość działania do reszty. Jeśli L[eszek] M[oczulski] nie rozumie celowości wykorzystania kontrowersji Zamek–Sokolnicki<sup>119</sup>, to uschnie w dogmatyzmie i nie da najlepszego świadectwa swojej znajomości historii. W tej sytuacji trzeba chyba całą uwagę skupić na S[olidarności] W[alczącej] i forsować kampanię «publicity» dla niej, aby przedstawić S[olidarność] W[alczącą] jako rzeczywistą siłę podziemia w kraju; trzeba uzyskać pełnomocnictwa od S[olidarności] W[alczącej] i jej głównie pomagać”<sup>120</sup>. Negatywna ocena Konfederacji była jednym z czynników, które zbliżyły Hanffa i Jurkiewicza, jako że obaj oczekiwali od opozycji podjęcia bardziej zdecydowanych form działania. Wyrazicielem tego był Jurkiewicz, który w jednym z listów pisał: „Dusza i ciałem jestem oddany idei rozpoczętej kiedyś przez KPN. Pańska idea nie upadła i jest bieżąco realizowana. [...] W tej materii popieram, jak mogę, jedynie radykalne skrzydło”<sup>121</sup>. Ten radykalizm zdawał się iść dość daleko, skoro w krytyce polityków emigracyjnych podkreślał on, że „Zachód finansuje jedynie działalność «harcerską». Za takie uważa się wystąpienia uliczne lub inne formy demonstracji o aspekcie spektakularnym. Te uliczne formy walki, jakkolwiek niezbędne do mobilizacji narodu, nie są istotą problemu.

*szość–Przyszłość*, red. Z.T. Klimaszewski, Białystok 2012, s. 199–215; *idem*, *Współpraca „Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia” w Stuttgarcie z opozycją niepodległościową w Polsce (1983–1989)*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 4, z. 1, s. 289–308; *idem*, *Współpraca Organizacji „Wolna Polska” i Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia ze Stuttgartu z Solidarnością Walczącą*, Wrocław 2017.

<sup>115</sup> Federalna Służba Informacyjna (niem. Bundesnachrichtendienst) – agencja wywiadowcza początkowo RFN, a po 1990 r. zjednoczonych Niemiec; utworzona w 1956 r. w wyniku przekształcenia tzw. Organizacji Gehlena.

<sup>116</sup> AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do Waława Hryniewicza-Bakierowskiego, 31 VII 1985 r.

<sup>117</sup> Por. AIPN, 01917/82, cz. 1, Opinia służbowa za okres od 1 XII 1966 r. do 30 XII 1968 r., k. 18–19.

<sup>118</sup> Widać to choćby w zachowanych w AOiRWP szczątkowych materiałach Jurkiewicza dot. jego rozmów z o. Konradem Hejną OP.

<sup>119</sup> Zob. *Komunikat Rządu RP w sprawie samowznieszonego „prezydenta” Juliusza Sokolnickiego (18 IV 1977 r.)* [w:] M.C. Sokołowski, *Dzieje Prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie*, Warszawa 2007, s. 356–358; *Oświadczenie Rządu RP w sprawie Juliusza Sokolnickiego (17 XI 1982 r.)* [w:] M.C. Sokołowski, *Dzieje Prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 456–457; *Oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie w sprawie działalności Juliusza Sokolnickiego (19 I 1987)*, „Tydzień Polski”, 31 I 1987, s. 2; IPMS, A65 15, Declaration of the Polish Government in Exile about the activities of Juliusz Sokolnicki, 19 I 1987 r., b.p.; *ibidem*, *Oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie w związku z nowymi objawami działalności Juliusza Sokolnickiego*, 11 IX 1989 r., b.p.

<sup>120</sup> AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 5 X 1984 r.

<sup>121</sup> *Ibidem*, List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa, 29 XII 1983 r.



**Posiłek przy świątecznym stole. Od lewej: płk Marian Gołębiewski, Iwona Nowicka, Maria A. Sidorenko i Konstanty Zygfryd Hanff, grudzień 1984 r. AOiRWP**

Według najnowszej oceny na 600 osób ukrywających się w podziemiu jedynie 300 jest w miarę aktywnych, zaś pozostali nie robią nic, obciążając nadto budżet podziemia. Podziemie nie wykazuje zainteresowania modyfikacją walki ani to pod względem metod, ani pod względem środków<sup>122</sup>.

Psujące się w latach osiemdziesiątych relacje Hanffa z działaczami Konfederacji sprawiły, że zaczął on skłaniać się ku powstałej w czerwcu 1982 r. Solidarności Walczącej<sup>123</sup>. Współpraca ta miała w jego ocenie stanowić alternatywę w kontaktach z krajem. Pierwsza informacja o kontakcie z Solidarnością Walczącą znalazła się w liście Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa z 19 czerwca 1984 r.: „Udało mi się przekonać i to bez najmniejszej trudności Andrzeja Wirgę<sup>124</sup> z Mainz, który jest u nas główną postacią w Niemczech Zachodnich odpowiedzialną za Solidarność Walczącą. Z nim posiadam kontakty, powiem, że nawet zażyłe, i wszystko prawie robimy razem<sup>125</sup>. Tak jak wcześniej dzięki znajomości z Maciejem Pstrąg-Bieleńskim starał się uzyskać pełnomocnictwa od KPN, tak też potem za pośrednictwem Wiesława Jurkiewicza zabiegał o oficjalną aprobatę swoich działań ze strony Solidarności Walczącej. „Ja ze swej strony – wskazywał – pisałem o ewentualnym «pełnomocnictwie» z S[olidarnością] W[alczącą] – to też miałoby ogromne znaczenie tutaj dla mnie. Zresztą byłoby dobrze,

<sup>122</sup> *Ibidem*, Informacja Wiesława Jurkiewicza uzyskana od źródła „Kurier” w dniu 5 V 1985 r.

<sup>123</sup> Solidarność Walcząca – podziemna organizacja antykomunistyczna utworzona w czerwcu 1982 r. we Wrocławiu, jej liderem był Kornel Morawiecki.

<sup>124</sup> Andrzej Wirga (ur. 1945) – polski ekonomista, działacz emigracyjny. W Biurze Zagranicznym NSZZ „Solidarność” w Bernie (od 1981); przedstawiciel SW w Niemczech (od 1984).

<sup>125</sup> AOiRWP, List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa, 19 VI 1984 r.

gdyby podobne pełnomocnictwa udzielono również Marianowi Gołębiowskiemu oraz Jerzemu Mohlowi<sup>126</sup>.

Konsekwencją rozwijających się kontaktów z członkami Solidarności Walczącej była różnego typu pomoc materialna dla opozycji działającej w podziemiu. Wspomniany Marian Król wskazywał, że kierowana przez Hanffa organizacja „wg informacji prasowej współpracowała z Norweskim i Szwedzkim Komitetem Pomocy dla kraju. Wspólnie utworzono komitet koordynacyjny, aby zagwarantować szybkie przekazywanie zebranych funduszy do osób odpowiedzialnych za poszczególne ogniska Ruchu Oporu w kraju<sup>127</sup>. W lipcu 1984 r. Jurkiewicz informował Hanffa o utworzeniu kanału umożliwiającego kontakt z Polską, który miał być wykorzystywany na potrzeby Solidarności Walczącej. Pojawiające się w ich korespondencji liczne wzmianki o pomocy dla kraju dotyczą czasem spraw tak elementarnych jak farba drukarska czy zestawy do sitodruku. Jednak znacznie częściej dotyczą kwestii bardziej skomplikowanego i niedostępnego w PRL sprzętu elektronicznego, jak choćby „trzy nadajniki-odbiorniki «Kenwood» 930 S i trzy urządzenia antenowe (dopasowanie automatyczne anteny)” czy „5 sztuk scannerów «PRO-30», które by gwarantowały słyszenie MO, SB itp. na wszystkich używanych przez nich kanałach<sup>128</sup>. Ponieważ przesyłanie sprzętu bezpośrednio ze Stanów Zjednoczonych było utrudnione, rozwiązaniem bardziej praktycznym było przekazywanie do Niemiec pieniędzy i dokonywanie zakupów w Europie. O tym, że pomoc ta docierała do kraju, świadczą informacje zamieszczone w pismach podziemnych. Dwudziestego piątego lutego 1986 r. w informacji przesłanej przez Wiesława Jurkiewicza do Hanffa i Juliusza Nowiny-Sokolnickiego znalazła się m.in. uwaga: „W załączeniu przesyłam fotokopie otrzymanych w dniu dzisiejszym z kraju pism podziemnych (do Olka tylko Solidarność Walcząca). W «Solidarności Walczącej» na stronie 4 zamieszczone są dwa potwierdzenia odbioru przez kraj darów. Treść tych potwierdzeń brzmi: a) «Olkowi za znaczki»; b) «Olkowi i Col za 4 + 1 przedmiotów»<sup>129</sup>.

Poza wsparciem finansowym i materiałowym starano się udzielać opozycji pomocy merytorycznej. Jednym z istotniejszych działań w tym zakresie było opracowanie przez Jurkiewicza wskazówek „Ruch oporu”. W trzech grupach tematycznych ujęto następujące zagadnienia: „a. organizacja i szkolenie grup podziemnych, b. działalność sabotażowa i terrorystyczna, c. prowadzenie działań zbrojnych<sup>130</sup>. Materiał ten początkowo miał zostać wydany w formie publikacji, ale ostatecznie zdecydowano się na powielenie go na kasetach magnetofonowych. Produkcją zajął się Hanff, który w sierpniu przesłał nagrania do Europy: „Mogłem zrobić tylko 100 kompletów, po dwie taśmy na komplet, każda po 60 minut. Razem 200 kaset. Koszt przesyłki lotniczej dobił mnie: 110 dol.!”<sup>131</sup>. Materiały te później za pośrednictwem Andrzeja Wirgi przekazano do kraju, choć nie-

<sup>126</sup> *Ibidem*, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 26 IX 1984 r.

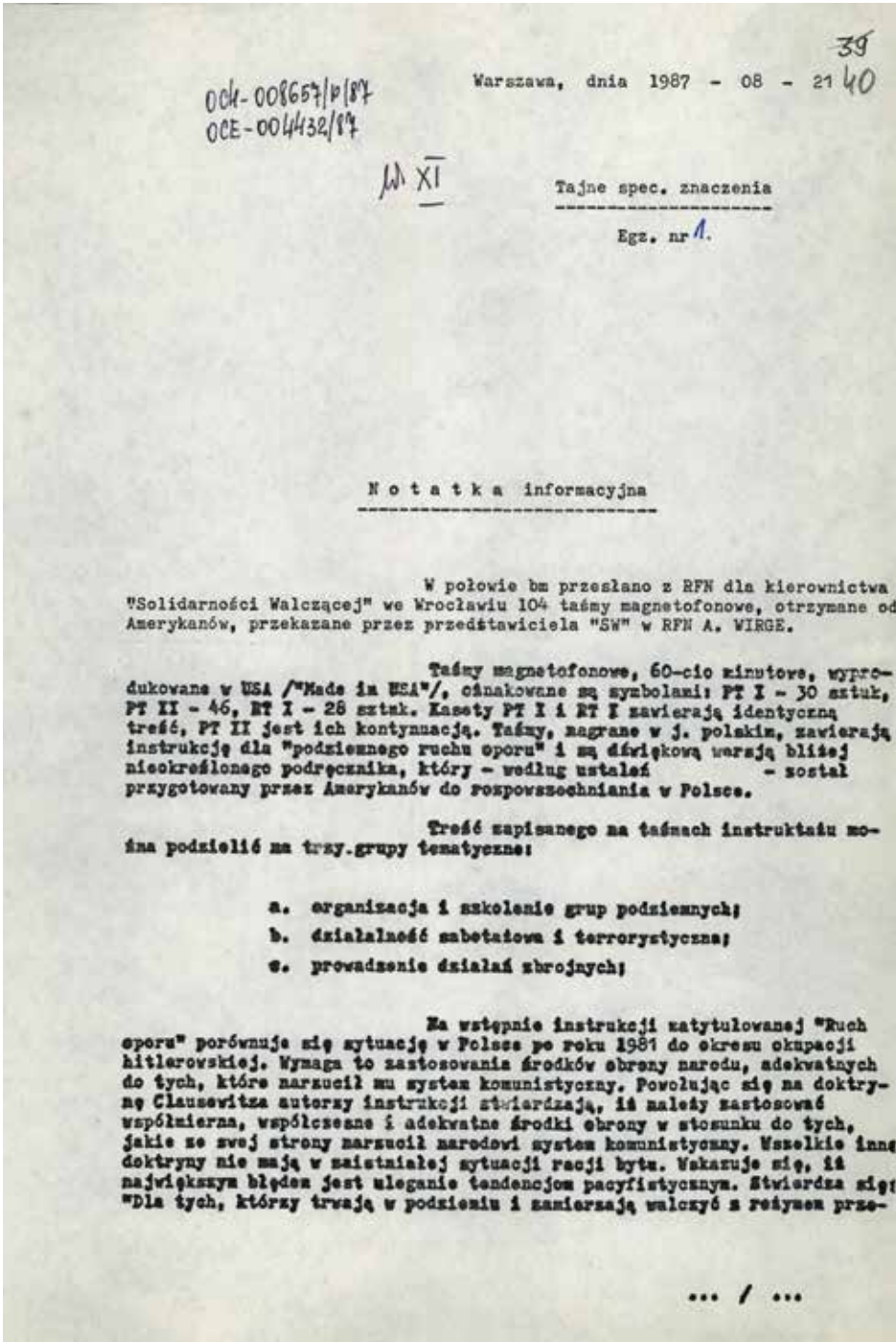
<sup>127</sup> M. Król, *W drodze przez...*, s. 372–373.

<sup>128</sup> AOiRWP, List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa, 17 VII 1984 r.

<sup>129</sup> *Ibidem*, Informacja od Wiesława Jurkiewicza do Juliusza Nowiny-Sokolnickiego i Konstantego Zygryda Hanffa, 25 II 1986 r.

<sup>130</sup> AIPN, 02203/100, Notatka informacyjna z 21 VIII 1987 r. na temat treści instrukcji dla podziemnego ruchu oporu nagranej na kasety magnetofonowe przekazane kierownictwu Solidarności Walczącej przez Andrzeja Wirgę, k. 40–42 (dokument został opublikowany w całości w: Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca*, t. 1: *W oczach SB*, Warszawa 2007, s. 392–393).

<sup>131</sup> AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 8 VIII 1984 r.



Notatka na temat kaset magnetofonowych przekazanych kierownictwu Solidarności Walczącej przez Andrzeja Wirgę (pierwsza strona),  
21 VIII 1987 r. AIPN, 02203/100

DOKUMENTY

stety w znacznej mierze zostały przechwycone przez Służbę Bezpieczeństwa. Autorzy tomu dokumentów dotyczących Solidarności Walczącej (opublikowanego w 2007 r. przez IPN) twierdzili, że wynikało to z faktu, iż zostały one przewiezione z Niemiec przez współpracującego od 1973 r. z SB Eugeniusza Jaroszewskiego<sup>132</sup>. Podkreślali przy tym, że „jak się wydaje, ostatecznie nie przekazał ich kierownictwu SW lub też przekazał tylko jeden komplet”<sup>133</sup>. Niezależnie jednak od końcowego efektu tej akcji było to przedsięwzięcie, z którego Hanff i Jurkiewicz byli najbardziej dumni.

Konstanty Zygfryd Hanff niejednokrotnie starał się nadać swojej działalności o wiele większy wydźwięk, aniżeli miała w rzeczywistości. Jeszcze w okresie współpracy z KPN podkreślał, że komunikaty medialne winny być formułowane „w formie takiej, by odbiorca podejrzewał, że nastąpiło ono [wydarzenie – N.W.] wskutek zorganizowanej akcji sabotażu, dywersji, biernego oporu etc. Wszelkie manifestacje również... Tak samo z demonstracjami, na każdej, nawet organizowanej przez lewaków, winien znaleźć się transparent lub plakat KPN, i KPN musi dysponować zdjęciami, natychmiast wysyłanymi na Zachód, aby udowodnić, że demonstracja odbyła się dzięki i przez, i głównie z KPN”<sup>134</sup>. On sam konsekwentnie wcielał te zasady w życie. Nieco później, starając się podnieść rangę i znaczenie swojej aktywności, te działania, które były prowadzone bezpośrednio przez W.M. Alexandra<sup>135</sup>, oznaczył szumnym kryptonimem Grupa Logistycznego Wsparcia Podziemia. Nazwa tej struktury po raz pierwszy pojawiła się w liście Konstantego Zygryda Hanffa z 18 września 1984 r.: „Wprowadźmy zasadę, w miarę możliwości, że Pana osoba, oraz osoby z Panem współpracujące najbliżej, powinna pozostać tutaj całkowicie nieznana. Trzeba nie ujawniać przed służbami zachodnimi szczegółów dotyczących działalności grupy, którą nazwałem dla celów praktycznych Grupą Logistycznego Wsparcia Podziemia”<sup>136</sup>. Wspomiane przez Hanffa zachowanie tajemnicy to jedno, a przyjęcie nazwy mogącej sugerować osobom postronnym istnienie szeroko zakrojonej struktury to zupełnie coś innego.

Występując w 2010 r. w obronie pamięci Hanffa, Jurkiewicz pisał: „Z Panem Konstantym Zygrydem Hanffem znałem się przez wiele lat. Utrzymywaliśmy bliskie kontakty i trzykrotnie bywał on gościem w moim domu. Wspólnie nie przespaliśmy wiele nocy i wiele wykuliśmy planów. Pozostała mi po nim obszerna korespondencja”<sup>137</sup>. Przeglądając ową zachowaną korespondencję z końca 1983 r., można zauważyć, że tym, co najbardziej interesowało Hanffa, były uzyskiwane za pośrednictwem Stuttgartu informacje na temat działalności opozycji w kraju. O ile bowiem on sam cierpiał na dotkliwy brak kontaktów z krajem, o tyle Jurkiewicz od samego początku podkreślał

<sup>132</sup> Więcej na temat działalności Eugeniusza Jaroszewskiego (ps. „Płyta”, „Diodor”, „Eneasz”) zob.: W. Bagiński, *Wydział XI Departamentu I MSW i kierunki działania wywiadu w walce z opozycją w latach 80.* [w:] W. Bagiński, S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Konfidenci*, Warszawa 2015, s. 577–578; idem, *Agent „Regina” i afera z lodówkami, czyli wpadka trójmiejskiej Solidarności Walczącej* [w:] *Solidarność Walcząca 1982–1990. Studia i szkice*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2019, s. 196–197; M. Raczkowski, „Najważniejszy” agent w SW, „Dolnośląska Solidarność” (Wrocław) 2008, nr 5, s. 6.

<sup>133</sup> L. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca...*, s. 392.

<sup>134</sup> List Konstantego Zygryda Hanffa z dnia 30 VII 1980 r. Cyt. za: M. Reniak, *KPN...*; Z. Pudysz, *Konfederacja Polski Niepodległej...*

<sup>135</sup> W.M. Alexander – pod takim pseudonimem Wiesław Jurkiewicz publikował swoje artykuły w berlińskim „Przeglądzie” i tak podpisywał część korespondencji z Hanffem.

<sup>136</sup> AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 18 IX 1984 r.

<sup>137</sup> *Ibidem*, List Wiesława Jurkiewicza do Zbigniewa Rutkowskiego, 16 V 2010 r.

istnienie licznych źródeł informacji w tym zakresie. „Zapewne otrzymał Pan ode mnie list – pisał Jurkiewicz – z mocno okrojoną relacją z rozmowy, jaką przeprowadziłem z osobą zaangażowaną w ruch podziemny. Problem polega na tym, że takich źródeł jest wiele. Istnieje wiele niewykorzystanych zarówno źródeł, jak i informacji. My tu mamy wiele więcej kontaktów do PRL niż Wy za wielkim morzem. Ktoś tym musi koordynować, bo inaczej przyjdzie nam pisać wyłącznie o historii. Ja osobiście koncentrowałem się wyłącznie na źródłach informacji, natomiast nie posiadam możliwości ich pełnego wykorzystania”<sup>138</sup>. Dla żadnego wiedzy Hanffa takie kontakty były czymś niezwykle pożądanym, toteż natychmiast odpowiedział: „Idealnym rozwiązaniem byłoby nadsyłanie mi przez Pana nieokrojonych (lub tylko nieznacznie okrojonych) wszelkich materiałów, jakie tylko zdoła Pan uzyskać. Mam możliwość dokonania ewaluacji i ewentualnego skierowania wybranych fragmentów lub opracowań zbiorczych do rąk ludzi nam sprzyjających. Kierowanie wprost do władz czy instytucji działa tylko na naszą niekorzyść. Zajmuję się tym właściwie od dawna. Tyle że ostatnio, po załamaniu się KPN, brak mi było źródeł”<sup>139</sup>. Podkreślał przy tym, że „serwis informacyjny – rzecz z pewnością ogromnie ważna. Ale konieczne są krótkie, mocne materiały, jeśli możliwe, to w języku angielskim, poparte zdjęciami. Mamy dostęp do międzynarodowego serwisu i paru gazet, i tędy mogę rozpowszechniać dalej. Pojawienie się tych materiałów może odegrać bardzo dużą rolę w pozyskaniu pomocy”<sup>140</sup>.

Zachowane dokumenty wskazują na to, że usiłowano wiązać się z opozycją niepodległościową nie tylko za sprawą udzielanej pomocy materialnej, lecz także choćby dzięki uhonorowywaniu czołowych działaczy odznaczeniami nadawanymi przez Juliusza Nowinę-Sokolnickiego. Niezależnie od znacznego zniechęcenia w stosunku do KPN Hanff starał się nie palić mostów i zarówno Kornel Morawiecki, jak i Leszek Moczulski byli w tym zakresie traktowani analogicznie<sup>141</sup>. Choć Organizacja „Wolna Polska” i Grupa Logistycznego Wsparcia Podziemia przekazywały do kraju całkiem wymierną pomoc materialną, to jednak należy mocno podkreślić, że nie czyniono tego bezinteresownie. Konstanty Zygfryd Hanff był w latach osiemdziesiątych zwolennikiem „alternatywnego prezydenta” Juliusza Nowiny-Sokolnickiego i od 16 maja 1985 r. pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych w tworzonych przez niego kolejnych gabinetach rządowych<sup>142</sup>. Konsekwentnie starał się w tym okresie wpływać na opozycję w kraju, aby opowiedziała się w duchu akceptacji i aprobaty dla tego polityka. W styczniu 1985 r. zapytywał Wiesława Jurkiewicza: „Proszę rozeznac delikatnie, czy Andrzej [Wirga] skłonny byłby przyjąć jakąś funkcję rządową w rządzie Sokolnickiego. Proponowany jest na stanowisko np. wicepremiera ds. krajowych. Czy byłyby jeszcze jakieś propozycje? Sokolnicki i jego ludzie koniecznie chcą odmłodzić kadrę działaczy”<sup>143</sup>. I później: „Bardzo proszę zwrócić się do S[olidarności] W[alczącej] z prośbą o pisemne stwierdzenie,

<sup>138</sup> *Ibidem*, List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa, 6 XII 1983 r.

<sup>139</sup> *Ibidem*, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 14 XII 1983 r.

<sup>140</sup> *Ibidem*, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 18 IX 1984 r.

<sup>141</sup> *Ibidem*, List Waclawa Hryniewicza-Bakierowskiego do Kornela Morawieckiego, 30 VI 1985 r.; *ibidem*, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 10 VII 1985 r.; *ibidem*, List Wiesława Jurkiewicza do Konstantego Zygryda Hanffa, 16 VII 1985 r.

<sup>142</sup> J. Nowina-Sokolnicki, *Na marginesie sprawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego o Ambasadorkę Rzeczypospolitej Aleksandrze Ostoi-Starzewskim*, Poznań 2002, s. 59.

<sup>143</sup> AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 18 I 1985 r.

że uznają prezydenturę Juliusza<sup>144</sup> Nowiny-Sokolnickiego oraz rząd mianowany przez niego. Stwierdzenie to z ewentualnym podpisem lub stwierdzeniem «podpisano, K[ornel] M[orawiecki]» adresowane do Prez[ydenta] RP Juliusza Sokolnickiego, które należy wysłać na ręce gen. Bakierowskiego<sup>145</sup>, ministra spraw zagranicznych. Fakt ten zostanie utrzymany w tajemnicy, jeśli trzeba<sup>146</sup>. Mimo tych prób Solidarność Walcząca nigdy nie udzieliła otwartego poparcia Juliuszowi Nowinie-Sokolnickiemu, choć niektórzy z jej działaczy wielokrotnie występowali potem w obronie Sokolnickiego i samego Hanffa<sup>147</sup>.

W materiałach Organizacji „Wolna Polska” i publicystyce Hanffa wielokrotnie wyrażano obawy przed działaniami bezpieki. Nie były to obawy bezpodstawne, ponieważ rozpracowywaniem „Wolnej Polski” w ramach sprawy krypt. „Pirania”<sup>148</sup> zajmował się m.in. Sławomir Petelicki<sup>149</sup>, po 1990 r. zawodowy wojskowy i późniejszy twórca jednostki specjalnej JW 2305 (GROM)<sup>150</sup>. Warto zaznaczyć, że w ocenach pracy nowojorskiej rezydentury wywiadu z lat 1977–1981 podkreślano m.in., iż według Wydziału XI Departamentu I MSW osiągnęła ona „dobre wyniki operacyjne, uzyskując zbliżenie [do wielu obiektów]”, w tym do tego o krypt. „Pirania”<sup>151</sup>. Ponadto – jak wynika z odtajnionych niedawno przez CIA dokumentów<sup>152</sup> – rozpracowaniem Hanffa i Organizacji „Wolna Polska” zajmował się również Aleksander Makowski<sup>153</sup>, który na zadane mu

<sup>144</sup> W oryginale błędnie zapisano imię jako „Julian”.

<sup>145</sup> Waław Hryniewicz-Bakierowski (1915–2008) – polski polityk emigracyjny. Podczas wojny członek podziemnej organizacji „Muszkietery”, ZWZ-AK, żołnierz powstania warszawskiego; po wojnie na emigracji; w USA (od 1952); związany z Juliuszem Nowiną-Sokolnickim (po 1976), był m.in. wicepremierem, ministrem spraw zagranicznych i ministrem skarbu w tworzonych przez niego rządach.

<sup>146</sup> AOiRWP, List Konstantego Zygryda Hanffa do Wiesława Jurkiewicza, 6 III 1985 r.

<sup>147</sup> Dość wyraźnym przykładem może być wypowiedź Roberta Majki, który w 2010 r. na forum internetowym Solidarności Walczącej wskazywał, że „ci, którzy chcieli i chcą nadal zniszczyć osobę i pamięć oraz dobre imię po śp. K.Z. Hanffie, są jak mityczny Syzyf, który po wtoczeniu ogromnego głazu na szczyt cynizmu zostaje przyniesiony tymże”. Zob. <http://swkatowice.mojeforum.net/post-vp30600.html?highlight=#30600> (dostęp 13 XI 2019 r.).

<sup>148</sup> Rozpracowanie obiektowe krypt. „Pirania” dotyczące Organizacji „Wolna Polska” prowadzone było od I IV 1976 r. przez Wydział VIII, po 15 XI 1977 r. przez Wydział XI, a po 1 IX 1989 r. przez Wydział IX Departamentu I MSW. Niestety, akta sprawy zostały zniszczone 18 I 1990 r. Zob.: AIPN, 01746/4, Postanowienie o zniszczeniu akt rozpracowania obiektowego krypt. „Pirania”, 18 I 1990 r., k. 113; *ibidem*, Protokół zniszczenia rozpracowania obiektowego krypt. „Pirania”, 18 I 1990 r., k. 113v. Zob. też: *Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, wstęp i oprac. W. Bagieński, Warszawa 2020, s. 668.

<sup>149</sup> Sławomir Jan Petelicki (1946–2012) – funkcjonariusz Departamentu I MSW PRL (1969–1990). „Dyplomata” PRL, m.in. w Wietnamie Północnym (1971), Chinach (1972) i jako attaché kulturalny i wicekonsul w Konsulacie Generalnym PRL w Nowym Jorku (1973–1978); po powrocie do kraju w Wydziale XI Departamentu I MSW, zastępca naczelnika (od 1980); sekretarz Ambasady PRL w Sztokholmie (1983–1988); zastępca naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW (1989); dowódca Grupy Reagowania Operacyjno-Manewrowego JW 2305 (1990–1999).

<sup>150</sup> S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Petelickiego życie skrywane*, „Uważam Rze” 2012, nr 26, s. 18.

<sup>151</sup> Zob. AIPN, 003171/18/4, Ocena pracy rezydentury krypt. „Imperium” za okres od lipca 1977 r. do maja 1979 r., 27 VII 1979 r., k. 12; *ibidem*, Ocena pracy rezydentury krypt. „Imperium” za okres od 1 VI 1979 r. do 31 V 1981 r., 1 VII 1981 r., k. 99.

<sup>152</sup> CIA Electronic Reading Room, Counterintelligence Information Report – MSW Covert Action Operation Against Polish Emigre Journalist (fnu) HAMFF, 22 III 1990 r., [https://www.cia.gov/library/readingroom/search/site/HANFF%2C%20KONSTANTY%20VOL.%202\\_0060.pdf](https://www.cia.gov/library/readingroom/search/site/HANFF%2C%20KONSTANTY%20VOL.%202_0060.pdf) (dostęp 3 X 2022 r.).

<sup>153</sup> Aleksander Makowski (ur. 1951) – funkcjonariusz Departamentu I MSW (1972–1990). W Departamencie I MSW (od 1972); absolwent Ośrodka Kształcenia Kadr Wywiadowczych Departamentu I MSW (1975); studia podyplomowe na Harvard School of Law (1975–1976); II sekretarz Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku (1976–1978); doktorat w Instytucie Państwa i Pra-



współcześnie przez red. Krzysztofa Kaźmierczaka z „Głosu Wielkopolskiego”<sup>154</sup> pytanie dotyczące tej sprawy odpowiedział jedynie: „No comments”<sup>155</sup>. W ostatnich latach działalność Konstantego Zygrydy Hanffa i Organizacji „Wolna Polska” widziana z perspektywy wywiadu PRL została również spopularyzowana przez innego oficera – Mariana Zacharskiego, który poświęcił temu zagadnieniu cykl artykułów opublikowanych na łamach miesięcznika „Do Rzeczy”<sup>156</sup>.

Przełom 1989 r. sprawił, że Hanff starał się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Wspierał finansowo budzące się do życia organizacje monarchistyczne, m.in. Klub Zachowawczo-Monarchistyczny w Warszawie oraz Organizację Monarchistów Polskich we Wrocławiu<sup>157</sup>. Nadal też utrzymywał kontakty z działaczami Solidarności Walczącej, pełen rozgoryczenia stawał się w opozycji do obozu, który przejął władzę w kraju. W 1992 r., ustosunkowując się do majowego numeru pisma „Solidarność Walcząca”, wskazywał: „Z notatki pt. «Lech Wałęsa<sup>158</sup> żyje nadal w PRL» dowiedziałem się, że wniósł on pod rozprawę Sejmu projekt ustawy unieważniającej odznaczenia nadane przez władze emigracyjne RP<sup>159</sup>. Załączam zdjęcie tegoż p. Lecha Wałęsy, paradującego dumnie z wielką gwiazdą, wstęgą i Orderem Polonia Restituta, a potem i Orderem Orła Białego, nadanymi mu przez emigracyjnego prezydenta RP Juliusza Nowinę-Sokolnickiego. Pech mój polega na tym, że to na mój wniosek p. Wałęsa te odznaczenia otrzymał. A co gorsze: specjalnie w tym celu wyprodukowaliśmy krótką serię tych odznaczeń, niemalym kosztem i to z prywatnej kieszeni. Widzę teraz, że zmarnowałem czas, wysiłek i pieniądze. Popiełniłem też inny niewybaczalny błąd: modliłem się o duszę Lecha Wałęsy, a trzeba było modlić się o rozum... Aby to naprawić, załączam 300\$ na koszt nabycia nowego sprzętu dla redakcji «SW»”<sup>160</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych XX w. współpracujący z Konstantym Zygrydem Hanffem redaktor pisma „Solidarność Walcząca” Zbigniew Rutkowski<sup>161</sup> wznowił wydawanie (tym razem już w kraju) nawiązującego do emigracyjnego pierwowzoru kwartalnika

---

wa PAN (1978); naczelnik Wydziału XI Departamentu I MSW (1985–1988); pracownik Ambasady PRL w Rzymie (1988–1990); zwolniony z MSW (1990).

<sup>154</sup> Krzysztof Mieczysław Kaźmierczak (ur. 1967) – polski dziennikarz śledczy. Członek Konfederacji Młodej Polski „Rokosz”; po 1989 r. w „Obserwatorze Wielkopolskim”, „Gazecie Poznańskiej”, „Motorze”, „Nowym Dniu”, „Super Expressie” i „Głosie Wielkopolskim”; związany z TVP3 Poznań (od 2017); członek (2017–2021) i przewodniczący (2019–2021) Rady Programowej Polskiej Agencji Prasowej.

<sup>155</sup> Informacja przekazana autorowi przez Zbigniewa Rutkowskiego w korespondencji mailowej z 18 XI 2015 r. i 15 II 2016 r.

<sup>156</sup> M. Zacharski, *Lata 70. Z tajnych archiwów wywiadu. Lista Hanffa*, „Do Rzeczy” 2016, nr 3, s. 68–71; *idem*, *Lata 70. Walka tajnych służb w Ameryce*, cz. II: *Szpieg PRL w ONZ*, „Do Rzeczy” 2016, nr 4, s. 68–71; *idem*, *Walka tajnych służb w Ameryce*, cz. III: *Prawda o Hanffie*, „Do Rzeczy” 2016, nr 5, s. 60–63.

<sup>157</sup> Zob. AOiRWP, List Artura Górskiego do Konstantego Zygrydy Hanffa, 26 VI 1991 r.; Archiwum Organizacji Monarchistów Polskich we Wrocławiu, List Konstantego Zygrydy Hanffa do Adriana Nikla.

<sup>158</sup> Lech Wałęsa (ur. 1943) – elektryk, polityk. Działacz Wolnych Związków Zawodowych; członek redakcji „Robotnika Wybrzeża” (od 1979); przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej (1980); przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (od 1981); prezydent RP (1990–1995).

<sup>159</sup> Chodziło o odznaczenia i awanse wojskowe nadawane w latach 1972–1990 przez Juliusza Nowinę-Sokolnickiego.

<sup>160</sup> [List K.Z. Hanffa do Redakcji], „Solidarność Walcząca” 1992, nr 7–8, s. 32.

<sup>161</sup> Zbigniew Rutkowski (ur. 1966) – działacz opozycyjny. Drukarz i redaktor „Pokolenia Walczącego – Antysocjalistycznego Pisma Młodych” (1983–1984); działacz Konfederacji Młodej Polski „Rokosz”; członek poznańskiego oddziału SW i członek OWP; właściciel Wydawnictwa WERS i redaktor naczelny (od 1998) pisma „Wolna Polska”; współautor książki *Niesamowita historia jednego życia*.

politycznego „Wolna Polska”. W skład pierwszego zespołu redakcyjnego weszli obok Rutkowskiego Hanff i płk Marian Gołębiewski, który jednak zmarł przed wydaniem drukiem pierwszego numeru. W kolejnych latach ich współpraca zaowocowała wydaniem kilku kolejnych publikacji, jednakże spod znaku „spiskowej teorii dziejów”<sup>162</sup>.

Konstanty Zygfryd Hanff zmarł 17 grudnia 2000 r.<sup>163</sup>

\*\*\*

Konstanty Zygfryd Hanff pozostawił po sobie bogatą spuściznę dokumentacyjną, która dość wszechstronnie naświetla wiele szczegółów jego barwnego życiorysu politycznego. Dokumenty dotyczące bezpośrednio działalności organizacji uzupełnia obfita korespondencja i inne materiały o charakterze politycznym. Jednym z nich jest wspomniana broszura *Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy*.

Na dokument ten należy patrzeć dwupłaszczyznowo. Z jednej strony opracowanie i publikacja tego materiału zasadniczo miała na celu – jak wspominał sam Hanff – sianie zamętu wśród urzędników peerełowskiej dyplomacji i proreżimowej emigracji. Z drugiej jednak dokument ten został sporządzony na tyle merytorycznie, że niejednego z odbiorców mógł skłonić do refleksji i przez niektórych zostać potraktowany poważnie. W tym kontekście należy podkreślić, że Hanff wskazywał w omawianym dokumencie, iż powstał on „między innymi po to, by trzeźwo myślący służalcy komunistycznego reżimu spróbowali spojrzeć w głąb własnej duszy i podjęli ważką decyzję w swoim życiu: decyzję «zdrady Ojczyzny». A taka decyzja może być jeszcze dowodem, że dany osobnik zrozumiał, komu winien służyć jako Polak i Chrześcijanin”.

W literaturze poświęconej szpiegostwu i zdradzie na wyjaśnienie motywacji zdrajców najczęściej używa się angielskiego terminu MICE, który jest akronimem słów money – ideology – coercion/compromise – ego, co niektórzy próbują tłumaczyć bardziej swojsko jako mamona – ideologia – ciśnienie (w znaczeniu przymusu) – ego. Wskazuje się, że te cztery elementy stanowią zespół podstawowych czynników, których połączenie może skłonić osobę lub grupę ludzi do zdrady swojego kraju<sup>164</sup>.

---

*Minister Rządu Emigracyjnego R.P. ujawnia!!!* (Poznań 1999) i redaktor książki *Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie* (Poznań 2001); Honorowy Żołnierz I Wileńskiej Brygady AK.

<sup>162</sup> K.Z. Hanff, *Szkice o Ameryce i o trującej żywności*, Poznań 1997; K.Z. Hanff, Z. Rutkowski, *Żydostwo i masoneria w przelomie dziejowym*, Poznań 2000; *idem*, *Symbolle naszych wrogów*, Poznań 2002; *idem*, *Dekonspiracja nowego porządku świata*, Poznań 2004.

<sup>163</sup> Zob. Nekrolog Konstantego Zygryda Hanffa podpisany przez przewodniczącego NSZZ „Solidarność” w „Ursusie” Zbigniewa Wrzodaka, „Nasz Dziennik”, 23–26 XII 2000; Nekrolog barona Konstantego Zygryda von Hanffa podpisany przez ks. prałata Henryka Jankowskiego, „Nasz Dziennik”, 23–26 XII 2000; Nekrolog barona Konstantego Zygryda von Hanffa podpisany przez ks. prałata Henryka Jankowskiego, „Dziennik Bałtycki”, 30–31 XII 2000 – 1 I 2001; Nekrolog Konstantego Zygryda Hanffa podpisany przez redaktora naczelnego „Wolnej Polski” i dyrektora Wydawnictwa WERS Zbigniewa Rutkowskiego, „Nasz Dziennik”, 23–26 XII 2000; Nekrolog Konstantego Zygryda Hanffa podpisany przez redaktora „Wolnej Polski” z Nowego Jorku Krzysztofa Koczwarę, „Nasz Dziennik”, 23–26 XII 2000; Nekrolog Konstantego Zygryda Hanffa podpisany przez redaktora wydania przemyskiego „Wolnej Polski” Roberta Majkę, „Nasz Dziennik”, 20 XII 2000 – 1 I 2001; Nekrolog Konstantego Zygryda Hanffa podpisany przez gen. bryg. (z nadania Sokolnickiego) Wacława Bakierowskiego, „Nasz Dziennik”, 6–7 I 2001; Nekrolog Konstantego Zygryda Hanffa podpisany w imieniu przyjaciół z kraju przez Janusza Grzesika-Grzenickiego z rodziną, „Nasz Dziennik”, 23–26 XII 2000.

<sup>164</sup> Szerzej zob. D.L. Charney, J.A. Irvin, *The Psychology of Espionage*, „AFIO’s. The Intelligence Journal of U.S. Intelligence Studies” 2016, t. 22, nr 1, s. 72–73.



**Broszura *Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy* (pierwsza strona).  
Zbiory Norberta Wójtowicza**

W publikowanym dokumencie zaprezentowano nieco odmienną typologię motywacji mogących przyświecać osobom gotowym na „zdradę ludowej ojczyzny”. Na wstępie autor wskazywał pięć zasadniczych powodów, po co w ogóle „zdradzać «ludową» ojczyznę”: ratowanie własnego tyłka, strach, rozżalenie, zemsta osobista, przebudzone sumienie. Mimo że w tej części broszury nie został uwzględniony czynnik finansowy (money), to jednak nie oznacza to, że autor o nim zapomniał. Pisząc o tym, czego należy żądać za zdradę, podkreślał, iż „niestety pieniędzy też trzeba żądać”. Wskazywał przy tym, że „druga strona nie lubi «ideowców»”, bo ideowiec „z natury rzeczy jest człowiekiem pryncypialnym, wiernie trzymającym się przyjętej koncepcji działania”, a „każda służba kontrwywiadowcza woli mieć do czynienia z człowiekiem słabym, sprzedajnym, gdyż ułatwia to znakomicie zadanie «prowadzenia» go według własnych schematów”. Omówiwszy potencjalne motywacje, broszura *Mały zdrajca* w sposób instruktażowy prowadzi czytelnika i wskazuje w dalszej części, komu i w jaki sposób taka zdrada może się przydać. Znajdziemy tam szczegółowe instrukcje, jak potencjalny kandydat powinien przygotować się do takiej zdrady, a więc uprzednie przyszykowanie materiałów interesujących z punktu widzenia obcych wywiadów, wybór odpowiedniego terminu ucieczki, a następnie nawiązanie kontaktu. W przypadku tego ostatniego daje się zauważyć faktyczny cel publikacji tych materiałów. Autor bowiem zachęcał:

„Wystarczy do nas zatelefonować, w dowolny wtorek o 11.[00] wieczorem”, gdyż „kandydat do ucieczki potrzebuje «adwokata», potrzebuje kogoś, kto zadba o to, aby i jego interesy zostały odpowiednio zabezpieczone”. Wspomniane tutaj interesy to – obok pieniędzy – przede wszystkim gwarancja bezpieczeństwa osobistego, ale również ewentualne uznanie ze strony niepodległościowej emigracji i rodaków w kraju. Część materiału została poświęcona wreszcie temu, jak praktycznie poprowadzić rozmowę z przedstawicielami zachodnich służb i które z motywów zdrady najlepiej akcentować, by wzbudzić zaufanie, że jest się „uczciwym zdrajcą”. Całość kończy niedwuznaczne podsumowanie: „Niech ten podręcznik pomoże Wam w dokonaniu słusznego wyboru. Z pewnością lepiej jest korzystać z wolności i dobrobytu na Zachodzie – i wrócić do wyzwolonej Ojczyzny w chwale – aniżeli czekać na powieszenie na ulicznej latarni!”.

Opublikowana przez Organizację „Wolna Polska” instrukcja *Mały zdrajca* to dokument niemal nieznaną, a z uwagi na swoją oryginalność niewątpliwie wart zauważenia. W samej broszurze brak jest nazwiska autora, a w opisie widnieje jedynie podpis „Stary Fachowiec”. Chociaż znalazła się w niej informacja, że jest to nakład pierwszy wydany w 5000 egzemplarzy, to znając możliwości Hanffa i „Wolnej Polski”, można powątpiewać, czy rzeczywiście broszurę wydrukowano w aż tak dużej liczbie. Źródło ma postać powielonego maszynopisu, który został zapisany jednostronnie na ośmiu nienumerowanych kartkach formatu ANSI Letter, tj. 8,5 × 11 cali (215,9 × 279,4 mm).

\*\*\*

W niniejszej edycji zachowano układ tekstu źródła oraz styl zgodny z oryginałem, dostosowując jedynie w kilku miejscach pisownię i interpunkcję opracowania edytor-skiego do zasad współczesnej polszczyzny. Wszelkie podkreślenia, kapitaliki i wersaliki oddano za pomocą czcionki wyłuszczonej. Dokument został opatrzony przypisami rzeczowymi obejmującymi niezbędne objaśnienia dotyczące wspomnianych w tekście osób i zdarzeń historycznych.

Publikowany dokument pochodzi ze zbiorów autora niniejszej edycji.

## TEKST ŹRÓDŁA

*B.m.d. – Broszura „Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy” wydana w Stanach Zjednoczonych przez Konstantego Zygryda Hanffa i Organizację „Wolna Polska”*

### **Mały zdrajca Podręcznik dla funkcjonariuszy**

#### **Uwaga:**

Niniejszej broszury nie należy zachować wyłącznie dla siebie. Liczyć się trzeba z faktem, że otrzyma ją wielu funkcjonariuszy. Przemilczenie jej otrzymania może wzbudzić podejrzenia nadzorców ze Służby Bezpieczeństwa, że odbiorca nosi się z jakimiś zamiarami. Celem uniknięcia tej nie milej sytuacji należy zrobić odbitkę kserograficzną na własny użytek, a niniejszą broszurkę pokazać publicznie w miejscu pracy lub jeszcze lepiej: oddać swemu przełożonemu z odpowiednim głośnym komentarzem w rodzaju np.: „Patrzcie państwo, jakie to draństwa rozsyłają wrogowie socjalistycznej Polski”.

### **Po co zdradzać „ludową” ojczyznę?**

#### **Dla ratowania własnego tyłka**

Każdy funkcjonariusz reżymu delegowany na Zachód, czy to jako pracownik misji dyplomatycznej lub konsularnej – z paszportem dyplomatycznym, czy też pracownik jakiegokolwiek instytucji z paszportem służbowym, czy choćby zwykły szpicel<sup>1</sup> z paszportem konsularnym, a tym bardziej tzw. nielegalny agenciak<sup>2</sup> z jakimkolwiek paszportem, zwykle na fałszywe nazwisko – jest potencjalnym „zdrajcą” czy „uciekiniem”, z angielska zwykle zwany „defektorem”<sup>3</sup>. Powody zdrady „ludowej” ojczyzny czy też po prostu ucieczki na Zachód, popularnie zwanej „wybieraniem wolności”, bywają różne.

Głównym powodem jest jednak chyba „ratowanie własnego tyłka”. Dzieje się tak dlatego, że każdemu z nich w totalitarnym systemie zawsze coś grozi. Chodzi tu zazwyczaj o podejrzenie, że delikwentowi brak stosownej lojalności w stosunku do komunistycznej władzy. Wskutek tego powstają często paradoksalne sytuacje: delikwent ani myślał o zdradzie, wiernie reżymowi służył, ale czymś tam wzbudził podejrzenia albo ktoś na niego spreprował odpowiedni donosik, i w rezultacie, z obawy przed represjami, wierny sługa reżymu – ucieka. W ten oto sposób nadmierna „czujność” reżymu i brak zaufania do własnych ludzi staje się bronią obosieczną i powoduje, że wierni służalcy nagle szukają okazji do zdradzenia swego chlebobdawcy. Bywa jednak, że ratowanie własnego tyłka staje się rzeczywistą koniecznością.

<sup>1</sup> Szpicel – pogardliwe określenie osoby, która szpieguje kogoś i donosi na niego.

<sup>2</sup> Nielegal – działający konspiracyjnie na terenie obcego państwa oficer wywiadu, pracujący poza oficjalnymi strukturami przedstawicielstw swojego państwa i najczęściej wykorzystujący stworzoną dla niego legendę tożsamościową.

<sup>3</sup> Właśc. defector, tj. zbieg, uciekinier.

### **Ze strachu**

Strach to sprawca wielu dziwnych rzeczy. Często skutek strachu popełnia się kardynalne błędy. Kiedy indziej – karkołomne wyczyny, których w normalnych warunkach nikt nie byłby w stanie dokonać. Nieuzasadniony strach – to zwykle tchórzostwo, a tchórz poważy się na zdradę rzadko, chyba że wpadnie w panikę. Bywa jednak, że strach jest uzasadniony. Szukamy wówczas gorączkowo wyjścia z kłopotliwej sytuacji. Ucieczka jest najbezpieczniejszym sposobem uniknięcia zagrożenia. Musi jednak być dokonana planowo, gdyż w przeciwnym przypadku możemy znaleźć się w zagrożeniu jeszcze większym. Są sposoby, aby nie wpaść „z deszczu pod rynnę”. Omówimy to później.

### **Z rozżalenia**

Trzecim powodem dezercji z piastowanego stanowiska jest często zwykłe, ludzkie rozżalenie. Znam przypadek, kiedy wykształcony, dobrze prezentujący się i od młodości służący reżymowi dyplomata dotarł do funkcji trzeciego sekretarza ambasady w niewielkim kraju Ameryki Łacińskiej i w żaden sposób nie mógł wdrapać się wyżej. A miał aspiracje do rangi ambasadora, a przynajmniej pierwszego sekretarza. Lata mijały, a tu... nic. Rozżalił się i... przeszedł na Zachód. Gdyby ci dumnie w „ludowym” MSZ powierzyli mu wyższe stanowisko – służyłby im wiernie do dzisiaj.

### **Dla zemsty osobistej**

Innym jeszcze powodem „zdrady” bywa zemsta osobista. W ciągu wieloletniej kariery w SB i w wywiadzie „PRL” pan X zdążył zniechęcić swego przełożonego, szefa wywiadu „PRL”, do takiego stopnia, że dał drapaka na Zachód i sypanął całą znaną mu siatkę szpiegowską. Dziś niezłe mu się powodzi, chociaż przytył nadmiernie i ciągle jeszcze jest sfrustrowany, nadal odczuwając jakąś niewyżytą potrzebę zemsty.

### **Jeśli obudzi się sumienie...**

Najbardziej rzadkim powodem, aczkolwiek z pewnością nader chwalebny, jest obudzenie się w kandydacie do ucieczki na Zachód sumienia, patriotyzmu, czy też jakiejś innej jeszcze moralnej podniety do dokonania tego wielkiego czynu.

Celem tej broszurki jest między innymi to, by trzeźwo myślący służalcy komunistycznego reżymu spróbowali zajrzeć w głąb własnej duszy i podjęli ważką decyzję w swym życiu: decyzję „zdrady PRL”. A taka decyzja może być jednocześnie dowodem, że dany osobnik zrozumiał, komu winien służyć Polak i Chryścijanin. Bóg, Naród i Ojczyzna – oto właściwe hasło dla tych, którzy mają w sobie jeszcze choćby krztynę ludzkiego sumienia.

## **Komu zdrada może się przydać?**

### **Zachód zdrajców nie potrzebuje**

Zachód – a na myśli mamy rządzącą elitę władzy: międzynarodowych bankierów, liberalów oraz pretendentów do urzędzania „nowego porządku świata”, globalistów wszelkiej maści, których rzecznikiem jest m.in. Zbigniew Brzeziński<sup>4</sup>, niedwuznacznie

---

<sup>4</sup> Zbigniew Kazimierz Brzeziński (1928–2017) – amerykański sowietolog i dyplomata polskiego pochodzenia. Obywatel USA (od 1958); profesor Columbia University i Johns Hopkins University (od 1959);

głoszący tezę tzw. konwergencji<sup>5</sup>, tj. łączenia się Zachodu ze Wschodem w „pokojo- wy” sposób – nie jest zainteresowany w tym, by służalcy Moskwy zdradzali swych chlebodawców. Psuje im to szyki. Co prawda, od czasu do czasu wygodnie jest nasilić akcję „walki wywiadów”, aby udowodnić, że Moskwa jest wrogiem Zachodu i vice versa. Większość ludzi po obu stronach żarzewiającej „żelaznej kurtyny” nadal wierzy, że mamy do czynienia z dwoma wrogimi blokami, które lada moment skoczą sobie do gardła. Wielu sądzi nawet, że Sowiety wkrótce uderzą na Zachód.

Tymczasem istota sytuacji jest bardziej skomplikowana, niżby to w uproszczonym schemacie dało się przedstawić. Sowiety **mogą** uderzyć na Zachód, ale uczynią to tylko wtedy, kiedy będzie to leżało w ich interesie. Nie mają potrzeby otwartej agresji na większą skalę tak długo, dopóty wygrywają drobne wojny w różnych miejscach globu i dopóki Zachód finansuje i karmi swój wielki eksperyment „tworzenia nowego człowieka” w Sowietach.

W rzeczywistości jednak Zachód przedłuża własną degrengoladę i rozciąga w czasie okres własnej kapitulacji, właśnie za pomocą teoryjek wygłaszanych m.in. przez Brzezińskiego. Niemniej przynajmniej niektórzy mężowie stanu na Zachodzie zdają sobie sprawę, że Sowiety to „partner” zgoła niebezpieczny. Kolaborować z nim można tylko do pewnego czasu. Nie sposób nawet przewidzieć, kiedy ci panowie na Kremlu zadecydują, że oto dojrzał czas do postawienia Zachodowi ostatecznego ultimatum, że dojrzał czas do zagarnięcia, czego się da, siłą.

Te właśnie obawy, w powiązaniu z chorobliwą skłonnością do traktowania sowieckiego jako „naturalnego” i „równorzędnego” partnera, powodują, że Zachód i chciałby, i boi się. Dlatego ogromną frustrację wywołała taka na przykład ucieczka gen. Griszyna<sup>6</sup>, byłego szefa sztabu zakaukaskiego okręgu wojskowego, który we wrześniu 1983 [r.] pospacerował sobie przez granicę do Turcji. Do dziś dnia o nim cicho. Siedzi sobie gdzieś w Waszyngtonie i w luksusowym mieszkanku snuje opowieści o sowieckich planach ataku na Iran. Nie rozumiał zapewne w chwili ucieczki, że są w USA potężne siły, które absolutnie nic nie miały przeciwko tym planom. A gen. Griszyn popsuł całą zabawę. Ujawnił, a tym samym zahamował akcję na parę lat. Przeżywa pewnie teraz ogromną frustrację. Mimo to los jego jest o całe niebo lepszy od np. Olega Pieńkowskiego<sup>7</sup>, który dla idei zdemaskował wszystkich agentów sowieckich pracujących w wywiadzie i kontrwywiadzie Wielkiej Brytanii i wysypał moc szczegółów o sowieckich planach w latach 1960–[19]63. Popęłił błąd. Zamiast przerwać pracę dla zachodnich wywiadów w odpowiednim momencie i pozostać na Zachodzie, wracał jeszcze kilka razy do Moskwy, aż oczywiście wpadł i zginął po szumnym procesie.

doradca Lyndona Johnsona i Johna F. Kennedy’ego; dyrektor Instytutu Badań nad Komunizmem Columbia University (od 1961); doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA w administracji Jimmy’ego Cartera (1977–1981); związany z Centrum Badań Strategicznych i Międzynarodowych Georgetown University (od 1981).

<sup>5</sup> Konwergencja – termin oznaczający proces, w którym początkowo niepodobne i niespokrewnione ze sobą zjawiska zbliżają się i upodabniają do siebie. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. w politologii i ekonomii zachodniej popularna była teza o następującej pod wpływem czynników organizacyjnych i technicznych stopniowej konwergencji systemów komunistycznego i kapitalistycznego.

<sup>6</sup> Osoby wymienionej w dokumencie nie udało się zidentyfikować.

<sup>7</sup> Oleg Pieńkowski (1919–1963) – płk Armii Radzieckiej. Absolwent Akademii Wojskowej im. Frunzego (1948) oraz Wojskowej Akademii Dyplomatycznej ze specjalnością w zakresie wywiadu strategicznego (1953); oficer wywiadu wojskowego GRU; współpracownik CIA i MI6 (od 1960); aresztowany pod zarzutem szpiegostwa (1962) i stracony (1963).

### **Wyjątkowe przypadki wzajemnych korzyści**

Są jednak przypadki, kiedy przejście funkcjonariusza reżymu na Zachód przynieść może wzajemne korzyści. Mądrze przygotowana „zdrada PRL” może okazać się pożyteczna dla wszystkich: dla „zdrajcy”, dla kraju, w którym „wybierze wolność”, a także dla Polski, dla tej prawdziwej, a nie „ludowej” ojczyzny.

O tym, jak się do tego zabrać, dowiedzie się z dalszych rozdziałków niniejszej broszury. Tymczasem wystarczy stwierdzić, że wzajemne korzyści polegają na tym, iż Zachód otrzymuje interesujące go informacje, a „zdrajca” korzysta w zamian z ochrony osobistej, azylu i zapewnionego dobrobytu. Przestrzec tu wypada, że zachodnie służby kontrwywiadowcze zwykle wolą długotrwałą współpracę i nakłaniają do roli „podwójnego agenta”. Albo też, po wykorzystaniu tego, co był w stanie uciekinier przekazać, sugerują izolację i „nowe życie” w zamian za nieangażowanie się w działalność polityczną i nienadawanie ucieczce rozgłosu.

Oba te przypadki niekoniecznie leżą w interesie uciekiniera, a już z pewnością nie leżą w interesie Polski. W dalszych rozdziałach wyjaśnimy, na czym to polega, i opiszemy, jak zapewnić sobie maksimum korzyści, nie narażając się jednocześnie na zarzut, że odmawiamy współpracy z zachodnim kontrwywiadem, co mogłoby przecież przekreślić powodzenie naszego planu.

### **Jak wzbudzić zaufanie, że jest się „uczciwym” zdrajcą?**

#### **Definicja uczciwego zdrajcy**

Zdradę „ludowej ojczyzny”, zdradę komunistycznego reżymu „PRL” uważamy oczywiście za czyn chwalebny. Pod warunkiem, że uciekinierowi przyświeca zamiar rzeczywistego służenia prawdziwej Ojczyźnie, Wolnej i Niepodległej Polsce. Odnosi się to zresztą odpowiednio również do przedstawicieli innych narodowości służących kremłowskiemu bandytom. Funkcjonariuszom KGB gotowi jesteśmy także sugerować, aby pomyśleli o swojej prawdziwej Ojczyźnie i posłuchali rad zawartych w niniejszym podręczniku.

Musi więc w kandydacie obudzić się sumienie. To sprawa pierwszorzędnej wagi. Strach i rozżalenie pozostawmy za sobą. Zemsta nie jest uczuciem szlachetnym. Ale ratowanie własnego tyłka wydaje się być w pełni usprawiedliwione.

Głównym jednak warunkiem jest sprawa nie tyle zamiaru, ile dotrzymania powziętego obowiązku służenia sprawie Polski. Uczciwy „zdrajca” to zatem ten, kto po ucieczce, wbrew wszelkim przeszkodom, będzie działał przeciwko Sowiетom, przeciwko komunistycznemu reżymowi, aż po zgon. Uczciwy „zdrajca” to ten, kto zdradzi wyłącznie „ludową” ojczyznę, udowadniając w ten sposób, że chce służyć Polsce. A kiedy już tego chwalebnego czynu dokona – nigdy więcej i nikogo już w życiu nie zdradzi.

#### **Co i komu oferować?**

Tu sprawa jest prosta: kandydat do ucieczki nie ma przecież nic innego do zaferowania prócz informacji. Informacje dotyczyć mogą czegokolwiek: wojskowości, organizacji władz, osób, układów personalnych we władzach różnego szczebla, zagadnień politycznych i ekonomicznych oraz wielu innych drobiazgów, które nieraz niefachowcowi wydają się mało ważne. Im „towar” jest bardziej tajny lub z wyższego szczebla, tym lepiej. Ale informacje muszą być nie tylko prawdziwe, lecz i sprawdzal-



ne. Niesprawdzalność informacji może spowodować podejrzenie, że uciekinier jest „podstawiony” i podsuwa informacje celowo mylące.

Kwestia, komu oferować te informacje, jest kwestią znacznie trudniejszą. Jeśli zwrócimy się wprost do zachodniego kontrwywiadu, to spotkać nas może szereg niespodzianek. Po pierwsze: od razu potraktują podejrzliwie, zakładając – na wszelki wypadek – że oferujący jest prowokatorem lub „podstawką”. Po drugie: wymagają dokumentnie, aby wyciągnąć wszystko, co się da, i... jak najszybciej odstawią „na boczny tor”. Po trzecie: jeśli uznają, że uciekinier ma jakieś konkretne możliwości, namawiać będą do pracy „na obie strony”, a więc na pozostanie na dotychczasowym stanowisku możliwie najdłużej. Ta zabawa kończy się zwykle jak w przypadku drugim lub... wpadką. W żadnym z tych przykładów na ucieczce nie skorzysta Polska. Jaką korzyść odniesie, być może, uciekinier i ewentualnie – zachodni kontrwywiad. To wszystko.

A przecież zakładaliśmy, że korzyść ma być przede wszystkim dla naszej Ojczyzny...

Z tej to właśnie przyczyny sugerujemy, aby kandydat na uciekiniera po odpowiednim przygotowaniu się – o czym będzie jeszcze mowa – zwrócił się wpierw do nas. Niekoniecznie bezpośrednio. Przeciwnie. Raczej wypada tu skorzystać z usług jakiejś zaufanej osoby, która byłaby w stanie nawiązać z nami dyskretnie kontakt. O tym też jeszcze napiszemy.

## **Jak przygotować się do zdrady „PRL”**

### **Zebrać materiały i ukryć je**

Informacje zawarte w mózgu kandydata na zdrajcę są oczywiście cenne, ale jeszcze bardziej cenne okazać się mogą dokumenty i notatki. Trzeba je zbierać przez jakiś czas, oczywiście z zachowaniem maksymalnej ostrożności, i przechowywać – najlepiej u „pośrednika”. „Pośrednikiem” nazywamy człowieka wybranego przez kandydata, który jest mieszkańcem danego kraju i z którym kandydat nie tylko utrzymuje jakiś normalny kontakt osobisty, ale też i któremu ufa tak dalece, by powierzyć mu zadanie pośredniczenia. „Pośrednik” ma więc przechowywać zebrane dokumenty do czasu, kiedy zgodnie z planem będzie miał je zwrócić kandydatowi do ucieczki. Jednocześnie tenże „pośrednik” winien rozpracować nawiązanie kontaktu z nami. Obejść się bez „pośrednika” można jedynie w tym przypadku, kiedy istnieje gwarancja, że przygotowania do ucieczki, zbieranie materiałów oraz nawiązanie kontaktu z nami przejdą absolutnie niezauważone przez czujnych „węższycieli” z SB. Kandydat z „wyższego szczebla” z pewnością powinien mieć pośrednika.

### **Nawiązanie kontaktu**

Wystarczy do nas zatelefonować w dowolny wtorek o 11.[00] wieczorem, podać dane personalne kandydata, jego adres i numer telefonu oraz przekonać nas, że intencje są poważne. Reszta pójdzie już jak z płatka.

Tu wypada wreszcie wyjaśnić, dlaczego sugerujemy zwracać [się] do nas, a nie bezpośrednio do jakiejś zachodniej służby rządowej. Otóż, jakby się to nawet i dziwnym wydawało, kandydat do ucieczki potrzebuje „advokata”. Potrzebuje kogoś, kto zadba o to, aby i jego interesy zostały odpowiednio zabezpieczone, a także o to, by na całej tej zdradzie skorzystała Polska, a nie wyłącznie obce służby. Łączy się ten problem z następnym:

## Czego żądać w zamian za zdradę „PRL”?

### **Bezpieczeństwa osobistego**

Rola „podwójnego agenta” nie należy do bezpiecznych. Aby nim nie zostać, trzeba być dostatecznie wcześniej „ujawnionym”. Zachodnie kontrwywiady nigdy z tym nie śpieszą się. A zatem przy naszej pomocy, w odpowiednio planowy sposób, zdrajca ujawni się publicznie i publicznie będzie „sypał” wiele z tego, co wie. Potrafimy poinstruować, co należy ogłosić natychmiast, a co zostawić na deser, dla zachodniego kontrwywiadu, tak by oba te zadania: przysługę Polsce oraz przysługę Zachodowi, spełnić w odpowiednio wyważony sposób. Zapewni to zresztą cały szereg innych korzyści osobistych, głównie jednak „zaasekuruje” uciekiniera. Ta „asekuracja” polega na: odpowiednim wykorzystaniu posiadanych informacji, nadaniu sprawie rozgłosu w odpowiednim czasie, co zapewnia w dużej mierze bezpieczeństwo osobiste (znanej osoby nie morduje się potajemnie!), oraz na kilku jeszcze innych posunięciach.

### **Pieniądzy**

Niestety, pieniądze też trzeba żądać. Dzięki wskazanej wyżej technice kandydat mieć będzie jednak więcej chętnych do płacenia mu. Prasa i telewizja chętnie zapłacą za odpowiednio przygotowaną „sensację”, a zachodni kontrwywiad wynagrodzi resztę.

### **Uznania ze strony niepodległościowej emigracji oraz współrodaków w kraju**

Uznania doczeka się tylko uczciwy „zdrajca PRL”, który swą dalszą działalnością polityczną udowodni, że przyświecały mu szlachetne intencje, że obudziło się w nim sumienie, że jest – mimo wszystko – Polakiem.

## **Czy zdrada „dla idei” jest możliwa?**

### **Owszem, ale druga strona nie lubi „ideowców”**

Tu właśnie tkwi istotna sprzeczność pomiędzy potrzebą zaspokojenia życzeń czy oczekiwań zachodniego kontrwywiadu a obowiązkiem uczciwego zdrajcy, by swoim czynem przysłużyć się interesom Polski.

Uczciwy zdrajca, jak to już stwierdziliśmy, winien głównie kierować się ideą i wolą walki przeciwko komunistycznemu, szatańskiemu reżymowi. Przebudzone sumienie winno uczynić z niego ideowca. A ideowiec z natury rzeczy jest człowiekiem pryncypialnym, wiernie trzymającym się przyjętej koncepcji działania.

Tymczasem każda służba kontrwywiadowcza woli mieć do czynienia z człowiekiem słabym, sprzedajnym, gdyż ułatwia to znakomicie zadanie „prowadzenia” go według własnych schematów. Słabe strony uciekiniera są wykorzystywane. Skłania się go, by po prostu „sprzedał” posiadane informacje, a tym samym odciął sobie drogę do uczciwej działalności politycznej na rzecz własnego narodu. W oczach kontrwywiadu ideowcy są krnąbrni, trudniej nimi „sterować” i nigdy nie wiadomo, z czego będzie niezadowolony i co mu strzeli do głowy.

### **Po pewnym czasie można wypiąć się na opiekunów**

Niestety, aby z tej niewygodnej sytuacji wybrnąć, trzeba posłużyć się czasowym zatajeniem swych prawdziwych intencji. We wstępnych kontaktach z zachodnim kontr-

wywiadem – a nieraz okres ten bywa dość długi, w zależności od sytuacji – uciekinier musi ukryć fakt, że stał się już ideowcem. Dlatego też bez żenady wspomnieliśmy już wcześniej i o tym, że w zamian za „zdradę PRL” należy domagać się jakiejś zapłaty. Lepiej bowiem czas jakiś uchodzić w oczach drugiej strony za zwykłego sprzedawczyka. Dopiero po pewnym czasie można ujawnić prawdziwy cel swego czynu i zabrać się do rzetelnej działalności politycznej dla dobra własnego narodu.

Rzecz jasna sam fakt, iż zaraz po ucieczce ujawni się ją i nada temu wydarzeniu rozgłos oraz publicznie (przy pomocy prasy i telewizji) rozpocznie się akcją demaskowania niecznych postępów reżymu, może uciekiniera „spalić” wobec zachodniego kontrwywiadu. Nie całkowicie jednak, lecz tylko w tym zakresie, że nie będzie on już się nadawał do roli podwójnego agenta.

Ten sugerowany przez nas sposób postępowania podsuwa zachodniemu kontrwywiadowi myśl, że uciekinier jest ideowcem, a nie sprzedawczykiem. To chwilowo dla uciekiniera niewygodne podejrzenie można osłabić podkreśleniem, że sensację zrobiliśmy z tego właśnie dla pieniędzy!

Po pewnym czasie zainteresowanie zachodniego kontrwywiadu słabnie. Warto też pamiętać, że zgodnie z prawem nikt nie może powstrzymać uciekiniera od wybrania własnej drogi postępowania. Nie należy zatem poddawać się zawołanym pogrożkom, gdyż nikt tu nie może ograniczać wolności osobistej.

### Czy reżym rzeczywiście ma „długie ręce”?

#### Jak zabezpieczyć się przed zemstą reżymu?

Służba Bezpieczeństwa na wzór KGB często grozi i straszy, że ma „długie ręce” i zdrajców dosięgnie w każdym miejscu na świecie. Trzeba przyznać, że fizycznie, technicznie jest to rzeczywiście możliwe. Faktem jest, że delikwentowi trudno uniknąć „wykonania wyroku”, jeśli taki nań zapadnie. Są jednak różne ograniczenia tych rzekomo nieograniczonych możliwości zemsty reżymu i jego rzekomych „długich łap”. Realnie rzecz biorąc, fizyczne zagrożenie życia i zdrowia uciekiniera ze strony tych „długich łap” na Zachodzie nie istnieje, gdyż jest ciche porozumienie pomiędzy władzami „PRL” a rządami niektórych państw (m.in. USA), na podstawie którego „PRL” zobowiązała się nie dokonywać „mokrej roboty” czy jakichkolwiek aktów fizycznej napaści na terenie tych państw.

Bywały przypadki, że zdrajca został tak bardzo znienawidzony przez władców Kremla, iż mord na nim dokonany był wiele lat później (np. [Lew] Trocki<sup>a8</sup>). To są jednak sprawy szczególnie i bardzo rzadkie. Częściej reżym podejmuje decyzję zgładzenia nie z zemsty, lecz celem uniemożliwienia dalszego ujawniania ważnych tajemnic, np. „sypania siatki szpiegowskiej”. Takie decyzje zapadają zwykle w bardzo wczesnej

<sup>a</sup> *W oryginale:* Trotski.

<sup>8</sup> Lew Trocki, właśc. Lejba Bronsztejn (1879–1940) – rosyjski rewolucjonista, socjaldemokrata i komunista pochodzenia żydowskiego. Członek Komitetu Centralnego (1917–1927) oraz Biura Politycznego RKP(b) i WKP(b) (1919–1926); ludowy komisarz spraw zagranicznych RFSRR (1917–1918); ludowy komisarz spraw wojskowych i marynarki wojennej (1918–1925); współtwórca teorii permanentnej rewolucji; przywódca lewicowej opozycji w ZSRS (od 1923); usunięty z WKP(b) i Kominternu (1927); na emigracji w Turcji, Francji, Norwegii i Meksyku (od 1928), na rozkaz Stalina zamordowany przez agenta NKWD.

fazie ucieczki, gdyż późniejsze „zlikwidowanie” zdrajcy i tak już nic nie daje. Nadto odnosi się to wyłącznie do takich zdrajców, którzy są w stanie reżymowi (szczególnie jego siatce wywiadowczej) bardzo poważnie zaszkodzić.

Niemniej pewna ostrożność jest zalecana, głównie w okresie pierwszych miesięcy po ucieczce. W niektórych przypadkach może być nawet celowe schronienie się w miejscu nadzwyczaj utajnionym, czyli w tzw. safe house<sup>b9</sup>.

## Kiedy uciekać?

### Ucieczki indywidualne i masowe

Płk [Władysław] Tykociński<sup>10</sup> uciekł z [Polskiej] Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim blisko 30 lat temu. Do dziś przechowujemy jego niektóre dokumenty osobiste i notatki. Nie był on pierwszym „zdrajcą PRL”. Znany publicysta Zbigniew Byrski<sup>11</sup> uciekł chyba jeszcze wcześniej z którejś placówki konsularnej. W ciągu tych ponad 40 lat sowieckiego panowania w Polsce na Zachód uciekły tysiące Polaków. W ubiegłym roku miały miejsce masowe ucieczki, np. z promów i statków na Bałtyku. Ludzie uciekają całymi falami; nieraz znikająca cała załoga statku, tak iż reżym musiał dosyłać samolotami załogę zastępczą. O tym wiedzą wszyscy.

Mniej wiadomo natomiast o tym, że w okresie „Solidarności” z samych tylko służb MSZ, z ambasad i konsulatów, o azyl poprosiło ponad 30 osób. Najgłośniejsze było o ucieczce amb. [Zdzisława] Rurarza<sup>12</sup> z Tokio i amb. [Romualda] Spasowskiego<sup>13</sup> z Waszyngtonu.

<sup>b</sup> *W oryginalne*: self-house.

<sup>9</sup> Safe house – bezpieczny dom CIA lub innych służb wywiadowczych, kryjówka, która ma za cel umożliwienie potajemnych spotkań między oficerami i agentami oraz służyć jako schronienie dla ściganych osób.

<sup>10</sup> Władysław Tykociński *vel* Władysław Tykotzinor (1921–1967) – polski wojskowy i dyplomata pochodzenia żydowskiego, płk LWP. Zastępca szefa Polskiej Misji Wojskowej przy Dowództwie Francuskich Sił Zbrojnych w Baden-Baden (1946–1948); pracownik MSZ (1948); I sekretarz Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu (1948–1949); I sekretarz/chargé d'affaires Ambasady RP w Rzymie (1950–1952); pracownik Departamentu Międzynarodowych Organizacji Politycznych i Gospodarczych MSZ (1952–1953); zastępca szefa Misji Polskiej do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych i doradca polityczny w KNPN w Korei (1953–1955); wicedyrektor Gabinetu Ministra SZ (1956–1957); szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim (1957–1965); zbiegł na stronę amerykańską (1965).

<sup>11</sup> Zbigniew Byrski (1913–1998) – polski dyplomata, dziennikarz i publicysta. Konsul RP w Detroit (1947–1951), potem wicekonsul w Chicago, odwołany ze stanowiska i usunięty z MSZ (1951); w Polskim Radiu (od 1952), od 1956 r. korespondent Polskiego Radia i Agencji Robotniczej w Afryce Zachodniej, a od 1957 r. w Afryce Wschodniej; odmówił powrotu do Polski (1968); wystąpił o azyl polityczny w USA (1969).

<sup>12</sup> Zdzisław Maciej Rurarz (1930–2007) – polski ekonomista i dyplomata. Wykładowca w SGPiS; autor wielu publikacji; współpracownik Oddziału II Sztabu Generalnego WP oraz departamentów II i III MSW; attaché ekonomiczny w Ambasadzie PRL w Waszyngtonie; stały przedstawiciel PRL przy ONZ w Genewie; doradca ekonomiczny Edwarda Gierka (1971–1972); ambasador PRL w Japonii i Republice Filipin (1981); po ogłoszeniu stanu wojennego poprosił o azyl polityczny w Ambasadzie USA w Tokio; zaocznie skazany na karę śmierci, konfiskatę majątku i utratę obywatelstwa (1982).

<sup>13</sup> Romuald Spasowski (1921–1995) – polski dyplomata. Po wojnie szef Polskiej Misji Wojskowej ds. Zbadania Niemieckich Zbrodni Wojennych; współpracownik Oddziału II Sztabu Generalnego WP; w służbie dyplomatycznej RP i PRL (od 1947), m.in. konsul RP w Düsseldorfie (1948–1949); I sekretarz Ambasady RP/PRL w Londynie (1951–1953); poseł PRL w Buenos Aires (1953–1955); ambasador PRL w Waszyngtonie (1955–1961); dyrektor Departamentu V MSZ (1961–1963 i 1964–1966); ambasador *ad personam* (1961); ambasador w Indiach, Nepalu, Singapurze i Cejlonie (od 1967); dyrektor Departamentu II MSZ (1971); wiceminister spraw zagranicznych (1972–1978); ponownie ambasador

Masowość tego zjawiska starano się jednak ukryć. Trudno zataić ucieczkę ambasadorów. Niższy personel znikał bez rozgłosu i bez śladu.

A tak być nie powinno. Pisaliśmy już wcześniej, że w interesie narodu polskiego leży, aby o każdej ucieczce było głośno, nawet o ucieczce szofera z konsulatu czy marynarza ze statku. Reżym musi wiedzieć, że mało jest Polaków, na których mógłby polegać. A Zachód musi wiedzieć, że Polacy komunistycznemu reżymowi służyć nie chcą. Dlatego trzeba z każdej „zdrady” robić sensację. A najlepiej wyjdzie zresztą na tym osobiście każdy kandydat na uciekiniera.

### Kiedy uciekać?

Pozostaje więc tylko pytanie: kiedy uciekać? Otóż ten problem ma obecnie szczególne znaczenie. Znosi się bowiem na nową „czystkę” wśród całego personelu PRL za granicą. Stanowi to osobiste zagrożenie interesów każdego dyplomaty, pracownika misji zagranicznej, naukowca na wymianie czy też zwykłego pracownika instytucji „PRL” wydelegowanego na Zachód. Przyczyna w tym, że pewna ilość oficerów wywiadu „PRL” od dłuższego czasu współpracuje z wywiadami zachodnimi, „gra na obie strony”. Lada moment może nastąpić ujawnienie, „skompromitowanie” całych, rozgałęzionych siatek szpiegowskich. Są one właściwie już ujawnione, tyle że zachodnim służbom kontrwywiadowczym wygodniej jest utrzymywać obecny stan rzeczy. Współpracujący z nimi agenci wywiadu „PRL” (i nie tylko, dotyczy to bowiem także wywiadu sowieckiego oraz paru innych) sypią dalej i dostarczają dalsze materiały „na bieżąco”. Z momentem ujawnienia na ich miejsce przyjdą nowi i całą zabawę trzeba będzie zacząć na nowo, co nie jest łatwe.

KGB i SB również nie śpieszą się jeszcze z tą czystką we własnych szeregach, gdyż ważniejsze jest zdobycie rozeznania, kto zdradza, co już zdradził i co da się z siatki szpiegowskiej uratować, gdyż jej odbudowanie jest także niezmiernie pracochłonne i kosztowne. Ale cała ta afera wisí w powietrzu i runie lada moment! Już są opracowane instrukcje, kto i jakim sposobem ma być zmuszony do powrotu, kogo trzeba będzie wywieźć siłą lub zlikwidować, oraz przygotowane są kadry zastępcze, które wyjadą na Zachód natychmiast po odwołaniu do kraju setek funkcjonariuszy sowieckich, pe-relowskich, enerdowskich itp.

Tymczasem obie strony grają na zwłokę i starają się wyciągnąć z obecnej sytuacji maksymalne korzyści (Zachód) lub uratować, co się da (Wschód).

Jeśli nie zaczniecie przygotowywać się do ucieczki niezwłocznie, to za parę miesięcy może być za późno! Najwyższy czas, by posłużyć się wskazówkami zawartymi w niniejszym podręczniku, zbierać materiały i nawiązać kontakt.

I jeszcze jedno: zachodnie kontrwywiady też są, niestety, penetrowane przez KGB i SB. Bywa, że reżym dowiaduje się o zdradzie niemal natychmiast po jej dokonaniu. Uniknąć tego można tylko w ten sposób, że nawiążecie kontakt wpierw z nami.

Końcowy wniosek tego podręcznika jest oczywisty: obowiązkiem każdego Polaka jest zostać „zdrajcą PRL” i przestać być zdrajcą narodu polskiego, jakim jest z pewnością każdy, kto wysługuje się agentom Kremla rezydującym w Warszawie.

---

w Waszyngtonie (1979–1981); po ogłoszeniu stanu wojennego poprosił o azyl polityczny; zaocznie skazany na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych, wypadek mienia i utratę obywatelstwa (1982).

Przystąpić do przygotowania swego przejścia na naszą stronę należy niezwłocznie, gdyż wkrótce może to stać się niemożliwe. Nie należy sobie samemu odcinać drogi. Czasu zostało niewiele, jeśli chcecie, aby Wasza ucieczka przyniosła pożytek Polsce.

Tylko my potrafimy powiedzieć Wam ciepło i pieszczotliwie: **Witaj, zdrajco!** Bez cienia jakiegokolwiek kpiny. Reżym potraktuje Was zupełnie inaczej... My używamy tego określenia jako pozytywnego, zgodnie z ustaloną definicją uczciwego zdrajcy „PRL”, szczególnie jeśli Wasza zdrada zostanie dokonana wskutek obudzenia się sumienia i prawdziwie patriotycznych uczuć.

Zróbcie to dla idei, a Bóg Was wynagrodzi. Niech ten podręcznik pomoże Wam w dokonaniu słusznego wyboru. Z pewnością lepiej jest korzystać z wolności i dobrobytu na Zachodzie – i wrócić do wyzwolonej Ojczyzny w chwale – aniżeli czekać na powieszenie na ulicznej latarni!

\* \* \* \* \*

Autor: Stary Fachowiec  
Tytuł: Mały zdrajca  
Rodzaj: Podręcznik dla funkcjonariuszy „PRL”  
Nakład pierwszy  
Odbito 5000 egzemplarzy

Nakładem wydawnictwa

Free Poland – Wolna Polska.

Non-Profit Organization established in 1976 under the District of Columbia Law

Uwagi i zapytania prosimy kierować na adres: FREE POLAND  
3 East 15th Street  
New York, New York 10003

Przyjmujemy dobrowolne składki na fundusz wydawniczy.  
Publikacja bezpłatna.

*Źródło: Zbiory Norberta Wójtowicza, k. 1–8, mps.*

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie  
009/6461, t. 1–6; 00100/452/J.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu  
024/1; 038/4854; 400/1783.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  
001043/40/J; 003171/18, t. 1–4; 01304/1; 01304/2; 01746/4; 01917/82; 02011/233/J;  
02202/24, t. 1–5; 02203/100; 1268/2866; 1357/76; 3077/299–302.
- Archiwum Organizacji i Redakcji „Wolna Polska” w Poznaniu (materiały nieuporządkowane).
- Archiwum Organizacji Monarchistów Polskich we Wrocławiu (materiały nieuporządkowane).
- Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie  
A48 Z.IV.94; A.65 15; A.65 21.
- Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce  
Kolekcja „Archiwum St. Gierata”, Zespół 45.

### Źródła publikowane

- Komunikat Rządu RP w sprawie samowolnego „prezydenta” Juliusza Sokolnickiego (18 IV 1977 r.)* [w:] M.C. Sokołowski, *Dzieje Prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie*, Warszawa 2007.
- [List K.Z. Hanffa do Redakcji], „Solidarność Walcząca” 1992, nr 7–8.
- Mord w Katyniu. Dokumenty*, tłum. K.Z. Hanff, New York 1984.
- Notatka informacyjna z 21 VIII 1987 r. na temat treści instrukcji dla podziemnego ruchu oporu nagranej na kasety magnetofonowe przekazane kierownictwu Solidarności Walczącej przez Andrzeja Wirgę* [w:] Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, *Solidarność Walcząca*, t. 1: *W oczach SB*, Warszawa 2007.
- Organizacja Bojowa Wolna Polska*, „Dziennik Polski (The Polish Daily News)”, 29–30 X 1976.
- Oświadczenie dra Szygowskiego*, „Dziennik Polski (The Polish Daily News)”, 10–11 IX 1976.
- Oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie w sprawie działalności Juliusza Sokolnickiego (19 I 1987)*, „Tydzień Polski”, 31 I 1987.
- Oświadczenie Rządu RP w sprawie Juliusza Sokolnickiego (17 XI 1982 r.)* [w:] M.C. Sokołowski, *Dzieje Prezydentury Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie*, Warszawa 2007.
- Problematyka rozpracowywania na odcinku antysocjalistycznych ośrodków dywersji ideologicznej* [w:] *Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, wstęp i oprac. W. Bagiński, Warszawa 2020.

### Prasa

- „Dziennik Bałtycki” (grudzień 2000 – styczeń 2001).
- „Nasz Dziennik” (grudzień 2000 – styczeń 2001).

### Wspomnienia

- „*Bo mnie tylko wolność interesuje...*”. *Wywiad rzeka z Marianem Gołębiowskim (Nowy Jork, listopad 1988 – czerwiec 1989)*. *Wywiad przeprowadził D. Balcerzyk*, wstęp i oprac. J. Dudek, Lublin 2011.

Grzesik-Grzenicki J., Hanff K.Z., Rutkowski Z., *Niesamowita historia jednego życia. Minister rządów emigracyjnego R.P. – ujawnia!*, Poznań 1999.

### Opracowania

- Bagieński W., *Agent „Regina” i afera z lodówkami, czyli wpadka trójmiejskiej Solidarności Walczącej* [w:] *Solidarność Walcząca 1982–1990. Studia i szkice*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2019.
- Bagieński W., *Wydział XI Departamentu I MSW i kierunki działania wywiadu w walce z opozycją w latach 80.* [w:] W. Bagieński, S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Konfidenci*, Warszawa 2015.
- Cenckiewicz S., *Posłowie. U kresu ostatniego etapu. Emigracyjna działalność polityczna Tadeusza Katelbacha* [w:] T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001.
- Cenckiewicz S., *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*, Warszawa 2005.
- Cenckiewicz S., „Trylogia” o emigracji, „Orzeł Biały” (Londyn) 2000, nr 1576/LX.
- Cenckiewicz S., Woyciechowski P., *Petelickiego życie skrywane*, „Uważam Rze” 2012, nr 26.
- Charney D.L., Irvin J.A., *The Psychology of Espionage*, „AFIO’s. The Intelligence Journal of U.S. Intelligence Studies” 2016, t. 22, nr 1.
- Dudek J., *Marian Gołębiowski (1911–1996). Żołnierz, opozycjonista, emigrant*, Lublin 2016.
- Dudek J., *Wstęp* [w:] „Bo mnie tylko wolność interesuje...”. *Wywiad rzeka z Marianem Gołębiowskim (Nowy Jork, listopad 1988 – czerwiec 1989). Wywiad przeprowadził D. Balcerzyk*, wstęp i oprac. J. Dudek, Lublin 2011.
- Gottlieb C., *The CIA’s Nazi Friends*, „TBR News”, 7 I 2012, <http://www.tbrnews.org/?p=552> (dostęp 30 III 2021 r.).
- Hanff K.Z., *Fantasmagorie, reminiscencje i idee fix. Poezje 1948–1959*, Poznań 1998.
- Hanff K.Z., *Rewizja historii. Wybór publicystyki z „Wolnej Polski”*, t. 1, Poznań 1995.
- Hanff K.Z., *Szkice o Ameryce i o trującej żywności*, Poznań 1997.
- Hanff K.Z., Rutkowski Z., *Dekonspiracja nowego porządku świata*, Poznań 2004.
- Hanff K.Z., Rutkowski Z., *Symbole naszych wrogów*, Poznań 2002.
- Hanff K.Z., Rutkowski Z., *Żydostwo i masoneria w przelomie dziejowym*, Poznań 2000.
- Król M., *W drodze przez życie*, Poznań 2009.
- Lewandowski M., *Prześladowani, wyszydzani, zapomniani... Niepokonani*, t. 1: *ROPciO i KPN w Krakowie 1977–1981*, Kraków 2011.
- Lewandowski M., Gawlikowski M., *Gaz na ulicach. KPN w Krakowie. Stan wojenny 1981–1982*, Kraków 2011.
- Machciewicz P., *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999.
- Machciewicz P., „*Monachijska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007.
- Mania A., *Détente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej styczeń 1969 – styczeń 1981*, Kraków 2003.
- Matouš M., *Spiknutí proti Polsku*, Praha 1982.
- Moczulski L., *Lustracja. Rzecz o terażniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001.
- Mroczkowski J., *Sprawa Franciszka Walusia i nie tylko. Największy skandal polityczny XX wieku*, Chicago 1993.
- Muttergég J., *Dokąd zmierza Polska?*, Praga 1981.
- Nowina-Sokolnicki J., *Na marginesie sprawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego o ambasadorze Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrze Ostoi-Starzewskim*, Poznań 2002.



- Pałasiński J., *Czy władze PRL inspirowały sowieckie działania przeciwko papieżowi?*, „Wprost” 1999, nr 46.
- Parakal P.V., *Secret Wars of CIA*, New Delhi–Bangalore–Jalandhar 1984.
- Pleskot P., Bułhak W., *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014.
- Pudysz Z., *Konfederacja Polski Niepodległej przeciwko narodowi, państwu i jego sojuszom*, Warszawa 1983.
- Raczkowski M., „Najważniejszy” agent w SW, „Dolnośląska Solidarność” (Wrocław) 2008, nr 5.
- Reniak M., *KPN. Kulisy, fakty, dokumenty*, Warszawa 1982.
- Rutkowski Z., *Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie*, Poznań 2001.
- Sołżenicyn ostrzega... *Przyjacielskie rady Sołżenicyna*, tłum. K.Z. Hanff, Winnipeg 1978.
- Śmierć w Katyniu. *Tak mordowano naszych oficerów*, tłum. K.Z. Hanff, New York [b.d.].
- Toksykotechnika i konserwacja. Prospekt-oferta Stowarzyszenia Wynalazców Polskich Zakładu Usług i Doświadczalnictwa w Krakowie*, red. K. Hanff, Kraków 1959.
- Wójtowicz N., *Juliusz Sokolnicki – ofiara demnatio memoriae* [w:] *Juliusz Nowina-Sokolnicki (1920–2009). Przyczynek do historii*, red. A. Szkoda, Warszawa 2012.
- Wójtowicz N., *Kryptonim „Mikron”. Bezpieka wobec Juliusza Sokolnickiego*, Poznań 2015.
- Wójtowicz N., *Problem odzyskania niepodległości w wypowiedziach alternatywnego prezydenta RP Juliusza Nowiny-Sokolnickiego* [w:] *Rola emigracji polskiej w odzyskaniu niepodległości 1918 roku*, red. W. Gliński, Warszawa 2018.
- Wójtowicz N., *Współpraca Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia ze Stuttgartu z opozycją niepodległościową w kraju (1983–1989)* [w:] *Polacy w Niemczech. Przeszość–Terażniejszość–Przyszłość*, red. Z.T. Klimaszewski, Białystok 2012.
- Wójtowicz N., *Współpraca „Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia” w Stuttgarcie z opozycją niepodległościową w Polsce (1983–1989)*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 4, z. 1.
- Wójtowicz N., *Współpraca Organizacji „Wolna Polska” i Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia ze Stuttgartu z Solidarnością Walczącą*, Wrocław 2017.
- Zacharski M., *Lata 70. Walka tajnych służb w Ameryce*, cz. II: *Szpieg PRL w ONZ*, „Do Rzeczy” 2016, nr 4.
- Zacharski M., *Lata 70. Z tajnych archiwów wywiadu. Lista Hanffa*, „Do Rzeczy” 2016, nr 3.
- Zacharski M., *Walka tajnych służb w Ameryce*, cz. III: *Prawda o Hanffie*, „Do Rzeczy” 2016, nr 5.

### Strony internetowe

- Central Intelligence Agency’s Freedom of Information Act Electronic Reading Room, <http://www.foia.cia.gov> (dostęp 3 X 2022 r.).
- Central Intelligence Agency’s Freedom of Information Act Electronic Reading Room, <https://www.cia.gov/library/readingroom> (dostęp 3 X 2022 r.).
- Forum internetowe Solidarności Walczącej, <http://swkatowice.mojeforum.net/post-vp30600.html?highlight=#30600> (dostęp 13 XI 2019 r.).

## STRESZCZENIE

Rozpowszechniona w latach osiemdziesiątych XX w. w środowisku peerelowskich urzędników w USA broszura *Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy* powstała z inicjatywy emigranta Konstantego Zygryda Hanffa i kierowanej przez niego antykomunistycznej Organizacji „Wolna Polska”. Początkowo próbował on wiązać swoją działalność z Konfederacją Polski Niepodległej, a później wspierał Solidarność Walczącą. Hanff duży nacisk kładł na aktywność publicystyczną, ale równocześnie lubował się w prowokacjach i próbach prowadzenia akcji dywersyjnych wśród urzędników peerelowskiej dyplomacji i proreżimowej emigracji. Publikowane tu opracowanie *Mały zdrajca* stanowi przykład jednego z takich działań.

**Słowa kluczowe:** Konstanty Zygryd Hanff, Organizacja „Wolna Polska”, polska emigracja polityczna w USA.

## ABSTRACT


Disseminated in the 1980s among PRL officials in the USA, the pamphlet “Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy” (Little Traitor: A Handbook for Officials) was written on the initiative of émigré Konstanty Zygryd Hanff and the anti-communist “Wolna Polska” (Free Poland) organization, which he led. He initially tried to tie his activities to the Konfederacją Polski Niepodległej (Confederation of Independent Poland), and later supported Solidarność Walczącą (Fighting Solidarity). Hanff placed great emphasis on journalistic activity, but at the same time he relished provocations and attempts to carry out diversionary actions among diplomatic officials of the People’s Republic of Poland and pro-regime émigrés. The “Little Traitor” study published here was an example of one such action.

**Keywords:** Konstanty Zygryd Hanff, “Free Poland” organization, Polish political emigration in the USA.

**Piotr Hac**

ORCID: 0000-0002-4524-0900  
(Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie)

## OSTATNIE TAKIE ZADANIE. DZIAŁANIA SIŁ ZBROJNYCH PRL WOBEC STRAJKU W HUCIE STALOWA WOLA W SIERPNIU I WRZEŚNIU 1988 R. W ŚWIETLE DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH

 Rok 1988 przyniósł Polsce wiele ważnych wydarzeń politycznych, na czele z podjęciem wstępnych ustaleń odnośnie do zorganizowania Okrągłego Stołu. Istotne znaczenie dla ówczesnej sytuacji w kraju niewątpliwie miały następujące po sobie dwie fale strajkowe: wiosenna – na przełomie kwietnia i maja – oraz letnia, do której doszło na przełomie sierpnia i września. Choć przyniosły one odmienne następstwa, to stanowią ważne ogniwa w całym procesie odchodzenia Polski od systemu komunistycznego. Letnia fala strajkowa, która bezpośrednio zmusiła władze do poszukiwania porozumienia z protestującymi, bez wątpienia zyskała w tym względzie szczególnie wyjątkowość<sup>1</sup>.

Jednym z zakładów pracy biorących udział we wspomnianych strajkach była Huta Stalowa Wola, przedsiębiorstwo przemysłu maszynowego i zbrojeniowego, której

---

<sup>1</sup> Na rynku wydawniczym dostępnych jest wiele publikacji dotyczących wydarzeń roku 1988 w Polsce. Przykładowo można tu wspomnieć o: A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014; A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003; P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012; J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009. Dodatkowo można także polecić prace zbiorowe, np. *W przededniu wielkiej zmiany. Polska w 1988 roku*, oprac. zbior., Gdańsk 2009, bądź edycje źródeł, m.in. *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. 1: *lipiec 1986 – maj 1989*, wstęp, wybór i oprac. A. Dudek, Warszawa 2009.

początki sięgają idei Centralnego Okręgu Przemysłowego<sup>2</sup>. Zakład ten – istniejący zresztą do dziś – odgrywał w PRL-owskiej gospodarce poważną rolę jako wytwórca uzbrojenia (m.in. transporterów opancerzonych MT-LB oraz haubic samobieżnych „Goździk”), w tym wysyłanego na eksport do ZSRS. Z tego powodu producent ten został w czerwcu 1982 r. zaliczony do grona przedsiębiorstw przemysłu obronnego, w którym obowiązywały pewne ograniczenia praw pracowniczych, obejmujące choćby brak prawa do strajku<sup>3</sup>.

Pomimo militarnego charakteru zakładu zbiorowe protesty w Hucie Stalowa Wola w 1988 r. wybuchły trzykrotnie<sup>4</sup>. Po raz pierwszy doszło do nich w godzinach porannych 29 kwietnia, kiedy to pracy zaprzestano około 5 tys. pracowników. Kierownictwo HSW nie podjęło ze strajkującymi żadnych rozmów, natomiast sukcesem zakończyła się akcja dezinformacyjna prowadzona wobec protestujących, którzy uwierzyli w fałszywą informację o zaprzestaniu strajków w innych zakładach pracy w kraju. Wobec obawy o pacyfikację Huty protest zakończono już 30 kwietnia<sup>5</sup>. Kolejny, tym razem jednodniowy strajk zorganizowano 13 lipca, w trakcie trwającej w Polsce wizyty sekretarza generalnego KPZR Michaiła Gorbaczowa. Z uwagi na niechęć władz komunistycznych do przedłużania konfliktu w tak kluczowym dla nich momencie, protest ten przyniósł częściowy sukces w postaci przywrócenia do pracy niektórych wcześniej zwolnionych za działalność związkową pracowników<sup>6</sup>.

Letnia fala strajków w Polsce rozpoczęła się 15 sierpnia 1988 r. przerwaniem pracy przez górników z kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju. W kolejnych dniach do protestu przyłączyło się kilkanaście innych kopalni na Górnym Śląsku, a mimo blokad robotnikom udawało się nawiązać kontakt z kolejnymi zakładami. Od 17 sierpnia strajkował Port Szczeciński, 20 sierpnia przerwali pracę pracownicy Portu Północnego w Gdańsku, a dwa dni później – Stoczni Gdańskiej. Kilku- lub kilkunastogodzinne strajki odbyły się także w Bełchatowie, Bielsku-Białej, Piasecznie, Starachowicach, Wałbrzychu i Wrocławiu. W niektórych przedsiębiorstwach podjęto próby wywoła-

<sup>2</sup> Literatura poświęcona strajkom z 1988 r. jest obfita. Wydarzenia w Hucie Stalowa Wola zostały opisane przede wszystkim w pracach: D. Garbacz, *Strajk w Stalowej Woli 22 sierpnia – 1 września*, Stalowa Wola 1998; M. Bukała, *Strajk w Hucie Stalowa Wola w sierpniu 1988 r.* [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie. Materiały pokonferencyjne*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009; *idem*, *Marsz ku wolności. Strajk w Hucie Stalowa Wola 22 VIII – 1 IX 1988 r.*, „Nasz Dziennik”, 30–31 VIII 2008; *idem*, *Robotnicy, duchowni i aparat administracyjno-partyjny. Strajki w Hucie Stalowa Wola w 1988 roku*, „Roczniki Teologiczne” 2015, nr 4. Pewne informacje znajdują się także w opracowaniach bardziej ogólnych, np.: D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 403–414.

<sup>3</sup> Kwestie te wynikały z decyzji przewodniczącego Komitetu Przemysłu Obronnego Rady Ministrów wydanej na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 XI 1981 r. w sprawie zakresu stosowania ustaw o przedsiębiorstwach państwowych oraz o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego do przedsiębiorstw państwowych wykonujących w całości lub w przeważającej części zadania dla potrzeb obronności i bezpieczeństwa państwa, a także do wykonujących te zadania jednostek organizacyjnych innych przedsiębiorstw (DzU 1982, nr 1, poz. 3 z późn. zm.). Ten akt prawny, podpisany przez Wojciecha Jaruzelskiego, nadal zresztą obowiązuje. Formalnie do strajków odnosił się wtedy rozdział 5 Ustawy z dnia 8 X 1982 r. o związkach zawodowych (DzU 1982, nr 32, poz. 216 z późn. zm.). Zob. też M. Bukała, *Strajk w Hucie...*, s. 149, przyp. 27.

<sup>4</sup> Dodatkowo należy wspomnieć, że 21 kwietnia doszło przed siedzibą dyrekcji do manifestacji części pracowników zakładu. M. Bukała, *Strajk w Hucie...*, s. 146.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 147.

nia protestu bądź ogłoszono pogotowie strajkowe i organizowano wiece<sup>7</sup>. Dla władz stawało się oczywiste, że tym razem skala wystąpień społecznych będzie większa niż w kwietniu 1988 r.

W godzinach porannych 22 sierpnia – po wcześniejszych uzgodnieniach przedstawicieli poszczególnych wydziałów Huty Stalowa Wola oraz Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” HSW – rozpoczęto strajk. Początkowo objął on jedynie Narzędziownię, a z czasem także Wydział Remontowy oraz Starą Kuźnię. Należy zaznaczyć, że protest nie przybrał charakteru masowego wśród pracowników, a 23 sierpnia w Kuźni nawet się zakończył. Istotnym elementem wsparcia dla strajkujących była postawa części mieszkańców Stalowej Woli, którzy z pomocą Kościoła zbierali żywność dla hutników. Dwudziestego piątego sierpnia przed Narzędziownią ustawiono symboliczny krzyż, jak również zorganizowano wiec, w którym wzięły udział osoby niebiorące udziału w strajku<sup>8</sup>. Prawdopodobnie też wtedy dyrekcja HSW oraz kierownictwo WUSW w Tarnobrzegu podjęły decyzję o rozpoczęciu przygotowań do siłowego rozwiązania konfliktu<sup>9</sup>.

Warto w tym miejscu nadmienić, że w 1988 r. władze wdrożyły działania mające na celu spacyfikowanie niekorzystnych dla nich nastrojów społecznych. Przede wszystkim – w oparciu o założenia opracowane jeszcze w roku poprzednim – rozpoczęto przygotowania do ewentualnego wprowadzenia stanu wyjątkowego<sup>10</sup>. W ramach tych przedsięwzięć nie wykluczano – wzorem grudnia 1981 r. – użycia wydzielonych jednostek Sił Zbrojnych PRL. Określone w dokumentach planistycznych zadania dla oddziałów wojskowych przewidywały m.in. ochronę i obronę obiektów o szczególnym znaczeniu, jak również wsparcie działań uzbrojonych pododdziałów zwartych MO – „gdy okaże się to niezbędne”<sup>11</sup>. Pomimo tego, że do wykorzystania Sił Zbrojnych w obszarze zapewnienia bezpieczeństwa publicznego podchodzono już inaczej niż w roku 1956 czy 1970 (głównie w zakresie użycia broni palnej), to jednak w pewnych sytuacjach wsparcie wojskowe uznawano za nieodzowne. W pierwszych dniach stanu wojennego żołnierze brali bezpośredni lub pośredni udział w pacyfikacji strajkujących zakładów pracy, w szczególności w dniach 14–16 grudnia 1981 r. Przykładowo do akcji w Hucie Warszawa zaangażowano ponad 1100 żołnierzy oraz 88 wozów bojowych, natomiast wobec zakładów Ursus – 1033 żołnierzy i 82 wozy bojowe<sup>12</sup>. Metodologia wykorzystania wojska w tego typu przypadkach była podobna – pododdziały

<sup>7</sup> B. Tracz, *Cios sierp(ni)owy. Strajki na Górnym Śląsku w 1988 roku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2019, nr 4, s. 16–19; *idem, PZPR i lokalne elity władzy województwa katowickiego wobec strajków 1988 r. na Górnym Śląsku [w:] Zarejestrujcie nam „Solidarność”!...*, s. 76–77; P. Codogni, *Okrągły Stół, czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009, s. 106.

<sup>8</sup> Szczegółowy opis przebiegu strajku sierpniowego w HSW podają w przytoczonych już publikacjach D. Garbacz oraz M. Bukała.

<sup>9</sup> M. Bukała, *Strajk w Hucie...*, s. 155.

<sup>10</sup> Szerzej zob. P. Hac, *Ostatnia deska ratunku? Przygotowania do wprowadzenia w Polsce stanu wyjątkowego w latach 1988–1989 w świetle dokumentów resortu spraw wewnętrznych [w:] Kryzys w partii – partia w kryzysie. Ostatnia dekada PZPR*, red. T. Kozłowski, M. Siedziako, Warszawa 2022. Tam też literatura dotycząca tego tematu.

<sup>11</sup> Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie (dalej CAW WBH), 1873/01/34, Zamiar ogólny użycia wydzielonych jednostek Sił Zbrojnych PRL w przypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego na części lub całym terytorium PRL, 30 IV 1987 r., b.p.

<sup>12</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13.12.1981–22.07.1983*, Warszawa 2006, s. 79.

brały udział w blokadzie zakładu (co czasami poprzedzone było demonstracją siły), prowadzono różnego rodzaju wybiegi psychologiczne mające na celu zastraszenie strajkujących, a podczas siłowej likwidacji protestów podejmowano działania torujące drogę dla funkcjonariuszy MO, np. wozami bojowymi wybijano przejścia w murach lub ogrodzeniach<sup>13</sup>. Podczas tragicznej w skutkach pacyfikacji w kopalni „Wujek” żołnierze stosowali środki pozoracji pola walki. Używali m.in. petard, które rzucono za mur tuż przed jego rozbiciem, aby odstraszyć osoby mogące znajdować się zbyt blisko miejsca zawalenia się ściany<sup>14</sup>. Kolejnym obszarem działalności wojska było prowadzenie wspólnie z MO akcji (przemarszów) demonstracyjnych mających na celu zastraszenie ludności. Powyższe działania nie służyły racjonalnemu przegrupowaniu podległych sił, lecz pokazaniu jak najszerszemu gronu odbiorców mocy sprzętu wojskowego, jak również wprowadzeniu w błąd co do przybywających posiłków. Wykorzystywano do tego celu różnego rodzaju jednostki, przede wszystkim pancerne i piechoty zmechanizowanej<sup>15</sup>.

Prawdopodobnie już 19 sierpnia 1988 r. i zapewne na wniosek kierownictwa MSW szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni Józef Użycki<sup>16</sup> wydał polecenie dowódcom okręgów wojskowych oraz Wojsk Lotniczych, Wojsk Obrony Powietrznej Kraju i Marynarki Wojennej podjęcia przygotowań „w celu udzielenia pomocy resortowi spraw wewnętrznych w utrzymaniu ładu i porządku publicznego na obszarze kraju”. Dla Warszawskiego Okręgu Wojskowego (WOW) wiązało się to m.in. z podniesieniem gotowości w stacjonującej w Krakowie 6. Brygadzie Powietrzno-Desantowej (6. BPD) oraz rozlokowanym w Warszawie 4. pułku zabezpieczenia (4. pzab.), a także w odwodowych kompaniach prewencji Wojskowej Służby Wewnętrznej (WSW)<sup>17</sup>. W kolejnych dniach w Siłach Zbrojnych PRL rozpoczęto przygotowania do operacji o kryptonimie „Kraj”. Wiązało się to z wytworzeniem wielu dokumentów planistycznych obejmujących ewentualne wykorzystanie praktycznie wszystkich ówczesnych związków taktycznych Wojska Polskiego. W Warszawskim Okręgu Wojskowym zamierzenia te odnosiły się m.in. do 16. batalionu powietrznodesantowego (16. bpd) z 6. BPD, który miał być –

<sup>13</sup> Szerzej o pacyfikacji strajkujących zakładów w kraju pisze Andrzej Paczkowski. Zob. *ibidem*, s. 78–84. Do tego typu działań w Krakowie szczegółowo odnosi się T. Marszałkowski, *Protesty i starcia uliczne w Krakowie 1981–1989*, Kraków 2016, s. 25–38, natomiast sytuacji na Górnym Śląsku poświęcona jest publikacja *Idź pancry na Wujek*, oprac. zbior., Warszawa 2011, s. 38–36.

<sup>14</sup> M. Szcześniak, *Idź i zabij! Pacyfikacja strajku w kopalni Wujek. Zbrodnia nieukarana*, Warszawa 1999, s. 54–55, 59–60.

<sup>15</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 70, 187; *Idź pancry na Wujek...*, s. 29.

<sup>16</sup> Józef Użycki (ur. 1932), gen. broni WP. Absolwent Akademii Sztabu Generalnego WP oraz Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRS; dowodził różnymi pododdziałami i oddziałami WP; w 1968 r. brał udział w interwencji państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji; członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (jako dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego); w 1983 r. został szefem Sztabu Generalnego WP, jak również wiceministrem obrony narodowej; odwołany z obu tych funkcji we wrześniu 1990 r. Członek PZPR od 1951 r. J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. IV, Toruń 2010, s. 185–186; Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych w PRL, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/91748> (dostęp 15 IX 2022 r.).

<sup>17</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 0037/21, Telepismo szefa Sztabu Generalnego WP nr 34, [19 VIII 1988 r.], s. 191–194. Dodatkowo szef WSW miał zapewnić w porozumieniu z szefami poszczególnych wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych częste patrole żołnierzy WSW w miejscowościach ich stacjonowania. W artykule zrezygnowano z podawania wyróżników geograficznych nazw jednostek wojskowych.

podobnie jak w grudniu 1981 r. – przerzucony na lotnisko Warszawa-Okęcie, oraz do stacjonującego w Lublinie 3. pułku Wojsk Obrony Wewnętrznej (3. pułk WOWewn.), którego żołnierzy chciano użyć do patrolowania Stalowej Woli. Oddział ten dodatkowo – po przegrupowaniu na znajdujący się na północ od HSW poligon w miejscowości Lipa – miał pozostawać „w gotowości do wsparcia działań MO”<sup>18</sup>.

Należy pamiętać, że powyższe przygotowania odbywały się w złożonej sytuacji politycznej w kraju. Władze z jednej strony pokazywały swoją siłę, dokonując choćby pacyfikacji strajków na Górnym Śląsku, a z drugiej – wchodziły na drogę ograniczonego dialogu z przedstawicielami środowisk opozycyjnych. Dwudziestego ósmego sierpnia 1988 r. Biuro Polityczne KC PZPR wyraziło zgodę na spotkanie reprezentanta strony rządowej gen. broni Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą<sup>19</sup>. Przedłużanie się strajków działało na niekorzyść władz i dawało argumenty ich oponentom.

Prawdopodobnie w nocy z 29 na 30 sierpnia powołano w ramach Warszawskiego Okręgu Wojskowego Grupę Operacyjną (GO WOW), która miała wesprzeć działania resortu spraw wewnętrznych w Stalowej Woli i doprowadzić do likwidacji akcji strajkowej w HSW. Dowódcą Grupy został gen. bryg. Jerzy Jarosz – zastępca dowódcy WOW do spraw Obrony Terytorialnej<sup>20</sup>. Zastępcą dowódcy Grupy oraz szefem jej sztabu mianowano natomiast płk. Jerzego Włosińskiego<sup>21</sup>. W skład GO WOW weszły: 16. bpd (złożony z trzech kompanii szturmowych liczących łącznie 320 żołnierzy), 5. dywizjon artylerii mieszanej (5. dam) z 6. BPD (złożony z czterech baterii bez wyposażenia artyleryjskiego – łącznie 408 ludzi), batalion piechoty z 3. pułku WOWewn. (trzy kompanie – łącznie 268 żołnierzy), batalion WSW (trzy kompanie – łącznie 346 ludzi) oraz klucz śmigłowców transportowych (prawdopodobnie liczący trzy maszyny, w tym jeden typu Mi-8). Razem z dowództwem Grupy (89 ludzi) do działań przeznaczono około 1430 żołnierzy, początkowo wzmocnionych przebywającymi na poligonach Lipa i Dębie dwoma czołgami T-55 oraz trzema transporterami opancerzonymi SKOT. W kolejnych dniach otrzymywała ona dodatkowe wsparcie osobowe i w sprzęcie z innych jednostek z terenu kraju. Dowództwo GO miało współpracować z Wojewódzkim Sztabem Wojskowym w Tarnobrzegu, komórką Obrony Cywilnej w HSW, ulokowanym tam Rejonowym Przedstawicielstwem Wojskowym (RPW),

<sup>18</sup> CAW WBH, 1873/01/59, Rozkaz specjalny nr 01/Stan wyj. Dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego podpisany przez gen. dyw. Jana Kuriatę, 25 VIII 1988 r., k. 1–13.

<sup>19</sup> Szczegóły zawirowań, które ostatecznie doprowadziły do spotkania Wałęsa–Kiszczak, przybliży wielu autorów, m.in. J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu...*, s. 138–150. Jeśli chodzi o działania przeciwko strajkującym górnikom, zob. B. Tracz, *Cios sierp(ni)owy...*, s. 20–22.

<sup>20</sup> Jerzy Jarosz (ur. 1931), gen. bryg. WP. Absolwent Akademii Sztabu Generalnego WP oraz Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRS; dowodził różnymi pododdziałami i oddziałami WP, jak również pierwszą zmianą Polskiej Jednostki Specjalnej na Bliskim Wschodzie; członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (jako dowódca 1. Dywizji Zmechanizowanej); w 1989 r. został komendantem głównym Ochotniczych Hufców Pracy, a w latach 1990–1992 był pierwszym komendantem głównym Żandarmerii Wojskowej. J. Królikowski, *Generalowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. II, Toruń 2010, s. 69–71; Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych w PRL, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/88608?katalog=4> (dostęp 15 IX 2022 r.).

<sup>21</sup> Jerzy Włosiński (ur. 1943), płk WP. Absolwent Oficerskiej Szkoły Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Akademii Sztabu Generalnego WP; pełnił funkcję sekretarza POP PZPR i członka Komitetu PZPR w Wojskach Wewnętrznych; od 1981 r. dowódca 1. Brygady Wojsk Obrony Wewnętrznej i z tego powodu był członkiem Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych w PRL, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/88736> (dostęp 15 IX 2022 r.).

jak również z kierownictwem WUSW w Tarnobrzegu<sup>22</sup>. Działania wojska w okolicy Stalowej Woli ułatwiały zarówno znajdujące się w pobliżu wspomniane poligony, jak i pora roku pozwalająca na łatwiejsze przemieszczanie się kolumn pojazdów oraz kwaterowanie.

Spośród dokumentów wytworzonych w czasie działania GO WOW szczególne znaczenie mają dwa z nich, tj. Rozkaz bojowy nr 01 Dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Jana Kuriaty<sup>23</sup> oraz Dziennik działań bojowych GO WOW. Materiały te znajdują się w zasobach CAW WBH pod sygn. 1873/01/60, w teczce zawierającej dokumenty operacyjne WOW (tom III) związane z operacją kryptonim „Kraj”. Ponieważ całość tego zbioru była jeszcze do niedawna niejawna, oba źródła nie były dotychczas publikowane. Wydają się one natomiast interesujące w kontekście spojrzenia na postawę władz, które nawet w schyłkowym okresie PRL decydowały się – do osiągnięcia celów politycznych – na wykorzystanie wojska do bądź co bądź niewdzięcznych dla żołnierzy zadań. Warto zresztą w tym miejscu zaznaczyć, że dokumenty Sił Zbrojnych PRL rzadko są publikowane i tendencja ta powinna ulec zmianie.

Publikowane w niniejszym artykule źródła mają kluczowe znaczenie dla omówienia problematyki zawartej w tytule. Rozkaz gen. Kuriaty formułował cel prowadzonych przedsięwzięć, zadania zarówno dla GO WOW, jak i innych jednostek wojskowych, a także sposób ich wykonania. Specyficzne jest użycie sformułowania „zadania specjalne” na określenie charakteru udziału wojska w omawianych czynnościach. Z kolei Dziennik działań bojowych z dużą dokładnością opisuje rzeczywiście podjęte działania od godz. 7.00 dnia 30 sierpnia 1988 r. do godz. 9.00 dnia 3 września 1988 r., tj. do faktycznego rozwiązania Grupy Operacyjnej<sup>24</sup>. Dzięki analizie treści rozkazu udało się ustalić, że rozważano przeprowadzenie w godzinach porannych 31 sierpnia pacyfikacji strajkującego zakładu, co dotychczas nie było znane. Data ta była istotna z dwóch powodów: po pierwsze, ze względu na planowane na ten dzień pierwsze spotkanie Lecha Wałęsy z gen. Czesławem Kiszczakiem i po drugie, z uwagi na rocznicę podpisania porozumienia w Gdańsku w sierpniu 1980 r. Właśnie choćby z drugiego przytoczonego powodu siłowa likwidacja strajku wydawała się mało realna. Ujawnione treści mogą natomiast wskazywać na chęć wzmocnienia pozycji negocjacyjnej gen. Kiszczaka

<sup>22</sup> Skład i liczebność GO WOW za: CAW WBH, 1873/01/60, poz. 26, Dziennik działań bojowych, odręczne zapisy na odwrocie kart dziennika – tam także skład osobowy dowództw oddziałów i pododdziałów oraz wykres struktury organizacyjnej GO WOW. Udział w działaniach transporterów opancerzonych SKOT oraz śmigłowca typu Mi-8 został zarejestrowany na fotografiach z opisywanych wydarzeń. Zob. wkładka ze zdjęciami w: D. Garbacz, *Strajk w Stalowej Woli...*

<sup>23</sup> Jan Kuriata (ur. 1931), gen. dyw. WP. Absolwent Oficerskiej Szkoły Piechoty w Jeleniej Górze, Akademii Sztabu Generalnego WP i Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRS; pełnił różne funkcje dowódcze i wykonywał zadania w Zarządzie II Sztabu Generalnego WP (wywiad wojskowy); w 1984 r. został dowódcą Śląskiego Okręgu Wojskowego, a w październiku 1987 r. – Warszawskiego Okręgu Wojskowego; w latach 1989–1992 był głównym kwatermistrzem WP, a od 1992 do 1996 r. sprawował funkcję wiceministra obrony narodowej ds. uzbrojenia i infrastruktury. W latach 1952–1959 zarejestrowany przez Informację Wojskową oraz WSW jako tajny informator/nieoficjalny pracownik ps. „Tygrys”. J. Królikowski, *Generalowie i admirałowie Wojska Polskiego...*, t. II, s. 327–329; AIPN, 3426/4703; Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych w PRL, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/102432> (dostęp 15 IX 2022 r.).

<sup>24</sup> Obsługę kancelaryjną dowództwa GO WOW zapewniał 4. pułk drogowo-eksploatacyjny (4. pde), stacjonujący w Nisku. Z kancelarii tego oddziału wychodziła korespondencja Grupy. CAW WBH, 1873/01/60, poz. 26, Pismo dowódcy Jednostki Wojskowej nr 1367 (oznaczenie 4. pde) do dowództwa WOW, 3 IX 1988 r. (pismo przyklejone do okładki).



przed spotkaniem z przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. Pomimo tego, że żołnierze mieli przystępować do tych działań bez amunicji (tylko dowódcy kompanii mieli posiadać świece dymne i granaty łzawiące), to można cieszyć się z faktu zmiany decyzji o pacyfikacji i ostatecznego prowadzenia przez pododdziały GO WOW jedynie akcji demonstracyjnych. Co ciekawe, nakierowane one były na wywołanie odpowiedniego wrażenia nie tylko na strajkujących, lecz także na sprzyjających hutnikom mieszkańcach Stalowej Woli.

W czasie czytania publikowanych tutaj źródeł należy pamiętać o specyfice tworzenia dokumentów wojskowych, charakteryzujących się zwięzłym stylem oraz używaniem wielu specjalistycznych skrótów, które niekiedy niełatwo odkodować bez posiadania podstawowej wiedzy militarnej. Oba przytoczone dokumenty zostały sporządzone odręcznie, przy czym zapisy w Dzienniku były dokonywane przez różne osoby, pełniące akurat dyżur. W tym zestawieniu czynności daje się czasami odczuć pośpiech, szczególnie w momentach istotnych (np. prowadzenia działań demonstracyjnych czy w związku z wizytą na stanowisku dowodzenia gen. Kuriaty), co być może spowodowało kilkukrotne pomyłki w numeracji czynności przy przejściu tekstu na kolejne strony Dziennika (podczas opracowywania dokumentu numerację poprawiono). Uchybienia te mogą jednak także wskazywać na podejmowanie działań w warunkach stresu, gdyż zapewne i dla żołnierzy opisywana sytuacja nie była emocjonalnie obojętna. W czasie prowadzenia operacji nie obyło się zresztą bez wydarzeń nadzwyczajnych – 30 sierpnia doszło do wywrócenia się wojskowego samochodu ciężarowego, a rany odniosło siedmiu żołnierzy, natomiast dzień później miała miejsce kolizja samochodu cywilnego z transporterem SKOT<sup>25</sup>. W Dzienniku nie odnotowano jednak samobójczego postrzelenia się z broni służbowej przez por. Mieczysława Turbakiewicza z WUSW w Tarnobrzegu, co być może wynikało z niechęci do jakiegokolwiek angażowania się wojska w tak niewygodne dla resortu spraw wewnętrznych zdarzenie<sup>26</sup>.

Strajkujący w HSW mieli świadomość obecności pododdziałów wojskowych i prowadzenia przez nie działań demonstracyjnych. Trzydziestego sierpnia 1988 r. zwrócono uwagę na żołnierzy 6. BPD, których liczbę pod HSW oceniono na około pół tysiąca, jak również na niskie przeloty śmigłowców, które w zawisie podmuchami z wirników łamały konary drzew, zrywały transparenty i przewracały znajdujących się w pobliżu ludzi<sup>27</sup>. Niektórzy żołnierze mieli pokazywać przy tym hutnikom znak „V”, z kolei do pilotów strajkujący machali lub demonstrowali „gest Kozakiewicza”. Zauważono także radiostację wojskową zlokalizowaną przy ulicy 1 Maja w Stalowej Woli oraz zapamiętano komunikaty podawane przez megafon, w czasie których wyczytywano nazwiska około dwustu powołanych do wojska robotników<sup>28</sup>. Zaangażowanie przez rządzących Sił Zbrojnych do przeciwdziałania akcji strajkowej oceniano wśród pracowników HSW – co

<sup>25</sup> *Ibidem*, poz. 27, Meldunek oficera dyżurnego, 31 VIII 1988 r., k. 11 oraz *ibidem*, Meldunek komisji powypadkowej, 30 VIII 1988 r., k. 12.

<sup>26</sup> Por. M. Buwała, *Strajk w Hucie...*, s. 160.

<sup>27</sup> D. Garbacz podaje, że zerwana przez helikopter gałąź raniła dwie osoby – kobietę, której trzeba było założyć szwy, oraz mężczyznę, który trafił do szpitala. D. Garbacz, *Strajk w Stalowej Woli...*, s. 74. Informacje te nie zostały odnotowane w publikowanych dokumentach wojskowych.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 34–35, 73–76. Komunikaty o powołaniu do wojska były zagłuszane przez strajkujących okrzykami i uderzeniami metalowymi przedmiotami.

rozumiałe – negatywnie, lecz w kontekście spodziewanej pacyfikacji zakładu bardziej obawiano się oddziałów milicyjnych. Przypuszczano bowiem, że żołnierze nie wezmą w niej udziału<sup>29</sup>. Ostatecznie strajk w Hucie Stalowa Wola zakończył się 1 września 1988 r. o godz. 19.00. Warto pamiętać, że – mimo pewnej frustracji hutników – opisywane wydarzenia skonsolidowały region stalowowski i pokazały siłę miejscowych struktur „Solidarności”.

Należy jeszcze nadmienić, że podczas letniej fali strajków władze wykorzystały pododdziały wojskowe także wobec protestujących w innych zakładach pracy. Ślady takiego postępowania można odnaleźć m.in. w Szczecinie, gdzie już 21 sierpnia rozpatrywano wejście żołnierzy na teren portu, a dwa dni później wprowadzono jednostki Marynarki Wojennej do kanałów portowych<sup>30</sup>.

\*\*\*

W toku prac nad przygotowaniem dokumentów do edycji poprawiono nieliczne błędy maszynowe i interpunkcyjne oraz ujednolicono pisownię, a wyróżnienia oddano czcionką pogrubioną. Uzupełnienia i rozwinięcia mniej znanych skrótów, szczególnie jednostek wojskowych, za pierwszym razem umieszczono w nawiasach kwadratowych, a w kolejnych przypadkach tego zabiegu nie powtarzano. W Dzienniku działań bojowych zrezygnowano z podawania – jak w oryginale – dat dziennych dla każdej z zawartych w nim czynności oraz z ostatniej kolumny, która wbrew nazwie „Decyzja” zawiera w rzeczywistości mniej istotne informacje, np. o numerach telefonów.

---

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 76, 79.

<sup>30</sup> A. Kubaj, *Przebieg i konsekwencje strajku sierpniowego w porcie i zakładach komunikacji miejskiej Szczecina* [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidaność”!*..., s. 101, 104.

## TEKST ŹRÓDŁA

### Nr 1

*1988 sierpień 30, Warszawa – Rozkaz bojowy nr 01 Dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego do wykonania zadań specjalnych*

**Dowództwo  
Warszawskiego Okręgu Wojskowego**

**Tajne**  
Egz. nr 1

**Rozkaz bojowy nr 01  
Dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego  
30 VIII 1988 r.**

W celu należytego przygotowania wojsk do wykonania zadań specjalnych w Stalowej Woli

**rozkazuję:**

Dla zapewnienia ładu i porządku w Hucie Stalowa Wola – zgodnie z rozkazem m[inistra] o[brony] n[arodowej] – w przypadku przedłużenia nielegalnego strajku (w zakładzie o znaczeniu obronnym) w dniu 30 VIII [19]88 r. od godz. 11.00–12.00 przeprowadzić działania demonstracyjne polegające na przemarszu kolumn w pobliżu Huty Stalowa Wola.

W przypadku braku pozytywnej reakcji i niezaprzesania strajku spowodować siłami porządkowymi M[ilicji] O[bywatelskiej] i W[ojskowej] S[łużby] W[ewnętrznej] przywrócenie ładu i porządku oraz umożliwienie podjęcia normalnej produkcji.

Siły wojskowe – dwa b[ataliony] p[owietrzno]-d[esantowe] z 6. B[rygady] P[owietrzno]-D[esantowej] i b[atalion] p[iechoty] z 3. p[ułku] W[ojsk] O[brony] Wewn[ętrznej] utrzymywać w odwodzie w gotowości do udzielenia pomocy siłom porządkowym na mój rozkaz.

W czasie działania żołnierze występują bez amunicji [i] środków pozoracji walki, a jedynie dowódcy kompanii utrzymują przy sobie świece dymne oraz CGŁ<sup>1</sup>, które używają na rozkaz dowódcy zgrupowania gen. bryg. Jerzego Jarosza.

Działania porządkowe w Hucie Stalowa Wola prowadzić w dniu 31 VIII [19]88 r. od godz. 4.00 na dodatkowy rozkaz. Działania MO i WSW poprzedzić wezwaniem pełnomocnika K[omitetu] O[brony] K[raju] o zaprzestaniu akcji strajkowej.

Działania prowadzić zgodnie z ustaleniami i postawionymi zadaniami w dniu 30 VIII [19]88 r. o godz. 0.30.

<sup>1</sup> Tu i dalej chodzi o ćwiczebne granaty łzawiące.

Amunicję oraz środki pozoracji walki utrzymywać centralnie w 4. p[ułku] d[rogowo]-e[ksploatacyjnym] Nisko – w opakowaniach fabrycznych, w ilościach ustalonych w dniu 30 VIII [19]88 r.

Gotowość do działań demonstracyjnych o godz. 9.00, a do działań porządkowych do godz. 18.00 [dnia] 30 VIII [19]88 r.

1. Szefowi Sztabu:

a) Wydzielić G[rupę] O[peracyjną] i zapewnić jej rozwinięcie w m[iejscowości] Nisko w 4. pde.

b) Przekazać dowódcom ustalone zadania i koordynować całością przedsięwzięć, zgodnie z moją decyzją.

c) Zapewnić dowódcy zgrupowania i GO W[arszawskiego] O[kręgu] W[ojskowego] łączność r[adio]liniową i przewodową z dowództwem WOW, a także łączność z dowódcami jednostek oraz organami WSW i M[inisterstwa] S[praw] W[ewnętrznych].

2. Z[astęp]cy dowódcy WOW ds. politycznych:

a) Zapewnić możliwość użycia urządzeń nagłaśniających typu „Burza” oraz tub akustycznych.

b) Spowodować wręczenie dyrektorowi Huty Stalowa Wola komunikatu G[łównego] Z[arządu] P[olitycznego] W[ojska] P[olskiego] i dopilnować jego ogłoszenie przez radiowęzeł zakładowy lub urządzenie nagłaśniające, względnie tubę.

3. Z[astęp]cy dowódcy WOW ds. O[brony] T[erytorialnej] – d[owód]cy Zgrupowania:

a) Przejąć dowodzenie zgrupowaniem wojsk przewidzianych do działań specjalnych w Stalowej Woli.

b) Zorganizować pracę GO WOW w oparciu o rozwinięte stanowisko dowodzenia przy R[ejonowym] U[rzędzie] S[praw] W[ewnętrznych] w Stalowej Woli.

c) W dniu 30 VIII [19]88 [r.] zorganizować i przeprowadzić działania demonstracyjne wokół Huty Stalowa Wola wg następującego układu:

- do [godz.] 10.50 – rozstawić regulację ruchu;
- 11.00–11.10 – działanie trzech śmigłowców nad zakładem;
- 11.10 – przejście kolumny wojsk (b[atalion] p[iechoty]) przed zakładem;
- 11.30–11.40 – kolejne działanie trzech śmigłowców;
- 11.40 – przejście kolejnej kolumny (b[atalion] p[iechoty]) przed zakładem;
- od 11.50 – zdjęcie regulacji ruchu.

d) Meldunki składać o:

- 9.00 – gotowości wojsk do działań demonstracyjnych;
- 11.00 – rozpoczęciu działań demonstracyjnych;
- 12.30 – zachowaniu się strajkującej załogi;
- 18.00 – gotowości do operacji na dzień 31 VIII [19]88 r.

e) W dniu 31 VIII [19]88 [r.] przewidzieć w wypadku braku efektów działań demonstracyjnych:

– 4.00 – wejście pełnomocnika KOK z ochroną WSW na teren zakładu i przekazanie ostrzeżenia dla strajkującej załogi;

– 5.00 – wystawienie posterunków ochronnych wokół zakładu przez b[atalion] p[iechoty] WSW;

– wejście organów MSW na teren zakładu i przejęcie go pod ochronę;

– mieć dwa bataliony piechoty w odwodzie ([w miejscowości] Nisko) i 16. batalion powietrzno-desantowy na Ośrodku Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Lipa w gotowości do działania na mój rozkaz;

– koordynować działania sił porządkowych i wojskowych w toku wspólnych przedsięwzięć.

4. Dowódcy 9. Dywizji Zmechanizanej:

a) Skierować jeden AS-250<sup>2</sup> i dwa AS-2 do 4. pde Nisko, gdzie do [godz.] 7.00 [dnia] 30 VIII [19]88 [r.] odtworzyć gotowość do działania w składzie GO WOW.

b) Do [godz.] 6.00 [dnia] 30 VIII [19]88 [r.] skierować na lotnisko Jasionka autokar celem przewiezienia stanu osobowego [dowództwa] GO WOW do [miejscowości] Nisko.

5. Dowódcy 6. Brygady Powietrzno-Desantowej:

a) Do [godz.] 7.00 [dnia] 30 VIII [19]88 [r.] przegrupować przydzielony batalion piechoty z Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Lipa do 4. pde, gdzie [ma] wejść w podporządkowanie dowódcy zgrupowania.

b) Do [godz.] 16.00 [dnia] 30 VIII [19]88 [r.] przegrupować batalion piechoty (16. bpd) na OSPWL Lipa, gdzie [ma] osiągnąć gotowość do działania jako odwód [owód]cy zgrupowania.

6. Dowódcy 3. pułku WOWewn. – do [godz.] 7.00 [dnia] 30 VIII [19]88 [r.] przegrupować wydzielony batalion z OSPWL Lipa do kompleksu koszarowego 4. pde Nisko i wejść w podporządkowanie dowódcy zgrupowania.

7. Dowódcy 5. Brygady WOWewn.:

a) Do [godz.] 12.00 [dnia] 30 VIII [19]88 [r.] przegrupować na OSPWL Dęba kompanię prewencji WSW, a następnie przekazać [ją] w podporządkowanie szefa WSW.

b) Utrzymywać w Miejscu Słatej Dyslokacji dwa bataliony w 2-godzinnej gotowości do działania.

8. Dowódcy 4. pułku zabezpieczenia:

a) Wydzielić do dyspozycji dowódcy zgrupowania dwa samochody osobowe i dwa samochody osobowo-terenowe i przegrupować do [godz.] 7.00 [dnia] 30 VIII [19]88 [r.] do 4. pde.

b) Zabezpieczyć przewóz kadry GO WOW na lotnisko Okęcie. Gotowość [godz.] 4.15 [dnia] 30 VIII [19]88 r.

9. Dowódcy zgrupowania i dowódcom wydzielonych do działań specjalnych jednostek w ojskowych zapewnić:

a) Użycie wojska bez amunicji.

10. W zakresie zabezpieczenia technicznego:

a) Zamykanie techniczne kolumn marszowych zorganizować siłami własnych pododdziałów. Uszkodzone pojazdy ewakuować do jednostek w ojskowych przy drogach marszu i tam pozostawiać je wraz z kierowcami w celu ochrony i usunięcia uszkodzeń. Sprzęt pozostawić w OSPWL Dęba, Lipa, 4. pde. Do remontu wykorzystywać warsztaty 4. pde.

b) Wydzielić do grupy torującej dwa ciągniki kołowe ciężkie i dwa dźwigi na samochodach.

11. W zakresie zabezpieczenia kwatermistrzowskiego:

a) W dniu 30 VIII [19]88 [r.] zakwaterować i przyjąć na wyżywienie:

---

<sup>2</sup> Tu i dalej chodzi o autobusy sztabowe.

– **dowódcy 4. pde:**

- [dowództwo] GO WOW;
- b[atalion] p[owietrzno]-d[esantowy] ([z] 6. BPD);
- b[atalion] p[iechoty] [z] 3. p[ułku] WOWewn.;
- **komendantowi OSPWL Dęba;**

– 60 żołnierzy zawodowych i 280 żołnierzy służby zasadniczej WSW.

Szczegóły, sposób i terminy świadczeń przekazać dowódcom jednostek w okresie przygotowawczym do działań.

12. W zakresie zabezpieczenia chemicznego:

a) W każdej kompanii posiadać:

- RGD-2<sup>3</sup> – 54 szt.;
- CGŁ – 18 szt.

Ww. środki przechowywać w pojazdach dowódców kompanii. Decyzje o użyciu podejmuje dowódca zgrupowania, a wykonawcami są dowódcy od szczebla plutonu wzwyż.

b) Dowódca 4. pde – utrzymywać rezerwę środków chemicznych w liczbie:

- RGD-2 – 540 szt.;
- CGŁ – 600 szt.;
- DN-11<sup>4</sup> – 120 szt.

Brakujące środki zostaną dowieszone do [godz.] 12.00 [dnia] 30 VIII [19]88 r.

13. Dowodzenie zgrupowaniem realizować ze S[tanowiska] D[owodzenia] przy RUSW Stalowa Wola.

Całością działania będą dowodził z M[iejsc] S[tałej] D[yslokacji].

14. Moim zastępcą – szef Sztabu WOW.

**Dowódca**

gen. dyw. Jan Kuriata<sup>a</sup>

*Źródło: CAW WBH, 1873/01/60, poz. 27, k. 1–8, oryginał, rkps.*

<sup>a</sup> Poniżej data: [19]88 VIII 30 oraz podpis.

<sup>3</sup> Tu i dalej chodzi o ręczne granaty dymne.

<sup>4</sup> Chodzi o świecę dymną.

**Tajne/ćwiczebne**  
Egz. pojedynczy

## Dziennik działań bojowych

Lp.	Data, godz.	Od kogo przybyło	Do kogo wysłano	Treść
1.	30 VIII 1988 r. 7.00	gen. bryg. J[erzy] Jarosz		GO osiągnęła gotowość do działań na S[tanowisku] D[owodzenia] Nisko.
2.	7.10	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	płk Krajewski	Dopilnować, aby dyrektor Huty Stalowa Wola odczytał strajkującym komunikat Polskiej Agencji Prasowej.
3.	7.15	gen. bryg. J[erzy] Jarosz		Postawienie zadań dowódcom batalionów.
4.	7.20	gen. bryg. J[erzy] Jarosz		Gra decyzyjna na temat wykonania zadania nr 1 (demonstracja).
5.	7.25	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	płk Włosiński	Uzgodnić z szefem RUSW możliwość zmiany SD GO z obiektu 4. pde na obiekt RUSW Stalowa Wola.
6.	8.40	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	kpt. Wieśniowski	Spowodować, aby żołnierze batalionu WSW do zadań występowali w mundurach służbowych.

Lp.	Data, godz.	Od kogo przybyło	Do kogo wysłano	Treść
7.	8.55	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	pplk Korzeb	<b>Meldunek operacyjny nr 1</b> Melduje, że wyznaczone pododdziały (b[ataliony] p[owietrzno]- -d[esantowej], b[ataliony] WOWewn., śmigłowce) są gotowe do wy- konania zadania nr 1 (demonstracja). Ob. płk Krajewski wyjechał do dyrektora Huty Stalowa Wola w sprawie ogłoszenia komunikatu PAP strajkującym. Sytuacja w Hucie bez zmian. Przystępuję do prowadzenia organizacji współdziałania na dalsze godziny.
8.	9.12	pplk Piechota		Oddano jawne łącze telefoniczne na „Zamek” <sup>1</sup> .
9.	10.47	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	płk Górski mjr Cieślak	Sygnal – wymarsz I kolumny b[atalionu] p[iechoty] 3. p[ułku] WOWewn. do działań demonstracyjnych.
10.	10.50	gen. bryg. J[erzy] Jarosz		Rozstawienie regulacji ruchu w Stalowej Woli.
11.	11.05	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	pplk Jureczyszyn	Sygnal – wymarsz II kolumny 5. d[ywizjonu] a[rtylerii] m[ieszanej] z 6. BPD do działań demonstracyjnych.
12.	10.53	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	płk Włodarczyk	Pierwszy wyłot śmigłowców z Dęby na wykonanie zadania.
13.	11.10	płk Woicki [z] KOK		Powrót płk. Woickiego od dyr[ektora] nacz[elnego] H[uty] St[alowa] Wola – ob. Kapusty (uzgodnienia).
14.	11.05	płk Górski pplk Jureczyszyn	ciągłe meldunki co 3 min[uty]	Meldunki od dowódców kolumn I i II z trasy – ludność w St[alowej] Woli zachowuje spokój i powagę.

<sup>1</sup> Kryptonim dowództwa GO WOW z siedzibą w Nisku.



15.	11.25	płk Cichosz			Oddano łącze H[?] t[a]j[ne] na „Zamek”.
16.	11.30	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	płk Włodarczyk		Drugi wylot śmigłowców z Dęby na wykonanie zadania.
17.	11.40	płk Górski			Powrót I kolumny b[atalionu] p[iechoty] 3. p[ułku] WOWewn. do koszar po wykonaniu zadania nr 1 (bez uwag).
18.	11.45	ppłk Dąbrowski, szef łączności 9. DZ[mech.]			K[ompania] p[iechoty] prewencji WSW 5. B[rygady] WOWewn. przybyła w nakazany rejon na OSPWL Dęba.
19.	12.00	ppłk Jurczyszyn			Powrót II kolumny 5. dam z 6. BPD do koszar po wykonaniu zadania nr 1.
20.	12.38	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	ppłk Korzeb		<b>Meldunek operacyjny nr 2</b> Melduje, że wyznaczone pododdziały (5. dam, b[atalion] p[iechoty] 3. p[ułku] WOWewn., śmigłowce) w czasie 10.47–12.00 wykonały zadanie nr 1 (demonstracja) – właściwie i bez przeszkód. Komunikat PAP został odczytany strajkującym przez dyrektora naczelnego Huty ob. Kapuścę. Sytuacja w Hucie bez zmian. O 12.00 rozpoczęły się rozmowy dyirekcji z przedstawicielami strajkujących. Płk Krajewski powrócił o 12.10 z Huty do GO w 4. pde. Przystępuję do organizacji działań na noc.
21.	13.00	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	płk Włodarczyk		Zezwolił na wykorzystanie śmigłowca przez płk. Brylonka do przelotu z Niska na OSPWL Dęba i z powrotem.
22.	13.35	przekazał ppłk Lewicki	gen. bryg. J[erzy] Jarosz		Rozmowy w Hucie zostały na razie zakończone, strajkujący poprosili dyrekcję o czas na naradę i przemyślenie [sytuacji] w Komitecie strajkowym. Dyrekcja stoi na zdecydowanym stanowisku.

Lp.	Data, godz.	Od kogo przybyło	Do kogo wysłano	Treść
23.	14.15	16. bpd mjr Bienieć		16. bpd osiągnął rejon wyjściowy (Lipa). D[owód]ca GO nakazał, aby dwa bpd przybyły na SD GO.
24.	15.20	30. pz[mech.]	kpt. Winiarski [ <sup>a</sup> ]	Grupa w składzie 2 oficerów, 2 chorążych, 3 podoficerów, 11 [zoł- nierzy] służby zasadniczej, 2 czołgi T-55, 2 [samochody] Kraz [ <sup>a</sup> ], Gaz 69 i Star 266 gotowe do działań [w punkcie] Lipa.
25.	17.00– 18.45	gen. bryg. J[erzy] Jarosz		Ob. gen. Jarosz przeprowadził grę decyzyjną, która objęła: – zamiar działań, decyzyję; – sprecyzowanie sposobu działania sił MSW oraz sił WSW podczas odblokowywania Huty; – organizację współdziałania sił porządkowych resortów MON i spraw wewnętrznych; – postawienie zadań wykonawcom.
26.	od 19.00	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	osoby funkcyjne i dowódcy wszystkich szczebli	Praca w wojskach, w tym rekonesans. Wykonywanie niezbędnych dokumentów w GO WOW i w wojskach.
27.	19.40	plk Włosiński	d[owód]cy batalionów, 5. dam, b[atalionu] p[iechoty] 3. p[ułku] WOWewn.	Postawiono zadania dowódcom odwodowych batalionów (5. dam i b[atalionu] p[iechoty] z 3. p[ułku] WOWewn.) do ewentualnych działań na noc i na 31 VIII [1988 r.].

<sup>a</sup> Fragment nieczytelny.

28.	20.35	gen. bryg. J[erzy] Jarosz	GO na OSPWL Dęba por. Trewo	3 × SKOT <sup>2</sup> z k[ompanii] transp[ortowej] skierować po śniadaniu 31 VIII 1988 [r.] do 4. pde.
29.	22.50	Oficer dyżurny 4. pde	kpt. Koltus	Przybyła grupa z Kielc (4. pz[mech.]) pod dowództwem chor. Adamskiego – 4 × SKOT (4 kierowców).
30.	31 VIII 1988 r. 2.30	Od 4. pde	ppor. [ <sup>b</sup> ]	Przybyła grupa 12 żołnierzy z 3. pz[mech.] Ciechanów pod dowództwem ppor. [ <sup>b</sup> ].
31.	5.30	Dyżurny GO WOW	D[yżurna] S[łużba] O[peracyjna]	Przekazano meldunek do DSO okręgu o sytuacji oraz o wypadku w 5. dam.
32.	6.00	Dyżurny GO WOW	GO Sztabu Okręgu	Przekazano meldunek o okolicznościach wypadku samochodu z 5. dam oraz dane o ofiarach.
33.	6.30	DSO WOW ppłk Różański	GO WOW	Otrzymano polecenie od DSO WOW wyznaczenia komisji do zbadania przyczyn wypadku i przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego.
34.	7.00	plk Włosiński	dowódcy: 5. dam, b[atalionu] WSW, 3. p[ułku] WOWewn. do wykonania przemarszu (demonstracji) pododdziałów przez Stalową Wolę.	Postawienie zadań dowódcom 5. dam, b[atalionu] WSW, 3. p[ułku] WOWewn. do wykonania przemarszu (demonstracji) pododdziałów przez Stalową Wolę.
35.	8.12	gen. Jarosz	plk Włosiński	O godz. 9.30 meldować gotowość do GO do wykonania demonstracji. 10.00 – wymarsz pierwszej kolumny.

<sup>b</sup> Nazwisko nieczytelne.

<sup>2</sup> Transporter opancerzony.

Lp.	Data, godz.	Od kogo przybyło	Do kogo wysłano	Treść
36.	8.12	plk Włosiński	d[owód]ca: 5. dam, b[atalionu] WSW, 3. p[ułku] WOVewn.	Zameldować się po zadanie na godz. 9.00.
37.		plk Włosiński	d[owód]ca: 5. dam, b[atalionu] WSW, 3. p[ułku] WOVewn.	Postawienie zadań na wykonanie marszu demonstracyjnego.
38.		gen. Jarosz	d[owód]cy pododdziałów	Meldunki o stanie morale politycznym i dyscypliny o godz. 8.00 i 18.00. Odprawa kierowniczej kadry.
39.	9.27	plk Włosiński	GO WOW plk Kania	Przekazano sposób działania w dniu 31 VIII [1988 r.] do godz. 15.00.
40.	9.43	plk Włosiński		W dniu dzisiejszym wyjeżdża mjr Dec, st. chor. Ciebiora. Pozostaje jako dowódca st. sierż. Góracz i pojazdy: 2 × AS-2, 1 × AS-250, 1 × Autosan.
41.	10.00	gen. Jarosz	3. p[ułk] WOVewn., b[atalion] zmot[oryzowany]	B[atalion] WOVewn. wyjechał na działania demonstracyjne o godz. 10.00–10.40.
42.	10.16	ppłk Lewiczycy[?]	GO Nisko	Meldował, że na terenie zakładu przebywa 5 księży i 3 zakonników. [ <sup>95</sup> ] zagrożeni.
43.	10.42		GO Nisko	Powrót kolumny 3. p[ułku] WOVewn. z działań demonstracyjnych.
44.	10.45	ppłk Jureczyszyn	GO Nisko	Melduje gotowość do wyjazdu kolumny 5. dam.

45.	11.00	plk Włosiński	GO 5. dam	Wyjechała kolumna 5. dam na wykonanie działań demonstracyjnych.
46.	11.03	gen. Kuriata	gen. Jarosz, przyjął plk Zimny, z[astęp]ca ds. po- lit[ycznych] WUSW [w Tarnobrzegu]	Z polecenia szefa Sztabu Generalnego należy spowodować, aby przechwycić dokumenty reporterów znajdujących się na terenie Huty Stalowa Wola.
47.	11.54	ppłk Jurezyszyn	GO Nisko	Powróciła kolumna 5. dam z wykonania zadań demonstracyjnych.
48.	12.28	d[owód]ca 16. bpd	GO Nisko	Batalion rozpoczął marsz do wykonania zadania na poligonie Lipa. O godz. 13.53 rozpoczęła marsz.
49.	13.00	d[owód]ca 5. dam	GO Nisko	Wyjechała II kolumna 5. dam do działań demonstracyjnych.
50.	14.15	gen. Kuriata	przekazano do WUSW [w Tarnobrzegu]	O godz. 14.15 dowódca WOW przekazał przez gen. Jarosza polecenie, aby z terenu zakładu wyprzewodzić korespondentów zachodnich znajdujących się na terenie zakładu Stalowa Wola.
51.	14.20	ppłk Zimny, WUSW Tarnobrzeg	GO WOW	Plk Zimny z WUSW w Tarnobrzegu zameldował, że korespondentów i dziennikarzy zagranicznych na terenie Huty już nie ma.
52.	16.36	ppłk Lewiczyci[?]		Msza na terenie zakładu koło Narzędziowni [8], 5 księży wyszło z zakładu na zewnątrz [8].
53.	18.39	Adiutant[?] dowódcy WOW		Gen. Jarosz po powrocie do M[iej]sca S[łatej] D[yslokacji], dzwo- nić do dowódcy Okręgu [Warszawskiego].
54.	19.30	gen. Jarosz		Zarządzić odprawę dla [dowódtwa] GO i podległych dowódców oddziałów.

Lp.	Data, godz.	Od kogo przybyło	Do kogo wysyłano	Treść
55.	20.30	gen. Jarosz	d[owód]cy jednostek i GO	<p><b>Odprawa</b></p> <p>1. Dzisiejszą noc przeznaczyć na – 5. dam ma pozostać na miejscu do odwołania.</p> <p>2. Omówiono wypadek samochodowy z winy dysponenta pojazdu, został on spowodowany nadmierną prędkością pojazdu.</p> <p>3. Stan moralno-polityczny wojska:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– dowódcy batalionów – spotkać się z wojskiem i odbyć pogad[ankę], w której ująć – to strąjk polityczny, jest produkcja wojskowa, aby chronić uzbrojenie i mienie wojskowe w wypadku napaści bezpośredniej [żołnierze] mają się bronić;</li> <li>– omówić sytuację w kraju. Huta zatrudnia 26 tys. [osób], a strajkuje około 1000 osób;</li> <li>– nie wolno ruszać symboli religijnych;</li> <li>– dyscyplina i koleżeństwo;</li> <li>– wzmóc pracę młodszej kadry dowódczej;</li> <li>– d[owód]cy batalionów [a], zebranie kluczików i dowodów re-jestracyjnych do jednego worka, bez wiedzy nie wolno jeździć [samochodami];</li> <li>– dokonać odprawy kadry kierowniczej, gdy [a] konieczność to pójdzie[?] 6. BPD;</li> <li>– kontrole broni przeprowadzać trzy razy dziennie [a];</li> <li>– zajęcia w dniu jutrzejszym (odpoczynek): dwugodzinna gotowość bojowa ([możliwa też?] jednogodzinna gotowość bojowa);</li> <li>– sprawdzenie stanów osobowych w nocy. Przeprowadzić 1-godzinną informację polityczną.</li> </ul>

56.	22.18	st. sierż. Mikulski + 4 żołn[ierzy]		Meldował przybycie straży pożarnej z Komendy Polygonu Dębe: star (wóz bojowy pożarniczy), 9 gaśnic proszk[owych] 2 kg, 5 gaśnic proszkowych 6 kg.
57.	22.10	ppłk Kowalski		Dowódca ośrodka badań uzbrojenia – kryptonim „Amulet” meldował, że otrzymał polecenie wydzielenia straży pożarnej. Posiada 1 pojazd. Skład straży – komendant i 3 pracowników cywilnych. Znajduje się w Stalowej Woli tuż za Hutą.
58.	<b>1 IX 1988 r. 4.00</b>	mjr Lewandowski, 3. DZ[mech.]		Z 3. DZ[mech.] mjr Lewandowski Mirosław + 7 kadry zawod[owej], 14 żołn[ierzy], 2 samochody (wozy bojowe strażackie), 4 samochody Gaz 69, 1 samochód ciężarowy Star 200, 1 samochód WRT na UAZ 469, koce gaśnicze 10 szt., latařka akumulatorowa 23 szt., koce azbestowe 29 szt. [...] <sup>o</sup>
59.	6.50	Kom[isarz?] O[brony] C[ywilnej] Huta Stalowa Wola	płk Woliccki	Płk Woliccki ma przedzwonić na „Zamek”.
60.	15.00	gen. bryg. Jerzy Jarosz		Ob. gen. Jarosz przeprowadził odprawę i grę decyzyjną ze Sztabem GO i dowódcami pododdziałów bojowych (16. bpd, b[atalion] WSW, 5. dam, b[atalion] p[iechoty] 3. p[ułku] WO Wewn.), uczestniczył szef RUSW w Stalowej Woli.

<sup>o</sup> Pominięto resztę sprzętu gaśniczego.

Lp.	Data, godz.	Od kogo przybyło	Do kogo wysyłano	Treść
61.	17.00	d[owód]ca WOW		Zadanie – przygotować lądowisko i przyjąć d[owód]cę WOW o 19.00.
62.	19.05			Na SD GO przybył d[owód]ca WOW gen. Kuriata. O godz. 19.30 udał się do RUSW Stałowa Wola.
63.	21.20	d[owód]ca WOW gen. dyw. J[an] Kuriata	d[owód]cy GO WOW gen. bryg. J[erzemu] Jaroszowi	Dowódca WOW rozkazał: planowane przegrupowanie wojska prowadzić, omijając m[ia]sto Stałowa Wola.
64.	21.50		do D[yżurnej] S[łużby] O[peracyjnej] WOW	SD GO opuścił d[owód]ca WOW gen. dyw. J[an] Kuriata.
65.	23.15	gen. Jarosz	d[owód]cy WOW	Przekazanie meldunku sytuacyjnego po przyścisii do pracy III zmiany w Hucie. III zmiana – frekwencja 99 proc. II zmiana opuściła zakłád w spokoju. W kościele MP <sup>3</sup> w dalszym ciągu odbywa się nabożeństwo. Ok. 6 tys. widzów <sup>d</sup> wokół kościoła. Od godz. 21.30 opuściło rejon ok. 2,5–3 tys. ludzi.

<sup>d</sup> Tak w *oryginale*.<sup>3</sup> Prawdopodobnie chodzi o kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski.



66.	2 IX 1988 r. 8.00	plk Brzeziński, szef R[ejonowego] P[ředstawicielstwa] W[ojskowego] [w] HSW		<p>Stan ludzi, którzy przystąpili do pracy w dn. 2 IX [1988 r.]</p> <p>Planowana Rzeczywista</p> <p>M-4 99+22 91+22</p> <p>M-5 109+29 107+29</p> <p>Narzędziownia] 271+61</p> <p>H-4 119+24 100+22.</p>
67.	8.51	gen. Jarosz	d[owód]cy 5. dam, 3. p[ułku] WOWewn.	<p>Zadania dla d[owó]dców batalionów.</p> <p>W dniu 2 IX [1988 r.] na sygnał przegrupować bataliony, dywizjo- ny do m[iejscowości] Lipa. Droga marszu Nisko, na most w rejon Piaski, Ług, Olszowie, Piaskowice, Brandwica, Rzezyca Długa, Dąbrowa Rzezycka, Lipa, za regulację ruchu odpowiada 5. dam.</p>
68.	9.30	gen. Jarosz	d[owó]d]ca 16. bpd mjr Bieniek	<p>Otrzymał zadanie wykonania marszu do garnizonu Kraków, trasa Lipa, Annopol, Sandomierz, Solec, Proszowice, Kraków. Kolumna długości 1350 m, samochodów – 29, prędkość 30 km/godz., dłu- gość trasy marszu 220 km, początek marszu 10.00. Odpoczynek godzinny w m[iejscowości] Solec.</p>
69.	11.45	mjr Bieniek	Gr[upa] Oper[acyjna]	16. bpd przekroczył Wisłę pod Annopolem.
70.	13.15	mjr Bieniek	Gr[upa] Oper[acyjna]	16. bpd minął Sandomierz, wykonując marsz do garnizonu Kraków.
71.	13.40	mjr Cieślak, 3. p[ułk] WOWewn.	Gr[upa] Oper[acyjna]	<p>Gotowość do wykonania marszu do m[iejscowości] Lipa. O godz. 14.00 rozpoczęł marsz na poligon.</p>

Lp.	Data, godz.	Od kogo przybyło	Do kogo wysłano	Treść
72.	13.55	ppłk Jarcyszyn		Zameldował gotowość do wymarszu 5. dam na poligon Lipa. O godz. 14.00 rozpoczął marsz.
73.	14.10	gen. Jarosz	szef Sztabu WOW	Przekazał sytuację w Hucie po swojej wizycie.
74.	15.00	plk Włosiński		Pododziały 5. dam osiągnęły OSPWL Lipa (i 3. p[ułk] WOWewn.).
75.	15.30	d[owód]ca 16. bpd	szef Sztabu GO plk Włosiński	16. bpd minął Połaniec [o] godz. 15.30.
76.	15.45	d[owód]ca 16. bpd	szef Sztabu GO plk Włosiński	16. bpd minął Pacanów [o] godz. 15.45. Następna łączność ok. godz. 17.00–17.30.
77.				18.00 zbiórka na [poligonie] Lipa. Nagłośnienie.
78.				B[atalion] WSW [poligon] Dęba – też nagłośnienie.
79.	17.40	d[owód]ca 16. bpd	szef Szt[abu] GO	16. bpd osiągnął Kraków.
80.	19.31	d[owód]ca b[atalionu] WSW	szef Szt[abu] GO	Dowódca b[atalionu] WSW plk Andrzej wyjechał do m[ia]sta] Warszawy, batalion uległ rozformowaniu.

81.	20.00		Szef Sz[tabu] GO płk Włosiński	<p>Odprawa dowódców grupy zabezpieczenia oraz oficerów grupy operacyjnej. Ustalenia: – czołgi wyjeżdżają do garnizonu o [godz.] 5.00 [dnia] 3 IX [1988 r.]; – do Rzeszowa kolumna rusza o godz. 8.00; – do Kielc g[odz.] 8.30; – 4. p[ułk] zab[ezpieczenia] do W[arsza]wy (ppłk Piechota) – g[odz.] 7.30; – autokar z oficerami GO do Dęby o godz. 9.00, a następnie do Kielc.</p>
82.	<b>3 IX</b> <b>1988 r.</b> 6.00	przedstawiciel 6. RPW		<p>Zameldowano o frekwencji w HSW (III zmiana) wynoszącej na 702 osoby planowane 773 [osoby] (110 proc.). Zwiększona liczba pracowników jest wynikiem zwiększonego nadzoru.</p>
83.	9.00	płk Włosiński		<p>Zameldowano zakończenie pracy GO WOW do GO Sztabu WOW. Kolumna pojazdów do Rzeszowa opuściła koszarę o godz. 8.50. O godz. 9.00 GO opuściła miejsce pracy i udała się do Warszawy.</p>

Źródło: CAW WBH, 1873/01/60, poz. 26, k. 1–12, oryginał, rkps.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie  
0037/21; 3426/4703.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego  
1873/01/34; 1873/01/60; 1873/01/59.

### Akty prawne

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 XI 1981 r. w sprawie zakresu stosowania ustaw o przedsiębiorstwach państwowych oraz o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego do przedsiębiorstw państwowych wykonujących w całości lub w przeważającej części zadania dla potrzeb obronności i bezpieczeństwa państwa, a także do wykonujących te zadania jednostek organizacyjnych innych przedsiębiorstw (DzU 1982, nr 1, poz. 3 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 8 X 1982 r. o związkach zawodowych (DzU 1982, nr 32, poz. 216 z późn. zm.).

### Opracowania

Bukała M., *Marsz ku wolności. Strajk w Hucie Stalowa Wola 22 VIII – 1 IX 1988 r.*, „Nasz Dziennik”, 30–31 VIII 2008.

Bukała M., *Strajk w Hucie Stalowa Wola w sierpniu 1988 r.* [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie. Materiały pokonferencyjne*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009.

Bukała M., *Robotnicy, duchowni i aparat administracyjno-partyjny. Strajki w Hucie Stalowa Wola w 1988 roku*, „Roczniki Teologiczne” 2015, nr 4.

Codogni P., *Okrągły Stół, czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009.

Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014.

Garbacz D., *Strajk w Stalowej Woli 22 sierpnia – 1 września*, Stalowa Wola 1998.

Garlicki A., *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003.

Hac P., *Ostatnia deska ratunku? Przygotowania do wprowadzenia w Polsce stanu wyjątkowego w latach 1988–1989 w świetle dokumentów resortu spraw wewnętrznych* [w:] *Kryzys w partii – partia w kryzysie. Ostatnia dekada PZPR*, red. T. Kozłowski, M. Siedziako, Warszawa 2022.

*Idą pancry na Wujek*, oprac. zbior., Warszawa 2011.

Iwaneczko D., *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005.

Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012.

Kubaj A., *Przebieg i konsekwencje strajku sierpniowego w porcie i zakładach komunikacji miejskiej Szczecina* [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie. Materiały pokonferencyjne*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009.

Marszałkowski T., *Protesty i starcia uliczne w Krakowie 1981–1989*, Kraków 2016.

Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13.12.1981–22.07.1983*, Warszawa 2006.

Skórzyński J., *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009.

- Szcześniak M., *Idź i zabij! Pacyfikacja strajku w kopalni Wujek. Zbrodnia nieukarana*, Warszawa 1999.
- Tracz B., *Cios sierp(ni)owy. Strajki na Górnym Śląsku w 1988 roku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2019, nr 4.
- W przededniu wielkiej zmiany. Polska w 1988 roku*, oprac. zbior., Gdańsk 2009.
- Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie. Materiały konferencyjne*, red. A. Kubaj, M. Maciejowski, Szczecin 2009.
- Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. I: lipiec 1986 – maj 1989, wstęp, wybór i oprac. A. Dudek, Warszawa 2009.

## STRESZCZENIE

W sierpniu 1988 r. w Polsce rozpoczęła się fala strajków spowodowana ówczesną sytuacją polityczną i gospodarczą w kraju. Protest wybuchł także w Hucie Stalowa Wola – zakładzie produkującym uzbrojenie wojskowe. W związku z przedłużaniem się tego strajku władze postanowiły zaangażować wybrane jednostki wojskowe do wsparcia sił Milicji Obywatelskiej. W tym celu utworzono Grupę Operacyjną Warszawskiego Okręgu Wojskowego, a żołnierze prowadzili wokół terenu Huty oraz w mieście Stalowa Wola działania demonstracyjne.

W artykule przybliżono treść rozkazu dowódcy Grupy oraz jej Dziennik działań bojowych, szczegółowo wymieniający czynności podejmowane przez pododdziały wojskowe. Omówiono także kontekst polityczny przedstawianych wydarzeń oraz wybrane kwestie związane z użyciem Sił Zbrojnych PRL do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.

**Słowa kluczowe:** Huta Stalowa Wola, rok 1988, strajk, Siły Zbrojne, dokumenty.

## ABSTRACT

In August 1988, a wave of strikes began in Poland due to the political and economic situation in the country at the time. Protests also erupted at the Stalowa Wola Steelworks (Huta Stalowa Wola), a plant producing military armaments. Due to the prolongation of this strike, the authorities decided to engage selected military units to support the forces of the Citizens' Militia. To this end, the Operational Group of the Warsaw Military District was formed, and soldiers conducted demonstration activities around the Huta site and in the city of Stalowa Wola.

The article takes a closer look at the contents of the group commander's order as well as its combat operations log, listing in detail the actions undertaken by the military sub-units. It also discusses the political context of the events depicted and selected issues related to the use of the PRL Armed Forces to ensure public security.

**Keywords:** Huta Stalowa Wola (Stalowa Wola Steelworks), 1988, strike, Armed Forces, documents.

**Witold Bagiński**

ORCID: 0000-0003-4000-6813  
(Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie)

# PROJEKTOWANIE STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ URZĘDU OCHRONY PAŃSTWA PRZEZ OFICERÓW SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA W PIERWSZYCH MIESIĄCACH 1990 R.

**T**ransformacja organów bezpieczeństwa PRL w służby III RP to temat, który już od wielu lat budzi zainteresowanie badaczy i czytelników. Dzięki utworzeniu IPN i rozpoczęciu procesu udostępniania dokumentacji po byłej SB i służbach wojskowych otworzyły się nowe możliwości prowadzenia kwerend dotyczących tej problematyki. Są one jednak ograniczone ramami wyznaczonymi przez ustawy o IPN i o ochronie informacji niejawnych, co w praktyce oznacza, że w przypadku tzw. cywilnych organów bezpieczeństwa Instytut dysponuje dokumentami wytworzonymi w okresie do 31 lipca 1990 r., a jeśli chodzi o archiwalia proweniencji wojskowej – do 31 grudnia tego roku<sup>1</sup>.

W ostatnich latach ukazały się trzy monografie na temat transformacji służb w latach 1989–1990. Najbardziej syntetyczny charakter spośród nich ma książka Tomasza Kozłowskiego pt. *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990* (Warszawa 2019)<sup>2</sup>. W podobnym czasie pojawiła się na rynku publikacja Sylwii Galij-Skarbińskiej *Model zmiany cywilnych służb specjalnych w Polsce w latach*

---

<sup>1</sup> M. Jezierski, K. Płaska, *Zbiór zastrzeżony – odtajnianie na raty*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 1–2, s. 97–101.

<sup>2</sup> T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019.

1989–1990. Powstanie Urzędu Ochrony Państwa (Toruń 2019)<sup>3</sup>. Najobszerniejsze studium na temat przemian opracował Arkadiusz Nyzio. W publikacji *Rakowiecka w remoncie. Transformacja polityki bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w latach 1989–1993* (Kraków 2020) zawarł on nie tylko bogaty w szczegółowe informacje opis przekształceń różnych służb, lecz podjął także próbę opisu początkowego okresu ich funkcjonowania w burzliwych realiach wczesnych lat dziewięćdziesiątych<sup>4</sup>. Powstało również kilka artykułów dotyczących omawianej problematyki, spośród których można wymienić m.in. teksty Piotra Borysiuka<sup>5</sup>, Włodzimierza Fehlera<sup>6</sup>, Rafała Leśkiewicza<sup>7</sup>, Piotra Majera<sup>8</sup> i Pawła Piotrowskiego<sup>9</sup>, a także wydawnictwa o charakterze wspomnieniowym lub rocznicowym<sup>10</sup>. O transformacji służb wojskowych pisali natomiast Sławomir Cenckiewicz, Bartosz Kapuściak oraz Paweł Piotrowski<sup>11</sup>.

Stosunkowo duża liczba publikacji i wielostronne spojrzenie poszczególnych autorów oraz uczestników zdarzeń nie oznacza, że temat reformy służb w latach 1989–1990 został wyczerpany. Do obszarów nieobjętych dotychczas głębszymi badaniami należą

<sup>3</sup> S. Galij-Skarbińska, *Model zmiany cywilnych służb specjalnych w Polsce w latach 1989–1990. Powstanie Urzędu Ochrony Państwa*, Toruń 2019.

<sup>4</sup> A. Nyzio, *Rakowiecka w remoncie. Transformacja polityki bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w latach 1989–1993*, Kraków 2020.

<sup>5</sup> P. Borysiuk, „Co jest w tych archiwach...”. *Podział zasobu archiwalnego i ewidencyjnego komunistycznego resortu spraw wewnętrznych w okresie 1989–1992. Rozpoznanie zagadnienia (Część I)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2020, nr 18, s. 594–627.

<sup>6</sup> W. Fehler, *Miejsce i rola służb policyjnych i specjalnych w procesie transformacji systemowej w Polsce* [w:] *Transformacja systemowa w krajach Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej 1989–2002. Wybrane problemy*, red. T. Godlewski, A. Koseski, K.A. Wojtaszczyk, Bydgoszcz–Pułtusk 2003, s. 135–149.

<sup>7</sup> R. Leśkiewicz, *Formalno-prawne aspekty powstania Urzędu Ochrony Państwa* [w:] *Urząd Ochrony Państwa 1990–2002*, Warszawa 2015, s. 52–85; *idem*, *Od Służby Bezpieczeństwa do Urzędu Ochrony Państwa*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1, s. 165–188; *idem*, *Ustalania w ile. Przeobrażenia aparatu bezpieczeństwa w służby specjalne państwa demokratycznego (1988–1990)* [w:] *Między PRL a III RP (1989–1990). Legalizm czy kontynuacja?*, red. P. Pleskot, Warszawa 2020, s. 279–292.

<sup>8</sup> P. Majer, *Resort spraw wewnętrznych w okresie transformacji ustrojowej w Polsce (aspekty organizacyjno-prawne)*, „Echa Przeszłości” 2009, t. 10, s. 329–351; *idem*, *Między koniecznością a możliwościami – przekształcenia w resorcie spraw wewnętrznych w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Aspekty organizacyjno-prawne*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, t. 11, nr 3, s. 221–242.

<sup>9</sup> P. Piotrowski, *Nowe służby na nowe czasy. Uwagi na temat likwidacji Służby Bezpieczeństwa, weryfikacji i utworzenia Urzędu Ochrony Państwa* [w:] *Niepodległość ma jeden kształt. Antoniemu Macierewiczowi w 70. rocznicę urodzin*, red. S. Cenckiewicz, M. Jastrzębski, M. Kozłowski, D. Smyrgała, Łomianki 2018, s. 385–412.

<sup>10</sup> W. Bereś, K. Burnetko, *Gliniarz z „Tygodnika”*. *Rozmowy z byłym ministrem spraw wewnętrznych Krzysztofem Kozłowskim*, Warszawa 1991; J. Widacki, *Czego nie powiedział generał Kiszczak*, Warszawa 1992; „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2010 (wydanie specjalne z okazji 20-lecia UOP/ABW); „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2011 (wydanie specjalne z okazji 80. rocznicy urodzin Krzysztofa Kozłowskiego, pierwszego szefa Urzędu Ochrony Państwa); „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014 (wydanie specjalne poświęcone pamięci płk. Konstantego Miodowicza – byłego dyrektora Zarządu Kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa); G. Chłasta, *Czterech. Brochwicz, Miodowicz, Niemczyk, Sienkiewicz*, Warszawa 2014; *Urząd Ochrony Państwa 1990–2002*, Warszawa 2015.

<sup>11</sup> S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011, s. 364–426; P. Piotrowski, *Nowe służby na nowe czasy. Integracja wojskowych służb specjalnych w latach 1990–1991* [w:] *Służby wywiadowe jako narzędzie realizacji polityki państwa w XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. L. Pawlikowicz, R. Zapart, Rzeszów 2014, s. 155–171; B. Kapuściak, „WSW ma się świetnie”. *Zmiana czy kontynuacja? Wojskowy wywiad i kontrwywiad w latach 1989–1991* [w:] *Między PRL a III RP (1989–1990). Legalizm czy kontynuacja?*, red. P. Pleskot, Warszawa 2020, s. 293–320.



przede wszystkim przekształcenia organizacyjno-strukturalne, które wówczas zaszły. W wydanych dotąd publikacjach kwestia ta była traktowana raczej ogólnie, niejako na marginesie głównej narracji. Konstruowanie nowych służb odbywało się między styczniem a końcem lipca 1990 r., z czego do kwietnia proces ten prowadzony był równoległe do prac legislacyjnych w parlamencie. Ich pierwszym i zasadniczym etapem było uchwalenie ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa 6 kwietnia 1990 r. (weszła ona w życie 10 maja tego roku). Działania te toczyły się pod kierunkiem Krzysztofa Kozłowskiego, który 11 maja 1990 r. objął stanowisko szefa Urzędu. Zgromadził on wokół siebie grupę nowych osób, które uczestniczyły we wprowadzaniu reformy służb w życie<sup>12</sup>.

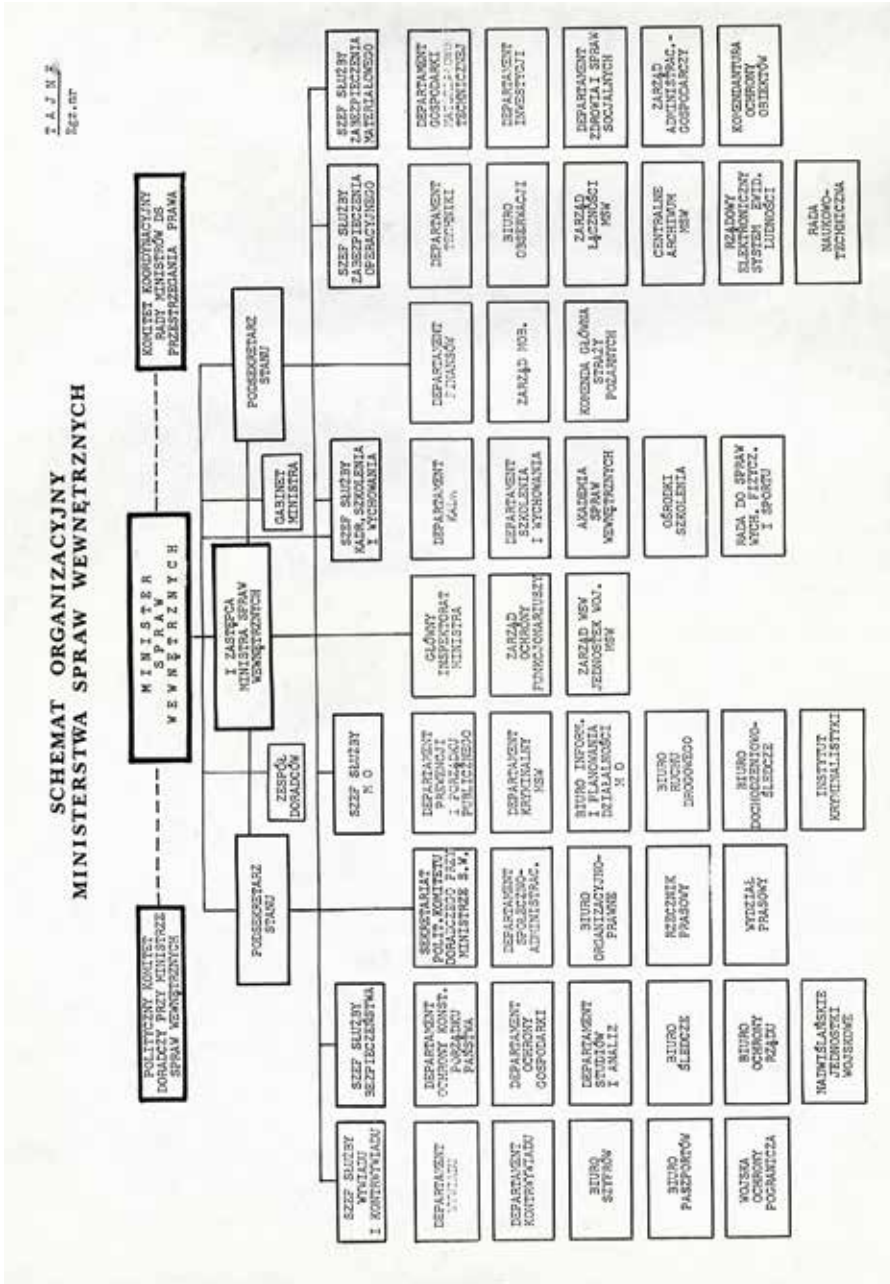
Ze względu na fragmentaryczność źródeł dostępnych w Archiwum IPN na obecnym etapie badań można się pokusić wyłącznie o zarysowanie początkowego etapu dyskusji nad zadaniami i kształtem nowych służb. Punktem wyjścia do opracowania układu organizacyjnego centrali UOP było przeanalizowanie struktur i kompetencji istniejących jednostek MSW. W szczególności chodziło tu o dotychczasowy aparat operacyjny SB, który już na przełomie sierpnia i września 1989 r. przeszedł zasadniczą reorganizację. Ponadto decyzją kierownictwa resort wycofał się z tej części swojej dotychczasowej aktywności, która była nie do przyjęcia w nowych realiach politycznych. Według stanu z początku lutego 1990 r. w ramach MSW funkcjonowały: Departament I (wywiadu), Departament II (kontrwywiadu), Departament Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa, Departament Ochrony Gospodarki i Departament Studiów i Analiz, a także Biuro „B” (obserwacji), Biuro Ochrony Rządu, Biuro Paszportów, Biuro Szyfrów, Biuro Śledcze, Departament Kadr, Departament Techniki oraz jednostki organizacyjne o charakterze pomocniczym i administracyjnym. W nowym systemie organów bezpieczeństwa państwa nie wszystkie dotychczasowe pionierzy MSW miały mieć swoje odpowiedniki w ramach UOP. W celu uczynienia jego struktury bardziej zwartą od samego początku zakładano, że część kompetencji i aktywów przejmie „nowe” MSW oraz Policja<sup>13</sup>.

Prace koncepcyjne w MSW dotyczące kształtu organizacyjnego UOP zainicjowano w styczniu 1990 r. Toczyły się one równoległe do przygotowywania projektów ustaw i późniejszej działalności legislacyjnej parlamentu. Zajmowali się tym funkcjonariusze starego aparatu, którzy działali we własnym gronie. Dzięki szybkiej inicjatywie byli oni w stanie przedstawić stronie solidarnościowej własną koncepcję zmian, która niejako automatycznie miała szansę stać się punktem odniesienia do dalszych, prowadzonych już wspólnie prac. Pośpiech z ich strony był o tyle zrozumiały, że już 18 stycznia 1990 r. do sejmu wpłynęły projekty ustaw o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i o ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz bezpieczeństwa obywateli i organach właściwych w tych sprawach. Dokumenty te zostały przygotowane przez grupę ekspertów dla posłów OKP<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 6 IV 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (DzU 1990, nr 30, poz. 180).

<sup>13</sup> P. Piotrowski, *Nowe służby na nowe czasy. Uwagi na temat likwidacji Służby Bezpieczeństwa...*, s. 388–392; T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW...*, s. 46–62; S. Galij-Skarbińska, *Model zmiany cywilnych służb...*, s. 363–374.

<sup>14</sup> S. Hoc, *Geneza ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2011, s. 100–101 (wydanie specjalne z okazji 80. rocznicy urodzin Krzysztofa Kozłowskiego, pierwszego szefa Urzędu Ochrony Państwa); T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW...*, s. 165–167; A. Nyzio, *Rakowiecka w remoncie...*, s. 135–141, 148, 401–403.



Schemat organizacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lutego 1919 r. AIPN, 1585/407



Początkowy etap wewnątrzresortowych prac nad kształtem UOP stanowiła próba wypracowania ramowej struktury organizacyjnej Urzędu. Zajmowały się tym – zgodnie ze wskazówkami przełożonych – poszczególne jednostki „starego” MSW. Pierwszy kompleksowy projekt przygotowano w ostatnich dniach stycznia 1990 r. Wkrótce został on poddany pod dyskusję w wąskim gronie kierownictwa ministerstwa i zaczęto go modyfikować. Pierwszego lutego 1990 r. przedstawiono jego nową wersję, która zawierała sporą liczbę zmian. Według koncepcji ze stycznia 1990 r. szef UOP miał mieć dwóch zastępców: I zastępcę szefa UOP ds. operacyjnych i zastępcę szefa UOP ds. logistycznych. W projekcie z 1 lutego zmieniono te zapisy i ścisłe kierownictwo instytucji mieli stanowić jej szef oraz trzech jego zastępcy, z których jeden miał być równocześnie szefem Zarządu Wywiadu, drugi szefem Zarządu Kontrwywiadu, a trzeciego uczyniono odpowiedzialnym za nadzór nad aparatem pomocniczym Urzędu<sup>15</sup>.

W świetle projektu ze stycznia 1990 r. szef UOP miał dysponować **Zespołem Doradców i Ekspertów**, a ponadto bezpośrednio nadzorować dwie jednostki organizacyjne. Pierwszą z nich był **Sztab Szefa UOP**, w którego zakres zadań wchodziły:

„– planowanie i koordynowanie pracy jednostek podległych szefowi Urzędu Ochrony Państwa;

- funkcje inspekcyjne w stosunku do jednostek organizacyjnych UOP;
- działalność informacyjna i ocenno-prognostyczna;
- kontakty z zagranicznymi odpowiednikami UOP;
- problematyka organizacyjna oraz doradztwo prawne;
- kontakty ze środkami masowego przekazu, w tym między innymi funkcje rzecznika prasowego szefa UOP;
- problematyka kadr i szkolenia;
- sprawy mobilizacyjne;
- sekretariat szefa UOP”<sup>16</sup>.

W wyniku dyskusji nad tymi założeniami jednostka w dokumencie z 1 lutego została przemianowana na **Gabinet Szefa UOP**, a z jej kompetencji usunięto doradztwo prawne oraz sprawy kadrowo-szkoleniowe<sup>17</sup>.

Drugą strukturą bezpośrednio podległą szefowi było **Biuro Śledcze UOP**. Do zakresu jego zadań należało:

„– na zlecenie prokuratury prowadzenie postępowań przygotowawczych w sprawach realizowanych przez jednostki UOP;

- prowadzenie działalności analitycznej w zakresie swoich zainteresowań;
- nadzór nad działalnością terenowych ogniw śledczych UOP”<sup>18</sup>.

W projekcie z 1 lutego w miejsce Biura Śledczego UOP wpisano **Biuro Prawne UOP**. Jego kompetencje były szersze i obejmowały także kwestie, którymi w ramach „starego” MSW zajmowało się Biuro Organizacyjno-Prawne MSW. Zakres zadań tej nowej jednostki obejmował:

<sup>15</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 1585/17751, Struktura organizacyjna i zakres zadań Urzędu Ochrony Państwa, [styczeń 1990 r.], k. 18; *ibidem*, Schemat organizacyjny Urzędu Ochrony Państwa, [styczeń 1990 r.], k. 4; *ibidem*, Struktura organizacyjna Urzędu Ochrony Państwa (UOP), I II 1990 r., k. 6.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Projekt zakresu zadań Sztabu Szefa UOP, [styczeń 1990 r.], k. 19.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Projekt zakresu zadań Gabinetu Szefa UOP, [luty 1990 r.], k. 7.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Projekt zakresu zadań Biura Śledczego UOP, [styczeń 1990 r.], k. 13.

„– doradztwo prawne i ocena działań publiczno-prawnych podejmowanych przez jednostki organizacyjne UOP oraz opiniowanie projektów aktów normatywnych z zakresu zadań funkcjonalnych UOP, a także prowadzenie działalności analityczno-prognostycznej;

– prowadzenie czynności procesowych na zlecenie prokuratury;  
 – prowadzenie badań nad doskonaleniem techniki kryminalistycznej dla potrzeb ochrony państwa oraz wykonywanie ekspertyz kryminalistycznych w tym zakresie”<sup>19</sup>.

Według projektu ze stycznia aparat operacyjny UOP miały stanowić **Departament Wywiadu** i **Departament Kontrwywiadu**. W dokumencie z 1 lutego wpisano natomiast **Zarząd Wywiadu UOP** oraz **Zarząd Kontrwywiadu UOP**. Założenia kompetencyjne służby wywiadowczej, które przygotowali oficerowie Departamentu I MSW, zawarte były w trzech punktach:

„1. Uzyskiwanie wyprzedzających informacji z zakresu międzynarodowych stosunków politycznych i ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki perspektyw rozwoju współpracy Polski z zagranicą.

2. Dostarczanie gospodarce narodowej nowoczesnych technologii, *know-how* i dokumentacji technicznych trudnych lub wręcz niemożliwych do uzyskania drogą oficjalną ze względu na ograniczenia embargowe, zastrzeżenia licencyjne lub zbyt wysokie koszty.

3. Kontrwywiadowcza ochrona placówek i obywateli PRL za granicą przed aktywnością obcych służb specjalnych oraz współdziałanie z innymi instytucjami (krajowymi i zagranicznymi) w zakresie zwalczania międzynarodowego terroryzmu, handlu narkotykami i grabieży dzieł sztuki”<sup>20</sup>.

Zadania te nie budziły większych kontrowersji, toteż poprawki w projekcie z 1 lutego miały jedynie kosmetyczny charakter. Sprowadzały się one do drobnych zmian redakcyjnych oraz dopisania w punkcie pierwszym, że ZW UOP ma się również zajmować zbieraniem informacji na temat spraw związanych z problematyką finansów. W praktyce chodziło tutaj o kwestie związane z zadłużeniem zagranicznym państwa<sup>21</sup>.

Koncepcja drugiego członu aparatu operacyjnego była bardziej złożona. W projekcie ze stycznia Departament Kontrwywiadu UOP został podzielony na dwa zarządy. **Zarząd A** miał się zajmować tym, czym wcześniej Departament II MSW, czyli przede wszystkim zwalczaniem szpiegostwa. Do jego szczegółowych zadań należało:

„1. Rozpoznawanie kierunków zainteresowań, stosowanych form, metod i środków działalności obcych wywiadów przeciwko Polsce.

2. Ochrona podstawowych interesów narodowych, politycznych, gospodarczych i obronnych Rzeczypospolitej Polskiej przed penetracją obcych wywiadów.

3. Ujawnianie, rozpoznawanie, dokumentowanie i zwalczanie działalności szpiegowskiej przeciwko Polsce.

4. Ujawnianie, rozpoznawanie i zwalczanie działań obcych wywiadów wykorzystujących nielegalny handel narkotykami i działalność terrorystyczną do realizacji stojących przed nimi zadań.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Projekt zakresu zadań Biura Prawnego UOP, [luty 1990 r.], k. 24.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Projekt zakresu zadań wywiadu UOP, [styczeń 1990 r.], k. 5.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Projekt zakresu zadań Zarządu Wywiadu UOP, [styczeń 1990 r.], k. 8.

5. Gromadzenie, ewidencjonowanie i analizowanie zdarzeń i informacji dotyczących działalności wywiadowczej<sup>22</sup>.

**Zarząd B** Departamentu Kontrwywiadu UOP miał w jakimś stopniu przejąć zadania DOKPP MSW i DOG MSW, w tym:

- „– rozpoznawanie, zapobieganie i zwalczanie działań o charakterze terrorystycznym;
- rozpoznawanie i neutralizowanie działalności o charakterze ekstremistycznym i anarchistycznym;
- ochrona tajemnicy służbowej i państwowej oraz zabezpieczenie problematyki MOB;
- ochrona wynalazczości i badań naukowo-technicznych, mających szczególne znaczenie dla interesów państwa;
- ochrona podstawowych interesów państwa w sferze gospodarki, finansów i stosunków handlowych z zagranicą;
- nadzór nad działalnością terenowych ogniw Departamentu Kontrwywiadu – Zarząd B<sup>23</sup>.

W toku dyskusji nad wstępnymi projektami zastanawiano się nad przeniesieniem problematyki gospodarki, finansów i handlu do Zarządu A, ale ostatecznie postąpiono inaczej. W lutym 1990 r. ustalono, że nowa służba kontrwywiadowcza będzie jednak nosiła nazwę **Zarządu Kontrwywiadu UOP** i nie zostanie podzielona na piony A i B. W związku z tym przygotowano nowy zakres zadań, który łączył w sobie większość podpunktów obu działów. Obejmował on takie zagadnienia, jak:

- „– rozpoznawanie kierunków zainteresowań, stosowanych form, metod i środków działalności obcych wywiadów przeciwko Polsce;
- ochrona podstawowych interesów narodowych, politycznych, gospodarczych i obronnych Rzeczypospolitej Polskiej przed penetracją obcych wywiadów;
- ujawnianie, rozpoznawanie, dokumentowanie i zwalczanie działalności szpiegowskiej przeciwko Polsce;
- ujawnianie, rozpoznawanie i zwalczanie działań obcych wywiadów wykorzystujących nielegalny handel narkotykami i działalność terrorystyczną do realizacji stojących przed nimi zadań;
- rozpoznawanie i neutralizowanie działalności o charakterze ekstremistycznym i anarchistycznym;
- ochrona tajemnicy oraz zabezpieczenie problematyki MOB w instytucjach państwowych;
- ochrona wynalazczości, badań naukowo-technicznych i wdrożeń, mających szczególne znaczenie dla interesów państwa;
- nadzór nad działalnością terenowych ogniw zarządu;
- gromadzenie, ewidencjonowanie i analizowanie zdarzeń i informacji dotyczących działalności wywiadowczej<sup>24</sup>.

Ostatnimi dwiema jednostkami UOP, które przewidziano w projekcie z końca stycznia 1990 r., były **Biuro Zabezpieczenia Operacyjno-Technicznego** i **Biuro Zabezpieczenia Kwatermistrzowskiego**, które podlegały nadzorowi zastępcy szefa UOP ds. logistycznych. Kompetencje pierwszej wymienionej komórki obejmowały

<sup>22</sup> *Ibidem*, Główne kierunki działalności Zarządu Kontrwywiadu, I II 1990 r., k. 20.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Projekt zakresu Departamentu Kontrwywiadu UOP – Zarząd B, [styczeń 1990 r.], k. 21.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Projekt zakresu zadań Zarządu Kontrwywiadu UOP, [luty 1990 r.], k. 9.

zadania, którymi zajmowało się dotąd kilka jednostek MSW, tj. obserwacja, technika operacyjna, szyfry, informatyka i archiwum. Drugie z biur odpowiadało za prowadzenie spraw administracyjnych, finansowych i gospodarczych. W projekcie z początku lutego przemianowano je na **Biuro Administracyjne UOP**<sup>25</sup>. Na przełomie stycznia i lutego zapadła decyzja, że **Biuro Szyfrów UOP** będzie stanowiło samodzielną jednostkę organizacyjną. W pierwszym projekcie zakresu jego działania zapisano, że:

„1. Biuro Szyfrów opracowuje systemy kryptograficzne oraz szyfry specjalne dla potrzeb rządu RP, MSZ, MON, MSW.

2. Wytwarza dokumenty szyfrowe i kodowe oraz prowadzi ich dystrybucję dla potrzeb państwa.

3. Prowadzi analizy i oceny w dziedzinie dekryptażu, z zakresu systemów kryptograficznych służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych państw obcych”<sup>26</sup>.

Tuż potem opracowano drugi projekt, który zawierał jedynie dwie drobne zmiany o charakterze redakcyjnym<sup>27</sup>.

Koncepcja struktury UOP z 1 lutego 1990 r. nie była projektem finalnym i dyskusje na ten temat trwały jeszcze przez kilka tygodni. Prowadzono je zarówno w kierownictwie resortu, jak i wewnątrz poszczególnych jednostek organizacyjnych. Dla usprawnienia prac nad zakresem działania Zarządu Kontrwywiadu UOP powołano nawet nieformalny zespół złożony z przedstawicieli Departamentu II, DOKPP i DOG MSW<sup>28</sup>. Pracowano w dużym pośpiechu, ponieważ podczas posiedzenia Rady Ministrów 5 lutego 1990 r. wicepremier i minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak złożył trzy projekty ustaw odnoszące się do zmian w funkcjonowaniu resortu spraw wewnętrznych, które już po dwóch dniach zostały skierowane do sejmu. Jednym z nich był projekt ustawy o Policji i Urzędzie Ochrony Państwa<sup>29</sup>. Zgodnie z założeniami kierownictwa ówczesnego MSW nowa służba specjalna miała obejmować swoim zakresem „sprawy wywiadu, kontrwywiadu, ochrony konstytucyjnego porządku prawnego oraz związane ze zwalczaniem przestępstw mających na celu osłabienie potencjału gospodarczego i obronnego państwa”<sup>30</sup>.

W celu szybkiego sfinalizowania prac koncepcyjnych dotyczących struktur organizacyjnych oraz zakresów działania nowych służb, czyli MSW, UOP i Policji, 12 lutego 1990 r. wicepremier i minister spraw wewnętrznych powołał sześć zespołów problemowych, które do 16 lutego miały przedłożyć mu propozycje rozwiązań w tej kwestii. Centralnym Zespołem do spraw Organizacji i Zakresu Działania MSW kierował podsekretarz stanu gen. bryg. Zbigniew Pudysz, Zespołem do spraw Organizacji Policji – komendant główny MO gen. dyw. Zenon Trzciniński, Zespołem do spraw Organizacji

<sup>25</sup> *Ibidem*, Struktura organizacyjna i zakres zadań Urzędu Ochrony Państwa, [styczeń 1990 r.], k. 18; *ibidem*, Schemat organizacyjny Urzędu Ochrony Państwa, [styczeń 1990 r.], k. 4; *ibidem*, Struktura organizacyjna Urzędu Ochrony Państwa (UOP), 1 II 1990 r., k. 6.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Projekt zakresu zadań Biura Szyfrów UOP, [luty 1990 r.], k. 22.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dot. prac nad zakresem działania i strukturą UOP, 3 II 1990 r., k. 1.

<sup>29</sup> S. Hoc, *Geneza ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa...*, s. 101–103; S. Galij-Skarbińska, *Model zmiany cywilnych służb...*, s. 352–363; A. Nyzio, *Rakowiecka w remoncie...*, s. 161–168.

<sup>30</sup> AIPN, 1585/17454, Projekt wystąpienia ministra Czesława Kiszczaka na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 5 II 1990 r., b.d., k. 13. Na temat przebiegu prac w parlamencie zob. T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW...*, s. 173–186; S. Galij-Skarbińska, *Model zmiany cywilnych służb...*, s. 389–406; A. Nyzio, *Rakowiecka w remoncie...*, s. 169–177.

Urzędu Ochrony Państwa – I zastępca ministra gen. dyw. Henryk Dankowski, Zespołem do spraw Podziału Służby Zabezpieczenia Operacyjnego – jej szef gen. bryg. Stefan Stochaj, Zespołem do spraw Podziału Służby Zabezpieczenia Materiałowego – jej szef gen. bryg. Stanisław Konieczny, natomiast Zespołem do spraw Podziału Departamentu Finansów – jego dyrektor płk Jarosław Lewiak<sup>31</sup>.

Tego samego dnia gen. Dankowski wydał decyzję, na mocy której w skład Zespołu do spraw Organizacji Urzędu Ochrony Państwa weszli: dyrektor Departamentu I MSW płk Henryk Jasik, dyrektor Departamentu II MSW płk Andrzej Sroka, dyrektor Departamentu Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa MSW gen. bryg. Krzysztof Majchrowski, dyrektor Departamentu Ochrony Gospodarki MSW gen. bryg. Józef Sasin, dyrektor Departamentu Studiów i Analiz MSW gen. bryg. Tadeusz Szczygieł, dyrektor Biura Śledczego MSW ppłk Wiktor Fonfara, zastępca szefa Służby Zabezpieczenia Operacyjnego MSW płk Zbigniew Jabłoński, zastępca dyrektora Biura Szyfrów MSW płk Mieczysław Jaros, zastępca dyrektora (od 16 lutego dyrektor) Departamentu Kadr MSW płk Tadeusz Borkowski, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji MSW płk Zbigniew Bardan, zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu Finansów MSW płk Wincenty Urbanowicz oraz zastępca naczelnika Wydziału Prasowego Gabinetu Ministra płk Leonard Kaczorkiewicz, pełniący funkcję sekretarza. Zespół Henryka Dankowskiego był zobowiązany do wypracowania projektu struktury oraz zakresu działania UOP i jego aparatu terenowego, a także przygotowania wszystkich innych dokumentów niezbędnych do jego powołania<sup>32</sup>.

Ze względu na brak materiałów archiwalnych na ten temat nie wiadomo, jak przebiegała debata na forum tego gremium i czy dotrzymano założonego terminu 16 lutego. Efektem działań Zespołu ds. Organizacji UOP był publikowany poniżej kompleksowy projekt (wraz ze schematami) jego struktury organizacyjnej. Zakładał on utworzenie służby specjalnej, której wiodącymi jednostkami byłyby **Zarząd Wywiadu**, **Zarząd Kontrwywiadu** i **Biuro Ochrony Rządu**. Rolę pomocniczą miały natomiast odgrywać: **Zarząd Zabezpieczenia Techniczno-Operacyjnego**, **Biuro Szyfrów** i **Oddział Prawno-Śledczy**, a oprócz tego przewidziano jeszcze powołanie **Biura Prezydzialnego** i **Oddziału Finansów**. Aparat terenowy UOP miał zostać oparty o 21 oddziałów i 28 delegatur w województwach oraz 3 dodatkowe delegatury, mające swoje siedziby w Gdyni, Świnoujściu i Grudziądzu. Szacowano, że cały stan osobowy nowej służby powinien wynieść około 8–10 tys. osób w skali kraju<sup>33</sup>.

Przygotowanie tego dokumentu stanowiło zamknięcie kolejnego etapu przygotowań do reformy służb, ale nie całych prac z tym związanych. W ciągu kolejnych tygodni projekt był omawiany i zmieniano jego zapisy. Dotyczyło to m.in. kwestii podległości służbowej BOR. Piątego marca 1990 r. dyrektor tej jednostki płk Lucjan Wiślicz-Iwańczyk zwrócił się do ministra Kiszczaka o wydzielenie Biura z UOP i bezpośrednie podporządkowanie go ministrowi spraw wewnętrznych. Uzasadnił to następująco:

„1. Biuro Ochrony Rządu w składzie UOP nie zapewni sprawnego jego działania, gdyż:

<sup>31</sup> AIPN, 213/1, Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 024/90, 12 II 1990 r., k. 153.

<sup>32</sup> AIPN, 1585/17150, Decyzja nr 01/90 Pierwszego Zastępcy Ministra Spraw Wewnętrznych, 12 II 1990 r., k. 1; S. Galij-Skarbińska, *Model zmiany...*, s. 374–375.

<sup>33</sup> AIPN, 1585/407, Wprowadzenie do projektu struktury organizacyjnej UOP, b.d., k. 1–2.



– Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe MSW usytuowane są poza UOP i bezpośrednio podlegają ministrowi spraw wewnętrznych, a przecież BOR współdziała z nimi na co dzień, ochraniając te same obiekty państwowe, dokonuje rozpoznania pirotechnicznych (do dyspozycji BOR wydzielona jest kompania pirotechniczna), zabezpieczając delegacje zagraniczne w formie motocyklowej eskorty honorowej, posterunków ochronnych i honorowych oraz wzmacniając BOR innymi środkami logistycznymi. Tak więc BOR i NJW MSW powinny mieć bezpośredniego jednego przełożonego.

– BOR w swoich działaniach ochronnych bezpośrednio współpracuje aktualnie z jednostkami milicji (a w przyszłości policji) w centrali i terenie, co wymaga szybkich – z pominięciem pośredników – kontaktów, uzgodnień oraz decyzji. Podporządkowanie BOR pod UOP wydłuży obieg informacji i system decyzyjny.

– Powyższe odnosi się również, choć w mniejszym zakresie, do współdziałania BOR ze Strażą Graniczną oraz Strażą Pożarną, instytucjami państwowymi (Sejm i Senat, Kancelaria Prezydenta, URM, MSZ) oraz jednostkami wojskowymi (Wojskowa Służba Wewnętrzna, 36. Specjalny Pułk Lotnictwa Transportowego).

2. Współpraca BOR z jednostkami Służby Bezpieczeństwa ogranicza się jedynie do uzyskiwania informacji o ewentualnych zagrożeniach dla osób ochraniających w kraju i za granicą oraz o środowiskach i osobach związanych z terroryzmem.

3. Biuro Ochrony Rządu posiada rozwiniętą strukturę logistyczną (własny transport wraz ze stacją obsługi samochodów, technikę ochronną z warsztatem, bazę zaopatrzenia, księgowość).

4. Biuro Ochrony Rządu w ciągu swojego istnienia zawsze podlegało bezpośrednio pod ministra spraw wewnętrznych, jedynie w czasie ostatnich dziesięciu lat było podporządkowane szefowi Wojsk MSW, co w pewnym stopniu było uzasadnione wspólnymi działaniami z NJW MSW.

5. Biuro Ochrony Rządu nie prowadziło typowej pracy operacyjnej i nie ma powiązań tego rodzaju z jednostkami Służby Bezpieczeństwa MSW<sup>34</sup>.

Interwencja dyrektora BOR przyniosła skutek. W wyniku dalszych dyskusji w nowym ustawieniu organów bezpieczeństwa jego jednostka została włączona do NJW i bezpośrednio podporządkowana ministrowi spraw wewnętrznych<sup>35</sup>.

Zwieńczeniem prac parlamentarnych związanych z powołaniem nowych służb było uchwalenie Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa. Dawała ona ministrowi spraw wewnętrznych trzy miesiące na zorganizowanie UOP, licząc od wejścia tego aktu prawnego w życie. W dokumencie nie odniesiono się bezpośrednio do jego struktury organizacyjnej, poprzestając na zapisie wskazującym, że prezes Rady Ministrów, na wniosek ministra spraw wewnętrznych, dopiero określi szczegółową strukturę i zadania Urzędu<sup>36</sup>. Było jednak wiadomo, że będzie on koncentrował swoją działalność na wywiadzie, kontrwywiadzie i dbaniu o ochronę tajemnicy państwowej<sup>37</sup>. Na mocy decyzji szefa UOP z 15 maja 1990 r. zajął się tym Zespół do spraw Organi-

<sup>34</sup> AIPN, 1585/17142, Pismo dyrektora BOR MSW płk. Lucjana Wiślicza-Iwańczyka do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych gen. broni Czesława Kiszczaka, 5 III 1990 r., k. 182–183.

<sup>35</sup> A. Nyzio, *Rakowiecka w remoncie...*, s. 703–707.

<sup>36</sup> Ustawa z dnia 6 IV 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (DzU, nr 30, poz. 180).

<sup>37</sup> *Agentura c.d. Mieliśmy, mamy i będziemy mieli. Z posłem dr. Jerzym Karpaczem, szefem SB, rozmawia Iwona Jurczenko*, „Prawo i Życie” 1990, nr 16, s. 7.

zacji Urzędu Ochrony Państwa, któremu przewodniczył zastępca szefa UOP Andrzej Milczanowski. Według informacji podanych przez Pawła Piotrowskiego w skład tego gremium weszło aż 18 wysokich rangą oficerów dawnego aparatu, w tym: zastępca szefa Służby Wywiadu i Kontrwywiadu gen. bryg. Zdzisław Sarewicz, dyrektor Departamentu I MSW płk Henryk Jasik, p.o. dyrektor Departamentu II MSW płk Andrzej Sroka, dyrektor Biura „B” MSW płk Zenon Daroszewski, dyrektor Biura Śledczego MSW ppłk Wiktor Fonfara, starszy specjalista w Departamencie II MSW ppłk Stanisław Hoc, dyrektor Zarządu Administracyjno-Gospodarczego MSW płk Roman Hołdys, zastępca dyrektora Departamentu Techniki MSW płk Jerzy Kamiński, naczelnik w Departamencie II MSW płk Andrzej Kapkowski, dyrektor Departamentu Finansów MSW płk Jarosław Lewiak, zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Materiałowo-Technicznej MSW płk Robert Mastaliński, naczelnik wydziału w Departamencie II MSW płk Włodzimierz Orłowski, dyrektor Biura „C” MSW płk Kazimierz Piotrowski, zastępca dyrektora Departamentu I MSW mjr Andrzej Stachurski, dyrektor Biura Szyfrów MSW płk Jerzy Tomaszewski, zastępca naczelnika w Departamencie I MSW mjr Edward Zbyszyński, zastępca dyrektora Departamentu Kadr MSW kpt. Roman Kurnik. Niestety, dokumenty dotyczące prac Zespołu do spraw Organizacji UOP nie są obecnie dostępne dla badaczy<sup>38</sup>.

Po kilkumiesięcznych dyskusjach i przygotowaniach, których dokładny przebieg nie jest w tej chwili znany, 4 lipca 1990 r. premier Tadeusz Mazowiecki podpisał wymieniony w ustawie dokument. Zapisano w nim, że w skład UOP wchodzi: Zarząd Wywiadu, Zarząd Kontrwywiadu, Zarząd Śledczy, Biuro Prezydialne, Biuro Koordynacji i Prognoz, Biuro Analiz i Informacji, Biuro Techniki, Biuro Obserwacji, Biuro Szyfrów, Biuro Ewidencji i Archiwum, Biuro Kadr, Biuro Finansów oraz Biuro Administracyjno-Gospodarcze<sup>39</sup>. Wcześniej, tj. 15 czerwca 1990 r., minister spraw wewnętrznych podpisał zarządzenie, na mocy którego utworzono 14 delegatur UOP. Planowano, że będą one miały swoje siedziby w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Radomiu, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu. Podlegały im wydziały zamiejscowe UOP w wybranych miastach. W nowych realiach kształceniem kadr miał się zajmować Centralny Ośrodek Szkolenia UOP w Łodzi, utworzony na bazie dotychczasowego Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW. Oprócz tego ZW UOP dysponował własną placówką szkoleniową, czyli Ośrodkiem Kształcenia Kadr Wywiadowczych zlokalizowanym w Starych Kiejkutach.

Urząd Ochrony Państwa rozpoczął swoją działalność 1 sierpnia 1990 r. i istniał do 28 czerwca 2002 r.<sup>40</sup>

<sup>38</sup> A. Milczanowski, *Jak trafiłem do Urzędu Ochrony Państwa*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2010, s. 46 (wydanie specjalne z okazji 20-lecia UOP/ABW); P. Piotrowski, *Nowe służby na nowe czasy. Uwagi na temat likwidacji Służby Bezpieczeństwa...*, s. 407–408.

<sup>39</sup> *Zarządzenie nr 39 Prezesa Rady Ministrów w sprawie szczegółowego określenia zadań oraz struktury organizacyjnej Urzędu Ochrony Państwa, 4 VII 1990 r.* [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, s. 306–307. Zob. także: AIPN, 3257/38, Zarządzenie nr 39 Prezesa Rady Ministrów w sprawie szczegółowego określenia zadań oraz struktury organizacyjnej Urzędu Ochrony Państwa, 4 VII 1990 r., k. 4; *Rozkaz personalny nr 01 Szefa UOP, 12 VII 1990 r.*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2010, s. 16–17 (wydanie specjalne z okazji 20-lecia UOP/ABW).

<sup>40</sup> AIPN, 213/1, Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 049/90, 15 VI 1990 r., k. 245–246; A. Milczanowski, *Jak trafiłem do Urzędu Ochrony Państwa...*, s. 45; *Struktura i kadra kierownicza UOP* [w:] *Urząd Ochrony Państwa 1990–2002*, Warszawa 2015, s. 159–177; J.H. Larecki, *Wielki lek-*

\*\*\*

Publikowany dokument zachował się w dwóch egzemplarzach, z których ten znajdujący się w aktach o sygn. AIPN, 1585/407 jest pełniejszy<sup>41</sup>. Ze względu na to, że żadnemu z nich nie towarzyszy pismo przewodnie, trudno określić datę dzienną jego wytworzenia. Na podstawie jego treści i kontekstu, w którym powstał, można jedynie stwierdzić, że pochodzi z lutego 1990 r. W edycji źródła poprawiono ortografię i interpunkcję. Wyróżnienia w tekście oryginalnym, tj. podkreślenia i wersaliki, oddano pismem pogrubionym, natomiast towarzyszące mu schematy zostały zamieszczone w formie ilustracji.

---

*sykon tajnych służb świata. Organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2017, s. 888–890; P. Piotrowski, *Nowe służby na nowe czasy. Uwagi na temat likwidacji Służby Bezpieczeństwa...*, s. 408–409; T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW...*, s. 244–254; S. Galij-Skarbińska, *Model zmiany cywilnych służb...*, s. 446–450, 468–479; A. Nyzio, *Rakowiecka w remoncie...*, s. 440–444.

<sup>41</sup> Por. AIPN, 1585/407, Projekt struktury organizacyjnej Urzędu Ochrony Państwa opracowany przez Zespół do spraw Organizacji UOP kierowany przez gen. dyw. Henryka Dankowskiego, [luty 1990 r.], k. 1–39, 46–61 oraz AIPN, 1585/17150, Projekt struktury organizacyjnej Urzędu Ochrony Państwa opracowany przez Zespół do spraw Organizacji UOP kierowany przez gen. dyw. Henryka Dankowskiego, [luty 1990 r.], k. 2–3, 5–53.

## TEKST ŹRÓDŁA

[1990 luty, Warszawa] – Projekt struktury organizacyjnej Urzędu Ochrony Państwa opracowany przez Zespół do spraw Organizacji UOP kierowany przez gen. dyw. Henryka Dankowskiego

Tajne

### Wprowadzenie

Powołanie Urzędu Ochrony Państwa znalazło wyraz zarówno w projektach ustaw skierowanych do sejmu przez grupę posłów OKP, jak i w projektach rządowych. Głównym celem tego urzędu jest działalność wywiadowcza i kontrwywiadowcza. Temu celowi podporządkowana została struktura organizacyjna oraz syntetycznie przedstawiony zestaw zadań dla poszczególnych jednostek. Planuje się, że ściśle kierownictwo UOP stanowić będą: szef Urzędu oraz 2 jego zastępców.

W strukturze UOP przewiduje się następujące nazewnictwo:

- |            |                                       |
|------------|---------------------------------------|
| 1. Zarząd  | 5. Delegatura                         |
| 2. Biuro   | 6. Sekcja                             |
| 3. Oddział | 7. Referat                            |
| 4. Wydział | 8. Pojedyncze stanowisko (stanowiska) |

Jednostki organizacyjne UOP prowadzą pracę operacyjną wyłącznie na szczeblu centralnym i wojewódzkim.

Wiodącymi jednostkami szczebla centralnego są:

1. Zarząd Wywiadu.
2. Zarząd Kontrwywiadu.
3. Biuro Ochrony Rządu.

Działalność operacyjną jednostek wiodących wspierają:

- \* Zarząd Zabezpieczenia Techniczno-Operacyjnego.
- \* Biuro Szyfrów.
- \* Oddział Prawno-Śledczy.

Na szczeblu terenowym planuje się utworzyć:

- a. 21 oddziałów Urzędu Ochrony Państwa w ważniejszych województwach;
- b. 28 delegatur Urzędu Ochrony Państwa w pozostałych województwach;
- c. 3 delegatury Urzędu Ochrony Państwa – w Gdyni, Świnoujściu i Grudziądzu.

Liczebność obsady kadrowej oddziałów Urzędu Ochrony Państwa uzależnia się od rzeczywistych zagrożeń oraz rangi obiektów podlegających ochronie. Delegatury Urzędu Ochrony Państwa będą prowadziły wyłącznie rozpoznanie kontrwywiadowcze i zostaną służbowo podporządkowane terenowym oddziałom Urzędu Ochrony Państwa. Terenowym oddziałem Urzędu Ochrony Państwa kieruje szef oddziału oraz jego zastępcy. Delegaturą Urzędu Ochrony Państwa kieruje szef delegatury.

Prowadzone są analizy i studia w celu optymalnego określenia stanów osobowych w poszczególnych ogniwach organizacyjnych UOP. Na podstawie wstępnych szacunków ocenia się, że stan osobowy UOP oraz jego terenowych odpowiedników łącznie będzie wynosił 8–10 tys. osób. Strukturę organizacyjną oraz cel, główne kierunki i podstawowe zadania proponowanych jednostek organizacyjnych UOP przedstawiono w załączniku.

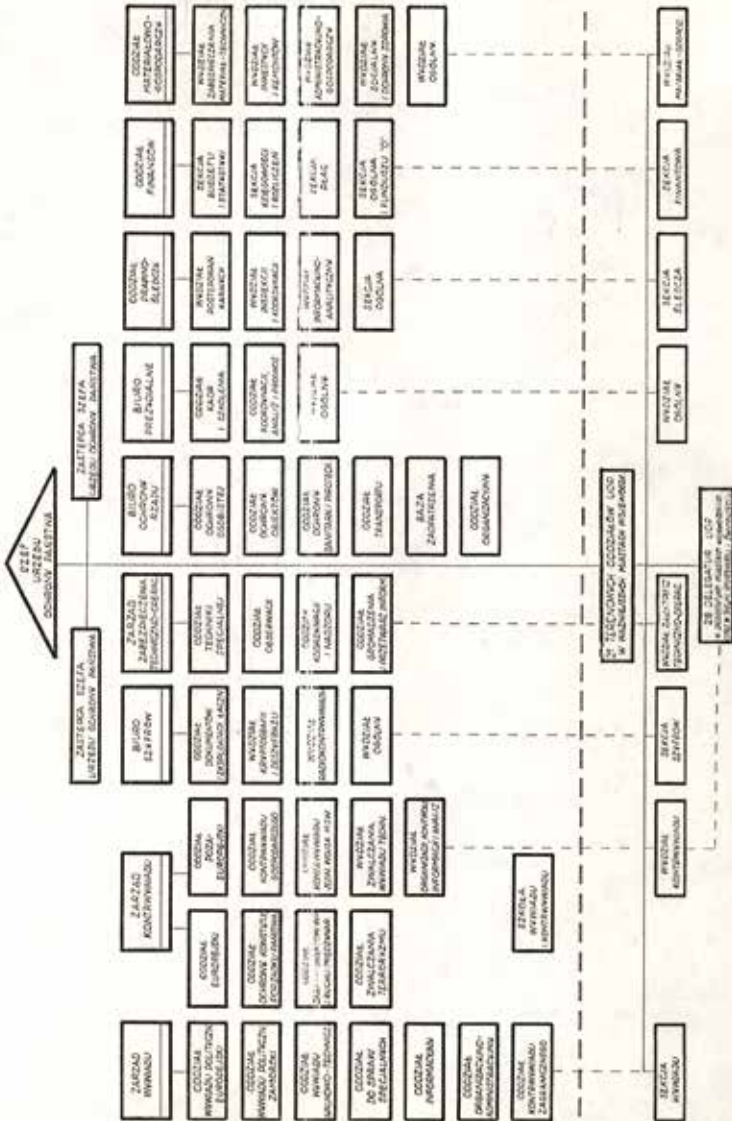
Opracowano w Zespole ds. Utworzenia Urzędu Ochrony Państwa.

Załącznik  
(na 58<sup>a</sup> stronach)

<sup>a-a</sup> Wpisano odręcznie.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA CENTRALNYCH I TERENOWYCH JEDNOSTEK  
URZĘDU OCHRONY PAŃSTWA

TAJNE ZBESKASZCZONA



Struktura organizacyjna centralnych i terenowych jednostek UOP



**Tajne spec[jalnego] znac[enia]  
(projekt)**

**Zarząd Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa**

I. Wywiad wspiera realizację priorytetowych celów polityki zagranicznej i gospodarczej rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Podstawowe kierunki pracy wywiadu to:

– uzyskiwanie wyprzedzających informacji z zakresu międzynarodowych stosunków politycznych i ekonomicznych, ze szczególnym uwzględnieniem perspektyw rozwoju współpracy Polski z zagranicą;

– dostarczanie gospodarce narodowej nowoczesnych technologii, *know-how* i dokumentacji technicznych trudnych lub wręcz niemożliwych do uzyskania drogą oficjalną ze względu na ograniczenia embargowe, zastrzeżenia licencyjne i handlowe lub zbyt wysokie koszty;

– ochrona interesów oraz bezpieczeństwa polskich przedstawicielstw i obywateli za granicą, w tym współdziałanie z innymi instytucjami na rzecz zwalczania międzynarodowego terroryzmu, handlu narkotykami, grabieży dzieł sztuki.

II. Podporządkowanie działalności wywiadu najważniejszym dla interesów kraju potrzebom oznacza koncentrację wysiłków na realizacji wyspecyfikowanych zadań, które zostały sformułowane w oparciu o zgłoszone przez kierownictwo rządu oraz poszczególnych resortów postulaty i sugestie.

**1. Zadania z zakresu wywiadowczego rozpoznawania problematyki politycznej**

– Proces zjednoczenia Niemiec; stanowisko mocarstw i innych krajów wobec problemu niemieckiego: założenia polityki zjednoczeniowej obu krajów, postępy w procesie integracji gospodarczej, politycznej i technologicznej RFN–NRD, RFN wobec wyborów w NRD (udział w kampanii wyborczej i stosunki pomiędzy „siostrzanymi” partiami), jednoczenie państw niemieckich a integracja paneuropejska.

– Perspektywy rozwoju stosunków bilateralnych głównych państw Zachodu z Polską i innymi krajami Europy Wschodniej z uwzględnieniem szans realizacji koncepcji budowy Wspólnego Domu Europejskiego.

– Oceny formułowane przez ośrodki decyzyjne Wschodu i Zachodu nt. perspektyw rozwoju sytuacji w Polsce oraz plany ich działań politycznych i ekonomicznych wobec naszego kraju.

– Prognozy rozwoju sytuacji wewnętrznej oraz analiza założeń polityki zagranicznej państw będących głównymi partnerami Polski (ZSRR, USA, RFN, NRD, Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Jugosławia, Francja, W[ielka] Brytania, Włochy, Austria, Szwecja, Dania, Belgia, Japonia, ChRL, Indie, Kanada).

– Perspektywy rozwoju kontaktów politycznych między Polską a krajami nowo uprzemysłowionymi Azji P[ółn]o[ld]niowo-Wsch[odniej] i strefy Pacyfiku, Ameryki Łacińskiej oraz Izraelem i RPA.

– Rozwój sytuacji w głównych skupiskach Polonii za granicą (ZSRR i inne kraje Europy Wschodniej, USA, Kanada, Australia, RFN, Wlk. Brytania, Austria, Francja, RPA, Izrael, państwa Ameryki Południowej); ewolucja stanowiska wobec kontaktów z krajem, ew[entualnego] zagrożenia dla interesów Polonii i międzynarodowego autorytetu Polski.



- Wpływ stosunków ZSRR–USA i polityki globalnej mocarstw na perspektywy realizacji interesów Polski, w tym na bezpieczeństwo naszego kraju.
- Rozbrojenie i budowa nowego systemu bezpieczeństwa w Europie; perspektywy zawarcia porozumień ws. redukcji broni strategicznych, sił i zbrojeń konwencjonalnych oraz zakazu broni chemicznej, nowe koncepcje dot. budowy środków zaufania i bezpieczeństwa w Europie; kierunki ewolucji doktryn militarnych i założeń strategicznych NATO i U[kładu] W[arszawskiego], możliwości zbliżenia stanowisk, perspektywy likwidacji obu bloków wojskowo-politycznych.

## 2. Zadania wywiadu naukowo-technicznego i ekonomicznego

A. Uzyskiwanie informacji z zakresu problematyki finansowo-gospodarczej oraz naukowo-technicznej:

- prognozy koniunktury gospodarczej oraz kształtowania się sytuacji na światowych rynkach walutowych, kredytowych i surowcowych (ropa naftowa, węgiel kamienny, rudy żelaza, miedź, ołów, srebro, siarka, zboże i mięso);
- tendencje protekcyjnistyczne w handlu światowym oraz inne bariery ograniczające możliwość intensyfikacji współpracy handlowo-gospodarczej Wschód–Zachód;
- możliwości rozwiązania problemu polskiego zadłużenia, w tym uwarunkowania polityczno-ekonomiczne prowadzonych rokowań refinansowych, rozbieżności między wierzycielami ws. warunków restrukturyzacji (względnie częściowego umorzenia) spłat, nowe metody redukcji zadłużenia i możliwości ich zastosowania wobec Polski; strategia Zachodu w kwestii kontroli transferu nowoczesnych technologii (przewidywane zmiany w uzgodnieniach COCOM, warunki ew[entualnej] liberalizacji listy embargowej, ew[entualne] możliwości preferencyjnego traktowania Polski, ocena efektywności polityki embargowej);
- perspektywiczne kierunki rozwoju technologicznego czołowych państw;
- zachodnie oceny zagrożenia społeczeństw poszczególnych krajów (wzgl[ędnie] grup państw) chorobami cywilizacyjnymi (w tym AIDS, narkomania) i metody przeciwdziałania im;
- ew[entualne] nieprawidłowości w kontaktach handlowych i współpracy finansowo-gospodarczej polskich przedsiębiorstw z partnerami zagranicznymi – narażające interes państwa;
- oceny sytuacji społeczno-gospodarczej Polski oraz polityki rządu RP formułowane przez przedstawicieli kół politycznych, korporacje przemysłowe, wielkie banki, a także instytucje ponadnarodowe (MFW, Bank Światowy, Klub Paryski i Londyński, OECD);
- koordynacja polityki, w tym gospodarczej, wobec Polski na szczeblu NATO, EWG, UZE, a także stanowisko poszczególnych rządów, międzynarodowych instytucji finansowych oraz prywatnego kapitału wobec współpracy z naszym krajem;
- zainteresowanie kapitału zagranicznego projektami inwestycyjnymi w Polsce;
- plany wykorzystywania pomocy finansowo-ekonomicznej dla realizacji obcych interesów politycznych w Polsce;
- zachodnie oceny sytuacji gospodarczej krajów RWPG, rozbieżności ich interesów, zakresu i metod rywalizacji o preferencje EWG, USA i Japonii;
- perspektywy reform organizacyjno-funkcjonalnych Rady, ew[entualnych] nowych form współpracy dwu- i wielostronnej w ramach RWPG;

- bieżące oraz perspektywiczne implikacje pełnej integracji EWG dla interesów Polski oraz innych krajów, oceny możliwości rozwoju powiązań Polski (i innych państw Europy Wschodniej) ze Wspólnotą;
- ekonomiczne następstwa niemieckiego procesu zjednoczeniowego (perspektywy formalnego przystąpienia NRD do EWG, implikacje dla współpracy Polski z NRD i RFN oraz stosunków obu państw niemieckich z krajami RWPG);
- możliwości rozszerzenia współpracy technologicznej oraz finansowo-gospodarczej Polski z nowymi partnerami (kraje Zatoki Perskiej, RPA, Chile, Korea Płd. i inne państwa nowo uprzemysłowione);
- warunki wzrostu zaangażowania Polonii w rozwiązywanie problemów ekonomicznych kraju.

B. Dostarczanie gospodarce narodowej dokumentacji konstrukcyjnych, wzorów urządzeń, próbek materiałów oraz nowoczesnych technologii z następujących dziedzin:

- kompleks rolno-spożywczy – wysoko wydajne odmiany zbóż, środki ochrony roślin, konserwaty do produktów spożywczych i pasz, specjalistyczna aparatura dla manipulacji genetycznych i embrionalnych, specjalistyczne urządzenia stosowane w przemyśle biotechnologicznym;
- ochrona zdrowia – technologia i produkcja substancji biologicznie czynnych dla medycyny ludzkiej i zwierzęcej, aparatura do testów diagnostycznych do wykrywania AIDS i innych chorób zakaźnych, inżynieria genetyczna i enzymatyczna;
- ochrona środowiska – odsalanie wód kopalnianych oraz zagospodarowanie osadów, wysoko wydajne metody ochrony powietrza przed tlenkami siarki i azotu, uzyskiwanie pierwiastków chemicznych z hałd odpadowych przy eksploatacji złóż naturalnych;
- energetyka, przetwórstwo ropy naftowej – czyste spalanie paliw (fluidalne, wieloczynnikowe), napędy falownikowe i silniki napędowe do 300 Hz (pełny szereg mocy), techniki transportu ciepła na duże odległości (40–70 km), systemy sterowania obiektami elektroenergetycznymi;
- informatyka i elektronika – informatyczne systemy obsługi bankowej, programy komputerowe, ekonometryczne modele symulacyjne, systemy informatyczne służące optymalizacji decyzji makroekonomicznych i analizie ich następstw, produkcja laserów dla medycyny, projektowanie i produkcja układów scalonych (technologia CMOS, reguły projektowania 3m), produkcja półprzewodnikowych przyrządów mocy, produkcja światłowodów jednomodowych o niskiej tłumienności na pasmo 3m, produkcja gęstych ferrytów;
- nowe materiały – kompozyty, materiały amorficzne i mikrokryształiczne, specjalne materiały ceramiczne (części mechaniczne, ceramika elektronowa i medyczna), super twarde warstwy dyfuzyjne oraz warstwy żaroodporne, odlewanie tytanu.

### **3. Zagadnienia dot. kontrwywiadu zagranicznego, sytuacji operacyjnej terenu oraz działalności obcych służb specjalnych**

– Rozpoznanie działalności służb specjalnych państw podejmujących przedsięwzięcia operacyjne wobec Polski: prawne regulacje podstaw funkcjonowania, pragmatyka służbowa, mechanizmy i formy kontroli ich działalności, metody działania i formy finansowania, pracownicy i agentura służb pracujących na kierunku polskim, specyfika

zainteresowań operacyjnych i informacyjnych, aktywność obcych służb specjalnych przeciwko obywatelom i przedstawicielstwom RP za granicą, środki techniki operacyjnej w pracy służb specjalnych, zakres i formy współdziałania obcych służb specjalnych na kierunku polskim.

– Dokumentowanie danych o działalności organizacji terrorystycznych. Ujawnianie ewentualnych planów przeprowadzenia takich akcji w Polsce lub przeciwko przedstawicielstwom i obywatelom RP za granicą.

– Uzyskiwanie wyprzedzających informacji nt. przemytu narkotyków, grabieży dzieł sztuki, nielegalnych transakcji finansowych godzących w interesy Skarbu Państwa.

– Uzyskiwanie informacji o sytuacji operacyjnej terenu, w tym dot.:

\* projektowanych zmian w ustawodawstwie karnym i administracyjnym mających wpływ na warunki działania służb specjalnych;

\* systemu zabezpieczenia i ochrony tajemnicy państwowej za granicą oraz tajnych informacji i dokumentów;

\* danych o terenach i obiektach szczególnie chronionych przez służby kontrwywiadowcze;

\* przepisów dot. obywatelstwa i dokumentów legalizacyjnych;

\* ogólnej charakterystyki terenu z punktu widzenia potrzeb operacyjnych (m.in. łączność, książki telefoniczne i adresowe, mapy, kontrola paszportowa, formalności meldunkowe itp.);

\* ujawnionych zagrożeń dla działalności operacyjnej;

\* działań służb imigracyjnych i celnych, dyskryminujących zwłaszcza obywateli RP.

III. Specyfika prowadzenia przedsięwzięć wywiadowczych na terenie zagranicznym oraz zakres realizowanych zadań determinują strukturę funkcjonalno-organizacyjną wywiadu. Centralną jednostką organizacyjną stanowi Zarząd Wywiadu<sup>b</sup>. Kierownictwo Zarządu Wywiadu steruje pracą 14 wydziałów centrali, które zgrupowane są w siedmiu oddziałach. Podlegają mu także sekcje i referaty Zarządu Wywiadu w jednostkach terenowych Urzędu Ochrony Państwa.

#### 1. Kierownictwo Zarządu Wywiadu (5 stanowisk)

– zastępca szefa Urzędu Ochrony Państwa, szef Zarządu Wywiadu kieruje całokształtem pracy wywiadowczej, a jednocześnie sprawuje bezpośredni nadzór nad Oddziałem Informacyjnym (w skład którego wchodzi Wydział Koordynacji i Programowania oraz Wydział Analiz i Informacji Bieżącej) i Oddziałem Organizacyjno-Administracyjnym (Wydział Organizacji, Kadr i Szkolenia, Wydział Finansowy);

– zastępca (I) szefa Zarządu Wywiadu, szef Europejskiego Oddziału Wywiadu Politycznego nadzoruje pracę Wydziału Środkowoeuropejskiego, Wydziału Pozostałych Krajów Europejskich;

– zastępca (II) szefa Zarządu Wywiadu, szef Zamorskiego Oddziału Wywiadu Politycznego i jednocześnie szef Oddziału Kontrwywiadu Zagranicznego nadzoruje pracę Wydziału Krajów Zamorskich oraz Wydziału Kontrwywiadu Zagranicznego;

<sup>b</sup> W tym miejscu odnośnik do przypisu dolnego o treści: Graficzny obraz struktury organizacyjnej Zarządu Wywiadu – w załączeniu.

- zastępca (III) szefa Zarządu Wywiadu, szef Oddziału Wywiadu Naukowo-Technicznego nadzoruje pracę Wydziału Chemii, Wydziału Elektroniki i Informatyki, Wydziału Inżynierii i Nowych Technologii, Wydziału Ekonomicznego;
- zastępca (IV) szefa Zarządu Wywiadu, szef Oddziału Wywiadu ds. Specjalnych nadzoruje pracę Wydziału Wywiadu Pracującego poza Strukturami Polskich Instytucji za Granicą oraz Wydziału Zabezpieczenia Technicznego, Ewidencji i Archiwizacji.

## **2. Wydziały Zarządu Wywiadu**

### **A. Europejski Oddział Wywiadu Politycznego**

- Wydział Środkowoeuropejski – szeroko rozumiana problematyka niemiecka, proces zjednoczeniowy, stosunki RP z RFN i NRD oraz Austrią;
- Wydział Pozostałych Krajów Europejskich – główni partnerzy polityczni i gospodarczy w Europie Zachodniej, zwłaszcza Francja, Anglia, Włochy, Skandynawia, Hiszpania, integracja paneuropejska, problematyka polityczna NATO.

### **B. Zamorski Oddział Wywiadu Politycznego**

- Wydział Krajów Zamorskich – problematyka USA, Japonii oraz najważniejszych partnerów Polski wśród krajów Ameryki Południowej i strefy Azji i Pacyfiku.

### **C. Oddział Kontrwywiadu Zagranicznego**

- Wydział Kontrwywiadu Zagranicznego – ochrona polskich przedstawicielstw i obywateli za granicą oraz zwalczanie terroryzmu, handlu narkotykami, ochrona dóbr kultury narodowej.

### **D. Oddział Wywiadu Naukowo-Technicznego**

- Wydział Chemii – farmacja, chemia małotonażowa, przemysł rolno-spożywczy, biotechnologie, inżynieria genetyczna;
  - Wydział Elektroniki i Informatyki – mikroelektronika, optoelektronika, oprogramowanie i sprzęt komputerowy, telekomunikacja, dostawy embargowe;
  - Wydział Inżynierii i Nowych Technologii – inżynieria materiałowa, nowe technologie i rozwiązania dla przemysłu maszynowego oraz energetyki konwencjonalnej, zagadnienia bezpieczeństwa w energetyce jądrowej, karbochemia, BHP w górnictwie.
- Wspólne dla w[yżej] wym[ienionych] trzech wydziałów (przy uwzględnieniu specyfiki branżowej) będą zagadnienia obronności państwa, ochrony środowiska naturalnego, bezpieczeństwa pracy oraz komputerowego wspomaganie, projektowania i sterowania procesami produkcyjnymi;

- Wydział Ekonomiczny – problematyka ekonomiczna dotycząca żywotnych interesów gospodarki narodowej, w tym zagadnienia refinansowania zadłużenia, stosunki finansowo-gospodarcze z głównymi partnerami, współpraca z EWG.

### **E. Oddział Wywiadu ds. Specjalnych**

- Wydział Wywiadu Pracującego poza Strukturami Polskich Instytucji za Granicą – realizowałby najtrudniejsze z operacyjnego punktu widzenia zadania wywiadowcze, wymagające szczególnie głębokiej konspiracji. Jego aktywność ukierunkowana byłaby na niewralgiczne dla interesów politycznych i gospodarczych naszego kraju dziedziny, przy zapewnieniu gwarancji nieujawnienia związków tego rodzaju działań z polską służbą wywiadowczą;

- Wydział Zabezpieczenia Technicznego, Ewidencji i Archiwizacji – zajmowałby się m.in. problematyką wykorzystywania w pracy wywiadowczej nowoczesnych środków techniki operacyjnej, a także zagadnieniami z zakresu organizacji łączności i transportu,

komputerowej ewidencji oraz przetwarzania danych, archiwizowania dokumentów wywiadowczych.

#### **F. Oddział Informacyjny**

– Wydział Koordynacji i Programowania – programowanie kierunków pracy wywiadu, kompleksowe opracowania analityczne, problematyka krajów U[kładu] W[arszawskiego], przeciwdziałanie inspiracji i dezinformacji;

– Wydział Analiz i Informacji Bieżącej – opracowywanie informacji wywiadowczych oraz analiz problemowych w ujęciu bieżącym i prognostycznym.

#### **G. Oddział Organizacyjno-Administracyjny**

– Wydział Organizacyjny, Kadry i Szkolenia, Szkoła Wywiadu – zagadnienia związane z naborem do służby, kształceniem w wyspecjalizowanym ośrodku, szkoleniem zawodowym (w tym podnoszenie kwalifikacji z zakresu znajomości języków obcych), sprawy kadrowe, problematyka socjalna;

– Wydział Administracyjno-Finansowy – administrowanie majątkiem trwałym oraz środkami materiałowymi i finansowymi pozostającymi w dyspozycji wywiadu.

### **Zarząd Kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa**

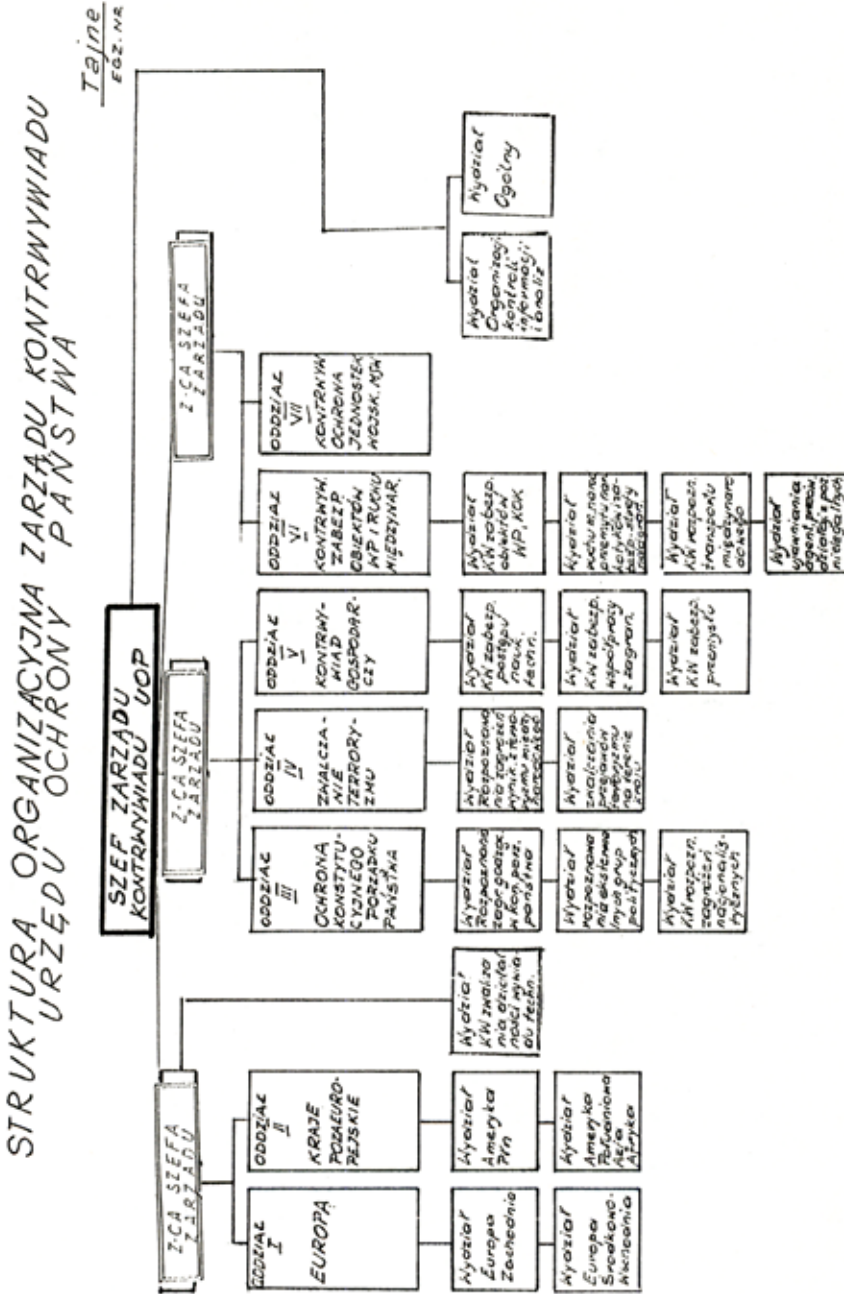
#### **Cel i główne kierunki działania**

Kontrwywiad zabezpiecza priorytetowe cele polityczne, gospodarcze i społeczne rządu Rzeczypospolitej Polskiej poprzez:

- system przeciwdziałania penetracji wywiadowczej Polski, a w szczególności wykrywanie i zwalczanie obcej agentury;
- rozpoznawanie środków, form i metod działania obcych wywiadów.

#### **Podstawowe zadania Zarządu Kontrwywiadu**

1. Rozpoznawanie kierunków zainteresowań, stosowanych form, metod i środków działalności obcych wywiadów przeciwko Polsce.
2. Ochrona podstawowych interesów narodowych, politycznych, gospodarczych i obronnych RP przed penetracją obcych wywiadów.
3. Ujawnianie, rozpoznawanie, dokumentowanie i zwalczanie działalności szpiegowskiej przeciwko Polsce.
4. Ujawnianie, rozpoznawanie i zwalczanie działalności obcych wywiadów wykorzystujących nielegalny handel narkotykami i działalność terrorystyczną do realizacji stojących przed nimi zadań.
5. Rozpoznawanie, ujawnianie i zwalczanie inspirowanej przez obce wywiady działalności politycznych ugrupowań i organizacji międzynarodowych godzącej w podstawowe interesy RP, zmierzającej do naruszenia konstytucyjnego porządku prawnego.
6. Kontrwywiadowcza ochrona wynalazczości, badań naukowo-technicznych pozostających w zainteresowaniu obcych wywiadów.
7. Kontrwywiadowcza ochrona tajemnicy państwowej oraz zapobieganie niewłaściwemu zabezpieczeniu nośników informacji zawierających tajemnicę państwową, pozostających w zainteresowaniu obcych wywiadów.
8. Prowadzenie działalności dezinformacyjnej wobec obcych wywiadów.



Struktura organizacyjna Zarządu Kontrywywiadu UOP

9. Gromadzenie, ewidencjonowanie i analizowanie zdarzeń i informacji dotyczących działalności wywiadowczej.

10. Organizuje, koordynuje i nadzoruje działania operacyjne w systemie kontrwywiadowczej ochrony kraju.

### **Zakres działania Oddziału I – Europa**

#### **Zadania Oddziału**

1. Rozpoznawanie, rozpracowywanie i przeciwdziałanie działalności wywiadów państw europejskich przeciwko RP.

2. Organizowanie i prowadzenie operacyjnego rozpracowania rezydentur wywiadowczych działających pod przykryciem ambasad oraz innych przedstawicielstw państw europejskich w Polsce.

3. Prowadzenie kontrwywiadowczych rozpracowań osób podejrzanych o współpracę z obcymi wywiadami.

4. Organizowanie i prowadzenie ofensywnych przedsięwzięć wobec rezydentur wywiadów państw europejskich w kraju i za granicą w celu nawiązania gier kontrwywiadowczych.

Oddział I dzieli się na 2 wydziały:

- Europa Zachodnia,
- Europa Środkowo-Wschodnia.

### **Zakres działania Oddziału II – Kraje pozaeuropejskie**

#### **Zadania Oddziału**

1. Rozpoznawanie, rozpracowywanie i przeciwdziałanie działalności wywiadów krajów pozaeuropejskich.

2. Organizowanie i prowadzenie operacyjnego rozpracowania rezydentur wywiadowczych działających pod przykryciem ambasad oraz innych przedstawicielstw krajów pozaeuropejskich.

3. Prowadzenie kontrwywiadowczych rozpracowań osób podejrzanych o współpracę z obcymi wywiadami.

4. Organizowanie i prowadzenie ofensywnych przedsięwzięć wobec rezydentur wywiadów krajów pozaeuropejskich w Polsce i za granicą w celu nawiązania gier kontrwywiadowczych.

Oddział II dzieli się na 2 wydziały:

- Ameryka Północna,
- Ameryka Południowa, Azja i Afryka.

### **Zakres działania Oddziału III – Ochrona konstytucyjnego porządku państwa**

#### **Zadania Oddziału**

1. Rozpoznawanie działalności grup i osób godzących w konstytucyjny porządek prawny i system parlamentarny, konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie, polską rację stanu oraz integralność terytorialną i suwerenność RP.

2. Rozpoznawanie grup i osób uznających ekstremalne środki walki politycznej oraz przemoc zbiorową jako metodę realizacji celów programowych.

3. Ujawnianie powiązań międzynarodowych ekstremalnych grup politycznych, w tym źródeł finansowania, przerzutu środków materialnych oraz form i metod inspiracji do działalności politycznej zagrażającej porządkowi konstytucyjnemu państwa.

4. Rozpoznawanie obcych ośrodków dążących do wzniecania nastrojów szowinistycznych i waśni narodowych wśród mniejszości narodowych w kraju.

5. Przeciwdziałanie wykorzystaniu przez obce wywiady nacjonalizmu, szowinizmu i rewizjonizmu do prowadzenia działalności wywiadowczej.

Oddział III dzieli się na 3 wydziały:

- rozpoznania zagrożeń godzących w konstytucyjny porządek państwa,
- rozpoznawania ekstremalnych grup politycznych,
- kontrwywiadowczego rozpoznania zagrożeń nacjonalistycznych.

### **Zakres działania Oddziału IV – Zwalczanie terroryzmu**

#### **Zadania Oddziału**

1. Ujawnianie, rozpoznawanie i zwalczanie działalności obcych wywiadów wykorzystujących działalność terrorystyczną do realizacji stojących przed nimi zadań.

2. Kontrwywiadowcza kontrola międzynarodowej wymiany osobowej w zakresie ujawniania, rozpracowywania i uniemożliwiania podejmowania przez ich uczestników działalności terrorystycznej.

3. Prowadzenie działań profilaktycznych zapobiegających działalności terrorystycznej. Organizowanie i koordynowanie operacyjnej ochrony przed działalnością terrorystyczną ważnych obiektów państwa.

4. Rozpoznawanie, rozpracowywanie i uniemożliwianie działania osób i grup zamierzających dokonać aktów terroru psychicznego lub fizycznego w stosunku do:

- funkcjonariuszy władzy i administracji państwowej, organizacji politycznych, społecznych, związkowych, wyznaniowych i innych osób fizycznych,
- obiektów użyteczności publicznej, siedzib organów władzy, administracji, organizacji społecznych i politycznych, obiektów gospodarki narodowej i obronności kraju,
- środków zbiorowej komunikacji krajowej.

Oddział IV dzieli się na 2 wydziały:

- rozpoznawania zagrożeń wynikających z terroryzmu międzynarodowego,
- zwalczania przejawów terroryzmu na terenie kraju.

### **Zakres działania Oddziału V – Kontrwywiad gospodarczy**

#### **Zadania Oddziału**

1. Kontrwywiadowcza ochrona jednostek naukowo-badawczych i rozwojowych prowadzących badania podstawowe, badania nad konkretnymi technologiami i prace wdrożeniowe dotyczące rozwiązań konkurencyjnych na tle poziomu techniki światowej – przed penetracją wywiadowczą ze strony obcych wywiadów i koncernów przemysłowych (szpiegostwo gospodarcze).

2. Rozpoznawanie, ujawnianie i zapobieganie nieprawidłowościom oraz przestępstwom w sferze wymiany handlowej, współpracy finansowej, kapitałowej i techniczno-technologicznej z zagranicą, narażającym na poważne szkody Skarb Państwa.



3. Ujawnianie i zapobieganie faktom naruszania przepisów o postępowaniu z wiadomościami objętymi tajemnicą państwową.

4. Kontrwywiadowcza ochrona procesów przygotowania i realizacji produkcji specjalnej na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa.

5. Operacyjne wyjaśnianie przyczyn wypadków nadzwyczajnych, stwarzających poważne zagrożenie dla:

- życia i zdrowia obywateli,
  - stanu środowiska naturalnego,
  - ciągłości funkcjonowania gospodarki,
- pod kątem – czy nie były one wynikiem celowego działania.

Oddział V dzieli się na 3 wydziały:

- kontrwywiadowczego zabezpieczenia postępu naukowo-technicznego,
- kontrwywiadowczego zabezpieczenia współpracy z zagranicą,
- kontrwywiadowczego zabezpieczenia przemysłu.

### **Zakres działania Oddziału VI – Kontrwywiadowcze zabezpieczenie obiektów WP i ruchu międzynarodowego**

#### **Zadania Oddziału**

1. Kontrwywiadowcze (zewnętrzne) zabezpieczenie szczególnie ważnych obiektów wojskowych oraz stanowisk kierowania KOK szczebla centralnego i wojewódzkiego.

2. Podejmowanie działań operacyjnych wobec wyselekcjonowanych uczestników międzynarodowej wymiany osobowej podejrzanych o prowadzenie działalności wywiadowczej, przemyt narkotyków oraz operacyjne zabezpieczenie strefy nadgranicznej.

3. Kontrwywiadowcze rozpoznanie wyselekcjonowanych uczestników międzynarodowego transportu morskiego, rzeczno-ładowego i powietrznego oraz pracowników instytucji żeglugowych i przedsiębiorstw świadczących usługi na ich rzecz, podejrzanych o prowadzenie działalności wywiadowczej.

4. Ujawnianie i zwalczanie agentury przeciwnika działającej z pozycji nielegalnych.

Oddział VI dzieli się na 4 wydziały:

- kontrwywiadowczego zabezpieczenia obiektów WP, KOK,
- ruchu międzynarodowego, przemytu narkotyków i zabezp[ieczenia] strefy nadgranicznej,
- kontrwywiadowczego rozpoznania transportu międzynarodowego,
- ujawniania agentury przeciwnika działającej z pozycji nielegalnych.

### **Zakres działania Oddziału VII – Kontrwywiadowcza ochrona jednostek wojskowych MSW**

#### **Zadania Oddziału**

1. Zwalczanie działalności szpiegowskiej przeciwko jednostkom wojskowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

2. Ujawnianie, zwalczanie oraz zapobieganie aktom dywersji, sabotażu, terroru, zamachom na mienie wojskowe, istotnym naruszeniom zasad pełnienia służby granicznej i ochronnej.

3. Prowadzenie postępowań przygotowawczych w sprawach karnych na zasadach określonych w przepisach szczególnych.
4. Prowadzenie pracy profilaktycznej we współdziałaniu z dowództwami jednostek.
5. Nadzór merytoryczny i funkcjonalny podległych ogniw terenowych.

### **Zakres działania Wydziału – Kontrwywiadowcze zwalczanie działalności wywiadu technicznego**

#### **Zadania Wydziału**

1. Rozpoznawanie i zwalczanie działalności wywiadu technicznego państw obcych.
2. Organizowanie i prowadzenie prac techniczno-badawczych mających na celu przygotowanie sprzętu specjalistycznego do wykrywania działalności wywiadu technicznego.
3. Ujawnianie oraz wykonywanie ekspertyz z przechwyconych środków łączności wywiadowczej.
4. Projektowanie i wykonywanie specjalistycznego sprzętu na zlecenie wywiadu i kontrwywiadu.

### **Zakres działania Wydziału – Organizacji, kontroli, informacji i analiz**

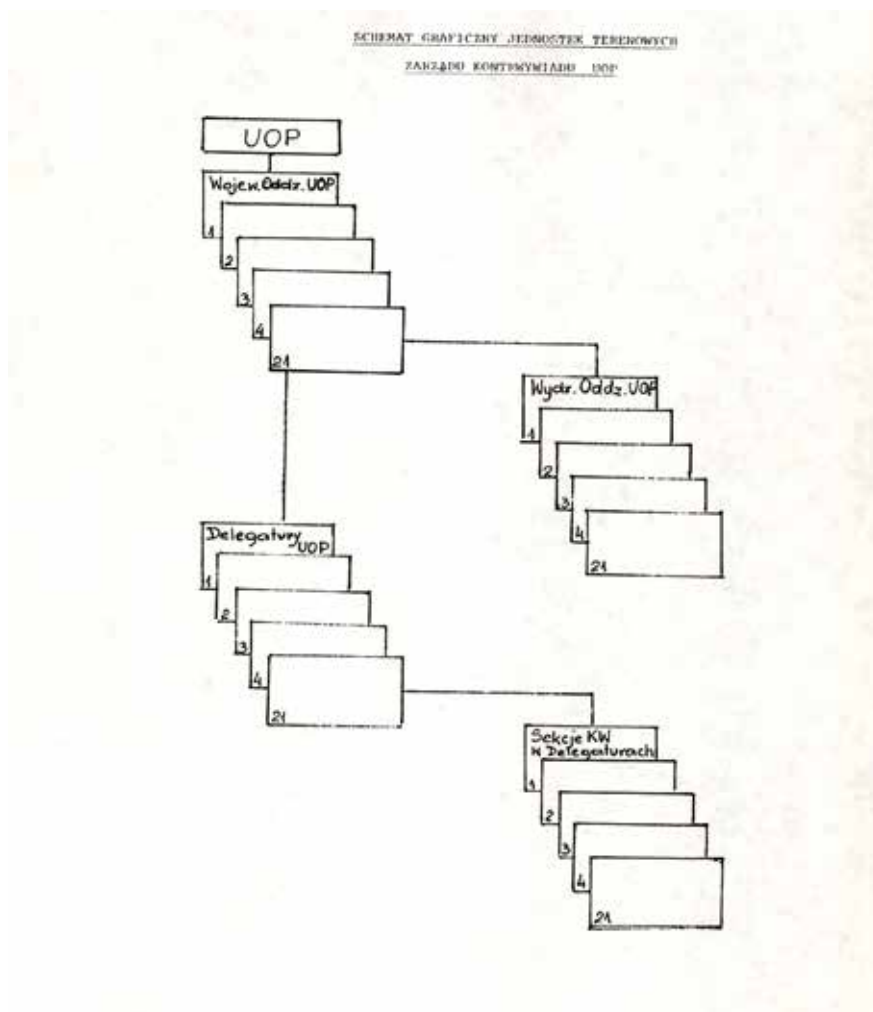
#### **Zadania Wydziału**

1. Opracowuje informacje i analizy dla kierownictwa rządu i resortu.
2. Koordynuje oraz nadzoruje działania terenowych jednostek kontrwywiadu w zakresie prowadzonych badań, analiz oraz sprawozdawczości.
3. Współdziała z innymi oddziałami Zarządu Kontrwywiadu w zakresie:
  - dopływu materiałów niezbędnych do prowadzenia analiz i ocen oraz opracowywania informacji,
  - przygotowywania materiałów i informacji przeznaczonych do dezinformowania przeciwnika,
  - wykorzystania wyników analiz do inspirowania działań kontrwywiadowczych wobec nowych zjawisk i sytuacji operacyjnych oraz wypracowywania zadań w tym zakresie.
4. Prowadzi prace nad wdrażaniem Systemu Elektronicznego Przetwarzania Informacji Kontrwywiadowczych.
5. Tłumaczenie uzyskanych dokumentów obcojęzycznych, opracowywanie z prasy zagranicznej informacji z zakresu działań obcych wywiadów.
6. Gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów bibliotecznych dot. problematyki kontrwywiadowczej, ochrony państwa.
7. Prowadzi obsługę kserograficzną Zarządu Kontrwywiadu.

### **Zakres działania Wydziału – Ogólny**

#### **Zadania Wydziału**

1. Realizacja spraw organizacyjno-kadrowych, socjalnych i szkoleń.
2. Prowadzenie i kontrola wykonania funduszu operacyjnego (złotówkowego i dewizowego).
3. Organizowanie współdziałania z organami kontrwywiadu innych państw.
4. Realizacja zadań administracyjno-biurowych i zaopatrzeniowych.
5. Organizowanie i nadzór transportu samochodowego.
6. Prowadzenie spraw MOB.



**Schemat graficzny jednostek terenowych Zarządu Kontrywiadu UOP**

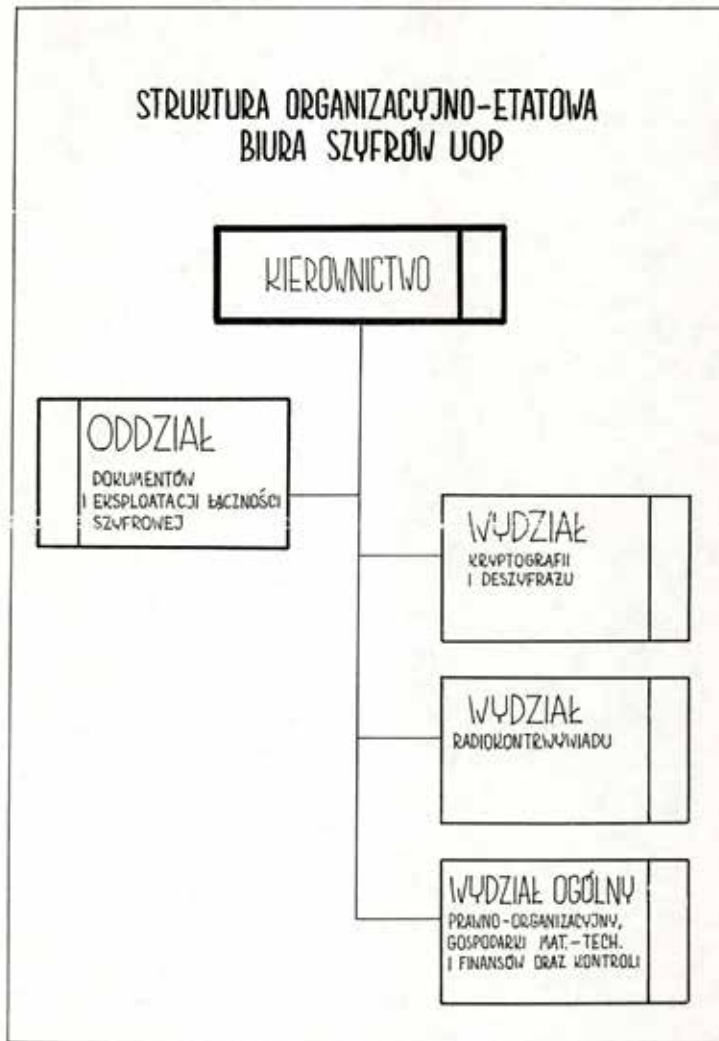
### **Struktura organizacyjna jednostek terenowych Zarządu Kontrywiadu UOP**

Strukturę i dyslokację jednostek terenowych Zarządu Kontrywiadu UOP determinuje aktualna sytuacja i prognozy wywiadowczego zagrożenia kraju oraz ustalone potrzeby szczególnej ochrony ważnych interesów Rzeczypospolitej Polskiej.

Uwzględniając powyższe, proponuje się zorganizowanie 21 wydziałów w oddziałach UOP (tabela w załączeniu<sup>o</sup>), posiadających w swej strukturze po 6 sekcji będących odpowiednikami oddziałów I–VI Zarządu Kontrywiadu.

Ponadto przewiduje się powołać sekcje w 21 delegaturach UOP.

<sup>o</sup> Do tego egzemplarza projektu nie była załączona tabela.



Struktura organizacyjno-etatowa Biura Szyfrów UOP

**Tajne specjalnego znaczenia  
projekt**

**Biuro Szyfrów Urzędu Ochrony Państwa**

**Cel i główne kierunki działania**

1. Kryptograficzna ochrona wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową przekazywanych przez techniczne środki łączności dla potrzeb rządu RP, MSZ, MON, MSW i innych organów państwowych.
2. Radiokontrwywiadowcza ochrona bezpieczeństwa państwa.

**Podstawowe zadania**

Z dziedziny kryptograficznej ochrony wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową:

- ustalanie założeń organizacyjno-technicznych funkcjonowania i zapewnienia bezpieczeństwa łączności szyfrowej i kodowej;
- opracowywanie i wprowadzanie do użytku systemów kryptograficznych;
- opracowywanie szyfrów specjalnych dla potrzeb służb wywiadu i kontrwywiadu MON i UOP;
- analizowanie i ocena materiałów oraz systemów kryptograficznych służb wywiadu i kontrwywiadu państw obcych;
- rozwój metod i technik dekryptażowych;
- wykonywanie ekspertyz kryptograficznych;
- wytwarzanie dokumentów szyfrowych i kodowych, ich ewidencja oraz dystrybucja;
- zapewnienie łączności szyfrowej z przedstawicielstwami dyplomatycznymi RP za granicą;
- zapewnienie łączności szyfrowej z terenowymi ogniwami UOP;
- organizowanie i realizacja napraw urządzeń szyfrowych.

Z dziedziny radiokontrwywiadowczej ochrony bezpieczeństwa państwa:

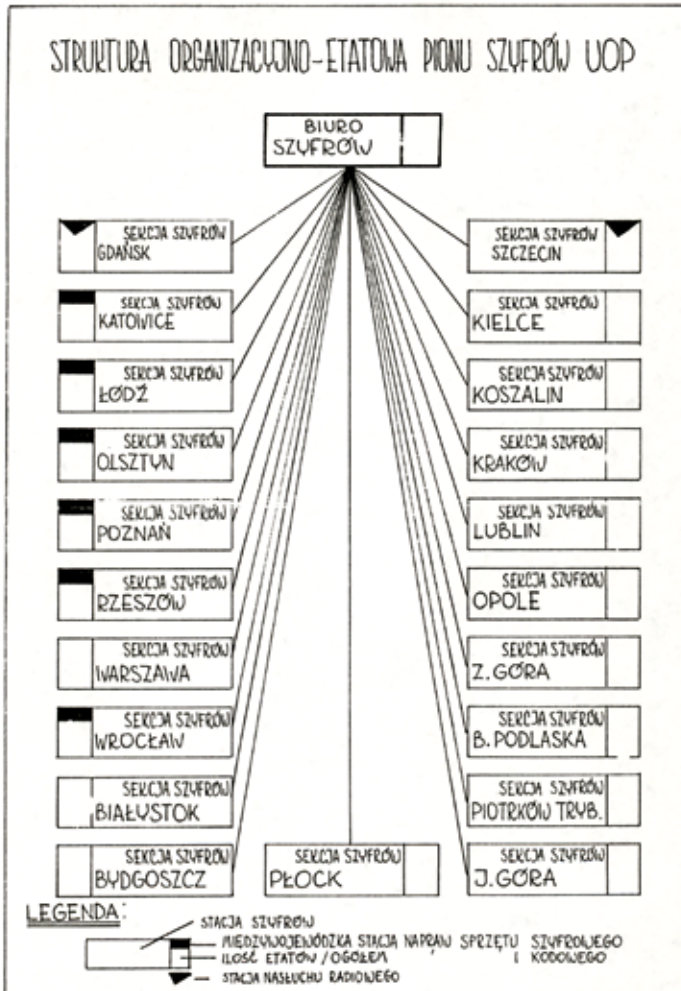
- opracowywanie środków i metod ochrony urządzeń i systemów łączności specjalnej przed wywiadem radioelektronicznym;
- prowadzenie nasłuchu sieci łączności radiowej obcych wywiadów;
- analizowanie materiałów uzyskanych z nasłuchu radiowego i radionamierzenia.

**Struktura organizacyjna**

- dyrektor Biura Szyfrów UOP,
- z[astęp]ca dyrektora,
- Oddział Dokumentów i Eksploatacji Łączności Szyfrowej – wytwarzanie dokumentów szyfrowych, naprawy sprzętu szyfrowego oraz eksploatacji sieci łączności szyfrowej zagranicznej i krajowej,
  - Wydział Kryptografii i Deszyfrazu – badań i rozwoju systemów łączności szyfrowej, techniki kryptograficznej i deszyfrazu,
  - Wydział Radiokontrwywiadu – radiokontrwywiadowczej ochrony bezpieczeństwa państwa,

– Wydział Ogólny – prawno-organizacyjny, tajna kancelaria, gospodarki materiałowo-technicznej i finansów, spraw kadrowych i socjalno-bytowych oraz kontroli.

Biuro Szyfrów UOP



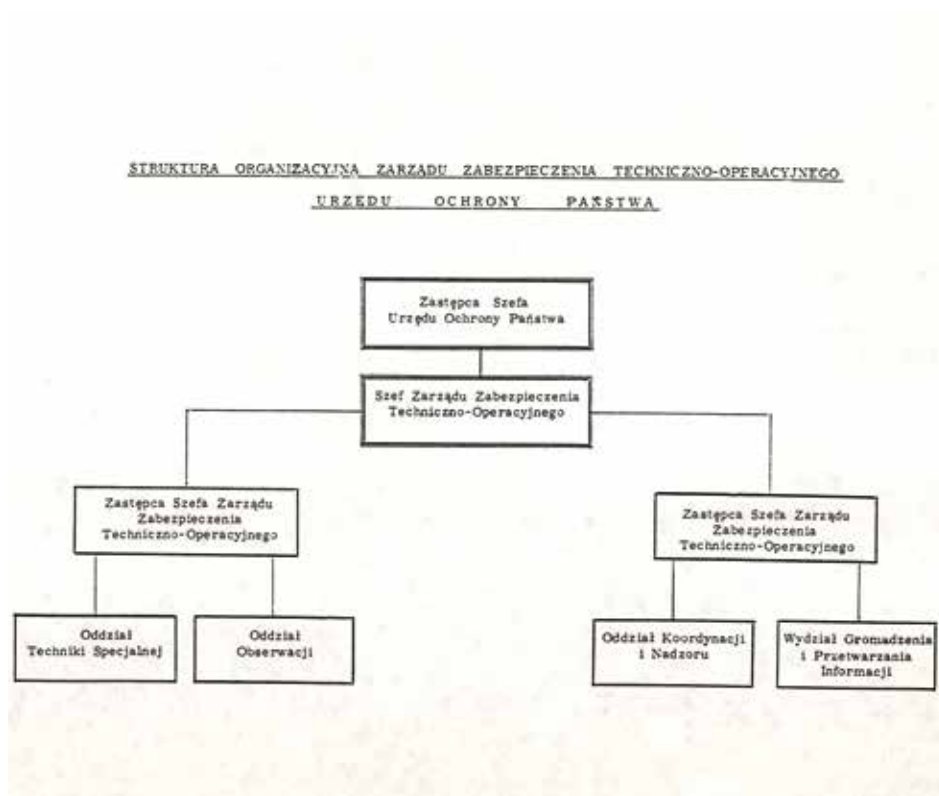
### Struktura ogniw terenowych Biura Szyfrów UOP

– We wszystkich ogniwach terenowych powołane zostaną sekcje szyfrów o łącznym etacie.

– W etacie sekcji szyfrów będą mieściły się międzywojewódzkie stacje napraw sprzętu szyfrowego w:

1. Katowicach.
2. Łodzi.
3. Olsztynie.
4. Poznaniu.
5. Rzeszowie.
6. Szczecinie.
7. Wrocławiu.

– Międzywojewódzka Stacja Napraw Sprzętu Szyfrowego mieści się także w Warszawie w etacie Biura Szyfrów.



**Struktura organizacyjna Zarządu Zabezpieczenia Techniczno-Operacyjnego UOP**

**Tajne spec[jalnego] znaczenia  
(projekt)**

**Zarząd Zabezpieczenia Techniczno-Operacyjnego Urzędu Ochrony Państwa**

**I. Cel i główne kierunki działania**

Zarząd Zabezpieczenia Techniczno-Operacyjnego UOP organizuje i realizuje wykonawstwo zadań w zakresie technicznego uzyskiwania i utrwalania informacji, prowadzenia obserwacji, gromadzenia i komputerowego przetwarzania informacji oraz badania dokumentów operacyjnych.

**II. Podstawowe zadania Zarządu Zabezpieczenia Techniczno-Operacyjnego UOP**

1. Instalowanie i eksploataowanie urządzeń technicznych służących do uzyskiwania i utrwalania informacji.
2. Organizowanie i prowadzenie tajnej obserwacji.
3. Prowadzenie rejestracji czynnej i archiwum oraz komputerowe przetwarzanie informacji, a także koordynowanie przedsięwzięć obejmujących ochronę tajemnicy państwowej w urzędach i instytucjach państwowych.
4. Organizowanie i koordynowanie rozwoju technicznego, zabezpieczenia materiałowo-technicznego i sprzętowego oraz sprawowanie funkcji kontrolnych i analitycznych w zakresie działania systemów techniki specjalnej i obserwacji.

**III. Struktura organizacyjna Zarządu Zabezpieczenia Techniczno-Operacyjnego UOP**

1. Kierownictwo:
  - szef Zarządu – zastępca szefa UOP,
  - zastępca szefa Zarządu – ds. operacyjno-technicznych,
  - zastępca szefa Zarządu – ds. koordynacji i nadzoru.
2. Oddział Techniki Specjalnej  
Realizuje zadania w zakresie podsłuchu, podglądu, tajnej penetracji, legalizacji oraz utrzymania w ruchu urządzeń techniki specjalnej.
  - Kierownictwo Oddziału,
  - Wydział I – instalacji,
  - Wydział II – eksploatacji i podsłuchu,
  - Wydział III – tajnej penetracji,
  - Wydział IV – operacyjny,
  - Wydział V – legalizacyjny,
  - Wydział VI – technicznego utrzymania urzędu,
  - Wydział VII – ogólny.
3. Oddział Obserwacji  
Organizuje i prowadzi tajną obserwację towarzyszącą i stacjonarną oraz współdziała w kontrwywiadowczym zabezpieczeniu rejonów i obiektów zagrożonych działalnością wywiadowczą.



- Kierownictwo Oddziału,
- Wydział I – kierowanie i koordynowanie działań obserwacyjnych,
- Wydział II – <sup>d</sup>tajnej obserwacji zewnętrznej,
- Wydział III – tajnej obserwacji wewnętrznej<sup>d</sup>,
- Wydział IV – obserwacji stacjonarnej i legalizacji,
- Wydział V – ewidencji operacyjnej i analizy,
- Wydział VI – organizacji obsługi transportowej,
- Wydział VII – organizacji i obsługi środków techniki operacyjnej i łączności,
- Wydział VIII – ogólny.

#### 4. Wydział Gromadzenia i Przetwarzania Informacji

Prowadzi rejestrację czynną i analizę operacyjną oraz komputerowe przetwarzanie informacji.

- Kierownictwo Wydziału,
- Sekcja I – ewidencji, analiz i ochrony tajemnicy państwowej,
- Sekcja II – centralna kartoteka ogólnoinformacyjna,
- Sekcja III – archiwalna,
- Sekcja Ogólna.

#### 5. Oddział Koordynacji i Nadzoru

Koordynuje i nadzoruje przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne, rozwojowe i planistyczne jednostek Zarządu Zabezpieczenia Techniczno-Operacyjnego, a także współpracuje z resortami, urzędami i przedsiębiorstwami w dziedzinie rozwoju technicznego, zabezpieczenia materiałowo-technicznego oraz organizuje i prowadzi obsługę techniczno-biurową kierownictwa Zarządu.

- Kierownictwo Oddziału,
- Wydział Planowania i Rozwoju Technicznego,
- Wydział Kontroli i Analiz,
- Wydział Ogólny i Obsługi Kierownictwa Zarządu.

**Tajne spec[jalnego] znaczenia  
(projekt)**

### **Biuro Ochrony Rządu Urzędu Ochrony Państwa**

#### **Cel, główne kierunki działania i podstawowe zadania Biura Ochrony Rządu**

Realizacja zgodnie z decyzją z dnia 30 grudnia 1989 r. zatwierdzoną przez prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

#### **Struktura organizacyjna Biura Ochrony Rządu**

**Dyrektor Biura Ochrony Rządu**

**Z[astęp]ca dyrektora BOR**

---

<sup>d-d</sup> Tak w oryginale.

### **Oddział I**

– ochrona osobista, ochrona w miejscach pracy i zamieszkania, ochrona w miejscach czasowego pobytu w kraju i za granicą, zabezpieczenie imprez (narad, spotkań, konferencji, wieców itp.) w obiektach i w terenie otwartym, ochrona delegacji zagranicznych, prace z zakresu przedsięwzięć rozpoznawczo-zapobiegawczych.

### **Oddział II**

– ochrona obiektów, nadzór ochronny nad obiektami wykorzystywanymi przez osoby ochraniające.

### **Oddział III**

– ogólnoorganizacyjny.

### **Oddział IV**

– baza zaopatrzenia specjalnego.

### **Oddział V**

– transportowy.

### **Oddział VI**

– planowanie, organizacja, konserwacja oraz instalacja urządzeń techniki ochronnej (ochrona sanitarna, pirotechnika).

[...]e

**Tajne spec[jalnego] znaczenia  
(projekt)**

## **Biurowo Prezydyjne Urzędu Ochrony Państwa**

### **Cel i główne kierunki działania**

Biurowo Prezydyjne UOP:

- zapewnia warunki do realizacji statutowych zadań szefa Urzędu Ochrony Państwa,
- w imieniu szefa Urzędu Ochrony Państwa realizuje politykę kadrową,
- koordynuje prace jednostek organizacyjnych Urzędu oraz organizuje ich współdziałanie z Policją, organami władzy państwowej, sądami, rzecznikiem praw obywatelskich,
- prowadzi działalność analityczno-prognostyczną na rzecz szefa Urzędu Ochrony Państwa oraz władz państwowych,
- zapewnia współpracę Urzędu Ochrony Państwa z jego odpowiednikami za granicą,
- reprezentuje szefa Urzędu Ochrony Państwa wobec środków masowej informacji, organizacji społecznych i obywateli.

### **Podstawowe zadania**

- Planuje, organizuje i koordynuje realizację ważniejszych zadań zleconych do wykonania jednostkom organizacyjnym Urzędu Ochrony Państwa.
- W imieniu szefa Urzędu Ochrony Państwa realizuje politykę kadrową.
- Organizuje szkolenie i doskonalenie zawodowe kadr Urzędu Ochrony Państwa.
- Kontroluje wykonanie przez jednostki centralne i terenowe decyzji i poleceń szefa Urzędu Ochrony Państwa.

---

<sup>e</sup> Pominięto kopię dokumentu pt. „Zakres i formy działania Biura Ochrony Rządu” z 30 XII 1989 r.

TAJNE

STRUKTURA ORGANIZACYJNA  
BIURA PREZYDIALNEGO  
URZĘDU OCHRONY PAŃSTWA



*W terenowych Oddziałach UOP  
przewiduje się utworzenie  
Wydziałów Ogólnych*

**Struktura organizacyjna Biura Prezydialnego UOP**

- Wykonuje prace analityczno-prognostyczne na potrzeby szefa Urzędu Ochrony Państwa oraz władz państwowych.
- Prowadzi prace studialne w ramach doskonalenia form, metod pracy i struktur organizacyjnych Urzędu Ochrony Państwa.
- Koordynuje współdziałanie jednostek organizacyjnych Urzędu Ochrony Państwa z Policją, instytucjami państwowymi i społecznymi.
- Prowadzi obsługę prawną Urzędu Ochrony Państwa.
- Inicjuje i koordynuje kontakty Urzędu Ochrony Państwa z jego odpowiednikami za granicą.
- Wypełnia obowiązki rzecznika prasowego szefa Urzędu Ochrony Państwa.
- Prowadzi obsługę kancelaryjno-biurową na rzecz szefa Urzędu Ochrony Państwa.
- Organizuje i nadzoruje rozpatrywanie skarg i wniosków dotyczących działalności Urzędu Ochrony Państwa.

### **Struktura organizacyjna Biura Prezydialnego UOP**

#### **1. Kierownictwo Biura**

- szef Biura,
- zastępca szefa.

#### **2. Oddział Kadr i Szkolenia**

- Wydział Spraw Osobowych,
- Wydział Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego,
- Wydział Organizacyjny.

#### **3. Oddział Planowania, Kontroli, Analiz i Prognoz**

- Wydział Planowania i Kontroli,
- Wydział Analiz i Prognoz.

#### **4. Wydział Ogólny**

- rzecznik i Referat Prasowy,
- Sekcja Prawna,
- Sekcja Zagraniczna,
- Referat Skarg,
- Kancelaria Tajna,
- Biblioteka Specjalna,
- Sekcja Administracyjno-Kancelaryjna,
- Sekretariat szefa Urzędu Ochrony Państwa.

Ogniwami Biura Prezydialnego w terenowych oddziałach Urzędu Ochrony Państwa będą wydziały ogólne.



## **Oddział Prawno-Śledczy Urzędu Ochrony Państwa**

### **I. Zakres działania**

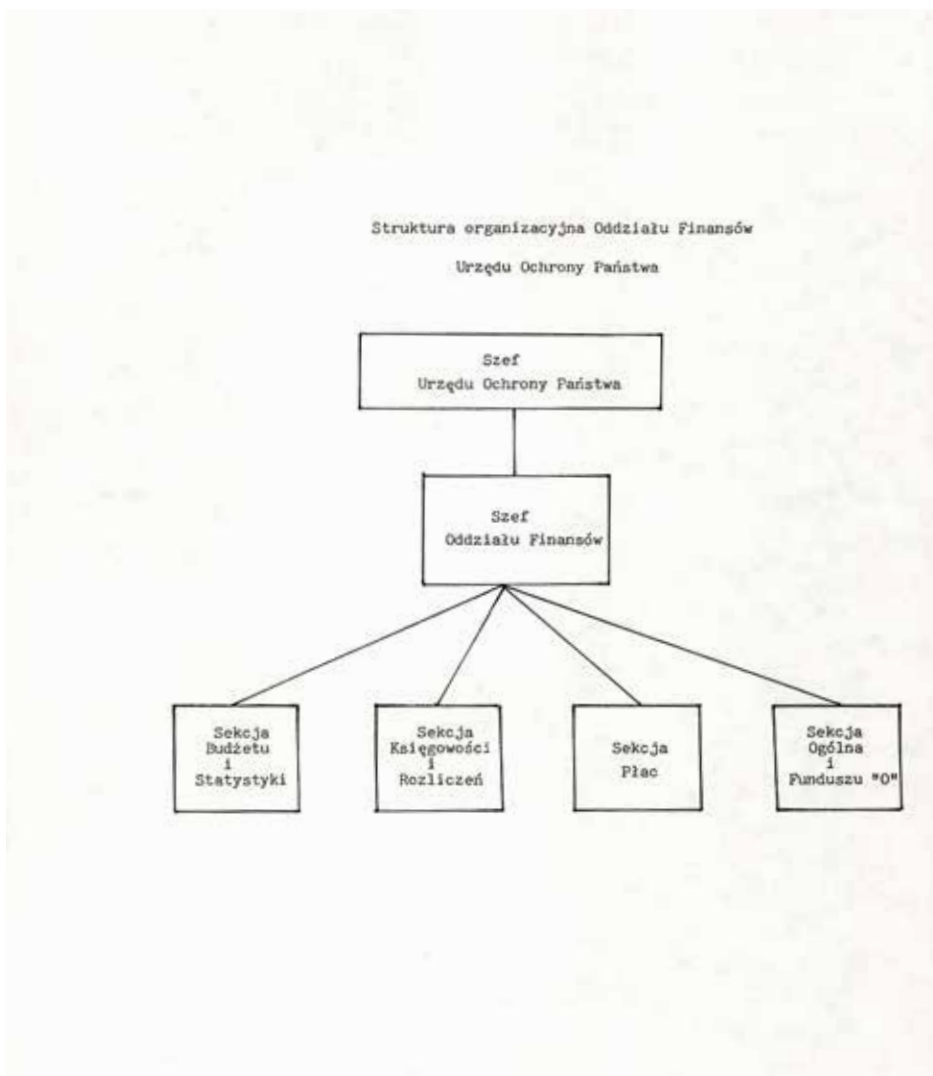
1. Prowadzenie śledztw dotyczących w szczególności:
  - szpiegostwa, terroryzmu, sabotażu, dywersji, międzynarodowego – zorganizowanego handlu narkotykami,
  - wywiadu gospodarczego i poważnej zorganizowanej przestępczości gospodarczej o charakterze aferowym,
  - przestępstw pospolitych, które ze względu na sprawcę, osobę pokrzywdzoną lub skutki, wywołują szczególne reperkusje polityczne lub społeczne.
2. Specjalistyczna obsługa prawna Zarządu Wywiadu i Zarządu Kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa, w szczególności w zakresie:
  - udzielania konsultacji i porad prawnych, zarówno w sprawach posiadających perspektywę skierowania na drogę postępowania karnego, jak też w innego rodzaju działaniach o charakterze publiczno-prawnym, podejmowanych i inspirowanych przez jednostki operacyjne,
  - opiniowania materiałów i przedsięwzięć operacyjnych, zwłaszcza pod kątem możliwości i celowości wszczęcia postępowania karnego,
  - opiniowania przedsięwzięć profilaktycznych inspirowanych przez jednostki operacyjne.
3. Sprawowanie nadzoru ogólnego i szczególnego nad sprawami prowadzonymi przez sekcje prawno-śledcze wojewódzkich oddziałów Urzędu Ochrony Państwa.
4. Gromadzenie i opracowywanie bieżących informacji o sprawach i osobach objętych postępowaniami karnymi z zakresu działania Urzędu Ochrony Państwa. Prowadzenie statystycznych analiz działalności pionu prawno-śledczego i jej efektywności.
5. Prowadzenie badań kryminologicznych i kryminalistycznych w zakresie działania Urzędu Ochrony Państwa.

### **II. Struktura organizacyjna Oddziału Prawno-Śledczego UOP**

1. Kierownictwo Oddziału:
  - szef Oddziału,
  - zastępca szefa.
2. Wydział I – ścigania karnego i działań publiczno-prawnych.
3. Wydział II – nadzoru oraz współdziałania z jednostkami wywiadu i kontrwywiadu.
4. Wydział III – informacyjno-analityczny.
5. Samodzielna Sekcja ds. Administracyjnych.

### **III. Struktura organizacyjna terenowych jednostek prawno-śledczych**

Proponuje się utworzenie sekcji prawno-śledczych w 12 wojewódzkich oddziałach Urzędu Ochrony Państwa, które swoim zakresem działania objęłyby również wyznaczone sąsiednie województwa.



**Struktura organizacyjna Oddziału Finansów UOP**

**Tajne spec[jalnego] znaczenia  
(projekt)**

### **Oddział Finansów Urzędu Ochrony Państwa**

#### **Cel i główne kierunki działania**

Oddział Finansów obejmuje zakresem działania całość gospodarki finansowej centrali i jednostek podległych, w tym także czynności o charakterze nadzorczym, instruktażowym, kontrolnym oraz koordynacyjnym.

### **Podstawowe zadania Oddziału Finansów UOP**

1. Planowanie dochodów i wydatków budżetowych w zakresie określonym odrębnymi przepisami oraz kontrola ich realizacji.
2. Przekazywanie środków budżetowych dysponentom kredytów niższego stopnia oraz środków budżetowych jednostkom prowadzącym gospodarkę limitową.
3. Prowadzenie rachunków bankowych w zakresie wydatków i dochodów budżetowych, środków pozabudżetowych oraz obsługa kasowa jednostki.
4. Gospodarka osobowym i bezosobowym funduszem płac oraz pozostałymi wydatkami grupy „O”.
5. Rozliczanie podległych jednostek finansowych na zasadzie limitów.
6. Naliczanie wynagrodzeń i sporządzanie list płac oraz naliczanie i wypłata świadczeń pieniężnych.
7. Prowadzenie księgowości na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów.
8. Sporządzanie obowiązującej sprawozdawczości finansowej.
9. Nadzór nad prawidłowością przeprowadzania inwentaryzacji składników majątkowych oraz rozliczania różnic.
10. Regulowanie zobowiązań i windykacja należności.
11. Dokonywanie rozliczeń publiczno-prawnych z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i budżetem.
12. Nadzór nad ewidencją księgową prowadzoną przez dysponentów kredytów niższego stopnia oraz inne jednostki podległe.
13. Organizowanie prawidłowego obiegu dokumentacji finansowo-księgowej.
14. Współdziałanie z innymi komórkami organizacyjnymi jednostki, mające na celu prawidłową realizację planu finansowego.

### **Struktura organizacyjna Oddziału Finansów UOP**

1. Szef Oddziału Finansów.
2. Sekcja Budżetu i Statystyki.
3. Sekcja Księgowości i Rozliczeń.
4. Sekcja Płac.
5. Sekcja Ogólna i Funduszu „O”.

### **Struktura organizacyjna w terenowych oddziałach UOP**

Do obsługi finansowej w wojewódzkich oddziałach Urzędu Ochrony Państwa przewiduje się sekcje finansów podporządkowane bezpośrednio szefowi wojewódzkiego oddziału UOP.

W delegaturze UOP obsługę finansową zapewniałoby stanowisko ds. finansów podporządkowane bezpośrednio szefowi delegatury.

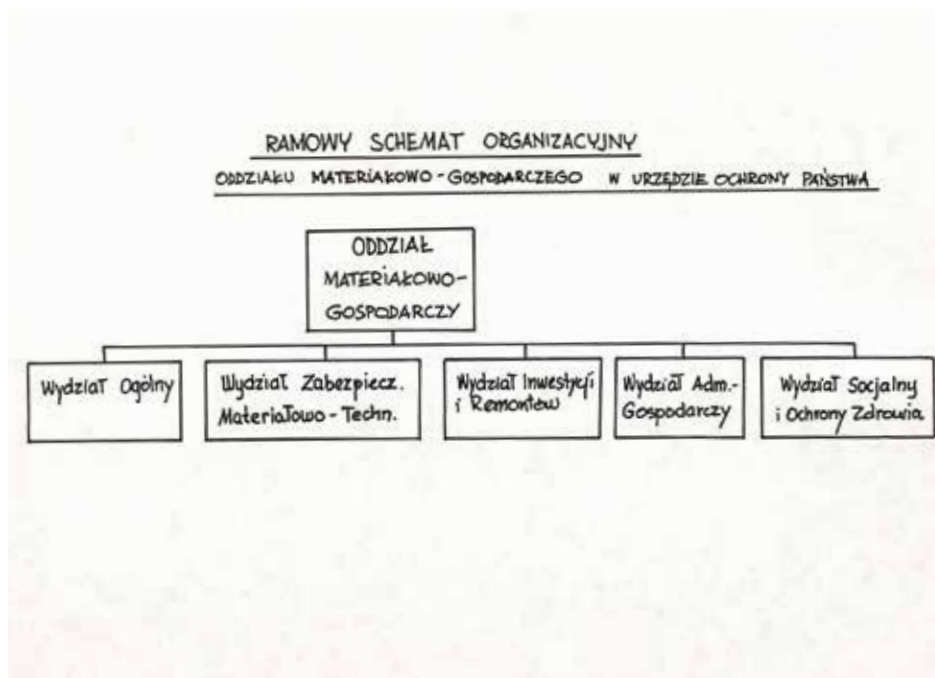
**Tajne  
(projekt)**

### **Oddział Materiałowo-Gospodarczy Urzędu Ochrony Państwa**

#### **Cel i główne kierunki działania**

Oddział Materiałowo-Gospodarczy:





### Ramowy schemat organizacyjny Oddziału Materiałowo-Gospodarczego UOP

- zabezpiecza potrzeby materiałowo-techniczne centrali UOP oraz oddziałów terenowych w okresie „P[okoju]” i „W[ojny]”,
- realizuje przedsięwzięcia inwestycyjne i remontowe dla potrzeb centrali UOP oraz nadzoruje i kontroluje w tym zakresie oddziały terenowe,
- administruje obiekty oraz zabezpiecza konserwację i eksploatację posiadanego majątku,
- prowadzi gospodarkę mieszkaniową dla potrzeb centrali UOP oraz nadzoruje w tym zakresie oddziały terenowe,
- prowadzi działalność planistyczno-finansową.

#### Podstawowe zadania oddziału

Do podstawowych zadań należy:

- określanie potrzeb (norm, normatywów, wyposażenia UOP i podległych oddziałów oraz funkcjonariuszy),
- prowadzenie ewidencji środków materiałowo-technicznych i organizacja ich użytkowania (ewidencja wyposażenia, organizacja przeglądów i obsługa użytkowanego sprzętu),
- dokonywanie zakupów sprzętu i materiałów,
- organizacja gospodarki materiałowej (ewidencja materiałowa, organizacja magazynów),
- rozliczenia finansowe działalności gospodarczej,
- prowadzenie gospodarki remontowej i konserwacji nieruchomości,

- zabezpieczanie potrzeb budowlano-inwestycyjnych,
- zabezpieczanie potrzeb socjalnych i ochrony zdrowia funkcjonariuszy.

### Struktura organizacyjna Oddziału Materiałowo-Gospodarczego Urzędu Ochrony Państwa

1. Szef Oddziału Materiałowo-Gospodarczego UOP.
2. Wydział Ogólny.
3. Wydział Zabezpieczenia Materiałowo-Technicznego.
4. Wydział Inwestycji i Remontów.
5. Wydział Administracyjno-Gospodarczy.
6. Wydział Socjalny i Ochrony Zdrowia.

### Struktura organizacyjna w terenowych oddziałach UOP

Do obsługi administracyjno-gospodarczej w terenowych oddziałach Urzędu Ochrony Państwa przewiduje się powołanie wydziałów materiałowo-gospodarczych posiadających w swej strukturze 3 sekcje:

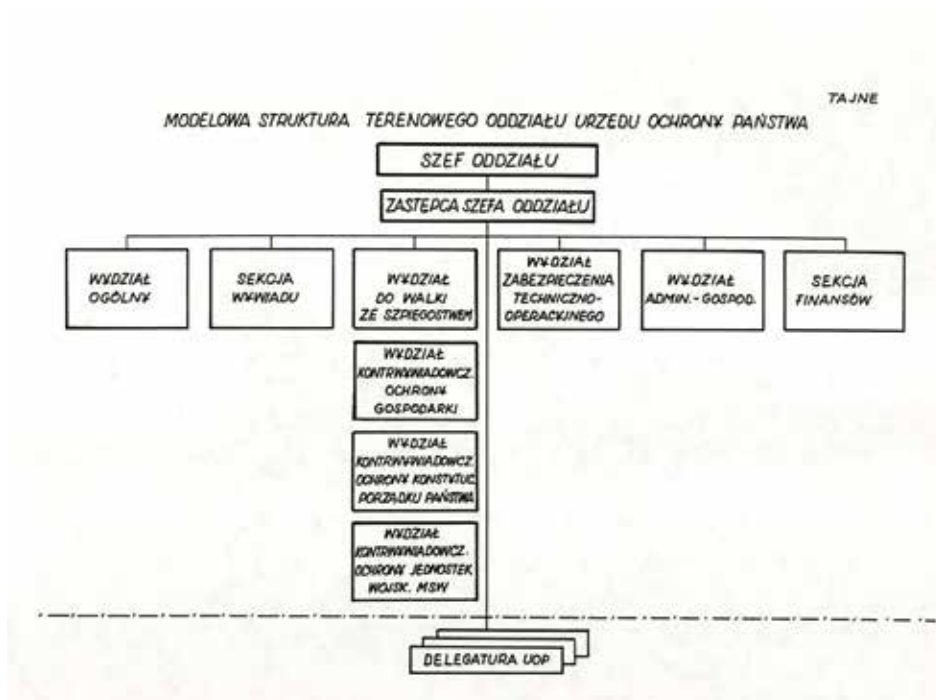
- sekcja ogólna,
- sekcja transportu, uzbrojenia i techniki operacyjnej,
- sekcja administracyjno-gospodarcza,

na szczeblu delegatury przewiduje się sekcję administracyjno-gospodarczą z samodzielnymi stanowiskami, odpowiednikami sekcji w wydziałach terenowych.

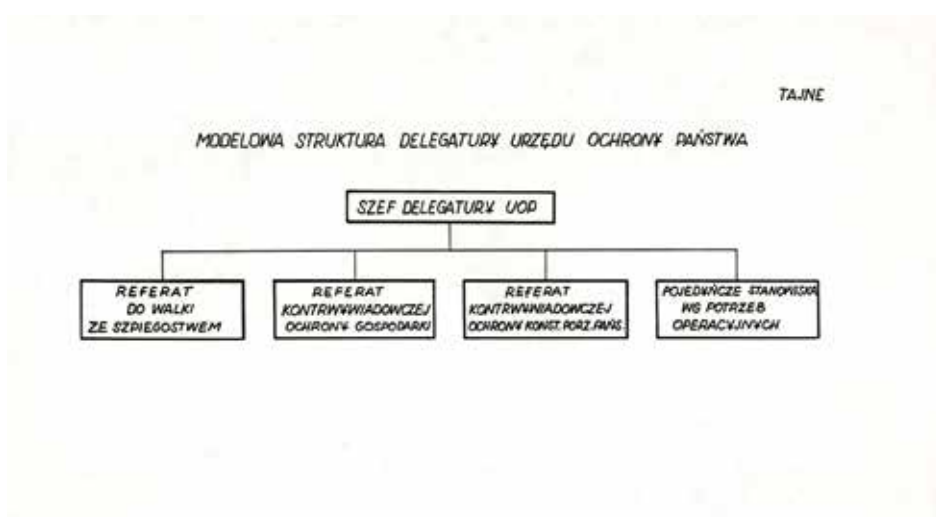
RAMOWY SCHEMAT ORGANIZACYJNY  
WYDZIAŁU MATERIAŁOWO-GOSPODARCZEGO W ODDZIALE URZĘDU OCHRONY PAŃSTWA  
W WOJEWÓDZTWACH



Ramowy schemat organizacyjny Wydziału Materiałowo-Gospodarczego w oddziałach UOP w województwach



Modelowa struktura terenowego oddziału UOP



Modelowa struktura delegatury UOP

Źródło: AIPN, 1585/407, k. 1-39, 46-61, mps.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

213/1; 1585/407; 1585/17142; 1585/17150; 1585/17454; 1585/17751; 3257/38.

### Akty prawne

Ustawa z dnia 6 IV 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (DzU 1990, nr 30, poz. 180).

### Prasa

„Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2010 (wydanie specjalne z okazji 20-lecia UOP/ABW).

„Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2011 (wydanie specjalne z okazji 80. rocznicy urodzin Krzysztofa Kozłowskiego, pierwszego szefa Urzędu Ochrony Państwa).

„Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014 (wydanie specjalne poświęcone pamięci płk. Konstantego Miodowicza – byłego dyrektora Zarządu Kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa).

### Wspomnienia

*Agentura c.d. Mieliliśmy, mamy i będziemy mieli. Z posłem dr. Jerzym Karpaczem, szefem SB, rozmawia Iwona Jurczenko*, „Prawo i Życie” 1990, nr 16.

Bereś W., Burnetko K., *Gliniarz z „Tygodnika”*. Rozmowy z byłym ministrem spraw wewnętrznych Krzysztofem Kozłowskim, Warszawa 1991.

Chlasta G., *Czterech. Brochwicz, Miodowicz, Niemczyk, Sienkiewicz*, Warszawa 2014.

Widacki J., *Czego nie powiedział generał Kiszczak*, Warszawa 1992.

### Opracowania

Cenckiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011.

Galij-Skarbińska S., *Model zmiany cywilnych służb specjalnych w Polsce w latach 1989–1990. Powstanie Urzędu Ochrony Państwa*, Toruń 2019.

*Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović, R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.

Jeziorski M., Płaska K., *Zbiór zastrzeżony – odtajnianie na raty*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 1–2.

Kapuściak B., *„WSW ma się świetnie”. Zmiana czy kontynuacja? Wojskowy wywiad i kontrwywiad w latach 1989–1991 [w:] Między PRL a III RP (1989–1990). Legalizm czy kontynuacja?*, red. P. Pleskot, Warszawa 2020.

Kozłowski T., *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019.

Larecki J.H., *Wielki leksykon tajnych służb świata. Organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2017.

Leśkiewicz R., *Formalno-prawne aspekty powstania Urzędu Ochrony Państwa [w:] Urząd Ochrony Państwa 1990–2002*, Warszawa 2015.

Leśkiewicz R., *Od Służby Bezpieczeństwa do Urzędu Ochrony Państwa*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1.

- Nyzio A., *Rakowiecka w remoncie. Transformacja polityki bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w latach 1989–1993*, Kraków 2020.
- Piotrowski P., *Nowe służby na nowe czasy. Integracja wojskowych służb specjalnych w latach 1990–1991* [w:] *Służby wywiadowcze jako narzędzie realizacji polityki państwa w XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. L. Pawlikowicz, R. Zapart, Rzeszów 2014.
- Piotrowski P., *Nowe służby na nowe czasy. Uwagi na temat likwidacji Służby Bezpieczeństwa, weryfikacji i utworzenia Urzędu Ochrony Państwa* [w:] *Niepodległość ma jeden kształt. Antoniemu Macierewiczowi w 70. rocznicę urodzin*, red. S. Cenckiewicz, M. Jastrzębski, M. Kozłowski, D. Smyrgała, Łomianki 2018.
- Urząd Ochrony Państwa 1990–2002*, Warszawa 2015.

## STRESZCZENIE

W ostatnich latach ukazały się trzy monografie dotyczące przebudowy organów bezpieczeństwa państwa w okresie transformacji ustrojowej lat 1989–1990. Ich autorzy przedstawili m.in. ciąg wydarzeń, który doprowadził do zlikwidowania Służby Bezpieczeństwa i utworzenia Urzędu Ochrony Państwa. Dzięki temu dużo już wiadomo na temat tego, jak toczył się związany z tym proces legislacyjny w parlamencie i towarzysząca mu debata polityczna. Stosunkowo niewiele miejsca we wspomnianych publikacjach poświęcono jednak na opisanie, jak przebiegały prace nad ukierunkowaniem i organizacją wewnętrzną UOP. Zagadnienie to jest o tyle ciekawe, że pierwsze tak szczegółowe projekty zmian w tym zakresie zostały przygotowane przez wyższych oficerów SB pod nadzorem ministra Czesława Kiszcza. Publikowane dokumenty pokazują, jak widzieli oni kształt przyszłych służb, a także ich rolę w nowej rzeczywistości. Ich propozycje nie zostały przyjęte w całości, ale stanowiły punkt wyjścia do dyskusji nad strukturą organizacyjną UOP.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo, transformacja, Służba Bezpieczeństwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Urząd Ochrony Państwa, wywiad, kontrwywiad, Biuro Ochrony Rządu.

## ABSTRACT

In recent years, three monographs have been published on the reconstruction of the state security organs during the political transformation of 1989–1990. Their authors have presented, among other things, the sequence of events that led to the abolition of the Security Service (SB) and the creation of the Office of State Protection (Urząd Ochrony Państwa, UOP). Thanks to this, much is now known about how the related legislative process in parliament and the accompanying political debate unfolded. Relatively little space however, in the aforementioned publications, has been devoted to describing how the work on the direction and internal organization of the UOP proceeded. This issue is interesting in that the first such detailed drafts of changes in this regard were prepared by senior SB officers under the supervision of minister Czesław Kiszcza. The published documents show how they saw the shape of future services, as well as their role in the new reality. Their proposals were not adopted in their entirety, but became the starting point for discussions on the UOP organizational structure.

**Keywords:** security, transformation, Security Service (SB), Ministry of Internal Affairs, Office of State Protection, intelligence, counterintelligence, Government Protection Bureau (Biuro Ochrony Rządu).

YVES FREY, *HISTOIRE DES POLONAIS EN FRANCE*, PARIS 2019, ss. 218

Publikacja *Histoire des Polonais en France* ukazała się nakładem wydawnictwa Le Détour w 2019 r. w ramach serii „Venus d’ailleurs” kierowanej przez historyka dziejów migracji we Francji Philippe’a Rygiela<sup>1</sup>. Autorem pracy jest Yves Frey, naukowiec w Centre de recherches sur les sciences, les arts et les techniques (Cresat) de l’Université de Haute-Alsace à Mulhouse, podejmujący problematykę migracji, w tym ruchów migracyjnych Polaków nad Sekwanę<sup>2</sup>.

Omawianą książkę Autor zadedykował prof. Janine Ponty (1930–2017)<sup>3</sup>, badaczce dziejów migracji i polskiej społeczności we Francji, która we francuskim środowisku naukowym zajmującym się tą problematyką otrzymała zasłużone miano pionierki w badaniach historii środowisk migracyjnych we Francji.

Frey problematykę Polaków nad Sekwaną przedstawił w sześciu rozdziałach, z których każdy zawiera podrozdziały. W pierwszym z nich „Être Polonais. Après la Première Guerre mondiale”<sup>4</sup> (s. 11–13) w zaledwie kilku zdaniach przybliżył, skąd wynikało zróżnicowanie narodowościowe Polski po 1918 r. Czytelnikowi francuskiemu ma pomóc zamieszczona na stronie 13 mapa II Rzeczypospolitej z 1922 r., na której zostały wskazane tereny wchodzące w skład państwa polskiego, a przed 1918 r. znajdujące się w granicach państw zaborczych. W następnym rozdziale „De la Pologne à la France: terre promise ou escale provisoire?”<sup>5</sup> (s. 15–51), którego narrację otwiera cytata ze wspomnień polskich emigrantów Edmonda i Alaina Szelongów<sup>6</sup>, Autor opisuje przyczyny społeczne i gospodarcze masowych migracji z odradzającej się Polski do Francji. Umieszczenie kilku map (s. 33, 40, 43) pomaga czytelnikom francuskim w uchwyceniu wektorów migracji. Wyjaśnia, w których regionach *l’Hexagone* byli osiedlani Polacy wyjeżdżający z Ojczyzny oraz „westfalacy” przybyli z Westfalii i Nadrenii. Niewątpliwie istotną częścią tego rozdziału jest omówienie warunków polsko-francuskich konwencji



<sup>1</sup> Philippe Rygiel jest profesorem Universités à Paris Ouest Nanterre la Défense oraz przewodniczącym Komitetu Naukowego Musée national de l’Histoire de l’Immigration w Paryżu. Zob. m.in.: *Destins immigrés: Cher 1920–1980, trajectoires d’immigrés d’Europe*, Besançon 2002; *Images et représentations du genre en migration: mondes atlantiques XIX<sup>e</sup>–XX<sup>e</sup> siècles*, N. Lillo, Ph. Rygiel (dir.), Paris 2007.

<sup>2</sup> Zob. m.in. *Polonais d’Alsace*, Besançon 2003.

<sup>3</sup> Jej najważniejszą pracą jest książka *Polonais méconnus. Histoire des travailleurs immigrés en dans l’entre-deux-guerres*, Paris 1988. Zob. także: *eadem, Les Polonais en France de Louis XV à nos jours*, Paris 2008; *eadem, Les Polonais du Nord ou la mémoire des corons*, Paris 1995 (la dernière réédition 2004); *eadem, L’immigration dans les textes. France, 1789–2002*, Paris 2003.

<sup>4</sup> „Być Polakiem. Po pierwszej wojnie światowej” (tłumaczenie tytułów i podtytułów Aneta Nisiobęcka).

<sup>5</sup> „Z Polski do Francji: ziemia obiecana czy chwilowa przerwa w podróży?”.

<sup>6</sup> E. et A. Szelong, *Polonais en France. Récit*, Paris 2007, s. 7.

w przedmiocie emigracji i imigracji z 3 września 1919 r. oraz ubezpieczeniach społecznych z 14 października 1920 r. (s. 19–21).

Kultywowanie nad Sekwaną polskich tradycji, zwyczajów oraz kulinariów, a także funkcjonowanie polskich stowarzyszeń zostało omówione w rozdziale „La Pologne en France: reconstitution ou fragments d’un milieu national?”<sup>7</sup> (s. 53–100). Recesja gospodarcza, która dotknęła Europę w latach trzydziestych XX w. i nie pozostała bez wpływu na położenie polskiej emigracji we Francji, została przedstawiona w rozdziale „Chômer en France ou être renvoyé en Pologne? La crise des années 1930 fut-elle une tragédie pour les travailleurs polonais?”<sup>8</sup> (s. 101–138). Autor powtarza w nim znane już ustalenia, że widmo utraty pracy spowodowane kryzysem uderzyło głównie w cudzoziemskich robotników rolnych, a groźba ekspulsji zaglądała prawie do każdego polskiego domu we Francji. Z kolei tworzenie polskiej armii nad Sekwaną na jesieni 1939 r., następnie udział Polaków w walkach o Francję, a potem w ruchu oporu w czasie II wojny światowej Autor opisał w kolejnym rozdziale „Combattre pour la France et la Pologne. Faut-il libérer la France pour libérer la Pologne?”<sup>9</sup> (s. 139–181). Analizę dziejów polskiej społeczności nad Sekwaną zamyka rozdział „Retourner en Pologne ou rester en France. Le choix est-il uniquement idéologique?”<sup>10</sup> (s. 183–203), który poświęcony jest powrotowi do Polski „starej” emigracji zarobkowej w oparciu o cztery polsko-francuskie konwencje reemigracyjne.

Całość publikacji uzupełniona jest – jak już wspomniano – mapkami przedstawiającymi dawne terytoria państw zaborczych na ziemiach polskich, granice II Rzeczypospolitej oraz regiony Polski, z których polscy obywatele najczęściej emigrowali (s. 13, 40), trasy podróży (kolejowe i morskie) do francuskich miast (s. 33) oraz departamenty najliczniej zamieszkałe przez polskich imigrantów (s. 43). Dopełnieniem narracji są także cytaty z innych publikacji i pamiętników, które – w zamierzeniu Autora – miały lepiej obrazować przybycie, a później adaptację Polaków do francuskich warunków, ich zaangażowanie i udział w polskich sekcjach Confédération générale du travail (Powszechnej Konfederacji Pracy – CGT) i Confédération générale du travail unitaire (Powszechnej Związkowej Konfederacji Pracy – CGTU) oraz we francuskim ruchu oporu (s. 29–30, 34–35, 48–49, 56–57, 68, 74–75, 77–78, 94–96, 106–107, 111–113, 122–123, 128–130, 132–133, 136–137, 144–146, 151–152, 160, 165–166, 173–176, 189, 191–194, 199–200).

Z ogólnych przemyśleń po lekturze książki od razu nasuwa się fakt, że problematyka społeczności polskiej we Francji została przedstawiona wyłącznie z perspektywy francuskiej (co widać m.in. w bibliografii – s. 211–212). Francusko-polska konwencja sankcjonująca migrację Polaków nad Sekwanę negocjowana była przecież przez obie stolice i uwzględniała potrzeby demograficzne i gospodarcze obu sygnatariuszy umowy (o czym w dalszej części).

Pominięcie polskiej literatury z zakresu tego tematu nie jest jednak największym mankamentem tej książki. Uważna jej lektura wzbudza wątpliwości z kilku zasadniczych powodów. Pierwsza refleksja nasuwa się już po ocenie objętości książki (ss. 218),

<sup>7</sup> „Polska we Francji: odbudowa czy odtwarzanie elementów narodowej społeczności?”.

<sup>8</sup> „Bezrobocie we Francji czy wydalenie do Polski? Czy kryzys lat 30. był tragedią dla polskich robotników?”.

<sup>9</sup> „Walczyć za Francję i Polskę. Czy trzeba wyzwolić Francję, aby wyzwolić Polskę?”.

<sup>10</sup> „Wracać do Polski czy zostać we Francji. Wybór dyktowany tylko przez ideologię?”.



ponieważ każe zwrócić uwagę na fakt, że wymusza ona wybiórcze omówienie tej problematyki oraz popularyzatorskie i propedeutyczne, a nie naukowe potraktowanie tego tematu. Świadczy o tym także formułowanie tytułów rozdziałów w formie pytającej.

Kolejne zastrzeżenia odnośnie do konstrukcji i zawartości książki pojawiły się po przeczytaniu jej wstępu. Otóż tytuł książki *Histoire des Polonais en France* sugeruje, że Autor podjął się analizy dziejów polskiej społeczności nad Sekwaną, zarówno z punktu widzenia społeczno-politycznego, jak i ekonomicznego, od wybuchu powstania listopadowego w 1830 r. do transformacji ustrojowej nad Wisłą w 1989 r., która wpłynęła na zmianę charakteru i intensywności wektora migracji z Polski do Francji.

Jednak już tytuł wstępu „Introduction: Les Polonais et la politique migratoire française en 1919”<sup>11</sup> (s. 5–9) mówi jasno czytelnikowi, że książka koncentruje się wokół problemu migracji zarobkowej z ziem polskich nad Sekwanę po zakończeniu Wielkiej Wojny. W pierwszym akapicie Autor dowodzi, że w literaturze często się podkreśla, iż polska emigracja zarobkowa jest przykładem „modelowej” imigracji (*immigration „modèle”*), gdyż Polacy pochodzący „z dalekiego kraju” po przybyciu do Francji doskonale zintegrowali się ze społeczeństwem kraju osiedlenia i nie mieli trudności adaptacyjnych. Zaznacza jednak dalej, że ta wielokrotnie powtarzana teza nie miała potwierdzenia w rzeczywistości, ponieważ Polacy nie charakteryzowali się niebywałymi zdolnościami adaptacyjnymi, tzn. nie byli tak bardzo *assimilable*, a społeczeństwo francuskie wobec cudzoziemców tak szlachetne i tolerancyjne. Pomimo to – jak zauważa – powtarzanie tej „różowej legendy” (*légende rose*) przy omawianiu historii społeczności polskiej we Francji stało się pewnego rodzaju normą, a przecież należy sobie zadać pytania: dlaczego władze Francji zdecydowały się na przyjęcie Polaków oraz w jaki sposób zorganizowały ich przyjazd (s. 5).

Trzeba jednak stwierdzić, że ani teza, ani postawione pytania badawcze nie wnoszą niczego nowego do dyskusji naukowej na temat emigracji zarobkowej we Francji w dwudziestolecie międzywojennym, gdyż wyczerpujących odpowiedzi na nie udzieliły w swoich pracach m.in. Janine Ponty i Halina Janowska<sup>12</sup>. Nie ma też nic odkrywczego w twierdzeniu, że „jeśli Polacy emigrowali do Francji w latach dwudziestych, to tylko dlatego, że Francja tego chciała i wszystko ku temu uczyniła” (s. 6). Państwo, które decyduje się na przyjęcie tysięcy migrantów w ramach konwencji bilateralnych, przygotowuje bowiem przepisy prawa w celu kontroli przyjazdów cudzoziemców na swoje terytorium.

Nieprecyzyjne wskazanie cezur chronologicznych i tym samym brak uzasadnienia tych przyjętych jest poważnym uchybieniem metodologicznym ze strony Autora (s. 6–8). Punktem wyjścia do rozpoczęcia rozważań dla Yves’a Freya jest – mające miejsce miesiąc po podpisaniu konwencji polsko-francuskiej w przedmiocie emigracji i imigracji<sup>13</sup> – wystąpienie premiera Georges’a Clemenceau w Senacie 11 października 1919 r. Prezes Rady Ministrów referował wówczas postanowienia traktatu wersalskiego, a jednym z poruszanych tematów był powojenny tragiczny bilans demograficzny Francji<sup>14</sup>. Clemenceau podkreślał, że zawarcie traktatu pokojowego nie rozwiąże

<sup>11</sup> „Wprowadzenie: Polacy i francuska polityka migracyjna”.

<sup>12</sup> H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939*, Warszawa 1964.

<sup>13</sup> Polsko-francuska konwencja w przedmiocie emigracji i imigracji została podpisana 3 IX 1919 r.

<sup>14</sup> Chociaż Francja była zwyciężcą w Wielkiej Wojnie i grała pierwszoplanową rolę w systemie wersalskim, to jej bilans demograficzny był katastrofalny. Według szacunków Jeana Jacques’a Beckera

demograficznych problemów Francji. Dodawał, że w związku z tym jedną z priorytetowych kwestii rządu Republiki Francuskiej powinno być zadbanie o większą liczbę urodzeń, bo zaniechanie tej kwestii będzie grozić udaremieniem ogromnego wysiłku Francji włożonego w zakończenie wojny. Jak wynika z ustaleń Autora, „projekt Clemenceau promowania przyrostu naturalnego i wielodzietnych rodzin nie mógł zostać zrealizowany”. W 1921 r. bilans demograficzny był nadal niepokojący, szczególnie w nierównowadze liczby kobiet i mężczyzn (według ówczesnych szacunków na dwóch mężczyzn przypadają trzy kobiety w wieku dojrzałym). Sytuacja nie wyglądała lepiej również w latach trzydziestych, kiedy odnotowywano wejście w okres reprodukcyjny grup wiekowych (*classes creuses*), których liczebność wskutek I wojny światowej była mniejsza, co w dłuższej perspektywie musiało przekładać się na słabszy wynik urodzeń. Dopiero na kolejnych stronach Autor wyjaśnia, że „wkład [w odbudowę gospodarki francuskiej – A.N.] cudzoziemskiej siły roboczej stał się koniecznością i trzeba było ją skierować w sektory, w których potrzeby były odczuwalne. Imigranci nie mieli więc wyboru” (s. 7).

Takie postawienie problemu nie wydaje się jednak w pełni czytelne. Po pierwsze dlatego, że ustawa z 23 kwietnia 1919 r. narzucająca ośmiogodzinny czas pracy zmusiła francuskie przedsiębiorstwa kopalniane i fabryki do zwiększenia liczebności załóg. W chwili zakończenia działań wojennych Francja zdawała sobie sprawę z braku siły roboczej na skutek katastrofalnego bilansu demograficznego, szczególnie w jej uprzemysłowionych częściach kraju, w których istniała konieczność utrzymania tempa wydobycia węgla w funkcjonujących kopalniach. Należy przy tym podkreślić, że wówczas podstawowym surowcem energetycznym był węgiel kamienny, gwarantujący rozwój przemysłu oraz uruchomienie zakładów przemysłowych. Nie ulegało zatem wątpliwości, że w tej sytuacji gospodarce francuskiej mogli pomóc cudzoziemscy robotnicy.

Po drugie, z dokumentów archiwalnych<sup>15</sup> oraz francuskich i polskich opracowań naukowych<sup>16</sup> jasno wynika, że rok, w którym podpisano konwencję w przedmiocie emigracji i imigracji z 3 września 1919 r., wyznacza początek masowej migracji zarobkowej Polaków nad Sekwanę.

Rozpoczęcie na początku 1919 r. przez Paryż negocjacji w kwestii organizacji zbiorowych wyjazdów Polaków bez wątpienia dowodzi, że na Quai d'Orsay doskonale zdawano sobie sprawę z tego, że bez wsparcia cudzoziemskiej siły roboczej nie będzie możliwe odbudowanie zdewastowanej I wojną światową gospodarki. Dlatego też Paryż zwrócił uwagę na odradzającą się Polskę, która w emigracji swoich obywateli dostrzegła szansę na rozwiązanie własnego problemu przeludnienia i bezrobocia, a Francja

i Serge'a Bernsteina Francja straciła 3 mln obywateli. Braki ludnościowe zrekomensowano przez odzyskanie Alzacji i Lotaryngii, na terenach których zamieszkiwało 1,9 mln osób. J.J. Becker, S. Berstein, *Victoire et frustrations, 1914–1929*, Paris 1990, s. 148–152 (série „Nouvelle histoire de la France contemporaine”, vol. 12). H. Janowska podaje, że Francja utraciła 1 mln 395 tys. żołnierzy. Straty wśród ludności cywilnej wynosiły około 50 tys. osób, 40 proc. zabitych stanowili robotnicy rolni, a 25 proc. – przemysłowi. Niezdolnych częściowo lub całkowicie do pracy – z powodu odniesionych ran – było 2 mln 800 tys. H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji...*, s. 58.

<sup>15</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej AMSZ), Zesp. 5, Francja 2, t. 27, Convention relative à l'émigration et à l'immigration, k. 1–10.

<sup>16</sup> Zob. m.in.: H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa...*; J. Ponty, *Polonais méconnus...; Polonaises aux champs. Lettres de femmes immigrées dans les campagnes françaises (1930–1935)*, S. April, M. Laurent, J. Ponty, avec une préparation documentaire de Łątka et M. Salmon-Siama, Paris 2015.

tą drogą mogła pozyskać robotników rolnych i górników potrzebnych jej do odbudowy kraju. Stąd też rządy Polski międzywojennej nie stawiały przeszkód osobom pragnącym wyjechać. Wprost przeciwnie – uważano, że emigracja poprawi sytuację ekonomiczną kraju, osłabi frustrację osób poszukujących pracy, obniży wysoki poziom bezrobocia, gdyż polskie miasta nie były w stanie wchłonąć nadmiaru siły roboczej rekrutującej się ze wsi, wynoszącego w granicach 3–5 mln osób. Rząd francuski w momencie otwarcia negocjacji przystąpił do akcji informowania, a w zasadzie przygotowania francuskiej opinii publicznej na przyjazd tysięcy cudzoziemców. Instytucje państwowe pracowały w tym czasie nad konstruowaniem przepisów prawa zezwalających obcokrajowcom na pobyt w kraju osiedlenia.

Stwierdzenie zaś, że „począwszy od 1947–1948, Polska, stając się komunistycznym państwem, wezwała ich [Polaków – A.N.] do powrotu do kraju w celu odbudowy i uruchomienia gospodarki” (s. 8), jest mglistym wskazaniem końcowej cezury książki, która wzbudza kolejne wątpliwości. Wyekspozowanie okresu zwrotu politycznego 1947–1948, w którym Polska tym razem upomina się w Paryżu o polskich robotników i górników, jest poważnym błędem merytorycznym, gdyż akcję propagandową na terenie Francji promującą ideę powrotu do kraju Warszawa rozpoczęła wiosną 1945 r., a pierwszy transport polskich górników wyjechał z Lens 15 maja 1946 r. w oparciu o umowę zawartą 20 lutego 1946 r. Co więcej, następane dwie bilateralne umowy zostały podpisane we wrześniu i listopadzie tego samego roku. Kolejną – czwartą konwencję reemigracyjną Francja i Polska podpisały 24 lutego 1948 r., a w 1949 r. trwały negocjacje (zakończone zresztą fiaskiem strony polskiej) w sprawie podpisania następnej – na rok 1949. Należy przy tym dodać, że w trakcie trwania rozmów dyplomatycznych w 1949 r. organizowane były powroty w oparciu o zapisy umowy z 24 lutego 1948 r.

Inny jeszcze zarzut odnoszący się do wstępu dotyczy „żonglowania” wątkami. Poruszywszy kwestie informowania opinii publicznej o potrzebie przyjęcia cudzoziemskiej siły roboczej (s. 7), Yves Frey tłumaczy, że wybuch I wojny światowej wyznaczył w historii Francji także cezurę funkcjonowania stosownych przepisów prawa dotyczących cudzoziemców i konieczności wyraźnego oddzielenia ich od obywateli francuskich. Było to spowodowane wprowadzeniem 2 sierpnia 1914 r. obowiązku dla cudzoziemców posiadania pozwolenia na pobyt we Francji. Niemniej brakuje tutaj uściślenia, że wejście w życie tego aktu prawnego, obligującego obcokrajowców do posiadania zezwolenia na pobyt nad Sekwaną, zostało wymuszone wybuchem I wojny światowej i to z tego powodu państwo francuskie decydowało o ograniczeniu w znaczący sposób możliwości przemieszczania się cudzoziemców po jego terytorium. Proklamowanie 2 sierpnia 1914 r. stanu oblężenia podporządkowało prawa cudzoziemców ochronie interesów Francji<sup>17</sup>. Frey podaje dalej, że 2 kwietnia 1917 r. ustanowiono dekret obligujący cudzoziemców do posiadania kart tożsamości<sup>18</sup>. Jednak w dalszej części książki czytelnik nie dowie się, czy ten obowiązek po zakończeniu wojny, a potem w trakcie trwania przyjazdów imigrantów na podstawie konwencji imigracyjnych i emigracyjnych podpisanych z Polską,

<sup>17</sup> J. Ponty, *Polonais méconnus...*, s. 2–3, 43–44.

<sup>18</sup> Warto w tym kontekście dodać, że trzy tygodnie później, 21 IV 1917 r., władze francuskie proklamowały dekret nakładający na robotnika cudzoziemskiego obowiązek posiadania karty tożsamości, a zatem dekret ten ustanawiał dla niego specjalny dokument personalny. J. Ponty, *L'immigration dans les textes...*, s. 118–120; *eadem*, *Polonais méconnus...*, s. 2–3.

Czechosłowacją, Jugosławią i Włochami<sup>19</sup> został podtrzymany i modyfikowany, czy też anulowany (s. 8)<sup>20</sup>.

Następnie Autor przeskakuje do opisanego zawartości książki, zaczynając od wstępu, że historia polskiej społeczności we Francji nie kończy się w dwudziestolecie międzywojennym. Jednak dalej na próżno szukać odpowiedzi, jaki okres – według niego – należy wskazać za cezurę końcową jej dziejów, bo jeśli nie w dwudziestolecie międzywojennym, to kiedy? Sam tylko wyjaśnia, że na potrzeby tej publikacji opisuje historię jednego pokolenia Polaków (okres trzydziestu lat), tzn. od przybycia w dwudziestolecie do opuszczenia Francji po II wojnie światowej (s. 8). Potem zaś streszcza najważniejsze wątki książki, tzn. zorganizowanie przyjazdu Polaków, adaptację we francuskich warunkach, aktywność w życiu społecznym, położenie polskich emigrantów w latach kryzysu gospodarczego, „oddech” w okresie rządów Frontu Ludowego, udział we francuskim ruchu oporu, a następnie problemy związane z podjęciem decyzji o powrocie po II wojnie światowej.

Kwestie odnoszące się do trudności gospodarczych i społecznych, z którymi przyszło się mierzyć nowo odrodzonemu państwu polskiemu, są omówione dość powierzchownie i bez głębszej refleksji. Krótki rozdział „Être Polonais. Après la Première Guerre mondiale” (s. 11–12) uwypukla przede wszystkim kwestie narodowościowe. Konstatacja, że „wielość i różnorodność narodowości, które nie rozumiały się wzajemnie i z Warszawą”, nie wyjaśnia czytelnikowi francuskiemu, co w takim razie miało oznaczać „bycie Polakiem”. Zresztą przyjęcie w opisie mapy Polski z 1922 r. określenia na dawne terytoria polskie zagarnięte przez państwa zaborcze od 1772 r., jako „pochodzące z Niemiec, Austro-Węgier i Rosji” (*Provenant de l'Allemagne, de l'Autriche-Hongrie, de la Russie*) – bez uwzględnienia granic I Rzeczypospolitej – nie pozwala czytelnikowi francuskiemu zrozumieć, dlaczego tak istotne było dla narodu polskiego odzyskanie państwowości. Trudno oczekiwać, że w tak małym opracowaniu Autor zamieści szczegółowy wykład z historii Polski po 1772 r., niemniej tak przyjęty opis wprowadza w błąd zagranicznego czytelnika, niemającego szerszej wiedzy o historii Polski. Sugeruje on bowiem, że państwo polskie ukonstytuowało swoją państwowość na terytoriach faktycznie należących do państw ościennych, a nie na dawnych terenach I Rzeczypospolitej, które zostały zagrabione pod koniec XVIII w. przez trzy państwa zaborcze i poddane przez nie intensywnej rusyfikacji i germanizacji oraz zmianom administracyjnym i gospodarczym. Bardziej rozbudowane omówienie pozwoliłoby również zrozumieć obcemu czytelnikowi, że Polska przed rozbiorem była krajem wielu narodów.

W kolejnych rozdziałach (na stronach 47–138) książki Yves Frey egzemplifikuje trudności związane z zatrudnieniem i warunkami życia emigrantów w środowiskach

<sup>19</sup> H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa...*, s. 61–63; J. Ponty, *Polonais méconnus...*, s. 47–50.

<sup>20</sup> Zob. m.in.: *Décret du 18 novembre 1920 „relatif à la circulation et à la surveillance de la main-d'œuvre étrangère en France”* [w:] J. Ponty, *L'immigration dans les textes...*, s. 136–137; *Décret du 6 juin 1922 „relatif à la délivrance d'un sauf-conduit et d'une carte d'identité aux travailleurs étrangers”* [w:] J. Ponty, *L'immigration dans les textes...*, s. 137–139; *Décret du 25 octobre 1924 „portant réglementation relative au séjour des étrangers en France”* [w:] J. Ponty, *L'immigration dans les textes...*, s. 139–142; *Décret du 9 septembre 1925 concernant les „cartes d'identité des étrangers”* [w:] J. Ponty, *L'immigration dans les textes...*, s. 142–143; *Loi du 11 août 1926 „en vue d'assurer la protection du marché du travail national”* [w:] J. Ponty, *L'immigration dans les textes...*, s. 143–144; *Décret du 30 novembre 1926 „relatif à la carte d'identité des étrangers”* [w:] J. Ponty, *L'immigration dans les textes...*, s. 144–146.

przemysłowych i wiejskich, obowiązkiem szkolnym dzieci oraz nauczaniem języka polskiego. Skupia także uwagę na angażowaniu się Polaków w kultywowanie narodowych tradycji i zwyczajów, m.in. poprzez działalność w stowarzyszeniach polonijnych. Niestety, brakuje tutaj wyjaśnienia, że trudności, z którymi mierzyli się Polacy po osiedleniu nad Sekwaną, wynikały w dużej mierze z formalnych uchybień podpisanej konwencji polsko-francuskiej w przedmiocie imigracji i emigracji.

Poszczególne artykuły konwencji Autor omówił w osobnej części publikacji (s. 19–20). Brakuje jednak wytłumaczenia, że Francuzi w 1919 r. skorzystali z braku doświadczenia polskiego personelu dyplomatycznego i niewielkiej znajomości prawa międzynarodowego. Nadto należy zaznaczyć, że rząd polski działał także pod presją skutków zniszczeń wojennych ziem polskich, rosnącej liczby bezrobotnych na wsiach i w miastach oraz najwyższego w Europie przyrostu naturalnego. Szkoda także, że Autor nie wspomina o polskiej służbie konsularnej jako instytucjonalnie powołanej do opieki nad obywatelami polskimi<sup>21</sup>. Frey jest również powściągliwy na temat tego, jak kształtowały się warunki życia Polaków pod okupacją niemiecką (s. 139–181). Można było w tej materii skorzystać z ustaleń m.in. Pawła Sękowskiego, którego praca doktorska jest powszechnie dostępna<sup>22</sup>.

Stosowanie przez Autora nienaukowego słownictwa rodzi kolejne obiekcje. Nie ma wątpliwości, iż to Francja złożyła Polsce ofertę przyjęcia jej obywateli i zapewnienia im zatrudnienia w zakładach przemysłowych i gospodarstwach rolnych. Niemniej użycie w jednym z tytułów i kilku podtytułach książki określenia „towar” (*marchandise*, s. 26, 28, 32, 34<sup>23</sup>) w stosunku do Polaków należy uznać jako deprecjonujące godność człowieka. Stosowanie takiego słownictwa w naukach o migracjach jest zwyczajnie nieprofesjonalne. Autor przy użyciu takich słów próbował podkreślić swoją krytyczną ocenę ówczesnej polityki migracyjnej Polski i Francji: pierwsza bez względu na wszystko chciała się pozbyć zbędnego balastu w postaci nadwyżki swoich obywateli, druga z kolei gotowa była ich przyjąć bez zapewnienia im godnych warunków pracy i życia. Aby zobrazować zaniedbania obu stron w realizacji zapisów konwencji i tym samym nie powielać „różowej legendy” i mitów o polskiej emigracji we Francji, należało posłużyć się odpowiednim językiem przyjętym w naukach o migracjach.

Kolejna uwaga, która nasuwa się odnośnie do przyjętych tytułów i podtytułów, dotyczy nadmiernego wykorzystania w nich formy pytającej. Popularnonaukowy charakter książki – jak wynika z jej treści – nie może usprawiedliwiać faktu, że sformułowanie ich w taki sposób miało na celu zasugerowanie francuskiemu czytelnikowi odpowiedzi. Tytuł rozdziału i podrozdziału powinien spełniać rolę identyfikacyjną, odróżniającą, porządkującą oraz informującą o zamieszczonej w nim treści.

<sup>21</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i referaty 1931–1938*, oprac. H. Chalupczak, E. Kołodziej, Lublin 2009.

<sup>22</sup> P. Sękowski, „Les Polonais en France dans l’immédiat après-guerre (1944–1949)”, thèse du doctorat écrite sous la direction de M. Olivier Forcade et de M. Wojciech Rojek, Wydział Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, Laboratoire de recherche, Histoire moderne et contemporaine Université Paris-Sorbonne IV, Kraków–Paryż, 2015, s. 83–152, [http://www.google.fr/url?sa=t&rc=tj&q=&esrc=s&source=web&cd=5&ved=0ahUKEwiNnpO7lIHVAhWCJhoKHU8IBGMQFghBMAQ&url=http%3A%2F%2Fwww.theses.fr%2F2015PA040077.pdf&usq=AFQjCNGQugSLNGKXtECvOxVCADc4\\_vrE6Q](http://www.google.fr/url?sa=t&rc=tj&q=&esrc=s&source=web&cd=5&ved=0ahUKEwiNnpO7lIHVAhWCJhoKHU8IBGMQFghBMAQ&url=http%3A%2F%2Fwww.theses.fr%2F2015PA040077.pdf&usq=AFQjCNGQugSLNGKXtECvOxVCADc4_vrE6Q) (dostęp 7 XII 2021 r.).

<sup>23</sup> „Les Polonais comme «marchandise»” („Polacy jako «towar»”, s. 26), „Sélection de la «marchandise»” („Selekcja «towaru»”, s. 28), „Transport de la «marchandise»” („Transport «towaru»”, s. 32), „Réception de la «marchandise»” („Odbiór «towaru»”, s. 34).

Tymczasem uważna lektura rozdziału „Pourquoi l’immigration polonaise?”<sup>24</sup> (s. 16) pokazuje, że zadane pytanie nie jest adekwatne do odpowiedzi. Zaczynając od podrozdziału „La misère polonaise”<sup>25</sup> (s. 16–17), Frey wskazuje na historię Wielkiej Emigracji XIX w. we Francji, a także na zamorską migrację zarobkową trzech milionów robotników z ziem polskich. Uważa też, że stosowanie przez Stany Zjednoczone w latach 1921–1924 ustaw kwotowych, ograniczających liczbę zatrudnionych do 3 proc. z każdej narodowości, stało się powodem, że Francja jawiła się dla polskiego robotnika bardzo obiecująco. Dopiero potem wyjaśnia, że celem emigracji z ziem polskich nie było „dorobienie się fortuny” (*faire une fortune*), lecz uniknięcie panującej biedy w miastach i na wsiach. Aby zobrazować francuskiemu czytelnikowi rozmiar nędzy w odrodzonej Polsce, Autor cytuje fragment wspomnień Gombrowicza po przyjeździe do Warszawy z rocznego pobytu w Paryżu<sup>26</sup>, w którym pisarz przedstawił biedę warszawskiej ulicy z lat 1928–1929. Na marginesie trzeba dodać, że wybór Gombrowicza w tym kontekście wydaje się mało trafny, zważywszy na dostępność m.in. *Pamiętników emigrantów*<sup>27</sup>, które – odnośnie do omawianego problemu – lepiej oddają „przymus emigracji za chlebem” z powodu nie tylko kwestii rodzinnych (np. mobilizacja mężczyzn do wojska, ich aresztowania), lecz także dramatycznej sytuacji materialnej.

W kolejnym podrozdziale „Le choix des Polonais par la France”<sup>28</sup> (s. 18) Autor przytacza cytat z dokumentu sprawozdawcy komisji parlamentarnej Laurenta Bonnevey’a z 25 września 1920 r. (*sic!*) (s. 18), z którego wynika, że Francja zamierzała sprowadzić cudzoziemską siłę z kolonii, krajów europejskich walczących po stronie Ententy lub neutralnych w I wojnie, a w ostateczności – z państw, które opowiedziały się po stronie państw centralnych. Według ustaleń Autora Paryż zwrócił uwagę na Włochy, Polskę, Czechosłowację, Portugalię, Hiszpanię, Grecję, Rosję, Niemcy, pozostałe tereny należące do 1918 r. do Cesarstwa Austro-Węgierskiego oraz Bułgarię. W tym samym akapicie podał jednak, że rząd „uprzedził” działania Zgromadzenia Narodowego, bo już 3 września 1919 r. podpisał konwencję z Polską, 30 września z Włochami, a 20 marca 1920 r. z Czechosłowacją, aby na końcu stwierdzić, że Comité central des houillères de France nie czekał na podpisanie konwencji z Polską i organizował rekrutację robotników na ziemiach polskich od sierpnia 1919 r. Jednocześnie Frey nadal nie wyjaśnia czytelnikowi, dlaczego właśnie Polacy zostali „wybrani” przez Francję. Dość dodać, że omówienie konwencji polsko-francuskiej w osobnym miejscu w publikacji (s. 19–21) też nie przynosi odpowiedzi, dlaczego *l’Hexagone* zwrócił uwagę na Polskę. Po zapoznaniu się z zawartością podrozdziału czytelnik dowiadyuje się za to, że Francja „wybrała” nie tylko Polskę, ale również Czechosłowację i Włochy.

Przykład tego podrozdziału każe zwrócić również uwagę na jeszcze inny problem: braku klarowności konstrukcji książki. Stawianie tezy na końcu wywodu oraz niekon-

<sup>24</sup> „Dlaczego polska imigracja?”.

<sup>25</sup> „Polska bieda”.

<sup>26</sup> W. Gombrowicz, *Souvenir de Pologne*, traduit du polonais par Ch. Jezewski, D. Autrand, Ch. Bourgeois, Paris 1990, s. 104–105; *idem*, *Wspomnienia polskie*, Kraków 2002, s. 81–82.

<sup>27</sup> *Pamiętniki emigrantów*, cz. 2: *Francja*, przedm. L. Krzywicki, Warszawa 1939; *Pamiętniki emigrantów 1878–1958*, wybór i oprac. K. Koźniewski, Warszawa 1960; *Pamiętniki emigrantów*, wybór i przedm. K. Koźniewski, Warszawa 1965.

<sup>28</sup> „Wybór Polaków przez Francję”.

sekwentne zachowywanie chronologii i logicznej argumentacji w obrębie rozdziałów i podrozdziałów obniżają wartość książki, pisanej – jak rozumiem – z myślą o popularyzacji we Francji dziejów polskiej społeczności.

Innym przykładem jest tytuł i konstrukcja podrozdziału „Les Polonais: nationalité laborieuse ou nationalité dangereuse?”<sup>29</sup>, w którym Autor opisał trudności Polaków w adaptacji do francuskich zwyczajów oraz kwestię nieukrywanej wrogości Francuzów wobec przybyszów z nad Wisły. Z treści tego podrozdziału nie wynika jednak, aby społeczność polska postrzegana była przez miejscową ludność jako „niebezpieczna”, gdyż pracowali i żyli z nią w sąsiedzkim otoczeniu. Polacy – jak twierdzi Frey – stawali się dość często łatwym celem do oskarżeń o popełnienie przestępstw, m.in. z powodu ich niezajomości języka oraz obowiązującego prawa, a więc owo „niebezpieczeństwo” z ich strony wynikało z uprzedzeń i ksenofobii Francuzów, a nie kryminalnych czynów przybyszów. Z kolei wymienione w książce przykłady zatrzymań Polaków dotyczyły najczęściej wykroczeń, np. złamania zasad pobytu, niewykonania nakazu ekspulsji, bijatyk i zakłóceń porządku, włóczęgostwa, które trudno zaliczyć do przestępstw zagrażających bezpieczeństwu społeczności francuskiej (s. 97–98). Szkoda, że kwestia ta nie została również przedstawiona z polskiego punktu widzenia, tzn. jakie działania (jeśli one miały miejsce) podjęły polskie władze konsularne wobec budowania negatywnego wizerunku Polaka wśród francuskiej opinii i nadgorliwego wypełniania przez francuską policję zapisów dekretów regulujących pobyt cudzoziemców we Francji.

Przejawów braku tolerancji Polacy doświadczali we Francji bardzo często, ale w *Pamiętnikach emigrantów* znajdziemy też dowody pozytywnego stosunku rodzimej społeczności do przybyszów z nad Wisły. Jeden z emigrantów wspominał, że wyjechał do Francji w 1920 r. i po dwóch latach – zgodnie z początkowym zamysłem – dorobiwszy się nieco, powrócił do Łodzi. Po dwutygodniowym pobycie w rodzinnym mieście, rozczarowany warunkami życia, stwierdził, że „i za pięćdziesiąt lat się stosunki w Polsce [nie zmieniają]”. W związku z czym podjął decyzję o ponownym wyjeździe do Arras, gdzie z powrotem został zatrudniony w biurze odbudowy własności. Wkrótce do Francji przyjechała jego żona i dzieci. O przełożonych, pracy oraz sąsiedztwie z Francuzami wypowiadał się z szacunkiem, który – jak wynika z jego wspomnień – był mu odwzajemniany: „W Lens, gdzie zamieszkuję od dziesięciu lat, obecnie jest około 100 rodzin polskich, więc czujemy się jak w Polsce, my, górnicy, mamy ubezpieczenie na starość, mamy wolność osobistą, każdy należy do stowarzyszenia, jakiego mu się podobają. [...] z francuskimi robotnikami w zgodzie żyjemy, [...] nie pamiętam wypadku, [żeby zaszedł,] coby [się Polak] pobił z [Francuzem], lub kłótni”<sup>30</sup>.

Relacji o tym, że Francuzi z szacunkiem odnosili się do pracowitości Polaków, jest więcej. Emigranci z kolei doceniali dobre warunki życia i opieki socjalnej, która nad Sekwaną była na znacznie wyższym poziomie niż w ojczyźnie, oraz obowiązek zapewnienia przez państwo nauki na poziomie podstawowym, w tym zagwarantowania podręczników szkolnych. Należy również wspomnieć, że polscy emigranci nie zawsze dobrze oceniali działalność polskich placówek konsularnych oraz księży<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> „Polacy: naród pracowity czy naród niebezpieczny?”.

<sup>30</sup> *Pamiętniki emigrantów*, cz. 2..., s. 5–8.

<sup>31</sup> Zob. m.in. *ibidem*, s. 18–23, 40–45, 190–191, 363–364, 439, 504–511, 523–524, 551.

Dużą wartością dla książki jest to, że dzięki zainteresowaniom badawczym Autora<sup>32</sup> w pracy zostały przybliżone – pomijane dotąd w literaturze – problemy odnoszące się do położenia oraz warunków życia (pracy i płacy) polskiej społeczności w Alzacji, głównie w regionie wydobywczym rudy potasu (s. 44–51, 108–110, 136–137, 157–158, 159–162).

Reasumując omówienie tej części publikacji, należy stwierdzić, że treść rozdziałów odnosząca się do losów Polaków w dwudziestoleciu międzywojennym oraz okresu II wojny światowej jest powtórzeniem znanych ustaleń zawartych w polskiej i francuskiej literaturze.

Jednak największe zastrzeżenia co do znajomości przez Autora najnowszej literatury należy odnieść do analizowanego przez niego okresu powojennego. Yves Frey powieli nieaktualne ustalenia dotyczące umów remigracyjnych, m.in. że Polska i Francja zawarły je trzy (s. 188–190). Faktem jest, że po podpisaniu pierwszego dokumentu powołano do życia Komisję Mieszaną Polsko-Francuską, do zadań której należało czuwanie nad organizacją akcji reemigracyjnej. Autor wskazuje przy tym, że Komisja w 1946 r. przygotowywała powrót 5 tys. górników i 2 tys. rolników. Jednak w przypadku tej drugiej grupy zawodowej zapis jest nieprecyzyjny. Sugeruje on bowiem francuskiemu czytelnikowi, że konwencja polsko-francuska z 20 lutego 1946 r. dotyczyła powrotu górników i rolników (s. 188). Jest to o tyle dziwne, gdyż dokument podpisany w lutym 1946 r. już w tytule zawiera informację o powrocie tylko górników<sup>33</sup>. Odnośnie do wyjazdu robotników rolnych oba rządy podpisały 10 września 1946 r. oddzielne porozumienie sankcjonujące powrót 2 tys. rodzin rolniczych. Tym samym umowa podpisana 28 listopada 1946 r. była trzecią, a nie drugą, a ta z 24 lutego 1948 r. – czwartą, a nie trzecią (s. 188–189). Szkoda, że Frey nie zrobił kwerendy chociażby w „Gazecie Polskiej”<sup>34</sup> oraz nie skorzystał z ustaleń Janine Ponty<sup>35</sup>. Pomijam fakt, że najnowsze wyniki badań w odniesieniu do powrotu z Francji „starej” emigracji zarobkowej opublikowała w 2016 r. pisząca te słowa<sup>36</sup>.

Ze względu na skromną objętość publikacji powierzchownie zostały potraktowane rozterki polskich rodzin oraz ich adaptacja do stalinowskiej rzeczywistości w Polsce. W zasadzie Frey ograniczył się do powtórzenia ustaleń oraz przepisania cytatów z nieopublikowanej pracy doktorskiej Joanny Szulc<sup>37</sup> (np. s. 197, 199–200).

<sup>32</sup> Y. Frey, *Polonais d'Alsace: Pratiques patronales et mineurs dans le bassin potassique de Haute-Alsace, 1918–1948*, Besançon 2003.

<sup>33</sup> Archives du Ministère des Affaires étrangères (Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji), Europe 1944–1960, Pologne 1944–1949, sygn. 87, Direction Générale des Affaires Administratives, Note, Projet d'arrangement franco-polonais au sujet [du] rapatriement des mineurs polonais actuellement en France, k. 40–41; AMSZ, Zesp. 6, w. 68, t. 969, Arrangement franco-polonais au sujet du rapatriement des mineurs polonais, actuellement en France, Paris, 20 II 1946 r., k. 2–4. Odpisy umowy bądź jej najważniejsze fragmenty dostępne są m.in. w J. Ponty, *L'immigration dans les textes...*, s. 294–295.

<sup>34</sup> *Po górnikach wracać będą rolnicy do kraju*, „Gazeta Polska”, 17 VIII 1946, s. 1; *Uwaga rolnicy zgłaszający się na wyjazd do kraju*, „Gazeta Polska”, 24 VIII 1946, s. 2.

<sup>35</sup> J. Ponty, *Les retours en Pologne après la Deuxième Guerre mondiale [w:] Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours*, J. Ponty (dir.), Paris 2011, s. 129.

<sup>36</sup> A. Nisiobęcka, *Reemigracja Polaków z Francji oraz ich adaptacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1950*, „Dzieje Najnowsze” 2016, z. 3, s. 169–178.

<sup>37</sup> J. Szulc, „De l'émigration à la ré-émigration: le retour des Polonais au pays de 1945 au début de la Guerre Froide”, thèse du doctorat écrite sous la direction de M. Olivier Dard, Université de Lorraine, Metz 2012.



W efekcie z rozgoryczeniem należy stwierdzić, że lektura publikacji pozostawia wrażenie nieumiejętnego połączenia kilku opracowań. Szkoda, gdyż w 2019 r. przypadła 100. rocznica podpisania konwencji polsko-francuskiej w przedmiocie imigracji i emigracji, co było doskonałą okazją do przybliżenia francuskiemu czytelnikowi znaczenia dla Francji ruchu migracyjnego z Polski po 1918 r.

Rangę książki obniża też jej niestaranne przygotowanie pod względem metodologicznym, co jest tak samo ważne w przypadku pracy o charakterze propedeutycznym. Brakuje w niej *fil conducteur* oraz spójności tytułów rozdziałów i podrozdziałów z ich treścią. Niestety, praca powiela utarte „klisze” o polskich robotnikach, prezentowane głównie z perspektywy francuskiej. Autor w tej publikacji nie tylko nie wniósł żadnych nowych ustaleń do historii społeczności polskiej we Francji, lecz na domiar złego w odniesieniu do okresu po II wojnie światowej nie uniknął bezrefleksyjnego powtarzania błędnych ustaleń, mimo dostępności na stronach internetowych najnowszych publikacji naukowych na omawiany temat – zarówno w języku francuskim, jak i polskim.

*Aneta Nisiobęcka*

ORCID: 0000-0003-4292-4482

PATRYK TOMASZEWSKI, *OD PRZEŁOMU NARODOWEGO DO RUCHU MŁODONARODOWEGO. ZWIĄZEK MŁODEJ POLSKI W LATACH 1937–1939. STUDIUM Z DZIEJÓW MYŚLI NARODOWO-PAŃSTWOWEJ*, KALISZ 2021, SS. 287

**N**akładem Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 2021 r. ukazała się książka toruńskiego historyka myśli politycznej zatytułowana *Od przełomu narodowego do ruchu młodonarodowego. Związek Młodej Polski w latach 1937–1939. Studium z dziejów myśli narodowo-państwowej*. Praca stanowi kontynuację badań Autora nad dorobkiem ideowym polskiej prawicy przed 1939 r.<sup>1</sup> Monografia Związku Młodej Polski, młodzieżowej organizacji stanowiącej część Obozu Zjednoczenia Narodowego, jest pozycją w dużej mierze pionierską. Pomimo obszernej literatury przedmiotu organizacja ta jak dotąd nie doczekała się odrębnego opracowania. Jej działalność najczęściej opisywana była przy okazji omawiania formacji w różnych okresach istnienia ją współtworzących na czele z Ruchem Narodowo-Radykalnym „Falanga”<sup>2</sup> oraz Ruchem Narodowo-Państwowym<sup>3</sup>. Wiele informacji na temat funkcjonowania ZMP przynoszą także prace traktujące o powojennej działalności środowiska katolików społecznie postępowych<sup>4</sup>. Osobne miejsce zajmują pozycje poświęcone ewolucji ideowej obozu sanacyjnego<sup>5</sup>, ruchowi narodowemu oraz innym formacjom zaliczanym do nurtu przedwojennej



<sup>1</sup> Wśród najważniejszych prac współautorstwa P. Tomaszewskiego poświęconych tej problematyce wymienić należy m.in.: A. Meller, P. Tomaszewski, *Ku „nowemu barokowi”. Myśl polityczna Karola Stefana Frycza (1910–1942). Wybór źródeł*, Warszawa 2012; *idem*, *Życie i śmierć dla Narodu! Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat 30. XX wieku*, Warszawa 2011; A. Meller, T. Sikorski, P. Tomaszewski, *Nacjonalista legionowy. Publicystyka polityczna Jana Hoppego do 1939 roku*, Biała Podlaska 2014; *„Życie i śmierć dla Narodu!” Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat trzydziestych XX wieku*, red. A. Meller, P. Tomaszewski, Toruń 2009.

<sup>2</sup> S. Rudnicki, *Falanga. Ruch Narodowo-Radykalny*, Warszawa 2018; *idem*, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985.

<sup>3</sup> T. Kenar, „Myśl polityczna Związku Młodych Narodowców i Ruchu Narodowo-Państwowego (1932–1939)”, mps rozprawy doktorskiej, Szczecin 2007; M. Motas, *Myśl polityczna Związku Młodych Narodowców i Ruchu Narodowo-Państwowego jako synteza ideologii Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego w latach 30. XX wieku* [w:] J. Engelgard, M. Motas, *Między romantyzmem a realizmem – szkice z dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 2011, s. 122–147; *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców 1934–1939*, oprac. M. Marszał, Kraków 2008.

<sup>4</sup> Por. m.in.: A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990; J.M. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich. Stronictwo Pracy, grupa „Dziś i Jutro”*, Paryż 1984.

<sup>5</sup> A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968.

prawicy<sup>6</sup>. Najpełniejsze dotychczas opracowania dotyczące działalności Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego część składową stanowił ZMP, ukazały się z górą trzy dekady temu<sup>7</sup>. W odniesieniu do samego Związku należy podkreślić, że jego dzieje oraz formułowana w jego ramach ideologia stanowiły dotychczas jedynie w wąskim zakresie przedmiot zainteresowania badaczy<sup>8</sup>. Podjęcie przez dr. Patryka Tomaszewskiego próby całościowego zaprezentowania omawianej problematyki wydaje się być w związku z powyższym w pełni uzasadnione.

Praca składa się z dwóch części. W pierwszej z nich, obejmującej około jednej trzeciej całości i złożonej z dwóch rozdziałów, omówiono genezę, struktury oraz ideologię ZMP. Rozdział pierwszy ukazuje uwarunkowania polityczne towarzyszące powstaniu Związku. Przedstawiono w nim zarys działalności dwóch czołowych organizacji, które w sposób decydujący wpłynęły na kształt i oblicze ideowe ZMP. Ugrupowanie zostało powołane 23 czerwca 1937 r. Jego utworzenie miało bezpośredni związek z porozumieniem zawartym pomiędzy płk. Adamem Kocem, ówczesnym liderem OZN, a Bolesławem Piaseckim, kierownikiem głównym RNR. Podjęcie współpracy przez sanacyjne władze z działającą półlegalnie organizacją świadczyło – zdaniem badacza problematyki – o ewolucji ideowej obozu rządzącego. Powołanie ZMP, określanego mianem „Młodego Ozonu”, miało stanowić „pierwszy akt porozumienia między obozem legionowo-żołnierskim a ruchem młodo-nacjonalistycznym”<sup>9</sup>. Na mocy umowy „Falanga” zyskiwała decydujący wpływ na organizację młodzieżową OZN. Na czele ZMP formalnie stał A. Koc, jednak rzeczywiste kierownictwo sprawował jego zastępca Jerzy Rutkowski. Organizacja ta tym samym faktycznie została podporządkowana „Falandze”. Istotną rolę w ZMP z grona osób wywodzących się z „Falangi” (poza Rutkowskim) odgrywał również m.in. Włodzimierz Pietrzak<sup>10</sup>. Struktury Związku miało zasilić ponad 200 członków RNR<sup>11</sup>. ZMP został oparty na modelu organizacji hierarchicznej, wzorowanej na „Falandze”. Także w sferze ideologicznej ZMP w pełni przyjął program RNR.

<sup>6</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989; J. Majchrowski, *Szkie z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986; J. Tomasiewicz, *W kierunku nacjonalizmu. Tendencje autorytarne, totalistyczne i profaszyzowskie w polskiej myśli politycznej (1933–1939): narodowcy – narodowi radykałowie – narodowi socjaliści*, Katowice 2019.

<sup>7</sup> T. Jędruszcak, *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 roku*, Warszawa 1963; J. Majchrowski, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985.

<sup>8</sup> J.M. Majchrowski, *Ideologia miesięcznika „Młoda Polska” w okresie współpracy Obozu Zjednoczenia Narodowego z Ruchem Narodowo-Radykalnym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych” 1977, z. 10, s. 103–144; T. Sikorski, „Mówili, żeśmy stumanieni nie wierząc nam, że chcąc to móc”. Program wychowania „młodego pokolenia” na łamach miesięcznika ideowo-politycznego „Młoda Polska” (sierpień 1937 – marzec/kwiecień 1938) [w:] *Spółczesność – polityka – kultura. Studia nad dziejami prasy w II Rzeczypospolitej*, red. T. Sikorski, Szczecin 2006, s. 41–63; *idem*, „Wychować żołnierza gotowego do uderzenia”. Problematyka wychowania do wojny w publicystyce politycznej Związku Młodej Polski (1937–1939) [w:] *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktura, ideologia, działalność*, red. P. Tomaszewski, M. Wołos, Toruń 2008, s. 164–184.

<sup>9</sup> S. Rudnicki, *Falanga. Ruch Narodowo-Radykalny...*, s. 299–300.

<sup>10</sup> Szerzej na temat zaangażowania publicysty w działalność ZMP zob.: M. Motas, *Włodzimierz Pietrzak (1913–1944). Patron nagrody Stowarzyszenia PAX* [w:] *SENSUS CATHOLICUS. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014, s. 539–551.

<sup>11</sup> W. Sznarbachowski, *300 lat wspomnień*, Londyn 1997, s. 147.

Widoczne było to m.in. w terminologii stosowanej w enuncjacjach Związku, w których dla określenia celów stojących przed organizacją wskazywano na „przełom narodowy”, a wśród przeciwników wymieniano „folksfront”<sup>12</sup>. Kres wpływów B. Piaseckiego na działalność ZMP związany był z wydarzeniami z jesieni 1937 r., określanymi w literaturze mianem „nocy św. Bartłomieja”. Chodziło o rzekomy udział kierownictwa RNR w dokonaniu planowanej przez otoczenie marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego czystki politycznej<sup>13</sup>. Kręgi sanacyjne, przeciwnie kontynuowaniu współpracy z „Falangą” w ramach Obozu, próbowały doprowadzić również do podporządkowania ZMP utworzonej w styczniu 1938 r. Służbie Młodych OZN. Ostateczne zerwanie współpracy RNR z OZN nastąpiło jednak dopiero w kwietniu 1938 r.<sup>14</sup>

Po opuszczeniu Związku przez członków RNR ich miejsce zajęła inna grupa wywodząca się z obozu narodowego, a mianowicie działacze Ruchu Narodowo-Państwowego, dawnego Związku Młodych Narodowców<sup>15</sup>. Po odwołaniu A. Koca kierownikiem ZMP został mjr Edmund Galinat<sup>16</sup>, którego zastępcami byli Janusz Makowski i Henryk Puziewicz ze środowiska RNP. Spośród grona ważnych działaczy RNP współpracujących z ZMP wymienić należy m.in. prof. Zygmunta Wojciechowskiego<sup>17</sup>. Działacze środowiska narodowo-państwowego pełnili wiele prominentnych funkcji w ramach ZMP, Służby Młodych i całego pionu młodzieżowego OZN, a z czasem objęli eksponowane stanowiska w rządowym aparacie propagandowym i systemie prasowym przedwrześniowej Polski. Pomimo że obie opisywane formacje wywodziły się z obozu Narodowej Demokracji, w głoszonych przez nie poglądach występowały pewne różnice, które w interesujący sposób zobrazował Autor opracowania w zamieszczonym zestawieniu (tabela 1, s. 15). Pozorne podobieństwa, sprowadzające się do propagowania systemu jednopartyjnego, ulegały istotnemu zróżnicowaniu przy wnikliwym porównaniu ustroju opartego na konstytucji kwietniowej ze wskazaniami totalizmu katolickiego. W dalszej

<sup>12</sup> Znalazło to swój wyraz już w *Deklaracji ideowo-politycznej Związku Młodej Polski*, w której stwierdzano m.in.: „Ideą naczelną działań Związku Młodej Polski jest dokonanie przełomu narodowego”. P. Tomaszewski, *Od przełomu narodowego do ruchu młodonarodowego. Związek Młodej Polski w latach 1937–1939. Studium z dziejów myśli narodowo-państwowej*, Kalisz 2021, s. 103.

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat piszą m.in. A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii...*, s. 85 i n.

<sup>14</sup> Współpraca z sanacją stanowić miała, podług długofalowej koncepcji B. Piaseckiego, próbę infiltracji obozu rządzącego w Polsce. Niemal dekadę po opisywanych wydarzeniach jeden z bliskich współpracowników przywódcy RNR, sam niezaangażowany w działalność ZMP, wskazywał, że rzeczywistym celem podjętej akcji była dekompozycja obozu władzy. „Niewątpliwie pomysł rozbicia sanacji przez Związek Młodej Polski okazał się nierealny. W samej jednak koncepcji nie było kompromisu ideowego, gdyż z chwilą spostrzeżenia jej nierealności nastąpiło natychmiastowe wystąpienie elementów narodowych ze Związku Młodej Polski”. Z. Przetakiewicz, *ONR – Konfederacja Narodu – „Dziś i Jutro”*, „Dziś i Jutro” 1947, nr 14–15, s. 7.

<sup>15</sup> Organizacja ta stanowiła już przedmiot zainteresowania Autora omawianej pracy. Zob. m.in. P. Tomaszewski, *Mundur i emblemat jako element komunikatu politycznego Związku Młodych Narodowców*, „Historia i Polityka” 2012, nr 7, s. 145–153.

<sup>16</sup> Był on jednym z liderów środowiska piłsudczykowskiego „Zaczynu”. Szerzej na ten temat pisze m.in. T. Sikorski, *Żelazny krok potężnych zdyscyplinowanych szeregów... Oblicze ideowo-polityczne środowiska „Zaczynu” (1936–1939). Studium z dziejów myśli politycznej piłsudczyków*, Warszawa 2014.

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat zob. m.in.: M. Motas, *Zygmunt Wojciechowski (1900–1955)* [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, t. 2, red. K. Kawęcki, Warszawa 2021, s. 375–377. Inną ważną platformą współpracy środowisk narodowych z kręgami sanacyjnymi był Klub 11 Listopada. Na jego temat pisze m.in. P. Tomaszewski, *Klub 11 Listopada jako platforma współpracy nacjonalistów i piłsudczyków* [w:] *Polska bez Marszałka. Dylematy piłsudczyków po 1935 roku*, red. M. Wołos, K. Kania, Toruń 2008, s. 189–206.

części książki została opisana także działalność OZN, przede wszystkim w okresie poprzedzającym nawiązanie współpracy ze środowiskami wywodzącymi się z obozu wszechpolskiego. Osobno P. Tomaszewski zarysował myśl polityczną rozwijaną w ramach Związku, działalność jego struktur centralnych i terenowych oraz aktywność w środowisku akademickim.

Na drugą część omawianej pracy składa się wybór źródeł. W przytoczonych dokumentach Autor starał się ograniczyć ingerencję w tekst i dążył do zachowania oryginalnego układu artykułów. Na przywołane w pracy teksty złożyły się przede wszystkim materiały publikowane na łamach periodyków sygnowanych przez sam Związek. W pracy zostały zamieszczone teksty z miesięcznika „Młoda Polska” – naczelnego organu Związku, „Młodej Wsi” – organu Sekcji Wiejskiej ZMP, „Akademika” – dwutygodnika wydawanego przez Sekcję Akademicką Związku, „Żołnierza Pracy” – organu Sekcji Rzemieślniczej oraz „Jutra Polski” – wydawanego przez Służbę Młodych OZN. Przytoczone zostały również deklaracje, druki ulotne oraz fragmenty broszur propagandowych. Część źródłową pracy podzielono na cztery rozdziały, z których pierwszy, najobszerniejszy, obejmuje materiały poświęcone ideologii oraz koncepcjom ustrojowym. Wśród autorów przywoływanych tekstów należy wymienić m.in. J. Rutkowskiego, Helenę Jamonttównę, Jadwigę Kunstetter, Janusza Morawskiego, Leopolda Glucka i E. Galinata. W swoich wypowiedziach autorzy ustosunkowywali się do zagadnień ustroju państwa, systemu gospodarczego, problematyki świata pracy oraz idei demoliberalnych. Istotnym punktem odniesienia dla rozważań publicystów i polityków z kręgu ZMP były rozwiązania ustrojowe wprowadzone przez konstytucję kwietniową. W przytaczanych artykułach dość powszechnie głoszono potrzebę konsolidacji narodowej wokół ówczesnych władz państwowych, personalnie zaś wokół osoby Naczelnego Wodza, którym po śmierci Józefa Piłsudskiego został marszałek Rydz-Śmigły. Nadrzędne miejsce w ramach rozważań ideowych – w odniesieniu do instytucji państwa – zajmowała armia. Ważną inspiracją pozostawały tutaj wskazania idei narodowej. W przypadku stosunku do armii widoczne są nawiązania do propagowanego przez Zygmunta Balickiego jeszcze na początku formowania się ruchu wszechpolskiego ideału żołnierza-obywatela<sup>18</sup>. Podobnie jak u autora *Egoizmu narodowego wobec etyki*, tak i w enuncjacjach młodonarodowców i Młodopolaków cnoty rycerskie miały być wzorcem w wychowaniu narodowym<sup>19</sup>. W osobnym rozdziale zostały zebrane teksty poświęcone problematyce kultury i wychowania, eksponujące w tym kontekście m.in. rolę sportu.

W kolejnym rozdziale przybliżono z kolei stosunek ideologów Związku do zagadnienia mniejszości narodowych oraz relacji międzynarodowych<sup>20</sup>. W przywoływanych publikacjach zwraca uwagę niemal całkowite przeszczerpienie na grunt organizacji stanowiącej część obozu sanacyjnego wskazań programowych Narodowej Demokracji. Zjawisko to szczególnie widoczne było w odniesieniu do kwestii ukraińskiej

<sup>18</sup> Por. m.in. Z. Balicki, *Parlamentaryzm. Wybór pism*, oprac. P. Koryś, Kraków 2008, s. 376 i n.

<sup>19</sup> S. Kilian, *Myśl edukacyjna Narodowej Demokracji w latach 1918–1939*, Kraków 1997, s. 21–23. Por. też ustalenia zawarte w artykule P. Tomaszewskiego *Wychowanie w publicystyce działaczy Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”*, „Głaukopis” 2009, nr 13–14, s. 60.

<sup>20</sup> Problematykę tę częściowo poruszał już Autor omawianej pracy w artykule *Miejsce Polski w Euro-pie w programie Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”* [w:] *Świat wokół Rzeczypospolitej. Problematyka zagraniczna w polskiej myśli politycznej w pierwszej połowie XX wieku*, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2007, s. 325–332.

i żydowskiej<sup>21</sup>. Ostatni z rozdziałów części źródłowej, zatytułowany „Varia”, przynosi m.in. artykuł poświęcony problematyce kobiecej, tekst hymnu ZMP oraz materiał opublikowany na łamach „Młodej Polski” po śmierci Romana Dmowskiego. Szczególnie końcowy fragment ostatniego z tekstów dobrze oddawał inspiracje i założenia ideowe liderów Związku, których celem była synteza dorobku lidera obozu narodowego i J. Piłsudskiego, kończąca antagonizm programowy myśli narodowej i państwowej: „Byłoby tragicznym nieporozumieniem i nieszczęściem Polski, gdyby w dalszym ciągu część młodego pokolenia polskiego znajdująca się w zasięgu myśli Dmowskiego pozostawała poza dorobkiem Polski Piłsudskiego i nie umiała stanąć na punkcie jego kontynuacji i rozbudowy”<sup>22</sup>. Wydaje się, że również z dzisiejszej perspektywy warto oceniać działalność prowadzoną przez ZMP przez pryzmat próby połączenia dwóch kluczowych dla Polski pierwszej połowy XX w. koncepcji ideowych.

Autor swoje ustalenia oparł na szerokiej kwerendzie zarówno archiwalnej, jak i prasowej. Spośród wykorzystanych zasobów archiwalnych wymienić należy zbiory znajdujące się m.in. w Archiwum Akt Nowych (zespół „Obóz Zjednoczenia Narodowego”), Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Zamieszczone w publikacji ilustracje pochodzą zaś w większości ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego. Niestety, w trakcie przeprowadzonej kwerendy Autor nie dotarł do niektórych istotnych dla omawianej problematyki materiałów. Za przykład może tu posłużyć cytowany już w literaturze przedmiotu „Komunikat propagandowy z dnia 5 sierpnia 1937 r. ZG SN Wydz[iału] Prasy i Propagandy”, znajdujący się w AAN. Sygnowany przez władze naczelne Stronnictwa dokument w interesujący sposób odsłania kulisy porozumienia RNR z A. Kocem w okresie bezpośrednio poprzedzającym powołanie ZMP<sup>23</sup>. Pewnym mankamentem zamieszczonego wyboru źródeł, pomimo jego w pełni reprezentatywnego charakteru, który całościowo prezentuje formułowaną przez Związek ideologię, jest nieuwzględnienie przez P. Tomaszewskiego niektórych tytułów prasowych wydawanych przez formacje ściśle współpracujące z organizacją. Wydaje się, że podobny zabieg poszerzyłby nieco perspektywę badawczą, m.in. odzwierciedlając wpływy ideowe środowisk współtworzących Związek. Za przykład może posłużyć ukazujące się od stycznia do października 1938 r. pismo „Akcja Narodowo-Państwowa”, stanowiące kontynuację „Akcji Narodowej”, wydawanej przez środowisko ZMN/RNP. Na łamach periodyku odnaleźć można wiele interesujących informacji dotyczących funkcjonowania narodowców-państwowców w ramach ZMP<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Por. m.in. tekst Janusza Morawskiego *Problem ukraiński* [w:] P. Tomaszewski, *Od przelomu narodowego do ruchu młodo-narodowego...*, s. 221–233.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 271.

<sup>23</sup> W dokumencie czytamy m.in.: „Rzecz ciekawa, że pierwotnie zanosilo się na porozumienie płk. Koca z ONR grupą «A.B.C.». Zamiast p. Rutkowskiego zastępcą płk. Koca miał być p. Salski. Gdy prasa narodowa o tym (na zasadzie posiadanych informacji) napisała, grupa «A.B.C.» wraz z p. Salskim wycofała się z całej imprezy, najwidoczniej bojąc się o swą popularność, i zaprzeczyła informacjom prasowym. Wówczas płk Koc, najwyraźniej zrażony niezdecydowanym stanowiskiem grupy «ABC», porozumiał się z grupą Falangi”. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, 866 mf 25436, Komunikat propagandowy z dnia 5 VIII 1937 r. ZG SN Wydz[iału] Prasy i Propagandy, k. 81. Na wspomniany dokument powołuje się m.in. Szymon Rudnicki. Zob. S. Rudnicki, *Falanga. Ruch Narodowo-Radykalny...*, s. 306, przyp. 36 (w tekście właściwym przypis oznaczony został jako 34).

<sup>24</sup> Dla przykładu można wskazać artykuł *Po wystąpieniu Falangi ze Związku Młodej Polski*, „Akcja Narodowo-Państwowa” 1938, nr 8, s. 1. Opisano w nim okoliczności opuszczenia ZMP przez działaczy RNR „Falanga” oraz reakcję władz Ruchu Narodowo-Państwowego na przywoływane wydarzenia.

Być może Autor powinien rozważyć także przywołanie tekstu Deklaracji ideowo-politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego z 27 II 1937 r. Dokument ten stanowił bowiem ważny punkt odniesienia dla formułowanych w ZMP koncepcji. Niejako dla porządku należy w tym miejscu wspomnieć o nieuwzględnieniu przez P. Tomaszewskiego ważnej pozycji bibliograficznej, a mianowicie anglojęzycznego opracowania poświęconego dziejom OZN<sup>25</sup>. Autor nie ustrzegł się także drobnych pomyłek, np. pisząc na s. 77 o czasopiśmie literackim „Fontanna”, mając zapewne na myśli wydawany od listopada 1938 r. miesięcznik „Fantana”.

Pomimo pewnych zastrzeżeń należy podkreślić niewątpliwą przewagę zalet omawianej pracy, a wśród nich wzorową edycję przywoływanych tekstów. Zarówno część merytoryczna, jak i – co równie ważne – źródłowa zostały opatrzone pomocnymi przy lekturze przypisami. Podsumowując, należy stwierdzić, że publikacja dr. P. Tomaszewskiego w sposób udany ukazuje historię oraz dorobek ideowy organizacji, która chociaż nie odgrywała kluczowej roli na rodzimej scenie politycznej, w interesujący sposób starała się przełamać naczelną antynomię życia politycznego przedwojennej Polski, jaką była rywalizacja obozów J. Piłsudskiego i R. Dmowskiego. Praca poszerza naszą wiedzę na temat funkcjonowania polskiej sceny politycznej w ostatnim okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej i w pełni zasługuje na pozytywną ocenę. Na zakończenie warto również nadmienić, iż publikacja spotkała się także z uznaniem ze strony ośrodków kultywujących dorobek ideowy Narodowej Demokracji, będący istotną częścią składową formułowanych przez ZMP koncepcji<sup>26</sup>.

*Maciej Motas*

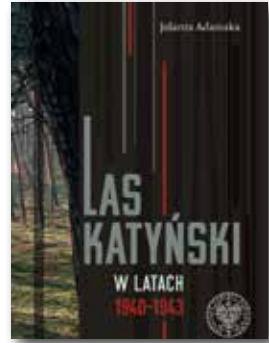
ORCID: 0000-0002-1197-3911

<sup>25</sup> E.D. Wynot, *Polish politics in transition. The Camp of National Unity and the struggle for power 1935–1939*, Athens 1974.

<sup>26</sup> Praca została wyróżniona Nagrodą Główną za rok 2021 przyznaną w ramach VII edycji Konkursu Fundacji Narodowej im. Romana Dmowskiego „Najlepsza książka o historii i myśli politycznej Narodowej Demokracji”. (ej), *Dr Patryk Tomaszewski laureatem*, „Myśl Polska” 2022, nr 19–20, s. 13.

JOLANTA ADAMSKA, *LAS KATYŃSKI W LATACH 1940–1943*,  
 WARSZAWA 2021, SS. 471 I NLB.

Jolanta Adamska jest autorką szczegółowych prac poświęconych różnym aspektom Zbrodni Katyńskiej, a także współautorką monografii historii sprawy katyńskiej<sup>1</sup>. Wydany w 2021 r. *Las Katyński w latach 1940–1943* stanowi sumę dotychczasowych i nowych ustaleń Autorki dotyczących badań nad zbrodnią popełnioną w 1940 r. na jeńcach z obozu kozielskiego NKWD w rejonie Katynia i późniejszej penetracji tego obszaru: incydentalnej do 1942 r. oraz tej kluczowej dla zdemaskowania mordu, związanej ze wskazaniem zimą 1943 r. przez okolicznych mieszkańców miejsca ukrycia zwłok i ekshumacjami przeprowadzonymi wiosną tego roku przez władze niemieckie, Komisję Techniczną PCK i Międzynarodową Komisję Lekarską.



Recenzowana monografia została oparta o interesującą bazę źródłową – przede wszystkim cenne źródła drukowane, literaturę z zakresu historii, archeologii i medycyny sądowej, a w mniejszym stopniu o archiwalia. Autorka wykorzystała najważniejsze dla tematu polskie, niemieckie i rosyjskie zbiory dokumentów<sup>2</sup>.

Należy podkreślić, że Jolanta Adamska, poza skorzystaniem z wyborów źródeł opracowanych przez historyków wiele lat po wydarzeniach, sięgnęła do wydawnictw oryginalnych dotyczących zbrodni z 1940 r. Wyjątkowa rola przypadła dokumentującemu odkrycie w Lesie Katyńskim niemieckiemu wydawnictwu rządowemu z 1943 r.<sup>3</sup>, z uzasadnionych względów nieco mniejsza późniejszym o kilka lat protokołom z procesu norymberskiego<sup>4</sup>. Autorka w obu wypadkach odwołała się do niemieckojęzycznych edycji z epoki. Spośród polskich przedsięwzięć duże znaczenie miało łączące cechy opracowania i edycji źródłowej londyńskie wydawnictwo z przedmową Władysława Andersa z 1948 r.<sup>5</sup> Porównywalną wagę – jako materiał źródłowy – z najstarszym niemieckim wydawnictwem ma dokumentacja z dochodzenia Komisji Izby Reprezentantów Stanów

<sup>1</sup> A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyni. Zbrodnia, prawda, pamięć*, Warszawa 2010.

<sup>2</sup> Duże znaczenie można tu przypisać m.in.: *Der Fall Katyn. Im Lichte der Dokumente des Deutschen Propagandaministeriums aus dem Jahre 1943*, wstęp i oprac. W. Kotowski, „Osteuropa Zeitschrift für Gegenwartsfragen des Ostens” 1990, z. 7; *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, Paris–Warszawa 1990; *Katyni. Dokumenty zbrodni*, oprac. N. Lebediewa, W. Materski i in., t. 1–4, Warszawa 1995–2006.

<sup>3</sup> *Amtliches Material zum Massenmord von Katyn*, Berlin 1943. Por. *Niemiecki urzędowy materiał w sprawie masowego mordu w Katyniu*, red. nauk. A. Bosiacki, tłum. P. Bentkowski, Warszawa 2020.

<sup>4</sup> *Der Prozess gegen die Hauptkriegsverbrecher vor dem Internationalen Militärgerichtshof. Nürnberg, 14 November 1945 – 1 Oktober 1946*, Nürnberg 1947–1948. Por. oficjalna edycja anglojęzyczna: *The trial of German Major War Criminals. Proceedings of the Military Tribunal sitting at Nuremberg, Germany*, part 7–8, London 1947.

<sup>5</sup> *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów z przedmową Władysława Andersa*, Londyn 1948. Wydawnictwo to było wielokrotnie wznowiane. W książce zasygnalizowano wydanie: Warszawa 1982, sam zaś korzystałem z wydania dziesiątego – Londyn 1982.



Zjednoczonych badającej sprawę katyńską w latach 1951–1952<sup>6</sup>. Tak szerokie, efektywne i niepowierzchowne wykorzystanie i to do celu innego niż opis aktywności komisji tej najobszerniejszej dokumentacji dotyczącej Zbrodni Katyńskiej, jaką zgromadzono i opublikowano, wyróżnia recenzowaną pozycję na tle literatury, nawet uwzględniając osiągnięcia osób korzystających z protokołów wydanych w języku angielskim: Janusza K. Zawodnego, Eugenii Maresch, Krystyny Piórkowskiej, Mateusza Zemły. Adamska, sygnalizując oryginalną amerykańską edycję, w większości wypadków odwołuje się do niedawno opublikowanej polskiej wersji<sup>7</sup>, co ułatwia sięgnięcie do przywołanego tekstu i skonfrontowanie jej ustaleń ze źródłem.

Autorka *Lasu Katyńskiego w latach 1940–1943* wykorzystała również prasę polskojęzyczną wydawaną pod okupacją niemiecką, aczkolwiek należało sięgnąć także do tytułów niemieckich. Adamska nie zapomniała o źródłach pamiętnikarskich polskich i – faktycznie pomijanych dotychczas przez historyków – niemieckich<sup>8</sup>. W książce posiłkowano się też wieloma krótkimi relacjami świadków, zwykle wywołanymi i publikowanymi w czasopiśmie naukowych i gazetach codziennych lub jako załącznik albo komponent opracowań, niekiedy w sposób mogący budzić zdziwienie zawodowych historyków. W tym m.in. kontekście ważnym atutem Autorki stała się erudycyjna znajomość literatury przedmiotu – bogatej, ale bardzo nierównej pod względem poziomu, często przyczynkarskiej i niezwykle rozproszonej. W pracy zostały szeroko wykorzystane pozycje polskie, rosyjskie i niemieckie.

Podkreślając bardzo dobre wykorzystanie źródeł drukowanych, należy zwrócić uwagę na objęcie kwerendą stosunkowo ograniczonego zasobu archiwalnego. W bibliografii (jak zaznaczono: „wybranej”) archiwalia w ogóle nie zostały uwzględnione. Pojawiają się one jednak w relatywnie nielicznych odesłaniach w tekście. Adamska odwołuje się do wybranych dokumentów przechowywanych w Polsce: w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Akt Nowych, Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego oraz – już często pośrednio, poprzez krytyczne edycje – w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie i Archiwum Państwowym w Lublinie. Również w wypadku zbiorów AAN Autorka – w pełni zasadnie – korzysta z profesjonalnych edycji dokumentów, m.in. z obejmującej zespół akt katyńskich Jadwigi Majchrzyckiej, opracowanej przy udziale Autorki recenzowanej pozycji<sup>9</sup>. Wykorzystane dokumenty pochodzą jednak z niewielkiej liczby zespołów i jednostek archiwalnych. Z zasobu AAN cytowany jest głównie cenny zbiór Stefana Uhmy<sup>10</sup>, ale nie sięgnięto po wiele interesujących zespołów, np. spuściznę prof. Janusza Zawodnego i zbiór dokumentów do

<sup>6</sup> *The Katyn Forest Massacre. Hearings before the Select Committee to Conduct an Investigation of the Facts, Evidence and Circumstances of the Katyn Forest Massacre*, United States Government Printing Office, part 1–7, Washington 1952; *The Katyn Forest Massacre. Final Report of the Select Committee to Conduct an Investigation and Study of the Facts, Evidence and Circumstances of the Katyn Massacre, 22 December 1952*, United States Government Printed Office, Washington 1952.

<sup>7</sup> *Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, t. 1–3, wstęp i oprac. W. Wasilewski, tłum. W.J. Popowski, Warszawa 2017–2020.

<sup>8</sup> R.Ch. Gersdorff, *Soldat im Untergang*, Frankfurt am Main–Berlin–Wien 1977.

<sup>9</sup> *Katyn. Listy ekshumacyjne i dokumenty Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża 1943–1944*, wstęp i oprac. J. Adamska, T. Krawczak, M. Olczak, Warszawa 2012.

<sup>10</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), 2/762/0, Zbiór dr. Stefana Uhmy do historii PCK w latach 1939–1945.

dziejów Armii Krajowej<sup>11</sup>. W wypadku Archiwum IPN wykorzystano przede wszystkim dokumenty zgromadzone w ramach tzw. śledztwa Romana Martiniego<sup>12</sup> i inne przechowywane w Krakowie, a przecież w różnych jednostkach Instytutu można odnaleźć informacje związane z tematem, np. dotyczące nieuwzględnionych przez Autorkę przesłuchań osób wizytujących Katyń<sup>13</sup> czy Amerykańskiego Komitetu do Zbadania Zbrodni Katyńskiej i komisji Maddena<sup>14</sup>. Kwerendą można było objąć również zbiory Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>15</sup>. Warto odnotować wykorzystanie fotografii z Archiwum II Wojny Światowej, Instytutu Zachodniego i Muzeum Historii Kolei Łotewskich w Rydze.

W pracy w bardzo małym stopniu wykorzystano archiwalia zgromadzone za granicą. Brak kwerendy w archiwach rosyjskich można z wielu względów, zwłaszcza politycznych, zrozumieć. Choć archiwa te nie były jeszcze kilka lat temu zupełnie niedostępne, to samodzielne odnalezienie tam nowych dokumentów na temat Zbrodni Katyńskiej (w mniejszym stopniu jej reperkusji), które już wcześniej nie zostały ujawnione w ramach kontaktów międzypaństwowych lub instytucji naukowych i archiwalnych Polski oraz Rosji, było niezwykle trudne, a udawało się najczęściej badaczom z „Memoriału”. Autorka odwołuje się w zasadzie do jednego – znanego już historykom – zespołu z Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej (Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracy), którego kopia znajduje się w zasobie CAW<sup>16</sup>. Kwerendą nie zostały objęte kopie dokumentów proveniencji rosyjskiej (sowieckiej) przechowywane w AAN<sup>17</sup>. W symbolicznym zakresie zostały wykorzystane zasoby Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, praktycznie nie sięgnięto do zbiorów Instytutu Hoovera (Hoover Institution), brytyjskiego Archiwum Narodowego (National Archives) i amerykańskiego Archiwum Narodowego (National Archives and Records Administration), żeby wymienić tylko najbardziej oczywiste pola poszukiwań. Szczególnie wypada żałować,

<sup>11</sup> AAN, 2/1848/0, Akta prof. Janusza Zawodnego; AAN, 2/1326/0, Armia Krajowa. Por. przegląd zasobu AAN na stronie: Archiwa Państwowe. Archiwum Państwowe w Koszalinie, *Materiały katyńskie w Archiwum Akt Nowych*, <http://www.koszalin.ap.gov.pl/materiały-katyńskie-w-archiwum-akt-nowych/> (dostęp 9 VI 2022 r.).

<sup>12</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie, 2/2/1. Por. S.M. Jankowski, R. Kotarba, *Literaci a sprawa katyńska – 1945*, Kraków 2003 – na s. 135–241 protokoły przesłuchań w tzw. sprawie przeciwko Ferdynandowi Goetlowi i innym.

<sup>13</sup> Zob. T. Wolsza, „*To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje*”. *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 r.*, Warszawa 2015.

<sup>14</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 01419/78/J, Amerykański Komitet do Zbadania Zbrodni Katyńskiej; AIPN, 0236/55, Sprawa obiektowa krypt. „Farsa”. Por. P. Glugła, *Vinctis non victis. Wybrane implikacje zbrodni katyńskiej. Przeszłość i współczesność*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2020, nr 4, s. 101–126. Osobny, cenny zbiór stanowi 148 tomów kopii akt sprawy karnej nr 159, zgromadzonych w toku tzw. śledztwa katyńskiego prowadzonego najpierw przez sowiecką, a później rosyjską Naczelną Prokuraturę Wojskową, które po przekazaniu stronie polskiej włączono do materiałów śledztwa katyńskiego o sygn. S 38.2004.Zk prowadzonego w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie. Jako część materiałów śledztwa nie są one włączone do Archiwum IPN i udostępnia się je badaczom tylko za zgodą prokuratury. Zaznaczyć należy, że nie jest to komplet akt rosyjskiego śledztwa. Sygnalizuję istnienie tego zbioru, nie czyniąc Autorce zarzutu z jego niewykorzystania.

<sup>15</sup> Zob. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej AMSZ), Departament III, WAP, zesp. 9, Raporty polityczne z Waszyngtonu, wiązki 13, 18.

<sup>16</sup> Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracy (dalej GARF), zesp. 7021, inw. 114, vol. 36.

<sup>17</sup> AAN, 2/2406/0, Zbiór kserokopii akt rosyjskich dotyczących Katynia oraz dokumentacji redakcyjnej publikacji *Katyń. Dokumenty zbrodni*.

że Autorka nie wykonała kwerendy w innym – narzucającym się w kontekście tematu i szczegółowej zawartości książki – kierunku, a mianowicie niemieckim. Poszukiwania w archiwach niemieckich mogłyby posunąć naszą wiedzę poza zakres, który wciąż niewiele odbiega od wyznaczonego przeszło trzydzieści lat temu przez Czesława Madajczyka. Autorka *Lasu Katyńskiego...*, która umiejętnie wprowadziła do swojej pracy informacje z niemieckojęzycznych źródeł drukowanych i opracowań, miała szansę znalezienia w niemieckich archiwach odpowiedzi na pytania pozostające w książce bez komentarza. W recenzji podam przykład kwerendy w niemieckim archiwum wojskowym, który pokazuje, że można poszerzyć wiedzę i wyjaśnić nieporozumienia narosłe w literaturze (są one powielone także w recenzowanej pozycji). Warto zwrócić uwagę, że niektóre dokumenty z wymienionych zasobów są obecnie dostępne *online* w formie skanów. W recenzowanej książce – niestety na zasadzie wyjątku – wykorzystano materiał pochodzący z NARA, który jest dostępny w formacie pdf<sup>18</sup>. W wypadku IH w Stanford skany części dokumentów proveniencji polskiej, m.in. dotyczących tematyki katyńskiej, udostępniono *online* (poprzez portal Szukaj w Archiwach) z zasobu AAN, który dysponuje kopiami zza oceanu<sup>19</sup>. Z kolei kopie zbioru katyńskiego z IPMS w Londynie, ze spuścizną m.in. Józefa Czapskiego, znajdują się w zasobie AIPN<sup>20</sup>. W wypadku historii najnowszej zwykle stajemy przed koniecznością selekcji źródeł, dlatego nie czynię Autorce zarzutu z nieobjęcia kwerendą całości wskazanych zbiorów, ale książka byłaby bardziej wartościowa, gdyby szerzej wykorzystano w niej archiwalia.

Praca została podzielona na sześć rozdziałów merytorycznych. Opatrzono ją zakończeniem i wzbogacono o aneksy, fotografie, a także kilka map oraz planów. Man-kamentem książki jest niewskazanie celu jej powstania i niesprecyzowanie przedmiotu rozważań. Należało określić końcową cezurę narracji, gdyż wbrew tytułowi opisem nie objęto działań funkcjonariuszy sowieckich resortów bezpieczeństwa, realizujących od jesieni 1943 r. w rejonie Katynia zadanie fałszowania materiału dowodowego dotyczącego mordu na polskich jeńcach<sup>21</sup>. Elementy te powinny znaleźć się w wydzielonym wstępie, którego w książce brakuje. Zdefiniowanie tematu opracowania należy się czytelnikom również ze względu na położenie w tytule nacisku na teatr zdarzeń, a przecież oś narracyjną omawianej publikacji stanowią nie dzieje lasu, lecz rozegrane na jego terenie wydarzenia związane z tragedią katyńską.

Całość rozpoczyna rozdział „Las Katyński do 1939 r.”, w którym Autorka omawia dzieje Smoleńska i jego okolic, a następnie miejsca przyszłej zbrodni. Konstrukcja rozdziału – najsłabszego, ale też najmniej istotnego – nie została przemyślana. Jest on

<sup>18</sup> R.Ch. Gersdorff, *The truth about „Katyn”*, [http://downloads.sturmpanzer.com/FMS/NARA\\_FMS\\_A917.pdf](http://downloads.sturmpanzer.com/FMS/NARA_FMS_A917.pdf) (dostęp 9 VI 2022 r.). Por. też aneks: Mapy i szkice, poz. 3, odrębna mapka sygnalizowana jako pozyskana z dostępnego *online* zasobu US National Archives (synonimiczny do NARA zapis nazwy tej samej instytucji państwowej i przechowywanego w kilku miejscach publicznego zasobu archiwalnego Stanów Zjednoczonych; używany bywa skrótowiec US NA dla odróżnienia od brytyjskiego NA).

<sup>19</sup> Instytut Hoovera, Anders Collection (Dokumenty Władysława Andersa), sygn. 800/1/0, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/ru/zespolel/zespolel/22991> (dostęp 9 VI 2022 r.).

<sup>20</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej IPMS), KOL. 12/34/I (kopia IPN BU 2210/28, t. 1–3); IPMS, KOL. 12/34/II (kopia IPN BU 2210/29, t. 1–3). Zob. też IPMS, KOL. 12/3–4 (kopia IPN BU 2210/1, t. 1–2) i wiele innych rozwinieć od IPMS, KOL. 12 oraz IPN BU 2210.

<sup>21</sup> I. Jazborowski, A. Jabłokow, J. Zoria, *Katyn. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998, s. 285–286; W. Wasilewski, *Kłamstwo katyńskie – narodziny i trwanie* [w:] *Zbrodnia Katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, red. S. Kalbarczyk, Warszawa 2010, s. 68–88; GARF, zesp. 7021, inw. 114, vol. 6 (pośrednio także inne teczki z inwentarza 114).

nieuporządkowany i zawiera treści, które powinny zostać podzielone między wstęp i pierwszy rozdział. Autorka nie ustrzegła się lapsusów w jego pierwszej części, opatrzonej śródtytułem „Smoleńsk i jego okolice w historii Polski”. W okresie od końca IX do XII w. – wbrew użytej nomenklaturze – nie funkcjonował organizm państwowy pod nazwą „Wielkie Księstwo Kijowskie”. Nazwa ta bywa stosowana w publikacjach popularyzatorskich, ale historiografia posługuje się dla tego okresu określeniami: państwo staroruskie, Ruś Kijowska lub Ruś, a w źródłach występuje na ogół to ostatnie<sup>22</sup>. Tytuł wielkiego księcia kijowskiego (i w ogóle wielkiego księcia) został wprowadzony dopiero w drugiej połowie XII w.<sup>23</sup>, m.in. w związku z utratą znaczenia przez Kijów i dla podkreślenia, że rezydujący tam książęta udzielni nie mogą uzurpować sobie praw książąt zwierzchnich, posługujących się tym tytułem. W praktyce nawet dla tego okresu nie poskutkowało to wprowadzeniem do nazewnictwa epoki ani historiografii nazwy „Wielkie Księstwo Kijowskie”, choć sami władcy bywali odtąd określani jako wielcy książęta kijowscy (i włodzimierscy), niekiedy również retrospektywnie dla okresu przed wejściem tytułu w obieg. W pierwszym rozdziale odnajdujemy opis wojny polsko-rosyjskiej (tzw. smoleńskiej) z lat 1632–1634, której główne wydarzenia związane były z oblężeniem przez armię rosyjską pod dowództwem Michaiła Szeina położonej na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów twierdzy smoleńskiej i odsieczą armii polsko-litewskiej dla forty. Adamska, sygnalizując zwycięstwo wojsk króla Władysława IV nad armią Szeina, omyłkowo stwierdziła, że kampanię zakończyła kapitulacja twierdzy 25 lutego 1634 r. przed polskim władcą. W rzeczywistości, po wielomiesięcznych walkach, przebiegających korzystnie dla strony polsko-litewskiej, co doprowadziło m.in. do odblokowania twierdzy, skapitulowała znajdująca się pod Smoleńskiem armia rosyjska. Twierdza smoleńska przez cały okres kampanii pozostawała w polskich rękach. Najprostszym sposobem uniknięcia takich pomyłek byłaby rezygnacja z opisywania kilkuset lat historii w pracy dotyczącej sprawy katyńskiej. Nie było to konieczne, zwłaszcza że czytelnik dowiaduje się z partii tekstu dotyczącej okresu przedrozbiorowego najwięcej o losie Smoleńska, mniej Smoleńszczyzny, a najmniej na temat ścisłego rejonu przyszłej zbrodni<sup>24</sup>.

Ważniejsza z punktu widzenia celu pracy i wolna od potknięć jest część podrzędiału poświęcona przynależności majątkowej Lasu Katyńskiego i pobliskich terenów w okresie do 1917 r. do polskich rodzin Koźlińskich i Lednickich. Adamska zsumowała i dobrze wykorzystała wiedzę wyniesioną z publikowanych wspomnień, relacji świadków oraz opracowań. Warto dodać, że wyjść poza przytoczone dane można by tylko w oparciu o kwerendę archiwalną w Rosji. Atutem tej części jest krótki opis geografii rejonu, samego lasu i szerszego otoczenia, tzw. bramy smoleńskiej. Autorka nie przedstawiła historii nazwy „Las Katyński”, prezentystycznej dla większości zdarzeń

<sup>22</sup> L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 25; L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji*, Wrocław 2005, s. 20–35; *Russia. History*, ed. by G.L. Freezy, Oxford–New York 1997, s. 1–12, 425, 445–446; *Powieść' wriemiennych let*, oprac. tekstu staroruskiego D.S. Lichaczewa, Moskwa–Leningrad 1950, s. 36 i in.; *Powieść minionych lat*, oprac. F. Sielicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 11–13, 261 i in.

<sup>23</sup> *Powieść minionych lat...*, s. 32–33.

<sup>24</sup> Autorka, nawet periodyzując przynależność opisywanych terenów do Wielkiego Księstwa Litewskiego lub Rosji, koncentruje się na momentach przechodzenia „z rąk do rąk” Smoleńska, a nie układach formalnie decydujących o losie Smoleńszczyzny, takich jak rozejm w Dywilnie w 1618 r., pokój „wiczysty” w Polanowie w 1634 r., pokój „wiczysty” Grzymułtowskiego w 1686 r., choć wspomina o rozejmie w Andruszowie w 1667 r.

objętych narracją, wprowadzonej – o ile wiemy i co pośrednio potwierdza późniejsza wzmianka o genezie określenia „Zbrodnia Katyńska” (s. 230) – dopiero w 1943 r. Cenny jest podrozdział opatrzonej śródtytułem „Las Katyński w latach 1918–1939”. Adamska odniosła się w nim do przebiegu tzw. operacji polskiej na Smoleńszczyźnie, odwołując się do literatury opartej o dokumenty sowieckie. Zasygnalizowała także sytuację rosyjskiej ludności zamieszkującej w pobliżu Lasu Katyńskiego i przedstawiła historię terenu związaną z objęciem go w posiadanie przez GPU oraz wykorzystaniem jako miejsce rozstrzeliwania obywateli sowieckich. Wywód dotyczący lat dwudziestych i trzydziestych XX w., odnoszący się wprost do obszaru przyszłej zbrodni, został oparty nie o współczesne zdarzenia dokumenty sowieckie, a wytworzone później, proweniencji polskiej i niemieckiej, a także relacje Rosjan, Niemców i Polaków, uzupełnione o wnioski płynące z ekshumacji w 1943 r. i w latach dziewięćdziesiątych XX w. Ze względu na wykorzystanie znanej bazy źródłowej fragment dotyczący okresu międzywojennego nie ma znaczenia przełomowego, ale dobrze porządkuje dotychczasową wiedzę.

W rozdziale drugim „Las Katyński w marcu, kwietniu i maju 1940 r.” został przedstawiony przebieg mordu jeńców przetrzymywanych wcześniej w obozie NKWD w Kozielsku. Niektóre szczegóły końcowego etapu zbrodniczej operacji dotyczącej tej grupy ofiar stanowią do dziś zagadkę – paradoksalnie, biorąc pod uwagę najwcześniejsze ujawnienie tego fragmentu zbrodni, popełnionej na mocy decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. W wypadku losu jeńców z obozów NKWD w Ostaszkowie i Starobielsku, zamordowanych odpowiednio w Kalininie oraz Charkowie, mamy zebrane w latach dziewięćdziesiątych XX w. – w toku sowieckiego i rosyjskiego śledztwa – zeznania funkcjonariuszy NKWD z miejsc kaźni. Szczególnie cenne są relacje Dmitrija Tokariewa (Kalinin)<sup>25</sup> i Mitrofana Syromiatnikowa (Charków)<sup>26</sup>. Pozwalają one zrekonstruować przebieg egzekucji w budynkach (zarazem więzieniach śledczych) NKWD w Kalininie i Charkowie. Nie dysponujemy podobnymi zeznaniami funkcjonariuszy Zarządu NKWD obwodu smoleńskiego.

W wypadku ofiar, których zwłoki odkryto w Lesie Katyńskim, wątpliwości dotyczą nawet samego miejsca egzekucji. Dokumentacja NKWD dotycząca ekspediovania jeńców w kwietniu i maju 1940 r. z trzech obozów do dyspozycji trzech zarządów obwodowych NKWD (w wypadku obozu w Kozielsku – smoleńskiego) nie przesądza o miejscach egzekucji<sup>27</sup>. W literaturze przedmiotu rozważano jako możliwe miejsca mordu: Las Katyński, a na jego terenie budynek (tzw. willę, dację, zamek) NKWD lub otwartą przestrzeń nad dołami, a także budynek NKWD z aresztem przy ul. Dzierżyńskiego w Smoleńsku. Za tą ostatnią lokalizacją miałaby przemawiać analogia z kalinińskim i charkowskim fragmentem zbrodni. Potwierdzać ją ma relacja rzekomego świadka zdarzeń – byłego strażnika Piotra Klimowa, wskazująca na mordowanie niektórych ofiar w budynku NKWD w Smoleńsku. Jest ona znana autorce i przytoczona przez nią w poprawionym tłumaczeniu (s. 111–115)<sup>28</sup>. Argumentami za egzekucjami na terenie

<sup>25</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni...*, t. 2, Warszawa 1998, s. 432–472.

<sup>26</sup> J. Morawski, *Czy Pan zabijał? Rozmowa z Mitrofanem Syromiatnikowem, strażnikiem NKWD w Charkowie, nagrodzonym za udział w likwidacji polskich oficerów ze Starobielska* [w:] *Słowa tęsknoty. Zachowane listy jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska*, Szczecin 1996, s. 238–241.

<sup>27</sup> N. Lebediewa, *Katyń – zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997, s. 215.

<sup>28</sup> Relację na ten temat złożył w 1990 r. Olegowi Zakirowowi, a następnie dziennikarzom. Opublikowano ją w prasie rosyjskiej i polskiej (w różnych wariantach). Powtórzył ją na potrzeby reportażu

lasu są m.in.: relacja por. Stanisława Swianiewicza, który dotarł w transporcie do stacji Gniezdowo<sup>29</sup>, zeznania ludności, np. Iwana Kriwoziercewa<sup>30</sup>, i zapiski w odnalezionych podczas ekshumacji notesach ofiar, zwłaszcza mjr. Adama Solskiego<sup>31</sup>.

W recenzowanej pracy została podkreślona waga relacji okolicznych mieszkańców, składanych głównie w 1943 r., a wskazujących na przywożenie w 1940 r. dużych grup jeńców na teren lasu. Zgadzam się z Autorką, która jako bardziej prawdopodobne miejsce zbrodni uznała Las Katyński, a nie Smoleńsk. Adamska dodatkowo przyjęła, że większość ofiar została zgładzona prawdopodobnie w położonym na terenie lasu budynku NKWD, a mniejsza część bezpośrednio koło dołów, w których ukryto zwłoki. Na poparcie tej hipotezy nie przedstawiła jednak przekonującej argumentacji. Odwołała się tu do poszlakowego dowodu z badań archeologicznych, dobrze znanego gronu specjalistów, a dotyczącego obecności trocin pomiędzy ubraniami ofiar. Wedle opinii archeologów odkrycie to stanowi przesłankę do wyciągnięcia wniosku o mordowaniu ofiar w pomieszczeniu, którego podłoga była wysypana trocinami mającymi pochłaniać krew (następnie zwłoki zakopano z częścią trocin, które przyczepiły się do ubrań). Nieodnalezienie trocin przy zwłokach w mogiłach w Miednoje i Charkowie należy tłumaczyć tym, że służące za miejsca egzekucji pomieszczenia NKWD w Kalininie i Charkowie posiadały odpływy umożliwiające zmycie krwi wodą. Ze względu na brak odpływów w budynku NKWD na terenie Lasu Katyńskiego wyczyszczenie podłogi w taki sposób nie było jednak możliwe, dlatego wysypano tam trociny, które następnie dostały się do ubrań mordowanych jeńców. Obecność trocin ma wskazywać, że zbrodni dokonano w małym budynku na terenie lasu, a nie w gmachu więzienia w Smoleńsku lub nad dołami śmierci w lesie. Abstrahując od tego, czy uznamy to rozumowanie za przekonujące, należy zaznaczyć, że w 1943 r. trocin nie odkryto w dołach przy wielu zwłokach, lecz zaledwie w pojedynczym przypadku, jak wynika z *Amtliches Material...*<sup>32</sup> i sprawozdania Mariana Wodzińskiego<sup>33</sup>. Nie zakwestionowali tego działający później archeolodzy i specjaliści medycyny sądowej<sup>34</sup>. Odnalezione przez polskich archeologów podczas ekshumacji w Lesie Katyńskim w latach dziewięćdziesiątych XX w. liczne trociny pomiędzy ubraniami nie pochodzą z mogił ofiar Zbrodni Katyńskiej, lecz tzw. niepolskich, i trudno je traktować jako dowód w odniesieniu do przebiegu mordu na polskich oficerach. Wobec powyższego, opieranie na dowodzie z trocin hipotezy o zgładzeniu większości oficerów WP w budynku na terenie lasu jest nieuprawnione. W oparciu o posiadane obecnie informacje ze źródeł pisanych i archeologicznych nie można rozstrzygnąć, czy jeńców mordowano w budynku na terenie Lasu Katyńskiego,

---

filmowego, po upublicznieniu zeznań Tokariewa z 1991 r. Por. O. Zakirow, *Obcy element. Dramatyczne losy oficera KGB w walce o wyjaśnienie katyńskiej zbrodni*, Poznań 2010, s. 239.

<sup>29</sup> S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990 (wyd. I – Paryż 1976). Jego zeznanie po raz pierwszy opublikowano anonimowo w 1948 r., powtórzył je przed komisją Maddena w 1952 r.

<sup>30</sup> *Amtliches Material...*, s. 21–22; *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów z przedmową Władysława Andersa*, Londyn 1982, s. 97–98; J. Mackiewicz, *Katyń – zbrodnia bez sądu i kary*, Warszawa 1997, s. 366–372.

<sup>31</sup> *Relacje, wspomnienia, publicystyka*, red. A.L. Szcześniak, Warszawa 1989, s. 124.

<sup>32</sup> *Amtliches Material...*, s. 90.

<sup>33</sup> *Zbrodnia katyńska w świetle...*, s. 182.

<sup>34</sup> E. Baran, *Uwagi do niemieckiego sprawozdania sądowo-lekarskiego opublikowanego w 1943 r. [w:] Zbrodnia katyńska. Droga do prawdy. Historia. Archeologia. Kryminalistyka. Polityka. Prawo*, Warszawa 1992, s. 127–150.

w lesie blisko dołów, czy też w obu tych miejscach (w tym przypadku niemożliwe jest ustalenie proporcji). Opis pozostałych szczegółów zbrodni z 1940 r. nie budzi wątpliwości. Nie wydaje się, aby można było dodać wiele więcej do tej rzetelnej rekonstrukcji, dokonanej w oparciu o dokumenty niemieckie z 1943 r., głównie *Amtliches Material...*, sprawozdania polskie z 1943 r., zeznania świadków, m.in. z 1952 r., i wnioski wynikające z badań terenowych prowadzonych w latach dziewięćdziesiątych XX w.

W rozdziałach drugim i trzecim Autorka odnosi się m.in. do kwestii możliwego uzyskania przez Polaków informacji o dołach śmierci w Lesie Katyńskim przed 1943 r. Hipotezy takie, dotyczące kilku różnych historii, opierają się o składane po wielu latach od rzekomego zdarzenia relacje, często bezkrytycznie przyjmowane w literaturze, zwłaszcza popularyzatorskiej<sup>35</sup>. Również Autorka *Lasu Katyńskiego...*, badaczka profesjonalna, potraktowała te historie ze zbyt małym krytycyzmem. Najbardziej frapująca jest historia Edwarda i Zbigniewa Koźlińskich, ojca i syna, z których pierwszy miał widzieć wiosną 1940 r. zwłoki oficerów w dołach śmierci, a drugi potwierdzić jego opowieść i odkrycie podczas wyprawy w rejon Katynia w grudniu 1941 r. i rozmów z miejscowymi Rosjanami (s. 161)<sup>36</sup>. Autorka przyznaje, że historia Koźlińskich, przekazana przez młodszego z nich, budziła kontrowersje wśród badaczy (s. 128), ale pewne fakty podane przez Zbigniewa znajdują potwierdzenie w innych źródłach (s. 162). Niewątpliwie można to odnieść do niektórych (choć nie wszystkich, np. nigdzie niepotwierdzony stopień oficerski Edwarda) elementów biografii Koźlińskich, niemniej nie dotyczy to odkrycia w Lesie Katyńskim, a przecież to ono jest istotne. Czytelnicy Adamskiej mogą natomiast odnieść wrażenie, że to właśnie ta opowieść znajduje potwierdzenie w innych dokumentach czy relacjach. Tymczasem żadne wiarygodne źródło – niezależne od informacji przekazanej przez Zbigniewa Koźlińskiego Jackowi Trznadłowi w latach 1989–1990<sup>37</sup> i później powielanej – nie potwierdza faktu stanięcia Edwarda Koźlińskiego w 1940 r. nad dołami ze zwłokami oficerów. Przywołane w książce świadectwo wiarygodności wystawione przez Modesta Bobowicza (s. 162) dotyczyło nie tyle historii katyńskiej, ile faktu wojennej znajomości ze Zbigniewem i jego przynależności do AK na Nowogródczyźnie<sup>38</sup>. Rozmawiałem z Bobowiczem i rzeczywiście potwierdził on wiarygodność Zbigniewa w odniesieniu do jego aktywności w konspiracji, ale nie historii wizyt Koźlińskich w Katyniu, o których Bobowicz w czasie wojny nic nie wiedział<sup>39</sup>. Autorka nie twierdzi, iż Bobowicz kiedykolwiek złożył dalej idące zeznanie na ten temat, ale wyraźnie sugeruje, że jego świadectwo stanowi zewnętrzne potwierdzenie katyńskiej historii Koźlińskich. W moim przekonaniu tak nie jest, choć Bobowicz uwierzył w latach dziewięćdziesiątych XX w. w opowieść kolegi z konspiracji. Również tzw. relacja por. Jana Skorba ps. „Puszczyk”, mającego uczestniczyć wraz ze Zbigniewem w patrolu ZWZ w rejon Katynia, istotnie nie uwiarygadnia historii eksploracji Edwarda i jego syna, gdyż znamy ją z trzeciej ręki (Skorb–Melanowski–Piwowarski, przekaz miał nastąpić w latach siedemdziesiątych XX w.,

<sup>35</sup> Zob. T. Kisielewski, *Katyn. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2008, s. 127–198.

<sup>36</sup> Z. Koźliński, *Czas Wernyhory*, Warszawa 1997.

<sup>37</sup> J. Trznadel, *Powrót rozstrzelanej armii (Katyn – fakty, rewizje, poglądy)*, Komorów [1994], s. 151–173.

<sup>38</sup> M. Bobowicz, *Operacja „Wernyhora”*, „Polska Zbrojna” 1993, nr 10, s. II (Magazyn Tygodniowy).

<sup>39</sup> Rozmowa odbyła się 4 VI 2009 r. w Łodzi w obecności świadka (została nagrana, ale nie spisana). Major Bobowicz zmarł w 2021 r.

upubliczniony został w 2008 r.<sup>40</sup>). Ponadto jej szczegóły są sprzeczne z opowieścią Z. Koźlińskiego i rodzą także – wedle Adamskiej – kolejne wątpliwości (s. 160–162). Komentarz Autorki (s. 161, przyp. 78) do podanej we wtórnej relacji Melanowskiego (spisanej przez Piwowarskiego) informacji o przybyciu patrolu do Lasu Katyńskiego we Wszystkich Świętych 1941 r. (a więc nie w grudniu) i zapaleniu nad rozkopanym grobem świeczek<sup>41</sup>, jako prawdopodobnie niepochozącej od Skorba, jest niezrozumiała, wobec opierania się Melanowskiego jakoby na słowach „Puszczyka” i faktu, że pozostali (poza Skorbem i Z. Koźlińskim) uczestnicy zwiadu nie składali żadnych relacji (s. 160). Nie dyskwalifikuję historii Koźlińskich jako od początku do końca zmyślonej, ale budzi ona wątpliwości, a niektóre jej elementy wydają mi się mało prawdopodobne. Być może doszło do rozbudowy i koloryzacji jakiegoś rzeczywistego zdarzenia z pobytu w Katyniu. Bez wątplenia cała opowieść powinna zostać przytoczona z wyraźniejszym zaznaczeniem wątpliwości podstawy źródłowej, a źródło poddane krytyce.

Druga szerzej omówiona historia dotyczy polskich robotników z pociągu remontowego niemieckiej Organizacji Todt (opisanego jako Bauzug nr 2005-M, dowodzonego przez inż. Josefa Zaunera), który w styczniu 1942 r. dotarł na bocznicę blisko stacji Gniezdowo i pozostał w tym rejonie co najmniej do pierwszej odwilży. Opiera się ona na relacji z 1990 r. jednego z robotników – Teofila Rubasińskiego (wcześniej Dolaty). Autorka słusznie poświęciła uwagę domniemanemu „odkryciu” mogił Polaków przez kilku robotników z pociągu remontowego. Opowieść o dotarciu na przełomie zimy i wiosny 1942 r. robotników z Organizacji Todt do Lasu Katyńskiego oraz postawieniu tam przez nich dwóch brzozowych krzyży jest dobrze znana<sup>42</sup> i uznawana za bardziej wiarygodną od wielu podobnych, co nie znaczy, że jest solidnie udokumentowana. Stwierdzenie Adamskiej, że informacje na ten temat pochodzą przede wszystkim od Rubasińskiego należałoby wzmocnić – jest on praktycznie ich wyłącznym źródłem, choć możemy doszukać się wskazówek pośrednio potwierdzających prawdomówność świadka. Autorka – poza przekazaniem opowieści Rubasińskiego z 1990 r. – dla jej uwiarygodnienia celnie uwypukliła świadectwa Rosjan z 1943 r. dotyczące spostrzeżenia wiosną lub latem 1942 r. obecności w rejonie ukrycia zwłok w Lesie Katyńskim grupki Polaków (s. 163–166). Także obecność drewnianych krzyży w miejscu zbrodni przed rozpoczęciem ekshumacji w 1943 r. znajduje potwierdzenie w relacjach świadków. Świadectwa na ten temat złożono przed przekazaniem relacji przez Rubasińskiego, ale trudno przypuszczać, aby były one dla niego inspiracją. Poza tym – niezależnie od tego kogo dotyczą – poświadczają obecność wiosną lub latem 1942 r. w rejonie ukrycia zwłok kogoś, kto zorientował się w szczególnym charakterze tego miejsca, być może dokopał się do pojedynczych artefaktów i zwłok oficerów, choć na pewno nie rozpoznał skali zbrodni. Mógł być to Teofil Dolata z towarzyszymi, choć również jego historię należałoby poddać głębszej analizie. Na marginesie nadmienię, że w tajemniczej broszurze *Katyn*, wydanej w 1943 r. jakoby nakładem wydawnictwa Gebethner i Wolff w Warszawie, podpisanej pseudonimem czy też przybranym nazwiskiem Andrzej Ciesielski, a określanej przez

<sup>40</sup> D. Strojnowska, K. Klocek, *Bracia Hnilkowie*, Kraków 2008, aneks, s. 145.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Por. wariant relacji Teofila Rubasińskiego spisany przez Sławomira Kmieciaka: *To ja odkryłem groby w Katyniu*, „Głos Wielkopolski”, 9 X 2010, <https://gloswielkopolski.pl/to-ja-odkrylem-groby-w-katyniu/ar/242209> (dostęp 21 VI 2022 r.).



historyków i bibliotekarzy jako konspiracyjna<sup>43</sup> lub „gadzinowa” (raczej było to dzieło propagandy niemieckiej)<sup>44</sup>, także wspomniano – zapewne za zeznaniami złożonymi Niemcom przez Rosjan – o odnalezieniu latem 1942 r. mogił Polaków przez dwóch pracowników Organizacji Todt<sup>45</sup>.

Adamska sygnalizuje funkcjonowanie jeszcze innych przekazów rzekomych świadków zbrodni z 1940 r. lub odkrywców mogił, ale nie kusi się o ich skatalogowanie. W odsyłaczach, do których Autorka zbyt często przenosi treść, zasygnalizowała historię: związanego z Poznaniem Mieczysława Liesieckiego (s. 162, przyp. 85) i Korfla ze Śląska (s. 165, przyp. 94) – obie upublicznione w 1990 r. Historia Korfla, który miał pracować „w niemieckiej brygadzie naprawy torów kolejowych”, przekazana za pośrednictwem dwóch osób<sup>46</sup>, może być wariantem historii Rubasińskiego. Ze względu jednak na niezgodność szczegółów (Korfel dokonał odkrycia latem 1942 r., Rubasiński o nim nie wspominał) należałoby się zastanowić, czy traktować ją jako potwierdzenie historii Rubasińskiego, a różnice kłaść na karb ułomnej pamięci, czy raczej jako dowód mijania się przez kogoś z prawdą. Z kolei Lisiecki, pracując w firmie podporządkowanej Organizacji Todt, miał już w październiku 1941 r. odkopać w lesie zwłoki w polskich mundurach, a 2 listopada tego roku zapalić na mogiłach świece. Swoją historię upublicznił w 1990 r. w liście do Jacka Trznadla i ROPWiM, później była ona powtarzana i przyjmowana jako wiarygodna, m.in. zupełnie bezkrytycznie przez Tadeusza Kisielewskiego<sup>47</sup>. Adamska zachowała odpowiedni dystans wobec tej opowieści i zasygnalizowała, że poważne wątpliwości miał już Trznadel<sup>48</sup>. Zauważyła także, że twierdzenie Lisieckiego o jego pracy przy ekshumacji w 1943 r. nie odpowiada prawdzie (s. 162, przyp. 85). Przywołane odkrycie Tadeusza Wolszy (wykorzystanie oświadczenia Lisieckiego w informacji MBP z 1952 r.<sup>49</sup>), które rzuciło nowe światło na opowieść robotnika z Poznania, zinterpretowałbym jako dowód na związek Lisieckiego ze sprawą katyńską, może ograniczony do próby wykorzystania przez bezpiekę, może jednak związany z obecnością w rejonie Katynia wiosną 1943 r., ale w każdym razie stanowiący kanwę późniejszej koloryzacji, polegającej na zadeklarowaniu czynnego udziału w ekshumacji w 1943 r. i zmyśleniu na temat odkrycia zwłok jesienią 1941 r. Szkoda, że Autorka część spostrzeżeń odnoszących się do rzekomych odkrywców zbrodni umieściła w przypisach. Równocześnie nie odsyła do miejsc przechowywania listów świadków do Trznadla (cytowanych w jego książce z archiwum prywatnego) i ROPWiM (nie dowiadujemy się, gdzie dostępnych).

Trzeba zwrócić uwagę, że znamy również inne, nieopisane przez Autorkę, niewiarogodne opowieści o zdemaskowaniu zbrodni (np. Icek Erlichson podawał się za naczynego świadka egzekucji w Lesie Katyńskim)<sup>50</sup>. Trudno powiedzieć, co zdecydowało

<sup>43</sup> P. Gluła, *Vinctis non victis...*, s. 101, 123.

<sup>44</sup> T. Wolsza, „*To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje*”..., s. 41, 131. Autor zwrócił uwagę na niemieckojęzyczną, roboczą wersję tekstu broszury (AIPN, 0546/126).

<sup>45</sup> A. Ciesielski, *Katyń*, Warszawa 1943, s. 4.

<sup>46</sup> Por. J. Trznadel, *Powrót rozstrzelanej armii...*, s. 190.

<sup>47</sup> T. Kisielewski, *Katyń. Zbrodnia...*, s. 126–127.

<sup>48</sup> J. Trznadel, *Powrót rozstrzelanej armii...*, s. 188–189.

<sup>49</sup> T. Wolsza, „*To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje*”..., s. 24–25; *idem, Dostyk Katynia. Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 r.*, Poznań 2018, s. 24–25.

<sup>50</sup> I. Erlichson, *Smakowanie Raju. Wspomnienia świadka nieznannej egzekucji w Lesie Katyńskim*, Poznań 2010. Por. T. Kisielewski, *Katyń. Zbrodnia...*, s. 186–187.

o bliższym przyjrzeniu się w książce jednym historiom, zasygnalizowaniu kolejnych i pominięciu innych. Należy domniemywać, że Autorka niektóre opowieści uznała za bardziej wiarygodne od innych. W całym wątku dotyczącym polskich odkrywców tajemnicy zabrakło szerszej refleksji nad kwestią, co można uznać za odkrycie Zbrodni Katyńskiej. Czym innym jest stwierdzenie, w oparciu np. o relację mieszkańca, że jacyś polscy wojskowi byli przywożeni do lasu, a nawet odkrycie pojedynczych śladów mordu, a czym innym zebranie wielu informacji i wykonanie sondażu w gruncie, nie mówiąc już o przeprowadzeniu ekshumacji na dużą skalę. Dotarcie przed 1943 r. osób z zewnątrz do Lasu Katyńskiego i zorientowanie się, że był on miejscem egzekucji, nie oznaczało zdemaskowania masowej zbrodni na polskich jeńcach. Doszło do tego dopiero w 1943 r., co potwierdza treść recenzowanej książki, niemniej należało dokonać na jej kartach takiego wyraźnego rozróżnienia.

Rozdział trzeci pt. „Las Katyński w latach 1941–1942” dotyczy wydarzeń od zajęcia rejonu zbrodni przez wojska niemieckie latem 1941 r. do początku 1943 r. Autorka w oparciu m.in. o źródła niemieckie – np. publikowane wspomnienia Rudolfa von Gersdorfa<sup>51</sup>, edycje dokumentów<sup>52</sup> i niemieckojęzyczne opracowania<sup>53</sup> – opisała działania niemieckiej armii i formacji policyjnych w rejonie sowieckiego mordu na polskich jeńcach, uwzględniając osoby biorące później udział w odkryciu tajemnicy Zbrodni Katyńskiej. Przedstawiony został kontekst, w którym Niemcy hipotetycznie mogli otrzymać informacje dotyczące dramatycznych wydarzeń w rejonie Katynia i uznać je za niewarte wyjaśnienia. Adamska nie wątpi, że Niemcy dostawali sygnały dotyczące egzekucji lub ukrycia zwłok w Kozich Górach przed 1943 r., i dowodzi, iż ewentualne informacje mogli otrzymać przede wszystkim wojskowi z Grupy Armii „Środek”. Przytoczyła w tym kontekście m.in. informację wprowadzoną w 1989 r. do literatury przedmiotu przez Czesława Madajczyka<sup>54</sup>, który z kolei podał ją za Alfredem de Zayasem<sup>55</sup>. Dotyczyła ona zeznania sowieckiego jeńca o nazwisku Mierkułow (w źródle „Merkuloff”) złożonego 2 sierpnia 1941 r. Niemcom, w którym informował on o rozstrzelaniu znajdujących się w sowieckiej niewoli polskich oficerów (s. 167). Tyle że Madajczyk odwołał się w *Dramacie katyńskim* tylko do wzmianki de Zayasa zawartej w podrozdziale „Die Wehrmacht-Untersuchungsstelle” dotyczącym sprawy katyńskiej, powtarzając również za tym niemiecko- i anglojęzycznym autorem (pochodzenia kubańskiego) odesłanie archiwalne. Obaj badacze uczynili to na marginesie wywodu, w narracyjnych przypisach, sugerując, że wypowiedź dotyczyła w jakiś sposób sprawy Katynia. Później nikt nie odnalazł w archiwum i nie opublikował przywołanego zeznania sowieckiego jeńca. Kwerenda nie została również wykonana na potrzeby recenzowanej książki. Autorka natomiast stwierdziła, że Rudolf von Gersdorff prawdopodobnie jako jeden z pierwszych uzyskał informację o egzekucjach smoleńskiego NKWD, kiedy przesłuchiwał ważnych jeńców po przybyciu do Smoleńska pod koniec lipca lub na początku sierpnia 1941 r., a następnie dodała: „Do takich z pewnością należał jeńiec Mierkułow (raport z jego przesłuchania został sporządzony 2 sierpnia 1941 r.), który poinformował Niemców

<sup>51</sup> R.Ch. Gersdorff, *Soldat...*

<sup>52</sup> *Der Fall Katyn...*

<sup>53</sup> C. Weber, *Krieg der Täter. Die Massenerschiessungen von Katyn*, Hamburg 2015.

<sup>54</sup> C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989, s. 33.

<sup>55</sup> A.M. de Zayas, *Die Wehrmacht-Untersuchungsstelle, Deutsche Ermittlungen über Alliierte Völkerrechtsverletzungen Im Zweiten Weltkrieg*, Monachium 1980, s. 38.

o rozstrzelaniach oficerów polskich znajdujących się w niewoli sowieckiej” (s. 167). Postanowiłem wyjaśnić zagadkę zeznania Mierkułowa: dokument – ze zmienioną sygnaturą, ale zeskanowany i dostępny *online* – udało się odnaleźć w niemieckim federalnym archiwum wojskowym<sup>56</sup>. Okazało się, że jeńiec w odniesieniu do zajmującej nas kwestii powiedział w rozmowie z tłumaczem, z której powstała notatka, jedynie ogólnikowo (zapisano to w jednym zdaniu na końcu jednostronicowego dokumentu), że wszyscy polscy jeńcy z kampanii 1939 r. zostali rozstrzelani. Nie wspomniał absolutnie nic o egzekucji w rejonie Smoleńska ani nie wymienił w ogóle żadnej lokalizacji, nie podał też nawet przybliżonej daty zgładzenia Polaków. Z całą pewnością nie przesłuchiwał go Gersdorff ani nikt inny w rejonie Smoleńska i nie sposób było odnieść jego słów do okolic Kozich Gór, gdyż został wzięty do niewoli na granicy fińsko-sowieckiej (zapewne w Laponii) przez 169. Dywizję Wehrmachtu, która wspomagała Finów w wojnie kontynuacyjnej. Wspomnianą notatkę sporządzili Niemcy w obozie jeńców sowieckich w Salla w fińskiej Laponii dla Stanowiska Dowodzenia na Finlandię przy Dowództwie Armii w Norwegii. Słowa sowieckiego jeńca „Merkuloffa”, o którym z dokumentu dowiadujemy się tylko, że był politrukiem, należy uznać za interesujące (z tego być może powodu z jego „prywatnej” rozmowy z tłumaczem powstała notatka), ale w najmniejszym stopniu nie naprowadzały one na miejsce egzekucji i ukrycia zwłok w Lesie Katyńskim i nie mogły stanowić podstawy do rozpoczęcia tam poszukiwań. Należy dodać, że jeńcy w 1941 r. złożyli wiele zeznań, w których oskarżali władze sowieckie o wszelkie potworności, co ze względu na zbrodniczy charakter systemu komunistycznego było na ogół zgodne z prawdą, ale bardzo trudno było zweryfikować poszczególne oświadczenia i ocenić wiarygodność informatorów. W wypadku „Merkuloffa” wątpliwe jest, aby miał wiedzę o masowej egzekucji np. na jeńcach z obozu w Kozielsku lub Starobielsku, a o całości operacji przeprowadzonej na mocy decyzji Politbiura WKP(b) z 5 marca 1940 r. na pewno nie wiedział.

Następny przywołany w książce *Las Katyński... przekaz na temat poinformowania Niemców – po zajęciu Smoleńska przez Wehrmacht w 1941 r. – o egzekucjach Polaków* został złożony w 1990 r. i choćby z tego powodu budzi poważne wątpliwości<sup>57</sup>. Autorce nie udało się przekonująco i precyzyjnie – na podstawie dokumentów – odpowiedzieć na pytanie, kiedy i jakie informacje dotyczące rejonu Katynia otrzymali Niemcy. Być może jest to niewykonalne, jeśli po ustnych informacjach z drugiej połowy 1941 r. lub 1942 r. nie pozostały przechowywane w archiwach notatki.

Kolejny rozdział „Las Katyński od lutego do połowy kwietnia 1943 r.” omawia mniej tajemniczy od poprzedniego okres biegu sprawy katyńskiej. Dotychczas nie został on opisany w sposób systematyczny. Lukę tę udało się Autorce teraz w znacznym stopniu wypełnić. Opis zdarzeń opiera się na fundamentalnych źródłach: protokołach zeznań przed komisją Maddena z 1952 r.<sup>58</sup> i niemieckim dokumencie urzędowym z 1943 r.<sup>59</sup>,

<sup>56</sup> Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg im Breisgau, zespół Oberkommando der Wehrmacht, sygn. RW 2/165, k. 156 (dawna sygn. RW 2/v. 168, k. 146). Zob. <https://invenio.bundesarchiv.de/invenio/direktlink/f2341164-6c05-4a16-bf5a-4dfdac5f1f39/> (dostęp 14 VII 2022 r.). Za pomoc w odnalezieniu dokumentu dziękuję dr. Pawłowi Kosińskiemu i dr. Marcinowi Przegiętce.

<sup>57</sup> W. Abarinow, *Oprawcy z Katynia*, Warszawa 2007, s. 144.

<sup>58</sup> Zławszcza: *Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena*, t. 2, oprac. W. Wasilewski, tłum. J. Popowski, Warszawa 2018.

<sup>59</sup> Por. przypisy wyżej.

a także innych publikowanych niemieckich i polskich źródłach oraz opracowaniach. Są to pozycje drukowane, ale z różnych względów, np. bariery językowej, dotychczas niewystarczająco wykorzystane przez historyków. Adamska wnikliwie się z nimi zapoznała i wykorzystała zawarte w nich informacje. W niezbędnym zakresie odwołała się także do pozostałej literatury przedmiotu, choć jeśli chodzi o moment ujawnienia światu odkrycia, zabrakło odniesienia się do bogatego w tym względzie dorobku Andrzeja Kunerta<sup>60</sup>. Autorka szczegółowo opisała aktywność rosyjskich świadków i niemieckich wojskowych w newralgicznym dla zdemaskowania zbrodni okresie. Udowodniła, że zgodnie z przyporządkowaniem geograficznym i kompetencyjnym główną rolę w zainicjowaniu badań terenowych odegrały niemieckie instytucje wojskowe, zwłaszcza sztab i wywiad Grupy Armii „Środek”. Adamska odniosła się również do kwestii posługiwania się przez Niemców w 1943 r. zawyżonymi liczbami 10–12 tys. zwłok polskich oficerów spoczywających w Lesie Katyńskim. Wiemy, że liczbę 10 tys. ofiar podano na początku ekshumacji, a rzeczywistość, znana dziś liczba zwłok polskich jeńców w tym miejscu wynosi 4415 i obejmuje przetrzymywanych w obozie kozielskim<sup>61</sup>. Autorka, krytyczna wobec popularnego wyjaśnienia wskazującego na odniesienie się przez Niemców do ogólnej liczby jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, podaje inny powód zawyżenia liczby zwłok w Lesie Katyńskim. Wskazuje na przyjęcie przez Niemców jako podstawy szacunku liczby ofiar – po początkowych wykopaliskach – powierzchni uznanej za zajęta przez masowe doły (czy też jeden wielki dół) z ciałami ofiar i ilości warstw zakopanych w ziemi zwłok. Wywód oparła o erudycyjnie zebrane przesłanki źródłowe i relacje Polaków obecnych w 1943 r. w Lesie Katyńskim, które chociaż nie przesądzają ostatecznie kwestii, ale stanowią bardzo mocny argument na poparcie jej argumentacji (s. 228–229). Adamska słusznie podkreśliła, że liczba jeńców w trzech obozach, z których pochodziły ofiary Zbrodni Katyńskiej, była wyższa niż liczba ofiar podana przez Niemców. Można oczywiście uznać, że Niemcy nie znali dokładnej liczby jeńców przetrzymywanych w trzech obozach, gdyż przypuszczenie Autorki o przekazaniu takich danych Niemcom przez Sowietów (s. 230) nie zostało udowodnione źródłowo. Można także spekulować, że Niemcy odnosili się do słabo rozpoznanej liczby wszystkich zaginionych w ZSRS oficerów WP, na co pośrednio wskazują ich pierwsze komunikaty, liczby oficerów różnych formacji mundurowych w trzech obozach lub tylko liczby oficerów wojska w trzech obozach (w ostaszkowskim przetrzymywano niewielu wojskowych). Jednak żadna z tych wartości nie była tożsama z liczbą około 11 tys. Sama Autorka zwróciła uwagę na posłużenie się przez Parfiena Kisielowa w zeznaniu z 27 lutego 1943 r. liczbą 10 tys. zabitych Polaków (s. 228). Trudno też wątpić, że kon-

<sup>60</sup> A. Kunert, *Zmowa oczu i uszu. 11 kwietnia 1943 r. świat usłyszał o Katyniu*, „Gazeta Wyborcza”, 11 IV 1995; *idem*, *Kiedy ujawniono prawdę o Katyniu?*, „Niepodległość” 1996, t. 48, s. 168–173; *idem*, *Pierwsze dni kwietnia 1943 r. Kalendarium*, „Biuletyn Katyński” 1998, nr 43, s. 34–40; *idem*, *Zbrodni katyńskiej akt drugi (kalendarium)*, „Sowiniec” 2000, nr 16, s. 23–38; *idem*, *Katyni. Ocalona pamięć*, Warszawa 2000, s. 195–208; *idem*, *Żołnierze naszej wolności... Ujawnienie zbrodni katyńskiej (11–15 IV 1943)* [w:] *Charków–Katyni–Twer–Bykownia. W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej*, red. A. Kola, J. Sziling, Toruń 2011, s. 11–32. Zob. też najnowszą publikację, której Autorka nie mogła wykorzystać: A. Kunert, *Ujawnienie sowieckiej zbrodni katyńskiej przez Niemców (11–15 IV 1943)*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2021, nr 2, s. 97–126.

<sup>61</sup> *Zabici w Katyniu. Alfabetyczny spis 4415 jeńców polskich z Kozielska zabitych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, oprac. i red. A. Gurjanow, A. Dzienkiewicz, Warszawa 2013 (seria „Indeks represjonowanych”, t. 21).

tekst sprzyjający posłужeniu się przez Niemców raczej wyższą niż niższą liczbą ofiar stanowiła chęć wywołania jak największego wrażenia, a więc i efektu propagandowego. Dotychczasowe wyjaśnienia kwestii niemieckiej pomyłki czy też manipulacji liczbą zwłok odwoływały się do tego kontekstu sytuacyjnego lub były spekulacjami, podczas gdy autorka *Lasu Katyńskiego*... sięgnęła do źródeł. Hipoteza Adamskiej powinna być odtąd traktowana jako najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie niemieckiej pomyłki, cynicznie zresztą później powielanej – jako liczba rzekomych ofiar niemieckich – przez stronę sowiecką, która doskonale wiedziała, gdzie i ilu polskich jeńców wymordowała.

Rozdział „Las Katyński od połowy kwietnia do połowy czerwca 1943 r.” – i stanowiący jego uzupełnienie ostatni rozdział „Badania na cmentarzysku katyńskim wiosną 1943 r.” – porusza zagadnienia stosunkowo dobrze udokumentowane i szeroko opisane, również za sprawą wcześniejszych prac Autorki<sup>62</sup>. Wiedza, którą Adamska zdobyła podczas wielu lat zajmowania się tą tematyką, została przez nią doskonale wykorzystana i przekazana kolejnym badaczom. Autorka skupiła się na kluczowej problematyce przebiegu ekshumacji prowadzonej przez Niemców i Polaków, nieco mniejszą uwagę przykładając do niektórych aspektów aktywności związanej z nagłaśnianiem odkrycia. Równocześnie odpowiednio zasygnalizowała wyczerpujące opracowanie Tadeusza Wolszy poświęcone organizowanym przez Niemców tzw. polskim delegacjom do Katynia<sup>63</sup>, aczkolwiek nie uczyniła tego w wypadku książki Krystyny Piórkowskiej odnoszącej się do anglosaskich świadków<sup>64</sup>. Zasadnie skoncentrowała się na zagadnieniu wstępnego wprawienia w ruch maszyny propagandowej i podjęcia ekshumacji przez instytucje wojskowe działające pod Smoleńskiem, lecz w większym stopniu mogła wykorzystać badania Piotra Łysakowskiego ukazujące uruchomienie fali niemieckiej propagandy i jej rozlanie się w prasie<sup>65</sup>. Na szersze potraktowanie – a w moim przekonaniu również docenienie – zasługuje aktywność Międzynarodowej Komisji Lekarskiej, niemniej trudno z tego czynić zarzut, gdyż jej istnienie zostało zasygnalizowane, a myślą przewodnią Autorki, nawet jeśli wprost niewyartykułowaną, była teza o fundamentalnej roli Polaków z PCK w ekshumacji ofiar Zbrodni Katyńskiej. Autorka przekonująco udowadnia tę tezę, choć chyba nieco przerysowuje obraz, m.in. pisząc w tytule podrozdziału o przejściu ekshumacji przez Polaków. W całym procesie od początku do końca dużą rolę odgrywali Niemcy. Nawet wtedy, gdy czynności z zakresu medycyny sądowej prowadzili głównie Polacy, to w rękach hitlerowców pozostała logistyka operacji, zabezpieczenie terenu, zapewnienie zaopatrzenia i siły roboczej, a także kierowanie niemałym ruchem w rejonie prac ekshumacyjnych. Skalę tego ostatniego doskonale pokazał T. Wolsza.

Główną narrację uzupełniają dwa aneksy, podobny charakter ma również część wspomnianego ostatniego rozdziału. Informacje podane w tych miejscach są ważne, a zawarcie ich w książce było celowe. Nieco mniejszą wartość mają mapy, szkice oraz zdjęcia, w większości reprodukowane ze znanych źródeł i jako takie niewprowadza-

<sup>62</sup> *Katyń. Listy ekshumacyjne i dokumenty...*; J. Adamska, A. Przewoźnik, Kazimierz Skarżyński (1887–1962). *W imię prawdy o zbrodni katyńskiej*, Warszawa 2015.

<sup>63</sup> T. Wolsza, „*To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje*”...

<sup>64</sup> K. Piórkowska, *Anglojęzyczni świadkowie Katynia. Najnowsze badania*, Warszawa 2012.

<sup>65</sup> P. Łysakowski, *Prasa niemiecka o Katyniu. Jak niemiecka propaganda przedstawiała w 1943 r. sprawę mordu popełnionego na polskich oficerach*, „Zeszyty Katyńskie” 1990, nr 1: *Katyń. Problemy i zagadki*, s. 88–114; *idem*, *Zbrodnia Katyńska w kleszczach niemieckiej propagandy (Prasa niemiecka o Katyniu)*, „Zeszyty Katyńskie” 2008, nr 23: *Zbrodnia Katyńska między prawdą i kłamstwem*, s. 18–49.

jące nowych elementów wiedzy, ale na pewno uatrakcyjniające i ułatwiające lekturę. Szkoda, że na potrzeby pracy nie powstały współczesne wizualizacje kartograficzne rejonu Lasu Katyńskiego, ale trzeba pamiętać, że nie jest możliwe samodzielne (bez profesjonalnej i raczej nie bezpłatnej współpracy grafika) wykonanie przez autora tekstu planów sytuacyjnych ilustrujących jego ustalenia. Bibliografia ma charakter wyboru, co nie jest pożądanym zabiegiem, zabrakło w niej nie tylko archiwaliów, ale i niektórych wykorzystanych druków, np. broszury wydanej pod nazwiskiem Andrzeja Ciesielskiego, którego to nazwiska nie znajdziemy również w indeksie osobowym, podobnie jak jeńca o nazwisku Mierkułow. Są to jednak drobne niedociągnięcia, nierzutujące na pozytywną ocenę recenzowanej książki.

Reasumując, otrzymaliśmy opracowanie porządkujące i poszerzające naszą wiedzę. Książka niewątpliwie zasługuje na wyróżnienie spośród licznych publikacji poświęconych Katyniowi. Adamska podjęła się trudnego zadania szczegółowego opisu skomplikowanego zagadnienia i sprostała temu wyzwaniu. Omówiła problem ze znanstwem, choć nie bez drobnych potknięć. Udało się jej, mimo relatywnie niewielkiej kwerendy archiwalnej, wprowadzić do obiegu naukowego niewykorzystane dotąd źródła – przede wszystkim drukowane – i w oparciu o nie dokonać nowych ustaleń. Podkreślenia wymaga zamieszczenie nowych informacji z publikacji niemieckich. Jolanta Adamska stworzyła jak dotąd najbardziej precyzyjny, choć nadal niepozbawiony luk, opis wydarzeń związanych z popełnieniem i odkryciem zbrodni w Lesie Katyńskim.

*Witold Wasilewski*

ORCID: 0000-0002-6863-8313

NIEZNANE INSTRUKCJE, WYTYCZNE, OKÓLNIKI  
DEPARTAMENTU V MINISTERSTWA BEZPIECZEŃSTWA  
PUBLICZNEGO DOTYCZĄCE RUCHU LUDOWEGO  
I NIEZALEŻNYCH DZIAŁACZY LUDOWYCH W LATACH  
1945–1954, WSTĘP, WYBÓR I OPRAC. FILIP MUSIAŁ,  
MATEUSZ SZPYTMA, KRAKÓW 2020, SS. 238

W 2020 r. w obiegu naukowym pojawiła się kolejna edycja źródłowa Instytutu Pamięci Narodowej poświęcona działaniom aparatu represji wobec niezależnego ruchu ludowego w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych w Polsce. Publikacja – zatytułowana *Nieznane instrukcje, wytyczne, okólniki Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dotyczące ruchu ludowego i niezależnych działaczy ludowych w latach 1945–1954* – jest siódmym tomem serii wydawniczej pt. „Normatywy aparatu represji”, przygotowywanej przez Oddział IPN w Krakowie od 2010 r. (niektóre tomy zostały opublikowane wspólnie z Oddziałem Instytutu w Katowicach)<sup>1</sup>. Wyboru dokumentów i ich opracowania dokonali: dr Mateusz Szpytma – zastępca prezesa IPN, w którego kręgu zainteresowań badawczych od lat pozostają powojenne dzieje zarówno niezależnego, jak i prokomunistycznego ruchu ludowego<sup>2</sup>, oraz prof. Akademii Ignatianum w Krakowie dr hab. Filip Musiał – dyrektor krakowskiego oddziału IPN, a obecnie również dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie, specjalizujący się m.in. w historii komunistycznego aparatu represji<sup>3</sup>. Są oni także autorami obszernego wstępu do publikacji.



<sup>1</sup> Dotychczas w ramach serii „Normatywy aparatu represji” ukazały się: *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. M. Komaniecka, t. 1, Kraków 2010; *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990)*, oprac. B. Kapuściak, t. 2, Kraków 2010; *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953*, oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, t. 3, Kraków–Katowice 2012; *Ewidencja operacyjna i archiwum organów bezpieczeństwa państwa PRL w latach 1944–1990. Zbiór normatywów*, oprac. M. Komaniecka-Lyp, t. 4, Kraków 2017; *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, oprac. A. Dziurok, F. Musiał, t. 5, Kraków–Katowice 2017; *Normatywy Wojskowej Służby Wewnętrznej (1957–1990)*, oprac. B. Kapuściak, t. 6, Katowice–Kraków 2019.

<sup>2</sup> Zob. m.in.: M. Szpytma, *Działalność represyjna UB wobec PSL w powiecie krakowskim w latach 1945–1947*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 9–32; *idem*, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1955–1957 w materiałach krakowskiej bezpieki [w:] Represje wobec wsi i ruchu ludowego 1956–1989*, t. 2, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2004, s. 201–215; *idem*, *ZSL w województwie krakowskim (1949–1956). Geneza – ludzie – działalność*, Kraków 2013.

<sup>3</sup> Zob. m.in.: W. Frazik, F. Musiał, M. Wenklar, *Pod czerwonym pręgiem. Proces krakowski WiN i PSL w 1947 r.*, Kraków 2017; F. Musiał, *Raj grabarzy narodu. Studia i materiały do dziejów represji w Polsce „ludowej” 1945–1989*, Kraków 2010; *idem*, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej*

Po przemianach społeczno-politycznych, jakie zaszły w Polsce na przełomie 1989 i 1990 r., rozwinęły się na szeroką skalę badania naukowe poświęcone Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, które w latach 1945–1947 podjęło walkę z komunistycznym reżimem o wolną i demokratyczną Polskę. Już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia i na początku XXI w. ukazało się wiele wartościowych publikacji, w tym edycji źródeł, przygotowanych m.in. przez badaczy skupionych wokół Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Wymienić tu należy chociażby prace historyków zajmujących się ludowcami – Janusza Gmitruka<sup>4</sup> czy Romualda Turkowskiego<sup>5</sup>.

Rozpoczęcie działalności Instytutu Pamięci Narodowej w 2000 r., a w jego następstwie udostępnienie do celów naukowych dokumentów komunistycznej policji politycznej, przyczyniło się do dalszego rozwoju przedmiotowych badań. Znaczny w tym udział miał sam Instytut, którego pracownicy – zarówno historycy, jak i archiwiści – na przestrzeni ponad dwóch dekad przygotowali wiele monografii, albumów oraz artykułów omawiających represyjną działalność organów bezpieczeństwa państwa wobec PSL i jego działaczy na szczeblu centralnym i regionalnym. IPN, który niewątpliwie ma bardzo duże zasługi dla rozwoju historiografii poświęconej ruchowi ludowemu, kontynuuje wspomniane badania, których efektem jest m.in. wydana ostatnio praca Bartłomieja Noszczaka na temat Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie w latach 1945–1949<sup>6</sup>. Ponadto w Instytucie ukazało się kilka cennych wydawnictw źródłowych, zawierających niepublikowane dotąd dokumenty Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oraz podległych mu jednostek terenowych na poziomie województw i powiatów. Materiały do druku podali pracownicy pionu archiwalnego m.in. z Warszawy, Poznania i Lublina<sup>7</sup>.

---

*Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2019.

<sup>4</sup> Zob. np.: *Falszerstwa wyborcze 1947*, t. 1, oprac. M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2000; J. Gmitruk, *Stanisław Mikołajczyk. Trudny powrót*, Warszawa 2002.

<sup>5</sup> Zob. np.: R. Turkowski, *Ludowcy Mazowsza Północnego w okresie istnienia systemu komunistycznego (1945–1989)* [w:] *Więś – chłopi – ruch ludowy na Północnym Mazowszu w XX w.*, Ciechanów 1996; idem, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Warszawa 1992.

<sup>6</sup> B. Noszczak, *Ze wsi do miasta. Polskie Stronnictwo Ludowe w Warszawie 1945–1947–1949*, Warszawa 2022.

<sup>7</sup> Wśród edycji źródeł przygotowanych przez IPN wymienić należy m.in.: *Polskie Stronnictwo Ludowe w województwie lubelskim w latach 1945–1947*, wybór, wstęp i oprac. J. Romanek, Lublin–Warszawa 2018; *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 1: *Działalność w latach 1945–1947*, wstęp J. Gmitruk, wybór W. Bagiński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, oprac. W. Bagiński, P. Byszewski, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010; *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 2: *Działalność w latach 1947–1958*, wybór W. Bagiński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, oprac. W. Bagiński, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, B. Kopka, S. Mańko, J. Mysiakowska-Muszyńska, P. Popiel, Warszawa–Łódź 2010; *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 3: *Działalność w latach 1959–1966*, wybór W. Bagiński, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, oprac. W. Bagiński, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, B. Kopka, S. Mańko, J. Mysiakowska-Muszyńska, P. Popiel, Warszawa–Łódź 2010; *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w województwie poznańskim. Wybór źródeł*, wstęp P. Orzechowski, wybór i oprac. P. Drzymała, W. Makuch, A. Chmielewska-Metka, P. Orzechowski, A. Piotrowski, Poznań 2010; *Zniszczyć PSL. Działania Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wobec ruchu ludowego w województwie lubelskim w latach 1944–1956. Wybór źródeł*, wstęp, wybór i oprac. J. Romanek, Warszawa–Lublin 2009. Obszerna bibliografia na temat powojennego ruchu ludowego zob. *Nieznane instrukcje, wytyczne, okólniki Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dotyczące ruchu ludowe-*



*Nieznane instrukcje, wytyczne, okólniki Departamentu V...* to pozycja wyróżniająca się spośród wszystkich wydanych do tej pory w ramach serii „Normatywy aparatu represji”, ponieważ zawiera wyłącznie niepublikowane źródła archiwalne. Redaktorzy poprzednich tomów zamieszczali w nich dokumenty zarówno nieznane, jak też wydane wcześniej drukiem, tym samym dokonując ich reedycji. Wychodzili oni z założenia, że ich celem jest zebranie w jednym miejscu wszystkich najważniejszych dokumentów dotyczących danego zagadnienia. Filip Musiał i Mateusz Szpytma przyjęli zgoła odmienną metodykę, co jest niewątpliwie dużym walorem omawianej publikacji. Mimo to już na samym początku „Wprowadzenia” zamieścili wykaz ważniejszych – ich zdaniem – dokumentów, które pominęli w swojej publikacji, równocześnie odsyłając czytelnika do konkretnych wydawnictw źródłowych<sup>8</sup>.

Celem serii „Normatywy aparatu represji” jest udostępnianie instrukcji, okólników, pism i wytycznych komunistycznej policji politycznej. Większość publikacji dotyczących działań aparatu represji skupia się przede wszystkim na opisie jego aktywności operacyjnej, w tym na efektach działań UB/SB. Dzięki krakowskiej serii wydawniczej możliwe jest porównanie zadań stawianych bezpieczeństwu z wynikami jej pracy oraz dokonanie oceny tejże pracy. W omawianym tomie wśród podanych do druku źródeł znalazły się różnego rodzaju instrukcje, okólniki i wytyczne Departamentu V (Społeczno-Politycznego) MBP z okresu od września 1945 r. do czerwca 1954 r. Jednostka ta była odpowiedzialna za „zabezpieczenie” ruchu ludowego – a więc rozpracowywanie środowiska ludowców, rozbijanie i likwidowanie centralnych i terenowych struktur PSL oraz zastraszanie i terroryzowanie niezależnych działaczy chłopskich. Filip Musiał i Mateusz Szpytma podkreślają: „Prezentowane dokumenty pomijają elementy terroru stosowanego przez funkcjonariuszy UB wobec działaczy ruchu ludowego. Nie ma w nich więc mowy o ich zastraszaniu, pobiciach, kradzieży mienia, niszczeniu dobytku (np. podpaleniach gospodarstw) czy zabójstwach przez tzw. nieznanymi sprawców”<sup>9</sup>. Opublikowane materiały ukazują zatem tylko jeden aspekt działań podejmowanych przez komunistyczny reżim wobec działaczy chłopskich. Jak słusznie zauważyli redaktorzy tomu, aby uzyskać pełny obraz komunistycznej aktywności wobec ludowców, materiały te należałoby uzupełnić o dokumenty różnych instancji PPR/PZPR, przechowywane w Archiwum Akt Nowych i terenowych archiwach państwowych, gdyż władze partyjne także wydawały swoje instrukcje dotyczące ruchu chłopskiego, chociażby w związku z referendum ludowym 30 czerwca 1946 r. czy wyborami do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r.<sup>10</sup>

Tom VII krakowskiej serii wydawniczej składa się z dwóch zasadniczych części, w których znalazło się łącznie 57 źródeł archiwalnych, ułożonych chronologicznie. Publikację otwiera „Wprowadzenie: Urząd Bezpieczeństwa wobec ruchu ludowego i niezależnych działaczy ludowych – rekonesans badawczy”. Redaktorzy omówili w nim stan badań nad aktywnością reżimu komunistycznego wobec niezależnego ruchu ludowego w powojennej Polsce, a następnie przybliżyli strukturę i działalność Departamentu V MBP, na czele którego stała owiana złą sławą Julia Brystygiel. W ramach

go i niezależnych działaczy ludowych w latach 1945–1954, wstęp, wybór i oprac. F. Musiał, M. Szpytma, Kraków 2020, s. 16–26, 207–230.

<sup>8</sup> *Nieznane instrukcje, wytyczne, okólniki Departamentu V...*, s. 11–16.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 30.

ww. departamentu początkowo Wydział I, a następnie Wydział II był odpowiedzialny za realizację pracy operacyjnej wobec działaczy chłopskich. Aktywność aparatu represji względem nich prowadzona była oczywiście w porozumieniu i przy pełnym wsparciu kierownictwa PPR/PZPR. „Wprowadzenie” kończy nota edytorska, w której redaktorzy zaznaczyli, że poprawili oczywiste błędy językowe, stylistyczne i interpunkcyjne, a w przypisach rzeczowych zamieścili stosowne informacje dotyczące występujących w dokumentach osób, organizacji i instytucji oraz wydarzeń.

W części pierwszej, zatytułowanej „Instrukcje, wytyczne, okólniki, telefonogramy Departamentu V MBP dotyczące ruchu ludowego”, zamieszczono 43 dokumenty. Znalazło się tu wiele interesujących archiwaliów, takich jak: Pismo dyrektora Departamentu V MBP do szefów WUBP i naczelników wydziałów V WUBP w sprawie konferencji działaczy PSL opozycyjnych wobec Stanisława Mikołajczyka z 25 lutego 1947 r.<sup>11</sup>, Instrukcja dyrektora Departamentu V w sprawie selekcji personelu zatrudnionego w administracji ogólnej i samorządowej z 31 marca 1948 r.<sup>12</sup>, a także Instrukcja dyrektora Departamentu V w sprawie zwalczania wrogiej działalności elementów „kułacko-PSL-owskich” przeciwko spółdzielczości produkcyjnej z 27 lutego 1953 r.<sup>13</sup>

Natomiast w części drugiej, pt. „Inne instrukcje, wytyczne i pisma dotyczące ruchu ludowego”, opublikowano 14 dokumentów szefów MBP i WUBP w Krakowie i Lublinie. Wybór materiałów krakowskiej bezpieki nie powinien dziwić. Z jednej strony – jak już wspomniano – „Normatywy aparatu represji” to seria wydawana przez Oddział IPN w Krakowie, tak więc edycja źródeł pochodzących z jego zasobu jest niejako oczywista i naturalna. Z drugiej zaś strony należy pamiętać, że ruch ludowy w Małopolsce był stosunkowo silny – w powiatach i gminach PSL miało rozbudowane struktury, a jego działacze byli dość aktywni. Wśród edytowanych dokumentów znalazły się m.in.: Okólnik Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie taktyki postępowania wobec żołnierzy Batalionów Chłopskich z 5 stycznia 1945 r.<sup>14</sup>, Pismo szefa WUBP w Krakowie i naczelnika Wydziału V WUBP w Krakowie do szefów powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego w województwie krakowskim w sprawie działań administracyjnych i operacyjnych w czasie Świąta Ludowego<sup>15</sup> oraz Zarządzenie Ministra Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie pracy agenturalno-operacyjnej na wsi z 9 czerwca 1954 r.<sup>16</sup>

Dopełnieniem publikacji są: wykaz skrótów, obszerna bibliografia, noty o redaktorach tomu oraz indeks osób, który z pewnością ułatwi czytelnikowi korzystanie z dokumentów.

*Nieznane instrukcje, wytyczne, okólniki Departamentu V...* pod redakcją Filipa Musiała i Mateusza Szpytmy to wydawnictwo źródłowe obowiązkowe dla badaczy zajmujących się ruchem ludowym czy też szerzej – życiem politycznym pojałtańskiej Polski. Jak podkreślili autorzy w rozmowie z redaktorem Piotrem Zarembą podczas dyskusji wokół publikacji w Centrum Edukacyjnym IPN im. Janusza Kurtyki „Przystanek Historia” w Warszawie w czerwcu 2020 r., omawiany tom wyróżnia się na tle

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 77–78.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 93–94.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 123–125.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 141–143.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 159–161.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 194–201.

innych tego rodzaju wydawnictw źródłowych z co najmniej kilku powodów. Przede wszystkim, o czym była już mowa, prezentuje wyłącznie nieznane dokumenty, pomijając te opublikowane drukiem, i co równie istotne – podsumowuje dotychczasowy stan badań i wiedzy na temat niszczenia przez komunistów struktur PSL i jego działaczy w kluczowym momencie najnowszej historii Polski. W książce opublikowano odgórne wytyczne organów bezpieczeństwa dotyczące działań wobec ruchu ludowego. Dokumenty te pokazują nie tylko, w jaki sposób wspierani przez Moskwę pepeerowcy zwalczali „wrogie” środowisko, w tym przypadku skupione wokół Stanisława Mikołajczyka, ale przede wszystkim, w jak ciężkiej sytuacji znalazła się Polska i polskie społeczeństwo po zakończeniu wojny. Tom VII krakowskiej serii pokazuje anatomię działań bezpieki wobec ludowców, a więc metody zbrodniczej działalności systemu komunistycznego. Omawiana tu publikacja w pewnym stopniu jest też świadectwem fenomenu PSL – ugrupowania o charakterze ogólnonarodowym i ponadklasowym, które podjęło nierówną i z góry skazaną na porażkę walkę o wolną i w pełni suwerenną Polskę<sup>17</sup>.

Pozostaje mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości na rynku wydawniczym pojawi się następny tom serii „Normatywy aparatu represji”, w którym zostaną zaprezentowane kolejne nieznane dotąd dokumenty z zasobu archiwalnego IPN, dotyczące np. działań organów bezpieczeństwa wobec antykomunistycznych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

*Mariusz Żuławnik*

ORCID: 0000-0003-2670-3751

---

<sup>17</sup> Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=Iqe6xYCii1Y> (dostęp 5 VIII 2022 r.).



## VIII POWSZECHNY ZJAZD ARCHIWISTÓW POLSKICH, ŁÓDŹ, 7–9 WRZEŚNIA 2022 R.

**P**owszechny Zjazd Archiwistów Polskich, odbywający się co pięć lat, to jedno z najważniejszych wydarzeń w środowisku archiwalnym. Tegoroczny został zorganizowany w murach Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich przy współudziale naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Tematem spotkania były „Archiwa – zwierciadła czasu, skarbnice pamięci”. Wydarzenie zostało objęte patronatem prezydenta Andrzeja Dudy oraz wicepremiera i ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego. Równoległe ze zjazdem archiwistów odbył się zjazd SAP. W sumie w obu spotkaniach wzięło udział niemal 700 osób.

Program zjazdu był niezwykle intensywny z bogatą ofertą wydarzeń towarzyszących<sup>1</sup>. Jego otwarcie poprzedzała półdniowa sesja siedmiu warsztatów archiwalnych, m.in. z konserwacji, tworzenia wykazów akt, archiwizacji Webu czy popularyzacji działalności archiwalnej. Oprócz tego można było wziąć udział w wycieczkach, w tym do łódzkiej „filmówki”, zwiedzić miasto zabytkowym tramwajem, wybrać się na przegląd filmów archiwalnych, obejrzeć wystawy (np. „W fabryce polskiego Manchesteru” o historii włókienniczej Łodzi) i postery, pobuszować przy stoisku z publikacjami archiwów państwowych oraz odetchnąć po wyczerpujących sesjach na balu archiwisty.



**Sesja plenarna na rozpoczęciu VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich.  
Fot. Konrad Sosnowski**

<sup>1</sup> Zob. <https://sap.waw.pl/zjazdy/viii-zjazd-powszechny/program/> (dostęp 10 X 2022 r.).

Formalne otwarcie zjazdu nastąpiło w środę w połowie dnia od przywitania zgromadzonych przez prezesa SAP Kazimierza Jaroszka. Następnie odczytano listy gratulacyjne od patronów konferencji. Życzenia owocnych obrad złożyli prezydent Łodzi Hanna Zdanowska, prorektor Uniwersytetu Łódzkiego ds. studentów i jakości kształcenia Robert Zakrzewski, dziekan Wydziału Ekonomicznego UŁ Rafał Matera i abp Grzegorz Ryś – b. dyrektor Archiwum Kapitulnego na Wawelu, natomiast Marek Halicki z Czech przekazał uczestnikom pozdrowienia od Czeskiego Zarządu Archiwalnego wraz z podziękowaniami dla polskich archiwistów za „pomoc i solidarność archiwalną”.

Ton zjazdowi nadał naczelny dyrektor archiwów państwowych Paweł Pietrzyk, przywołując założenia strategii rozwoju archiwów państwowych do roku 2030. Wśród głównych wyzwań wymienił: e-państwo i cyfrowe narzędzia obsługi administracji państwowej oraz wyważenie działań archiwalnych między zachowaniem dziedzictwa kulturowego a funkcją administracyjną. Zapowiedział też ujednoczenie struktury wszystkich archiwów państwowych od stycznia 2023 r. Część wstępną zjazdu zamknęło wystąpienie Rafała Stobieckiego o „idei archiwum”. Jest to ważna, jednak nie tak znów często poruszana kwestia. Wszak aby móc realizować jakąkolwiek strategię, potrzebna jest wcześniejsza autorefleksja środowiskowa, czym archiwum ma być: częścią poznania historycznego (porządkującego przeszłość), instytucją władzy (władzy-wiedzy) czy może magazynem pozostałości kultury, pamięcią magazynującą przeszłość? Tak sformułowane pytanie pozostało bez odpowiedzi, zresztą trudno było jej oczekiwać od prelegenta. Niemniej wypowiedziane na głos dało asumpt do rozmyślań.

Zjazd koncentrował się wokół pięciu tematów: wartościowania dokumentacji archiwalnej, prawa archiwalnego, digitalizacji zasobów archiwalnych i postępującej cyfryzacji życia, archiwów życia codziennego (społecznych, rodzinnych, historii mówionych itp.) oraz „małych ojczyzn w dokumencie”. Tematy te są niezwykle ważne i aktualne, lecz niestety sesje tematyczne odbywały się równolegle, tak że fizyczną niemożliwością było uczestnictwo we wszystkich. Pewnym wyjściem naprzeciw było udostępnienie części referatów na stronie internetowej<sup>2</sup> jeszcze przed rozpoczęciem obrad. Sami prelegenci podczas swoich wystąpień różnie podeszli do ich prezentacji. Niektórzy, uznając, że uczestnicy wcześniej zapoznali się z referatem, swoje wystąpienie potraktowali jako jego uzupełnienie, inni zaś jako zdublowanie.

Po uroczystym otwarciu wygłoszone zostały pierwsze referaty. Terry Baxter ze Stowarzyszenia Amerykańskich Archiwistów skoncentrował się na wyzwaniach stojących przed archiwistami ze Stanów Zjednoczonych. Za takie uznał przede wszystkim kwestię inkluzywności albo inaczej – odpowiedniej reprezentacji w materiałach archiwalnych losów wcześniej marginalizowanych społeczności (Afroamerykanów, Indian itp.). Okazało się bowiem, że rozwijające się obecnie w USA badania historii środowisk „wykluczonych” nie mają się na czym oprzeć z powodu braku źródeł, a to z kolei jest wynikiem wcześniejszego lekceważenia ich wagi i niewłączania do zasobów archiwalnych. Dla archiwów amerykańskich oznacza to przede wszystkim zmianę zasad gromadzenia w taki sposób, by wszystkie społeczności miały równą reprezentację w materiałach archiwalnych. Powoduje to też konieczność zmian w personelu archiwalnym w stronę szerszego kształcenia i zatrudniania osób ze społeczności „wykluczonych”.

<sup>2</sup> Zob. <https://sap.waw.pl/zjazdy/viii-zjazd-powszechny/referaty/> (dostęp 10 X 2022 r.).

Jest to istotne nie tylko ze względu na niuanse historii, których „biały” personel może nie do końca rozumieć lub dostrzegać (np. niewolnictwa), a które mogą być przydatne podczas opracowywania, lecz także z uwagi na sam proces kształtowania zasobu. „Biali” zazwyczaj pracownicy archiwów amerykańskich jakby naturalnie częściej uznają za warte gromadzenia i zachowania materiały dotyczące swoich dziejów niż historii „obcych”, nawet jeśli nie kierują się uprzedzeniami.

Anja Jergel Vestvold z Norweskiej Rady Archiwalnej omówiła zmieniające się i niezbędne w przyszłości kompetencje osób zawodowo zajmujących się zarządzaniem informacją. Wśród czynników, które wpływają na potrzebę nowych umiejętności, wymieniła: zapewnienie odpowiednich usług informacyjnych, mając na uwadze interes użytkownika końcowego, ekonomię, czyli obniżenie kosztów operacyjnych zarówno dla sektora przedsiębiorstw, jak i administracji państwowej, masowy przyrost dokumentacji, zwłaszcza w formie cyfrowej i kontrola jej obiegu oraz zagwarantowanie prywatności i większej ochrony danych wrażliwych użytkowników. Jednak – jak zaznaczyła prelegentka – zakres niezbędnych nowych kompetencji zależeć będzie od przyjętych przez poszczególne państwa modeli integracji wspomnianych funkcji oraz podejścia do zarządzania danymi. Wymieniła cztery takie zasadnicze modele w zależności od plasowania się na skali otwartość–prywatność oraz zaufanie–nadzór. Nazwała je: „las pierwotny” (*primeval forest*) – usługi oparte na zaufaniu i otwartości danych, zarządzanie informacją i danymi jako wyspecjalizowana dziedzina IT; „łąka kwietna” (*flower meadow*) – usługi oparte na zaufaniu i prywatności danych, standaryzacja zarządzania informacją i danymi tak, by obywatele byli w stanie sami zarządzać swoimi danymi; „ogród botaniczny” (*botanical garden*) – ścisły nadzór nad zarządzaniem informacją połączony z otwartością danych; „park prywatny” (*private park*) – ścisły nadzór nad zarządzaniem informacją połączony z prywatnością danych.

Ostatnim tego dnia miało być bardzo ciekawie zapowiadające się wystąpienie o losie archiwaliów ukraińskich po wybuchu wojny, ale niestety prelegent nie dotarł na konferencję.

Drugi dzień obrad stał pod znakiem paneli tematycznych. Z racji zainteresowań, ale i charakteru pracy w archiwum wybrałam panel dotyczący prawa archiwalnego. Pierwsze wystąpienie, Katarzyny Peplowskiej, dotyczyło wpływu regulacji unijnych na polskie prawo archiwalne. Jak zauważyła prelegentka, kluczowe są tu zagadnienia będące tak naprawdę na pograniczu archiwistyki i innych zagadnień, chociażby ochrony własności intelektualnej i danych osobowych, dostępu do informacji publicznej czy wolnego przepływu dóbr i usług w UE. W świetle obowiązujących przepisów materiały archiwalne i inne dobra kultury to „towar” na unijnym rynku wewnętrznym. Przyjmując takie podejście, instytucje UE miały przede wszystkim na względzie nieograniczenie rozwoju gospodarczego, gdyż materiały archiwalne często zawierają informacje, które mogą być podstawą tworzenia nowych usług czy produktów i mieć wymierną wartość pieniężną. Jednocześnie traktaty unijne pozwalają państwom członkowskim na ograniczenie obrotu danym towarem (tu: archiwaliami) ze względu na nadrzędny interes publiczny, jakim jest ochrona dóbr kultury i zapobieżenie ich wypływowi poza UE. Ustawodawstwo unijne w tym zakresie ma charakter wyłącznie koordynacyjny bez obowiązku jego harmonizacji. Na poziomie krajowym można temu zapobiec poprzez zapisanie w prawie udostępniania materiałów archiwalnych wyłącznie do celów niekomercyjnych, a tym samym odjęcie im statusu towaru o wartości handlowej.

Drugi referat, Grzegorza Sibigi, dotyczył ochrony danych osobowych w praktyce działalności archiwów. Od 2016 r. RODO jest prawem UE obowiązującym (harmonizowanym) w całej wspólnotcie. W świetle tego prawa „ochrona danych osobowych” jest wyrazem autonomii informacyjnej jednostki oraz zagwarantowania jej praw i wolności podstawowych – ochrony prywatności i ograniczenia powszechnej dostępności danych. Autonomia informacyjna oznacza też, że osoba, której dane dotyczą, zarządza nimi i decyduje, kto je posiada. Z drugiej strony mamy „cel archiwalny w interesie publicznym”, czyli zachowanie danych, w tym osobowych, w imię ochrony dóbr kultury. Ogranicza to autonomię jednostki, inaczej bowiem konieczne byłoby brakowanie wszelkich materiałów archiwalnych zawierających dane osobowe. „Cel archiwalny w interesie publicznym” i RODO mają wiele kwestii spornych. Można to prześledzić na przykładzie art. 5 ust. 1 RODO, który mówi, że dane osobowe przechowuje się 5 lat, co oznacza, że ich przetwarzanie ma cezurę czasową. Innym polem konfliktu jest niemożność skutecznego usunięcia omawianych danych bez zniszczenia zasobu archiwalnego. Oba zagadnienia stoją w konflikcie z celem archiwalnym i funkcjonowaniem archiwów, które działają w interesie publicznym i wieczystego zachowania zasobu. Sposobem obejścia problemu jest wprowadzenie odpowiednich zabezpieczeń, np. anonimizacji danych. Inną możliwością jest mniej rygorystyczne podchodzenie do wartościowania dokumentacji archiwalnej. Z reguły zachowywana jest ta o trwałej wartości poznawczej, jednak wiele danych osobowych jest zbędnych do tego celu. Innym obszarem spornym między RODO a praktyką archiwalną jest integralność materiałów archiwalnych z jednej strony i prawo jednostki do sprostowania danych, którego wykonanie oznaczałoby ingerencję w archiwalia (przy czym, jak zauważył prelegent, prawo do sprostowania nie może służyć do poprawiania historii). Wyjściem dla archiwów w takiej sytuacji jest chociażby załączenie do materiałów archiwalnych sprostowania na osobnej kartce. Prelegent stwierdził w podsumowaniu, że choć RODO wprowadziło dla archiwów ograniczenia, to istnieją sposoby pogodzenia tych obszarów.

Problemy związane z działalnością archiwów i ochroną prywatności były także tematem wystąpienia Artura Sypuły. Skupił się on na postępowaniu z dokumentacją archiwalną osób fizycznych w kontekście ochrony prywatności i interesu publicznego. Archiwa stoją tu przed wyzwaniem wyważenia i pogodzenia z jednej strony prawa do prywatności osób, których dotyczą materiały archiwalne, i prawa do własności prywatnej (dopuszczalnej ingerencji państwa w dysponowanie przez osoby fizyczne materiałami archiwalnymi i ograniczenie swobody rozporządzania takimi materiałami, np. zakazem zbycia), a z drugiej – prawa do informacji, wolności badań naukowych oraz zachowania dziedzictwa narodowego dla przyszłych pokoleń. Swoje wystąpienie oparł na przykładzie związanym z regulacjami prawa francuskiego i skrajnym przypadkiem prawa do prywatności, a mianowicie prawa do bycia zapomnianym. Spełnienie tego postulatu przez archiwa mogłoby doprowadzić do masowego brakowania danych, stąd RODO w art. 17 ust. 3 wyłącza niektóre obszary z tego zagadnienia (np. prawo do bycia zapomnianym nie ma zastosowania „do celów archiwalnych w interesie publicznym, do celów badań naukowych lub historycznych [...]”). Ponadto – jak zauważył referent – prawo do bycia zapomnianym jednej osoby koliduje z prawem innej osoby do bycia zapamiętanym.

Drugi panel prawa archiwalnego dotyczył aktów normatywnych w kontekście działalności archiwów. Szczególnym zainteresowaniem cieszyło się wystąpienie Ewy





**Artur Sypuła podczas referatu „Postępowanie z dokumentacją archiwalną powstałą w wyniku działalności osób fizycznych w kontekście ochrony prywatności oraz interesu publicznego”. Fot. Bożena Witowicz**

Perlakowskiej na temat ewaluacji normatywów kancelaryjnych i archiwalnych po 10 latach ich obowiązywania. Prelegentka zapytała retorycznie, czy w codziennej działalności biurowej w ogóle potrzebne są regulacje odnoszące się do obiegu dokumentacji, jej rejestrowania lub przechowywania. Na to pytanie udzieliła pozytywnej odpowiedzi. Z jednej strony są one bowiem niezbędne dla działalności podmiotów i jakości zarządzania organizacją i nawet, gdyby ich istnienie nie było regulowane prawem, także by powstawały, z drugiej zaś istnienie przepisów wymusza na pracownikach konkretne działania, które ujednolicają czynności dotyczące zarządzania dokumentacją. Większość z nich i tak pewnie by wykonywali, ale według własnego uznania i każdy po swojemu. Przepisy te są również narzędziem oddziaływania na firmy czy stowarzyszenia tworzące niepaństwowy zasób archiwalny, które inaczej nie miałyby obowiązku archiwizacyjnego i tworzenia dokumentacji w zgodzie z określonymi standardami. Istnienie normatywów ma też znaczenie dla archiwów w tym względzie, że mają wpływ na kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego poprzez to, iż wpływają na powstawanie, gromadzenie, rejestrowanie i przechowywanie całości produkcji dokumentacyjnej danego podmiotu. Przepisy są także istotne podczas tworzenia systemów teleinformatycznych do zarządzania zarówno dokumentacją, jak i jej obiegiem. Bez nich panowałyby dowolność, a dokumenty w postaci elektronicznej mogłyby być usuwane. Regulacje chronią też podmioty publiczne przed nieuprawnionymi żądaniami, chociażby rejestrowania w urzędzie korespondencji niezamawianej (np. spamu z ofertami handlowymi), gdyż ściśle określają, jaka dokumentacja musi, a jaka nie musi być archiwizowana (np. „nie podlega archiwizacji korespondencja niezamówiona”). E. Perlakowska w podsumowaniu stwierdziła, iż szereg argumentów

przemawia za istnieniem omawianych normatywów, lecz po 10 latach funkcjonowania rozporządzenia w sprawie instrukcji kancelaryjnej ujawniło się wiele obszarów, które rodzą problemy, m.in. wyjątki lub brak wyjątków, błędne nazewnictwo, które warto byłoby poprawić.

Kolejne wystąpienie, Katarzyny Plewki z NAC, dotyczyło braku spójnych normatywów w odniesieniu do dokumentacji dźwiękowej. Kwestia ta jest traktowana po macoszemu być może dlatego, że ten rodzaj materiałów stanowi zaledwie 0,23 proc. zasobów archiwów państwowych, z czego 65 proc. przechowuje NAC. Jedyne przepisy w tym zakresie mają już 50 lat (Zarządzenie nr 27 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 sierpnia 1972 r. w sprawie opracowywania nagrań w archiwach państwowych) i są aktualne tylko dla opracowania technicznego i przechowywania nośników, natomiast nie uwzględniają postępu technologicznego i przesunięcia ważkości z nośnika na zapis (zawartość informacyjną) oraz kwestii praw autorskich. W ostatnich latach było kilka prób zmian w przepisach. Naczelny dyrektor archiwów państwowych powołał nawet zespół, który przeanalizował regulacje wymagające aktualizacji, powstał projekt zasad opracowania materiałów dźwiękowych i filmowych, ale żadna z inicjatyw nie zakończyła się póki co sukcesem. Nadzieję na przygotowanie takich wytycznych niesie obowiązująca strategia rozwoju archiwów państwowych do 2030 r. Sprawa jest nagląca, gdyż z powodu braku normatywów opracowany jest zaledwie skromny wycinek zasobu dźwiękowego, część jest tylko ogólnie zinwentaryzowana, ale większość dopiero czeka na swoją kolej, w tym obszerna dokumentacja dźwiękowa „Polskich Nagrań”. Wyzwaniem dla przepisów jest nie tylko różnorodność technik, form i celów, dla których dokumentacja dźwiękowa powstawała, ale też ochrona interesów prawnych twórców fonogramów. Często są one rozbieżne z wykonywanymi przez archiwa za-



**Katarzyna Plewka podczas referatu „Rozdwojenie jaźni, czyli jak opracowywać dokumenty dźwiękowe w archiwach państwowych bez spójnych aktów normatywnych”. Fot. Bożena Witowicz**



**Dariusz Grot podczas referatu „Dostęp do informacji – projekt archiwów”.**  
**Fot. Bożena Witowicz**

daniami statutowymi związanymi z udostępnianiem materiałów archiwalnych. Jednocześnie – jak zauważyła prelegentka – przyszłe regulacje powinny zostać sformułowane w sposób przejrzysty, by były zrozumiałe dla każdego archiwisty, także takiego, który bardzo rzadko spotyka się w swojej pracy z dźwiękowymi materiałami archiwalnymi.

Kolejne wystąpienie – Dariusza Grota z NDAP – dotyczyło projektu, którym zajmuje się bez mała 40 lat, tj. dostępu do informacji archiwów państwowych. Prelegent ubarwił swój referat intrygującymi rysunkami własnego autorstwa, które naświetlały podjęte przez niego zagadnienie. Jego zdaniem środowisko informacyjne, w którym żyjemy, stwarza nowe wyzwania dla archiwów. W ustawie archiwalnej z 1983 r. w odniesieniu do udostępniania i dostępności archiwów jest wiele barier, których ustawodawca nie mógł przewidzieć (zmiany rzeczywistości historycznej, rewolucja digitalizacyjna, cyfryzacja życia). Ustawa ma, co prawda, ograniczenia, ale jak stwierdził D. Grot „za kratami da się żyć pomimo niedogodności”. Obecnie żyjemy na granicy światów (papier i dobra cyfrowe), a samych archiwistów przerosła rzeczywistość komunikacji cyfrowej. Dotychczas archiwa raczej otwierają się na użytkowników niż są otwarte. Z jednej strony archiwa ruszyły otwierać się na osoby, które mało wiedzą o archiwach, lecz z drugiej – hermetyczna terminologia archiwalna odstręcza zwykłych ludzi. Przeformułowania wymaga więc zarówno rola archiwów w otoczeniu społecznym, jak i język archiwistyki. Archiwa mają za zadanie „zabezpieczyć pamięć”, ale – zdaniem prelegenta – powinny też podążać za zmianami sposobów komunikacji społeczeństwa i mówić dostępnym językiem, a nie „przywdziewać szaty liturgiczne” świętości archiwum i pracy archiwalnej. Jednak postulat otwartości – powszechnie rozumiany jako digitalizacja zasobu i umieszczanie w sieci – nie może, jego zdaniem, oznaczać powszechnego dostępu do wszystkiego dla wszystkich (np. akt USC), gdyż archiwa tracą wówczas kontrolę, co,

jak i przez kogo jest wykorzystywane. W sieci mogą być zatem dostępne inwentarze, ale same dokumenty już nie. D. Grot podkreślił też potrzebę nowej ustawy archiwalnej, aczkolwiek by sprostać zmieniającej się rzeczywistości, musiałaby ona opierać się na całkowicie zmienionym paradygmacie, który póki co nazywa „nieziszczalną zmianą”.

Archiwistyka nie samym prawem stoi, więc sesję popołudniową spędziłam na panelu dotyczącym wartościowania. Tutaj szczególnie wybrzmiał motyw przewodni konferencji – lustra, które może wiernie odbijać, ale też zniekształcać, jak w krzywym zwierciadle. Jak zatem spowodować, by materiały archiwalne nie przeznaczały rzeczywistości, a oddawały jej najbardziej syntetyczną istotę? Jest to kwestia niebagatelna, gdyż od tego, co archiwista uzna za wartościowe, zależy skala (nie)doskonałości odbitej rzeczywistości. Pomimo wytycznych komisji metodycznych w dużym stopniu pozostaje to sprawą wycucia i uznaniowości. Jeśli chcemy, by przyszli historycy mogli wiernie odtworzyć naszą przeszłość, musimy im pozostawić taki zasób archiwalny, który na to pozwoli.

Obecnie coraz bardziej paląca staje się kwestia wartościowania w świecie cyfrowym. Jest to temat niezwykle aktualny ze względu na postępującą cyfryzację i lawinowy przyrost dokumentacji elektronicznej. Tak jak brakowanie dokumentacji aktowej jest nieodzowną czynnością w zarządzaniu dokumentacją, a sam proces został unormowany prawnie, tak obecnie przemianę tę przechodzi dokumentacja cyfrowa. Zagadnienie wartościowania i brakowania materiałów elektronicznych pojawia się w dyskusjach archiwalnych od kilkunastu lat, począwszy od kwestii, czy w ogóle brakować dokumentację elektroniczną, a jeśli tak, to czy jej wartościowanie powinno podlegać analogicznym zasadom jak jej papierowego odpowiednika. Paweł Wlezień skoncentrował się na zagadnieniu brakowania dokumentacji w systemie EZD. Ogromny przyrost ilościowy dokumentacji elektronicznej sugeruje, że powinna ona podlegać tej czynności. Skoro jednak nie jesteśmy w stanie zachować w całości zasobu powstałego w systemach EZD administracji publicznej, to może powinniśmy odsunąć w czasie i zmienić poziom, na którym dokonuje się oceny dokumentacji i brakowania? Stwierdził, że warto rozważyć rezygnację z brakowania dokumentacji u jej wytwórcy, odroczyć brakowanie dokumentacji elektronicznej i powierzyć je w całości archiwom państwowym. Przyjmując ją do Archiwum Dokumentacji Elektronicznej po 10 latach od jej wytworzenia, archiwiści państwowi mogliby całościowo ocenić wartość dokumentacji nie tylko w perspektywie jednego wytwórcy, ale całego systemu informacyjnego administracji publicznej. Przejęcie przez archiwa państwowe kompletu informacji z wielu jednostek ułatwi – jego zdaniem – jej wszechstronną ocenę. Innym wyzwaniem dla EZD, który będzie miał coraz większy wpływ na proces brakowania dokumentacji, jest ochrona danych osobowych. Obywatele bowiem coraz powszechniej korzystają z praw umożliwiających ograniczenie przetwarzania ich danych, a przepisy coraz częściej zawierają zapisy określające, jak długo dane osobowe mogą być przechowywane. Wspomniano już wcześniej o kolizji interesów archiwów i osób fizycznych w zakresie danych osobowych. W przypadku dokumentacji papierowej trudno sobie wyobrazić masowe brakowanie akt z danymi osobowymi lub wykorzystanie innych narzędzi niż stosowane obecnie (np. anonimizacja). Natomiast w przypadku dokumentacji elektronicznej usuwanie danych identyfikujących konkretną osobę można przeprowadzić automatycznie, odpowiednio przystosowując do tego celu systemy EZD (i automatyzując anonimizację), a jeśli wykorzystać dodatkowo algorytmy sztucznej inteligencji, to działania takie dla całości dokumentacji staną się dla

archiwistów osiągalne. Co więcej, jeśli oprze się selekcję na konkretnych danych zgromadzonych w systemie, to brakowanie w EZD również może być łatwiejsze i bardziej zautomatyzowane. Argumentem, by jednak nie brakować dokumentacji powstającej w EZD u wytwórcy, ale właśnie w archiwach historycznych, jest fakt, iż w przypadku akt w EZD pliki możemy w całości przeszukiwać. Możliwe są więc analizy językowe i sporządzanie różnych pomocy dotychczas niewystępujących w archiwach, np. indeksów słów i fraz pojawiających w aktach czy streszczeń dokumentów. Takie możliwości nie będą raczej dostępne dla archiwów zakładowych, lecz mogą być osiągalne dla sieci placówek państwowych, które we współpracy z uniwersytetami czy ośrodkami badawczymi mogą stworzyć odpowiednie narzędzia do realizacji założonych celów.

Sebastian Czerniak z NASK poświęcił uwagę wartościowaniu dokumentacji w świetle nowych technologii informatycznych. Jak zauważył, na przestrzeni wieków mieliśmy do czynienia z rozwojem zarówno nośników informacji (od glinianych tabliczek do komputerów), jak i dostępu do wiedzy. Obecnie żyjemy w świecie informacyjnym, w którym codziennie mamy szeroki dostęp do wielu danych na użytek prywatny, społeczny czy zawodowy. Jednak początkowa digitalizacja, tj. przekształcenie analogowych procesów informacyjnych w elektroniczne i ucyfrowienie procesu rozpowszechniania danych, ustępuje miejsca datyfikacji, czyli narastającemu procesowi tworzenia cyfrowych reprezentacji kolejnych obszarów życia. „Wielki wybuch danych” – lawinowy przyrost informacji w sieci, jaki się ostatnio dokonał – był wynikiem wprowadzenia elektronicznych produktów i usług (np. e-faktury), cyfryzacji procesów administracyjnych (np. e-budownictwo), rozwoju mediów społecznościowych i platform medialnych, a proces ten przyspieszył po wybuchu pandemii. Referent prognozował, że przy tak ogromnej ilości danych zmiana będzie musiał ulec także proces ich wartościowania – od dotychczasowych modeli i procedur wartościowania dokumentacji ku rozwojowi narzędzi do wartościowania danych.

Bartłomiej Konopa omówił z kolei sposoby wartościowania zasobów internetowych w kontekście archiwizacji Webu. Oczywiście, najpierw pojawia się pytanie, czy w ogóle jest to konieczne, biorąc pod uwagę póki co nieograniczone zasoby przechowywania danych. Jednak jego odpowiedź brzmi „tak”, ponieważ – podobnie jak w przypadku dokumentacji aktowej – niemożliwością jest zachowanie wszystkiego. Implikuje to konieczność wyboru tego, co miałyby zostać zarchiwizowane. Jest to proces, który odbywa się na dużą skalę i przy użyciu automatycznych narzędzi. Największymi problemami w wartościowaniu zasobów Webu są: 1) bariery technologiczne (stały przyrost liczby stron www i treści, dynamika zmian treści), 2) bariery prawne (konieczność ochrony praw autorskich i danych osobowych oraz treści nielegalne), 3) bariery merytoryczne (zróznicowanie zawartości stron internetowych, nagromadzenie treści o nikłej wartości informacyjnej, np. spamu, trudność przewidzenia potrzeb obecnych i przyszłych użytkowników, chociażby w odniesieniu do tego, czy zjawiska uznane współcześnie za nieistotne lub szkodliwe nie będą interesujące dla przyszłych badaczy). Pomimo problemów wartościowanie Webu już się odbywa i to w kilku etapach. Pierwszy ma wymiar polityczny – prawodawstwa na poziomie ogólnoświatowym (Karta Ochrony Cyfrowego Dziedzictwa UNESCO), unijnym (Zalecenia Komisji Europejskiej w sprawie digitalizacji i udostępniania w internecie dorobku kulturowego) oraz krajowym. Drugi etap odbywa się na poziomie wizji i celów, czyli określenia zakresu archiwizacji zasobów Webu (całości Webu światowego, narodowych lub tematycznych wycinków Webu).

W ostatnim zaś następuje właściwe wartościowanie i selekcja z zastosowaniem trzech kryteriów: a) merytorycznych (jakości treści, jej unikatowości, przydatności do badań), b) formalnych (język, domena, lokalizacja serwera, twórca) oraz c) technicznych (rozmiary i formaty plików, ewentualnie brak stosownych narzędzi itp.). Archiwa webowe mają wypracowane rozwiązania w zakresie wartościowania i selekcji. Model ten można wykorzystać podczas całego procesu archiwizacji polskiego Internetu (zabezpieczenia cyfrowej części narodowego dziedzictwa kulturowego), czyli określenia, co z niego warte jest długotrwałego zachowania, następnie archiwizacji fragmentu narodowego Webu lub wybranych tematów i na końcu – na podstawie tych doświadczeń – adaptacja lub wypracowanie nowych krajowych systemów selekcji.



**Bartłomiej Konopa podczas referatu „Wartościowanie zasobów WWW”.**  
**Fot. Bożena Witowicz**

Ostatnie wystąpienie tej sesji poświęcone było akademickiemu nauczaniu wartościowania. Temat także niezwykle istotny, gdyż przyszła zawartość archiwów zależeć będzie od jakości wyedukowanych w tej kwestii archiwistów – „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Marcin Smoczyński z UMK w Toruniu omówił wyniki ogólnopolskiego badania ankietowego, które przeprowadził w maju i czerwcu br. Było ono skierowane zarówno do pracowników naukowo-dydaktycznych, jak i studentów. Ankieta składała się z 15 pytań, które dotyczyły m.in. nazw i rodzajów przedmiotów, podczas których prezentowane są kwestie związane z nauczaniem wartościowania dokumentacji, wymiaru godzin, metod dydaktycznych, a także doświadczeń z zajęć i propozycji reformy. Uzyskane wyniki dają do myślenia i z pewnością mogą być bodźcem do reform. Jedynie 12 proc. studentów pozostawiłoby obecną organizację zajęć bez zmian. Aż 70 proc. opowiedziało się za zmniejszeniem zakresu zagadnień teoretycznych na rzecz rozszerzenia ćwiczeń praktycznych oraz ukierunkowania edukacji na bardziej

aktywizujące metody dydaktyczne. Jednocześnie zauważono nowe wyzwania, przed którymi stoi nauczanie wartościowania, a które dotychczas nie zostały włączone do programów wyższych uczelni: po pierwsze – ocena dokumentacji elektronicznej (do nowych problemów należą: hybrydowa i cyfrowa postać dokumentacji, jej masowość oraz powtarzalność, różnorodność nośników i środowisk wytwarzania oraz kwestia, czy dokumenty elektroniczne wymagają odmiennego podejścia w zakresie wartościowania niż papierowe), po drugie – odejście od koncentrowania się na wartościowaniu prowadzonym w sferze publicznej w stronę uczenia wartościowania w archiwach społecznych oraz prywatnych.

Panele „Archiwa życia codziennego” oraz „Małe ojczyzny w dokumentach” skupiały się na rosnącym znaczeniu archiwistyki społecznej, lokalnej i osobistej. Przykładem nowatorskiego podejścia – i próbą praktycznego rozwiązania problemu „wiernego lustra” dla przyszłych pokoleń – był projekt „Archiwum Pandemii A.D. 2020” przedstawiony w referacie Joanny Chojeckiej. Decyzję o konieczności trwałego zachowania świadectw tego okresu oraz zapewnienia do nich powszechnego dostępu współczesnym i następnym pokoleniom podjął naczelny dyrektor archiwów państwowych. Inicjatywa miała na celu możliwie pełną i wieloaspektową rejestrację doświadczeń pandemii i stworzenie przy współudziale społeczeństwa niepowtarzalnej kolekcji źródeł dokumentujących ten szczególny czas. Na zaproszenie NDAP obywatele przekazali do archiwów m.in. materiały ukazujące ograniczenia, jakie zostały wprowadzone w związku z epidemią koronawirusa, zdjęcia i filmy przedstawiające opustoszałe miejscowości i wsie, organizację ważnych życiowych wydarzeń (śluby, urodziny, pogrzeby) w warunkach izolacji społecznej, akcje szycia maseczek, sąsiedzkiej pomocy w zakupach itd. Projekt stał się przykładem zaangażowania społecznego, twórczej realizacji misji i zadań ustawowych przez archiwa państwowe oraz szerszego ich otwarcia się na nowych użytkowników i darczyńców.

W innych referatach tych paneli poruszano takie tematy jak dokumentacja szkolna, archiwa kresowe czy archiwa historii mówionych.

Ostatnim punktem drugiego dnia zjazdu była swobodna dyskusja („Hyde Park”) na temat: „Jakiego prawa archiwalnego potrzebujemy?”. Moderatorem spotkania był Ryszard Wojtkowski z NDAP z udziałem Pawła Pietrzyka, występującego – co zaznaczył – prywatnie, a nie służbowo jako naczelny dyrektor. Maciej Jasiński z Urzędu Miejskiego w Markach postulował przywrócenie archiwów miejskich z dokumentacją wytworzoną i przechowywaną lokalnie, a nie przekazywaną do archiwów państwowych, same zaś materiały archiwalne winny być – jego zdaniem – podzielone na wytworzone przez organy publiczne i niepubliczne, a nie zasób państwowy i niepaństwowy. Alicja Kulecka dopytywała się o kwestię nurtującą środowisko archiwalne od wielu lat, a mianowicie: kiedy zostanie uchwalona nowa ustawa archiwalna. Pytanie to było raczej zagajeniem dyskusji niż oczekiwaniem odpowiedzi, bo istota pytania sprowadzała się do problemu, co – w świetle planów nowej ustawy – warto zachować z obecnej. Paweł Pietrzyk odpowiedział jedynie, że uchwalenie nowego normatywu jest celem zawartym w strategii archiwów państwowych do roku 2030. Sporo uwagi poświęcono terminologii archiwalnej oraz potrzebie wypracowania nowego słownika i usystematyzowania terminów. Jest to kwestia kluczowa, gdyż wszelkie prawo zaczyna się właśnie od definiowania pojęć. Aby uchwalić nowe prawo archiwalne, uprzednio powinniśmy sformułować kluczowe terminy, np. „archiwum” (tak jak zosta-

ło zdefiniowane „muzeum” w ustawie muzealnej<sup>3</sup>). Pojawiły się też głosy wskazujące na potrzebę zmiany w ustawie zasad udostępniania. Obecnie, te istotne są zbyt ogólne, a te mniej ważne – zbyt szczegółowe. Leszek Pułdowski pytał, czy ustawa archiwalna ma być strategią czy taktyką, teorią i ideą czy praktyką. Opowiedział się za strategią i dokumentem krótkim, co ma też tę zaletę, że mogłaby zostać szybciej uchwalona. Według niego nowy normatyw mógłby być dokumentem ogólnym i tworzyć system połączonych aktów prawnych regulujących kwestie szczegółowe (np. nadzoru archiwalnego). Jego zdaniem do publikowania dokumentów z zakresu taktyki archiwalnej wystarczy Dziennik Ustaw czy Monitor Polski. Paweł Pietrzyk zauważył, że kwestia, czy ustawa archiwalna ma być długa, czy krótka nie zależy od archiwistów, a od zmiany obecnej skłonności prawodawców, by wrzucać do normatywów wszystko, co się da. Obecne prawo jest tak zagmatwane, że zamiast je zmieniać, dokłada się nowe drobne przepisy do tych obowiązujących w odpowiedzi na bieżące potrzeby. Teresa Gallewicz-Dołowa z Archiwum IPN zastanawiała się, czy w takiej sytuacji może warto byłoby zaangażować agencję PR, która przygotowałaby grunt pod nową ustawę? Paweł Pietrzyk zauważył, że taką rolę najlepiej wypełniliby sami archiwiści, którzy mogliby się stać lobbystami/PR-owcami ustawy archiwalnej, bo mają specjalistyczną wiedzę w tej materii i mogliby stanowić przeciwwagę dla powszechnego poczucia parlamentarzystów, że „znają się na archiwach”. W toku dyskusji pojawiło się także pytanie o relację między teorią archiwalną i prawem archiwalnym. Czy teoria miałaby być prawem, czy stać poza prawem, raczej jako dialog środowiskowy niż akt normatywny? Poruszono również kwestię, jak ma wyglądać sieć archiwalna. Czy narodowy zasób archiwalny ma tworzyć NDAP, czy archiwa państwowe, a więc centralizacja czy rozproszenie? Ponadto pojawiły się opinie, że w nowej ustawie aktowcy powinni mieć jasno określone obowiązki. Prawo odgrywa tu szczególną rolę, gdyż „tworzy rzeczywistość społeczną i wzorce zachowań”, albo inaczej – stwarza podstawy do wymagania jakichś działań i zachowań jako oczywistych. Małgorzata Włodarczyk z Archiwum NIK zauważyła z kolei, że prawo archiwalne może i istnieje, ale urzędy i archiwa państwowe mają często odmienną interpretację przepisów, co utrudnia kwestię nadzoru. Nie ułatwia go też fakt, że Polska jest krajem o największej liczbie archiwów wyodrębnionych w Europie. W kwestii nadzoru, choć może się to wydawać drobnostką, istotne jest nawet nazewnictwo stanowisk w archiwach. „Archiwista” z nadzoru ma o wiele mniejszą siłę przebicia niż taki sam „specjalista”, więc może warto byłoby też zmienić nazewnictwo stanowisk? Obecnie ta kwestia ma jedynie wpływ na płace. Niezbędna jest także poprawa współpracy archiwów państwowych i zakładowych, gdyż bez tych drugich archiwa państwowe są „głuche i ślepe”. Uczestnik konferencji z Archiwum Policji zauważył m.in., że potrzebna jest zmiana statusu archiwów wyodrębnionych, a nie ich likwidacja. Do tego powinien powstać Urząd ds. Archiwów przy KPRM, któremu można by przedkładać propozycje zmian lub nowych aktów normatywnych. Uważał też, że należałoby przemyśleć status

<sup>3</sup> Zob. art. 1 Ustawy z dnia 21 XI 1996 r. o muzeach: „Muzeum jest jednostką organizacyjną niestawioną na osiągnięcie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów” (DzU 1997, nr 5, poz. 24).



IPN (dla Policji ustawa o Instytucie jest ważniejsza niż ustawa o narodowym zasobie archiwalnym). Podczas debaty wielokrotnie był przywoływany jako przykład dobrej i krótkiej ustawy archiwalnej dokument przygotowany dla Kazachstanu, który był wzorowany na zagranicznych standardach i stworzony w środowisku międzynarodowym.

Czwartek dopełnił bal archiwisty – suknie wieczorowe, garnitury i zabawa do późnych godzin nocnych.

W piątek i ostatni dzień zjazdu nadszedł czas na podsumowania i refleksje. Podczas pierwszej części moderatorzy poszczególnych paneli skrótowo zaprezentowali główne zagadnienia i wnioski poruszone w referatach. Dla osób, które z powodu odbywających się równoległe sesji zmuszone były uczestniczyć tylko w wybranych, była to możliwość, by poznać przebieg obrad innych sekcji.

Ostatni panel skoncentrowany był na tematach etycznych w nauce i historii ogólnie i bardziej szczegółowo w archiwistyce. Archiwiści uznawani są za „grupę etosową”, społeczność z poczuciem misji i wagi swojej pracy, której towarzyszy wiele wyzwań moralnych, a strażnikiem zasad nierzadko jest jedynie ich sumienie (choćby w sytuacji, gdy brak jest stosownych normatywów, a potrzebne jest podjęcie decyzji). Pomocny w tej kwestii może być kodeks etyczny archiwistów, ale i nowa ustawa archiwalna.

Warto jeszcze wspomnieć o sesji posterowej, która odbywała się niejako obok konferencji. Można było zapoznać się z poruszonymi zagadnieniami albo w towarzystwie autorów, albo samodzielnie – w dowolnym momencie. Podczas zjazdu niejednokrotnie wspomniano o niskim statusie archiwisty, za którym idą – lub który wyprzedzają – niskie zarobki (to też w kontekście wysokiej etyki zawodu). Szczególnie wyraźnie wybrzmiało to na posterze Joanny Kilkowskiej „Status materialny archiwistów w Polsce 1918–2022”. Konfrontacji rzeczywistości z postrzeganiem społecznym poświęcone były jeszcze dwa inne postery: Huberta Mazura „Co wy robicie w tym archiwum? Mity i stereotypy o archiwach i archiwistach” oraz Igora Makacewicza i Jakuba Paprotnego „Archiwum archiwistą stoi... Kim jest archiwista uniwersytecki?”. W tym ostatnim głównie rozważany był wiek, płeć i staż zawodowy archiwistów, niestety bez informacji o wykształceniu – jego poziomie, a zwłaszcza specjalistycznym przygotowaniu zawodowym. Jest to kwestia o tyle istotna, że nierzadko pracodawcy nie przywiązują odpowiedniego znaczenia do kompetencji archiwisty. Bywa, że archiwum zakładowe traktowane jest jak zsyłka lub przechowalnia dla osób, które nie sprawdziły się w innych komórkach instytucji, a nie ma podstaw do ich zwolnienia. Wiąże się to z przekonaniem, że praca w archiwum sprowadza się do układania papierów w teczkach, że archiwum może zajmować się każdy i że nie potrzeba do tego żadnego szczególnego wykształcenia. Istotę takiego podejścia ujął wierszyk towarzyszący posterowi: „Psycholog, filolog, ekonomista; weterynarz, ogrodnik i turysta; politolog, marketingowiec i wuefista. Takie wykształcenie ma archiwista”. W związku z tym pracodawcy nie widzą potrzeby doszkalania archiwisty zakładowego, ich uczestnictwa w pracach środowiska zawodowego oraz wymiany wiedzy i doświadczeń archiwalnych do tego stopnia, że część osób była na zjeździe prywatnie, niektórzy wręcz potajemnie (by pracodawca się nie dowiedział) i w ramach urlopu wypoczynkowego.

Zjazd zakończył się podsumowaniem naczelnego dyrektora archiwów państwowych Pawła Pietrzyka, który był też przewodniczącym komitetu programowego, oraz prezesa SAP Kazimierza Jaroszka.

Spotkanie było doskonale przygotowane organizacyjnie i spójne merytorycznie (opracowanie programu zajęło 2 lata), odbywało się w dobrych warunkach lokalowych, w bliskiej odległości było zakwaterowanie, stołówka i miejsce obrad. Na przyszłość warto natomiast przemyśleć zmianę formuły, w której wszystkie panele odbywają się równocześnie. Z pewnością pozwoliło to skondensować zjazd do dwóch dni, jednak uczestnicy wyjechali z dużym niedosytem z powodu niemożności udziału we wszystkich interesujących sesjach tematycznych i wydarzeniach towarzyszących. Można zrozumieć decyzję organizatorów, którzy chcieli maksymalnie zagęścić program w najkrótszym możliwie czasie. Jednak, choć są oszczędności czasowe, to dzieje się to kosztem wiedzy, po którą – jakby nie patrzeć – uczestnicy przybyli na zjazd. Organizatorzy mogliby rozważyć wydłużenie czasu zjazdu (w końcu odbywa się raz na pięć lat), by panele odbywały się liniowo, lub wprowadzić rozwiązanie pośrednie – wydłużyć czas zjazdu o jeden dzień i ograniczyć liczbę jednocześnie odbywających się sesji, np. do dwóch. Mimo tej niedogodności należą się szczerze słowa pochwały dla organizatorów, prelegentów i uczestników za świetne, stojące na wysokim poziomie spotkanie profesjonalistów.

*Bożena Witowicz*

ORCID: 0000-0003-2333-6706

OTWARCIE WYSTAWY „«RAMIĘ KRZEP –  
OJCZYŹNIE SŁUŻ». 135. ROCZNICA POWSTANIA  
SOKOLSTWA POLSKIEGO W AMERYCE”,  
WARKA, 16 WRZEŚNIA 2022 R.

**W** piątek, 16 września 2022 r. w Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce niedaleko Warszawy miał miejsce wernisaż wystawy czasowej pt. „«Ramię krzep – Ojczyźnie służ». 135. rocznica powstania Sokolstwa Polskiego w Ameryce”, przygotowanej przez Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Partnerami wystawy są – wspomniane Muzeum w Warce oraz Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, natomiast patronat honorowy nad ekspozycją objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

Celem wystawy, otwartej w rocznicę założenia pierwszego gniazda „Sokoła” w Ameryce (Chicago), jest przybliżenie możliwie jak najszerszemu gronu odbiorców historii jednej z najbardziej zasłużonych organizacji polonijnych w USA. Ekspozycję tworzą niezwykle cenne dokumenty i artefakty powstałe od schyłku XIX do początku XXI w. Są one świadectwem narodzin ruchu sokolego w Ameryce i jego wkładu w odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. Wystawa ukazuje jego założenia ideowe, łączące sprawność fizyczną z kształtowaniem świadomości narodowej wśród Polonii amerykańskiej, wyrażające się w hasle „Ramię krzep – Ojczyźnie służ”.

W latach 1917–1919 do tworzonej we Francji armii gen. Józefa Hallera, a wraz z nią do Polski, przybyło około 5–6 tys. ochotników – członków struktur Związku Sokolów Polskich w Ameryce (od 1925 r. nowa nazwa: Sokolstwo Polskie w Ameryce). Wzięli oni udział w wykuwaniu i obronie polskiej niepodległości.

W Sokolstwie swoją przygodę ze sportem rozpoczynało wielu zawodników o światowej sławie, takich jak: czterokrotny mistrz świata w boksie wagi średniej Stanisław Kiecal (nazywany „The Michigan Assassin”), jeden z najbardziej znanych i utalentowanych baseballistów wszech czasów, zawodnik St. Louis Cardinals Stan Musial czy lekkoatletka i czternastokrotna mistrzyni świata Stanisława Walasiewicz.

Gości uroczystości powitała dyrektor Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce Iwona Stefaniak. Następnie przewodniczący Kolegium IPN prof. Tadeusz Wolsza odczytał list marszałek Sejmu RP Elżbiety Witek. Listy do uczestników wernisażu skierowali również marszałek Senatu RP Tomasz Grodzki, wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński, minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek oraz marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki w wystąpieniu z okazji otwarcia wystawy podkreślił historyczne znaczenie i zasługi polskiego ruchu sokolego w Ameryce w odzyskaniu przez Polskę niepodległości oraz kultywowaniu języka i tradycji narodowych. Podziękował także za zaufanie okazane Instytutowi przez Sokolstwo Polskie w Ameryce, czego wyrazem było przekazanie zbiorów organizacji do Archiwum IPN. „Dzielimy się tym nabytkiem z Państwem. Instytut Pamięci Na-



**Powitanie gości przez dyrektorkę Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce Iwonę Stefaniak. Fot. Paweł Zielony**

rodowej stoi na straży pamięci o dumnym, pięknym Polskim Narodzie” – zaznaczył w swoim przemówieniu.

Podczas uroczystości głos zabrał również gość specjalny – prezes Polish Falcons of America Timothy L. Kuzma, który w skrócie nakreślił dzieje Sokolstwa Polskiego oraz podziękował za przejęcie i zabezpieczenie przez IPN cennej kolekcji. Z kolei dyrektorka Archiwum IPN Marzena Kruk, zapraszając do obejrzenia wystawy, zwróciła uwagę na unikatowość zbiorów Sokolstwa. Wyraziła też nadzieję, że przygotowana ekspozycja przyczyni się do poszerzenia wiedzy nie tylko o historii całej organizacji, lecz także o zasługach poszczególnych jej członków w budowaniu patriotycznych postaw wśród polskiej emigracji w Ameryce.

Wernisaż uświetnił występ Moniki Kuczery i Zuzanny Całki, które wykonały utwory skomponowane przez Ignacego Jana Paderewskiego, pieśń *Hej, Orle Białe! Hymn bojowy poświęcony Armii Polskiej*, do której słowa i muzykę również napisał Paderewski, a także *Marsz Sokolów* z tekstem pisarza Jana Lema i muzyką Wilhelma Czerwińskiego – kompozytora oper i operetek. Z kolei uczennica IV klasy Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Wysockiego w Warce Weronika Mućka zadeklamowała – napisany z okazji piętnastolecia powstania gniazda nr 7 w Nowym Jorku – wiersz *Pieśń dla Sokolów polskich w Nowym Jorku* autorstwa Marii Konopnickiej, honorowej członkini Sokolstwa.

Uroczystości otwarcia wystawy towarzyszyły pokazy akrobatyki tria KET z Ropczyc – finalistek programu telewizyjnego „Mam Talent”, reprezentantek kadry narodowej i aktualnych mistrzyń Polski, których trenerką jest wychowanka Towarzystwa



**Wystąpienie prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego podczas uroczystego otwarcia wystawy „«Ramię krzep – Ojczyźnie służ». 135. rocznica powstania Sokolstwa Polskiego w Ameryce”. Fot. Paweł Zielony**



**Wystąpienie prezesa Polish Falcons of America Timothy'ego L. Kuzmy. Fot. Paweł Zielony**



**Dyrektor Archiwum IPN Marzena Kruk oprowadza gości po ekspozycji.  
Fot. Paweł Zielony**

Gimnastycznego „Sokół” Regina Małek, a także pokaz akrobatyki powietrznej w wykonaniu Aleksandry Szczypek z Elite Talent Club – finalistki programu „Mam Talent”, wychowanki Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie, byłej reprezentantki Polski, wielokrotnej medalistki mistrzostw Polski i turniejów międzynarodowych w akrobatyce sportowej. Dla gości były także inne atrakcje: pokaz broni przygotowany przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Lublinie, piknik edukacyjny z licznymi konkursami historycznymi oraz gry i zabawy dla młodzieży szkolnej.

„«Ramię krzep – Ojczyźnie służ». 135. rocznica powstania Sokolstwa Polskiego w Ameryce” to wystawa wewnętrzna przygotowana w sposób nowoczesny, która w atrakcyjny i przystępny sposób przedstawia historię organizacji, przybliża sylwetki jej znanych członków, ukazuje osiągnięcia sokołów w sferze wychowania i edukacji patriotycznej młodzieży, a także sukcesy sportowe. Ekspozycja jest oparta przede wszystkim o wybrane eksponaty spośród licznych materiałów przekazanych do Archiwum IPN w Warszawie przez Sokolstwo Polskie w Pittsburghu w 2019 r. Ze Stanów Zjednoczonych do Polski przyplłynęły wówczas – w ramach realizacji postanowień umowy o współpracy zawartej przez kierownictwa obu instytucji – aż dwie tony różnych materiałów archiwalnych i obiektów muzealnych.

Na wystawie można podziwiać blisko czterysta eksponatów, wśród których znalazły się: list przewodniczącej Polskiego Białego Krzyża Heleny Paderewskiej do Agnieszki



**Wystawa „«Ramię krzep – Ojczyźnie służ». 135. rocznica powstania Sokolstwa Polskiego w Ameryce”. Fot. Paweł Zielony**

Wisły – działaczki niepodległościowej, organizatorki akcji rekrutacyjnej do Armii Polskiej we Francji i sanitariuszki Polskiego Białego Krzyża; mundur Polskiego Białego Krzyża należący do Agnieszki Wisły; order i odznaczenia; sztandary; prasę; plakaty; fotografie, w tym niezwykle zdjęcia panoramiczne przedstawiające członków Związku Sokolów Polskich i ochotników do Armii Polskiej we Francji; „Memoriał do cywilizowanych narodów świata w sprawie Polski” z końca 1914 r., przekazany na początku następnego roku przez ZSP prezydentowi Stanów Zjednoczonych Woodrowowi Wilsonowi oraz wszystkim ambasadorom rezydującym w Waszyngtonie. Ponadto można obejrzeć zrekonstruowane stanowisko pracy Teofila A. Starzyńskiego – pułkownika Wojska Polskiego oraz wieloletniego prezesa Sokolstwa Polskiego. Ekspozycję uzupełniają interaktywne pulpity i projekcje multimedialne. Jedną z nich jest fabularyzowany dokument zrealizowany z okazji piętnastolecia rozpoczęcia rekrutacji do Armii Polskiej we Francji, przeprowadzonej w USA podczas I wojny światowej.

Prezentowaną w wareckim Muzeum ekspozycję dopełnia oddzielna, zewnętrzna wystawa, która w dniach 10–30 września 2022 r. była eksponowana przy kościele akademickim św. Anny w Warszawie.

Wystawa poświęcona historii Sokolstwa Polskiego w Ameryce została zorganizowana w miejscu nieprzypadkowym. Muzeum w Warce patronuje bowiem Kazimierz Pułaski, bohater dwóch narodów – polskiego i amerykańskiego. W jego osobie, niczym w soczewce, skupiają się ideały, które również przyświecały ruchowi sokolemu za

## OTWARCIE WYSTAWY „RAMIĘ KRZEP – OJCZYŹNIE SŁUŻ»...

oceanem u zarania jego działalności i stanowiły istotę działania organizacji – walka wolność i niepodległość oraz troska o rozwój duchowy i fizyczny młodzieży polskiej. To wszystko można streścić w dewizie pochodzącej jeszcze z początków formowania się galicyjskiego sokolstwa, a patronującej omawianej tu ekspozycji: „Ramię krzep – Ojczyźnie służ”.

*Anna Lasek*

ORCID: 0000-0003-0044-2872



## SYMPOZJUM „NAUKOWY CHARAKTER PRACY ARCHIWISTY”, OLSZTYN, 17–18 PAŹDZIERNIKA 2022 R.

**W** dniach 17–18 października 2022 r. w Instytucie Północnym im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie odbyło się sympozjum poświęcone naukowemu charakterowi pracy archiwisty. Było to dziewiąte spotkanie, które dotyczyło różnych trudności pojawiających się w pracy archiwisty. W czasie dwóch dni obrad wygłoszono dziewięć referatów, w których poruszono zagadnienie wykorzystywania podejścia naukowego do rozwiązywania problemów archiwalnych.

Wszystkich zgromadzonych przywitali dyrektor Instytutu Północnego Jerzy Kielbik, Anna Żeglińska z Uniwersytetu Gdańskiego oraz zastępca dyrektora Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Mariusz Żuławnik.

Pierwszą część obrad poprowadził Paweł Perzyna, który w swoim wystąpieniu przybliżył zgromadzonym tematykę spotkania, a referat wprowadzający wygłosił Bohdan Ryszewski. Omówił w nim genezę i ideę organizacji sympozjum, a mianowicie rozwi-



**Powitanie prelegentów oraz uczestników sympozjum. Od lewej: dyrektor Instytutu Północnego im. Wojciecha Kętrzyńskiego dr Jerzy Kielbik, dr Anna Żeglińska z Uniwersytetu Gdańskiego, zastępca dyrektora Archiwum IPN dr Mariusz Żuławnik. Fot. Iga Czarniawska/Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego**

nięcie zagadnień pojawiających się w czasie seminarium doktoranckiego prowadzonego przez referenta na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a później w Olsztynie – w czasie swojej pracy naukowej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Następnie przedstawił kwestie techniczne związane z organizacją spotkań, w tym finansowanie i współpracę z ośrodkami naukowymi w kraju. Ryszewski opisał również początki swojej pracy jako archiwisty, a także jej naukowy charakter, który rozwijał się na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Wymienił swoje publikacje poświęcone archiwistyce i wskazał, że trudno znaleźć wyraźną granicę pomiędzy teorią a praktyką. Zwrócił uwagę, że często przypadek decyduje o tym, iż ktoś pracuje jako archiwista. Szczególnie dzieje się to w urzędach, a wynika z braku ochrony zawodu archiwisty. Referent podkreślił konieczność uzupełnienia tematyki rozpraw doktorskich o teorię archiwalną i archiwistykę jako naukę. Obecnie bowiem zazwyczaj opisują one tylko jej praktyczną stronę. Według Ryszewskiego autorzy takich prac naukowych są bardzo potrzebni na uniwersytetach.

Kolejny referat wygłosił Waldemar Chorążyczewski, który skupił się na przyszłości naukowego charakteru pracy archiwistów w perspektywie wyzwań XXI w. Na początku zwrócił uwagę, że trzyletnia przerwa w spotkaniach sympozjalnych spowodowana pandemią nie wpłynęła negatywnie na archiwistykę. Jest ona bowiem jako nauka odporna na tak trudne czasy, w których przyszło nam żyć i funkcjonować. Dowodem na to są konferencje, spotkania naukowe, które odbywały się wówczas w trybie *online*. Temu właśnie m.in. został poświęcony niedawno odbyty w Łodzi VIII Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich. Chorążyczewski następnie odniósł się do wypowiedzi poprzedniego referenta. W jego ocenie zawód archiwisty nie ma szans na ochronę, co niewątpliwie budzi smutek. Zwrócił uwagę, że jednym z niebezpieczeństw braku naukowości archiwistyki jest standaryzacja podejścia. Z jego obserwacji – wynikającej z pracy naukowej – rodzi się refleksja, że coraz trudniej jest ukształtować młodych ludzi. Słabość „twardego wykształcenia”, uwidaczniająca się w późniejszej pracy archiwisty, jest postępująca, a sam system kształcenia jest nie do końca odpowiedni. Waldemar Chorążyczewski podzielił się tutaj swoimi refleksjami i obawami związanymi z kształceniem archiwistów na UMK w Toruniu. Jest zaniepokojony niechęcią młodzieży do kształcenia na studiach dwustopniowych. Wracając do czasu pandemii, prelegent wskazał, iż w okresie *lockdownu* dało się zauważyć, że z cyfryzacją informacji nie jest dobrze. Upadł mit, że wszystko ma postać elektroniczną i jest umieszczone w Internecie. W ocenie referenta cyfryzacja nie jest wyzwaniem i przyjdzie czas, gdy większość poszukiwanych informacji będzie w takiej postaci, a archiwa podzielą się na cyfrowe i papierowe. Naukowość pracy archiwisty jest warunkiem istnienia archiwów w obecnym kształcie, gwarantem, że nie przetradzą się one jedynie w magazyny, a archiwiści w magazynierów.

Trzeci referat, poświęcony metodzie George’a Adalberta Mülverstedta reorganizacji struktury Archiwum Państwowego w Królewcu, wygłosiła Anna Żeglińska. Prelegentka krótko przybliżyła jego historię, zmieniający się na przestrzeni wielu lat zasób oraz techniczne aspekty przechowywania akt. W kolejnej części wystąpienia zajęła się analizą najstarszej części archiwum oraz omówiła zmiany, które zaszły w strukturze zgromadzonych materiałów, na co wpływ miały m.in. coraz liczniejsze dopływy akt likwidowanych urzędów oraz rosnące zainteresowanie użytkowników zgromadzonymi dokumentami. Poszukiwano np. informacji o pochodzeniu, co wiązało się rywalizacją na polu prawnym pomiędzy stanem mieszczańskim i szlacheckim. Archiwum stało się



**Uczestnicy sympozjum. Fot. Iga Czarniawska/Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego**

urzędem wiary publicznej. Utworzona przez George’a Adalberta Mülverstedta kolekcja Adelsarchiv powstała w odpowiedzi na zapotrzebowanie rodów szlacheckich i miała ułatwić prowadzenie na ich rzecz kwerend. Właśnie ten praktyczny aspekt przyczynił się do jej utworzenia i późniejszego zachowania w archiwum pruskiego dziedzictwa kulturowego.

Ostatni referat pierwszej części sympozjum wygłosiła Katarzyna Kubicka. Swoje wystąpienie poświęciła metodzie Maxa Bära i jej zastosowaniu w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Szczegółowo omówiła postać tytułowego bohatera i jego wkład w działalność gdańskiego archiwum w latach 1901–1912, a także etapy opracowywania archiwaliów w oparciu o zasadę proveniencji. Dla Bära nadrzędnym celem było maksymalne skrócenie czasu inwentaryzacji napływających archiwaliów i jak najszybsze udostępnienie ich zainteresowanym. Uznał, że porządkowanie przyjętych akt należy skrócić do niezbędnego minimum. Zrezygnował m.in. z fizycznego układania akt w celu wydzielania pojedynczych registratur, następnie rozkładania jednostek w obrębie registratury i ostatecznie ich inwentaryzowania. Referentka wskazała, że ta metoda umożliwiała inwentaryzację dużej partii akt równocześnie przez kilku archiwistów.

Po pierwszej części nastąpiła dyskusja. Władysław Stępiak odniósł się do referatu Anny Żeglińskiej, opowiadając o swojej wcześniejszej pracy w komisji związanej z restytucją mienia po II wojnie światowej. Następnie Waldemar Chorążyczewski zapytał Katarzynę Kubicką o wykorzystywanie metody Maxa Bära w innych archiwach niż gdańskim. Kubicka nie badała jednak tego tematu poza swoją macierzystą placówką.

Drugą część obrad poprowadził Władysław Stępnia. Jej pierwszy referat – poświęcony zagadnieniom badawczym podejmowanym przez pracowników sieci archiwalnej w latach 2000–2021 – wygłosił Wojciech Woźniak. Prelegent przeanalizował wydawane przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych czasopismo naukowe „Archeion”. Szczegółowo prześledził tematykę, jaka pojawiała się w tekstach zamieszczonych w tym periodyku. Zbadał 377 artykułów i na tej podstawie wyodrębnił 29 grup tematycznych, czyli obszarów, których dotyczą poszczególne teksty. Referent doszedł do wniosku, że najczęściej skupiano się na zagadnieniu archiwaliów jako źródeł do badań historycznych. Kolejną grupę stanowią artykuły traktujące o kancelariach – zarówno tych najstarszych, jak i współczesnych. Woźniak zwrócił uwagę, że w pewnym momencie w „Archeionie” pojawiła się kwestia edukacji archiwalnej, na co wpływ ma niewątpliwie zainteresowanie potencjalnych użytkowników archiwami jako takimi. Najmniej tekstów powstało o kształceniu archiwistów, etyce i budownictwie archiwalnym. Referent wskazał, że podejmowane tematy zmieniały się w czasie, co wiąże się z aktualnymi zapotrzebowaniami naukowymi. Niemniej można odnaleźć zagadnienia, które pojawiają się regularnie, np. dotyczące kancelarii. Obecny naczelny dyrektor archiwów państwowych w artykule opublikowanym w 2019 r. zaproponował, by zając się przede wszystkim czterema obszarami badawczymi: współczesną biurowością, rozwojem instytucjonalnym archiwów państwowych, metodyką archiwalną oraz polską terminologią archiwalną i humanistyką cyfrową.

Paweł Perzyna wygłosił referat poświęcony podstawom naukowego opracowania zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej. Na początku wystąpienia zaznaczył, że prowadzenie działalności naukowej związanej z opracowaniem zasobu



**Prelegenci i członkowie Rady Naukowej serii „Symposia Archivistica”.  
Od prawej: prof. dr hab. Bohdan Ryszewski, dr hab. Jerzy Bednarek,  
dr hab., prof. UMK Waldemar Chorążyczewski. Fot. Iga Czarniawska/Instytut  
Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego**

archiwalnego ma prawne umocowanie w postaci ustawy o IPN. Wskazał, że w żadnym innym akcie prawnym tej rangi nie ma mowy o działalności naukowej archiwów, w tym w ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Niewątpliwie przyczyniło się to do zaniechania opracowywania posiadanego zasobu, a archiwa sprowadzono do roli magazynów akt, a archiwistów – magazynierów. Perzyna omówił rolę prezesa i Kolegium IPN w kontekście kompetencji dotyczących wskazań metodycznych opracowania zasobu archiwalnego. Temu miała i ma służyć komisja metodyczna, która rozpoczęła swoje prace w 2004 r. Referent podkreślił, że wcześniej kierowano się wytycznymi naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Dopiero po tym roku w IPN rozpoczęła się dyskusja nad strukturą oraz opracowywaniem zgromadzonego zasobu. Perzyna wspominał Janusza Kurtykę, prezesa IPN w latach 2005–2010, który zainicjował opracowanie materiałów i publikację inwentarzy archiwalnych, a także dostrzegał potrzebę rozwoju Archiwum IPN poprzez pracę naukową. W kolejnych słowach Paweł Perzyna omówił inne kwestie prawnego umocowania opracowywania zasobu archiwalnego oraz związane z tym trudności, do których należy zaliczyć czas przewidziany na publikację inwentarzy. Referent szczegółowo przedstawił uczestnikom sympozjum etapy prac archiwistów występujące podczas opracowywania zbiorów, a w podsumowaniu podkreślił, że w znacznym stopniu stosuje się je również w IPN.

Po wystąpieniu Pawła Perzyny w kilku słowach do jego referatu odniósł się Władysław Stępiak. Jego refleksje dotyczyły współpracy archiwalnej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Instytutu Pamięci Narodowej.

Jerzy Bednarek przedstawił z kolei stan badań aktoznawczych dotyczących zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej. W pierwszej części swojego referatu omówił zakres i przedmiot aktoznawstwa, a w drugiej – przykłady badań aktoznawczych odnoszących się do zbiorów IPN. Przywołał osobę niemieckiego archiwisty Heinricha Otto Meisnera oraz jego wkład w rozwinięcie nowej dyscypliny naukowej nazwanej „nauką o akcie”. Na gruncie polskim przyłgnęło do niej z czasem określenie „aktoznawstwo”. Meisner proponował dostosowanie utrwalonej klasycznej analizy dyplomatycznej dokumentu do badań współczesnej kancelarii. Podkreślał także konieczność traktowania genezy akt jako procesu, który zawsze przebiega w określonym porządku w trzech kolejnych etapach, począwszy od kancelarii, poprzez registraturę, a skończywszy na archiwum. Bednarek wspominał, iż w Polsce na konieczność badań nad aktami zwracali uwagę m.in. Aleksander Gieysztor, Kazimierz Konarski czy Stanisława Pańków. Temat ten pojawiał się także w czasie spotkań w ramach X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie w 1968 r., a interesował się nim Andrzej Tomczak. W późniejszych latach tym zagadnieniem zajmował się również Bohdan Ryszewski, który wskazywał na różnice pomiędzy dwiema dziedzinami nauki, jakimi są archiwistyka i dyplomatyka, a ostatnio również Waldemar Chorążyczewski. W kolejnej części swojego wystąpienia Jerzy Bednarek omówił stan badań archiwalnych w IPN. Podkreślił, że najbardziej wszechstronnym jak do tej pory badaniom aktoznawczym poddano archiwalia po działalności powojennego sądownictwa. W szczególności chodzi tu o wojskowe sądy rejonowe. Analizowano także archiwalia zachowane po byłych cywilnych organach aparatu represji, a na swoją kolej czekają materiały po dawnych wojskowych organach bezpieczeństwa. Następnie referent podał zgromadzonym tytuły



**Doktor Paweł Perzyna podczas wystąpienia dotyczącego podstaw naukowego opracowania zasobu archiwalnego IPN. Fot. Iga Czarniawska/Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego**

i autorów monograficznych prac aktoznawczych. Zaznaczył wyraźnie, że praktycznie każdy oddział IPN prowadził i prowadzi takie badania.

Po drugiej części obrad również rozgorzała dyskusja. Mariusz Żuławnik skierował pytania do Wojciecha Woźniaka o techniczne aspekty pozyskiwania tekstów do czasopisma „Archeion”. Władysław Stępnik z racji pełnienia wcześniej funkcji zastępcy dyrektora i dyrektora Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych odniósł się do podniesionej materii, a ponadto przedstawił merytoryczne kwestie publikowania artykułów na konkretne tematy. Swoje zdanie wyraził także Bohdan Ryszewski, który przybliżył zgromadzonym temat kształcenia archiwistów na przestrzeni lat.

Drugiego dnia obrady poprowadził Waldemar Chorążyczewski. Pierwszy referat wygłosił Władysław Stępnik, który poruszył zagadnienie „zamieszania” wokół statusu naukowców w polskich archiwach. Na wstępie zaznaczył, że jego wystąpienie nie jest *stricte* naukowe, a są to reminiscencje związane z jego przeszło czterdziestoletnią pracą w strukturze archiwów państwowych na tle istotnych dla archiwistów i archiwów rozstrzygnięć natury formalnej. Stępnik przybliżył swoją drogę naukową i zawodową od 1976 r., czyli od czasu rozpoczęcia pracy w archiwach. Wspominał ludzi, których spotkał na swojej drodze, oraz zmieniający się świat archiwalny w Polsce, a co za tym idzie – przekształcenia w archiwach i pracy archiwistów. Mówił o obowiązkach archiwistów, którzy byli zobowiązani co jakiś czas do wygłaszania referatów na temat swojej merytorycznej działalności, o okresach zwiększonej pracy naukowej archiwistów oraz o ich rozwoju naukowym, kiedy kierownictwo NDAP zachęcało do podejmowania studiów doktoranckich z zakresu archiwistyki. W opinii prelegenta ten



**Doktor Stanisław Koller podczas wystąpienia na temat rozwiązań organizacyjnych odnoszących się do działalności naukowej Archiwum IPN.  
Fot. Iga Czarniawska/Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego**

stan rzeczy uległ zmianie, a punktem kulminacyjnym „zamieszania” wokół statusu naukowców w archiwach państwowych był okres po roku 2000, aczkolwiek trwa ono do dzisiaj, co wiąże się z odmiennym pojmowaniem archiwistyki (nauki lub działalności nienaukowej). Referent bardzo żałuje, iż stopień opracowania zasobu w archiwach państwowych zmniejszył się, na co miało i ma wpływ omawiane „zamieszanie”. Bardzo go jednak cieszy nowy trend istniejący w archiwach, a mianowicie edukacja archiwalna, która ma na celu upowszechnianie wiedzy o archiwach i archiwaliach.

Ostatni referat wygłosił Stanisław Koller, który przedstawił rozwiązania organizacyjne odnoszące się do działalności naukowej Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. W słowie wstępnym szeroko omówił cel prowadzonych badań archiwalnych i źródłowych w IPN, których efektem są publikacje artykułów, druków zwartych, dysertacji doktorskich i habilitacyjnych oraz innych opracowań prezentowanych na sympozjach i konferencjach. Tym samym praca naukowa archiwistów nieustannie uzupełnia stan badań archiwistycznych, rozwija zagadnienia typowe dla nauk historycznych czy prawnych oraz formułuje nowe problemy badawcze, a także owocuje podniesieniem kwalifikacji archiwistów. Koller wskazał, że dorobek naukowy IPN został omówiony w wielu publikacjach, a coroczną informację na ten temat można znaleźć w sprawozdaniu prezesa IPN z działalności Instytutu. W kolejnej części wystąpienia referent przedstawił początki działalności naukowej Archiwum IPN, utworzenie Sekcji Edycji Źródeł, przekształconej następnie w Wydział Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł. Koller szeroko omówił wszelkie zarządzenia i decyzje kierownictwa IPN, które dążyły do rozwoju działalności naukowej archiwum.

Po referacie nastąpiła dyskusja, podczas której Jerzy Bednarek odniósł się szczególnie do wystąpienia Kollera. Wywołany do tablicy Koller wyjaśnił wątpliwości co do przedstawionej struktury Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł. Z kolei Bohdan Ryszewski uzupełnił referat Władysława Stępnika.

Na zakończenie sympozjum słowo podsumowania wygłosił Waldemar Chorążyczewski, który podziękował zgromadzonym za udział w spotkaniu. Po formalnym jego zamknięciu odbyło się posiedzenie Rady Naukowej sympozjum.

*Michał Kopczyński*  
ORCID: 0000-0001-8673-4635



## KONFERENCJA NAUKOWA „OKRES PRZYDATNOŚCI. FOTOGRAFIA JAKO SUROWIEC I NARZĘDZIE W DZIAŁALNOŚCI INSTYTUCJI”, WARSZAWA, 27 PAŹDZIERNIKA 2022 R.

**D**wudziestego siódmego października 2022 r. z okazji Światowego Dnia Dziedzictwa Audiowizualnego UNESCO w Centrum Prasowym FOKSAL przy ul. Foksal 3/5 w Warszawie odbyła się konferencja archiwalna pt. „Okres przydatności. Fotografia jako surowiec i narzędzie w działalności instytucji”. Wydarzenia z tej okazji są już pewną tradycją – konferencję poświęconą tematyce dokumentacji fotograficznej i audiowizualnej pion archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej zorganizował już po raz czternasty. Patronat honorowy nad nią objął Polski Komitetu do spraw UNESCO, który reprezentował jego przewodniczący prof. dr hab. Michał Kleiber.

Uczestników konferencji przywitała dyrektor Archiwum IPN Marzena Kruk. W swoim wystąpieniu podkreśliła fakt obecności fotografii w życiu prywatnym i zawodowym współczesnego człowieka i wzrostu jej znaczenia spowodowanym rozwojem mediów społecznościowych. Najistotniejsze z punktu widzenia organizatorów są jednak doświadczenia płynące z wykorzystywania fotografii jako narzędzia pracy. Tradycją konferencji jest możliwość zapoznania się z perspektywą innych niż archiwa instytucji i przedstawicieli różnych dyscyplin. Następnie głos zabrał zastępca prezesa IPN dr Mateusz Szpytma. Podkreślił wiodącą rolę obrazów w obecnym przekazie medialnym, do których tekst bywa niekiedy tylko dodatkiem. Również w świecie nauki obserwowane są zmiany w tym aspekcie. W myśl stwierdzenia „ocalić teraźniejszość dla przyszłości” zastępca prezesa Instytutu wskazał na odpowiedzialność w związku z zachowaniem dziedzictwa wizualnego dla kolejnych pokoleń. Na zakończenie podziękował referentom i gościom za przyjęcie zaproszenia. Jako trzeci głos zabrał prof. dr hab. Michał Kleiber. Zwrócił uwagę na cykliczność konferencji odbywających się z okazji Światowego Dnia Dziedzictwa Audiowizualnego UNESCO. Wyraził podziękowanie dla IPN za trwałość i determinację wykazywaną przy ich organizacji. Konferencje te stanowią stały punkt w kalendarzu wydarzeń naukowych, służą wymianie doświadczeń i integracji środowisk. Profesor podkreślił znaczenie społeczne dziedzictwa audiowizualnego. Pozwala ono widzieć i słyszeć świat, przez co lepiej go odczuwać i rozumieć. Jednocześnie jest ono podatne na zniszczenie i utratę. Ochrona i dostępność dziedzictwa audiowizualnego powinna być celem instytucji krajowych i zagranicznych. Następnie raz jeszcze zabrała głos dyrektor Marzena Kruk. Wskazała na skomplikowany charakter zarządzania zbiorami fotograficznymi. Trudności towarzyszą nie tylko opracowywaniu i opisywaniu materiałów. Złożoną kwestią jest ustalenie statusu praw autorskich dla każdego zdjęcia. Aktualne są pytania dotyczące zakresu i sposobu udostępniania materiałów, często o dużej wrażliwości. Dyrektor Archiwum IPN opowiedziała się za szerokim udostępnianiem materiałów z czasów II wojny światowej, dokumentujących rozmiary okrucieństwa okupantów.

Merytoryczną część konferencji prowadził kierownik Sekcji Opracowywania Dokumentacji Audiowizualnej Radosław Morawski. Referaty wygłaszane były w ramach trzech bloków tematycznych, pomiędzy którymi odbywały się przerwy.



Zastępca prezesa IPN dr Mateusz Szpytma. Fot. Katarzyna Adamów



Profesor dr hab. Michał Kleiber. Fot. Katarzyna Adamów

Jako pierwszy głos zabrał zastępca naczelnika Wydziału Zasobów Cyfrowych Archiwum IPN Tomasz Stempowski. Jego wystąpienie zatytułowane było „Nie-do-widzenia: fotografie polskiego aparatu represji z lat 1944–1989 i ich dalsze losy”. Na wstępie prelegent zwrócił uwagę na fakt, że kluczowy w działalności każdej policji politycznej wymóg tajności miał wpływ na produkcję, formę, treść i dystrybucję materiałów fotograficznych. Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej organy bezpieczeństwa Polski „ludowej” nie dysponowały wyspecjalizowanym sprzętem, wyszkolonymi kadrami i procedurami w zakresie wykonywania zdjęć. W walce z jawną opozycją, której opór miał charakter zbrojny, dominowała przemoc. Z przedstawionych za pomocą prezentacji multimedialnej fotografii schwytanych lub poległych żołnierzy podziemia niepodległościowego emanowały: poniżenie, pogarda, dominacja. Zdjęcia miały charakter trofeów, pokazywały wroga jako niebezpiecznego bandytę. Służyły także potwierdzeniu tożsamości ofiar. Pierwsze wewnętrzne regulacje w zakresie fotografii pochodziły z 1945 r. i dotyczyły zdjęć sygnalitycznych. Instrukcja MBP z 1 września 1949 r. wyodrębniła podstawowe rodzaje wykonywanych prac fotograficznych: operacyjne, śledcze i legitymacyjne. W Instrukcji nr 3/56 z 1956 r. pojawiła się definicja fotografii operacyjnej. W omawianym dokumencie centralną kategorią prowadzonych działań była tajność.

Przy analizie fotografii operacyjnych Służby Bezpieczeństwa użyteczny jest ich podział ze względu na sposób wykonania i stopień utajnienia. Wyodrębniono: zdjęcia wykonane z punktów zakrytych (PZ) i ruchomych punktów zakrytych (RPZ); zdjęcia wykonane tajnie z tzw. modeli fotograficznych; zdjęcia wykonane jawnie pod legendą oraz zdjęcia wykonywane jawnie. Prelegent zwrócił uwagę, że utrzymanie warunków tajności nie było sprawą prostą, wymagało szkolenia funkcjonariuszy i przygotowania ich w zakresie technicznego wykorzystania sprzętu oraz odpowiedniego zachowania się tak, aby nie spowodować dekonspiracji. Zdjęcia wytworzone przez SB dokumentujące wydarzenia poznańskiego Czerwca '56 pokazują użyteczność fotografii tajnej, wykonywanej z modeli fotograficznych. Ten typ fotografii wymagał zastosowania odpowiednio zakamuflowanego sprzętu, do ukrycia którego wykorzystywano m.in. parasole, aktówki czy książeczki do nabożeństwa. Aparaty chowane były też pod elementami ubioru funkcjonariuszy. Innym rodzajem tajnej fotografii był podgląd dokumentowany fotograficznie lub filmowo i zdjęcia z przeszukań (penetracji). W chwilach otwartej konfrontacji między władzą a społeczeństwem, takich jak np. wydarzenia Marca '68 na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, funkcjonariusze fotografowali w sposób jawny. Wówczas osoby wyposażone w aparaty znajdowały się dosłownie w szeregach nacierającej milicji. Miało to wyrzucić presję na protestujących i zniechęcić ich do podejmowania dalszych działań. Z założenia dostęp do fotografii operacyjnej miało niewiele osób. W niektórych przypadkach fotografia trafiała do akt prokuratorskich czy sądowych, jednak tylko wtedy, gdy nie dekonspirowało to procedur związanych z jej powstaniem. Część zdjęć wykorzystywana była do celów propagandy wewnętrznej MSW. Tak powstał zbiór fotograficzny Biura „C” MSW (czyli archiwum), podzielony na różne grupy tematyczne.

Gdyby przyjąć, że w każdym roku w wyniku działalności operacyjnej powstawało około 80 tys. zdjęć – co według statystyk MSW jest prawdopodobne – to przez 45 lat funkcjonowania resortu zrobiono około 3 mln 600 tys. zdjęć. Zachowane fotografie operacyjne były niedostępne dla szerszej publiczności aż do utworzenia IPN. To, co

władza chciała ukryć i wymazać ze zbiorowej świadomości, stało się widoczne dla społeczeństwa po upadku komunizmu dzięki zdjęciom wytworzonym na jej własny użytek. Na zakończenie Tomasz Stempowski zwrócił uwagę na moralne wątpliwości, jakie rodzą się, gdy historyczne fotografie o konkretnym przeznaczeniu wykorzystywane zostają na polu sztuki czy rozrywki.

Drugim referentem był mł. insp. mgr inż. Piotr Trojanowski z Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. Wygłosił on referat pt. „Fotografia kryminalistyczna – od miejsca zdarzenia do sali sądowej”. Fotografia ma kluczowe znaczenie dla prowadzonych postępowań, zwykle stanowi załącznik do protokołu oględzin. Daje możliwość powrotu na miejsce zdarzenia, zauważenia tego, co nie zostało opisane. Fotografia kryminalistyczna dzieli się na: rejestracyjną (sygnalitieszną), dokumentacyjną (ogłędzinową), badawczą (laboratoryjną) i operacyjną. Prelegent odniósł się do aktów prawnych sankcjonujących warunki utrwalania obrazu i dźwięku przez Policję. Za pomocą prezentacji multimedialnej przedstawił historycznie i aktualnie używany zestaw do wykonywania zdjęć sygnalitiesznych. Następnie rozwinięty został wątek zdjęć dokumentacyjnych. Dzieli się je na 4 kategorie: orientacyjne, sytuacyjne, fragmentaryczne i szczegółowe. Podstawowa zasada towarzysząca ich powstawaniu brzmi: „od ogółu do szczegółu”. Każdej z omawianych kategorii przyporządkowane zostały stosowne przykłady. Fotografia badawcza powstaje z reguły w laboratoriach kryminalistycznych. Wykonywana może być: w świetle UV, w podczerwieni, może stanowić reprodukcję dokumentów lub makrofotografię. Policja dysponuje obecnie mobilnymi platformami kryminalistycznymi, które stwarzają możliwość przeniesienia laboratorium z budynku w teren. Podstawowy element wyposażenia techników kryminalistycznych stanowią zestawy aparatów fotograficznych z odpowiednimi obiektywami. Do transportu wykorzystywane są tzw. ambulanse kryminalistyczne. Zdjęcia śladów lub przedmiotów powstają przy użyciu statywu. Na potrzeby dokumentacji śladów po zdarzeniach drogowych tworzone są zdjęcia wykonywane z pewnej wysokości, np. z dachu furgonetki.

Technicy kryminalistyki szkoleni są aktualnie w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie i w Szkole Policji w Pile. Kurs specjalistyczny trwa 58 dni, z czego na szkolenie w zakresie fotografii kryminalistycznej przeznaczono 135 godzin. W 2019 r. komendant główny Policji powołał 5 zespołów do spraw identyfikacji ofiar katastrof (DVI). Do ich zadań należy sporządzanie protokołu opisu zwłok i przedmiotów, a załącznikiem do niego jest dokumentacja fotograficzna. Zdjęcia wykonywane są na miejscu zdarzenia oraz w prosektorium. Sposób powstania i systematyka opisu takich zdjęć podlega międzynarodowym standardom.

Duże zainteresowanie wśród publiczności wywołały omówione przez referenta skanery 3D umożliwiające w szybki sposób dokładną rejestrację miejsca zdarzenia bez konieczności robienia pomiarów. Aktualnie w Polsce znajduje się 5 takich urządzeń. Inną nową technologią do rejestracji parametrów miejsca zdarzenia jest platforma lotnicza ze skanerem 3D umożliwiającą utrwalanie większych powierzchni. Na zakończenie Piotr Trojanowski wskazał na wykorzystywanie nowoczesnych technologii w śledztwach Międzynarodowego Zespołu Dochodzeniowo-Śledczego podczas pobytu na terenach zniszczonych w wyniku działań wojennych na Ukrainie.

Po przerwie głos zabrała dr hab. Stanisława Trebunia-Staszal z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ. Jej referat nosił tytuł: „Obrazy opresją naznaczone. Fotografie z nazistowskich badań rasowych i ludoznawczych na Podhalu w relacjach



**Uczestnicy i prelegenci konferencji. W pierwszym rzędzie, od lewej: prof. dr hab. Michał Kleiber, dr Mateusz Szpytma, Marzena Kruk, mł. insp. Piotr Trojanowski, dr inż. arch. Piotr Wróbel. Fot. Katarzyna Adamów**

świadków II wojny światowej”. Przedmiotem wystąpienia były fotografie ze zbioru stanowiącego część szerszej kolekcji, wytworzone przez niemieckich i austriackich badaczy podczas prac etnograficznych i antropologicznych prowadzonych w latach 1940–1943. Odbywały się one w ramach powołanej przez Niemców w Krakowie Sektion Rassen und Volkstumsforschung (Sekcji do Badań Rasowych i Narodowościowych) Institut für Deutsche Ostarbeit (Instytutu Niemieckich Prac na Wschodzie). Sekcja od swojego zarania uwikłana była w nazistowską etnopolitykę. Za cel stawiała sobie zbadanie – pod względem rasowym i etnicznym – struktury ludnościowej Generalnego Gubernatorstwa, co miało stanowić podstawę dla segregacji rasowej jednostek i całych społeczności. Dokumentację wytworzoną podczas badań przewieziono w 1944 r. do Bawarii. W 1945 r. Amerykanie umieścili ją w National Anthropological Archive Smithsonian Institution. W 2008 r. zbiór liczący 73 tys. stron dokumentów sprowadzono do Polski i złożono w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Okoliczności i cele, jakie przyświecały powstawaniu kolekcji, spowodowały, że narosło wokół niej wiele kontrowersji i wątpliwości natury etycznej. Można ją bowiem uznać za narzędzie w realizowaniu hitlerowskiej polityki zagłady. Pojawiły się głosy sprzeciwu wobec upubliczniania tych materiałów. Nazistowscy naukowcy w haniebny sposób wykorzystali swój akademicki autorytet, a jednocześnie nie stworzyli niczego nowego w zakresie teorii i metod badawczych.

W Polsce podjęto studia nad pozyskaną dokumentacją. Wykorzystując prezentację multimedialną, prelegentka pokazała fotografie z omawianej kolekcji. Zdjęcia z terenu przedstawiały przebieg prowadzonych badań. Ankiетom medycznym towarzyszyły obrazy rejestrujące np. cechy morfologiczne głowy i twarzy osób objętych akcją. Kilka fotografii ukazywało codzienne aspekty życia mieszkańców Podhala. Stanisława

Trebnia-Staszal zwróciła uwagę na pozorną niewinność wielu fotografii, mimo zbrodnego celu, jakiemu miały służyć. Wspomniała także o nieufności i rezerwie, z jaką początkowo odnosili się mieszkańcy Podhala, gdy proszeni byli o odtworzenie wydarzeń z czasów niemieckiej okupacji. Niewątpliwie nazistowskie badania były przeżyciem traumatycznym dla osób nimi objętych. Nikt nie wiedział, czemu właściwie miały służyć, co budziło uzasadniony lęk. Na zakończenie prelegentka zwróciła uwagę na odpowiedzialność, jaką muszą wykazywać się osoby i instytucje, w których dyspozycji znajdują się tego typu materiały.

W kolejnym wystąpieniu, zatytułowanym „Co kryje ubecka teczka? Alternatywna strategia prezentacji dokumentacji osobowej aparatu bezpieczeństwa”, dr hab. Monika Golonka-Czajkowska, również z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ, przedstawiła swoje uwagi wynikające ze spojrzenia okiem antropologa na treści zawarte w materiałach archiwalnych wytworzonych przez organy bezpieczeństwa państwa. Zaprezentowane wnioski były jednym z owoców projektu badawczego pt. „Józef Kuraś «Ogień» i jego podkomendni w wyobraźni społecznej. Antropologiczne studium przeżywania przeszłości”. Efektem trwających blisko 5 lat prac była także wystawa poświęcona wydarzeniom mającym miejsce na Podhalu w okresie walki władz komunistycznych z podziemiem niepodległościowym. Projekt oparty był na dwóch filarach: badaniach terenowych – dokumentowaniu relacji ludzi pamiętających wojnę i okres powojenny, oraz kwerendach archiwalnych obejmujących materiały znajdujące się w zasobie AIPN, wytworzone przez aparat bezpieczeństwa. Analiza materiałów aktowych i audiowizualnych dla etnografów pracujących w terenie, przyzwyczajonych do dynamiki innej niż archiwalna, stanowiła duże wyzwanie. Referentka zwróciła uwagę na rolę emocji w procesie poznawania naukowego oraz nastawienia badaczy wynikającego z ich osobistych doświadczeń. Przedstawiciele obu stron powojennego konfliktu uwikłani byli w udział w różnego rodzaju grach toczących się wokół nich. Obie strony były też narażone na cierpienia wynikające z życia w wojennej i powojennej rzeczywistości. Wieńcząca projekt wystawa jest efektem pracy i wysiłków grupy osób o zainteresowaniach i kwalifikacjach z zakresu różnych dziedzin.

Następnie wystąpiła dr Karolina Dziubata-Smykowska z Instytutu Antropologii i Etnologii UAM, a jej prezentacja zatytułowana była „Dziedzictwo cyfrowe, wolny dostęp i problematyka digitalizacji. Działalność i zbiory Archiwum Etnograficznego przy Instytucie Antropologii i Etnologii UAM”. Archiwum Etnograficzne funkcjonujące przy dzisiejszym Instytucie Antropologii i Etnologii UAM istnieje od 1972 r. Powstało w oparciu o dokumentację wytworzoną w wyniku badań prowadzonych przez etnografów w terenie. Archiwum pierwotnie zawierało: fotografie, negatywy, przeźrocza, rysunki, spisywane ręcznie wywiady terenowe, wycinki prasowe, maszynopisy, kasety z nagraniami. W późniejszym okresie rozbudowane zostało m.in. o karty pocztowe i egzemplarze prac naukowych będących na różnym etapie ich przygotowania. W latach 1978–2014 obok dokumentacji powstającej w ramach funkcjonowania Instytutu pojawiły się materiały przekazane do archiwum z zewnątrz. Sprawdziła się koncepcja funkcjonowania archiwum w oparciu o ręcznie prowadzone inwentarze – każdy dotyczył innej kategorii archiwaliów.

Duży zbiór fotografii stanowią materiały ukazujące kulturę ludową Wielkopolski. Zdjęcia ze wsi wykonane zostały w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przez zespół prowadzony przez prof. Józefa Bursztę – kierownika Katedry Etnografii UAM



**Doktor Karolina Dziubata-Smykowska w trakcie wystąpienia na temat działalności Archiwum Etnograficznego przy Instytucie Antropologii i Etnologii UAM i jego zbiorów. Fot. Katarzyna Adamów**

w latach 1957–1979. Ważnym elementem Archiwum Etnograficznego są zbiory materiałów z dwóch wypraw naukowych, które odbyły się w latach 1976–1977. Pierwsza z nich, Etnologiczna Wyprawa Azjatycka „EWA-76”, w swoim zakresie miała badanie tradycyjnych kultur Afganistanu. Za jej największy sukces uchodzi opisanie etnicznej grupy Hajdarów. Druga, Studencka Wyprawa Etnograficzna „Afryka-76”, objęła Algierię, Niger, Mali, Nigerię i Kamerun. W badaniach posługiwano się doświadczeniami i warsztatem wypracowanym w czasie wcześniejszej działalności naukowej prowadzonej na wsi wielkopolskiej. Narracji prelegentki towarzyszył pokaz zdjęć m.in. ze wspomnianych wypraw.

W 2014 r. powstało Cyfrowe Archiwum im. Józefa Burszty. Jest ono elementem projektu digitalizacji archiwów i udostępniania ich w Internecie. Oprócz dokumentacji archiwalnej na bieżąco publikowane są tu materiały powstające aktualnie. Udostępnianie odbywa się w oparciu o licencję *creative commons*. Cyfrowe Archiwum im. Józefa Burszty włączone jest do Sieci Polskich Archiwów Społecznych oraz portalu nadzorowanego przez MKiDN – „Mapa kultury”.

Doktor inż. arch. Piotr Wróbel, kierownik Zakładu Kompozycji Architektonicznej na Wydziale Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, wystąpił z prezentacją pt. „Fotografia architektoniczna. Między artystyczną kreacją a naukową dokumentacją”. Prelegent zestawiał dwa miejsca w Krakowie mocno ze sobą kontrastujące – dzielnicę Kazimierz i Międzynarodowy Port Lotniczy im. Jana Pawła II Kraków-Balice. W projektowaniu obu tych przestrzeni dr Piotr Wróbel

uczestniczył osobiście. W swoich pracach na różnych etapach wykorzystywał fotografię, czego przykłady zademonstrował w trakcie projekcji multimedialnej. Nieocenione z punktu widzenia architektów i urbanistów są zdjęcia „z lotu ptaka”. Pokazują one założenia kompozycyjne, prawidłowości, zaniechania i luki w zabudowie. Na podstawie dokumentacji uzupełnionej fotografiami obiektów z przeszłości podejmowane są przez konserwatorów i historyków sztuki decyzje o wyburzeniu bądź nieodtwarzaniu budynku, gdy uzna się, że nie przedstawiał on większej wartości. Dokumentacja stanu istniejącego nabiera szczególnej wartości w momencie, gdy wprowadzane są zmiany. Fotografia umożliwia również ocenę wartości nowej architektury i sposobu jej nawiązania do stanu wcześniejszego. Piotr Wróbel podał przykłady z własnej pracy zawodowej, kiedy to na podstawie zdjęcia z przeszłości możliwe było podjęcie próby rekonstrukcji danego miejsca i nadanie mu pożądanego charakteru. Podkreślił również rolę fotografii w dostarczeniu informacji o wyglądzie okolicy czy też konkretnego budynku w przeszłości. Z okazji pięćdziesięciolecia utworzenia lotniska Kraków-Balice w 2014 r. pojawiła się inicjatywa spisania jego dziejów. Autor zaprezentował fotografie pokazujące rozwój lotniskowej infrastruktury – od małego pawilonu o powierzchni 800 m<sup>2</sup> aż po istniejący dzisiaj obiekt liczący 55 tys. m<sup>2</sup>. Fotografia służyła – i służy – dokumentowaniu wydarzeń, jakie miały miejsce na lotnisku: wizyt głów państw, osobistości, celebrytów. Prelegent podsumował swoje wystąpienie stwierdzeniem o konieczności świadomego tworzenia i archiwizowania zapisów audiowizualnych, zarówno przez amatorów, jak i profesjonalistów. Zaapelował również o niepoddawanie się „dyktatowi cyfryzacji” i zwrócił uwagę na wartość fotografii w jej materialnej formie.

Doktor Piotr Śmiałowski reprezentujący Filмотekę Narodową wystąpił z referatem pt. „Fototeka FINA jako źródło badań nad nieureczywistnioną historią kina PRL”. Swoje wystąpienie oparł on na fotosach ze scen, które w produkowanych filmach ostatecznie nie zaistniały (niewykorzystane duble, sceny usunięte z filmu w efekcie odgórných decyzji), lub filmów, które nie zostały ukończone. Przed 1989 r. istniał przepis nakazujący poddawanie ich procesowi odzyskiwania surowców, w tym wypadku z niewykorzystanych materiałów powstałych w trakcie produkcji filmu. Z 1 kg taśmy filmowej można było uzyskać do 20 dkg srebra, odzyskiwano także celuloid. Jednak nie cały materiał fotograficzny szedł „na przemiał”. W Archiwum Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi zachowało się kilkadziesiąt tysięcy negatywów zdjęć wykonanych na planach filmów produkowanych po 1945. Fotosista zaangażowany przy produkcji filmu zazwyczaj wykonywał od 1000 do 2000 fotografii. Z tej liczby około 20 spożytkowane było jako fotosy promocyjne.

Niewykorzystane negatywy trafiały do Archiwum Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi. Jego zasób przejęty został przez Filмотekę Narodową. Prace prowadzone przy digitalizacji negatywów ujawniły, że oprócz zdjęć próbnych i zdjęć dokumentacji scenograficznej są tam fotosy ze scen, które zostały z filmu usunięte. Jednej odgrywanej scenie nierzadko towarzyszy sekwencja 7–8 klatek, co jest bezcennym źródłem w kontekście analizy ustawienia, ruchu i ubioru aktorów. Stanowią one swoisty naddatek wobec filmu. Warto dodać, iż przyczynom ich niezastnienia towarzyszy często ciekawa historia.

Prelegent przygotował prezentację multimedialną, w ramach której pokazane zostały fotografie powstałe podczas kręcenia następujących filmów: *Pasażerka* (1963), reż. Andrzej Munk; *Lady Frankenstein* (1976), reż. Jerzy Skolimowski; *Człowiek z żelaza* (1981), reż. Andrzej Wajda; *Rękopis znaleziony w Saragossie* (1964), reż. Wojciech





**Uczestnicy konferencji „Okres przydatności. Fotografia jako surowiec i narzędzie w działalności instytucji”. Fot. Katarzyna Adamów**

J. Has; *Popiół i diament* (1958), reż. Andrzej Wajda; *Matka Królów* (1982), reż. Janusz Zaorski; *Dom na pustkowiu* (1949), reż. Jan Rybkowski; *Pokolenie* (1954), reż. Andrzej Wajda; *Baza ludzi umarłych* (1958), reż. Czesław Petelski; *Nikt nie woła* (1960), reż. Kazimierz Kutz; *Sami swoi* (1967), reż. Sylwester Chęciński. Podsumowując swoje wystąpienie, Piotr Śmiałowski stwierdził, że analiza zdjęć, wspomnienia reżysera i zawartość scenopisu dają pełną opowieść o samej ingerencji w treść dzieła i znaczeniu usuniętej sceny. Dzisiejszy odbiorca traci bardzo wiele, oglądając film pozbawiony tego, co w założeniu chciał przekazać reżyser.

Ostatnim prelegentem był dr Paweł Miedziński z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie. Wystąpił z referatem pt. „Centralna Agencja Fotograficzna – fabryka zdjęć”. W wewnętrznej korespondencji z jednostkami nadrzędnymi ilość wykorzystywanego w Centralnej Agencji Fotograficznej papieru fotograficznego mierzono i opisywano w metrach kwadratowych. Stąd też spojrzenie na tę instytucję jak na fabrykę zdaje się być uzasadnione. W ramach – charakterystycznych dla okresu stalinowskiego – procesów centralizacyjnych 1 kwietnia 1951 r. powstała, w wyniku fuzji 3 agencji, Centralna Agencja Fotograficzna. Jej podstawowym zadaniem było tworzenie przekazu wizualnego. W wymiarze praktycznym sprowadzało się to do dostarczania serwisu fotograficznego wszystkim gazetom codziennym (porannym i popołudniowym) w Polsce.

CAF sprzedawała swoje serwisy wszystkim dziennikom. Handel miał swoisty wewnętrzny charakter, ponieważ odbywał się w ramach jednego państwowego przedsiębiorstwa „Ruch”. Agencja w zakresie serwisu prasowego i fotografii zagranicznej była monopolistą. Jako jedyna mogła utrzymywać kontakty z międzynarodowymi agendami. Miała z nimi podpisane umowy o charakterze biznesowym, a także monopol na kolportaż zdjęć z Polski do państw zachodnich. Jak podał dr Miedziński, wokół wykorzystania zdjęć zagranicznych w wewnętrznym przekazie medialnym narosło wiele kontrower-

sji. Zdarzało się, że tworzono wokół nich fałszywą narrację, wrywano z pierwotnego kontekstu, wykorzystywano wbrew zamierzeniu i przesłaniu autora fotografii, czy też dokonywano korzystnego z punktu widzenia władz komunistycznych zestawiania zdjęć z różnych rzeczywistości.

Na przestrzeni lat zainteresowanie sprawami Polski za granicą było zróżnicowane. Wzrastało w okresie kryzysów politycznych. Fotografie wykonywane przez CAF ujawniały pewne trendy, np. na początku lat osiemdziesiątych wątkiem wiodącym stały się braki towarowe na rynku i kolejki przed sklepami. Ówczesny kryzys objawiał się także w jakości tworzonej fotografii oraz redukcji ilości materiałów fotograficznych wykorzystywanych przez pracowników CAF. W związku z wprowadzeniem stanu wojennego tego typu zdjęcia zniknęły z obiegu. Pojawiły się za to fotografie przedstawiające sukcesy władz, rozwój ekonomiczny, produkcję w kraju. Na schemacie prezentującym obieg wewnętrzny wytworzonej w ramach CAF dokumentacji obecna była także cenzura. Fotografie z wydarzeń o charakterze politycznym opiniowali pracownicy Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, natomiast zdjęcia np. z poligonów podlegały cenzorom wojskowym. Dowodem na szeroki zakres działania cenzury są listy montażowe. Na jednym z prezentowanych zgodę na dalsze wykorzystanie uzyskały tylko 2 negatywy z 9 naświetlonych.

Referent zwrócił uwagę na bardzo szeroki przekrój tematyczny fotografii. Wśród wielu zdjęć wyróżniają się te ukazujące rzeczywistość w sposób bezkompromisowy, co wiązało się z odważną postawą ich autora, w tym wypadku Mirosława Iringha. Charakterystyczny dla zdjęć z CAF był schematyzm, widoczny szczególnie na fotografiach prezentujących komunistycznych dygnitarzy. Jedną z form archiwizowania było tworzenie jednostek złożonych z kart poświęconych poszczególnym osobom. Karty zawierały negatywy obrazów, na których występowała dana postać. Po dzień dzisiejszy są to wartościowe i przystępne zbiory przydatne do odtwarzania życia codziennego polityków i przebiegu ich karier. Istnieją także jednostki poświęcone artystom, sportowcom i celebrytom. Nie wiadomo dokładnie, jaka jest liczba wykonanych przez pracowników CAF fotografii. Przyjmuje się, że zrobiono ich około 17 mln. Zbiór ten jest bezcennym źródłem dla badaczy historii PRL.

Konferencję zakończyła dyrektor Archiwum IPN Marzena Kruk, dziękując prelegentom za interesujące wystąpienia. Podsumowując, zauważyła, że utrwalone obrazy często mają w sobie duży ładunek emocji, nie zawsze pozytywnych. Poruszają bowiem trudne wątki, często dotykają ciemnych obszarów ludzkiej natury. Niestety, niejednokrotnie były i są wykorzystywane wbrew intencjom ich twórców. Prelegenci, fachowcy w swoich dziedzinach, zaproszeni zostali do codziennego kontaktu z pracownikami Archiwum Instytutu. Jednocześnie na rok 2023 zapowiedziana została kolejna, jubileuszowa konferencja, przygotowywana przez pracowników AIPN z okazji Światowego Dnia Dziedzictwa Audiowizualnego UNESCO. Całość konferencji została nagrana i podzielona na 3 części. Zapis dostępny jest na profilu facebookowym Archiwum IPN i kanale IPNtv na Youtube.

*Jacek Słoma*

ORCID: 0000-0002-6958-0723



## WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH

- AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie
- AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
- AIPN Bi – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
- AIPN By – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
- AIPN Gd – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
- AIPN Kr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
- AIPN Ol – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Olsztynie
- AIPN Sz – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
- AIPN Wr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
- AMSZ – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie
- AOiRWP – Archiwum Organizacji i Redakcji „Wolna Polska”
- APK – Archiwum Państwowe w Katowicach
- APM – Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie
- APP – Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Pułtusku
- APW – Archiwum Państwowe w Warszawie
- BA – Bundesarchiv Berlin (Archiwum Federalne w Berlinie)
- CAW WBH – Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego
- CDAHOU – Centralny derżawnyj archiw hromadśkych objednań Ukrainy (Centralne Archiwum Państwowe Organizacji Społecznych Ukrainy)
- CDAWOWU – Centralny derżawnyj archiw wyszczych orhaniw włady ta upravlinnia Ukrainy (Centralne Archiwum Państwowe Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy)
- CMJW – Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach
- DAWO – Derżawnyj archiw winnyćkoji obłasti (Archiwum Państwowe Obwodu Winnickiego)
- GARF – Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracyi (Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej)
- GK – Główna Komisja
- GStAPK – Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (Tajne Archiwum Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie-Dahlem)
- IJP – Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie
- IJPA – Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce
- IPMS – Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie
- IPN BU – Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania
- KAPiO – Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych
- KP PPR – Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej
- KW PPR – Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej
- NARA – National Archives and Records Administration (Krajowa Administracja Archiwów i Rejestrów)
- PK PPS – Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej

- PRN i WP – Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy
- PUR – OWW – Państwowy Urząd Repatriacyjny – Oddział Wojewódzki  
w Warszawie
- SAU – Sprzymierzona Armia Ukraińska
- SLA – Shevchenko Library and Archive in London (Biblioteka i Archiwum  
Szewczenki w Londynie)
- SPC – Starostwo Powiatowe w Ciechanowie
- SPM – Starostwo Powiatowe w Mławie
- SPMMaz. – Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim
- SPP – Starostwo Powiatowe w Pułtusk
- UBSP – Ukraińska Biblioteka imeni Symona Petlury w Paryżu (Ukraińska  
Biblioteka imienia Symona Petlury w Paryżu)
- UiP WW – Urząd Informacji i Propagandy Województwa Warszawskiego
- UWW – WA – Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Administracyjny
- UWW – WS – Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Samorządowy
- UWW – WSP – Urząd Wojewódzki Warszawski – Wydział Społeczno-Polityczny
- WWRN – Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa



## INFORMACJA O AUTORACH

**Witold Bagiński** (ur. 1980 r.), historyk, doktor nauk humanistycznych. Pracownik Wydziału Badań i Edukacji Archiwalnej Archiwum IPN w Warszawie.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 1–3, Warszawa 2010; *Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR*, Warszawa 2013; *Analiza sprawy ppłk. Michała Goleniewskiego, uciekiniera z wywiadu PRL* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 3, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2016; *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1–2, Warszawa 2017; *Procesy pokazowe oskarżonych o szpiegostwo w pierwszej dekadzie Polski Ludowej* [w:] *Piony śledcze aparatu bezpieczeństwa publicznego 1944–1990*, red. M. Dźwigał, P. Skubisz, Warszawa–Szczecin 2017; *Wacław Komar. Przyczynek do biografii*, „Komunizm: system–ludzie–dokumentacja” 2018, nr 7; *Próba wprowadzenia „nielegala” wywiadu PRL w struktury Solidarności Walczącej za pośrednictwem agenta w strukturach kierowniczych tej organizacji* [w:] *Solidarność Walcząca 1982–1990. Studia i szkice*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Warszawa–Szczecin 2019; *Kategorie spraw i dokumentacji operacyjnej wywiadu MSW (1956–1990)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2019, nr 1; *Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, Warszawa 2020; *Funkcjonariuszki wywiadu cywilnego Polski Ludowej* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. R. Klementowski, K. Mikołajczak, J. Syrnyk, Wrocław–Warszawa 2020; *Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956*, t. 1–3, Warszawa 2020–2022.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Działalność wywiadu wojskowego bliskiego zasięgu na przykładzie szczecińskiego Punktu Operacyjnego nr 2 Oddziału II Sztabu Generalnego WP w latach 1946–1950* [w:] *Aparat bezpieczeństwa na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956. Organizacja–ludzie–działalność*, red. M. Semczyszyn, Z. Stanuch, Szczecin 2021; *Uciekinierzy z wywiadu cywilnego PRL po 1956 r.* [w:] *Granica szeroko zamknięta. Polityczne, prawne i społeczne aspekty ucieczek z Polski Ludowej*, red. M. Dźwigał, P. Knap, P. Skubisz, Szczecin 2021; *Prawo do zabijania. Analiza wywiadu MSW dotycząca prawnych uwarunkowań wykonywania wyroków śmierci poza granicami kraju na tle „działań specjalnych” tej jednostki*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2021, nr 19; *Rola obserwacji w działaniach wywiadu MSW* [w:] *Obserwacja w służbie SB*, red. M. Komaniecka-Łyp, Kraków 2022.

**Przemysław Benken** (ur. 1985 r.), historyk, doktor nauk humanistycznych. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie. Interesuje się historią wojskową XIX i XX w. oraz najnowszą historią Polski.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Uwagi na temat najnowszych prac dotyczących aktywności Misji Polskiej w Komisji Państw Neutralnych w Korei w latach 1953–1989 oraz możliwości ich uzupełnienia na podstawie nowych źródeł*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2013, t. 14; *Ofensywa Tet 1968. Studium militarno-polityczne*, Szczecin 2014; *II wojna indochińska w polskiej historiografii wojskowej*,

„Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2014, t. 15; *Wypadki gryfickie 1951*, Szczecin 2014; *Tajemnica śmierci Jana Rodowicza ps. „Anoda”*, Warszawa 2016; *Artyleria brytyjska w wojnie zuluskiej 1879 r.* [w:] *Wśród dymu i ognia. Studia i materiały do dziejów artylerii polskiej i obcej*, t. 2, red. A. Smoliński, Oświęcim 2016; *Kilka uwag na temat udziału Wojska Polskiego w walce z tzw. ośrodkami dywersji ideologicznej w Czechosłowacji w 1968 r.*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2018, nr 2; *Franciszka Skwierczyńskiego „tajna kronika” szczecińskiej „Solidarności” w latach 1980–1982*, Warszawa–Szczecin 2020; *Wojewódzki Komitet Obywatelski „Solidarność” w Koszalinie w 1989 roku. Edycja źródłowa*, Koszalin–Szczecin 2020.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Wojenna odyseja Zbigniewa Piaseckiego ps. „Czekolada”*, Szczecin 2021; *Niedomagania w pracy funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa publicznego w województwie szczecińskim i ich wpływ na realizację polityki państwa na wsi na początku lat pięćdziesiątych* [w:] *Aparat bezpieczeństwa na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956. Organizacja–ludzie–działalność*, red. M. Semczyszyn, Z. Stanuch, Szczecin 2021; „*Lepsza wojna*”? *Konflikt w Indochinach w latach 1968–1970 z perspektywy Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Hanoi* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 8, red. W. Bartoszek, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2021; *Obrońcy z Lublina. Działalność adwokatów Stefana i Wacława Kobusiewiczów na rzecz osób sądzonych w procesach politycznych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Wybrane zagadnienia* [w:] *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, t. 2, red. D. Palacz, M. Grosicka, Kielce–Warszawa 2022; „*Temat uczciwego sprawowania władzy, «czystych rządów» znalazł się na łamach całej prasy*”. *Problem korupcji, nepotyzmu i przestępczości gospodarczej w Komunistycznej Partii Chin w drugiej połowie lat 80. XX w. oraz próby zwalczania tych zjawisk z perspektywy polskiej dyplomacji*, „Echa Przeszości” 2022, nr 1.

**Henning Borggräfe** (ur. 1981 r.), historyk, doktor. Były pracownik naukowy Institute for Advanced Studies in the Humanities w Essen. Od 2014 r. pracownik Archiwum Arolsen – International Center on Nazi Persecution, obecnie kierownik Działu Badań. Interesuje się m.in. zagadnieniami z historii nacjonalizmu, dziejów nazistowskich Niemiec oraz historii socjologii.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Rebuilding Lives – Child Survivors an DP Children in the Aftermath of the Holocaust and Forced Labor*, Göttingen 2017; „*Das Ziel der Partei ist, und das muss auch uner Ziel sein, die Volksgemeinschaft herzustellen*” – *Freizeitvereien ind er nationalsozialistischen Gesellschaft* [w:] *Der Ort der „Volksgemeinschaft” in der deutschen Gesellschaftsgeschichte*, D. Schmiechen-Ackermann, M. Buchholz, B. Roitsch, Ch. Schröder (Hg.), Paderborn 2018; *A Paper Monument. The History of the Arolsen Archives. Catalogue of the Permanent Aufsätze Exhibition*, Bad Arolsen 2019; *Tracing and Documenting Nazi Victims Past and Present*, Munich 2020.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Sources on Deportations: A General Model and a new Methodological Approach for Researching Person-Related Records based on the Berlin Deportation Lists* [w:] *Deportations in the Nazi Era – Sources and Research*, Munich 2022.

**Grzegorz Goryński** (ur. 1957 r.), historyk, doktor nauk humanistycznych. Kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Powszechnej Wyższej Szkole Humanistycznej „Pomerania” w Chojnicach. Interesuje się dziejami, organizacją i działalnością polskich

formacji granicznych w XX i XXI w. ze szczególnym uwzględnieniem Wojsk Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej, ich funkcjonowaniem w systemie administracji i bezpieczeństwa Polski, aspektami administrowania ochroną granic w RP i UE, a ostatnio również problematyką migracji.

Autor lub współautor artykułów, m.in.: *Kadra Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 1; *Podporucznik marynarki Stanisław Krupiński – ofiara stalinowskich represji*, „Biuletyn Historyczny” 2014, nr 29; *Działania służb bezpieczeństwa wobec siostry Orencji (Ireny Imbery) ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2016, nr 1; *Dyscyplina i praktyka dyscyplinarna w Wojskach Ochrony Pogranicza (1945–1965). Zarys problematyki*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2018, nr 1; *Zbrodnia, której nie było. Wpływ oficerów Informacji Wojskowej na postępowanie dowodowe oskarżonych w 1952 r. o zdradę ojczyzny żołnierzy 15 Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w Koszalinie*, „Scripta Historica” 2019, nr 25; *Zapomniani bohaterowie Niepodległej. Plk Ludwik Zych – szef Sztabu Straży Granicznej. Jego służba i praca dla niepodległej Polski [w:] Na granicach Niepodległej. Straż Graniczna (1928–1939) w perspektywie 100-lecia odzyskania niepodległości*, red. A. Ochał, M. Ruczyński, Szczecin 2020; *Problem nielegalnej migracji w kontekście działań Straży Granicznej RP [w:] Wybrane problemy bezpieczeństwa w rejonie suwalskim. Rola i zadania sektora pozamilitarnego*, red. M. Wiszniewska, M. Andryszczyk, Z. Ciekot i in., Warszawa 2020.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Szefowie Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza. Szkic do portretu zbiorowego*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2021, nr 19; *Rola rzecznika prasowego organu Straży Granicznej Rzeczypospolitej Polskiej w sytuacji zagrożenia (sytuacji kryzysowej) [w:] Region suwalski wobec asymetrycznych zagrożeń. Rola i zadania sektora pozamilitarnego. Zarys problemu*, red. A. Sęk, M. Kapusta, P. Soroka i in., Suwałki 2022; *Niezwykła historia zwykłych obiektów. Historia zamknięta w murach. Koszary w Gdańsku Nowym Porcie*, Gdańsk 2022.

**Konrad Graczyk** (ur. 1991 r.), prawnik, historyk, doktor nauk prawnych. Adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; zastępca dyrektora Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Wyrok niemieckiego Trybunału Ludowego w 1943 r. w sprawie kłamstwa katyńskiego*, „Z Dziejów Prawa” 2015, t. 8; *Sprawa majora Jerzego Sosnowskiego w świetle niemieckich i polskich akt procesowych*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2016, nr 15; *Operacja «Reichswehrministerium». Misja majora Jerzego Sosnowskiego. Niemiecki i polski proces karny*, Warszawa 2017; *Ewakuacja Sądu Specjalnego w Bielsku (Sondergericht Bielitz) w świetle raportów urzędnika bielskiej prokuratury z 1945 roku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14; *Ściganie sprawców kłamstwa katyńskiego w III Rzeszy*, „Z Dziejów Prawa” 2018, t. 11, cz. 2; *Związek Powstańców Śląskich jako organizacja mająca na celu popełnianie przestępstw przeciwko życiu. Członkowie Związku Powstańców Śląskich oraz Związku Strzeleckiego przed Sądem Specjalnym w Katowicach (Sondergericht Kattowitz)*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2019, t. 5; *Ksiądz Jan Macha przed niemieckim sądem*, „Czasy-Pismo” 2020, nr 2; *Sondergericht Kattowitz – Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Ein anderes Gericht in Oberschlesien. Sondergericht Kattowitz 1939–1945*, Tübingen 2021; *Sondergerichte in den besetzten polnischen Gebieten*

*im Jahr 1939. Eine rechtsgeschichtliche Analyse*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanistische Abteilung” 2021, Bd. 138; „*To dla nas katastrofalna reforma*”. *Projekt w sprawie podziału administracyjnego państwa na województwa z 1931 roku i jego odbiór wśród niemieckiej dyplomacji*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2021, nr 29; *Uwarunkowania prawne procesu księdza Jana Machy przed Wyższym Sądem Krajowym w Katowicach w 1942 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 1; *O grabieży mienia w Kraju Warty – uwagi w związku z monografią Bogumila Rudawskiego*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2022, nr 1.

**Jakub Grodzki** (ur. 1992 r.), historyk, archiwista. Pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Białymstoku oraz Centrum Badań Struktur Społecznych i Gospodarczych Przednowoczesnej Europy Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu w Białymstoku; wykonawca grantu finansowego ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki pt. „Akta synodów prowincjonalnych i dystryktowych Jednoty Litewskiej. Krytyczna edycja źródeł”; doktorant na Wydziale Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku. Interesuje się początkowym okresem funkcjonowania Milicji Obywatelskiej oraz dziejami Kościoła ewangelicko-reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim.

Brał udział w przygotowaniu edycji źródłowej „*Stało się przy obecności naszego urzędu miejskiego...*”. *Białostocka księga miejska (1744–1794)*, wstęp M. Kozłowska, oprac. M. Kozłowska, Ł. Baranowski, Białystok 2015.

Autor artykułów, m.in.: *Zasób aktowy Banku Ziemi Prus Wschodnich jako wtórne materiały piśmiennicze wykorzystane do stworzenia dokumentacji Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Bartoszycach w latach 1945–1947*, „Biuletyn Historii Pogranicza. Pismo Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Białymstoku” 2017, nr 17; *Zabezpieczenie socjalizmu. Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej w Bielsku Podlaskim w latach 1944–1945*, „Juchnowieckie szeptki o historii” 2018, t. 3; *Czynniki wpływające na organizację dystryktu podlaskiego Jednoty Litewskiej w pierwszej połowie XVII w.* [w:] *Granice i pogranicza*, red. P. Guzowski, M. Liedke, W. Walczak, Białystok 2019.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Ministrowie parafii ewangelicko-reformowanej w Nowogródku w latach 1611–1675* [w:] *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Cezaremu Kukli*, red. P. Łozowski, R. Poniat, P. Guzowski, Białystok 2022.

**Piotr Hac** (ur. 1974 r.), historyk, doktor nauk społecznych w zakresie nauk o bezpieczeństwie. Były funkcjonariusz Policji – inspektor w stanie spoczynku; adiunkt Instytutu Bezpieczeństwa Państwa Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie; współpracownik Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego w Warszawie. Interesuje się zagadnieniami dotyczącymi zwalczania przestępczości, stosowania stanów nadzwyczajnych, użycia wojska do zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego oraz współdziałania pomiędzy służbami.

Autor artykułów, m.in.: *Uwagi o formalnych i praktycznych warunkach korzystania z uprawnień policjantów zawartych w art. 15 i art. 16 ustawy o Policji przez żołnierzy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Policyjny” 2016, nr 2; *Integrity testing in Poland. Issues, experience and practical comments*, „Internal Security” 2016, vol. 8; *Współdziałanie policji i służby więziennej w ujawnianiu przestępstw oraz wykrywaniu sprawców* [w:] *Rozważania nad problematyką bezpieczeństwa publicznego. Przeciwdziałanie zagrożeniom. Rola służb*, red. T. Kośmider, M. Strzelec, Warszawa 2019; *Uprawnienia przysługujące żołnierzom Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w kontekście zapewne-*



nia bezpieczeństwa publicznego [w:] *Środki przymusu bezpośredniego. Zakres i sposoby użycia na przykładzie wybranych podmiotów bezpieczeństwa*, red. T. Kośmider, Warszawa 2020; *Czego obawiała się władza? Studium naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych z końca 1980 r. na temat ówczesnej sytuacji politycznej w Polsce*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2020, t. 13.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Geneza asystencji wojskowej w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2021, nr 3; *Jak Polacy stany nadzwyczajne stosowali*, „Mówią Wieki” 2021, nr 1; *Ostatnia deska ratunku? Przygotowania do wprowadzenia w Polsce stanu wyjątkowego w latach 1988–1989 w świetle dokumentów resortu spraw wewnętrznych* [w:] *Kryzys w partii – partia w kryzysie. Ostatnia dekada PZPR*, red. T. Kozłowski, M. Siedziako, Warszawa 2021; *Zarządzanie kryzysowe a stany nadzwyczajne. Rzeczywistości równoległe czy spójny system?* [w:] *Siłły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego*, red. B. Michailiuk, J. Stempień, I. Denysiuk, Warszawa 2021.

**Christian Höschler** (ur. 1988 r.), historyk, doktor. Zastępca kierownika Działu Badań w Arolsen Archives – International Center on Nazi Persecution. Interesuje się historią prześladowań nazistowskich, a ponadto losami *displaced persons*. Zajmował się również wyzwaniem edukacji o Holokauście i był zaangażowany w różne projekty związane z cyfrową pamięcią.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Home(less). The IRO Children's Village Bad Aibling 1948–1951*, Berlin 2017; „*Those People Who Actually Do the Job...* ”. *Unaccompanied Children, Relief Workers, and the Struggle of Implementing Humanitarian Policy in Postwar Germany*, „Historical Social Research” 2020, t. 45, nr 4; *Tracing and Documenting Nazi Victims Past and Present*, Munich 2020.

**Wasył Jabłoński** (ur. 1966 r.), historyk, politolog, doktor nauk historycznych, docent. Kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych Kijowskiego Uniwersytetu im. Borysa Hrinchenki. Interesuje się zagadnieniami dotyczącymi ukraińskiej emigracji politycznej w XX w., tworzenia się ukraińskiej państwowości w latach 1917–1921 oraz historią dyplomacji ukraińskiej. Autor i kierownik zespołów autorskich dorocznych orędzi prezydenta Ukrainy, ogłoszonych przed Radą Najwyższą Ukrainy w latach 2007–2018.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Wid władzy p'jatioch do dyktatury odnoho. Istoryczno-politycznyj analiz Dyrektoriji UNR* (2001); *Isak Mazepa. Ukrajina w ohni i buri rewolucji*, red. W. Jabłoński (2003); *Symon Petlura et les problemes de consolidation de l'emigration politique ukrainienne de 1947 a 1950* [w:] *Symon Petlura et l'indpendance de l'Ukraine. 24 novembre 2004. Journee d'etude international*, Paris–Kyiv 2008; *Ukrajński parlamentarizm na emihraciji. Derawnyj centr UNR. Dokumenty i materiały, 1920–1992*, red. W. Jabłoński (2012); *Donbas i Krym: cina powernennia*, red. W.P. Horbulin (2017); *Switowa hibrydna wijna: ukrajński front*, red. W.P. Horbulin (2017); *Ideolohija widnowlennia nezależnosti Ukrajiny uriadom u wyhnanniu miżwojennyj period (1921–1939 rr.)* [w:] *Człowiek, etnos, naród w historii świata – procesy państwowotwórcze na obszarze europejskim (od starożytności po współczesność)*. *Monografia zbiorowa przygotowana z okazji 30-lecia działalności Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego*, red. I. Sribniak, Warszawa–Paryż 2020; *Derżawnyj centr UNR w ekzyli: ideji, borot'ba, tradycija (1921–1992 roky)* (2020).

**Bartosz Janczak** (ur. 1989 r.), historyk, prawnik, doktor nauk humanistycznych. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Łodzi. Interesuje się biografistyką wojskową, dziejami polskiej kawalerii II Rzeczypospolitej, historią Polskich Sił Zbrojnych w czasie II wojny światowej. Stypendysta Fundacji Lanckorońskich i Polish Aid Foundation Trust.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *General bryg. Jerzy Grobicki (1891–1972). Niepokorny kawalerzysta, ocalony od zagłady katyńskiej*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2014, t. 37; *Obozy jenieckie w Griazowcu w latach 1939–1948*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2016, t. 39; *Uratowani od zagłady katyńskiej a funkcjonariusze NKWD (na przykładzie obozu w Griazowcu 1940–1941)* [w:] Świadkowie. *Między ofiarą a sprawcą zbrodni*, red. A. Bartuś, Oświęcim 2017; *Udział w walkach o niepodległość Polski w latach 1918–1921 we wspomnieniach generała brygady Jerzego Grobickiego* [w:] *Amor patriae nostra lex. Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego, dydaktyce i edukacji historycznej. Studia i materiały dedykowane Profesor Barbarze Kubis z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej*, red. A. Gołębiowska, Opole 2017; *General bryg. Jerzy Wolkowicki (1883–1983). Jenieckie losy bohatera bitwy pod Cuszimą*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2018, t. 41; *Armia Polska na Wschodzie (1942–1943). Powstanie, organizacja, wyszkolenie* [w:] *Studia z dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1947)*, red. P. Chmielowiec, K.A. Tochman, Rzeszów 2019; *Pułkownik Julian Janowski (1886–1970) – oddany służbie i rodzinie*, Opole 2019.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Centrum Wyszkozenia Armii – „Alma Mater” żołnierzy gen. Władysława Andersa w latach 1942–1946*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2021, t. 109.

**Michał Kopczyński** (ur. 1977 r.), archiwista. Kierownik Referatu Informacji i Sprawzeń Oddziałowego Archiwum IPN w Łodzi.

Współautor edycji źródeł *Stan wojenny w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, Warszawa–Łódź 2008.

**Julia Krajewska** (ur. 1996 r.), historyk. Pracownik Wydziału Notacji i Opracowań Multimedialnych Biura Edukacji Narodowej IPN w Warszawie; redaktorka portalu Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej IPN; członkini Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej. Interesuje się zagadnieniami dotyczącymi historii mówionej. Organizuje i prowadzi spotkania ze świadkami historii, opracowuje merytorycznie uzyskane relacje.

**Radosław Kurek** (ur. 1984 r.), historyk, archiwista. Pracownik Oddziałowego Archiwum IPN w Krakowie.

Autor artykułów, m.in.: *Kaci bezpieki na tle Marca '68. Roman Romkowski, Anatol Fejgin i Józef Różański w oczach SB (1964–1968)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1; „Rozmowy” z Dobrowolskim. *Na marginesie śledztw Grupy Specjalnej MBP związanych z tzw. sprawą Lechowicza i Jaroszewicza*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2012, t. 5; *Początki kariery krakowskiego komunisty na przykładzie losów Menaschego Grünspana (Romana Romkowskiego) w latach 1907–1930*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2016, z. 1.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Amnestia Romana Romkowskiego. Udział pomocnika ministra bezpieczeństwa publicznego w przygotowaniu, przeprowadzeniu i ocenie akcji amnestyjnej z 1947 roku*, „Prace Historyczne” 2021, nr 148/1; *Tysiąc fotografii z prywatnych zbiorów Stanisława Mierzwy w zasobie archiwalnym Oddziału IPN w Krakowie* [w:] „...aby każdy okrucieństwo historii zostało uratowane!”. *Archiwum Pełne Pamięci*, red. T. Gallewicz-Dołowa, W. Kujawa, Warszawa 2021.

**Anna Lasek** (ur. 1971 r.), archiwista. Kierownik Sekcji Edukacji Archiwalnej Wydziału Badań i Edukacji Archiwalnej Archiwum IPN w Warszawie. Zajmuje się działalnością edukacyjną i popularyzatorską.

Współautorka publikacji *Sprawy o „szep tanki” osądzone przez Sąd Najwyższy w II instancji* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.

**Maciej Motas** (ur. 1977 r.), historyk, doktor nauk humanistycznych. Adiunkt w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego. Interesuje się zagadnieniami dotyczącymi Narodowej Demokracji, myśli zachodniej i działalności środowisk katolików świeckich w PRL.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Działalność Komitetu Zagranicznego Obozu Narodowego (1942–1943) jako próba integracji środowisk narodowych na emigracji w czasie drugiej wojny światowej*, „Niepodległość i Pamięć” 2010, nr 1; *Problematyka białoruska na łamach tygodnika „Myśl Polska” w latach 2005–2010* [w:] *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 3, red. J. Engelgard, M. Motas, Warszawa 2017; „Prekursor oszołomów” czy „polityk przenikliwy”? *Prasowe echa odsłonięcia pomnika Romana Dmowskiego w Warszawie*, „Pro Fide Rege et Lege. Pismo Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego” 2018, nr 1.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Jan Kanty Wawrzyniec Matlachowski (Ostoja-Matlachowski) (1906–1989)* [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, t. 3, red. K. Kawęcki, Warszawa 2021; *Przeegrany plebiscyt, czyli jak upamiętnić klęskę*, „Niepodległość i Pamięć” 2021, nr 3; „Bywaj mi zdrowy, kraju kochany!”. *Literatura na łamach emigracyjnych czasopism narodowych – „Jestem Polakiem” i „Myśli Polskiej” w latach 1940–1945* [w:] *Pokolenie Kolumbów. Krzysztof Kamil Baczyński znany i nieznan oraz pozostali poeci Powstania Warszawskiego*, red. B. Michalec, T. Skoczek, Warszawa 2021; *Między współpracą a niechęcią. Roman Dmowski i Stanisław Głabiński* [w:] *Roman Dmowski. Niepodległość. Dziedzictwo. Pamięć*, red. J. Engelgard, T. Skoczek, Warszawa 2022; „Ojcowie z ducha w nowych czasach”. *Publicystyka „starych” obozu narodowego na łamach powojennej prasy katolickiej* [w:] *Nadzieje i rozczarowania. Środowiska katolików świeckich w Polsce (1944/1945–1956)*, red. M. Siedziako, T. Sikorski, Warszawa 2022.

**Aneta Nisiobęcka** (ur. 1975 r.), historyk, bibliotekoznawca, doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Stypendystka rządu Republiki Francuskiej i Fundacji Lancorońskich; pracownik Wydziału Badań i Edukacji Archiwalnej Archiwum IPN w Warszawie. Interesuje się historią stosunków polsko-francuskich w XX w., historią polskiej społeczności we Francji i w Belgii oraz dyplomacją kulturalną.

Autorka lub współautorka książek i artykułów, m.in.: *Polacy w obozie Gurs w latach 1939–1945*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2011, z. 3; *Reemigracja Polaków z Francji oraz ich adaptacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1950*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX Wieku” 2016, nr 3; *Rząd francuski wobec powrotu*

polskiej emigracji zarobkowej w latach 1945–1949, „Przegląd Historyczny” 2018, z. 2; *Z Lens do Wałbrzycha. Powrót Polaków z Francji oraz ich adaptacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1950*, Warszawa 2018; *Adaptacja reemigrantów z Francji do komunistycznej rzeczywistości w Polsce Ludowej w latach 1945–1954*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2018, t. 79; *Rola pamięci i tożsamości w środowisku emigrantów i re-emigrantów na przykładzie Polski i Francji* [w:] *Pamięć zbiorowa, pojednanie i stosunki międzynarodowe*, red. N. Masłowski, A. Szeptycki, Warszawa 2020; *Polsko-francuskie negocjacje w 1946 roku dotyczące podpisania pierwszej umowy reemigracyjnej* [w:] *Polska i emigracja – wzmacnianie relacji. Zbiór tekstów historycznych i politologicznych poświęconych pamięci Ludwika Maika (1922–2018)*, red. M. Szczerbiński, G. Wieczorek, Gorzów Wielkopolski–Zielona Góra–Wrocław 2020; *Przyczynek do historii dyplomacji kulturalnej II Rzeczypospolitej we Francji. Zaangażowanie Francje–Pologne w polsko-francuską wymianę kulturalną i naukową w latach 1919–1940 (wybrane aspekty)*, „Sprawy Międzynarodowe” 2020, nr 4.

Ostatnio opublikowała, m.in.: *Dokumenty tajnej policji francuskiej (Sûreté Nationale) i archiwum Paula Desjardinsa w zasobie Archiwum IPN – przegląd archiwaliów*, „Prace Historyczne” 2021, z. 1; *Niezależne obchody świąt narodowych 3 Maja, 15 Sierpnia, 11 Listopada w latach 1978–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2021 (współautorka); *Returns of Poles from France and Belgium and their adaptation in the post-war reality of the Polish People's Republic in the memory of returnees and their families (1945–1975)*, „Individual and Society (Človek a spoločnosť)” 2022, issue 2.

**Maryna Palijenko** (ur. 1968 r.), historyk, archiwista, profesor. Kierownik Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Wydziału Historycznego Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki. Interesuje się archiwoznawstwem porównawczym, historią archiwów na Ukrainie i świecie, zagadnieniami z historii społeczno-politycznej Ukrainy XIX–XX w., działalnością naukową i kulturalną emigracji ukraińskiej w krajach Europy i Ameryki Północnej, historiografią i biografistyką. Redaktor naczelna czasopisma „Archiwy Ukrainy”.

Autorka lub współautorka książek, m.in.: *„Kijewskaja starina” u hromadському ta naukowomu žytti Ukrainy (kineć XIX – poczatok XX st.)* (2006); *Archiwni centry ukrajinśkoji emigraciji: stworennia, funkcionuwannia, dola dokumentalnych kolekcij* (2008), *Teofil Hornykewycz ta ukrajinśki archiwni kolekciji u Widni* (2012) oraz ponad 100 artykułów w ukraińskich i zagranicznych czasopismach naukowych.

Ostatnio opublikowała, m.in.: *Miżnarodne archiwnie spiwrobitnyctwo: wid zarodżennia idej do realizaciji massztabnych proektiw u dobu informacijnoho suspilstwa (Do 70-riczczia Miżnarodnoji rady archiwiv)*, „Archiwy Ukrainy” 2018, wyp. 4; *Personal Data Protection and Access to Archives in Ukraine from the National and International Perspective*, „Atlanti” 2018, vol. 28; *Lysty Mykoły Bytynśkoho do Iwana Rudyczewa (1949 p.) jak dżerelo z istoriji hromadśko-politycznoho ta sociokulturnoho žyttia ukrajinśkoji emihraciji w Jewropi*, „Archiwy Ukrainy” 2020, wyp. 2; *Social Media as an Important Tool in Communication Strategy of Ukrainian Archives*, „Atlanti+: International Scientific Review for Contemporary Archival Theory and Practice” 2021, no. 2; *Sport w obozowej codzienności internowanych żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (Strzałkowo–Kalisz–Szczypiorno) 1921–1922*, „Polonia Maior Orientalis. Studia z Dziejów Wielkopolski Wschodniej” 2022, t. XI; *Ukraiński archiwy, wijna ta zbereżennia nacionalnoji identycznosti*, „Archiwy Ukrainy” 2022, wyp. 1.

**Andrij Rukkas** (ur. 1973 r.), historyk, doktor nauk historycznych, docent Katedry Historii Europy Środkowej i Wschodniej Wydziału Historycznego Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki. Interesuje się historią wojska Ukraińskiej Republiki Ludowej, Ukraińcami w Wojsku Polskim w latach 1920–1939 oraz kampanią wrześniową 1939 r. na ziemiach zachodnioukraińskich. Laureat nagrody „Przeglądu Wschodniego” (2020).

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Istorija Ukrajinśkoho wijska*, Char'kiw 2016; *Polska–Ukraina 1920*, Warszawa 2017; *Razem z Wojskiem Polskim. Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej 1920 r.*, Warszawa 2020.

**Jacke Słoma** (ur. 1984 r.), archiwista. Pracownik Wydziału Zasobów Cyfrowych Archiwum IPN w Warszawie.

Autor artykułów publikowanych w „Pamięć.pl”, „wSieci Historii”. Współtwórca archiwum *online* powstałego przy współpracy z Muzeum Polskim w Rapperswilu w ramach projektu „Polskie drogi przez Szwajcarię”.

**Ihor Sribniak** (ur. 1963 r.), historyk, profesor. Kierownik Katedry Historii Świata Wydziału Nauk Społecznych i Humanistycznych Kijowskiego Uniwersytetu im. Borysa Hrinchenki. Interesuje się obozową codziennością jeńców i internowanych żołnierzy Ukraińców w Europie, m.in. w Austro-Węgrzech, Czechosłowacji, Niemczech, Polsce, Rumunii, we Włoszech. Laureat Nagrody im. Iwana Wyhowskiego (2017).

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Encyklopedia jeniectwa: ukraiński Aleksandrów*, Warszawa–Paryż 2018; *Encyklopedia jeniectwa: ukraiński Łańcut*, Warszawa–Paryż 2018; *Historia utrwalona w dokumentach: źródłowe znaczenie zebranych archiwalnych Ossolineum dla rekonstrukcji działalności Rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej na Emigracji (na przykładzie kolekcji 22/53)*, „Czasopismo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich” 2018, z. 29; *Z istoriji dijalnosti ukrajinskoji wijskowoji dyplomacji w Polsce u druhih połowyni 1920 roku (za dokumentami Centralnoho wijskowoho archiwu Polski)*, „Archiwy Ukrainy” 2020, wyp. 2; *Życie codzienne internowanych żołnierzy Armii URL w Kaliszu w latach 1921–1924 (według materiałów z archiwów polskich i ukraińskich)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2020, t. 13.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Połączona Szkoła Junacka Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej: specyfika funkcjonowania w warunkach internowania w Polsce (1921–1924)*, Poznań–Paryż 2021; *Życie kulturalne i artystyczne żołnierzy Ukraińskiej Armii Ludowej internowanych w obozie w Strzałkowie (lipiec 1921 – sierpień 1922)*, „Polonia Maior Orientalis. Studia z Dziejów Wielkopolski Wschodniej” 2021, t. VIII; *Pamiat' pro Symona Petluru w suczasij Ukraini* [w:] *Symon Petlura. Przywódca niepodległej Ukrainy*, red. M. Szumiło, Warszawa 2021.

**Olena Stiażkina** (ur. 1968 r.), historyk, profesor. Pracownik naukowy Wydziału Historii Ukrainy Drugiej Połowy XX wieku w Instytucie Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Interesuje się zagadnieniami dotyczącymi antropologii społecznej okresu sowieckiego, codzienności oraz historii kobiet.

Autorka lub współautorka książek i artykułów, m.in.: *Żinky w istoriji ukrajinskoji kultury druhoji połowyni XX stolittia*, Doneć 2002; *Łudyna w radiański prowinciji: oswojenia (wid)mowy*, Doneć 2013; *Styhma okupaciji: radiański žinky w samobaczenni 1940-ch rokiv*, Kyjiw 2019; *Rokada: czotyry narysy z istoriji Druhoji switowoji winy*, Kyjiw 2020.

Ostatnio opublikowała, m.in.: *Zero Point Ukraine: Four Essays on World War II*, „Ukrainian Voices” 2021, vol. 10; *Smak radiańskoho: jiža ta jidci w mystectwi žyttia ta mystectwi kino*, Kyjw 2021; *Minusnyky: pokarani prostorom*, Kyjw 2021.

**Janusz Szczepański** (ur. 1947 r.), historyk, profesor zwyczajny w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz w Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusk, obecnie – w Instytucie Historii Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie. Wcześniej przez ponad 20 lat był kierownikiem Archiwum Państwowego m.st. Warszawy Oddział w Pułtusk. Przez wiele lat członek redakcji „Rocznika Mazowieckiego” i „Studiów Mazowieckich”. Interesuje się dziejami walk o niepodległość, a zwłaszcza wojną polsko-bolszewicką, oraz historią Mazowsza w XIX i XX w.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1995; *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998; *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000; *Ziemiaństwo polskie w okresie inwazji bolszewickiej 1920 roku* [w:] *Ziemiaństwo mazowiecki wobec obronności Ojczyzny. Od konfederacji barskiej po II wojnę światową*, red. J. Kita, B. Umińska, Ciechanów–Łódź 2015; *Wieś gostynińska wobec systemu komunistycznego w latach 1945–1947* [w:] *Historia i tradycje ruchu ludowego*, t. 2: *Oświata, prasa, sport, historia*, red. J. Gmitruk, A. Indraszczyk, Warszawa 2016; *Mazowszanie wobec Aktu 5 listopada 1916 roku, obecności Legionów oraz Polskiej Organizacji Wojskowej* [w:] *Spółeczeństwo Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk–Warszawa 2017; *Z dziejów Wymyśla Niemieckiego, mennonickiej wsi mazowieckiego Powiśla*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2018, nr 37; *Dzieje Bodzanowa i okolic*, Bodzanów–Warszawa 2019; *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Płock–Warszawa 2020; *The United States and the Polish Diaspora in the United States in the Face of the Struggle for the Borders of the Second Polish Republic and the Bolshevik Invasion of 1920* [w:] *Rola Polonii USA w kształtowaniu relacji polsko-amerykańskich w XX i XXI wieku*, red. W. Gliński, Warszawa–Orchard Lake 2020. Redaktor i współautor tomów III i IV *Dziejów Mazowsza*.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Polityczne aspekty walki o kształt granicy wschodniej Drugiej Rzeczypospolitej (1918 – kwiecień 1920 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 2; *Die Ermordung der Juden im Regierungsbezirk Zichenau unter deutscher Herrschaft* [w:] *Ostpreussens Kriegsbeute. Der Regierungsbezirk Zichenau 1939–1945*, red. Ch. Henschel, Osnabrück 2021; *Problematyka plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu w obradach Sejmu Ustawodawczego (1919–1920)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Historia” 2021, nr 76; *Władze i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 roku*, Warszawa 2022; *Mazowsze – Polska – Polonia w walce o niepodległość. Studia i szkice z lat 2000–2021*, Warszawa 2022; *Restytucja polskich archiwaliów po traktacie ryskim* [w:] *Zwycięski pokój czy rozejm na pokolenie – traktat ryski z perspektywy 100 lat*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Toruń 2022.

**Witold Wasilewski** (ur. 1972 r.), historyk, doktor habilitowany. Prowadził zajęcia dydaktyczne na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W latach 2018–2022 redaktor naczelny czasopisma naukowego „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Od 2004 r. pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, obecnie w Wydziale Badań i Edukacji Archiwalnej Archiwum IPN. Interesuje się m.in. problematyką zbrodni i kłamstwa katyńskiego.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Wyprowadzenie bukowińskiego Stanisława Jabłonowskiego w 1685 roku*, Warszawa 2002; *Marian Zdziechowski wobec myśli rosyjskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2005; *Kulisy i scena kłamstwa*, „Mówią Wieki” 2013, nr 4; *Decyzja Politbiura WKP(b) z 29 II 1952 r. ZSSR wobec komisji katyńskiej Izby Reprezentantów USA*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 1; *Katyn-related Documents in the Russian Archives 2013: State of Disclosure* [w:] *Katyn State – Sponsored Extermination*, ed. K. Karski, M. Szonert-Binienda, Cleveland 2013; *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014*, Łomianki 2014; *Polityka Jana III Sobieskiego w okresie powiedeńskim*, „Studia Wilanowskie” 2014, t. 21; *Porucznik WP Czesław Pawłowski, lekarz weterynarii – ocalony jeńiec ze Starobielska*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2016, t. 9; *Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską Komisją Maddena w latach 1951–1952*, t. 1–3, Warszawa 2017, 2018, 2020; *Przemówienie Józefa Piłsudskiego z 29 listopada 1918 r. wygłoszone z okazji wcielenia Polskiej Organizacji Wojskowej do Wojska Polskiego*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” 2018, nr 2; *Zbrodnia katyńska na tle rosyjskiej polityki historycznej* [w:] *Historia. Prawda. Teraźniejszość. Jak prowadzić stosunki międzynarodowe w kontekście przeszłości?*, red. D. Bębnowski, Warszawa 2019; *Obobsczenie i perspektywa na izsledwanjata wyrchu grupowija profil na žertiwie na katinskoto kłane*, „Istorija” 2020, t. 3; *The Katyn issue. International aspects during World War II* [w:] *The Katyn massacre. Current research*, ed. D. Bębnowski, F. Musiał, translated J. Czarniecki, Warsaw–Cracow 2020; *Profil ofiar zbrodni katyńskiej*, „Biuletyn IPN” 2020, nr 4.

**Bożena Witowicz** (ur. 1968 r.), historyk, archiwista, rusycysta, dr nauk humanistycznych. Pracownik Wydziału Gromadzenia i Opracowania Zasobu Archiwalnego Archiwum IPN w Warszawie. Interesuje się historią społeczno-polityczną Rosji i ZSRS ze szczególnym uwzględnieniem historii idei, zagadnień na styku państwa, polityki, ideologii i sztuki, a także kwestiami teorii i metodyki archiwalnej oraz archiwów rosyjskich/sowieckich.

Autorka lub współautorka artykułów, m.in. *Współpraca Archiwum IPN z ukraińskimi archiwami obwodowymi. Dokumenty archiwalne dotyczące represji stosowanych przez sowieckie organy bezpieczeństwa państwowego wobec osób narodowości polskiej*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2019, t. 12.

Ostatnio opublikowała: *Archiwum naukowe profesor Anny Marii Cienciały* [w:] „...aby każdy okrucieństwo historii zostało uratowane!”. *Archiwum Pełne Pamięci*, red. T. Gallewicz-Dołowa, W. Kujawa, Warszawa 2021; *Karabinem i słowem o Wolną i Niepodległą. Stanisław Bóbr-Tylingo i jego archiwum* [w:] „...aby każdy okrucieństwo historii zostało uratowane!”. *Archiwum Pełne Pamięci*, red. T. Gallewicz-Dołowa, W. Kujawa, Warszawa 2021.

**Norbert Wójtowicz** (ur. 1972 r.), historyk, teolog, pedagog, doktor nauk humanistycznych. Stypendysta Fundacji Lanckorońskich. Od 2006 r. pracownik IPN, obecnie Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN we Wrocławiu.

Autor lub współautor książek i artykułów, m.in.: *Masoneria. Mały słownik*, Warszawa 2006; *Wolnomularstwo a Kościół katolicki. Wrogowie, przeciwnicy czy konkurenci?*, Krzeszowice 2014; *Kryptonim „Mikron”. Bezpieka wobec Juliusza Sokolnickiego*, Poznań

2015; *Współpraca Organizacji „Wolna Polska” i Grupy Logistycznego Wsparcia Podziemia ze Stuttgartu z Solidarnością Walczącą*, Wrocław 2017; *Problem odzyskania niepodległości w wypowiedziach alternatywnego prezydenta RP Juliusza Nowiny-Sokolnickiego* [w:] *Rola emigracji polskiej w odzyskaniu niepodległości 1918 roku*, red. W. Gliński, Warszawa 2018.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Przezwrot komunistyczny w Czechosłowacji 1948 roku widziany z polskiej perspektywy*, Warszawa–Wrocław 2021.

**Tamara Wronska** (ur. 1955 r.), historyk, doktor habilitowana. Wieloletni pracownik naukowy Wydziału Historii Drugiej Wojny Światowej w Instytucie Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy oraz wykładowca akademicki, m.in. w Narodowej Akademii Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Akademii Wojskowej im. Jewhenija Berezniaaka w Kijowie. Interesuje się historią Ukrainy lat 1917–1923 oraz okresu sowieckiego, w tym działalnością służb specjalnych. Zapoczątkowała kierunek badań z zakresu polityki represji wobec „mało znanych” ofiar reżimu stalinowskiego – członków rodzin wrogów ludu, „powtórników”, „minusowców”, „otoczeńców”, a także obywateli, którzy znaleźli się na terenach okupowanych przez Niemców.

Autorka lub współautorka książek i artykułów, m.in.: *W umowach wojny: życie i ta pobyt naseleńnia mist Ukrainy, 1943–1945 rr.*, Kyjiw 1995; *Ukrajński hromady zarubiżzia w roku Druhoji switowoji wojny. Akciji dopomohy narodu Ukrainy*, Kyjiw 1997; *Specsłużba derżawy bez terytoriji: ludy, podiji, fakty*, Kyjiw 2003; *Polkownyk Petro Bolboczan: trahedija ukrajinśkoho derżawnyka*, Kyjiw 2004; *Pozasudowi represji czleniw simej uczasnykiw nacionalno-wyzwolnoho ruchu w zachidnych oblastiach Ukrainy (1944–1952): monohrafija*, Charkiw 2008; *Zarucznyky totalitarnoho reżymu: represiji proty rodyn „worohiw narodu” w Ukraini (1917–1953 rr.)*, Kyjiw 2009; *Upokorennia strachom: simejne zarucznyctwo u karalnij praktyci radiańskoji władzy (1917–1953 rr.)*, Kyjiw 2013; *Tiuremnyj martyroloh okupacijnoho reżymu: napysy na stinach nacystśkych kazematiw*, Charkiw 2014; *Powtornyky: pryreczeni branci GUŁAGu (1948–1953 rr.)*, Kyjiw 2019.

Ostatnio opublikowała, m.in.: *Minusnyky: pokarani prostorom*, Kyjiw 2021.

**Mariusz Żuławnik** (ur. 1977 r.), historyk, archiwista, doktor nauk humanistycznych. Zastępca dyrektora Archiwum IPN w Warszawie; redaktor naczelny „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”; członek Towarzystwa Naukowego Płockiego. Interesuje się historią społeczno-polityczną Mazowsza XX w.

Autor, współautor lub redaktor książek i artykułów, m.in.: *Polska prasa polityczno-informacyjna na Mazowszu Północnym w latach 1918–1939*, Warszawa 2011; *Ofensywa prasowa sanacji w województwie warszawskim w latach 1927–1930 (na przykładzie organów Partii Pracy i Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem)*, „Studia Mazowieckie” 2016, nr 2; *Działania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku wobec polskiego Stronnictwa Ludowego podczas wyborów do Sejmu Ustawodawczego z 1947*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2017, t. 9; *Wykorzystywanie elektronicznych baz danych w działalności Centrum Udzielania Informacji o Ofiarach II Wojny Światowej* [w:] *Archiwa, historia, pamięć. Bilans 15 lat działalności archiwalnej Instytutu Pamięci Narodowej*, red. J. Bednarek, R. Leśkiewicz, P. Perzyna, Warszawa–Łódź 2018; *Zajścia w Wyszogrodzie 13–14 maja 1947 r. Nieznany epizod z dziejów miasta*, „Notatki Płockie. Biuletyn Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka” 2020, nr 1; *Życie polityczne Płocka w latach 1945–1956* [w:] *Dzieje Płocka. Historia miasta w latach*



1945–2020, t. 3, red. G. Gołębiwski, T. Piekarski, Płock 2020; *Problemy wyszukiwania informacji w polskich archiwach*, Warszawa 2020.

Ostatnio opublikował, m.in.: *Tajemnica włochowskiego domu* [w:] „...aby każdy okruch historii został uratowany!”. *Archiwum Pełne Pamięci*, red. T. Gallewicz-Dołowa, W. Kujawa, Warszawa 2021; „Świadectwa zdrady” zachowane w *Archiwum IPN w Warszawie. Zarys problematyki* [w:] *Oblicza zdrady?*, red. K. Krajewski, Warszawa 2021; *Dokumenty dotyczące niemieckiego obozu koncentracyjnego Dachau w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *Eksterminacja polskiego duchowieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen 1939–1945*, red. A. Gąsiorowski, A. Jagodzińska, Warszawa 2022; *Źródła do badań nad represjami III Rzeszy Niemieckiej wobec mieszkańców Płocka w siedzibie Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie* [w:] *Listy nieobecności. Hitlerowski wymiar sprawiedliwości i jego ofiary z terenu Płocka i Północnego Mazowsza*, red. J. Banasiak, P. Grysztanowicz, Płock 2022.



Od 2006 r. IPN realizuje program notacyjny, którego celem jest gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie relacji ustnych dotyczących losów Narodu Polskiego w XX w. Notacje są bardzo ważnym źródłem wiedzy o najnowszej historii Polski i Polaków. Dzięki nim można dostrzec wpływ wielkich wydarzeń społeczno-politycznych na pojedynczego człowieka. Nagrane relacje świadków historii przez długi czas nie były udostępniane szerszemu gronu odbiorców. W 2021 r. Archiwum Historii Mówionej IPN upowszechniono na portalu internetowym zatytułowanym „Opowiedziane”. Notacje zaopatrzone w napisy oraz transkrypcje, które ułatwiają i przyspieszają wyszukiwanie informacji. Na stronie zamieszczono także encyklopedyczne biogramy nagranych osób.



### Opowiedziane. Archiwum Historii Mówionej Instytutu Pamięci Narodowej (s. 45–58)



Arolsen Archives – do 2019 r. Międzynarodowa Służba Poszukiwań w Bad Arolsen w Niemczech – przechowuje największy na świecie zbiór dokumentów dotyczących ofiar III Rzeszy Niemieckiej. Autorzy artykułu skupili się na kilku aspektach związanych z tą instytucją: opisali historię poszukiwań i dokumentowania ofiar niemieckiego nazizmu, omówili proces

kształtowania się unikatowej kolekcji archiwalnej oraz przybliżyli ewolucję poglądów kierownictwa archiwum na temat dostępności jego zbiorów dla badań naukowych i inicjatyw związanych z pamięcią. Z artykułu wyłania się obraz instytucji, która z początkowo zamkniętej placówki przekształciła się w nowoczesne, otwarte, cyfrowe centrum informacji o nazistowskich prześladowaniach. IPN jako jedyna instytucja naukowo-badawcza i archiwalna z byłego bloku komunistycznego posiada dostęp do pełnej wersji elektronicznej bazy danych Arolsen Archives.

### Od pomnika z dokumentów do cyfrowego upamiętnienia. Historia Archiwum Arolsen 1945–2020 (s. 167–182)

Rozpowszechniona w latach osiemdziesiątych XX w. w środowisku peerelowskich urzędników w Stanach Zjednoczonych broszura pt. *Mały zdrajca. Podręcznik dla funkcjonariuszy* powstała z inicjatywy emigranta Konstantego Zygryda Hanffa, który kierował antykomunistyczną Organizacją „Wolna Polska”. Początkowo próbował on prowadzić swoją działalność we współpracy z Konfederacją Polski Niepodległej, aby później wesprzeć Solidarność Walczącą. Hanff duży nacisk kładł na aktywność publicystyczną, równocześnie lubując się w różnorakich prowokacjach i próbach prowadzenia akcji dywersyjnych wśród urzędników peerelowskiej dyplomacji i prokomunistycznej emigracji. Publikowane opracowanie jest przykładem jednego z takich działań. Jest to swoisty przewodnik „zdrady ludowej ojczyzny” dla osób słujących komunistycznemu reżimowi.



### Konstanty Zygfryd Hanff i jego *Mały zdrajca* (s. 307–352)

PEŁNA OFERTA NA



[www.księgarniaipn.pl](http://www.księgarniaipn.pl)

ARCHIWALNE TOMY



[ipn.gov.pl/par](http://ipn.gov.pl/par)

ISSN 1899-1254



9 771899 125006 14